

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

1/8-9/2011

Rzeszów

Recenzent
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Zespół redakcyjny
dr Jerzy Bednarek, dr Sławomir Cenckiewicz, dr Adam Dziurok,
Wojciech Frazik, dr Piotr Gontarczyk, dr Mariusz Krzysztofiński (sekretarz redakcji),
dr hab. Janusz Kurtyka, dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny),
dr hab. Krzysztof Szwagrzyk

Redakcja i korekta
Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii
Krzysztof Findziński

Skład i łamanie
Larus Studio Witold Ziaja

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Rzeszów 2011

Adres redakcji
Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel. 17 860 60 18, faks 17 860 60 39
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk
Rzeszowskie Zakłady Graficzne S.A.
Pogwizdów Nowy 662, 36-062 Zaczernie



pis treści

Struktury

- Ksawery Jasiak**, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu w latach 1945–1947. Struktura i działalność 9
- Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Wiesław Kaczmarczyk**, Funkcjonowanie organów śledczych MBP, KdsBP i MSW w latach 1945–1956 51

Artykuły

- Renata Soszyńska, Rafał Leśkiewicz**, Odbieranie przywilejów funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki w wolnej Polsce (aspekty historyczno-prawne) 75
- Jacek Wygoda**, Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej 97
- Aleksandra Arkusz**, Śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego w Związku Sowieckim w 1947 r. 117
- Wojciech Frazik**, Agent „Roman” – członek tzw. V Komendy WiN 139
- Tadeusz Kopyś**, Początki wywiadu zachodnioniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. 153

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

- Monika Komaniecka**, Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników (1945–1989) 179
- Robert Witalec**, Struktura i kadra kierownicza pionu „W” na Podkarpaciu w latach 1956–1989 199
- Robert Gajos**, Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu w latach 1956–1990 215
- Jacek Woyno**, Współpraca Biura „W” MSW z innymi jednostkami organizacyjnymi 233
- Stanisław Koller**, Procedura brakowania materiałów Biura „W” w latach 1972–1989 247
- Robert Nowicki**, Stan zachowanych materiałów archiwalnych Wydziału „W” KW MO/WUSW w Poznaniu – przegląd i charakterystyka 267

Sebastian Pilarski , Wykorzystanie osobowych źródeł informacji w działalności pionu „W” w regionie łódzkim	285
Ryszard Sodel , Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego z krajami zachodnimi w latach 1944–1989	297
Piotr Rybarczyk , Działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego w zakresie operacyjnego zabezpieczenia placówek pocztowych na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1956	319
Leonard Smolka , Pion „W” na Dolnym Śląsku. Prywatna korespondencja zakwestionowana przez Służbę Bezpieczeństwa po 1956 r.	387
Artur Ossowski , „Wycinek pewnej rzeczywistości”. Perlustracja korespondencji w łódzkim Wydziale „W” w kontekście wydarzeń marcowych 1968 r.	433
Marzena Kruk , Ryszard Wincerowicz przed Sądem Marynarki Wojennej, czyli historia listu do Adama. Perlustracja korespondencji w stanie wojennym	463

Dokumenty

Andrzej Paczkowski, Sławomir Łukasiewicz , Wywiad Polski Ludowej w 1948 r.	471
Paweł Skubisz , Służba Bezpieczeństwa wobec osób zbiegłych z kraju. Stenogram wykładu wygłoszonego przez Zenona Polaka w marcu 1958 r.	531

Recenzje

Zbigniew Bereszyński , Okrągły stół i zmiany w postawie SB wobec „Solidarności”. Uwagi na marginesie publikacji <i>Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki</i>	589
---	-----

Wykaz skrótów	593
----------------------------	-----

Noty o Autorach	600
------------------------------	-----



STUKTUR

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu w latach 1945-1947. Struktura i działalność

Badacze dziejów aparatu represji na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim przygotowali w ostatnich latach zarys historii Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach, gdzie znalazł się również opis metod operacyjno-śledczych zastosowanych dla neutralizacji podziemia niepodległościowego oraz opozycji politycznej¹. Wnikliwa analiza akt pozwoliła ukazać zakres i formy terroru bezpieki wobec zróżnicowanego narodowościowo społeczeństwa. Udało się też odtworzyć skład kadry kierowniczej powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego podległych wojewódzkiej strukturze tego resortu w Katowicach². Niewątpliwie jest to cenne źródło dla oszacowania skali represji władz komunistycznych w tym regionie. Przedstawienie nieopracowanego dotychczas zagadnienia – dziejów PUBP w Opolu – poszerzy wiedzę o kolejnej jednostce terenowej podporządkowanej organizacyjnie katowickiemu WUBP.

Informacje o działalności PUBP w Opolu pojawiły się już w tzw. esbeckich faktologiach oraz pracach dyplomowych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku pisanych przez funkcjonariuszy MSW³. Opracowania te, zwykle zastrzeżone,

¹ D. Węgrzyn, *Aparat bezpieczeństwa państwa wobec środowisk narodowych na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Katowice – Kraków 2007; *idem*, *Struktury bezprawia. Kadry Urzędu Bezpieczeństwa w powiecie rybnickim (1945–1947)*, Katowice – Czerwionka – Leszczyny 2008; *Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956*, red. A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009; *Kadra bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim*, red. W. Dubiański, A. Dziuba, A. Dziurok, Katowice 2009.

² Do końca 1945 r. na Śląsku Dąbrowskim funkcjonowały 43 placówki PUBP, w tym 14 na terenie b. niemieckiej rejencji opolskiej (Śląska Opolskiego) z pominięciem terenów, które nie leżą obecnie w granicach woj. opolskiego. Były to: Głubczyce, Grodków, Kluczbork, Koźle, Niemodlin, Nysa, Olesno, Opole, Prudnik, Racibórz, Strzelce Opolskie, Bytom, Gliwice i Zabrze (AIPN Wr, 00147/501, *20 lat walki i pracy funkcjonariuszy MO i SB na Opolszczyźnie*, Opole 1964, s. 36; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce, Kadra kierownicza*, red. K. Szwagrzyk, t. 1: *1944–1956*, Warszawa 2005, s. 348–349; *Kadra bezpieki...*, s. 62–68,70; *Fundament systemu zniewolenia...*, s. 50–52).

³ AIPN Wr, 00147/501, *20 lat...*; AIPN Wr, 00147/354, *Walka służby bezpieczeństwa o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu i miasta Opole w latach 1945–1948*, oprac. R. Żółtowski, Legionowo 1978; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka początków władzy ludowej w Opolu i okolicach*, b.r.w.

nie były udostępniane historykom ze względu na klauzulę tajności (ich fragmenty opublikowano w „Trybunie Opolskiej”⁴). Napisane w peerelowskiej konwencji, zawierają wyselekcjonowane fakty i kreują propagandowy obraz działań policji politycznej. Dopiero po uzyskaniu dostępu do akt UB i SB przez niezależnych badaczy pojawiła się możliwość kompleksowego opracowania tego zagadnienia.

Autor niniejszego artykułu przedstawił jedynie dwa lata działalności opolskiego aparatu represji z uwagi na ograniczony zasób źródeł archiwalnych oraz pojawiające się podczas kwerendy nieścisłości i nowe, trudne do wyjaśnienia fakty. Opracowanie dotyczy okresu od wkroczenia Sowieców na Śląsk Opolski. Opisano w nim okoliczności powstania urzędu, jego rozwój, rozbudowę struktur, zmiany i przekształcenia wynikające z instrukcji organizacyjnych. Uwzględniono również kierunki działań operacyjno-śledczych poszczególnych pionów oraz sieci agentury po wprowadzeniu amnestii w 1947 r.

Bazę źródłową tekstu stanowią m.in. akta administracyjne (rozkazy personalne) MBP, WUBP w Katowicach i PUBP w Opolu powstałe w efekcie pracy poszczególnych sekcji, referatów, pionów odpowiadających instrukcjom i rozkazom nadrzędnej jednostki oraz akta personalne funkcjonariuszy, które stanowią podstawę do uzupełnienia i weryfikacji wiedzy o składzie kadry i działalności operacyjno-śledczej. Poznanie korelacji pomiędzy siłami bezpieczeństwa a władzą samorządową umożliwiają natomiast dokumenty Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego w Opolu.

Sytuacja polityczna na Śląsku Opolskim po 1945 r.

Śląsk Opolski⁵ zdobywany był etapami przez wojska sowieckie w zaczepnych natarciach w kilku fazach operacyjnych⁶. Przeprowadziły je siły centrum i lewego

⁴ Od 1 I 1952 do stycznia 1990 r. „Trybuna Opolska” była oficjalnym pismem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu (E. Ciborska, *Transformacja prasy byleż PZPR*, „Zeszyty Prasoznawcze” (Kraków) 1992, t. 1–2, s. 88–101; AIPN Wr, 0255/5, *UB w pościgu za bandą*, Materiały prasowe „Trybuna Opolskiej” z 1969 r.: A. Mach, *Tak było, Na tropach watażki, Wilkolaki, Koniec „Zabawy”*).

⁵ W latach 1816–1945 tereny rejencji opolskiej, tzw. Śląska Opolskiego, należały do pruskiej, a potem do niemieckiej jednostki administracyjnej funkcjonującej na Górnym Śląsku. W marcu 1945 r. tereny te weszły w skład tzw. Ziemi Odzyskanych Polski Ludowej. Od lipca należały do woj. śląsko-dąbrowskiego, a 28 VI 1950 r. w wyniku reformy administracyjnej weszły do woj. opolskiego (M. Czapliński, *Historia Śląska*, Wrocław 2002; K. Piwowarski, *Historia Śląska w zarysie*, Katowice 1977; W. Lesiuk, *Historyczne uwarunkowania odrębności regionalnej Opolszczyzny* [w:] *Śląsk Opolski, region i jego struktura*, red. S. Malarski, Opole 1992, s. 67–88; M. Fic, *Podział administracyjny. Województwo śląsko-dąbrowskie czy województwo śląskie* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007, s. 88–102).

⁶ Cel ten osiągnięto w pierwszej najważniejszej strategicznej operacji wiślańsko-odrzańskiej (12 I – 7 II 1945 r.). Było to uderzenie z przyczółków mostowych nad Wisłą w kierunku Odry i wyjście siłami I Frontu Białoruskiego (pod dowództwem marsz. Gieorgija Żukowa) i Frontu Ukraińskiego (pod dowództwem marsz. Iwana Koniewa) na wysokość Wrocławia i Poznania oraz w kolejnych

skrzydła I Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa. Sowietci rozbili opolskie i raciborskie zgrupowania wojsk niemieckich, uniemożliwiając zorganizowanie odsieczy dla niemieckiego garnizonu we Wrocławiu⁷. W nocy 22 na 23 stycznia 1945 r. od północnej strony Opola (niem. Oppeln) nastąpił szturm miasta. Brały w nim udział jednostki 6. Korpusu Pancernego Gwardii, 34. Korpus Gwardii wraz z 44. pp 15. DP Gwardii i 463. pp 118. DP (5. Armii Gwardii). Od południa do walk włączyły się również pododdziały 54. Brygady Pancernego Gwardii 7. Korpusu Pancernego Gwardii oraz 543. pp 120. DP 21. Armii⁸. Kolejnej nocy wschodnie dzielnice Opola na prawym brzegu Odry oraz wyspa Bolko zostały opanowane przez Sowieców. Całe miasto zdobyto pomiędzy 15 lutego a 31 marca 1945 r. W walkach zniszczono 25 proc. zabudowań oraz całą infrastrukturę techniczną miasta⁹, a Sowietci przystąpili do masowej grabieży tego, co ocalało. Dotkliwe straty nastąpiły w gospodarce rolnej i przemyśle. Do najbardziej poszkodowanych zakładów należały: stocznia rzeczna, browar, zakłady naprawcze taboru kolejowego oraz późniejsza cementownia „Odra”¹⁰.

Miejscowości znajdujące się w pasie szerokości 60–100 km od Opola za linią frontu włączono do nowo ustanowionej sowieckiej administracji wojskowej. Mieszkańców tych terenów jako domniemanych Niemców traktowano z największą brutalnością. Gwałty i masowe mordy były codziennością – pojmowane przez Sowieców

operacjach: opolskiej (15–31 III 1945 r.), morawsko-ostrowskiej (10 III – 5 V 1945 r.) i praskiej (7–9 V 1945 r.), w której opanowano Otmuchów, Paczków i Głucholazy, co stanowiło ostatnią fazę zdobywania terenów opanowanych przez III Rzeszę (H. Stańczyk, *Od Sandomierza do Opola i Raciborza*, Warszawa 1998, s. 137–141; D. Tomczyk, *Bitwa o Śląsk Opolski w 1945 r.*, „Studia Śląskie” 1977, t. 31, s. 169–2001; *idem*, *Przelamanie linii Odry w 1945 r. przez Armię Radziecką na Śląsku Opolskim*, Opole 1976, s. 45–56).

⁷ Opór stawili: IV Armia Pancerna i XVII Armia Polowa wchodzące w skład Grupy Armii „A” – „Mitte” („Środek”) pod dowództwem gen. płk. Ferdinanda Schörnera (T. Sawicki, *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim, VI 1944 – V 1945*, Warszawa 1987, s. 320–322; H. Ahlfen, *Der Kampf um Schlesien (Walka o Śląsk 1944–1945)*, Wrocław 2009, s. 110–117).

⁸ B. Warzecha, *Działania wojenne na Górnym Śląsku w 1945 r.* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 38, 41–55.

⁹ Powiat opolski w przeciwieństwie do miasta Opola, jak i pozostałych powiatów Opolszczyzny, poniósł w wyniku działań frontowych stosunkowo niewielkie szkody. Straty dla całości powiatu oszacowano na około 20 proc. zniszczeń obiektów mieszkalnych i gospodarczych. Najbardziej zniszczone były miejscowości: Popielów, Łubiany, Dobrzeń Wielki i Ozimek, gdzie ogółem zburzono 1217 zabudowań (P. Dubiel, *Wyzwolenie Śląska w 1945 r.*, Katowice 1969, s. 48–50).

¹⁰ Straty zakładów przemysłowych w wyniku masowych konfiskat na Opolszczyźnie wyniosły około 50 proc. W hucie „Małapanew” w Ozimku – 90 proc. Tyle samo w fabryce Wyrobów Metalowych i Narzędzi Gospodarczych w Osowcu Śląskim. W Hucie Szkła Okiennego w Murowie ok. 50 proc. (AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 5; K. Miroszewski, *Armia Czerwona na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego* [w:] *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, red. A. Topola, Katowice 2004, s. 26–27; Z. Woźniczka, *Skutki wkroczenia Armii Czerwonej i działalności NKWD w 1945 r.* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 72; Z. Kowalski, *W Polsce Ludowej. Życie społeczno-polityczne* [w:] *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziewulski, F. Hawranek, Opole 1975, s. 416–417 i 455–456; A. Janowski, *Dziki Zachód, czyli Opole w pamiętnym 1945 r.*, „7 Dni. Tygodnik Opolski” 2005, nr 31, s. 4; B. Cimala, *Straty wojenne we wsiach Śląska Opolskiego. Spojrzenie po półwieczu*, „Śląsk Opolski” 1994, nr 1, s. 17).

jako odwet za represje faszystów na froncie wschodnim. Ten stan trwał od przełomu lutego i marca 1945 r. przez następnych kilka miesięcy¹¹.

Oprócz regularnych sił sowieckich pozostających na Śląsku Opolskim nawet przez kilka lat znalazły się na tym terenie agendy NKWD. W Opolu przy ul. Jagiellońskiej 1 (obecnie Drzymały) funkcjonował niewielki garnizon sowiecki wraz z Zarządem Zdobyczy Wojennych. Na czele tej komendatury stał kpt. Kondratiew¹².

18 marca 1945 r. władze sowieckie przekazały oficjalnie Śląsk Opolski administracji polskiej¹³. 24 marca 1945 r. przybyła do Opolą pierwsza grupa operacyjna składająca się z 71 pracowników administracji, 200 ds. przemysłu, 60 ds. leśnictwa, 24 pocztowych, 2 ds. repatriacyjnych, 60 milicjantów¹⁴ i 18 pracowników ds. transportu samochodowego¹⁵.

„Od wojskowych władz radzieckich przejmowaliśmy po kolei najważniejsze gmachy publiczne, jak była siedzibą rejencji niemieckiej, która stała się siedzibą starostwa opolskiego, ratusz, pocztę, kolej i inne – wspominał zastępca starosty Henryk Janus. – Symbolem przejścia władzy w Opolu było zrzucenie orła pruskiego z wieży piastowskiej i zatknięcie na niej flagi polskiej. Na drugi dzień zjawili się pierwsi dzia-

¹¹ D. Tomczyk, *Przełamanie linii Odry w 1945 r. przez Armię Radziecką...*, s. 45–56; P. Dubiel, *Wyzwolenie Śląska...*, s. 48–50; Z. Woźniczka, *Skutki wkroczenia Armii Czerwonej i działalności NKWD w 1945 r.* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 57; P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996, s. 90; J. Bałaban, *Rok 1945 w Opolu we wspomnieniach pierwszych działaczy PPR*, Opole 1962, s. 62.

¹² AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 5.

¹³ Pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego na woj. śląskie był gen. Aleksander Zawadzki, od marca wojewodą woj. śląsko-dąbrowskiego oraz pełnomocnik rządu lubelskiego na Śląsk Opolski – do 28 VI 1950 r., kiedy utworzono woj. opolskie. Według zapisu kroniki MO z 1964 r. przedstawiciele władz polskich przejęli od komendatury sowieckiej w Opolu władzę administracyjną w mieście i powiecie dopiero 27 III 1945 r. „Władze polskie z nielicznym sztabem urzędniczym wkroczyły na teren miasta Opolą zaledwie w kilkanaście godzin po odsunięciu frontu poza linię Odry. Miasto w zupełności wydłudnione wskutek przymusowej ewakuacji ludności przez niemieckie czynniki wojskowe. Na licznych punktach miasta wybuchały jeszcze pożary. Naczelnym zadaniem polskich władz samorządowych było przede wszystkim zlikwidowanie tych zjawisk. Druga pląga miejska to szaber. Zadanie 3: akcja odniemczanie miasta – usuwanie wszelkich pozostałości pruskich i hitlerowskich pomników i napisów, 4. problem: aprowizacja i repatrianci” (AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 6–7; M. Fic, *Podział administracyjny. Województwo śląsko-dąbrowskie czy województwo śląskie* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 91–102).

¹⁴ Komenda Miejska MO w Opolu powstała 27 I 1945 r., od marca stanowiła ochronę urzędu Starostwa Powiatowego. Komendantem posterunku był por. Stanisław Danielewicz, zastępcą – Kazimierz Wojciechowski. Komendanturę tworzyło dwunastu funkcjonariuszy: Marian Klemens, Marcin Wójcik, Stanisław Dziedzic, Bolesław Lubas, Henryk Smager, Edward Smutkiewicz, Kazimierz Kępa, Jerzy Błaszczuk, Florian Bauc, Zygmunt Piechowicz, Marian Kwoczek, Stefan Karkoszka. Szefem Sekcji Śledczej był Władysław Kolanko. Komenda Powiatowa MO w Opolu powstała 30 III 1945 r. z krakowskiej GO. Pierwszym komendantem do czerwca 1945 r. był ppor. Kołodziej (b. żołnierz AK), drugim kpt. Piotr Nizio – do 1950 r. Do końca 1945 r. w pow. opolskim funkcjonowało dziewiętnaście posterunków MO (Archiwum Państwowe w Opolu, 102, Sprawy wynikające ze stosunków władz administracji ogólnej do organów UB i MO, Spis MO starostwa, k. 152, 172; AIPN Wr, 09/671, Historia organów SB (jednostek SB woj. opolskiego), Opracowanie ankiety związanej z walką i działalnością Komendy Powiatowej MO w Opolu, k. 6–11).

¹⁵ S. Popiołek, *Procesy integracyjne na Śląsku Opolskim*, „Kwartalnik Opolski” 1962, nr 1/24, s. 10.

łącze z polskich wsi. Oni też otrzymali od nas pierwsze nominacje na naczelników gmin, z zadaniem utworzenia wiejskich obywatelskich straży porządkowych i zabezpieczenia majątku pozostawionego przez Niemców”¹⁶.

Do końca września 1945 r. w wyniku wspólnych działań organizacyjnych Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego¹⁷ oraz Sztabu Administracyjnego Grupy Operacyjnej na Śląsk Opolski¹⁸ udało się w pełni zorganizować aparat państwowy i samorządowy w tym regionie. Prezydentem miasta Opola został Maksymilian Tkocz, a starostą – dr Paweł Piechaczek¹⁹.

W praktyce władza samorządu lokalnego wobec nacisku Sowietów i nowo przybyłych kadr UB i MO była iluzoryczna. Ludność cywilna objęta została polityczną i wojskową kuratelą. „Daje się ostatnio zauważyć wypadki oficjalnego rozboju przez żołnierzy radzieckich, otwarte sklepy są plądrowane, wszystko, co możliwe do spieniężenia, również. Nielicujące z godnością żołnierza polskiego są wypadki nadużyć, jakich dopuszczają się członkowie armii polskiej w stosunku do ludności miejscowej, uważając ich za Niemców” – pisał starosta opolski²⁰.

¹⁶ AP w Opolu, z. 178, 1, Zarządzenia organizacyjne wojewody śląskiego w 1945 r.; AP w Opolu, 41, Sprawozdania starosty z lat 1945–1946; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 6–7; S. Czech, *Organizacja administracji państwowej i samorządowej na Śląsku Opolskim w latach 1945–1950*, „Archeion” 1969, z. 52, s. 107–128; H. Janus, *Po czterech latach*, „Kalendarz Opolski” 1959, s. 60–63.

¹⁷ Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego powstał 22 I 1945 r. w Krakowie po nawiązaniu kontaktu z pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego na Śląsk Opolski gen. Zawadzkim. Przewodniczącym był Maksymilian Kośny, zastępcą Paweł Nantka-Namirski, członkami: Ernest Zmarzły – ludowiec, Maksymilian Tkocz i Edmund Osmańczyk. W lutym komitet przeniósł się do Katowic. Jego działania ograniczyły się do rejestracji Polaków pochodzących z ziemi opolskiej oraz do rodowitych Ślązaków pracujących tu do 1 IX 1939 r. Zarząd komitetu składał się ze Ślązaków przebywających w czasie okupacji w GG. Urząd zaprzestał działalności w kwietniu 1945 r., wcielony do Sztabu Administracyjnego GO na Śląsk Opolski (AP w Opolu, z. III-273, 1-8, Akta Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego z 1945 r.; M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945–1993)*, Opole 1993, s. 25–27; E. Osmańczyk, *Był rok 1945*, Warszawa 1985, s. 57–59).

¹⁸ Sztab Administracyjny GO na Śląsk Opolski powołano na mocy rozporządzenia wojewody w chwili obejmowania Opolszczyzny przez władze polskie. Sztab organizował administrację szkolną, kolejową, pocztę i telegraf, administrację lasów państwowych, banki, akcję siewną, aparat samorządowy. Zadania te wynikały z wytycznych PKWN z 30 X 1944 r. Sztab posiadał biuro werbunkowe w gmachu woj. śląskiego w Katowicach. Kierownikiem był ppor. Tadeusz Rasiński. Akcję podzielono na trzy okresy. Kolejno zorganizowano władze powiatu na prawym brzegu Odry, wysłano 800 osób do administracji i 141 rzemieślników oraz zorganizowano władze na lewym brzegu Odry. Pierwszy rzut pracowników skierowano z Katowic do powiatów prawobrzeżnych, tj. kozielskiego, strzeleckiego, opolskiego i oleskiego. Grupy miały przejąć od Sowietów władzę i ochronę mienia. Sztab zakończył działanie we wrześniu 1945 r. (AP w Opolu, z. III-2, 2, Angażowanie pracowników na Śląsk Opolski; 16, Zestawienia ilościowe wysyłanych pracowników do administracji, kolei, lasów państwowych; W. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w woj. śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1946*, Katowice 1965; Z. Kowalski, *Władza i społeczeństwo Śląska Opolskiego w latach 1945–1948*, „Studia Śląskie” 1987, t. 45, s. 68; S. Czech, *Objęcie władzy, organizacja i rola niektórych ugrupowań politycznych i społecznych w pow. opolskim po roku 1945 r.* [w:] *Powiat opolski. Szkice monograficzne*, red. J. Madeja, Opole 1969, s. 165).

¹⁹ AP w Opolu, z. 178, 1, Zarządzenia organizacyjne wojewody śląskiego z 1945 r.; AP w Opolu, 41, Sprawozdania starosty z lat 1945–1946; S. Czech, *Organizacja...*, s. 107–128.

²⁰ AP w Opolu, z. 178, 1, Sprawozdanie z 29 VI 1945 r., k. 60; AP w Opolu, 41, Starostwo Powiatowe, stan bezpieczeństwa, Skarga powiatowego komisarza ziemskiego w Opolu z 9 IV 1945 r., k. 1–4.

W okresie letnim „w dalszym ciągu mają miejsce rabunki i kradzieże dokonywane wskutek nieunormowanych i ciężkich warunków gospodarczych, w których biorą udział prócz Rosjan osoby w mundurach polskich żołnierzy, oraz szabrowanie przez repatriantów [...] mimo wydanych zarządzeń rozboje i jawne bezprawie są na porządku dziennym, a ofiarą tych przestępstw pada głównie ludność miejscowa. Żołnierze radzieccy w swoim bezprawnym działaniu nie mają żadnych granic, jak również żaden środek nie jest dla nich zbyt radykalny i niemożliwy do zastosowania [...] Ludność żyła w ustawicznym strachu, w ciągłej obawie, że ktoś pojawi się znikąd i siłą zabierze resztki mienia. Unikano za wszelką cenę jakichkolwiek sposobności kontaktowania się z Armią Sowiecką, która nie miała żadnej litości [...] konfiskata zegarków i rowerów odbywa się w dalszym ciągu” – pisały władze administracyjne Opoła²¹.

Mimo pozorowania dobrych stosunków z komendanturą wojenną przechodzące oddziały wojska czy stacjonujące w miejscowych garnizonach i szpitalach często terroryzowały okolicznych mieszkańców, dopuszczając się zabójstw i gwałtów na nieletnich²². Trudną i niebezpieczną pracę władz polskich wobec poczynań Sowietów przedstawia skarga starosty dr. Pawła Piechaczka do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego: „Działalność grup operacyjnych w terenie jest strasznie utrudniona na skutek zaczepek żołnierzy rosyjskich. Dochodzi do tego, że wychodzący w teren członkowie grup operacyjnych wracają niejednokrotnie ograbieni. Używa się przeciw nim broni. Na skutek tych niebezpieczeństw w sobotę dn. 30 marca nikt z GO nie miał odwagi wyjść w teren. Tego samego dnia przybyła do Opoła MO. We wtorek po świętach udałem się do komendanta MO ppor. Tadeusza Kołodzieja i na skutek pertraktacji przydzielono mi 3 milicjantów, którzy udali się razem z członkami grupy w teren. Ogólne zniszczenia na skutek działań wojennych 50 proc., zboża do siewu brak, ziemniaków jest pod dostatkiem, ale wojsko ciągle rekwiruje zapasy. Prace w polu natrafiają na szalone trudności, a to dlatego, że Rosjanie zabierają miejscową ludność do robót przymusowych. 90 proc. bydła zabrane, zapasy zupełnie skonfiskowane, maszyny rolnicze rekwirowane”²³.

W wyniku wskazanych zagrożeń ustanowiono godzinę milicyjną, zniesioną na początku lutego 1946 r. Mieszane patrole milicji, UB i żołnierzy sowieckich nie zagwarantowały ludności bezpieczeństwa w mieście i powiecie, wręcz przeciwnie – nieodpowiedni dobór obsady pomnożył rozboje na tle rabunkowym²⁴.

²¹ AP w Opolu, z. 178, 1, Sprawozdanie urzędu miejskiego w Opolu z 26 IX 1945 r., k. 64–65.

²² W 1945 r. dowódcą Garnizonowego Szpitala w Opolu był ppłk H. Curko (*ibidem*, 11, k. 43).

²³ AP w Opolu, z. 178, Starostwo Powiatowe, Skarga starosty do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z 6 IV 1945 r., k. 7; Z. Czyżowska, *Polityka gospodarcza PPR na Śląsku Opolskim*, Opole 1962, s. 24.

²⁴ AP w Opolu, SP, 47, Sprawozdanie sytuacyjne z 5 II 1946, k. 2; A. Czajka, *Przestępczość w pow. opolskim w 1947 r. w świetle raportów miesięcznych Powiatowej Komendy MO* [w:] *Historia*, red. A. Filipczak-Kocur, Opole 2006, s. 17–35; *idem*, *Sytuacja polityczna w Opolu w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Opolski Rocznik Muzealny” 2008, t. 16, s. 37.

Zajmowaniu tzw. Ziemi Odzyskanych przez Armię Czerwoną – podobnie jak na większości terenów Polski leżących na zachód od linii Curzona – towarzyszyła eskalacja represji²⁵, które szczególnie dotknęły rdzenną ludność Śląska oraz ekspatriantów napływających wskutek przesiedleń ludności z Kresów Wschodnich na obszar Polski pojałtańskiej²⁶.

Powstanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu. Struktura i kadry

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu powstał 28 marca 1945 r., zorganizowany przez Grupę Operacyjną na Śląsk Opolski. Jej skład personalny wywodził się z III obwodu radomsko-kieleckiego Armii Ludowej²⁷ i III kieleckiego okręgu Batalionów Chłopskich²⁸. Jednostka ta dotarła do celu na przełomie marca i kwietnia 1945 r. Według rozkazu personalnego nr 58 z 2 kwietnia 1945 r. dla

²⁵ Na podstawie ustaleń konferencji jałtańskiej 14 III 1945 r. Rząd Tymczasowy RP (tzw. byłe władze PKWN, działające pod patronatem ZSRS, konkurencyjne wobec legalnego i powszechnie uznawanego na forum międzynarodowym Rządu RP na uchodźstwie) przejął władzę nad zajmowanymi przez Armię Czerwoną Ziemiemi Odzyskanymi – dawnymi niemieckimi terenami nad Odrą i Bałtykiem (*Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej*, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965, s. 767; P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996; Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945–1948*, Opole 1983, s. 18–20; D. Tomczyk, *Śląsk Opolski – 1945. Militarne i polityczne problemy okresu wyzwolenia*, Opole 1989; M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim...*, s. 17–19).

²⁶ Według dr. Andrzeja Kurka, emerytowanego pracownika Służby Więziennej Aresztu Śledczego w Opolu, w latach 1945–1946 ówczesna ul. Jagiellońska 1 (obecnie Drzymały) w Opolu była – ze względu na znajdujące się tam sowieckie koszary – z obu stron zamknięta rogatkami, przy których stali uzbrojeni wartownicy. Zwykli ludzie nie mieli tam wstępu. Jedynie mieszkający w pobliżu ekspatrianci pamiętają budynek, w którym najprawdopodobniej mordowano więźniów. Nie należał on do więziennictwa, tylko do wojska lub bezpieki. Od 17 XII 1945 do 10 IX 1946 r. naczelnikiem opolskiego więzienia był Salomon Morel. Szczegółowa analiza aktów zgonów pozwala domniemywać, że ofiary (138) albo zmarły, albo zostały uśmiercone na przełomie lipca i sierpnia. Byli to w większości Ślązacy pochodzenia niemieckiego i polskiego. W lipcu 2005 r. prokurator OKŚZpNP Delegatury w Opolu Przegorz Bryda rozpoczął dochodzenie w sprawie śmierci więźniów. Przeprowadził wizję lokalną w obiekcie, który mógł być katownią. Prokurator nie odnalazł żadnych świadków i umorzył śledztwo (A. Kurek, *Więzienie opolskie w latach 1939–1945*, „Rocznik Łubowicki” 2003, t. 1, s. 150; *idem*, *Niewyjaśnione przypadki zgonów więźniów z opolskiego więzienia*, „Rocznik Łubowicki” 2005, t. 3, s. 116–128; *idem*, *Tajemnica Jagiellońskiej*, „Forum Penitencjarne” (Warszawa) 2006, nr 12, s. 18).

²⁷ J.B. Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1971; R. Nazarewicz, *Ziemia radomszczańska w walce 1939–1945*, Warszawa 1973; S. Skwarek, *Ziemia niepokonana, Kielecczyzna w walce, 1830–1945*, Warszawa 1974; M. Wiczorek, *Armia Ludowa: powstanie i organizacja 1944–1945*, Warszawa 1979; „Głos Kombatanta Armii Ludowej” (Warszawa) 1996–2004.

²⁸ W. Gołębek, *W oddziałach Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie 1940–1944*, Warszawa 1958; S. Jagiełło, *Kryptonim „Telegraf”. Z dziejów Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie*, Warszawa 1979.

zorganizowania obsady opolskiego PUBP przewidziano pełnomocnika mjr. Henryka Połowniaka²⁹ – przekazanego do dyspozycji szefa WUBP w Katowicach kpt. Józefa Jurkowskiego³⁰ z dwudziestodwuosobowym składem.

Dobór kadry odbywał się według uprzednio przyjętych dyrektyw, m.in. rozkazu personalnego nr 1 z 2 stycznia 1945 r.³¹ Rekrutację do bezpieki przeprowadzały głównie komitety PPR i komórki kadrowe poszczególnych urzędów, które angażowały do pracy przeważnie byłych członków komunistycznej partyzantki oraz żołnierzy tzw. Ludowego Wojska Polskiego. Weryfikację funkcjonariuszy i kontrolę przeprowadzał WUBP w Katowicach³².

Zgodnie z załącznikiem do tego rozkazu podpisanym przez kierownika wydziału personalnego MBP mjr. Mikołaja Orechwę struktury powiatowych i miejskich placówek bezpieczeństwa tworzone według odgórnych instrukcji. Z Grupy Operacyjnej na Śląsk Opolski wyłoniono kierownika urzędu, zastępcę kierownika, sekretarza urzędu, pracowników poszczególnych sekcji, którzy 4 kwietnia 1945 r. uczestniczyli w in-

²⁹ Henryk Połowniak, ur. 24 XII 1914 r. w Nietulisku Dużym, pow. Opatów, s. Jana i Rozalii, pochodzenie chłopskie, wykształcenie podstawowe, szlifierz. W latach 1930–1936 należał do koła Młodzieży Wiejskiej i paramilitarnej organizacji społeczno-wychowawczej Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Od 27 X 1936 do 8 III 1938 r. pełnił służbę w 2. pp Legionów w Staszowie (6 miesięcy), a po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej jako kapral i dowódca drużyny w batalionie KOP „Wołożyn” na Nowogródzku oraz 17. batalionie KOP „Dawidgródek” na Polesiu. Od 23 XII 1938 do 12 V 1942 r. pracował z przerwami jako dowódca strażnicy oraz szlifierz w Zakładach Górniczych Straży Bezpieczeństwa w Starachowicach. We wrześniu 1939 r. w ramach 17. pp z Rzeszowa walczył z Niemcami. Od 8 XII 1942 r. w PPR, aresztowany przez żandarmerię niemiecką za handel, więziony w Kielcach i Pińczowie, po 4 miesiącach wyszedł na wolność. W kwietniu wstąpił do oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej im. Mariana Langiewicza pod dowództwem por. „Szaszki”. Od 7 IX do 27 XI 1943 r. był dowódcą oddziału AL im. Józefa Sowińskiego, używał pseudonimu „Zygmunt”; 2 XII 1943 r. mianowany przez komendanta płk. Mikołaja Diomkę *vel* Mieczysława Moczara „Mietka” oraz szefa sztabu mjr. Wiślicza na dowódcę Okręgu nr 7 Radom Armii Ludowej, od 14 VII 1944 r. został dowódcą 1. Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej w stopniu kapitana (od sierpnia 1944 r. majora). Trzykrotnie ranny w walce z Niemcami, m.in. 30 IX 1944 r. pod Gruszką. Aresztowany ponownie przez gestapo 27 XII 1944 r. w Ostrowcu. 15 I 1945 r. zwolniony. Od 21 I 1945 do 13 II 1947 r., tj. do zwolnienia na własną prośbę i przejścia do WP, funkcjonariusz UB, członek GO na woj. śląskie, od 2 IV 1945 do 31 VIII 1946 r. zastępca szefa WUBP w Katowicach oraz pełnomocnik GO Okręgu Śląsk Opolski. Rozkazem personalnym MBP nr 353 z 30 VIII 1946 r. przeniesiony czasowo na stanowisko zastępcy głównego komendanta Straży Morskiej w Gdańsku. Od połowy lutego 1947 r. w WP. W 1948 r. ukończył Wyższą Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Rembertowie. Do 1952 r. służył w WOP. Do końca 1969 r. był pułkownikiem w Zarządzie II Sztabu Generalnego WP. Zmarł w 1971 r. (AIPN Gd, 213/797, Akta personalne Henryka Połowniaka; AIPN, 00230/57/8, Akta personalne Henryka Połowniaka; AIPN Ka, 334/14, Rozkazy personalne MBP z 1946 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 353 z 30 VIII 1946 r., k. 86; Rozkaz personalny nr 58 z 2 IV 1945 r., k. 132; *Kadra bezpieki...*, s. 36, 406–407; W. Dubiański, *Kadra kierownicza – informator personalny* [w:] *Fundament systemu zniewolenia...*, s. 79–80).

³⁰ Józef Jurkowski *vel* Józef Jungman, szef WUBP w Katowicach (23 I – 6 XII 1945), p.o. kierownik GO na Górnym Śląsku (*Kadra bezpieki...*, s. 46, 252; *Fundament systemu zniewolenia...*, s. 73–74).

³¹ AIPN Ka, 334/13, Rozkazy personalne MBP z 1945 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 1 z 2 I 1945 r. k. 1; AIPN Wr, 00147/501, 20 lat..., k. 177; MBP, Rozkaz personalny nr 58 z 2 IV 1945 r.; AIPN Wr, 09/497, *Wykaz byłych funkcjonariuszy MO i SB miejscowego pochodzenia (Ślązacy), którzy pełnili służbę na Opolszczyźnie w latach 1945–1948*, k. 1–4.

³² AIPN Wr, 00147/501, 20 lat..., k. 38.

struktura prowadzonym przez ppłk. Romana Romkowskiego (właśc. Natan Grinspan-Kikiel) – wówczas dyrektora Departamentu Kontrwywiadu MBP w Warszawie³³.

Pierwszym kierownikiem (zatwierdzonym przez MBP 10 kwietnia 1945 r.) był por. Tadeusz Jaworski „Wańka”, ur. 10 stycznia 1923 r. w Zielonce Starej w pow. kozienickim, s. Piotra (rolnika) i Marii. Miał wykształcenie średnie. We wrześniu 1939 r. uczestniczył w obronie Warszawy. Należał do koła Młodzieży Wiejskiej „Wici” (po 1948 r. w ZSL). W 1940 r. nawiązał łączność z Chłopską Strażą (kryptonim „Chłostrą”) – od 1943 r. przydzielony do jednostki dywersyjnej por. Jana Sońty „Ośki” Batalionów Chłopskich (Obwód Ilża). Był dowódcą drużyny w pododdziale Władysława Gołąbka „Boryny”. Ukończył półroczną szkołę podoficerską i roczną podchorążych (występował jako podporucznik). W połowie lipca 1944 r. z oddziałem „Boryny” przeszedł Wisłę z pow. iłżeckiego (Kielecczyzna) na teren pow. puławskiego (Lubelszczyzna). Brał udział w walkach z jednostką SS pod Mircem i Janiszowem 25 lipca 1944 r., gdzie został ranny.

Wkrótce po opanowaniu tego terenu przez Sowieców pododdział „Boryny” złożył broń. 25 sierpnia 1944 r. został wcielony do gromadzkiej milicji, a po miesiącu skierowany do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego w Lublinie³⁴, po kilku dniach trafił do Sandomierza. 10 listopada 1944 r. przyjęty do nowo tworzonej struktur kieleckiego WUBP³⁵ i na podstawie rozkazu personalnego nr 30 z 15 listopada 1944 r. mianowany oficerem śledczym Sekcji VII – 17 stycznia 1945 r. z kadrą WUBP dotarł do Kielc, gdzie z polecenia Tymczasowego Rządu przygotowywał grupy operacyjne na Ziemię Odzyskane.

W końcu marca 1945 r. z kilkunastoosobową grupą dowodzoną przez mjr. Henryka Połowniaka skierowany został do jednostki WUBP w Katowicach, gdzie otrzymał rozkaz i pełnomocnictwo zorganizowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Opolu. Po przekształceniu Grupy Operacyjnej na Śląsk Opolski w opolski PUBP na podstawie rozkazu nr 47 z 6 kwietnia 1945 r. objął funkcję kierownika tego urzędu³⁶. Jego zastępcą mianowano st. sierż./pchor. Zdzisława Urbańskiego³⁷. Pomocnikami

³³ AIPN Ka, 334/13, Rozkazy personalne MBP z 1945 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 1 z 2 I 1945 r. k. 1; AIPN Ka, 334/14, Rozkazy personalne MBP z 1946 r., t. 1, Załącznik do rozkazu nr 1 pt. „Nazwa funkcji”, k. 2; Rozkaz personalny nr 58, z 2 IV 1945 r., k. 132.

³⁴ Był to pierwszy organ bezpieczeństwa stworzony z pomocą i na wzór sowiecki w celu obrony zorganizowanego przez partię komunistycznego systemu władzy na terenach Polski zajętych przez Armię Czerwoną.

³⁵ WUBP w Kielcach funkcjonował od sierpnia 1944 r. jako jednostka terenowa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego przy PKWN (*Twarze kieleckiej bezpieki*, oprac. M. Komaniecka, Kraków 2007).

³⁶ AIPN Wr, 0126/1508, Akta personalne Tadeusza Jaworskiego; AIPN Ka, 334/14, Rozkazy personalne MBP z 1946 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 72 z 7 III 1946 r., k. 26, Rozkaz personalny nr 168 z 31 V 1946 r., k. 55; W. Gołąbek, *W oddziałach Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie 1940–1944*, Warszawa 1958, s. 164; *idem*, *Bez rozkazu*, Warszawa 1973, s. 423.

³⁷ Rozkazem nr 112 z 4 VI 1945 r. skierowany z Centralnej Szkoły MBP na stanowisko st. referenta 12 VI 1945 r. (AIPN Ka, 0175/1, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach z 7 III – 28 XII 1945 r., Rozkaz personalny nr 27 z 18 VII 1945 r., k. 84).

w organizowaniu tej placówki byli m.in. Bolesław Styczeń „Step”³⁸, Kazimierz Młynarczyk „Don”, Stefan Kowalczyk³⁹, Józef Kośniewski i Janina Kołodziejczyk – jako sekretarka kierownika⁴⁰. Nieco później, na początku maja 1946 r., PUBP został zasilony drugą grupą funkcjonariuszy oddelegowanych z byłego okręgu VII Radom AL⁴¹.

Kadry

Jedne z pierwszych informacji w sprawozdaniu dotyczącym organizowania PUBP w Opolu pochodzą z czerwca 1945 r., gdy kierownik PUBP Tadeusz Jaworski nie dokonał jeszcze podziału obowiązków funkcjonariuszy, a jedynie pobieżnie przyporządkował zadania. Początkowo z kadry byłych żołnierzy AL powstały dwie sekcje: operatywna – wywiadu i śledcza. Dla lepszego funkcjonowania placówki utworzono na wzór organizacji Wydziału I WUBP w Katowicach pięć sekcji: I, II, III, IV i VIII. Sekcji VII (obserwacyjno-wywiadowczej) nie powołano z uwagi na niedobór odpowiedniej kadry. Układ strukturalno-organizacyjny poszczególnych sekcji, a potem re-

³⁸ Bolesław Styczeń, ur. 2 IX 1922 r. w Szewnie, gm. Częstocice, pow. Opatów, s. Jana i Agnieszki, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe, elektromonter. Przynależność partyjna: od 1945 r. – PPR; od 1948 r. – PZPR. Od października 1939 do października 1941 r. pracował w cukrowni w Częstocicach. Aresztowany i osadzony w obozie karnym k. Radomia. Po zwolnieniu w czerwcu 1942 r. wstąpił do Gwardii Ludowej, od 20 XII 1943 r. przydzielony do oddziału AL im. Bartosza Głowackiego pod dowództwem por. Stefana Szymańskiego „Górala”. W 1944 r. oddział „Górala” przemianowano na 2. batalion AL, który wszedł w skład 1. Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej. Jako st. sierżant używał pseudonimu „Step”, był dowódcą drużyny. 22 I 1945 r. przyjęty do WUBP w Kielcach jako wywiadowca Sekcji I, po 3 tygodniach przeszkolenia skierowany do WUBP w Katowicach. W połowie marca 1945 r. przydzielony do nowo powstałej GO na Śląsk Opolski. 6 kwietnia zatwierdzony przez MBP, wszedł w skład kadry PUBP w Opolu (Sekcja III). 25 VIII 1945 r. po odbyciu kursu w WUBP w Katowicach mianowany kierownikiem Sekcji Walki z Bandytyzmem. Od marca 1946 do 31 XII 1947 r. brał udział w walkach z podziemiem pohitlerowskim i poakowskim w ramach nowo powstałego Referatu III Walki z Bandytyzmem. 1 XI 1947 r. przeniesiony do MUBP w Chorzowie jako st. referent Sekcji III, od 1 V 1948 r. w PUBP w Gliwicach w Sekcji III. W czerwcu 1949 r. nie ukończył kursu przy CW MBP. 15 I 1950 r. przeniesiony do PUBP w Opolu (RO huty „Małapanew”), od maja nadzorował cementownię „Groszowice”. 31 VII 1951 r. mianowany chorążym. 30 VI 1952 r. zwolniony dyscyplinarnie za zdekonspirowanie agentury w zarządzie miejskim w Opolu. Należał do ZBoWiD w Opolu. Zmarł 18 X 1982 r. (AIPN Wr, 0126/584, Akta personalne Bolesława Stycznia; AIPN Ki, 0103/816, Kartoteka personalna funkcjonariusza SB Bolesława Stycznia; AIPN Ka, 0175/1, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach z 7 III – 28 XII 1945 r., Rozkaz personalny nr 62 z 13 X 1945 r., k. 210).

³⁹ Stefan Kowalczyk, s. Stefana, ur. 23 III 1924 r., członek PPR, żołnierz AL. Od 1 IV 1945 do 31 VII 1972 r. funkcjonariusz UB, SB i MO w Opolu, b. kierownik Sekcji II opolskiego PUBP. Brał udział w likwidacji podziemia niepodległościowego na Opolszczyźnie w latach 1946–1948.

⁴⁰ Janina Kołodziejczyk-Mikusek, c. Jana, ur. 27 V 1927 r., zam. w Opolu i Racibórze, b. łączniczka AL. Do 1950 r. pracowała w sekretariacie kierownictwa PUBP w Opolu i Koźlu oraz PSS w Raciborzu. Od 1945 r. w PPR (AIPN Wr, 0126/369, Akta personalne funkcjonariusza SB Janiny Mikusek z d. Kołodziejczyk).

⁴¹ AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 25.

feratów PUBP był funkcjonalnym odwzorowaniem urzędu wojewódzkiego, któremu podlegał. 19 sierpnia 1945 r. w PUBP zatrudnionych było 63 funkcjonariuszy, a od 29 sierpnia funkcjonowało 7 sekcji z 75 pracownikami⁴².

Sekcja I kontrwywiadowcza – odpowiedzialna za działania operacyjne wobec byłych niemieckich służb bezpieczeństwa, gestapo, SS, SA, SD, członków NSDAP, folksdojczów, kierownictwa i strażników obozów koncentracyjnych bądź obozów pracy oraz podziemia pohitlerowskiego, czyli Wehrwolu – sześć osób, kierownicy: do 8 I 1946 r. – Wawrzyniec Bibro, do maja 1946 r. – Józef Burakowski⁴³, zastępca Jan Kieres, referenci: Franciszek Wiczorek, Edward Słodczyk, Edward Broniszewski i Władysław Bielak⁴⁴.

Sekcja II – zwalczanie nielegalnych antypaństwowych organizacji, członków b. AK, SN, żołnierzy II Korpusu, działaczy politycznych PSL – siedem osób, kierownik – Stefan Kowalczyk. Kadre tej sekcji włączono do Referatu III.

Sekcja III – administracyjno-polityczna, rozpoznanie środowisk opozycyjnych, lokalnych władz samorządowych, partii politycznych, organizacji społecznych, stowarzyszeń, szkolnictwa, służby zdrowia, duchowieństwa polskiego i niemieckiego – osiem osób, kierownicy: Czesław Rokicki⁴⁵, zastępca Zygmunt Mikusek, od października 1945 r. – Henryk Związek oraz Marian Grad, referenci: Jan Pęksa, Piotr Sowa, Stanisław Kęstur⁴⁶.

Sekcja IV – gospodarka i przemysł, inwigilacja, rozpoznanie i zwalczanie sabotażystów, nadzór nad Strażą Przemysłową zakładów – sześć osób.

Sekcja VI – łączność operacyjna, inwigilacja i podsłuch urzędów państwowych, nadzór nad kolejnictwem, transportem – cztery osoby.

Sekcja VIII – śledcza, prowadziła przesłuchania aresztowanych (z uzyskanych informacji tworzono materiał dowodowy oraz akta oskarżenia dla prokuratora), sprawy repatriacyjne, repolonizacyjne i wysiedlenia Niemców; funkcjonariusze tej sekcji

⁴² AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 30; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, s. 35–36; AIPN Wr, 07/248, Raporty o stanie zatrudnienia w PUBP w Opolu od sierpnia 1945 do września 1946 r., Raport lp. 1 za 9–19 VIII 1945 r., k. 5, Raport lp. 3 za 29 VIII – 9 IX 1945 r., k. 9.

⁴³ Józef Burakowski, s. Władysława, ur. 28 VII 1914 r. w Dąbrowie Górniczej. 8 maja 1945 r. przyjęty do PUBP w Opolu w charakterze sekretarza, od stycznia do maja 1946 r. kierownik Referatu I. Rozkazem personalnym nr 109 z 17 X 1947 r. przeniesiony na stanowisko oficera śledczego. Od listopada 1948 do końca stycznia 1949 r. jako jeden z głównych śledczych przesłuchiwał żołnierzy WiN z Opola (AIPN Wr, 011/107, AIPN Wr, 0126/1586, Akta personalne Józefa Burakowskiego; AIPN Wr, 07/192, Sprawozdania dekadowe Referatu I PUBP w Opolu z lat 1945–1947; AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 32; AIPN Ka, 0175/1, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach z 7 III – 28 XII 1945 r., Rozkaz personalny nr 21 z 7 VII 1945, k. 69).

⁴⁴ AIPN Wr, 07/180, Sprawozdania PUBP w Opolu z lat 1946–1949, Raport dekadowy lp. 14 z 18 I 1946 r., k. 2.

⁴⁵ Czesław Rokicki, s. Jana, ur. 8 I 1922 r. w Sosnowcu (AIPN Wr, 0126/511, Akta personalne Czesława Rokickiego).

⁴⁶ AIPN Wr, 07/203, Raporty dekadowe Sekcji III PUBP w Opolu z lat 1945–1946.

często uczestniczyli w procesach wojskowo-politycznych, stan – cztery osoby: Marian Płachta – kierownik, Julian Pudlak, Czesław Krupowicz, Marcel Łuczyński.

Sekcja WB (Walka z Bandytyzmem) – rozpoznanie i likwidacja „band terrorystyczno-rabunkowych”, „reakcyjnego podziemia” – oddziałów zbrojnych polskiego niepodległościowego ruchu oporu, grup pohitlerowskich oraz szabrowników, ponadto ściganie zbiegłych funkcjonariuszy UB, MO i WP. Początkowo oddelegowano do niej trzech funkcjonariuszy, a w listopadzie liczyła ośmiu ludzi. W grudniu 1945 r. po stratach w wyniku akcji przeciwko podziemi (19 października zginął m.in. kpr. Witold Janicki) nastąpił regres organizacyjny i sekcję zmniejszono do czterech pracowników. Kierownicy: sierż. Mieczysław Krzysztaniak⁴⁷, do marca 1946 r. – st. sierż. Bolesław Styczeń. 7 stycznia 1946 r. przyjęto chor. Józefa Ślusarskiego, a 11 lutego 1946 r. zwolniono mł. referenta Kazimierza Młynarczyka. W marcu 1946 r. stan personalny Sekcji WB wynosił trzech funkcjonariuszy.

Sekretariat – archiwum i kartoteki – czworo ludzi;

Pion personalny – weryfikacja i dobór kadry, kontrwywiad – dwie osoby;

Pion gospodarczy (intendencko-kwatermistrzowski) – pięciu ludzi;

Pluton wartowniczy – 22 funkcjonariuszy.

W strukturze PUBP znaleźli się również referenci gminni, którzy interesowali się wszystkimi zagadnieniami pracy operacyjnej na podległym terenie⁴⁸.

Przez cały 1945 r. opolski PUBP borykał się z trudnościami personalnymi – „do zorganizowania dalszych sekcji brak pracowników” – pisał w raporcie kierownik Tadeusz Jaworski⁴⁹. Mimo to poziom zatrudnienia w opolskiej bezpiecze systematycznie rósł i we wrześniu wynosił 78 funkcjonariuszy przyporządkowanych do siedmiu sekcji

⁴⁷ Mieczysław Krzysztaniak, ur. 11 VII 1921 r. w Nowym Targu, s. Stanisława i Wiktorii z d. Szlachetowska. Od 13 II 1945 r. dowódca plutonu ochronnego RKU w Nowym Targu w stopniu kaprała. 15 IV 1945 r. zdezerterował z jednostki, ukrywał się w Chabówce. W maju wyjechał do Opola, pracował w Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”. W połowie lipca przyjęty do PUBP, a od 29 sierpnia mianowany szefem Sekcji Walki z Bandytyzmem. 2 września podczas delegacji do Nowego Targu został rozpoznany i zatrzymany do dyspozycji prokuratora wojskowego w Krakowie. Zbiegł z aresztu i powrócił do Opola, nie meldując szefowi PUBP o zajściu. 30 X 1945 r., obawiając się rozszyfrowania, ponownie zdezerterował ze służby. Ewakuował się do Wrocławia. Po kilkudniowym pobycie przekroczył granicę polsko-niemiecką. Dotarł do Langenzenn (strefy amerykańskiej) w Niemczech. W grudniu wstąpił do polskiej kompanii wartowniczej w tym mieście, a następnie został przydzielony jako strażnik ośrodka wartowniczego w Bambergu. W maju 1947 r. po zwolnieniu z jednostki wyjechał do Belgii, gdzie pracował jako górnik w kopalni węgla w okolicach Brukseli. Aresztowany z nieustalonych przyczyn, po zwolnieniu z więzienia powrócił do Bambergu. 1 IX 1949 r. przedostał się do Polski. Ponownie ujęty i skazany za dezercję na 10 lat więzienia (AIPN Wa, 0952/6, Akta funkcjonariuszy UB, Przestępstwa i wyroki, k. 1–4).

⁴⁸ AIPN Wr, 07/248, Raporty o stanie zatrudnienia w PUBP w Opolu od sierpnia 1945 do września 1946 r., Raport okresowy za 9–19 VIII 1945 r., k. 1; Raport okresowy za 19–29 VIII 1945 r., k. 3; Raport okresowy za 29 VIII – 9 XI 1945 r., k. 6; AIPN Wr, 07/201, Raporty dekadowe Sekcji WB PUBP w Opolu z lat 1945–1949, Raport z 29 IX 1945 r., k. 38, 42–44, Raport nr 9 z 8 XII 1945, k. 51, Raport 12 z 28 I 1946 r., k. 58; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 32, 38.

⁴⁹ AIPN Wr, 07/248, Raport z 9 VIII 1945 r. k. 2.

oraz plutonu wartowniczego⁵⁰. W końcu listopada zatrudnionych było 97 funkcjonariuszy, w tym jedenastu referentów gminnych. Od 1946 r. stan osobowy przekraczał stu funkcjonariuszy⁵¹.

Opolska kadra bezpieczeństwa składała się z pracowników w wieku 19–24 lat, 98 proc. było pochodzenia robotniczego, dwóch pracowników posiadało wykształcenie średnie, 80 proc. niepełne podstawowe. Przynależność polityczna funkcjonariuszy była następująca: 25 proc. PPR, 10 proc. PPS, 15 proc. deklarowało związki z ruchem ludowym, pozostali byli bezpartyjni lub należeli do GL, AL, BCh, ZWM, odnotowano też dwóch byłych członków AK z Nowego Targu, trzech Ślązaków, w kadrze znalazł się nawet b. policjant granatowy. Około 5 proc. pracowników stanowili emigranci z Francji, przeważnie z rodzin górniczych, legitymujący się działalnością rewolucyjną w szeregach PPR i Francuskiej Partii Komunistycznej. Do aparatu garnęli się także bezpartyjni chłopci i robotnicy bez wykształcenia oraz przygotowania do służby.

Zdecydowana większość zatrudnionych na Opolszczyźnie funkcjonariuszy pochodziła z Zagłębia Dąbrowskiego i centralnych regionów Polski (Kielecczyzna) oraz z Kresów Wschodnich, zdarzali się też Ślązacy⁵². Niezależnie od stanu kadrowego PUBP rozporządzał w terenie kilkusobowymi placówkami gminnymi (w marcu 1946 r. było ich osiemnaście). Ścisły kontakt utrzymywał z Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz dowództwem Armii Czerwonej stacjonującym w Opolu. Miało to zapewnić należyty dopływ informacji i rozpoznanie terenu, a co za tym idzie – skuteczne rozpracowanie i likwidację konspiracji antykomunistycznej⁵³.

W pierwszej połowie maja 1946 r. nastąpiła kolejna reorganizacja struktur, polegająca na utworzeniu w PUBP kilkusobowych referatów jako odpowiedników wydziałów operacyjnych i administracyjnych WUBP. Były to:

- Kierownictwo: szef i jego zastępca oraz starszy referent w kierownictwie, starszy referent personalny;
- Sekretariat: sekretarka i maszynistka;
- Referat I powstał w myśl instrukcji z 23 maja 1946 r.⁵⁴, podzielony był na dwie sekcje. Stan etatowy – sześciu funkcjonariuszy. Kierownicy: do lipca 1946 r.

⁵⁰ AIPN Wr, 07/190, Raport z 19 IX 1945 r., k. 1–3; AIPN Wr, 07/248, Raporty o stanie zatrudnienia w PUBP w Opolu od sierpnia 1945 do września 1946 r., Raport lp. 7 z 28 IX 1945 r., k. 11.

⁵¹ AIPN Wr, 07/248, Raporty..., Raport z 18–28 XI 1945 r., k. 29; AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 25; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 30.

⁵² W połowie 1946 r. 10 proc. funkcjonariuszy jednostki zostało zwolnionych po weryfikacji, a 4 proc. zdezerterowało ze służby w obawie przed represjami (AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 26, 177; AIPN Wr, 09/497, Wykaz byłych funkcjonariuszy MO i SB miejscowego pochodzenia (Ślązacy), którzy pełnili służbę na Opolszczyźnie w latach 1945–1948, k. 1–4; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 31).

⁵³ AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 31–32.

⁵⁴ Podział nastąpił zgodnie z instrukcją szefa I Wydziału WUBP w Katowicach Józefa Kratki (AIPN Wr, 07/248, Raporty o stanie zatrudnienia w PUBP w Opolu od sierpnia 1945 do września 1946 r., Raport dekadowy za 8–18 VI 1946 r., k. 67; AIPN Wr, 07/193, Meldunki sytuacyjne Referatu I PUBP w Opolu z lat 1948–1954).

chor. Jan Kempin – przeniesiony do Referatu IV, chor. Kazimierz Kocot, od 1948 r. chor. Aleksander Płatek i Henryk Hołowiński, zastępca sierż. Jan Kieres i czterech referentów: Stefan Tkacz, Paweł Hanke, Franciszek Gawlas i Tadeusz Mikusek. Pierwsza sekcja zajmowała się: „sprawami po linii pozostałości hitleryzmu”, tj. likwidacją agentów i konfidentów gestapo, niemieckiej policji: sipo (niem. Sicherheitpolizei – policja bezpieczeństwa), kripo (niem. Kriminalpolizei – policja kryminalna), służby bezpieczeństwa SS i SD, byłych współpracowników niemieckich władz, działaczy partyjnych NSDAP oraz wykrywaniem i rejestrowaniem folksdojczów z b. Generalnego Gubernatorstwa. Druga sekcja trudniła się rozpracowaniem podziemia niemieckiego – Wehrwolfu na terenie powiatu, ścisłą obserwacją i kontrolą obcokrajowców, powracających żołnierzy II Korpusu – „andersowców”, przedwojennych oficerów wywiadu II Wydziału, tzw. dwójkarzy, oraz byłych uczestników powstań śląskich⁵⁵.

- Referat II zajmował się ewidencją operacyjną, szyframi, fotografią, specjalną pocztą, stan – jeden referent: Gustaw Sasak⁵⁶.
- Referat III – Walka z Bandytyzmem (antypartyzancki) podzielony był na trzy sekcje. Głównym zadaniem WB było rozpracowanie i niszczenie podziemia pohitlerowskiego oraz podziemia niepodległościowego (struktur WiN, NSZ, a także innych organizacji poakowskich przybyłych z Kresów Wschodnich), nazywanych w raportach dekadowych bandami terrorystyczno-rabunkowymi. Działalność funkcjonariuszy WB nie odbiegała od standardów w innych tego typu placówkach. Na masową skalę prowadzili operacje pacyfikacyjno-represyjne w powiecie z użyciem grup operacyjnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Stan personalny opolskiego WB przedstawiał się następująco: kierownik chor. Józef Ślusarski⁵⁷ (od kwietnia 1946 do 31 czerwca 1948 r.) oraz sześciu referentów:

⁵⁵ AIPN Wr, 07/192, Raporty dekadowe Referatu I PUBP w Opolu z lat 1945–1947.

⁵⁶ W sprawozdaniach i raportach dekadowych PUBP w Opolu brak informacji o strukturze Referatu II (AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 31).

⁵⁷ Józef Ślusarski, ur. 10 V 1922 r. w Woli Czarnyskiej, pow. Włoszczowa, s. Ludwika (gajowego) i Józefy z d. Lora, wykształcenie średnie zawodowe, piekarz. Przynależność polityczna: od marca 1945 r. w PPR w Radomsku, od 1948 r. w PZPR. W latach 1940–1941 pracował w piekarni w Piotrkowie Trybunalskim. W końcu października 1941 r. wywieziony na przymusowe roboty (kamieniołomy „Kadzielnia” w Kielcach). W połowie września 1943 r. wstąpił do GL w obwodzie Radomsko. 28 V 1944 r. wcielony do plutonu sierż./por. Jerzego Stelaka „Kruka” w batalionie im. gen. J. Bema Okręgu Częstochowskiego Armii Ludowej. Do 16 I 1945 r. był wywiadowcą dowódcy sierż. Władysława Jaworskiego „Smoka”, używał pseudonimu „Wrzos”. W kwietniu 1945 r. powołany do służby w KBW (Stoki) w Łodzi. Ukończył szkołę oficerską KBW w Andrzejowie k. Łodzi. Od 20 IX do 21 XII 1945 r. był słuchaczem Centralnej Szkoły Ministerstwa BP w Łodzi. Skierowany na podstawie rozkazu nr 3 z 4 I 1946 r. do dyspozycji WUBP w Katowicach. Przeniesiony na stanowisko referenta do Sekcji WB PUBP w Opolu 10 I 1946 r. W kwietniu trafił do Referatu III PUBP w Opolu, był st. referentem, a od połowy kwietnia do 31 VI 1948 r. kierownikiem Referatu III Walki z Bandytyzmem. Brał udział we wszystkich akcjach zbrojnych przeciwko podziemiu niepodległościowemu i pohitlerowskiemu w pow. opolskim. Od 1 VII 1948 r. w Sekcji II Referatu C Wydziału III WUBP w Katowicach, 1 IX 1950 r. przydzielony do dyspozycji szefa WUBP w Opolu, od 1 XI 1950 r. w Wydziale III, od 15 IV 1953 r. kierownik tamtejszej Sekcji B. Od 15 VII 1954 r. kierownik Sekcji AD Wydziału III,

Sekcja I – Zygmunt Mikusek⁵⁸, Józef Kośniewski⁵⁹ oraz Tadeusz Lisowski⁶⁰, Sekcja II – od 8 kwietnia 1946 r. kierownik Józef Michalski⁶¹, zastępca kierownika st. sierż. Bolesław Styczeń, mł. referent Zdzisław Piskorek, przeniesiony w październiku 1946 r. z Referatu IV, Sekcja III: Lucjan Popczyk i Roman Nietrzeba (był w komisji amnestyjnej w kwietniu 1947 r.). Ponadto w referacie WB znajdowali się funkcjonariusze z byłej Sekcji II i VIII, m.in. Stefan Kowalczyk oraz Tadeusz Pawliński⁶².

- Referat IV zajmował się rozpracowaniem i inwigilacją środowiska antykomunistycznego w przemyśle i rolnictwie. Zwalczano głównie wrogie nastroje polityczne i sabotaż w zakładach państwowych. Kontrolą operacyjną objęto wszystkie ważniejsze zakłady i obiekty przemysłowe w powiecie i mieście, m.in. pocztę, kolejnictwo, cementownię w Groszowicach, hutę „Małapanew”, wodociągi miejskie, gazownię miejską, elektrownię, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorowe, papiernię w Krapkowicach, hutę szkła „Janina” w Murowie, Państwowe Przedsiębiorstwo Samochodowe, Samopomoc Chłopską, Spółdzielnię Spożywców „Opole”, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Państwowy Bank Rolny, Komunalną Kasę Oszczędności Miasta Opole. Kierownicy: do czerwca 1946 r. – Jerzy Kocot, Jan Kempin⁶³, stan: sześciu referentów.

od 1 IV 1955 r. zastępca kierownika ds. SB w Koźlu. Od 11 I 1957 r. st. oficer operacyjny Wydziału II WUBP w Opolu, m.in. odpowiedzialny za Referat ds. Żeglugi Śródlądowej na Odrze, PKS, trasy zagraniczne, handel dewizami oraz inwigilację podróżnych z krajów zachodnich. 4–8 IV 1960 r. odbył kurs „po linii” Wydziału IX Departamentu II MSW, od 31 VII 1967 r. był inspektorem Wydziału II, a następnie kierownikiem GO Wydziału II, od 2 I 1975 r. kierownik sekcji Wydziału II KW MO w Opolu. Od 26 X 1945 r. chor., 19 I 1947 r. ppor., 16 VII 1948 por., 17 VII 1957 r. kpt. MO, 23 IX 1976 r. mjr. 31 X 1976 r. przeszedł na emeryturę. Był członkiem ZBoWiD i prezesem OSP w Opolu. Zmarł 3 X 1987 r. Pochowany na cmentarzu komunalnym Półwsi w Opolu (AIPN Wr, 0251/20, Akta personalne Józefa Ślusarskiego; AIPN Wr, 00147/802, Wspomnienia kpt. Józefa Ślusarskiego z SB KW MO w Opolu; AIPN Ka, 0175/2, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach z 3 I – 9 VII 1946 r., Rozkaz personalny nr 16 z 3 II 1946 r., k. 49; AP w Opolu, 45/2579/0/3776, KW PZPR w Opolu, Relacja Józefa Ślusarskiego o działalności politycznej w Kieleckiem i na Śląsku Opolskim w latach 1944–1948; R. Nazarewicz, *Ziemia Radomszczańska w walce 1939–1945*, Warszawa 1973, s. 83, 95).

⁵⁸ Zygmunt Mikusek, b. członek BCh o ps. „Tomasz”, od kwietnia 1945 r. w organach UB, 30 VIII 1945 r. przydzielony do PUBP w Opolu. Był mł. referentem Sekcji WB i Referatu V. 15 VI 1947 r. zwolniony ze służby.

⁵⁹ Józef Kośniewski, s. Władysława, ur. 25 XI 1917 r., członek PPR, funkcjonariusz śledczy PUBP w Opolu, sekretarz POP PZPR. Zwolniony z UB w 1956 r.

⁶⁰ Tadeusz Lisowski, zam. w Opatowie, b. członek AL, od lipca 1945 r. w UB, w Sekcji I Referatu III PUBP w Opolu. Uczestnik walk przeciwko podziemiemu niepodległościowemu. Zwolniony na własną prośbę 30 VIII 1947 r.

⁶¹ 16 V 1946 r. Józef Michalski został aresztowany za łapówki oraz handel bronią i przekazany do WUBP w Katowicach Sekcji ds. Funkcjonariuszy (AIPN Wr, 07/194, Raporty dekadowe Referatu III PUBP w Opolu z lat 1946–1954, Raport dekadowy Ld. 21/46 z 18 V 1946 r., k. 78).

⁶² Tadeusz Pawliński, s. Tomasza, b. członek AL, od maja 1945 r. w UB, początkowo w ochronie gmachu jako wartownik, przydzielony do Sekcji VIII. Zwolniony z UB na własną prośbę 30 VIII 1946 r. (AIPN Wr, 07/201, Raporty dekadowe Sekcji WB z lat 1945–1949; AIPN Wr, 07/194, Raporty dekadowe Referatu III PUBP w Opolu z lat 1946–1954).

⁶³ Jan Kempin, s. Władysława, ur. 18 XII 1923 r. w Kobieliach Wielkich. Przyjęty do PUBP w Opolu w charakterze referenta 3 VII 1945 r. (AIPN Wr, 07/195, Sprawozdania dekadowe i roczne Referatu

- Referat V obejmował sprawy „po linii rozpracowania działalności partii politycznych”, m.in. opolskich struktur PSL, prezesa Ernesta Zmarzęłego, organizacji młodzieżowych, środowiska inteligencji, duchowieństwa, inwigilacji władz samorządowych (rozpracowanie pod kryptonimem „Anty-Polak”), zagadnienia dotyczące „stanu polityczno-moralnego ludności”. Kierownicy: od lutego 1946 r. – Marian Grad, od sierpnia 1946 r. – Lucjan Hadziński, od lipca 1947 r. – Tadeusz Gogulski. Referat podzielony był na pięć sekcji (w raportach ujmowane jako podreferaty). Stan personalny 6 listopada 1946 r. wynosił pięciu referentów: Sekcja I – Bolesław Warszawski, Sekcja II – Mieczysław Skiba⁶⁴, Sekcja III – Adam Sobociński, Sekcja IV – wakat, Sekcja V – Tadeusz Gogulski. W referacie tym pracowali również: Mieczysław Szkop, Bronisław Świerkosz oraz Stanisław Górka⁶⁵.
- Referat personalny zajmował się m.in. sprawami osobowymi funkcjonariuszy, ich rekrutacją i szkoleniami. Sekcja Powiatowa nadzorowała i koordynowała działalność placówek gminnych. We wszystkich placówkach utworzonych w powiecie opolskim jej zadania sprowadzały się do zwalczania, a właściwie niszczenia, wszelkiej opozycji, oporu, a nawet przekonań w każdym przejawie życia społecznego. Kierownikiem był Tadeusz Michalak, zastępcą – Mieczysław Skiba. Skład: st. referent, szesnastu referentów oraz mł. referent⁶⁶;
- Referat Śledczy (Sekcja Śledcza) prowadził postępowania przygotowawcze wobec aresztowanych przez inne referaty. Kierownikiem był chor. Marian Płachetka. Referat liczył pięciu ludzi⁶⁷, m.in. chor. Marian Saturnus, chor. Józef Burakowski, kpr. Lucjan Buła i Henryk Trybulski⁶⁸. Podczas śledztw zwykle stosowano środki przymusu fizycznego. Celem było „udowodnienie winy” i uzyskanie podpisu „winowajcy”. Warunki pobytu i traktowanie aresztowanych oznaczały strącenie

IV PUBP w Opolu z lat 1946–1947, 1950–1951; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 41–42; AIPN Ka, 0175/1, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach z 7 III – 28 XII 1945 r., Rozkaz personalny nr 77 z 12 XI 1945 r., k. 260).

⁶⁴ Mieczysław Skiba, oficer II Armii Wojska Polskiego, od lipca 1945 r. w UB. Był zastępcą szefa grupy powiatowej, referentem Referatu V, naczelnikiem więzienia w Opolu.

⁶⁵ AIPN Wr, 07/196, Raporty dekadowe Referatu V PUBP w Opolu z lat 1946–1954.

⁶⁶ AIPN Wr, 07/202, Raporty dekadowe Sekcji Powiatowej PUBP w Opolu z lat 1946–1947, k. 7.

⁶⁷ O funkcjonowaniu takiej sekcji, do której przekazywano aresztowanych, wzmiankowano głównie w Referacie III (AIPN Wr, 07/194, Raporty dekadowe Referatu III PUBP w Opolu z lat 1946–1954, Raport dekadowy z 27 VII 1946 r., k. 20; Raport Tadeusza Jaworskiego lp. 25 za 8–18 III 1946 r., k. 73–74).

⁶⁸ Henryk Trybulski, s. Władysława, ur. 5 XI 1924 we Francji, górnik. Członek Czerwonego Harcerstwa i Młodzieżowej Partii Komunistycznej Polski przy Partii Komunistycznej Francji. Żołnierz francuskiego podziemia, używał pseudonimu „Maks”. We wrześniu 1945 r. wrócił do Polski. 5 X 1945 r. przyjęty do WUBP w Katowicach, po kursie 15 XI 1945 r. przydzielony do PUBP w Niemodlinie. Od 1 IV 1946 r. w PUBP w Opolu jako mł. referent Sekcji Walki z Bandytyzmem. 4 VIII 1947 r. mianowany mł. oficerem śledczym. Od 1 XI 1947 r. przeniesiony do PUBP w Rybniku. Brał udział w likwidacji podziemia niepodległościowego. 30 VI 1955 r. zwolniony ze służby (AIPN Ka, Akta personalne Henryka Trybulskiego; D. Węgrzyn, *Struktury bezprawia. Kadry UB w powiecie rybnickim (1945–1947)*, Katowice – Czerwionka-Leszczyny 2008, s. 254–255).

na dno ludzkiego bytowania. Codziennością osadzonych stawały się poniżenie, brud, zimno, głodowe racje żywnościowe, brak środków czystości oraz maltretowanie. Ludzie ci, jeśli przeżyli, byli fizycznie i psychicznie wyczerpani, często schorowani. Wielu z nich, okaleczonych w sposób trwały, zostało inwalidami na całe życie⁶⁹. Byli i tacy, którzy po wyjściu z więzienia przedwcześnie umierali⁷⁰;

- Oddziałowa Ekspozytura Kolei przy PUBP, stan – pięć osób, kierownik placówki – Józef Czerkowski;
- komendant gmachu – Jan Gołębiowski wraz z ochroną (kilkunastu wartowników);
- oficer broni;
- kierowcy, woźnica, kucharki, sprzątaczk;
- kierownik Sekcji Gospodarczej – st. sierż. Jan Sowa;
- placówki terenowe przy posterunkach MO – dwanaście referentów gminnych.

W raportach dekadowych poszczególnych referatów opolskiego PUBP nie ma informacji o doradcy sowieckim przydzielonym do tej jednostki.

Każdy referat PUBP składał obszerne okresowe sprawozdania ze swojej działalności do odpowiedniego wydziału WUBP w Katowicach. Ponadto dwa razy w tygodniu organizowano narady operacyjno-szkoleniowe dla jednostki powiatowej, co miało podwyższyć morale i skuteczność działań operacyjno-śledczych oraz uformować

⁶⁹ Oświadczenie kpt. Mariana Niżankowskiego z 7 II 1968 r. w sprawie metod śledczych UB stosowanych w śledztwie, s. 1–3 (w zbiorach autora – fragment w aneksie).

⁷⁰ Kazimierz Lasota „Wicher”, s. Józefa i Rozalii z d. Bałandowicz, ur. 7 I 1931 r. w Kamieniu Koszyrskim (Wołyń). Pochodzenie robotnicze, kawaler. W lipcu 1945 r. jako ekspatriant zamieszkał w Opolu. Absolwent Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ul. Luboszyckiej 7. Od października 1947 do marca 1948 r. był organizatorem i dowódcą organizacji antykomunistycznej pn. Młodzieżowy Ruch Oporu, która objęła zasięgiem konspiracyjne podokręgi Opole, Prudnik, Strzelin i Przyrów. Organizacja liczyła ponad 20 członków. W wyniku rozpracowania agenturalnego prowadzonego przez chor. Józefa Ślusarskiego – kierownika Referatu III PUBP w Opolu oraz Ryszarda Cierpiąła – z Wydziału III WUBP w Katowicach MRO został zlikwidowany. 10 III 1948 r. aresztowano Kazimierza Lasotę. Przesłuchiwany przez śledczych: chor. Mariana Satemusa, chor. Józefa Burakowskiego, kpr. Lucjana Bułę, kpr. Franciszka Gawlasa, ppor. Amelię Świątek oraz st. oficera śledczego Jana Szumlewicza z WUBP w Katowicach. Oskarżony z art. 86 par. 1 i 2 KKWP, art. 23 par. 1 i art. 4 par. 1 dekretu z 13 VI 1946 r. 23 IX 1948 r. skazany przez WSR w Katowicach na sejsji wyjazdowej w Opolu pod przewodnictwem kpt. Atanazego Zduna, z udziałem prokuratora kpt. Ottona Szmida, na 10 lat więzienia. Sądzony wraz z Julianem Kasztelanem i Marianem Tabaką. 10 XII 1948 r. NSW w Warszawie obniżył wyrok o połowę. Od 14 X 1949 r. więziony we Wronkach. Zwolniony na podstawie amnestii zgodnie z postanowieniem WSR w Katowicach 28 IV 1953 r. „Po wyjściu z więzienia na skutek odniesionych obrażeń w czasie przesłuchań, jak i też ciężkich warunków więziennych i nabytej w więzieniu choroby gruźlicy kręgosłupa 3 maja 1957 r. zmarł”. Pochowany na cmentarzu komunalnym Półwsi w Opolu (AIPN Wr, 121/547, Akta procesu cywilnego; Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział Terenowy w Opolu, Wniosek o odszkodowanie za poniesioną stratę i doznaną krzywdę, k. 2; M. Żarczyński, *Refleksje po latach*, Opole 2010, mps w zbiorach autora; K. Jasiak, *Młodzieżowa konspiracja na Śląsku Opolskim w latach 1945–1956. Zarys problemu*, referat wygłoszony na konferencji naukowej „Młodzieżowa konspiracja i opozycja na Śląsku po 1945 r.” 1 XII 2010 r. w Opolu).

politycznie podległych pracowników. Na specjalne kursy do WUBP w Katowicach wysyłano funkcjonariuszy na podstawie rozkazu personalnego.

Na przełomie lat 1946 i 1947 dokonano przesunięć personalnych w kierownictwie oraz zmian w poszczególnych referatach i gminnych placówkach podległych PUBP. Ze względu na rozległość terenu rozmieszczono dwunastu referentów UB, włączając ich do obsady posterunków MO na obszarze 21 gmin powiatu opolskiego. Taka struktura urzędu pozwoliła na skuteczne prowadzenie działań represyjnych.

17 maja 1946 r. kierownik PUBP w Opolu por. Tadeusz Jaworski został zwolniony ze służby na własną prośbę⁷¹. Podczas jego nieobecności raporty dekadowe podpisywali jako p.o. zastępca por. Henryk Gursz (5 lutego 1946 – 5 marca 1947) oraz Bolesław Rewers (18 marca – 27 kwietnia 1946)⁷². Po czystkach⁷³ w PUBP na stano-

⁷¹ Decyzję tę podjął w wyniku pogarszającego się stanu zdrowia (po odniesionych ranach w przypadkowej potyczce z żołnierzem AK 8 IV 1946 r. w rodzinnej wsi Zielonce Starej, w której zginął jego ojciec). Rozkazem nr 168 z 31 V 1946 r. przeniesiony do rezerwy. W 1946 r. podany do odznaczenia Krzyżem Walecznych i Krzyżem Partyzanckim przez dowódcę. Władysław Gołąbek „Boryna” tak scharakteryzował jego postać: „Jako żołnierz przedstawiał dużą wartość, przede wszystkim był bardzo odważny, zdecydowany, karny, punktualny, opanowany. W walkach zachowywał przytomność i szybką orientację”. Od 1948 r. pełnił funkcję przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Opolu, był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Następnie pracował w Wydziale Organizacyjnym WRN w Opolu. Pełnił funkcję sekretarza Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego „Wola Ludu” w Opolu oraz kierownika Wydziału Kadr w Wojewódzkim Komitecie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Od 1956 r. pobierał rentę inwalidzką. Od 1950 r. był współorganizatorem Zarządu Okręgu ZBoWiD w Opolu, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej ZBoWiD, prezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych PRL. Zmarł w latach osiemdziesiątych (AIPN Wr, 0126/1508, Akta personalne Tadeusza Jaworskiego, Charakterystyka, k. 32–34; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Materiały i dokumenty, BCH III/14, Wniosek odznaczeniowy – Tadeusz Jaworski „Wańka”, 26 III 1946 r., k. 187; Oprac. ze zbiorów M. Sołtysiaka).

⁷² Bolesław Rewers, ur. 22 VIII 1915 r. w Koninie, s. Stanisława i Joanny z d. Zimnowoda, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie. W 1931 r. ukończył Szkołę Podoficerską w Koninie w stopniu kaprala. Przydzielony do 3. pp Legionów. Od 1 do 29 IX 1939 r. jako dowódca plutonu walczył z Niemcami na głównej linii oporu armii „Łódź”. Po klęsce pod Modlinem dostał się do niewoli. 17 X 1939 r. zbiegł z obozu w Mławie. Ukrywał się w Jarosławiu. W okresie okupacji niemieckiej robotnik w firmie „Hamburg”. 1 IX 1944 r. wstąpił do PPR. Od 18 XI 1944 do 27 IV 1946 r. był funkcjonariuszem UB, dowódcą plutonu ochrony PUBP w Jarosławiu, od 21 I 1945 r. zwiadowca GO, od 28 I 1945 r. kierownik MUBP w Mysłowicach, od 14 XII 1945 r. MUBP w Bytomiu oraz od 18 III 1946 r. PUBP w Opolu. 27 IV 1946 r. zwolniony dyscyplinarnie. W latach 1957–1958 pozostawał w zainteresowaniu SB w Sosnowcu jako podejrzany o to, „że w okresie października 1956 r. dążył do zlikwidowania organizacji partyjnej w swoim zakładzie pracy” (AIPN Ka, 0205/24, Akta personalne Bolesława Rewersa; *Kadra bezpieki...*, s. 429).

⁷³ Czystki w UB rozpoczęto już pod koniec 1945 r. Zwolnienia dotknęły głównie funkcjonariuszy za niesubordynację, bezideowość, brak fachowości, zdradę tajemnicy służbowej oraz szerczą się alkoholizm na służbie. W latach 1945–1947 niewiele funkcjonariuszy odpowiadało przed sądami wojskowymi, często karą było zwolnienie dyscyplinarne, jak w przypadku p.o. kierownika PUBP Bolesława Rewersa, którego zwolniono wskutek niedopełnienia służbowych obowiązków, m.in. „nie poczynił odpowiednich przygotowań dla zabezpieczenia operacyjnego wizyty prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka w Opolu 8 IV 1946 r., ponadto będąc w stanie nietrzeźwym, groził śmiercią funkcjonariuszom UB z Olesna, rozbił również samochód służbowy” (AIPN Ka, 0205/24, Akta personalne Bolesława Rewersa; *Kadra bezpieki...*, s. 429; AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, Sprawozdanie z 30 X

wisko p.o. szefa urzędu mianowano por. Mariana Beblota, który funkcję tę pełnił od 1 maja 1946 do 14 lipca 1946 r.⁷⁴ Kolejnymi szefami PUBP byli por. Kazimierz Napora⁷⁵ (15 lipca 1946 – 13 listopada 1947), st. sierż./ppor. Józef Pycia⁷⁶ (marzec – czerwiec 1947, p.o.), chor. Tadeusz Radoszewski⁷⁷ (1 lutego – 30 września 1947, zastępca), p.o. szef do 30 czerwca 1948 r., por. Józef Herod⁷⁸ (1 września 1949 – 15 stycznia 1951,

1947 r. k. 30–31; AIPN Wr, 07/190, Raporty i sprawozdania PUBP w Opolu z lat 1945–1946, Sprawozdanie z września 1945 r., k. 4).

⁷⁴ Marian Beblot, s. Władysława, w UB na stanowisku st. referenta (AIPN Ka, 334/14, Rozkazy personalne MBP z 1946 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 158 z 26 V 1946 r., k. 52).

⁷⁵ Kazimierz Napora, ur. 4 IX 1916 r. w Zawierciu, pow. Będzin, s. Piotra (górnika) i Marii, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe, od 1936 r. w KPP, od 12 III 1945 r. w PPR. Więzień Berezki Kartuskiej. Żołnierz 11. pp w Tarnowskich Górach, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., ranny podczas odwrotu. Od października 1939 r. ukrywał się we Lwowie, przez rok pracował w kopalni węgla w Donbasie (Ukraina). Był malarzem dekoratorem, kilkakrotnie zmieniał pracę, m.in. w Dniepropietrowsku. Po zajęciu Ukrainy przez Niemców pracował w kolchozie na północnym Kaukazie jako sekretarz. Aresztowany przez Niemców i wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie przebywał do marca 1945 r. 10 marca przybył do Zawiercia. Od 15 III 1945 funkcjonariusz UB, śledczy, podporucznik, do 31 VII 1945 r. zastępca kierownika PUBP w Zawierciu, od 15 VII 1946 r. w Opolu jako st. referent śledczy, rozkazem personalnym nr 93 z 13 XII 1946 r. wyznaczony na p.o. szefa PUBP w Opolu, brał udział w likwidacji organizacji pn. Niemiecki Bojowiec Wolności Wiktora Mainka „Rudiego”, „Reinholda”, działającej w 1946 r. w pow. Strzelce Opolskie i Opole. 13 XI 1947 r. zwolniony ze służby i przeniesiony do Wojskowej Służby Sprawiedliwości WP (AIPN Wr, 0126/1540, Akta personalne Kazimierza Napory; Archiwum Wojsk Lądowych w Toruniu, 103/55, Akta personalne Kazimierza Napory; *Kadra bezpieki...*, s. 357; AIPN Ka, 334/15, Rozkazy personalne MBP z 1947 r., t. 1, Rozkaz z 20 III 1947 r., k. 21, 106; AIPN Wr, 09/1276, Niemiecki Bojowiec Wolności Wiktora Mainka ps. „Rudi”, „Reinhold”, oprac. MO).

⁷⁶ AIPN Ka, 0175/3, t. 2, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach z 8 VIII – 23 XII 1947 r., Rozkaz personalny nr 109 z 17 X 1947 r., k. 80; *Kadra bezpieki...*, s. 417; AIPN Ka, 334/18, Rozkazy personalne MBP z 1950 r., t. 1, Rozkaz z 27 VIII 1950 r., k. 138.

⁷⁷ Tadeusz Radoszewski, ur. 31 X 1905 r. w Sosnowcu, s. Waclawa, pochodzenie robotnicze, wykształcenie niepełne średnie, pracownik umysłowy. Od 1 IV 1946 do 29 II 1964 r., tj. przeniesienia na rentę, funkcjonariusz UB-SB, dyrektor ds. socjalnych MSW w stopniu podpułkownika. Zastępca szefa PUBP w Pszczynie, od 15 VII 1946 r. zastępca szefa, p.o. szef PUBP w Nysie, od 1 II 1947 r. p.o. szef PUBP w Opolu, od 1 X 1947 r. szef tej jednostki. 1 VII 1948 r. przekazany do dyspozycji MBP, od 2 VIII 1948 r. zastępca szefa WUBP w Gdańsku, od 1 V 1952 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu, od 12 IV 1954 r. zastępca dyrektora Biura Socjalnego MBP, zastępca dyrektora Departamentu Spraw Socjalnych, p.o. dyrektor Zarządu Spraw Socjalnych MSW, od 1 II 1958 r. szef Wydziału Socjalnego Centralnego Zarządu Służby Zdrowia MSW, od 1964 r. naczelnik Wydziału Socjalnego MSW. Przeniesiony na rentę (AIPN, 0194/1884, Akta personalne Tadeusza Radoszewskiego; AIPN Ka, 334/15, Rozkazy personalne MBP z 1947 r., t. 1, Rozkaz z 29 IV 1947 r., k. 37; AIPN Ka, 334/14, Rozkazy personalne MBP z 1946 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 478 z 5 XII 1956 r., k. 114; AIPN Ka, 334/16, Rozkazy personalne MBP z 1948 r., t. 1, Rozkaz personalny nr 290 z 20 VI 1948 r., k. 71; *Kadra bezpieki...*, s. 419–420).

⁷⁸ Józef Herod, ur. 29 IX 1925 r. w Brzezince, pow. Biała Krakowska, s. Franciszka, pochodzenie robotnicze, wykształcenie średnie, maszynista. Od 1945 r. w PPR w Kluczborku, od 1948 r. w PZPR. Od 10 IX 1945 do 30 VI 1971 r., tj. przejścia na emeryturę, funkcjonariusz UB-SB, MO, podpułkownik. Był referentem gminnym PUBP w Kluczborku, od 1 VII 1947 r. referentem V Referatu w PUBP w Tarnowskich Górach, od 1 VII 1948 r. st. referentem w MUBP w Zabrzcu, od 1 III 1949 r. zastępca szefa tej placówki. Od 1 IX 1949 r. p.o. szef, a potem szef PUBP w Opolu (15 I 1950 – 15 I 1951). 16 X 1951 r. ukończył kurs aktywu kierowniczego MBP, od 1 XI 1951 r. naczelnik Wydziału V WUBP w Opolu, od 15 VII 1954 r. p.o. naczelnik Wydziału III WUBP w Opolu, od 1 IV 1955 r. naczelnik

p.o. szef). Zastępcami szefa PUBP byli kolejno: por. Henryk Gursz⁷⁹, ppor. Lucjan Bereda⁸⁰ oraz chor. Tomasz Cybulski (1 lutego 1947 – 1950)⁸¹.

Logistyka PUBP w Opolu

Początkowo na siedzibę PUBP przeznaczono budynek przy ul. Słowackiego nr 9, a potem przy ul. Krakowskiej nr 53. W 1948 r. agendę przeniesiono do gmachu przy ul. Mickiewicza nr 2–4, a po 1949 r. – do obiektu byłej Dyrekcji Kolei Rzeszy przy ul. Powolnego nr 1⁸².

W kwietniu 1945 r., tuż po przejęciu obiektu, polska jednostka bezpieczeństwa publicznego jak większość placówek w powiecie borykała się licznymi przeciwnościami. „Warunki pracy były bardzo ciężkie, doskwierał brak żywności, podstawowym przydziałem dla funkcjonariuszy była kasza, chleb, czarna kawa, okresowo brakowa-

Wydziału III WUdsBP w Opolu, od 1 IV 1956 r. zastępca naczelnika Wydziału III MSW, od 1 IX 1959 r. naczelnik Wydziału III KW MO w Szczecinie, od 25 V 1965 naczelnik Wydziału II KW MO w Szczecinie, 1 IV 1967 r. naczelnik Wydziału II KW MO Szczecin, 1 VI 1968 naczelnik Wydziału III KW MO w Szczecinie. W 1971 r. przeniesiony na emeryturę. Stopnie wojskowe: 12 VIII 1946 r. plut., 28 I 1948 r. sierż., 1 I 1949 r. chorąży, 1 I 1950 r. ppor., 22 VII 1952 r. kpt. (AIPN Po, 0065/980, Akta personalne Józefa Heroda; *Kadra bezpieki...*, s. 229; AIPN Ka, 334/18, Rozkazy personalne MBP z 1950 r., t. 1, Rozkaz z 27 VIII 1950 r., k. 138; AIPN Ka, 334/17, Rozkazy personalne MBP z 1949 r., t. 1, Rozkaz nr 186 z 16 III 1949 r., k. 12; AIPN Wr, 4550/08, Karta ewidencyjna funkcjonariusza BP Józefa Heroda, k. 1–6; AIPN Wr, 09/671, *Historia organów SB w woj. opolskim*, k. 2).

⁷⁹ Henryk Gursz (Jan Kubicki, Augustyn Bołasz, Franciszek Górski), ur. 11 IV 1914 r. w Świętochłowicach, pow. Katowice, s. Brunona, pochodzenie robotnicze, wykształcenie niepełne średnie, krawiec. Przynależność partyjna: od 1935 r. w KPP, od 1945 r. w PPR. W latach 1936–1937 służył w 17. pp w Rzeszowie. Za działalność komunistyczną w 1939 r. skazany na 18 miesięcy więzienia. 22 XI 1940 r. zwolniony z aresztu. 10 III 1945 r. przyjęty do służby jako st. referent Sekcji IV MUBP w Szopienicach, zatwierdzony rozkazem nr 43 z 23 VIII 1945 r. Od 12 X 1945 r. uczestnik kursu MBP w Łodzi. Od 5 II 1946 r. p.o. zastępca szefa PUBP w Opolu. Zwolniony ze służby 5 III 1947 r. (AIPN Ka, 0173/178, Akta personalne Henryka Gursza; AIPN Ka, 334/15, Rozkazy personalne MBP z 1947 r., t. 1, Rozkaz z 21 III 1947 r., k. 22; *Kadra bezpieki...*, s. 225–226).

⁸⁰ Lucjan Bereda, ur. 13 VIII 1921 r. w Warszawie, s. Tomasz, pochodzenie robotnicze, wykształcenie średnie, tokarz. Od 31 I 1945 do 31 I 1951 r. funkcjonariusz UB, referent Sekcji VI PUBP w Zawierciu, w marcu kierownik tej sekcji, od 5 VII 1945 r. kierownik Sekcji Powiatowej, od 3 VIII 1945 r. zastępca kierownika MUBP w Dąbrowie Górniczej, od 1 II 1946 r. p.o. kierownik Sekcji Powiatowej UB w Gliwicach. Od 1 II 1947 r. zastępca szefa PUBP w Opolu, od 1 IX 1949 r. szef PUBP w Katowicach. Zwolniony dyscyplinarnie i skazany 26 V 1951 r. wyrokiem WSR w Stalino-grodzie (Katowicach) na 2 lata więzienia za niedopełnianie służbowych obowiązków, nadużywanie władzy i pijaństwo na służbie. NSW zmniejszył karę na 18 miesięcy więzienia (AIPN Ka, 0213/345, Akta personalne Lucjana Beredy; AIPN Ka, 334/15, Rozkazy personalne MBP z 1947 r., t. 1, Rozkaz z 3 III 1947, k. 14; AIPN, 0952/13, Akta dyscyplinarne funkcjonariusza organów bezpieczeństwa, t. 13; *Kadra bezpieki...*, s. 126).

⁸¹ AIPN Ka, 334/18, Rozkazy personalne MBP z 1950 r., t. 1, Rozkaz z 27 VIII 1950 r., k. 138.

⁸² W 1997 r. w wyniku śledztwa b. OKŚZpNP w Opolu pojawił się ślad kolejnego miejsca, gdzie funkcjonował PUBP w Opolu w latach 1945–1948 – przy ul. Krakowskiej 53.

ło nawet chleba⁸³ – pisano w raportach dekadowych. W jednostce panował szkorbut. W wyniku ekstremalnych warunków bytowych dwóch funkcjonariuszy zmarło.

Problemy kwatermistrzowskie pomagał rozwiązywać garnizon sowiecki stacjonujący w mieście. Uzbrojenie plutonu wartowniczego i pracowników było wystarczające, brakowało jedynie amunicji do automatów PPSz-a i MPi. Braki uzupełniano podczas akcji przeciwko podziemiu zbrojnemu i w wyniku wymiany z Sowiecami za alkohol. Umundurowanie pracowników urzędu było w opłakanym stanie. Tylko dziesięciu funkcjonariuszy posiadało kompletne mundury, reszta kadry miała stare odzienie jeszcze z partyzantki. Tekstylią otrzymywano z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Opolu.

Najdotkliwszy dla pracowników i ich rodzin był niedostatek żywności. Zniechęcało to funkcjonariuszy do pracy, skłaniało do nieposłuszeństwa wobec przełożonych i sprzyjało demoralizacji. Pierwsze płace zaliczkowe funkcjonariusze otrzymali dopiero w październiku 1945 r. Trudne warunki służby, brak mieszkań służbowych oraz możliwości przywłaszczania mienia niemieckiego doprowadzały do eskalacji przestępstw wśród kadry.

Zastępca kierownika Zdzisław Urbański raportował do WUBP w Katowicach – „od początku istnienia urzędu otrzymaliśmy 1400 szt. papierosów [...] w ogóle jest niemożliwością zaspokojenie potrzeb pracowników, którzy mówią, że pensja nie wystarcza im na palenie. Stan umundurowania jest najdotkliwszą bolączką naszego urzędu, gdyż przydział umundurowania z Katowic jest niewystarczający, a innych źródeł nie posiadamy. Pod względem broni ratujemy sytuację w granicach możliwości. Większość pracowników posiada broń skonfiskowaną, najwięcej odczuwa się braki amunicji, co może przynieść złe następstwa w razie niepożądanego wypadku. Uzbrojenie plutonu wartowniczego jest w stanie możliwym. Najwięcej odczuwa się brak odzieży i obuwia dla pracowników i ich rodzin oraz wielki brak żywności. Stan więziennictwa jest na razie wystarczający. Jestem zmuszony stworzyć przejściowy obóz dla powracających jeńców niemieckich, którzy zostają zwolnieni przez wojskowe władze sowieckie, więziennictwo odczuwa wielki brak żywności, co ujemnie wpływa na formalne wykonywanie pracy wszystkich organów bezpieczeństwa w terenie powiatu⁸⁴.

Środków lokomocji niemal nie było, poruszano się więc pieszo, dopiero wiosną 1946 r. bezpieczeniacy otrzymali do dyspozycji dwa samochody (osobowy i ciężarowy), co zwiększyło operatywność sił PUBP w terenie. W 1947 r. zaopatrzenie PUBP w Opolu oceniono w sprawozdaniu jako zadowalające.

⁸³ AIPN Wr, 09/671, *Historia...*, k. 3.

⁸⁴ AIPN Wr, 07/190, Raport lp. 4 z 18 X 1945 r., k. 4; AIPN Wr, 07/248, Raport lp. 9 z 8 X 1945 r., k. 13.

Współpraca UB z władzami administracyjnymi Opola i Milicją Obywatelską

Funkcjonariusze PUBP w Opolu wielokrotnie skarżyli się do szefa WUBP w Katowicach na brak współpracy z miejscową administracją i nieangażowanie się urzędników w sprawy aktualne – istotne dla UB. W jednym z raportów dekadowych z sierpnia 1945 r. odnotowano m.in. „Administracja Opola jest większości osadzona miejscowym elementem. Stosunek do tych władz niezbyt dobry. O wszystkich posiedzeniach, które odbywały się w urzędzie Starostwa Powiatowego, UB nie powiadamiano. W sprawach udzielenia pomocy w uzyskaniu mieszkań dla funkcjonariuszy nie reagowano. W administracji Opola i powiatu daje zauważyć się krecią robotę na szkodę państwa”⁸⁵.

Sprawami samorządu lokalnego zajmowała się w 1945 r. Sekcja III, a potem Referat V. W zainteresowaniu UB znaleźli się główni przedstawiciele władz, w szczególności starosta Paweł Piechaczek, który unikał kontaktów i niechętnie współpracował z bezpieką oraz skarżył się na nią do Urzędu Wojewódzkiego. Ubowcy szukali sposobu, by go zdyskredytować i przyczynić się do rezygnacji z funkcji. W raporcie UB pisano m.in.: „Sprawa administracji w naszym urzędzie jest w rozpracowaniu i z naszej strony jest wielkie nasilenie. Obecne władze i przeważnie księża dużo pomagają Niemcom, którzy ich dobrze znają”⁸⁶. „Starosta powiatowy Piechaczek, który najbardziej sprzyjał Niemcom w Opolu, został zmieniony”⁸⁷.

W aktach Starostwa Powiatowego zachowała się skarga z 7 września 1945 r. skierowana do Urzędu Wojewódzkiego o postępowaniu opolskiej bezpieki wobec miejscowej ludności. Dokument ten dotyczy sprawy rozpatrywanej przez starostę, tj. śmierci Józefa Noconia, który zmarł od ran. „Szwagier mój na skutek traktowania zmarł w międzyczasie, ponieważ przetrzymywano go w obozie internowanych w Opolu, tam też znajduje się wiele Polaków w podobnie okrutny sposób traktowanych. Poczuję się w obowiązku zawiadomienia o tym ob. wicewojewody nie z chęci skargi na władzę, lecz z chęci ulżenia doli moich braci i w chęci służenia sprawiedliwości.

W obozie internowanych w Opolu władze obchodzą się w nieludzki sposób z Polakami. Brak zupełnie nawet najmniejszych ilości pożywienia, każą spać na gołej podłodze nago, a w nocy podczas snu i rano polewają zimną wodą ludzi. Internowani są bici w straszliwy sposób. Brak najprymitywniejszych warunków higieny powoduje, że

⁸⁵ AIPN Wr, 07/248, Raporty..., k. 8.

⁸⁶ „Wraz z objęciem Śląska Opolskiego przez administrację polską organy UB i MO poddały ścisłej inwigilacji miejscowe duchowieństwo, analizując jego przeszłość, głównie z okresu nazistowskiego, szukając przejawów niemieckości już w okresie powojennym, co miało świadczyć o niechęci, a nawet wrogości tych duchownych do nowej rzeczywistości państwowej” (A. Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008, s. 269–276).

⁸⁷ AIPN Wr, 07/248, Raport z sierpnia 1945 r., k. 6.

ludzie są w okropny sposób zawszeni. Upraszam się o zbadanie sprawy, aby nie było krzywdy i niesprawiedliwości”⁸⁸.

W latach 1946–1947 kontynuowano eliminację z życia politycznego wrogów władzy komunistycznej, m.in. członków PSL, SP i PPS pracujących w samorządzie lokalnym i w strukturach partyjnych. Inwigilacja objęła najaktywniejszych działaczy opozycji. Akcje zastraszania, nocne rewizje i aresztowania spowodowały odsunięcie ich od przewodnictwa, wywołały chaos organizacyjny i rezygnację z działań opozycyjnych⁸⁹.

Po sfałszowanych wyborach w 1947 r. prześladowania nie ustały. Z meldunku sytuacyjnego z 18 czerwca 1947 r. Referatu I wynika m.in., że zastosowano odbieranie obywatelstwa osobom „siejącym propagandę niemiecką” oraz kontrolowano listy z zagranicy. Akcja ta miała ograniczyć aktywność sił rewizjonistycznych w regionie. W wyniku działań represyjnych „na terenie powiatu opolskiego było słycać coraz to mniej mowy niemieckiej, szczególnie na ulicach poszczególnych wsi [...] coraz to więcej podporządkowana jest nowym władzom pomimo szeptanej propagandy, zapowiadającej nową wojnę i zmianę ustroju”⁹⁰.

Wypełnianie zadań wymagało ścisłej współpracy organów UB i MO. W latach 1945–1948 mimo ustalenia pewnych reguł ich współdziałanie określano jako iluzoryczne. Kierownik Komendy Miejskiej MO w Opolu sierż. pchor. A. Zdrada pisał w sprawozdaniu kwartalnym: „Co do współpracy milicji z organami bezpieczeństwa, jest dużo do życzenia, a prawdę powiedziawszy – to jej nie ma. PUBP uważa MO za narzędzie podrzędne, na co milicjanci czują ogólną wielką apatię”⁹¹.

Zastępca kierownika urzędu BP chor. Zdzisław Urbański relacjonował natomiast raportach: „W pow. opolskim współpraca z MO jest zharmonizowana, z wyjątkiem wypadków niezrozumienia niektórych milicjantów; odczuwa się brak funkcjonariuszy MO i UB we wspólnej pracy, należy przypisać to złemu wyposażeniu i braku odpowiedniej kadry”⁹². „Współpraca zwłaszcza na szczeblu: komendant MO a funkcjonariusze gminni PUBP prowadziła [nie]jednokrotnie do konfliktów na tle sporów kompetencyjnych, a także negocjowania funkcjonariuszy MO. Dla polepszenia sytuacji w terenie nawiązano ścisły kontakt z Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz władzami jednostek Armii Czerwonej stacjonujących w Opolu. Nieliczne wypadki

⁸⁸ Skarga napisana przez Wincentego Białka z Łągiewnik, pow. Katowice (AP w Opolu, z. 178, 98, Inwigilacja i dozór polityczny, Pismo Ld. Sp. 76/8/46 do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Katowicach, 19 II 1946 r., k. 4, 18).

⁸⁹ A. Dawid, *Liderzy opolskiego PSL (1945–1949)* [w:] *PSL w realiach społeczno-politycznych Dolnego Śląska drugiej połowy lat czterdziestych XX w.*, red. J. Syrnik, Wrocław 2008, s. 74–89.

⁹⁰ AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 33.

⁹¹ AP w Opolu, 130, Korespondencja i sprawozdania z działalności obwodowej MO z 1945 r., Pismo nr 53 z 23 X 1945 r. kierownika komisariatu MO do Zarządu Miejskiego Oddział Prezydyalny, k. 27.

⁹² AIPN Wr, 07/190, Raport lp. 4 z 10 IX 1945 r., k. 5

wykroczeń ze strony żołnierzy polskich, jak i radzieckich były wspólnymi siłami wykrywane i uniemożliwiane”⁹³.

Optymistycznym zapewnieniom zaprzeczały władze powiatowe, skarżąc się w latach 1945–1946 do Urzędu Wojewódzkiego na brak współpracy i skandaliczne zachowanie rzekomych stróżów prawa: „Działalność MO i UB i ich współpraca nie można ująć w formę pochwały. Czynnikiem, który w zasadzie powołany został do czuwania nad bezpieczeństwem powszechnym oraz do przestrzegania w praktycznym życiu obowiązujących przepisów prawa, łamie je nagminnie.

Niestety, wśród miejscowych czynników MO i UB nie ma odpowiedniego reprezentanta stróża prawa. Same organa dopuszczają się nadużyć na każdym kroku. Pod pretekstem – czy to w poszukiwaniu za bronią, czy też za danym wrogiem ludu – zawłaszczają sobie ludzkie mienie ruchome po uprzednim splądrowaniu całego mieszkania prywatnego. Ludność miejscowa terroryzowana bronią oraz bezwzględnością członków MO i UB. Doniesienia z jej strony do odpowiednich władz nie mają miejsca, gdyż to może pociągnąć za sobą akt zemsty ze strony tych funkcjonariuszy”⁹⁴.

W latach 1947–1948 współpraca samorządu powiatowego z milicją i organami bezpieczeństwa została określona jako „poprawna” i „dobra”, co świadczyć może o radykalnej zmianie sytuacji politycznej wskutek zawłaszczenia lokalnej władzy przez komunistów⁹⁵.

Generalnie można stwierdzić, że początkowo obie służby współdziałały ze sobą, szczególnie w zwalczaniu podziemia zbrojnego oraz w okresie referendum z 1946 r. i wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r. Organy milicyjne powołane do ochrony spokoju, ładu, porządku publicznego oraz do walki z przestępczością nie wypełniały należycie swoich obowiązków. Skoncentrowały się na działaniach represyjnych, wykorzystując tragiczną sytuację powojenną regionu.

Opaczne pojmowanie roli milicji wynikało również z niskiego poziomu moralnego i fachowego funkcjonariuszy oraz panującego wśród kadry dowódczej alkoholizmu. Głównym powodem demoralizacji funkcjonariuszy wydaje się niski status materialny. Formacje te, pewne bezkarności i niekontrolowane przez nikogo, mogły zawłaszczać dobra materialne, bezprawnie prowadzić rewizje oraz traktować ludzi w sposób przedmiotowy, uwłaczający ich godności⁹⁶.

⁹³ AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, Sprawozdanie dekadowe z 8 IX 1946 r. k. 30; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 38.

⁹⁴ AP w Opolu, z. 178, 41, k. 2, 11, 26, 44, 52, 60; A. Czajka, *Sytuacja...*, s. 39; Z. Kowalski, *Powrót...*, s. 247.

⁹⁵ AP w Opolu, z. 178, 42, k. 18, 23, 27, 35, 39; 43, k. 21, 27, 45; A. Czajka, *Sytuacja...*, s. 39. Z. Kowalski, *Powrót...*, s. 248.

⁹⁶ W sierpniu 1945 r. na 15 posterunków MO w powiecie 9 nie wywiązało się z zadań, a funkcjonariusze nadużywali władzy, bezprawnie rekwirując mienie mieszkańców, bez wiedzy władz gminnych stosując terror (AIPN Wr, 07/248, Raport lp. 16 z 28 XI 1945 r., k. 34–36).

Agentura

Sieć agenturalną PUBP w Opolu pozyskiwano według instrukcji zatwierdzonej przez gen. Stanisława Radkiewicza⁹⁷. Na przełomie lat 1945 i 1947 większość tajnych współpracowników zwerbowano „na materiałach kompromitujących”, tj. stosując szantaż i groźby. Zdarzały się też werbunki „na uczuciach patriotycznych”. Ze spisu agentury wynika, że nastawiona była początkowo na rozpracowanie ludności rodzimej, działalności autochtonów, b. członków NSDAP, SS, SA i wrogiej propagandy. Argumentem, który skłaniał ludzi do zgody na denuncjacje, były kwestie narodowościowe. Pozostałą agenturę użyto w latach 1946–1947 przeciw podziemiu niepodległościowemu i PSL. Duży nacisk położono na werbowanie rezydentów, by odciążyć funkcjonariuszy. Zbyt duży teren w połączeniu z problemami transportowymi oraz zwiększająca się liczba informatorów przypadająca na jednego funkcjonariusza spowodowały zakłócenia w przepływie informacji. Często zrywano łączność, co skutkowało nieudolnością w rozpracowaniu i likwidacji grup podziemia.

Stan agentury PUBP w Opolu pomiędzy majem a wrześniem 1945 r. przedstawiał się następująco:

- Sekcja I – czterech agentów właściwych i dziesięciu informatorów;
- Sekcja II – dwóch agentów właściwych, 26 informatorów;
- Sekcja III – trzynastu informatorów;
- Sekcja IV – dwóch rezydentów, ośmiu agentów właściwych, 24 informatorów;
- Sekcja VI – pięciu agentów;
- Sekcja VIII – siedmiu agentów;
- Sekcja WB – pięciu agentów („Śnieg”, „Brzoza”, „Sowa”, „Piekarz”, „Bystry”) na kontakcie z funkcjonariuszami Kazimierzem Młynarczykiem i Mieczysławem Molem.

Współpracowników zwerbowano „na materiałach kompromitujących” (sklasyfikowani jako obywatele pochodzenia niemieckiego i mający bliskie kontakty z nazistami). Od grudnia 1945 r. werbowano agenturę spośród byłych akowców, którzy trafili na Śląsk jako eskpatrianci. Na agenturę Sekcji WB od lutego 1946 r. składało się sześciu informatorów i trzech agentów nastawionych na rozpracowanie pohitlerowskiego podziemia zbrojnego oraz opozycji politycznej⁹⁸.

W okresie sprawozdawczym od 28 listopada do 8 grudnia 1945 r. PUBP w Opolu miał sześciu rezydentów, siedemnastu agentów, 168 tajnych współpracowników

⁹⁷ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.

⁹⁸ AIPN Wr, 07/190, Raport z 10 IX 1945 r., k. 5–6; AIPN Wr, 07/201, Raporty dekadowe Sekcji WB PUBP w Opolu z lat 1945–1949, Spis agentów, informatorów Sekcji WB, k. 2–3; Raport dekadowy WB Ip. 15 z 28 II 1946 r., k. 64; AIPN Wr, 07/203, Raporty dekadowe Sekcji III PUBP w Opolu z lat 1945–1946, Raport Ip. 4 z 29 IX 1945 r., k. 6.

i agenta celnego⁹⁹. W kolejnych miesiącach liczebność agentury wzrosła do 145 tajnych współpracowników ukierunkowanych na rozpracowanie podziemia niemieckiego i opozycji antykomunistycznej, czyli PSL¹⁰⁰. Od 21 maja do 10 września 1945 r. rozpracowano 1469 spraw, z czego na podstawie agentury – 962, wspólnie z MO – 402, na podstawie doniesień ludności – 95 i wskutek listów anonimowych 10 spraw¹⁰¹.

Kolejny raport dekadowy za 28 marca – 8 kwietnia 1946 r. podawał wykaz agentów i informatorów w poszczególnych referatach. Referat I posiadał: czterech agentów, dziesięciu informatorów, ośmiu rezydentów; Referat IV – ośmiu agentów, 57 informatorów i rezydenta; Referat V – dwóch agentów, więcej niż dwudziestu informatorów, ośmiu rezydentów; Referat III – ośmiu agentów, ośmiu informatorów i rezydenta. Sekcja Powiatowa miała pięćdziesięciu informatorów¹⁰².

8 czerwca 1946 r. po odprawie ogólnej funkcjonariuszy PUBP w Opolu w sprawozdaniu zanotowano m.in., że Referat I posiadał ośmiu agentów i dziesięciu informatorów, Referat IV – rezydenta, ośmiu agentów i 48 informatorów – prowadził sprawy w papierni w Krapkowicach o kryptonimie „Spółka”, w hucie „Małapanew” o kryptonimach „Żeliwo” oraz „Mechanik”, w „Społem” w Opolu o kryptonimie „Wróg”, w cementowni „Groszowice” o kryptonimie „Borowik”, w hucie „Murów” o kryptonimie „Blyszczący”. W Referacie V było co najmniej trzech agentów i trzydziestu informatorów. Referat III posiadał natomiast ośmiu informatorów i dziesięciu agentów. Trzech z nich: „Zachód”, „Dąb” – Robert Zeja oraz „Most” – Tomasz Zięć było wykorzystywanych w ramach rozpracowania o kryptonimie „Stawy” na zbrojną grupę Ślązaków pn. Niemiecki Bojowiec Wolności Wiktora Mainka „Rudiego”, „Reinholda” (w raportach UB występującą jako „banda niemiecka SS Mainka”), operującą w okolicach Ozimka i Dębskiej Kuźni¹⁰³.

Na przełomie września i października 1946 r. Sekcja Powiatowa posiadała sześciu agentów i 131 informatorów, a Referat I – około trzydziestu informatorów¹⁰⁴. Stan sieci agenturalnej w 1946 r. w poszczególnych referatach zmieniał się kilkakrotnie – zawsze z tendencją wzrostową.

⁹⁹ AIPN Wr, 07/201, Raporty dekadowe Sekcji WB PUBP w Opolu z lat 1945–1949, Raport nr 18, k. 12.

¹⁰⁰ AIPN Wr, 07/201, Raporty dekadowe Sekcji WB PUBP w Opolu z lat 1945–1949, Raport nr 22, k. 62–64.

¹⁰¹ AIPN Wr, 07/190, Raport z 10 IX 1945 r., k. 5.

¹⁰² AIPN Wr, 07/190, Raporty i sprawozdania PUBP w Opolu z lat 1945–1946, Raport dekadowy lp. 27 z 8 IV 1946 r., k. 77–78; AIPN Wr, 07/202, Raporty dekadowe Sekcji Powiatowej PUBP w Opolu z lat 1946–1947, Raport za 27 IX – 7 X 1946 r., k. 7; AIPN Wr, 07/196, Raporty dekadowe Referatu V PUBP w Opolu z lat 1945–1954, k. 26–29; AIPN Wr, 07/194, Raporty dekadowe Referatu III PUBP w Opolu z lat 1946–1954, Raport lp. 17 z 8 IV 1946 r. k. 1–4.

¹⁰³ AIPN Wr, 07/192, Raporty dekadowe Referatu I PUBP w Opolu z lat 1945–1947, Raport z 8 VI 1946 r., k. 10; AIPN Wr, 07/196, Raporty dekadowe Referatu V PUBP w Opolu z lat 1946–1954, Raport l.dz. 30/Rd/46 z 8 VI 1946 r., k. 43, 78.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 07/181, Sprawozdania PUBP w Opolu do szefa WUBP w Katowicach z lat 1946–1947, Raport dekadowy z 8 VI 1946 r., k. 11–12; AIPN Wr, 07/192, Sprawozdania dekadowe Referatu I PUBP w Opolu z lat 1945–1947, Raport z 25 X 1946 r., k. 36.

Referendum czerwcowe w 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r. spowodowały, że funkcjonariusze osobiście kontrolowali sieć agenturalną na podległym terenie. Pomocne w tym były sporządzone przez funkcjonariuszy Referatu I, III, IV i V specjalne charakterystyki, w których zawarto szczegółowe informacje o okręgach wyborczych m.in. wsi: Zawada, Kup, Wrzoski, Bierkowice, Boguszyce, Prószków, Dylaki, Groszowice, Luboszyce, Dąbrówka Dolna i Kaniów.

W charakterystykach odnotowywano liczbę mieszkańców, wyborców, podział na warstwy społeczne, nastroje ludności, wpływy partii politycznych i organizacji społecznych, skład komisji wyborczych, charakterystykę aktywistów biorących udział w kampanii wyborczej, ich przeszłość podczas okupacji oraz opisywano potencjał opozycji¹⁰⁵. Informacje uzyskiwane w okresie przedwyborczym były początkowo niepełne i niekiedy błędne. Wynikało to z braku należytego rozpoznania nastrojów miejscowej ludności wskutek słabej sieci agenturalnej.

Charakterystyka okręgów wyborczych pozwoliła na podejmowanie przedsięwzięć operacyjnych dla zabezpieczenia terenu przez grupy ochronno-propagandowe składające się z członków MO, ORMÓ, referentów gminnych UB, wspieranych przez

¹⁰⁵ AIPN Wr, 07/149, Teczka obserwacyjna obwodu nr 60; AIPN Wr, 07/114, Wybory do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r., Obwód wyborczy nr 10; AIPN Wr, 07/131, Teczka obserwacyjna obwodu nr 15; AIPN Wr, 07/161, Teczka obserwacyjna obwodu nr 43; AIPN Wr, 07/156, Teczka obserwacyjna obwodu nr 52; AIPN Wr, 07/162, Teczka obserwacyjna obwodu nr 42; AIPN Wr, 07/160, Teczka obserwacyjna obwodu nr 48; AIPN Wr, 07/160, Teczka obserwacyjna obwodu nr 48; AIPN Wr, 07/159, Teczka obserwacyjna obwodu nr 49; AIPN Wr, 07/137, Teczka obserwacyjna obwodu nr 38; AIPN Wr, 07/138, Teczka obserwacyjna obwodu nr 36; AIPN Wr, 07/118, Teczka obserwacyjna obwodu nr 2; Teczka obserwacyjna obwodu nr 4; AIPN Wr, 07/116, Teczka obserwacyjna obwodu nr 7; AIPN Wr, 07/151, Teczka obserwacyjna obwodu nr 58; AIPN Wr, 07/152, Teczka obserwacyjna obwodu nr 56; AIPN Wr, 07/125, Teczka obserwacyjna obwodu nr 24; AIPN Wr, 07/129, Teczka obserwacyjna obwodu nr 19; AIPN Wr, 07/130, Teczka obserwacyjna obwodu nr 16; AIPN Wr, 07/126, Teczka obserwacyjna obwodu nr 23; AIPN Wr, 07/117, Teczka obserwacyjna obwodu nr 8; AIPN Wr, 07/121, Teczka obserwacyjna obwodu nr 6 Opole Gazownia Miejska; AIPN Wr, 07/144, Teczka obserwacyjna obwodu nr 27; AIPN Wr, 07/147, Teczka obserwacyjna obwodu nr 63 Ozimek; AIPN Wr, 07/140, Teczka obserwacyjna obwodu nr 33; AIPN Wr, 07/148, Teczka obserwacyjna obwodu nr 61; AIPN Wr, 07/153, Teczka obserwacyjna obwodu nr 55 Gosławice; AIPN Wr, 07/113, Teczka obserwacyjna obwodu nr 5 Opole; AIPN Wr, 07/115, Teczka obserwacyjna obwodu nr 9 Zarząd Miejski, Ratusz; AIPN Wr, 07/132, Teczka obserwacyjna obwodu nr 12 Szczepanowice-Półwieś, Referat III; AIPN Wr, 07/128, Teczka obserwacyjna nr 20 „Dzika Lista”; AIPN Wr, 07/158, Teczka obserwacyjna obwodu nr 50 Biadacz; AIPN Wr, 07/146, Teczka obserwacyjna obwodu nr 64; AIPN Wr, 07/139, Teczka obserwacyjna obwodu nr 35 Bierkowice; AIPN Wr, 07/150, Teczka obserwacyjna obwodu nr 59; AIPN Wr, 07/157, Teczka obserwacyjna obwodu nr 51 Lubiany; AIPN Wr, 07/141, Teczka obserwacyjna obwodu nr 32 Wawelno; AIPN Wr, 07/155, Teczka obserwacyjna obwodu nr 53 Czarnowąsy; AIPN Wr, 07/142, Teczka obserwacyjna obwodu nr 30 Nowa Wieś Opolska; AIPN Wr, 07/154, Teczka obserwacyjna obwodu nr 54 Luboszyce, Gosławice; AIPN Wr, 07/143, Teczka obserwacyjna obwodu nr 28 Wójtowa Wieś; AIPN Wr, 07/133, Teczka obserwacyjna obwodu nr 11 Opole; AIPN Wr, 07/134, Teczka obserwacyjna obwodu nr 37 Dobrzyń Wielki; AIPN Wr, 07/135, Teczka obserwacyjna obwodu nr 40 Popielów; AIPN Wr, 07/124, Teczka obserwacyjna obwodu nr 25 Daniec k. Ozimka; AIPN Wr, 07/120, Teczka obserwacyjna obwodu nr 3 Opole; AIPN Wr, 07/127, Teczka obserwacyjna obwodu nr 21 Tarnów Opolski; AIPN Wr, 07/136, Teczka obserwacyjna obwodu nr 39 Siolkowice; AIPN Wr, 07/145, Wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r., pow. Opole; APN Wr, 07/119, Teczka obserwacyjna obwodu nr 1 Opole.

żołnierzy WP „Żymierskiego”¹⁰⁶. Skuteczna inwigilacja środowiska antykomunistycznego i rozpoznanie sytuacji wyborczej pod koniec 1946 r. obezwładniły największą opozycję na Śląsku Opolskim, czyli PSL, co miało wpływ na rozwój sytuacji politycznej w regionie¹⁰⁷.

Z zachowanych akt wynika, że funkcjonariusze wspólnie z członkami PPR i MO z obstawą wojska udawali się do okręgów wyborczych, gdzie organizowano agitację miejscowej ludności, sondując przejawy poparcia bądź wrogości wobec systemu komunistycznego. Jawnych przeciwników eliminowano z pomocą terenowych jednostek operacyjnych KBW. Praca operacyjno-agenturalna UB przyczyniła się do tego, że przez manipulacje i fałszerstwa udało się zrealizować główny cel przedwyborczej akcji aparatu represji, jakim było utorowanie komunistom zwycięstwa w referendum i wyborach do Sejmu Ustawodawczego¹⁰⁸.

Po wprowadzeniu amnestii z 22 lutego 1947 r. celem opolskiego aparatu bezpieczeństwa stało się rozpracowanie operacyjno-objektowe żołnierzy II konspiracji. Amnestia – w ujęciu propagandowym akt łaski i legalizacja w „demokratycznym” społeczeństwie – miała więc na celu nie tylko „rozładowanie” podziemia, ale również, a nawet przede wszystkim – jego dokładniejsze spenetrowanie i zdobycie obszernego materiału kartotekowego, co w konsekwencji spowodowało zaostrzenie prześladowań i terroru. Przyszłą agenturę werbowano głównie ze środowiska zbrojnej konspiracji i dezertków, którzy się ujawnili.

Na każdego ujawniającego się partyzanta w PUBP wypełniano trzy rodzaje druków, m.in. podwójną kartę E-15, używaną przez UB w sprawach rozpracowania, przesyłaną automatycznie do WUBP jako zapytanie do komórek ewidencji operacyjnej. Ujawnieniu towarzyszyła szczegółowa sprawozdawczość i typowanie kandydatów do werbunku na informatorów. Działania te doprowadziły do rozpętania w niedługim czasie kolejnej fali masowych aresztowań.

Wielu żołnierzy AK i WiN mimo zagrożenia ze strony resortu bezpieczeństwa postanowiło zaprzestać walki po wejściu w życie amnestii. Na przełomie marca i kwietnia 1947 r. ujawniło się ogółem 92 członków niepodległościowego podziemia zbrojnego oraz dezertków z „ludowego” wojska¹⁰⁹.

¹⁰⁶ A. Ogrodowczyk, *Żołnierze Wojska Polskiego na Śląsku Opolskim i Dolnym 1945–1948*, Opole 1978, s. 208–211; A. Czajka, *Sytuacja...*, s. 50–51.

¹⁰⁷ PSL było najliczniejszą partią polityczną na Śląsku Opolskim. 30 VI 1946 r. w pow. opolskim było ok. 2,5 tys. ludowców, PPR liczyła wtedy 632 członków, PPS – 700 i SL – 300 (B. Jakubowska, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Śląsku Opolskim i jego miejsce w antykomunistycznej opozycji w latach 1945–1947*, Opole 1993; A. Czajka, *Sytuacja...*, s. 47).

¹⁰⁸ AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 43–44; N. Pietrow, A. Paczkowski, *Sztuka wygrywania wyborów*, „Karta” 1996, nr 18, s. 121–134; C. Osekowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000; *idem, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 r. w zachodniej i północnej Polsce* [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997; A. Czajka, *Sytuacja...*, s. 48–53.

¹⁰⁹ AIPN Wr, 09/514, Dane liczbowe o osobach objętych amnestiami w latach 1945, 1947 i 1952; AIPN Wr, 09/603, Materiały operacyjne PUBP w Opolu, Ujawnienia z 1947 r., t. 8, k. 1–3.

W sprawozdaniu za wrzesień 1947 r. podano, że agentura na terenie miasta i pow. opolskiego zwiększyła się o połowę i liczyła ośmiu rezydentów, jedenastu agentów i 428 informatorów¹¹⁰. Dzięki dobrej współpracy z agenturą terenową zwerbowaną podczas amnestii Referat III ds. Walki z Bandytyzmem pod kierownictwem chor. Józefa Ślusarskiego rozpracował i przy pomocy KBW oraz NKWD zlikwidował kilka grup podziemia rewizjonistycznego oraz struktury opolskiej siatki WiN i NSZ działające na terenie miasta i powiatu w latach 1946–1948¹¹¹.

Kierunki działalności PUBP w Opolu

Od końca marca 1945 r., tj. od powstania jednostki, działania funkcjonariuszy poszczególnych sekcji i referatów PUBP w Opolu polegały głównie na rozpracowaniu i likwidacji funkcjonariuszy i kolaborantów nazistowskich oraz Niemców mających organizować opór społeczny bądź tworzyć nieoficjalnie struktury polityczne i zbrojne (Wehrwolf). Ubowcy przesłuchiwali niemieckich jeńców wojennych przekazanych przez stacjonującą w Opolu jednostkę Armii Czerwonej, kierując ich następnie do obozów podległych PUBP¹¹². Drugim zadaniem było zabezpieczenie mienia polskiego w ramach ochrony gospodarki.

W kolejnych miesiącach opolski PUBP pomagał w organizowaniu administracji samorządowej (gmin i komitetów partyjnych w terenie) oraz przemysłowej. Dla ochrony przed masowym szabrownictwem priorytetem stały się zabezpieczenie i ochrona kolei oraz obiektów przemysłowych w powiecie. Na przełomie lata i jesieni 1945 r. siły bezpieczeństwa zaangażowano do pomocy Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu przy osiedlaniu ekspatriantów¹¹³. We wrześniu 1945 r. przeprowadzono wysiedlenia z tutejszego terenu rodzin niemieckich. Ich skutkiem było pozabawienie podziemia pohitlerowskiego zaplecza wywiadowczo-kwatermistrzowskiego,

¹¹⁰ AIPN Wr, 07/181, Sprawozdania PUBP w Opolu do szefa WUBP w Katowicach z lat 1946–1947, Raport l.dz. 1523/47 z 1 X 1947 r., k. 129; AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 34;

¹¹¹ AIPN Wr, 00147/802, Wspomnienia kpt. Józefa Ślusarskiego, funkcjonariusza SB KW MO w Opolu; AIPN Wr, 0017/900, Indeks nielegalnych antypaństwowych organizacji, band i wrogich grup zbrojnych działających na Opolszczyźnie w latach 1945–1970; AIPN Wr, 00147/678, Informator o osobach skazanych za działalność szpiegowską w latach 1944–1970, obecnie zamieszkałych na terenie woj. opolskiego.

¹¹² Obóz pracy dla Ślązaków i Polaków pod nadzorem PUBP znajdował się w Opolu przy ul. Kropidły 5. Na początku 1946 r. obóz został przejęty przez Zarząd Starostwa ze względu na ekstremalne warunki bytowe i dużą umiarkłość więźniów. Do końca sierpnia 1945 r. przywieziono do obozu 217 jeńców, najwięcej ze Śląska, Poznania i Pomorza. Wiosną 1946 r. przetrzymywanych było 247 więźniów (AP w Opolu, z. 178, 98, Inwigilacja i dozór polityczny; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 147; J. Ruszczyński, *Polskie obozy i miejsca odosobnienia dla ludności śląskiej i niemieckiej na Śląsku Opolskim w latach 1945–1949*, „Kwartalnik Opolski” 1993, nr 4, s. 16, 20–21).

¹¹³ AIPN Wr, 07/248, Raport za 9–19 VIII 1945 r., k. 1.

co przyczyniło się do jego likwidacji¹¹⁴ (do grudnia 1945 r. odnotowano kilka poważniejszych starć z podziemiem pohitlerowskim, m.in. w Kolonii Gosławickiej z grupą Pawła Koeniga oraz Ryszarda Buhla „Zeingemana” – w Opolu¹¹⁵). Namierzono również kilka czasowych obozów grup poakowskich przechodzących przez teren powiatu. Sporadyczne akcje zbrojne zostały ujęte w sprawozdaniach Sekcji WB¹¹⁶. PUBP wspierał też PPR w działaniach propagandowych. Rozpracowywanie oficjalnie działających partii politycznych oraz samorządu lokalnego było sukcesywnie realizowane w latach 1946–1947. Nasiliła się infiltracja partii politycznych – PSL, PPS, SL, SP, SD, a działania przeciwko nim zradyzalizowano przed wyborami¹¹⁷.

W latach 1946–1947 szczególnie miejsce wśród zadań postawionych przed funkcjonariuszami Referatu III WB zajmowała walka z podziemiem rewizjonistycznym oraz niepodległościowym ruchem oporu, m.in. z tworzącymi się organizacjami antykomunistycznymi przybyłymi w ramach ekspatriacji z Kresów Wschodnich oraz z resztkami grup partyzanckich ze środkowej Polski szukającymi azylu na Ziemiach Odzyskanych. Do realizacji tego zadania otrzymano wsparcie wojsk sowieckich, KBW, MO i ORMÓ.

Zlikwidowano wówczas WiN-owską Spółdzielnię Rejonową Opole, AK „Błyskawicę” Rejon Opole pod dowództwem Kazimierza Strzeleckiego „Stena”, będącą w stadium organizacji, która ujawniła się podczas amnestii w 1947 r. Zwalczano też sukcesywnie nieafiliowane grupy konspiracyjne pojawiające się na terenie powiatu, m.in. 9 marca 1946 r. zlikwidowano członków NSZ „Szarego” oraz siatkę konspiracyjną NSZ w cementowni w Groszowicach (grudzień 1945 – grudzień 1946), grupy rewizjonistyczne Adama Gerarda „Rudolfa” (31 stycznia 1947), Wiktora Mainki „Albina” (1 grudnia 1946), Śliwy, Petera i Reinholda Klingenbergów na terenie Bierdzan (18 września 1946). Rozbito również struktury lwowskiego ZHP, a w 1948 r. Młodzieżowego Ruchu Oporu Kazimierza Lasoty „Wichra”. W listopadzie 1948 r. po częściowym rozpracowaniu ujęto część siatki WiN Eksterytorialnego Okręgu Tarnopol o kryptonimie „BBC” Rejon Opole, w tym komendanta kpt. Mariana Niżankowskiego „Junoszę”¹¹⁸.

Ogólny bilans pracy funkcjonariuszy opolskiego PUBP w latach 1945–1948 przedstawiał się następująco: do lipca 1946 r. aresztowano 731 osób, 22 sprawy przekazano

¹¹⁴ Z. Lempiański, *Przesiedlenia ludności niemieckiej z województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945–1950*, Katowice 1979.

¹¹⁵ AIPN Wr, 00147/802, *Wspomnienia...*, k. 2–11.

¹¹⁶ AIPN Wr, 09/671, *Historia organów SB, jednostek woj. opolskiego*, k. 6–7.

¹¹⁷ A. Dawid, *Liderzy opolskiego PSL (1945–1949)* [w:] *PSL w realiach społeczno-politycznych Dolnego Śląska...*, s. 74–89.

¹¹⁸ AIPN Wr, 09/671, *Historia...*, k. 6–7; AIPN Wr, 00147/802, *Wspomnienia...*, k. 11–29; AIPN Wr, 0017/900, *Indeks nielegalnych antypaństwowych organizacji, band i wrogich grup zbrojnych działających na Opolszczyźnie w latach 1945–1970*; AIPN Wr, 09/1277, *Charakterystyka nielegalnej organizacji politycznej pn. Wolność i Niezawisłość (WiN)*, t. 1–2; AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 48–90.

do prokuratury wojskowej¹¹⁹, a do 1948 r. ujęto 147 członków niepodległościowego podziemia, za nielegalne posiadanie broni – 152, b. członków NSDAP – 70, b. członków SS – 18, b. folksdojców – 13, konfidentów gestapo – 53, za wrogą propagandę – 36, nielegalne przekroczenie granicy – 18¹²⁰.

Zachowane dokumenty Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu przedstawiają jedynie wycinek historii lokalnej w pierwszych latach powojennych i dotyczą głównie wydarzeń związanych z tworzeniem się oraz funkcjonowaniem policji politycznej będącej integralną częścią aparatu państwowego PRL. Funkcjonariusze opolskiej bezpieki realizowali swoje zadania, mając szerokie uprawnienia wynikające z dyrektyw partii komunistycznej, której byli narzędziem, a obowiązujące prawo było w rzeczywistości parawanem kamuflującym bezprawie i dowolność postępowania.

W metody pracy opolskich funkcjonariuszy wpisane były szantaże i upodlenie moralne ofiar. Jednym z elementów maszyny represji było przymusowe werbowanie tajnych współpracowników, aby skuteczniej likwidować przeciwników władzy. Z ocalałych sprawozdań poszczególnych sekcji i referatów wyłania się obraz prześladowań opolskiej ludności. Eskalując przemoc i inwigilację, aparat bezpieczeństwa starał się kontrolować całość życia politycznego, społecznego, gospodarczego, religijnego i kulturalnego w powiecie. Ślady tego procesu – umacniania „władzy ludowej” na Śląsku Opolskim – odnajdywane są do dziś jako miejsca męczeństwa i kaźni ludności regionu, dotkliwie okaleczonego przez system totalitarny¹²¹.

¹¹⁹ AIPN Wr, 07/194, Raporty dekadowe Referatu III PUBP w Opolu z lat 1946–1954, Raport dekadowy z 27 VII 1946 r., k. 20.

¹²⁰ AIPN Wr, 09/664, *Charakterystyka...*, k. 32, 44; AIPN Wr, 00147/354, *Walka...*, k. 37.

¹²¹ 25 II 1997 r. w wyniku prac budowlanych odnaleziono przy ul. Krakowskiej i Kołłątaja (ob. posesja użytkowana przez NBP) pogrzebane szczątki ludzkie. Po ekshumacji okazało się, że jest to masowy grób. Ofiary miały przestrzelone czaszki. Była Okręgowa Komisja Ścigania przeciwko Narodowi Polskiemu w Opolu wszczęła w tej sprawie śledztwo z art. 148 par. 1 kk – o popełnieniu przestępstwa „zbrodni ludobójstwa w latach 1945–1956 przez funkcjonariuszy UB rezydujących w budynku przy ul. Krakowskiej 53 na osobach więzionych i maltretowanych w tymże budynku, a następnie pozbawionych życia i pogrzebanych na terenie przylegającym do tego budynku pomiędzy ul. Krakowską a Kołłątaja”. 29 I 1999 r. śledztwo zawieszono (Akta sprawy OK. Op. Zs. 5S. 1/98; K. Świdrak, *Jeden świadek to nie świadek*, „Gazeta Wyborcza”, 4 III 1997).

Aneks 1

Oświadczenie kpt. Mariana Niżankowskiego¹ z 7 lutego 1968 r. w sprawie metod śledczych UB stosowanych w śledztwie (fragment)

26 listopada 1948 r. zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu jako posiadający o przynależność do nielegalnej organizacji, której celem było obalenie przemocą ustroju Polski Ludowej. Kiedy stanowczo zaprzeczałem zarzutom stawianym mi przez funkcjonariuszy UB, zaczęto wobec mnie stosować cały szereg okrutnych środków przymusowych. Bicie po całym ciele, a szczególnie po stopach nóg, pałką gumową, kanciastym kijem czy prętem żelaznym były nagminne. Uderzenia w twarz czy w żołądek były niezliczone.

Jeden z pierwszych protokołów podpisywałem po kolejnej nocnej torturze z nabieraną w kieszeni garścią wyszarpanych włosów. Jeden z funkcjonariuszy trzymał w ręku pistolet i grożąc nim, oświadczał, że i tak muszę zeznać jak on chce, bo inaczej zastrzeli mnie, a koledzy jego poświadczą, że zrobił to w swojej obronie, kiedy się na niego rzuciłem.

Kilkrotnie osadzono mnie na zaostrożonej nodze od stołka, co dopełniało sukcesu wykonawcom. W tej pozycji musiałem przesiadywać kwadransami przy równocześnie wyprostowanych nogach i wyciągniętych w górę rękach. Po opadnięciu z bólu byłem osadzony ponownie. Podobno miało to nazwę „stołek Andersa”. W tej sytuacji mówiłem „nie” i podpisywałem protokoły.

Szczytem „drogi do prawdy” był okres, kiedy to z więzienia zostałem zabrany na UB i tam od momentu przekroczenia progu jednego z pokoi przez 3 doby bez jedzenia i picia byłem bez przerwy torturowany. Oprócz środków wspomnianych wyżej musiałem dokonać setek przysiadów, zbliżony twarzą do ściany. Kiedy wyczerpany do reszty tym niepojętym wysiłkiem z porozbijaną i zamazaną krwią twarzą nie mogłem podnieść się z ziemi, deptano mnie po brzuchu, klatce piersiowej i gardle. Wbito

¹ Marian Niżankowski, nazwisko konspiracyjne Marian Nerk, ps. „Śliwa”, „Wołodyjowski”, „Junosza”, ur. 2 VII 1917 r. w Zastawcach (pow. Podhajce k. Tarnopola), s. Józefa i Marii z d. Sługocka. Oficer WP, komendant Obwodu AK Zborów, dowódca oddziału partyzanckiego i dowódca kompanii w zgrupowaniu AK-DSZ „Warta”, w WiN komendant Obwodu Opole Eksterytorialnego Okręgu Tarnopol. 26 XI 1948 r. aresztowany przez Referat III PUBP w Opolu. Przesłuchiwany od 1 XII 1948 do 22 III 1949 r. m.in. przez chor. Józefa Burakowskiego. Więziony w Areszcie Śledczym w Opolu przy ul. Sądowej 2 i PUBP przy ul. Mickiewicza 2. Oskarżony z art. 86 par. 1 i 2 KKWP. Rozprawa WSR w Katowicach odbyła się 10 V 1949 r. (skład sądu: kpt. Atanazy Zdun – przewodniczący, szer. Tadeusz Jasiński, Mieczysław Michalski – ławnicy), w obecności podprokuratora wojskowego kpt. Ottona Szmidta i obrońców: Józefa Możdżanowskiego i Franciszka Mrocza. 10 V 1949 r. wyrokiem WSR w Katowicach skazany na 6 lat więzienia. Zm. 16 XI 1976 r. w Opolu (T. Balbus, *Ludzie podziemia AK-WiN w Polsce południowo-zachodniej (1945–1948)*, t. 2, Wrocław 2004, s. 387–389; K. Jasiak, *Marian Niżankowski (1917–1976)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*, t. 4, Warszawa 2010).

koniec buta (nos) funkcjonariusza między zęby i tak ruchem nogi uderzał on głowę o ścianę, pytając, czy jeszcze żyję.

Przy ziemi na zewnątrz okrytej śniegiem i mrozie trzymano mnie w piwnicznej celi o betonowej podłodze nago, przy otwartym oknie, stosując na zmianę różne formy przymusu od okładania kanciastym kijem okrytym specjalnie zmoczoną szmatą ciała, aż do wyraźnie celowego bicia grubym żelaznym prętem po nerkach, aby je odbić. Stąd przez parę tygodni oddawałem skrwawiony mocz, a prawie dwa lata moczyłem się w czasie snu.

Po wrzuceniu mego obitego ciała leżącego bez ruchu do wanny z gorącą wodą przez obsługę (jeńców niemieckich), wymyciu i ubraniu mnie włożono [mnie] następnie na specjalnie przygotowany w celi tapczan. Przed tym jednak podpisałem kolejny protokół i następnie przez około 3 tygodnie leżałem z zimnymi okładami na twarzy, zakraplany herbatą, a potem zupą.

Protokoły te dano mi ponownie do podpisania, gdyż poprzednie rzekomo były poplamione moją krwią. Podpisy składałem, nie czytając poprzednich, bo ich nie przedłożono, i działo się to w piwnicy, wówczas kiedy pisałem swój życiorys pod dyktando w określonej części².

² Oświadczenie kpt. M. Niżankowskiego „Junoszy”, s. 1–3, Opole, 7 II 1968 r. (ujawnione w 2007 r. – w zbiorach autora).

Aneks 2

Kadra PUBP w Opolu¹

Imię i nazwisko funkcjonariusza	Sekcja, referat	Okres sprawowania funkcji/uwagi
1	2	3
kierownicy i zastępcy PUBP w Opolu		
por. Tadeusz Jaworski	kierownik	10 IV 1945 – 17 V 1946 r. zwolniony na własną prośbę
st. sierż./chor. Zdzisław Urbański	st. referent, sekretarz i zastępca kierownika	12 VI 1945 – II 1946 r. (przeniesiony do PUBP w Strzelcach Opolskich)
por. Henryk Gursz	p.o. zastępca kierownika	5 II 1946 – 5 III 1947 r. (zwolniony ze służby)
ppor. Bolesław Rewers	p.o. kierownik	18 III – 27 IV 1946 r. (zwolniony dyscyplinarnie)
por. Marian Beblot	p.o. kierownik	1 V – 14 VII 1946 r.
por. Kazimierz Napora	kierownik	15 VII 1946 – 13 XI 1947 r.
sierż./por. Józef Pycia	referent broni, p.o. zastępca kierownika	marzec – maj 1947 r.
chor. Tadeusz Radoszewski	zastępca kierownika p.o. kierownik	1 II – 30 IX 1947 r. 1 X 1947 r. – 30 VI 1948 r.
ppor. Lucjan Bereda	p.o. zastępca kierownika	1 II 1947 r. 31 VIII 1949 r. (zwolniony dyscyplinarnie)
chor. Tomasz Cybulski	zastępca kierownika	1 II 1947 r. – 1950 r.
por. Józef Herod	kierownik	1 IX 1949 – 15 I 1951 r.
Sekretariat		
sierż. Stefan Tuszyński	kierownik sekretariatu	
plut. Kazimiera Skiba	kadry, sekretarka	
Monika Galejanka	kadry, sekretarka	
Franciszka <i>vel</i> Wanda Świerkosz	maszynistka	
Franciszka Jurgas	maszynistka	
Janina Staškiewicz	maszynistka	
Małgorzata Wieczorek	maszynistka Sekcji VIII	26 V 1945 – 1 VIII 1945 r. (zmarła)
Irena Wojniak	maszynistka	15 XII 1945 – 22 VI 1946 r. (zwolniona)
Stanisława Łuczyńska	maszynistka Sekcji II	od 12 V 1945 r.

¹ Oprac. na podstawie rozkazów personalnych i raportów dekadowych: AIPN Ka, 334/18, Rozkazy personalne MBP z 1950 r., t. 1, AIPN Ka, 334/17, Rozkazy personalne MBP z 1949 r., t. 1; AIPN Wr, 09/671, *Historia...*, k. 3–6; AIPN Ka, 0175/1, 2, 3, Rozkazy personalne WUBP Katowice, oraz: *Kadra bezpieczeństwa...*, s. 67; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 348.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu...

1	2	3
Maria Należniak	maszynistka	od 12 V 1945 r.
Maria Misura	maszynistka	
plut. Anna Szafarczyk	rachmistrz	
chor. Jerzy Ścibor	st. referent w kierownictwie PUBP w Opolu	
Wincenty Góra	referent, administracja, komendant gmachu	
Jan Gołębiowski	referent komendant gmachu	od 14 XI 1945 r.
st. sierż. Jan Sowa	kierownik Sekcji Gospodarczej	b. policjant „granatowy” zwolniony ze służby w 1948 r.
Józef Osiński	mł. referent Sekcja Miejska	od 20 VIII 1945 r.
Chor. Marian Płachta	Sekcja Śledcza kierownik oficer śledczy	od 30 VI 1945 r.
Wanda Mucha	maszynistka, mł. oficer śledczy Sekcja Śledcza	2 IV 1945 – październik 1947 r.
ppor. Amelia Świątek	oficer śledczy	
sierż. Jan Kieres	referent, oficer śledczy w 1946 r. zastępca kierownika Referatu I	od 1 VII 1947 r. przeniesio- ny do WUBP w Katowicach
Marcel Łuczyński	oficer śledczy	12 V 1945 – 20 VII 1946 r. (zwolniony dyscyplinarnie)
Czesław Krupowicz	mł. oficer śledczy	
Julian Pudlak	oficer śledczy	9 VII 1945 – 31 I 1946 r.
plut. Stefan Hajduga	oficer śledczy	
Jan Walasek	mł. oficer śledczy	
Sekcja I (1945) Referat I (1946–1948)		
sierż. Wawrzyniec Bibro	kierownik Sekcji I do 8 I 1946 r., referent Sekcji Powiatowej	
st. sierż. Józef Burakowski	sekretarz od 8 V 1945 r. kierownik do maja 1946 r. oficer śledczy	
sierż. Jan Kieres	zastępca	
chor. Jan Kempin	referent od 3 VII 1945 r., kierownik Referatu I do lipca 1946 r., kierownik Referatu IV, kierownik Sekcji Miejskiej	zwolniony ze służby 1950 r.
sierż. Jerzy Kocot	st. referent do czerwca 1946 r. kierownik Referatu IV, od lipca 1946 r. kierownik Referatu II	
kpr. Jan Gozdek	mł. referent, wartownik	
plut. Lucjan Lesiak	referent	

Struktury

1	2	3
Jan Karliński	mł. referent	
Antoni Perkoła	referent	
kpr. Franciszek Gawlas	st. referent, śledczy	
Franciszek Wiczorek	referent	
Edward Słodczyk	referent gminny	
Edward Broniszewski	mł. referent	od 18 VI 1945 r.
Władysław Bielak	referent	
Sekcja II (1945)		
kpr. Seweryn Mikusek	referent, od 1946 r. w Referacie I, kierownik samodzielnej Sekcji Socjalnej KW MO w Opolu	b. więzień Auschwitz
Stefan Kowalczyk	kierownik	
Sekcja III (1945)		
sierz. Czesław Rokicki	kierownik od 1946 r. w Referacie III jako st. referent	
sierz. Zygmunt Mikusek	zastępca kierownika, mł. referent w Sekcji WB, od 1946 r. w Referacie V	
Henryk Związek	p.o. kierownik	od października 1945 r.
st. sierż. Marian Grad	p.o. kierownik, st. referent, kierownik Referatu V	od lutego do sierpnia 1946 r.
Jan Pęksa	mł. referent	
Piotr Sowa	referent gminny, intendent	od 15 IX 1945 r.
Stanisław Kęstur	referent	
Kazimierz Żółtowski	mł. referent Referat I	od 20 IX 1945 r.
chor. Aleksander Płatek	st. referent, od 1948 r. kierownik Referatu I	od 1 III 1949 r. przeniesiony na zastępcę szefa PUBP w Kluczborku
Henryk Hołowiński	st. referent, placówka UB w Komprachcicach; od sierpnia 1948 r. kierownik Referatu I	
chor. Marian Saturnus	st. referent, st. oficer śledczy	zwolniony 1 V 1949 r.
Referat II Ewidencji Operacyjnej		
Stefan Tuszyński	referent, sekretarz	od 1 VI 1946 r.
Gustaw Sasak	Referent	
Sekcja ds. Walki z Bandytyzmem Referat III ds. WB		
sierz. Mieczysław Krzysztaniak	st. referent, kierownik Sekcji WB, 29 VIII – 28 IX 1945 r.	zdezertował
st. sierż. Bolesław Styczeń	referent kierownik Sekcji WB	wrzesień 1945 – kwiecień 1946 r.
chor. Józef Ślusarski	referent Sekcji WB kierownik Referatu III ds. WB	od 10 I 1946 r.; od kwietnia 1946 do 31 VI 1948 r.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu...

1	2	3
Michał Wymętał	referent	zdezerterował w 1945 r.
kpr. Stanisław Bryła	referent	
kpr. Lucjan Buła	mł. referent, śledczy	
Eugeniusz Siedzisko	referent	
Feliks Regula	referent	
Stanisław Burakowski	referent	
kpr. Lucjan Popczyk	mł. referent	
st. sierż. Bogusław Chudzicki	mł. referent	
kpr. Mieczysław Urbańczyk	mł. referent	
Jan Bobro	mł. referent	
sierż. Henryk Trybulski	referent, w Referacie WB do 12 VIII 1947 r. przeniesiony do Sekcji Śledczej	1 XI 1947 r. przeniesiony do PUBP w Rybniku
kpr. Witold Janicki	referent	19 X 1945 r. zginął w akcji przeciwko podziemiu zbrojnemu
Józef Michalski	referent	16 V 1946 r. aresztowany przez WUBP w Katowicach
Tadeusz Lisowski	referent	zwolniony na własną prośbę 30 VIII 1947 r.
Kazimierz Młynarczyk	st. referent	
Roman Nietrzeba	referent	
Zdzisław Piskorek	referent, w październiku 1946 r. przeniesiony do Referatu IV	
Stefan Wroński	mł. referent	
Referat IV		
Bruno Sojka	referent	
Zenon Bereszko	mł. referent	
plut. Józef Kośniewski	od 20 IV 1945 r. mł. referent, wartownik, Referat III WB, od 1947 r. w Referacie IV	
sierż. Jan Grudniewski	referent	
Mieczysław Szlachcic	referent	
chor. Franciszek Bełtowski	st. referent, oficer operacyjny	od 15 VII 1945 r.
kpr. Zenobiusz Zawadzki	mł. referent	
st. sierż. Eugeniusz Tomas	mł. referent Referat IV	od 1 IX 1947 r.
Władysław Micherowicz	mł. referent, wartownik Referat IV	od 1 X 1946 r.
Bronisław Świerkosz	mł. referent	
st. sierż. Stanisław Górka	referent Referat IV i V	od 21 VIII 1945 r.

Struktury

1	2	3
Referat V		
Lucjan Hadziński	kierownik	sierpień 1946 – lipiec 1947 r.
Tadeusz Gogulski	kierownik	od lipca 1947 r.
sierż. Władysław Broniszewski	referent, wartownik	
sierż. Edward Mówny	referent	
kpr. Bronisław Kowalczyk	referent	
kpr. Tadeusz Lewandowski	referent	
Franciszek Bulas	referent	zwolniony 20 VIII 1946 r.
Zbigniew Molikiewicz	mł. referent	
Stefan Rutkowski	mł. referent	od 20 II 1946 r.
sierż. Franciszek Skóra	dowódca wartowni, Referat IV	
Antoni Parkoła	wartownik	
Zdzisław Solak	wartownik	
plut. Sebastian Fedczuk vel Ferczuk	wartownik od 8 IV 1945 r. referent, oddziałowy	
Piotr Musiał	wartownik	
Jan Matusiak	wartownik	
Eugeniusz Siedziak	wartownik	
Stanisław Filipczak	wartownik	
Piotr Zagajewski	wartownik	
Józef Świątek	wartownik	
Robert Szromek	wartownik	zwolniony 31 X 1946 r.
Zygmunt Bednarczyk	wartownik	od 15 X 1946 r.
Mieczysław Guca	wartownik	od 15 X 1946 r.
Czesław Kasperek	wartownik	od 1 XI 1946 r.
Mirosław Łata	wartownik	
Zygmunt Kita	wartownik	
Karol Bochniak	wartownik	od 15 VII 1945 r.
Jan Gozdek	wartownik	od 10 VIII 1945 r.
Jan Filuś	wartownik	od 25 X 1945 r.
Emil Kaletka	wartownik	od 7 IX 1945 r.
Lucjan Jasiński	wartownik od 7 II 1946 r.	zwolniony dyscyplinarnie 11 IV 1946 r. za pijaństwo
Jan Chmiel	wartownik	od 31 VIII 1945 r.
Bolesław Słodczyk	wartownik	od 21 VIII 1945 r.
Julian Górski	wartownik	od 20 IV 1945 r.
Józef Nowakowski	wartownik	od 20 IV 1945 r.
Tadeusz Pawliński	wartownik od 19 IV 1945 r. Sekcja VIII	zwolniony na własną prośbę 30 VIII 1946 r.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu...

1	2	3
Edward Stajek	wartownik	od 11 VI 1945 r.
Jan Lorens	wartownik	
kpr. Eugeniusz Siedziak	wartownik	
st. strz. Mieczysław Trzeciński	wartownik	
Kazimierz Wójcik	wartownik	
kpr. Józef Kowalówka	wartownik	
Bolesław Srosiak	wartownik	
Józef Łach	wartownik	
Piotr Musiał	wartownik	od 1 IX 1946 r.
kpr. Teodor Walkowiak	wartownik	od 15 X 1946 r.
kpr. Karol Jakubinieć	kierowca	od 15 VIII 1947 r.
Zdzisław Golak	kierowca	
kpr. Bonifacy Chocholski	kierowca	
Zygfryd Rosowski	lekarz do października 1947 r.	
dr Michał Roseman	lekarz	
Jan Michałowski	goniec	10 VII 1945 – październik 1947 r.
Władysław Micharewicz	kurier, referent gminny	
Sekcja Powiatowa, placówki gminne UB		
chor. Tadeusz Michalak	kierownik Sekcji Powiatowej	
chor. Mieczysław Skiba	zastępca kierownika Sekcji Powiatowej referent Referatu V	od 15 VI 1946 r.
sierz. Mieczysław Szkop	mł. referent od 4 VIII 1945 r. kierownik prowiantowy, Referat V	
Waldemar Drygiel	referent placówki UB w Krapkowicach	
Stefan Tkacz	referent placówki UB w Krapkowicach	
Władysław Filipek	referent placówki UB w Dobrzenu Wielkim	
Bogusław Kuczmierczyk	kierownik Sekcji Powiatowej, st. referent placówka UB w Gosławicach	
Paweł Heinky	referent placówki UB w Gosławicach	
Lucjan Lesiak	referent placówka UB w Komprachcicach	
Mieczysław Żoła	st. referent placówka UB w Ozimku	
Jerzy Bereś	referent gminny od 20 X 1945 r.	zwolniony 10 III 1946 r.

Struktury

1	2	3
Eugeniusz Drażyk	referent gminny	od 15 IX 1945 r.
Józef Baryła	referent gminy od 20 VII 1945 r.	od 25 I 1946 r. przeniesiony do PUBP w Grodkowie
Adam Sobociński	referent gminny Sekcji Powiatowej od 20 VI 1945 r., od 1946 r. Referat V	
Zygmunt Kita	referent gminny	
plut. Jan Filuś	mł. referent Referatu IV	
Antoni Baran	referent gminny	
st. sierż. Tadeusz Kupisz	referent gminny w Dąbrówce Górnej	
Jerzy Szczupak	referent gminny	
Bronisław Sojka	referent gminy w Ozimku	
Marian Wyparło	kierownik placówki gminnej Pokój	
Bolesław Warszawski	referent gminy Czarnowąsy Referatu V	
Stanisław Piotrowski	referent gminy Czarnowąsy	
sierż. Gustaw Wajnsztok	st. referent Referatu V od 15 VI 1946 r., placówka UB w Dobrzyńcu Wielkim	w PUBP od 6 VII 1945 r., zwolniony w 1954 r.
Stefan Biskup	referent gminny	
Józef Mikuta	referent gminny	
Jerzy Pyzalski	referent gminy	
Józef Kuźniak	referent Sekcji Powiatowej na gm. Dąbrówka Dolna	zdezerterował w sierpniu 1946 r.
Zdzisław Kulik	referent od 20 II 1946 r. Sekcja Powiatowa	konwojent aresztu wewnętrznego WUBP w Katowicach
Ignacy Wieliczno	referent gminy Goślawice	
Stefan Tkacz	referent gminny	
Teofil Abramski	referent gminy Wrzoski	
kpr. Józef Osiński	referent placówki gminnej Nowa Wieś Królewska	
Jerzy Szczupak	referent, wywiadowca Sekcji Powiatowej Referat V	
Józef Zamora	referent gminny	
Zygmunt Krzemiński	Rezydentura PUBP przy hucie „Małapanew” w Ozimku	
Adam Kamala	kierownik Rezydentury PUBP przy hucie „Małapanew” w Ozimku	1948–1955
Fabian Pawęczyński vel Pawężowski	referent Rezydentury PUBP przy hucie „Małapanew” w Ozimku	

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu...

1	2	3
kpr. Stanisław Rakoczy	referent Rezydentury PUBP przy hucie „Małapanew” w Ozimku	
chor. Jan Kawliński	st. referent	
sierż. Bronisław Sójka	referent	
Bogusław Wierzbowski	referent Sekcji Powiatowej	
Oddziałowa Ekspozytura Kolejowa PUBP PKP w Opolu		
chor. Józef Czerkowski	kierownik Ekspozytury Kolejowej w Opolu	
Bolesław Baniak	referent, Ekspozytury Kolejowej w Opolu	
Jan Łaszczak	mł. referent Ekspozytury Kolejowej w Opolu	
sierż. Józef Piekara	Referat kolejowy	
kpr. Stanisław Filipczak	Referat kolejowy	
Jerzy Kostrzewski	Referat kolejowy	
Zdzisław Ramzia	mł. referent Ekspozytury Kolejowej w Opolu	od 1 III 1946 r.
sierż. Jan Ptak	kierownik Ekspozytury Kolejowej w Opolu	do lipca 1946 r.
Marian Klocek	referent Ekspozytury Kolejowej w Opolu	
Józef Cebulski	referent Ekspozytury Kolejowej w Opolu	
Tadeusz Kałza	referent Ekspozytury Kolejowej w Opolu	
Zygmunt Kita	referent grupy terenowej	
Marian Zieliński	referent grupy terenowej	
Tadeusz Bilnik	referent grupy terenowej	
kpr. Józef Zamora	referent grupy terenowej	
kpr. Stefan Tkocz <i>vel</i> Tkacz	referent st. referent ds. wywiadu	zginął w wypadku samochodowym w 1946 r.
sierż. Zbigniew Nasal	referent	
chor. Franciszek Gwalas	st. referent	
chor. Aleksander Suszczyński	st. referent	
Józef Nowakowski	referent	
Jan Grudniewski	mł. referent	
kpr. Ryszard Skupski	referent	
sierż. Jan Kuczawski	st. referent	
Henryk Gawor	referent	
Zenon Linder	mł. referent	
plut. Stanisław Jakuszewski	st. referent	

Struktury

1	2	3
plut. Władysław Filipek	referent	
plut. Irena Bełtowska	referent, kierownik sekretariatu	od 1950 r. w Poliklinice MSW w Opolu
kpr. Henryk Pośpiech	mł. referent	
Zenon Miś	referent	15 VII 1947 r. przeniesiony do PUBP w Tarnowskich Górach
Stefan Pałacik	referent	
Waldemar Drygiel	referent	
Jan Michałak	referent	
Helmut Kowol	referent	
Paweł Hanke	referent	
Władysław Gołąb	referent broni	
Stanisław Filipczak	referent	
Stanisław Bełtowski	referent, kwatermistrz, buchalter od 5 X 1945 r.	
Zbigniew Strzelecki	mł. referent	do 31 I 1946 r. w UB
Stanisław Figiel	mł. referent	
Mieczysław Banaszekiewicz	mł. referent	
Zygmunt Kita	referent	od 26 V 1945 r.
Mieczysław Suwała	mł. referent	zmarł 5 VIII 1945 r.
Leon Ciser	mł. referent	od 1 I 1946 r.
Tadeusz Apostolski	mł. referent od 7 V 1945 r.	zwolniony 25 II 1946 r.
Tadeusz Bilnik	mł. referent	od 20 VIII 1945 r.
Kazimierz Osik	mł. referent	
Józef Mazur	referent	od 14 VI 1945 r.
Irena Miś	mł. referent	od 7 IX 1945 r.
Stefan Tuszyński	mł. referent	od 11 IX 1945 r.
Ignacy Piwowarczyk	mł. referent	od 8 VIII 1945 r.
Zbigniew Strzelecki	referent	
Władysław Szmuc	referent Sekcji Powiatowej od 20 II 1946 r.	przeniesiony do MUBP w Zabrze
Tadeusz Flak	st. referent	od 1 IV 1946 r.
Bogdan Wiktor	st. referent	przeniesiony 1 X 1947 r. do MUBP w Sosnowcu
Henryk Leśniewski	buchalter	
Zdzisław Piskorek	mł. referent	
Tadeusz Nowak	referent	
Piotr Zagajewski	referent	zdezerterował 11 X 1947 r.

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Wiesław Kaczmarczyk

Funkcjonowanie organów śledczych MBP, KdsBP i MSW w latach 1945-1956

W artykule omówiono funkcjonowanie organów śledczych w latach 1945–1956, a szczególnie powstanie i organizację Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Analizując działalność tych organów w okresie stalinowskim od ukształtowania się pionu śledczego w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego do utworzenia Biura Śledczego w MSW, autorzy starali się ukazać nie tylko stosowane przez nie metody represjonowania społeczeństwa, ale również obowiązującą tam organizację pracy i zasady ich współdziałania z innymi komórkami. Najwięcej uwagi poświęcono relacjom pomiędzy funkcjonariuszami organów śledczych a prokuratorami i oficerami operacyjnymi, gdyż miały one znaczący wpływ na przebieg prowadzonych wówczas dochodzeń.

Pełne omówienie wskazanego w tytule tematu wymagałoby napisania obszernej monografii. Artykuł podsumowuje więc tylko fragment badań nad funkcjonowaniem aparatu śledczego w tym okresie. Nie wykorzystano w nim także wszystkich dostępnych źródeł związanych z tym zagadnieniem. Podstawę źródłową tekstu stanowiły przede wszystkim materiały archiwalne zgromadzone w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W IPN można znaleźć instrukcje MBP opracowane dla organów śledczych, notatki i protokoły kontroli ich działalności, referaty przedstawione na VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz dokumenty dotyczące powołania i organizacji Biura Śledczego MSW. Spośród materiałów znajdujących się w AAN zostały natomiast wykorzystane głównie akta Prokuratury Generalnej w Warszawie, gdzie są protokoły narad, notatki i wytyczne związane z zakresem obowiązków prokuratorów w omawianym okresie. Uzupełnieniem tych dokumentów są akta KC PZPR zawierające przemówienia i oficjalne wystąpienia Władysława Gomułki i innych przedstawicieli władz, w których oceniano funkcjonowanie organów śledczych do 1955 r.

W mniejszym stopniu autorzy artykułu korzystali z opracowań dotyczących tematu, gdyż jest ich niewiele. W licznych monografiach omawiających funkcjonowanie aparatu bezpieczeństwa w latach 1944–1956 informacje na temat pionu śledczego pojawiają się sporadycznie. W opracowaniu Krzysztofa Szwagrzyka *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza* została wymieniona np. tylko obsada kierownicza

tego pionu, natomiast w *Podręczniku bezpieki* Filipa Musiała wspomniano o metodach pracy organów śledczych w latach 1970–1989. Wybrane informacje na temat współpracy pionu śledczego z prokuraturą można znaleźć w opracowaniu Grzegorza Jakubowskiego *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*. Więcej wiadomości dotyczących funkcjonowania organów śledczych zawiera artykuł Sławomira Poleszaka *Pion Śledczy WUBP w Lublinie. Struktura i ludzie (sierpień 1944 – kwiecień 1947)* zamieszczony w „Aparacie Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Autor skupił się jednak na badaniach związanych z działalnością aparatu śledczego na Lubelszczyźnie. Zaletą tej publikacji jest omówienie lat 1944–1947, kiedy w Polsce wprowadzano zmiany ustrojowe¹.

Po zakończeniu II wojny światowej dotychczasowi sojusznicy wycofali uznanie dla rządu Rzeczypospolitej na emigracji, który od 1939 r. był oficjalnym przedstawicielstwem państwa polskiego. Ostateczne decyzje w tej sprawie sojusznicy zachodni podjęli na konferencji w Jałcie, gdzie zgodzili się na utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i tym samym oddali Polskę pod polityczne i wojskowe wpływy ZSRS.

Konieczność utrwalenia nowej władzy, a przede wszystkim wprowadzonych przez nią zmian ustrojowych, powodowała, że obawiano się wszelkich przejawów opozycji w społeczeństwie polskim. Już w maju 1945 r. na posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej podkreślano, że „reakcja rzuca wszystkie pozostające do jej dyspozycji środki i siły do walki z Rządem Tymczasowym i z całym obozem demokracji polskiej”².

O potrzebie walki z przeciwnikami nowego ustroju dyskutowano również na I Zjeździe PPR, który odbył się w grudniu 1945 r. Przedstawiciele TRJN stwierdzili tam, że ich „głównym zadaniem jest zmobilizowanie i skupienie milionów ludzi do budownictwa Polski Ludowej i do walki ze wszystkimi siłami, które stoją na przeszkodzie w realizowaniu tej pracy”³.

Utrwalanie nowego systemu politycznego odbywało się przy wydatnej pomocy władz radzieckich i zgodnie z ich wytycznymi. Aby zrealizować to zadanie, zwalczano wszelką opozycję, wprowadzając w Polsce system terroru i przemocy⁴. Ważne miejsce w rozbudowywanym wówczas aparacie represji zajmowały organy śledcze. Już w styczniu 1945 r. w Departamencie I MBP powołano Wydział VIII, który zajmował

¹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005; F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002; S. Poleszak, *Pion Śledczy WUBP w Lublinie. Struktura i ludzie (sierpień 1944 – kwiecień 1947)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1/2.

² AAN, 2087/1, Rezolucja na plenum KC PPR z 22 V 1945 r., k. 63.

³ AAN, 2071/6 (II), Protokół Komisji Skrutacyjnej I Zjazdu PPR z 12 XII 1945 r., k. 112.

⁴ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 8.

się sprawami śledczymi. We wrześniu tego roku wydział ten wyłączono z Departamentu I i przekształcono w Wydział IV Samodzielny, który składał się z dwóch sekcji. Sekcja 1 zajmowała się zatrzymywaniem i aresztowaniem podejrzanych, a Sekcja 2 – prowadzeniem śledztw.

W marcu następnego roku zmieniono nazwę Wydziału IV Samodzielnego na Wydział Śledczy MBP, a w czerwcu 1947 r. utworzono Departament Śledczy MBP. Pod koniec 1954 r. Departament Śledczy MBP rozbudowano – składał się on już z siedmiu wydziałów⁵. Organami terenowymi podlegającymi Departamentowi Śledczemu MBP były wydziały IV A (śledcze) w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego, w których skład wchodziły dwie sekcje. Komórki śledcze funkcjonowały również w strukturach Milicji Obywatelskiej.

Obsada kierownicza Departamentu Śledczego w latach 1947–1954 była następująca: dyrektor – płk Józef Różański (1 lipca 1947 – 5 marca 1954 r.); wicedyrektorzy – mjr/ppłk Adam Humer (1 lipca 1947 – 9 grudnia 1954 r.), ppłk Wiktor Leszkowicz (15 listopada 1951 – 8 kwietnia 1954 r.), ppłk Ryszard Matejewski (1 lipca – 31 grudnia 1954 r.), ppłk Kazimierz Michalak (1 sierpnia – 9 grudnia 1954 r.)⁶.

Na początku zadania organów śledczych zostały sformułowane bardzo ogólnie. W instrukcji MBP z 6 marca 1946 r. stwierdzono, że celem sekcji śledczych było „zbieranie materiałów kompromitujących na przestępców oraz wyjaśnianie w najdokładniejszy sposób winy przestępczej działalności zatrzymanego”⁷. Organy śledcze najbardziej jednak interesowały przestępstwa polityczne. Zaliczano do nich czyny określone w artykułach 85 i 86 kodeksu karnego WP. Były to więc:

- „1) usiłowanie pozbawienia państwa polskiego niepodległego bytu lub oderwania części jego obszaru (art. 85),
- 2) usiłowanie usunięcia przemocą ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu lub zagarnięcia ich władzy (art. 86),
- 3) usiłowanie zmiany przemocą istniejącego ustroju Polski (art. 86). Do tej samej grupy przestępstw należą czyny, polegające na wejściu w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstw wyżej wymienionych”⁸.

Interpretacja tych artykułów była zazwyczaj bardzo szeroka. Do przestępstw politycznych zaliczano więc zarówno współpracę z okupantem czy zbrodnie wojenne, jak i przynależność do organizacji konspiracyjnych, nielegalne posiadanie broni lub

⁵ Wydział II Departamentu Śledczego MBP składał się z trzech sekcji: politycznej, ekonomicznej i kontrwywiadowczej. Wydziały V i VI powstały w czerwcu 1954 r. i prawdopodobnie przejęły zadania komórki śledczej rozwiązanej wtedy Departamentu X, która zajmowała się sprawami działaczy partyjnych oskarżonych o działalność szkodzącą interesom państwa polskiego. Brak informacji w dostępnych materiałach źródłowych na temat pozostałych wydziałów uniemożliwia przedstawienie ich zadań (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956..., s. 40–41).

⁶ *Ibidem*, s. 84.

⁷ AIPN, 1149/4, Instrukcja MBP dla kierownika PUBP w Białymstoku z 6 III 1946 r., k. 1.

⁸ AIPN, 01254/847, Instrukcja MBP w sprawie przepisów prawnych stosowanych w przestępstwach przeciwko propagandzie szepcanej z 28 VIII 1947 r., k. 13.

prowadzenie antykomunistycznej działalności propagandowej⁹. O przestępstwa polityczne oskarżano jednak przede wszystkim tych, którzy byli lub ewentualnie mogli zostać przeciwnikami nowych władz.

W latach 1944–1948 aresztowano około 150 tys. osób, w tym zaledwie 35 tys. oskarżono o współpracę z okupantem oraz zbrodnie wojenne, a pozostałym zarzuciono opozycję wobec nowych władz. Najwięcej jednak, bo aż 100 tys. osób represjonowano w latach 1945–1946 i ponad połowa z nich była sądzona za przynależność do organizacji konspiracyjnych¹⁰.

Kolejny etap intensywnej walki władz komunistycznych z opozycją nastąpił w okresie stalinowskim, który datowano w Polsce na lata 1948–1955. Już od jesieni 1947 r. wprowadzano w szeregach PPR sowieckie wzorce i starano się upodobnić polskie struktury państwowe, gospodarcze i społeczne do tych, które funkcjonowały w ZSRS. Do końca 1948 r. w systemie politycznym zlikwidowane zostały ostatnie elementy pluralizmu, a w gospodarce wprowadzono monopolizm państwowy.

Najbardziej negatywnym zjawiskiem polskiego stalinizmu było zaostrzenie represji i wprowadzenie powszechnego terroru. Okres ten cechowały: „niezwykła surowość represji, szafowanie karą śmierci i rezygnacja z procedur mających na celu dochodzenie prawdy w przewodzie sądowym, który często przeradza się w parodię. Celem represji terrorystycznych jest bowiem nie tyle karanie przestępstw, co tępienie i zastraszanie rzeczywistych i potencjalnych lub tylko urojonych przeciwników. Stąd masowość represji, ich w istocie pozaprawny charakter oraz obracanie się w dużym stopniu przeciw ludziom niewinnym, nieraz wręcz przypadkowym”¹¹.

Konieczność masowego represjonowania społeczeństwa powodowała, że przedstawiciele władz szczególnie doceniali działalność Departamentu Śledczego MBP. Od 1948 r. funkcjonował on zgodnie z założeniami systemu stalinowskiego. Zakres jego zadań ograniczono do prowadzenia spraw związanych z przestępstwami politycznymi, które najczęściej dotyczyły szpiegostwa, działalności kontrrewolucyjnej, sabotażu i dywersji¹². Największą wagę przywiązywano do ścigania szpiegostwa, uznając, że „walka ze szpiegostwem – to dużej wagi zadanie dla aparatu śledczego, to paraliżowanie penetracji wroga w tajnikach naszego życia gospodarczego, wojskowego, politycznego”¹³.

⁹ W 1947 r. wydano specjalną instrukcję dotyczącą stosowania przepisów dotyczących propagandy, gdzie stwierdzono, że „reakcyjna propaganda, wymierzona przeciwko urządzeniom i organom demokracji polskiej; przeciwko całości Rzeczypospolitej i sojuszm międzynarodowym Polski, na których opiera się niepodległość naszego państwa, stanowi zamach na te same dobra, które są chronione w art. 85 i 86 KKWP” (*ibidem*, k. 14).

¹⁰ A. Werblan, *op. cit.*, s. 14

¹¹ *Ibidem*, s. 65; J. Poksiński, *TUN. Tatar-Utmik-Nowicki*, Warszawa 1992, s. 6–7.

¹² Wszystkie wymienione zarzuty stawiano najczęściej rzeczywistym i wyimaginowanym przeciwnikom politycznym.

¹³ AIPN, 1141/126, Zadania aparatu śledczego w walce o wzmocnienie praworządności, o wzmocnienie państwa ludowego, k. 22.

- Zarzut szpiegostwa stawiano najczęściej osobom, które oficjalnie podejrzewano o:
- działanie w strukturach wywiadowczych państw obcych przeciwko państwu polskiemu,
 - udzielanie informacji szkodzących interesom państwa polskiego wywiadowi obcych państw,
 - organizowanie lub kierowanie działalnością wywiadu obcych państw na terenie państwa polskiego.

Podkreślano przy tym, że funkcjonariusze organów śledczych powinni położyć największy nacisk na prowadzenie dochodzeń w sprawach „mających znaczenie ogólnopaństwowe, jak również w sprawach, w których możliwe jest rozbitcie ośrodka wrogiemu na szczeblu wyższym”¹⁴.

Stalinizm i jego ideologia wpłynęły nie tylko na charakter zadań organów śledczych, ale także na ich organizację i funkcjonowanie. Wchodziły one przecież w skład aparatu represji, którego organizacja i skład personalny oparto na wzorach radzieckich. Służba bezpieczeństwa stanowiła wówczas organ centralny, który sprawował funkcje nadrzędne wobec prokuratury i sądów. Wyższe stanowiska w organach śledczych zajmowali dawni działacze partyjni, którzy najczęściej byli gorliwymi komunistami i reprezentowali tendencyjne poglądy polityczne. Funkcjonariusze niższych stopni, którzy prowadzili dochodzenia, pochodzili z warstw najbiedniejszych, byli zwykle młodzi i nie posiadali żadnego wykształcenia, ale cechowały ich duże ambicje¹⁵. Z tego względu bezmyślnie, lecz gorliwie wykonywali wszystkie polecenia przełożonych. Najczęściej popełnianymi przez nich wykroczeniami były bezpodstawne aresztowania, niezgodne z obowiązującymi procedurami prowadzenie spraw oraz stosowanie przemocy wobec zatrzymanych. Wiele błędów można było również zaobserwować w organizacji pracy wydziałów śledczych czy podczas ich współdziałania z innymi komórkami.

Wytyczne odnoszące się do zatrzymywania podejrzanych czy prowadzenia spraw, które obowiązywały w latach 1948–1955, zostały opracowane w 1946 r. Wymagano, by oficerowie śledczy zebrali wszystkie konieczne materiały dowodowe jeszcze przed założeniem sprawy i przedstawili je prokuratorom, którzy na ich podstawie wydawali decyzję o aresztowaniu podejrzanego. Pełny materiał dowodowy składał się z następujących dokumentów:

- protokołu przeprowadzenia rewizji osobistej,
- protokołu przeprowadzenia rewizji w domu oskarżonego,
- protokołu przesłuchania zatrzymanego,
- protokołu przesłuchania kilku świadków,
- protokołu sporządzonego po konfrontacji świadka z oskarżonym,

¹⁴ AIPN, 01149/6, Zarządzenie dotyczące sposobu sporządzania sprawozdań dla Departamentu Śledczego MBP przez wydziały śledcze WUBP i referaty śledcze PUBP z 10 I 1948 r., k. 2.

¹⁵ A. Werblan, *op. cit.*, s. 22–23.

- dowodów rzeczowych,
- protokołu sporządzonego po oględzinach dowodów rzeczowych¹⁶.

W okresie wzmożonych represji wskazane przepisy nie były przestrzegane. Do 1953 r. można było w zasadzie aresztować podejrzanego na okres do dwóch miesięcy, nie przedstawiając prokuratorowi materiałów dowodowych. Za podstawę do aresztowania uznawano często jedynie pismo szefa WUBP złożone do prokuratora, w którym wnioskował o zatrzymanie podejrzanego¹⁷. W przypadkach, gdy oficerowie śledczy nie posiadali żadnych materiałów dowodowych, decyzję o rozpoczęciu dochodzenia podejmowali na podstawie informacji zawartych w zeznaniach aresztowanego.

Materiały dowodowe okazywały się również często mało przydatne w trakcie prowadzenia spraw, gdyż funkcjonariusze organów śledczych w ogóle nie zapoznawali się z ich treścią albo analizowali je pobieżnie – „bez oceny od strony ich wartości dowodowej i wiarygodności, nie biorąc pod uwagę materiałów sprawy, oblicza politycznego osoby, celowości aresztu z punktu widzenia politycznego”¹⁸.

Powierzchnowa znajomość materiałów dowodowych lub jej brak uniemożliwiały sporządzenie właściwego planu śledztwa czy przygotowanie odpowiednich pytań koniecznych do przesłuchania oskarżonego i świadków. Oficerowie śledczy przesłuchiwali często, jak zauważano, „bez pytajników, a jeżeli mają pytajniki, to nikt ich nie sprawdza i nie zatwierdza. W sprawach nie sporządza się planów śledztwa, a oficerowie prowadzący po kilka miesięcy sprawy nie znają ich, ponieważ nikt ich nie kontroluje”¹⁹.

W trakcie przesłuchań dążono przede wszystkim do tego, by podejrzanym przyznał się do winy. W tym celu wymuszano na nim zeznania, stosując brutalną przemoc fizyczną i presję psychiczną. Aresztowani byli najczęściej bici i torturowani. W trakcie przesłuchań obrażano ich i grożono śmiercią, porażano prądem, a także poddawano męczącym ćwiczeniom fizycznym. Wobec opornych stosowano system przesłuchania ciągłego²⁰ lub przetrzymywano ich w karcerze.

Warto zaznaczyć, że pozwolenie na stosowanie tego rodzaju metod, a nawet rozkazy nakazujące ich wykorzystywanie funkcjonariusze śledczy otrzymywali często od swoich przełożonych. W KW MO w Poznaniu np. „ujawniono 18 dokumentów znajdujących się w kontrolnych aktach Wydziału Śledczego KW MO, a mających formę wniosków względnie raportów, z których treści wynika, iż funkcjonariusze Wydziału

¹⁶ *Ibidem*, k. 2.

¹⁷ AAN, 842/1/7, Projekt referatu na naradę prokuratorów wojewódzkich z 9 III 1955 r., k. 175.

¹⁸ *Ibidem*, k. 33.

¹⁹ *Ibidem*, k. 34.

²⁰ „Ciągłe przesłuchanie”, nazywane także „konwejerem”, trwało najczęściej kilka dni. W tym czasie oskarżonemu nie zezwalano na odpoczynek. Był on przesłuchiwany w pozycji siedzącej „z wyciągniętymi nogami i stopami przylegającymi do ziemi (palce poziomo) i rękoma na kolanach. Kolana w takim wypadku muszą być złączone i nie mogą być zgięte” (AAN, 842/1/6, Notatka dotycząca śledztwa przeprowadzonego w KW MO w Poznaniu przeciwko funkcjonariuszom organu śledczego, k. 200).

Śledczego otrzymywali od zastępcy komendanta wojewódzkiego MO zezwolenia na przeprowadzanie tak zwanych ciągłych przesłuchań [...]. Niezależnie od systemu ciągłego przesłuchania zdarzały się wypadki bicia aresztowanych²¹.

Brutalne metody przesłuchań powodowały, że zeznania podejrzanych lub świadków „nie przedstawiały wartości dowodowej, a świadkowie przesłuchani przez prokuratora bądź sąd cofają bądź zmieniają zeznania”²². Niewielką wartość miały również zeznania świadków, które zostały błędnie lub tendencyjnie zinterpretowane przez oficerów śledczych. Mimo to na ich podstawie również wszczynano śledztwa. Jeden z funkcjonariuszy organów śledczych służący w PUBP we Włocławku uznał np., że oskarżony „musiał słuchać audycji zagranicznych, gdyż okazywało się to w jego gospodarce, jak również w obowiązkach wobec państwa. Nie uprawia roli, nie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw, z tego wnioskuje, że musi żyć pod wpływem wrogiej propagandy”²³.

Falszywe zeznania i brak właściwej oceny materiałów dowodowych stawały się często przyczyną aresztowania niewinnych osób. W latach 1948–1955 przypadków takich było bardzo wiele. Represje dotyczyły wówczas zarówno osób pełniących ważne funkcje państwowe czy wojskowe, jak i przeciętnych ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z działalnością polityczną. Tak było np. w listopadzie 1952 r., kiedy funkcjonariusze organów śledczych aresztowali członków organizacji konspiracyjnej Polski Związek Narodowy. Podczas przesłuchania oskarżonych powiedziano im, że zostaną uniewinnieni, jeśli ujawnią nazwisko osoby, która zainicjowała założenie tej organizacji. Następnego dnia jeden z przesłuchiwanym zgłosił się do oficera śledczego i poinformował go, że inicjatorem założenia PZN był nauczyciel miejscowego liceum ogólnokształcącego. Informacji tej nie sprawdzono, a nauczyciela oskarżono o działalność antypaństwową i aresztowano bez zebrania materiałów dowodowych. Po kilku tygodniach okazało się, że postawione mu zarzuty były bezpodstawne²⁴.

Aresztowanie niewinnych osób i wszczynanie przeciwko nim spraw ułatwiała niewątpliwie samowola funkcjonariuszy organów śledczych, którzy najczęściej nie liczyli się z opiniami prokuratury. Mimo że wiedzieli oni, iż do obowiązków prokuratorów należało kontrolowanie przebiegu śledztw, przesłuchiwanie podejrzanych, zatwierdzanie aktu oskarżenia i kierowanie spraw do sądu oraz analizowanie przedstawianych wniosków dowodowych, starali się ograniczyć kontakty z nimi podczas prowadzenia spraw, uznając, że „swobodny udział prokuratora w śledztwie przeszkadza sprawie”²⁵.

²¹ *Ibidem*, k. 197.

²² AAN, 842/1/6, Pismo do ministra bezpieczeństwa publicznego gen. dyw. Stanisława Radkiewicza z maja 1953 r., k. 375.

²³ *Ibidem*.

²⁴ AIPN, 1141/126, Referat wygłoszony na obradach VIII Plenum KC PZPR, k. 35–36.

²⁵ AAN, 842/1/7, Referat na naradzie prokuratorów wojewódzkich z 9 III 1955 r., k. 175.

Odsuwanie prokuratorów od śledztw, a nawet niezapoznawanie ich z materiałami dowodowymi odbywało się zwykle przy pełnej aprobacie naczelników wydziałów śledczych oraz ich przełożonych. Akceptowali oni również fakt, że oficerowie śledczy „okłamywali w całym szeregu wypadków prokuraturę, co było tolerowane przez kierownictwo MBP”²⁶.

Niechętny stosunek oficerów śledczych do prokuratorów powodował, że nie sprawowali oni właściwej kontroli nad pracą organów śledczych. Na naradzie prokuratorów wojewódzkich w marcu 1955 r. stwierdzono, że do 1953 r. prokuratorzy nie wykonywali „w dostatecznym stopniu swych obowiązków wynikających z Konstytucji PRL, zwłaszcza na odcinku nadzoru nad śledztwem”²⁷. W trakcie śledztwa prokurator zazwyczaj kontaktował się z oficerem śledczym tylko dwa razy – gdy musiał wydać decyzję o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego, a następnie zatwierdzić akt oskarżenia po jego przesłuchaniu. Po wydaniu decyzji o tymczasowym aresztowaniu prokurator nie interesował się już śledztwem i nie miał wpływu na jego przebieg oraz czas trwania, a ewentualne „włączenie się prokuratora do śledztwa następowało niejednokrotnie z inicjatywy organów bezpieczeństwa w momencie uznanym przez organa bezpieczeństwa za właściwy”²⁸.

Obok współpracy z prokuratorami obowiązkiem oficerów śledczych było korzystanie z pomocy funkcjonariuszy organów operacyjnych. Zarówno jedni, jak i drudzy zbierali materiały dowodowe, ale tylko funkcjonariusze organów operacyjnych musieli je przedstawiać naczelnikom wydziałów śledczych. Omawiali oni potem z nimi sposób aresztowania podejrzanego i ustalali inne zadania operacyjne. Po aresztowaniu należało natychmiast przekazać go do wydziału śledczego. Następnie naczelnicy wydziałów operacyjnych musieli wyznaczyć funkcjonariusza, który brał udział w rozpracowywaniu aresztowanego, i skierować go do współpracy z oficerem śledczym prowadzącym jego sprawę. Wyznaczony funkcjonariusz powinien na bieżąco zapoznawać się z aktami aresztowanego i być obecny podczas jego przesłuchań. Wszystkie nowe informacje uzyskane podczas przesłuchań oraz dane kandydatów na tajnych współpracowników, których typowano spośród aresztowanych, przekazywano organom operacyjnym²⁹.

Współpraca pomiędzy organami operacyjnymi i śledczymi nie układała się jednak właściwie. Oficerowie śledczy najczęściej nie uznawali uprawnień funkcjonariuszy organów operacyjnych i aresztowali podejrzanych, nie konsultując się z nimi. W takich sytuacjach zdarzało się, że zatrzymany był tajnym współpracownikiem lub osobą rozpracowywaną przez jednostkę operacyjną. Poważny problem dla oficerów śledczych stanowiło również terminowe dostarczanie materiałów dowodowych do

²⁶ *Ibidem*, k. 177.

²⁷ AAN, 842/1/7, Referat na naradę prokuratorów wojewódzkich z 9 III 1955 r., k. 174.

²⁸ *Ibidem*, k. 175.

²⁹ AIPN, 1149/4, Instrukcja o zakresie współpracy wydziałów operacyjnych z wydziałami śledczymi WUBP, k. 6.

organów operacyjnych, gdyż zdarzało się, że przechowywali je często w swoich wydziałach przez kilka miesięcy³⁰. Opóźnienia sprawiały, że podczas rozpracowywania podejrzanego funkcjonariusze organów operacyjnych nie mieli o nim wielu istotnych informacji.

Niechęć do współpracy z organami śledczymi odczuwali również oficerowie operacyjni, którzy także nie interesowali się przebiegiem dochodzeń. Obojętny stosunek do rzeczywistej wartości materiałów dowodowych w tym okresie powodował natomiast, że nie przekazywali oni wydziałom śledczym wszystkich posiadanych dokumentów dotyczących podejrzanego. Zdarzało się też, że aresztowali ich, nie dysponując wystarczającą ilością dowodów i nie informowali o tym oficerów śledczych³¹.

Poważne błędy i wykroczenia popełniane przez funkcjonariuszy tych organów powodowały, że starano się maskować przypadki bezpodstawnych aresztowań czy skazywania niewinnych na karę śmierci. Mimo że zgodnie z wytycznymi instrukcji MBP z 1947 r. we wszystkich wydziałach i referatach śledczych należało prowadzić szczegółową ewidencję spraw śledczych³², po kontroli organów terenowych przeprowadzonej w Departamencie Śledczym MBP okazało się, że „naczelnicy wydziałów śledczych WUBP niedostatecznie kontrolują pracę referatów śledczych PUBP i nie posiadają dokładnych danych, ile i jakie sprawy znajdują się do ich dyspozycji w powiatowych referatach śledczych”³³.

Brak dokładnej ewidencji spraw śledczych uniemożliwiało ustalenie liczby represjonowanych w latach 1948–1955. W tym okresie prawdopodobnie około 30 tys. osób zostało zatrzymanych przez funkcjonariuszy organów śledczych i oskarżonych o przynależność do organizacji konspiracyjnych, terror i nielegalne posiadanie broni. Według danych z 1979 r. w latach 1947–1955 wykonano 1161 wyroków śmierci na osobach, którym zarzucono przestępstwa polityczne³⁴.

Pierwsze symptomy procesu destalinizacji pojawiły się jesienią 1954 r. 28 września 1954 r. rozgłośnia polska Radia Wolna Europa rozpoczęła nadawanie audycji, w których występował były wicedyrektor Departamentu X MBP – Józef Światło. Rok wcześniej wyjechał on służbowo do Berlina i zdecydował się pozostać na Zachodzie.

³⁰ *Ibidem*, k. 5.

³¹ *Ibidem*.

³² Prowadząc ewidencję spraw śledczych, należało uwzględniać:

- liczbę zatrzymanych bez uzyskania decyzji prokuratora o tymczasowym aresztowaniu,
- liczbę zatrzymanych, przeciwko którym prowadzone były już śledztwa,
- liczbę zatrzymanych, przeciwko którym założono już sprawy w sądzie,
- liczbę spraw, w których zapadły już wyroki w sądzie,
- liczbę spraw znajdujących się w prokuraturze,
- liczbę spraw umorzonych,
- liczbę spraw przekazanych do organów Informacji Wojskowej, MO i innych komórek (AIPN, 01254/847, Instrukcja o kontroli spraw śledczych WUBP i PUBP z 6 X 1947 r., k. 18).

³³ *Ibidem*, k. 17.

³⁴ A. Werblan, *op. cit.*, s. 16–20.

W audycjach, których słuchano w całym kraju, ujawnił szczegóły funkcjonowania MBP, a także ukazał demoralizację przedstawicieli polskiego aparatu partyjnego.

Kompromitacja władz polskich zarówno w kraju, jak i za granicą, a przede wszystkim ujawnienie tajnych informacji dotyczących funkcjonowania MBP, spowodowały konieczność reorganizacji organów bezpieczeństwa publicznego. Zlikwidowano MBP i na jego miejsce powołano Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego.

Dążąc do odzyskania autorytetu w społeczeństwie, a także starając się zatuszować właściwe powody reorganizacji organów bezpieczeństwa publicznego, przedstawiciele władz zaczęli ostro krytykować dotychczasową działalność aparatu śledczego, szczególnie piętnując wykroczenia popełniane przez jego funkcjonariuszy.

W oficjalnych wystąpieniach przedstawicieli KC PZPR bardzo negatywnie oceniano funkcjonowanie Wydziału, a potem Departamentu Śledczego MBP. Przewodniczący Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego Władysław Dworakowski w referacie wygłoszonym 10 grudnia 1954 r. stwierdził, że w Departamencie Śledczym miało miejsce „brutalne i karygodne łamanie wytycznych Partii oraz zasad praworządności ludowej”³⁵. Ponadto podkreślił, iż „w sytuacji, kiedy w społeczeństwie dokonały się radykalne zmiany, że absolutna większość popiera politykę Partii i rządu – masowa sieć agenturalno-informacyjna przeradza się jeszcze bardziej w czynnik kontroli i ingerencji organów bezpieczeństwa w różne dziedziny naszego życia, co wpływa niewątpliwie hamująco na aktywizację życia społecznego i politycznego”³⁶.

Przedstawiciele władz starali się w ten sposób przekonać społeczeństwo polskie, że reorganizacja MBP oznaczała początek nowego okresu w polityce wewnętrznej. Jej celem było zmniejszenie ingerencji organów bezpieczeństwa w życie polityczne, społeczne i gospodarcze, a przede wszystkim zniesienie represji. Akcentowano przy tym, że powołanie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego miało „doniosłe znaczenie dla właściwego ustawienia aparatu bezpieczeństwa publicznego w systemie władzy ludowej [...] dla dokonania gruntownych zmian w stylu i metodach pracy operacyjnej, dla przeprowadzenia głębokiej, krytycznej oceny pojęć, złych przyzwyczajzeń, zakorzenionych norm i nawyków we wszystkich dziedzinach pracy agenturalno-śledczej”³⁷.

W strukturach Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego sprawami śledczymi zajmował się Departament VII, który składał się z czterech wydziałów, Samodzielnej Sekcji „A” oraz Sekretariatu Ogólnego³⁸. Organami terenowymi Departamentu VII były wydziały VII w wojewódzkich urzędach ds. bezpieczeństwa publicznego. Zada-

³⁵ AIPN, 1583/9, Referat przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego tow. Dworakowskiego na naradzie partyjno-służbowej z 10 XII 1954 r., k. 4.

³⁶ *Ibidem*, k. 17.

³⁷ *Ibidem*, k. 13.

³⁸ K. Szwaagrzyk, *op. cit.*, s. 41.

niem pionu śledczego było prowadzenie dochodzeń w sprawach realizowanych przez departamenty operacyjne³⁹.

Pod koniec funkcjonowania Departamentu VII pracowało tam 115 osób. Obsada kierownicza była następująca: dyrektorzy – płk Józef Kratko (p.o. 1 stycznia 1955 – 31 maja 1956 r.), płk Ryszard Matejewski (p.o. 1 czerwca – 28 listopada 1956 r.); wicedyrektorzy – płk Józef Kratko (1 stycznia 1955 – 31 maja 1956 r.), ppłk Ryszard Matejewski (1 stycznia 1955 – 31 maja 1956 r.), mjr Idzi Bryniarski (1 sierpnia – 28 listopada 1956 r.)⁴⁰.

W latach 1955–1956 do pionu śledczego kierowano sprawy o zróżnicowanym charakterze. W notatce dotyczącej działalności Departamentu VII zaznaczano, że „aparat ten prowadził śledztwa w dość szerokim zasięgu, a mianowicie prócz spraw charakteru szpiegowskiego i kontrewolucyjnego także sprawy szkodnictwa gospodarczego i szereg innych, czasem także kryminalnych”⁴¹.

Realizacja zadań Departamentu VII powodowała konieczność współdziałania organów śledczych z jednostkami operacyjnymi oraz prokuraturą. Dążąc do uniknięcia błędów popełnianych w Departamencie Śledczym MBP, w Departamencie VII położono szczególny nacisk na dobrą organizację współpracy pomiędzy tymi organami, gdyż nadal uznawano ją za niezbędną do sprawnego prowadzenia spraw. Z tego względu sformułowano szczegółowe procedury dotyczące zatrzymywania podejrzanych i wszczynania przeciwko nim śledztw.

Aresztowania przeprowadzali oficerowie operacyjni, ale dopiero po uzyskaniu zgody organów śledczych. Po rozpracowaniu podejrzanego musieli tam złożyć specjalny wniosek i załączyć do niego wystarczającą ilość materiałów dowodowych. Do najczęściej wykorzystywanych należały: doniesienia agentów, inwigilacja korespondencji, informacje uzyskane z wywiadu środowiskowego, obserwacji podejrzanego i podsłuchu telefonicznego, fotografie, sprawozdania z rewizji, notatki z rozmów przeprowadzonych z podejrzanym, doniesienia, odpisy materiałów śledczych z innych spraw oraz sprawozdania z kontroli w zakładach pracy.

Materiały dowodowe musiały być szczegółowo przeanalizowane przez oficera śledczego, który na tej podstawie podejmował decyzję o aresztowaniu podejrzanego oraz wszczęciu przeciwko niemu dochodzenia. Gdy przedstawiony materiał nie zawierał wystarczającej ilości dowodów obciążających, jednostce śledczej nie wolno było wydać zgody na areszt. W takich przypadkach oficer śledczy musiał wytłumaczyć funkcjonariuszowi jednostki operacyjnej przyczyny odrzucenia wniosku i wyjaśnić mu, „jakim materiałom operacyjnym można nadać formy procesowe, np.: agent w doniesieniu, podając o przestępczym działaniu figuranta, przytacza okoliczności lub osoby będące świadkami tego działania – w takim wypadku oficer śledczy rozpytywał

³⁹ AIPN, 01067/7, Notatka służbowa z 20 II 1957 r., k. 38.

⁴⁰ K. Szwagrzyk, *op. cit.*, s. 93.

⁴¹ AIPN, 01067/7, Notatka służbowa z 20 II 1957 r., k. 38

te osoby i albo uzyskiwał od nich oświadczenie pisemne, albo sporządzał notatki z odbytych rozmów⁴².

Warunkiem wydania zgody na areszt i wszczęcie śledztwa było zebranie pełnego i wiarygodnego materiału dowodowego przeciwko oskarżonym. Ścisłe przestrzeganie opisanych procedur miało zapobiegać bezpodstawnym aresztowaniom i skazywaniu niewinnych osób. Zabroniono również wymuszania zeznań oraz stosowania przemocy fizycznej i psychicznej wobec oskarżonych.

Wiedza uzyskiwana podczas śledztw była wykorzystywana przez jednostki operacyjne. W trakcie przesłuchań zatrzymanych uzyskiwano od nich informacje nie tylko na temat oskarżonych. W przypadkach aresztowania agentów wywiadu państw obcych zadawano np. pytania dotyczące ośrodków i szkół wywiadowczych, sposobów pozyskiwania nowych agentów czy dróg przerzutowych na terenie kraju.

Uzyskane informacje przekazywano potem jednostkom operacyjnym zajmującym się kontrwywiadem. Aresztowanych agentów państw obcych wykorzystywano często do rozpracowania ośrodków wywiadowczych „w drodze wysyłania tam odpowiedniego listu pisanego za zgodą podejrzanego na nasze polecenie. W takim przypadku aresztowani byli obowiązkowo pod obserwacją agenturalną w celi i techniki operacyjnej”⁴³.

Zagadnienia pozostające w zainteresowaniu służb wywiadowczych poruszano też podczas przesłuchań. Rozmawiano z podejrzanymi na temat sytuacji politycznej rejonu, w którym mieszkali, systemu administracyjnego, funkcjonowania policji, systemu ochrony obiektów i stref zakazanych, a także omawiano z nimi sposoby sprawdzania oraz inwigilowania cudzoziemców, przekraczania granicy, system paszportowy oraz przepisy związane z wykorzystywaniem radiostacji, urządzeń nadawczo-odbiorczych i telegraficznych⁴⁴.

W trakcie przesłuchań podejrzanych obawiano się dekonspiracji tajnych współpracowników, którzy uczestniczyli w ich rozpracowywaniu. Z tego względu oficerowie operacyjni musieli na bieżąco przekazywać organom śledczym wszystkie konieczne informacje na ich temat⁴⁵.

Po zakończeniu przesłuchania sporządzano odpisy materiałów śledczych i przekazywano je do jednostek operacyjnych. Zeznania podejrzanych często zawierały informacje obciążające osoby, które utrzymywały z nimi bliższe kontakty. Osoby te były potem obserwowane przez funkcjonariuszy jednostek operacyjnych.

W sytuacjach, gdy organy operacyjne przystępowały do rozpracowywania tych osób, nie wolno było ich przesłuchiwać w charakterze świadków. Procedura ta zazwyczaj bardzo przedłużała czas dochodzenia, gdyż zebranie materiału dowodowego ko-

⁴² AIPN, 01067/7, Notatka dotycząca sposobu prowadzenia śledztw przez Departament VII z 10 XII 1956 r., k. 17.

⁴³ *Ibidem*, k. 20.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 19–20.

niecznego do aresztowania tych osób trwało kilka lub kilkanaście miesięcy. Niezależnie od tego po reorganizacji w 1955 r. współpraca organów śledczych z operacyjnymi układała się znacznie lepiej niż poprzednio.

Po reorganizacji starano się też polepszyć współpracę organów śledczych z prokuraturą. Decyzję o wszczęciu dochodzeń nadal mogli podejmować zarówno oficerowie śledczy, jak i prokuratorzy, którzy decydowali w sprawach najważniejszych. Pozostałe obowiązki prokuratorów również nie zmieniły się i wciąż musieli oni szczegółowo kontrolować prowadzone śledztwa.

Po 1955 r. współpraca organów śledczych z prokuraturą nadal nie układała się najlepiej. Współdziałaniu obu komórek przeszkadzała jednak w tym okresie postawa prokuratorów, a nie – jak wcześniej – oficerów śledczych, gdyż samowola tych ostatnich została znacznie ograniczona. Prokuratorzy natomiast nie zmienili dotychczasowych przyzwyczajęń i nadal nie interesowali się przebiegiem spraw. Wciąż zarzucano im, że „nadzór prokuratorski w większości wypadków był czysto formalny i sprowadzał się między innymi tylko do wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu oraz końcowym przesłuchaniu podejrzanego”⁴⁶.

Ograniczenie roli oficerów śledczych, a także przekonanie o ich niskim poziomie wykształcenia powodowało, że prokuratorzy nie szanowali ich i podważali ich autorytet, często nawet w obecności podejrzanych. Zdarzały się sytuacje, że prokurator uczestniczący w przesłuchaniu podejrzanych „podawał w wątpliwość prawdziwość sporządzonych przez oficera śledczego protokołów przesłuchań, wypytywał podejrzanych, czy nie byli w jakikolwiek sposób zmuszani przez oficera śledczego do składania zeznań, a czynił to w taki sposób, że oficer śledczy zastanawiał się nad tym, przeciwko komu właściwie prowadzone jest postępowanie”⁴⁷.

Po 1955 r. zmienił się stosunek prokuratury do podejrzanych i znacznie częściej podejmowano decyzje o umorzeniu spraw. We wrześniu 1956 r. funkcjonariusze WOP zatrzymali np. Józefa Kucyka, który nielegalnie przekroczył granicę Polski. W trakcie rewizji odnaleziono przy nim dowody świadczące o tym, iż był agentem wywiadu amerykańskiego, ale prokuratura umorzyła postępowanie w tej sprawie, gdyż oskarżony stwierdził, że zgodził się współpracować z wywiadem amerykańskim tylko dlatego, by powrócić do kraju⁴⁸.

W okresie funkcjonowania Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego zostały zlikwidowane najbardziej jaskrawe nadużycia w organach śledczych, a rozwijający się proces destalinizacji powodował konieczność kontynuowania zmian rozpoczętych w 1954 r. Wpływ na sytuację w Polsce miały wydarzenia w ZSRS w latach 1954–1956. Po śmierci Józefa Stalina przeprowadzono tam zmiany personalne w rządzie. Władzę objęli wówczas Grigorij Malenkov, Wiaczesław Mołotow i Ławrientij Beria,

⁴⁶ AIPN, 01067/7, Notatka dotycząca działalności organów śledczych z lutego 1957 r., k. 46.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 48.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 47.

którzy dążyli do złagodzenia napięć z państwami zachodnimi. W maju 1955 r. podpisano traktat pokojowy z Austrią, na mocy którego wojska radzieckie wycofały się z tego państwa, a we wrześniu przywódcy ZSRS nawiązali stosunki dyplomatyczne z Republiką Federalną Niemiec.

Od 1956 r. nastąpiły poważne zmiany w sowieckiej polityce wewnętrznej. 25 lutego tego roku na zamkniętym posiedzeniu XX Zjazdu KPZR Nikita Chruszczow wygłosił referat *O kulcie jednostki i jego następstwach*, w którym oficjalnie skrytykował politykę „terroru” prowadzoną przez Józefa Stalina oraz zapowiedział, że nowe kierownictwo KPZR zamierza wprowadzić łagodniejsze formy rządów.

Poglądy przedstawione przez Chruszczowa, a przede wszystkim propozycje wprowadzenia zmian w systemie władzy, stały się przyczyną podziału w PZPR⁴⁹. Konflikty na tle pogładowym zintensyfikowały się w marcu 1956 r., kiedy zmarł Bolesław Bierut, a na I sekretarza KC PZPR wybrano Edwarda Ochaba. Mimo że wśród członków polskiej partii było wiele rozbieżności, starali się oni pokazać społeczeństwu, że dążą do liberalizacji systemu politycznego. W kwietniu 1956 r. ogłoszono amnestię, rehabilitowano skazanych w procesie gen. Stanisława Tatara, a także wprowadzano zmiany personalne na stanowiskach rządowych.

Wymienione zjawiska silnie oddziaływały na społeczeństwo polskie. W różnych środowiskach prowadzono ożywione dyskusje na temat aktualnej sytuacji w kraju. Uważano, że pozycja władz została poważnie osłabiona i liczono na przeprowadzenie reform ustrojowych oraz liberalizację systemu politycznego. W takiej sytuacji społeczno-politycznej zdecydowali się wystąpić robotnicy poznańscy, którzy 28 czerwca 1956 r. zorganizowali strajk ekonomiczny w Zakładach im. Stalina, a następnie demonstrację przed budynkami Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Podczas demonstracji zrywano flagi sowieckie, a z urzędów usuwano portrety przywódców komunistycznych. Rozwieszano również transparenty z żądaniami wolnych wyborów, zmian ustrojowych i niezależnienia się od ZSRS. Zamieszki w Poznaniu zostały stłumione tego samego dnia po południu. Aresztowano 250 osób, w tym 196 robotników.

Dążąc do przezwyciężenia kryzysu, przywódcy PZPR zdecydowali się na przeprowadzenie zasadniczych zmian personalnych w kierownictwie partii. I sekretarzem KC PZPR został Władysław Gomułka, który był represjonowany w okresie stalinowskim i z tego względu cieszył się dużą popularnością w społeczeństwie. W październiku 1956 r. odbyło się VIII Plenum KC PZPR, na którym Gomułka i inni przedstawiciele partii ostro skrytykowali ostatnie dziesięciolecie rządów oraz podkreślali, że państwo powinno być niezależne i suwerenne.

⁴⁹ W 1956 r. w kierownictwie PZPR powstały dwie zwalczające się frakcje – puławianie i natolińczycy. Puławianie proponowali program liberalizacji systemu politycznego, natomiast natolińczycy byli temu przeciwni i głosili hasła nacjonalistyczne oraz antysemityczne (A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 1998, s. 298–299).

Spośród licznych negatywnych zjawisk okresu stalinowskiego w trakcie VIII Plenum KC PZPR najbardziej krytykowano terror i odpowiedzialne za jego stosowanie organy aparatu bezpieczeństwa publicznego. Akcentowano, że „ze szczególnie ostrą krytyką spotkały się system i metody pracy organów bezpieczeństwa. Organa te, powołane do walki z wrogami władzy ludowej, spychane do roli aparatu nacisku, często wobec klasy robotniczej, a nawet członków partii, były nieodłącznym elementem dawnych błędnych metod rządzenia”⁵⁰. Obiecywano też ukaranie wszystkich tych, którzy „popelnili ciężkie grzechy przeciwko praworządności”⁵¹.

Nowy program PZPR został zaakceptowany przez społeczeństwa, które uwierzyło, że nastąpią głębokie zmiany w sposobie rządzenia państwem. Powszechny entuzjizm związany z nadchodzącymi przemianami starali się podtrzymać przedstawiciele władz, podkreślając, że „przełom październikowy ugruntował naszą suwerenność, podniósł znaczenie w świecie i pozwolił ułożyć przyjacielskie, sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim na zasadach całkowitej równości i nietykalności terytorialnej, niezawisłości i niemieszania się w sprawy wewnętrzne. Przełom październikowy to początek wielkiego dzieła odnowy, w którym uczestniczy cały naród”⁵².

Wprowadzone wówczas reformy były w istocie bardzo ograniczone. W 1956 r. zlikwidowano wprawdzie Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, ale aparat bezpieczeństwa publicznego został włączony do struktur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Od początku władze partyjno-państwowe zdawały sobie sprawę z konieczności powołania komórki, która przejmie zadania organów śledczych w MSW. Obawiając się reakcji społeczeństwa, potrzebę powołania pionu śledczego w MSW uzasadniano „nasileniem w ostatnim okresie wrogiej działalności o charakterze kontrewolucyjnym na terenie kraju”⁵³ i „istnieniem działalności szpiegowskiej na terenie kraju, przy bardzo słabym jej zwalczaniu w ostatnim jej okresie”⁵⁴. Neutralizacji społecznych resentymentów służyło również akcentowanie pozytywnych osiągnięć Departamentu VII po przemianach październikowych – „aparat śledczy był w okresie ostatniego dwulecia pomocny w naprawianiu starych błędów, pomocny w przeprowadzaniu rewizji szeregu spraw wymagających rehabilitacji [...]. Ostatni okres pracy aparatu śledczego, szczególnie zmiany metod pracy w tym aparacie i zmiany personalne, winny być gwarancją, że aparat ten ustawiony po nowemu w ramach MSW będzie właściwie wykonywał nałożone na niego zadania”⁵⁵. W ten sposób starano się przekonać społeczeństwo, że podstawowym zadaniem pionu śledczego w strukturach MSW będzie utrzymanie bezpieczeństwa w państwie, a nie stosowanie represji.

⁵⁰ AIPN, 01067/7, Referat na odprawę krajową pionu śledczego, k. 88.

⁵¹ AAN, 237/V, Przemówienie Władysława Gomułki z 17 I 1957 r., k. 44.

⁵² AAN, 237/V, mf B-49270, Projekt odezwy propagandowej Frontu Jedności Narodu, k. 62.

⁵³ AIPN, 01067/7, Notatka uzasadniająca utworzenie Biura Śledczego MSW z 24 I 1957 r., k. 27.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ AIPN, 01067/7, Referat na odprawę krajową pionu śledczego, k. 90.

Dyskusje o strukturze i zasadach funkcjonowania organów śledczych trwały kilka miesięcy. Na początku zastanawiano się nad możliwością przekazania zadań śledczych prokuraturze, co oznaczałoby rezygnację z powoływania pionu śledczego w strukturach MSW. Pojawiły się jednak opinie, że „aparatus prokuratorski w stanie, w jakim się znajduje obecnie, nie jest zdolny do przejęcia całokształtu śledztwa w zakresie spraw kontrrewolucyjnych i szpiegowskich. Jedną z przyczyn jest to, że aparat prokuratorski nie opiera się na wynikach pracy operacyjnej, bazując jedynie na dowodach w sensie procesowym, co przy tego rodzaju sprawach odbija się ujemnie na zwalczaniu przestępczej działalności”⁵⁶.

Obawę budziły przede wszystkim trudności związane z organizacją współpracy prokuratury z komórkami operacyjnymi, gdyż wymienione jednostki podlegały różnym resortom⁵⁷. Właściwe przeprowadzenie śledztwa wymagało natomiast „ściślego powiązania i wzajemnego uzupełniania pracy operacyjnej z pracą śledczą”⁵⁸. Brak współpracy pomiędzy prokuratorami a funkcjonariuszami organów operacyjnych uniemożliwiałby wykorzystywanie cennych materiałów dowodowych, którymi dysponowały jednostki operacyjne. Z tego względu zdecydowano, że należy powołać Biuro Śledcze w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zakres działalności i organizacja Biura Śledczego MSW zostały zatwierdzone 6 czerwca 1957 r. Biuro Śledcze składało się wówczas z następujących jednostek:

- Inspektoratu,
- Wydziału I,
- Wydziału II,
- Samodzielnej Sekcji „A”,
- Sekretariatu.

Pracownicy Inspektoratu koordynowali i kontrolowali działalność jednostek śledczych w terenie, a także nadzorowali wykonywanie rozkazów i zarządzeń przełożonych. Wydział I zajmował się sprawami szpiegowskimi, natomiast w Wydziale II prowadzono dochodzenia przeciwko członkom organizacji konspiracyjnych oraz osobom oskarżonym o sabotaż, dywersję, działalność kontrrewolucyjną czy rozpowszechnianie ulotek. Sekcja „A” pozostawała pod bezpośrednią kontrolą dyrektora Biura Śledczego⁵⁹ i kierowała agentami, a także zajmowała się sprawami związanymi

⁵⁶ AIPN, 01067/7, Notatka uzasadniająca utworzenie Biura Śledczego MSW z 24 I 1957 r., k. 27.

⁵⁷ 20 VII 1950 r. wydano ustawę o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej. Na jej podstawie powołano Prokuraturę RP, która składała się z dotychczasowej prokuratury funkcjonującej przy sądownictwie powszechnym oraz aparatu ścigania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym i podlegała Radzie Państwa. Na jej czele stanął generalny prokurator RP. Na szczeblu centralnym połączono prokuraturę powszechną i wojskową, a dotychczasowy generalny prokurator wojskowy został jednym z zastępców naczelnego prokuratora RP (G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 244).

⁵⁸ AIPN, 01067/7, Notatka dotycząca reorganizacji KdsBP z 20 II 1957 r., k. 39.

⁵⁹ 28 XI 1956 r. dyrektorem Biura Śledczego został płk/płk Idzi Bryniarski, który pełnił tę funkcję do 31 VII 1965 r. Na jego zastępcę powołano natomiast mjr. Tadeusza Kwiatkowskiego – od 25 XI 1959

ze stosowaniem technik operacyjnych oraz rozlokowywaniem więźniów. Sekretariat wykonywał prace administracyjne. Prowadzono tam korespondencję, ewidencję i kartotekę archiwum Biura Śledczego, udzielano jednostkom operacyjnym informacji dotyczących spraw śledczych oraz zajmowano się sprawami finansowymi⁶⁰.

Podstawowym zadaniem Biura Śledczego MSW było prowadzenie śledztw „w sprawach o przestępstwa wymierzone przeciwko podstawom ustrojowym Polski Ludowej”⁶¹. Były to:

1. Sprawy związane z działalnością szpiegowską, które prowadzono przeciwko:
 - agentom wywiadu państw obcych działającym na terenie kraju,
 - rezydentom oraz członkom ośrodków wywiadowczych państw obcych na terenie kraju,
 - osobom współpracującym z ośrodkami wywiadowczymi państw obcych.
2. Sprawy związane z działalnością kontrrewolucyjną, które prowadzono przeciwko:
 - członkom nielegalnych organizacji, których działalność szkodziła interesom państwa polskiego,
 - członkom „band zbrojnych, których działalność obiektywnie godzi w interesy PRL i stanowi potencjalną groźbę przekształcenia się w działalność kontrrewolucyjną”⁶²,
 - osobom podejrzewanym o sabotaż, dywersję i działalność terrorystyczną,
 - osobom podejrzewanym o rozpowszechnianie ulotek, jeżeli „działalność ich świadczy o wybitnie zorganizowanym charakterze”⁶³.

Zróznicowany charakter zainteresowań Biura Śledczego powodował, że przekazywano tam sprawy z innych departamentów MSW, jednostek terenowych organów bezpieczeństwa państwa oraz jednostek Milicji Obywatelskiej i Wojsk Ochrony Pogranicza. Możliwość wszczynania śledztw mieli jednak nadal tylko oficerowie śledczy i prokuratorzy. Oficerowie śledczy szczegółowo analizowali materiał dowodowy i oceniali jego wiarygodność, a następnie składali wniosek do prokuratury o wszczęcie dochodzenia. Podkreślano, że „przed przyjęciem sprawy aparat śledczy winien gruntownie przeanalizować przedstawione materiały, zwracając szczególną uwagę na zasadność wszczęcia śledztwa, i w oparciu o to decydować o przyjęciu sprawy do swego prowadzenia. Natomiast nie może mieć miejsca wywieranie jakiegokolwiek nacisku na aparat śledczy w celu przyjęcia sprawy, jeśli dostarczone materiały nie spełniają wymogów zawartych w przepisach procedury karnej”⁶⁴.

do 28 II 1969 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 41).

⁶⁰ AIPN, 01067/7, Zakres pracy i organizacja Biura Śledczego MSW z 6 VI 1957 r., k. 60.

⁶¹ *Ibidem*, k. 42.

⁶² *Ibidem*, k. 58.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ AIPN, 01067/7, Notatka dotycząca reorganizacji KdsBP z 20 II 1957 r., k. 39.

Po reorganizacji organów śledczych poparcie zyskały opinie, że „dla uniknięcia błędów przeszłości powinien być zwiększony nadzór i kontrola prokuratury nad pracą aparatu śledczego”⁶⁵. Prokuratorzy nadal wszczynali śledztwa w sprawach najważniejszych, które zazwyczaj dotyczyły oskarżonych prowadzących działalność przestępczą na terenie kilku województw. Ponadto musieli sprawować ścisłą kontrolę nad prowadzeniem sprawy i współpracować z oficerem śledczym. Oficerowie śledczy przedstawiali im notatki z materiałów zebranych przez jednostki operacyjne, zawierające najważniejsze informacje dotyczące podejrzanych. Na ich podstawie podejmowano decyzję o wszczęciu śledztwa. W trakcie prowadzenia sprawy prokuratorzy mogli też zlecić organom operacyjno-technicznym MSW założenie podsłuchu i kontrolę korespondencji osób podejrzanych o współdziałanie z oskarżonym. Ich obowiązkiem było uczestniczenie w przesłuchiwanie oskarżonego i świadków. W przypadkach, gdy w trakcie śledztw występowały poważne różnice zdań na temat sposobu ich prowadzenia pomiędzy prokuratorem a oficerem śledczym, należało skierować sprawę do przełożonych, którzy podejmowali ostateczną decyzję w tej sprawie⁶⁶.

Oficerowie śledczy musieli także współpracować z funkcjonariuszami jednostek operacyjnych. Przed wszczęciem śledztwa zapoznawali się z materiałami dotyczącymi rozpracowań przygotowanymi wcześniej przez komórki operacyjne. Były to najczęściej: doniesienia tajnych współpracowników, anonimy, ulotki, korespondencja podejrzanych, informacje uzyskane z podsłuchu telefonicznego, sprawozdania z rewizji, notatki z rozmów oraz sprawozdania z kontroli w miejscach zatrudnienia podejrzanych⁶⁷. Wymienione materiały zawierały zwykle dowody prowadzenia działalności przestępczej i stawały się podstawą do aresztowania podejrzanego oraz wszczęcia śledztwa.

Oficerowie śledczy i operacyjni kontynuowali współpracę podczas dochodzeń. Przez przesłuchania oskarżonych oficerowie śledczy uzyskiwali informacje o osobach, które prowadziły działalność antypaństwową, i przekazywali je do jednostek operacyjnych. W jednostkach tych rozpracowywano te osoby, a następnie sprawdzano wiarygodność informacji zawartych w zeznaniach oskarżonych. Tajni współpracownicy przydzielani przez organy operacyjne mieli „penetrować środowisko, w którym tkwił aresztowany, docierać do określonych osób, z którymi się stykał, i informować aparat operacyjny o odgłosach, nastrojach, zamierzeniach i zaistniałych pociągnięciach w tym środowisku”⁶⁸. Informacje dostarczone przez agentów pozwalały „szybko dotrzeć do prawdy przez uzyskanie dodatkowych materiałów przemawiających za i przeciw podejrzanemu”⁶⁹.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ AIPN, 01067/7, Zakres pracy i organizacja Biura Śledczego MSW z 6 VI 1957 r., k. 59.

⁶⁷ AIPN, 01067/7, Zagadnienia dotyczące współpracy organów śledczych i operacyjnych z 12 XII 1956 r., k. 22.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 23.

⁶⁹ *Ibidem*.

Oficerowie operacyjni i funkcjonariusze organów śledczych wspólnie opracowywali plany realizacji zadań operacyjno-śledczych, a także uzgadniali, kogo należy zatrzymać. W postępowaniu z osobami, które zamierzano pozbawić wolności, zachowywano szczególną ostrożność. Aresztowanie podejrzanego bez uzyskania opinii funkcjonariusza jednostki operacyjnej mogło „przynieść szkody w robocie operacyjnej”⁷⁰, jeżeli zatrzymany był tajnym współpracownikiem lub pozostawał w zainteresowaniu organów operacyjnych i był niezbędny do dalszego rozpracowywania wrogiego środowiska. Chcąc zapobiec podobnym sytuacjom, nakazano funkcjonariuszom organów operacyjnych, by przekazywali oficerom śledczym dane tajnych współpracowników rozpracowujących środowiska związane z pozostającymi w ich zainteresowaniu podejrzanymi⁷¹.

Informacje uzyskiwane od oskarżonych w trakcie śledztw były cenne dla jednostek operacyjnych, gdyż często dotyczyły działalności szpiegowskiej na terenie Polski. Zakres informacji interesujących organy operacyjne po 1956 r. nie zmienił się. Nadal zajmowały się sytuacją polityczną i systemem administracyjnym w państwach zachodnich, formalnościami obowiązującymi przy przekraczaniu granicy tych państw, ośrodkami szkoleniowymi agentów oraz sposobami przekazywania informacji wywiadowczych do państw obcych⁷². Informacje te, podobnie jak wcześniej, oficerowie śledczy musieli przekazywać do jednostek operacyjnych.

W celu usprawnienia funkcjonowania jednostek śledczych w Biurze Śledczym MSW analizowano osiągnięcia oraz błędy popełniane w dotychczasowej pracy. Na tej podstawie opracowywano projekty rozkazów, instrukcji i zarządzeń oraz materiały szkoleniowe. Obowiązkiem funkcjonariuszy Biura Śledczego było kontrolowanie pracy i udzielanie fachowych wskazówek oficerom śledczym zatrudnionym w samodzielnych sekcjach śledczych funkcjonujących przy komendach wojewódzkich⁷³.

Wykonywaniem zadań Biura Śledczego zajmowali się funkcjonariusze i osoby cywilne – zatrudnieni tam na różnych stanowiskach. Zakres ich obowiązków był następujący:

- 1) starsi inspektorzy – kierowali pracą podległych im inspektorów oraz koordynowali i kontrolowali wykonywanie zadań przydzielanych funkcjonariuszom jednostek śledczych w terenie, a następnie informowali przełożonych o wynikach ich pracy,
- 2) inspektorzy – nadzorowali pracę w terenowych jednostkach śledczych oraz kontrolowali przestrzeganie przepisów i zarządzeń MSW przez funkcjonariuszy tych jednostek,
- 3) naczelnicy wydziałów – kierowali pracą w wydziałach śledczych, nadzorowali wykonywanie zarządzeń przełożonych oraz przestrzeganie przepisów i zarządzeń

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*, k. 24–25.

⁷² *Ibidem*, k. 26.

⁷³ AIPN, 01067/7, Zakres pracy i organizacja Biura Śledczego MSW z 6 VI 1957 r., k. 59.

Struktury

- MSW przez oficerów śledczych, koordynowali współpracę z funkcjonariuszami organów operacyjnych i opracowywali z nimi projekty zadań operacyjno-śledczych oraz współpracowali z prokuraturami,
- 4) oficerowie śledczy – prowadzili dochodzenia samodzielnie lub pod nadzorem starszych oficerów śledczych,
 - 5) starsi oficerowie śledczy – prowadzili ważniejsze dochodzenia oraz dochodzenia przeciwko zorganizowanym grupom przestępczym,
 - 6) kierownicy Samodzielnej Sekcji „A” – koordynowali działalność tej sekcji, kierowali agentami celnymi, kontrolowali właściwe wykorzystywanie technik operacyjnych w ich pracy, współpracowali z naczelnikami wydziałów oraz kierownikami jednostek śledczych na terenie województwa warszawskiego,
 - 7) oficerowie operacyjni – współpracowali z agentami celnymi,
 - 8) oficerowie techniki operacyjnej – opracowywali metody stosowania techniki operacyjnej,
 - 9) sekretarz dyrektora Biura Śledczego MSW – zajmował się sprawami organizacyjnymi i finansowymi pracowników zatrudnionych w Biurze Śledczym oraz przygotowywał korespondencję dla dyrektora tej struktury,
 - 10) kierownik kancelarii – koordynował i kontrolował pracę osób zatrudnionych w kancelarii oraz sekretarek wydziałów, odpowiadał za terminowe realizowanie spraw, a także prowadził ewidencję przepisów i zarządzeń MSW oraz zarządzał materiałami biurowymi,
 - 11) archiwiści – prowadzili archiwum i kartoteki w Biurze Śledczym oraz udzielali odpowiedzi dotyczących prowadzonych tam dochodzeń jednostkom śledczym,
 - 12) sekretarki wydziałów – organizowały pracę biurową w wydziałach,
 - 13) maszynistki – przepisywały dokumenty i korespondencję,
 - 14) gońcy – doręczali korespondencję do innych jednostek⁷⁴.

Zadania przydzielane pracownikom zależały od stanowisk, na których byli zatrudnieni. Zakres zadań i stopień odpowiedzialności na poszczególnych stanowiskach był zróżnicowany. Pracownikom zatrudnionym na wyższych stanowiskach przydzielano poważniejsze zadania. Ich realizacja wymagała podejmowania odpowiedzialnych decyzji, dlatego przydzielano je tym, którzy posiadali wyższe kwalifikacje zawodowe i doświadczenie w pracy.

Opracowując organizację Biura Śledczego MSW, opierano się na dotychczasowych doświadczeniach związanych z funkcjonowaniem organów śledczych, a przede wszystkim Departamentu VII. Po reorganizacji jego struktura nie została zasadniczo zmieniona, gdyż ograniczono się do redukcji dwóch wydziałów. W Departamencie VII były cztery wydziały, a w Biurze Śledczym tylko dwa. Zakres zadań organów śledczych również pozostał taki sam.

⁷⁴ AIPN, 1067/7, Organizacja pracy w Biurze Śledczym MSW, k. 62.

Duży nacisk położono na zorganizowanie współpracy organów śledczych z innymi komórkami. Doceniając pozytywne rezultaty współdziałania Departamentu VII z jednostkami operacyjnymi, zachowano procedury dotyczące czynności związanych z wymianą informacji pomiędzy tymi organami. Opracowane zostały natomiast wytyczne umożliwiające sprawne rozwiązywanie kwestii spornych i wspólne planowanie zadań operacyjno-śledczych. Większą uwagę zwrócono na zaangażowanie prokuratorów we współpracę z oficerami śledczymi, wyznaczając im konkretne zadania.

* * *

Reorganizacja organów śledczych po październiku 1956 r. usprawniła prowadzenie spraw i zlikwidowała najbardziej jaskrawe nadużycia. Nadal jednak przy ich pomocy przedstawiciele władz sprawowali ścisłą kontrolę nad społeczeństwem. Warto również podkreślić, że chociaż terror panujący w okresie stalinowskim został zlikwidowany, do końca lat osiemdziesiątych XX w. nie wprowadzono w Polsce pełnej liberalizacji systemu politycznego.



ARTYKULY

Renata Soszyńska, Rafał Leśkiewicz

Odbieranie przywilejów funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki w wolnej Polsce (aspekty historyczno-prawne)

Pierwszy projekt wprowadzenia przepisów ograniczających szczególne przywileje określonej grupie emerytów, w tym przypadku byłym funkcjonariuszom komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, został wniesiony w 1990 r. do Sejmu X kadencji (kontraktowego) przez parlamentarzystów „Solidarności”¹. Złożono wówczas projekt ustawy o uprawnieniach kombatantów i osób zasłużonych w walce o zachowanie polskości, narodowe i społeczne wyzwolenie oraz osób represjonowanych (druk sejmowy

¹ Warto zauważyć, że inicjatywy zmierzające do redukcji lub odebrania przywilejów emerytalnych byłym funkcjonariuszom komunistycznego aparatu represji podjęto także w innych krajach byłego bloku wschodniego, w tym m.in. w Niemczech. W związku ze zjednoczeniem Niemiec Bundestag postanowił ujednoczyć przepisy emerytalne, tym samym przeprowadzono reformę wschodniemieckich świadczeń emerytalno-rentowych. Emerytury funkcjonariuszy Stasi zostały ustalone na niskim poziomie. W podobny sposób potraktowano przedstawicieli komunistycznej nomenklatury. W kolejnych latach przepisy te były zaskarżane. Funkcjonariusze byłej Stasi o emerytury walczyli indywidualnie i grupowo, np. w ramach stowarzyszeń, tj. Stowarzyszenia Praw Obywatelskich i Godności Człowieka czy Stowarzyszenia Pomocy Prawnej i Humanitarnej. Przepisy emerytalne zostały poddane ocenie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego, który w wyrokach z lat 1999 i 2004 nakazał zmianę części z nich. Niemniej jednak znowelizowane prawo z 2005 r. pozostawiło na niskim poziomie emerytury funkcjonariuszy niemieckiej policji politycznej, jak też przedstawicieli aparatu partyjnego i rządowego nadzorujących bezpieczeńkę (W. Pięciak, *Jak skutecznie odebrać przywileje byłym esbekom*, „Rzeczpospolita”, 2 IV 2007; P. Jendroszczyk, *Emeryci Stasi walczą o honor*, <http://www.rp.pl/artukul/81744.html>, dostęp 30 XI 2009). Regulacje prawne obniżające emerytury funkcjonariuszom komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa obowiązują również w innych krajach europejskich. IPN w lipcu 2009 r. wystosował zapytania do swoich odpowiedników w krajach byłego bloku wschodniego z prośbą o informacje na temat rozwiązań podobnych do tych, które obowiązują w Niemczech czy od niedawna w Polsce. W odpowiedzi uzyskano informacje, że tego typu regulacje prawne obowiązują m.in. w Czechach i na Łotwie. Warto zwrócić uwagę, jak problem wypłaty emerytur byłym funkcjonariuszom KGB rozwiązano w Estonii, gdzie byli funkcjonariusze sowieckiej bezpieki otrzymują na mocy porozumienia z Rosją emerytury wypłacane przez rosyjskie Ministerstwo Obrony Narodowej, ale mogą również wybrać znacznie niższe emerytury estońskie. Decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do nich. Prace legislacyjne dotyczące obniżania emerytur trwają zaś m.in. w Rumunii i Bułgarii.

nr 263-A)². Podczas pięćdziesiątego posiedzenia Sejmu, po przyjęciu części poprawek zgłoszonych przez Senat, 24 stycznia 1991 r. Sejm RP uchwalił akt prawny, który w ostatecznym brzmieniu otrzymał nazwę ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (dalej: ustawa o kombatantach)³.

W ustawie tej, oprócz nowych tytułów stanowiących podstawę do ubiegania się o uprawnienia kombatanta bądź osoby represjonowanej, wprowadzono przepis, na mocy którego z tego grona wykluczono osoby, które „były zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa publicznego lub Informacji Wojskowej; w latach 1944–1956 były zatrudnione lub pełniły służbę w jednostkach organizacyjnych lub na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność podjętą na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w organach prokuratury i prokuraturze wojskowej, w sądownictwie powszechnym lub wojskowym, w Służbie Więziennej”⁴.

Realizacja przepisów ustawy wiązała się z koniecznością przeprowadzenia weryfikacji uprawnień kombatanckich wszystkich osób, które je nabyły na mocy ustawy z 23 października 1975 r. o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych⁵ oraz ustawy z 26 maja 1982 r. o szczególnych uprawnieniach kombatantów⁶ – i w następnej kolejności pozbawieniem przywilejów emerytalnych osób, w stosunku do których zaszły przesłanki wymienione w przepisach ustawy z 1991 r.

Weryfikacja uprawnień przyznanych przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację⁷ stała się wyzwaniem dla nowo utworzonego Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Atmosferę pierwszego okresu funkcjonowania ustawy przybliży wystąpienie Janusza Odziemkowskiego – kierownika urzędu, zaprezentowane w Sejmie RP 16 grudnia 1992 r. podczas debaty nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o kombatantach⁸. Odziemkowski przypomniał wówczas, że ustawa obowiązywała od 4 marca 1991 r., natomiast rozporządzenie prezesa Rady Ministrów

² Zob. <http://orka.sejm.gov.pl/procx.nsf/0/E5F27461F72E2430C12574640020C4E6?OpenDocument> (dostęp 7 XII 2009).

³ Tekst pierwotny zob. DzU 1991, nr 17, poz. 75.

⁴ Zob. art. 21. ust. 2 pkt 4 ustawy o kombatantach.

⁵ DzU 1975, nr 34, poz. 186 z późn. zm.

⁶ DzU 1982, nr 16, poz. 122 z późn. zm.

⁷ Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – organizacja kombatancka stworzona 2 IX 1949 r. ZBoWiD zrzeszał m.in. żołnierzy tzw. Ludowego Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy MO i UB. W 1990 r. ZBoWiD został przekształcony w Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

⁸ Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego z 16 XII 1992 r. (<http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/6EFF4316>, dostęp 13 X 2009). Warto wspomnieć, że w 1992 r. przedstawiono aż cztery poselskie projekty zmian prawa kombatanckiego.

w sprawie zasad pozbawiania uprawnień kombatanckich i przeprowadzania weryfikacji tych uprawnień zostało ogłoszone dopiero 20 lutego 1992 r., a więc z blisko rocznym opóźnieniem⁹.

Akcja przeglądu około miliona teczek dotyczących uprawnień wydanych przez ZBoWiD rozpoczęła się dopiero we wrześniu 1992 r. Do połowy grudnia tego roku wydano około 2 tys. decyzji o pozbawieniu uprawnień kombatanckich oraz zweryfikowano 700 tys. teczek z dokumentacją dotyczącą przyznania uprawnień kombatanckich nadanych przez ZBoWiD, z czego 86 tys. zostało zakwalifikowanych jako sprawy do dalszego wyjaśnienia w UdsKiOR¹⁰. Zgodnie z wyliczeniami tego urzędu do weryfikacji miało trafić około 100 tys. teczek osób, które nabyły uprawnienia pod rządami starej ustawy. W tej liczbie mieściły się również przypadki osób, które w latach 1944–1956 pełniły służbę w organach bezpieczeństwa państwa, sądownictwie i Służbie Więziennej. Kierownik urzędu podczas sejmowego wystąpienia poinformował o braku szacunków, ilu osobom dodatek kombatancki wypłacał resort spraw wewnętrznych.

Użyty w ustawie o kombatantach termin „aparat bezpieczeństwa publicznego” nie był precyzyjny i wymagał prawniczej wykładni. Sąd Najwyższy w uchwale z 7 maja 1992 r. stwierdził, że „pojęcie to nie zostało w znanych i dostępnych aktach prawnych w sposób jednoznaczny ustawowo zdefiniowane i określone”¹¹. Zgodnie z interpretacją sądu określenie „aparat bezpieczeństwa publicznego”, o którym mowa w art. 21 ust. 2 pkt 4 lit. a) ustawy o kombatantach oznacza wszystkie jednostki organizacyjne resortu bezpieczeństwa publicznego, które z formalnoprawnego punktu widzenia były określane jako „służby bezpieczeństwa publicznego”. Przy ustalaniu właściwego brzmienia przepisu sąd posłużył się wykładnią językową i historycznoprawną powstałą na podstawie analizy najbardziej istotnych aktów normatywnych regulujących funkcjonowanie resortu bezpieczeństwa.

W uzasadnieniu SN podkreślił, że „analiza przepisów dotyczących resortu bezpieczeństwa publicznego z lat 1944–1954 wskazuje, iż ówczesny ustawodawca pojęciem aparatu bezpieczeństwa publicznego obejmował zarówno wszystkie organy wchodzące w skład tego resortu, podległe jego kierownikowi (następnie ministrowi bezpieczeństwa publicznego), jak również wszystkie osoby zatrudnione w tych organach, a także formalnie poza tymi strukturami”¹².

Analizując uchwałę SN, warto zwrócić uwagę na przyjętą przez sąd argumentację w kwestii ustalenia zakresu czasowego omawianego przepisu, co było odpowiedzią

⁹ Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 12 II 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dotyczących pozbawienia uprawnień kombatanckich oraz zasad przeprowadzania weryfikacji tych uprawnień (DzU 1992, nr 16, poz. 63).

¹⁰ W urzędach wojewódzkich powołano społeczne komisje weryfikacyjne, składające się głównie z kombatanatów, które zajmowały się przeglądem dokumentacji związanej z przyznaniem uprawnień kombatanckim przez ZBoWiD.

¹¹ OSNC 1992, nr 10, poz. 174. Uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 V 1992 r., sygn. II UZP 7/91.

¹² *Ibidem*.

na zapytanie „czy pozbawienie uprawnień kombatanckich wiąże się z zatrudnieniem w aparacie bezpieczeństwa publicznego do czasu jego rozwiązania [tj. do 1990 r. – przyp. autorów], czy tylko w latach 1944–1956?”¹³. Sąd Najwyższy, badając intencje ustawodawcy przy określaniu cezury czasowej wskazanej w ustawie o kombatanach, oparł się nie tylko na materiałach stenograficznych z posiedzeń Sejmu i Senatu RP. W uchwale czytamy: „za taką wykładnią [czyli przyjęciem dat granicznych 1944–1956 – przyp. autorów] przemawia też fakt, że część osób zatrudnionych w Służbie Bezpieczeństwa, stanowiącej od 1957 r. organ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po przeprowadzonej w 1990 r. weryfikacji, została zatrudniona w Urzędzie Ochrony Państwa i w Policji. W organach tych zatrudnia się osoby o nieskazitelnej postawie etyczno-moralnej, a na taką ocenę nie zasługiwałyby osoby pozbawione uprawnień kombatanckich na podstawie omawianego przepisu”¹⁴.

Przepisy pozbawiające miana kombatananta osoby zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa państwa były – na wniosek rzecznika praw obywatelskich – przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego, który w orzeczeniu z 15 lutego 1994 r. uznał, że art. 21 ust. 2 pkt 4 lit. a) ustawy o kombatanach jest niezgodny z konstytucyjną zasadą równości i sprawiedliwości¹⁵. Z uwagi na fakt, iż Parlament RP nie zdołał przeprowadzić zmian w ustawie w wymaganym terminie, prezes TK w obwieszczeniu z 9 września 1994 r. ogłosił utratę mocy tej części art. 21 ust. 2 pkt 4 lit. a) ustawy kombatanckiej, która odmawiała szczególnych uprawnień kombatanantom pracującym w aparacie bezpieczeństwa, lecz poza strukturami zwalczającymi organizacje niepodległościowe i osoby działające na rzecz suwerenności i niepodległości państwa polskiego¹⁶. Wyrok wydany przez TK sparaliżował działania weryfikacyjne UdsKiOR, a przed Sejmem II kadencji postawił zadanie nowelizacji prawa kombatanckiego. Burzliwą debatę w Sejmie zdominowały spory historyczne, sprowadzające się do odmiennej oceny okresu stalinowskiego terroru. Zdaniem posłów lewicy po wojnie w Polsce toczyła się wojna domowa i uczestników walk po obydwu stronach należy uhonorować jednakowo. Taki punkt widzenia był nie do przyjęcia dla obozu prawicy.

Warto przytoczyć również dane statystyczne podane przez posłankę SLD Jolanę Banach, sprawozdawcę projektu nowelizacji ustawy o kombatanach, w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej”, z których wynika m.in., iż przez ponad trzy lata

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*. O tej argumentacji warto przypomnieć w kontekście krytycznych opinii na temat zakresu podmiotowego ustawy „dezubekizacyjnej”, która swoim zasięgiem objęła również pozytywnie zwerifikowanych funkcjonariuszy.

¹⁵ OTK 1994, nr 1, poz. 4, Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 15 II 1994 r., sygn. K. 15/93. Tekst orzeczenia dostępny w Internecie: http://www.trybunal.gov.pl/OTK/teksty/otk/1994/K_15_93.doc (dostęp 30 XI 2009).

¹⁶ Obwieszczenie prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 9 IX 1994 r. o utracie mocy obowiązującej art. 21 ust. 2 pkt 4 lit. a) ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (DzU 1994, nr 99, poz. 482). Zob. <http://isap.sejm.gov.pl/Details-Servlet?id=WDU19940990482> (dostęp 30 XI 2009).

działania ustawy pozbawiono uprawnień kombatanckich 9300 osób. Przy przyjęciu założenia, że $\frac{2}{3}$ spośród nich pracowało poza UB i Informacją Wojskową, akcja przywracania uprawnień kombatanckich na mocy wyroku TK mogła dotyczyć – według ówczesnych szacunków – ok. 6200 osób¹⁷.

Spór polityczny wokół noweli ustawy koncentrował się na podnoszonej przez lewicę odpowiedzialności zbiorowej za zbrodnie UB i zasadności pozbawiania uprawnień kombatanckich nabytych wcześniej, m.in. za udział w walkach z okupantem. W sumie zaproponowano aż pięć wersji poprawek kontrowersyjnego art. 21 ustawy o kombatanckich. Prace nad ustawą trwały ponad rok, a długo oczekiwaną zmianę Sejm uchwalił dopiero 1 grudnia 1994 r.

Zakres zmian wprowadzonych w ustawie, w zdominowanym przez lewicę parlamencie, był znacznie szerszy niż zakwestionowane przez TK przepisy, dlatego prezydent RP Lech Wałęsa 25 stycznia 1995 r. poinformował Sejm o odmowie podpisania znowelizowanej ustawy. Jednocześnie zwrócił się do parlamentu, by ponownie rozpatrzył te jej postanowienia, które dotyczyły również przywrócenia i zachowania uprawnień kombatanckich części byłych funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, organów prokuratury powszechnej i prokuratury wojskowej. Prezydent wniósł o wykreślenie zapisów art. 21 zaproponowanych przez Sejm jako sprzecznych z preambułą ustawy kombatanckiej¹⁸. Głosowanie nad prezydenckim wetem odbyło się 15 lutego 1995 r. Sejmowi nie udało się go odrzucić.

Do nowelizacji ustawy kombatanckiej parlament powracał wielokrotnie, a skuteczną zmianę zakwestionowanego przez TK przepisu wprowadzono dopiero w 1997 r.¹⁹ Wówczas w art. 21 po ust. 2 dodano zapis wprowadzający wyjątek od zasady pozbawiania uprawnień kombatanckich z tytułu pracy bądź służby w organach bezpieczeństwa. Zgodnie z art. 21 ust. 3 uprawnienia kombatanckie zachowały te osoby, które przedłożyły dowody, że do organów bezpieczeństwa zostały skierowane przez organizacje niepodległościowe lub przez te organizacje były zwerbowane w celu udzielania im pomocy. Uprawnienia zachowały również te osoby, które przedstawiły dowody, że podczas zatrudnienia, pełnienia służby lub funkcji w strukturach, jednostkach i na stanowiskach opisanych w ustawie – wykonywały wyłącznie zadania niezwiązane ze zwalczaniem organizacji oraz osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁷ *Polityka i granice kombatanckiej infamii* – wywiad z Jolantą Banach przeprowadzony przez Jolantę Kroner, „Rzeczpospolita”, 29 XI 1994. Zob. <http://new-arch.rp.pl/arttykul/34670.html> (dostęp 30 XI 2009).

¹⁸ Pełny tekst uzasadnienia prezydenckiego weta został opublikowany w „Rzeczpospolitej” w artykule *Ustawy: kombatancka oraz zasilkowa*, 28 I 1995. Zob. http://new-arch.rp.pl/arttykul/41750_Ustawy:_kombatancka_oraz_zasilkowa.html (dostęp 7 XII 2009).

¹⁹ Nowelizacja ustawy z 31 VII 1997 r. (DzU 1997, nr 68, poz. 436).

Warto nadmienić, że sprawą pozbawiania uprawnień kombatanckich byłych funkcjonariuszy UB zajmował się dwukrotnie Europejski Trybunał Praw Człowieka²⁰. W obydwu sprawach trybunał nie zakwestionował wprowadzonej do polskiego prawa zasady pozbawiania specjalnych przywilejów kombatanckich osób pełniących służbę w represyjnej komunistycznej służbie bezpieczeństwa²¹.

Decyzja o przyznaniu statusu kombatancka bądź osoby represjonowanej miała znaczenie nie tylko honorowe – wiązała się również z określonymi uprawnieniami pracowniczymi, emerytalnymi, szczególną ochroną zdrowia, pomocą socjalną itd. Jednym z najważniejszych przywilejów jest prawo do stałego dodatku kombatanckiego i ryczałtu energetycznego wypłacanego przez organ emerytalny. W przypadku śmierci kombatancka część jego uprawnień dziedziczy pozostała po nim wdowa. Z uwagi na materialny wymiar świadczeń kombatanckich ustawa była nowelizowana czternaście razy, a kwestia pozbawiania uprawnień części emerytów wywoływała wiele emocji²².

Z pierwszym projektem zmian w prawie skutkującym zmniejszeniem wysokości emerytur funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki wystąpił rząd Jana Olszewskiego. W lutym 1992 r. do Sejmu RP wpłynął rządowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektórych służb państwowych²³. *Ratio legis* projektu było pozbawienie prawa do tzw. emerytur mundurowych niektórych funkcjonariuszy MO i UB-SB z lat 1945–1989, którzy swoimi działaniami naruszali prawa człowieka²⁴.

Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się 9 maja 1992 r. Po zakończeniu procesu legislacyjnego i uwzględnieniu poprawek Senatu 19 grudnia 1992 r. Sejm przyjął ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektó-

²⁰ M.A. Nowicki, *Odebranie przywilejów, a nie dyskryminacja*, „Rzeczpospolita”, 15 IX 1999. Zob. <http://new-arch.rp.pl/artykul/242409.html> (dostęp 30 XI 2009).

²¹ S.D. przeciwko Polsce, decyzja z 15 VI 1999 r., Izba (Sekcja) VI, skarga nr 34610/97); S. przeciwko Polsce, decyzja z 1 VI 1999 r., Izba (Sekcja) III, skarga nr 39860/98. Zob. <http://new-arch.rp.pl/artykul/242409.html> (dostęp 30 XI 2009).

²² Podczas spotkania prezesa Rady Ministrów Leszka Millera z przedstawicielami organizacji kombatanckich, które odbyło się 8 V 2002 r. z okazji 57. rocznicy zakończenia II wojny światowej, prezes Zarządu Głównego Związku Kombatancków Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych gen. dyw. Waław Szklarski stwierdził, że w ostatnich 4 latach pozbawiono uprawnień kombatanckich ponad 60 tys. członków związku. Jednak do tych danych należy podchodzić ostrożnie, zważywszy na kontekst wystąpienia prezesa, który w dalszej części wypowiedzi prosił o podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu znowelizowanie obowiązującej ustawy kombatanckiej (http://www.kombatanckipolski.pl/2002_06_art1.html, dostęp 13 X 2009).

²³ Druk nr 139 z 21 II 1992 r. i druk nr 139-A z 2 VI 1992 r.

²⁴ Zob. <http://orka.sejm.gov.pl/proc1.nsf/0/C90187DFAD06B66FC125745F003140FC?OpenDocument> (dostęp 13 X 2009).

rych służb państwowych²⁵. Prezydent RP Lech Wałęsa zawetował ustawę i 14 stycznia 1993 r. wniósł o jej ponowne rozpatrzenie w części dotyczącej okresów traktowanych jako równorzędne ze służbą w Wojsku Polskim (art. 20) oraz okresów służby traktowanych jako równorzędne ze służbą w Policji, Urzędzie Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Więziennej (art. 22 wzmiankowanej ustawy).

Artykuł 20 ustawy ustanawiał zasadę, że służba w Informacji Wojskowej, a także w jednostkach organizacyjnych lub na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność na rzecz suwerenności i niepodległości Polski, w tym w sądownictwie wojskowym i w prokuraturze wojskowej, w latach 1944–1956 nie będzie traktowana jako równorzędna ze służbą w Wojsku Polskim. W konsekwencji zastosowania tego przepisu wskazany okres wliczany byłby do wymiaru emerytury jako nieskładkowy²⁶.

Zakwestionowany art. 22 ustawy zakładał natomiast, że „służba w Urzędzie Bezpieczeństwa i w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów w latach 1944–1956 oraz służba w latach 1944–1989 w charakterze funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego, jeżeli realizowana była z naruszeniem prawa lub polegała na stosowaniu represji wobec osób działających na rzecz praw i wolności obywatelskich w związku z ich działalnością, nie będzie traktowana jako równorzędna ze służbą w Policji, Urzędzie Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Więziennej”²⁷.

W uzasadnieniu wniosku prezydent Wałęsa wskazał, że ww. przepisy ustanawiają bezwarunkową odpowiedzialność zbiorową żołnierzy pełniących w przeszłości służbę w Informacji Wojskowej oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, wprowadzają także odpowiedzialność zbiorową żołnierzy, którzy pełnili służbę w latach 1944–1956 w jednostkach organizacyjnych lub na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność na rzecz suwerenności i niepodległości Polski, w tym w sądownictwie wojskowym i w prokuraturze wojskowej. Prezydenckie weto dotyczyło też przepisu, który przekazywał organom pozasądowym prawo do orzekania o istnieniu bądź braku okoliczności uzasadniających zastosowanie restrykcyjnych przepisów²⁸.

Głosowanie nad prezydenckim wetem odbyło się na posiedzeniu Sejmu 6 lutego 1993 r. W głosowaniu wzięło udział 288 posłów, większość 2/3 wynosiła 192 głosy.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Obrony Narodowej, Komisji Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z 19 XII 1992 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektórych służb państwowych (druki nr 706 i 742). Stenogram posiedzenia z 6 II 1993 r. zob. <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/5C207817> (dostęp 13 X 2009).

²⁷ *Ibidem*

²⁸ *Ibidem*.

Za ponownym uchwaleniem ustawy padło 145 głosów, przeciwko – 116, a 27 posłów wstrzymało się od głosu. Wobec nieuzyskania bezwzględnej większości Sejm nie zdołał obalić prezydenckiego weta i ponownie uchwalił ustawy.

Kolejne przepisy regulujące kwestie związane z odbieraniem przywilejów emerytalnych funkcjonariuszom komunistycznych organów represji zostały uchwalone w grudniu 1993 r. kiedy Parlament RP przyjął ustawę z 10 grudnia o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin²⁹. Więcej na temat tej ustawy w dalszej części niniejszego opracowania.

W tym miejscu należy także wspomnieć o ustawie uchwalonej 18 lutego 1994 r. – o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin³⁰. Warto dodać, że tuż po zwycięskich dla SLD wyborach do Sejmu II kadencji przeprowadzonych 19 września 1993 r. projekt wspomnianej ustawy skierowano do pierwszego czytania (25 listopada tr.). Posłem sprawozdawcą był Jerzy Dzielwski. 18 lutego 1994 r. Sejm ustawę uchwalił (302 posłów – za, 8 – przeciw, 79 – wstrzymało się od głosu). Senat poprawek nie wniósł, a prezydent tym razem ustawy nie zawetował³¹. W tej ustawie także znalazły się konkretne rozwiązania prawne pozbawiające funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki części uprawnień emerytalnych.

Kolejną próbę zmniejszenia emerytur funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa podjął rząd koalicji Akcji Wyborczej „Solidarność” – Unii Wolności w 1997 r. 26 listopada tego roku rząd przedłożył w Sejmie projekt ustawy zmieniającej zasady waloryzacji emerytur mundurowych. W uzasadnieniu projektu rządowego wskazywano m.in., że wychodzi on naprzeciw przyjętemu przez Sejm „programowi reformy systemu ubezpieczeń społecznych”, którego jednym z założeń było ujednoczenie zasad waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych³². Rządowy projekt ustawy o waloryzacji w 1998 r. niektórych emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw przewidywał waloryzację emerytur i rent tzw. służb mundurowych w 1998 r. w terminach i według wskaźnika przewidzianego dla waloryzacji świadczeń pracowniczych i rolniczych³³. Omawiany projekt zakładał wprowadzenie zmiany w ustawie z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin³⁴ przez skreślenie art. 6, ustanawiającego zasadę, że emerytury i renty podlegają waloryzacji w takim samym stopniu i terminie, w jakim następuje wzrost uposażenia zasadniczego żołnierzy zawodowych. Analogiczna propozycja dotyczyła skreślenia art. 6 w ustawie z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu

²⁹ DzU 1994, nr 10, poz. 36 z późn. zm.

³⁰ DzU 1994, nr 53, poz. 214.

³¹ <http://orka.sejm.gov.pl/proc2.nsf/opisy/131.htm> (dostęp 8 I 2010).

³² Wniosek z 26 XI 1997 r. do marszałka Sejmu ([http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdrucku/56/\\$file/56.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdrucku/56/$file/56.pdf), dostęp 13 X 2009).

³³ Druk sejmowy nr 56 z 26 XI 1997 r.

³⁴ DzU 1994, nr 10, poz. 36 z późn. zm.

Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej i ich rodzin³⁵. W myśl tego przepisu renty i emerytury były waloryzowane w takim samym stopniu i terminie jak uposażenia funkcjonariuszy pozostających w służbie i zajmujących analogiczne stanowiska.

Po zakończeniu procesu legislacyjnego w obydwu izbach 18 grudnia 1997 r. Sejm RP uchwalił ustawę o waloryzacji niektórych uposażeń, emerytur i rent oraz o zmianie ustaw. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, korzystając z przysługującego mu prawa, ustawę zawetował. We wniosku z 23 grudnia 1997 r. o ponowne rozpatrzenie ustawy nie zakwestionował wprost rozwiązania polegającego na zniesieniu bezpośredniej zależności między wzrostem emerytur i rent tzw. służb mundurowych a wzrostem uposażeń czynnych zawodowo żołnierzy i funkcjonariuszy. Dowodził natomiast, że zastosowana przez ustawodawcę technika bezpośredniego działania ustawy (w tym przypadku wprowadzenie mniej korzystnych regulacji bez okresu dostosowawczego) stanowi wyraźne naruszenie zasady państwa prawa wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP³⁶. Podniósł również, że uchwalone regulacje nie były negocjowane z zainteresowanymi lub ich przedstawicielami³⁷. W tej kwestii powołał się na orzeczenie TK z 14 lutego 1992 r. (sygn. akt K 14/91)³⁸. Prezydent RP we wniosku wskazywał argumenty przemawiające za utrzymaniem odrębnych zasad waloryzacji emerytur i rent tej grupy świadczeniobiorców. Dowodził, że obowiązujący sposób waloryzacji świadczeń emerytalnych nie jest wyrazem szczególnego uprzywilejowania służb mundurowych.

W dniu głosowania w Sejmie, tj. 30 grudnia 1997 r., Rada Ministrów w następujący sposób uzasadniała własne stanowisko w spornej sprawie: „Jednym z najważniejszych problemów wymagających rozwiązania przy wprowadzaniu reformy systemu emerytalnego jest kwestia specjalnych regulacji emerytalnych dla różnych grup

³⁵ DzU 1994, nr 53, poz. 214 z późn. zm.

³⁶ Wniosek prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego o ponowne rozpatrzenie przez Sejm ustawy z 18 XII 1997 r. o waloryzacji niektórych uposażeń, emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw skierowany do Sejmu RP (druk sejmowy nr 146 – zob. [http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/146/\\$file/146.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/146/$file/146.pdf), dostęp 13 X 2009).

³⁷ W trakcie debaty sejmowej nad prezydenckim wetem poseł Jan Rulewski (Unia Wolności) argumentował, że program reformy systemu ubezpieczeń społecznych, w tym zasad waloryzacji emerytur i rent tzw. służb mundurowych, był dwukrotnie konsultowany, także na forum Komisji Trójstronnej (<http://kronika.sejm.gov.pl/kronika.97.3/text/pl/ps-10.htm>, dostęp 13 X 2009).

³⁸ Postępowanie wszczęte zostało przez Trybunał Konstytucyjny w następstwie wniosków zgłoszonych przez rzecznika praw obywatelskich, grupę posłów na Sejm RP oraz naczelne organy statutowe organizacji związków zawodowych o zbadanie zgodności z Konstytucją RP przepisów ustawy z 17 X 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (DzU 1991, nr 104, poz. 450). W orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, iż przez pojęcie „ustawowego trybu wymaganego do wydania aktu normatywnego (art. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym) rozumieć należy nie tylko czynności składające się na rozpatrzenie projektu ustawy w parlamencie i jego przyjęcie w drodze głosowania przez obydwie izby, w sposób określony w Konstytucji oraz w regulaminach izb, lecz także przygotowanie projektu ustawy z udziałem zorganizowanych grup (organizacji) społecznych, jeżeli taki udział jest ustawowo przewidziany” (http://www.tribunal.gov.pl/OTK/teksty/otk/1992/K_14_91.doc, dostęp 13 X 2009).

zawodowych. Istniejące przywileje branżowe są niesprawiedliwe i odrzucane przez większość społeczeństwa. [...] Rada Ministrów zajęła na dzisiejszym posiedzeniu stanowisko wobec wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy o waloryzacji niektórych uposażeń, emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Założone przez rząd i przyjęte przez parlament propozycje zmiany zasad waloryzacji emerytur mundurowych nie oznaczają likwidacji odrębności systemu emerytalnego dla wojska i funkcjonariuszy służb mundurowych. Rząd proponuje zmianę zasad waloryzacji emerytur dla tej grupy na takie same, jakie obowiązują pozostałych emerytów. Oznacza to, że emerytury dla wojska, policji, straży pożarnej czy służb więziennych będą rosły co najmniej tak szybko jak wzrost kosztów utrzymania. Obecny dwukrotnie wyższy poziom ich emerytur od emerytur pracowniczych jest wystarczającą rekompensatą za specyfikę służby. Dalsze jego zwiększanie byłoby niesprawiedliwe³⁹. Wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Leszek Balcerowicz, w trakcie debaty sejmowej poprzedzającej głosowanie nad prezydenckim wetem dowodził, że emerytura mundurowa jest prawie dwa razy wyższa od średniej emerytury cywilnej. Stwierdził również, że w przypadku zachowania dotychczasowych zasad przeciętna emerytura mundurowa byłaby w 1999 r. wyższa o 115 proc. od emerytury cywilnej, a w roku 2001 – o 128 proc. Wejście w życie ustawy – zdaniem ministra finansów – przyniosłoby oszczędności sięgające 390 mln zł⁴⁰.

Komisja Finansów Publicznych z udziałem przedstawicieli Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Obrony Narodowej oraz Polityki Społecznej, działając w trybie art. 52 ust. 1 regulaminu Sejmu, po rozpoznaniu wniosku prezydenta RP wniosła 30 grudnia 1997 r. o ponowne uchwalenie ustawy⁴¹. Po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w sprawie wniosku prezydenta RP o ponowne rozpatrzenie ustawy z 18 grudnia 1997 r. o waloryzacji niektórych uposażeń, emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (druki sejmowe nr 146, 147) odbyło się ponowne głosowanie nad ustawą. Za wnioskiem o jej uchwalenie głosowało 258 posłów, przeciw – 186, nikt się nie wstrzymał. Wobec nieuzyskania wymaganej większości $\frac{3}{5}$ głosów (w tym przypadku bezwzględna większość wynosiła 267 głosów) Sejm nie uchwalił ponownie ustawy o waloryzacji niektórych uposażeń, emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw⁴².

Niemal w tym samym czasie Sejm RP zdołał uchwalić ustawę z 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw⁴³ – zamykającą określonej grupie sędziów i prokuratorów prawo do otrzy-

³⁹ Komunikat z posiedzenia Rady Ministrów z 30 XII 1997 r. (http://www.kprm.gov.pl/archiwum/1937_3176.htm, dostęp 13 X 2009).

⁴⁰ Zob. <http://kronika.sejm.gov.pl/kronika.97.3/text/pl/ps-10.htm> (dostęp 13 X 2009).

⁴¹ Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z 30 XII 1997 r. (druk sejmowy nr 147 – zob. [http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/147/\\$file/147.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/147/$file/147.pdf), dostęp 13 X 2009).

⁴² Zob. <http://kronika.sejm.gov.pl/kronika.97.3/text/pl/ps-10.htm#b4> (dostęp 13 X 2009).

⁴³ DzU 1998, nr 98, poz. 607.

mywania uposażenia wynikającego ze stanu spoczynku. Należy też podkreślić, że na mocy tej ustawy szczególnych uprawnień pozbawieni zostali również członkowie ich rodzin. Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 2 ww. ustawy przepisy o stanie spoczynku i uposażenia w stanie spoczynku nie miały zastosowania do tych sędziów i prokuratorów, którzy w latach 1944–1956 byli zatrudnieni, pełnili służbę lub funkcję w strukturach UB, SB i Informacji Wojskowej, a także w nadzorujących je komórkach jednostek zwierzchnich związanych ze stosowaniem represji wobec osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości państwa polskiego.

Stosownie do art. 7 ust. 3 przepisów o pozbawieniu prawa do stanu spoczynku nie stosowano wobec osób, które udowodniły, że do organów represji zostały skierowane przez organizacje niepodległościowe lub przez te organizacje były zwerbowane w celu udzielenia im pomocy, bądź udowodniły, że podczas zatrudnienia, pełnienia służby lub funkcji w strukturach organów represji wykonywały wyłącznie zadania niezwiązane ze zwalczaniem organizacji oraz osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Do organów represji ustawa enumeratywnie zaliczyła: Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD) Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich lub inne organy represji ZSRS działające przeciwko narodowi i państwu polskiemu od września 1939 do końca 1956 r.; Urząd Bezpieczeństwa, Służbę Bezpieczeństwa i Informację Wojskową, a także nadzorujące je komórki jednostek zwierzchnich, związane ze stosowaniem represji wobec osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości państwa polskiego w latach 1944–1956; sądy i prokuratury wojskowe (jednostki organizacyjne albo stanowiska związane ze stosowaniem represji wobec osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości państwa polskiego); wyspecjalizowane komórki organizacyjne w sądach powszechnych stosujące represje za działalność niepodległościową, polityczną lub obronę praw człowieka (sekcje i wydziały spraw tajnych, wydziały doraźne).

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski skierował cytowaną ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z 24 czerwca 1998 r. (sygn. K 3/98) orzekł o konstytucyjności większości zaskarżonych przepisów⁴⁴.

Rozpatrując zagadnienia związane z odbieraniem szczególnych przywilejów emerytalnych byłym funkcjonariuszom komunistycznych organów bezpieczeństwa, należy wspomnieć o przepisach zawartych w tzw. ustawach mundurowych, pozbawiających uprzywilejowanej emerytury tych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa,

⁴⁴ MP 1998, nr 22, poz. 331.

którym udowodniono, że w okresie stalinowskim w związku z pełnioną służbą stosowali represje wobec osób działających na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

Wprowadzony na mocy ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin przepis art. 13 ust. 2 stanowi, że „nie traktuje się jako służby w Wojsku Polskim służby w latach 1944–1956 w Informacji Wojskowej, sądownictwie wojskowym i prokuraturze wojskowej, jeżeli emerytowi udowodniono w trybie postępowania karnego lub dyscyplinarnego stosowanie represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność podjętą na rzecz suwerenności i niepodległości Polski”⁴⁵. Postępowanie karne w tych sprawach prowadzi Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (wcześniej Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej), do którego obowiązków należy również powiadomienie o ustalonej okoliczności właściwego organu emerytalnego.

Dla zobrazowania skali trudności w skutecznym zastosowaniu tej represyjnej sankcji warto przypomnieć o staraniach mających na celu pozbawienie uprzywilejowanej emerytury wojskowej stalinowskiej prokurator – Heleny Wolińskiej-Brus⁴⁶, a także byłego wiceszefa Informacji Wojskowej – Władysława Kochana⁴⁷. W przypadku Heleny Wolińskiej, która prawo do renty za wysługę lat nabyła na podstawie ustawy z 13 grudnia 1957 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i nadterminowych oraz ich rodzin⁴⁸, decyzję o wstrzymaniu wypłaty świadczeń podjęto wskutek stwierdzonych uchybień natury formalnej, nie zaś z powodu skazania za stosowanie represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność na rzecz suwerenności i niepodległości Polski. W trakcie weryfikacji dokumentów emerytalnych Wojskowe Biuro Emerytalne stwierdziło, że Helena Wolińska-Brus w dniu zwolnienia z wojska nie miała wymaganych 15 lat służby wojskowej, a jedynie 14 lat, 1 miesiąc i 25 dni. Okoliczność ta stała się podstawą do wydania przez dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego w Warszawie decyzji o wstrzymaniu od 1 stycznia 2006 r. wypłaty emerytury wojskowej⁴⁹.

W przypadku byłego wiceszefa Informacji Wojskowej Władysława Kochana – jak podała Polska Agencja Prasowa 25 maja 2006 r. – podstawą do odebrania uprzywile-

⁴⁵ Tekst jednolity: DzU 2004, nr 8, poz. 66.

⁴⁶ W zasobie archiwalnym IPN znajdują się dokumenty osobowe dotyczące Heleny Wolińskiej: AIPN, 707/468, t. 1, Akta personalne Heleny Wolińskiej – funkcjonariuszki KG MO w Warszawie; AIPN, 707/468, t. 2, Akta sprawy ewidencyjnej dotyczącej mjr Heleny Wolińskiej; AIPN, 2174/3357, Akta personalne Heleny Wolińskiej – prokurator wojskowej.

⁴⁷ W zasobie archiwalnym IPN zachowała się tzw. teczka wyjazdowa dotycząca Władysława Kochana (AIPN, 01918/753).

⁴⁸ DzU 1958, nr 2, poz. 6 z późn. zm.

⁴⁹ Odpowiedź ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego na zapytanie nr 269 posłanki Anny Sobeckiej w sprawie wypłacania przez Polskę wysokich świadczeń emerytalnych prokuratorom i oficerom Urzędu Bezpieczeństwa oskarżonym o zbrodnie komunistyczne (<http://orka2.sejm.gov.pl/IZ5.nsf/main/4BB031ED>, dostęp 30 XI 2009).

jowanej emerytury stał się wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego wydany w 1959 r., utrzymujący w mocy wyrok 5 lat więzienia wobec Kochana za znęcanie się nad więźniami Informacji Wojskowej. W związku z wystąpieniem przesłanki, o której mowa w art. 13 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin, okres jego służby w Informacji Wojskowej w latach 1944–1954 nie został wliczony do wysługi lat, co w dalszej konsekwencji – z powodu zbyt krótkiego okresu służby w Wojsku Polskim – pozbawiło go prawa do świadczenia emerytalnego w wynikającej z uprzywilejowania wysokości. Decyzją Wojskowego Biura Emerytalnego z 18 maja 2006 r. o ustaniu prawa do wojskowej emerytury Władysław Kochan stracił od 31 maja 2006 r. prawo do ponad 3 tys. zł wojskowej emerytury⁵⁰.

Podobne rozwiązania przyjęto w uchwalonej 18 lutego 1994 r. ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Zgodnie z art. 13 ust. 2 cytowanej ustawy „przepisu ust. 1 nie stosuje się do służby w latach 1944–1956 w charakterze funkcjonariusza organów bezpieczeństwa państwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego, jeżeli przy wykonywaniu czynności służbowych funkcjonariusz popełnił przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości lub naruszające dobra osobiste obywatela i za to został zwolniony dyscyplinarnie, umorzono wobec niego postępowanie karne ze względu na znikomy lub nieznaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu lub został skazany z winy umyślnej prawomocnym wyrokiem sądu”⁵¹.

W tym miejscu warto wspomnieć o podejmowanych przez Biuro Emerytalne Służby Więziennej próbach pozbawienia prawa do renty komendanta obozu UB w Świętochłowicach Salomona Morela, któremu pion śledczy IPN zarzucał doprowadzenie do śmierci półtora tysiąca więźniów⁵². W lutym 2006 r. na kilka miesięcy zawieszono Morelowi wypłacanie emerytury – podobnie jak w przypadku Heleny Wolińskiej-Brus – z uwagi na stwierdzone braki formalne w dokumentacji emerytalnej. Po kilku

⁵⁰ Informacja pochodzi ze strony internetowej IPN: http://www.ipn.gov.pl/wai/pl/18/3084/PRZEG_LAD_MEDIOW__25_maja_2006_r.html (dostęp 13 X 2009).

⁵¹ W tekście pierwotnym ustawy z 1994 r. art. 13 ust. 1 brzmiał: „Jako równorzędne ze służbą w Policji, Urzędzie Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i w Służbie Więziennej traktuje się:

- 1) okresy służby w charakterze funkcjonariusza Policji państwowej, organów bezpieczeństwa państwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego, z wyjątkiem służby określonej w ust. 2,
- 2) służbę wojskową uwzględnianą przy ustalaniu prawa do emerytury wojskowej,
- 3) okresy służby w charakterze funkcjonariusza Służby Ochrony Kolei, jeżeli funkcjonariusz przeszedł bezpośrednio do służby w Milicji Obywatelskiej lub w Służbie Więziennej w terminie do dnia 1 kwietnia 1955 r.,
- 4) okresy zatrudnienia lub służby w zawodowych jednostkach ochrony przeciwpożarowej i nauki w szkołach pożarniczych, w charakterze członka Korpusu Technicznego Pożarnictwa, a także funkcjonariusza pożarnictwa w terminie do dnia 31 stycznia 1992 r.” (DzU 1994, nr 53, poz. 214).

⁵² AIPN Ka, 416/8, Akta personalne Salomona Morela. Skrócony biogram Morela znajduje się na stronie internetowej IPN: <http://www.ipn.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=239&id=3758&poz=5&update=1> (dostęp 5 I 2010).

miesiącach braki te zostały uzupełnione i począwszy od sierpnia 2006 r., organ emerytalny wznowił wypłacanie emerytury w wysokości 5 tys. zł, pomniejszonej na wniosek pionu śledczego IPN o 25 proc., tj. ok. 1,3 tys. zł. Kwotę tę traktowano jako zabezpieczenie na poczet przyszłych odszkodowań dla ofiar represji, w przypadku gdyby wobec Salomona Morela zapadł wyrok skazujący⁵³.

Próbę zmiany stanu prawnego dotyczącego emerytur i rent byłych funkcjonariuszy aparatu represji podjęła grupa posłów partii Prawo i Sprawiedliwość⁵⁴, przedstawiając 22 stycznia 2006 r. w Sejmie RP projekt ustawy wprowadzającej rozwiązania, które pozwoliłyby na skuteczne pozbawianie przywilejów emerytalnych funkcjonariuszy bezpieki, a także sędziów i prokuratorów skazanych za popełnienie zbrodni komunistycznej. W projekcie zmian znalazł się przepis, na mocy którego pozbawianie uprzywilejowanej emerytury byłoby możliwe już na etapie przedstawienia aktu oskarżenia lub postawienia zarzutów funkcjonariuszowi. W projekcie znalazł się też zapis pozwalający na całkowite pozbawienie wypłacanych świadczeń, jeżeli dana osoba nie chce stawić się przed sądem albo skierowano wobec niej wnioski o ekstradycję do państwa, w którym przebywa. Powołując się na zasadę sprawiedliwości społecznej, projektodawcy podkreślali konieczność wprowadzenia sankcji polegających na pozbawieniu wysokich emerytur funkcjonariuszy PRL zwalczających w sposób przestępczy i zbrodniczy wolnościowe dążenia narodu polskiego, a obecny stan prawny określili jako demoralizujący i patologiczny⁵⁵.

21 marca 2006 r. projekt ustawy został skierowany do Komisji Polityki Społecznej – z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji ds. Służb Specjalnych, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Pierwsze czytanie odbyło się 7 czerwca 2006 r. Powołana do tego celu podkomisja nadzwyczajna obradowała po raz ostatni 25 stycznia 2007 r.

Kolejną inicjatywą mającą na celu pozbawienie przywilejów emerytalnych byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa był projekt ustawy o podaniu do wiadomości publicznej informacji o byłych funkcjonariuszach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, czasowym ograniczeniu pełnienia przez nich funkcji pub-

⁵³ Salomon Morel zmarł 14 II 2007 r. w Tel Awiwie.

⁵⁴ Druk sejmowy nr 423 z 22 I 2006 r. Projekt ustawy o zmianie ustawy z 18 II 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin; ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin; ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i innych ustaw ([http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/291C262E58618DF1C1257139002A64AA/\\$file/423.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/291C262E58618DF1C1257139002A64AA/$file/423.pdf), dostęp 19 XI 2009).

⁵⁵ *Ibidem* (uzasadnienie projektu ustawy).

licznych oraz pozbawieniu ich nieuzasadnionych przywilejów emerytalnych, złożony w Sejmie 4 maja 2007 r. przez posłów Prawa i Sprawiedliwości⁵⁶.

Preambuła projektu głosiła, że „w latach 1944–1989 organy bezpieczeństwa państwa stanowiły główny filar systemu komunistycznego bezprawia. System ten służył utrwalaniu zależności Polski od obcego mocarstwa i totalitarnego ustroju, który był zaprzeczeniem zasad demokracji i państwa prawnego [...] z tych powodów służba w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1956 zasługuje na najwyższą dezaprobatę z punktu widzenia zasad etycznych i prawnych [...] służba w tych organach w latach późniejszych musi być zaś uznana co najmniej za świadectwo sprzeniewierzenia się uniwersalnym wartościom, na których opiera się demokratyczne państwo prawne, oraz przyzwolenie na działanie wbrew dobru wspólnemu i powszechnie uznanym prawom człowieka.

Osoby, które decydowały się na taką służbę, nie powinny korzystać z tego tytułu z żadnych przywilejów materialnych, a ich udział w życiu publicznym państwa, które pragnie zbudować ład demokratyczny na fundamencie prawdy, uczciwości, sprawiedliwości i praworządności, powinien podlegać pewnym ograniczeniom. Obywatele mają też prawo wiedzieć, kto i na jakich stanowiskach służył w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa⁵⁷.

Biorąc pod uwagę treści zawarte w preambule, ustawa miała uregulować kilka kwestii. Przede wszystkim miano podać do publicznej wiadomości informacje o byłych funkcjonariuszach komunistycznych organów bezpieczeństwa, ponadto chciano doprowadzić do czasowego ograniczenia możliwości pełnienia przez nich funkcji publicznych, po trzecie – ustawa miała doprecyzować zasady uwzględniania służby w komunistycznych organach bezpieczeństwa państwa w ustalaniu świadczeń przysługujących byłym funkcjonariuszom i członkom ich rodzin⁵⁸. Podjęte przez Sejm prace legislacyjne nie zostały zakończone i ostatecznie ustawa ta nie weszła w życie⁵⁹.

⁵⁶ Zob. druk sejmowy nr 2026 z 4 V 2007 r. ([http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/4419A95135070D69C125733E0047D05A/\\$file/2026.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/4419A95135070D69C125733E0047D05A/$file/2026.pdf), dostęp 19 XI 2009). Komentarze do projektu ustawy pojawiały się również w prasie specjalistycznej, np.: P. Chojecki, *SB z Policji?*, „Policja 997” 2007, nr 2, s. 6.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ W uzasadnieniu projektu ustawy zauważono, że awanse osiągnięte w ramach komunistycznej bezpieki nie mogą być tytułem do jakichkolwiek szczególnych świadczeń. Posłowie argumentowali, że to, iż ktoś miał dłuższy staż i zajmował coraz wyższe stanowiska, świadczy o tym, że był bardziej gorliwy w utrwalaniu totalitaryzmu i tłumieniu niepodległościowych aspiracji niż inni funkcjonariusze. Dlatego w opinii posłów wnioskodawców służbę w organach bezpieczeństwa państwa powinno się traktować – jeśli chodzi o wymiar finansowy – jako służbę na stanowisku odpowiadającym najniższemu zaszerogowaniu. Takie podejście dotyczyło osób służących w bezpiece od 1 I 1957 do 30 VI 1989 r. Służący w aparacie bezpieczeństwa z lat 1944–1956 powinni być natomiast pozbawieni jakichkolwiek świadczeń emerytalnych.

⁵⁹ Projekt omawianej ustawy został skierowany do pierwszego czytania 21 VIII 2007 r., jednak prace legislacyjne zostały przerwane w związku z wyborami parlamentarnymi. Z pewnymi zmianami projekt ponownie wniesiono do Sejmu 13 XII 2007 r. (druk 789). Ostatecznie został odrzucony w pierwszym czytaniu 24 X 2008 r.

Kolejne działania ustawodawcze mające na celu odebranie przywilejów emerytalnych byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa zostały podjęte jesienią 2008 r. Projekt ustawy przygotowany przez posłów Platformy Obywatelskiej o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin został skierowany do marszałka Sejmu 24 września 2008 r.⁶⁰

W uzasadnieniu projektu wnioskodawcy napisali, że „służba w organach bezpieczeństwa w latach 1944–1990 była pracą skierowaną przeciwko wolnościowym dążeniom Narodu Polskiego. Jednocześnie – zdaniem wnioskodawców – na szczególne potępienie zasługiwało uczestnictwo w pracach Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Bezprawne powołanie i działalność WRON, będącej w istocie zorganizowanym wojskowym związkiem antyniepodległościowym, spowodowało ogrom szkód dla niepodległościowych dążeń wielu milionów Polaków. Niedopuszczalnym jest dalsze trwanie systemu prawnego, który przewiduje dla tych osób wysokie przywileje emerytalne, szczególnie w kontekście trudnej obecnie sytuacji materialnej wielu ludzi walczących w tych latach o wolność, niepodległość i prawa człowieka”⁶¹.

Projekt skierowano do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu 15 października 2008 r. Prace nad tzw. ustawą dezubekizacyjną w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przebiegały szybko⁶². 23 stycznia 2009 r. Sejm RP uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin⁶³. 26 stycznia ustawa została skierowana do podpisu prezydenta RP, zaś 6 lutego podpisana i 13 lutego ogłoszona w Dzienniku Ustaw. Przewidziano trzydziestodniowe *vacatio legis* od dnia publikacji, więc ustawa zaczęła obowiązywać 16 marca 2009 r.

Intencje ustawodawcy ujęto w preambule, która głosi że „system władzy komunistycznej opierał się głównie na rozległej sieci organów bezpieczeństwa państwa,

⁶⁰ Druk sejmowy nr 1140 z 24 IX 2008 r. ([http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/EB5E1009EA31AA12C12574E300359142/\\$file/1140.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/EB5E1009EA31AA12C12574E300359142/$file/1140.pdf), dostęp 19 XI 2009).

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² W toku prac nad ustawą rozważano możliwość zmniejszania nie tylko emerytur, ale też rent byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa. Ostatecznie zrezygnowano z tego pomysłu (D. Kołakowska, *Więcej ograniczeń dla esbeków?*, „Rzeczpospolita”, 27 XI 2008).

⁶³ DzU 2009, nr 24, poz. 145.

spełniającej w istocie funkcje policji politycznej, stosującej bezprawne metody, naruszające podstawowe prawa człowieka, stwierdzając, że wobec organizacji i osób broniących niepodległości i demokracji dopuszczano się zbrodni przy jednoczesnym wyjęciu sprawców spod odpowiedzialności i rygorów prawa, dostrzegając, że funkcjonariusze bez ponoszenia ryzyka utraty zdrowia lub życia, korzystając przy tym z licznych przywilejów materialnych i prawnych w zamian za utrwalanie nieludzkiego systemu władzy, uznając, że samowolna Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego służyła utrwalaniu systemu komunistycznego w Polsce, wyróżniając postawę tych funkcjonariuszy i obywateli, którzy ponosząc wielkie ryzyko, stanęli po stronie wolności i pokrzywdzonych obywateli – kierując się zasadą sprawiedliwości społecznej wykluczającą tolerowanie i nagradzanie bezprawia, uchwała się, co następuje”.

Ustawa, nazywana w skrócie „dezubekizacyjną”⁶⁴, zmieniła zapisy dwóch aktów prawnych, tj. ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin⁶⁵, jak również ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin⁶⁶.

W pierwszej z cytowanych ustaw po art. 15a dodano art. 15b brzmiący „w przypadku osoby, która była członkiem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, emerytura wynosi 0,7 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby w Wojsku Polskim po dniu 8 maja 1945 r.”⁶⁷ W przypadku drugiej z cytowanych ustaw zakres zmian jest znacznie obszerniejszy, przekładający się wprost na zwiększenie katalogu zadań wykonywanych przez IPN.

Na mocy wprowadzonych zmian ustalono, że na wniosek organu emerytalnego, tj. Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji bądź Biura Emerytalnego Służby Więziennej IPN sporządzi na podstawie posiadanych akt osobowych informacje o przebiegu służby wskazanych funkcjonariuszy w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa

⁶⁴ W debacie publicznej, na łamach gazet i w języku potocznym używa się zamiennie terminów „deubekizacja” i „dezubekizacja”. Według językoznawców prawidłową wersją jest „dezubekizacja” (A. Niesłuchowska, *Dezubekizacja czy deubekizacja? Która wersja poprawna*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,48996,title,Dezubekizacja-czy-deubekizacja-Która-wersjapoprawna,wid,8849936,wiadomosc.html>, dostęp 7 XII 2009).

⁶⁵ DzU 2004, nr 8, poz. 66, z późn. zm.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Artykuł 3 ustawy o zmianie ustawy... określił, że w przypadku osób, które były członkami WRON, organy emerytalne właściwe według przepisów ustawy z 10 XII 1993 r. dokonają z urzędu ponownego ustalenia prawa do świadczeń i wysokości świadczeń.

z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów⁶⁸. W ustawie określono termin na sporządzenie tych informacji, który wynosił 4 miesiące od daty złożenia wniosku.

Wymienione powyżej organy emerytalne przesyłały do IPN listy osób pobierających obecnie świadczenia emerytalne, w stosunku do których zachodziły jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące ich „mundurowych” karier zawodowych przed 1990 r. Ostatecznie w 2009 r. IPN otrzymał do weryfikacji listę ponad 194 tys. osób, które w opinii ZER MSWiA lub BE SW należało sprawdzić pod kątem ich ewentualnej służby w komunistycznych organach bezpieczeństwa.

Organ emerytalny nadesłał wnioski, które powinny zawierać następujące informacje: imię i nazwisko, nazwisko rodowe, imię ojca, datę urodzenia, określenie ostatniego stanowiska oraz formacji czy jednostki organizacyjnej, w której funkcjonariusz pełnił służbę w dniu zwolnienia. Wnioski emerytalne były przekazywane pojedynczo, zbiorczo, w formie papierowej lub elektronicznej.

Instytut Pamięci Narodowej przekazywał systematycznie informacje zawierające dane osobowe funkcjonariusza ze wskazaniem okresów służby w organach bezpieczeństwa państwa. Dodatkowo, w przypadku odnalezienia dokumentów, informował organ emerytalny o tym, czy z materiałów zgromadzonych w archiwach IPN wynikało, że funkcjonariusz podjął w okresie swojej służby bez wiedzy przełożonych współpracę i czynnie wspierał osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości państwa polskiego⁶⁹.

Na podstawie m.in. danych opracowanych przez IPN Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA lub Biuro Emerytalne SW ponownie przeliczały emerytury byłych funkcjonariuszy. Wypłata nowych świadczeń emerytalnych nastąpiła od 1 stycznia 2010 r.⁷⁰

⁶⁸ DzU 2007, nr 63, poz. 425, z późn. zm. Organami bezpieczeństwa państwa wyszczególnionymi w ustawie są: 1) Resort Bezpieczeństwa Publicznego PKWN; 2) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego; 3) Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego; 4) jednostki organizacyjne podległe organom, o których mowa w pkt 1–3, a w szczególności jednostki Milicji Obywatelskiej w okresie do 14 XII 1954 r.; 5) instytucje centralne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych; 6) Akademia Spraw Wewnętrznych; 7) Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza; 8) Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych MSW oraz podległe mu komórki; 9) Informacja Wojskowa; 10) Wojskowa Służba Wewnętrzna; 11) Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; 12) inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowośledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych. Ponadto jednostkami Służby Bezpieczeństwa, w rozumieniu ustawy, są te jednostki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa, oraz te jednostki, które były ich poprzedniczkami.

⁶⁹ Informacja o „współpracy” z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości państwa polskiego w intencji ustawodawcy miała przynieść byłym funkcjonariuszom realne korzyści, bowiem zgodnie z art. 15 b ust. 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji... okresy tej służby byłyby liczone według stawki 2,6 proc.

⁷⁰ *Niższe emerytury dla esbeków i członków WRON*, <http://biznes.onet.pl/nizsze-emerytury-dla-esbekow-i-czlonkow-wron,18497,3104654,1,news-detaj> (dostęp 1 I 2010).

Odbieranie przywilejów funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki...

Uchwalenie tzw. ustawy dezubekizacyjnej należy uznać za bardzo ważny element procesu rozliczenia się przez państwo polskie z komunistycznym dziedzictwem i za zadośćuczynienie poczuciu sprawiedliwości społecznej. Niemniej jednak w ustawie są luki mające wpływ na skuteczną realizację celu, jaki zamierzali osiągnąć jej autorzy, który polegać miał na zmianie systemu prawnego, dającego funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa wysokie przywileje emerytalne.

Chociaż z uzasadnienia projektu przedmiotowej ustawy wynika, że „służba w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 była pracą skierowaną przeciwko wolnościowym dążeniom narodu polskiego”, to ustawodawca nie objął przepisami ustawy z 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych... właśnie żołnierzy Informacji Wojskowej, Wojskowej Służby Wewnętrznej, Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jeżeli żołnierze ci otrzymują obecnie emerytury na podstawie przepisów ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin. Artykuł 1 ustawy z 23 stycznia 2009 r. obniża bowiem emeryturę wypłacaną żołnierzom w stanie spoczynku jedynie wtedy, gdy byli oni członkami Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Żołnierzy Informacji Wojskowej, Wojskowej Służby Wewnętrznej i innych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa nowelizacja przepisów emerytalnych w ogóle nie dotyczy.

Powstaje zatem paradoksalna sytuacja: generał Mirosław Hermaszewski tylko za figurowanie w składzie WRON utraci część dotychczasowych wypłacanych mu świadczeń emerytalnych, natomiast oficerowie Informacji Wojskowej zwalczający podziemie niepodległościowe bądź zaangażowani w walkę z opozycją solidarnościową żołnierze WSW czy Zarządu II Sztabu Generalnego WP w dalszym ciągu będą się cieszyć dotychczasowymi przywilejami emerytalnymi. Takich paradoksów ustawa z 23 stycznia 2009 r. zawiera znacznie więcej⁷¹.

Art. 2 pkt 3 przedmiotowej ustawy przewiduje, iż świadczenia emerytalne wypłacane na podstawie przepisów ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej

⁷¹ Ustawodawca nie odniósł się do uprzywilejowanego zaliczania do wysługi lat funkcjonariuszy okresów innych niż okresy służby (pracy) w MO, UB-SB, szkolnictwie resortowym, m.in. z tytułu uprawnień kombatanckich (ZBoWiD), służby w LWP i przede wszystkim zaprowadzonego w warunkach stanu wojennego przepisu zaliczającego do wysługi lat pracę w uspołecznionych zakładach pracy oraz organizacjach partyjno-młodzieżowych. Doliczenie do wysługi okresów służby (pracy) odbywało się na podstawie zarządzeń ministra spraw wewnętrznych, kolejno: zarządzenia nr 6/77 z 4 III 1977 r. w sprawie zasad i trybu zaliczania okresów służby (pracy) do wysługi lat funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, uwzględnianej przy ustalaniu uposażenia zasadniczego, zarządzenia nr 28/79 z 23 VI 1979 r. oraz zarządzenia nr 1/82 z 6 I 1982 r., w którym do uprzywilejowanego naliczania emerytury milicyjnej zaliczono „okresy pracy w uspołecznionych zakładach pracy przed przyjęciem do służby w Milicji Obywatelskiej, a także pracy w aparacie partyjnym i organizacji młodzieżowych” (par. 1.1.8. cyt. zarządzenia).

i Służby Więziennej oraz ich rodzin będą obniżone do 0,7 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. W artykule tym wśród organów bezpieczeństwa państwa wymienione są m.in.: Informacja Wojskowa, Wojskowa Służba Wewnętrzna, Zarząd II Sztabu Generalnego, inne służby Sił Zbrojnych, prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze.

W ten oto sposób ustawodawca z trudnych do zrozumienia przyczyn różnicuje sytuację żołnierzy wojskowych organów bezpieczeństwa. Ci, którzy uzyskali emeryturę na podstawie przepisów „wojskowych”, nie są pozbawieni przywilejów emerytalnych i w dalszym ciągu pobierać będą świadczenia w wysokości wynikającej z przyjęcia 2,6 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby w wojskowych organach bezpieczeństwa. Natomiast ci, którzy przeszli ze służby w wojskowych organach bezpieczeństwa do służby w organach bezpieczeństwa podlegających ministrowi spraw wewnętrznych (np.: do WOP lub SB albo Milicji Obywatelskiej lub po 1990 r. do Policji) i uzyskują emerytury na podstawie przepisów ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wymienionych w niej służb oraz ich rodzin, będą otrzymywać świadczenia w wysokości wynikającej z przyjęcia 0,7 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby tak w wojskowych, jak i podległych MSW organach bezpieczeństwa państwa. Ci zaś, którzy przeszli ze służby w organach bezpieczeństwa państwa podległych MSW do służby w organach bezpieczeństwa podległych MON i służąc w nich, uzyskali przywileje emerytalne, będą pobierali je w niezmienionej dotychczasowej wysokości – wyliczane po przyjęciu 2,6 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa⁷².

⁷² Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji obniża emerytury na podstawie decyzji zawierających m.in. podstawę ustalenia nowej wysokości emerytury, jak również informację o wysokości na nowo obliczonego świadczenia. Emerytura jest uszczuplona dodatkowo o zaliczkę na podatek dochodowy, jak również składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Symulacyjne wyliczenia nowych, obniżonych emerytur byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa zostały udostępnione przez ZER „Gazecie Prawnej”. Dla przykładu funkcjonariusz Policji, odchodząc ze służby w 1998 r. po 30 latach służby, z czego 18 lat przepracowanych w komunistycznej bezpiece, obecnie otrzymuje świadczenie w wysokości 2670 zł. Po obniżce jego emerytura wyniesie 1559,28 zł. Funkcjonariusz, który przeszedł na emeryturę w 1990 r. po 22 latach służby, z czego 4 przepracowanych w organach bezpieczeństwa państwa, otrzymuje 2247,50 zł emerytury. Po 1 I 2010 r. otrzyma świadczenie w wysokości 1980,90 zł. Szerzej zob. B. Wiktorowska, *Trwa weryfikacja emerytur byłych funkcjonariuszy służących w organach bezpieczeństwa*, „Gazeta Prawna”, 18 XI 2009, s. H5. Funkcjonariusze, którym obniżono emerytury, mający przyznaną grupę inwalidzką, mogą pobierać renty inwalidzkie, o ile są one wyższe od na nowo wyliczonych emerytur. Zob. Z. Baranowski, *Chorzy na ustawę*, „Nasz Dziennik”, 18 I 2010, s. 1. W artykule podano, że dotyczy to około 5 tys. osób. W przypadku emerytów otrzymujących świadczenia z Biura Emerytalnego Służby Więziennej średnia kwota obniżki emerytury wynosi 284,55 zł. Warto zauważyć, że spośród 587 osób pobierających świadczenia emerytalne z BE SW, wskazanych przez IPN jako te, które pełniły służbę w organach bezpieczeństwa państwa, organ emerytalny obniżył świadczenia tylko 154 osobom. Wynika to z faktu, że w przypadku 433 osób okres służby w organach bezpieczeństwa był na tyle

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że IPN, zobowiązany przepisami ustawy do sporządzania informacji o okresach służby w organach bezpieczeństwa państwa na podstawie posiadanych akt osobowych, początkowo nie mógł skorzystać ze wszystkich dokumentów. W jego archiwum znajduje się bowiem zbiór wyodrębniony, do którego w rozumieniu art. 39 ustawy o IPN trafiły te dokumenty, które mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. W związku ze statusem tych materiałów podlegają one szczególnej ochronie, a dostęp do nich jest ściśle reglamentowany. Z dokumentów zgromadzonych w zbiorze wyodrębnionym mogą skorzystać wyłącznie wyznaczeni przedstawiciele służb specjalnych.

Ograniczenia opisane w art. 39 nie dotyczą uprawnień sądu i prokuratora pionu śledczego IPN w sprawach dotyczących zbrodni nazistowskich, komunistycznych oraz innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub wojenne. Ponadto dostęp do dokumentów ze zbioru wyodrębnionego mają sąd i prokuratorzy pionu lustracyjnego IPN w związku z realizacją postępowań lustracyjnych⁷³. W zbiorze tym mogą się znajdować akta osobowe funkcjonariuszy komunistycznych organów bezpieczeństwa, które nie będą wykorzystane w toku realizacji ustawy dezubekizacyjnej, gdyż nie pozwala na to prawo. IPN nie sprawdzał więc początkowo wniosków kierowanych przez organy emerytalne w tzw. zbiorze wyodrębnionym.

W toku prac nad ustawą prezes IPN zwracał uwagę na tę niedoskonałość prawną. Mimo to nie została ona rozwiązana⁷⁴. Dopiero w listopadzie 2009 r. z inicjatywy prezesa IPN rozpoczęto konsultacje z właściwymi służbami specjalnymi w sprawie możliwości skorzystania z dokumentów znajdujących się w tzw. zbiorze zastrzeżonym. Ustalono, że w trybie ustawowego przeglądu nastąpi znoszenie klauzul tajności z wyciągów z tych dokumentów, na podstawie których będzie możliwe ustalenie okresu służby w organach bezpieczeństwa państwa.

Uchwalenie ustawy dezubekizacyjnej wzbudziło wiele kontrowersji zarówno na gruncie formalnoprawnym, jak i w odbiorze społecznym. 23 lutego 2009 r. grupa posłów reprezentowana przez Jana Widackiego i Janusza Zemke złożyła do TK

krótki, że nie spowodował obniżki emerytury. Szerzej zob. H. Świeszczakowska, *Nierozstrzygnięty spór o emeryturę*, „Forum Penitencjarne” 2010, nr 2, s. 7. Według informacji Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA przekazanych Trybunałowi Konstytucyjnemu w grupie funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa przeciętna emerytura w lutym 2010 r. wynosiła 2558,82, a w powszechnym systemie emerytalnym 1618,70 zł. Przeciętna emerytura członka WRON w tym okresie wynosiła 6028,80 zł (www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2008/rozprawy.htm, dostęp 3 III 2010).

⁷³ Art. 39 a ustawy z 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

⁷⁴ Przedstawiciele IPN zapraszani na posiedzenia komisji rozpatrującej projekt ustawy sygnalizowali ten problem kilkakrotnie. Dodatkowo prezes IPN zwrócił uwagę na kwestie związane ze zbiorem wyodrębnionym w kontekście wykonywania przepisów tzw. ustawy „dezubekizacyjnej” w piśmie z 4 XII 2008 r. skierowanym do Zbigniewa Chlebowskiego – przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Zob. m.in.: *Nie wszyscy esbecy stracą wyższą emeryturę*, „Dziennik – Gazeta Prawna”, 9 XI 2009; *Awantura o emerytury i tajne teczki esbeków*, „Gazeta Prawna”, 10–11 XI 2009.

wniosek w sprawie stwierdzenia niezgodności z Konstytucją RP ustawy odbierającej uprawnienia emerytalne byłym funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki⁷⁵. Zdaniem wnioskodawców wysokie emerytury funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa oraz członków WRON nie są przywilejami. Ponadto ich zdaniem „niezgodne z prawdą historyczną jest twierdzenie z preambuły ustawy, że funkcjonariusze organów bezpieczeństwa pełnili swoje funkcje bez ponoszenia ryzyka utraty zdrowia lub życia. Z historii wiadomo, ilu funkcjonariuszy tych organów poległo w latach *de facto* wojny domowej toczącej się w Polsce po 1945 r., broniąc porządku prawnego legalnej Polski [...]. Na jakiej podstawie w preambule do ustawy twierdzi się, że nie ryzykowali utratą życia czy zdrowia funkcjonariusze wywiadu, kontrwywiadu PRL oraz funkcjonariusze służb ochrony granic?”⁷⁶.

Zaraz po wejściu w życie ustawy rozpoczął się niemający precedensu proces weryfikacji uprawnień emerytalnych. 24 lutego 2010 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł natomiast o zgodności ustawy dezubekizacyjnej z Konstytucją RP, z wyjątkiem przepisów obniżających emerytury członkom WRON za okres od 8 maja 1945 do 11 grudnia 1981 r. Wyrok jest ostateczny⁷⁷.

⁷⁵ Zob. wniosek w sprawie ustawy odbierającej uprawnienia emerytalne funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa z 23 II 2009 r. (http://www.kplewica.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=448&catid=41:Wnioski%20do%20TK&Itemid=16, dostęp 14 XII 2009). Trybunał Konstytucyjny wyznaczył posiedzenie w sprawie ustawy na 13 I 2010 r. Zob. pismo prezesa TK z 9 XII 2009 r. do sprawy K 6/09 (http://www.kplewica.pl/images/dokumenty_pdf/tkk609.pdf, dostęp 14 XII 2009). Kolejnymi przedstawicielami wnioskodawców byli posłowie: Witold Gintowt-Dziewałtowski i Jan Widacki, a pełnomocnikiem prof. dr hab. Marek Chmaj. Rozprawa przed TK odbyła się 13–14 I 2010 r., jednak TK zawiesił dalsze postępowanie z przyczyn proceduralnych. Początkowo nie podano również terminu kolejnej rozprawy (T. Pietryga, M. Domagalski, *Dezubekizacyjny pat w Trybunale*, „Rzeczpospolita”, 18 I 2010, s. 4; *Trybunał nie rozstrzygnął*, „Policja 997” 2010, nr 2, s. 4).

⁷⁶ http://www.kplewica.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=448&catid=41:Wnioski%20do%20TK&Itemid=16. W dalszej części wniosku zauważono, że „bycie funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa państwa łączyło się zawsze z nienormowanym czasem pracy, a także z narażeniem na stres, odpowiedzialnością, możliwością wcześniejszego zwolnienia przed osiągnięciem wieku emerytalnego, niezdolnością do służby ze względu na szczególne wymagania zawodowe, zwiększonym ryzykiem śmierci, kalectwa, specyficznym (znacznie zwiększonym) ryzykiem choroby lub wypadku”.

⁷⁷ Sygn. akt K 6/09 z 24 II 2010 r. Należy zauważyć, że w czternastoosobowym składzie orzekającym pięciu sędziów, tj. Ewa Łętowska, Adam Jamróż, Marek Mazurkiewicz, Mirosław Wyrzykowski i Bohdan Zdziennicki, złożyło zdania odrębne.

Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej

Celem niniejszego artykułu jest analiza prawno-historyczna struktury organizacyjnej oraz zadań organu bezpieczeństwa Polski Ludowej, jakim były Wojska Ochrony Pogranicza, a w szczególności normatywów (na ogół niepublikowanych) określających funkcjonowanie i kompetencje Zwiadu WOP, z uwzględnieniem wewnętrznych przepisów regulujących powstanie, zadania i strukturę WOP i Zwiadu WOP.

Wśród organów bezpieczeństwa państwa, w których służba, praca lub współpraca z nimi podlega ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym składanym zgodnie z przepisami ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, zwanej dalej ustawą lustracyjną¹, jest Zwiad WOP². Organ ten był wymieniony w art. 2 ust. 1 pkt 6 obowiązującej uprzednio ustawy lustracyjnej z 11 kwietnia 1997 r. o ujawnianiu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne³. Zauważyć należy, że zarówno pod rządami obowiązującej uprzednio ustawy lustracyjnej z 1997 r., jak i tej z 2006 r. całość Wojsk Ochrony Pogranicza w okresie od 1 grudnia 1949 do 7 grudnia 1954 r., tj. gdy podlegały Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, została zakwalifikowana do organów bezpieczeństwa państwa⁴.

W rezultacie zaliczenia całych Wojsk Ochrony Pogranicza (w latach 1948–1954), a następnie już tylko Zwiadu WOP do organów bezpieczeństwa państwa przez ustawę lustracyjną z 2006 r., odnośnie do części byłych żołnierzy WOP mają zastosowanie także przepisy ustawy z 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji [...] Straży Granicznej [...] oraz ich rodzin⁵, zwanej

¹ DzU 2007, nr 63, poz. 425 (tekst jednolity z późn. zm.).

² *Ibidem* (art. 2 ust. 1 pkt 7 wymienionej ustawy).

³ DzU 1999, nr 42, poz. 428 (tekst jednolity z późn. zm.).

⁴ Art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy lustracyjnej z 1997 r. i ustawy lustracyjnej z 2006 r.

⁵ DzU 2009, nr 24, poz. 145.

popularnie ustawą dezubekizacyjną, o ile (trudno to określić inaczej niż bubel prawny) kontynuowali oni służbę w Straży Granicznej (albo innych organach resortu spraw wewnętrznych) i przeszli na emeryturę już w III Rzeczypospolitej jako funkcjonariusze Straży Granicznej, ewentualnie UOP, Policji etc., a nie uzyskali uprawnień emerytalnych jako żołnierze WOP.

Warto przypomnieć, że zaliczenie Zwiadu WOP do organów bezpieczeństwa przez ustawę lustracyjną w 1997 r. wzbudziło w Komisji Sejmowej kontrowersje. Autor projektu ustawy – ówczesny poseł PSL Bogdan Pęk – zakwalifikowanie Zwiadu WOP do organów bezpieczeństwa uzasadniał następująco: „Była to struktura [chodzi o Zwiad WOP – J.W.], która w ogromnej mierze zajmowała się zwalczaniem opozycji. Zajmowała się m.in.: niszczeniem organizacji zbrojnych Polski Walczącej. Nie ulega to żadnej wątpliwości. Wojska Ochrony Pogranicza ściśle współpracowały z urzędami bezpieczeństwa oraz odpowiednimi strukturami Związku Radzieckiego”⁶. Ówczesny ekspert Komisji Sejmowej prof. Jan Widacki konieczność uwzględnienia Zwiadu WOP w katalogu organów bezpieczeństwa motywował zaś zbieżnością zadań SB i WOP: „Na podstawie dokumentów, które zostały odtajnione i opublikowane, wiemy, czym zajmował się Zwiad WOP. W pasie przygranicznym pełnił on m.in. dokładnie te same zadania co Służba Bezpieczeństwa w reszcie kraju. Opublikowane zostały materiały dotyczące zadań Wojsk Ochrony Pogranicza w czasie wizyt papieża. Były one identyczne z zadaniami Służby Bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Mówię w tej chwili o materiałach, które zostały odtajnione i opublikowane i są mi znane. Może minister Nóżka [chodzi o Jerzego Nóżkę, ówczesnego zastępcę szefa UOP – J.W.] będzie mógł powiedzieć więcej na ten temat”⁷. Jak wynika z lektury przedmiotowego biuletynu sejmowego, prof. Widackiemu udało się przekonać posłów komisji do pozostawienia w katalogu organów bezpieczeństwa Zwiadu WOP, który ostatecznie znalazł się w uchwalonej 11 kwietnia 1997 r. ustawie lustracyjnej⁸.

Praktyczne stosowanie przepisów ustawy lustracyjnej i odwołującego się do nich art. 2 pkt 4 ustawy dezubekizacyjnej napotyka liczne problemy. Warto przypomnieć, że większość organów bezpieczeństwa, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r., funkcjonowała na podstawie niejawnych i niepublikowanych normatywów. Organy te, mimo że działały, i to niezwykle intensywnie, w świetle obowiązującego nawet w PRL porządku prawnego były przez znaczny okres jej istnienia nielegalne (np. dopiero pod koniec PRL podjęto nieśmiało próby ustawowego uregulowania działalności Służby Bezpieczeństwa w ustawie o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów)⁹.

⁶ Biuletyn Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw lustracyjnych nr 3470/II, 25 III 1997.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Art. 2 ust. 1 pkt 6 tej ustawy.

⁹ DzU 1983, nr 38, poz. 172. A. Głowacki i J. Karpacz w opracowaniu *Opublikowane akty normatywne dotyczące prawnej ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego wraz z komentarzem* (Wyd. Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW), Warszawa 1987, skomentowali

Odnośnie do Wojsk Ochrony Pogranicza zauważyć należy, że formacja ta (podobnie jak Wojskowa Służba Wewnętrzna, Zarząd II Sztabu Generalnego, Wojskowa Służba Wewnętrzna Wojsk MSW) nie doczekała się „własnej” ustawy. W powszechnie obowiązujących przepisach prawa opublikowanych w oficjalnych organach promulgacyjnych WOP pojawia się po raz pierwszy w 1951 r. w zarządzeniu ministra żeglugi w sprawie przepisów portowych w publicznych śródlądowych portach handlowych¹⁰. Kompetencje WOP do ochrony nienaruszalności i bezpieczeństwa granic PRL uregulowane zostały zaś (w akcie prawa powszechnie obowiązującego) dopiero w dekreście z 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych¹¹. Nie znaczy to oczywiście, że wcześniej Wojska Ochrony Pogranicza nie istniały i nie prowadziły działalności. We wspomnieniach byłego oficera WOP Stanisława Mańkowskiego czytamy np.: „Jednostki pływające używały już wtedy [tj. w 1946 r. – J.W.] bandery WOP o obecnym wyglądzie, jednak ani bandera, ani organizacja nie były jeszcze prawnie zatwierdzone”¹². Działalność tej formacji – praktycznie do jej kresu – była jednak prowadzona w dużej mierze na podstawie niejawnych rozkazów, zarządzeń, instrukcji, których rola w PRL-owskim porządku prawnym była często większa niż norm ustawowych albo konstytucyjnych¹³.

WOP jako formacja wojskowa zostały utworzone rozkazem naczelnego dowódcy Wojska Polskiego z 13 września 1945 r. nr 0245¹⁴ jako Departament WOP podległy I wiceministrowi obrony narodowej Wsiewołodowi Strażewskiemu¹⁵, a po 14 lutego 1946 r. – Karolowi Świerczewskiemu. Na czele WOP stali kolejno: Gwidon Czerwiński¹⁶,

to następująco: „Niewątpliwie nowatorskim rozwiązaniem jest prawne wyodrębnienie Służby Bezpieczeństwa i wynikające stąd ramowe określenie jej kompetencji” (*ibidem*, s. 10).

¹⁰ MP 1951, nr 25, poz. 323.

¹¹ DzU 1956, nr 9, poz. 51.

¹² S. Mańkowski, *Pod banderą z zielonym otokiem*, Warszawa 1967, s. 15.

¹³ J. Stepien, *Tylko przywódca większości może skutecznie rządzić*, „Gazeta Prawna”, 14 III 2011, s. 1–11.

¹⁴ Kopia rozkazu w zbiorach BL IPN-KŚZpNP, nr ewid. 1573.

¹⁵ Wsiewołod Strażewski, ur. w 1897 r. w Wierzbołowej, generał dywizji, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Surżu (1917) i Wyższych Kursów Pedagogicznych w Moskwie (1920) oraz Wojskowej Akademii im. Frunzego (1938), w latach 1923–1944 w Armii Czerwonej, od 1 III 1944 r. w „ludowym” WP na stanowisku zastępcy szefa sztabu I Armii Wojska Polskiego, szef sztabu I Armii WP (5 IX 1944 – kwiecień 1945), I wiceminister obrony narodowej (31 III 1945 – 9 I 1946), dowódca Okręgu Wojskowego nr 3 (październik 1946 – październik 1948), dowódca OW nr 1 (październik 1948 – 10 III 1949), dowódca OW nr 4 (10 III 1949 – październik 1954), słuchacz moskiewskiej Akademii Wojskowej im. Woroszyłowa (październik 1954 – 6 XII 1955), dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego (6 XII 1955 – 28 XI 1956). Od 28 XI 1956 r. ponownie w Armii Radzieckiej (CAW, 497/58/83, Akta personalne Wsiewołoda Strażewskiego).

¹⁶ Gwidon Czerwiński, ur. 25 V 1902 r. w Siemianowiczach, generał brygady, żołnierz Wojsk Pogranicznych ZSRS (1923–1937 i 1941–1943), od maja 1943 r. w 1. Dywizji Piechoty WP im. T. Kościuszki, absolwent Wojskowo-Pogranicznej Szkoły NKWD (1928), zastępca dowódcy 1. DP im. T. Kościuszki (5 IV 1944 – czerwiec 1944), dowódca Brygady Zmotoryzowanej Piechoty (czerwiec 1944 – styczeń 1945), komendant Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej (styczeń – wrzesień 1945), od września 1945 do 14 II 1947 r. szef Departamentu WOP (CAW 497/58/54969, Akta personalne Gwidona Czerwińskiego).

Marian Gutaker¹⁷, Roman Garbowski¹⁸, Michał Przoński¹⁹, Stefan Sobczak²⁰, Henryk Jurewicz²¹, Eugeniusz Dostojewski²², Mieczysław Dębicki²³, Czesław

- ¹⁷ Marian Gutaker (vel Gutakier, od 1948 r. Graniewski), ur. w 1918 r. we Lwowie, pułkownik, od 1940 r. w Armii Czerwonej, od 1943 r. w 1. DP im. T. Kościuszki, w 1945 r. kpt. na stanowisku zastępcy dowódcy 9. DP, następnie zastępca dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, główny inspektor ochrony pogranicza (1947–1948), po studiach w ZSRS w wojskach obrony przeciwniczej, w 1954 r. członek Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie, po powrocie stamtąd wiceminister kontroli państwowej (lipiec 1955 – listopad 1956), od listopada 1960 r. zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, główny inspektor planowania i techniki MON. Zwolniony ze służby w 1967 r., w 1968 r. przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 01208/1369, Akta kontroli operacyjnej; H.P. Kosk, *Generacja polska*, t. 1, Pruszków 1998, s. 164; *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki i in., Warszawa 2003, s. 222; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 192).
- ¹⁸ Roman Garbowski (do 1946 r. Rachmiel Garber), ur. w 1913 r. w Krynkach, woj. białostockie, pułkownik, absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Gandawie (Belgia), służbę wojskową odbył w Szkole Podchorążych Rezerwy w Bydgoszczy (1936–1937), uczestnik wojny obronnej we wrześniu 1939 r. (62. pp), potem w ZSRS, od 16 VII 1943 r. w 1. DP im. T. Kościuszki, główny inspektor ochrony pogranicza i dowódca WOP (16 V 1948 – marzec 1951), od 15 V 1951 r. dyrektor Biura Wojskowego MBP, od 1 V 1955 r. dyrektor Zarządu Organizacyjno-Wojskowego MSW, słuchacz Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych w ZSRS (20 VIII 1958 – 1960), od 1 VII 1960 r. st. inspektor ds. organizacyjno wojskowych w MSW, od 1 VIII 1960 r. radca ministra spraw wewnętrznych ds. organizacyjno-wojskowych, od 10 VII 1964 r. przeniesiony do dyspozycji MON i wyznaczony do pełnienia służby poza wojskiem na stanowisku dyrektora Departamentu Wojskowego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (AIPN, 0194/1777, Akta osobowe Romana Garbowskiego).
- ¹⁹ Michał Przoński, ur. w 1913 r. w Pukasowcach k. Kamieńca Podolskiego, absolwent Politechniki Kijowskiej (1938), obywatel ZSRS, od 1939 do 1944 r. służył w Armii Czerwonej, od czerwca 1944 r. przeniesiony do „ludowego” WP, od listopada 1944 do sierpnia 1947 r. w Sztabie Generalnym WP, szef sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (sierpień 1947 – 22 II 1949), od lutego 1949 r. przeniesiony do dyspozycji MBP, od 11 III 1949 r. szef sztabu Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza w MBP, dowódca WOP (30 VI 1952 – 2 VIII 1955). Od 30 IX 1955 r. odkomenderowany do ZSRS (AIPN, 0329/737; AIPN, 1715/5887).
- ²⁰ Stefan Sobczak, ur. w 1913 r. w Metelinie, funkcjonariusz Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie (24 VII 1944 – 6 IV 1945), od 7 IV 1945 r. w MBP, kierownika Sekcji IV Wydziału Personalnego, od 19 IV 1945 r. kierownik Wydziału ds. Funkcjonariuszy, od 25 VII 1946 r. naczelnik Wydziału Specjalnego w Gabinetie Ministra BP, od 15 II 1947 r. zastępca dyrektora Departamentu I, od 31 III 1949 r. w Głównym Inspektoracie Ochrony Pogranicza na stanowisku zastępcy szefa Głównego Inspektoratu ds. Specjalnych, zastępca dowódcy WOP ds. zwiadu (1 V 1952 – 11 II 1957), potem w Wojskach Wewnętrznych (11 II 1957 – 15 I 1963), w dyspozycji Departamentu Kadr MSW (15 I – 20 II 1963), od 20 II 1963 do 31 I 1968 r. zastępca dyrektora Biura „C” MSW (<http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=sobczak&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=20841&>).
- ²¹ Henryk Jurewicz, ur. w 1919 r. w Wolczkach, pow. szczeczyński, woj. nowogrodzkie, od października 1940 do 25 V 1943 r. w Armii Czerwonej, od 25 V 1943 r. w „ludowym” WP, absolwent Szkoły Oficerów Politycznych (1944), Akademii Sztabu Generalnego (1952) i Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS (1959), szef Oddziału II Dowództwa Okręgu Wojskowego nr 1 (1952–1954), skierowany na przeszkolenie w JW 2000 (16–31 I 1954), zastępca szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei (1 II – 1 XI 1954), dowódca WOP (26 X 1955 – 31 X 1956). 14 IV 1974 r. zwolniony z zawodowej służby wojskowej (CAW, 1642/79/208, Akta personalne Henryka Jurewicza).
- ²² Eugeniusz Dostojewski (do 24 XI 1947 r. Gargała), ur. w 1924 r. w Gwoźdźcu Kolonii w pow. kołomyjskim, generał brygady, 31 VIII 1943 r. zmobilizowany do służby w 2. DP w ZSRS, elew Oficerskiej Szkoły I Armii WP (28 X 1944 – 30 I 1945); następnie służył w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 2 (31 I 1945 – 11 II 1947), słuchacz w Centrum Wyszkolenia Piechoty (12 II 1947 – 29 IX 1947), szef sztabu 12. batalionu OP 6. Brygady WOP (30 IX 1947 – 10 I 1949), dowódca 12. batalionu OP 6. Brygady WOP (11 IV 1949 – 30 X 1950), dowódca 82. batalionu OP 8. Brygady WOP (1 XI 1950 – 15 VIII 1951), p.o. szef sztabu 8. Brygady WOP (16 VIII 1951 – 1 VII 1952), dowódca 22. Brygady WOP (3 V 1954 – 14 VII 1955), szef Oddziału I Dowództwa WOP (15 VII 1955 – 1 IX 1955), szef Sztabu WOP (od 1 IX 1955), dowódca WOP (20 XI 1956 – 5 VIII 1965), dyrektor Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW (1 VIII 1965 – 31 I 1972), dyrektor Departamentu II MSW (1 V 1972 – 30 VI 1975), od 1 VII do 31 VIII 1975 r. pozostawał w grupie rezerwowej Departamentu Kadr MSW (CAW, 1669/83/84, Akta personalne Eugeniusza Dostojewskiego).
- ²³ Mieczysław Dębicki, ur. w 1926 r. w Pikułowicach k. Lwowa, generał dywizji, dr nauk historycznych, od 1944 r. służył w „ludowym” WP, absolwent Oficerskiej Szkoły I Armii WP w Gryficach

Stopiński²⁴ i Feliks Stramik²⁵. Na początku WOP były strukturą wojskową, a nie bezpieczeństwa. Niezależnie jednak od podległości strukturalno-służbowej (MON, MBP czy później MSW) WOP zawsze stanowiły część Sił Zbrojnych PRL, a pełniący w nich służbę byli żołnierzami (zawodowymi lub odbywającymi zasadniczą służbę wojskową). Ustawa lustracyjna mówi jednak nie o WOP, ale o Zwiadzie WOP. Zwiad funkcjonował od powstania tej formacji. Pierwszym jego szefem był ppłk Włodzimierz Karpiński²⁶, jednocześnie zastępca szefa Departamentu WOP ds. wywiadu. Po reorganizacji struktur WOP we wrześniu 1946 r. stanowisko to objął mjr Mikołaj Sajko²⁷, a następnie od 18 października 1947 do 3 lutego 1948 r. obowiązki szefa

w 1945 r., po ukończeniu w 1948 r. Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie służył w WOP, absolwent ASG (1959) i Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR (1965), szef WOP (1965–1971), szef Sekretariatu Komitetu Obrony Kraju (1971 – 19 XII 1983), prezydent miasta stołecznego Warszawy z nominacji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (18 II 1982 – 5 XII 1986), I zastępca głównego inspektora terytorialnego kraju (1986–1988), pełnomocnik rządu PRL ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce (1988–1990). 25 V 1990 r. przeniesiony do rezerwy. Zmarł w 2001 r. (AIPN, 0193/8168, Akta osobowe Mieczysława Dębickiego; H.P. Kosk, *Generalicja polska...*, s. 117).

²⁴ Czesław Stopiński, ur. 23 VII 1922 r. w Przemyślu, generał dywizji, w „ludowym” WP od 2 II 1945 r., absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 3 w Inowrocławiu (1945), Kursu Dowódców Piechoty (1956) i Akademii Sztabu Generalnego (1961). Od 1 X 1945 r. w WOP jako dowódca 5. Brygady WOP (1954–1955), dowódca 16. Brygady WOP (10 XI 1956 – 1 X 1958), dowódca 15. Bałtyckiej Brygady WOP (16 XI 1961 – 1 X 1968), dowódca 12. Pomorskiej Brygady WOP (do 19 IX 1971), szef, a następnie dowódca WOP (19 IX 1971 – 12 V 1983). Od 12 V 1983 do 8 IX 1984 r. pozostawał w dyspozycji MSW. 12 VII 1984 r. zwolniony z zawodowej służby wojskowej (CAW, 1783/90/13, Akta personalne Czesława Stopińskiego).

²⁵ Feliks Stramik, ur. 20 XI 1924 r. w Sanoku, generał brygady, w „ludowym” WP od 25 IX 1944 r., absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 (1945), słuchacz Centrum Wyszkożenia Piechoty Oficerów Sztabowych (1947), absolwent Akademii Sztabu Generalnego (1960), od 3 I 1948 do 26 VII 1950 r. w Departamencie WOP MON na stanowisku kierownika Referatu Morskiego, następnie kierownik Sekcji II Wydziału I, od 20 VII 1950 do 3 I 1966 r. w Dowództwie WOP na kierowniczych stanowiskach w Wydziale, następnie Oddziale Operacyjnym i Sztabie WOP, zastępca szefa WOP (3 I 1966 – 1 X 1971), szef sztabu, zastępca dowódcy WOP (1 X 1971 – 12 V 1983), dowódca WOP (12 V 1983 – 3 IV 1991). Od 3 IV 1991 r. przeniesiony do rezerwy (CAW, 1849/95/76, Akta personalne Feliksa Stramika).

²⁶ Włodzimierz Tomasz Karpiński, ur. w 1898 r. w Krakowie, podpułkownik, podczas I wojny światowej służył w 13. i 113. pp armii austriackiej (1916–1918), w 1917 r. ukończył Szkołę Oficerską Piechoty w Opawie, a w 1924 r. Oficerską Szkołę Żandarmerii w Grudziądzu, służył w Żandarmerii Wojskowej (1920–1935) i Marynarce Wojennej (1932–1935). Po ukończeniu kursu informacyjno-wywiadowczego Oddziału II Sztabu Generalnego WP przydzielony do dowództwa KOP (1936–1939). Po wojnie w Departamencie WOP MON (14 X 1945 – 15 VI 1946). Zdemobilizowany 15 VI 1946 r. (CAW, 264/55/440, CAW, 664/61/86, Akta osobowe Włodzimierza Tomasza Karpińskiego).

²⁷ Mikołaj Sajko, ur. w 1913 r. w Kuźnicy, szeregowiec (b. podpułkownik), absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Grodnie i tamtejszej Szkoły Podchorążych Piechoty Rezerwy (1936), 12 VII 1944 r. powołany do służby wojskowej, mianowany podporucznikiem, absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Rembertowie (1945), potem w organach Informacji Wojskowej (listopad 1945 – wrzesień 1947), od września 1947 r. zastępca szefa Departamentu WOP ds. zwiadu w MON. We wrześniu 1948 r. jako szef Wydziału VII Zwiadowczego aresztowany przez Informację Wojskową pod zarzutem m.in. kolaboracji z Niemcami. 17 XII 1949 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie skazany na 10 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych za przestępstwo z art. 3 dekretu z 31 VIII 1949 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy [...] i art. 152 kodeksu karnego WP, wyrokiem NSW w Warszawie z 15 II 1950 r. karę złagodzone do 5 lat pozbawienia wolności, 15 II 1950 r. zdegradowany do stopnia szeregowego. Jak podaje Zenon Jackiewicz, po

Wydziału Wywiadowczego powierzono Jakubowi Leiblerowi²⁸. Struktury terenowe WOP stanowiły oddziały WOP (dwanaście) oraz Centrum Wyszkożenia WOP – początkowo ulokowane w Rawiczu, następnie przeniesione do Ostródy, a w 1948 r. do Kętrzyna²⁹, Samodzielny Zakład Tresury Psów w Ostródzie i przejściowy punkt kontrolny Warszawa-Okęcie.

W czerwcu 1946 r. szef Departamentu WOP wydał instrukcję o zakresie pracy podległej mu strukturze³⁰, w której jako zadania WOP wymienił m.in.:

- niedopuszczenie do naruszania granicy państwa przez obce władze i ich organy;
- zapobieganie nielegalnemu przekraczaniu granicy;
- zapobieganie przesyłaniu przez granicę pism, dzienników, broszur skierowanych przeciwko państwu i prawowitym władzom;
- ściganie wszelkich poczynań i zamierzeń skierowanych przeciwko politycznym interesom państwa.

W tym celu Departament WOP miał m.in.:

- organizować i kierować pracą wywiadowczą na terytorium Polski, jak również państw sąsiadujących, z wyłączeniem ZSRS;
- organizować i kierować walką ze szpiegostwem i dywersją;
- organizować i kierować pracą wywiadowczo-śledczą;
- organizować i kierować pracą likwidacyjną grup dywersyjnych, bandyckich, szpiegowskich w strefie nadgranicznej.

W instrukcji tej po raz pierwszy jest też mowa o Wydziale Zwiadowczym, który miał być instrumentem służącym do realizacji zadań Departamentu WOP. Przedmiotową instrukcję uznać chyba można za pierwszy normatyw tworzący strukturę Zwiadu WOP. Według wspomnianej instrukcji Wydział Zwiadowczy miał składać się z trzech sekcji:

- wywiadowczej;
- kontrwywiadowczej;

1956 r. został zwolniony i zrehabilitowany (Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1991. Krótki informator historyczny*, Kętrzyn 1998, s. 7–9, 14). W aktach osobowych Sajki brak materiałów potwierdzających tę informację.

²⁸ Jakub Leibler, ur. w 1910 r. we Lwowie, pułkownik, wcześniej czeladnik krawiecki, członek PPR i PZPR, absolwent Szkoły Podoficerskiej 3. Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku-Białej (1932), uczestnik wojny w Hiszpanii w 13. Międzynarodowej Brygadzie im. J. Dąbrowskiego (1937–1939), internowany we Francji i Afryce Północnej (1939–1943), od 1943 r. w ZSRS, absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu (1944), oficer wychowawczo-polityczny (1944–1945), p.o. szef Wydziału Wywiadowczego w Departamencie WOP (18 X 1947 – 3 II 1948), słuchacz kursu specjalnego (4 II – 24 IV 1948), zastępca szefa Wydziału VII (Zwiadowczego) w Głównym Inspektoracie Ochrony Pogranicza (25 IV 1948 – 31 IX 1949), słuchacz ASG (1 X 1948 – 21 VIII 1952), oficer 14. Dywizji Piechoty w Walczu (30 VIII 1952 – 14 V 1953), wykładowca WAT (17 VI 1953 – 12 II 1965), w dyspozycji szefa Departamentu Kadr MON (13 II 1965 – 8 VII 1966). 4 VIII 1966 r. przeniesiony do rezerwy (CAW, 1507/72/191, Akta osobowe Jakuba Leiblera).

²⁹ H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971, s. 127–128.

³⁰ CAW, IV.501.1/A 841.

- ogólnej, w skład której wchodził dział finansowy.
- Zadaniem sekcji wywiadowczej było organizowanie i kierowanie pracą agencyjno-wywiadowczą na terytorium państw sąsiednich (z wyjątkiem Związku Sowieckiego) na głębokość 50–70 km, z zadaniem rozpoznania terenu pod względem:
- geograficznym, politycznym i ekonomicznym;
 - ilości umocnień wojskowych i przemysłu wojennego,
 - stanu dróg, transportu i ich możliwości,
 - obecności „dywersyjno-bandyckiego i szpiegowskiego elementu” i baz przemysłowych,
 - obecności krewnych i rodzin obywateli polskich.

Zadanie to realizowano przez kierowanie pracą wywiadowczą podległych sztabów i kontrolowanie ich operacyjnej działalności, opracowywanie instrukcji potrzebnych do pełnienia służby wywiadowczej przez komórki WOP, łączenie materiału agencyjno-wywiadowczego podległych sztabów.

Sekcja kontrwywiadowcza organizowała i kierowała pracą agencyjno-wywiadowczą na terenie własnego pasa przygranicznego w kierunku:

- rozpracowywania osób prowadzących wrogą działalność przeciwko państwu,
- zwalczania dywersji, przemytu i innych przestępstw.

Sekcja organizowała i kierowała pracą mającą na celu likwidację oddziałów dywersyjno-bandyckich i grup szpiegowskich w pasie przygranicznym, prowadziła centralną ewidencję spraw szpiegowskich będących w rozpracowaniu podległych komórek zwiadowczych, kierowała śledztwem w sprawach agencyjno-wywiadowczych, kierowała likwidacją³¹ rozpracowywanych spraw podejrzanych, jak również zatrzymanych osób, prowadziła w wyznaczonych przypadkach sama prace śledcze, opracowywała instrukcje potrzebne do pełnienia służby kontrwywiadowczej przez komórki WOP, prowadziła centralne dossier agentów zatrudnionych w podległych komórkach zwiadowczych oraz ewidencję „podejrzanego elementu” w pasie przygranicznym, łączyła materiał agencyjno-wywiadowczy podległych sztabów, wydawała biuletyny wywiadowcze i informowała władze przez II wiceministra obrony narodowej, naczelnego dowódcę WP i rząd. Sekcja ogólna prowadziła kancelarię ogólną Wydziału Zwiadu, centralną buchalterię funduszu wywiadowczego i przydzielała odpowiednie kredyty z tego funduszu dla podległych komórek zwiadowczych oraz kontrolowała należyte wydatkowanie tego funduszu w podległych komórkach zwiadowczych. Obsługą przejść granicznych według wspomnianej instrukcji miała zajmować się sekcja porozumiewawcza konfliktów granicznych³² i kontroli przejściowych punktów kontrolnych (PPK), przekształconych później w graniczne punkty kontrolne działające w ramach Wydziału Operacyjno-Liniowego.

³¹ Zob. rozdział III, dział A, lit. c pkt 3 instrukcji.

³² Zob. rozdział III, dział B, lit. d instrukcji.

1 stycznia 1949 r. na mocy rozkazu ministra obrony narodowej nr 0205/org. z 4 grudnia 1948 r.³³ Wojska Ochrony Pogranicza zostały podporządkowane Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Przed zmianą podporządkowania WOP, tj. przed przekazaniem ich do MBP, rozkazem MON z 20 marca 1948 r. nr 055/org.³⁴ wprowadzono zmiany w nazewnictwie WOP i poszczególnych szczebli organizacyjnych. W rozkazie tym uzasadniano je „specyficznym charakterem służby oraz koniecznością dostosowania do zmienionych warunków, jakie zaistniały na skutek wzmożonego ruchu granicznego”.

Według przytoczonego powyżej rozkazu od 1 maja 1948 r. przemianowano Departament WOP na Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza, oddziały WOP – na brygady ochrony pogranicza, komendy odcinków WOP – na samodzielne bataliony ochrony pogranicza.

Od przejścia WOP do MBP aż do rozwiązania MBP Wojska Ochrony (Ochronne) Pogranicza jako całość zgodnie z ustawą lustracyjną muszą być traktowane jako organ bezpieczeństwa państwa (art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy lustracyjnej z 2006 r.) – jednostki organizacyjne podlegające Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego.

Rozkazem MBP nr 068 z 1 lipca 1949 r. od 1 stycznia 1950 r. Główny Inspektorat WOP (utworzony w 1948 r. na bazie Departamentu WOP na podstawie rozkazu MBP nr 14 z 31 marca 1949 r.³⁵) przekształcono w Dowództwo WOP (już w strukturze MBP). W Dowództwie WOP w ramach Sztabu WOP funkcjonował m.in. Wydział (Oddział) VII Zwiadowczy dowodzony przez ppłk. Wasylą Gabijewą³⁶. Jak wspomniano, od 1 stycznia 1949 do 14 grudnia 1954 r. całość WOP traktowana jest jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej.

W 1952 r. zreorganizowano Dowództwo WOP, podporządkowując je dowódcy wojsk wewnętrznych gen. bryg. Juliuszowi Hibnerowi. Po reorganizacji struktura Dowództwa WOP wyglądała następująco³⁷:

- 1) dowódca WOP – płk Michał Przoński (do 2 sierpnia 1955 r., potem jako p.o. płk Stefan Sobczak – do 10 listopada 1955 r.) i płk Henryk Jurewicz;
- 2) Sztab WOP – szef sztabu płk Włodzimierz Bowtrukiewicz (do 1 sierpnia 1952 r.) i płk Eugeniusz Buchwałow, jednocześnie zastępcy dowódcy WOP; w sztabie wyodrębniono wydziały (oddziały): Operacyjny – szefowie płk Aleksander

³³ CAW, IV.501.1/A/66.

³⁴ CAW, IV.501.1/A/67.

³⁵ AIPN, 572/759.

³⁶ Wasyl Gabijew, ur. w 1922 r. w Pyćkówe (Białoruska SRS), obywatel ZSRS, pułkownik, absolwent Szkoły Oficerskiej Łączności w Krasnojarsku (1941), służył w Armii Czerwonej (1940–1943), od 8 VIII 1943 r. w WP, absolwent Kursu Specjalnego WOP w Wesolej (1947), od 7 X 1945 r. w WOP, szef Wydziału VII (Zwiadowczego) WOP (7 I 1950 – 20 VII 1950), od 16 VIII 1950 r. szef Oddziału VII (Zwiadowczego) WOP, od 15 XI 1953 r. zastępca szefa Zarządu VII (Zwiadowczego) WOP, rozkazem personalnym MBP nr 536 z 4 VI 1954 r. odkomenderowany do ZSRS (AIPN, 1715/437, AIPN, 0322/22, t. 1, Akta osobowe Wasylą Gabijewą)

³⁷ Z. Jackiewicz, *op. cit.*, s. 17–18.

- Fomin i ppłk Kazimierz Posyniak, Wyszkożenia Bojowego – szefowie płk Teodor Jakutowicz i ppłk Adam Broda, Łączności – szef ppłk Jerzy Fesenko, Organizacyjno-Ewidencyjny – szefowie mjr Tadeusz Góra (do 1954 r.) i mjr Mieczysław Dębicki, Łączności Specjalnej – szef zarządu kpt. Ludwik Piotrowiak;
- 3) Zarząd Polityczny – szef ppłk Stanisław Łukasik, jednocześnie zastępca dowódcy WOP ds. politycznych;
 - 4) Zarząd VII Zwiadowczy – szef płk Stefan Sobczak, jednocześnie zastępca dowódcy WOP ds. zwiadu;
 - 5) Zarząd Tyłów – szef płk Wacław Rutkowski, jednocześnie zastępca dowódcy WOP ds. tyłów;
 - 6) Oddział Służby Morskiej – szef kmdr Jan Gričiuik, jednocześnie zastępca dowódcy WOP ds. morskich;
 - 7) Oddział Kontroli Ruchu Granicznego – szef ppłk Aleksander Grylak;
 - 8) Oddział Kadr – szefowie ppłk Franciszek Pawlak i mjr Tadeusz Góra (od 1954 r.);
 - 9) Wydział Uzbrojenia – szef mjr Bernard August;
 - 10) Wydział Inżynieryjno-Saperski – szef ppłk Furmański;
 - 11) Oddział Finansowy – szef mjr Adam Szpakowski;
 - 12) Samodzielna Sekcja Łączności – kierownik por. (kpt.) Tadeusz Froś;
 - 13) Kancelaria Główna – kierownik chor. Leonard Martan.

Od 1 lipca 1952 r. Dowództwo WOP przyjęło od komend wojewódzkich MO całokształt spraw związanych z zaopatrzeniem kwatermistrzowskich brygad, a brygady – pododdziałów granicznych. Odtąd Wojska Ochrony Pogranicza stały się w pełni samodzielne i niezależne w sprawach gospodarczych³⁸.

Ucieczka Józefa Światły, a w jej konsekwencji rozwiązanie MBP i dekret Rady Państwa z 7 grudnia 1954 r. o powołaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego³⁹ skutkował tym, że Wojska Ochrony Pogranicza przeszły do resortu MSW (art. 2 pkt 9 dekretu oraz przepisy par. 1 ust. 1 lit. e uchwały nr 823a Rady Ministrów z 7 grudnia 1954 r. o zakresie działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz jego organów terenowych⁴⁰), przestając być jako całość organem bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy lustracyjnej. Odtąd aż do 31 lipca 1990 r. organem bezpieczeństwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej i ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu był jedynie Zwiad WOP.

Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 1 ustawy lustracyjnej służba (i współpraca) w Zwiadzie WOP po 31 lipca 1990 r. nie jest już traktowana jako służba w organach bezpieczeństwa, a co za tym idzie – od 1 sierpnia 1990 r. Zwiad WOP nie może

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ DzU 1954, nr 54, poz. 269.

⁴⁰ MP 1955, nr 8, poz. 83.

być dalej traktowany jako organ bezpieczeństwa państwa. WOP, a tym samym Zwiad WOP, na podstawie art. 148 ust. 3 ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej został rozformowany 16 maja 1991 r.

Po reorganizacji WOP w 1957 r. w strukturze Dowództwa WOP pojawia się Zarząd II Zwiadu (dotychczas posługiwał się numerem VII). Na jego czele stanął gen. bryg. Józef Waluk⁴¹, będący jednocześnie zastępcą dowódcy ds. zwiadu⁴². Struktura Zarządu Zwiadu WOP wyglądała następująco. Zarządem kierował jego szef, który miał dwóch zastępców. W Zarządzie Zwiadu funkcjonowały:

- Oddział Kontrwywiadu, przekształcony później na Oddział Operacyjno-Rozpoznawczy;
- Oddział Kontroli Ruchu Granicznego;
- Oddział Śledczy.

Ponadto w Zarządzie Zwiadu istniały dwa wydziały:

- Wydział Szkolenia;
- Wydział Ewidencji i Techniki Operacyjnej oraz Kancelaria Zarządu.

Pracami oddziałów i wydziałów kierowali ich szefowie. W Oddziale Kontrwywiadowczym i Kontroli Ruchu Granicznego etat przewidywał stanowisko zastępcy szefa.

Dowództwo WOP i podległe mu jednostki zreorganizowano ponownie, podporządkowując od 1 lipca 1965 r. WOP generalnemu inspektorowi obrony terytorialnej MON gen. Grzegorzowi Korczyńskiemu na podstawie zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 41 z 24 czerwca 1965 r.⁴³ W strukturach MSW pozostał Oddział Kontroli Ruchu Granicznego i graniczne placówki kontrolne⁴⁴. „Odtąd granicę »zieloną« ochraniali żołnierze WOP podlegli MON, a ruch graniczny i obiekty z nim związane – funkcjonariusze pionu kontroli ruchu granicznego podlegli MSW. Do tych działań powołano w MSW Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego (etat 018/6), a w komendach wojewódzkich MO – wydziały kontroli ruchu granicznego, które podporządkowano GPK. Dyrektorem Zarządu KRG MSW został gen. bryg. Eugeniusz Dostojewski, były

⁴¹ Józef Waluk *vel* Rogowski, ur. w 1911 r. w Woli, pow. grodzieński, generał brygady, w latach 1914–1917 przebywał w ZSRS, członek Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (1930–1938), w 1935 r. skazany na 5 lat pozbawienia wolności, od 1939 r. przebywał w ZSRS, od 1941 r. w Armii Czerwonej, od 1946 r. w „ludowym” WP, instruktor i szef oddziału Informacji Wojskowej KBW (1946–1948), zastępca szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego KBW oraz zastępca szefa i szef Zarządu Informacji KBW (1950–1954), słuchacz rocznego Kursu Specjalistycznego Wyższej Szkoły KGB w ZSRS (1954–1955), zastępca dowódcy WOP i szef Zarządu II Zwiadu WOP (od 1955), dowódca WOP (27 VIII – 20 XII 1965), od 30 XII 1965 szef Misji Wojskowej PRL w Komisji Nadzoru Państw Neutralnych w Korei Północnej (AIPN, 0194/1862, AIPN, 00-244/164/19, Akta osobowe Józefa Waluka, AIPN, 2180/2012, Karta ewidencyjna żołnierza Zwiadu WOP dotycząca Józefa Waluka).

⁴² Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, 2819/30, Dowództwo WOP, Etat Dowództwa WOP nr 44/0127 z 1983 r.

⁴³ AAN, 218/72 (niepublikowane).

⁴⁴ Z. Jackiewicz, *op. cit.*, s. 21

dowódca WOP⁴⁵. W strukturach MON-owskiego WOP pozostał Zarząd II WOP, którego szefem był płk Jan Romańczuk⁴⁶, a od 1968 r. – płk Edward Tarała⁴⁷.

W 1971 r. Wojska Ochrony Pogranicza powróciły do resortu spraw wewnętrznych na podstawie decyzji nr 104/71 Prezydium Rządu z 31 lipca 1971 r.⁴⁸ W związku z ponownym podporządkowaniem WOP MSW minister spraw wewnętrznych zarządzeniem organizacyjnym 0100/org. z 18 grudnia 1971 r.⁴⁹ rozwiązał z dniem 1 stycznia 1972 r. Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego. Na mocy tego zarządzenia Dowództwo WOP przejęło kontrolę ruchu granicznego, ochronę przejść granicznych, operacyjną ochronę rybołówstwa dalekomorskiego oraz statystykę ruchu granicznego. GPK zostały podporządkowane dowódcy WOP wraz ze stanowiskami etatowymi z Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego. Na stan WOP przeszły (pkt IV 3 zarządzenia) stany osobowe GPK (funkcjonariusze, żołnierze zawodowi, pracownicy cywilni).

Na czele Zarządu II (Zwiadu) Wojsk Ochrony Pogranicza stali – wspomniany Edward Tarała (do 1981 r.), następnie płk Edmund Warda⁵⁰ (do 1987 r.) i gen. bryg. Józef

⁴⁵ *Ibidem*, s. 24.

⁴⁶ Jan Romańczuk, ur. 12 XII 1922 r. w Dańczy, woj. lubelskie, generał brygady, partyzant GL i AL pod ps. „Żbik” (luty 1943 – 28 VII 1944), referent PUBP we Włodawie (20 IX 1944 – czerwiec 1945), słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Łodzi (czerwiec 1945 – 27 IX 1945), przydzielony do Zarządu Informacji KBW (28 IX 1945 – 23 VIII 1947), potem w Grupie Operacyjnej „W” KBW (23 VIII – 10 X 1947), p.o. szef Oddziału Informacji (8 X 10 1947 – 31 XII 1948), szef Wydziału Informacji w 5. pułku KBW (31 X 1948 – 15 X 1952), zastępca ds. specjalnych szefa Wydziału VII (Zwiad) 3. Brygady WOP (15 X 1952 – 15 XI 1953), zastępca ds. specjalnych szefa Wydziału VII (Zwiad) 8. Brygady WOP (15 XI 1953 – 1 XI 1956), w Dowództwie WOP szef Oddziału II Zarządu II (1 XI 1956 – 15 II 1957) i oficer pionu wychowawczo-politycznego (15 II 1957 – 1 IX 1963), szef Zarządu WSW Wojsk KBW i WOP (15 V 1962 – 3 I 1966), zastępca szefa WOP ds. zwiadu (3 I 1966 – 29 XI 1968), przydzielony do Zarządu II Sztabu Generalnego, attaché przy ambasadorze PRL w Szwajcarii (30 XI 1968 – 15 XI 1971), w dyspozycji Departamentu Kadr MSW (16 XI 1971 – 22 VIII 1972), komendant Ośrodka Techniki Operacyjnej Szefostwa WSW (22 VIII 1972 – 28 VI 1974), szef Oddziału Techniki Operacyjnej WSW (28 VI 1974 – 19 III 1979), zastępca szefa Zarządu IV Szefostwa WSW (19 III 1979 – 12 XII 1980). 12 XII 1980 r. przeniesiony do rezerwy. Zmarł w 2005 r. (AIPN, 2174/5758, AIPN, 00-244/180/4, AIPN, 00230/35/3, Akta osobowe Jana Romańczuka).

⁴⁷ Edward Tarała, ur. w 1926 r. w Stryju, generał dywizji, od 9 XII 1946 r. w pionie Zwiadu WOP, szef Zarządu Zwiadu WOP (1 VI 1968 – 24 XI 1981), dyrektor generalny Służby Polityczno-Wychowawczej MSW (25 XI 1981 – 30 XI 1987), szef wojsk MSW (1 XII 1987 – 21 XI 1989), następnie w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych – do 22 III 1990 r. (<http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=tarała&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=0&pageNo=1&osobaId=14358&>).

⁴⁸ AAN, URM, 137/17.

⁴⁹ ASG, Dowództwo WOP, 2519/2, k. 250–251.

⁵⁰ Edmund Warda, ur. w 1923 r. w Woli Kotkowskiej, pow. radomszczański, pułkownik, w okresie okupacji w GL i AL pod ps. „Ketling”, od 15 III 1945 r. w „ludowym” WP, słuchacz Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych (17 III – 15 IX 1945), od 5 II 1946 do 9 XI 1990 r. służył w WOP na różnych stanowiskach, zastępca szefa Oddziału Kontrwywiadu Zarządu Zwiadu WOP (26 VIII 1965 – 15 II 1966), szef Wydziału Wyszkolenia Zarządu Zwiadu WOP (15 II 1966 – 1 X 1971), zastępca szefa Zarządu Zwiadu WOP – szef Oddziału Kontrwywiadu (1 X 1971 – 1 I 1974), zastępca szefa Zarządu Zwiadu (1 I 1971 – 1 X 1982), p.o. zastępca dowódcy WOP ds. zwiadu (1 X 1982 – 1 IX 1983), zastępca dowódcy WOP ds. zwiadu – szef Zarządu Zwiadu WOP (1 IX 1983 – 31 X 1986), delegowany do pracy poza resortem MSW – konsul generalny PRL w Ostrawie – Czechosłowacja (1 XI 1986 – 9 XI 1990). 9 XI 1990 r. przeniesiony w stan spoczynku (CAW, 1849/95/2417, Akta personalne Edmunda Wardy).

Rudawski⁵¹, będący zarazem zastępcą dowódcy WOP ds. zwiadu⁵². Jak podaje Zenon Jackiewicz, w strukturach Zwiadu WOP funkcjonowały dwa samodzielne oddziały zwiadowcze WOP w Kętrzynie i Białymstoku. Oddział w Kętrzynie sformowano na bazie 19. Brygady WOP (zarządzenie DWW nr 015/WW z 6 lipca 1956 r.). W jego skład wchodził:

- 1) szef oddziału (pełnomocnik graniczny), zastępca szefa oddziału i sekretarz pełnomocnika granicznego, szefem oddziału był mjr Waław Kurowski;
- 2) oficerowie zwiadu – trzech;
- 3) oficer śledczy;
- 4) kancelaria.

Samodzielnemu Oddziałowi Zwiadowczemu podlegały:

- 1) placówki WOP: Ołownik, Szczurkowo, Gronowo i Gołdap;
- 2) graniczne placówki kontrolne: Braniewo (drogowa), Bartoszyce (kolejowa) i Skandawa (kolejowa)⁵³.

Oddział w Białymstoku utworzono w 1956 r. na bazie 22. Brygady WOP rozkazem 015/WW z 6 lipca 1956 r. Skład oddziału stanowili:

- 1) szef oddziału (pełnomocnik graniczny), zastępca szefa oddziału i sekretarz pełnomocnika granicznego, szefem oddziału był płk Grzegorz Wolfson⁵⁴;
- 2) oficerowie zwiadu – pięciu;
- 3) oficer śledczy;
- 4) kancelaria.

Samodzielnemu Oddziałowi Zwiadowczemu podlegały:

- 1) placówki WOP: Rutka Tartak, Hołny Wolmera, Kuźnica, Jaryłówka, Białowieża i Czeremcha;
- 2) graniczne placówki kontrolne: Kuźnica (kolejowa), Krynki (kolejowa) i Czeremcha (kolejowa)⁵⁵.

⁵¹ Józef Rudawski, ur. w 1933 r. w Kalwarii Paławskiej, generał brygady, od 15 IX 1951 r. funkcjonariusz WUBP w Katowicach, słuchacz Oficerskiej Szkoły WOP (1 X 1951 – 6 VIII 1953), oficer 16. Kaszubskiej Brygady WOP (7 IX 1953 – 1 IX 1962), słuchacz WAP im. F. Dzierżyńskiego (1 IX 1962 – 29 VI 1963), przydzielony do Kaszubskiej Brygady WOP (29 VI 1963 – 7 VIII 1963), a potem do Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW (17 IX 1963 – 31 VIII 1963), słuchacz WAP im. F. Dzierżyńskiego (1 IX 1963 – 26 VIII 1969), zastępca dowódcy 3. Karpackiej Brygady WOP ds. zwiadu (3 X 1969 – 25 VIII 1971), dowódca Sudeckiej Brygady WOP ds. zwiadu (4 XII 1979 – 16 II 1987), szef Zwiadu WOP (16 II 1987 – 30 VII 1990). Zwolniony ze służby 28 III 1991 r. (CAW, 1849/95/64, Akta osobowe Józefa Rudawskiego).

⁵² Z. Jackiewicz, *op. cit.*, s. 27.

⁵³ *Ibidem*, s. 86.

⁵⁴ Grzegorz Wolfson, ur. w 1917 r. w Łodzi, podpułkownik, członek PPR i PZPR, żołnierz 50. zap. pp Armii Czerwonej, słuchacz Szkoły Podchorążych Broni Pancernych w Riazaniu (10 XII 1943 – 15 V 1944), oficer 3. Brygady Pancerniej I Korpusu Pancernego (15 V 1944 – 17 II 1946), przydzielony do WOP (17 II 1946 – 19 V 1965), słuchacz kursu dowódców przy Instytucie Wojsk Komitetu ds. Bezpieczeństwa w Moskwie (1 XI 1957–13 IX 1958). 19 V 1965 r. przeniesiony do rezerwy (AIPN Wr, 465/1405, Akta osobowe Grzegorza Wolfsona).

⁵⁵ Z. Jackiewicz, *op. cit.*, s. 95.

W zakresie pracy operacyjnej Zarząd II Dowództwa WOP został podporządkowany zarządzeniem MSW nr 07/61 z 12 stycznia 1961 r.⁵⁶ Departamentowi II (Kontrwywiad) MSW. Na mocy tego zarządzenia dyrektor Departamentu II MSW wydawał wytyczne pracy operacyjnej, zaś organy kontroli ruchu granicznego zostały podporządkowane Zarządowi II Dowództwa WOP (Zwiadowi). Zarząd II WOP został także zobowiązany do zreorganizowania systemu kontroli ruchu granicznego w celu powiązania go z całokształtem potrzeb operacyjnych. Kontrolę ruchu granicznego mieli prowadzić funkcjonariusze znający zarówno zasady pracy operacyjnej, jak i kontrolerskiej. Przedmiotowe zarządzenie do zadań Zarządu II WOP zaliczyło w szczególności:

- 1) organizowanie pracy operacyjnej w celu wykrywania i zapobiegania przestępczości granicznej, a przede wszystkim:
 - a) wykrywanie nielegalnych kanałów przerzutowych i przesyłkowych;
 - b) ujawnianie osób podejrzanych o dokonywanie przestępstw granicznych;
 - c) wykrywanie osób, które mogą być powiązane z działalnością obcych wywiadów spośród zatrzymanych przestępców granicznych i osób przekraczających granice w legalnym ruchu granicznym (zadania te Zwiad WOP miał realizować w szerokiej współpracy z ludnością cywilną oraz z wykorzystaniem sieci tajnych współpracowników);
- 2) wykrywanie na podstawie wytycznych Departamentu II MSW i wydziałów II KW MO na przejściach granicznych materiałów szpiegowskich przewożonych lub przekazywanych w różnego rodzaju przesyłkach do wrogich ośrodków szpiegowskich za granicę oraz nadsyłanych tą drogą szpiegowskich instrukcji i zadań;
- 3) wykrywanie w czasie kontroli ruchu granicznego wszelkiego rodzaju innych przesyłek zawierających przemyt, „wrogą” literaturę itp. oraz osób przewożących tego rodzaju materiały lub usiłujących przekroczyć granicę bez właściwych dokumentów;
- 4) wykonywanie operacyjnych czynności zleczanych przez dyrektora Departamentu II (naczelników wydziałów II KW MO).

Co istotne – organy Zwiadu WOP miały prowadzić pracę operacyjną na podstawie instrukcji operacyjnych SB (pkt II.11 zarządzenia).

Do zadań Wydziału II Brygady WOP należało także prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa graniczne. Zakres działań Zwiadu WOP poszerzono w związku z zarządzeniem nr 026/82 MSW w sprawie przejścia przez Zwiad WOP operacyjnej ochrony pogranicza⁵⁷. Zgodnie z par. 1 tego zarządzenia Zwiad WOP miał przejąć od SB niektóre jej zadania realizowane „na pograniczu”. W tym celu SB miała przekazać Zwiadowi WOP obiekty wraz z osobowymi źródłami

⁵⁶ AIPN Gd, 0046/230/-/3.

⁵⁷ AIPN, 0731/61.

informacji i inne materiały z dotychczasowego rozpoznania tych obiektów. Według załącznika do zarządzenia nr 026/82 zadania Zwiadu WOP w operacyjnej ochronie pogranicza to m.in.:

- 1) operacyjna ochrona pogranicza, niektórych obiektów gospodarczych i administracyjnych tam rozmieszczonych, a w szczególności:
 - granicznych urzędów celnych i ich agend;
 - granicznych stacji kolejowych i przeładunkowych, punktów zdawczo-odbiorczych i innych instytucji (przedsiębiorstw) rozlokowanych w obrębie tych stacji PKP;
 - baz transportu międzynarodowego PKS;
 - państwowych gospodarstw rolnych, leśnych i hodowlanych oraz zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego;
 - przedsiębiorstw i zakładów gospodarki narodowej,
 - przedsiębiorstw i instytucji położonych na obszarze portów morskich;
 - innych zakładów i instytucji, których działalność związana jest z obsługą międzynarodowego ruchu osobowego i towarowego;
- 2) zapobieganie, rozpoznawanie i wykrywanie wszelkiej wrogiej i przestępczej działalności oraz wynikających stąd zagrożeń dla podstawowych interesów politycznych i gospodarczych państwa oraz godzących w bezpieczeństwo i porządek publiczny, a w szczególności:
 - penetracji pogranicza i obiektów tam położonych podejmowanej przez wrogie ośrodki i służby specjalne przeciwnika, w tym jednostek i obiektów WP i AR,
 - powstawania nielegalnych, antypaństwowych organizacji społeczno-politycznych;
 - nielegalnych działań podejmowanych przez elementy antysocjalistyczne;
 - powstawania sytuacji mogących powodować niepokoje społeczne,
 - niegospodarności i marnotrawstwa mienia społecznego w obiektach gospodarki uspołecznionej;
- 3) realizując zadania określone w pkt 1 i 2, Zwiad WOP miał stosować środki, formy i metody pracy operacyjnej właściwe dla Służby Bezpieczeństwa.

Dla wykonania wskazanych zadań zawarto 21 września 1982 r. porozumienie o współdziałaniu pomiędzy Departamentem II MSW a Zarządem Zwiadu WOP oraz ich jednostek organizacyjnych w terenie, a także o współdziałaniu pomiędzy Departamentem III MSW a Zarządem Zwiadu WOP i wydziałami zwiadu w brygadach WOP – 22 września 1982 r.⁵⁸

16 maja 1991 r., z dniem sformowania Straży Granicznej, Wojska Ochrony Pogranicza, a tym samym Zwiad WOP, zakończyły działalność. W pracy pionu lustracyj-

⁵⁸ AIPN, 0731/61.

negu IPN problemem jest wskazanie, na jakiej podstawie zakwalifikować daną strukturę (np. GPK) do struktur Zwiadu WOP. Pożyteczne w tej kwestii będą następujące normatywy: wspomniana instrukcja o zakresie pracy Departamentu WOP z 1946 r., pierwszy dokument określający, z jakich pionów składa się Wydział Zwiadowczy, tymczasowa instrukcja o wzajemnej współpracy organów zwiadowczych WOP z organami MBP z 19 listopada 1947 r.⁵⁹, która jako organy zwiadu WOP wymienia:

- Wydział Zwiadowczy w Departamencie WOP;
- zastępców dowódców oddziałów WOP ds. zwiadu;
- zastępców komendantów oddziałów WOP ds. zwiadu.

Podobnie wykorzystana może być instrukcja głównego inspektora ochrony pogranicza w sprawie organizacji pracy operacyjnej służby ochrony granicy państwowej, stanowiąca załącznik do rozkazu MBP nr 14 z 31 marca 1949 r.⁶⁰, w której jako jednostki zwiadu WOP wymienia się:

- oficera zwiadu WOP na strażnicy;
- referaty VII Sztabu Baonu Ochrony Pogranicza;
- sekcje VII Sztabu Brygady OP;
- Wydział VII Głównego Inspektoratu OP.

Kolejnym normatywem pomocnym przy określaniu jednostek organizacyjnych Zwiadu WOP jest zarządzenie nr 0112/72 ministra spraw wewnętrznych z 11 października 1972 r. w sprawie zakresu działania Dowództwa WOP⁶¹. W par. 9 ust. 2 załącznika do tego zarządzenia sprecyzowano zakres działania zastępcy dowódcy WOP ds. zwiadu, wskazując, iż należy do niego w szczególności: kierowanie kontrwywiadowczą ochroną granicy, kontrola ruchu granicznego oraz nadzór postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa graniczne i skarbowe, a także kierowanie działalnością Zarządu Zwiadu oraz organizowanie, koordynacja i nadzór nad kontrwywiadowczą ochroną granic. Par. 14 przedmiotowego załącznika stanowi, że do zadań Zarządu Zwiadu w szczególności należało:

- 1) kierowanie kontrwywiadowczą ochroną granic,
- 2) organizowanie rozpoznania i operacyjnej kontroli osób i ośrodków stanowiących zagrożenie dla nienaruszalności i bezpieczeństwa granic PRL oraz stosowanie przedsięwzięć profilaktycznych i dezintegrujących grupy przestępcze,
- 3) zapobieganie środkami pracy operacyjnej sytuacjom sprzyjającym podejmowaniu wrogiej lub przestępczej działalności na pograniczu;
- 4) podejmowanie przedsięwzięć zmierzających do ustalenia zamiarów, form i metod działalności przeciwnika w zakresie niezbędnym do zapewnienia skutecznego przeciwdziałania i likwidowania przestępczości granicznej;

⁵⁹ AIPN Sz, 008/17.

⁶⁰ AIPN Po, 06/303/-/77.

⁶¹ AIPN, 1585/3211.

- 5) zwalczanie zorganizowanej działalności przerzutowo-przemytnczej przez granice;
- 6) ujawnianie, kontrolowanie i likwidowanie kanałów przerzutu osób i literatury nadesłanej do kraju przez ośrodki dywersji ideologicznej;
- 7) organizowanie operacyjnej kontroli cudzoziemców przekraczających granicę państwa oraz udział we wstępnym operacyjnym rozpoznaniu cudzoziemców przebywających na pograniczu;
- 8) przyjmowanie do prowadzenia spraw operacyjnych i śledczych szczególnie ważnych lub wykraczających zasięgiem przestępczej działalności poza rejon działania brygady (oddziału) oraz sprawowanie nadzoru nad sprawami operacyjnymi i śledczymi prowadzonymi przez odległe organy Zwiadu WOP;
- 9) dokonywanie analiz i badanie problemu przemytncstwa oraz opracowanie propozycji zmierzających do przeciwdziałania tej przestępczości,
- 10) doskonalenie form i metod pracy operacyjnej kadry zwiadowczej WOP oraz kontrwywiadowczego sytemu ochrony granic na odcinkach placówek WOP;
- 11) kierowanie całokształtem kontroli i operacyjnej ochrony ruchu granicznego, wydawanie wiz oraz bezpośrednio kierowanie pracą operacyjno-kontrolerską GPK Warszawa-Okęcie i Poznań-Lotnisko,
- 12) organizowanie i kierowanie operacyjną ochroną portów i jednostek łowczych rybołówstwa przybrzeżnego, bałtyckiego i dalekomorskiego oraz rozpoznawanie i filtracja załóg statków bander państw kapitalistycznych;
- 13) organizowanie pracy operacyjnej i wykonywanie funkcji kontrolnych na promach żeglugi morskiej;
- 14) doskonalenie metod i form kontroli ruchu granicznego poprzez systematyczne badanie efektywności działania GPK oraz występowanie z propozycjami otwierania nowych przejść granicznych;
- 15) udział w przeciwdziałaniu uprowadzaniu samolotów komunikacji międzynarodowej oraz w organizowaniu ochrony międzynarodowych portów lotniczych;
- 16) zapewnienie wykonywania w czasie kontroli granicznej zaleconych czynności na rzecz jednostek operacyjnych resortu spraw wewnętrznych i MON oraz innych uprawnionych organów, jak również informowanie tych jednostek o wynikach tych czynności;
- 17) podejmowanie decyzji w sprawach postępowania z osobami przekraczającymi granicę państwa – posiadającymi wadliwie wystawione dokumenty – po uprzedniej konsultacji w sprawach wątpliwych z organem wystawiającym dokumenty;
- 18) prowadzenie kartotek osób zastrzeżonych przez jednostki operacyjne resortu spraw wewnętrznych i MON oraz informowanie zainteresowanych organów o wynikach realizacji zgłoszonych zastrzeżeń (zamówień);
- 19) organizowanie i kierowanie pracą dochodzeniowo-śledczą w zakresie ścigania sprawców przestępstw granicznych i skarbowych ujawnionych przez WOP

oraz sprawowanie nadzoru nad pracą oficerów śledczych WOP, postępowaniami przygotowawczymi, aresztami i izbami zatrzymań w jednostkach i poddziałach WOP;

- 20) organizowanie poszukiwań nieujętych sprawców przestępstw granicznych oraz osób poszukiwanych przez inne organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości;
- 21) zaopatrywanie podległych jednostek zwiadu w fundusz operacyjny, sprzęt techniczny oraz kontrola gospodarki tymi środkami,
- 22) prowadzenie ewidencji operacyjnej i kontrolowanie prawidłowości obiegu dokumentów oraz przestrzeganie przepisów o prowadzeniu biurowości w organach Zwiadu WOP,
- 23) planowanie i organizowanie szkolenia specjalistycznego w organach Zwiadu WOP, kierowanie pracą cyklu „Z” w Ośrodku Szkolenia WOP w Kętrzynie;
- 24) opracowanie perspektywicznych planów szkolenia i uzupełnienia kadry zwiadowczej WOP.

Na podstawie wskazanych normatywów za zwiadowcze należy zatem uznać te struktury WOP, które realizowały opisane powyżej zadania. W wytycznych szefa Zarządu Zwiadu WOP o zakresie działania operacyjnego organów zwiadu brygad WOP, GPK i lądowych strażnic kadrowych oraz uprawnień przełożonych operacyjnych – stanowiących załącznik do zarządzenia dowódcy WOP nr 071 z 15 grudnia 1984 r., w rozdziale I w pkt 4 zasad ogólnych jako organy Zwiadu WOP⁶² wymienia się:

- wydziały zwiadu brygad;
- sekcje zwiadu batalionów granicznych,
- grupy operacyjne wydziałów (sekcji) zwiadu.

W myśl owych wytycznych pododdziałami granicznymi wykonującymi zadania operacyjne były:

- graniczne placówki kontrolne,
- lądowe strażnice kadrowe.

Przedmiotowe wytyczne w pkt 8 określają, że pracę operacyjną w pełnym zakresie prowadzi kadra zwiadu WOP zajmująca następujące stanowiska służbowe:

- 1) w wydziale zwiadu brygady WOP:
 - a) szef Wydziału Zwiadu;
 - b) zastępca szefa Wydziału Zwiadu ds. operacyjnych – i podlegli mu oficerowie;
 - c) zastępca szefa Wydziału Zwiadu ds. KRG – i podlegli mu oficerowie, jeżeli decyzją szefa wydziału nadzorują lub bezpośrednio wykonują pracę operacyjną określoną w zarządzeniu nr 006/10 MSW z 1 lutego 1970 r.;
 - d) kierownik sekcji rozpracowań – i podlegli mu oficerowie;
- 2) w sekcji zwiadu batalionu granicznego WOP:
 - a) kierownik Sekcji Zwiadu;

⁶² ACSSG Kętrzyn, 0-330/1.

- b) starszy oficer operacyjny Sekcji Zwiadu;
- 3) w grupie operacyjnej wydziału (sekcji) Zwiadu WOP:
 - a) kierownik GO;
 - b) oficer operacyjny GO;
- 4) w granicznej placówce kontrolnej WOP:
 - a) dowódca GPK;
 - b) zastępca dowódcy GPK ds. operacyjnych;
 - c) oficer operacyjny GO GPK;
- 5) w lądowej strażnicy kadrowej WOP:
 - a) dowódca strażnicy – i jego zastępcy;
 - b) oficer operacyjny i pomocnik dowódcy strażnicy.

W pkt 9 powyższe wytyczne stanowią zaś, że podstawowe czynności operacyjne w ograniczonym zakresie mogą wykonywać – decyzją szefa wydziału zwiadu brygad WOP i po przeszkoleniu specjalistycznym – podoficerowie lądowej strażnicy kadrowej (z wyłączeniem podoficerów funkcyjnych) oraz kontrolerzy WOP. W granicznych placówkach kontrolnych WOP nieposiadających etatowo grup operacyjnych pracę operacyjną prowadzi dowódca GPK oraz wyznaczeni przez dowódcę brygady na wniosek szefa wydziału zwiadu oficerowie (chorążowie). Zakres tej pracy określać miał szef wydziału zwiadu brygady WOP.

Analizując akta osobowe żołnierzy WOP, warto też mieć na uwadze, że przydatny w procesie identyfikowania żołnierzy Zwiadu WOP jest wykaz specjalności wojskowych żołnierzy Sił Zbrojnych PRL wprowadzony przez ministra obrony narodowej do stosowania w Siłach Zbrojnych PRL. Zarządzeniem ministra obrony narodowej nr 23/MON z 4 lutego 1976 r. w sprawie zatwierdzenia i wprowadzenia do użytku służbowego wykazu specjalności wojskowych żołnierzy Sił Zbrojnych PRL od 1 stycznia 1978 r. w Zwiadzie WOP w poszczególnych korpusach zaszeregowania obowiązywały następujące specjalności⁶³:

Korpus oficerów i chorążych

Nr specjalności	Nazwa specjalności
40-3-01	ogólna
40-3-10	kontrwywiadowcza
40-3-15	śledcza
40-3-20	kontrola ruchu granicznego
40-3-25	technik kryminalistyki

⁶³ AIPN, 2271/1.

Korpus podoficerów i szeregowych

Nr specjalności	Nazwa specjalności
40-3-60	kontrwywiad
40-3-61	kontrola ruchu granicznego
40-3-62	ewidencja operacyjna

W wyniku nowelizacji od 1987 r.⁶⁴ w Zwiadzie WOP stosowano następującą numerację dla specjalności wojskowych:

Korpus oficerów i chorążych

Nr specjalności	Nazwa specjalności
40-5-01	ogólna
40-5-10	kontrwywiadowcza
40-5-15	śledcza
40-5-20	kontrola ruchu granicznego
40-5-25	technik kryminalistyki

Korpus podoficerów i szeregowych

Nr specjalności	Nazwa specjalności
40-5-60	kontrwywiad
40-5-61	kontrola ruchu granicznego
40-5-62	ewidencja operacyjna

Na podstawie tych dokumentów można stwierdzić, że Zwiad WOP składał się z następujących pionów: ogólnego, kontrwywiadowczego, kontrolnego, dochodzeniowo-śledczego, kryminalistycznego, ewidencji operacyjnej, a żołnierzami Zwiadu WOP byli wszyscy ci, którym w rozkazach personalnych przyporządkowano którąkolwiek z wyżej wymienionych specjalności wojskowych.

Analiza przedstawionych w artykule normatywów regulujących zadania i kompetencje Zwiadu WOP wskazuje w sposób niebudzący wątpliwości, że nie była to formacja o charakterze czysto policyjnym lub wojskowym, zajmująca się jedynie zwalczaniem

⁶⁴ CAW, Instrukcja 0/0925.

niem przemytu lub kontrolą ruchu granicznego albo ochroną nienaruszalności granic. Zwiad WOP był ważnym elementem w systemie organów bezpieczeństwa, stworzonym głównie w celu ochrony totalitarnego reżimu narzuconego Polsce w 1944 r., a jego działalność do 1990 r. – podobnie jak MBP, SB, WSW – wiązała się z „łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”⁶⁵.

Zwiad WOP podporządkowano w zakresie pracy operacyjnej Departamentowi II MSW, a system kontroli ruchu granicznego skonstruowano tak, by przede wszystkim zaspokoić potrzeby operacyjne MSW związane ze zwalczaniem opozycji politycznej, Kościoła i innych związków wyznaniowych oraz działalności wywiadowczej na rzecz NATO czy wykrywaniem przemytu „wrogiej” literatury. Szczegółowe opisanie roli, jaką odegrał Zwiad WOP na tych płaszczyznach, czeka wciąż na zainteresowanych tą tematyką historyków.

⁶⁵ Preambuła ustawy z 18 X 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (DzU 2007, nr 63, poz. 425).

Aleksandra Arkusz

Śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego w Związku Sowieckim w 1947 r.

Likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego rozpoczęła się na szeroką skalę wraz z ponownym wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie polskie w nocy 3 na 4 stycznia 1944 r. Akcją tę przeprowadzały jednostki Armii Czerwonej, oddziały Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD)¹ ZSRS, Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB)² ZSRS oraz kontrwywiadu „Smiersz”. Zmierzające na zachód wojska sowieckie opanowywały kolejne obszary Rzeczypospolitej, a działające tam jednostki Armii Krajowej ulegały rozbiciu, ich członków zaś aresztowano i wywożono w głąb ZSRS.

W lipcu 1944 r. do decydującego starcia doszło w Okręgu Lublin AK, którym dowodził gen. Kazimierz Tumidajski „Marcin”, „Edward”, używający także konspiracyjnego nazwiska Grabowski³. 4 sierpnia 1944 r. został on aresztowany, a następnie wywieziony na przesłuchania do Więzienia Lefortowskiego w Moskwie, skąd 2 września tego roku trafił do prowizorycznego obozu Wydziału Kontrwywiadu „Smiersz” w Charkowie⁴. 4 stycznia 1946 r. przewieziono go do obozu NKWD nr 178-454 w Riazaniu (podobóz w Diagilewie), gdzie więziono największą liczbę oficerów Armii Krajowej oraz terenowych przywódców podziemia (wojskowych i cywilnych), w tym wyższych oficerów AK szczebla regionalnego⁵.

¹ NKWD – Narodnyj komissariat wnutriennych dzieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS) 15 III 1946 r. przekształcony w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRS (Ministerstwo wnutriennych dzieł – MWD ZSRS).

² NKGB – Narodnyj komissariat gosudarstwennojj biezopastnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS), 15 III 1946 r. przekształcony w Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (Ministerstwo gosudarstwennojj biezopastnosti – MGB ZSRS).

³ Formalnie posiadał stopień pułkownika, jednak wobec władz sowieckich, po uzgodnieniu z Komendą Główną Armii Krajowej, występował jako generał. Miało to podnieść jego prestiż podczas rozmów ze stroną sowiecką po ustaniu działań zbrojnych w ramach akcji „Burza”.

⁴ *Indeks Represjonowanych*, t. 13: *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002, s. 277.

⁵ W obozie tym znaleźli się m.in. gen. Ludwik Bittner – dowódca 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty AK; Władysław Cholewa – delegat Rządu RP na Okręg Lubelski; gen. (w rzeczywistości płk) Władysław Filipkowski – komendant Obszaru Lwowskiego AK; gen. (w rzeczywistości płk) Aleksander Krzyżanowski – komendant Okręgu Wileńskiego AK, w obozie jako Jan Kulczycki; Józef Przybyszewski – delegat Rządu RP na Okręg Białostocki; gen. (w rzeczywistości płk) Adam Świtalski – dowódca

Obóz nr 178-454 był jednym z trzech głównych obozów (obok obozu nr 41 w Ostaszku i nr 270 w Borowiczach) podległych Głównemu Zarządowi ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych (GUPWI)⁶ NKWD-MWD ZSRS, w których w latach 1944–1947 przetrzymywano internowanych działaczy polskiego podziemia niepodległościowego. Mimo że nie spełniał on podstawowych norm sanitarnych i żywieniowych, na tle innych obozów wyróżniał się znacznie łżejszym reżimem oraz łagodniejszymi warunkami pracy. Więźniom zezwolono na działalność artystyczną (teatr, orkiestra, prasa), oświatową (nauka języków obcych, przedmiotowe kółka samokształceniowe) oraz religijną (msze święte). Nie poddawano ich też masowej propagandzie przez pogadanki polityczne i obligatoryjne szkolenia partyjno-polityczne ani nie próbowano rozwijać na szeroką skalę i wykorzystywać do celów szpiegowskich działającego w obozie tzw. koła demokratów⁷.

Największą uciążliwością była starannie przestrzegana przez władze obozowe izolacja więźniów od wiadomości odnoszących się do zewnętrznych wydarzeń o charakterze politycznym oraz brak jakichkolwiek informacji dotyczących przyczyn przetrzymania, a co ważniejsze – terminu zwolnienia⁸. Z powodu przedłużającego się pobytu w obozie i braku informacji o dalszych losach, tym bardziej niezrozumiałego po zakończeniu konfliktu wojennego i wyzwoleniu ziem polskich położonych na zachód od linii Curzona, w obozie doszło do wybuchu masowej akcji protestacyjnej, która przyjęła formę głódówki. Najważniejszym żądaniem internowanych było natychmiastowe zwolnienie z obozu i umożliwienie powrotu do kraju. Do rozpoczęcia głódówki przyczyniły się także pośrednio inne czynniki, takie jak: zakaz korespondencji z rodzinami, bezpodstawne aresztowania i wywozy do więzienia śledczego w Riazaniu, permanentne przesłuchania oraz stałe pogarszanie się warunków bytowych, głównie wyżywienia⁹.

3. Dywizji Piechoty AK (A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944–1947*, Kraków 2010, s. 175–185).

⁶ GUPWI – Głównoje uprawlenieje po diełam wojennopliennych i intiernirowannych (Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych), drugi obok GUŁAG-u (Główny Zarząd Poprawczych Obozów i Kolonii Pracy) NKWD-MWD zarząd obozów w ZSRS. Istniał na prawach samodzielnego wydziału w składzie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (od 1946 r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) ZSRS.

⁷ Demokraci – pogardliwa nazwa stosowana w obozach wobec osób demonstrujących poparcie dla władz sowieckich.

⁸ Więźniom w zdecydowanej większości przypadków nie postawiono żadnych oficjalnych zarzutów i nie wydano jakichkolwiek wyroków „odzwierciedlających” ich status prawny. W nomenklaturze NKWD-MWD ZSRS określano ich jako internowani, czyli pozbawieni wolności bez wyroku organu sądowego.

⁹ Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, Archiwum Jerzego Polaczka (dalej: BJ OR AJP), przyb. 384/01, Relacja A. Gniazdowskiego; Archiwum Wschodnie (dalej: AW), I/605, Materiały M. Pawłowicza, s. 11; I/317, Materiały H. Kaliszewskiego, s. 28; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia z konspiracji i pobytu w sowieckich łagrach 1940–1947*, Warszawa 1994, s. 67; E. Roszkowski, *Głódówka w obozie Diagilewo koło Riazania*, „Sybirak” (Białystok) 1990, nr 2 (5), s. 66; Z. Skrzek, *Protest głodowy w obozie NKWD nr 178/454 w Riazaniu w czerwcu 1947 roku* [w:] *Na nieludzkiej ziemi. Pierwsze X lat Związku Sybiraków Ziemi Radomskiej*, Radom 1999, s. 55–56.

Śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego w Związku Sowieckim...

Głodówka zaczęła się rankiem 29 czerwca 1947 r. Z uwagi na reperkusje, jakie nastąpiły po wcześniejszej podobnej akcji 5–12 marca 1945 r. w podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach, podjęto decyzję o takim przeprowadzeniu strajku, by władze obozowe były przekonane, że jego organizatorami są szeregowcy, a nie oficerowie. W marcu 1945 r. to właśnie oficerowie zostali oskarżeni o zorganizowanie i koordynowanie całości akcji i z tego tytułu pociągnięci do odpowiedzialności karnej. W przygotowaniach do głodówki brali udział najwyżsi rangą przedstawiciele polskiego podziemia zbrojnego. Wykluczenie generałów z przygotowań do strajku wydaje się mało prawdopodobne, biorąc chociażby pod uwagę zachowanie w obozie hierarchii stopni oraz relacje, jakie łączyły żołnierzy i oficerów.

Z uwagi na istnienie zorganizowanej grupy donosicieli, rekrutującej się głównie z koła demokratów, plan wybuchu protestu został ściśle utajniony i nie wszyscy z przebywających w obozie byli poinformowani o planowanym strajku¹⁰. Mimo to protest przybrał charakter masowy. Według dostępnych danych na niewiele ponad 1500 osób przebywających wówczas w obozie do akcji strajkowej nie przystąpiła grupa około 50–70 osób – głównie spośród „demokratów”¹¹.

Według obowiązujących przepisów władze obozowe miały trzy dni na wewnętrzne złagodzenie konfliktu. Po upływie tego czasu były zobligowane do powiadomienia o zaistniałej sytuacji władz centralnych w Moskwie. Tak więc jak najszybsze przerwanie protestu pozwoliłoby uniknąć poważnych konsekwencji, wynikających z niedostatecznej kontroli nad podległą jednostką. Dlatego taktyka przyjęta początkowo przez władze obozowe polegała na chodzeniu po poszczególnych barakach i namawianiu do jedzenia. Prośby i przekonywania połączone były z próbami zastraszenia¹².

Mimo usilnych działań władz obozowych protest nie został przerwany, a determinacja internowanych wymusiła podjęcie bardziej radykalnych środków nacisku. Władze obozowe zdawały sobie sprawę, że akcja jest kierowana przez oficerów. Dlatego 1 lipca 1947 r., w trzecim dniu głodówki, postanowiono odizolować od reszty kontyngentu grupę wyższych oficerów, w tym wszystkich generałów, będących w przekonaniu władz obozowych rzeczywistymi prowodyrami protestu, oraz osoby chore i osłabione, przebywające w obozowym szpitalu i barakach, a także osoby podejrzane o propagowanie antyradzieckich haseł i wzywające do dalszego strajku.

¹⁰ BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja S. Szostakiewicza; Relacja W. Bohra; Relacja B. Wójcika; Relacja A. Paczkowskiego.

¹¹ BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja T. Kaczmarka, 29 IV 1986 r.; Relacja J. Czuby, 31 III 1987 r.; Relacja M. Dawidowicza, 11 X 1986 r.; Relacja E. Mieczkowskiego; Relacja J. Polaczka; Relacja A. Lewickiego; Relacja R. Kasprowicza; Relacja K. Grzeźulki; Relacja A. Paczkowskiego; *Polacy znad Wilii, Niemna, Narwi i Bugu w łagrach sowieckich w latach 1944–1947 (praca anonimowa)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 67, s. 182.

¹² BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja M. Klimczuka, 29 XII 1985 r.; Relacja K. Lewanowskiego, 10 X 1991 r.; Relacja M. Sobienia, VIII 1985 r.; Relacja L. Piechockiej; Relacja L. Łosia; K. Kozłowicz, *Rzecz Górną i Dolną. Spektakl 179 i 178 (Śmierć szpionów)*, Gdańsk 1997, s. 77; *Polacy znad Wilii, Niemna, Narwi...*, s. 181.

Dwie pierwsze grupy, w których znaleźli się m.in. Ludwik Bittner, Stefan Czerwiński, Władysław Filipkowski, Aleksander Krzyżanowski, Tadeusz Sztumberk-Rychter, Adam Świtalski oraz Kazimierz Tumidajski, wywieziono samochodami do szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie¹³. Trzecią grupę przetrzymywano początkowo w obozowej izbie zatrzymań, po czym 2 lipca 1947 r. przewieziono do więzienia nr 1 w Riazaniu¹⁴.

Przymusowe karmienie

Już 1 lipca 1947 r. na terenie obozu w Diagilewie – w ramach akcji siłowego rozwiązania strajku – podjęto pierwsze próby sztucznego karmienia. Przymusowe karmienie stosowano również w więzieniu śledczym w Riazaniu oraz w szpitalu specjalnym w Skopinie. Na podstawie wspomnień i relacji byłych więźniów można stwierdzić, że w każdym z tych miejsc przebiegało ono niemal w identyczny sposób. Osobę przeznaczoną do zabiegu sadzano najczęściej na krześle, do którego przywiązywano jej nogi, zaś ręce związywano za tylną częścią podparcia¹⁵. Głowę osoby karmionej odchyłano lekko do tyłu, zaciskano nos, specjalnym narzędziem otwierano szczęki i poprzez gumową sondę i lejek wprowadzano do organizmu pokarm w postaci kleiku, mleka (często z cukrem) lub innego płynu¹⁶.

Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że podobna procedura została zastosowana wobec gen. Kazimierza Tumidajskiego, który zmarł podczas jednego z takich zabiegów w szpitalu specjalnym w Skopinie 4 lipca 1947 r. Jako że dysponujemy ograniczonym materiałem źródłowym, by ustalić, czy zgon nastąpił na skutek zaplanowanego morderstwa, czy też był nieszczęśliwym wypadkiem, należy przeanalizować kilka podstawowych kwestii, takich jak: procedura sztucznego karmienia zastosowana wobec generała, dokumentacja medyczna obrazująca stan jego zdrowia i przyczyny śmierci, sposób pochowania zwłok, a także ewentualny motyw zabójstwa¹⁷.

¹³ Szpitale specjalne – powstałe w 1943 r. z powodu przepełnienia i złego zaopatrzenia obozowych lazaretów – obsługiwały m.in. stacjonarne obozy jenieckie. Do szpitala specjalnego nr 4791 kierowano większość chorych spośród przetrzymywanych w obwodzie riazańskim NKWD-MWD ZSRS.

¹⁴ Росси́йский госуда́рственный во́енный архив – Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (dalej: RGWA), f. 1/p, op. 07e, d. 347, l. 152–158, Małkin, Bieduch, Spis internowanych, którzy opuścili obóz MWD nr 454 w okresie od 1 do 31 VII 1947 r., 11 VIII 1947 r.

¹⁵ Alternatywnie stosowano procedurę polegającą na unieruchomieniu „pacjenta” przez osoby asystujące przy zabiegu.

¹⁶ BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja K. Kozłowicza, 13 VIII 1990 r.; Relacja K. Krauze, 31 X 1991 r.; Relacja T. Litwińskiego; przyb. 397/01, Relacja J. Orszy-Lukaszewicz, K. Gumkowski, *Reduta*, Warszawa 2000, s. 169–170.

¹⁷ W zespole dokumentów obozu NKWD-MWD ZSRS nr 178-454 i szpitala specjalnego nr 4791, przechowywanych w RGWA w Moskwie autorka nie odnalazła materiałów poświęconych opisywanym wydarzeniom (prawdopodobnie dokumenty te znajdują się w nieodtajnionym dotąd zespole Zarządu

Chcąc ustalić, czy podczas zabiegu sztucznego dokarmiania celowo dopuszczono się „błędów”, należy w pierwszej kolejności przytoczyć relacje świadków tego wydarzenia. Kluczowe w tym aspekcie okazują się zeznania – odszukanej przez Andrieja Blinuszowa z riazańskiego oddziału „Memoriał”¹⁸ – ukraińskiej pielęgniarki o nazwisku Gonczaruk, która w latach czterdziestych XX w. pracowała w szpitalu specjalnym w Skopinie i uczestniczyła w przymusowym karmieniu generała. Według jej relacji: „Tumidajski powiedział w Skopinie, że jeść nie będzie. Byłam świadkiem tej rozmowy jego z Kliusowem [zastępca naczelnika szpitala specjalnego nr 4791 ds. ochrony i porządku – A.A.] i naczelnikiem szpitala [nie udało się ustalić personaliów osoby pełniącej to stanowisko – A.A.]. Oni jemu mówili spokojnie, że trzeba jeść, to przecież nie łagier, tylko szpital, a Tumidajski powiedział: »Ja jestem gotów umrzeć, a ta śmierć będzie skandalem, żeby zwrócili w końcu uwagę na Polaków i żeby ich odesłali do Polski«. Oni chcieli go karmić. Oni bali się, żeby on nie umarł, dlatego wzięli felczera [...]. Generał głodował, oni przywieźli z sąsiedniego obozu felczera (nie lekarza), posadzili generała na krzesło, on się bardzo wrywał, trzymali jego ręce i nogi, jeden trzymał mu głowę i podbródek, rozszerzali zęby i sondę wkładali do żołądka, ale oni jemu przebili przetyk i dlatego on umarł. W karcie medycznej pojawiła się informacja, że był on chory na serce, co przy głodówce mogło doprowadzić do zgonu [...]. Po śmierci trepanację czaszki przeprowadzali lekarze Niemcy – chirurdzy [jeńcy wojenni – A.A.] i Kliusow im powiedział, dlaczego oni to robią, tego nie trzeba, on zmarł na serce, wszyscy o tym wiedzą, on miał słabe serce i głodował, i dlatego umarł na zawał serca”¹⁹.

Relację Gonczarukowej potwierdzają w dużym stopniu zeznania Feliksa Robaka, który 4 lipca 1947 r. przebywał na terenie szpitala – przywieziono go tam z obozu w Diagilewie jeszcze przed rozpoczęciem akcji strajkowej. 1 lutego 1991 r. przed prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Parczewie złożył on następujące zeznania: „Bardziej prawdopodobna i chyba prawidłowa jest druga wersja, która mówiła, że generał poniósł śmierć w wyniku nieudolności osoby podającej pokarm, która prawdopodobnie rurki zwanej sondą nie wprowadziła do przetyku, lecz do tchawicy, tam wpuszczając pokarm. Wersję tę potwierdzałoby też zachowanie się osób biorących udział w tym dokarmianiu, bowiem – jak wiem z opowiadań Bolesława Wójcika [w obozie jako Bogusław Wojciechowski – A.A.] – podczas dokarmiania gen. Tumidajski ponoć wskazywał ręką, jakoby że się udusi, i wówczas przerwano dokarmianie, osoby trzymające generała puściły go. Wtedy generał upadł, a osoby biorące udział

Operacyjnego GUPWI NKWD-MWD ZSRS). Dlatego analizę zagadnień oparto na wspomnieniach i relacjach byłych więźniów obozu riazańskiego, ustaleniach riazańskiego oddziału „Memoriału” oraz dokumentach zgromadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie i Krakowie.

¹⁸ Andriej Blinuszow na prośbę córki generała Wandy Tumidajskiej-Styrczuli w latach 1989–1991 pomagał w znalezieniu mogiły generała i ustaleniu okoliczności jego śmierci.

¹⁹ Rozmowa J. Polaczka z A. Blinuszowem nagrana w Krakowie 18 IX 1991 r. (rozmowa w języku rosyjskim, tłumaczenie własne; transkrypcja nagrania w zbiorach autorki).

w dokarmianiu stanęły w osłupieniu. Prawdopodobnie nawet jedna z siostr tam będących wybiegała na barak i pobiegła do baraku sąsiedniego, krzycząc w przerażeniu, że gen[erał] umarł. W baraku, do którego pobiegła siostra, mieszkał z Polaków Wiktor Wieruszewski [kwaterymistrz gen. Tumidajskiego, przywieziony z obozu nr 178-454 – A.A.] oraz inż. Suliński, imienia nie pamiętam [brak bliższych danych – A.A.].

[...] Mało prawdopodobne, aby ktokolwiek z więźniów Polaków uczestniczył w zabiegu dokarmiania innego więźnia Polaka, bowiem służby więzienne nas wyganiały, a dokładnie: zabierano [osobę przeznaczoną do karmienia – A.A.] do oddzielnego pomieszczenia, mógł jednak widzieć to ktoś przypadkowo bądź w ukryciu, bowiem faktem jest, że podglądaliśmy to, co robi komendantura obozu, NKWD, służby więzienne. Nie wiem jednak, kto widział ostatnie dokarmianie gen. Tumidajskiego. Ja generała zobaczyłem już po śmierci, którego ciało było złożone na łóżku, na którym spał, było to tego dnia wieczorem [4 lipca 1947 r. – A.A.]²⁰.

Przedstawione relacje świadków przeczą tezie o zabójstwie. Oczywiście można się zastanawiać, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez Feliksa Robaka, zwłaszcza w aspekcie reakcji na zgon generała, nie była wówczas wyreżyserowana przez osoby przeprowadzające karmienie, jednak biorąc pod uwagę kontekst wydarzeń, wydaje się to mało prawdopodobne. Relacja Gonczarukowej wyraźnie wskazuje ponadto główny akcent wydarzenia – strach przed przymusowym dokarmianiem generała. Gdyby miało to być zaplanowane morderstwo, procedurę tę należało przeprowadzić „profesjonalnie”, bez cienia wątpliwości. Obecność felczera zamiast lekarza od początku mogła wzbudzać podejrzenia i wskazywać na celową „nieudolność” przy zabiegu.

Dokumentacja medyczna

Karta historii choroby

Generał Kazimierz Tumidajski został wywieziony z obozu w Diagilewie do szpitala specjalnego w Skopinie 1 lipca 1947 r., najprawdopodobniej w godzinach popołudniowych. Do szpitala przyjęto go (data rejestracji) 2 lipca 1947 r. Zapewne właśnie wtedy założono mu oficjalną kartę – „Historia choroby nr 499/96”. Tego dnia po badaniu przedmiotowym w karcie wpisano: „Choroby towarzyszące: W latach 1943–1944 wrzód dwunastnicy, a w ciągu ostatnich dwóch lat trzy razy chorował na suche zapalenie płucnej²¹; skargi na osłabienie, silny kaszel, bóle w piersi, duszności, nocne poty

²⁰ Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie (dalej: OKŚZp-NP w Krakowie), S 78/04/Zk, Akta Główne Prokuratury w sprawie zabójstwa gen. Kazimierza Tumidajskiego, tj. czyn z art. 148 par. 1 kk (dalej: Akta Główne), t. 1, s. 16–17.

²¹ Brak dokumentacji medycznej z pobytu w obozie w Diagilewie uniemożliwia weryfikację tych informacji. Ponadto nie wiadomo, czy informacje te uzyskano na podstawie wywiadu lekarskiego

[...]. Kaszel z ropną płwociną, czasami bóle żołądka [...] zgaga, częste zatwardzenia, hemoroidy. Niepokoją bóle stawów [...]. Wzrost powyżej średniego, prawidłowej budowy ciała, **silne niedożywienie** [zaznaczenie – A.A.] [...] **brak tkanki tłuszczowej** [zaznaczenie – A.A.] [...]. Widoczne powłoki śluzowe blade [...]. Język obłożony białawożółtym nalotem, wilgotny. Skrócenie odgłosu opukowego na obu szczytach. Na pozostałym obszarze wyraźny odgłos płucny. Auskultacja na szczytach [...] wydech oporny, wilgotne i suche rżenia [nieprawidłowe szmery oddechowe – A.A.]. W pozostałej przestrzeni szorstki oddech pęcherzykowy [niewydolność oddechowa – A.A.]. Rozproszone suche rżenia, w dolnym płacie szum, tarcie opłucnej. Serce: granice rozszerzone w wymiarze poprzecznym. Tętno bardzo głucho. Tętno rytmiczne, słabo napięte. Brzuch nieco wzdęty, bolesny przy palpacji w okolicach żołądka. 2 dni brak wypróżnienia, wydzielanie moczu w normie²². Po ogólnym rozpoznaniu zalecono prześwietlenie klatki piersiowej, badanie krwi, moczu oraz płwociny²³, a także podanie pacjentowi witamin A, B, C, drażetek oraz diety nr 2²⁴.

3 lipca 1947 r. w karcie choroby odnotowano: „Skargi na osłabienie, tętno rytmiczne, słabo napięte. Język obłożony, wilgotny. **Brak apetytu** [zaznaczenie – A.A.]. W nocy spał źle. Niepokoją nocne poty, silny kaszel rano i wieczorem, z ropną płwociną. Położenie płuc jednakowe. Serce – tony głucho. Było wypróżnienie, mocz w normie²⁵”.

Pod datą 4 lipca 1947 r. w karcie umieszczono trzy zapisy. Pierwszy z nich wyglądał następująco: „Skargi na osłabienie, duszności, spał źle. Tętno rytmiczne, słabo napięte. W nocy pocił się silnie. Rano silny kaszel z płwociną. **Brak apetytu** [zaznaczenie – A.A.]. Język obłożony, wilgotny. Odbijanie zgnitym jajkiem. Brzuch wzdęty – meteoryzm. Niewielka bolesność przy palpacji. **W dniu dzisiejszym jadł** [zaznaczenie – A.A.]. Płuca – na obu szczytach wilgotne rżenia, na całej powierzchni suche rżenia. Po lewej stronie w dolnym płacie szum – tarcie opłucnej. Serce – tony głucho. Fizjologiczne wypróżnienie – w normie²⁶. Na noc zalecono podać pacjentowi olejek kamforowy, wapno i witaminy.

Olbrzymie znaczenie ma informacja „W dniu dzisiejszym jadł”, bowiem jeśli przyjąć, że karta była wypełniana na bieżąco, oznacza to, że gen. Tumidajski musiał spożyć jakąś dawkę pokarmu (nie wiadomo jednak, w jakiej ilości ani z czego składał

z pacjentem, czy z dokumentacji przesłanej z obozu (por. OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 416–417).

²² *Ibidem*, s. 416.

²³ Do karty historii choroby dołączono jedynie wyniki badań krwi, które wykazały, że pacjent był silnie zanemizowany. W przypadku pozostałych badań brak potwierdzenia, czy rzeczywiście zostały wykonane zgodnie z zaleceniami (*Ibidem*, s. 418–419).

²⁴ Na podstawie dostępnych dokumentów nie udało się ustalić, jakie produkty wchodziły w skład diety nr 2 oraz jakie środki farmakologiczne określano mianem drażetek.

²⁵ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 416–417.

²⁶ *Ibidem*, s. 417.

się posiłek) w godzinach porannych (śniadanie), bowiem kolejny zapis w karcie odnosi się do godziny 12.25. Jeśli jednak pacjent spożył posiłek, to nasuwa się pytanie, dlaczego kilka godzin później poddano go procedurze przymusowego karmienia? Jest to tym bardziej zastanawiające, że w żadnym z dostępnych dokumentów nie odnotowano, iż pacjent co najmniej od czterech dób (do chwili przyjęcia do szpitala) nie przyjmował pożywienia, co w oczywisty sposób musiało wpłynąć na jego stan zdrowia (najprawdopodobniej główną przyczyną hospitalizacji było właśnie silne niedożywienie organizmu²⁷). Być może informacja o prowadzonej głodówce ukryta została w eufemistycznym w tym przypadku określeniu – brak apetytu.

Kolejny zapis z 4 lipca 1947 r. był następujący: „O godz. 12.25 chory poczuł się gorzej. Silne duszności, sinica warg, koniuszka nosa, małżowiny ucha. Tętno rytmiczne [...] uwidacznia się częstoskurcz. Dwa razy podano tlen, olejek kamforowy, wapno. Stan chorego poprawił się. Sinica zniknęła. Tętno rytmiczne, napięcie zadawałające”²⁸. Wpisy w karcie choroby kończy informacja: „O godz. 16.30 stan chorego nagle pogorszył się. Tętno częste, małe. Sinica. Ostre duszności. Chory przy błyskawicznym narastaniu osłabienia czynności serca zmarł. Ze względu na błyskawiczne nastąpienie śmierci nie udało się udzielić pomocy przy użyciu leków”²⁹.

Oficjalna przyczyna śmierci. Protokół sekcji zwłok

Na pierwszej stronie karty historii choroby pod terminem diagnoza odnotowano: „*Miodegeneratio cordis* [powinno być *Myodegeneratio cordis* – zwyrodnienie mięśnia sercowego – A.A.]. Włóknisto-guzkowa gruźlica płuc”³⁰. Nie wiadomo jednak, czy diagnozę tę wpisano 2 lipca 1947 r. po przyjęciu do szpitala i przeprowadzeniu badania przedmiotowego, czy już po śmierci pacjenta. Wątpliwości wzbudza przede wszystkim fakt, że w akcie zgonu wystawionym 4 lipca 1947 r. jako przyczynę śmierci podano paraliż serca³¹. Ponadto dokładne powtórzenie tej samej diagnozy (*myodegeneratio cordis*, dwustronna włóknisto-guzkowa gruźlica płuc) w protokole anatomicznej sekcji zwłok z 5 lipca 1947 r., a przede wszystkim brak leczenia pacjenta zgodnie z takim rozpoznaniem, może wskazywać, że podana w karcie diagnoza została dopisana dopiero po jego śmierci.

²⁷ Utrata wagi i związane z tym komplikacje były także wynikiem kilkuletniego przetrzymywania w niewoli, co skutkowało permanentnym brakiem odpowiedniego wyżywienia i opieki medycznej. Poza tym pewne dolegliwości, jak np. meteoryzm, mogły być konsekwencją kilkudniowej głodówki.

²⁸ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 417, 432.

²⁹ *Ibidem*, s. 432.

³⁰ *Ibidem*, s. 416.

³¹ W międzynarodowej statystycznej klasyfikacji chorób, urazów i przyczyn śmierci (Manual of International Statistical Classification of Diseases, Injuries and Causes of Death) nie występuje rozpoznanie lekarskie określane jako paraliż serca. Prawdopodobnie jest to neologizm charakterystyczny dla sowieckiej medycyny.

Protokół sekcyjny z 5 lipca 1947 r. (sekcję zwłok przeprowadzono w obecności naczelnika wydziału medycznego szpitala doktora Pustyńskiego i pracownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych starszego lejtnanta T. Czugunowa) zawierał m.in. następujące informacje: „Diagnoza kliniczna: *Myodegeneratio cordis*, dwustronna włóknisto-guzkowa gruźlica płuc. Zwłoki mężczyzny wysokiego wzrostu, prawidłowej budowy ciała. **Wycieńczony** [zaznaczenie – A.A.]. Zaznaczone stężenie pośmiertne. Na plecach plamy opadowe. Podczas sekcji klatki piersiowej stwierdzono liczne zrosty opłucnej [prawdopodobnie stwardnienia w szczytach płuc – A.A.]. Płuca: pr. 25.19.6; lew. 24.17.6. Szczyty na dotyk [...] stwardniałe. Węzły chłonne okołooskrzelowe: W przekroju w górnych płatach obydwu płuc wielka ilość guzków koloru szarozółtego [...]. Niektóre guzki w stadium serowatego rozpadu. Na pozostałej przestrzeni płuca powietrzne, bez widocznych zmian. Serce: 12.9.15. Mięśnie na dotyk wiotkie. W przekroju mięśnie komory lewej i prawej zanikowe, wiotkie. Ścianka komory prawej 0,3 cm, ścianka komory lewej 0. [...] Zastawki serca i naczyń bez zmian [...]. Reszta organów bez większych zmian [...]. Diagnoza anatomopatologiczna (przyczyna zgonu): Dwustronna włóknisto-guzkowa gruźlica płuc. *Myodegeneratio cordis*³².

Jak wspomniano, podana w dwóch powyższych dokumentach (historia choroby i protokół sekcji zwłok) diagnoza nie pokrywa się z aktem zgonu z 4 lipca 1947 r., a także z treścią zaświadczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRS nr 004103 z 12 kwietnia 1948 r., w którym odnotowano, że gen. Kazimierz Tumidajski zmarł na miażdżycę mięśnia sercowego³³.

Opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej

W opinii sądowno-lekarskiej wydanej 17 kwietnia 2001 r. (na wniosek OKŚZpNP w Lublinie)³⁴ biegły z zakresu medycyny sądowej uznał, że „bezpośrednią przyczyną zgonu było najprawdopodobniej uduszenie się, będące następstwem wprowadzenia pokarmu/płynu (prawdopodobnie mleko z cukrem) do płuc zamiast do żołądka. Wprowadzenie pokarmu/płynu do płuc (a nie do żołądka) było następstwem przymusowego dokarmiania. Dokarmianie to polegało na brutalnym użyciu nieodpowiedniego do tego celu narzędzia (instrumentu), tj. grubej, sztywnej rury, którą najprawdopodobniej wprowadzono do tchawicy zamiast do żołądka [...] co spowodowało uduszenie³⁵.

³² OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 432–434. Zob. także t. 4, s. 681.

³³ *Ibidem*, t. 1, s. 111; t. 3, s. 421. Por. także t. 4, s. 681. Akta ewidencyjne K. Grabowskiego 6 VIII 1947 r. przesłano do wydziału ewidencyjnego GUPWI MWD ZSRS w Moskwie, RGWA, f. 1/p, op. 07e, d. 490, l. 85, Pismo Zacharyczewa (nr 21903) z 6 VIII 1947 r.

³⁴ Opinia została wydana na podstawie całości akt sprawy śledztwa (Ok. Lu/S.9/00/Zk) prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie. W momencie sporządzania opinii zawierała ona dokumentację medyczną (oprócz protokołu sekcji zwłok) oraz zeznania świadków.

³⁵ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 2, s. 373–374.

Należy zaznaczyć, że informacje o zastosowaniu podczas przymusowego karmienia twardej i grubej rury zamiast sondy lekarskiej pozyskano od córki generała – Wandy Tumidajskiej-Styrzczuli. Informację tę – według jej wersji – przekazał jej dr Alfred Paczkowski (więzień obozu NKWD-MWD nr 178-454), który miał w tym czasie (4 lipca 1947 r.) przebywać w szpitalu w Skopinie³⁶.

Z analizy licznych materiałów, w tym rejestrów wszystkich kontyngentów, jakie na przełomie czerwca i lipca tego roku przybyły do Skopina, wynika, że Alfred Paczkowski nie został tam wywieziony, a więc podczas feralnego wydarzenia nie mógł przebywać na terenie szpitala³⁷. W trakcie głodówki w obozie, 1 lipca 1947 r., został on posadzony o zatrucie grupy „demokratów” i umieszczony w obozowym bunkrze, gdzie przebywał do końca strajku. Informacje o technice i narzędziach używanych podczas sztucznego dokarmiania uzyskał prawdopodobnie z relacji osób poddanych temu zabiegowi na terenie obozu³⁸.

W uzupełniającej opinii sądowno-lekarskiej z 28 marca 2002 r biegły uznał, że „obraz sekcyjny nie pozwala na pełne potwierdzenie podanej w protokole sekcji zwłok przyczyny zgonu. Jak wynika z protokołu sekcji zwłok, w szczytach płuc pacjenta rozpoznano zmiany, które można by uznać za serowate guzki gruczlicze (najprawdopodobniej jako zespół pierwotny). Opis tych zmian przemawia za tym, że jest to stan po zaleczeniu (zaleczonych) zmian gruczliczych [najprawdopodobniej w przeszłości Kazimierz Tumidajski przebył pierwotny zespół gruczlicy płuc – A.A.]³⁹. Niemniej jednak trudno przyjąć, by stare zwapnienia w szczytach płuc (które mogą występować u każdego człowieka, który w przeszłości zetknął się z prątkami gruczlicy) można było uznać za bezpośrednią przyczynę nagłego zgonu. Jak poucza doświadczenie medyczne, nagły zgon (jako następstwo zmian gruczliczych) jest zazwyczaj następstwem krwotoku z przerwanych naczyń płucnych, a stan ten zazwyczaj poprzedzony jest rozpoznaniem czynnej gruczlicy, w tym m.in. krwiopluciem (krwawienie z miąższu płucnego). W dokumentacji lekarskiej brak jest adnotacji o tym, by u K[azimierza]. Tumidajskiego obserwowano dolegliwości, które można by uznać jako następstwo czynnej gruczlicy (krwioplucie, krwotok z płuc itp.). W protokole sekcji zwłok m.in. znajduje się opis sekcjonowanego mięśnia sercowego. Nie stwierdzono zmian w mięśniu sercowym. Zannotowano natomiast, że zastawki serca i naczynia serca są bez zmian. Obraz sekcyjny pozostałych narządów nie wykazuje odchyień od stanu prawidłowego i nie tłumaczy przyczyny nagłego zgonu [...] Reasumując: obraz sekcyjny nie pozwala na pełne po-

³⁶ *Ibidem*, s. 371. Zob. także t. 1, s. 2; t. 4, s. 676.

³⁷ RGWA, f. 1/p, op. 07e. d. 490, Sprawozdania z ewidencji jeńców wojennych i osób internowanych przebywających w szpitalach specjalnych nr 4709, 4713, 4791, 4870, 4918.

³⁸ Informacja o podaniu generałowi mleka z cukrem została zaczerpnięta z publikacji: A. Kister, *Wspomnienia z obozu*, „Dziennik Lubelski”, 19 I 1993; OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 2, s. 371.

³⁹ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 461.

twierdzenie podawanej przyczyny nagłego zgonu, bowiem zarówno opis sekcjonowanych płuc, jak i mięśnia sercowego nie zawiera zmian tłumaczących nagły zgon⁴⁰.

Trudno jednoznacznie ocenić prawidłowość leczenia zastosowanego wobec Kazimierza Tumidajskiego podczas jego hospitalizacji, gdyż informacje zawarte w oficjalnej dokumentacji są bardzo ogólnikowe, nie odzwierciedlają toku postępowania lekarskiego (m.in. brak wyników badań) i zawierają jedyne zalecenia podania określonych leków. Nie ma natomiast w nich potwierdzenia, czy rzeczywiście zostały one zaaplikowane pacjentowi. Z drugiej jednak strony – trudno uznać leczenie farmakologiczne w postaci olejku kamforowego, tlenu, wapna i witamin za środki wzmacniające niedożywiony i wycieńczony organizm pacjenta⁴¹.

Na podstawie objawów zaobserwowanych u Kazimierza Tumidajskiego w trakcie jego pobytu w szpitalu, a także z zapisów dokonanych podczas sekcji zwłok można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że cierpiał on na niewydolność oddechowo-kръżeniową, o czym może świadczyć chociażby sinica narządów odnotowana w karcie choroby 4 lipca 1947 r., a więc w dniu śmierci. Ponadto autopsja wykazała liczne zmiany pogruźlicze w płucach, łącznie z pogruźliczymi zmianami w opłucnych, co prawdopodobnie przyczyniło się do niewydolności układu oddechowego. Na skutek niewydolności oddechowej doszło najprawdopodobniej do zmian zwyrodnieniowych mięśnia sercowego, co pociągnęło za sobą niewydolność układu krążenia. Jednak w świetle powyższych ustaleń, a zwłaszcza na podstawie okoliczności śmierci, nie można przyjąć tej diagnozy jako bezpośredniej przyczyny zgonu – pacjent zmarł bowiem w trakcie brutalnie przeprowadzanego zabiegu sztucznego dokarmiania.

Jak wykazał biegły sądowy, obraz sekcyjny nie pozwalał na pełne potwierdzenie oficjalnej przyczyny śmierci (zwyrodnienie mięśnia sercowego, dwustronna włókniasto-guzkowa gruźlica płuc), gdyż opis sekcjonowanych narządów nie zawierał zmian tłumaczących nagły zgon. Najprawdopodobniej diagnozę tę sfałszowano, by ukryć rzeczywistą przyczynę zgonu, a więc uduszenie, będące następstwem wprowadzenia gumowej rurki (lub sondy lekarskiej) z pokarmem do tchawicy zamiast do układu pokarmowego pacjenta.

Warto odnotować, że sprawa głodówki i przymusowego dokarmiania pozostawała tajemnicą także w oficjalnej korespondencji pomiędzy stroną polską a rosyjską, o czym może świadczyć chociażby pismo pierwszego zastępcy prokuratora generalnego Federacji Rosyjskiej I.S. Ziemiłanuszyna do zastępcy prokuratora generalnego RP

⁴⁰ *Ibidem*, s. 463.

⁴¹ *Ibidem*, s. 461.

Stefana Śnieżki z 26 lutego 1993 r.⁴² W piśmie tym odnotowano: „Jakichkolwiek innych informacji o okolicznościach i przyczynie śmierci generała Kazimierza Tumidajskiego (»Grabowski«) jego akta ewidencyjne nie zawierają. Brak jest w nich również jakichkolwiek danych o głodówce, ogłoszonej przez polskich generałów i oficerów w końcu czerwca – początku lipca 1947 r. i zastosowaniu wobec nich w specjalnym szpitalu wojskowym nr 4791 przymusowego sztucznego karmienia. Główna Prokuratura Wojskowa w dalszym ciągu poszukuje dokumentów archiwalnych odnośnie [do] wspomnianej głodówki Polaków, internowanych w obozie Diagilewo 178 i środków, zastosowanych przez NKWD w celu jej przerwania, które mogą zawierać dodatkową informację o śmierci generała Tumidajskiego. Do chwili obecnej poszukiwania nie przyniosły pozytywnych rezultatów”⁴³.

Ewentualny motyw zabójstwa

Rozpatrując okoliczności śmierci Kazimierza Tumidajskiego w kontekście zabójstwa, należy w pierwszej kolejności ustalić ewentualny motyw owej zbrodni. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (a następnie w Krakowie) w prowadzonym śledztwie przyjęła w znacznym stopniu wersję wydarzeń przedstawioną przez córkę generała, która utrzymywała, że jej ojciec został zamordowany. Powodem zabójstwa miał być „fakt”, że gen. Kazimierz Tumidajski był głównym organizatorem i koordynatorem strajku, który wybuchł na jego wyraźne polecenie. Śmierć zaś upozorowano pod pretekstem przymusowego dokarmiania⁴⁴. Ponadto, jak ustalono w trakcie śledztwa: „opierając się [...] na okolicznościach zatrzymania, uwięzienia, a następnie traktowania przez Rosjan generała Kazimierza Tumidajskiego, zwłaszcza iż **należał on do [...] organizatorów głodówki** [zaznaczenie – A.A.], a jednocześnie wśród więzionych cieszył się ogromnym autorytetem – wynika, że Sowietci mogli być poważnie zainteresowani podejmowaniem wszystkich środków zmierzających do pozbycia się Kazimierza Tumidajskiego jako ich zdeklarowanego wroga i przeciwnika politycznego”⁴⁵.

Dla weryfikacji przyjętej tezy kluczowe wydaje się wyjaśnienie kilku aspektów powyższej argumentacji. Poważne wątpliwości wzbudza przede wszystkim kwestia

⁴² Była to oficjalna odpowiedź strony rosyjskiej na pisma Prokuratury Generalnej RP z 5 VI i 21 VIII 1992 r. w sprawie udzielenie pomocy w wyjaśnieniu okoliczności i przyczyny śmierci gen. Kazimierza Tumidajskiego.

⁴³ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 198–199. Niemal identyczną treść zawierała oficjalna korespondencja kierowana przez Prokuraturę Generalną Federacji Rosyjskiej bezpośrednio na adres Wandy Tumidajskiej-Styrzuli (por. t. 2, s. 266–267).

⁴⁴ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 10–11.

⁴⁵ *Ibidem*, t. 4, s. 682.

szczególnej pozycji Kazimierza Tumidajskiego w obozowej społeczności. Na podstawie analizy wspomnień i relacji byłych więźniów obozu w Diagilewie bezsporny pozostaje fakt, że wśród kontyngentu uwięzionych gen. Tumidajski cieszył się ogromnym autorytetem, co jednak nie przesądzało o jego wyjątkowej pozycji. Autorytetem cieszyli się także pozostali wyżsi oficerowie, w tym prawie wszyscy generałowie⁴⁶. Jedyne, co mogło odróżniać zachowanie gen. Tumidajskiego od pozostałych, to większa „bezpośredniość” w kontaktach z żołnierzami. Ze zbadanych przez autorkę dokumentów nie wynika także, by to właśnie Kazimierz Tumidajski był w szczególności sposobem traktowany przez władze obozowe. Podlegał on bowiem takim samym prawom i obowiązkom jak pozostali oficerowie. Nie można także w żaden sposób stwierdzić, że gen. Tumidajski był niekwestionowanym przywódcą grupy uwięzionych. Dodać należy, że gdyby MWD ZSRS dążyło do „zlikwidowania” generała jako „ich zdeklarowanego wroga i przeciwnika politycznego”, to powinno też zmierzać do „pozbycia się” pozostałych więźniów obozu, gdyż zostali oni internowani właśnie jako przeciwnicy władzy komunistycznej⁴⁷.

Szczególne wyjaśnienia wymaga kwestia rzekomego przywództwa generała w akcji strajkowej, będąca podstawą w ustaleniu motywu zbrodni. We wspomnieniach i relacjach byłych więźniów obozu rizańskiego poświęconych temu wydarzeniu nie pojawia się żadna informacja, jakoby to właśnie gen. Tumidajski był jednym z organizatorów i koordynatorów strajku. Nie potwierdzają tego także oficjalne dokumenty MWD ZSRS, oparte w dużym stopniu na aktach śledztwa prowadzonego przez specjalną komisję przybyłą do obozu 1 lipca 1947 r. Wręcz przeciwnie – z dokumentów tych wyraźnie wynika, że za organizatorów i przywódców strajku uznani zostali m.in. gen. Ludwik Bittner, gen. Adam Świtalski, płk Mieczysław Tur i płk Tadeusz Kalwejt⁴⁸.

Nie da się także podtrzymać opinii, że generała zamordowano po to, by osłabić morale Polaków, bo przy takim założeniu informacja o jego śmierci powinna zostać jak najszybciej przekazana wszystkim więźniom. Tymczasem reakcja władz obozowych zaprzecza tej wersji. Dotarcie do informacji o zgonie Kazimierza Tumidajskiego (informację tę przekazano do obozu drogą telefoniczną najprawdopodobniej zaraz po zdarzeniu) do szerszego grona internowanych mogłoby w przekonaniu władz obozowych spowodować nasilenie protestu, a już na pewno oddaliłoby jego zakończenie. Przeciąganie się protestu mogło doprowadzić do kolejnych tragedii (śmierć generała nastąpiła w szóstym dniu głodówki). Dlatego można przypuszczać, że to właśnie

⁴⁶ Gen. Władysław Filipkowski wykazywał zbytnią przychylność wobec koła demokratów (zwany był demokratycznym generałem).

⁴⁷ W trakcie głodówki na terenie obozu 2 VII 1947 r. zmarł Andrzej Gołubowski (jeden z przypadków zgonu, poza Kazimierzem Tumidajskim, odnotowany w trakcie akcji strajkowej). Należał on do grupy, która nie uczestniczyła w proteście. Bezpośrednim powodem zgonu było zatrucie mięsem zakonserwowanym zwiększoną dawką sublimatu (*Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 275).

⁴⁸ *NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” J.W. Stalina*, red. A.F. Noskova, Kraków 1998, s. 273–274.

obawa przed „wzburzeniem obozu”, jakie mogła wywołać informacja o śmierci generała, wpłynęła na stanowisko władz sowieckich i doprowadziła do przyspieszenia decyzji o wyjeździe Polaków z obozu.

5 lipca 1947 r. do obozu przybyła delegacja oficerów z Moskwy, prawdopodobnie z GUPWI MWD ZSRS, która potwierdziła oficjalnie wyjazd Polaków do kraju w najbliższych 2–3 dniach. W tym dniu głodówkę zakończono w godzinach wieczornych i podjęto decyzję o rozparcelowaniu całego kontyngentu na pięć grup oraz ich wywozie z podobozu już 6 lipca 1947 r. Dopiero po opuszczeniu obozu przez dwie pierwsze grupy i dołączeniu generałów bezpośrednio do jednego z transportów już na stacji kolejowej do Diagilewa przywieziono resztę osób przebywających dotychczas w Skopinie⁴⁹. Wbrew obietnicom władz obozowych cztery grupy wywieziono do kolejnych obozów jenieckich (obóz nr 158 w Czerepowcu, nr 437 we wsi Bogorodskoje, nr 171 w Maryjskiej ASRR i nr 270 w Borowiczach), zaś jedną do 30 września 1947 r. skierowano do Polski⁵⁰.

Pojawiające się w wielu wspomnieniach i relacjach informacje o śmierci generała świadczą o tym, że fakt ten nie był powszechnie znany w chwili zakończenia protestu. Znaczna część osób dowiedziała się o tym podczas pobytu w kolejnych obozach lub dopiero po powrocie do kraju.

Pochowanie zwłok

Kontrowersje wzbudza data pochowania zwłok generała. Według co najmniej trzech dokumentów pochówek odbył się 4 lipca 1947 r. Taką informację zawiera protokół pochowania zwłok oraz lista rzeczy należących do generała, pozostałych po jego śmierci w szpitalnym magazynie – podpisane przez starszego inspektora ds. ewidencji starszego lejtnanta Polikaniana i starszego lejtnanta Prichobiekę⁵¹. Ważnym dokumentem jest także akt wystawiony przez zastępcę naczelnika szpitala specjalnego

⁴⁹ RGWA, f. 1/p, op. 07e, d. 490, l. 84, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy opuścili teren szpitala; f. 1/p, op. 07e, d. 490, l. 86, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy dnia 6 VII 1947 r. opuścili szpital specjalny nr 4791, udając się do obozu MWD nr 454.

⁵⁰ *Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 43.

⁵¹ OKŚZpNP w Krakowie, 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 423. Według protokołu były to: czapka (1 szt.), kapelusz filcowy (1 szt.), płaszcz wojskowy (1 szt.), fufajka watawa (1 szt.), frencz sukieniny (2 szt.), szarawary sukienne (2 szt.), buty z cholewami (1 para), onuce (2 pary), podkoszulek (3 szt.), worek na rzeczy (1 szt.), pas brezentowy (1 szt.), rękawice wełniane (1 para), menażka (1 szt.), prześcieradło (2 szt.), koc (1 szt.), spodenki (2 szt.), skarpety (1 para), torba na rzeczy (1 szt.), ręcznik (2 szt.), łyżka (1 szt.), szelki (1 szt.), szachy wykonane samodzielnie (1 zestaw), pilotka (1 szt.), poszewka (1 szt.), ciapy (1 para), portfel z dokumentami (oprócz dokumentów poświadczających tożsamość), pieniądze (5550 zł polskich). Najprawdopodobniej większość z tych rzeczy gen. Tumidajski przywiózł ze sobą z obozu w Diagilewie. Bielizna pościelowa (koc, poszewka, ręcznik) wydana została w momencie przyjęcia do szpitala (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 427).

nr 4791 ds. ochrony i porządku lejtnanta Kliusowa i starszego lejtnanta Polikanina, informujący o dokładnym miejscu pochówku: „Pochowany 4 lipca, numer mogiły/ numer kwadratu 25/I [cmentarz szpitala specjalnego nr 4791 we wsi Nowikowo w rejonie skopińskim, obwód riaziański – A.A.]”⁵². Na tym dokumencie nie ma daty jego wystawienia (dwa poprzednie wystawiono 4 lipca 1947 r.), jednak z uwagi na to, że pojawia się w nim również zapis o zmarłym 5 lipca 1947 r. Wiktorze Radziejowskim (przywiezionym uprzednio z obozu nr 178-454), można przypuszczać, że dokument ten sporządzono najwcześniej 5 lipca tego roku⁵³.

Znając dokładny czas zgonu – godz. 16.30 – oraz na podstawie wspomnień i relacji osób przygotowujących ceremonię pogrzebu (Ludwik Bittner, Aleksander Krzyżanowski, Władysław Filipkowski, Adam Świtalski, Feliks Robak i Wiktor Wieruszewski), należy przyjąć, że ciało generała pochowano najprawdopodobniej nazajutrz po śmierci⁵⁴. Datę tę potwierdza protokół sekcji zwłok, którą według zapisów przeprowadzono 5 lipca 1947 r. Trudno jednoznacznie wytłumaczyć, dlaczego w oficjalnej dokumentacji podano, że ciało pochowano 4 lipca 1947 r. (choć wyklucza to protokół sekcyjny). Jest to tym bardziej zastanawiające, że informację tę powtórzono w trzech różnych dokumentach, ale na każdym z nich widnieje podpis tego samego urzędnika.

Warto także odnotować, że wymienione wyżej osoby – wbrew rozpowszechnionym informacjom – nie uczestniczyły w ceremonii pochowania zwłok, a jedynie w ostatnim pożegnaniu generała, co stanowczo podkreślał w swych zeznaniach Feliks Robak: „Pogrzeb [bez obecności księdza – A.A.] gen. Tumidajskiego odbył się dnia 5 lipca 1947 [...]. Zwłoki leżały w otwartej trumnie ubrane w mundur generalski⁵⁵, złożone też były w trumnie pamiątki generała [...]. Nad trumną w ostatnim słowie zabrał głos generał Krzyżanowski, ps. »Wilk«, mówiąc o zasługach zmarłego, po czym pracownicy służby obozowej zabili wieko trumny i my, Polacy, wzięliśmy trumnę na ramiona i odnieśliśmy na wóz [...]. W tym miejscu protestuję – na cmentarzu nie byliśmy, uroczystość, którą opisałem, odbywała się poza obozem w budynku gospodarczym należącym do obozu”⁵⁶.

⁵² RGWA, f. 1/p, op. 04e, d. 103, l. 267, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy zmarli w szpitali specjalnym nr 4791 w VII 1947 r.; OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 423, 427.

⁵³ RGWA, f. 1/p, op. 04e, d. 103, l. 267, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy zmarli w szpitali specjalnym nr 4791 w VII 1947 r.; *Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 402.

⁵⁴ Por. BJ OR AJP, przyb. 397.01, Relacja F. Robaka, 7 II 1988 r.; Relacja J. Weber, 23 IX 1985 r.; Relacja W. Wieruszewskiego; Relacja J. Orszy-Lukaszewicz.

⁵⁵ Według protokołu z 4 VII 1947 r.: „Na pochowanie zmarłego obywatela Grabowskiego wydano następujące umundurowanie: frencz sukienny (1 szt.), szarawary sukienne (1 szt.), podkoszulek (1 szt.), kalesony (1 szt.), ciapy (1 para), prześcieradło (1 szt.), powłóczka na poduszkę (1 szt.)” (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 427). Por. przypis 14.

⁵⁶ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 17. Por. BJ OR AJP, przyb. 397/01, Relacja F. Robaka, 7 II 1988 r.

Wersja Feliksa Robaka jest zgodna z relacją Gonczarukowej, która w rozmowie z Andriejem Blinuszowem podała, że początkowo Kliusow zgodził się, by Polacy uczestniczyli w ceremonii pogrzebu, ale „powiedział, że oni nie mogą iść tacy brudni na cmentarz i kazał iść im do bani – łaźni (wtedy ciało generała było już na wozie). Kiedy oni byli w łaźni, Kliusow wydał rozkaz, aby szybko wywieźć ciało na cmentarz. Kiedy wrócili z bani i zobaczyli, że nie ma trumny, na to Kliusow: »Mieście iść tylko na chwilę, byliście za długo, tak jakbyście nie chcieli odprowadzić jego ciała«⁵⁷.

Zeznania złożone w sądzie w Warszawie 28 czerwca 1948 r. przez świadków Wiktora Wieruszewskiego i Adama Świtalskiego wyraźnie wskazują, że pochowanie zwłok generała odbyło się w ich obecności, co przeczy relacji Feliksa Robaka i Gonczarukowej⁵⁸. Świadcowie ci najprawdopodobniej złożyli takie zeznania, by ułatwić wdowie po generale – Janinie Tumidajskiej – otrzymanie aktu zgonu męża i zezwolenia na wydanie zwłok, czego nie chciały uczynić zarówno władze sowieckie, jak i polskie, argumentując odmowę „faktem pochowania ciała w zbiorowej mogile”.

Powołani świadkowie, rzekomo uczestniczący w pogrzebie, mieli zaświadczyć, że generał pochowany został w oddzielnym grobie, tym bardziej że Adam Świtalski znał dokładne miejsce pochówku (informacja ta została mu prawdopodobnie przekazana jeszcze w szpitalu)⁵⁹. Udział świadków w ceremonii pochowania zwłok – poza terenem szpitala w dość znacznej odległości od jednostki – wydaje się mało prawdopodobny. Wyjście ze szpitala poprzedzać musiało bowiem uzyskanie odpowiedniego zezwolenia oraz zorganizowanie specjalnego konwoju złożonego z funkcjonariuszy ochraniających szpital. Z uwagi na możliwość ucieczki tego typu praktyki zdarzały się bardzo rzadko.

Ekshumację zwłok generała przeprowadzono 18 lipca 1991 r.⁶⁰ W sporządzonym tego dnia protokole odnotowano: „Po rozkopaniu mogiły [kwadrat I, grób nr 25 – A.A.] w czarnoziemno-gliniastym gruncie na głębokości 120 cm odkryto szkielet kostny człowieka. Długość szkieletu od kości stóp do kości pierwszego górnego kręgu szyjnego – 156 cm. Szczątki kości czaszki odkryto 20 cm wyżej od poziomu położenia szkieletu. Na fragmentach kości czaszki stwierdzono rozpiłowanie sekcyjne, co świadczy o dokonaniu sekcji zwłok po śmierci. Na kościach szkieletu, w tym także na kościach czaszki, wyjętych z mogiły, nie stwierdzono jakichkolwiek oznak uszkodzeń ciała za

⁵⁷ Rozmowa J. Polaczka z A. Blinuszowem.

⁵⁸ BJ OR, 9895 III, Protokół posiedzenia sądu w Warszawie 25 VI 1948 r. w sprawie śmierci Kazimierza Tumidajskiego; Wspomnienia Janiny Tumidajskiej o jej mężu gen. AK Kazimierzu Tumidajskim ps. „Marcin”, 8 X 1966 r., s. 4–6.

⁵⁹ Sprawa odnalezienia i wydania zwłok generała została ponownie poruszona w 1958 r. na oficjalny wniosek polskiej ambasady. Odpowiedź MWD ZSRS z 10 IX 1958 r. odrzucała tę prośbę, argumentując, że ekshumacja i wydanie szczątków gen. Kazimierza Tumidajskiego „może stać się precedensem dla masowych próśb o ekshumację zwłok innych Polaków” (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 450). Por. także t. 3, s. 442, 446, 436.

⁶⁰ Lista członków Obwodowej Komisji ds. Przygotowania i Dokonania Ekshumacji Zwłok Generała Armii Krajowej Kazimierza Tumidajskiego-Grabowskiego (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 109).

życia⁶¹. Ponadto według relacji Andrieja Blinuszowa (obecny przy ekshumacji): „Trzy zęby generała były złamane, co wskazywało, że musiał być karmiony na siłę⁶². Trumna z prochami została przewieziona samolotem z Moskwy do Warszawy 20 lipca 1991 r. Szczątki pochowano 14 września 1991 r. na Cmentarzu Wojskowym w Lublinie.

Śledztwo

Postanowienie o wszczęciu śledztwa „w sprawie zabójstwa Kazimierza Tumidajskiego pseudonim »Marcin«, komendanta okręgu lubelskiego Armii Krajowej, dokonanego w dniu 4 lipca 1947 r. w Skopinie przez funkcjonariuszy NKWD⁶³ (podstawą były zeznania córki generała – Wandy Tumidajskiej-Styrczuli) wydano 18 grudnia 1992 r.⁶⁴ Śledztwo prowadziła Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (od 1999 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu)⁶⁵, a od 12 sierpnia 2004 r. – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie⁶⁶. 25 sierpnia 2006 r. – wobec niewykrycia sprawców przestępstwa – śledztwo zostało umorzone⁶⁷.

⁶¹ *Ibidem*, s. 109–110.

⁶² Rozmowa J. Polaczka z A. Blinuszowem.

⁶³ NKWD 15 III 1946 r. zostało przekształcone w MWD i przestało funkcjonować pod taką nazwą. Używanie terminu NKWD (zamiast MWD) dotyczy całej dokumentacji śledztwa, włącznie z jego umorzeniem.

⁶⁴ Śledztwo wszczęto na podstawie art. 2 ustawy z 6 IV 1984 r. (DzU 1984, nr 21, poz. 98) z późniejszymi zmianami wprowadzonymi ustawą z 4 IV 1991 r. (DzU 1991, nr 45, poz. 195) i art. 257 par. 1 kpk (DzU 1969, nr 13, poz. 96). Por. OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 93–95. Zob. także t. 1, s. 2–3; t. 2, s. 258–259.

⁶⁵ W związku z wejściem w życie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 18 XII 1998 r. (DzU 1998, nr 155, poz. 1016) śledztwo zwieszono w okresie od 28 I 1999 do 20 X 2000 r. (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 676–677).

⁶⁶ Śledztwo prowadzono o przestępstwo z art. 148 par. 2 pkt 3 kk („Kto zabija człowieka w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności” (DzU 1997, nr 88, poz. 553) w związku z art. 2 ustawy z 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (pkt 1: „Zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”; pkt 2: „Funkcjonariuszem państwa komunistycznego, w rozumieniu ustawy, jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego, w szczególności funkcjonariusz państwowy oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznych” (DzU 1998, nr 155, poz. 1016).

⁶⁷ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 675. W tym samym roku i z tych samych powodów śledztwo, prowadzone od lat dziewięćdziesiątych XX w., umorzyła Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej.

W toku śledztwa przesłuchano 31 świadków, w tym czternastu byłych więźniów obozu w Riazaniu oraz dwóch, którzy na początku lipca 1947 r. przebywali na terenie szpitala specjalnego w Skopinie (przewiezieni tam z obozu nr 178-454)⁶⁸. W ramach czynności procesowych dwukrotnie (14 listopada 1998 i 27 kwietnia 2005 r.) – m.in. za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości RP – zwrócono się do strony rosyjskiej z wnioskiem o udzielenie międzynarodowej pomocy prawnej polegającej na przesłuchaniu w charakterze świadków wytypowanych obywateli byłego ZSRS, którzy według ustaleń strony polskiej mogli posiadać wiedzę na temat ostatnich dni życia gen. Kazimierza Tumidajskiego⁶⁹. W oficjalnych dokumentach w tej sprawie prośba dotyczyła przesłuchania lekarki Walerii Kliusowej, a także jej męża. Na podstawie ustaleń autorki kobieta o takich personaliach najprawdopodobniej nigdy nie pracowała w szpitalu w Skopinie. Wiadomo natomiast, że był tam zatrudniony mężczyzna o nazwisku Kliusow, pełniący funkcję zastępcy naczelnika szpitala ds. ochrony i porządku⁷⁰. Prawdopodobnie świadka tego pomyłono z pielęgniarką Gonczarukową, która pracowała w tym szpitalu i uczestniczyła w zabiegu przymusowego dokarmiania gen. Tumidajskiego. Jej mąż (Grigorij Gonczaruk) pracował wówczas w wydziale finansowym administracji szpitala.

W odpowiedzi udzielonej przez Główną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej 18 stycznia 1999 r. w sprawie przesłuchania wymienionych świadków odrzucono tę prośbę, stwierdzając, że wniosek strony polskiej „jest sprzeczny z art. 2 i art. 12 umowy pomiędzy ZSRR i PRL o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, podpisanej w Warszawie 28 grudnia 1957 roku, z późniejszymi zmianami⁷¹. Strony udzielają sobie wzajemnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, nie naruszając suwerenności umawiającej się strony, do której skierowano zapytanie. Z tekstu wniosku o udzielenie pomocy prawnej wynika, że jest rozpatrywana sprawa odnośnie [do] wydarzeń, które

⁶⁸ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 677; *Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 224, 226, 239, 281, 313, 349, 350, 352, 374, 391, 405, 408, 420, 436–437, 469.

⁶⁹ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 683. Zob. także t. 2, s. 258–259.

⁷⁰ Kliusow na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. mieszkał w Zielonogradzie pod Moskwą.

⁷¹ „Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych”, art. 2 (Udzielanie pomocy prawnej i jej zakres), par. 1: „Sądy, prokuratury i państwowe biura notarialne Umawiających się Stron udzielają sobie wzajemnie pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych przez dokonywanie poszczególnych czynności procesowych, a w szczególności rewizji i zatrzymania rzeczy, zajęcia mienia, przesyłania i wydawania przedmiotów, przesłuchiwanie oskarżonych, świadków, biegłych, stron procesowych i innych osób, dokonywanie oględzin sądowych, załatwianie wniosków o doręczenie dokumentów, jak również sporządzanie i przysyłanie pism i dokumentów”, par. 2: „Organy wymienione w ustępie 1 udzielają pomocy prawnej również innym organom, do których właściwości należą sprawy cywilne, rodzinne i karne”; art. 12 (Odmowa udzielenia pomocy prawnej): „Pomocy prawnej można odmówić, jeżeli jej udzielenie mogłoby zagrozić suwerenności lub bezpieczeństwu Strony wezwanej” (DzU 1958, nr 32, poz. 147). 23 I 1980 r. w Moskwie sporządzono protokół do powyższej umowy, na mocy którego rozszerzono treść art. 2 – art. 12 pozostał bez zmian (DzU 1980, nr 28, poz. 121).

miały miejsce na terytorium byłego ZSRR i wobec obywateli Federacji Rosyjskiej, co narusza suwerenność Rosji⁷². Z tego powodu wydanie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadków W.L. Kliusowej i jej małżonka nie jest możliwe⁷³.

Wniosek strony polskiej został ponownie odrzucony przez Prokuraturę Generalną Federacji Rosyjskiej w piśmie z 6 maja 2006 r., w którym uznano, że wnioskowana pomoc prawna nie może być udzielona na podstawach przewidzianych w art. 17 „umowy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach karnych i cywilnych” z 16 września 1996 r.⁷⁴ oraz w punkcie „b” art. 2 „Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych”⁷⁵ z 20 kwietnia 1959 r.⁷⁶

W śledztwie prowadzonym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, a następnie w Krakowie stwierdzono ostatecznie, że gen. Kazimierz Tumidajski został zamordowany. Jak podano w uzasadnieniu o umorzeniu śledztwa, za taką tezę przemawia całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, m.in. zeznania świadków, niespójność w dokumentacji medycznej, a także pozycja generała w obozowej społeczności i jego rola w zorganizowaniu i koordynowaniu strajku. Ponadto stwierdzono, że „za powyższą wersją przemawia dodatkowo fakt, że jedna z osób z personelu szpitalnego w Skopinie, która zajmowała się przymusowym dożywianiem głodujących – przed przystąpieniem do zabiegu na osobie generała Tumidajskiego miała się wypowiedzieć, że »ten zostanie nakarmiony po raz ostatni«. Tym samym przyjęć należy, że osoba ta, działając ewidentnie na polecenie i za zgodą swych przełożonych, musiała się co najmniej godzić z następstwami wykonywanych przez siebie czynności [...]. Analizując zgromadzony materiał dowodowy, należy stwierdzić, że bezspornym jest fakt popełnienia przez funkcjonariuszy NKWD przestępstwa opisanego w części dyspozytywnej niniejszego postępowania, bowiem ta wersja zgodna jest z zeznaniami świadków, a dodatkowo została uprawdopodobniona przez liczne dowody pośrednie. Mając na uwadze fakt, że sprawcami powyższej zbrodni byli nieustaleni funkcjonariusze NKWD uznawani

⁷² „Przestępstwo” popełniono na terenie ZSRR. Umowa, na którą powoływała się strona rosyjska, określała szczegółowo zakres pomocy prawnej udzielanej w przypadku przestępstwa popełnionego przez obywatela jednej ze stron na obszarze państwowym należącym do drugiej strony.

⁷³ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 2, s. 332.

⁷⁴ „Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych”, art. 17 (Odmowa udzielenia pomocy prawnej): „Pomocy prawnej można odmówić, jeżeli jej udzielenie może zagrozić suwerenności, bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub innym ważnym interesom albo pozostawałoby w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa lub międzynarodowymi zobowiązaniami Umawiającej się strony” (DzU 2002, nr 83, poz. 750).

⁷⁵ „Europejska Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych” (17 III 1978 r. w Strasburgu sporządzono protokół dodatkowy do konwencji), art. 2b „Można odmówić udzielenia pomocy prawnej, jeżeli Strona wezwana uzna, że wykonanie wniosku mogłoby naruszyć suwerenność, bezpieczeństwo, porządek publiczny lub inne podstawowe interesy państwa” (DzU 1999, nr 76, poz. 854).

⁷⁶ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 658–659.

za »funkcjonariuszy państwa komunistycznego« oraz za »funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa«, w rozumieniu art. 5 ust. 3 powołanej niżej ustawy⁷⁷ – uznać należy, że zbrodnia ta stanowi także tzw. zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁷⁸.

Analizując uzasadnienie umorzenia śledztwa, należy odnieść się do co najmniej dwóch zawartych w nim ustaleń. Najbardziej zastanawiająca jest przytoczona wypowiedź jednej z osób przeprowadzających zabieg przymusowego dokarmiania generała – „ten zostanie nakarmiony po raz ostatni”. Słowa te mogą wskazywać bezpośrednio na celowe uśmiercenie i stanowić koronny argument w potwierdzeniu tezy zabójstwa. Tymczasem w aktach głównych prokuratora brak protokołu przesłuchania świadka, który mógł wypowiedzieć te słowa. Co więcej – w uzasadnieniu umorzenia śledztwa również nie pojawia się adnotacja wskazująca konkretne źródło tej informacji.

Ponadto na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych (Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie dysponowała dokumentami wytworzonymi przez władze zarządu obozu NKWD-MWD ZSRS nr 178-454 w Riazaniu oraz komendanturę szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie, jak również materiałami śledztwa prowadzonego przez stronę rosyjską) nie można określić, ile osób uczestniczyło w zabiegu przymusowego dokarmiania generała ani ustalić ich personaliów (dlatego m.in. brak podstaw prawnych do wniesienia aktu oskarżenia) oraz zajmowanych stanowisk. Tym samym nie można stwierdzić, czy byli to funkcjonariusze MWD ZSRS, czy osoby stanowiące zwykły personel medyczny opisywanej jednostki.

Wnioski

Z uwagi na brak dostępu do dokumentacji znajdującej się prawdopodobnie w tajnych zespołach akt Zarządu Operacyjnego GUPWI NKWD-MWD ZSRS wszelkie próby ustalenia, czy zgon generała nastąpił w wyniku nieumyślnego niepoprawnie przeprowadzonego zabiegu, czy był zaplanowanym morderstwem, zależą w dużym stopniu od interpretacji skromnego materiału źródłowego. Niemniej jednak pewne poszlaki, ustalenia oraz wątpliwości rzucają nieco światła na opisywane wydarzenia.

Jak wspomniano, z braku dostępu do kluczowych dokumentów, takich jak chociażby wytyczne władz w Moskwie (GUPWI, centrala MWD ZSRS), ogromne zna-

⁷⁷ Art. 5 ust. 3: „Do organów bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu ustawy, należą także organy i instytucje cywilne i wojskowe państw obcych o zadaniach podobnych do zadań organów, o których mowa w ust. 1” (DzU 1998, nr 155, poz. 1016).

⁷⁸ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 683–684. Por. przypisy 66.

czenie mają relacje osób bezpośrednio uczestniczących w zabiegu (pielęgniarka Gonczarukowa) lub przebywających w tym czasie na terenie miejsca zdarzenia (Feliks Robak), które wyraźnie wskazują, że zgon generała był wynikiem przypadku. Ocena wiarygodności ich zeznań nie wzbudza wątpliwości, bowiem nie doszukano się żadnych motywów fałszowania przez nich obrazu wydarzeń.

Wersję morderstwa odrzucała także większość byłych więźniów obozu riazńskiego, choć należy zaznaczyć, że z uwagi na brak bezpośredniego udziału w sprawie nie byli oni w stanie podać rzeczywistego przebiegu wydarzeń. W trakcie przesłuchań na pytanie o okoliczności śmierci generała większość z nich odpowiadała: nie wiem, nie jestem w stanie potwierdzić, nie wiem, jak naprawdę było, nie widziałem, wiem to tylko ze słyszenia⁷⁹.

Jeśli śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego była zaplanowana, nasuwa się pytanie, jaki był motyw zabójstwa? Sugerowana przez rodzinę zmarłego oraz IPN wersja przywództwa akcji strajkowej nie jest poparta żadnymi dowodami. Wykluczają ją więźniowie, jak też dokumentacja MWD ZSRS. Przyjmując taką interpretację zdarzenia, należałoby także ustalić, kto wydał wyrok śmierci, a więc ustalić sprawstwo kierownicze (mało prawdopodobne, by była to samodzielna decyzja władz obozowych czy miejscowych władz MWD ZSRS) oraz wyjaśnić, dlaczego wybrano właśnie taki sposób „egzekucji” i przeprowadzono ją w tak niebezpiecznym dla władz okresie (strajk ponad 1500 osób, w większości elity polskiego podziemia niepodległościowego). Zainteresowanie się tą sprawą najwyższych władz w Moskwie (Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRS) świadczyć może o powadze sytuacji i chęci jak najszybszego przerwania protestu.

Rozpatrując śmierć generała jako wynik morderstwa, trudno także nie zgodzić się z opinią Feliksa Robaka, że „gdyby faktycznie chciano doprowadzić do śmierci generała, to NKWD [MWD – A.A.] miało wiele innych sposobów, którymi się posługiwali przy doprowadzaniu Polaków do zgonu, które nie budziły podejrzeń”⁸⁰.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wątpliwości i ustalenia, należy uznać, że zgon gen. Kazimierza Tumidajskiego był wynikiem nieudolnie przeprowadzonego zabiegu sztucznego dokarmiania, a nie celowych działań zmierzających do jego zabójstwa.

⁷⁹ Por. fragmenty przesłuchań poszczególnych świadków (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne): Wacława Nieleszczuka (t. 1, s. 24), Aleksandra Pietrzaka (t. 1, s. 102), Zdzisława Szewczyka (t. 3, s. 570); Zygmunta Łyżyckiego (t. 4, s. 607), Bernarda Bezubika (t. 4, s. 637) i Henryka Wysockiego (t. 4, s. 652).

⁸⁰ OKŚZpNP w Krakowie, 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 16.

Agent „Roman” - członek tzw. V Komendy WiN

W latach 1948–1952 Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego prowadziło grę operacyjną o kryptonimie „Cezary”, której istotą było pozorowanie istnienia w Polsce struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, kierowanych przez tzw. V Komendę organizacji¹. W jej trakcie MBP wykorzystywało co najmniej kilkudziesięciu agentów, jednak tylko kilku wprowadzonych było w meritum gry. Należeli do nich:

- jeden z pomysłodawców rozpracowania Henryk Wendrowski, w 1948 r. oficer Wydziału II Departamentu III MBP², przeniesiony na etat niejawni i działający jako agent „Józef”, w pozorowanej organizacji występujący zwykle jako szef wywiadu o pseudonimach „Zygmunt”, „Tadeusz”, „Józef”, „Jerzy”,
- były kierownik Biura Studiów w Wydziale Informacji IV Zarządu Głównego WiN Stefan Sieńko, który po aresztowaniu przeszedł na stronę UB i jako agent „Maciej” umożliwił zawiązanie gry, uwiarygodniając „V Komendę” wobec Delegatury Zagranicznej WiN i konspiratorów w kraju – odgrywał głównie rolę szefa organizacyjnego „V Komendy” pod pseudonimami „Tadeusz”, „Andrzej”, „Emil” lub szefa sztabu Obszaru Centralnego o pseudonimie „Gazda”,
- Stanisław Józef Rybicki (Żuk-Rybicki)³, agent „Żukowski”, który kilkakrotnie wcielał się w postać komendanta głównego „Kosa”.

Czwartą osobą pozorującą istnienie „V Komendy”, choć bez przypisania konkretnej funkcji, której tożsamość nie została dotychczas publicznie ogłoszona, był agent „Roman”. W resortowych czy pararesortowych opracowaniach na temat operacji „Cezary” pisano o nim tylko jako o pracowniku operacyjnym⁴. Także w nowszych

¹ Zob. np. *Operacja „Cezary” – ubecka analiza „gry” z WiN-em*, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 183–255; W. Frazik, *Operacja „Cezary” – przegląd wątków krajowych* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 400–436; *idem*, *Operacja „Cezary” – zarys problematyki*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25, s. 59–65.

² Przebieg służby zob. *Służba bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala* [w:] M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000, s. 483–484. Por. też *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 188 i n.

³ Biogram zob. K.M. Pospieszalski, *Rybicki Stanisław Józef* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 318–320 (brak informacji o współpracy agenturalnej).

⁴ *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 193; H. Piecuch, *Akcje specjalne. Od Bieruta do Ochaba*, Warszawa 1996, s. 147.

tekstach naukowych czy popularyzatorskich bądź nie podawano jego nazwiska, bądź rozpatrywano błędne hipotezy⁵.

W zachowanej w aktach operacji „Cezary” teczce pracy agenta „Romana”⁶ znajduje się zapis, że „w 1949 r. zmarł [on] i w tymże czasie został wyeliminowany”⁷. Jest to informacja błędna, gdyż tom obejmuje raporty od 5 stycznia 1950 do 14 listopada 1951 r. Dwa pierwsze podpisane są – jak się okazuje – nazwiskiem (które autor w 2005 r. odczytał błędnie i uznał za pseudonim – „Krupowicz”), dopiero trzeci, z tego samego dnia, sygnowano pseudonimem „Roman”. Analiza dokumentów nie pozostawia wątpliwości, że posługiwał się nim funkcjonariusz MBP Czesław Krupowies.

Czesław Krupowies urodził się 15 września 1923 r. w Wilnie w rodzinie maszynisty kolejowego Władysława i Marii z domu Podejko⁸. W 1925 r. przyszedł na świat jego brat Władysław. W tym czasie rodzina Krupowiesów mieszkała w Mołodecznie, gdzie posiadała dom z ogródkiem. Tam Czesław ukończył w latach 1929–1935 sześcioklasową szkołę powszechną, a potem cztery klasy gimnazjum. Po agresji sowieckiej uczęszczał początkowo do dziesięciolatki, ale w 1940 r. jej dyrektor „zupełnie bezpodstawnie” – jak napisał dziewięć lat później Krupowies – oskarżył go „o napisanie jakiegoś hasła antyradzieckiego” i usunął ze szkoły. Wspólnie ze zwolnionym karnie z kolei ojcem pracował dorywczo przy pracach sezonowych, a następnie inwentaryzował domy jako „technik magistracki” (technik kreślarz w Gorkomchozie). Z pisanych w 1949 r. wyjaśnień można wnioskować, że wywodził się z typowej patriotycznej polskiej rodziny, nastawionej antysowiecko.

Po wkroczeniu Niemców do Mołodeczna początkowo nie miał zajęcia, potem z obawy przed wywózką do Niemiec pracował jako robotnik kolejowy w narzędziowni i goniec do wywoływania drużyn parowozowych. W 1943 r. brat wstąpił do oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (prawdopodobnie późniejsza 13. Brygada AK kpt. „Nietoperza”), w związku z czym poszukujący go Niemcy przeprowadzili w domu rewizję i pobili ojca oraz Czesława. Przed poważniejszymi represjami uchroniło ich wstawiennictwo mieszkającego z nimi niemieckiego kolejarza.

Gdy w 1944 r. zbliżał się od wschodu front, rodzina w obawie przed Sowietami zdecydowała się ewakuować do krewnych w Wilnie. Na stacji ich pociąg został zbombardowany, a Czesław stracił kontakt z rodzicami. Korzystając ze znajomości

⁵ W. Frazik, *Operacja „Cezary” – zarys...*, s. 60; *idem*, *Operacja „Cezary” – przegląd...*, s. 404; *idem*, *Operacja „Cezary”. Prowokacyjna V Komenda WiN*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 1–2, s. 167.

⁶ AIPN, 0192/590, Akta operacyjne rozpracowania krypt. „Cezary” [dalej: AIPN, 0192/590], t. 174, Teczka robocza agenta ps. „Roman”. Usunięto z niej maszynowe odpisy raportów, w związku z tym brak ciągłości w prowadzonej od tyłu paginacji. Dlatego w dalszej części powoływał się będę na te akta na mikrofiszach (AIPN, 01224/1819), stosując zapis: sygnatura, jacket, rząd, klatka mikrofilmu.

⁷ AIPN, 01224/1819, 369.2.8, Postanowienie o przekazaniu, przesłaniu teczki personalnej lub złożeniu jej w archiwum, 26 IX 1956 r.

⁸ AIPN, 0154/25, Akta osobowe Czesława Krupowiesia [dalej: AIPN, 0154/25]. Te i dalsze informacje personalne pochodzą z ankiet, życiorysów i wyjaśnień znajdujących się w tej teczce.

wśród kolejarzy, samotnie uciekał na zachód. Kiedy dojechał do Lidy, dowiedział się, że rodzice rzekomo zginęli w bombardowaniu. Z niemieckimi kolejarzami dotarł do Legionowa koło Warszawy, gdzie mieścił się ich punkt zborny. Około miesiąca pracował tam jako dozorca, a następnie z transportem Rosjan, którzy zbiegli przed Armią Czerwoną, został przywieziony do miejscowości Jägerndorf w Niemczech (Sudety). Przebywał tam jako robotnik kolejowy (pomocnik ślusarza) do 1 maja 1945 r. Swoje ówczesne decyzje tłumaczył później szokiem po pogłoskach o śmierci rodziców i brakiem jakichkolwiek dokumentów oraz oparcia w centralnej Polsce.

Czesław Krupowies przyjechał do Polski z osobami poznanymi w Jägerndorf i osiadł w Opolu. Był wówczas przekonany, że rodzice nie żyją, a o bracie nie miał żadnych wiadomości⁹. 27 maja 1945 r. złożył podanie o przyjęcie do pracy w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Jak napisał, miał „szczerą chęć pracować w odbudowie nowej demokratycznej Polski”¹⁰. Zobowiązanie funkcjonariusza podpisał już 26 maja. Z akt personalnych można więc wnioskować, że procedury przyjęcia do aparatu bezpieczeństwa zaczęły się dzień wcześniej. Przy wstępowaniu do UB wiele faktów ze swojego życia przemilczał bądź podał fałszywie, m.in. że brat w 1944 r. został aresztowany przez SD i wywieziony do Niemiec, a on sam w marcu 1944 r. trafił na przymusowe roboty. W składanych w latach 1945–1947 ankietach deklarował wyznanie rzymskokatolickie.

Kilka lat później wyjaśniał: „Wstępując do organów BP, nie miałem najmniejszego pojęcia, co to jest za urząd i jakie ma on zadanie do spełnienia, wstąpiłem wówczas dlatego, że na stołówce dość dobrze nas karmiono. Mam wrażenie, że większość z moich ówczesnych współpracowników nie zdawała sobie sprawy, co Urząd Bezpieczeństwa ma robić [...]. Wszyscy zajmowali się wyłapywaniem Niemców i »szabrem«, uważali zresztą, że urząd został głównie po to powołany. [...] O ile chodzi o moje ówczesne przekonania polityczne, to muszę powiedzieć, że nie miałem jeszcze żadnego wyrobionego zdania, zająłem raczej postawę bierną, wyczekującą”¹¹.

W Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu Krupowies pracował jako młodszy oficer śledczy tylko trzy tygodnie. 15 czerwca 1945 r. skierowano go na sześciotygodniowy kurs specjalny w WUBP w Katowicach (trwał faktycznie od 15 czerwca do 10 lipca), a po jego ukończeniu z wynikiem bardzo dobrym został przydzielony jako referent – oficer śledczy do Sekcji 6 Wydziału I (odpowiadającej za kontrolę transportu, głównie kolejowego). „W szkole już wprawdzie otworzyły mi się oczy na cały szereg problemów, na które przedtem nigdy nie zwracałem uwagi,

⁹ W tym czasie brat Czesława – Władysław brał udział w walkach AK na Wileńszczyźnie, a po ich zakończeniu został 5 VIII 1944 r. wywieziony przez Sowietów z obozu zbornego w Miednikach do Kaługi i wcielony do 361. zapasowego pułku piechoty. Zwolniony z internowania, 6 I 1946 r. został repatriowany (Indeks Represjonowanych, <http://www.indeks.karta.org.pl/pl/szczegoly.jsp?id=293159>). Tu błędnie podano imię ojca – Włodzimierz).

¹⁰ AIPN, 0154/25, k. 3.

¹¹ AIPN, 0154/25, Oświadczenie, 5 XII 1949 r., k. 24.

jednak po ukończeniu szkoły – chociaż z b. dobrym wynikiem – całkowicie przekonany do obecnej rzeczywistości nie byłem i nie pozbyłem się jeszcze całkowicie nieufności do Zw[iązku] Radzieckiego¹². Nie przeszkadzało mu to stać się wkrótce jednym z głównych pracowników operacyjnych WUBP, wypełniającym z powodzeniem najtajniejsze zadania. Kierownik WUBP oddelegował go bowiem do zwalczania podziemia narodowego na Śląsku.

Krupowies współpracował wówczas z przysłanym z MBP Henrykiem Wendrowskim, odgrywającym w środowiskach narodowych rolę agenturalną. Badaczom tego problemu, którzy nie mieli bezpośredniego dostępu do akt personalnych Krupowiesa, dało to asumpt do postawienia błędnej tezy, że także on został skierowany do pracy na tym terenie z MBP w charakterze pracownika niejawnego¹³. We wrześniu 1945 r. Krupowies „przydzielono do pomocy” agentowi „Z” (później „R”, „RR”) – komendantowi VII Śląskiego Okręgu NSZ Kazimierzowi Zaborskiemu „Łamigłowie” (później „Borowski”). W tym charakterze odegrał jesienią 1945 r. kluczową rolę w infiltracji i rozbiciu sztabu tej struktury, przez którą aparat bezpieczeństwa uzyskał „wyjścia” na Komendę Główną NSZ i I Zarząd Główny WiN.

Według Dariusza Węgrzyna – Krupowies „odznaczał się doświadczeniem i profesjonalizmem. Miał on ważne zadanie w rozpracowaniu, służył bowiem w każdej chwili pomocą i radą nowo zwerbowanemu agentowi”¹⁴. Przebieg służby wskazuje, że o doświadczeniu nie mogło być mowy, natomiast niewątpliwie Krupowies wyróżniał się inteligencją i zapewne był instruowany w sprawach pracy operacyjnej przez Wendrowskiego, mającego w tej dziedzinie wybitne zdolności. Wtedy zaczęła się ich współpraca, która miała potem dalszy ciąg.

Zaangażowanie Krupowiesia w zwalczanie podziemia niepodległościowego znalazło formalny wyraz podczas reorganizacji aparatu, gdy od 1 stycznia 1946 r. miano- wano go zastępcą kierownika Sekcji 2 Wydziału VII (późniejszy III) WUBP w Katowicach. Brał udział w akcjach przeciwko podziemiu zbrojnemu, m.in. oddziałom Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Lasy”. W następnych miesiącach odgrywał znów istotną rolę na kolejnym etapie rozpracowania podziemia narodowego na Górnym Ślą-

¹² *Ibidem*.

¹³ P. Piątek, *Informacja o biegu śledztw prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej – Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w sprawach dotyczących zbrodni komunistycznych wobec członków podziemia niepodległościowego na Podbeskidziu* [w:] *Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939–1947*, red. nauk. A. Namysło, T. Kurpierz, Bielsko-Biała 2002, s. 164, 173; T. Kurpierz, *Likwidacja zgrupowania Narodowych Sił Zbrojnych Henryka Flamego „Bartka” w 1946 roku – próba rekonstrukcji działań aparatu bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5), s. 121; T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice – Kraków 2007, s. 162; D. Węgrzyn, *Aparat bezpieczeństwa państwa wobec środowisk narodowych na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Katowice – Kraków 2007, s. 161, 169, 197; *Operacja „Lawina” – raporty funkcjonariusza MBP Henryka Wendrowskiego*, oprac. T. Kurpierz, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2008, nr 28–29, s. 232.

¹⁴ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 163–164.

sku i Podbeskidziu, gdy w 1946 r. z udziałem agenta „RR” i Wendrowskiego – występującego jako „kpt. Lawina” – stworzono kontrolowane przez UB tzw. Śląskie Siły Zbrojne (rozpracowanie o kryptonimie „Pajaki”), którym podporządkowało się silne zgrupowanie partyzanckie Henryka Flamego „Bartka” walczące na Podbeskidziu¹⁵.

W ramach rozwijania gry operacyjnej (rozpracowanie o kryptonimie „Dziady”) z ramienia ŚSZ i „Bartka” pod koniec sierpnia 1946 r. wyjechał jako emisariusz do ośrodka Narodowych Sił Zbrojnych – Organizacji Polskiej w Regensburgu ks. Rudolf Marszałek¹⁶. Jego przerzut ubezpieczał Krupowies (działający pod bezpośrednim kierownictwem zastępcy szefa WUBP kpt. Marka Finka¹⁷), który w Głubczycach wykazał się trzeźwością umysłu i skutecznością, gdy ksiądz został przypadkowo zatrzymany przez MO. Doprowadzając do jego uwolnienia, zdekonspirował co prawda siebie jako agenta przed oficerem WOP, jednak nie spowodowało to negatywnych następstw dla operacji¹⁸. Pod koniec listopada 1946 r. zabezpieczał przerzut przez Zgorzelec do Regensburga Hildegardy Ścigowej, łączniczki, która kilka tygodni wcześniej przybyła z Niemiec wraz z ks. Marszałkiem i miała za zadanie stworzenie stałych dróg łączności między konspiracją narodową w kraju a ośrodkiem NSZ-OP w Niemczech¹⁹.

Ubocznym efektem rozpracowania o kryptonimie „Pajaki” było nawiązanie przez Wendrowskiego kontaktów z konspiracją narodową na Rzeszowszczyźnie. 18 lipca 1946 r. Krupowies (posługujący się fałszywym nazwiskiem Stanisław Nowina) został wysłany na Zasanie wraz z Władysławem Matjasem, łącznikiem Józefa Zadzińskiego „Wołyniaka”²⁰, by przekonać tego partyzanckiego dowódcę do przerzucenia oddziału na Dolny Śląsk. „Wołyniak” odrzucił jednak przedstawiony mu plan, mając świadomość, że ma do czynienia z prowokacją. Pozwolił jednak Nowinie bezpiecznie wrócić do Gliwic z Matjasem, który – uświadomiony o istocie operacji przez „Wołyniaka” – miał ostrzec przed prowokatorami innych konspiratorów na Śląsku. Matjas nie uczynił jednak tego i w następnych tygodniach z Krupowiesem-Nowiną brał udział we wciąganiu kolejnych osób do zinfiltrowanej organizacji.

Matjas został także skierowany z ofertą przerzutu partyzantów na inny teren do Józefa Kurasia „Ognia”²¹. Jego misja nie powiodła się, a w listopadzie 1946 r. został aresz-

¹⁵ Problematyce tej poświęcona jest znaczna część pozycji przywołanych w przypisie 13. Tam także wcześniejsza literatura.

¹⁶ Biogram zob. J. Żurek, *Marszałek Rudolf* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 174–177.

¹⁷ Przebieg służby zob. *Kadra bezpieczeństwa 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim*, wstęp i red. W. Dubiański, A. Dziuba i A. Dziurok, Katowice 2009, s. 196.

¹⁸ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 197; *Operacja „Lawina”...*, s. 243.

¹⁹ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 200–201.

²⁰ Biogram zob. D. Garbacz, *Józef Zadziński (1923–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków – Warszawa – Wrocław 2004, s. 568–570. Szerzej: *idem, Wołyniak, legenda prawdziwa*, wyd. 3 popr. i rozszerz., Stalowa Wola 2008.

²¹ Biogram zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś (1915–1947)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 253–257. Szerzej: B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień”. Partyzant Podhala*, Warszawa 2004.

towany po wprowadzeniu w zasadzkę przez Krupowiesia. 2 listopada Krupowies wprowadził w Chorzowie w zasadzkę także Bolesława Pronobisa²² i Władysława Byrskiego, których wcześniej wysłano jako kurierów do „Ognia”. Sam zaś, rzekomo wykorzystując zamieszanie przy zatrzymaniu konspiratorów, zbiegł²³. Innym przykładem prowokacyjnych działań Krupowiesia wobec członków konspiracji narodowej było dostarczenie pistoletu Stanisławowi Sieglowi, który z tą bronią został zatrzymany przez UB²⁴.

Najważniejszym skutkiem prowokacji było jednak zniszczenie zgrupowania „Bartka” we wrześniu i październiku 1946 r. (operacja o kryptonimie „Lawina”). Krupowies, występujący jako „por. Korzeń”, wcielił się na przełomie sierpnia i września w rolę łącznika między „sztabem NSZ” w Gliwicach a partyzantami na Podbeskidziu i miał nadzorować przebieg transportów na Opolszczyznę – brał udział w przerzutach partyzantów „Bartka”, zakończonych ich wymordowaniem przez UB. Wiadomo, że osobiście prowadził samochód przy pierwszej – niedoszłej do skutku – próbie przerzutu 5 września. Przypadkowo uniknął pojmania przez podkomendnych Antoniego Bieguna „Sztubaka”, dowódcy jednego z pododdziałów zgrupowania „Bartka”. „Sztubak” miał otrzymać z Krakowa ostrzeżenie, że do oddziałów na Podbeskidziu przeniknęło dwóch agentów UB i nieufnie traktował „Lawinę” i „Korzenia”, odmówił ewakuacji na zachód – dzięki temu większość jego żołnierzy ocalała²⁵.

W drugiej połowie września 1946 r. „por. Korzeń” osobiście przewoził spod Baraniej Góry samochodem do Gliwic, Zabrza i Chorzowa osoby, które nie wzięły udziału we wcześniejszych masowych transportach. W październiku zostały one aresztowane przez UB, a następnie skazane przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach – sześć wyroków śmierci wykonano²⁶.

Informacji o dalszym jego udziale w działaniach operacyjnych być może dostarczą akta administracyjne bądź operacyjne WUBP w Katowicach. Wiadomo, że gdy 17 marca 1947 r. uciekł z pociągu przewożony przez funkcjonariuszy UB do Warszawy katowicki delegat MSW Rządu RP na uchodźstwie Władysław Piotrowski, WUBP w Katowicach wysłał dwa dni później Krupowiesia na Rzeszowszczyznę na poszukiwania pochodzącego stamtąd zbiega²⁷.

Zaangażowanie funkcjonariusza dostrzegali i doceniali przełożeni, czego dowodzą sporządzane przez nich pozytywne charakterystyki, a przede wszystkim kolejne

²² Biogram zob. M. Korcuć, *Bolesław Pronobis (1917–1946)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 375–377.

²³ W tym kontekście historyk pisał o N.N. „Korzeniu” jako o jednym z uciekinierów z krakowskiego więzienia św. Michała – tak jak Pronobis i Byrski (W. Kowalski, *Irena Odrzywółek (1925–1946)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 3, Kraków – Warszawa – Wrocław 2007, s. 391).

²⁴ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 271–276.

²⁵ T. Kurpierz, *Likwidacja...*, s. 121–124; T. Kurpierz, P. Piątek, „*Dobić wroga*”..., s. 162–163, 165; D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 258, 264–266; *Operacja „Lawina”...*, s. 232–233, 245.

²⁶ T. Kurpierz, *Likwidacja...*, s. 128–129; T. Kurpierz, P. Piątek, „*Dobić wroga*”..., s. 173.

²⁷ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 99.

nagrody finansowe i rzeczowe (18 marca, 22 i 23 maja, 26 listopada 1946 r., 3 marca 1947 r.) oraz odznaczenia – przed marcem 1947 r. był już odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” i dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi. Prawdopodobnie z dniem 1 stycznia 1946 r. prezydent Krajowej Rady Narodowej nadał mu stopień chorążego²⁸, a uchwałą Prezydium KRN z 5 listopada 1946 r. został mu nadany od 31 października tego roku stopień podporucznika²⁹. 15 stycznia 1947 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej.

W połowie 1947 r. nastąpił zwrot w jego karierze. Krupowies odnalazł wówczas w Gorzowie Wielkopolskim najbliższą rodzinę. Jak się okazało, rodzice przeżyli i w kwietniu 1946 r. wrócili z Niemiec. Podczas urlopu w czerwcu 1947 r. Krupowies pojechał ich odwiedzić, brat przebywał wtedy w więzieniu, aresztowany za drobną kradzież w sklepie. Brak szerszej dokumentacji nie pozwala na szczegółowe przedstawienie dalszych wydarzeń. Prawdopodobnie zamierzano go wówczas przenieść do MBP. Referent Biura Personalnego po analizie akt i rozmowie uznał, że Krupowies w ankiecie specjalnej świadomie zataił przynależność brata do AK i jego internowanie w ZSRS, i wnioskował o zwolnienie go z aparatu. Kierownictwo Biura Personalnego MBP uznało jednak, że w związku z jego osiągnięciami w pracy operacyjnej warto przenieść go do centrali resortu. Od 1 sierpnia 1947 r. objął etat młodszego referenta Sekcji 2 Wydziału II Departamentu III MBP, 1 grudnia 1948 r. przeniesiono go na etat referenta. W odpowiedzi na wniesiony w tym czasie przez niego raport, w którym domagał się wyrównania zarobków utraconych po przeniesieniu z WUBP, rozkazem z 28 lutego 1949 r. uznano, że etat referenta objął już z chwilą rozpoczęcia pracy w Warszawie.

Można przypuszczać, że inicjatywa przeniesienia Krupowiesa do Warszawy wyszła od Wendrowskiego, w którego sekcji się znalazł. MBP przygotowywało się wówczas do ostatecznego rozbicia Zrzeszenia WiN, a funkcjonariusz z Katowic miał duże doświadczenie w tego typu działaniach. Jak wynika z akt personalnych, Krupowies brał udział w likwidacji IV Zarządu Głównego WiN na przełomie lat 1947 i 1948. O szczegółach jego aktywności w tym czasie niewiele wiadomo, podobnie jak o kolejnych dwóch latach. Można zakładać, że już wtedy wiedział o prowadzonym rozpracowaniu o kryptonimie „Cezary”, którego istotą było pozorowanie istnienia w dalszym ciągu WiN pod nowym kierownictwem. Nie natrafiono jednak na jego nazwisko w dokumentach sprawy z lat 1948–1949.

²⁸ *Dziennik Personalny MBP 1945, nr 4* [w:] „*Bijące serce Partii*”. „*Dzienniki Personalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*”, t. 1: 1945–1947, red. A.K. Kunert, R.E. Stolarski, wybrał i oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2001, s. 62. Tu jako Krupowis Czesław s. Stefana, bez stopnia. Jest niemal pewne, że zapis ten dotyczy Czesława Krupowiesa s. Władysława. W jego aktach personalnych brak informacji, kiedy nadano mu stopień chorążego. Jego przełożony wnioskował o nadanie mu stopnia w połowie października 1945 r. Tym samym rozkazem awansowany został m.in. Henryk Wendrowski.

²⁹ *Dziennik Personalny MBP 1946, nr 6* [w:] „*Bijące serce Partii*” ..., s. 113. Tu jako Krupowis Czesław s. Władysława, chorąży.

W Warszawie Krupowies podjął studia na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Akademii Nauk Politycznych. Na przełomie maja i czerwca 1949 r. w związku ze zdawaniem egzaminów otrzymał trzytygodniowy urlop okolicznościowy. W tym czasie zakończyło się dochodzenie przeciwko niemu za wywołanie w stanie nietrzeźwym awantury na dworcu kolejowym w Krakowie 19 września 1948 r. Został za to ukarany czternastodniowym aresztem domowym z potrąceniem połowy poborów za czas odbywania kary.

Pod koniec 1949 r. nastąpił kolejny zwrot i rozpoczął się ostatni okres w karierze Krupowiesa. Trwała wówczas kampania „czujności”, pion personalny weryfikował szczegółowo przeszłość wszystkich pracowników. 2 grudnia 1949 r. ppor. Krupowies spisał wyjaśnienia dotyczące losów brata w czasie wojny, a trzy dni później złożył Egzekutywie Podstawowej Organizacji Partyjnej i do Departamentu Kadr MBP pisemne oświadczenie, będące surową samokrytyką. Przedstawił w niej nie tylko prawdziwe losy swoje i rodziny w czasie wojny, ale także stan świadomości politycznej i dawne przekonania, które „dopiero w dalszej pracy w organach, a następnie dzięki wstąpieniu do partii i pogłębianiu zasad marksizmu-leninizmu” zmieniły się całkowicie. Dyrektor Departamentu Kadr MBP płk Mikołaj Orechwa skomentował oświadczenie lapidarnie: „Zakłamy typ. Usunąć z aparatu”³⁰.

Prowadzący rozpracowanie o kryptonimie „Cezary” mieli jednak wobec Krupowiesa inne plany. Zdecydowali, że przejdzie na etat niejawni i będzie odąd wykonywał zadania agenturalne. Formalnie od 1 stycznia 1950 r. uzyskał roczny urlop bezpłatny w związku ze studiami w ANP. Dla pogłębienia konspiracji od 1 lutego przeniesiono go w stan nieczynny. Otrzymał dokumenty legalizacyjne na inne nazwisko i na własną prośbę pozwolenie na broń. Początkowo zamieszkał w lokalu konspiracyjnym „nr 1”.

5 stycznia 1950 r. wykonał jako agent „Roman” pierwsze zadanie³¹ – odszukał i spotkał się z Marianną Czetwertyńską z Warszawy. W korespondencji przesłanej przez DZ WiN została ona wskazana jako osoba, przez którą można uzyskać kontakt z Franciszkiem Kamińskim, byłym komendantem głównym Batalionów Chłopskich i działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przedstawiał się jako wysłannik Zrzeszenia WiN, które pośredniczy w łączności między emigracyjnymi a krajowymi działaczami PSL³². W podobnym charakterze wystąpił 9 stycznia w Poznaniu, gdzie od Ireny Dolińskiej starał się uzyskać 10 tysięcy dolarów, które jej brat – działacz PPS Franciszek Białas – przekazał jako pożyczkę dla WiN. Były to stare fundusze PPS-WRN, uruchomione dzięki ścisłej współpracy między przebywającym na emigracji Białasem a DZ WiN. Na kolejnym spotkaniu tydzień później „Roman” przełamał po-

³⁰ AIPN, 0154/25, Oświadczenie, 5 XII 1949 r., k. 25.

³¹ Aktywność agenta „Romana” można opisać na podstawie jego raportów znajdujących się w teczce pracy. Te i niektóre dodatkowe dokumenty znaleźć można w aktach poszczególnych spraw, prowadzonych w ramach rozpracowania o kryptonimie „Cezary”.

³² AIPN, 0192/590, t. 185, Akta sprawy krypt. „1”, k. 37–39.

czątkową rezerwę Dolińskiej, która 26 stycznia w Warszawie wydała mu pieniądze (po zamknięciu operacji „Cezary” została skazana na 6 lat więzienia).

Znacznie trudniejsze do realizacji okazało się zadanie wniknięcia do środowiska ludowego. Po pierwszych bezskutecznych kontaktach z Czwertyńską „Roman” udał się 15 stycznia do Milanówka, by bezpośrednio porozmawiać z Kamińskim w domu. Ten jednak zaprzeczył, by znał osoby, na które powoływał się agent, i wyprosił go za drzwi. Pomimo odbywanych przez „Romana” co kilka dni kolejnych spotkań z Czwertyńską, rzekomo przez kilka miesięcy nie udawało się dostarczyć Kamińskiemu listów od znajdujących się za granicą ludowców. Gdy w końcu w sierpniu 1950 r. Czwertyńska potwierdziła, że listy dotarły do adresata, dała równocześnie „Romanowi” odpowiedź, że Kamiński osobiście skontaktował się już z Londynem, bez pośrednictwa WiN. Jedyne, co udało się „Romanowi” uzyskać, to zgoda na wykorzystanie jej adresu dla korespondencji krajowej organizacji. Po nadejściu jednego listu pod koniec listopada 1950 r. zerwała ona kontakt z „Romanem” (lecz nie uniknęła aresztowania w grudniu 1952 r.).

W styczniu 1950 r. „Roman” również na podstawie danych otrzymanych z DZ WiN nawiązał w Poznaniu kontakt z kolejarzem Marianem Kaczmarkiem, który trudnił się przemytem ludzi i towarów przez granicę polsko-niemiecką. Zgodził się on przerzucać za wynagrodzeniem ludzi i paczki. Mimo spotkań w następnych miesiącach, droga ta nie była jednak raczej wykorzystywana.

Najważniejszym zadaniem, które kierownictwo operacji zleciło „Romanowi” w początkach jego działalności, była „opieka” nad emisariuszem i równocześnie szefem łączności DZ WiN Adamem Boryczką „Albinem”, podczas jego czwartego pobytu w tym charakterze w Polsce (12 marca do 23 kwietnia 1950 r.). W szkoleniowym opracowaniu MBP na temat operacji „Cezary” błędnie umieszczono ten fakt w kontekście poprzedniej jego misji w kwietniu i maju 1949 r.³³ W rzeczywistości „Roman” poznał emisariusza za pośrednictwem agenta „Józefa” (Henryk Wendrowski) 19 marca 1950 r. Oficjalnie został przydzielony „Albinowi” jako ochrona przez organizację, faktycznie zaś miał dodatkowo kontrolować jego aktywność w kraju.

Podczas wyjazdu do Krakowa pod koniec marca Krupowies wykazał się refleksem i dużą zręcznością – gdy Boryczko zauważył niefachowo prowadzoną obserwację, Krupowies doprowadził do ich chwilowego rozdzielenia, a sam błyskawicznie zetknął się z funkcjonariuszem, którego znał z widzenia z gmachu MBP, i nakazał przerwać nieudolne działania. Towarzyszył emisariuszowi także podczas jego podróży do Jeleniej Góry (30 marca – 1 kwietnia) i pobytu w pensjonacie w Świdrze 12–23 kwietnia, gdzie umieszczono go ze względu na rzekome zagrożenie w Warszawie. 23 kwietnia „Roman” konwojował „Albina” do Katowic – w pociągu do Paryża³⁴.

³³ *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 193. Podano tu zresztą błędne daty odpraw „kierownictwa WiN” z Boryczką w 1949 r. – 29 i 30 maja, w rzeczywistości odbyły się miesiąc wcześniej.

³⁴ AIPN, 0192/590, t. 47, Akta sprawy krypt. „Spaleni”.

28 kwietnia 1950 r. „Roman” – znów przez „Józefa” – zetknął się z innym kurierem DZ WiN przebywającym wówczas w Polsce – Mieczysławem Klempką, z którym odbyli naukę szyfrowania, a później podczas spotkania prywatnego „Mietek” wspominał czasy partyzanckie, prawdopodobnie mocno fantazjując. Być może przekazane przez „Romana” wiadomości przyczyniły się do podjęcia decyzji o aresztowaniu Klempki, rzekomo jako zastępcy Józefa Kurasia „Ognia”³⁵.

16 maja 1950 r. w Warszawie agent „Maciej” (Stefan Sieńko) przekazał „Romanowi” na kontakt Jana Kruka „Tadeusza”, byłego legionistę, referenta wywiadu i zastępcę komendanta Placówki AK Tryńcza w Obwodzie Przeworsk. Przez tego konspiratora „Roman” – występujący wobec „Tadeusza” i innych ludzi podziemia jako „Jerzy” – poznawał kolejne osoby wywodzące się z rzeszowskiej AK. Celem było dotarcie do ukrywających się jeszcze lub nieujawnionych akowców, a także przejęcie ukrytej broni i radiostacji.

Ważniejszymi figurantami rozpracowania byli ukrywający się na Wybrzeżu Gdańskim dawny komendant Placówki AK Opaleniska Jan Tkacz „Leśnik” i jego adiutant Bronisław Sigda, których „Roman” poznał osobiście i podjął na kontakt w połowie kwietnia 1951 r. Ostatecznie już bez udziału „Romana” w grudniu 1951 i maju 1952 r. UB przejął magazyny broni i radiostacje placówki. Aresztowany „Leśnik” został skazany na karę śmierci, zamienioną później na dożywocie. „Tadeusz”, skazany na dożywocie, zmarł w 1954 r. w więzieniu. Kierownictwo operacji wyznaczyło Sigdę do przerzutu za granicę na kurs organizowany przez DZ WiN. „Roman” miał go dostarczyć nad granicę i przekazać przewodnikowi, jednak Sigda, który podejrzewał prowokację, 4 listopada 1951 r. uciekł z pociągu na trasie Katowice – Wrocław³⁶.

Nie był to pierwszy przerzut, w którym brał udział Krupowies. Pod koniec lipca 1951 r. odegrał rolę przewodnika granicznego dla Tomasza Gołąba „Wacława”, który jako emisariusz „kierownictwa” przecierał szlak do DZ WiN. 25 lipca podjął go od Sieńki we Wrocławiu, a tuż przed północą 26 lipca przeprowadził do NRD przez Nysę Łużycką w okolicy Ostritz³⁷. Od połowy września 1951 r. w Łodzi kilkakrotnie spotykał się ze Stefanem Skrzyszowskim *vel* Januszem Paterą, który w ośrodku DZ WiN w RFN miał się szkolić na radiotelegrafistę. Przed opuszczeniem Polski Skrzyszowski przekazał „Romanowi” kilka kontaktów (m.in. we Wrocławiu) do ludzi, którzy mogliby być przydatni w pracy organizacji. Agent miał 5 listopada 1951 r. dostarczyć Skrzyszowskiego i Sigdę do nadgranicznego Zawidowa, jednak ten drugi – jak

³⁵ *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 195–196. Zob. także *Listy kuriera „Mietka”*, oprac. M. Korkuć, J. Kurtyka, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 125–145.

³⁶ AIPN, 0192/590, t. 40–43, Akta sprawy krypt. „Zora”; AIPN, 0192/590, t. 8–9, Akta sprawy krypt. „Leśnik”; B. Sigda, *Rozpracowanie Komendy WiN (wspomnienia osobiste)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9, s. 127–131.

³⁷ AIPN, 01224/1819, 370.3.11-370.4.3, Raport o przeprowadzeniu przez granicę „Wacława”, 28 VII 1951 r.; T. Gołąb, *Wspomnienia ze służby w AK i WiN w latach 1940–1953*, oprac. J. Kurtyka, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 256–258.

wspomniano – uciekł w czasie drogi z Bielska, gdzie się spotkali i odbyła się odprawa przed wyjazdem. Powiódł się natomiast przerzut Skrzyszowskiego (gdy ten rok później wrócił jako zrzutek spadochronowy, po aresztowaniu został skazany na karę śmierci i stracony³⁸).

„Roman” odegrał rolę wprowadzającego do WiN także wobec kolejnego konspiratora, który został później wysłany do DZ WiN jako emisariusz. Tym razem był to agent UB „Robert” (Marian Strużyński)³⁹, który latem 1951 r. został włączony do operacji „Cezary”. Odbyło się to w drodze kombinacji operacyjnej, w której wykorzystano nawiązany wcześniej przez „Romana” kontakt z dawnym akowcem z Obwodu Brzesko – Teofilem Hebda „Błyskawicą”, od 1949 r. zwerbowanym jako informator o pseudonimie „Drogowski”⁴⁰.

Jedną z pierwszych osób, z którymi zetknął się w „organizacji” Krupowies, była Wilhelmina Targowska „Hanka”, z którą utrzymywał później stałą łączność. Dawna łączniczka Okręgu AK Kraków, później w konspiracji poakowskiej, odegrała w operacji „Cezary” bardzo ważną rolę jako łączniczka ścisłego „kierownictwa WiN”. Niezwykle zaangażowana, żarliwa patriotka, nieświadomie uwiarygodniała działania prowokatorów. „Roman” poznał ją za pośrednictwem Sieńki 15 sierpnia 1950 r. w Warszawie i odtąd przez wiele miesięcy był jej głównym kontaktem organizacyjnym (także gdy od stycznia 1951 r. przydzielono jej funkcję łączniczki). Inspirował ją do odnawiania znajomości wśród dawnych konspiratorów, pozyskiwał za jej pośrednictwem informacje o wielu osobach i środowiskach, zakładał u jej znajomych kolejne punkty korespondencyjne⁴¹.

Dzięki Adamowi Boryczce „organizacja” uzyskała dojście do przedwojennego oficera wywiadu, wywodzącego się z wileńskiej konspiracji Mariana Okulicz-Kozaryna. Rozmowy w imieniu WiN prowadził z nim agent „Kamiński” (Jarosław Hamiwka)⁴², ale w związku ze wskazaniem przez Okulicz-Kozaryna osób w Wilnie, z którymi warto wejść w kontakt, w listopadzie 1950 r. powstał w MBP plan wysłania tam „Romana”, jako wywodzącego się z tamtego terenu i biegle posługującego się językiem rosyjskim. Operacja miała być przeprowadzona w ścisłej współpracy ze służbami

³⁸ AIPN, 0330/197, Akta kontrolno-śledcze sprawy przeciwko D. Sosnowskiemu i S. Skrzyszowskiemu; AIPN, 944/306, Akta sprawy karnej przeciwko D. Sosnowskiemu i S. Skrzyszowskiemu; AIPN, 0192/590, t. 191–192, 201; SPP, Kol. 19, t. 42; AIPN, J. Łabędzki, M. Strużyński, *Z doświadczeń pracownika operacyjnego SB. Sprawa kryptonim „Cezary”*, Warszawa 1972, s. 77–140.

³⁹ W. Frazik, *Marian Strużyński vel Marian Reniak (1922–2004), „agent wszechstronnie sprawdzony”, funkcjonariusz SB, literat*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, t. 5, s. 511–522.

⁴⁰ AIPN, 0192/590, t. 181, Akta sprawy krypt. „Reakcja”; AIPN Kr, 009/5330, t. 1–3, Tezki personalna i pracy informatora ps. „Drogowski”.

⁴¹ AIPN, 0192/590, t. 4, 5, 7, Akta sprawy krypt. „Lilka”.

⁴² Jako agent „Huragan” odegrał zasadniczą rolę w doprowadzeniu do rozbitcia nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego. Szerzej o nim: R. Witalec, *Sprawozdanie z akcji czoty „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, t. 1, s. 325–327.

sowieckimi, brak jednak śladów, by doszła do skutku, mimo zaktualizowania planu latem 1951 r.⁴³

Pod koniec 1950 r. „Roman” został także wprowadzony w środowisko byłych oficerów i żołnierzy 1. pułku strzelców podhalańskich AK. Tutaj największym jego sukcesem operacyjnym było przejęcie w marcu 1951 r. części archiwum pułku, ukrytego w Jurkowie. Sposób wykonania tego zadania wzbudził jednak niezadowolenie kierującego grą płk. Leona Andrzejewskiego, który uznał, że można było przy okazji osiągnąć szersze efekty. „Trzeba skończyć z mechanicznym wykonywaniem zadań, a wkładać więcej duszy i przejawiać więcej operacyjnego zmysłu” – napisał pod adresem agenta⁴⁴.

Od 26 kwietnia 1951 r. Krupowies wielokrotnie spotykał się z ukrywającym się byłym żołnierzem AK z Rzeszowszczyzny Marcelim Paździornym, a potem także z innymi osobami z jego kręgu, w tym pozostającymi nadal na stopie niejawnej. Pod koniec października 1951 r. jeździł do Dylągowej, by wyprowadzić stamtąd kilku przebywających w lesie dawnych żołnierzy podziemia. Zostali oni później aresztowani przez UB.

W czasie gdy był przeniesiony formalnie w stan nieczynny, ożenił się i zamieszkał u żony w Warszawie, po kilku miesiącach – w czerwcu 1951 r. – przeprowadził się do Łodzi. Kilkakrotnie zmieniał dokumenty legalizacyjne, nie wiemy jednak, na jakie nazwiska były wystawiane. Gdy na początku listopada pilotował nad granicę Skrzyszowskiego, posługiwał się nazwiskiem Gabiński (tak w rękopisie raportu – w jego maszynowym odpisie: Jabłoński).

Ostatni zachowany raport „Romana” datowany 14 listopada 1951 r. dotyczy odbytego dzień wcześniej spotkania w Radości z Ewą Lesiewską, dawną działaczką Stronnictwa Narodowego, bliską współpracownicą Tadeusza Macińskiego, która ujawniła się w 1947 r. Za jej pośrednictwem „Roman” – zastępując innego kuriera – przekazał przesyłkę od przebywającego w Niemczech w placówce łączności Rady Politycznej Jana Ostaszewskiego do mieszkającej wówczas w Warszawie Wandy Macińskiej, uchodzącej za współpracownicę Rady. W rzeczywistości zarówno Ostaszewski, jak i Macińska byli agentami MBP wykorzystywanymi w rozpracowaniu o kryptonimie „Ośrodek”, wymierzonym w środowiska narodowe i działalność Rady Politycznej na kraj⁴⁵.

Na podstawie zapisu przebiegu służby w aktach personalnych w literaturze pojawiła się błędna informacja, że ppor. Krupowies zginął 17 listopada 1951 r. w wypadku drogowym⁴⁶. Faktycznie zaś poniósł śmierć 15 listopada w katastrofie lotniczej pod

⁴³ AIPN, 0192/590, t. 193, Akta sprawy krypt. „X”.

⁴⁴ AIPN, 01224/1819, 372.3.9–373.3.12, Raport o podjęciu archiwum w dn. 19 III 1951 r., 22 III 1951 r.

⁴⁵ AIPN, 01224/1819, 369.2.9–369.2.11, Raport ze spotkania z Lesiewską w dn. 13 XI 1951 r., 14 XI 1951 r.

⁴⁶ AIPN, 0154/25, Przebieg służby, k. 36; P. Piątek, *Informacja...*, s. 173.

Tuszynem koło Łodzi, gdzie rozbił się samolot Li-2 lecący z Łodzi do Krakowa, pilotowany przez kpt. Mariana Buczkowskiego. Wszyscy przebywający na pokładzie zginęli. Start miał nastąpić mimo zgłaszanej przez pilota awarii – w wyniku nacisku na funkcjonariuszy UB⁴⁷. Data 17 listopada pojawiła się zaś w aktach dlatego, że wtedy sporządzono protokół sekcji zwłok.

Aby uregulować status formalny funkcjonariusza i zapewnić utrzymanie wdowie oraz właśnie urodzonej córce, na wniosek wicedyrektora Departamentu III MBP w marcu 1952 r. anulowano rozkazy personalne dotyczące Krupowiesa z 1950 r. i od 1 stycznia 1950 r. umieszczono go na etacie starszego referenta Sekcji 2 Wydziału II Departamentu III. Równocześnie został skreślony z ewidencji z dniem 17 listopada 1951 r.

⁴⁷ Szerzej zob. P. Semczuk, *Sprawa kapitana Buczkowskiego*, <http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/0/sprawa-kapitana-buczowskiego,41961> [on line; odczyt: 16 IV 2010]; http://lotnictwo.net.pl/3-tematy_ogolne/15-wypadki_i_incydenty_lotnicze/18798-katastrofa_li_2_pod_tuszynem_1951_a.html [on line; odczyt: 16 IV 2010].

Tadeusz Kopyś

Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.

Niedługo po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. powstała w ramach Centralnej Agencji Wywiadowczej struktura wywiadowcza kierowana przez Niemca Reinharda Gehlena. W czasie wojny był on szefem wydziału Obce Armie Wschód (Fremde Heere Ost)¹ Sztabu Generalnego Wehrmachtu. Zebrane wówczas 52 skrzynie tajnych dokumentów dotyczących strategicznych zagadnień politycznych i wojskowych Europy Wschodniej wywiózł do Niemiec i dziesięć dni przed bezwarunkową kapitulacją III Rzeszy ukrył w bawarskiej miejscowości Valepp.

20 maja 1945 r. Gehlen oddał się w ręce okupacyjnych władz amerykańskich w Niemczech. Złożoną przezeń propozycją współpracy zainteresował się po pewnym czasie szef wywiadu w amerykańskiej strefie okupacyjnej gen. Edwin Sibert. Amerykanin uznał propozycję niemieckiego oficera za interesującą i zgodził się na utworzenie tzw. sekcji badań historycznych przy sztabie VII armii amerykańskiej w Wiesbaden. Amerykanie prowadzili rozmowy także z pułk. Hermannem Baunem, szefem wywiadu przeciwko ZSRS w Abwehrze. To skłoniło Gehlena do ujawnienia zawartości wspomnianych skrzyń, a Amerykanów przekonało do wybrania go na osobę odpowiedzialną za przyszłe kontakty wywiadowcze pomiędzy Niemcami a USA.

W drugiej połowie sierpnia 1945 r. Gehlen ze swoimi najbliższymi współpracownikami poleciał do Ameryki na spotkanie z kierownictwem wywiadu amerykańskiego – doradcą prezydenta adm. Williamem Leathy oraz szefem Wywiadu Sił Lądowych gen. George'em Strongiem². Podczas pobytu w forcie Hunt pod Waszyngtonem sformowano przyszłe zręby organizacyjne wywiadu niemieckiego. Gehlen został

¹ Struktura ta powstała w czasie II wojny światowej. Z istniejącego w sztabie głównym niemieckich sił lądowych oddziału Obce Armie wyodrębniona została grupa działająca pod krypt. Obce Armie Wschód, składająca się z 23 oficerów, 11 podoficerów, 49 szeregowych i kilku pracowników cywilnych.

² AIPN, 11243/77/1, k. 15–25.

przyporządkowany do Jednostki Służb Strategicznych (Strategic Service Unit – SSU) – poprzedniczki CIA.

Gehlen zdawał sobie sprawę ze swoich atutów. Wraz ze zmianą układu sił na świecie na dwubiegunowy znikome rozeznanie Amerykanów w sprawach ZSRS powodowało, że wiedza niemieckiego oficera i jego ludzi wydawała się bezcenna. Nawiązana wtedy współpraca odbywała się w zasadzie według wytycznych Gehlena. Organizacja, na której powstanie zgodzili się Amerykanie, była w dużej mierze autonomiczna – kontakty między nią a wywiadem USA odbywały się za pośrednictwem oficerów łącznikowych. Na początku ustalono, że funkcję tę będzie pełnił kpt. Erik Waldmann. O losach powstałej organizacji miał zdecydować w przyszłości rząd niemiecki.

Po wojnie Gehlen stanął na czele organizacji, która od lat 1946–1947 była zapatrywana przez armię USA, a zaraz po powstaniu działała pod nazwą *Südetendeutsche Industrie- Verwertung GmbH*. Początkowo siedzibą firmy-organizacji była miejscowość Oberursel. Od 1947 r. jej bazą stała się podmonachijska miejscowość Pullach³. W 1949 r. organizacja została całkowicie podporządkowana CIA. W kolejnych latach wraz ze zmianami politycznymi na świecie i w Europie doszło przemianowania organizacji ze wspomnianej *Südetendeutsche Industrie- Verwertung GmbH* na *Generaldirektion*. Powstało też kilka filii, które nazwano przedstawicielstwami generalnymi (*Generalwertretung*). Przedstawicielstwom nadano kamuflujące rzeczywistą działalność miana, np. przedstawicielstwo w Karlsruhe skrywało się pod firmą *Ernst Meissner und Co. Ceramika*, zaś przedstawicielstwo w Darmstadt występowało jako *Schencker GmbH*.

W latach pięćdziesiątych powstała sieć ząbwiących się struktur zajmujących się różnymi dziedzinami gospodarki i obronności m.in. w Stuttgarcie, Monachium, Bremie i Karlsruhe. Ich zadaniem było zdobywanie informacji, werbowanie agentów i szkolenie tajnych współpracowników głównie z obszaru wpływów sowieckich w Europie. Mniejsze filie organizacji Gehlena⁴ były rozmieszczone wokół granic Berlina

³ Zanim organizacja Gehlena otrzymała siedzibę w Pullach przy Heilmannsstrasse (dawna rezydencja Rudolfa Hessa), jej siedziba mieściła się w Taunus koło Frankfurtu n. Menem, a od końca 1945 r. w obozie wojskowym w Spessart n. Menem (F. Bielak, *Wywiad Republiki Federalnej Niemiec 1945–1980*, Warszawa 1980, s. 59).

⁴ Reinhard Gehlen (vel Gehbauer Gotthardt) do końca II wojny światowej był szefem oddziału *Obce Armie Wschód* (*Fremde Heere Ost – FHO*) w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu. Prawdopodobnie pochodził ze Śląska. Pracując w wywiadzie, miał bardzo dobre rozeznanie na temat sytuacji w Europie Wschodniej i Środkowej. Po wojnie oddał się do dyspozycji amerykańskich sił okupacyjnych, jednak początkowo trafił do obozu jenieckiego. Przywiózł wówczas rzekomo listy agentów wywiadu III Rzeszy pozostawionych na terenach ZSRS. Po zakończeniu działań wojennych Amerykanie zezwolili na utworzenie specjalnej komórki przy wywiadzie amerykańskim. Do sierpnia 1945 r. Gehlen przygotował studwudziesięciostronicowy raport na temat armii sowieckiej, sieci i węzłów kolejowych. W tym czasie Rosjanie (gen. Trusow, członek alianckiej komisji ds. wywiadu III Rzeszy) nalegali na wydanie im Gehlena i posiadanej przez niego dokumentacji. W sierpniu 1945 r. Gehlen z czterema byłymi oficerami FHO wyjechali do Waszyngtonu. W czerwcu administracja Trumana porozumiała się z ludźmi Gehlena w kwestii opracowywania sprawozdań na temat Europy Środkowej.

Zachodniego, aby usprawnić pozyskiwanie agentów. Ich wykrycie utrudniało to, że były zarejestrowane jako biura tłumaczeń, przedstawicielstwa ubezpieczeniowe i wydawnictwa książkowe.

Najważniejsza w strukturze była filia berlińska, nosząca nazwę Westberliner Filiale für Fernaufklärung der Hauptvertretung. To ona zajmowała się werbunkiem przybyszów z Polski⁵. W tym celu penetrowano pensjonaty i miejsca, gdzie przebywali uchodźcy. Selekcjonowano spośród nich tych, którzy byli najbardziej przydatni, a także organizowano szlaki przerzutowe. Skład osobowy filii berlińskiej wiele wyjaśniał, bowiem pracowały w niej także osoby pochodzące z Polski, m.in. Gustaw Kucz, ur. w 1901 r. w Żorach (w Polsce więziony jako były członek NSDAP, potem zwolniony, otrzymał zgodę na wyjazd do Niemiec). Kolejnym ogniwem siatki był Franciszek Neugebauer (*vel* Franz Netwig, ur. w 1923 r. w Gliwicach), który przed wojną pracował w kopalni w Czerwonce, był członkiem Hitlerjugend, a od 1942 r. służył w Wehrmachcie⁶. Do kierownictwa grupy Gehlena należał także Hans Czechovitz (*vel* Hans Anschutz, ur. w 1920 r. w Katowicach). W okresie wojny był członkiem Hitlerjugend, a następnie służył w Wehrmachcie. Po wojnie wrócił do Gliwic, lecz w 1951 r. zbiegł do Berlina Zachodniego. Został przeszkolony przez CIA w Paryżu, a następnie oddelegowany na granicę polsko-wschodnioniemiecką, gdzie zajmował się werbunkiem pływającego na barkach personelu. Potem zrezygnował z pracy dla CIA i zaangażował się w rewizjonistyczne działania Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit (KGU)⁷, mającej na celu przywrócenie granic z 1938 r.⁸

Charakterystyczne jest to, że do grupy tej wciągano ludzi, którzy początkowo parali się drobnym przemysłem, by potem zaangażować się w działalność polityczną.

Gehlen wynegocjował niezależność swojej organizacji i w ten sposób w latach 1947–1948 powstały struktury sieci agenturalnej. Od 1947 r. siedzibą organizacji stała się miejscowość Pullach w Bawarii (R. Kilarski, *Organizacja wywiadowcza R. Gehlena*, Warszawa 1978, s. 131; H. Zolling, H. Höhne, *Pullach od środka. Historia Federalnej Służby Wywiadowczej*, Warszawa 1971, s. 99–95).

⁵ AIPN, 01521/2172, *Działalność berlińskiego ośrodka wywiadu organizacji Gehlena przeciwko Polsce*, oprac. por. J. Tadra, Warszawa 1989, s. 15–20. Na temat tajnych służb warto polecić w języku niemieckim książkę Joachima Joestena *Im Dienste Misstrauens* (München 1964, ss. 167) oraz angielskojęzyczną Edwarda Henry'ego Cookridge'a *Gehlen. Spy of the Century* (London 1972, ss. 186).

⁶ Wzięty do niewoli na froncie zachodnim, powrócił do Polski jako repatriant. Po wyrwaniu się spod kurateli zgorzeleckiego PUBP zbiegł do Niemiec i trafił do organizacji Gehlena, gdzie doszedł do funkcji kuriera do Augsburga. W wrześniu 1954 r. wywiad sowiecki przy pomocy braci Starr w wyniku kombinacji operacyjnej aresztował go i uprowadził do Berlina Wschodniego. W NRD porwanie to „przerobiono” propagandowo w ucieczkę agenta z Zachodu do strefy sowieckiej. W październiku 1954 r. przekazano go władzom polskim, ale i tu nie został aresztowany, lecz polski kontrwywiad zwerbował go jako agenta o pseudonimie „Bronek”. Występował w procesach sądowych, m.in. agentów Dubielaka i Troskiewicza. W 1958 r. Neugeboren został przekazany do NRD, skąd przerzucono go na Zachód jako agenta polskiego. Kiedy tam się znalazł, ujawnił układ, jaki łączył go kierownictwem polskiego wywiadu i opisał porwanie go przez Rosjan przy pomocy braci Starr (AIPN, 01521/2172, *Działalność berlińskiego ośrodka wywiadu...*, s. 28–30).

⁷ Organizacja ta powstała po wojnie w brytyjskiej strefie okupacyjnej w rejonie miejscowości Steglitz.

⁸ W drugiej połowie 1955 r. wywiad polski zlikwidował grupę KGU w Szczecinie.

Z czasem przemysł i handel zegarkami stawał się po części źródłem ich utrzymania, ale i pretekstem do rozwinięcia siatki szpiegowskiej. Do 1953 r. agentów zachodnioniemieckiego wywiadu przerzucanych do Polski zaopatrywano w zegarki i inne przedmioty przeznaczone do handlu⁹. Zatrzymani w strefie przygranicznej, mieli twierdzić, że trudnią się przemysłem. Po 1953 r. schwytani przez polskie organa bezpieczeństwa i wywiadu agenci podczas składania wyjaśnień łączyli swoją obecność w PRL z wywiadem amerykańskim lub rządu londyńskiego. Stanowczo jednak zaprzeczali związkom z wywiadem RFN¹⁰.

Organizacja Gehlena zajmowała się przerzutem osób także pod okupację sowiecką¹¹. Jej celem było zbieranie informacji natury wojskowej, a także zdobywanie nowych dokumentów, jakie wydawały władze PRL i NRD (za wzór nowego polskiego dowodu osobistego z 1953 r. wyznaczono nagrodę 500 marek zachodnioniemieckich). Pozyskiwano też informacje ekonomiczne i polityczne oraz przygotowywano pola zrzutowe dla spadochroniarzy na wypadek wybuchu kolejnej wojny. Ponadto siatka Gehlena posiadała swoich ludzi w portach morskich, gdzie werbowano lub rozpytywano polskich marynarzy. Organizacja opierała się na byłych członkach NSDAP, SS, SA oraz Hitlerjugend.

Po przybyciu do Polski agenci kontaktowali się najczęściej z agenturą, która pracowała do niedawna dla Abwehry lub w jakikolwiek sposób powiązana była z politycznymi strukturami III Rzeszy. Podczas werbunku na terytorium Polski agenci organizacji Gehlena starali się przekonywać, że pracują dla wywiadu rządu emigracyjnego (niektórzy z werbujących byli zaopatrzeni w fikcyjne oświadczenia przywódców polskiej emigracji wojskowej na Zachodzie).

Siatka była doskonale zorganizowana. Posiadała nawet namiastki punktów przejściowych w NRD, obsługiwane przez byłych członków faszystowskich struktur władzy na terenach przedwojennych Niemiec. Jako przykład może służyć Heinz Landvoigt (*vel* Heinz Sternberg, ur. w 1923 r. na Opolszczyźnie). Został on zwerbowany na podstawie uczuć patriotycznych jako przeciwnik granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dzięki niemu do siatki udało się wciągnąć właściciela tartaku nad Odrą – Edgara Sommerfelda, u którego zorganizowano punkt przerzutowy na granicy Polski i NRD.

⁹ Po rozbiciu pierwszych grup szpiegowskich wywiadu zachodnioniemieckiego wywiad PRL poznał kilka sposobów komunikowania się pomiędzy agentem w Polsce a centralą w Berlinie Zachodnim. Kiedy agent pragnął powiadomić centralę, że jego praca przebiega bez zakłóceń, naklejał jeden ze znaczków na karcie pocztowej obrócony do góry nogami. Inny sposób polegał na wpisywaniu miesiąca w dacie cyframi arabskimi. W przypadku gdyby schwytany agent był przymuszony do napisania listu do swoich chlebodawców, miesiąc w dacie miał zapisać cyframi rzymskimi. Meldunki wywiadowcze przysyłano w gazetach wydawanych w Polsce, np. „Nowe Drogi”, „Nowe Czasy”, a nawet w wydawnictwach muzycznych.

¹⁰ AIPN Kr, 0179/708, t. 1, *Informacja o wywiadzie zachodnioniemieckim* (Wydawnictwo MBP), Warszawa 1954, s. 22.

¹¹ Do 1949 r. główny zakres działalności organizacji Gehlena stanowił tzw. płytki wywiad obejmujący sowiecką strefę okupacyjną w Niemczech.

W Polsce zwerbowano kilka osób, które stworzyły własne siatki powiązane z organizacją Gehlena. Byli to:

- Joachim Schaak (*vel* Rosoha Werner, ur. w 1930 r., zamieszkały w Dębowym Lesie, woj. olsztyńskie). W 1950 r. Schaak należał do organizacji „Mazurskie Siły Wyzwoleńcze”. Po rozbiciu grupy w 1951 r. przez UB został aresztowany jego brat, on zaś ukrywał się, a rok później udało mu się przedostać nielegalnie do Berlina Zachodniego, gdzie rozpoczął współpracę z wywiadem USA. Schaak pracował dla KGU i odbył przeszkolenie dywersyjne. W Polsce przed wykryciem jego organizacji był aktywnym członkiem ZMP i zabiegał o zatrudnienie w PUBP w Olsztynie.
- Jerzy Krauze (s. Hugona, ur. w 1925 r. w Białymstoku), zwerbowany do organizacji Gehlena. W okresie wojny służył w Wehrmachcie, w 1946 r. został zatrzymany przez polskie władze pod zarzutem działalności szpiegowskiej, a w 1950 r. wysiedlony z Polski.
- Konrad Wrück (*vel* Henryk Suchanowicz, ur. w 1927 r. w Tczewie). Po 1939 r. podpisał volkslistę, był członkiem Hitlerjugend. Służył w armii niemieckiej i dostał się do niewoli, ale podał się za Polaka i został zwolniony. W lutym 1953 r. z innym autochtonem z okolic Szczecina przedostał się do NRD, a potem do Berlina Zachodniego. Wербowany przez kilka wywiadów, ostatecznie zobowiązał się do współpracy z wywiadem niemieckim. Po przeszkoleniu i wyposażeniu w fałszywe dokumenty przybył do Polski, gdzie zatrzymał się u rodziny w Grudziądzu. Do aresztowania we wrześniu 1953 r. stworzył własną siatkę agenturalną.
- Adolf Machura (*vel* Albert Mohr, *vel* Artur Machnik, ur. w 1933 r. w Straduni na Opolszczyźnie), w okresie wojny członek Hitlerjugend, po wojnie pracował w żegludze na Odrze. W 1952 r. w rejonie Słubic zbiegł do NRD, a potem do Berlina Zachodniego. Był szkolony w Düssen koło Monachium. Tam skontaktowali się z nim agenci organizacji Gehlena. Został wybrany do rozpoznania polskiego wybrzeża morskiego na odcinku Ustka – Łeba.
- Gerard Gelhard (*vel* Erwin Dąbrowski, ur. w 1927 r. w Tczewie). W okresie wojny należał do Hitlerjugend i podpisał volkslistę. Służył w Kriegsmarine i dostał się do brytyjskiej niewoli. Od 1945 r. w armii Andersa. W 1946 r. powrócił do Polski. Do 1953 r. karany kilkakrotnie za kradzież, był pod stałą kontrolą MO. Po kolejnej kradzieży w obawie przez MO wraz z Konradem Wruckiem w lutym 1953 r. zbiegł z Polski. Po przeszkoleniu miał udać się do Szczecina i zebrać informacje na temat stacjonujących tam wojsk, zdobyć wzory polskich dokumentów wojskowych i cywilnych. W maju 1953 r. został aresztowany podczas przekraczania granicy na Odrze¹².

Kiedy władze rozpracowały strukturę Mazurskich Sił Wyzwoleńczych, aresztowano brata Joachima Schaaka. On sam zaczął się ukrywać, pisząc listy do organów

¹² AIPN, 01521/2172, *Działalność berlińskiego ośrodka wywiadu...*, s. 90–95.

bezpieczeństwa i szantażując aktami sabotażu. Na początku stycznia 1952 r. Schaak nielegalnie przedostał się do Berlina Zachodniego, gdzie nawiązał współpracę z organizacją Gehlena. Po odbyciu przeszkolenia w Niemczech od lata 1952 do stycznia 1953 r. przekraczał nielegalnie granicę Polski pięciokrotnie. Podczas ostatniej próby sforsowania granicy na Odrze w styczniu 1953 r. postrzelił żołnierza WOP¹³.

Przerzucanie agentów za Odrę na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych miało prawdopodobnie na celu przygotowanie zaplecza na wypadek wybuchu kolejnej wojny. Wywiad polski łączył to z akcją pod kryptonimem „Juno”, która miała polegać na tworzeniu „gniazd radiowych” za żelazną kurtyną. Ludzie przerzucani do NRD i na Ziemię Odzyskane przechodzili szkolenia radiowe, techniki szyfrowania i zbierania danych. W okresie tym w Polsce zorganizowanych było kilka siatek agenturalnych¹⁴. Jedną z nich stworzył Zdzisław Bartmański (ur. w 1909 r.), przedwojenny oficer, więzień obozu w Sachsenhausen, a po zakończeniu wojny do 1951 r. funkcjonariusz kompanii wartowniczych.

Bartmański zorganizował siatkę szpiegowską, która obejmowała okolice Krakowa oraz Górny i Dolny Śląsk. Siatka została rozpracowana dzięki doniesieniom TW „G-15”, który był uplasowany w ośrodku wywiadowczym w Hamburgu. Po 1951 r. Bartmański nielegalnie przebywał w Polsce, a aresztowano go w 1953 r. przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy¹⁵. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach skazał go w październiku 1953 r. na karę śmierci (karę potem złagodzano do 12 lat więzienia, a po przemianach w październiku 1956 r. został zwolniony). Do siatki należeli m.in. jego żona Zuzanna Bartmańska, Henryk Gaworek z Żar i Józef Gałuszka z Nowej Rudy. Aresztowano w związku ze śledztwem także dysponenta PKP Alojzego Skorupę z Dąbrówki Małej i członka SD Tadeusza Sikorskiego z Miechowa.

Kolejna siatka istniejąca w latach 1950–1952 była tworem Waltera Brachaczka¹⁶. W jej skład wchodziło pięciu agentów i piętnaście osób, które pomagały mu się ukrywać.

¹³ Joachim Schaak został skazany wyrokiem WSR w Olsztynie na karę śmierci. W jego siatce były zaangażowane 54 osoby umiejscowione w różnych częściach Polski. Np. w Gliwicach właścicielka zakładu fotograficznego wywoływała materiały fotograficzne. Jan Motyl zamieszkały w okolicach Żagania dostarczał danych o stacjonujących w okolicy wojskach radzieckich. Podobnie Helmut Sadowski (ur. w 1930 r. w Kętrzynie), któremu podlegał rejon rodzinnej miejscowości. Waclaw Schmidt (ur. w 1904 r.), robotnik z Elbląga, dostarczał informacji na tematy wojskowe oraz rozbudowy przemysłu stoczniowego.

¹⁴ Według danych pochodzących z materiałów polskiego wywiadu w latach 1946–1955 organizacja Gehlena stworzyła w Polsce 9 siatek szpiegowskich, 28 indywidualnie działających agentów aresztowano. Ogółem z tą organizacją powiązanych było 260 agentów (wśród nich było 11 rezydentów przerzucanych do Polski i 84 osoby zwerbowane już w kraju). Spośród zatrzymanych 165 osób było osądzonych, w tym 16 skazano na karę śmierci (10 wyroków śmierci wykonano) i 144 osoby na wyroki więzienia od roku do 14 lat (AIPN, 01243/77/1, Materiały dotyczące organizacji wywiadowczej Gehlena. Informacje ogólne. Spisy agentów, t. 1, k. 72–75).

¹⁵ AIPN, 01243/77/2, Materiały dotyczące organizacji wywiadowczej Gehlena. Siatki szpiegowskie, t. 2, k. 15–20.

¹⁶ Brachaczek urodził się w 1928 r. W okresie wojny był członkiem Hitlerjugend. W 1945 r. wycofał się przed wkraczającą Armią Czerwoną do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. W 1949 r. został zwerbowany do organizacji Gehlena.

Działała na terenie woj. katowickiego. W 1952 r. WSR w Katowicach skazał Brachaczka na karę śmierci. Wyrok wykonano. Pozostali członkowie tej grupy także otrzymali najwyższy wymiar kary: szyfrujący meldunki Józef Poloczek (ur. w 1929 r.), żołnierz Wojska Polskiego Ernest Konieczny (ur. w 1930 r.), Jerzy Macha (ur. w 1931 r.), który organizował kanały przerzutowe przez granicę. Niektóre osoby skazane na karę więzienia były spokrewnione z Brachaczkiem. Siatka ta została rozpracowana dzięki pomocy TW „Porcka”, który działał w ośrodku wywiadowczym Gehlena.

W latach 1952–1954 na Ziemiach Odzyskanych działała siatka powiązana z organizacją Gehlena, na której czele stał Jan Hołowaty *vel* Adamek¹⁷. Hołowaty zajmował się zbieraniem informacji z dziedziny wojskowości. Wszyscy członkowie tej grupy zamieszkiwali na wsi i byli pochodzenia niemieckiego (np. Helmut Kiper, Werner Mielich). Zapadły wobec nich stosunkowo łagodne wyroki – jak na stalinowski aparat represji.

We wrześniu 1952 r. władze polskie wszczęły dochodzenie przeciwko Józefowi Honeiserowi, którego siatka szpiegowska była powiązana z organizacją Gehlena. Informacja o tym, że zamierza on utworzyć na terenie Polski sieć wywiadowczą, nadeszła do Warszawy od wywiadu sowieckiego, gdyż w tym czasie Honeiser był agentem KGB pod pseudonimem „Sierioża”. Członkowie grupy pochodzili z okolic Wrocławia (Herbert Kremser, Paul Grundke i Heinrich W. Hoffman pochodzili z Kobierzyc)¹⁸. Hoffman przekazywał informacje na temat jednostki Armii Czerwonej, w której pracował. Interesujące w tej sprawie jest to, że polskie organa bezpieczeństwa przechwyciły część dokumentacji szpiegowskiej i wprowadziły do siatki agentów MBP. TW „Biały” był aktorem z Krakowa (ur. w 1916 r.). TW „Góral”, pracownik PKP z Przemysła, miał wysyłać korespondencję z terytorium ZSRS. Ponadto na terenie Krakowa skrzynkę agentury obsługiwał tajny współpracownik MBP „Maryna” (ur. 4 marca 1921 r.), z zawodu architekt. Do 1965 r. dzięki nawiązanemu kontaktowi Honeisera z TW „Mają” (ekonomistka z Wrocławia) organa wywiadu polskiego miały prowadzić rzekomo grę wywiadowczą najpierw z organizacją Gehlena, a potem z BND¹⁹.

Warto nadmienić, iż Honeiser o swoich zleceniach od organizacji Gehlena informował szczegółowo KGB. W 1956 r. Honeiser otrzymał obywatelstwo zachodniemieckie i pracował jako etatowy pracownik BND w Hamburgu. Pod koniec lat pięćdziesiątych Honeiser – przebywając już w Niemczech – podjął współpracę z TW „Mają”. Otrzymała ona odbiornik radiowy do kontaktowania się, co potem przyczyniło się do szybkiego zdemaskowania innego agenta BND – Kuhnerta.

Do najbardziej skomplikowanych spraw należało rozpracowanie siatki Wincentego Orlińskiego. Zajmowało się nią na początku dziewięć terenowych WUBP w Polsce.

¹⁷ Hołowaty urodził się w 1931 r. W 1952 r. koleżanka z lat szkolnych Gizela Halbroth zwerbowała go do współpracy.

¹⁸ AIPN, 01243/77/2, Materiały dotyczące organizacji wywiadowczej Gehlena..., t. 2, k. 23–28.

¹⁹ *Ibidem*, k. 89.

Aresztowanie w maju 1953 r. członka organizacji Gehlena – Szymczaka i doniesienia agenta o pseudonimie „333” działającego na terenie Niemiec w ośrodku wywiadowczym spowodowały wykrycie grupy Orlińskiego. W sierpniu 1951 r. do UB w Gdańsku zgłosiła się Dora Prangiel, która otrzymała kilka przesyłek z Łodzi z materiałami wywiadowczymi. Po zapoznaniu się z nimi okazało się, że przysyłał je do niej obywatel grecki Nicolaos Fotou, który był członkiem grupy Gehlena.

Siatka Orlińskiego działała na terenie województw zachodnich oraz łódzkiego, warszawskiego i poznańskiego. W trakcie śledztwa wykryto, że materiały z Łodzi na adres Prangiel wysyłał Jerzy Jazdowski, którego zwerbował do siatki Marian Szymczak. Szef grupy Orliński, który do 1939 r. nazywał się Schwengler, był asesorem w sądzie w Warszawie. W okresie okupacji zmienił nazwisko na Orliński i wstąpił do AK. Po Powstaniu Warszawskim Orliński trafił do obozu w rejonie Hamburga. Po wojnie pozostał w Niemczech.

Także na początku lat pięćdziesiątych powstała siatka szpiegowska, na której czele stali Henryk Koj i Alfred Pietruszka. Obydwaj zbiegli za granicę i według przypuszczeń polskich służb bezpieczeństwa mógł się nimi zainteresować obcy wywiad. Zbiegowie pochodzili z Opolszczyzny, pracowali w jednym z zakładów w Bielsku-Białej, gdzie dokonali nadużyć finansowych. W Berlinie Zachodnim trafili do obozu dla uchodźców. W marcu 1953 r. zostali zwerbowani przez wywiad zachodnioniemiecki. W lipcu 1953 r. po uprzednim przeszkoleniu przedostali się przez Odrę w rejonie Szczecina. Podczas pobytu w Polsce zwerbowali do swojej siatki siedemnaście osób i przesłali do swoich mocodawców 5 meldunków. Siatka Koj i Pietruszki działała dwa miesiące – do września 1953 r. Obydwaj przywódcy zostali skazani przez WSR na karę śmierci, wyroki wykonano²⁰.

Kolejny aspekt gry wywiadowczej po obu stronach żelaznej kurtyny stanowiły kontakty obywateli polskich z ziomkostwami w RFN. Wywiad polski wykrył w drugiej połowie lat sześćdziesiątych obywatela polskiego, pracownika WRN w Katowicach, który wysyłał na adres w RFN blankiety pism, na których sporządzano oficjalne dokumenty.

Organizacja Gehlena była do 1956 r. finansowana przez administrację USA. Po dyskusjach w Bundestagu w kwietniu 1956 r. została uznana za oficjalny organ wywiadowczy RFN. Zmieniły się również sposoby przekazywania funduszy na jej potrzeby. Od stycznia 1956 r. przez kilka miesięcy struktury Gehlena były „na utrzymaniu” Związku Przemysłowców Niemieckich. W zamian za to wywiad miał przekazać kołom przemysłowym dokumentację dotyczącą gospodarki i przemysłu krajów bloku wschodniego (głównie ZSRS i Czechosłowacji).

²⁰ *Ibidem*, k. 92–100.

W 1965 r. według biuletynu Zachodniej Agencji Prasowej z czerwca 1965 r. budżet wywiadu zachodnioniemieckiego ustalono na 68 mln ówczesnych marek (17 mln dolarów)²¹. Nadano jej nową nazwę – BND, ale nadal Gehlen pozostał jej szefem. Organizację podporządkowano urzędowi kanclerza. Nadzór nad tworzącym się wywiadem miał sprawować z ramienia kanclerza sekretarz stanu Hans Globke.

2 kwietnia 1972 r. w dzienniku „Die Welt” ukazał się artykuł podkreślający znaczenie Reinharda Gehlena dla rozwoju wywiadu zachodnioniemieckiego. Rząd socjaldemokratyczny mniej doceniał jego działalność, ale nadal był postacią numer jeden w strukturach BND. We wspomnianym artykule pisano: „Za to zdjęcie kremłowskie KGB zapłaciłoby tysiące dolarów: generał wywiadu Reinhard Gehlen z okresu, kiedy dla konspiracji nosił miękki kapelusz, słoneczne okulary, wąsy i każdego ranka przed podróżą do biura zmieniał numery rejestracyjne wozu. Zna więcej tajemnic światowej polityki niż niejeden Niemiec. Jest jedynym generałem niemieckim, który po 1945 r. uczestniczy w tworzeniu historii. Hitler chciał go zamknąć w domu wariatów, Stalin wyznaczył miliony za jego głowę, Eisenhower uznał go za największą zdobycz wojenną Ameryki. Adenauer ufał mu ślepo. Za czasów Brandta chciano zniszczyć jego mit”²².

W polskich służbach wywiad zachodnioniemiecki uzyskiwał wysokie oceny za skrupulatność i dokładność. Pracę BND krytycznie oceniały natomiast organy SPD²³, np. „Vorwärts”, gdzie w artykule *W Hamburgu już czekają szpicle* przytoczono przesłuchiwanie tzw. *Spätaussiedler*. Mimo to respekt budził fakt, że przesłuchując uchodźców, nie pomijano nawet takich spraw jak dystrybucja i ceny ziemniaków w Polsce.

Wywiad RFN szczycił się utworzeniem w drugiej połowie lat siedemdziesiątych częściowo skomputeryzowanego systemu informatycznego, jednego z najbardziej efektywnych na Zachodzie. To dzięki temu systemowi szef BFV Richard Meier mógł pochwalić się wykryciem kilkudziesięciu szpiegów obcych państw działających na terytorium RFN.

W Bundestagu powołana została specjalna komisja, która miała czuwać nad pracami wywiadu. Na jej czele stał poseł SPD dr Schitler. Zdaniem polskich służb kontrwywiadowczych różnice w organizacji Abwehry i BND polegały na tym, iż wywiad niemiecki po 1949 r. był bardziej zdecentralizowany. Siedziba BND mieściła się w Pullach.

²¹ AIPN, 1585/3939, Budżety głównych wywiadów zachodnioeuropejskich, k. 5–6.

²² AIPN, 1585/3858, *Nacjonalizm w pracy tajnych służ i policji RFN*, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1977, s. 22–26.

²³ W 1977 r. emerytowany szef BFV dr Günther Nollau w książce *Das Amt* (urząd) otwarcie krytykował kanclerza Brandta, stwierdzając, że jego urząd mógł spowodować dekonspirację wielu agentów wywiadu RFN.

BND składała się z kilku wydziałów. Wydział organizacyjny odpowiadał za kontakty z innymi organami wywiadu niemieckiego (np. Urzędem Ochrony Konstytucji)²⁴.

Powołanie Urzędu Ochrony Konstytucji wymagało zgody trzech administracji okupacyjnych (zachodnich). W kwietniu 1949 r. trzech gubernatorów państw zachodnich w liście skierowanym do Rady Parlamentarnej Zachodnich Niemiec, nie chcąc dopuścić od odtworzenia policji politycznej w Niemczech Zachodnich, zezwolili na powołanie placówki do zbierania i przetwarzania informacji, a Wysoka Rada Aliancka zgodziła się na podporządkowanie tego organu urzędowi kanclerskiemu²⁵.

Kolejne wydziały zajmowały się krajami socjalistycznymi – NRD, Czechosłowacją i ZSRS. Organami terenowymi BND były tzw. przedstawicielstwa generalne:

- Przedstawicielstwo Generalne BND w Bremie – specjalizowało się w wywiadzie morskim i docieraniu do krajów socjalistycznych przez Morze Bałtyckie (podlegały mu filie w Hamburgu i Kolonii),
- Przedstawicielstwo Generalne BND w Karlsruhe (szefem tej filii był niejaki Leidl) – występowało pod szyldem firmy Zimmerle,
- Przedstawicielstwo Generalne BND w Monachium – specjalizowało się w wywiadzie przeciw Polsce (południe kraju), ZSRS i NRD, powołano je w 1950 r.
- Przedstawicielstwo Generalne BND we Frankfurcie – prowadziło działalność wymierzoną w kraje socjalistyczne, przede wszystkim przeciwko Czechosłowacji²⁶.

Główną kwaterze Urzędu Ochrony Konstytucji, zwanej Generalną Dyrekcją, podlegała tzw. Tajna Służba Wywiadowcza, mająca siedzibę w Stuttgarcie. TSW występował oficjalnie pod nazwą Schwaebische Industrie Vertretung.

Pracę wywiadowczą przeciwko Polsce prowadziło też kilka innych instytucji. Zaliczał się do nich zarejestrowany w 1956 r. w Hamburgu Urząd ds. Żegluga Morskiej (Amt für See und Schifffahrtswesen). Instytucja ta zajmowała się wywiadem gospodarczym w krajach nad Morzem Bałtyckim. Nacisk w jej działalności położony był na

²⁴ Konstytucja RFN z maja 1949 r. nie przewidywała powołania odrębnego organu zajmującego się ochroną państwa, wprowadziła natomiast zasadę ochrony konstytucji (art. 73 pkt 10). Art. 83 pkt 1 postanawiał, że rząd federalny w porozumieniu z landami mógł powołać specjalny urząd, którego celem miała być ochrona konstytucji (F. Bielak, *Wywiad...*, s. 107–108).

²⁵ H. Schefer, *Verfassungsschutz im demokratischen Rechtsstaat*, Bonn 1966, s. 44–45.

²⁶ W ramach organizacji Gehlena największe doświadczenie w wywiadzie przeciwko Czechosłowacji miał były funkcjonariusz SS, a także naczelnik sztabu gen. Franka w Pradze – Puchta. Dla Gehlena pracował Kransky, który wyjechał z Czechosłowacji do Niemiec Zachodnich w 1948 r. W 1953 r. policja zachodniemiecka aresztowała go pod zarzutem przemytu towarów. Wykorzystując ten pretekst, wywiad nakłonił go do współpracy. Inni czechosłowaccy obywatele, którzy przebywali w RFN, byli często werbowani przez reprezentantów ziomkostw. W 1951 r. obywatelka Czechosłowacji Maria Konigova była np. zwerbowana przez przedstawicieli Sudetendeutsche Landmanschaft. Niekiedy wywiad Gehlena wykorzystywał fakt współpracy niektórych osób z gestapo w okresie wojny. Wśród pracowników organizacji Gehlena był Czech Friedrich Friedel pochodzący z Brna, w okresie okupacji agent gestapo. Współpracujący podczas wojny z Niemcami na terenie Hradca Kralowe niejaki Czerwonka po wojnie (w 1951 r.) był szantażowany i zmuszony do współpracy przez ludzi Gehlena. W 1954 r. w Czechosłowacji zlikwidowano siatkę szpiegowską, którą zorganizowali Niemcy pochodzący z Sudetów (AIPN, 01299/378, *Zachodniemieckie służby szpiegowskie* (tłum. z języka rosyjskiego), s. 20–25, 33–36).

przemysł zbrojeniowy, transport morski, zdobywanie dokumentów tożsamości wydawanych w krajach socjalistycznych. W Kolonii istniała instytucja wywiadowcza działająca także na obszarze Polski, występująca pod nazwą Zarząd Mienia Państwowego (Bundesvermögenverwaltung).

Przedsięwzięcia wywiadowcze realizowano w kilku pomniejszych instytucjach. W Bad-Reichenhall znajdowała się np. komórka wywiadu zachodniemieckiego przeciwko Węgrom i Rumunii²⁷. W Augsburgu²⁸ rząd RFN utworzył centralę wywiadowczą zajmującą się wywiadem przeciwko NRD i wywiadem w dziedzinie broni atomowej. W krajach związkowych istniały przedstawicielstwa BND, które składały raporty do centrali.

Do instytucji współpracujących z wywiadem RFN należał działający w Düsseldorfie Urząd dla Bezpaństwowców. Jego kierownictwo współpracowało z Urzędem Ochrony Konstytucji. Z BND współdziałał także Związek Uciekinierów Politycznych ze Wschodu (Verenigung Politischer Ostflüchtlinge – VPO).

Gehlen miał wpływ na obsadę większości urzędów i instytucji związanych z wywiadem (np. w Urzędzie Ochrony Konstytucji mógł inspirować politykę kadrową w wyniku nominacji na stanowisko szefa BFV płk. Alberta Radkego, swojego współpracownika z czasów wojny). W ukształtowanej po 1950 r. trialistycznej strukturze wywiadu niemieckiego był więc osobą dominującą²⁹.

Owa struktura przedstawiała się następująco:

Nazwa instytucji	Federalna Służba Wywiadowcza (Bundesnachrichtendienst – BND)	Wojskowa Służba Kontrwywiadu/ Ochrony (Militärischer Abschirmdienst – MAD)	Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz – BFV)
Data utworzenia	1 kwietnia 1956 r.	16 lutego 1956 r.	7 listopada 1950 r.
Zadania	kontynuatorka zadań organizacji Gehlena, kierowana przez niego do 1968 r.	bezpieczeństwo i kontrwywiad w siłach zbrojnych	była rozbudowanym aparatem kontrwywiadu

Od 1952 r. rozważano różne koncepcje wykorzystania organizacji Gehlena. Pojawiały się plany włączenia jej do Ministerstwa Obrony, a nawet przekształcenia w wiodącą instytucję wywiadowczą w Niemczech – jak CIA w Stanach Zjednoczonych. W kwietniu 1955 r. CIA zaprzestała finansowania organizacji Gehlena. Do dyskusji

²⁷ AIPN Kr, 0179/1626, *Wywiad NRF*, Warszawa 1961, s. 7–8.

²⁸ Urząd Ochrony Konstytucji filia w Augsburgu, jak wynika z rozpracowania polskiego wywiadu, była obsadzona przez przedwojennych funkcjonariuszy Abwehry. Ośrodkiem tym kierował Gebuert Goytd. Funkcjonariuszami Abwehry byli Müller oraz Rudolf Röder „Grell”, podczas wojny szef SD w Bydgoszczy.

²⁹ F. Bielak, *Wywiad RFN. Modelowy przykład organizacji i działania wywiadów (1945–1980)*, Warszawa 1982, s. 75.

o jej przyszłości włączyły się partie polityczne i Bundestag. Kluczowe decyzje zapadły 11 lipca 1955 r.

W 1956 r. w czasie przekształceń organizacja Gehlena działała pod nazwą Federalna Służba Wywiadowcza i podlegała urzędowi kanclerskiemu. Po utworzeniu BND instytucją tą kierował Gehlen i jego ludzie. Zastępcami szefa byli generałowie (w okresie wojny byli pułkownikami) Hans Heinrich Worgitzky oraz Horst Wendland.

W skład BND wchodziły cztery departamenty: techniczny, administracyjny, informacyjny (studiów i analiz) oraz wywiadowczy (rozpoznania). Wśród referatów najważniejszą rolę odgrywał zajmujący się sprawami Czechosłowacji, ZSRS i PRL.

Dopóki organizacja Gehlena była pod kuratelą CIA, zakres jej zainteresowań ograniczano do bloku wschodniego, aby nie dublować przedsięwzięć z CIA. Po przekształceniu w BND powstały referaty obejmujące zainteresowaniem także inne kraje i rejony świata³⁰. Wywiad ukierunkowany na blok wschodni działał w organizacji Gehlena pod kryptonimem „Tiefe” (Głębia). Kraje zależne od ZSRS były traktowane jako przedpole wywiadu przeciwko Krajowi Rad. Zadanie to oceniano jako niezwykle trudne, dużą wagę przykładano więc do pozyskiwania agentów spośród administracji sowieckiej w krajach satelickich.

W Austrii wywiad zachodnioniemiecki działał pod kryptonimem „Taube”. Jego organizatorem był dawny niemiecki pułkownik, dowódca armii Süd-Ost na Bałkanach Joseph Urban. Przed 1939 r. Urban był oficerem armii czechosłowackiej. Komórka „Taube” powstała po podziale Austrii na strefy okupacyjne w 1945 r. Jej siedzibą był Linz. Wywiad zachodnioniemiecki w Austrii był ukierunkowany operacyjnie na Czechosłowację i Węgry. Pod koniec lat pięćdziesiątych struktury „Tuabe” zostały podporządkowane nowo powstałemu wywiadowi RFN. Warto zaznaczyć, iż grupa ta była ściśle powiązana z szefem CIC w Wiedniu – Bauerem.

Pod koniec 1952 r. do Wiednia przybył z RFN niejaki Freschel, który zorganizował siatkę agenturalną mającą przygotowywać kanały łączności w Czechosłowacji. Po wykonaniu zadania powierzył nadzór nad łącznością Jaroslawowi Lukasowi. W Czechosłowacji powstała w 1954 r. siatka szpiegowska założona przez Niemca sudeckiego Libela³¹. Rok później władze w Pradze zlikwidowały siatkę szefa Abwehry na Słowacji w okresie wojny – Selmayra. Jego rezydentem w Pradze był niejaki Gouszka, którego władze czeskie aresztowały i dzięki temu ustaliły pozostałych członków grupy.

Oddzielną instytucją istniejącą od października 1950 r., podlegającą Federalnemu Urzędowi Kanclerza, był tzw. Urząd Blanka. Jego zadaniem było uchronienie armii niemieckiej przed zagrożeniem ze strony obcych wywiadów. Od powstania tej struktury na jej czele stał Heine Friedrich, były dowódca pułku SS „Brandenburg”. Posiadał on niewielu funkcjonariuszy w porównaniu z innymi organami wywiadu³². Urząd ten,

³⁰ AIPN, 011243/77/1, *Struktura i organizacja BND*, s. 60–70

³¹ AIPN, 01299/738, s. 33–38.

³² AIPN, 01299/378, *Zachodnioniemieckie służby szpiegowskie...*, s. 65–70.

organizowany od podstaw przez Theodora Blanka, stał się w przyszłości załącznikiem Ministerstwa Obrony RFN.

W czerwcu 1955 r., gdy utworzono Ministerstwo Obrony RFN, powołano w nim Wojskową Służbę Kontrwywiadu/Ochrony (Militärischer Abschirmdienst – MAD). Kierownictwo tej struktury objął Josef Selmayr, były oficer Abwehry – w czasie wojny współpracownik Gehlena w oddziale Obce Armie Wschód³³. Można więc zasadnie stwierdzić, że po wojnie trzon organizacji Gehlena stanowili oficerowie OOA „Wschód” i „Zachód”, a także funkcjonariusze Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy.

Wymiana kadr następowała po 1956 r. wraz z przyrostem liczby pracowników etatowych (w 1959 r. było ich już 1,5 tys., zaś kiedy Gehlen w 1968 r. przestał być szefem BND – funkcjonariuszy było już 4 tys., a w latach osiemdziesiątych pracowało w BND 10 generałów i 50 pułkowników). Nabór kadr był w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych skomplikowany – wykluczano np. osoby posiadające rodziny w NRD³⁴.

W pracy z agentami BND wykorzystywała w latach czterdziestych i pięćdziesiątych osoby, które wyjechały do Niemiec Zachodnich w ramach łączenia rodzin. Według danych polskiego wywiadu z Polski do RFN w latach 1956–1959 wyemigrowało około 200 tys. osób. Tylko w 1959 r. na ogólną liczbą 26,8 tys. wyjeżdżających do krajów kapitalistycznych do RFN trafiło 13,4 tys. osób z Polski (w 1960 r. było to odpowiednio 22 tys. oraz 6 tys.). Wywiad zachodnioniemiecki wykorzystywał także wyjazdy krótkoterminowe, podczas których część przybyszów była przesłuchiwana, a niektórzy podejmowali współpracę. Poniższa tabela, opracowana na podstawie materiałów wywiadu PRL, przedstawia przepływ osób pomiędzy PRL a RFN w latach 1959–1960³⁵.

Charakter/cel podróży	1959		1960	
	ogółem*	do RFN	ogółem	do RFN
Wyjazdy służbowe**	14 391	1 508	14 898	1 155
Wyjazdy prywatne czasowe	23 134	10 051	19 967	5 909
Turystyka zbiorowa	4 831	96	5 786	55
Ogółem	42 356	11 655	40 651	7 119

** – łącznie z wyjazdami reprezentacji sportowych; * – łącznie do krajów kapitalistycznych

Wyjazdy czasowe do RFN nasiliły się w latach 1957–1958. Poniższe zestawienie wykazuje, jaki wpływ na ruch graniczny miały przemiany polityczne w Polsce jesienią 1956 r. W takich okolicznościach zwerbowany został pochodzący z woj. opolskiego, przebywający w odwiedzinach u matki, Gerhard Gieroń. Pod podobnymi zarzutami

³³ *Bonns dritter Geheimdienst*, „Süddeutsch Zeitung”, 10 III 1960.

³⁴ T. Walde, *Die Rolle der Geheimen Nachrichtendienste im Regierungssystem der Bundesrepublik Deutschland*, München 1971, s. 92–95.

³⁵ AIPN Kr, 0179/1626, „Wywiad NRF”..., s. 10–11.

polskie władze aresztowały w 1960 r. Helmuta Schemenwitza, który wracając od rodziny z Niemiec Zachodnich, przewoził instrukcje szpiegowskie do Polski. Ogólne dane polskiego wywiadu wskazują, że spośród agentów obcego wywiadu w latach 1958–1960 aż 80 proc. stanowili agenci zwerbowani w Niemczech Zachodnich.

Wyjazdy z Polski do RFN na pobyt czasowy

Rok	Liczba udających się na pobyt czasowy do RFN
1955	63
1956	2901
1957	28 000
1958	24 000

Standardowe pytania kierowane do osób, które przybyły do RFN na pobyt czasowy, dotyczyły ich służby wojskowej w Polsce, uzbrojenia polskiej armii i stacjonujących w Polsce sił sowieckich. Osoby pracujące w firmach niemieckich były wypytywane o sprzęt zakupiony w RFN i jego eksploatację w Polsce. Odnotowano także przypadki indagowania polskich studentów, od których pozyskiwano informacje o nastrojach społecznych. Przebywający na studiach w Niemczech Marian Rakoczy był przesłuchiwany przez funkcjonariusza Międzynarodowej Organizacji ds. Uchodźców (pytania dotyczyły głównie poziomu życia studentów polskich). Poproszono go także o napisanie referatu na temat szkolnictwa w PRL. Wielokrotnie odnotowano, że polscy studenci byli przesłuchiwani przez działaczy Zjednoczonego Komitetu Korporacji Studenckich w RFN (ASTA).

W 1960 r. władze polskie aresztowały Erwina Kunerta, który przebywał w RFN w odwiedzinach u rodziny. Kunert został wytypowany przez funkcjonariusza BND, który w 1959 r. przebywał w Polsce jako reprezentant firmy sprzedającej maszyny montowane potem w Świdnicy. Kunert miał dostarczać informacji na temat wojsk sowieckich na Dolnym Śląsku³⁶.

Przyjazdy obywateli RFN do Polski w drugiej połowie lat pięćdziesiątych (w tys. osób)

Rok	1956	1957	1958	1959
Ogólna liczba cudzoziemców z krajów kapitalistycznych przyjeżdżających do Polski	34 914	41 508	46 394	54 014
W tym obywatele RFN (do Polski)	16 382	13 192	10 584	11 372

³⁶ *Ibidem*, s. 46

W 1968 r. doszło do zmian w kierownictwie zachodnioniemieckiego wywiadu. Funkcję szefa BND po Gehlenie objął gen. Gerhard Wessel³⁷, który rozpoczął karierę w wywiadzie od wizyty w USA w czerwcu 1945 r. Po powrocie do Niemiec Wessel na polecenie Gehlena (1952) zajął się tworzeniem wywiadu wojskowego (Militärischer Abschirmdienst) przy bońskim Ministerstwie Obrony i był jego szefem w latach 1955–1962. Od kwietnia 1963 r. Wessel został przedstawicielem RFN przy Komitecie Wojskowym NATO w Waszyngtonie, a od sierpnia 1967 r., tj. od spotkania z kanclerzem Kissingerem i szefem CIA Richardem Helmsem, stało się jasne, że otrzymał poparcie władz amerykańskich na objęcie kierownictwa BND³⁸.

Równocześnie z rozszadami personalnymi nastąpiły reformy w zarządzie wywiadu³⁹. W 1963 r. doszło w BFV do afery związanej z nielegalnymi podsłuchami. Wówczas też powołano tzw. referat do zadań specjalnych (Referat für Zentrale Fachfragen), który opracowywał zagadnienia prawne i koordynował prace poszczególnych departamentów BFV.

W latach 1968–1970 zaplanowano szybką komputeryzację instytucji wywiadowczych oraz wprowadzenie do baz danych materiałów archiwalnych. W listopadzie 1968 r. zebrała się komisja parlamentarna ds. nieprawidłowości w BND. W maju 1969 r. Bundestag poddał analizie wyniki jej prac. Komisja zajęła się samobójstwami w zachodnioniemieckim wywiadzie, w tym samobójstwem admirała Lüdkego (komisja skrytykowała wywiad wojskowy za bagatelizowanie tej sprawy).

Aby uniknąć błędów w przyszłości, ustalono, że instrukcje dla wszystkich służb będą jednolite, a priorytet w sprawach kontrwywiadowczych miał otrzymać Związkowy Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz – BFV)⁴⁰. Urząd zajmował się ograniczaniem wpływów Komunistycznej Partii Niemiec, a także dywersją ideologiczną i wywiadem w państwach socjalistycznych. Na jego czele od grudnia 1950 r. stał dr Otto John, który w lipcu 1944 r. przez Hiszpanię trafił do Anglii⁴¹. Po wojnie był wykorzystywany przez Brytyjczyków do rozpracowywania niemieckich jeńców wojennych.

³⁷ Gerhard Wessel urodził się 24 XII 1913 r. w Neumünster. Od 1942 r. rzeczoznawca ds. Armii Czerwonej. Pod koniec wojny mianowany zastępcą Gehlena.

³⁸ AIPN, 1585/3856, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1968, s. 7–8.

³⁹ Zmiany te dotyczyły przestarzałej struktury wywiadu, autorytaryzmu w kontaktach wewnątrz BND, a także niekompetencji i wpadek, takich jak afera Heinza Felde w 1961 r. Felde był agentem sowieckim działającym w BND na stanowisku szefa referatu kontrwywiadowczego. Mając dostęp do ściśle tajnych dokumentów, wydał 96 pracowników BND, przekazał 20 taśm z nagraniami oraz dużą ilość dokumentów. Jego działalność wykryto w listopadzie 1961 r. (F. Bielak, *Wywiad...*, s. 78–79).

⁴⁰ AIPN, 1585/3857, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1969, s. 8–11.

⁴¹ Należał do spiskowców na życie Hitlera latem 1944 r. Był przeciwnikiem wpływów wojskowych kół w wywiadzie, a jednocześnie wrogiem komunizmu i faszyzmu. Dr. Johna wspierali jego zastępcy: Richard Gerken oraz Rudolf Merz. Ten pierwszy doprowadził do tego, że do BFV wróciło wielu pracowników wywiadu III Rzeszy.

Związkowy Urząd Ochrony Konstytucji podlegał bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i współpracował z Urzędem ds. Uchodźców oraz Grupą do Walki z Nieludzkością (Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit – KGU). BFV dzielił się na trzy główne piony: Służbę Kontrwywiadowczą (Abwehrdienst), Służbę Ochrony Konstytucji (Verfassungsschutzdienst) oraz Służbę Wywiadowczą (Operationsdienst).

Grupę do Walki z Nieludzkością założyło dwóch oficerów wywiadu amerykańskiego CIC oraz dwóch członków SPD – Hildebrandt i socjaldemokrata Ernest Tillich. Organizacja mieściła się w Berlinie Zachodnim przy Kurfursterdamm Str. 106. Posiadała sześć filii na terenie NRD. Szefem KGU na początku lat pięćdziesiątych był Willi Brandt.

Władze polskie aresztowały agenta Joachima Schaaka, który od 1951 r. współpracował z BFV. Przed opuszczeniem Polski Schaak stworzył lokalną grupę antypaństwową występującą pod nazwą Mazurskie Siły Wyzwoleńcze. W 1952 r. Schaak został przedstawiony szefowi BFV w Berlinie Ernstowi Tillichowi. Po przeszkoleniu został przerzucony za granicę na Odrze.

Marian Szymczak, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa w lipcu 1953 r., podczas przesłuchania wyjawiał, iż wzdłuż granicy na Odrze i Nysie zorganizowano dwa punkty przerzutowe, przez które przedostawali się do Polski agenci wywiadu RFN. Jeden z nich funkcjonował w rejonie Szczecina, wykorzystując okoliczność, że pomiędzy Szczecinem a terytorium NRD kursowała ciężarówka wożąca pracowników sklepu wolnocłowego. Drugi punkt przerzutowy działał w rejonie Bogatyni dzięki Niemcom z NRD zatrudnionym w kopalni. Fala aresztowań ludzi pracujących dla organizacji Gehlena w NRD i w Polsce nastąpiła na przełomie lat 1953 i 1954.

Kolejną grupą zorganizowaną na terytorium Niemiec za wiedzą wywiadu amerykańskiego był Związek Młodzieży Niemieckiej (Bund Deutscher Jugend – BDJ). BDJ działał po kryptonimem Służba Techniczna. Jej celem – zdaniem funkcjonariuszy polskiego wywiadu – było przeciwdziałanie ruchowi komunistycznemu w Zachodnich Niemczech. BDJ była powiązana z Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit oraz z organizacją występującą pod nazwą Deutscher Heimatschutz⁴². Kierownikiem Służby Technicznej był Gerhard Peters.

Działania wywiadowcze wiązano także z akcjami ankietowymi, jakie organizowały powstałe na Zachodzie rozmaite instytuty wschodnie, które zajmowały się zbieraniem informacji o rozwoju państw komunistycznych. Zdaniem władz polskich akcja ankietowa RWE objęła w 1966 r. aż 1675 osób z Polski. Do instytucji, które zajmowały się ankietowaniem, należało wiedeńskie biuro Intora-Absatz und Marktforschung prowadzone przez Austriaka Helmuta Aignera. Poza pytaniami o zasięg RWE usiłowano poznać sytuację gospodarczą w Polsce. Jak szacowano, filie RWE w różnych stolicach Europy uzyskały około 2 tys. pisemnych informacji od osób ankietowanych.

⁴² AIPN Kr, 0179/708, *Informacja o wywiadzie zachodnioniemieckim...*, t. 1, s. 19–20.

Zbierane przez RWE dane miały służyć do przygotowywania sprawozdań dla ośrodków wywiadu⁴³.

Przy pozyskiwaniu współpracowników z krajów socjalistycznych kontrwywiad RFN uciekał się często w latach sześćdziesiątych do par. 153 kodeksu karnego. Na tej podstawie można było zaprzestać ścigania podejrzanego, jeśli ten wyraził chęć współpracy z organami bezpieczeństwa Zachodnich Niemiec. Istota tego paragrafu polegała na tym, iż karę można było złagodzić bądź darować, o ile podejrzany przyczynił się do zapobieżenia zagrożeniu federacji lub poszczególnego landu.

Pod wpływem wywiadu zachodnioniemieckiego pozostawał Związek Uciekinierów Politycznych ze Wschodu (Verienigung Politischer Ostflüchtlinge). Jego siedziba znajdowała się w Berlinie przy Hohenzollerndamm 81. Głównym zadaniem VPO było wyszukiwanie uchodźców i oferowanie współpracy tym, którzy mieli dostęp do cennych danych politycznych i wojskowych.

W 1959 r. władze polskie otrzymały dane agentów niemieckiego pochodzenia, którzy pracowali dla wywiadu zachodnioniemieckiego, a w latach pięćdziesiątych przeszli na stronę wywiadu NRD. Byli wśród nich: Ernst Schwarzwäller (poprzednio pracował w organizacji Gehlena, a potem osiedlił się w NRD), Erwin Zeske (etatowy pracownik wywiadu amerykańskiego we Frankfurcie nad Menem), Willi Scheibe (żołnierz Wehrmachtu, który w 1946 r. wrócił do Niemiec z obozu jenieckiego, zatrudniony w komórce wywiadu brytyjskiego w Berlinie Zachodnim).

Tylko w 1966 r. wywiady państw socjalistycznych przeprowadziły 800 prób werbunku agentów na terenie RFN. Z liczby tej 45 proc. branych pod uwagę podjęło współpracę, a 30 proc. zgodziło się na współpracę, lecz nie wykonywało powierzonych zadań. W tym samym roku spośród ujawnionych agentów państw socjalistycznych na obszarze RFN 35 proc. zdemaskowano na podstawie danych pochodzących od informatorów, 25 proc. ujawniło się i przyznało do winy, a 24 proc. zdekonspirowała zachodnioniemiecka policja⁴⁴.

W RFN działało kilka komórek CIA, m.in. we Frankfurcie, Monachium, Hamburgu i Berlinie Zachodnim. Najstarsza była komórka we Frankfurcie, która działała od 1949 r., wówczas pod nazwą Dowództwo Oddziałów Armijnych – od 1958 r. zmieniła nazwę na „Składowa Grupa 7997”. Wywiad PRL doszedł do wniosku, że komórka CIA z Frankfurtu interesowała się pozyskiwaniem do współpracy studentów slawistyki z Uniwersytetu w Heidelbergu. Niektórych wysyłano z powierzonymi zadaniami do krajów bloku wschodniego⁴⁵.

⁴³ AIPN, 1585/3857, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1969, s. 2–3.

⁴⁴ AIPN, 1585/3857, *Niektóre elementy działalności zachodnioniemieckiego kontrwywiadu*, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1969, s. 72–73.

⁴⁵ AIPN, 1585/3856, *Organ CIA we Frankfurcie nad Menem*, „Biuletyn Informacyjny MSW” 1968, s. 35–38.

W listopadzie 1968 r. w RFN weszła w życie ustawa, na podstawie której władze centralne i władze landów uzyskały większe możliwości wykorzystania podsłuchu telefonicznego i korespondencji obywateli Niemiec Zachodnich. Wzmocnieniu uległy kompetencje BND, co zostało poruszone w „Rheinische Post” w pierwszych dniach listopada przez redaktora Joachima Sobotę.

Planowano powiększenie liczebności zachodnioniemieckiego wywiadu, służby granicznej (z 15 do 20 tys. osób) oraz zwiększenie ich możliwości technicznych. W listopadzie 1968 r. odbyła się narada sekretarzy stanu RFN, na której powstał obszerny dokument na temat zwiększenia stanu osobowego oraz reorganizacji struktur i kompetencji kilku organów, którym podlegały dotąd sprawy bezpieczeństwa narodowego (np. Sicherheitsgruppen, Urząd Ochrony Konstytucji oraz Wojskowa Służba Wywiadowcza). Wytycznymi zawartymi w dokumencie zajęła się pięciosobowa komisja, w skład której wchodziłi reprezentanci wielu kierunków politycznych republiki. W latach 1956–1966 liczba funkcjonariuszy BND wzrosła około dwuipółkrotnie. Jeżeli wydatki na wywiad zachodnioniemiecki w 1956 r. przyjąć za 100, to dziesięć lat później liczba ta wzrosła do 295, a pod koniec lat sześćdziesiątych indeks nakładów osiągnął 430⁴⁶.

Komórka Military Intelligence działająca we Frankfurcie dążyła do pozyskiwania agentów spośród przybywających zza żelaznej kurtyny zbiegów, część z nich rekrutowała się z obozu dla uchodźców Valka pod Norymbergą⁴⁷. Zwerbowani przechodzili przeszkolenie szpiegowskie w Oberursel koło Norymbergi. Następnie trafiali do działających w Berlinie Zachodnim (w dzielnicy Dahlen) filii Military Intelligence i stamtąd przedostawali się nielegalnie przez granicę.

Kontrwywiad amerykański mieścił się w Berlinie w dzielnicy Zehlendorf i podlegał 66 grupie CIC na Berlin Zachodni. Placówka zajmowała się wywiadem gospodarczym i politycznym w krajach socjalistycznych. W jednostce pracowało dwóch Amerykanów – Baxter i Dreiser – oraz niemiecka sekretarka. Kolejna placówka Military Intelligence mieściła się w Berlinie Zachodnim przy Gary Str. Na jej czele stał Amerykanin kpt. Walter. W Norymberdze miała siedzibę tzw. Lotnicza Służba Wywiadowcza (Air Intelligence Service – AIS). Podobnie jak inne werbowała ona agentów spośród uchodźców zza żelaznej kurtyny. Współpracownikami tej komórki byli dwaj Polacy, którzy od wojny przebywali na Zachodzie – Suworowski i Delewski oraz mieszkaniec Berlina Herman Wache.

7 lipca 1965 r. szef zachodnioniemieckiego MSW Schroeder w wystąpieniu telewizyjnym miał zaapelować do zwerbowanych przez kraje socjalistyczne agentów o ujawnienie się. Z drugiej strony wywiad zachodnioniemiecki od połowy lat sześć-

⁴⁶ AIPN Kr, 0179/166, t. 1, Z. Więckiewicz, *Wywiad imperialistyczny*, Warszawa 1970.

⁴⁷ Obóz Valka podlegał bawarskiej filii Urzędu Ochrony Konstytucji. Do 1957 r. kierownikiem tej placówki był Wolfgang Menzel, a po nim wywodzący się z rejonu Sudetów Franz Schäfer. Zadaniem funkcjonariuszy tego obozu był werbunek uciekinierów z Europy Środkowej.

dziesiątych próbował zaktywizować funkcjonujące od 1954 r. w RFN Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych (ACEN). Władze bońskie zmierzały do reaktywowania tych grup, co zostało poparte przez CDU i CSU. Przedstawiciele polskiej emigracji uchylali się od jawnych deklaracji, bowiem rozmowy z przywódcami ACEN zainicjowały związki przesiedleńców. Jak wynikało z meldunków polskich służb specjalnych, polscy emigranci nie byli zainteresowani współpracą z ACEN⁴⁸.

Działający w Monachium ośrodek wywiadu USA (GI-2) prowadził przesłuchania uchodźców z krajów socjalistycznych. W latach siedemdziesiątych kierował nim Wagner. Sprawami polskimi zajmował się W.L. Kempner. Ośrodek ten zbierał dane o Polakach z obozów dla uchodźców we Włoszech, Austrii i RFN (Zirndorf). Przeprowadzano tam rozmowy z uchodźcami z Polski i istniała komórka, która umożliwiała podjęcie pracy na Zachodzie (jednym z uchodźców były Henryk Olsienkiewicz, pracownik MHZ, który od 1960 r. przebywał na Zachodzie; jego syn pracował jako spiker w RWE). Jeden budynek wspomnianego ośrodka mieścił się przy Traunsteinerstrasse 1-9, drugi zaś przy Sinterstrasse 42. Drugi lokal był wykorzystywany do przesłuchań, ale także jako hotel dla uchodźców.

Ośrodek przy Traunsteinerstrasse współpracował z monachijską filią CIA, której szefem był Di Ambrosio. Przy Sinterstrasse 42 mieścił się tzw. Allied Forces Coordinating Committee. Jego personel stanowiło dziesięciu żołnierzy zajmujących się zbieraniem sprawozdań i zakładaniem kart osobom przesłuchiwanym. Szefem ośrodka przy Sinterstrasse 42 był Amerykanin – uciekinier z Rosji Henry Bitte, znający kilka języków wschodnioeuropejskich.

Informacje o zainteresowaniu polskimi obiektami wojskowymi (np. lotnisko w Szymanach i stacja radarowa w Lipowcu) dobiegały już w połowie lat sześćdziesiątych z obozu dla uchodźców we Frydland w zachodnich Niemczech. Dane te przekazała jedna z osób, które przewinęły się przez obóz (jej krewny był funkcjonariuszem MO). Na początku lat sześćdziesiątych agentura zachodnioniemiecka w Polsce była usytuowana w woj. opolskim, katowickim i olsztyńskim. Ponadto wywiad RFN na dużą skalę wykorzystywał w owych czasach kupców i handlowców przybywających do Polski w interesach. Penetrację ziem polskich ułatwiały wyjazdy w ramach łączenia rodzin, pozostanie w Polsce części autochtonów i utrzymywanie kontaktów z nimi przez osoby z Niemiec.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych wywiad zachodnioniemiecki zainteresowany był transportem kolejowym pomiędzy ZSRS a NRD. Ponadto zbierano informacje na temat jednostek LWP i Armii Czerwonej w Polsce i ich dyslokacji. Wśród ujawnionej w Polsce agentury BND były dwie kategorie informatorów. Część z nich pracowała lub miała możliwość zbierania danych tylko na temat jednego obiektu. Dotyczyły one

⁴⁸ AIPN, 1585/4210, Zagadnienia pracy operacyjnej (1965), s. 8.

głównie przepustowości dróg oraz kolejowych przejść granicznych. Do drugiej grupy należały osoby, które miały dostęp do informacji o wielu obiektach⁴⁹.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wywiad PRL zajmował się działalnością Kirchendienst Ost na Pomorzu Zachodnim. W związku z tą sprawą aresztowany został w marcu 1967 r. Alfred Kipper. W toku śledztwa udowodniono Kipperowi, że utrzymywał kontakt ze wspomnianą organizacją, która wspierała finansowo struktury kościelne i obiekty Kościoła ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim. Kipper został aresztowany pod zarzutem niedopełnienia obowiązków fiskalnych. Pod identycznym zarzutem aresztowano w czerwcu 1967 r. Eugena Scharbatke, obywatela RFN, który do końca lat pięćdziesiątych mieszkał w Polsce i współpracował z Kirchendienst Ost oraz z Deutsches Evangelisches Hilfswerk⁵⁰. Sprawa nabrała charakteru wywiadowczego, kiedy władze polskie powiązały z Kipperem i Scharbatke obywateli szwedzkich, m.in. konsula Szwecji w Szczecinie Daniela Cederberga. W toku dochodzenia uzyskano informacje na temat kulis działalności Kirchendienst Ost tak w Instytucie Zachodnim w Szczecinie, jak też od organów wywiadu NRD.

Działalność Kippера i Scharbatke oraz program Kirchendienst Ost utożsamiano z aktywnością rewizjonistyczną części zachodnioniemieckich kół politycznych. Podstawowym zarzutem był nielegalny kolportaż rewizjonistycznych wydawnictw. Scharbatke, podejmując w 1958 r. pracę dla wywiadu zachodnioniemieckiego, przekreślił swoje dotychczasowe zaangażowanie w życie polityczne Polski (zrezygnował z pełnionych w Polsce funkcji samorządowych i politycznych 2 lata przed upływem jego kadencji). Był on lokalnym działaczem Stronnictwa Demokratycznego w Sławnie, szefem Izby Rzemieślniczej w Koszalinie oraz radnym koszalińskiej WRN. Wszelkie pokwitowania i dokumenty, które mogły dostać się w ręce władz polskich, trafiały ze Szczecina i Koszalina za granicę pocztą dyplomatyczną konsulatu szwedzkiego w Szczecinie.

Ważnym zarzutem wobec Kippера i Scharbatke było to, że nie podlegali oni władzom Kościoła ewangelickiego w Polsce, ale ewangelikom z Berlina Zachodniego, chociaż w 1960 r. Naczelna Rada Kościołów w Polsce odrzuciła możliwość współpracy pomiędzy Kościołami ewangelickimi w Polsce i innych krajach. Oskarżeni, wiedząc o tej decyzji, nie podporządkowali się zakazowi. Udowodniono też, że oskarżeni posługiwali się w swojej działalności obcą walutą i przyjmowali wynagrodzenie.

⁴⁹ AIPN Kr 0179/1365, *Działalność wywiadu NRF przeciwko Polsce*, Warszawa 1966, s. 4–6.

⁵⁰ Organizacja ta powstała tuż po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Jej siedzibą był Stuttgart. Misją organizacji była pomoc uchodźcom niemieckiego pochodzenia z Pomorza, Śląska i Prus Wschodnich. Na jej czele stał Eugen Gerstenmaier. W sierpniu 1945 r. z inicjatywy Gerstenmaiera i Ottona Dibeliusa założono Kirchendienst Ost. Przy Deutsches Evangelisches Hilfswerk powołane zostały tzw. komitety pomocy oferujące wsparcie ludności wyznania ewangelickiego zamieszkałej w Polsce (AIPN Kr, 0179/107, t. 1, D. Bartoszewicz-Baj, W. Rossa, B. Wojciechowski, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej w sprawie Alfreda Kippера i Eugena Scharbatke*, Warszawa 1970, s. 20–30).

Proces ludzi związanych z Kirchendienst Ost był traktowany przez władze polskie jako dyskredytacja ośrodków rewizjonistycznych w RFN i współpracujących z nimi ziomkostw. Przedstawiono szereg dowodów kolportażu nielegalnych druków podkreślających „tymczasowość” powojennych granic i propagujących wśród ludności niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych konieczność „wytrwania pod tymczasową administracją polską”. W trakcie postępowania udowodniono, że Kipper podczas pobytu w Niemczech Zachodnich w 1957 r. omawiał sytuację Kościoła ewangelickiego w Polsce, a także przyjął pieniądze na pomoc w odrestaurowaniu świątyń i prowadzenie działalności duchownej. Kipper miał za zadanie typować działaczy ewangelickich z Pomorza Zachodniego, którzy otrzymywali doraźną pomoc od Kirchendienst Ost (ustalono listę 34 beneficjentów polskiego pochodzenia)⁵¹.

W śledztwie przytaczano opinię dr. Waldemara Gastparego, rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, którego zdaniem w 1960 r. na posiedzeniu Naczelnej Rady Kościołów w Wapnicy (woj. zachodniopomorskie) zakazano utrzymywania bezpośrednich kontaktów z zagranicznymi ośrodkami religijnymi. Zdaniem polskich władz działalność Kirchendienst Ost wbrew temu zaleceniemu polegała na budowie duchowej wspólnoty ewangelików – mieszkańców Pomorza Zachodniego. Jak stwierdzono, Kipper pozostawał w bliskim kontakcie z byłym konsulem szwedzkim Cederbergiem oraz mieszkańcem Słupska, diakonem Ottonem Cybullą, który był jednym z informatorów.

Zdaniem wicedyrektora Departamentu II MSW Bejma Niemcy były w porównaniu z wywiadem francuskim i angielskim w o wiele korzystniejszej sytuacji, posiadając w Polsce ogromne zaplecze (podobno w Hanowerze znajdowała się baza funkcjonariuszy Abwehry, SS, SA i volksdeutschów). Wicedyrektor Departamentu I MSW Z. Dybała stwierdził, że powodem niedostatecznych sukcesów w neutralizacji niemieckich przedsięwzięć wywiadowczych jest brak współdziałania pomiędzy Departamentem I i Departamentem II MSW. Zakładano także poszerzenie współpracy Wydziału III w Departamencie II oraz Wydziału V w Departamencie III. Wobec nieskuteczności pracy dotychczasowej agencji polskiej w RFN postanowiono zlecać określone zadania do wykonania osobom udającym się na staże naukowe i wyjazdy służbowe.

Dyrektor Departamentu III MSW Zbigniew Paszkowski ocenił rezultaty pracy wywiadu polskiego na odcinku niemieckim do 1962 r. jako znikome i prymitywne. Część agentów wyjechała na stałe do RFN w ramach łączenia rodzin. Polski wywiad posiadał w RFN jedynie siedmiu zwerbowanych agentów, w tym w 1961 r. zwerbował zaledwie trzech. Krytykowano znikome wykorzystanie polskiego uchodźstwa na

⁵¹ *Ibidem*, s. 36–38.

terenie Niemiec, z czym doskonale radziła sobie strona niemiecka. Zakładano również pozyskiwanie Polaków pracujących dla innych wywiadów (np. amerykańskiego)⁵².

Pod koniec lat pięćdziesiątych wywiad polski próbował zwerbować do współpracy byłych dowódców lub funkcjonariuszy kompanii wartowniczych na terenie Niemiec. Do pozyskania wytypowano m.in. kpt. Wiktora Bukowskiego (ur. w 1913 r. w Bugaju, przed wojną ukończył szkołę artylerii) oraz Zdzisława Kinasiewicza (ur. w 1916 r. w Jarosławiu). Kinasiewicz był zaangażowany w działalność WiN na terenie powiatu jarosławskiego. W większości próby te zakończyły się odmową współpracy i podjęciem działań wobec zamieszkujących w Polsce członków rodzin wspomnianych osób. Propozycja współpracy z Wiktorem Bukowskim miała pozwolić na infiltrację kwatery XII 66 Europejskiej Grupy CIC. W tym celu w Polsce próbowano dokonać werbunku Aliny Dworańczyk utrzymującej kontakt korespondencyjny z Bukowskim.

Kolejną kategorią ludzi, których wywiad polski próbował zwerbować w latach sześćdziesiątych, byli uciekinierzy z Polski. Przykładem może być Henryk Poborc (ur. w 1923 r. w Spale). Po wojnie był milicjantem w Rawie Mazowieckiej, a w 1956 r. uzyskał zgodę na wyjazd do Niemiec. W 1957 r. zgłosił się jako uciekinier w obozie w Marienfelde. Oprócz tego przebywał w kilku innych obozach dla uchodźców, m.in. w obozie Valka. Jak wskazano w jednym z meldunków, Poborc był wyjątkowo przydatny na agenta. Był już zaaklimatyzowany, miał dokumenty zezwalające na pobyt w Zachodnich Niemczech i co więcej – znał od wewnątrz struktury organizacyjne obozów dla uchodźców⁵³.

W latach siedemdziesiątych Urząd Ochrony Konstytucji wzmocnił wysiłki zmierzające do zwalczania wywiadów krajów socjalistycznych. Wiązało się to ze wzrostem liczby dyplomatów krajów bloku wschodniego w RFN (w 1975 r. było ich 1247, zaś rok później już 1386). Drugim powodem wzrostu aktywności była działalność w RFN grup terrorystycznych i anarchistycznych. 19 lipca 1976 r. aresztowano w Monachium obywatela polskiego, który próbował zwerbować pracownika RWE. Ogółem w 1976 r. wywiad zachodnioniemiecki aresztował sześciu agentów PRL i ZSRS oraz 33 agentów z NRD. Należy podkreślić, że trzynastu spośród nich działało na terytorium RFN od 10 lat i dłużej⁵⁴.

Według raportu na temat działalności kontrwywiadu RFN z 1975 r. wśród werbowanych w Polsce agentów działających w Niemczech Zachodnich przeważały osoby starające się o przesiedlenie oraz wyjeżdżający prywatnie. Większość przesiedleńców już podczas pierwszych przesłuchań w obozach dla przesiedlonych wyjawiała uprzed-

⁵² AIPN, 1585/97, Protokół posiedzenia Kolegium MSW ds. Bezpieczeństwa, 21 III 1962 r., k. 20–29.

⁵³ Werbunek siostry Henryka Poborca – Barbary Mielczarskiej nie był prostym zadaniem. Ona i jego matka pragnęły, by wrócił do kraju. Próbowano nawet wysłać Poborcowi album o obozie w Auschwitz (kilku jego krewnych zginęło tam w okresie wojny), ale działania te nie przyniosły efektu (AIPN, 00321/34, k. 57–58).

⁵⁴ AIPN, 01304/72, s. 2–5.

ni werbunek przez polskie służby. Wywiad polski w RFN szczególnie interesowali pracownicy RWE (na początku listopada 1975 r. aresztowano w Monachium dwóch Polaków pod zarzutem werbunku pracownika RWE)⁵⁵.

Zwalczanie wywiadu zachodnioniemieckiego stało się okazją do podjęcia przez polskie organa kontrwywiadu wojskowego po raz pierwszy w dziejach polskich służb gry kontrwywiadowczej. Sprawa miała początek w 1960 r., kiedy jeden ze współpracowników Zarządu WSW Pomorskiego Okręgu Wojskowego wyjechał do RFN na 3 miesiące w celu odwiedzenia matki. W 1959 r. podczas odbywania służby wojskowej w LWP został przeszkolony z zadaniem wyjazdu i podjęcia współpracy z Bundesnachrichtendienst. Agent „Tadek” został prawidłowo wyselekcjonowany do tego zadania, gdyż jego matka przebywała od 1958 r. w RFN⁵⁶. „Tadek” odbył służbę wojskową, a następnie pracował w porcie szczecińskim, wydawał się więc atrakcyjnym „nabytkiem” dla organów wywiadu niemieckiego. Po przeszkoleniu „Tadek” otrzymał zadania do realizacji, wśród których znalazły się: pozyskiwanie danych na temat jednostek wojskowych w garnizonie szczecińskim, personaliów oficerów, wyposażenia w sprzęt wojskowy oraz wizytacji MON. Jego aktywność przyczyniła się m.in. do aresztowania i skazania w 1973 r. agenta RFN Waltera Kaschny.

⁵⁵ AIPN, 01252/24, Sprawozdanie roczne z działalności kontrwywiadu RFN, k. 4–5.

⁵⁶ Po przybyciu do Niemiec i zgłoszeniu się na policję został przesłuchany, po czym zaproponowano mu współpracę z wywiadem RFN. Kiedy odbył przeszkolenie, uzyskał szereg zadań do realizacji dotyczących głównie spraw wojskowych i nastrojów społecznych w Polsce. Agent „Tadek” zaprzestał współpracy w 1966 r. (AIPN, 00432/65, k. 20–27).

■ KONTROLA KORESPONDENCI
POLSKE LUDOWEJ

Monika Komaniecka

Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników (1945-1989)

Struktura pionu „W”

Kontrola korespondencji, ujęta w instrukcjach pracy operacyjnej¹, należała do tzw. rzeczowych – w odróżnieniu od osobowych – środków pracy operacyjnej służących zdobywaniu informacji przez policję polityczną. Kontrolą, przeglądem czy perlustracją (jak przyjęto określać te czynności) przesyłek pocztowych zajmował się osobny pion w strukturze organów bezpieczeństwa, który przez lata przybierał różne nazwy. Zagadnieniami tymi na poziomie centrali zajmowały się: Wydział Cenzury w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego (od września do grudnia 1944 r.), Wydział Cenzury Wojennej Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (od kwietnia do listopada 1945 r.), Wydział Cenzury MBP (od listopada 1945 do stycznia 1946 r.), Główny Urząd Cenzury MBP (od stycznia do grudnia 1946 r.), Biuro „B” MBP (od grudnia 1946 do grudnia 1947 r.), Wydział VII Departamentu II MBP (od grudnia 1947 do grudnia 1955 r.), Biuro „W” Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, a później Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (od grudnia 1955 do czerwca 1989 r.), wydziały XIV, XV i XVI Departamentu II MSW (od czerwca 1989 do 1990 r.). W niniejszym artykule przedstawiono zarys struktur pionu cenzury cywilnej, a następnie kontroli korespondencji, i omówiono instrukcje regulujące pracę tego pionu².

1 września 1944 r. w RBP w Lublinie utworzono Wydział Cenzury. Jego kierownikiem został Michał Rosner³. Po przekształceniach struktur aparatu bezpieczeństwa Wydział Cenzury Wojennej w MBP nadzorowany był przez Departament II, który

¹ Zob.: „Biblia” Służby Bezpieczeństwa: *Instrukcja 006/70*, wstęp H. Głębocki, „Arcana” 2002, nr 46/47; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004 (opracowanie dostępne również na stronie internetowej IPN: http://www.ipn.gov.pl/porta1/pl/239/3756/Instrukcje_pracy_operacyjnej_aparatu_bezpieczenstwa_194582111989.html, odczyt 4 IV 2011).

² Niektóre z tych zagadnień, choć w znacznie węższym stopniu, zostały już podjęte przez autorkę. Zob. M. Komaniecka, *Wprowadzenie* [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, wybór, wstęp i oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010, s. 50–63.

³ Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwańcyk, Warszawa 2005, s. 26.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

powołano w kwietniu 1945 r.⁴ Wówczas składał się on z kierownika, jego zastępcy, sekretariatu, Sekcji II, Sekcji IV, Sekcji V (administracyjna), Sekcji VI⁵. Wydział Cenzury Wojennej szybko się rozbudowywał i w maju 1945 r. liczył pięć sekcji: kierownictwo (kierownik i jego zastępca), sekretariat, Sekcja I, Sekcja II, Sekcja IV, Sekcja V, Sekcja VI. Obok tego powołano nową jednostkę – Oddział Cenzury Międzynarodowej. Struktura taka istniała do końca 1945 r., z tym że od czerwca 1945 r. zmieniło się nazewnictwo: Wydział Cenzury Wojennej przemianowano na Centralny Wydział Cenzury Wojennej, a Oddział Cenzury Międzynarodowej – na Oddział Cenzury Zagranicznej, który stanowił zarazem Sekcję III Centralnego Wydziału Cenzury Wojennej⁶. Całością spraw związanych z cenzurą kierowała Hanna Wierbłowska⁷.

Pod koniec 1945 r. odebrano Departamentowi II kompetencje w zakresie cenzury, a w styczniu 1946 r. przekształcono Wydział Cenzury w Główny Urząd Cenzury⁸. Jego struktura przedstawiała się następująco: kierownik, zastępca kierownika, Wydział Personalny, Wydział I, Wydział II, Wydział III (cenzura zagraniczna), Wydział IV, Wydział V (administracyjny)⁹. Prawdopodobnie już w lipcu 1946 r. zlikwidowano trzy wydziały, tak że pozostały tylko Wydział I i II. Każdy z nich składał się z naczelnika, jego zastępcy, sekretarza i dwóch sekcji¹⁰. Stan etatowy Wydziału Cenzury Wojennej i Głównego Urzędu Cenzury zobrazowano w tabeli 1.

Tabela 1. Stan etatowy Wydziału Cenzury Wojennej i Głównego Urzędu Cenzury¹¹

Wydział Cenzury Wojennej/ Główny Urząd Cenzury	Stan etatowy					
	1 XI 1945 r.	1 XII 1945 r.	1 I 1946 r.	1 III 1946 r.	1 IV 1946 r.	1 VII 1946 r.
Kierownictwo	2	2	2	2	2	5
Sekretariat	2	2	1	3	5	10
Wydział Personalny	7	6	6	5	4	–
Wydział I	4	3	3	2	2	6
Wydział II	5	5	5	5	5	10
Wydział III (cenzura zagraniczna)	91	73	76	80		–
Wydział IV	5	4	4	4	4	–
Wydział V	13	10	14	7	7	–

⁴ *Ibidem*, s. 31.

⁵ AIPN, 1572/3352, Stan personalny Wydziału Cenzury Wojennej i Cenzury Cywilnej, 1 IV 1945 r., k. 3.

⁶ *Ibidem*, k. 5.

⁷ AIPN, 0193/7019, Akta osobowe Hanny Wierbłowskiej.

⁸ AIPN, 1572/3352, Stan personalny zatwierdzonych pracowników cenzury, 1 XI 1945 r., k. 16; Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa...*, s. 30.

⁹ AIPN, 1572/3352, Stan personalny zatwierdzonych pracowników Głównego Urzędu Cenzury, 1 I 1946 r., k. 24.

¹⁰ AIPN, 1572/3352, Stan personalny Głównego Urzędu Cenzury na dzień 1 X 1946 r., 1 X 1946 r., k. 39.

¹¹ AIPN, 1572/3352, Stan personalny zatwierdzonych pracowników Głównego Urzędu Cenzury, 1 I 1946 r., k. 16, 20, 24, 28, 33.

Prawdopodobnie od kwietnia 1946 r. Główny Urząd Cenzury nosił nazwę zastępczą: Samodzielny Wydział VIII, a w terenie – wydziały VIII. Główny Urząd Cenzury rozwiązano rozkazem ministra BP nr 109a z 2 listopada 1946 r.¹² i powołano na jego miejsce Biuro „B”. Istniało ono rok. W grudniu 1947 r. zostało zlikwidowane, a jego komórki wraz z zadaniami przejął na powrót Departament II¹³, w którym kontrolą korespondencji zajmował się Wydział VII¹⁴.

W KdsBP na bazie Wydziału VII Departamentu II w kwietniu 1955 r. utworzono Biuro „W”. Początkowo funkcjonowało ono na zasadach autonomicznych przy Departamencie IX i składało się z trzech wydziałów: Wydziału I, Wydziału II, Wydziału III i Sekcji Informacyjno-Sprawozdawczej, a w grudniu 1955 r. wyodrębniło się jako samodzielna jednostka¹⁵.

W 1964 r. zarządzeniem nr 0091/64 minister spraw wewnętrznych ustalił następującą strukturę Biura „W”: Wydział I, zajmujący się zewnętrzną kontrolą korespondencji, opracowywaniem paczek oraz druków, Wydział II, działający w zakresie technicznego i chemicznego opracowania oraz kontroli zawartości dokumentów, Wydział III, opracowujący zagraniczne przesyłki do zamówień i prowadzący wyrывkową kontrolę korespondencji zagranicznej, Inspektorat i Sekretariat Ogólny¹⁶.

Utworzony w 1964 r. Inspektorat przemianowany został w lutym 1971 r. na Wydział Inspekcji i Analiz. Wydział ten zajmował się pracą analityczno-badawczą w zakresie „form i metod wykorzystywania łączności pocztowej dla prowadzenia wrogiej działalności w kraju przez zagraniczne ośrodki wywiadowcze, dywersji politycznej, rewizjonistyczne, emigracyjne itp.”¹⁷ Ponadto opracowywał informacje bieżące i analityczne dotyczące wyników kontroli korespondencji dla jednostek operacyjnych oraz wytyczne mające na celu zwiększenie efektywności wykorzystania materiałów „W” w Biurze „W” i jednostkach terenowych. Był komórką nadzorującą i kontrolującą terenowe jednostki „W”, organizował i prowadził szkolenia zawodowe, prowadził prace mobilizacyjne Biura „W” i jednostek terenowych „W” oraz zajmował się ewidencją i statystyką (kartoteki, rejestry). Wydział ten dzielił się na cztery zespoły: zespół

¹² AIPN, 1572/49, Rozkaz nr 109a ministra BP Stanisława Radkiewicza o rozwiązaniu Głównego Urzędu Cenzury MBP, 2 XI 1946 r., k. 214.

¹³ Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa...*, s. 30.

¹⁴ Poza Wydziałem VII w pierwszej połowie 1948 r. Departament II składał się z Wydziału I – kartoteka, ewidencja operacyjna, Wydziału II – fotografia i ekspertyzy, Wydziału III – radiołączność, Wydziału IV (specjalnego) – szyfrowy, Wydziału V – poczta specjalna, Wydziału VI – zaopatrzenie techniczne, Wydziału VIII – technika specjalna, Wydziału IX – łączność, Wydziału Ogólnego – w jego składzie była także sekcja archiwum, Stacji Specjalnej (Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa...*, s. 31).

¹⁵ *Ibidem*. Zob. także: AIPN, 1583/71, Gabinet Przewodniczącego, Zawiadomienia dyrektora Gabinetu Przewodniczącego, naczelnika Sekretariatu Ogólnego z lat 1955–1956, 19 XII 1955 r., k. 1.

¹⁶ AIPN, 1585/3179, Zarządzenie nr 0091/64 z 5 VII 1964 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Biura „W” MSW, k. 21.

¹⁷ AIPN, 335/249, Zakres pracy Wydziału Analiz i Inspekcji, [b.d.], k. 10.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

analiz, zespół informacji, sprawozdawczości i dokumentacji, inspektorat terenowy i zespół ds. szkolenia¹⁸.

W grudniu 1971 r. na bazie Samodzielnej Sekcji Chemii byłego Zakładu Techniki Specjalnej utworzono Wydział Chemii w Biurze „W”¹⁹. Dotychczasowe zadania w zakresie opracowania chemicznego dokumentów realizowane były bowiem w resorcie spraw wewnętrznych przez trzy komórki: Zakład Techniki Specjalnej, który w 1971 r. został włączony do Departamentu Techniki, Biuro „T”, na bazie którego powstał Departament Techniki MSW, oraz w Wydziale II Biura „W”. Rozproszenie tych zagadnień pomiędzy dwa pioniry powodowało, że „wbrew założeniom komórki te pomagały sobie w stopniu minimalnym, a w pewnych pracach dublowały się. Dotyczyło to m.in. zakupu podobnych urządzeń, odczynników, literatury fachowej, utrzymywania kontaktów z MON-em, zagranicą”²⁰. Te względy zadecydowały o powołaniu Wydziału Chemii. Składał się on z następujących działów:

- Działu Opracowań,
- Działu Technologii i Eksploatacji,
- Działu Ekspertyzy,
- Działu Cenzuralnych Metod Fizykochemicznych.

Tabela 2. Wykaz stanowisk w Wydziale Chemii Biura „W”²¹

Wydział Chemii		
Działy	Zespoły	Rodzaj stanowisk/etatów
Dział Opracowań	I–II zespół chemii	– st. insp. mgr inż. chemik – inspektor mgr inż. chemik – st. technik – technik analityk
	III zespół chemii	– st. inspektor – mgr farmacji – inspektor – mgr inż. chemii (organicznej) – st. technik – technik analityk
	IV zespół chemii	– st. inspektor – mgr biochemik – inspektor – mgr inż. chemik (organicznej, nieorganicznej, farmacji) – st. kontroler – technik analityk
	V–VI zespół chemii	– st. inspektor – mgr inż. chemii fizycznej – inspektor – mgr inż. chemik – st. kontroler – technik analityk
	VII zespół fotochemii	– mgr inż. fotochemik – technik chemik (fotochemik)

¹⁸ *Ibidem*, k. 10–16.

¹⁹ AIPN, 335/249, Notatka dyrektora Biura „W” MSW plk. Władysława Płosarka dotycząca utworzenia Wydziału Chemii w Biurze „W”, 1 XII 1971 r., k. 84–90.

²⁰ *Ibidem*, k. 84.

²¹ AIPN, 335/249, Notatka służbowa w sprawie zmian organizacyjnych i etatowych w Biurze „W”, 27 X 1972 r., k. 62–67.

Dział Technologii i Eksploatacji	Zespół technologii	– st. inspektor – mgr inż. chem. technolog – st. kontroler – technik chemik
	Zespół syntezy	– inspektor – mgr inż. chemii nieorganicznej – st. kontroler – technik chemik
	Zespół eksploatacji środków własnych	– inspektor – mgr inż. chemik – st. technik – technik chemik – st. kontroler – technik chemik
	Zespół konstrukcyjno-mechaniczny	– inspektor – mgr inż. mechanik – st. technik – technik elektryk
Dział Ekspertyzy	Zespół doskonalenia metod ekspertyzy	– st. insp. mgr inż. chemik – inspektor mgr inż. chemik – st. technik – technik analityk
	Zespół ekspertyzy środków własnych i przeciwnika	– inspektor – mgr inż. chemik – inspektor – mgr inż. chemik – st. technik – technik analityk – st. technik – technik chemik
	Zespół ekspertyzy instrumentalnej	– st. inspektor – mgr fizyk – inspektor – mgr inż. chemik – st. technik – technik chemik – st. kontroler – technik chemik
Dział Cenzuralnych Metod Fizykochemicznych	Zespół metod chemicznych	– inspektor – inż. chemik – st. technik – technik chemik (analityk) – 4 x st. kontroler – technik chemik
	Zespół metod fizycznych	– 1 inspektor – inż. chemik – 2–3 st. kontroler – technik chemik – 4–20 kontroler – wykształcenie średnie

Zespoły Działu Opracowań zajmowały się opracowywaniem środków łączności, wykorzystując osiągnięcia chemii organicznej, nieorganicznej oraz farmacji, a także biochemii, fluorescencji i niskich temperatur czy fotochemii.

W Dziale Technologii i Eksploatacji poszczególne zespoły trudniły się:

- opracowywaniem nowych technologii, kamuflażu, dobozem nowych podłoży, czyli nośników pisma utajonego (zespół technologii),
- wykonywaniem różnych prac zleconych z technologii i syntezy odczynników chemicznych (zespół syntezy),
- dostosowaniem i opracowywaniem nowych środków łączności tajnopisowej²², wykonywaniem kalek sympatycznych²³ oraz wywoływaniem meldunków operacyjnych (zespół eksploatacji środków własnych),

²² Tajnopis to pismo utajone, czyli każda treść słowna, cyfrowa, szkic czy rysunek wykonany w sposób niewidoczny na dowolnym podłożu (AIPN, 01304/1072, W. Orłowski, *Metodyka ujawniania środkami Biura „W” systemów łączności wywiadowczej (na podstawie analizy wykorzystywania kanałów pocztowych przez amerykańskie i zachodniemieckie służby specjalne)*, Warszawa 1975 [praca magisterska], s. 37).

²³ Kalki sympatyczne, zwane także kalkami do tajnopisów, to papier nasycony związkami chemicznymi, umożliwiające nanoszenie na dokumenty treści tajnej, którą można wywołać po zastosowaniu

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

- konstrukcją i wykonywaniem prototypów nowych urządzeń i aparatury zgłaszanych przez poszczególne działy Wydziału Chemii, naprawą i konserwacją sprzętu (zespół konstrukcyjno-mechaniczny).

W Dziale Ekspertyzy były trzy zespoły. Do zadań zespołu doskonalenia metod ekspertyzy należało opracowywanie nowych metod ekspertyzy dokumentów „W” i zabezpieczenia przesyłek oraz doskonalenie metod fizykochemicznych stosowanych w masowej kontroli dokumentów „W”. Zespół ekspertyzy środków własnych i przeciwnika analizował i oceniał własne środki łączności wywiadowczej, środki opracowane przez MON i środki stosowane przez przeciwnika. Ponadto zajmował się ekspertyzą dokumentów podejrzanych o zawartość pisma utajonego, które dostarczyły jednostki operacyjne, analizą tych materiałów, środków chemicznych i farmaceutycznych pod kątem możliwości wykorzystania ich w technice tajnopisowej. Brał także udział w przedsięwzięciach operacyjnych. W zakresie obowiązków zespołu ekspertyzy instrumentalnej znajdowały się: ekspertyza materiałów i dokumentów „W” metodami fizycznymi i fotochemicznymi i ich doskonalenie, doskonalenie metod technicznego opracowania dokumentów, stwierdzanie przypadków otwierania przesyłek pocztowych, udział w przedsięwzięciach operacyjnych, opracowywanie tematów z zakresu ekspertyzy instrumentalnej, analizy spektralnej, spektrofotometrycznej, rentgenowskiej i chromatograficznej chemicznych środków tajnopisowych.

W Dziale Cenzuralnych Metod Fizykochemicznych zespół metod chemicznych prowadził badania dokumentów „W” podejrzanych o zawartość pisma utajonego i kalek sympatycznych, dostarczonych przez Wydział III Biura „W” oraz wydziały terenowe „W”. Zespół metod fizycznych zajmował się natomiast masową kontrolą dokumentów „W” metodami fizycznymi.

Wydział Chemii dysponował własną biblioteką, w której znajdował się księgozbiór i czasopisma fachowe z zakresu chemii i nauk pokrewnych. Dział zaopatrzenia dostarczał Wydziałowi Chemii niezbędne odczynniki chemiczne, materiały i sprzęt.

W wyniku opisanych przekształceń struktura Biura „W” w 1973 r. przedstawiała się następująco²⁴:

- Wydział I – zajmował się poborem korespondencji według miejscowości, adresata czy nadawcy, czyli według parametrów określonych przez jednostki operacyjne, oraz segregacją przesyłek,
- Wydział II – należało do niego otwieranie i zamykanie przesyłek oraz ich legalizacja,

odpowiednich odczynników chemicznych (AIPN, 01304/1072, W. Orłowski, *Metodyka ujawniania środkami Biura „W”* ..., s. 42–43).

²⁴ AIPN, 335/249, Notatka służbowa dyrektora Biura „W” MSW płk. Władysława Płosarka w sprawie zmian organizacyjnych i etatowych w Biurze „W”, 27 X 1972 r., k. 62–67. Zob. także P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990 [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 3: 1975–1990*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 35.

Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników...

- Wydział III – prowadził kontrolę treści korespondencji pobieranej przez Wydział I oraz opracowywał tematykę, określoną przez jednostki operacyjne, jak również wyszukiwał i przekazywał dokumenty wskazujące na zawartość szyfru bądź kodu,
- Wydział Chemii – zajmował się ujawnianiem tajnopisów z wyselekcjonowanego materiału w Wydziale III oraz opracowywaniem środków z zakresu chemii specjalnej (przede wszystkim dla Departamentu I),
- Wydział Inspekcji i Analiz – do jego zadań należały koordynacja, nadzór, doskonalenie zawodowe, analiza i ocena pracy Biura „W” i terenowych komórek „W”,
- Samodzielna Sekcja Ogólna – prowadziła sprawy administracyjne oraz dostarczała specjalistyczny sprzęt.

Wydziały podzielone były na sekcje, a te na grupy zmianowe, na czele których stali kierownicy.

Tabela 3. Stan etatowy Biura „W” na 1 X 1972 r.²⁵

Wydziały	Stanowiska	Liczba
1	2	3
Kierownictwo	dyrektor biura	1
	zastępca dyrektora	2
Wydział I (razem 120)	naczelnik wydziału	1
	zastępca naczelnika	1
	starszy oficer	3
	kierownik sekcji	2
	kierownik zmiany	7
	oficer – kapitan	36
	oficer – porucznik	69
	podoficer	1
Wydział II (razem 73)	naczelnik wydziału	1
	zastępca naczelnika	1
	starszy oficer	2
	kierownik sekcji	2
	kierownik zmiany	4
	oficer – kapitan	16
	oficer – porucznik	46
	podoficer	1

²⁵ Opracowanie na podstawie: AIPN, 335/249, Notatka służbowa dyrektora Biura „W” MSW płk. Władysława Płosarka w sprawie zmian organizacyjnych i etatowych w Biurze „W”, 27 X 1972 r., k. 68–70.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

1	2	3
Wydział III (razem 145)	naczelnik wydziału	1
	zastępca naczelnika	2
	kierownik sekcji	5
	kierownik zmiany	12
	starszy oficer	1
	oficer – kapitan	83
	oficer – porucznik	40
	sekretarka – maszynistka	1
Wydział Chemii (razem 32)	naczelnik wydziału	1
	zastępca naczelnika	1
	inżynier	8
	starszy technik	8
	oficer – porucznik	7
	podoficer	6
	sekretarka – maszynistka	1
Wydział Inspekcji i Analiz (razem 16)	naczelnik wydziału	1
	zastępca naczelnika	1
	starszy inspektor	4
	inspektor	8
	oficer – kapitan	1
	sekretarka-maszynistka	1
Sekretariat Ogólny (razem 21)	kierownik	1
	oficer – kapitan	1
	oficer – porucznik	1
	dyżurny biura	3
	podoficer	5
	podoficer łącznikowy	1
	pracownik pomocniczy	9

W 1973 r. Sekretariat Ogólny został przekształcony w Samodzielną Sekcję Ogólną, która zajmowała się oprócz spraw administracyjno-kadrowych zaopatrzeniem pionu „W” w specjalistyczny, nietypowy sprzęt oraz wykorzystywane w pracy materiały typu chemikalia czy odczynniki. Ponadto odpowiadała za konserwację i naprawę tych urządzeń.

W grudniu 1980 r. nastąpiła zmiana nazewnictwa wydziałów – zastąpiono je cyframi rzymskimi: dotychczasowy Wydział Chemii przemianowano na Wydział IV, a Wydział Inspekcji i Analiz – na Wydział V²⁶.

²⁶ P. Piotrowski, *Slużba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990...*, s. 35.

W okresie stanu wojennego Biuro „W” zostało przekształcone w Główny Urząd Cenzury. Działał on na podstawie zarządzenia nr 008/73 z 19 listopada 1973 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Głównego Urzędu Cenzury Wojennej²⁷ oraz z 12 grudnia 1981 r.²⁸ Zasadniczym aspektem działania cenzury była jawność. Wszystkie przesyłki pocztowe zarówno w obrocie krajowym, jak i zagranicznym były cenzurowane, w równym stopniu przeglądano korespondencję listową i telegraficzną, telexową, druki i paczki. Funkcjonariusze pionu „W” współdziałali z pionem „T” w zakresie kontroli rozmów telefonicznych i przesyłek telexowych. Po zniesieniu stanu wojennego Główny Urząd Cenzury przestał istnieć i powrócono do wcześniejszej tajnej kontroli korespondencji w urzędach pocztowych. Biuro „W” zostało rozwiązane 30 maja 1989 r., w jego miejsce utworzono trzy nowe wydziały Departamentu II: Wydział XIV, XV i XVI²⁹.

Jednostki terenowe

Na przełomie lat 1944 i 1945 na szczeblu terenowym tworzone były wojewódzkie oddziały cenzury wojennej. Najwcześniej, bo pod koniec 1944 r., zorganizowano urzędy w Lublinie, Mińsku Mazowieckim, Sandomierzu i Rzeszowie³⁰. Na początku 1945 r. z Lublina kierowane były do poszczególnych miast grupy operacyjne, których zadaniem było tworzenie wojewódzkich oddziałów cenzury. Przez cały 1945 r. trwała praca organizacyjna, czemu towarzyszyła rotacja kadr. W Łodzi została utworzona Centralna Szkoła MBP, w której prowadzono specjalne kursy cenzorskie³¹. Wydziały cenzury wojennej zakładano w pobliżu urzędów pocztowych, niekiedy nawet w tych urzędach w wydzielonych pomieszczeniach.

²⁷ AIPN, 01254/752, Zarządzenie nr 008/73 ministra spraw wewnętrznych z 19 XI 1973 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego i zakresu działania Głównego Urzędu Cenzury Wojennej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na okres bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny, 19 XI 1973 r., k. 131–135.

²⁸ MP 1981, nr 30, poz. 275, Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 12 XII 1981 r. w sprawie powołania organów cenzury przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontroli rozmów telefonicznych.

²⁹ AIPN, 0658/25, Zarządzenie organizacyjne nr 0115/org. z 30 V 1989 r., k. 20–22.

³⁰ AIPN, 1572/3350, Rekrutacja na stanowiska cenzury resortowej (1945–1947), Sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonej w Lubelskim Wojewódzkim Oddziale Cenzury Wojennej 7 XII 1944 r., 8 XII 1944 r., k. 38; Raport inspektora Wydziału Cenzury Wojennej Władysława Frankowskiego [o zorganizowaniu Oddziału Cenzury Wojennej w Mińsku Mazowieckim], 19 XII 1944 r., k. 37; Raport instruktora Cenzury Wojennej Szymona Balbina [z Sandomierza], 15 XII 1944 r., k. 42; Pismo instruktora Wydziału Cenzury Wojennej Küchlera [o zorganizowaniu Oddziału Cenzury Wojennej w Rzeszowie], 27 XII 1944 r., k. 45.

³¹ AIPN, 1572/3350, Raport dotyczący specjalnych kursów cenzorskich przy Centralnej Szkole MBP w Łodzi, 5 V 1945 r., k. 101–102.

W Katowicach Urząd Cenzury Wojennej zorganizowano na początku lutego 1945 r. 8 lutego przybyła z Lublina do Katowic Grupa Operacyjna „Śląsk” Wydziału Cenzury Wojennej, którą kierował Marceli Reich³². W porozumieniu z kierownikiem WUBP w Katowicach kpt. Józefem Jurkowskim zajęto część pomieszczeń Poczty Głównej w Katowicach i zabezpieczono pocztę ponemiecką³³.

Do Krakowa Grupa Operacyjna przybyła 27 stycznia 1945 r. i zajęła dla siebie dom przy ul. Starowiślnej 1 naprzeciw Poczty Głównej³⁴. Kierownikiem oddziału został Nesanel Küchler³⁵. Jak wynika ze sprawozdania, w pierwszym okresie pracownicy poczty przynosili codziennie korespondencję do opracowania do budynku cenzury, gdzie ją kontrolowano. Liczba pracowników stale wzrastała. Na początku lutego 1945 r. w krakowskim wydziale było 47 osób, a w kwietniu 1945 r. – 60³⁶. W kolejnych miesiącach przystąpiono do organizowania wydziałów cenzury w Tarnowie i Nowym Sączu. Zadanie to realizował Nesanel Küchler.

Zimą i wiosną 1945 r. formowano wydziały cenzury w miastach i powiatach, gdzie często z inspektorem z centrali nową jednostkę tworzyły miejscowe osoby. Ostatecznie w maju 1945 r. wydano etaty dla jedenastu wydziałów cenzury wojennej. W Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie zostały wydane etaty na ponad 500 tys. listów, a w Białymstoku, Rzeszowie, Gdańsku, Kielcach i Lublinie na 300 tys. listów. Ponadto w trzynastu powiatach utworzone zostały oddziały cenzury cywilnej, a mianowicie w Częstochowie, Starachowicach, Sandomierzu, Radomiu, Tarnowie, Piotrkowie Trybunalskim, Przemyślu, Jarosławiu, Chełmie, Zamościu, Siedlcach, Mińsku Mazowieckim, Kutnie³⁷. W kolejnych miesiącach powstały wydziały w Olsztynie i Szczecinie oraz w powiatach: toruńskim, inowrocławskim, kaliskim, gnieźnieńskim, gliwickim i gdyńskim (nieujęte w tabeli z braku danych liczbowych). Zasadniczo liczba pracowników wzrastała w kolejnych miesiącach ze względu na zwiększającą się liczbę korespondencji.

³² AIPN, 0193/896, Akta osobowe Marceliego Reicha.

³³ AIPN, 1572/3350, Raport kierownika Grupy Operacyjnej Marceliego Reicha do kierownika Wydziału Cenzury Wojennej Hanny Wierbłowskiej, 10 II 1945 r., k. 55–56.

³⁴ AIPN, 1572/3350, Raport kierownika Grupy Operacyjnej MBP Nesanela Küchlera o pracy Grupy Operacyjnej Wydziału Cenzury Wojennej i Wojewódzkiego Oddziału Cenzury Wojennej w Krakowie do kierownika Wydziału Cenzury Wojennej Hanny Wierbłowskiej, 26 II 1945 r., k. 60–62.

³⁵ Biogram Nesanela Küchlera zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 235, a także: AIPN Kr, 057/897, Akta osobowe Nesanela Küchlera.

³⁶ AIPN, 1572/3370, Personal Wydziału Cenzury w Krakowie, 3 III 1945 r., k. 1–4.

³⁷ AIPN, 1572/3350, Pismo kierownika Wydziału Cenzury Wojennej Hanny Wierbłowskiej do Wydziału Personalnego MBP dotyczące projektów etatów cenzury wojennej, 15 V 1945 r., k. 2.

Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników...

Tabela 4. Liczebność wojewódzkich urzędów cenzury wojennej w latach 1944–1946³⁸

Lp.	Wydział Cenzury Wojennej/ Zagranicznej/Wydział VIII		Data powołania	Stan etatowy w latach					
	Miasto	Powiat		1944	II 1945	15 IV 1945	10 V II 1945	1 VI 1946	1 X 1946
1.	Białystok		–	–	13	13	9	–	–
2.	Bydgoszcz		21 VIII 1945 (data likwidacji), 20 XI 1946 r. – ponowne utworzenie	–	–	27	42	–	–
3.	Gdańsk		–	–	–	11	13	52	55
4.		Kutno	–	–	–	6	–	–	–
5.	Katowice		9 II 1945 r.	–	–	41	69	81	83
6.	Kielce		22 I 1945 r.	–	9	31	54	2	12
7.		Sandomierz		15 XII – 10	4	2	–	–	–
8.		Radom	–	–	5	20	–	–	–
9.		Starachowice	–	–	–	8	–	–	–
10.		Częstochowa	–	–	–	16	–	–	–
11.	Kraków		30 I 1945 r.	–	37–47	59	58	77	83
12.		Tarnów	7 IV 1945 r.	–	–	8	–	–	–
13.	Lublin		–	7 XII – 44	–	38	55	4	10
14.		Chełm	–	–	–	9	–	–	–
15.		Siedlce	–	–	–	9	–	–	–
16.		Zamość	–	–	–	9	–	–	–
17.	Łódź		–	–	–	22	95	66	73
18.		Piotrków Trybunalski	–	–	–	11	–	–	–
19.	Olsztyn							2	7
20.	Poznań		–	–	–	28	87	46	53
21.	Rzeszów		–	27 XII – 24	–	31	47	4	7
22.		Jarosław	–	–	–	10	–	–	–
23.		Przemyśl	–	–	–	12	–	–	–
	Szczecin							3	13
24.	Warszawa		20 I 1945 r.	–	9	61	67	84	104
25.		Mińsk Mazowiecki	–	19 XII – 5	–	6	–	–	–
26.	Wrocław		–	–	–	–	3	5	21

³⁸ Opracowanie własne na podstawie: AIPN, 1572/3350, Rekrutacja na stanowiska cenzury resortowej (1945–1947).

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

Po powstaniu Głównego Urzędu Cenzury wydziały cenzury wojennej zostały przekształcone w wydziały cenzury zagranicznej³⁹. Składały się one z trzech sekcji oraz pracowników technicznych. Następnie rozkazem wiceministra Mieczysława Mietkowskiego z 14 lutego 1946 r. wydziały cenzury zagranicznej przemianowano na wydziały VIII⁴⁰. W ich skład wchodziły trzy sekcje (1, 2, 3), grupa „K” oraz pracownicy kontraktowi⁴¹. Formalnie wydziały VIII w WUBP zostały rozwiązane na mocy rozkazu ministra z 2 listopada 1946 r.⁴²

Powstanie Biura „B” na szczeblu centralnym spowodowało, że na poziomie wojewódzkim powstały wydziały „B”. Składały się one z dwóch do pięciu sekcji oraz pracowników kontraktowych (pracownicy techniczni, sprzątacza, goniec). Liczba sekcji była uzależniona od stanu etatowego wydziału. W Krakowie latem 1946 r. pracowników Wydziału VIII wysłano na urlopy i oddano do dyspozycji Kadr MBP. Dopiero po kilku miesiącach – od 5 grudnia 1946 r. – obsadzono Wydział „B”. Ostatecznie przestał on istnieć na początku stycznia 1948 r., gdy perlustrację korespondencji włączono do Wydziału II⁴³.

Wydaje się, że wtedy właśnie, kiedy nastąpiło ściślejsze podporządkowanie pracowników byłego Wydziału „B”, opracowano koncepcję pracy pionu zajmującego się kontrolą korespondencji. Zmniejszenie liczby pracowników umożliwiło poddanie ich większej dyscyplinie.

Włączenie zadań kontroli korespondencji do Departamentu II, a na poziomie wojewódzkim do wydziałów II, spowodowało, że sprawami tymi zajmowały się sekcje 3 wydziałów II⁴⁴. Następnie w WUdsBP kontrola korespondencji od 1 kwietnia 1955 r. przeszła do sekcji 2 wydziałów IX.

Od 1956 r. w większych województwach powstały wydziały „W”, natomiast w mniejszych – samodzielne sekcje. Te ostatnie utworzono w KW MO w Białymstoku, Bydgoszczy, Kielcach, Koszalinie, Lublinie, Olsztynie, Opolu, Rzeszowie, Szczecinie, Zielonej Górze oraz Łodzi⁴⁵. Do maja 1961 r. zostały one przekształcone w wydziały.

Wydziały „W” zajmowały się kontrolą korespondencji krajowej, natomiast Biuro „W” – kontrolą korespondencji zagranicznej. Nie był to podział sztywny, bowiem niektóre wydziały terenowe przeglądały korespondencję i paczki w obrocie zagranicz-

³⁹ AIPN, 1572/3352, Stan personalny cenzury cywilnej i cenzury zagranicznej, k. 21–22, 30.

⁴⁰ AIPN, 1572/49, Rozkaz nr 13 wiceministra Mieczysława Mietkowskiego o utworzeniu w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego wydziałów VIII, 14 II 1946 r., k. 24.

⁴¹ AIPN, 1572/49, Stan personalny wydziałów VIII WUBP, k. 32, 34–35, 37–38.

⁴² AIPN, 1572/49, Rozkaz nr 109 b ministra BP Stanisława Radkiewicza o rozwiązaniu w WUBP wydziałów VIII, 2 XI 1946 r., k. 216.

⁴³ W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki...*, s. 17.

⁴⁴ AIPN, 140/26, Rozkazy personalne z 1949 r.; AIPN Kr, 140/6, Rozkazy personalne z 1953 r.; AIPN Kr, 225/25–26, Rozkazy personalne z 1955 r.

⁴⁵ P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975 [w:] Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 23.

nym. Jeśli chodzi o paczki, to Wydział „W” w Gdańsku kontrolował obrót z USA, Anglią i Kanadą, a Wydział „W” w Szczecinie – z państwami skandynawskimi. W zakresie przeglądu korespondencji Wydział „W” w Poznaniu sprawował nadzór nad obrotem z NRD, a Wydział „W” w Katowicach – z Czechosłowacją⁴⁶.

W 1975 r. wprowadzono nowy podział administracyjny kraju, co spowodowało powstanie nowych KW MO. Nie we wszystkich komendach zorganizowano wydziały „W” (nie było ich w jedenastu województwach: białkopodlaskim, bielskim, chełmskim, ciechanowskim, leszczyńskim, nowosądeckim, ostrołęckim, sieradzkim, skierniewickim, suwalskim, zamojskim). Funkcjonowały natomiast w 38 województwach, w których istniały także grupy „W” przeznaczone do pracy na terenie mniejszych miast. Pomnożenie zadań dla pionu „W” spowodowało jego rozbudowę – w październiku 1976 r. powstały wydziały „W” w Bielsku-Białej i Suwałkach, w grudniu 1976 r. w Sieradzu, a w grudniu 1977 r. w Lesznie. W pozostałych siedmiu województwach nie powołano takich wydziałów.

W okresie stanu wojennego na bazie wydziałów „W” zostały utworzone wojewódzkie urzędy cenzury. Kolejna zmiana w strukturze organizacyjnej pionu „W” nastąpiła w 1982 r. Wydziały pomocnicze, które powstały w nowo utworzonych województwach, liczyły niewielu funkcjonariuszy, co utrudniało samodzielną realizację zadań. W lipcu 1982 r. na szczeblu centralnym MSW podjęto więc decyzję o połączeniu wydziałów „B”, „C”, „T”, „W” w 23 komendach wojewódzkich⁴⁷. W ten sposób powstały w KW MO wydziały zabezpieczenia operacyjnego na czele z naczelnikiem, a w nich odpowiednie sekcje, realizujące specjalistyczne zadania, każda w swoim zakresie. Pod względem merytorycznym nadzór nad sekcjami sprawowały poszczególne jednostki MSW, a każda sekcja miała swojego kierownika⁴⁸. W komendach, w których dotychczas nie było wydziałów „W”, nie utworzono sekcji „W”. W ramach WZO istniały one w szesnastu miastach wojewódzkich: Gorzowie Wielkopolskim, Jeleniej Górze, Koninie, Krośnie, Lesznie, Łomży, Pile, Piotrkowie Trybunalskim, Siedlcach, Sieradzu, Słupsku, Suwałkach, Tarnobrzegu, Tarnowie, Wałbrzychu i Włocławku⁴⁹. W tabeli 5 pokazano stan etatowy wydziałów „W” i powstałych z ich przekształcenia sekcji „W”.

⁴⁶ AIPN, 335/249, Notatka służbowa dyrektora Biura „W” MSW płk. Władysława Płosarka w sprawie kierunków pracy i planowanych zmian w Biurze „W” i terenowych komórkach „W”, 27 X 1972 r., k. 52.

⁴⁷ AIPN, MSW II, 408, Notatka służbowa w sprawie propozycji połączenia niektórych wydziałów techniczno-operacyjnych SB w komendach wojewódzkich MO, 1 VII 1982 r., k. 14–15.

⁴⁸ AIPN, MSW II, 408, Ramowy zakres działania Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego, k. 11–13.

⁴⁹ P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990...*, s. 47.

Tabela nr 5. Stan etatowy wydziałów „W” i sekcji „W”⁵⁰

Lp.	Województwo	Stan etatowy wydziałów „W”	Stan etatowy sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego
1	gorzowskie	10	9
2	jeleniogórskie	11	10
3	konińskie	10	9
4	krośnieńskie	10	9
5	leszczyńskie	9	8
6	łomżyńskie	9	8
7	pilskie	10	9
8	piotrkowskie	10	9
9	siedleckie	9	8
10	sieradzkie	13	12
11	śląskie	16	15
12	suwalskie	10	9
13	tarnobrzeskie	8	7
14	tarnowskie	11	10
15	wałbrzyskie	13	12
16	wrocławskie	10	9

W 1989 r. nastąpiła zasadnicza zmiana w funkcjonowaniu pionu „W” – na podstawie zarządzenia organizacyjnego nr 0116/org. z 30 V 1989 r. ministra spraw wewnętrznych zlikwidowane zostały wydziały „W”. Włączono je do wydziałów II jako sekcje – formalnie nazwane zespołami ds. obrotu w komunikacji⁵¹ – nie zmieniając zadań tych komórek.

Normatywy pionu „W”

Zadania pionu „W” określały instrukcje, które wydawane były od początku istnienia organów zajmujących się najpierw cenzurą, a następnie perlustracją korespondencji⁵². Przepisy wyznaczały ramy postępowania pracowników. Każdorazowo nowe

⁵⁰ Na podstawie AIPN, MSW II, 408, k. 17.

⁵¹ AIPN Kr, 225/62, Rozkazy personalne za 1989 r.; AIPN Kr, 059/608, Akta osobowe Elżbiety Kalickiej, k. 63. Por. H. Głębocki, *Rezerwa kadrowa* [w:] *Pod znakiem sierpa i młota*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2006, s. 118.

⁵² Instrukcje pionu kontroli korespondencji zostały wydane w edycji źródłowej. Zob. *Kontrola korespondencji* [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 441–567.

normatywy były próbą dostosowania teorii do zmieniającej się sytuacji politycznej i operacyjnej.

Nie udało się odnaleźć instrukcji wydawanych przez Wydział Cenzury Wojennej oraz Główny Urząd Cenzury. Po przekształceniu Głównego Urzędu Cenzury w Biuro „B” w grudniu 1946 r. kontrolę korespondencji określano mianem pracy „B”. Nazwy tej używano również wówczas, gdy perlustracją korespondencji zajmował się Departament II. Z tego okresu pochodzi jedna instrukcja o pracy „B” z 1952 r.

Po powstaniu samodzielnego Biura „W” w 1955 r. sprawy związane z kontrolą korespondencji nazywano aż do 1989 r. pracą „W”⁵³. Pierwsze instrukcje z tego okresu – z lat 1956 i 1958 – wraz z uzupełnieniami określają główne zasady pracy „W”. Instrukcje z lat 1960, 1961, 1962, 1963 to uzupełnienia instrukcji z 1958 r. związane z wprowadzeniem aktualnego nazewnictwa jednostek, natomiast dwie instrukcje z 1964 r. regulowały sposób postępowania z dokumentami „W”, stanowiącymi dowód rzeczowy w postępowaniu przygotowawczym oraz w sprawie karnej. Kolejne instrukcje z lat 1973, 1980, 1982, 1984 zbierały wszystkie te kwestie w jedną całość.

Instrukcje pionu „W” poprzedzone były zarządzeniami określającymi zakres działania „W”, które wydawał przewodniczący KdsBP, a następnie minister spraw wewnętrznych. Na ich podstawie dyrektor Biura „W” przygotowywał szczegółowe instrukcje dotyczące sposobów prowadzenia i dokumentowania pracy „W”.

Tabela 6. Instrukcje pionu „W”⁵⁴

Lp.	Rok	Nazwa instrukcji/zarządzenia	Data na dokumencie	Zarządzenie wprowadzające/osoba zatwierdzająca
1	2	3	4	5
1	1952	Instrukcja dla jednostek operacyjnych o trybie pracy „B”	16 IX 1952 r.	Rozkaz nr 046/52 wiceminister Konrad Świątlik
2	1956	Instrukcja o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W” (załącznik nr 1)	11 I 1956 r.	Zarządzenie nr 02/56 zastępca przewodniczącego KdsBP Witold Sienkiewicz
		Wytyczne w sprawie opracowania przesyłek do zamówień jednostek operacyjnych (załącznik nr 2)		
3	1958	Instrukcja nr 001/58 o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne	9 I 1958 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka

⁵³ W 1982 r. wpłynął do Biura Organizacyjno-Prawnego projekt wprowadzenia nazwy pion „S” i praca „S” zamiast „W”, ale ze względu na duże koszty związane ze zmianą instrukcji i zarządzeń nie został wprowadzony (AIPN, 1585/11686, Notatka służbowa dotycząca projektu zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakresu działania i organizacji Biura „S” MSW, wrzesień 1982 r., k. 1–3).

⁵⁴ Opracowanie własne.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

1	2	3	4	5
4	1958	Uzupełnienie do instrukcji nr 001/58 z 9 I 1958 r.	4 III 1958 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka
5	1960	Uzupełnienie do instrukcji nr 001/58 dyrektora Biura „W” z 9 I 1958 r.	10 XI 1960 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka
6	1961	Uzupełnienie do instrukcji nr 001/58 z 9 I 1958 r.	12 II 1961 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka
7	1962	Instrukcja nr 002/62 dyrektora Biura „W” MSW z 10 IV 1962 r.	10 IV 1962 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka
8	1963	Instrukcja nr 003/63 dyrektora Biura „W” MSW z 8 V 1963 r.	8 V 1963 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka
9	1964	Zarządzenie nr 005/64 ministra spraw wewnętrznych z 7 I 1964 r. w sprawie zasad postępowania z dokumentami „W” mogącymi stanowić dowód rzeczowy w postępowaniu przygotowawczym	7 I 1964 r.	minister Władysław Wicha
10	1964	Instrukcja dyrektora Biura „W” 9 I 1964 r. w sprawie zasad postępowania z dokumentami „W” mogącymi stanowić dowód rzeczowy w sprawie karnej	9 I 1964 r.	dyrektor Biura „W” MSW płk Henryk Palka
11	1973	Instrukcja o zasadach i sposobie korzystania z pracy „W”	15 III 1973 r.	Zarządzenie nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych z 15 III 1973 r. w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy „W” minister Stanisław Kowalczyk
12	1980	Instrukcja nr 001/80 z 12 VI 1980 r. o zasadach i metodach organizowania pracy terenowych komórek „W”	12 VI 1980 r.	Zarządzenie nr 0022/80 ministra spraw wewnętrznych z 12 VI 1980 r. w sprawie operacyjnej kontroli przesyłek pocztowych oraz zasad korzystania z pracy „W” minister Stanisław Kowalczyk
13	1982	Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”	17 XII 1982 r.	Zarządzenie nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W” minister Czesław Kiszcza
14	1984	Zarządzenie nr 0036/84 ministra spraw wewnętrznych z 5 V 1984 r. zmieniające zarządzenie w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”	5 V 1984 r.	minister gen. broni Czesław Kiszcza

Instrukcje omawiały następujące kwestie: zadania pionu „W” (zamówienia na kontrolę korespondencji krajowej, inwigilację wyrywkową przesyłek zagranicznych), sposób pracy „W”, m.in. organizowanie tzw. stałych i doraźnych punktów „W”, sposób wykorzystania dokumentów „W” w pracy operacyjnej, współpraca z siecią tzw. pracowników zaufanych, dokumentowanie wyników kontroli korespondencji. Ponadto instrukcje wskazywały jednostki centralne i terenowe powołane do organizowania i prowadzenia pracy „W” w aparacie bezpieczeństwa publicznego oraz jednostki uprawnione do korzystania z pracy „W”.

Do pracy „W” w jednej z pierwszych instrukcji zaliczono „czynności związane z kontrolą pocztowych przesyłek zagranicznych i krajowych (korespondencji, paczek, depesz, druków itp.)”⁵⁵. W przepisach z 1982 r. były to „czynności operacyjno-techniczne stosowane w celu ochrony łączności pocztowej – w odniesieniu do obrotu listowego i paczkowego – przed wykorzystywaniem jej do prowadzenia wrogiej lub przestępczej działalności, skierowanej przeciwko podstawowym interesom obronnym, gospodarczym i politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”⁵⁶. Innymi słowy – było to sprawdzanie w sposób tajny i nielegalny, wbrew obowiązującym pocztowym konwencjom międzynarodowym, korespondencji o wskazanych przez pion operacyjny parametrach (adresat, nadawca, miejscowość itp.).

Zakres pracy „W” obejmował: „kontrolę i opracowywanie wszelkiego rodzaju dokumentów i materiałów „W” zagranicznych i krajowych, dotyczących osób inwigilowanych na zamówienie jednostek, wyrywkowe opracowywanie dokumentów zagranicznych, prowadzone wyłącznie przez Biuro „W” w celu wykrywania agentów obcego wywiadu, osób prowadzących wrogą działalność, utrzymujących podejrzanе kontakty z wrogiem podziemiem, wykrywania łączności agentów z ośrodkami wywiadowczymi, niedopuszczenia do wysyłania z kraju informacji, stanowiących tajemnicę wojskową i państwową, prowokacyjnych wiadomości, przecinania wrogiej propagandy, docierającej do kraju w formie nadsyłanych z zagranicy ulotek, czasopism, druków i listów”⁵⁷. Ponadto jednostki pionu „W” zajmowały się wykrywaniem autorów anonimów na podstawie wzorów pisma dostarczonego im przez jednostkę zamawiającą oraz przejmowały przesyłki listowe wrzucane do skrzynek pocztowych przez osoby obserwowane przez pion „B”⁵⁸.

⁵⁵ *Instrukcja nr 001/58 dyrektora Biura „W” o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne, 9 I 1958 r. [w:] Instrukcje pracy pionów pomocniczych..., s. 478.*

⁵⁶ *Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”, 17 XII 1982 r. [w:] *ibidem*, s. 522.*

⁵⁷ *Załącznik do zarządzenia nr 02/56 z 11 stycznia 1956 r. Instrukcja o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W”, 11 I 1956 [w:] *ibidem*, s. 460.*

⁵⁸ *Instrukcja nr 001/58 dyrektora Biura „W”... [w:] *ibidem*, s. 479–480; Załącznik do zarządzenia nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych z 15 marca 1973 r. Instrukcja o zasadach i sposobie korzystania z pracy „W”, 15 III 1973 r. [w:] *ibidem*, s. 498.*

Jednym z ważniejszych zagadnień było ustalenie zasad korzystania z pracy „W”. Jeżeli jednostka operacyjna chciała, aby pion „W” dokonał kontroli przesyłek pocztowych danej osoby, wówczas składała zamówienie na specjalnym druku, osobnym dla korespondencji krajowej i zagranicznej. Zasadniczo w obrocie krajowym kontrolowano tylko korespondencję listową, natomiast w zagranicznym – również paczki, druki, prasę, bowiem tu istniało podejrzenie istnienia tajnopisów. W formularzu zamówienia należało umieścić imię i nazwisko, dokładny adres rozpracowywanej osoby, a także podstawowe informacje o charakterze prowadzonej sprawy, bowiem ułatwiało to jednostce „W” podjęcie decyzji o sposobie opracowania i wykorzystania dokumentów.

Zamówienia na przesyłki zagraniczne kierowane były do Biura „W”. Początkowo ten rozdział kompetencyjny między jednostką centralną a terenowymi był rygorystycznie przestrzegany. Terenowe jednostki „W” (wydziały czy samodzielne sekcje „W”) przekazywały wszystkie zamówienia z nadzorującego przez siebie obszaru do Biura „W”⁵⁹. Ponadto Biuro „W” prowadziło profilaktycznie również wrywkową inwigilację korespondencji zagranicznej kierowanej na adresy instytucji. Od lat siedemdziesiątych Biuro „W” cedowało swe uprawnienia w tym zakresie na jednostki terenowe „W”, co następnie potwierdził zapis w instrukcji z 1982 r.: „Dyrektor Biura »W«, po uzyskaniu akceptacji ministra spraw wewnętrznych, może upoważnić terenowe komórki »W« do prowadzenia operacyjnej kontroli zagranicznych przesyłek pocztowych w odniesieniu do wytypowanych kierunków korespondencyjnych lub rodzajów przesyłek”⁶⁰.

Standardowo zamówienia na kontrolę krajowych przesyłek pocztowych były ważne 6 miesięcy, na kontrolę przesyłek zagranicznych początkowo 6 miesięcy, a od instrukcji z 1973 r. – 12 miesięcy⁶¹. Jeżeli zachodziła konieczność, ze względów operacyjnych istniała możliwość przedłużenia zamówienia na kolejne 6 miesięcy. Nie wymagały przedłużeń zamówienia do spraw obiektowych prowadzonych przez Departament II i IV i ich odpowiedniki w terenie⁶². W przypadku kiedy jednostka operacyjna uznała dalszą inwigilację za bezcelową, na właściwym formularzu przysyłała do pionu „W” anulowanie zamówienia.

⁵⁹ Załącznik do zarządzenia nr 02/56 z 11 stycznia 1956 r. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 461; Instrukcja nr 001/58 dyrektora Biura „W”... [w:] *ibidem*, s. 479.

⁶⁰ Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 518. Zob. także: AIPN, 335/249, Notatka służbowa dyrektora Biura „W” MSW płk. Władysława Płosarka w sprawie kierunków pracy i planowanych zmian w Biurze „W” i terenowych komórkach „W”, 27 X 1972 r., k. 52.

⁶¹ Załącznik do zarządzenia nr 02/56 z 11 stycznia 1956 r. Instrukcja o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W”, 11 I 1956 [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 462; Instrukcja nr 001/58 dyrektora Biura „W”... [w:] *ibidem*, s. 481; Załącznik do zarządzenia nr 0027/73. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 501; Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 527.

⁶² Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 527.

Niewątpliwie sposób opracowania korespondencji zależał od danych zawartych w formularzu. Niejednokrotnie informacja ta była niewystarczająca i jednostki „W” konsultowały się z jednostką zamawiającą odnośnie do badania chemicznego listu lub sporządzenia ekspertyzy pisma. Dla jednostek operacyjnych wykonywane były kopie (fotokopie) lub notatki, opisujące treść lub zawartość kontrolowanych przesyłek, nazywane materiałami „W”.

Instrukcja z 1982 r. określiła, że oryginalne przesyłki mogły być przedstawione do wglądu jednostce operacyjnej na 3 dni tylko w przypadku, kiedy stanowiły podstawę założenia sprawy operacyjnej lub wszczęcia postępowania karnego. Ponadto można było konfiskować tylko te przesyłki, które miały stanowić dowód rzeczowy w toczącym się postępowaniu karnym lub podstawę jego wszczęcia. Uzasadnieniem decyzji o zatrzymaniu dokumentu „W” była zawartość przesyłki, m.in. informacje świadczące o prowadzeniu „wroziej” działalności, pismo utajone lub środki służące do jego sporządzania, antysocjalistyczne wydawnictwa, publikacje oraz mające wartość dowodu rzeczowego w postępowaniu karnym. Skonfiskowane przesyłki były niszczone w komórce „W”, krajowe – po upływie 6 miesięcy od daty nadania, a zagraniczne – po upływie 12 miesięcy⁶³.

Materiały „W” podlegały szczególnej ochronie przed dekonspiracją zarówno podczas ich uzyskiwania, opracowywania, transportowania, przechowywania, jak i wykorzystywania w pracy operacyjnej. Jednostki i komórki uprawnione do korzystania z pracy „W” mogły włączać do prowadzonych spraw operacyjnych otrzymane materiały w osobnych kopertach. Dlatego w aktach operacyjnych zachowały się w większości notatki informacyjne, a oryginalne listy tylko w przypadkach, gdy zatrzymanie nastąpiło na podstawie postanowienia prokuratury⁶⁴.

Wykorzystanie dokumentów „W” w procesie karnym⁶⁵ mogło nastąpić wyłącznie na podstawie postanowienia prokuratora lub sądu o zajęciu przesyłki w wyniku oficjalnego przekazania przesyłki przez urząd pocztowy lub celny wraz z zaświadczeniem o wydaniu organom ścigania, w przypadku gdy jej treść lub zawartość stanowiła naruszenie obowiązujących w PRL przepisów prawnych bądź na skutek wydania przesyłki organom ścigania przez adresata.

⁶³ *Ibidem*, s. 530–531.

⁶⁴ Trzeba pamiętać, że istniały również przepisy o brakowaniu materiałów z perlustracji korespondencji i przepisy archiwalne, co w wielu wypadkach prowadziło do sytuacji, że materiały z kontroli korespondencji były niszczone i nie zachowały się w aktach.

⁶⁵ *Zarządzenie nr 005/64 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad postępowania z dokumentami „W” mogącymi stanowić dowód rzeczowy w postępowaniu przygotowawczym*, 7 I 1964 r. [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 493–494; *Zarządzenie nr 001/64 dyrektora Biura „W” w sprawie zasad postępowania z dokumentami „W” mogącymi stanowić dowód rzeczowy w sprawie karnej*, 9 I 1964 r. [w:] *ibidem*, s. 491–492; *Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. Instrukcja...* [w:] *ibidem*, s. 531–532.

Niewątpliwie istotną kwestią w pionie „W” była zmieniająca się przez lata ewidencja. W latach pięćdziesiątych w Biurze „W” prowadzono kartotekę osób (zamówień na kontrolę korespondencji) na przesyłki zagraniczne według jednostek zamawiających. Ponadto prowadzona była kartoteka wszystkich zamówionych materiałów „W”. Wpływające zamówienia należało sprawdzić w kartotece ogólnej materiałów „W”, a w przypadku gdy dany figurant był opracowywany przez inną jednostkę operacyjną, wypadało ustalić, dla której jednostki zamówienie opracowywać. Dodatkowo wszystkie wpływające zamówienia dla przesyłek zagranicznych rejestrowano w formie książkowej⁶⁶. W 1958 r. zrezygnowano ze skorowidzów książkowych, a zaczęto prowadzić skorowidz kartoteczny adresów osób wysyłających lub otrzymujących „wrogie”, podejrzane przesyłki oraz adresów skrzynek korespondencyjnych ośrodków wywiadowczych, „wrogich” rozgłośni oraz ośrodków emigracyjnych. Ponadto Biuro „W” prowadziło zbiór skonfiskowanych i zatrzymanych przesyłek zagranicznych⁶⁷. W latach osiemdziesiątych ewidencję wewnętrzną znacznie poszerzono. Biuro „W” prowadziło:

- „skorowidz przesyłek w obrocie z zagranicą kontrolowanych na podstawie postanowień prokuratury lub sądu;
- kartotekę aktualnych zamówień dotyczących przesyłek w obrocie z zagranicą;
- kartoteki podejrzanych zagranicznych kontaktów korespondencyjnych;
- rejestr spraw własnych;
- rejestr zatrzymanych przesyłek w obrocie z zagranicą;
- rejestry przekazanych do wykorzystania operacyjnego dokumentów i materiałów »W«⁶⁸.

W jednostkach terenowych pionu „W” zasadą było rejestrowanie wpływających zamówień na kontrolę osobno dla korespondencji krajowej i zagranicznej. Na każde zamówienie wypełniano odpowiedni formularz do kartoteki ogólnej materiałów „W” i kartoteki osób, na kontrolę korespondencji których złożone zostały zamówienia. Dotyczyło to przesyłek krajowych. Prowadzono również skorowidz osób (zamówień) w formie książkowej podzielony według jednostek operacyjnych z uwzględnieniem przesyłek zagranicznych i krajowych⁶⁹. W 1958 r. zrezygnowano z prowadzenia skorowidzów książkowych, natomiast założono wykaz zatrzymanych przesyłek krajowych. W latach osiemdziesiątych terenowe komórki „W”, wzorując się na Biurze „W”, prowadziły własną ewidencję z tą różnicą, że dotyczyła ona wyłącznie przesyłek krajowych.

⁶⁶ Załącznik nr 2 do zarządzenia nr 02/56 z 11 stycznia 1956 r. Wytoczne w sprawie opracowania przesyłek do zamówień jednostek operacyjnych, 6 II 1956 r. [w:] *ibidem*, s. 469–470.

⁶⁷ Instrukcja nr 001/58... [w:] *ibidem*, s. 482; Załącznik do zarządzenia nr 0027/73. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 506.

⁶⁸ Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. Instrukcja... [w:] *ibidem*, s. 535–536.

⁶⁹ Załącznik nr 2 do zarządzenia nr 02/56 z 11 stycznia 1956 r. Wytoczne... [w:] *ibidem*, s. 470–471.

Robert Witalec

Struktura i kadra kierownicza pionu „W” na Podkarpaciu w latach 1956-1989

Komuniści po zdobyciu władzy w Polsce, tworząc nowe struktury państwowe, rozpoczęli budowę aparatu zajmującego się reglamentacją informacji. Obok cenzury prewencyjnej, wykonywanej przez Resort Informacji i Propagandy, działała wojenna cenzura korespondencji, którą realizowały resorty: Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Poczty i Telegrafów. Na terenach przyfrontowych i na zapleczu wojennym cenzurze tej podlegała cała ukazująca się tam prasa.

W Wydziale Kontrwywiadu Resortu Bezpieczeństwa Publicznego już od lipca 1944 r. funkcjonowała Sekcja Cenzury i Kontroli Publikacji¹. We wrześniu tego roku powstał odrębny Wydział Cenzury Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, zajmujący się głównie perlustracją korespondencji cywilnej.

W ramach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie zadania kontrolne sprawował Wojewódzki Oddział Cenzury Wojennej, utworzony na podstawie zarządzenia Stanisława Radkiewicza z 9 października 1944 r.² W myśl tego aktu oddziały cenzury wojennej miały być organizowane przy „pocztowych punktach rozdzielczych województwa”³. Funkcję kierownika Wojewódzkiego Oddziału Cenzury Wojennej w Rzeszowie w okresie jego istnienia pełnił ppor. Józef Chabiński⁴.

Po utworzeniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego obowiązek kontroli przesyłek pocztowych przejęły jego struktury. W ramach MBP perlustracja korespondencji należała do kompetencji Departamentu II, a w terenie – do wydziałów II WUBP. Odpowiadały one również za ewidencję operacyjną i archiwum, łączność (radiową i szyfrową), laboratorium daktyloskopijne, cenzurę wojenną (perlustrację korespondencji) i kontrolę prasy⁵.

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 21.

² AIPN Rz, 00150/18, Pismo kierownika RBP do WUBP w Rzeszowie, 9 X 1944 r., k. 1.

³ *Ibidem*.

⁴ Józef Chabiński „Józek”, ur. 7 II 1917 r., do UB wstąpił w 1944 r., od 25 IX 1944 r. dowódca plutonu ochrony WUBP w Rzeszowie, od 1 XI 1944 r. p.o. kierownik Wojewódzkiego Oddziału Cenzury Wojennej w Rzeszowie, 28 II 1945 r. skierowany do pracy przy GO MBP w Krakowie, kierownik Sekcji II MUBP w Krakowie. Zwolniony ze służby jako dezerterski 1 III 1945 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofowski, Rzeszów 2007, s. 120).

⁵ *Ibidem*, s. 12.

W marcu 1946 r. w strukturze WUBP w Rzeszowie powstał Wydział VIII, który wypełniać miał zadania cenzorskie (zajmował się przede wszystkim perlustracją korespondencji). Kierował nim ppor. Józef Kuryło⁶. Na przełomie lat 1946 i 1947 w jego miejsce utworzono Wydział „B”, który po roku włączono do Wydziału II. Kontrolą korespondencji zajmowała się Sekcja III tego wydziału, licząca dziewiętnastu pracowników. W PUBP w Przemyśle perlustrację prowadził Referat „B”, składający się z pięciu funkcjonariuszy, natomiast w Stalowej Woli – placówka „B” w dwuosobowym składzie⁷. Z dziewiętnastu funkcjonariuszy Sekcji III ośmiu pracowało w obiekcie pocztowym, gdzie był czteropokojowy lokal konspiracyjny. Również na poczcie w Przemyśle Referat „B” dysponował takim pomieszczeniem⁸.

Struktura pionu „W” na Podkarpaciu w latach 1956–1989

Po likwidacji MBP jego zasadnicze obowiązki przejął powołany 9 grudnia 1954 r. Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, któremu podporządkowano wojewódzkie urzędy ds. bezpieczeństwa publicznego. W ramach WUdsBP perlustracją korespondencji zajmował się Wydział IX, wyodrębniony z byłego Wydziału II. Do jego kompetencji należała także technika operacyjna.

W grudniu 1955 r. ze struktury Departamentu II wyłączono Biuro „W”, składające się z trzech wydziałów i Sekcji Informacyjno-Sprawozdawczej. Do jego zadań należały m.in.: kontrola przesyłek krajowych i zagranicznych na zamówienie jednostek operacyjnych, realizacja zamówień dotyczących „przestępców politycznych”, dywersantów, terrorystów, bandytów (ujawnienie miejsca ich zamieszkania tudzież pobytu), zabezpieczenie całości korespondencji, paczek, telegramów, przekazów pocztowych, wykonywanie ekspertyz pism, wrywkowa kontrola przesyłek w celu ujawnienia agentów obcych wywiadów oraz osób prowadzących „wrogą działalność”, przechwytywanie korespondencji z „wrogą propagandą” i ustalanie ich autorów, wykorzystywanie środków chemicznych do wykrywania tajnopisów oraz współpraca z siecią agenturalną⁹.

⁶ Józef Kuryło, b.d. ur., do UB wstąpił w 1944 r., cenzor, następnie od 6 XII 1944 r. starszy cenzor na stanowisku zastępcy kierownika Wojewódzkiego Oddziału Cenzury Wojennej w Rzeszowie, od 5 IX 1945 r. skierowany do dyspozycji Centralnego Wydziału Cenzury Wojennej MBP, starszy referent Sekcji I Wydziału Cenzury Wojennej MBP, od 1 X 1945 r. zastępca kierownika Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Gdańsku, zastępca kierownika Wydziału Cenzury w Gdańsku (równocześnie zastępca kierownika Wydziału VIII WUBP w Gdańsku) – b.d., od 1 III 1946 r. zastępca oraz p.o. naczelnik Wydziału VIII WUBP w Rzeszowie, od 1 I 1947 r. naczelnik Wydziału „B” WUBP w Rzeszowie, od 10 I 1948 r. naczelnik Wydziału II WUBP w Rzeszowie, od 1 VIII 1950 r. naczelnik Wydziału II WUBP w Opolu (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 249).

⁷ AIPN Rz, 0020/1, Protokół zdawczo-odbiorczy Sekcji III Wydziału II WUBP w Rzeszowie, 12 X 1953 r., b.p.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 31–32.

W jednostkach terenowych mniej obciążonych pracą ze względu na stosunkowo małą liczbę prowadzonych spraw tworzono początkowo samodzielne sekcje zamiast wydziałów. Dotyczyło to również Rzeszowa. 1 stycznia 1956 r. na podstawie rozkazu przewodniczącego KdsBP działalność w ramach WUdsBP rozpoczęła Samodzielna Sekcja „W”¹⁰. Tym samym rozkazem zobowiązano kierownika WUdsBP w Rzeszowie do zorganizowania referatów „W” w PUdsBP w Mielcu i Przemysłu oraz w Delegaturze nr 9 WUdsBP (przy hucie) w Stalowej Woli.

Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Rzeszowie przyznano czternaście etatów, natomiast referatom „W” – po trzy¹¹ (ogółem 23 pracowników). Struktura etatowa pionu „W” nie zawierała w tym czasie stanowisk cywilnych. Oprócz kierownika w składzie Sekcji „W” było czterech starszych referentów, ośmiu referentów i sekretarzemaszynistka. W referatach „W” przewidywano tylko stanowiska starszych referentów i referentów. Funkcję kierownika Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Rzeszowie pełnił ppor. Kazimierz Malisz, późniejszy wieloletni pracownik pionu perlustracji¹².

Liczbę oraz strukturę etatów pionu „W” na terenie województwa rzeszowskiego zmienił rozkaz przewodniczącego KdsBP z 25 kwietnia 1956 r. Liczba etatów wzrosła wówczas do 24. Większość stanowili już pracownicy cywilni. Samodzielna Sekcja „W” WUdsBP w Rzeszowie liczyła nadal czternaście etatów, ale tylko trzy osoby (starszy oficer techniki operacyjnej i dwóch oficerów techniki operacyjnej) były zatrudnione jako funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Na pozostałe jedenaście etatów cywilnych składało się dziesięć stanowisk referentów oraz stanowisko sekretarza¹³. Zlikwidowano stanowisko kierownika Sekcji „W” – zastąpione przez starszego oficera techniki operacyjnej.

Do czterech zwiększono liczbę pracowników Referatu „W” PUdsBP w Przemysłu. Poza oficerem techniki operacyjnej pozostałe trzy etaty zajmowali referenci zatrudnieni na stanowiskach cywilnych. Referaty „W” w Mielcu i Stalowej Woli liczyły nadal po trzy osoby, w tym po dwóch referentów zatrudnionych na stanowiskach cywilnych¹⁴.

¹⁰ AIPN Rz, 00150/17, Rozkaz organizacyjny nr 0159/org., 7 XII 1955 r., k. 140.

¹¹ AIPN Rz, 00150/17, Rozkaz organizacyjny nr 0159/org., 7 XII 1955 r. (oraz stany osobowe poszczególnych jednostek WUdsBP zatwierdzone tym rozkazem), k. 140, 169, 214, 217, 240.

¹² Kazimierz Malisz, ur. 28 XI 1930 r., do UB wstąpił w 1949 r., od 19 I 1949 r. wartownik PUBP w Przeworsku, od 1 X 1949 r. referent Sekcji II Wydziału V WUBP w Rzeszowie, od 15 IX 1951 r. słuchacz Krajowego Ośrodka Szkolenia MBP w Gdańsku, od 31 VII 1952 r. starszy referent Sekcji II Wydziału V WUBP w Rzeszowie, od 1 II 1953 r. starszy referent Sekcji I Wydziału XI WUBP w Rzeszowie, od 1 VIII 1953 r. starszy referent Sekcji I Wydziału Kadr WUBP w Rzeszowie, od 1 XI 1954 r. starszy referent Sekcji ds. Doboru Kadr Wydziału Kadr WUBP w Rzeszowie, od 1 IV 1955 r. referent Sekcji I Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Rzeszowie, od 1 I 1956 r. kierownik (od 1 IV 1956 r. starszy oficer techniki operacyjnej) Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Rzeszowie, od 1 I 1957 r. oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W” SB KW MO w Rzeszowie, od 1 I 1959 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie. Zwolniony ze służby 15 IX 1973 r. Od 1 VI 1981 r. przyjęty ponownie na ½ etatu na stanowisko inspektora Wydziału III „A” SB (od 1 XII 1981 r. Wydziału V SB) KW MO w Rzeszowie. Zwolniony ostatecznie ze służby 16 IV 1986 r. (AIPN Rz, 00157/1129, Akta osobowe Kazimierza Malisza).

¹³ AIPN Rz, 00150/17, Rozkaz organizacyjny nr 085/org., 25 IV 1956 r. (oraz stan osobowy Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Rzeszowie zatwierdzony tym rozkazem), k. 43.

¹⁴ AIPN Rz, 00150/17, Rozkaz organizacyjny nr 085/org., 25 IV 1956 r. (oraz stany osobowe poszczególnych jednostek WUdsBP zatwierdzone tym rozkazem), k. 85, 89, 110.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

Trzeba zaznaczyć, że pracowników cywilnych pionu „W” od funkcjonariuszy re-sortu bezpieczeństwa różniło jedynie miejsce pracy (placówki pocztowe). Natomiast uposażenie (grupa zaszerogowania, dodatek służbowy) było praktycznie takie samo. Co więcej – otrzymywali oni również dodatek stażowy za służbę w organach bezpieczeństwa.

Po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa przeprowadzonej zgodnie z ustawą o zmianie organizacji naczelnych organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego z 13 listopada 1956 r. w strukturze Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie nadal funkcjonowała Samodzielna Sekcja „W”. 1 stycznia 1959 r. przekształcono ją w Wydział „W”. Zlikwidowane zostało stanowisko kierownika sekcji. Utworzono natomiast posady naczelnika oraz jego zastępcy¹⁵.

Również towarzysząca reorganizacji redukcja liczby funkcjonariuszy nie objęła tej sekcji. W terenie w miejsce referatów „W” zorganizowano grupy „W”. Funkcjonowały one w Przemyśle, Mielcu i Stalowej Woli. Liczba etatów w Mielcu i Stalowej Woli nie zmieniła się, natomiast w Grupie „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyśle pracowało w 1960 r. sześciu funkcjonariuszy¹⁶.

W 1960 r. w pionie „W” na terenie województwa rzeszowskiego było 26 etatów. Do 1975 r. w obsadzie poszczególnych jednostek pionu „W” nie zaszły większe zmiany. Obrazuje to zestawienie etatów pionu „W” w latach 1956–1975 w tabeli 1.

Tabela 1. Liczba etatów w pionie „W” na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1956–1975

Rok	Samodzielna Sekcja/ Wydział „W” KW MO w Rzeszowie	Grupa „W” KP MO/KMiP MO w Przemyśle	Grupa „W” KP MO w Mielcu	Grupa „W” KM MO/KMiP MO w Stalowej Woli	Razem
1956	14	4	3	3	24
1959	14	6	3	3	26
1962	15	6	3	3	27
1963	15	7	3	3	28
1967	15	7	3	3	28
1970	15	7*	3	3**	28
1973	15	7	3	3	28
1975	15	7	3	3	28

Źródło: Opracowanie własne na podstawie rozkazów organizacyjnych, etatów jednostek i wydziałów SB województwa rzeszowskiego z lat 1956–1975.

* W 1970 r. w Grupie „W” w Przemyśle pracowało w rzeczywistości sześciu funkcjonariuszy, natomiast jeden wykonywał zadania „po linii” innego pionu SB.

** W 1970 r. w Grupie „W” w Stalowej Woli pracowało faktycznie dwóch funkcjonariuszy.

¹⁵ AIPN Rz, 00104/16, Rozkaz organizacyjny nr 01/Rz/59, 24 I 1959 r., k. 30–32.

¹⁶ AIPN Rz, 00104/12, t. 3, Etaty jednostek i wydziałów SB województwa rzeszowskiego w latach 1960–1967, k. 56.

Do 1975 r. została zachowana również struktura organizacyjna pionu zajmującego się perlustracją korespondencji na terenie województwa rzeszowskiego. Oprócz stałych punktów kontroli korespondencji (Rzeszów, Przemyśl, Mielec, Stalowa Wola) tworzono punkty doraźne. Wiadomo, że jednostki takie działały w Jarosławiu (1961, 1964, 1966–1967), Ropczycach (1962, 1964–1967), Lubaczowie (1961), Sanoku (1961), Dębicy (1962), Gorlicach (1964) oraz Nisku (1964, 1967). Nie miały one pracowników etatowych. Obsadę zapewniali im funkcjonariusze z jednostek pionu „W” z województwa. Do kontroli korespondencji wykorzystywano również współpracowników SB, tzw. „osoby zaufane” (od 1970 r. używano terminu „tajni współpracownicy”). W 1961 r. w doraźnych punktach „W” w Jarosławiu, Lubaczowie i Sanoku jedenastu zaufanych pracowników dokonało segregacji 42 900 dokumentów. Dodatkowe trzy osoby zabezpieczały ich pracę¹⁷.

Tymczasowe punkty kontroli korespondencji organizowano na wnioski jednostek operacyjnych SB, chcących poddać ścisłej inwigilacji konkretne środowisko. Od 6 września do 30 listopada 1966 r. zgodnie z wnioskiem Wydziału II SB KW MO w Rzeszowie prowadzono np. pracę „W” w Jarosławiu. Przesegregowano w tym czasie 36 644 dokumenty, z 81 sporządzono fotokopie. W ocenie Wydziału II uzyskane dokumenty w dużym stopniu przyczyniły się do ujawnienia nowych kontaktów rozpracowywanych osób. Na bazie tych informacji zaplanowano przeprowadzenie kombinacji operacyjnej. Naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie ppłk Wacław Warszawa, analizując wyniki doraźnych punktów „W”, stwierdził, że powiat jarosławski „jest najbardziej interesujący w przedmiocie jakościowym i ilościowym uzyskanych wrywek”¹⁸. Z zachowanych materiałów wynika, że punkty doraźne działały od jednego do trzech miesięcy.

Skalę działania pionu zajmującego się perlustracją korespondencji w latach 1961–1972 na terenie województwa rzeszowskiego zobrazowano w tabeli 2.

¹⁷ AIPN Rz, 049/72, Tabela sprawozdawcza z pracy Wydziału „W” w Rzeszowie za okres od 1 I 1961 do 31 XII 1961 r., 3 I 1962 r., k. 1.

¹⁸ AIPN Rz, 049/72, Meldunek specjalny ppłk. Wacława Warszawy do dyrektora Biura „W” MSW, 15 XII 1966 r., k. 130.

Tabela 2. Działalność pionu „W” na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1961–1972

	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969	1970	1971	1972
Prze segregowano dokumentów	20 757 969	21 746 539	26 046 960	28 398 021	28 901 211	33 322 397	33 525 549	35 445 312	40 207 100	40 311 000	40 850 000	40 750 000
Opracowano dokumentów zewnętrznie podejrzanych*	118 624	149 810	146 041	170 016	186 879	234 362	211 092	289 877	271 540	348 914	544 000	613 655
Wykryto „wrogich” ulotek i anonimów	4	67	10	9	10	12	1	34	1	43	4	3
Przebadano chemicznie	4078	3037	2808	3265	2973	2865	5511	5038	5180	5820	3950	3737
Opracowano do zamówień	61 506	44 493	34 825	43 851	64 181	64 633	70 334	86 631	100 159	80 032	80 724	74 558
Dokumenty zamówione przekazane do jednostek SB	3648	5088	2415	2498	2379	2000	3107	3303	2351	2199	2820	2534
Dokumenty „wyryw-kowe” przekazane do jednostek SB	561	747	735	837	706	1019	1059	1638	1028	965	1391	1498
Skonfiskowano dokumentów**	–	–	665	90	104	63	33	103	155	267	139	95
Wykonano fotokopii	13 671	17 918	3150	3335	3121	3100	4166	4941	3379	3164	4211	4032
Tajni współpracownicy	66	60	50	57	62	64	66	66	69	73	72	72
Lokale kontaktowe	4	3	3	5	4	3	2	3	2	2	2	3

* Źródło: Zestawienie własne na podstawie sprawozdań z pracy „W” za lata 1961–1972 (AIPN Rz, 049/72, 049/980).

** Od 1970 r. w tabelach sprawozdawczych z pracy „W” występuje określenie „skontrolowano dokumentów wyrywkowych”.

** Pozycja dotycząca liczby skonfiskowanych dokumentów występuje w tabelach sprawozdawczych od 1963 r.

Zmiany w strukturze organizacyjnej SB przeprowadzone w 1975 r., będące konsekwencją reformy administracyjnej, nie pozostały bez wpływu także na organizację pionu „W”. W Polsce południowo-wschodniej powstały województwa: krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie i tarnobrzeskie. W każdej z nowych komend wojewódzkich utworzono wydział „W”. Do jednostek tych przekazano dokumentację dotychczasowych grup „W” zgodnie z właściwością terytorialną.

Dokumenty oraz sprzęt byłej Grupy „W” w Stalowej Woli oddano 3 lipca 1975 r. Wydziałowi „W” w Tarnobrzegu. Wśród akt było m.in. 12 teczek personalnych tajnych współpracowników oraz materiały, dotyczące dwóch kandydatów na tajnych współpracowników¹⁹. Początkowo dla Wydziału „W” KW MO w Tarnobrzegu przydzielono jedenaście etatów. Ich liczbę zwiększono od 15 października 1975 r. o dodatkowe trzy (kierownika zmiany i dwóch kontrolerów)²⁰. Wydziałowi „W” w Tarnobrzegu podlegały Grupy „W” w Stalowej Woli (trzy etaty) oraz w Sandomierzu (trzy etaty). W 1976 r. Grupę „W” w Stalowej Woli wzmocniono kadrowo o kolejne cztery etaty²¹. Do 1982 r. liczba etatów pionu „W” w województwie tarnobrzeskim nie zmieniła się. Pracowało w nim osiemnastu funkcjonariuszy (ośmiu w Tarnobrzegu, siedmiu w Stalowej Woli i trzech w Sandomierzu).

Wydział „W” w Krośnie został włączony do struktury KW MO od 15 października 1975 r. w dziewięciosobowej obsadzie personalnej²². Etaty tego wydziału powiększyły się w 1978 r. o stanowisko kierownika zmiany. W przeciwieństwie do Tarnobrzega w województwie krośnieńskim nie funkcjonowały jednostki terenowe „W”.

W lipcu 1982 r. kierownictwo resortu MSW podjęło decyzję o połączeniu w jeden wydział zabezpieczenia operacyjnego jednostek „B”, „C”, „T” i „W”. Zmiany te dotyczyły 23 komend wojewódzkich, w tym Tarnobrzega i Krosna. W ramach utworzonych w tych komendach wydziałów zabezpieczenia operacyjnego działały sekcje „W”.

W strukturach funkcjonującego od 1 sierpnia 1982 r. Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Tarnobrzegu znajdowała się Sekcja „W” (siedem etatów: kierownik sekcji, dwóch kierowników zmiany, czterech młodszych inspektorów), Grupa „W” w Stalowej Woli (siedem etatów: kierownik grupy, sześciu młodszych inspektorów) oraz Grupa „W” w Sandomierzu (trzy etaty młodszych inspektorów)²³.

Do kolejnych zmian w organizacji pionu „W” w województwie tarnobrzeskim doszło już w roku następnym. 1 kwietnia 1983 r. z Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Tarnobrzegu wyłączono grupy „W” w pełnych stanach etatowych. Przekazano je do komend miejskich MO w Stalowej Woli i Sandomierzu²⁴. Od 1 stycznia

¹⁹ AIPN Rz, 0020/1, Protokół przekazania sprzętu i materiałów Grupy „W” w Stalowej Woli przy Wydziale „W” KW MO w Rzeszowie do Wydziału „W” KW MO w Tarnobrzegu, 3 VII 1975, b.p.

²⁰ AIPN Rz, 00372/32, Rozkaz organizacyjny nr 06/TG/75, 28 X 1975 r., k. 4.

²¹ AIPN Rz, 00372/32, Rozkaz organizacyjny nr 19/TG/76, 11 VIII 1976 r., k. 4.

²² AIPN Rz, 00374/6, Rozkaz organizacyjny nr KS/06/75, 23 X 1975 r., k. 10–12.

²³ AIPN Rz, 00372/33, Rozkaz organizacyjny nr 011/TG/82, 30 VII 1982 r., k. 19–20.

²⁴ AIPN Rz, 00372/33, Rozkaz organizacyjny nr 05/TG/83, 21 III 1983 r., k. 28–29.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

1984 r. Grupę „W” Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sandomierzu włączono bezpośrednio do etatu Sekcji „W” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Tarnobrzegu. Natomiast jednostkę „W” ze stanu RUSW w Stalowej Woli przeniesiono do WZO WUSW w Tarnobrzegu – jako Referat „W” z siedzibą w Stalowej Woli²⁵.

Sekcja „W”, działająca w ramach WZO SB KW MO, a następnie WUSW w Krośnie, nie przechodziła żadnych zmian organizacyjnych i liczyła dziewięć etatów: kierownik sekcji, dwóch kierowników zmiany, sześciu młodszych inspektorów²⁶.

Dokumentację (w tym 17 teczek personalnych tajnych współpracowników) i wyposażenie byłej Grupy „W” w Przemyślu przekazano 2 sierpnia 1975 r.²⁷ Początkowo Wydział „W” SB KW MO w Przemyślu liczył dziewięć etatów. W 1978 r. zwiększono zatrudnienie o etat kontrolera. Od 1 lutego 1980 r. wydział wzmocniono kadrowo o kolejne trzy etaty: dwóch starszych kontrolerów i sekretarza-maszynistkę²⁸. Tym samym stan etatów zwiększył się do trzynastu. W następnym roku do Wydziału „W” włączono dodatkowo Grupę „W” z siedzibą w Przeworsku, liczącą sześć etatów²⁹. 15 maja 1983 r. grupę tę wyłączono z Wydziału „W” SB KW MO w Przemyślu, przekazując do Komisariatu MO w Przeworsku³⁰. Ponowne przesunięcie komórki „W” z RUSW w Przeworsku nastąpiło 1 stycznia 1984 r. Do Wydziału „W” WUSW w Przemyślu włączono Referat „W” z siedzibą w Przeworsku w sześciuosobowej obsadzie personalnej³¹. Tym samym liczba pracowników tego wydziału zwiększyła się do dwiętnastu. Struktura etatowa Wydziału „W” SB WUSW w Przemyślu w momencie likwidacji w 1989 r. przedstawiała się następująco:

- naczelnik,
- kierownik zmiany – dwie osoby,
- kierownik referatu,
- starszy inspektor,
- inspektor – dwie osoby,
- młodszy inspektor – pięć osób,
- starszy referent techniki operacyjnej – trzy osoby,
- referent techniki operacyjnej – trzy osoby,
- sekretarz-maszynistka³².

²⁵ AIPN Rz, 00372/33, Rozkaz organizacyjny nr 01/TG/84, 5 I 1984 r., k. 49–50.

²⁶ AIPN Rz, 00374/7, Rozkaz organizacyjny nr KS/09/82, 30 VII 1982 r., k. 41–42.

²⁷ AIPN Rz, 0020/1, Protokół zdawczo-odbiorczy spraw i wyposażenia dotychczasowej Grupy „W” w Przemyślu, 2 VIII 1975 r., b.p.

²⁸ AIPN Rz, 00370/68, t. 9, Rozkaz organizacyjny nr 02/PR/80, 18 II 1980 r., k. 4.

²⁹ AIPN Rz, 00370/68, t. 8, Rozkaz organizacyjny nr 06/PR/81, 8 VI 1981 r., k. 13.

³⁰ AIPN Rz, 00370/68, t. 6, Zarządzenie organizacyjne nr 0124/Org, 4 V 1983 r., k. 2–4.

³¹ AIPN Rz, 00370/68, t. 5, Rozkaz organizacyjny nr 01/PR/84, 5 I 1984 r., k. 4.

³² AIPN Rz, 00370/61, Wnioski-propozycje rozmieszczenia etatowych stanowisk kierowniczych i wykonawczych z rozwiązywanego Wydziału „W” WUSW w Przemyślu w jednostkach i pionach organizacyjnych działalności podstawowej SB i MO podległych tut[ej]szemu] WUSW, 16 VI 1989 r., k. 26.

Najliczniejszą obsadę miał Wydział „W” SB KW MO w Rzeszowie. Wraz z Grupą „W” w Mielcu (zatrudniająca pięć osób) pracowało w nim dwudziestu funkcjonariuszy. Od 1 kwietnia 1983 r. Grupę „W” wyłączono z Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie, przekazując do Komendy Miejskiej MO w Mielcu³³. Po ośmiu miesiącach (od 1 stycznia 1984 r.) mielecki Referat „W” ponownie przesunięto do Wydziału „W” WUSW w Rzeszowie. Jego pracownicy realizowali zadania dla Mielca na terenie Rzeszowa³⁴. Od 1985 r. powiększył się obszar podlegający operacyjnej kontroli Wydziału „W” WUSW w Rzeszowie. Od 1 października 1985 r. wydział ten przejął pod swój nadzór rejon jasielski z WUSW w Krośnie.

Zmiany w funkcjonowaniu SB w 1989 r. rozpoczęły się od likwidacji jednostek pionu „W”. Z dniem 16 czerwca 1989 r. rozwiązano wydziały „W” w Przemyśle i Rzeszowie oraz sekcje „W” w Krośnie i Tarnobrzegu. Szefów WUSW zobowiązano do przekazania wydziałom II SB sprzętu i wyposażenia, środków finansowych oraz pomieszczeń służbowych, będących w dyspozycji dotychczasowych komórek organizacyjnych „W”³⁵. Zadania i część kadr jednostek „W” przejęły utworzone w wydziałach II trzyosobowe grupy ds. obrotu w komunikacji. Pozostałych pracowników pionu „W” przekazano do innych jednostek SB w poszczególnych województwach.

Kadra kierownicza

Do obowiązków osób kierujących jednostkami „W” należało planowanie, organizowanie i koordynowanie pracy na podległym im obszarze. Zadaniem kierowników samodzielnych sekcji, a następnie naczelników wydziałów „W” było zapewnienie współdziałania z innymi wydziałami SB oraz instytucjami współpracującymi „po linii” „W”. Naczelnicy kontrolowali realizację zadań służbowych przez pracowników wydziału oraz placówki terenowe.

Praca pionu „W” podlegała ścisłej, wielostopniowej weryfikacji i kontroli przez przełożonych. Po pierwsze, poszczególne komórki zajmujące się perlustracją systematycznie (kwartalnie i rocznie) sporządzały niezwykle szczegółowe sprawozdania ze swojej działalności. Zamieszczano w nich m.in. stan zamówień na początku i na końcu okresu sprawozdawczego (w rozbiciu na jednostki centralne i wojewódzkie), liczbę dokumentów „opracowanych” do zamówień i liczbę dokumentów z tzw. wyrywki, skierowanych do jednostek operacyjnych. Podawano liczbę przesegregowanych dokumentów (osobno wychodzących i przychodzących), sprawdzonych pod kątem zamówień lub ze względu na podejrzany wygląd zewnętrzny, skonfiskowanych,

³³ AIPN Rz, 00104/16, Rozkaz organizacyjny nr Rz/08/83, 22 III 1983 r., k. 9.

³⁴ AIPN Rz, 00368/14, Rozkaz organizacyjny nr 01/Rz/84, 9 I 1984 r., k. 62.

³⁵ AIPN Rz, 00372/28, Zarządzenie organizacyjne nr 0116/org. ministra spraw wewnętrznych, 30 V 1989 r., k. 19.

zawierających „wrogie” ulotki i anonimy. Informowano o sporządzonych fotokopiach, liczbie dokumentów przebadanych chemicznie i ujawnionych tajnopisach. Jednostki „W” wykazywały również liczbę tajnych współpracowników, lokali konspiracyjnych oraz stan etatowy i faktyczny pracowników. Wyszczególniano kategorie współpracowników wykorzystywanych bezpośrednio w pracy „W”, zabezpieczających pracę oraz będących w rezerwie.

Jakość pracy pionu „W” była również weryfikowana przez wojewódzkie i terenowe jednostki SB. Wydziały operacyjne oraz powiatowe referaty SB opracowywały roczne informacje dotyczące wykorzystania dokumentów „W” w swojej działalności. Oceniano w nich działalność pionu „W” w odniesieniu do otrzymywanych dokumentów zamówionych i wyrywkowych. Podawano dane dotyczące m.in. liczby założonych na ich podstawie spraw operacyjnych czy pozyskań tajnych współpracowników.

Warto przytoczyć obszerny fragment informacji o wykorzystaniu dokumentów „W” przez Wydział IV SB KW MO w Rzeszowie w 1965 r., świadczący o bardzo szerokim zakresie uzyskanych tą drogą danych oraz o ich przydatności dla tego pionu: „Na podstawie otrzymanych w 1965 r. dokumentów »W« rozeznano kilka nowych kontaktów kurialistów przemyskich. W jednym wypadku dokument pozwolił rozeznąć szerzej stosunki wewnętrzne w kurii, a na podstawie innych szerzej rozpoznano antagonizmy pomiędzy księżmi z jednego miasta z kurią, które wykorzystano do realizacji przedsięwzięć operacyjnych.

[...] Podobnie uzyskiwane dokumenty »W« kierowane przez osoby świeckie do ojców poszczególnych zakonów, jak też przez ojców do osób świeckich, pozwoliły ustalić szereg kontaktów natury intymnej księży zakonnych pozostających w operacyjnym zainteresowaniu. Ustalone fakty utrzymywania kontaktów o charakterze intymnym z niewiastami – umawiania się na spotkania – wykorzystywano do rozmów operacyjnych.

[...] Dużą wartość operacyjną stanowią uzyskane dokumenty »W« wychodzące, jak też kierowane do poszczególnych domów generalnych i prowincjonalnych zakonów żeńskich ze względu na brak należytego dotarcia agenturalnego do tych obiektów. Uzyskane dokumenty pozwoliły nam ocenić panującą sytuację i atmosferę w poszczególnych domach generalnych i prowincjonalnych, jak też w niektórych placówkach tych domów w terenie. Dostarczyły danych o trudnościach niektórych zarządów generalnych czy prowincjonalnych, o niezadowoleniach niektórych przełożonych i antagonizmach istniejących między siostrami.

[...] Ponadto, na podstawie uzyskanych dokumentów ustalono organizowane uroczystości i rekolekcje przez poszczególne domy generalne, jak też przeprowadzane wizytacje poszczególnych placówek w terenie przez księży z hierarchii czy zakonów³⁶.

³⁶ AIPN Rz, 049/72, Informacja dotycząca wykorzystania dokumentów „W” zamówionych i wyrywkowych za 1965 r., 3 I 1965 r., k. 67–69.

W opracowywanych informacjach poszczególne jednostki SB zamieszczały uwagi i wnioski do pracy pionu „W”. W cytowanej notatce zarzucono Wydziałowi „W” częste przekazywanie dokumentów „W” po terminie umożliwiającym ich wykorzystanie. Zawarto w niej również pewne sugestie dotyczące dalszej współpracy: „Wyjaśnia się, iż większość naszych zamówień imiennych na księży lub ojców zakonnych dotyczy tych, którzy pozostają w naszym operacyjnym zainteresowaniu, względnie pozostają w naszym opracowywaniu jako kandydaci na TW. A zatem każda uzyskana w czasie wiadomość o ich wyjeździe poza miejsce zamieszkania, jak np. na spotkania z niewiastami, czy też w innych sprawach, jest dla nas bardzo ważna i posiada istotne znaczenie w planowanych przedsięwzięciach. Stąd prośba do Wydz[iału] »W«, by z chwilą uzyskania dokumentów zawierających powyższe dane powiadamiali telefonicznie kierownictwo Wydz[iału] IV. W związku z tym, że w tym roku Kościół przygotowuje się do licznych uroczystości związanych z zakończeniem milenium – istotnym będzie zwrócenie uwagi na dokumenty traktujące o planach i zamiarach kleru w tym zakresie, by w porę powiadomić Wydz[iał] IV.

Również w związku z tym, że w dniu 6 II br. nastąpi w Przemysłu konsekracja nowego ordynariusza diecezji przemyskiej ks. [Ignacego] Tokarczuka – niezmiernie ważną rzeczą będzie zwrócenie uwagi na każdy dokument kierowany do niego i od niego³⁷.

Zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Rzeszowie mjr Władysław Mossoń proponował zaś, by Wydział „W” „w określonych sytuacjach politycznych i gospodarczych dokonywał badań opinii publicznej, nurtujących spraw wśród społeczeństwa, przez okresową masową inwigilację określonych środowisk, określonych miejscowości, skupisk społeczeństwa. Wyniki tych badań przesłane do kierownika jednostki powiatowej Służby Bezpieczeństwa dopomogłyby lepiej organizować i ustawić pracę operacyjną w terenie³⁸.

Dokładność pracy jednostek pionu „W” weryfikowano m.in. przez celowe wysyłanie przesyłek na zamówione fikcyjne adresy dla sprawdzenia, czy zostaną przechwycone przez sprawdzaną jednostkę. W 1965 r. np. „w porozumieniu z Wydziałem »W« w Krakowie i Lublinie wysyłane są dokumenty kontrolne, co ma na celu stwierdzenie, czy w całości przechwytywane są dokumenty zamówieniowe oraz czy prawidłowo są opracowane. Dokonuje się kontroli dokumentów pod względem technicznego opracowania³⁹.

W celu sprawdzenia uczciwości tajnych współpracowników pionu „W” do obiegu pocztowego włączano także przesyłki kontrolne zawierające obcą walutę. Gdy dana

³⁷ *Ibidem.*

³⁸ AIPN Rz, 049/72, Informacja dotycząca wykorzystania dokumentów „W” w 1965 r. opracowana zgodnie z pismem L.dz. BJ-001388/65 z 13 XII 1965 r., 21 XII 1965 r., k. 79.

³⁹ AIPN Rz, 049/72, Sprawozdanie z pracy Wydziału „W” i grup terenowych KW MO w Rzeszowie za okres od 1 I 1965 do 31 XII 1965 r., 5 I 1966 r., k. 45.

przesyłka zaginęła, odtwarzano jej obieg i starano się ustalić miejsce ewentualnej kradzieży (np. ambulans pocztowy, rozdzielnia).

Zakres obowiązków naczelnika wydziału „W” przewidywał organizowanie i przeprowadzanie okresowych szkoleń zawodowych dla podległych mu pracowników. Funkcjonariuszy pracujących w pionie perlustracji korespondencji kierowano na specjalistyczne kursy do Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie. Oprócz tego w miejscu pracy przechodzili szkolenia zawodowe o tematyce ustalonej przez Biuro „W”. W 1966 r. pracownicy Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie oraz grup terenowych pisali np. prace specjalistyczne oraz wypracowania z psychologii. Nie zapomniano także o sprawdzeniu poziomu świadomości politycznej funkcjonariuszy – wszyscy zdawali egzamin ustny z tematyki politycznej przed specjalną komisją⁴⁰. Naczelnicy kontrolowali też pracę z osobowymi źródłami informacji, m.in. odbywając spotkania kontrolne z tajnymi współpracownikami będącymi na kontakcie Wydziału „W”.

1. Samodzielna Sekcja „W”, Wydział „W” SB KW MO/WUSW w Rzeszowie

Pracę Samodzielnej Sekcji „W” w okresie jej istnienia organizowało i koordynowało dwóch kierowników: Kazimierz Malisz (1956) oraz Mieczysław Wiśniewski (1956–1959)⁴¹. Struktury pionu „W” na terenie województwa rzeszowskiego tworzył Kazimierz Malisz. Jak stwierdził: „Wszystkie punkty »W«, a niektóre dwukrotnie, były organizowane przy moim bezpośrednim udziale [...]. Większość współpracowników wydziału i jednostek terenowych pozyskiwałem osobiście”⁴².

Po przeprowadzonej w 1959 r. reorganizacji pionu perlustracji korespondencji utworzono w ramach Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie stanowiska naczelnika oraz jego zastępcy. Pierwszym naczelnikiem został dotychczasowy kierownik Samodzielnej Sekcji Mieczysław Wiśniewski (1959–1965). Następnie funkcję naczelnika Wydziału „W” SB KW MO/WUSW w Rzeszowie

⁴⁰ AIPN Rz, 049/72, Sprawozdanie z pracy Wydziału „W” i grup terenowych KW MO w Rzeszowie za okres od 1 I 1966 do 31 XII 1966 r., 5 I 1967 r., k. 102.

⁴¹ Mieczysław Wiśniewski (26 I 1919 – 15 IV 1999), w organach UB/SB pracował w latach 1945–1965, od 28 XI 1956 r. kierownik Samodzielnej Sekcji „W” SB KW MO w Rzeszowie, od 1 II 1959 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie. 31 X 1965 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 0056/3861, Akta osobowe Mieczysława Wiśniewskiego; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 411).

⁴² AIPN Rz, 00157/1129, Uwagi Kazimierza Malisza do opinii służbowej z 22 III 1972 r., 25 III 1972 r., k. 18.

pełnili kolejno: Waclaw Warszawa (1965–1967)⁴³, Jan Czyrek (1968–1972)⁴⁴, Tadeusz Turek (1972–1985)⁴⁵ i Marian Łyp (1986–1989)⁴⁶.

Stanowisko zastępcy naczelnika występowało w Wydziale „W” SB KW MO w Rzeszowie do 1986 r. Zajmowali je: Kazimierz Malisz (1959–1973), Tadeusz Mazurek (1974–1981)⁴⁷, Edward Wilkus (1981)⁴⁸ oraz Marian Łyp (1981–1985). 15 czerwca 1986 r. zostało ono zlikwidowane, kiedy na naczelnika awansowano 1 stycznia 1986 r. kpt. Mariana Łypa⁴⁹.

W strukturach kierowniczych Wydziału „W” w Rzeszowie nie wypracowano czytelnego podziału kompetencji pomiędzy naczelnika a jego zastępcę. Rodziło to pewne spory, np. w 1972 r. doprowadziło do konfliktu pomiędzy naczelnikiem ppłk. Janem Czyrkiem a jego zastępcą mjr. Kazimierzem Maliszem.

2. Wydział „W” SB KW MO/WUSW w Przemysłu

Utworzonym w 1975 r. Wydziałem „W” SB KW MO w Przemysłu kierował naczelnik, nie przewidziano natomiast stanowiska zastępcy naczelnika. Pracę „W”

⁴³ Waclaw Warszawa (6 I 1925 – 26 VI 1996), w organach UB/SB pracował w latach 1944–1975, od 1 XI 1965 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie, od 1 I 1968 r. starszy inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Rzeszowie (AIPN Rz, 00157/1318, Akta osobowe Waclawa Warszawy; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 398–399).

⁴⁴ Jan Czyrek (2 I 1920 – 8 X 2003), w organach UB/SB pracował w latach 1945–1972, od 1 I 1968 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie. 31 VII 1972 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 00157/836, Akta osobowe Jana Czyrka; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 138–139).

⁴⁵ Tadeusz Turek (19 I 1925 – 30 IV 2004), w organach UB/SB pracował w latach 1944–1985, od 1 VIII 1972 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO/WUSW w Rzeszowie. 15 X 1985 r. zwolniony ze służby. Wyróżniony przez kierownictwo KW MO i MSW za zaangażowanie w realizację zadań pionu „W” po wprowadzeniu stanu wojennego (AIPN Rz, 00158/329, Akta osobowe Tadeusza Turka; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 391).

⁴⁶ Marian Łyp, ur. 3 IX 1947 r., w organach MO/SB pracował w latach 1972–1990, od 1 IX 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” KW MO/WUSW w Rzeszowie, od 1 I 1986 naczelnik Wydziału „W” SB WUSW w Rzeszowie. Od 15 VI 1989 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Rzeszowie (AIPN Rz, 00377/14, t. 1–2, Akta osobowe Mariana Łypa).

⁴⁷ Tadeusz Mazurek, ur. 15 XI 1929 r., w organach MO/SB pracował w latach 1957–1990, od 16 III 1974 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie, 16 II 1981 r. mianowany naczelnikiem Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie (AIPN Rz, 00215/485, Akta osobowe Tadeusza Mazurka; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 273).

⁴⁸ Edward Wilkus (7 VIII 1918 – 17 IV 1994), w organach UB/SB pracował w latach 1944–1981, od 1 III 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” SB KW MO w Rzeszowie. 31 V 1981 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 00158/179, Akta osobowe Edwarda Wilkusa; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 410).

⁴⁹ AIPN Rz, 00104/16, Rozkaz organizacyjny nr 020/Rz/86, 26 VI 1986 r., k. 117.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

w województwie przemyskim koordynowali kolejno: Edward Grądzki (1975–1981)⁵⁰, Józef Pelc (1981–1987)⁵¹ oraz Tadeusz Rudnicki (1987–1989)⁵².

3. Wydział „W”/Sekcja „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO/WUSW w Krośnie

W okresie funkcjonowania Wydziału „W” SB KW MO w Krośnie (1975–1982) funkcję naczelnika pełnił Józef Sołtysiak⁵³. Po utworzeniu w 1982 r. Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Krośnie kontrolę korespondencji prowadziła działająca w jego strukturze Sekcja „W”. Pierwszym jej kierownikiem został Zbigniew Szczepaniak (1982–1985)⁵⁴, a następnym Edward Kolasa (1985–1989)⁵⁵.

4. Wydział „W”/Sekcja „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO/WUSW w Tarnobrzegu

Wydziałem „W” SB KW MO w Tarnobrzegu kierowało dwóch naczelników: Józef Wróbel (1975–1980)⁵⁶ oraz Marian Wamil (1981–1982)⁵⁷. W 1977 r. w Wydziale

⁵⁰ Edward Grądzki (15 VII 1927 – 22 X 1995), w organach UB/SB pracował w latach 1950–1981, od 1 VI 1975 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Przemysłu. 30 VI 1981 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 0063/28, Akta osobowe Edwarda Grądzkiego; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 182).

⁵¹ Józef Pelc, ur. 3 II 1931 r., w organach UB/SB pracował w latach 1953–1987, od 16 VIII 1981 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO/WUSW w Przemysłu. 15 VII 1987 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 0063/81, Akta osobowe Józefa Pelca; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 301–302).

⁵² Tadeusz Rudnicki, ur. 12 VII 1935 r., w organach SB pracował w latach 1970–1990, od 16 VII 1987 r. naczelnik Wydziału „W” SB WUSW w Przemysłu, 16 VI 1989 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Przemysłu (AIPN Rz, 0063/119, Akta osobowe Tadeusza Rudnickiego; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 339).

⁵³ Józef Sołtysiak (1 V 1934 – 21 II 1989), w organach UdsBP/SB pracował w latach 1955–1989, od 16 XII 1975 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Krośnie, 1 VIII 1982 r. mianowany zastępcą naczelnika Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Krośnie (AIPN Rz, 0085/141, Akta osobowe Józefa Sołtysiaka).

⁵⁴ Zbigniew Szczepaniak, ur. 8 V 1948 r., w organach SB pracował w latach 1972–1990, od 1 XI 1982 r. kierownik Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Krośnie, 1 VIII 1985 r. mianowany zastępcą szefa RUSW ds. SB w Lesku (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 369–370).

⁵⁵ Edward Kolasa, ur. 11 II 1948 r., w organach SB pracował w latach 1972–1990, od 1 VIII 1985 r. kierownik Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB WUSW w Krośnie, 16 VI 1989 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Krośnie (AIPN Rz, 0085/75, Akta osobowe Edwarda Kolasy; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 221).

⁵⁶ Józef Wróbel, ur. 11 IX 1927 r., w organach UB/SB pracował w latach 1950–1980, od 1 I 1957 r. oficer techniki operacyjnej Sekcji „W” SB KW MO w Kielcach, od 1 III 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Grupy „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Sandomierzu, od 1 IV 1967 r. starszy oficer SB Grupy „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Sandomierzu, od 1 I 1975 r. starszy referent SB Grupy „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Sandomierzu, od 1 VI 1975 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Tarnobrzegu. 31 I 1980 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 0083/26, Akta osobowe Józefa Wróbla; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 419).

⁵⁷ Marian Wamil, ur. 17 VI 1934 r., w organach SB pracował w latach 1961–1989, od 16 VI 1981 r. naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w Tarnobrzegu, 1 X 1982 r. mianowany naczelnikiem Wy-

„W” w Tarnobrzegu utworzono stanowisko zastępcy naczelnika wydziału. Do likwidacji Wydziału „W” w 1982 r. funkcję tę pełnił Tadeusz Teteruk⁵⁸. Jako zastępca naczelnika kierował wydziałem po zwolnieniu mjr. Józefa Wróbla, a przed powołaniem na stanowisko naczelnika kpt. Mariana Wamila (1 lutego 1980 – 15 czerwca 1981). Tadeusz Teteruk był również pierwszym kierownikiem (1982–1984) Sekcji „W” funkcjonującej w ramach WZO SB KW MO/WUSW w Tarnobrzegu. Następnie stanowisko to zajmowali: Jerzy Floras (1984–1985)⁵⁹ oraz Marek Kowalski (1985–1989)⁶⁰.

działu Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Tarnobrzegu, wyróżniony nagrodą pieniężną przez dyrektora Głównego Urzędu Cenzury MSW za zaangażowanie i wzorową pracę w okresie stanu wojennego (AIPN Rz, 0083/142, Akta osobowe Mariana Wamila; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 397).

⁵⁸ Tadeusz Teteruk, ur. 20 X 1930 r., w organach SB pracował w latach 1957–1984, od 16 X 1977 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” SB KW MO w Tarnobrzegu, od 1 VIII 1982 r. kierownik Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Tarnobrzegu. 31 V 1984 r. zwolniony ze służby (AIPN Rz, 0083/67, Akta osobowe Tadeusza Teteruka; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 386).

⁵⁹ Jerzy Floras (10 VIII 1935 – 11 I 1997), w organach MO/SB pracował w latach 1955–1986, od 1 X 1968 r. oficer SB Grupy „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Sandomierzu, od 1 I 1975 r. referent SB Grupy „W” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Sandomierzu, od 1 VI 1975 r. starszy kontroler w Wydziale „W” SB KW MO w Tarnobrzegu, od 1 I 1979 r. kierownik zmiany w Wydziale „W” SB KW MO w Tarnobrzegu, od 1 VIII 1982 r. kierownik zmiany Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB KW MO w Tarnobrzegu, od 1 XII 1984 r. p.o. kierownik Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB WUSW w Tarnobrzegu, od 1 VII 1985 r. kierownik zmiany Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB WUSW w Tarnobrzegu. 30 VI 1986 r. zwolniony ze służby. Wyróżniony nagrodą pieniężną przez dyrektora Głównego Urzędu Cenzury MSW za zaangażowanie i wzorową pracę w okresie stanu wojennego (AIPN Rz, 0083/103, Akta osobowe Jerzego Florasa; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 157).

⁶⁰ Marek Kowalski (30 VII 1951 – 28 IX 1999), w organach MO/SB pracował w latach 1974–1990, od 1 IV 1976 r. kontroler w Wydziale „W” SB KW MO w Tarnobrzegu, od 1 X 1979 r. w stanie etatowym WSO MSW w Legionowie, 1 VII 1985 r. ponownie przeniesiony do pionu „W” na stanowisko kierownika Sekcji „W” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego SB WUSW w Tarnobrzegu, 16 VI 1989 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Tarnobrzegu (AIPN Rz, 0083/280, Akta osobowe Marka Kowalskiego; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 229–230).

Robert Gajos

Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu w latach 1956-1990

W szerokim spektrum zainteresowania peerelowskiej Służby Bezpieczeństwa znajdowały się również urzędy pocztowe, a co za tym idzie – przesyłki docierające tą drogą do odbiorców. Zorganizowany do tego celu pion „W” miał za zadanie kontrolę i opracowywanie wszelkiego rodzaju dokumentów i materiałów przesyłanych pocztą. Niniejszy tekst jest próbą opisanego jego kadr, głównie w ujęciu statystycznym, z uwzględnieniem specyfiki pracy funkcjonariuszy zatrudnionych do kontroli przesyłek pocztowych¹.

Wytyczne dotyczące pracy operacyjnej w tym zakresie wyznaczała instrukcja wydana 11 stycznia 1956 r. przez Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego – o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W” – wprowadzona zarządzeniem nr 02/56². Do materiałów będących w zainteresowaniu „W” zaliczono przesyłki krajowe i zagraniczne, w skład których wchodziły listy, ulotki, czasopisma i druki. Instrukcja określała również jednostki powołane do organizowania i prowadzenia pracy „W” w aparacie bezpieczeństwa³. Na szczeblu centralnym było to Biuro „W”, w wojewódzkich urzędach organizować miano wydziały „W” bądź samodzielne sekcje „W”, natomiast w powiatowych urzędach – referaty lub sekcje „W”.

W 1956 r. przystąpiono do organizacji na terenie województwa bydgoskiego jednostek „W” zgodnie z wytycznymi rozkazu organizacyjnego z 7 grudnia 1955 r. wydanego przez Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego⁴. W Bydgoszczy z dniem 1 stycznia 1956 r. zorganizowano Samodzielną Sekcję „W”⁵. Natomiast w Toruniu⁶ i Grudziądzu powstała Grupa „W”.

Reorganizację w strukturach „W” przeprowadzono zgodnie z rozkazem organizacyjnym nr 02/Bg/61 z 1 kwietnia 1961 r. Przemianowano wtedy Samodzielną Sekcję „W”

¹ W obliczeniach statystycznych nie ujęto funkcjonariuszy, których danych nie udało się ustalić i zweryfikować. Są to: Tadeusz Kręt, Jan Kurdupski, Izabela Machnica, Stanisław Nalewaj, Janusz Plapis.

² AIPN By, 077/341, t. 2, Zarządzenia, instrukcje, rozkazy, pisma okólne MSW z 1956 r., k. 53–58.

³ *Ibidem*, k. 54–55.

⁴ AIPN, 1583/608, Rozkazy organizacyjne Prezydium KdsBP z 1955 r., Rozkaz organizacyjny nr 0159/org. z 7 XII 1955, k. 407.

⁵ AIPN By, 285/19, Etaty SB z 1956 r., k. 81.

⁶ *Ibidem*, k. 115.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

w Bydgoszczy na Wydział „W” bydgoskiej KW MO⁷. We Włocławku w myśl zarządzenia organizacyjnego nr 087/org. MSW z 9 listopada 1963 r. powołana została 15 listopada 1963 r. Grupa „W” licząca siedem etatów⁸.

Reorganizację organów bezpieczeństwa spowodowała reforma administracyjna Polski, wprowadzona ustawą z 28 maja 1975 r., a obowiązująca od 1 czerwca 1975 r. Postawiła ona przed Służbą Bezpieczeństwa zadanie dokonania nowego podziału strukturalnego podległych jej jednostek, bowiem z byłego województwa bydgoskiego wyodrębniono trzy nowe województwa: bydgoskie, toruńskie i włocławskie. W Bydgoszczy pozostał Wydział „W”⁹. W Toruniu natomiast przemianowano Grupę „W” na Wydział „W”¹⁰ (w tym cztery etaty wyjściowe dla Grupy „W” w Grudziądzu). Podobnie jak w Toruniu uczyniono we Włocławku¹¹.

Do zmian w omawianym pionie doszło ponownie 1 sierpnia 1982 r. We Włocławku zorganizowano wtedy Wydział Zabezpieczenia Operacyjnego¹², w skład którego wchodziła m.in. Sekcja „W” z dziewięcioma etatami¹³. Natomiast w Grudziądzu Grupa „W” została przemianowana na Referat „po zagadnieniu” Wydziału „W” z sześcioma etatami¹⁴, nad którym utrzymano bezpośredni nadzór Wydziału „W” w Toruniu. Od 30 maja 1989 r. w wyniku likwidacji Wydziału „W” jego kompetencje przejęła nowo powstała przy Wydziale II grupa ds. obrotu w komunikacji w każdym z wymienionych miast¹⁵. W Grudziądzu grupy takiej nie powołano.

Tabela 1. Stan etatowy pionu „W”

Miasto	1956	1975	1989
Bydgoszcz	11	19	3
Grudziądz	2	4	–
Toruń	4	17	3
Włocławek	–	8	3

⁷ *Ibidem*, k. 13.

⁸ AIPN By, 285/14, Rozkazy organizacyjne SB i MO z lat 1960–1967, k. 35.

⁹ AIPN By, 285/24, Etaty SB. Nomenklatura stanowisk z 1973 [1975] r., Etat nr 09/Bg/W/SB/75 z 11 VI 1975 r., k. 67.

¹⁰ AIPN By, 285/64, Etaty KW MO z 1975 r., Etat nr TO/W/01/75 z 11 VI 1975 r., k. 8.

¹¹ AIPN By, 429/39, Etaty KW MO z 1975 r., Etat nr VL/W/81/75 z 11 VI 1975 r., k. 3.

¹² W Bydgoszczy i Toruniu wydział zabezpieczenia operacyjnego nie istniał.

¹³ AIPN By, 285/236, Rozkazy organizacyjne z lat 1982–1983, k. 11.

¹⁴ AIPN By, 285/218, Materiały dotyczące powstania i organizowania rejonowych jednostek MO i SB z lat 1981–1983, k. 114.

¹⁵ AIPN By, 285/56, Rozkazy organizacyjne z 1989 r., k. 6; AIPN By, 285/239, Rozkazy organizacyjne z lat 1986–1990, k. 115.

Jak ustalono, w latach 1956–1990 na Kujawach i Pomorzu pracowało ogółem 141 funkcjonariuszy tego pionu¹⁶, zajmujących stanowiska etatowe: naczelnika wydziału, kierownika zmiany, inspektora, mł. inspektora, st. referenta, referenta, sekretarza-maszynistki.

Naczelnik wydziału organizował całość pracy podległej mu struktury, załatwiał sprawy kadrowe i odpowiedzialny był za stan dyscypliny, pozyskiwał i pracował z tajnymi współpracownikami kadry kierowniczej urzędów pocztowych. Ponadto prowadził szkolenia specjalistyczne z pracownikami wydziału, współpracował z jednostkami operacyjnymi SB, MO i WSW oraz organizował doraźne punkty „W” w terenie.

Do kompetencji kierownika zmiany należało pozyskiwanie tajnych współpracowników i praca z nimi. Opracowywał on bieżące informacje, roczne sprawozdania i oceny dotyczące pracy wydziału. Dodatkowo odpowiadał za szkolenie polityczne i resortowe.

Do obowiązków osób zatrudnionych na etacie inspektorów należało organizowanie całości pracy na swoich zmianach. Prowadzili oni ewidencję dokumentów, kwalifikując podebrany materiał pod względem wartości operacyjnej do wykorzystania przez jednostki operacyjne. Sporządzali także notatki służbowe i informacje na podstawie przechowywanych dokumentów i odpowiadali za całość technicznego opracowania materiału. Przeprowadzali badania fizykochemiczne w celach odszukiwania „ukrytych tekstów”. Następnie segregowali całość materiału, z którego wybierali przesyłki do zamówień i opracowania tematycznego, oraz dokonywali wymiany przesyłek z rozdzielnią pocztową. Odpowiadali również za właściwe wykorzystanie i konserwację sprzętu, a także urządzeń znajdujących się na obiekcie.

Do zadań referentów należała segregacja całości materiału, z którego wybierane były dokumenty do zamówień i opracowania tematycznego. Prowadzili oni badania laboratoryjne podejrzanych przesyłek listowych i ich kontrolę, sprawdzając, czy nie zawierają „wrogich” ulotek i anonimów. Pobierali również wzory pisma w celach porównawczych dla ustalenia ich autorów. Referenci prowadzili tematyczny przegląd korespondencji wychodzącej dotyczącej określonych zagadnień, środowisk, rejonów i miejscowości wskazanych przez jednostki uprawnione do korzystania z pracy „W”.

Do obowiązków sekretarza-maszynistki zaliczono prowadzenie całości prac związanych z działalnością sekretariatu oraz ewidencją osób zamówionych¹⁷. Na stanowisku tym zajmowano się kompletowaniem, ewidencjonowaniem i przesyłaniem fotokopii oraz notatek służbowych do jednostek operacyjnych. Sekretarz-maszynistka przepisywała na maszynie wszelką korespondencję oraz dokumenty z tym związane. Tutaj też prowadzono dokumentację i rozliczenia funduszu „O”.

¹⁶ Dane te ustalono na podstawie etatów, akt partyjnych, teczek personalnych funkcjonariuszy i ich kart. Liczba ta prawdopodobnie może się zmienić, ponieważ wynika z obecnego stanu opracowania materiałów archiwalnych.

¹⁷ Była to lista osób, których przesyłki wymagały sprawdzenia.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

Wśród zatrudnionych w pionie „W” zdecydowanie przeważali mężczyźni, stanowiąc około 90,27 proc. zatrudnionych w latach 1956–1990, natomiast kobiety to około 9,73 proc. W większości były to osoby starsze, powyżej 30. roku życia, najmniej funkcjonariuszy było w przedziale wiekowym 25–30 lat, co przedstawia poniższa tabelka:

Tabela 2. Przedziały wiekowe pracowników pionu „W” w momencie zatrudnienia

Wiek	Liczba funkcjonariuszy	Udział procentowy
do lat 25	33	24,56
25–30 lat	32	23,25
powyżej 30 lat	71	52,19

Większość osób po 30. roku życia trafiała tu ze sporym doświadczeniem zawodowym nabytym w innych wydziałach SB. Jedni robili karierę dalej w pionie „W”, awansując i zdobywając najwyższe odznaczenia państwowe¹⁸, inni natomiast traktowali tę pracę jako jeden z „przystanków” przed „zasłużoną” emeryturą. Należy jednak wspomnieć, że przez pion „W” przewinęło się kilku funkcjonariuszy, którzy zrobili karierę również w innych wydziałach SB, chociażby Marek Rasch¹⁹ czy Augustyn Kącki²⁰.

Jeśli natomiast chodzi o przekrój społeczny omawianej kadry, to w przeważającej części byli to ludzie, którzy deklarowali pochodzenie robotnicze, dalej inteligenckie, a najmniej było osób pochodzenia chłopskiego.

Tabela 3. Pochodzenie społeczne pracowników pionu „W”

Pochodzenie	Liczba funkcjonariuszy	Udział procentowy
chłopskie	23	16,66
robotnicze	88	65,22
intelligenckie	25	18,12

Biorąc pod uwagę stosunek do religii, wśród pracowników „W” można wyróżnić dwie grupy osób – tych, którzy deklarowali się jako bezwyznaniowci, oraz niepraktykujących. Przeważali ci pierwsi, co przedstawia poniższa tabelka:

¹⁸ Np. Edward Gajewski, który trafił do „W” w wieku 34 lat, po 13 latach został naczelnikiem Wydziału „W” we Włocławku (1975), a potem naczelnikiem Wydziału ZO SB WUSW we Włocławku (1982). Odznaczony w Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

¹⁹ Naczelnik Wydziału IV SB WUSW w Bydgoszczy (od 16 III 1984 r.).

²⁰ Naczelnik Wydziału III „A” SB KW MO we Włocławku (od 1 VII 1979 r.), naczelnik Wydziału V SB KW MO we Włocławku (od 1 XII 1981 r.), zastępca szefa WUSW ds. SB we Włocławku (od 16 I 1988 r.).

Tabela 4. Deklarowany stosunek do religii

Funkcjonariusze	Udział procentowy
wierzący (niepraktykujący)	32,62
bezwyznaniowi	67,38

Większość pracowników deklarowała się jako niewierzący, lecz wielu z nich ukrywało prawdziwy stosunek do religii, bo dawało im to szansę szybszego awansu w aparacie bezpieczeństwa. Zdarzali się jednak i tacy, którzy za „uprawianie w rodzinie praktyk religijnych” byli wydalani ze służby, jak chociażby por. Adam Jankowski²¹, który zgodził się na chrzest dziecka i posyłanie go na lekcje religii. W uzasadnieniu jego zwolnienia napisano: „taka postawa dyskwalifikuje go jako pracownika [...] wpływa ujemnie na proces wychowawczy funkcjonariuszy. W tej sytuacji zwolnienie por. Jankowskiego jest uzasadnione”²². Funkcjonariusz Marek Borowy²³ ukarany został natomiast karą upomnienia za to, że jego dziecko przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej, co – jak tłumaczono – „znacznie wpływało na kształtowanie postawy ideologicznej”²⁴. W innym przypadku funkcjonariusza wydalono ze służby, bo przyjmował w swoim mieszkaniu świadków Jehowy, doprowadzając tym do zwrócenia na siebie uwagi w środowisku zamieszkania²⁵.

Wśród kadry kierowniczej podobne przypadki często były wyciszane, z czego zdawano sobie sprawę i dążono do tego, by „rozliczając funkcjonariuszy za ww. sprawy, traktować wszystkich jednakowo, tzn. szeregowych funkcjonariuszy i oficerów zajmujących kierownicze stanowiska, ponieważ w stosunku do tych drugich znane są fakty celowego przemilczenia”²⁶.

Przy opisywaniu kadry jako zbiorowości socjologicznej nie można pominąć również wykształcenia. Najwięcej osób w Wydziale „W” było z wykształceniem średnim ogólnym, chociaż nie brakowało osób z wykształceniem średnim technicznym. Najczęściej były to osoby po Technikum Łączności bądź Technikum Chemicznym, co jest zrozumiałe, zważywszy na specyfikę pracy operacyjnej w tym wydziale. Osoby, które deklarowały wyższe wykształcenie, kończyły najczęściej historię²⁷ lub administrację²⁸.

²¹ Adam Jankowski pracował w pionie „W” w latach 1968–1972.

²² AIPN By, 0122/3129, Akta osobowe Adama Jankowskiego, b.p.

²³ Marek Borowy pracował w pionie „W” w latach 1976–1988.

²⁴ AIPN By, 315/284, Akta osobowe Marka Borowego, k. 30.

²⁵ AIPN By, 0135/53, Akta osobowe Waldemara Majewskiego, k. 24.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Stanisław Sarnecki pracował w pionie „W” w latach 1961–1969, ukończył historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

²⁸ Jerzy Koniecki pracował w pionie „W” w latach 1969–1990, ukończył administrację na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Tabela 5. Wykształcenie pracowników pionu „W”

Wykształcenie	Liczba funkcjonariuszy	Udział procentowy
podstawowe	14	9,14
zawodowe	12	8,66
niepełne średnie	4	2,89
średnie	72	54,34
średnie techniczne	18	13,76
niepełne wyższe	1	0,62
wyższe	15	10,86

Pion ten pod względem wykształcenia prezentował się całkiem przyzwoicie, o czym świadczy chociażby fakt, że grupa osób z wykształceniem podstawowym plasuje się dopiero na czwartym miejscu w tym zestawieniu.

Jak wspomniano, kontroli podlegała również cała korespondencja przychodząca z zagranicy i wysyłana za granicę. Wydaje się, że grupa funkcjonariuszy zatrudnianych w Wydziale „W” powinna wykazywać się biegłą znajomością języków obcych. Statystyka jednak nie potwierdza tych oczekiwań. Większość funkcjonariuszy zetknęła się z językiem obcym wyłącznie w szkole – najczęściej był to język rosyjski. Na drugim miejscu byli uczący się niegdyś języka niemieckiego, niektórzy deklarowali również znajomość języka angielskiego i francuskiego, były to jednak nieliczne przypadki. Jeden z funkcjonariuszy deklarował natomiast znajomość łaciny. W aktach osobowych funkcjonariuszy nie napotkano wzmianek o ukończonych kursach językowych. Ponad 33 proc. osób wykazało brak znajomości języków obcych. Nasuwa się zatem pytanie, kto zajmował się tłumaczeniem korespondencji, czy byli to profesjonalni tłumacze, czy translacji podejmowali się najlepiej znający język funkcjonariusze. Przeprowadzone badania nie pozwoliły na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi w tej kwestii.

Tabela 6. Znajomość języków obcych w pionie „W” (w procentach)

Język	słaba	dobra
rosyjski	34,30	21,89
niemiecki	12,40	8,02
angielski	3,64	2,18
francuski	2,18	0,72
łacina	–	0,72

Pion „W” należał w regionie Kujaw i Pomorza do niezwykle upartyjnionych – nawet jak na standardy aparatu bezpieczeństwa, bowiem wszyscy pracownicy, czyli 100

proc., należeli do PZPR bądź wstępowali do partii niedługo po rozpoczęciu pracy. Partia doceniała i odznaczała najbardziej zasłużonych funkcjonariuszy bezpieki, którym przyznawano najwyższe odznaczenia państwowe. Nie inaczej było w omawianym tutaj pionie, gdzie w okresie pełnienia służby na 144 pracujących w latach 1956–1990 odznaczono 31. Poniższe zestawienie ukazuje jedynie najważniejsze odznaczenia, te o mniejszej randze zostały pominięte.

Tabela 7. Odznaczenia kadry pionu „W”

Odznaczenia	Liczba funkcjonariuszy
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski	15
Złoty Krzyż Zasługi	9
Złota Odznaka „W Służbie Narodu”	6
Złota Odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”	4
Medal 40-lecia PRL	6

Doceniani za zasługi pracownicy pionu „W” wykonywali specyficzną pracę w aparacie bezpieczeństwa. Pracowali na trzy zmiany przez siedem dni w tygodniu w kilkusobowych zespołach, chociaż często zdarzało się, że nie było kompletnego stanu osobowego na poszczególnych zmianach, co utrudniało pracę. Wymagano od nich sprawności pamięciowej, umiejętności koncentracji, a praca przy sztucznym świetle wymagała dobrego wzroku.

Dokumenty opracowywano na podstawie indeksu osób zamówionych. Przy otwieraniu zwracano uwagę na zawartość, by potem została tak samo włożona jak przed otwarciem. Następnie po opracowaniu kładziono list pod prasą, by zminimalizować zagięcia²⁹. Z badanych przesyłek pocztowych mających wartość operacyjną wykonywano fotokopie. Na fotokopiach układano karteczki, które miały ułatwić ich ewidencjonowanie. Materiał przed zwróceniem do rozdzielni był sprawdzany indywidualnie.

W pracy napotymano także trudności. Często było tak, że jeden pracownik na zmianie nie był w stanie opracować całego materiału i opracowane już dokumenty docierały do zainteresowanych wydziałów z opóźnieniem, co tłumaczono niedostateczną liczbą pracowników³⁰. Napotymano także problemy natury technicznej, jak niewłaściwe oświetlenie, narzekano na brak odzieży ochronnej, brakowało nawet gumowych rękawiczek, w których otwierano przesyłki. Zdarzały się też przypadki zakłócenia współpracy pomiędzy wydziałami operacyjnymi, które składały zamówienia na

²⁹ AIPN By, 050/15, Sprawozdania kwartalne zastępcy KP MO ds. SB w Grudziądzu z 1960 r., k. 19–20.

³⁰ AIPN By, 077/962, Referaty, protokoły zebrań, komunikaty Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR nr 16 przy Wydziale „W” z 1963 r., t. 7, k. 3.

danych figurantów, a pionem „W”. Nie było odzewu ze strony tych wydziałów, czy dostarczone materiały były przydatne w poszczególnych sprawach operacyjnych³¹.

Funkcjonariusze omawianego pionu nie zawsze wykazywali odpowiednie kompetencje. Niekiedy dochodziło do ujawnienia tajemnicy służbowej przez podawanie z innymi dokumentami do rozdzielni zamówień na inwigilację³². Występowały również przypadki przywłaszczania waluty polskiej i zagranicznej znajdującej się w listach. Funkcjonariusze, otwierając i wyjmując pieniądze, często naruszali list w sposób widoczny, co prowadziło do dekonspiracji. W rezultacie mogło to „wyrządzić Służbie Bezpieczeństwa niepowetowane szkody”³³. Zdarzały się także wpadki zamiany listów do adresatów czy niedokładne zaklejanie otwieranych przesyłek³⁴. Za jaskrawe zaniedbania czy nadużycia pracownicy byli dyscyplinarnie wydalani ze służby.

Funkcjonariusze skarżyli się w niektórych przypadkach na atmosferę w pracy. Uważali, że pomimo wykształcenia i zasług nie są doceniani przez kierownictwo, co objawia się tym, że pomija się ich przy przyznawaniu odznaczeń³⁵.

Ekstremalny był przypadek Józefa Remsaka³⁶, który uczestniczył w nieszczęśliwym wypadku podczas polowania, w którym zginął człowiek. Ukrył on wspólnie z towarzyszem zwłoki, nie powiadamiając odpowiednich organów. Został za to wydalony ze służby w pionie „W” i skazany przez sąd. W latach osiemdziesiątych starał się bezskutecznie o przyznanie emerytury z tytułu wysługi lat w aparacie bezpieczeństwa.

W niektórych przypadkach funkcjonariusze sami pisali prośbę o zwolnienie, gdy np. nie wyrażano zgody na podjęcie przez nich studiów, chociażby zaocznych. Odmowy kierownictwo tłumaczyło w ten sposób, że zezwolenia na studia wydaje się tylko osobom, które zajmują stanowiska, gdzie wymagane jest wyższe wykształcenie³⁷.

Kwestia zwolnień z pracy uwidoczniła się w 1989 r. Nowa sytuacja polityczna spowodowała wzrost liczby wypowiedzeń umowy o pracę wśród funkcjonariuszy. Podstawowymi motywami skłaniającymi do tej decyzji były m.in. obawy, że „nowe przepisy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych oraz akty prawne mogą okazać się mniej korzystne niż dotychczasowa pragmatyka służbowa, brak zaufania do rzetelnej i uczciwej weryfikacji kadrowej, ogólna atmosfera napięcia i kursu rozliczeniowego wobec funkcjonariuszy SB w kraju, brak zaufania do kierownictwa resortu, które nie potrafiło dokonać reorganizacji SB”³⁸

Większość funkcjonariuszy pionu „W” odeszła przed rokiem 1990, natomiast inni zostali negatywnie zweryfikowani i zwolnieni ze służby. Około 21 proc. pracowników

³¹ *Ibidem*.

³² AIPN By, 194/2793, Akta osobowe Jana Sokołowskiego, b.p.

³³ AIPN By, 194/3509, Akta osobowe Tadeusza Zielińskiego, b.p.

³⁴ AIPN By, 0122/2957, Akta osobowe Henryka Łobody, b.p.

³⁵ AIPN By, 0135/331, Akta osobowe Stanisława Sarnowskiego, b.p.

³⁶ Józef Remsak, z-ca naczelnika Wydziału „W” w Bydgoszczy w latach 1962–1963.

³⁷ AIPN By, 0135/97, Akta osobowe Bogdana Krzywki, b.p.

³⁸ AIPN By, 0135/172, Akta osobowe Jerzego Kanieckiego, b.p.

Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu...

pozytywnie zweryfikowanych zostało zatrudnionych w Policji i Urzędzie Ochrony Państwa, pełniąc tam służbę w latach dziewięćdziesiątych. Fakt ten potwierdza po raz kolejny to, że po transformacji ustrojowej w eksponowanych instytucjach III RP nadal służyli byli pracownicy aparatu bezpieczeństwa.

Tabela 8. Kariera funkcjonariuszy pionu „W” po weryfikacji w 1990 r.

Sposób rozstania ze Służbą Bezpieczeństwa	Liczba funkcjonariuszy	Udział procentowy
zakończenie służby przed weryfikacją w 1990 r.	99	73,52
zwolnieni w wyniku weryfikacji 31 VII 1990 r.	8	5,88
przejście do Urzędu Ochrony Państwa	1	0,73
przejście do Policji	28	19,87

Podsumowując, należy podkreślić, iż istotnym problemem w rekonstrukcji działalności pionu „W” na Kujawach i Pomorzu jest niekompletność zachowanej dokumentacji sprawozdawczej w zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Bydgoszczy. Dlatego w artykule, który jest przyczynkiem do dalszych badań, dla przedstawienia działalności pionu „W” wykorzystano głównie akta osobowe funkcjonariuszy oraz karty ewidencyjne. Sporządzoną na ich podstawie szczegółową obsadę opisywanego pionu zawiera aneks.

Aneks nr 1

Funkcjonariusze pionu „W” na Kujawach i Pomorzu w latach 1956–1990

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stanowisko ¹	Czas pełnienia funkcji	Miejsce pracy
1	2	3	4	5
Adamski Marian	Józef	mł. inspektor	1 VII 1974 – 1 VII 1989	Bydgoszcz
Antonowicz Jan	Józef	st. kontroler	1 X 1975 – 16 II 1976	Włocławek
Apon Mirosław	Aleksander	oficer Grupy „W”	1 XII 1972 – 21 VI 1977	Włocławek
Augustyn Andrzej	Zbigniew	st. inspektor	1 X 1986 – 31 XII 1989	Bydgoszcz
Banasiak Stanisław	Antoni	oficer techn. oper.	1 I 1957 – 15 X 1957	Bydgoszcz
Baran Edward	Franciszek	st. referent	15 X 1957 – 30 VI 1980	Bydgoszcz
Baranowski Jan	Józef	referent	1 I 1956 – 20 VII 1956	Bydgoszcz
Baranowski Ryszard	Stanisław	referent	16 IX 1978 – 15 VI 1989	Grudziądz
Belak Kazimierz	Kazimierz	inspektor	17 XII 1985 – 31 V 1986	Toruń
Bettman Markowska Grażyna	Tadeusz	inspektor	16 X 1975 – 1 VIII 1982; 1 VIII 1984 – 16 VI 1989	Włocławek
Borowy Marek	Napoleon	kierownik Sek. „W” Wydz. Zab. Oper.	1 III 1976 – 28 IV 1988	Włocławek
Buczowski Janusz	Józef	kierownik zmiany	1 II 1975 – 1 I 1990	Włocławek
Cecelski Ireneusz	Władysław	kierownik zmiany	1 II 1959 – 24 IX 1986	Bydgoszcz
Celmer Zygmunt	Stanisław	kierownik zmiany	1 I 1956 – 15 XI 1984	Bydgoszcz
Chmielewski Wojciech	Lucjan	mł. inspektor	1 II 1975 – 31 V 1975	Bydgoszcz
			1 VI 1975 – 16 VI 1989	Włocławek

¹ W polu stanowisko ujęto ostatnią funkcję w pionie, natomiast lata obejmują cały okres pracy w pionie „W”.

Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu...

1	2	3	4	5
Cymański Władysław	Władysław	oficer techn. oper.	1 XII 1957 – 31 I 1971	Toruń
Cyzman Kazimierz	Czesław	oficer Grupy „W”	16 III 1971 – 1 VI 1975	Toruń
Czerwiński Stefan	Florian	oficer Grupy „W”	1 I 1970 – 1 VI 1975	Toruń
Czyżak Waclaw	Franciszek	st. referent	1 IX 1988 – 18 V 1989	Bydgoszcz
Czyżnielewska Alina	Jan	sekretarz- maszynistka	1 I 1957 – 15 IV 1974	Bydgoszcz
Drażewski Stanisław	Tadeusz	mł. inspektor	1 VI 1975 – 16 VII 1989	Toruń
Drażewski Wiesław	Tadeusz	kierownik zmiany	1 I 1957 – 15 VI 1984	Bydgoszcz
Drzewiecki Andrzej	Nikodem	oficer techn. oper.	20 III 1964 – 31 XII 1970	Włocławek
Filipek Wanda	Leon	oficer techn. oper.	15 VIII 1961 – 15 X 1966	Bydgoszcz
Fischer Rudolf	Leopold	referent	1 XI 1983 – 15 II 1984	Bydgoszcz
Frankiewicz Henryk	Zygmunt	mł. referent	1 VIII 1975 – 15 VIII 1983	Toruń
Gajewski Edward	Stefan	naczelnik Wydz. „W”	1 IV 1967 – 31 VII 1982	Włocławek
Gęsinowska Krystyna	Bernard	sekretarz maszynistka	16 IV 1974 – 16 V 1987	Bydgoszcz
Giersz Krzysztof	Zbigniew	mł. inspektor	16 VII 1978 – 30 XI 1986	Toruń
Gierszal Jan	Jan	mł. inspektor	1 VIII 1980 – 16 VI 1989	Bydgoszcz
Goszka Alfred	Anastazy	insp. operacyjny	1 XI 1972 – 1 I 1974	Toruń
Górczany Tadeusz	Władysław	oficer Grupy „W”	1 II 1963 – 1 IV 1974	Grudziądz
Grzelak Bogusław	Józef	kierownik Sekcji „W” Wydz. Zab. Oper.	1 V 1988 – 31 VII 1990	Włocławek
Jankowski Adam	Franciszek	oficer techn. oper.	1 VII 1968 – 15 X 1972	Bydgoszcz
Kamiński Kazimierz	Wincenty	kierownik Sam. Sekcji „W”	1 I 1956 – 31 V 1961	Bydgoszcz
Kaniecki Jerzy	Józef	st. inspektor	1 III 1969 – 22 III 1990	Toruń

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

1	2	3	4	5
Karolak Marek	Zygmunt	oficer Grupy „W”	1 XI 1973 – 1 V 1974	Włocławek
Kaźmierczak Leon	Józef	oficer techn. oper.	1 I 1957 – 1 II 1959	Bydgoszcz
Kącki Augustyn	Franciszek	oficer Grupy „W”	1 IV 1967 – 1 XII 1969	Włocławek
Kempska Stefania	Stefan	oficer techn. oper.	1 V 1964 – 15 V 1972	Toruń
Kobylarz Ryszard	Jan	st. referent	1 I 1973 – 15 VI 1989	Grudziądz
Kopczyński Andrzej	Konstanty	mł. inspektor	1 VIII 1983 – 1 II 1990	Toruń
Koszelak Zygmunt	Władysław	oficer techn. oper.	2 I 1957 – 14 XII 1961	Bydgoszcz
Kowalski Jan	Andrzej	referent	1 I 1957 – 30 VI 1975	Toruń
Krakowski Edward	Czesław	oficer techn. oper.	1 X 1966 – 15 VI 1974	Bydgoszcz
Kręt Tadeusz	Roch	b.d.	b.d.	b.d.
Kruszyński Jan	Stefan	st. oficer techn. oper.	28 I 1959 – 1 VI 1965	Bydgoszcz
Krzywko Bogdan	Jan	st. referent	7 VII 1975 – 15 IV 1984	Grudziądz
Kucharski Henryk	Zygmunt	st. kontroler	1 V 1974 – 1 XI 1975	Włocławek
Kuciński Wojciech	Marian	kontroler	16 V 1977 – 16 VI 1989	Włocławek
Kuczyński Stanisław	Władysław	kierownik zmiany	1 I 1956 – 31 VII 1978; 1 VII 1983 – 30 VI 1990	Bydgoszcz
Kukulski Jerzy	Józef	mł. inspektor	1 I 1975 – 15 XI 1988	Bydgoszcz
Kurdupski Jan	Stanisław	b.d.	b.d.	b.d.
Kusz Jan	Jan	naczelnik Wydz. „W”	1 VI 1961 – 30 VI 1978	Bydgoszcz
Kwiatkowski Władysław	Jan	oficer techn. oper.	1 V 1961 – 31 XII 1965	Toruń
Lipińska Maria	Jan	sekretarz-maszynistka	1 IX 1976 – 14 VII 1986	Toruń
Lis Stanisław	Wojciech	kierownik referatu	1 V 1965 – 15 VIII 1987	Grudziądz

Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu...

1	2	3	4	5
Loba Jan	Bolesław	kontroler	1 XII 1965 – 15 X 1978	Bydgoszcz
Lubecki Józef	Jan	st. oficer	1 XII 1963 – 1 VI 1975	Włocławek
Łabuz Grzegorz	Jan	st. referent	1 XII 1978 – 30 IX 1985	Bydgoszcz
Łobocki Stefan	Franciszek	kierownik zmiany	15 VII 1961 – 30 IV 1988	Bydgoszcz
Łoboda Henryk	Stanisław	st. referent	1 I 1956 – 31 VIII 1961	Bydgoszcz
			10 VIII 1967 – 14 VI 1968	Toruń
Machnica Izabela	Ryszard	b.d.	b.d.	b.d.
Magiera Edmund	Wojciech	st. oficer techn. oper. (1 I – 1 IV 1956 kie- rownik sekcji)	1 I 1956 – 15 XI 1973	Toruń
Majchrzak Bernard	Stefan	oficer techn. oper.	1 II 1962 – 31 I 1975	Bydgoszcz
Majewski Waldemar	Karol	referent	24 IX 1974 – 15 VI 1983	Toruń
Mikołajczak Lucjan	Jan	st. inspektor	1 VI 1973 – 15 VI 1989	Toruń
Mira Stanisław	Stanisław	st. referent	16 IX 1978 – 15 VI 1989	Grudziądz
Miszkurka Wiesław	Aleksander	oficer operacyjny	8 VI 1972 – 13 VI 1974	Toruń
Muszałik Wiesław	Zdzisław	kierownik zmiany	16 I 1976 – 1 VI 1982, 1 XII – 16 VI 1988	Włocławek
Nalewaj Stanisław	Jan	b.d.	b.d.	b.d.
Nowak Marian	Marian	mł. inspektor	16 III 1979 – 31 VII 1988	Bydgoszcz
Nowakowski Jerzy	Walenty	oficer Grupy „W”	1 II 1964 – 1 VI 1975	Włocławek
Orszewski Leonard	Witold	st. oficer techn. oper.	1 IV 1958 – 31 V 1970	Grudziądz
Pakuszewski Kazimierz	Mieczysław	inspektor	1 VI 1975 –1 VI 1982, 1 VIII 1983 –15 VI 1989	Grudziądz
Paterka Piotr	Jerzy	referent	1 VIII 1986 – 16 VI 1989	Bydgoszcz

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

1	2	3	4	5
Peliwo Stanisław	Jan	kierownik zmiany	1 X 1957 – 30 VI 1977	Toruń
Piasecki Albin	Izydor	z-ca naczelnika	1 III 1964 – 30 IV 1973	Bydgoszcz
Pietrzak Maria	Marian	sekretarz-maszynistka	1 XI 1983 – 15 VI 1989	Bydgoszcz
Piotrowski Zbigniew	Edmund	mł. inspektor	1 V 1978 – 13 VII 1989	Bydgoszcz
Plapis Janusz	Janusz	b.d.	b.d.	b.d.
Pogodziński Bolesław	Ignacy	oficer techn. oper.	1 II 1962 – 1 I 1966	Bydgoszcz
Politowicz Jerzy	Wacław	kierownik zmiany	1 II 1967 – 30 VI 1980	Toruń
Popa Piotr	Stefan	mł. inspektor	16 X 1983 – 16 VI 1989	Bydgoszcz
Przybusz Bernard	Franciszek	b.d.	I–IX 1983 ²	Bydgoszcz
Radzikowski Józef	Józef	st. referent	1 IV 1956 – 1 I 1957	Bydgoszcz
Rakowski Piotr	Leona	inspektor	16 VI 1978 – 16 XII 1989	Włocławek
Rasch Marek	Teodor	inspektor	1 X 1965 – 16 VI 1969	Toruń
Ratajczyk Stanisław	Stanisław	z-ca naczelnika	1 XI 1963 – 28 II 1964	Bydgoszcz
Ratkiewicz Zenon	Franciszek	st. oficer Grupy „W”	1 I 1966 – 16 III 1968	Toruń
Rechlewski Maciej	Lech	mł. inspektor	1 IX 1988 – 31 VII 1990	Bydgoszcz
Redlich Wiesław	Klemens	st. referent	16 VII 1984 – 16 VII 1989	Toruń
Remsak Józef	Andrzej	z-ca naczelnika	1 VIII 1962 – 28 IX 1963	Bydgoszcz
Reński Roman	Jan	mł. inspektor	16 VI 1982 – 31 VII 1990	Włocławek
Rosiński Stanisław	Jan	kierownik zmiany	1 VII 1971 – 31 VIII 1981	Włocławek
Rozwadowski Józef	Jan	oficer Grupy „W”	1 V 1961 – 1 XI 1963	Toruń

² Datę ustalono na podstawie charakterystyki funkcjonariusza, gdyż w przebiegu służby w aktach osobowych brak takiej informacji.

Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu...

1	2	3	4	5
Rumiński Roger	Stanisław	referent	1 VIII 1986 – 1 XII 1988	Toruń
Rybak Eugeniusz	Stefan	naczelnik Wydz. „W”	1 VII 1978 – 18 IX 1984	Bydgoszcz
Rybiński Michał	Wiesław	referent	16 I –16 VII 1989	Toruń
Sadowski Józef	Józef	naczelnik Wydz. „W”	1 I 1956 – 31 V 1975	Bydgoszcz
			1 VI 1975 – 15 VI 1989	Toruń
Sarnowski Stanisław	Stanisław	oficer techn. oper.	1 X 1961 – 16 VI 1969	Toruń
Sartori Helena	Edmund	sekretarz maszynistka	1 VI 1975 – 1 VIII 1976	Toruń
Siatkowski Zbigniew	Wanda	oficer Grupy „W”	1 III 1967 – 1 X 1968	Toruń
Siłkowski Jan	Józef	inspektor	1 IX 1983 – 16 VII 1989	Toruń
Simionkowski Karol	Bronisław	kierownik Referatu „W”	1 I 1970 – 1 VIII 1983; 16 X 1987 – 1 VII 1989	Grudziądz
Skonieczny Jan	Józef	oficer Grupy „W”	16 IV 1974 – 1 VI 1975	Włocławek
Skowroński Stanisław	Mieczysław	oficer Grupy „W”	16 XI 1970 – 1 VI 1975	Grudziądz
Sobiecki Piotr	Andrzej	mł. inspektor	1 XI 1979 – 15 X 1989	Włocławek
Sobieraj Ryszard	Stanisław	st. inspektor	1 V 1988 – 16 VI 1989	Bydgoszcz
Sokołowski Jan	Władysław	oficer techn. oper.	1 IV 1958 – 15 XI 1969	Grudziądz
Sokołowski Stefan	Jan	referent	1 XII 1980 – 15 VI 1989	Grudziądz
Stec Lech	Bronisław	oficer Grupy „W”	1 XI 1974 – 1 VI 1975	Włocławek
Stępień Wojciech	Władysław	mł. inspektor	1 XI 1972 – 16 IV 1986	Toruń
Sulecki Wiesław	Kazimierz	st. referent	1 XII 1985 – 16 VII 1989	Toruń
Szczublewski Kazimierz	Aleksy	kierownik zmiany	1 II –16 VI 1989	Bydgoszcz

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

1	2	3	4	5
Szymańska Kazimiera	Stefan	referent	1 I –31 VIII 1969	Toruń
Szymańska Teresa	Mieczysław	sekretarz maszynistka	1 VIII 1982 – 16 XII 1989	Włocławek
Szymański Tadeusz	Aleksander	kierownik zmiany	1 II 1973 – 30 IX 1986	Bydgoszcz
Śnieżawski Mieczysław	Leon	kierownik zmiany	1 II 1972 – 15 VI 1989	Toruń
Trzebuniak Stanisław	Andrzej	oficer techn. oper. Grupy „W”	1 I 1957 – 1 IX 1959	Toruń
Trzeciakowski Roman	Leonard	mł. inspektor	1 III 1984 – 16 VI 1989	Bydgoszcz
Walczewski Leszek	Witold	inspektor	1 II 1974 – 1 VI 1975	Toruń
Walewicz Ryszard	Jan	kierownik zmiany	23 VIII 1958 –30 VI 1988	Bydgoszcz
Wawrzyńczyk Czesław	Jan	st. kontroler	1 XI 1966 – 1 III 1978	Bydgoszcz
Wienczek/Więcek Henryk	Konstanty	kierownik zmiany	3 I 1979 – 15 X 1985	Toruń
Wiśniewski Leonard	Jan	mł. inspektor	1 V 1986 – 15 VI 1989	Toruń
Witczak Jan	Jan	oficer techn. oper.	1 VI 1958 – 28 II 1963	Grudziądz
Witkowski Eugeniusz	Antoni	kierownik zmiany	1 XII 1969 – 30 XI 1988	Włocławek
Wojciechowski Andrzej	Henryk	inspektor	16 XI 1988 – 31 XII 1989	Bydgoszcz
Wojciechowski Lech	Piotr	oficer techn. oper.	1 X 1966 – 1 XI 1967	Bydgoszcz
Woźniak Henryk	Kazimierz	referent.	1 VI –20 XII 1956	Toruń
Woźniak Stanisław	Marcin	st. oficer techn. oper.	1 I 1957 – 1 I 1966	Bydgoszcz
Wójcik Wiesław	Marian	st. referent	16 XII 1986 – 15 VI 1989	Toruń
Wujciak Antoni	Ignacy	naczelnik Wydz. „W”	1 VI 1975 – 15 XII 1988	Bydgoszcz
Zandrowicz Roman	Michał	kierownik zmiany	1 II 1969 – 1 X 1972	Grudziądz
			16 XII 1975 – 31 VIII 1989	Toruń

Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu...

1	2	3	4	5
Zgoda Edmund	Edmund	inspektor	1 XI 1985 – 16 VI 1989	Bydgoszcz
Zieliński Czesław	Marceli	kierownik zmiany	1 I 1957 – 28 II 1979; 1 V 1981 – 31 V 1984	Bydgoszcz
Zieliński Janusz	Zenon	inspektor	16 X 1986 – 16 XII 1988	Bydgoszcz
Zieliński Tadeusz	Jan	referent	1 I –20 IX 1957	Toruń
Zimoński Krzysztof	Stanisław	kierownik zmiany	16 VII 1982 – 30 VI 1984	Włocławek
			1 VII 1984 – 16 VI 1989	Bydgoszcz
Żardulewicz Elżbieta	Władysław	kontroler	1 XI 1975 – 28 II 1977	Włocławek

Jacek Woyno

Współpraca Biura „W” MSW z innymi jednostkami organizacyjnymi

Kilka miesięcy po przejściu władzy przez komunistów rozpoczęła się w Polsce perlustracja cywilnych przesyłek pocztowych. Powierzono ją powstałemu 1 września 1944 r. Wydziałowi Cenzury Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Dwa miesiące później – 5 listopada 1944 r. – utworzono na podstawie rozkazu nr 44 naczelnego dowódcy Wojska Polskiego Oddział Cenzury Wojskowej. Jego zadaniem była kontrola korespondencji wychodzącej i przychodzącej za pośrednictwem poczt polowych. Obsadę personalną tej komórki zapewniało Wojsko Polskie, natomiast jej kierownictwa podjął się Resort Bezpieczeństwa Publicznego PKWN.

Od 2 stycznia 1945 r. perlustracją korespondencji w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego zajmował się Wydział Cenzury, a od 15 stycznia 1946 r. – Główny Urząd Cenzury. Po jego rozwiązaniu 2 grudnia 1946 r. rozkazem nr 109a na jego miejsce powołano rozkazem nr 113 Biuro „B” jako samodzielną jednostkę, która kontynuowała zadanie perlustracji. Działała ona do 2 grudnia 1947 r. Następnie obowiązki tej agendy przejął od 15 grudnia 1947 r. Wydział VII Departamentu II MBP. Po likwidacji MBP kontrolę przesyłek powierzono 7 grudnia 1954 r. Departamentowi IX, a 21 kwietnia 1955 r. – Biuru „W” Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego¹. Na dzień przed jego formalnym rozwiązaniem utworzono zgodnie z zarządzeniem nr 00238/56 z 27 listopada 1956 r. Biuro „W”, zajmujące się odtąd cenzurą korespondencji. Ta działająca do 30 maja 1989 r. wyspecjalizowana komórka MSW funkcjonowała w zasadzie przez cały ten okres w niemal niezmienionej strukturze organizacyjnej.

Zadania pionu „W” najpełniej określało zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 0048/79 z 27 grudnia 1979 r. w sprawie zakresu działania i organizacji Biura „W” MSW z późniejszymi zmianami (zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 0094/82) z 17 grudnia 1982 r. W ich myśl Biuro „W” było „jednostką SB wyspecjalizowaną w realizacji zadań związanych z ochroną łączności pocztowej – w sferze obrotu listowego i paczkowego – przed wykorzystaniem jej do prowadzenia wrogiej lub

¹ AIPN, 02525, *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, t. 1, s. 26, 311; G. Majchrzak, „Wojenna” cenzura, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2 (37), s. 50.

przestępczej działalności skierowanej przeciwko podstawowym interesom obronnym, gospodarczym i politycznym PRL”. Komórki „W” w ramach swych zadań operacyjno-technicznych typowały i pozyskiwały do współpracy osoby, które umożliwiały dostęp do korespondencji. Zarówno funkcjonariusze, jak i tzw. pracownicy zaufani, rekrutujący się spośród osób zatrudnionych na pocztach, segregując korespondencję, wybierali z niej to, co było pod względem operacyjnym najbardziej przydatne. Systematycznie przeglądana była korespondencja wysyłana do krajów kapitalistycznych i przychodząca stamtąd, natomiast przesyłki krajowe kontrolowano wrywkowo. Biuro „W” prowadziło także prace naukowo-badawcze związane z metodami ujawniania różnych rodzajów pisma utajnionego oraz środków służących do ich sporządzania. Takie środki stosowano także do własnych celów operacyjnych².

Tematyka, jaka wchodziła w zakres zainteresowania Biura „W” MSW, była więc ze względu na specyfikę jego funkcjonowania dość szeroka. Wystarczy wspomnieć, że obejmowała m.in. metodę badania pieczętek, metodę badań porównawczych klejów, metodę określania rodzajów klejów pochodzenia zwierzęcego z wykorzystaniem elektroforezy niskonapięciowej, metodę badania głowicowych maszyn do pisania oraz maszyn zecerskich³.

W związku z tak bogatym i specyficznym spektrum zainteresowań Biuro „W” MSW zmuszone było niejednokrotnie podejmować współpracę z innymi krajowymi jednostkami organizacyjnymi, usytuowanymi zarówno w resorcie spraw wewnętrznych, jak i poza nim. Możliwość korzystania z jego usług, a tym samym składania

² AIPN, 01094/72, Instrukcja nr 001/58 z 9 I 1958 r. o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne; AIPN, 01258/116, Zarządzenie nr 05/73 ministra spraw wewnętrznych z 6 I 1973 r. w sprawie przeprowadzania ekspertyz i wykonywania niektórych dokumentów dla potrzeb operacyjnych Służby Bezpieczeństwa oraz instrukcja nr 01/73 dyrektora Biura „W” MSW z 7 V 1973 r. o zasadach przeprowadzania ekspertyz chemicznych dokumentów „W” oraz trybie postępowania w tych sprawach; AIPN, 1585/347, Analiza zakresu działania i zadań realizowanych przez pion „W” z 12 III 1984 r.; M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978*, Lublin 2000, s. 222; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (3), s. 91. O niektórych aspektach operacyjnego wykorzystania kontroli korespondencji i zwalczania przez SB i MO nielegalnych druków i wydawnictw zob. także: AIPN, 1521/1245, t. 1, 2; L. Żaklicki, *Perlustracja korespondencji*, Legionowo 1968; AIPN, 01305/559, *Zwalczanie przestępstw propagandy pisanej*, praca zbiorowa, Warszawa 1965; AIPN, 01305/583, M. Pawlak, *Wroga propaganda pisana oraz sposoby jej wykrywania i zwalczania w latach 1965–1970 na przykładzie województwa poznańskiego*, praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Oficerska MSW, Legionowo 1976; AIPN, 01304/118, A. Wiśniewski, *Tajnopisy jako środek łączności wywiadowczej wywiadów głównych krajów kapitalistycznych z agenturą na terenie PRL*, praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Oficerska MSW, Legionowo 1977; AIPN, 01140/4, M.W. Kotowski, *Znaczenie kryminalistycznego badania pisma w ujawnianiu autorów anonimów (na podstawie spraw karnych przeprowadzonych przez Wydział Śledczy Komendy Stołecznej MO w Warszawie za lata 1970–1975)*, praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Oficerska MSW, Legionowo 1977; AIPN, 0397/536, K. Czarniecki, *Przejawy wrogiej propagandy pisanej na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina w Gdańsku w okresie trwania stanu wojennego*, praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Oficerska MSW, Legionowo 1984.

³ AIPN, 1585/55, Informacja z 20 IX 1971 r. o stanie realizacji uchwały nr 1a/69 Kolegium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 14 I 1969 r., Załącznik nr 1: Wykaz opracowanych bądź kontynuowanych tematów prac badawczych oraz metod i środków technicznych, k. 108–110.

zamówień dotyczących osób lub obiektów pozostających w zainteresowaniu operacyjnym, mieli:

- 1) naczelnicy wydziałów uprawnionych jednostek organizacyjnych MSW, Komendy Głównej MO, komend wojewódzkich MO,
- 2) szefowie oddziałów Zarządu Zwiadu Dowództwa WOP oraz wydziałów II brygad WOP,
- 3) szef Zarządu WSW jednostek wojskowych MSW i szefowie terenowych wydziałów WSW jednostek wojskowych MSW,
- 4) szefowie oddziałów I i III Szefostwa WSW oraz oddziałów (wydziałów), podlegających zarządom WSW okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych,
- 5) szefowie oddziałów operacyjnych Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego⁴.

Na współpracę między tymi jednostkami a Biurem „W” wskazują zachowane materiały o charakterze administracyjnym. Wiadomo na przykład, że Zarząd Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza otrzymał do realizacji zarządzenie nr 0036/84 ministra spraw wewnętrznych z 5 maja 1984 r., zmieniające zarządzenie w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”⁵. Świadczy to o stosunkowo bliskiej kooperacji Biura „W” MSW z Zarządem Zwiadu WOP.

Biuro „W” MSW, realizując zamówienie Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW, dostarczyło do eksperymentalnego sprawdzenia przydatności, oceny oraz podania ewentualnych niekorzystnych właściwości wykonany w Samodzielnej Sekcji Chemii Zakładu Techniki Specjalnej MSW 1 1 tuszu V/6B do pieczętek kauczukowych, charakteryzujący się jasną fluorescencją w świetle UV. Na niektórych gatunkach papieru, bardzo zresztą nielicznych, fluorescencję tę zaobserwować można było tylko przy pomocy czerwonego filtra⁶. Problem wadliwości tuszu stosowanego przez graniczne placówki kontrolne występował niejednokrotnie w korespondencji między Biurem „W” a Zarządem Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza. Stwierdzono mianowicie, że w niektórych paszportach Republiki Federalnej Niemiec po wyschnięciu tuszu nie fluoryzowały pieczęcie polskiej odprawy granicznej. Przyczyna tego tkwiła prawdopodobnie w strukturze chemicznej papieru używanego do wyrobu owych dokumentów, która powodowała wytrącanie się środka fluoryzującego z tuszu kontrolerskiego. Zjawisko to zaniepokoiło Zarząd Zwiadu WOP. Sytuacja taka utrudniała bowiem w znacznym stopniu identyfikację podrobionych lub sfalszowanych paszportów.

⁴ AIPN, 01099/11, par. 11, Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”, s. 8–9. Instrukcja ta stanowi załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”.

⁵ AIPN, 01225/805, Rozdzielnik wysłanych egzemplarzy zarządzenia nr 0036/84 ministra spraw wewnętrznych z 5 V 1984 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”, k. 9.

⁶ AIPN, 01099/34, Pismo dyrektora Zakładu Techniki Specjalnej MSW ppłk. mgr. inż. Roberta Pieczyskiego do dyrektora Zarządu Ruchu Granicznego MSW gen. bryg. Eugeniusza Dostojewskiego, 16 VI 1970 r., k. 2.

Chcąc temu zapobiec, zwrócono się z prośbą do dyrektora Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej o ustalenie przyczyn niedoskonałości i sporządzenie receptury na tusz kontrolerski, który fluoryzowałby we wszystkich paszportach RFN. Zadanie to realizowane było jednak ostatecznie przez Wydział Chemii Biura „W” MSW, które jako materiał doświadczalny otrzymało próbki papieru dwóch paszportów niemieckich wydanych w różnych okresach⁷.

W wyniku przeprowadzenia przez Wydział Chemii Biura „W” badań chemicznych wyprodukowano nowy tusz⁸, który został poddany czternastodniowej próbie na Granicznym Przejściu Kontrolnym Centralnego Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie. Według zgodnej opinii kontrolerów GPK nowy tusz spełniał swoją rolę i fluoryzował we wszystkich paszportach, w tym również RFN-owskich. Jednocześnie dokonano zamiany środka fluoryzującego w 50 l tuszu starego typu⁹. Wytwarzanie przez Wydział Chemii Biura „W” dla potrzeb GPK WOP specjalnego tuszu do stempli kontrolerskich, zabezpieczającego dokumenty paszportowe przed fałszerstwem, stało się odtąd zadaniem tej komórki. Dla przykładu można podać, że tylko w 1983 r. wyprodukowano go aż 40 litrów¹⁰.

System kontroli autentyczności dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy PRL nie był według Dowództwa WOP doskonały. W związku z tym w celu przeciwdziałania nielegalnym przekroczeniom granicy państwowej na podstawie sfałszowanych dokumentów postanowiono wypracować i wprowadzić do użycia nowe, skuteczniejsze rozwiązania, umożliwiające sprawdzanie autentyczności odcisków stempli kontrolerskich i zapisów dokonywanych przez kontrolerów GPK. Konieczne stało się zatem wyposażenie kontrolerów GPK w zestawy specjalnych środków piszących (flamastry, długopisy). Oczywiście miały się one charakteryzować odpowiednimi właściwościami, np. tusz do flamastrów powinien być bezbarwny i przy zetknięciu z odciskiem stempla kontrolerskiego bądź przy użyciu specjalnego długopisu powinien powodować zmianę barwy i neutralizować zapis. Rozwiązaniem tego problemu od strony technicznej zajęło się Biuro „W” MSW, które otrzymało z WOP do przeprowadzenia badań i analizy trzy sztuki omawianych środków piszących produkcji NRD¹¹. Odpowiadając na zapotrzebowanie, Biuro „W” rozpoczęło pracę od przestudiowania odpowiedniej literatury fachowej¹². Ostatecznie wykonano i przekazano do WOP 755

⁷ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy szefa Zwiadu WOP płk. mgr. Edmunda Wardy do dyrektora Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO, 3 IX 1975 r., k. 3.

⁸ AIPN, 01099/34, Instrukcja użytkowania zestawu kontrolerskiego GPK, k. 32.

⁹ AIPN, 01099/34, Pismo szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. mgr. Edwarda Taraly do dyrektora Biura „W” MSW płk. Władysława Płosarka, 16 XII 1975 r., k. 4.

¹⁰ AIPN, 01099/34, Pismo dowódcy WOP gen. bryg. Feliksa Stramika do dyrektora generalnego szefa Służby Zabezpieczenia Operacyjnego MSW GRN gen. bryg. Stefana Stochaja, 16 VI 1984, k. 24.

¹¹ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy dowódcy WOP ds. techniki i zaopatrzenia płk. dypl. Henryka Chmielaka do dyrektora Biura „W” płk. dr. Ryszarda Wójcickiego, 20 VII 1979 r., k. 5.

¹² AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy dyrektora Biura „W” MSW płk. mgr. Marii Sitarz do zastępcy dowódcy WOP ds. techniki i zaopatrzenia płk. dr. Henryka Chmielaka, 4 III 1980 r., k. 12.

kompletów (1510 sztuk) flamastrów do znakowania kart przekroczenia granicy i kwestionariuszy wizowych wraz z instrukcją użytkowania¹³.

Następnym zagadnieniem, którym zajmowało się na zlecenie WOP Biuro „W” MSW, było wykorzystanie lamp ultrafioletowych w celu stwierdzenia autentyczności stempli polskiej kontroli granicznej w procesie odpraw paszportowych osób przekraczających granicę PRL. W procedurze tej używano do pewnego czasu lamp UV Fluotest 204 CC (sieciowe) i Fluotest Pocket (baterijne), zakupionych za pośrednictwem Departamentu Techniki MSW w RFN, oraz lamp typu „Bratek” produkcji polskiej. Z uwagi na to, że ceny urządzeń produkcji zachodniej stale wzrastały, a ich eksploatacja pochłaniała znaczne środki finansowe, ponieważ nie było możliwości kupna do nich w kraju specjalnych baterii i dokonywania ich napraw, zaistniała konieczność podjęcia prób wyprodukowania tego typu lamp w Polsce z wykorzystaniem wzorów zachodnich. Początkowe zabiegi zastąpienia sprzętu produkcji zachodniej sprzętem krajowym (lampami typu „Bratek”) nie dały jednak pożądaných efektów ze względu na ich niskie parametry techniczne i nieodpowiednią wielkość. W związku z tym zwrócono się do Biura „W” MSW z prośbą o rozpatrzenie możliwości skonstruowania dwóch prototypów lamp UV z zasilaniem własnym i sieciowym z wykorzystaniem do ich produkcji części krajowych¹⁴.

Pierwszy prototyp akumulatorowej lampy UV wykonany przez Biuro „W” MSW został przesłany wraz z zasilaczem do ładowania akumulatorów i instrukcją do zastępcy dowódcy WOP ds. zwiadu w celu wydania opinii. Układ elektryczny i zasilacz zbudowano z podzespołów produkcji krajowej. Jediną częścią pochodzenia zagranicznego był palnik rtęciowy stosowany w lampach baterijnych Fluotest Pocket produkcji USA¹⁵. Prototyp opracowanej akumulatorowej lampy UV Lumin 366 testowano przez dwa i pół miesiąca przy odprawach granicznych w pociągach międzynarodowych w GPK w Medyce. Z opinii bezpośrednich użytkowników wynikało, że lampa funkcjonowała należycie, nie było kłopotów z jej uruchomieniem, a promieniowanie UV w pełni odpowiadało wymogom stawianym przed tego rodzaju sprzętem, działającym w warunkach odpraw granicznych m. in. w pociągach i na statkach. Biorąc pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonych testów, podjęto decyzję o wdrożeniu do produkcji tej lampy¹⁶.

¹³ AIPN, 01099/34, Pismo dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego do zastępcy szefa Zwiadu WOP płk. mgr. Edwarda Wardy z 12 V 1982 r. oraz instrukcja użytkowania zestawu specjalnych flamastrów, k. 21, 36.

¹⁴ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy dowódcy WOP ds. zwiadu gen. bryg. Edwarda Taraty do dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego, 3 VIII 1979 r., k. 7.

¹⁵ AIPN, 01099/34, Pismo wicedyrektora Biura „W” MSW płk. mgr. Marii Sitarz do zastępcy dowódcy WOP ds. zwiadu, 4 III 1980 r., k. 11.

¹⁶ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. mgr. Edmunda Wardy do dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego z 9 VII 1980 r. oraz instrukcja obsługi lampy akumulatorowej UV Lumin 366, k. 14, 40.

W celu stwierdzenia nienaruszalności plomb przy samochodach TIR przejeżdżających tranzytem przez terytorium PRL graniczne placówki kontrolne stosowały w sposób nieoficjalny znakowanie tych plomb przy wjeździe środków transportowych na terytorium kraju i identyfikowały je przy wyjeździe do krajów kapitalistycznych. Do tego celu od 1975 r. używano bezbarwnej pasty fluoryzującej w kolorze niebieskim i zielonym, której producentem był Wydział Chemii Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Z powodu nawału innych prac nie był on jednak w stanie realizować dalszych zamówień. W związku z tym Dowództwo WOP zwróciło się o pomoc do Biura „W” MSW¹⁷. W wyniku przeprowadzonych badań opracowało ono w miejsce stosowanych dotąd past zabezpieczających lakier fluoryzujący, którego próbkę w aerozolu przesłało do WOP z prośbą o zaopiniowanie. Poinformowano jednocześnie, że proponowany lakier jest bezpieczniejszy i wygodniejszy w użyciu od stosowanych dotychczas past¹⁸. Wyprodukowane przez Wydział Chemii Biura „W” MSW próbki środka fluoryzującego w aerozolu do znakowania samochodów TIR udających się tranzytem przez terytorium Polski sprawdzane były w GPK w Kudowie i Świnoujściu. Według użytkowników środek ten był dobry i spełniał określone wymagania. Niezależnie od warunków atmosferycznych zachowywał swoje właściwości, był trwały i niezmywalny przez błoto w czasie drogi pokonywanej przez samochody. W tym przypadku również podjęto działania mające na celu wyprodukowanie dla potrzeb GPK odpowiedniej ilości tego środka¹⁹.

Sprawy wykonywania przez Biuro „W” MSW dla potrzeb GPK środków chemicznych poruszane były również na wyższym szczeblu w korespondencji między wiceministrem spraw wewnętrznych i dowódcą WOP. Ten ostatni zwracał się z prośbą do swojego przełożonego o wyrażenie zgody na wyprodukowanie przez Biuro „W” następujących produktów:

- 1) tuszu specjalnego do stempli kontrolerskich w kolorach czerwonym, granatowym i innym,
- 2) zestawów specjalnych środków piszących (flamastry, długopisy), współdziałających chemicznie z tuszem do stempli kontrolerskich,
- 3) lakieru fluoryzującego w aerozolu do oznakowania samochodów TIR przejeżdżających tranzytem przez terytorium Polski²⁰.

¹⁷ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. mgr. Edwarda Wardy do dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego, 4 X 1979 r., k. 8.

¹⁸ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy dyrektora Biura „W” MSW płk. mgr. Marii Sitarz do zastępcy szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. mgr. Edmunda Wardy, 4 IV 1980 r., k. 13.

¹⁹ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy szefa Zwiadu WOP płk. mgr. Edmunda Wardy do dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego, 15 VIII 1980 r., k. 15.

²⁰ AIPN, 01099/34, Pismo dowódcy WOP gen. dyw. Czesława Stopińskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Bogusława Stachury, 4 IX 1980 r., k. 16–17. Ze względu na konieczność zapewnienia tajemnicy składu chemicznego tuszu i jego reagowania ze środkami piszącymi (flamastry, długopisy) postanowiono zrezygnować z jego produkcji w Spółdzielni Astra-Pollena w Przemyślu, tym bardziej że wykonane przez tę spółdzielnię w czterech kolorach próbki zupełnie nie odpowiadały

W następstwie uzgodnień między WOP a Biurem „W” MSW podległy mu Wydział Chemii zademonstrował próbne egzemplarze środków piszących do znakowania kart przekroczenia granicy i kwestionariuszy wizowych. Przydatność 50 wyprodukowanych kompletów tych środków sprawdzona została w warunkach odpraw granicznych w wytypowanych GPK. Okazało się, że w pełni odpowiadały one stawianym wymaganiom i w związku z tym zamówiono 1500 kolejnych kompletów²¹.

Biuro „W” MSW przeprowadzało także wspólnie z WOP typowe czynności operacyjne. Przykładem na to może być sprawa obywatelki polskiej, która odlatywała samolotem rejsowym PLL „LOT” do Istambułu. Według uzyskanej przez WOP informacji miała ona wywozić ukryte w papeterii polskiej produkcji niewidoczne gołym okiem wiadomości, pochodzące z ośrodków opozycji w Polsce, dotyczące m.in. wyborów do Sejmu PRL. W czasie odprawy celno-paszportowej w Międzynarodowym Porcie Lotniczym Warszawa-Okęcie istniała możliwość jej operacyjnego przejścia na 30–50 minut. W związku z tym szef Zarządu Zwiadu WOP poprosił o oddelegowanie z Biura „W” pracownika bądź pracowników, którzy dokonaliby badań przejętej papeterii²². Do dyspozycji pięcioosobowej grupy funkcjonariuszy Wydziału IV Biura „W” MSW zostało oddane pomieszczenie ciemni fotograficznej w budynku portu lotniczego będące w dyspozycji WOP. W pierwszej fazie wykonywania zadania jeden z funkcjonariuszy, udając celnika, udzielał pomocy pracownikowi operacyjnemu WOP w zakresie wytypowania do analizy, oprócz przedmiotowej papeterii, także innych materiałów znajdujących się w bagażu figurantki. W wyniku tych czynności nie stwierdzono obecności ani w bagażu głównym, ani osobistym podanej w informacji papeterii. W kolejnym etapie bagaż figurantki został operacyjnie przekazany do grupy, której zadaniem było ponowne przeszukanie jej torby podróźnej pod kątem ujawnienia materiałów mogących stanowić nośnik pisma utajonego. Ostatecznie wytypowano dwie kartki papieru z zeszytu szkolnego w trzy linie formatu A5 stanowiące:

- 1) opakowanie nożyka,
- 2) zapis wymiarów prawdopodobnie kozucha lub kurtki.

Z rzeczy figurantki do analizy wybrano także jedną kartkę formatu około A4, będącą opakowaniem butelki. Biorąc pod uwagę konieczność przekazania bagażu do samolotu w określonym czasie, wyłączono z niego wymienione kartki, aby poddać je badaniom na zawartość pisma utajonego w Wydziale IV (Wydział Chemii) Biu-

wymogom stawianym tego rodzaju środkom. Jedynie produkty powstałe w Biurze „W” MSW spełniały według użytkowników określone technologicznie wymagania. Tak więc Biuro „W” MSW stało się w istocie monopolistą w produkcji środków chemicznych na potrzeby resortu spraw wewnętrznych.

²¹ AIPN, 01099/34, Pismo zastępcy szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. mgr. Edmunda Wardy do dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego z 15 IV 1981 r. i odpowiedź na nie z 24 XI 1981 r., k. 18–19.

²² AIPN, 01099/34, Pismo szefa Zarządu Zwiadu WOP płk. mgr. Edmunda Wardy do dyrektora Biura „W” MSW płk. Ryszarda Wójcickiego, 26 X 1985 r., k. 26.

ra „W” MSW. W wyniku przeprowadzonych testów pisma o takim charakterze nie stwierdzono²³.

Wydział Chemii Biura „W” MSW korzystał w latach 1979–1987 doraźnie również z pomocy Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW przy ochronie adaptowanego i rozbudowanego tajnego obiektu o kryptonimie „653”, czyli budynku przy ul. 1 Sierpnia 30A w Warszawie przeznaczonego na potrzeby pracowni badawczych oraz na magazyny²⁴.

Zachowały się też pewne ślady współdziałania Biura „W” MSW z Biurem Ochrony Rządu. Dokumenty wskazują, że Biuro „W” MSW zwróciło się z prośbą do BOR, by pracownia izotopowa, którą planowało utworzyć, została zarejestrowana jako filia pracowni izotopowej działającej w ramach BOR²⁵. Zgody takiej jednak nie otrzymano, gdyż w myśl przepisów pracownia izotopowa BOR nie mogła posiadać filii. Biuro Ochrony Rządu skłonne było po zarejestrowaniu pracowni izotopowej w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii realizować zamówienia Biura „W” na źródła promieniotwórcze z zachowaniem konspiracji wobec Ośrodka Produkcji i Dystrybucji Izotopów Instytutu Badań Jądrowych²⁶. Wypożyczało również Biuru „W” MSW na jego prośbę pojemnik na ciekłe odpady radioaktywne²⁷.

Dążąc do usprawnienia i rozszerzenia zakresu działalności Biura „W” MSW, z biegiem czasu coraz większą wagę zaczęto przywiązywać do nawiązywania współpracy z instytucjami pozarestowymi. We współpracę z Biurem „W” MSW zaangażowane były także podmioty podlegające Ministerstwu Obrony Narodowej. Ośrodek Ochrony Radiologicznej i Radiobiologii Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii prowadził np. badania błon dozymetrycznych pracowników objętych kontrolą dawek indywidualnych²⁸. Wydał on również wniosek o wpisanie pracowni izotopowej działającej przy Biurze „W” MSW do rejestru użytkowników substancji promieniotwórczych i po dokonaniu wizji lokalnej wyraził zgodę na jej otwarcie²⁹. Wojskowa Akademia Techniczna podjęła się natomiast pracy badawczej na temat *Laserowe wzbudzenie sub-*

²³ AIPN, 01099/34, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału IV Biura „W” MSW kpt. mgr. Antoniego Jankowskiego, 31 X 1985 r., k. 29–30.

²⁴ AIPN, 01099/35, Materiały dotyczące rozbudowy obiektu „653”.

²⁵ AIPN, 01444/3, Pismo dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego do dyrektora Biura Ochrony Rządu płk. mgr. Stefana Pawłowskiego, 3 VII 1982 r., k. 2.

²⁶ AIPN, 01444/3, Pismo dyrektora Biura Ochrony Rządu płk. mgr. Stefana Pawłowskiego do dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego, 30 VII 1982 r., k. 3.

²⁷ AIPN, 01444/3, Pismo dyrektora Biura „W” MSW płk. dr. Ryszarda Wójcickiego do zastępcy dyrektora Biura Ochrony Rządu płk. mgr. inż. Lucjana Wiślicz-Iwańczyka z 12 X 1982 r. oraz odpowiedź na nie z 29 X 1982 r., k. 4–5.

²⁸ AIPN, 01444/2, Materiały dotyczące współpracy z Wojskowym Instytutem Higieny i Epidemiologii w latach 1985–1989, k. 3–19. W kontaktach z instytutem, jak też z innymi podmiotami Biuro „W” MSW występowało najczęściej pod nazwą Jednostka Wojskowa nr 1944.

²⁹ AIPN, 01444/3, Decyzja Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii dotycząca zgody na otwarcie pracowni izotopowej przy Jednostce Wojskowej nr 1944, 10 V 1983 r., k. 10–11.

stancji chemicznych na papierze – kryptonim „Rubin”³⁰. Zakład Fizyki i Technologii Kryształów Instytutu Fizyki Technicznej WAT prowadził zaś projekt związany z zastosowaniem ciekłych kryształów do badań kryminalistycznych³¹.

Wraz z rozszerzeniem zakresu działania Biuro „W” MSW zmuszone było nawiązać współpracę z placówkami naukowo-badawczymi. Najwcześniejszym śladem tego typu działalności jest zachowane w warszawskim Archiwum IPN obszerne dziewięćdziesięciopięciostronicowe *Opracowanie metody otrzymywania związku dwuazo-kompleksowego kwasu 1-metylo-2-hydroksy-3-dwuazo-5-benzeno-sulfonowego*, napisane w latach 1958–1959 w Instytucie Przemysłu Organicznego w Warszawie na zamówienie Biura „W”³².

Także w okresie późniejszym nawiązywano współpracę z różnymi podmiotami naukowymi. W latach 1980–1981 Biuro „W” MSW zleciło Instytutowi Chemii Przemysłowej w Warszawie wykonanie projektu zatytułowanego *Optymalizacja technik pomiarowych i identyfikacja widm otrzymanych przy zastosowaniu skomputeryzowanej spektrofotometrii w podczerwieni*. Oficjalnie jednak stroną podpisującą umowy wykonawcze był zazwyczaj w takich sytuacjach Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej³³. Na potrzeby Biura „W” Instytut Chemii i Technologii Organicznej Politechniki Warszawskiej zajmował się pracami badawczymi z zakresu syntezy organicznej³⁴. Instytut Podstaw Chemii Żywności Politechniki Łódzkiej podjął się natomiast opracowania zagadnienia *Wykorzystanie reakcji enzymatycznych w chromatograficznej analizie składników śladowych*. Harmonogram prac na tym projekcie rozłożony został na rok³⁵. Zespół kierowany przez prof. Joannę Masłowską wykonał w latach 1983–1984 odpowiednie badania zgodnie z przyjętym założeniem. Ich wyniki z punktu widzenia resortu spraw wewnętrznych przedstawiły interesujące dane oraz rozwiązania analityczne – najistotniejsze dotyczyły nowych metod analizy

³⁰ AIPN, 01099/40, Umowa między Departamentem Techniki MSW a Wojskową Akademią Techniczną z 15 VII 1982 r. wraz z założeniami i harmonogramem pracy, wstępną kalkulacją i warunkami realizacji, k. 37–48.

³¹ AIPN, 01099/35, Protokół odbioru II etapu pracy rozwojowej *Zastosowanie ciekłych kryształów do badań kryminalistycznych*, 1 VIII 1985 r., k. 102.

³² AIPN, 01099/33, Materiały dotyczące prac zleconych jednostkom pozaresortowym – opracowanie metod otrzymywania związków chemicznych, k. 10–105.

³³ AIPN, 01099/36, Umowa między Zakładem Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej reprezentowanym przez zastępcę dyrektora płk. mgr. Wiesława Baranowskiego a Instytutem Chemii Przemysłowej w Warszawie reprezentowanym przez zastępcę dyrektora ds. naukowo-badawczych prof. dr. inż. Józefa Obłoja oraz sekretarza naukowego doc. dr. inż. Andrzeja Pfeffera, 4 XII 1980 r., k. 22–25.

³⁴ AIPN, 01099/36, Pismo zastępcy dyrektora Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej płk. mgr. Wiesława Baranowskiego do dyrektora Instytutu Chemii i Technologii Organicznej Politechniki Warszawskiej, 4 X 1981 r., k. 26.

³⁵ AIPN, 01099/40, Umowa pomiędzy Zakładem Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej reprezentowanym przez zastępcę dyrektora płk. mgr. Wiesława Baranowskiego a Instytutem Podstaw Chemii Żywności Politechniki Łódzkiej reprezentowanym przez dyrektora doc. dr. inż. Józefa Górę z 4 I 1983 r. wraz załącznikami, k. 58–68.

śladowej, dotychczas niestosowanych w kraju³⁶. Ta sama placówka kontynuowała zresztą rozpoczęte badania w tej dziedzinie, opracowując dla potrzeb MSW *Zastosowanie reakcji enzymatycznych do identyfikacji pasm w chromatografii cienkowarstwowej i bibulowej śladów chemicznych*³⁷. Instytut Podstaw Chemii Żywności Politechniki Łódzkiej zajął się również w ramach współpracy z Biurem „W” MSW syntezą wybranych związków zapachowych w skali laboratoryjnej oraz wykonaniem na podstawie własnego opracowania dwóch termofraktochromatografów³⁸. Realizacja projektu przebiegała zgodnie z planem. W wyniku przeprowadzonych badań otrzymano 5 gr olejku z ziela konopi siewnych i określono jego skład chemiczny. Jego próbkę przekazano do laboratorium. Udało się także wytworzyć ok. 50 gr mikrokapsułkowej aniliny. Tę, jak i próbki następujących związków zapachowych: piżmo CP, piżmo EB, metylojony, santal A, sandał-ozyrol³⁹ – poddano testom. Badania dotyczące tych zagadnień kontynuowano w pracy *Wykorzystanie reakcji enzymatycznych do identyfikacji śladowych składników na chromatogramach*. Na podstawie przeglądu ówczesnej literatury dokonano wyboru badanych obiektów oraz wzorców do badań. We wstępnych próbach ustalone zostały doświadczalne warunki wykonania reakcji enzymatycznych w roztworach oraz na nośnikach chromatograficznych (bibuła). Następnie przeprowadzono cykl pomiarów zmierzających do opracowania metodyki doświadczalnej wykrywania wybranych aminokwasów i glikozydów, pestycydów i anionów nieorganicznych⁴⁰. Zrealizowane zostało także zamówienie na termofraktochromatografy, które przekazano do użytkowania Wydziałowi IV Biura „W” MSW⁴¹.

Instytut Badań Jądrowych w Warszawie prowadził dla Biura „W” w latach 1981–1983 prace związane z wykorzystaniem aktywacji neutronowej do badań kryminalistycznych. Oficjalnie wstępnie przyjęty tytuł programu badawczego brzmiał *Wykorzystanie aktywacji neutronowej i gamma spektroskopii do badań powierzchniowych*⁴². Nadzór nad tymi badaniami z ramienia MSW objął naczelnik Wydziału IV

³⁶ AIPN, 01099/40, Opinia dotycząca pracy naukowo-badawczej wykonanej na zlecenie Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, 3 V 1985 r., k. 96.

³⁷ AIPN, 01099/40, Pismo dowódcy Jednostki Wojskowej nr 1944 plk. Ryszarda Wójcickiego do dyrektora Instytutu Podstaw Chemii Żywności Politechniki Łódzkiej doc. dr. Józefa Góry, 28 XI 1984 r., k. 108. Tym razem Biuro „W” wystąpiło znów pod zakodowaną nazwą jako Jednostka Wojskowa nr 1944 Zarządu Administracyjno-Gospodarczego MSW.

³⁸ AIPN, 01099/40, Pismo dowódcy Jednostki Wojskowej nr 1944 do dyrektora Instytutu Chemii Żywności Politechniki Łódzkiej doc. dr. Józefa Góry, 17 XII 1985 r., k. 128; AIPN, 01099/40, Pismo zastępcy dyrektora ds. Administracyjnych Instytutu Podstaw Żywności Politechniki Łódzkiej mgr. inż. Henryka Gwiazdowicza do Zarządu Administracyjno-Gospodarczego MSW, 7 IV 1986 r., k. 137.

³⁹ AIPN, 01099/40, Sprawozdanie-informacja z realizacji pracy badawczej *Synteza wybranych związków zapachowych w skali laboratoryjnej*, 17 XII 1986 r., k. 155.

⁴⁰ AIPN, 01099/40, Założenia naukowo-techniczne z 1 III 1987 r. do pracy *Wykorzystanie reakcji enzymatycznych do identyfikacji śladowych składników na chromatografach*, k. 176.

⁴¹ AIPN, 01099/40, Protokół przyjęcia urządzeń na stan Wydziału IV Biura „W” MSW, 23 V 1989 r., k. 245.

⁴² AIPN, 01099/40, Pismo zastępcy kierownika Zakładu VIII Chemii Analitycznej Instytutu Badań Jądrowych mgr. inż. T. Witkowskiego do zastępcy dyrektora Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej plk. mgr. Wiesława Baranowskiego, 11 XII 1981 r., k. 2.

Biura „W” por. dr inż. Waldemar Suszczewski, który oficjalnie odbywał stale przedłużony staż naukowy w Instytucie Badań Jądrowych jako pracownik Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej⁴³. Wykonana przez Instytut Badań Jądrowych praca naukowo-badawcza ostatecznie przyjęła bardziej adekwatny do swojego charakteru tytuł *Wykorzystanie metody aktywacji neutronowej do badań śladów kryminalistycznych*⁴⁴.

Na zlecenie Biura „W” MSW wykonywał zadania Ośrodek Reaktorów i Produkcji Izotopów Instytutu Energii Atomowej w Świerku pod Warszawą. Niejednokrotnie wydawał tzw. *Świadectwo Pomiarowe* i *Świadectwo źródła promieniotwórczego*, a także przeprowadzał niszczenie odpadów promieniotwórczych w postaci izotopów promieniotwórczych C-14, S-35, Cd 115m, Ca-48, Ag 110m oraz mineralizowanej skażonej odzieży (rękawice gumowe, fartuchy ochronne, bibuła z odczynnikami). Wydział IV Biura „W” MSW pobierał również stamtąd dla swoich potrzeb pierwiastki chemiczne zawierające izotopy⁴⁵.

Biuro „W” współpracowało także z Państwowym Zakładem Higieny, w którym zainstalowano i uruchomiono, stanowiące własność MSW, urządzenie LS-5 amerykańskiej firmy Perkin Elmer. Był to zestaw wspólnie eksploatowanego spektrometru fluorescencyjnego⁴⁶. Warszawski Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Elektroniki Próżniowej przyjął natomiast do realizacji *Opracowanie i wykonanie specjalistycznego prototypowego urządzenia do pomiaru katodoluminescencji*⁴⁷. Przedsięwzięcie to wykonywane było etapami zgodnie z wcześniejszym harmonogramem⁴⁸. Na rzecz Biura „W” MSW pracowało też Przedsiębiorstwo Produkcji Sprzętu Technicznego w Sosnowcu⁴⁹.

⁴³ AIPN, 01099/40, Pismo zastępcy dyrektora Instytutu Badań Jądrowych ds. naukowo-badawczych doc. dr inż. Lecha Walisia do Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, 8 IV 1982 r., k. 30; AIPN, 01099/40, Pismo zastępcy dyrektora Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej płk. mgr. Wiesława Baranowskiego do dyrektora Instytutu Badań Jądrowych, 4 I 1983 r., k. 69.

⁴⁴ AIPN, 01099/40, Protokół zdawczo-odbiorczy, 15 XII 1983 r., k. 89.

⁴⁵ AIPN, 01444/5, Materiały dotyczące współpracy z Instytutem Badań Jądrowych i Instytutem Energii Atomowej z lat 1981–1989, k. 2–67.

⁴⁶ AIPN, 01099/40, Pokwitowanie odbioru urządzenia i zasady wspólnego korzystania z aparatury, 10 VIII 1984 r., k. 105–106.

⁴⁷ AIPN, 01444/8, Pismo zastępcy dyrektora ds. naukowo-technicznych Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Elektroniki Próżniowej inż. Stanisława Waszuka do Instytutu Kryminalistyki i Kryminologii Akademii Spraw Wewnętrznych, 24 III 1988 r., k. 3–4; AIPN, 01099/40, Umowa pomiędzy Instytutem Kryminalistyki i Kryminologii Akademii Spraw Wewnętrznych a Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Elektroniki Próżniowej z 18 V 1988 r. wraz z załącznikami, k. 232–242. Oczywiście, jak w wielu tego typu przypadkach, faktycznie zamawiającym wykonanie urządzenia było Biuro „W” MSW.

⁴⁸ AIPN, 01444/8, Pismo zastępcy dyrektora ds. naukowo-technicznych Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Elektroniki Próżniowej inż. Stanisława Waszuka do Instytutu Kryminalistyki i Kryminologii Akademii Spraw Wewnętrznych, 23 XI 1989 r., k. 59.

⁴⁹ AIPN, 01444/8, Pismo sekretarza Rady Naukowo-Technicznej płk. A. Nowakowskiego do naczelnika Wydziału IV MSW kpt. W. Suszczewskiego, 23 V 1988 r., k. 11.

Podsumowując rozważania na temat pracy Biura „W” MSW, należy podkreślić, że stanowiło ono aktywnie działającą część aparatu represji, a sprawy przez nie prowadzone niejednokrotnie łamały podstawowe prawa obywatelskie, nawet te funkcjonujące w tak pseudodemokratycznym państwie, jakim była PRL⁵⁰. Niestety, jak wskazują częściowo tylko zachowane materiały źródłowe, działania te były aktywnie wspomagane przez polskie placówki naukowe, które prowadząc badania na zlecenie MSW, pośrednio przyczyniały się w większym lub mniejszym stopniu do łamania podstawowych, nienaruszalnych praw człowieka.

Niektóre problemy zarówno natury praktycznej, jak i teoretycznej, występujące w bieżącej działalności Biura „W” MSW, próbowano rozwiązywać, korzystając w tym zakresie z niewątpliwie bogatych doświadczeń innych krajów bloku komunistycznego, gdzie analogicznie jak w ówczesnej Polsce brakowało swobodnego przepływu myśli i informacji. Odpowiednie plany podjęto już w 1960 r.⁵¹ Jednak ślad takiej „internacjonalistycznej” współpracy napotykaemy dopiero 13 lat później, kiedy w kwietniu 1973 r. delegacja polskiego MSW udała się do Pragi na zaproszenie MSW CSRS. W jej skład weszli: dyrektor Biura „W” MSW, naczelnik Wydziału Chemii oraz naczelnik Wydziału III. Taka reprezentacja i charakter postawionych jej zadań wynikał niewątpliwie z zapisów zawartych we wprowadzonych wówczas przez resort spraw wewnętrznych normatywach, dotyczących przeprowadzania ekspertyz i wykonywania dokumentów dla potrzeb operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. Celem spotkania było nawiązanie kontaktów w zakresie:

- tematyicznego opracowania dokumentów „W”,
- stosowania metod fizykochemicznego opracowania dokumentów „W”,
- technicznego opracowania dokumentów „W” oraz stopnia mechanizacji na tym odcinku,
- chemii operacyjnej i kierunków prowadzonych rozpracowań⁵².

Niestety, rezultaty tej wizyty ze względu na brak odpowiednich materiałów nie są nam znane.

W czerwcu tego samego roku sześciodniową wizytę w Budapeszcie na zaproszenie MSW Węgierskiej Republiki Ludowej odbyła grupa funkcjonariuszy Biura „W” MSW – z jego dyrektorem, naczelnikiem Wydziału Chemii i naczelnikiem Wydzia-

⁵⁰ Art. 71 Konstytucji PRL z 22 VII 1952 r. zapewniał obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji. Według konstytucji urzeczywistnieniu tej wolności służyć miało oddanie do użytku „ludu pracującego” i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.

⁵¹ AIPN, 1585/452, Notatka dotycząca sprawozdań z działalności niektórych centralnych jednostek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za 1959 r., 5 III 1960 r., k. 14–15.

⁵² AIPN, 01258/116, Zarządzenie nr 05/73 ministra spraw wewnętrznych z 6 I 1973 r. w sprawie przeprowadzania ekspertyz i wykonania niektórych dokumentów dla potrzeb operacyjnych Służby Bezpieczeństwa oraz instrukcja nr 01/73 dyrektora Biura „W” MSW z 7 V 1973 r. o zasadach przeprowadzania ekspertyz chemicznych dokumentów „W” oraz trybie postępowania w tych sprawach, k. 164–168.

łu II. Mieli oni nawiązać kontakt w zakresie tematycznego, fizykochemicznego oraz technicznego opracowania dokumentów „W” oraz kontynuować współpracę zapoczątkowaną przez były Zakład Techniki Specjalnej na odcinku chemii operacyjnej. Propozycja tej ostatniej wizyty nie została jednak uwzględniona i przyjęta do realizacji przez Kolegium MSW⁵³.

Istnieją przesłanki wskazujące na to, że współpracowano także z Komitetem Bezpieczeństwa Publicznego ZSRS, jednak na temat tej kooperacji nic nie wiemy⁵⁴. Funkcjonariusze i pracownicy Biura „W” MSW w celu podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych uczestniczyli w 1989 r. w międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej chromatografii, która odbyła się w Lipsku w NRD⁵⁵. Przeszli oni także szkolenie w firmie Bruker w Karlsruhe, która zapewne nie mając pojęcia, z kim ma do czynienia, pokryła koszty ich pobytu⁵⁶. Zaledwie około dwa tygodnie przed zburzeniem muru berlińskiego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej udało się dwóm posiadającym materiały operacyjne funkcjonariuszy Biura „W”, którzy przekroczyli granicę państwową z pominięciem rutynowej odprawy paszportowo-celnej⁵⁷. O celu i wynikach tego wyjazdu również nie mamy bliższych informacji.

Baza źródłowa związana z interesującym nas tematem jest bardzo skromna, przynajmniej jeśli chodzi o zasób Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Na skutek ogromu zniszczeń dokumentacji aktowej zbiór ten jest niekompletny, co nie pozwala na przeprowadzenie nawet wstępnych studiów, nie wspominając o dogłębnych badaniach⁵⁸. Niniejszy artykuł jest więc tylko próbą wypełnienia pewnej luki w wiedzy o działalności Biura „W” i nie wyczerpuje wskazanego w tytule zagadnienia, sygnalizując jedynie na podstawie przypadkiem zachowanych akt związane z nim problemy.

⁵³ AIPN, 1585/115, Dane liczbowe dotyczące wymiany delegacji w 1973 r. z podziałem na jednostki, k. 115–116.

⁵⁴ AIPN, 0714/32, Protokół zdawczo-odbiorczy nr 32 dokumentacji Wydziału III Biura „W” MSW, 23 VI 1981 r., b.p.

⁵⁵ AIPN, 01099/36, Pismo naczelnika Wydziału XVI Departamentu II MSW kpt. dr. inż. Waldemara Łuszczewskiego do naczelnika Wydziału X Departamentu II MSW płk. Z. Wasilewskiego, 3 VIII 1989 r., k. 32.

⁵⁶ AIPN, 01099/36, Pismo naczelnika Wydziału XVI Departamentu II MSW kpt. dr. Waldemara Łuszczewskiego do naczelnika Wydziału X Departamentu II MSW płk. Z. Wasilewskiego, wrzesień 1989 r., k. 33.

⁵⁷ AIPN, 01099/34, Pismo dyrektora Departamentu II MSW gen. bryg. Janusza Serey do szefa Zarządu Zwiadu WOP gen. bryg. Józefa Rudawskiego, 18 X 1989 r., k. 44.

⁵⁸ O problemie niszczenia akt Służby Bezpieczeństwa zob. np.: R. Paterman, *Rozkaz – zniszczyć*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 1–2, s. 112–115.

Stanisław Koller

Procedura brakowania materiałów Biura „W” w latach 1972-1989

Praktyka czytania cudzych listów jest równie stara jak poczta. Przeglądanie zastrzeżonej korespondencji, przechwytywanie rozkazów dowódców, meldunków agentów i informacji bankowych, umiejętne fałszowanie treści czy podszywanie się pod adresata – mogły zmienić bieg historii. Dlatego każda władza starała się wykorzystać perlustrację korespondencji dla uskutecznienia i utrwalenia swojego panowania.

W strukturach aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej tajnym przeglądem przesyłek pocztowych trudniła się jednostka operacyjna o nazwie Biuro „W”. Przez ponad trzydzieści lat funkcjonowania rozrosła się do znaczących rozmiarów. W połowie lat siedemdziesiątych liczyła ponad tysiąc funkcjonariuszy. Działała w sposób tajny, posiadając komórki we wszystkich większych urzędach pocztowych. W praktyce oznaczało to szczegółową kontrolę społeczeństwa – wbrew zagwarantowanej konstytucyjnie tajemnicy korespondencji.

Informacje uzyskane przez Biuro „W” służyły pracy operacyjnej jednostek SB. Zachowane sprawozdania z pracy Biura „W” i wydziałów „W” świadczą o tym, że materiały te były liczne. Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że ogółem w latach 1974 i 1975 wydziały „W” i Biuro „W” przejrzały ponad 2 mln przesyłek listowych oraz ponad 14 mln materiałów do tzw. zamówień tematycznych. Sporządzono z nich 240 tys. kserokopii. Ponad 24 tys. przesyłek wyłączono z obiegu jako szkodliwe politycznie. Poza tym perlustrowano 319 tys. telegramów, z których wykonano ponad 22 tys. kopii dla jednostek operacyjnych¹. Co pozostało z działalności Biura „W”? Zaledwie szczątki akt. Dlaczego?

Brakowanie materiałów wytworzonych przez jednostki administracji to proces normalny. Rządzą nim jednak określone przepisy. Ze względu na przyporządkowaną im wartość materiały dzieli się zwykle na dwie kategorie – „A” i „B”. Do kategorii „A” zalicza się te akta, które mają wyjątkową wartość historyczną i naukową. Z tego powodu nie podlegają zniszczeniu i po okresie wykorzystania kierowane są do archiwum. Pozostałej dokumentacji pisanej nadaje się kategorię „B”. Materiały zakwalifikowane

¹ AIPN, 032/1, Sprawozdanie z kontroli realizacji postanowień zarządzenia nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych i instrukcji w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy pionu „W”, 27 IV 1976 r., k. 9.

do niej przechowuje się przez określony czas w składnicy akt lub archiwum, a następnie komisyjnie brakuje i niszczy. W Biurze „W” zgodnie z zarządzeniami ministra SW w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w podległym mu resorcie kategorię „A” posiadały materiały wyszczególnione w wykazie akt, o ile instrukcje dotyczące pracy „W” nie mówiły inaczej. Większość materiałów otrzymywała jednak kategorię „B”. Mimo wyznaczenia im długiego okresu przechowywania niszczone je przed wyznaczonym terminem. Konsekwentna likwidacja akt wskazuje, że miały one dla wytwórcy szczególne znaczenie.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie normatywów brakowania akt w Biurze „W” i analiza ich procedur na podstawie materiałów zachowanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Omówienie tego zagadnienia jest niezbędne nie tylko dla ukazania specyfiki pracy jednostek „W”, ale również z uwagi na informacje wskazujące na wysiłki resortu zmierzające do zakonspirowania perlustracji. W artykule spróbowano odpowiedzieć także na pytanie o przyczyny niszczenia materiałów wytworzonych w pionie „W”.

Kwerenda dokonana w zasobach archiwalnych IPN w Warszawie wykazała, że zachowały się protokoły brakowania akt tylko z lat 1972–1989. Nie ma dokumentacji z okresu wcześniejszego. Dlatego w artykule przedstawiono procesy brakowania, które zarejestrowano w ostatnich latach działalności SB. Lektura instrukcji i zarządzeń, dotyczących brakowania i niszczenia materiałów wytworzonych przez Biuro „W”, prześledzenie tych czynności w praktyce, a także zapoznanie się ze specyfiką działania jednostek „W” poszerza wiedzę o istocie i funkcjonowaniu systemu totalitarnego w PRL.

Organizacja Biura „W”, jego struktura i zakres kompetencji

Tajne przeglądanie korespondencji stosowano od początku istnienia systemu komunistycznego w Polsce. Zajmował się tym od 1 września 1944 r. Wydział Cenzury, utworzony w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. 15 stycznia 1946 r. został on przemianowany w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na Główny Urząd Cenzury. Do perlustracji korespondencji powołano Biuro „B” i jego jednostki terenowe. Zostały one utworzone decyzją ministra BP Stanisława Radkiewicza na mocy rozkazu nr 113 z 2 grudnia 1946 r. Ich celem było „wykrycie wrogów narodu i państwa polskiego, posługujących się w swej przestępczej działalności łącznością pocztowo-telekomunikacyjną i radiową”. Instrukcję o pracy wydziałów „B” wydał 30 listopada 1946 r. dyrektor Biura „B” – mjr Michał Taboryski. Ustalała ona zasady korzystania z informacji zdobytych przez wydziały „B”. Na uwagę zasługuje zakaz ujawniania pochodzenia przechwyconych wiadomości

oraz zmiana statusu pozyskanych z perlustracji dokumentów na formę agenturalnego doniesienia przy ich wykorzystywaniu².

W Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego Biuro „B” zostało przekształcone 21 kwietnia 1955 r. rozkazem nr 067/org. w Biuro „W”, które funkcjonowało przy Departamencie IX. 7 grudnia 1955 r. Biuro „W” wydzielono jako jednostkę samodzielną. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozwinęło ono swoją strukturę na mocy zarządzenia nr 00238/56 z 27 listopada 1956 r., znowelizowanego zarządzeniem nr 0048/79 z 27 grudnia 1979 r. i zarządzeniem nr 0094/82 z 17 grudnia 1982 r.³

W ostatecznym kształcie pod nazwą Biuro „W” kryła się specjalna komórka Służby Bezpieczeństwa usytuowana w urzędach Poczty Polskiej, której celem było potajemne otwieranie listów, paczek, depeesz, druków itp. – w celu „zapobiegania wykorzystywania korespondencji dla wrogiej i przestępczej działalności skierowanej przeciwko PRL”⁴.

W latach siedemdziesiątych w skład Biura „W” wchodziło pięć wydziałów oraz Samodzielna Sekcja Ogólna. Wydział I zajmował się organizacją i techniką podbierania przesyłek do kontroli. Działał głównie poprzez zakamuflowany w urzędzie pocztowym punkt „W”. Jego stan etatowy wynosił 144 pracowników (zatrudnionych było 110). Zadaniem Wydziału II było otwieranie, zamykanie i kopiowanie wytypowanej korespondencji. Liczył on 82 etaty (zatrudnionych było 60 osób). Wydział III prowadził rejestr i realizował zamówienia jednostek operacyjnych na kontrolę przesyłek. Posiadał 200 etatów (faktycznie zatrudniał 156 osób). Wydział Chemii opracowywał technikę i metody ujawniania tajnopisów, przygotowywał środki do ich sporządzania oraz wykonywał inne prace związane z perlustracją korespondencji i potrzebami operacyjnymi jednostek resortu. Wydział Inspekcji i Analiz sprawował nadzór nad jednostkami terenowymi w zakresie realizacji zadań, przygotowania zbiorczych informacji, sprawozdań, analiz, koordynacji szkolenia i doskonalenia zawodowego. Miał 19 miejsc etatowych, ale zatrudnionych było 17 osób. Samodzielna Sekcja Ogólna zajmowała się sprawami zaopatrzenia, modernizacji, ewidencji sprzętu technicznego itp. w wydziałach Biura „W” i częściowo w wydziałach „W” KW MO. Na 23 etaty zatrudnione były 22 osoby. W wydziałach „W” KW MO oraz w prowadzonych przez nie punktach „W” nie było podziału i specjalizacji pracy. Wszystkie czynności należące do kontroli korespondencji wykonywali ci sami pracownicy w systemie zmianowym⁵.

² AIPN, 01258/145, Rozkaz MBP nr 113 o utworzeniu Biura „B” w centrali i wydziałów „B” w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego, 2 XII 1946 r., k. 175; Instrukcja pracy wydziałów „B” WUBP, 30 XI 1946 r., k. 176–177.

³ M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000, s. 171, 222.

⁴ AIPN, 032/1, Sprawozdanie z kontroli realizacji postanowień zarządzenia nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych i instrukcji w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy pionu „W”, 27 IV 1976 r., k. 1.

⁵ *Ibidem*, k. 16.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

Zakres pracy Biura „W” i wydziałów „W” określała szczegółowo instrukcja nr 001/58 z 9 stycznia 1958 r. Zgodnie z nią zadania Biura „W” obejmowały: na zamówienia jednostek operacyjnych kontrolę korespondencji, paczek, depesz i druków osób podejrzanych o „wrogie” kontakty z mieszkańcami państw kapitalistycznych; kontrolę korespondencji zagranicznej z osobami zamieszkującymi w stolicach tych państw i miejscowościach, w których znajdowały się ośrodki wywiadowcze i wrogie, prowadzące działalność przeciwko PRL; profilaktyczną kontrolę korespondencji zagranicznej z innych terenów na polecenie właściwych instancji kierowniczych; kontrolę zawartości paczek, telegramów i druków zagranicznych, podejrzanych ze względu na cechy zewnętrzne lub wskutek sygnałów uzyskanych z jednostek operacyjnych.

Podejrzane dane Biuro „W” wyjaśniało we własnym zakresie lub przekazywało właściwym jednostkom operacyjnym, wykonywało także badania laboratoryjne wytypowanych przesyłek w celu wykrycia tajnopisów, szyfrów, kodów itp., przeprowadzało ekspertyzę porównawczą dla ustalenia agentów obcych wywiadów, przestępców lub wykrycia anonimowych nadawców, a także zaopatrywało listy zagraniczne i krajowe w odpowiednie znaki i pieczęcie pocztowe dla celów operacyjnych⁶.

Biuro „W” mogło zarządzić konfiskatę przesyłek zagranicznych, jeśli w korespondencji odnaleziono wrogie ulotki, broszury, karykatury oraz wycinki z gazet i listy wrogiej, rewizjonistycznej lub prowokacyjnej treści. Zatrzymywało również przesyłki krajowe kierowane na adresy skrzynek korespondencyjnych obcych rozgłośni radiowych, ośrodków wywiadowczych i emigracyjnych o prowokacyjnym brzmieniu lub zawierające dane możliwe do wykorzystania przez te ośrodki⁷.

Dostęp do materiałów uzyskanych przez Biuro „W” miały tylko określone przez instrukcję jednostki operacyjne po zatwierdzeniu przez ich kierowników odpowiednich wniosków. Zwykle były one ważne pół roku, ale mogły być przedłużone na następne sześć miesięcy. W przypadku ośrodków zagranicznych był to rok. Jednostki „W”, realizując zamówienie, w zależności od treści przesyłek przekazywały jednostkom operacyjnym fotokopie, notatki, streszczenia lub oryginalną pocztę do wglądu. Przesyłki oryginalne musiały być zwrócone jednostkom „W” jak najszybciej. Jeśli przesyłka z ważnych względów nie powinna była dotrzeć do adresata, można było ją zatrzymać. Dokumenty „W” mogły być wykorzystane jako materiał dowodowy w sprawie tylko na podstawie postanowienia prokuratora – w pozostałych przypadkach traktowane były jako informacje pomocnicze⁸.

Biuro „W” prowadziło ewidencję wewnętrzną swojej działalności, korzystając z następujących pomocy: skorowidza kartotecznego zamówień jednostek operacyjnych na przesyłki zagraniczne, skorowidza adresów osób wysyłających lub otrzymu-

⁶ AIPN, 01094/72, Instrukcja nr 001/58 o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne, 9 I 1958 r., egz. nr 49, rozdz. I–III.

⁷ *Ibidem*, rozdz. IV.

⁸ *Ibidem*, rozdz. V.

jących wrogie, podejrzane przesyłki, skorowidza adresów skrzynek korespondencyjnych ośrodków wywiadowczych, wrogich rozgłośni oraz środków rewizjonistycznych i emigracyjnych, zbioru skonfiskowanych i zatrzymanych przesyłek zagranicznych⁹.

Działalność Biura „W” była tajna. Pracownicy komórek „W” zobowiązani byli strzec tajemnicy sposobów i metod swojej pracy, a funkcjonariusze jednostek korzystających z działań „W” – postępować z pozyskanymi materiałami w sposób uniemożliwiający ujawnienie źródła pochodzenia zdobytych informacji¹⁰.

Normatywne podstawy perlustracji przesyłek pocztowych

Nienaruszalność korespondencji gwarantowały w Polsce Ludowej zarówno wypowiedzi władz politycznych, jak i ustawy. Już w deklaracji Sejmu Ustawodawczego z 22 lutego 1947 r. znajdujemy gwarancje tajemnicy korespondencji oraz innych środków porozumienia w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich¹¹. Także uchwalona 22 lipca 1952 r. Konstytucja PRL mówiła wyraźnie: „Ustawa ochrania nienaruszalność mieszkań i tajemnicę korespondencji”¹². Treści tego artykułu nie zmieniono przez 45 lat, chociaż ustawa zasadnicza była w tym czasie nowelizowana 23 razy. Tajemnicę korespondencji zapewniał kodeks cywilny z 23 kwietnia 1964 r.¹³, a kodeks karny z 19 kwietnia 1969 r. zastrzegał: „kto bez uprawnienia otwiera zamknięte pismo dla niego nieprzeznaczone albo ukrywa lub niszczy cudzą korespondencję, zanim adresat się z nią zapoznał [...] podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny. Tej samej karze podlega, kto taką wiadomość przekazuje”¹⁴. Podobne gwarancje zawierał ratyfikowany przez PRL w 1977 r. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych: „Nikt nie może być narażony na samowolną i bezprawną ingerencję w swoje życie prywatne, rodzinne, domowe lub swoją korespondencję”¹⁵. Przytoczone akty normatywne wyraźnie wskazują, że każde naruszenie tajemnicy korespondencji (bez zgody prokuratora) było sprzeczne z prawem. Z tego powodu przez cały okres Polski Ludowej działania Biura „W” były konspirowane.

⁹ *Ibidem*, rozdz. VI.

¹⁰ AIPN, 01619/68, Zarządzenie nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy „W”, 15 III 1973 r., par. 2, ust. 2.

¹¹ *Zasadnicze ustawy polskiego prawa państwowego (1918–1962)*, red. H. Sójka, Poznań 1963, s. 106–107.

¹² Konstytucja PRL z 22 VII 1952 r. (tekst jednolity: DzU 1976, nr 7, poz. 36, art. 87, p. 2).

¹³ Kodeks cywilny z 23 IV 1964 r. (DzU 1964, nr 16, poz. 93, art. 23).

¹⁴ Kodeks karny z 19 IV 1969 r. (DzU 1969, nr 13, poz. 94 z późn. zmianami; DzU 1974, nr 27, poz. 157, art. 172, par. 1, 2).

¹⁵ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z 16 XII 1966 r. (DzU 1971, nr 38, poz. 167, art. 17).

Ogólnie stosowano dwie formy kontroli przesyłek – oficjalną i tajną. Pierwszą objęte były paczki, książki, czasopisma i druki przychodzące do kraju z zagranicy. Ich kontrola odbywała się na podstawie czterech głównych aktów prawnych: Konwencji i Porozumienia Światowego Związku Pocztowego z 1947 r., ustawy o prawie celnym z 1961 r., rozporządzenia Rady Ministrów nr 95 z 1962 r. oraz zarządzenia ministra łączności nr 81 z 1963 r.

Konwencja i Porozumienie Światowego Związku Pocztowego z 5 lipca 1947 r. zezwalały Zarządowi Kraju Przeznaczenia (art. 61 i 62) na poddawanie kontroli celnej określonych przesyłek. Ustawa o prawie celnym z 14 lipca 1961 r.¹⁶ (rozdz. 2, art. 9 i 10) pozwalała pocztowym urzędom celnym na konfiskatę części lub całości przesyłki, jeśli nadawca naruszał przepisy prawa celnego. Oprócz tego kontrolą przesyłek pocztowych w zakresie książek, czasopism i druków zajmował się Urząd Kontroli Prasy, funkcjonujący na podstawie art. 6, pkt 5 Konwencji i Porozumienia Światowego Związku Pocztowego. Zabraniał on przewożenia w tranzycie otwartym przesyłek, co do których nie dopełniono postanowień prawnych określających warunki ich publikacji bądź obiegu w tym kraju. Kluczowe było jednak rozporządzenie Rady Ministrów nr 95 z 1962 r.¹⁷, zakazujące (par. 7, ust. 1) przywozu pism, druków, wizerunków lub innych przedmiotów, których posiadanie było zabronione przez prawo lub mogło służyć celom sprzecznym z dobrem i interesami PRL. Brzmienie tego artykułu dawało szerokie możliwości interpretacji. Zarządzenie ministra łączności nr 81 z 20 sierpnia 1963 r. (rozdział I, par. 10, ust. 2) nakazywało przekazywanie organom ścigania takich przesyłek, których opakowanie lub zawartość wskazywała na naruszenie przepisów prawa karnego (rozdział V, par. 32, ust. 2). Zabraniało również przesyłania przedmiotów, które na opakowaniu zawierały napisy lub rysunki niedozwolone ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, ubliżające uczuciom narodowym, godności osobistej lub naruszające inne wartości społeczne chronione przez prawo. Powyższe przepisy umożliwiały oficjalną kontrolę przesyłek pocztowych i były wykorzystywane w konkretnych przypadkach do legalizacji dokumentów „W”¹⁸.

Tajną perlustrację korespondencji przeprowadzano głównie na podstawie zarządzeń i instrukcji ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy Biura „W”. Szczególną wagę miały akty prawne z lat 1956, 1958, 1973 i 1982¹⁹. Uzasadnieniem tajnego przeglądu korespondencji było założenie, że zagra-

¹⁶ DzU 1961, nr 33.

¹⁷ DzU 1962, nr 21.

¹⁸ AIPN, 01521/1459, t. 1, L. Żaklicki, *Perlustracja korespondencji*, Centrum Wyszkożenia MSW, Legionowo 1968, s. 12–15.

¹⁹ AIPN, 01369/3, Instrukcja o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W” (załącznik do zarządzenia nr 02/56 z 11 I 1956 r.); AIPN, 01094/72, Instrukcja nr 001/58 o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne, 9 I 1958 r.; AIPN, 01619/68, Zarządzenie nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy „W” z instrukcją o zasadach i sposobie korzystania z pracy „W”, 15 III 1973 r.; AIPN,

niczne i krajowe przesyłki pocztowe służą działalności przeciwko władzy ludowej²⁰. W późniejszym czasie tłumaczono ten proceder ochroną łączności pocztowej przed jej wykorzystywaniem do wrogiej lub przestępczej działalności, skierowanej przeciwko podstawowym interesom obronnym, gospodarczym i politycznym PRL²¹.

Przesyłki zagraniczne sprawdzano w Biurze „W”, a krajowe w jednostkach terenowych. Perlustracja skupiała się głównie na realizacji zamówień indywidualnych i obiektowych, zadań o charakterze operacyjnym, opracowań tematycznych, wykonywaniu postanowień prokuratury lub sądu, a także na poszukiwaniach osób i ustalaniu ich kontaktów, bądź znakowaniu przesyłek²². Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 1982 r. zaznaczało, że kontrolę stosuje się w przypadkach uzasadnionych potrzebami operacyjnymi, mając jednocześnie na względzie prawną ochronę tajemnicy korespondencji²³.

Działania operacyjne Biura „W” były szczególnie zakonspirowane po wprowadzeniu stanu wojennego. Swoją decyzję nr 003/82 z 15 stycznia 1982 r. w sprawie ochrony dokumentów techniki operacyjnej wykonywanych w pionach „B”, „C”, „T”, „W” i wykorzystywanych w działaniach operacyjnych resortu spraw wewnętrznych minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak uzasadniał złożoną sytuacją polityczno-społeczną kraju. Dla zachowania tajemnicy instrukcja wprowadzała dodatkowe zabezpieczenie przepływu pozyskanych informacji. Polegało ono na kierowaniu zdobytych materiałów wyłącznie do dyrektorów i ich zastępców, którym były niezbędne do działań operacyjnych. W myśl wspomnianej decyzji można je było udostępniać jedynie nielicznej grupie pracowników. Wprowadzono zakaz konfiskowania zarejestrowanych przesyłek pocztowych. Przesyłki nierejestrowane można było jednak zatrzymać w uzasadnionych przypadkach²⁴.

Szczególną formę konspiracji metod pracy Biura „W” w okresie stanu wojennego podaje przepis 1.1.7. decyzji ministra Kiszczaka: „Wyłączyć z prowadzonych aktualnie spraw operacyjnych i zniszczyć dokumenty oraz materiały »W«, które zostały uzyskane w wyniku operacyjnej kontroli (bez postanowienia prokuratury lub sądu), a w ich miejsce sporządzić odpowiednie notatki informacyjne, całkowicie konspiрующие źródło pochodzenia. Podobnie postąpić należy z materiałami z innych źródeł

01099/11, Zarządzenie nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”, 17 XII 1982 r.

²⁰ AIPN, 01094/72, Instrukcja nr 001/58 o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne, 9 I 1958 r., rozdz. 1, ust. 1.

²¹ AIPN, 01099/10, Zarządzenie nr 0094/82 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakresu działania i organizacji Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 17 XII 1982 r., par. 2, ust. 1.

²² AIPN, 01099/11, Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych, 17 XII 1982 r., rozdz. I, par. 5, ust. 1.

²³ AIPN, 01099/11, Zarządzenie nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”, 17 XII 1982 r., par. 7, ust. 1.

²⁴ AIPN, 0832/5, Decyzja nr 003/82 ministra spraw wewnętrznych w sprawie ochrony dokumentów techniki operacyjnej wykonywanych w pionach „B”, „C”, „T”, „W” i wykorzystywanych w działaniach operacyjnych resortu spraw wewnętrznych, 15 I 1982 r., k. 64, 66.

techniki operacyjnej”. W odniesieniu do dokumentów kategorii „A” decyzja nakazywała przeprowadzanie pełnej weryfikacji dokumentów pod kątem dalszej przydatności do działań operacyjnych resortu, jeśli zaś chodzi o materiały nieprzydatne – niszczenie zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami²⁵.

Zastosowana w latach osiemdziesiątych metoda konspiracji pracy Biura „W”, a zwłaszcza postępowanie z dokumentami techniki operacyjnej (które albo utajniano, albo niszczone w celu zatarcia śladów przestępczej formy pozyskiwania informacji), poważnie utrudniło badania nad prezentowanym zagadnieniem. Stworzenie przez ministra spraw wewnętrznych normatywnych podstaw funkcjonowania perlustracji korespondencji świadczyło jednak, że dla Służby Bezpieczeństwa zarówno Konstytucja PRL, jak i pozostałe akty prawne miały jedynie charakter deklaratywno-propagandowy.

Podstawowe zasady archiwizacji, brakowania i niszczenia materiałów wytworzonych w Biurze „W”

Materiały wytworzone w Biurze „W” miały różnorodny charakter. Zasady ich archiwizacji, brakowania i niszczenia były wypadkową trzech rodzajów aktów normatywnych:

- 1) zbioru przepisów dotyczących organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej wraz z późniejszymi zmianami,
- 2) zarządzeń dotyczących zakresu zainteresowania i organizacji Biura „W” w okresie jego działalności,
- 3) ogólnych zarządzeń i instrukcji ministra spraw wewnętrznych dotyczących postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych wraz z późniejszymi zmianami.

Zasady archiwizacji, brakowania i niszczenia materiałów „W” determinowała głównie ich kwalifikacja. Zarządzenia MSW traktowały materiały „W” jako rodzaj wiadomości o charakterze tajemnicy państwowej. W związku z tym zabezpieczano je przed dostępem osób niepowołanych oraz dokładnie utajniano sposób ich wykorzystania. Potwierdzają to dodatkowo przepisy z lat osiemdziesiątych, w których znajduje się podział materiałów „W” na dwa rodzaje:

- 1) notatki informacyjne stanowiące tajemnicę państwową o statusie „tajne”,
- 2) wszelkie dokumenty, przedmioty i wiadomości dotyczące pracy „W” oraz dokumenty (oryginały i kopie) dotyczące tajemnicy państwowej szczególnego znaczenia dla bezpieczeństwa państwa z klauzulą „tajne specjalnego znaczenia”²⁶.

²⁵ *Ibidem*, k. 66, pkt 1.1.7, pkt 1.2.1.

²⁶ AIPN, 0559/24, Zarządzenie nr 02/85 ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykazów rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową w resorcie spraw wewnętrznych, 21 I 1985 r.,

Wiadomości o statusie „tajne” i „tajne specjalnego znaczenia” podlegały szczegółowym zarządzeniom dotyczącym ochrony. Nakazywały one, by dokumenty, zawierające tajne treści, które utraciły praktyczne lub przedmiotowe znaczenie i nie podlegały trwałemu przechowywaniu, były niszczone na podstawie decyzji kierownika jednostki organizacyjnej. Za niszczenie była odpowiedzialna w takich sytuacjach komisja, która sporządzała protokół i przedstawiała go do zatwierdzenia zlecającemu je kierownikowi jednostki organizacyjnej. Następnie kierownik kancelarii tajnej dokonywał adnotacji o zniszczeniu dokumentów w „Dzienniku korespondencji” w rubryce „Uwagi”. Dokumenty musiały być niszczone w warunkach gwarantujących bezpieczeństwo i uniemożliwiających odtworzenie ich treści²⁷.

Zakres, tryb działania jednostek „W” i zasady korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne określało zarządzenie nr 02/56 z 11 stycznia 1956 r. wraz z instrukcją, następnie instrukcja nr 001/58 z 9 stycznia 1958 r., zarządzenie nr 0027/73 wraz z instrukcją z 15 marca 1973 r. oraz zarządzenie nr 0095/82 wraz z instrukcją ministra spraw wewnętrznych z 17 grudnia 1982 r. W myśl tych normatywów wytworzone przez Biuro „W” dokumenty pochodzące z perlustracji podlegały szczególnej ochronie.

Przejęte dokumenty „W” były włączane do teczek spraw i w nich przechowywane. Jeśli materiały nie nadawały się do wykorzystania, zwracano je odpowiedniej jednostce „W”. Pozostawiano jedynie materiały przekazywane do jednostki upoważnionej do korzystania z pracy „W”. W jednostkach nieuprawnionych do korzystania z pracy „W” dokumenty wyłączano i przesyłano do właściwej jednostki „W”, pozostawiając w ich miejscu notatkę służbową, niedekonspirującą źródła pochodzenia informacji²⁸.

W przypadku przekazania spraw ewidencji operacyjnej przez jednostki do Biura „C” stosowano w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zasadę pozostawiania wiadomości „W” w zalakowanych kopertach ze spisem zawartości i adnotacją: „Materiały »W«”²⁹. W latach osiemdziesiątych jednostki i komórki

cz. II, pkt 7; Załącznik nr 2 do zarządzenia nr 02/85 ministra spraw wewnętrznych: Wykaz rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową o szczególnie ważnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa w resorcie spraw wewnętrznych, 21 I 1985 r., cz. II, pkt 13, pkt 18, cz. III, pkt 6.

²⁷ AIPN, 170/211, Zarządzenia i wytyczne kierownika MSW za 1983 r.; Zbiór przepisów dotyczących organizacji ochrony tajemnicy; Zarządzenie nr 60/83 ministra spraw wewnętrznych w sprawie szczegółowych zasad i sposobu postępowania z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową, 29 VI 1983 r., rozdz. IX, par. 65, ust. 1–5; AIPN, 01365/44, Zarządzenie nr 89/72 ministra spraw wewnętrznych wraz z instrukcją wzorcową w sprawie zasad i sposobu postępowania w kraju z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową, 30 VIII 1972 r., rozdz. V, par. 30–31.

²⁸ AIPN, 01225/248, Załącznik do zarządzenia nr 02/56: Instrukcja o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W”, 11 I 1956 r., rozdz. VIII, pkt 1–4.

²⁹ AIPN, 01094/72, Instrukcja nr 001/58 o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne, 9 I 1958 r., rozdz. VII, ust. 37; AIPN, 01619/68, Zarządzenie nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych, 15 III 1973 r., rozdz. VI, par. 42, ust. 1.

organizacyjne uprawnione do korzystania z pracy „W”, przekazując swoje sprawy do archiwum Biura (wydziału lub sekcji) „C”, musiały z nich wyłączyć dokumenty „W” i przekazać je do właściwych komórek „W”³⁰. Natomiast ewidencja wewnętrzna pracy „W” nie podlegała w ogóle rejestracji w Biurze (wydziałach lub sekcjach) „C”³¹.

Karty anulowanych zamówień oraz skonfiskowane przesyłki podlegały od 1958 r. protokółarnemu komisijnemu zniszczeniu po dwóch latach od ich skonfiskowania lub anulowania zamówienia³². Z upływem czasu okres ten skrócono. W latach siedemdziesiątych anulowane karty zamówień i wzory pism w sprawach poszukiwawczych mogły podlegać zniszczeniu po sześciu miesiącach od daty anulowania³³. W latach osiemdziesiątych przechowywane w komórkach „W” anulowane wnioski zamówieniowe i karty realizacji zamówień były niszczone we własnym zakresie również po upływie sześciu miesięcy od daty anulowania³⁴.

Zatrzymane przesyłki w latach siedemdziesiątych mogły podlegać zniszczeniu: rejestrowane – krajowe i zagraniczne – po piętnastu miesiącach od daty nadania, a zwykle – krajowe i zagraniczne – po trzech miesiącach od daty nadania³⁵. Skonfiskowane w latach osiemdziesiątych dokumenty „W” niszczone we własnym zakresie z zachowaniem dwóch terminów: krajowe przesyłki pocztowe po sześciu miesiącach od daty nadania, a zagraniczne przesyłki pocztowe po dwunastu miesiącach od daty nadania³⁶. Po trzech miesiącach niszczone zwrócone kopie treści przesyłek pocztowych, które wcześniej wypożyczano w wyjątkowych przypadkach uprawnionym jednostkom³⁷. Wzory charakteru pisma w sprawach poszukiwawczych były niszczone po sześciu miesiącach od daty anulowania³⁸.

Część przepisów dotyczących archiwizacji, brakowania i niszczenia materiałów w Biurze „W” (głównie wytworzonych w pracy administracyjnej) regulowały zarządzenia ministra spraw wewnętrznych o postępowaniu z aktami archiwalnymi. Gene-

³⁰ AIPN, 01099/11, Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych: Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”, 17 XII 1982 r., rozdz. VI, par. 30, 32, ust. 2.

³¹ *Ibidem*, rozdz. VIII, par. 39, ust. 2.

³² AIPN, 01094/72, Instrukcja nr 001/58 o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne, 9 I 1958 r., rozdz. VI, ust. 36.

³³ AIPN, 01619/68, Załącznik do zarządzenia nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych: Instrukcja o zasadach i sposobie korzystania z pracy „W”, 15 III 1973 r., rozdz. V, par. 40, ust. 1.

³⁴ AIPN, 01099/11, Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych: Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”, 17 XII 1982 r., rozdz. III, par. 21, ust. 2.

³⁵ AIPN, 01619/68, Załącznik do zarządzenia nr 0027/73 ministra spraw wewnętrznych: Instrukcja o zasadach i sposobie korzystania z pracy „W”, 15 III 1973 r., rozdz. V, par. 40, ust. 2.

³⁶ AIPN, 01099/11, Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych: Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”, 15 III 1973 r., rozdz. V, par. 29, ust. 2.

³⁷ AIPN, 01099/12, Zarządzenie nr 0036/84 ministra spraw wewnętrznych zmieniające zarządzenie w sprawie prowadzenia oraz zasad korzystania z pracy „W”, 5 V 1984 r., par. 1, ust. 4, pkt h.

³⁸ AIPN, 01099/11, Załącznik do zarządzenia nr 0095/82 ministra spraw wewnętrznych: Instrukcja o zakresie i zasadach stosowania oraz korzystania z pracy „W”, 17 XII 1982 r., rozdz. IX, par. 41.

ralnie przewidywały one przechowywanie czasowe akt w zależności od ich kategorii w składnicach akt lub w Biurze „C”³⁹.

Zarówno zarządzenie nr 0107/68, jak i instrukcja nr 034/74 mówiły, że oryginały, fotokopie i odpisy dokumentów uzyskane w toku pracy „W” nie podlegają przechowywaniu w archiwum. Zarządzenie z 1968 r. nakazywało, by materiały „W” wyłączać po wykorzystaniu ze spraw operacyjnych i kierować do Biura (wydziałów) „C” celem zniszczenia. Instrukcja z 1974 r. wprowadzała zmianę – dokumenty „W” po wykorzystaniu operacyjnym miały być wyodrębnione i zniszczone we własnym zakresie przez jednostkę, która tę sprawę prowadziła. Jednostki niszczyły także we własnym zakresie akta nieprzedstawiające wartości użytkowej i nieposiadające trwałego znaczenia, których okres przechowywania nie przekraczał pięciu lat⁴⁰. Natomiast wartość archiwalną miały i podlegały składowaniu w Biurze „C” zgodnie z normatywnymi protokołami zdawczo-odbiorczymi, protokołami zniszczenia pieczęci i stempli, protokołami brakowania i niszczenia akt oraz księgi protokołów akt zniszczonych⁴¹.

Instrukcja dyrektorów Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW i Biura „C” MSW w sprawie postępowania z makulaturą w jednostkach organizacyjnych MSW z 1985 r. rozwiązywała dodatkowo także praktyczny aspekt niszczenia akt i dokumentów. W celu odzyskania masy papierowej i uzyskania dodatkowych wpływów pieniężnych polecono korzystanie z zakładów papierniczych. Kierownicy jednostek organizacyjnych mieli obowiązek zapewnić ochronę tajemnicy akt w czasie transportu i podczas ich niszczenia w zakładzie⁴².

³⁹ AIPN, 0333/53, Zarządzenie nr 00123/57 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z dokumentacją znajdującą się w jednostkach operacyjnych Służby Bezpieczeństwa MSW wraz z instrukcją o pracy Archiwum Biura Ewidencji Operacyjnej, 1 VII 1957 r.; AIPN, 01476/116, Zarządzenie 0018/58 w sprawie dokonania zniszczenia materiałów archiwalnych nieposiadających znaczenia operacyjnego, historycznego lub szkoleniowego, znajdujących się w Archiwum Biura Ewidencji Operacyjnej MSW (wydziałów ewidencji operacyjnej KW MO), 7 II 1958 r.; AIPN, 0333/53, Wytyczne dyrektora Biura „C” określające tryb brakowania i niszczenia materiałów archiwalnych nieposiadających znaczenia operacyjnego, historycznego lub szkoleniowego, znajdujących się w Archiwum Biura „C” i wydziałach „C” KW MO, 9 VI 1964 r.; AIPN, 0549/2, Zarządzenie nr 0107/68 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji, 24 X 1968 r.; AIPN, 0549/10, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, 10 V 1974 r.

⁴⁰ AIPN, 0549/2, Zarządzenie nr 0107/68 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji, 24 X 1968 r., rozdz. VI, par. 24, 25; AIPN, 0549/10, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, 10 V 1974 r., rozdz. VI, par. 25, 26.

⁴¹ AIPN, 0549/10, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, wykaz akt, 10 V 1974 r., poz. 23, 451, 452.

⁴² AIPN, 1585/5028, Instrukcja dyrektorów Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW i Biura „C” MSW w sprawie postępowania z makulaturą w jednostkach organizacyjnych MSW, 20 VIII 1985 r., par. 1, 2, 3.

Prezentacja zachowanych protokołów brakowania i zniszczenia

W zasobach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie zachowały się protokoły brakowania akt w pionie „W” za lata 1972–1989. Pod wspólną sygnaturą AIPN, 0714 zgromadzone są łącznie 93 protokoły brakowania i 6 protokołów zniszczenia akt. Protokoły brakowania za lata 1972–1974 są maszynopisami. Od 1976 r. stosowano jednolite formularze.

Protokół brakowania akt był znormalizowanym blankietem formatu A4, składającym się z czterech stron. Na pierwszej stronie w lewym górnym rogu wpisywano nazwę jednostki. Pod spodem stawiano pieczętkę i podpis zatwierdzającego. W prawym górnym rogu było uzupełniane miejsce i data ekspedycji dokumentu do zatwierdzenia. Poniżej pozostawiono pole na wpisanie nazwy jednostki, do której się zwracano. W centrum figurował tytuł formularza napisany wytłuszczoną czcionką: **Protokół brakowania akt nr...** Pod nim było wolne miejsce dla wpisania członków komisji (zwykle trzech). Następnie w krótkim komunikacie informowano, że komisja ta przeprowadziła w dniu – tutaj pozostawiono miejsce do wypełnienia – brakowanie akt i zakwalifikowała do zniszczenia akta określonej kategorii „B” według niżej podanego zestawienia, zawierającego pozycji – ponownie wolne miejsce – w tym teczek, ksiąg, paczek, tomów (przy nich także należało zaznaczyć właściwą liczbę).

W dalszej części wniosku komisja zwracała się z prośbą o zatwierdzenie swojej propozycji odnośnie do akt zakwalifikowanych do zniszczenia i składała podpisy. Jej wniosek potwierdzał kierownik jednostki. Pod wnioskiem rozpoczynała się tabela zawierająca osiem pozycji: liczbę porządkową, numer lub znak teczki (księgi) przeznaczonej do zniszczenia, tytuł teczki (księgi), kategorię akt, rok ich powstania, liczbę kart, sygnaturę archiwalną oraz uzasadnienie zniszczenia. Tabela rozpoczynała się na stronie pierwszej i zapełniała stronę drugą i trzecią. Do tabeli wpisywano i opisywano zgodnie ze wskazaniami poszczególnych rubryk każdy akt przeznaczony do zniszczenia. W przypadku występowania zbyt dużej liczby akt komisja dopisywała je na oddzielnych blankietach, które odpowiednio numerowano i dołączano do protokołu. Na stronie czwartej znajdował się protokół zniszczenia akt. Rozpoczynał ją wyśrodkowany i wytłuszczony tytuł: **Protokół zniszczenia akt**. Pod nim umieszczono informację, że we wskazanym dniu – należało wypełnić – komisja w składzie – tutaj wpisywano nazwiska członków komisji – z zastosowaniem przepisów o tajemnicy państwowej i służbowej dokonała zniszczenia akt kategorii „B”. W tym miejscu wyszczególniano rodzaje dokumentów wytypowanych do zniszczenia – teczki, księgi, karty, tomy, przy których należało wpisać odpowiednie liczby. W końcowej części informowano, że niszczenie wykonano zgodnie z protokołem brakowania o wskazanym numerze i zatwierdzonym w zapisanym dniu. Pod spodem widniały jeszcze trzy warianty zniszczenia akt, które należało właściwie wypełnić: oddano na makulaturę do – nazwa,

zmielono w fabryce papieru w – nazwa, spalono. Protokół niszczenia akt kończyły podpisy komisji – przewodniczącego i członków⁴³.

Przedstawiony schemat wskazuje, że formularz brakowania dokumentów dopuszczał przeprowadzenie tego procesu w czterech etapach. Najpierw zbierała się komisja, która typowała akta do zniszczenia. Następnie kierowano protokół do zatwierdzenia przez właściwą instancję. Najczęściej był to dyrektor Biura „W”. Zachowały się także protokoły brakowania, które świadczą, że od 1986 r. brakowania dokonywano w Wydziale III Biura „W” i wtedy zgodę wydawał kierownik Samodzielnej Sekcji Ogólnej⁴⁴. Po uzyskaniu zgody na likwidację wydzielano akta fizycznie i zbierano komisję, która dokonywała ich zniszczenia. Czasem zdarzało się, że był to proces kilkumiesięczny.

Wszystkie protokoły brakowania porządkowane były według przypisanych im numerów. Formularz informował, by numer nadawało archiwum. W przypadku Biura „W” robiła to jednostka typująca materiały do brakowania. Najprawdopodobniej był to numer nadawany w składnicy akt. Przy jego ustaleniu kierowano się zasadą kolejności porządkowej w danym roku. Sporadycznie zachowały się protokoły o numeracji poprzedzonej cyframi 0 (tajne) i 00 (ściśle tajne)⁴⁵. Od 1986 r. pojawiła się równoległe do numeracji ciągłej rocznikowej numeracja ciągła wieloletnia. Wprowadził ją w swoich protokołach brakowania Wydział III Biura „W”.

Jeśli przyjmiemy, że protokoły brakowania numerowano dokładnie, w latach 1972 i 1989 występują luki, wskazujące, że nie wszystkie protokoły brakowania zachowały się w archiwum. Dotyczy to na pewno trzech protokołów z 1972 r. i sześciu protokołów z 1989 r.

Oprócz protokołów brakowania posiadamy sześć protokołów zniszczenia. Zwraca w nich uwagę nazewnictwo i postać maszynopisu (nawet wtedy, gdy istniały standardowe formularze). Cztery z nich (dwa z 1980 i dwa z 1983 r.) zawierają klauzulę: „tajne, specjalnego znaczenia, egzemplarz pojedynczy”. Mają one także oddzielną numerację, niezależną od numerów porządkowych protokołów brakowania akt. Kolejne numery protokołów zniszczenia wskazują na szcążkowe zachowanie tej serii, a jeden z dokumentów nie ma numeru i pochodzi z 1978 r. Niektóre w końcowej części dodatkowo potwierdzają komisyjne zniszczenie przeznaczonych do likwidacji materiałów⁴⁶.

⁴³ AIPN, 0549/10, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, wzory druków, 10 V 1974 r., wzór nr 4.

⁴⁴ AIPN, 0714/78, Protokół brakowania akt nr 1/86, 25 VI 1986 r.; AIPN, 0714/1, Protokół brakowania akt nr 1, 4 III 1986 r.

⁴⁵ AIPN, 0714/87, Protokół brakowania akt nr 03/88, 8 II 1988 r.; AIPN, 0714/89, Protokół brakowania akt nr 01/88, luty 1988 r.; AIPN, 0714/74, Protokół brakowania akt nr 002/83, 8 IX 1983 r.

⁴⁶ AIPN, 0714/38, Protokół zniszczenia nr 38 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 9 XII 1980 r.; AIPN, 0714/39, Protokół zniszczenia nr 39 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 22 XII 1980 r.; AIPN, 0714/33, Protokół zniszczenia nr 33 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 28 III 1983 r.; AIPN, 0714/33, Protokół zniszczenia (bez numeru, tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 15 VII 1978 r.

Jeden protokół dotyczy zniszczenia dziesięciu pieczęci i stempli kauczukowych znajdujących się na stanie Biura „W”⁴⁷.

Należy pamiętać, że protokół brakowania nie był równoznaczny z praktycznym zniszczeniem dokumentów. Na jego podstawie dokumenty mogły być kierowane w inne miejsce, np. do archiwum Biura „C”. Zatwierdzający mógł także wyłączyć z proponowanej listy niektóre dokumenty i skierować je do dalszego przechowywania. W formularzu można było także wyznaczyć termin późniejszego zniszczenia niektórych akt⁴⁸.

Protokoły zostały w zasadniczej większości wypełnione starannie. Uchybienia należą do rzadkości. Czasem brakuje adnotacji o zniszczeniu wyszczególnionych materiałów, co utrudnia stwierdzenie ich faktycznej likwidacji. Taki sposób postępowania pojawia się często w protokołach brakowania z czerwca 1989 r. Wtedy jednak brakowanie było jednoznaczne z ich natychmiastowym zniszczeniem. W części dokumentów nie umieszczono takich informacji, jak kategoria dokumentów czy rok ich wytworzenia. Niekiedy nie ma pieczęci jednostki administracyjnej⁴⁹.

Analiza zachowanych protokołów brakowania i zniszczenia

Analiza zachowanych protokołów brakowania akt wykazała, że w większości pozbywano się materiałów kategorii B-2 i B-5. Pierwsza obejmowała biuletyny informacyjne, listy obecności pracowników, zwolnienia lekarskie, notatki służbowe, meldunki dzienne, rejestry poczty specjalnej, asygnaty na pobranie materiałów, korespondencję dotyczącą spraw finansowych, karty zaopatrzenia żywnościowego itp. Wśród dokumentów kategorii B-5 znajdowały się dzienniki podawcze, wykazy inwentaryzacyjne sprzętu i materiałów należących do Biura „W”, szyfrogramy, wkładki zaopatrzenia itp.⁵⁰

⁴⁷ AIPN, 0714/101, Protokół zniszczenia pieczęci i stempli kauczukowych znajdujących się na stanie Biura „W” (bez numeru), 15 VI 1989 r.

⁴⁸ AIPN, 0714/3, Protokół brakowania akt nr 3, 26 III 1986 r.; AIPN, 0714/4, Protokół brakowania akt nr 4, 26 III 1986 r.; AIPN, 0714/61, Protokół brakowania akt nr 3/80, 30 VI 1980 r.; AIPN, 0714/68, Protokół brakowania akt nr 10/80, 2 XII 1980 r.; AIPN, 0714/8, Protokół brakowania akt nr 8 SSO, 16 I 1987 r.; AIPN, 0714/34, Protokół brakowania akt nr 34, 22 II 1989 r.

⁴⁹ AIPN, 0714/6, Protokół brakowania akt nr 6, 30 VIII 1986 r.; AIPN, 0714/13, Protokół brakowania akt nr 13, 8 XII 1987 r.; AIPN, 0714/84, Protokół brakowania akt nr 5/88, 31 VIII 1988 r.; AIPN, 0714/17, Protokół brakowania akt nr 17, 10 VI 1989 r.; AIPN, 0714/19, Protokół brakowania akt nr 19, 12 VI 1989 r.; AIPN, 0714/22, Protokół brakowania akt nr 22, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/19, Protokół brakowania akt nr 19, 12 VI 1989 r.

⁵⁰ AIPN, 0714/55, Protokół brakowania akt nr 3/78, 3 VII 1978 r.; AIPN, 0714/56, Protokół brakowania akt nr 4/78, 6 VII 1978 r.; AIPN, 0714/63, Protokół brakowania akt nr 5/80, 10 X 1980 r.; AIPN,

W następnej kolejności były akta o charakterze biurowo-administracyjnym kategorii BC, tzn. czasowego przechowywania. Zaliczano do nich wnioski o urlopy i zwolnienia, skorowidze zwolnień lekarskich, rejestr biletów MZK, zeszyty pracownicze, zeszyty wpisów informacyjnych, zeszyty konfiskat waluty, zeszyty do przekazywania dokumentów, zeszyty wpisów operacyjnych, książki uzgodnień, książki ewidencji sprawozdań dziennych, zeszyty zajęć specjalnych w Akademii Spraw Wewnętrznych, informacje o zmianie szyfru, zapotrzebowanie na materiały, pisma do wojewódzkich komend Milicji Obywatelskiej i wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, wykazy pracy w wolne soboty, rozkazy personalne, materiały szkoleniowe, zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, kopie raportów kasowych, pisma bieżące itp.⁵¹. Sporadycznie w protokołach brakowania zdarzały się akta kategorii B-10 (dzienniki korespondencyjne)⁵².

Udokumentowane brakowanie i niszczenie akt w Biurze „W” dotyczyło głównie materiałów biurowo-administracyjnych. Nie zachowały się ślady oficjalnego pozbywania się materiałów operacyjnych uzyskanych w procesie perlustracji korespondencji. Wiadomo jednak, że minister Kiszczak podtrzymał w 1982 r. zasadę konspirowania wiadomości pozyskanych przez Biuro „W” jako tzw. notatki służbowe⁵³. Można przypuszczać, że przynajmniej ich część zawierała ukryte pod tym terminem informacje „W”.

Nasuwa się pytanie, ile materiałów brakowano i niszczone w Biurze „W” w skali roku. Niestety, nie można na nie odpowiedzieć, ponieważ nie wiadomo, czy zachowały się wszystkie protokoły brakowania akt. W numeracji protokołów stwierdzono luki. W dokumentach z lat 1975 i 1981 nie przetrwał natomiast żaden protokół. W niektórych formularzach z początku lat siedemdziesiątych nie ma też spisów zawartości. Liczbę brakowanych materiałów w Biurze „W” można oszacować tylko na podstawie kilku wybranych lat, z których najprawdopodobniej posiadamy wszystkie protokoły. W 1978 r. w sześciu protokołach brakowania wytypowano np. do zniszczenia 11 945 kart. 10 lat później, w 1988 r., w dziewięciu protokołach – 47 231 kart.

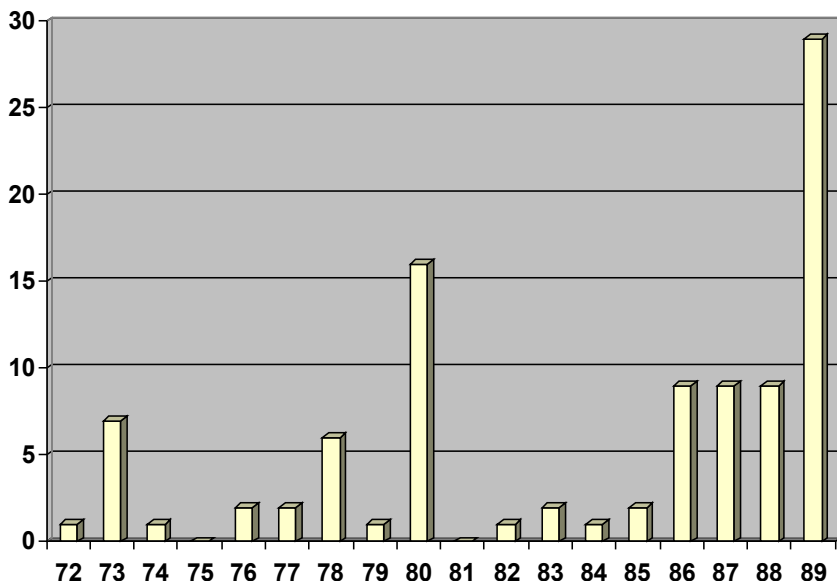
Liczba procedur brakowania w danym roku wskazuje na tempo i rozmiar pracy jednostki. Na podstawie zachowanych protokołów brakowania można zauważyć pewną prawidłowość, która niezależnie od występowania braków w zbiorze uwidoczniła się dwukrotnie, co ilustruje wykres 1.

0714/74, Protokół brakowania akt nr 002/83, 8 IX 1983 r.; AIPN, 0714/97, Protokół brakowania akt nr 5/89, 13 VI 1989 r.

⁵¹ AIPN, 0714/5, Protokół brakowania akt nr 5, 6 V 1986 r.; AIPN, 0714/6, Protokół brakowania akt nr 6, 30 VIII 1986 r.; AIPN, 0714/90, Protokół brakowania akt nr 02/89, marzec 1989 r.

⁵² AIPN, 0714/54, Protokół brakowania akt nr 2/78, 3 VII 1978 r.; AIPN, 0714/73, Protokół brakowania akt nr 1/82, 8 V 1982 r.

⁵³ AIPN, 0832/5, Decyzja nr 003/82 ministra spraw wewnętrznych w sprawie ochrony dokumentów techniki operacyjnej wykonywanych w pionach „B”, „C”, „T”, „W” i wykorzystywanych w działaniach operacyjnych resortu spraw wewnętrznych, 15 I 1982 r., k. 65, pkt 1.1.3.



Wykres 1. Ilościowy stan procedur brakowania materiałów w Biurze „W” w latach 1972–1989 na podstawie zachowanych protokołów brakowania i zniszczenia

Zestawienie zachowanych protokołów brakowania i zniszczenia w poszczególnych latach wykazało, że z 1972 r. zachował się jeden protokół, z 1973 r. – siedem, z 1974 r. – jeden, z 1975 r. – żaden, z 1976 r. – dwa, z 1977 r. – dwa, z 1978 r. – sześć, z 1979 r. – jeden, z 1980 r. – szesnaście, z 1981 r. – żaden, z 1982 r. – jeden, z 1983 r. – dwa, z 1984 r. – jeden, z 1985 r. – dwa, z 1986 r. – dziewięć, z 1987 r. – dziewięć, z 1988 r. – dziewięć i z 1989 r. – 29 protokołów.

Otrzymane wyniki wskazują, że komisja typująca akta do zniszczenia zbierała się kilkanaście razy w roku. W opisywanym okresie procedur brakowania w większości przypadków było mniej niż pięć rocznie, a we wszystkich pozostałych latach mniej niż dziesięć rocznie. Wyjątek stanowią lata 1980 i 1989. W 1980 r. przeprowadzono łącznie szesnaście brakowań, w tym w pierwszych trzech kwartałach – cztery, w czwartym kwartale było ich dwanaście. Łącznie w 1980 r. do brakowania wytypowano ok. 300 pozycji i zniszczono ok. 62 tys. kart⁵⁴. Z 1989 r. zachowało się 29 protokołów, w tym z pierwszych pięciu miesięcy trzy. Pozostałe 26 protokołów pochodzi z czerwca.

⁵⁴ Protokoły brakowania akt za 1980 r. (AIPN, 0714/59, nr 1/80, 17 I 1980 r.; AIPN, 0714/60, nr 2/80, 23 IV 1980 r.; AIPN, 0714/61, nr 3/80, 30 VI 1980 r.; AIPN, 0714/62, nr 4/80, 3 IX 1980 r.; AIPN, 0714/63, nr 5/80, 10 X 1980 r.; AIPN, 0714/64, nr 6/80, 20 X 1980 r.; AIPN, 0714/65, nr 7/80, 31 X 1980 r.; AIPN, 0714/66, nr 8/80, 27 X 1980 r.; AIPN, 0714/67, nr 9/80, 1 XII 1980 r.; AIPN, 0714/68, nr 10/80, 2 XII 1980 r.; AIPN, 0714/69, nr 11/80, 4 XII 1980 r.; AIPN, 0714/70, nr 12/80, 8 XII 1980 r.; AIPN, 0714/71, nr 13/80, 23 XII 1980 r.; AIPN, 0714/72, nr 14/80, 4 XII 1980 r.; AIPN, 0714/38, nr 38 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 9 XII 1980 r.; AIPN, 0714/39, nr 39 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 22 XII 1980 r.).

Intensywność pracy komisji (warto nadmienić, że niekiedy pracowała ona także w soboty) odzwierciedla także liczba materiałów poddanych w tym czasie brakowaniu. W ciągu miesiąca w 26 protokołach wyszczególniono ponad 2130 pozycji i wytypowano do zniszczenia około 120 tys. kart⁵⁵. Ostatni protokół datowany jest 22 czerwca 1989 r. Generalnie brakowaniu poddawano różnorodne materiały, nie wpisując w rubryce uzasadniającej zniszczenie żadnych uwag lub adnotując likwidację⁵⁶.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych fizycznego zniszczenia akt dokonywano najczęściej przez pocięcie na krajarce w Biurze „W”. W 1989 r. akta mielono w fabryce papieru w Jeziornej. Było to związane najprawdopodobniej z dużą liczbą brakowanych akt.

Gwałtowne brakowanie akt jesienią 1980 r. można tłumaczyć robieniem porządków po sierpniowych zawirowaniach politycznych. Ponadto w protokołach tych znajdujemy materiały z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które posiadają kategorię B-5. Oznacza to, że powinny być już dawno zniszczone. W grupie tej znalazły się m.in. spisy inwentaryzacyjne sprzętu i materiałów, kartoteki materiałów techniki operacyjnej Biura „W” i wykazy inwentaryzacyjne jednostek terenowych „W” WUBP⁵⁷. Dużo materiałów dotyczy kategorii B-2 z połowy lat siedemdziesiątych (w tym kopie rozkazów personalnych oraz korespondencja jawna i tajna)⁵⁸. Protokoły zniszczenia zawierają korespondencję przychodzącą i wychodzącą z lat 1976–1978, postanowienia prokuratorskie z lat 1958–1969, a także raporty o urlopy, książki doręczeń, pisma różne⁵⁹.

Brakowanie i niszczenie akt w czerwcu 1989 r. związane było z likwidacją Biura „W” 15 czerwca 1989 r., zgodnie z zarządzeniem organizacyjnym ministra spraw wewnętrznych nr 0115/org. z 30 maja 1989 r.⁶⁰ Był to proces masowy (brakowano

⁵⁵ Protokoły brakowania akt za 1989 r. (AIPN, 0714/95, nr 3/89, 6 VI 1989 r.; AIPN, 0714/97, nr 5/89, 7 VI 1989 r.; AIPN, 0714/98, nr 6/89, 7 VI 1989 r.; AIPN, 0714/94, nr 2/89, 8 VI 1989 r.; AIPN, 0714/16, nr 16, 9 VI 1989 r.; AIPN, 0714/99, nr 10/89, 9 VI 1989 r.; AIPN, 0714/17, nr 17, 10 VI 1989 r.; AIPN, 0714/96, nr 4/89, 10 VI 1989 r.; AIPN, 0714/18, nr 18, 12 VI 1989 r.; AIPN, 0714/19, nr 19, 12 VI 1989 r.; AIPN, 0714/20, nr 20, 13 VI 1989 r.; AIPN, 0714/36, nr 36, 13 VI 1989 r.; AIPN, 0714/21, nr 21, 14 VI 1989 r.; AIPN, 0714/22, nr 22, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/23, nr 23, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/101, bez numeru, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/24, nr 24, 19 VI 1989 r.; AIPN, 0714/25, nr 25, 19 VI 1989 r.; AIPN, 0714/28, nr 28, 20 VI 1989 r.; AIPN, 0714/26, nr 26, 21 VI 1989 r.; AIPN, 0714/27, nr 27, 21 VI 1989 r.; AIPN, 0714/29, nr 29, 21 VI 1989 r.; AIPN, 0714/30, nr 30, 21 VI 1989 r.; AIPN, 0714/31, nr 31, 21 VI 1989 r.; AIPN, 0714/91, nr 03/89, 21 VI 1989 r.; AIPN, 0714/34, nr 34, 22 VI 1989 r.).

⁵⁶ AIPN, 0714/18, Protokół brakowania akt nr 18, 12 VI 1989 r.; AIPN, 0714/22, Protokół brakowania akt nr 22, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/19, Protokół brakowania akt nr 19, 12 VI 1989 r.; AIPN, 0714/20, Protokół brakowania akt nr 20, 13 VI 1989 r.

⁵⁷ AIPN, 0714/64, Protokół brakowania akt nr 6/80, 20 X 1980 r.; AIPN, 0714/66, Protokół brakowania akt nr 8/80, 27 X 1980 r.; AIPN, 0714/70, Protokół brakowania akt nr 12/80, 8 XII 1980 r.

⁵⁸ AIPN, 0714/69, Protokół brakowania akt nr 11/80, 4 XII 1980 r.

⁵⁹ AIPN, 0714/38, Protokół zniszczenia nr 38 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 9 XII 1980 r.; AIPN, 0714/39, Protokół zniszczenia nr 39 (tajne spec. zn., egz. pojedynczy), 22 XII 1980 r.

⁶⁰ AIPN, 0658/25, Struktura organizacyjna Departamentu II MSW, Zarządzenie organizacyjne nr 0115/org., 30 V 1989 r., k. 21.

i niszczone wszystko) i pospieszny. W protokołach z tego roku znajdujemy m.in. wyszczególnione pisma przychodzące i wychodzące, informacje, orzeczenia, ekspertyzy, korespondencję różną, książki walutowe, korespondencję dotyczącą spraw prokuratorskich i obiektowych, kopie raportów kasowych, korespondencję związaną ze sprawami finansowymi i funduszem operacyjnym oraz kartki na artykuły reglamentowane. Często w dokumentach tych brak informacji potwierdzających zniszczenie⁶¹. Wraz z likwidacją Biura „W” zniszczono pieczęcie i stemple kauczukowe, którymi posługiwano się w pionie „W”⁶².

Zakończenie

Perlustracja korespondencji była od początku Polski Ludowej postępowaniem zorganizowanym. Przeglądem zawartości przesyłek trudnił się najpierw Wydział Cenzury. Od końca 1946 r. robiła to specjalna komórka w strukturach aparatu bezpieczeństwa nazwana Biurem „B”. W 1955 r. Biuro „B” przemianowano na Biuro „W”. Jego oddziały znajdowały się w każdym większym urzędzie pocztowym. Na zamówienie kierowników samodzielnych jednostek operacyjnych pracownicy „W” otwierali przesyłki pocztowe i analizowali ich treść. W trakcie pracy sporządzali notatki, odbitki kserograficzne i fotokopie, które stanowiły materiał informacyjny w prowadzonych sprawach operacyjnych. W razie potrzeby znakowali przesyłki, a nawet je konfiskowali.

Biuro „W” i jego wydziały terenowe funkcjonowały na podstawie zarządzeń ministra spraw wewnętrznych. Mimo że tajemnica korespondencji była zagwarantowana konstytucją i innymi aktami prawnymi, minister bezpieczeństwa publicznego, a następnie spraw wewnętrznych wydał akty normatywne o zakresie, trybie działania jednostek „W” i zasadach korzystania z pracy „W” przez jednostki operacyjne. Określały one szczegółowo sposób tajnego przeglądu korespondencji i możliwości jej wykorzystania. Materiały „W” miały status tajemnicy państwowej.

Analiza aktów normatywnych dotyczących konspirowania informacji uzyskanych drogą perlustracji oraz procedur brakowania materiałów w Biurze „W” pokazała, jak starannie zacierano ślady inwigilacji. W latach stabilizacji politycznej w PRL procedury brakowania pozyskanych materiałów miały charakter systematycznej likwidacji

⁶¹ Por. AIPN, 0714/16, Protokół brakowania akt nr 16, 9 VI 1989 r.; AIPN, 0714/18, Protokół brakowania akt nr 18, 12 VI 1989 r.; AIPN, 0714/22, Protokół brakowania akt nr 22, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/23, Protokół brakowania akt nr 23, 15 VI 1989 r.; AIPN, 0714/94, Protokół brakowania akt nr 2/89, 13 VI 1989 r.; AIPN, 0714/95, Protokół brakowania akt nr 3/89, 6 VI 1989 r.; AIPN, 0714/97, Protokół brakowania akt nr 5/89, 13 VI 1989 r.; AIPN, 0714/98, Protokół brakowania akt nr 6/89, 13 VI 1989 r.

⁶² AIPN, 0714/101, Protokół zniszczenia pieczęci i stempli kauczukowych znajdujących się na stanie Biura „W” (bez numeru), 15 VI 1989 r.

cji, odpowiadającej przepisom dotyczącym pracy „W”. Materiały wytworzone w toku własnej działalności Biura „W” brakowane były zgodnie z wykazem akt.

W okresach zawirowań politycznych w kraju obawiano się, by akta nie dostały się w niepowołane ręce, dlatego brakowania stawały się masowe – tak było zwłaszcza po wydarzeniach sierpniowych w 1980 r. (kiedy w Biurze „W” w ciągu czterech miesięcy zlikwidowano taką ilość akt, jak przez sześć wcześniejszych lat) oraz w czerwcu 1989 r. Realizacja procedur zarówno brakowania, jak i niszczenia materiałów w Biurze „W” ma również wyraźne cechy zacierania śladów niekonstytucyjnej działalności.

Przedstawiona w artykule procedura brakowania i niszczenia materiałów w Biurze „W” nie wyczerpuje tego zagadnienia. Potrzebne są dalsze badania. Niewykluczone, że w archiwach IPN zostaną odnalezione kolejne ślady brakowań w Biurze „W”. Uzupełniające dane może przynieść kwerenda dotycząca brakowania w terenowych wydziałach „W”. Cenne informacje dałoby porównanie procedur brakowania w Biurze „W” z podobnymi procedurami w innych wydziałach resortu oraz sprawdzenie zgodności brakowanych materiałów z wykazem akt. Już teraz jednak wiadomo, że 99 proc. materiałów wytworzonych w Biurze „W” zniszczono bezpowrotnie.

Robert Nowicki

Stan zachowanych materiałów archiwalnych Wydziału „W” KW MO/WUSW w Poznaniu - przegląd i charakterystyka

„Służba Bezpieczeństwa wykorzystuje rzeczowe źródła informacji, a w szczególności dokumenty i przedmioty uzyskane w wyniku [...] przeglądu korespondencji. Rzeczowymi źródłami informacji są [...] w szczególności materiały informacyjne, pochodzące ze środków techniki operacyjnej”¹. Przytoczone zdania sankcjonują stosowanie w pracy operacyjnej SB tzw. perlustracji, czyli przeglądu korespondencji. Łamiąc zasady nienaruszalności korespondencji, bezpieka wykorzystywała kontrolę przesyłek do zdobywania informacji, które stanowiły podstawę pracy operacyjnej, rozumianej jako proces aktywnego i selektywnego ujawniania i rozpracowywania osób, faktów oraz zagadnień w celu zapobiegania, rozpoznawania i wykrywania wrogiej działalności². Oprócz tajnych współpracowników dopływ informacji miały zapewnić narzędzia techniki operacyjnej, tj. podsłuchy, podgląd fotograficzny, kontrola korespondencji, obserwacja zewnętrzna oraz stosowanie pośredniego i bezpośredniego wywiadu.

Celem niniejszego artykułu jest próba scharakteryzowania materiałów archiwalnych, wytworzonych przez Wydział „W”, które znajdują się w zasobie poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Kwerendę w jego obrębie utrudniał fakt, że wiele dokumentów dotyczących spraw operacyjnych powstałych w wyniku działalności pionu „W” zostało zarchiwizowanych. Nie budzi to wątpliwości, gdyż służyły one do osiągnięcia pewnego celu w pracy operacyjnej, były – najogólniej ujmując – potrzebne do nadrzędnego zadania. Problem stanowiło też wybrakowanie dużej części akt administracyjnych wytworzonych przez Wydział „W”, przez co materiał ten jest niekompletny i rozproszony. Niejednokrotnie trzeba było więc przeglądać poszczególne jednostki archiwalne w obrębie spisu³.

¹ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, s. 134, 149.

² *Ibidem*, s. 134.

³ Inaczej wyglądał NRD-owski system kontroli poczty sprawowany przez pion „M”. Federalny Urząd ds. Dokumentów Służb Bezpieczeństwa byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dysponował bowiem odrębnymi kartami dotyczącymi kontroli korespondencji, a – co ważne – zarekwirowane listy stanowiły osobny zbiór ułożony alfabetycznie według nazwisk.

Z pewnością można wyróżnić kilka rodzajów wytworzonych przez pion „W” akt: wspomniane materiały powstałe na potrzeby operacyjne, w wyniku przeglądu korespondencji, np. zamówione fotokopie, oryginalne listy, tłumaczenia listów, następnie akta administracyjne, np. książki korespondencyjne, książki zamówień, akta osobowe funkcjonariuszy pionu „W” oraz teczki agentury prowadzonej przez ten wydział. W artykule zostaną selektywnie ukazane archiwalia każdego rodzaju – oprócz akt funkcjonariuszy pionu „W”⁴, ponieważ dokumentacja ta nie różni się od innych akt osobowych funkcjonariuszy SB, oraz oprócz teczek pracy i teczek personalnych tajnych współpracowników Wydziału „W”, gdyż te – jeśli chodzi o Poznań – po prostu nie zachowały się. Dysponujemy jedynie kartami rejestracyjnymi i archiwalnymi wykorzystywanej agentury. Posiłkować się natomiast można ocalałymi aktami osobowych źródeł informacji z innych komend wojewódzkich, np. z Konina.

Cennym źródłem dla badacza są rejestry dokumentów „W” przejrzanych przez SB wrywkowo. Istniały bowiem dwie główne pobudki perlustracji korespondencji, a mianowicie zamówienie wydziału operacyjnego na konkretnego obywatela, składane na kartach Eb-10, Eb-102 lub Eb-107, lub planowa, wrywkowa kontrola listów, paczek, telegramów, nasilona w zależności od czasu. W wyniku kwerendy odnaleziono rejestry dokumentów „W”, pochodzących z tzw. wrywki z lat 1973–1982. Generalnie rejestr zawierał datę wpływu kontrolowanego dokumentu, liczbę dzienną, datę dokumentu, informacje o jednostce realizującej, dane adresata i nadawcy, informację, czy wykonana była fotokopia, informację, przez jaką sekcję pionu „W” dokument został opracowany, i podpis kierownika sekcji. Przeanalizujemy zatem tego typu spis z lat stanu wojennego, kiedy – zwłaszcza na przełomie 1981 i 1982 r. – nastąpiła eskalacja wrywki.

Z rejestru wynikają następujące wnioski:

- kontrolowano korespondencję wysyłaną przez internowanych, jak i kierowaną do nich; po wpływach widać, że czasem tego samego dnia internowany wysyłał kilka listów, które były poddawane cenzurze,
- kontrolowano korespondencję wysyłaną do instytucji i mediów publicznych, np. gazet („Życie Warszawy”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Poznańska”, „Trybuna Ludu”, a nawet „Przyjaciółka”), telewizji (do redaktora Andrzeja Kozery, „Dziennika Telewizyjnego”, poznańskich wiadomości „Teleskop”) oraz audycji radiowych,
- kontrolowano listy wychodzące do krajów kapitalistycznych,
- kontrolowano listy kierowane do placówek naukowych, osób związanych z nauką, oświatą, np. korespondencję Obserwatorium Lotów Kosmicznych, Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Instytutu Fizyki Molekularnej, szkockiego University of Dundee, Związku Nauczycielstwa Polskiego,

⁴ Wspomnieć należy tylko, że w większości pracownikami pionu „W” były osoby zatrudnione w placówkach pocztowych, np. w sortowni.

- sprawdzano listy do ambasad, np. Ambasady Ludowej Republiki Albanii, policji innych krajów, np. w Monachium,
- kontrolowano listy do komisji zakładowych, regionalnych NSZZ „S” MKZ, działaczy opozycyjnych, np. korespondencję Stanisława Barańczaka, Lecha Dymarskiego, Romana Brandstaettera,
- sprawdzano listy kierowane do dostojników kościelnych, biskupów, arcybiskupów, kurii,
- sprawdzano także pocztę przychodzącą z wymienionych jednostek organizacyjnych, a także prywatną korespondencję osób będących w kręgu zainteresowań SB.

Informacje zawarte w spisach, choć w zdawkowej formie, są wyjątkowe, gdyż na podstawie liczby kontrolowanych listów można domyślić się nastrojów społecznych, określić, kto i z jaką częstotliwością był inwigilowany, prześledzić miejsce internowania czy pobytu. Treść rejestru dała także podstawę do ustalenia daty powstania Wojewódzkiego Urzędu Cenzury w Poznaniu, którego załączkiem był pion „W” – utworzono go 18 grudnia 1981 r.⁵

Jako pomocy ewidencyjnej pionu „W” prócz rejestrów używano dzienników korespondencyjnych. W Poznaniu zachowały się one z 1974 r. oraz z lat 1978–1989. Struktura dziennika przedstawiała się następująco: własny numer sprawy, nadawca dokumentu (sprawy otrzymywane), adresat dokumentu (sprawy wysyłane), numer dokumentu otrzymanego, data dokumentu otrzymywanego lub wysyłanego, liczba załączników, liczba arkuszy, treść dokumentu, referent, data i pokwitowanie otrzymania dokumentu lub numer i data rejestracji dokumentu wysyłanego, numer teczki, w której przechowywana jest sprawa, uwagi. Z dzienników wynika, ile dokumentów zamawiały poszczególne pionki operacyjne. W 1983 r. odnotowano np. 5126 spraw-zamówień. Zleceniodawcami były: Wydział II, III, IV, V, Kryminalny, Wydział do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi, Wydział Paszportów. Wojskowa Służba Wewnętrzna, brygady WOP. Najczęściej w 1982 i 1983 r. zamówienia składał Wydział III i dotyczyły one m.in. osób internowanych, środowiska uniwersyteckiego w Poznaniu i kurii metropolitalnej. W przypadku kiedy wysyłano oryginał do wydziału operacyjnego, odnotowywano to w polu „treść dokumentu” i w rubryce „nr dokumentu otrzymywanego”. Gdy znajdowano ulotki, także umieszczano odpowiednią adnotację przy wysyłce do wydziału operacyjnego⁶.

W czasie kwerendy odnaleziono także dziennik korespondencyjny sygnatury „T”. Miał on nieco odmienną budowę, a mianowicie: numer sprawy, datę wpływu, nadawcę, numer i datę, załączniki, przedmiot sprawy i hasło, literę skorowidza, dekretnację

⁵ AIPN Po, 06/230/9, Dokumenty „W”, wrywka 1980 r.; AIPN Po, 06/230/8, Dokumenty „W”, wrywka 1981–1982 r.

⁶ AIPN Po, 078/7/7, Dziennik korespondencyjny Wydziału „W” WUSW w Poznaniu, 22 V 1982 – 1 III 1983 r.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

i termin wykonania, informację, dokąd skierowano, pokwitowanie, datę, adresata, załączniki, pokwitowanie lub nr rejestru, uwagi, akta. Jest to dziennik wpływów zamówień składanych przez poszczególne wydziały na kartach Eb-101 i Eb-102, depesz szyfrowych, telefonogramów z innych jednostek organizacyjnych pionu „W”, dziennik podawczy obiegu spraw. Znajdują się w nim również informacje, na którego z funkcjonariuszy dekretowano zamówienie, oraz sposób załatwienia sprawy. Na podstawie akt można m.in. prześledzić ruch teczek personalnych TW Wydziału „W”, poznać rozkazy personalne i nazwiska funkcjonariuszy pionu „W”⁷.

Kolejnym rodzajem rejestru był dziennik zamówionych dokumentów „W”. Tego typu dzienniki odnalezione w poznańskim Oddziale IPN pochodzą z lat 1973–1980. Składają się z następujących elementów: liczba porządkowa sprawy, informacja, do kogo wysłano zamówienie, liczba dziennika, informacja, kogo dotyczyła i kto złożył zamówienie, data i numer dokumentu oraz podpis pracownika i termin ważności. Występują w nich również komentarze dopisane przez funkcjonariusza Wydziału „W”, typu: „zwrot z uwagi na brak możliwości”, „anulowano”. Z ich treści wynika, że często przedłużano termin ważności zamówienia kontroli korespondencji w stosunku do konkretnej osoby. Dziennik pokazuje także liczbę wysłanych dokumentów „W” do zamawiającego, co pozwala stwierdzić, ile listów skontrolowano – niekiedy było ich kilkadziesiąt w ciągu miesiąca. W egzemplarzach dziennika z 1976 r. wprowadzono dodatkową rubrykę, w której wpisywano informację, czy wysłano do jednostki zamawiającej oryginał, czy fotokopię i ewentualnie odnotowywano wykonanie tłumaczenia listu. Niestety, w dzienniku brakuje adnotacji, czy osoba, w stosunku do której zastosowano przegląd „W”, była nadawcą, czy adresatem listu. Czasem pobraną korespondencję wykorzystywano w pracy operacyjnej jako materiał porównawczy⁸.

Pomocniczym środkiem ewidencyjnym była książka doręczeń dokumentów zastrzeżonych. Rejestr podzielony był na kilka zakładek, a każda z nich stanowiła osobną jednostkę organizacyjną. Omawiane zakładki były zatytułowane w następujący sposób: Wydział II, Wydział III, Wydział III A, Wydział IV, Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą, Wydział Kryminalny, Wydział Paszportów, Departamenty, Wydział „B”, inne województwa i Wojskowa Służba Wewnętrzna. W dzienniku figurują tylko numery dokumentu, których znaczenia nie sposób rozszyfrować. Można jedynie stwierdzić, że ów rejestr pełnił funkcję kontrolną, gdzie odbiór kwitowano pieczęcią do pakietów i podpisem przyjmującego. W jednym przypadku w rubryce napisano „wykaz adresów, na które konsulats amerykański przesyła czasopisma”. W dziale dotyczącym korespondencji z innymi województwami pojawiają się numery dokumentów i nazwa komendy wojewódzkiej MO przesyłającej dokument „Z” do Wydziału „W”

⁷ AIPN Po, 078/7/8, Dziennik korespondencyjny Wydziału „W” WUSW w Poznaniu, 11 VIII 1980 – 31 VII 1981 r.

⁸ AIPN Po, 06/212/11, Dziennik dokumentów „W” zamówionych; AIPN Po, 06/90/11, Dziennik dokumentów „W” zamówionych.

w Poznaniu. W dziale WSW – odpowiednio nazwa konkretnej jednostki WSW, z którą prowadzona była korespondencja⁹.

W zasobie poznańskiego Oddziału IPN w trakcie prac nad niniejszym artykułem odnaleziono dokument z 31 sierpnia 1973 r. dotyczący oceny wykorzystania pracy „W” w działaniach operacyjnych SB w Poznaniu, przedstawiony na naradzie naczelników wydziału zorganizowanej przez kierownictwo poznańskiej SB. Oceny dokonano na zasadzie przeglądu dziesięciu dokumentów zamówionych przez jednostki operacyjne i dziesięciu dokumentów uzyskanych w wyniku przeprowadzanej wrywki. Według stanu na 26 lipca 1973 r. w Wydziale „W” złożono 352 zamówienia na przegląd korespondencji krajowej. Zamówień na przegląd korespondencji w obrocie zagranicznym z całego województwa było 409, a pięć zamówień dokonał pion MO. Podział zamówień z uwzględnieniem struktury organizacyjnej KW MO w Poznaniu kształtował się następująco:

- Wydział II – zamówień krajowych 91, zamówień zagranicznych 240;
- Wydział III – zamówień krajowych 99, zamówień zagranicznych 69;
- Wydział IV – zamówień krajowych 37, zamówień zagranicznych 8;
- Wydział Paszportów – zamówień krajowych 2, zamówień zagranicznych 4;
- Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą – zamówień krajowych 45, zamówień zagranicznych 5;
- Wydział Kryminalny – zamówień krajowych 12, zamówień zagranicznych 0;
- inne jednostki SB i MO w województwie – zamówień krajowych 12, zamówień zagranicznych 0;
- referaty powiatowe SB – zamówień krajowych 4, zamówień zagranicznych 88;
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – zamówień krajowych 1, zamówień zagranicznych 0;
- WSW – zamówień krajowych 49, zamówień zagranicznych 0.

W czerwcu 1973 r. w związku z corocznymi Międzynarodowymi Targami Poznańskimi złożono pięćset zamówień na przegląd korespondencji, co – jak wynika z raportu – absolutnie przekraczało możliwości Wydziału „W” w Poznaniu, ponieważ dyrektor Biura „W” ustalił limit czterystu zamówień na miesiąc. Jeśli chodzi o MTP, to były one jednym z głównych powodów stosowania przeglądu korespondencji, czy w ogóle środków techniki operacyjnej. Zachowała się w formie osobnej jednostki archiwalnej dokumentacja dotycząca zabezpieczenia operacyjnego targów. Zawiera ona m.in. przechwycone listy wystawców targowych, korespondencję prywatną osobowych źródeł informacji itd.¹⁰ W omawianym sprawozdaniu z sierpnia 1973 r. czytamy, że Wydział II KW MO w Poznaniu przekroczył normę zamówień o 33 proc., a referat SB w Pile – trzykrotnie.

⁹ AIPN Po, 078/9/5, Książka doręczeń dokumentów „Z” w miejscu oraz ewidencja z 1979 r.

¹⁰ AIPN Po, 06/72/60, Materiały operacyjne i zabezpieczające MTP z lat 1964–1971.

Ustanowienie niskiego limitu zamówień dla pionu trzeciego, który prowadził na szeroką skalę działania operacyjne, było powodem opóźnień w pracy Wydziału „W” w Poznaniu. W związku opóźnieniami wycofano 150 zamówień, głównie tych, które nie dawały żadnego lub tylko znikome efekty. W przypadku nieuzasadnionej odmowy wykonania zlecenia zamawiający mógł je ponowić, co zdarzyło się w pionie milicyjnym tylko w czterech przypadkach. Wyciągnięto stąd wniosek, że jednostki operacyjne niedostatecznie doceniały kontrolę korespondencji w pracy operacyjnej. W większości przypadków zasadność przeglądu przesyłek zagranicznych nie budziła zastrzeżeń. Z raportu wynika, że „w ten sposób uzyskuje się określone informacje o postawach ludzi wykazujących negatywny stosunek do ustroju i państwa, o kontaktach osób pozostających w operacyjnym zainteresowaniu i często o charakterze tych kontaktów, o terminie przyjazdu cudzoziemców z państw kapitalistycznych [...] o działalności, poczynaniach i zamiarach kleru, kontroluje się tajnych współpracowników”¹¹.

W sprawozdaniu wspomniano również o przypadku niecelowego stosowania przeglądu korespondencji. Dokument z sierpnia 1973 r. podaje kilka przykładów obrazujących błędy popełniane przez funkcjonariuszy pionu „W”. Pierwszy dotyczył Wydziału III KW MO w Poznaniu, który zastosował przegląd korespondencji wobec dwóch znajomych figuranta kwestionariusza ewidencyjnego, którym był prywatny wytwórca obuwia, utrzymujący w związku z tym kontakty z krajami kapitalistycznymi. Wymienieni znajomi, według przełożonych funkcjonariusza prowadzącego, nie wymagali zainteresowania SB, a tym bardziej zastosowania perlustracji. Indagowany funkcjonariusz prowadzący sprawę nie podał żadnych argumentów, które poparłyby zastosowanie środka „W”, a gdy podważono celowość prowadzenia kwestionariusza, odparł, że w tym roku „idzie na szkołę, to zrobi porządek”, co według przełożonych miało znaczyć, że zakończy działania operacyjne. W drugim przypadku Wydział II KW MO w Poznaniu zastosował przegląd korespondencji figuranta, który wyjechał na stałe do Austrii i tym samym jego adres w Poznaniu stał się nieaktualny. Oprócz kontroli korespondencji w sprawie nie zastosowano innych metod pracy operacyjnej, wobec czego funkcjonariusz nie był zorientowany w sytuacji. Jego pracę uznano za bezwartościową. Trzeci błąd dotyczył nieuzasadnionego gromadzenia przez dłuższy czas dokumentów „W” w jednej sprawie. Zgodnie z zasadami korzystania z materiałów „W” w przypadku ustalenia, że treść zgromadzonych dokumentów powtarza się lub nie będzie możliwości ich wykorzystania, należało zrezygnować z dalszego podglądu listów¹².

Omawiany raport z 1973 r. także wymienia nieprawidłowości w zamówieniach na przegląd korespondencji. Jak czytamy, pracownik operacyjny nie określił, jakiego rodzaju informacje chciałby uzyskać, w związku z czym otrzymywał dużo bezużytecz-

¹¹ AIPN Po, 06/171/9, Informacja dotycząca oceny wykorzystania pracy „W” w działaniach operacyjnych Służby Bezpieczeństwa, 31 VIII 1973 r., k. 3.

¹² *Ibidem*, k. 3–4.

nych dla sprawy dokumentów „W”, np. życzeń świątecznych, kartek imieninowych. Wydział „W” natomiast w świetle sprawozdań nieprecyzyjnie realizował polecenia wydziałów operacyjnych i dostarczał wszystkie materiały dotyczące danej osoby. Zdarzały się też przypadki, że przesyłano dokumenty „W” niezwiązane z zamówieniami. Należy także zaznaczyć, że przykładem braku odpowiedniego wykorzystania pracy „W” jest niewyodrębnianie z całości podglądu dokumentów „W”, które posiadały wartość operacyjną. Niedociągnięcia odnotowano także w sposobie wykorzystania źródeł uzyskanych w wyniku perlustracji. Jeden z dokumentów „W” adresowany do syna figurantki narodowości żydowskiej zawierał m.in. zaproszenie do Szwecji. Kiedy zapytano funkcjonariusza o syna figurantki, ten nie posiadał bliższych danych o nim. Sprawa jest o tyle ciekawa, że brat figurantki był w KC PZPR i w 1968 r. wyemigrował do Szwecji, w związku z czym nasunęło się podejrzenie, że to on mógł zapraszać syna figurantki. Przykład ten obrazuje, iż funkcjonariusz nie potrafił wyciągnąć jakichkolwiek wniosków z kontrolowanych listów, mimo że sam postanowił skorzystać z pracy Wydziału „W” do prowadzonej przez siebie sprawy¹³.

Różną wartość miały dokumenty „W” uzyskane w wyniku wrywki. Niepokojące było mnożenie mało wartościowych informacji, brak właściwej ich oceny i nieodpowiednie wykorzystanie zdobytej wiedzy, np. sprawą zajmował się nie ten wydział albo nie było porozumienia między wydziałami – „niektórzy pracownicy wykazywali dość często nieuzasadniony sceptycyzm odnośnie [do] wartości przekazywanych im dokumentów »W«, nie dzielili się oni jednak z nikim swoimi zastrzeżeniami, lecz sami decydowali o zaniechaniu dalszych działań”¹⁴.

Według analizy z 1973 r. gromadzenie i przechowywanie dokumentów „W” przebiegało dwutorowo. Na ogół tworzono z nich oddzielne zbiory. Zdarzały jednak przypadki, że gromadzono różne dokumenty operacyjne w jednym zbiorze. Tak było głównie w sprawach obiektowych i w teczkach kandydatów na tajnych współpracowników. Jak czytamy: „z uwagi na przepis par. 24 instrukcji o postępowaniu z aktami archiwalnymi z 1968 r. [...] ustalający, że nie podlegają przechowywaniu w archiwum dokumenty pracy »W«, »T« i »B«, niestanowiące dowodu rzeczowego do sprawy lub nieposiadające wartości operacyjnej, które ponadto powinny być zniszczone – dokumenty »W« powinny być w każdym wypadku gromadzone w osobnych zbiorach, oddzielnie dla każdej sprawy, te czki itp.”¹⁵.

Instrukcja w sprawie zasad i sposobu korzystania z pracy „W” mówiła, że pracownik operacyjny zobowiązany jest w terminie 14 dni podjąć decyzję o sposobie wykorzystania materiałów „W”, a w przypadku uznania ich za bezwartościowe powinien je wybrakować zgodnie z ówczesnymi zasadami. W praktyce takie dokumenty przechowywane były nawet przez kilka lat, a niszczone je tylko po zaniechaniu sprawy lub

¹³ *Ibidem*, k. 4–5.

¹⁴ *Ibidem*, k. 10.

¹⁵ *Ibidem*, k. 11.

przekazaniu jej innemu funkcjonariuszowi SB. Bardzo ważną informacją wynikającą z raportu jest to, że osoby, w stosunku do których stosowano przegląd korespondencji, powinny być zarejestrowane w pionie ewidencyjnym. Tymczasem stwierdzono przypadki stosowania „W” bez rejestracji, co tłumaczyłoby, dlaczego w trakcie kwerendy niejednokrotnie nie znajdowano kart ewidencyjnych osób, których poczta była objęta kontrolą.

Na podstawie analizy wykorzystania pracy „W” zalecono:

- zwracanie większej uwagi przy zatwierdzaniu zamówień na celowość stosowania i konkretyzację zamówień,
- dokonanie analizy i oceny dokumentów „W” uzyskanych w wyniku zamówień,
- przeprowadzenie kontroli dokumentów „W” z wyrywki pod kątem ich wykorzystania w poszczególnych pionach operacyjnych,
- bezwzględne przestrzeganie zasad przechowywania dokumentacji „W”,
- wykonanie okresowej oceny wyników realizacji zamówień przez naczelnika Wydziału „W”,
- ustalenie na podstawie wytycznych dyrektora Biura „W” i w porozumieniu z inspektoratem kierownictwa SB w Poznaniu nowych limitów zamówień¹⁶.

W zasobie IPN w Poznaniu zachowały się akta sprawozdań Wydziału „W” z lat 1966–1989. W styczniu 1964 r. wyznaczono kierunkowy plan pracy na ten rok, który zawierał m.in. zalecenia:

- systematycznych spotkań kontrolnych z tajnymi współpracownikami w Poznaniu (po cztery na miesiąc, a w stałych punktach w Gnieźnie i Kaliszu co najmniej raz w miesiącu),
- sporządzanie charakterystyk TW Wydziału „W” w Poznaniu i stałego punktu „W” w Gnieźnie,
- zwiększenie liczby lokali kontaktowych (dotychczas dysponowano czterema lokalami, co dla sieci trzydziestu TW było niewystarczające),
- usunięcie kierownika zmiany sortowni przejściowej w urzędzie pocztowym nr 2 w Poznaniu dla usprawnienia pracy „W”,
- przeprowadzenie systematycznego szkolenia z techniki operacyjnej¹⁷.

We wspomnianej dokumentacji sprawozdawczej zachowały się wykazy spraw śledczych prowadzonych przez Wydział Śledczy KW MO w Poznaniu, które zostały założone w związku z przestępstwami ujawnionymi w wyniku pracy pionu „W”. Oto główne podstawy wszczęcia postępowań karnych w 1963 r.:

- usiłowanie nawiązania kontaktów z obcym wywiadem,
- rozpowszechnianie listów i pism zawierających fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom PRL i obniżyć powagę jej naczelnych organów,

¹⁶ *Ibidem*, k. 12–14.

¹⁷ AIPN Po, 078/50, Kierunkowy plan pracy Wydziału „W” na 1964 r., 11 I 1964 r., k. 2–5.

- przesyłanie do ambasad (m.in. amerykańskiej) listów zawierających fałszywe wiadomości i obraźliwe słowa pod adresem narodu polskiego,
- wysyłanie odezw o treści antypaństwowej,
- wysyłanie za granicę listów z fałszywymi wiadomościami,
- kolportaż ulotek wydawanych przez holenderski ośrodek nacjonalistów ukraińskich,
- jeden przypadek wysyłania listów z więzienia w Kaliszu z pominięciem cenzury więziennej¹⁸.

Ze sprawozdań wynika, jak kształtowały się wydatki na opłacanie informatorów. W 1963 r. przeznaczono na pobory pracowników ok. 910 tys. złotych, natomiast na opłaty za lokale kontaktowe i wynagrodzenie tajnych współpracowników – ok. 220 tys. złotych¹⁹.

Jak wspomniano, istniały dwie główne formy zamówień dokumentów „W”: fotokopie i oryginały. W 1963 r. zanotowano więcej zamówień na oryginały listów. W Wydziale II 40 proc. zamówień stanowiły oryginały dokumentów, w Wydziale III ich liczba wyniosła 20 proc., a w Inspektoracie Kierownictwa SB w Poznaniu – 58 proc. Zamówienie oryginalnej korespondencji wiązało się z ryzykiem dekonspiracji, bowiem zdarzały przypadki, że dla przedstawienia tych dokumentów do wglądu właściwym pracownikom pionów operacyjnych trzeba było przetrzymywać je 24 godziny, a w niektórych przypadkach (np. dokument przechwycony został w sobotę) nawet 48 godzin²⁰. Do pełnej inwigilacji osób zamówionych konieczne było, aby wydziały operacyjne podawały na kartach Eb-101 lub Eb-102 dokładne dane: nazwisko, imiona, miejsce zamieszkania. Tymczasem zdarzało się, że informacje te były niekompletne, a nawet błędne. Oto najczęściej występujące niedociągnięcia:

- brak osoby pod wskazanym adresem,
- składanie zamówień kontroli korespondencji na prywatny adres figuranta (większość korespondencji adresowana była na adres redakcji jednego z poznańskich dzienników),
- podawanie błędnych lub nieistniejących nazw ulic²¹.

Jeśli chodzi o wyniki pracy, którą wykonał Wydział „W” oraz stałe punkty „W” w Gnieźnie i Kaliszu od 1 stycznia do 31 grudnia 1963 r., sytuacja przedstawia się następująco. W Poznaniu w omawianym czasie posegregowano prawie 12 mln listów, opracowano z nich około 240 tys., a skierowano do wydziałów operacyjnych blisko 2,5 tys. dokumentów „W”. W Gnieźnie odpowiednio posegregowano około 1,4 mln

¹⁸ AIPN Po, 078/50, Wykaz spraw prowadzonych w 1963 r. przez Wydział Śledczy, które założono na podstawie przestępstwa ujawnionego w wyniku pracy pionu „W”, b.d., k. 6.

¹⁹ AIPN Po, 078/50, Analiza wydatków finansowych Wydziału „W” w Poznaniu w 1963 r., 25 I 1964 r., k. 7.

²⁰ AIPN Po, 078/50, Wprowadzenie do narady podsumowującej pracę Wydziału „W” w Poznaniu od 1 I 1964 r., 14 III 1964 r., k. 15.

²¹ *Ibidem*, k. 16.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

listów, opracowano ponad 42 tys. i skierowano do wykorzystania operacyjnego 533 listy. Natomiast w Kaliszu posortowano 4,2 mln przesyłek listownych, z nich opracowano ponad 51 tys., do wykorzystania operacyjnego skierowano 1008.

W 1963 r. uzyskano następujące rezultaty z kontroli wyrывkowej korespondencji z podziałem na wydziały KW MO w Poznaniu oraz z uwzględnieniem WSW:

- Wydział II – założono trzy sprawy operacyjne, sprawdzono dziesięciu TW i pięć kontaktów obywatelskich, ujawniono dwieście osób wrogo nastawionych wobec PRL, przeprowadzono szereg rozmów,
- Wydział III – sprawdzono pięciu TW, w sprawie „Maestro”, dotyczącej adwokata Hejmowskiego, uniemożliwiono ucieczkę poza granice kraju, ustalono osoby finansujące ucieczki i wyjazdy za granicę,
- Wydział IV – opracowano sześciu kandydatów na TW, uzyskano szereg materiałów, obrazujących działalność „reakcyjnego kleru”, uzyskano materiały kompromitujące księży,
- Wydział Śledczy – prowadził siedem spraw, o których była mowa wcześniej,
- WSW – odkryto kilku dezertérów, ujawniono szkodnictwo gospodarcze, ukrócono rozpowszechnianie informacji o nowo powstających obiektach wojskowych i o sytuacji wewnątrz wojska.

W 1963 r. skonfiskowano natomiast:

- Wydział II – 2400 dokumentów, głównie czasopisma wysyłane przez konsulaty USA, podania o wize imigracyjne, „pisma żebracze”,
- Wydział III – 101 dokumentów, w tym m.in. paszkwile polityczne, anonimy i ulotki,
- Wydział IV – 388 dokumentów, na które składały się zażalenia na księży, zaproszenia na msze, dokumenty świadków Jehowy,
- Wojskowa Służba Wewnętrzna – 16 dokumentów dotyczących ujawnienia tajemnicy wojskowej²².

Z analizy pracy Wydziału „W” w Poznaniu wynika, że współpracował on ściśle z jedynym w kraju Urzędem Niedoręczalnych Przesyłek Państwowych z siedzibą w Poznaniu. Była to jednostka, która zajmowała się otwieraniem kopert i czytaniem wiadomości, a w przypadku wykrycia wrogiej treści listów – doręczaniem ich do pionu „W”, skąd były dalej rozsyłane do poszczególnych jednostek operacyjnych w kraju. W ten sposób legalizowano dokumenty, które były potrzebne w pracy operacyjnej do wykrycia sprawy i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

W okresie niepokojów społecznych bądź ważnych wydarzeń w kraju Wydział „W” prowadził akcje specjalne. Od 16 do 24 września 1963 r. np. w związku z podwyżkami cen opału, gazu i energii elektrycznej oraz cen żywności przeczytano ok. 6 tys. listów. Od 15 listopada do 2 grudnia tego roku przejrano ok. 5 tys. listów w związku ze

²² *Ibidem*, k. 17–21.

śmiercią Kennedy’ego. Na przełomie 1963 i 1964 r. z polecenia Biura „W” przeprowadzono wnikliwą kontrolę korespondencji wysyłanej przez żołnierzy. Przeczytano wówczas ok. 14 tys. listów. Dzięki temu wyeliminowano nadmierną wylewność żołnierzy. Przeprowadzono również tzw. akcję kopertową, tzn. fotografowano wszelkie listy wychodzące do Republiki Federalnej Niemiec. Wykonano ok. 13 tys. fotokopii, które przesłano do Wydziału II KW MO w Poznaniu. W wyniku tego działania ujawniono kilkadziesiąt fałszywych nadawców²³.

Stan kadrowy Wydziału „W” w pierwszym kwartale 1964 r. wynosił 23 etaty – taka też była liczba zatrudnionych. Jeden funkcjonariusz miał wykształcenie wyższe, wykształcenie wyższe niepełne zadeklarowała jedna osoba, osób z wykształceniem średnim było jedenaście, z wykształceniem średnim niepełnym – pięć, z wykształceniem podstawowym również pięć²⁴.

Ciekawym źródłem informacji okazał się odnaleziony w wymienionych sprawozdaniach dokument dotyczący m.in. analizy pracy z tajnymi współpracownikami pionu „W” w Poznaniu. 1 stycznia 1964 r. na kontakcie pozostawało 31 TW, w ciągu 1964 r. ubył jeden i przybył jeden. Odbyło się 446 spotkań. W stałym punkcie „W” w Gnieźnie 1 stycznia 1964 r. było czternastu TW, w ciągu roku pozyskano jednego, odbyto 182 spotkania. Natomiast w stałym punkcie „W” w Kaliszu 1 stycznia 1964 r. było czternastu TW, pozyskano jedno źródło informacji, ubył dwa, zbierano się 162 razy. Na spotkaniach omawiano zagadnienia dotyczące opracowania i obiegu przesyłek w rozdzielni, obowiązku dostarczania SB odpowiednich informacji, należytej kontroli dokumentów i zabezpieczenia ich przed kradzieżą, szczególną uwagę zwracano na konspirację pracy²⁵.

Dla porównania wykonywanej pracy przez pion „W” warto przytoczyć ujęte w dokumencie ze stycznia 1983 r. zestawienie danych statystycznych z okresu funkcjonowania Wojewódzkiego Urzędu Cenzury w Poznaniu. Ogólna liczba przesyłek, które wpłynęły do WUC, osiągnęła ponad 9,6 mln, z tej liczby ocenowano około 590 tys. listów, opracowano blisko 30 tys., przesłano do wykorzystania operacyjnego ponad 4,2 tys., a na potrzeby procesowe przygotowano 534 dokumenty „W”. W okresie funkcjonowania WUC zatrzymano ponad 3,8 tys. dokumentów, w tym m.in. 910 ulotek i nielegalnych wydawnictw. Ok. 113 tys. paczek ocenowali upoważnieni pracownicy poczty i Urzędu Celnego. Do tych liczb należy dodać sumę prawie 530 tys. ocenowanych telegramów i teleksów²⁶. Warto przytoczyć opinię wydaną na podstawie kontroli w WUC: „oceniając ogólnie funkcjonowanie WUC w Poznaniu,

²³ *Ibidem*, k. 22–23.

²⁴ *Ibidem*., k. 25.

²⁵ AIPN Po, 078/50, Analiza pracy Wydziału „W” Służby Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu z 1964 r., 9 I 1965 r., k. 65–66.

²⁶ AIPN Po, 078/50, Zestawienie danych statystycznych dotyczących okresu funkcjonowania WUC w Poznaniu, 7 I 1983 r., k. 315.

stwierdzić należy, że cenzura korespondencji odegrała właściwą rolę polityczno-profilaktyczną. Uwidoczniło się to przede wszystkim w listach wysyłanych przez żołnierzy, w których prawie całkowicie zanikły przejawy gadulstwa, graniczące z ujawnieniem tajemnicy służbowej. Także korespondencja środowiska inteligenckiego, studenckiego i klerykalnego sprawiała wrażenie, iż nadawcy liczą się z faktem, że ich listy są czytane przez cenzurę. Nie stwierdzono natomiast, aby istnieniem cenzury przejęły się środowiska robotnicze i chłopskie, których korespondencja nie zawierała prób pisania o pewnych sprawach w taki sposób, aby cenzor nie domyślił się, o co chodzi [...] stwierdzono, że dużą dolegliwość dla społeczeństwa stanowiło ograniczenie asortymentu towarów dozwolonych do wysłania w paczkach. Z powodu braków w zaopatrzeniu rynku częste były fakty, że ktoś kupił dla krewnego zamieszkałego w innym województwie przedmiot niedozwolony do wysłania w paczce, np. części zamienne do pralki, podręcznik szkolny, i nie mógł zakupionego towaru przekazać osobie, dla której był przeznaczony [...] zbyt szczupła obsada kadrowa nie pozwoliła na cenzurowanie więcej niż ok. 10% wpływających do WUC przesyłek [...] Poza tym scentralizowanie cenzury listów w Poznaniu powodowało znaczne opóźnienia przebiegu przesyłek wychodzących i przesyłek na terenie województwa [...]. Powyższe mankamenty prowadzą do wniosku, że dla zwiększenia procentu cenzurowanych przesyłek należałoby znacznie zwiększyć ilość etatów w tut[ejszym] WUC. Ponadto dla usprawnienia przebiegu przesyłek należałoby rozważyć możliwość stworzenia w przyszłości rejonowych urzędów cenzury, działających w siedzibach rozdzielni sektorowych (b. miasta powiatowe) [...]. Niepotrzebną stratę czasu powodowała konieczność stemplowania listów dwoma pieczętkami cenzorskimi – okrągłą i prostokątną. Należałoby opracować wzór jednej pieczętki²⁷.

Wśród akt administracyjnych zarchiwizowanych po byłym Wydziale „W” w Poznaniu, odnaleziono w trakcie kwerendy dokument z lutego 1985 r. – plan alarmowania funkcjonariuszy Wydziału „W” KW MO w Poznaniu, w tym wykaz osób upoważnionych do zarządzania alarmu „Zorza” w Wydziale „W”. Dołączona instrukcja regulowała hasła zasad przekazywania informacji oraz nawiązania łączności na wypadek naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, zagrożenia wewnętrznego kraju oraz zagrożenia z zewnątrz. Pracownicy Wydziału „W” otrzymali rolę łączników i mieli obowiązek zawiadamiać funkcjonariuszy o wprowadzonym alarmie, podając odpowiedni kryptonim²⁸.

Jednym z ważniejszych normatywów w zakresie funkcjonowania pionu „W” było zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 30 maja 1989 r. w sprawie wprowadzenia od 16 czerwca 1989 r. zmian organizacyjno-etatowych w WUSW. Zlikwidowało ono Wydział „W” w Poznaniu z 29 stanowiskami etatowymi. Jego zadania przejął Zespół

²⁷ AIPN Po, 078/50, Ocena funkcjonowania WUC w Poznaniu, 7 I 1983 r., k. 316.

²⁸ AIPN Po, 06/278/6, Plan alarmowania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej Wydziału „W” KW MO w Poznaniu.

ds. Obrotu w Komunikacji w Wydziale II WUSW. Pismo gen. bryg. Janusza Sere-
dy z 6 czerwca 1989 r. do szefa WUSW w Poznaniu Zdzisława Stockiego brzmiało:
„uprzejmie informuję Towarzysza Szefa, że zgodnie z decyzją Ministra Spraw We-
wnętrznych gen. broni Cz[esława] Kiszczaka z dnia 1989 r. zlikwidowano dotych-
czasowe Biuro »W« i Wydziały »W« w WUSW, a zadania przez nie realizowane
– w ograniczonym i zmodyfikowanym zakresie – włączone zostały do działań prowa-
dzonych przez pion II”²⁹. W załączeniu przesłano tymczasowe wytyczne w zakresie
operacyjnej kontroli obrotu pocztowego w komunikacji międzynarodowej i krajowej.
Oto najważniejsze postanowienia:

- całościowy „podbór” przedmiotów obrotu pocztowego przychodzącego z kierun-
ku głównego zagrożenia, tj. RFN i USA, a także wychodzących do tych państw
wraz z opracowaniem technicznym pod kątem ujawniania i dokumentowania
środków łączności wywiadowczej,
- częściowy „podbór” przedmiotów obrotu pocztowego przychodzących z innych
państw kapitalistycznych, a także wychodzących do tych państw, w zależności od
oceny stanu aktywności wywiadowczej przeciwnika,
- kontrwywiadowczą kontrolę przedmiotów obrotu pocztowego kierowanego do
placówek państw kapitalistycznych w Polsce,
- ograniczony „podbór” przedmiotów w obiegu krajowym.

Zgodnie z przyjętymi zasadami aktualna komórka perlustracji nie powinna re-
alizować jakichkolwiek czynności operacyjnych związanych z systemem zamówień
indywidualnych, obiektowych i tematyczno-zagadnieniowych. Tym samym usunię-
to instytucję zamówień indywidualnych – najbardziej narażonych na dekonspirację.
Zgodnie z zaleceniami ministerstwa postanowiono przeprowadzić przegląd doku-
mentacji pod kątem przekazania jej do nowej komórki w Wydziale II. W przypadku
materiałów nieprzydatnych z punktu widzenia SB należało je zniszczyć albo złożyć
w komórce „C”. Wydział II w momencie likwidacji Wydziału „W” przejął sieć agen-
turalną, lokale w obiektach specjalnych, lokale konspiracyjne oraz inne pomieszczenia
i sprzęt służbowy³⁰.

Kończąc charakterystykę akt administracyjnych, warto wspomnieć o odnalezio-
nej instrukcji o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W”, wprowadzo-
nej zarządzeniem Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w styczniu 1956 r. W jej
myśl wydziały bądź sekcje „W” na poziomie województwa, a referaty lub sekcje „W”
w powiecie zajmowały się kontrolą i opracowaniem zagranicznych i krajowych do-
kumentów „W” na podstawie złożonych zamówień, natomiast Biuro „W” prowadziło
wrywkową perlustrację korespondencji w celu wykrycia agentów obcych wywiadów
i osób wrogo nastawionych do PRL, inwigilowania emigracji, kleru, niedopuszczenia

²⁹ AIPN Po, 06/266/32, Pismo dyrektora Departamentu II MSW, 6 VI 1989 r., k. 5.

³⁰ AIPN Po, 06/266/32, Wytyczne dotyczące działań Wydziału II WUSW w zakresie operacyjnej kontroli obrotu pocztowego w komunikacji międzynarodowej i krajowej, 6 VI 1989 r., k. 7–10.

do wysłania informacji stanowiącej tajemnicę państwową bądź wojskową, zatrzymywania pism propagandowych, ulotek itd.

Instrukcja przewidywała tryb i formę składania zamówień na kontrolę przesyłek pocztowych. W przepisach uregulowano konfiskatę przesyłek oraz wykorzystanie dokumentów „W”. Jeden z punktów, dotyczący legalizacji materiałów „W”, przewidywał, że „przy wykorzystaniu materiałów »W« w pracy operacyjnej (werbunek, dochodzenie, śledztwo) w żadnym wypadku nie należy dekonspirować źródła pochodzenia informacji bez uprzednio przygotowanej podstawy prawnej (postanowienia prokuratora o zajęciu korespondencji)”³¹. Zalecano także przechowywanie skontrolowanych przesyłek w aktach sprawy w oddzielnej części z możliwością wyłączenia ich bez ujawniania informacji, że tam się znajdowały. Przy przekazywaniu sprawy do jednostek nieuprawnionych do korzystania z pionu „W” należało wyłączyć materiały „W” ewentualnie sporządzić z nich notatki służbowe, jeżeli informacje znajdujące się w tych materiałach były niezbędne do realizacji sprawy³².

Interesującym materiałem źródłowym dotyczącym pionu „W” są zachowane postępowania dyscyplinarne prowadzone przez Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy. Jeden z nich dotyczył np. funkcjonariusza Wydziału „W”, kierownika zmiany w Poznaniu. Postępowanie prowadzone było w związku z przesłanym anonimem, którego oryginał zachowany jest w aktach. Informator pisał: „Zwracam się o zainteresowanie panem Dondajewskim [...] jestem zorientowana, że pan ten pracuje w milicji. Do tej pory zaobserwowałam, że w ostatnim czasie rodzina ta żyje na stopie życiowej o wysokim standardzie i że pracuje tam jedna osoba, a posiadają dwoje dzieci w wieku szkoły podstawowej. Wierzyć mi się nie chce, by w milicji płacili pensje dolarami, bo rodzina ta ubrana jest w rzeczy pochodzące z peweksów lub prywatnych sklepów, kupili działkę, samochód, fortepian, lodówkę itd. Samochodem pani ta nawet po zakupy do najbliższej położonego sklepu jeździ. Nie wiem, czy będzie jakaś reakcja, bo o milicji dzisiaj się różnie mówi, ale spełniłam swój obowiązek. Zainteresowana obserwatorka”³³.

Meldunek wysłany z Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW w Warszawie w odniesieniu do donosu lakonicznie wyjaśniał: „W toku prowadzonego postępowania operacyjno-wyjaśniającego jednoznacznie stwierdzono, że ww. nie dopuścił się [zarzucanych mu czynów] i został pomówiony przez autora listu anonimowego kierowanego do szefa WUSW w Poznaniu. Jest on uczciwym i bez nałogów funkcjonariuszem o ustabilizowanym trybie życia”³⁴.

³¹ AIPN Po, 06/81/2, Instrukcja o zasadach korzystania w celach operacyjnych z pracy „W”, 11 I 1956 r., k. 212.

³² *Ibidem*, k. 213.

³³ AIPN Po, 078/1/63, Anonim wysłany do szefa WUSW w Poznaniu, 25 III 1987 r., b.p.

³⁴ AIPN Po, 078/1/63, Meldunek o zakończeniu postępowania wyjaśniającego, 10 IX 1987, b.p.

Drugie postępowanie toczyło się przeciwko funkcjonariuszowi Wydziału „W” i funkcjonariuszowi Wydziału „B” WUSW w Poznaniu w związku z przechwyceciem przez Wydział „W” listu skierowanego do obywatela RFN, w którym załączone były blankiety wezwań *in blanco* ostemplowane pieczętą „Komisariat III MO Poznań”. W postępowaniu śledczym porównano charakter pisma na kopercie z aktami byłych i aktualnych pracowników III komisariatu MO, jednak ze względu na brak podobieństw w charakterach pisma sprawę umorzono³⁵.

Przykładem stosowania przeglądu korespondencji dla kontrolowania tajnych współpracowników są akta TW o pseudonimie „Piwosz”, w których znajduje się list niemieckiej loterii Deutsche Fernsehlotterie do TW z 8 stycznia 1973 r. w sprawie odebrania nagrody pieniężnej oraz odpowiedź TW w tej sprawie z 18 stycznia 1973 r. Oba dokumenty „W” zachowały się w fotokopiach. Oprócz tego w aktach przewijają się kopie listów wysłanych przez TW do rodziny, znajomych bądź listy wysyłane przez nich do TW. Wymienione materiały „W” powstały w związku z prowadzonym postępowaniem karnym przeciwko TW o nielegalny handel walutą, a także dlatego, że tajny współpracownik nie spełnił postawionego mu zadania w czasie jego wyjazdu do RFN³⁶.

Uzyskane w wyniku przeglądu korespondencji informacje stanowiły często podstawę do wszczęcia sprawy operacyjnej. Tak było w przypadku sprawy o kryptonimie „Sędzia”, zapoczątkowanej w kwietniu 1981 r. Podstawą jej założenia był otrzymany z Wydziału III Biura „W” oryginalny list (4 karty maszynopisu) wysłany z Poznania z hotelu „Merkury” przez Johna Browna do pewnej obywatelki angielskiej mieszkającej w Londynie. Fragment tego listu opisywał stosunki interpersonalne i kadrowe oraz sposoby prowadzenia spraw przez wojskowe sądy rejonowe w latach powojennych. Z jego treści wynika, że autor był sędzią WSR w Poznaniu, prowadził sprawę 207/52, a w latach 1950–1951 był szefem WSR w Koszalinie.

W wyniku podjętych działań, m.in. poprzez sprawdzenie akt paszportowych, sądowych oraz analizy wykonanej przez pion „T”, porównującej list z innym tekstem, a także zastosowanej kontroli „W” w stosunku to wytypowanej osoby ustalono personalia autora listu. Był nim Józef Waszkiewicz, szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie w latach 1950–1951³⁷. W aktach SOS znajdują się też kopie listu Józefa Waszkiewicza do znajomych w Sopocie, jego prywatny list do wspomnianej Angielki oraz kopia listu do krewnych z Koszalina, który zawiera informacje podane również w liście do Londynu. Ostatecznie zaniechano jednak prowadzenia SOS oraz pociągnięcia Waszkiewicza do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu czytamy: „Biorąc

³⁵ AIPN Po, 078/1/32, Postępowania wyjaśniające IOF nr OF-0088/85, k. 51–85.

³⁶ AIPN Po, 0029/9, Teczka personalna TW „Piwosza”.

³⁷ AIPN Po, 08/1177, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Sędzia”, 28 IV 1981 r., k. 16; AIPN Po, 08/1177, Szyfrogram naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie, 6 V 1981 r., k. 49.

pod uwagę jedynie treść dokumentu »W«, należy zauważyć, iż wspomnienia autora dotyczą zdarzeń mających miejsce w okresie błędów i wypaczeń. Jak wiadomo, na ten temat wiele napisano w prasie codziennej i publicystyce politycznej w naszym kraju. Nie można więc samego opisywania zdarzeń taktować jako czynność zabronioną przez prawo [...] zauważyć należy od strony formalnoprawnej, że zakwestionowany dokument »W« będący przedmiotem niniejszej sprawy nie mógłby stanowić podstawy do wszczęcia postępowania przygotowawczego ze względu na swój operacyjny charakter³⁸. Jak widać, pozyskanie materiałów obciążających z dokumentu „W” nie było często wystarczające do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Istotna była bowiem możliwość zalegalizowania dokumentu.

Przykładem wykorzystania dokumentu „W” w działaniach operacyjnych SB jest sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Mario”. W grudniu 1966 r. Wydział III KW MO w Poznaniu otrzymał z Wydziału IV Departamentu III MSW zalegalizowany dokument „W” wysłany przez anonimowego nadawcę – Włodka „Mario” – na adres skrzynki Radia Wolna Europa w Londynie. Autor listu wyraził w nim chęć przekazywania wywiadowi RFN danych dotyczących produkcji specjalnej (wojskowej) jednego z poznańskich zakładów pracy – „Telety”. Dokument przesłany był w formie mało czytelnej fotokopii, w związku z tym poproszono Wydział IV w Departamencie III MSW o oryginał bądź czytelniejszą fotokopię. Do Poznania trafił oryginał zalegalizowany przez Biuro Śledcze MSW. Niestety, w aktach SOS znajduje się jedynie odpis w formie maszynopisu, natomiast w materiałach śledczych Wydziału śledczego KW MO w Poznaniu zachowała się fotokopia. Akt sądowych w zasobie poznańskiego Oddziału IPN brak. W wyniku porównania z aktami osobowymi pracowników „Telety” ustalono autora anonimu, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej³⁹.

Zaprezentowany materiał jest zaledwie częścią archiwaliów dotyczących kontroli korespondencji znajdujących się w zasobie poznańskiego Oddziału IPN. Największą grupę stanowią akta administracyjne, a zwłaszcza różnego rodzaju rejestry, dzienniki korespondencyjne itp. Chociaż ich zadaniem była pomoc w działaniach pionu „W”, z braku „akt głównych” są istotnym źródłem do poznania jego celów i metod pracy.

Niniejszy artykuł przedstawia tylko niektóre sprawy operacyjne prowadzone z wykorzystaniem materiałów „W”. W związku z tym, że wielu dokumentów, które mogłyby usystematyzować wiedzę o tym zagadnieniu, nie udało się odszukać, przeprowadzona kwerenda stanowi jedynie przyczynek do badań nad inwigilacją kore-

³⁸ AIPN Po, 08/1177, Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Sędzia”, 26 VI 1981 r., k. 76.

³⁹ AIPN Po, 08/697, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Mario”; AIPN Po, 04/2477, Akta śledztwa przeciwko Włodzimierzowi Węglarzowi i innym.

spondencji. Pokazuje jednak, jak ów mało znany aspekt pracy SB był dotkliwy dla nadawców i adresatów listów. Perlustracja prywatnej korespondencji odkrywała bowiem przed funkcjonariuszami komunistycznej bezpieki najbardziej intymne sprawy korespondujących osób, depcząc jedno z podstawowych i zagwarantowanych konstytucyjnie praw człowieka.

Wykorzystanie osobowych źródeł informacji w działalności pionu „W” w regionie łódzkim

Perlustracja korespondencji była jednym z zadań realizowanych przez służby specjalne PRL. Zajmował się nią pion „W” Służby Bezpieczeństwa. Skuteczność jego działań była uzależniona od stworzenia licznej i efektywnej sieci tajnych współpracowników.

Pod względem teoretycznym działalność Wydziału „W” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łodzi opisał w 1987 r. w pracy dyplomowej mł. chor. Włodzimierz Tarnowski¹. Osobowe źródła informacji miały być usytuowane w jednostkach podległych resortowi łączności, zwłaszcza w rozdzielniach poczt, gdzie pion „W” koncentrował swoje działania. Był to warunek niezbędny uzyskania przez SB w sposób tajny korespondencji poddawanej przeglądowi.

Współpracownicy mieli być pozyskiwani wyłącznie na zasadzie dobrowolności i „poczucia obywatelskiej współodpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny”. Zgodnie z instrukcją ze stycznia 1956 r. współpraca z „pracownikiem zaufanym” powinna być ciągła, najlepiej nieograniczona czasowo. Wśród wybieranych osób mieli dominować członkowie i kandydaci PZPR. Decyzję o wykorzystaniu pracownika jako osobowego źródła informacji zatwierdzał I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Kolejnym krokiem było sprawdzenie kandydata przy pomocy karty E-15 w kartotece sieci agenturalnej Departamentu X (Ewidencja Operacyjna) Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego lub wydziałach X wojewódzkich urzędów ds. bezpieczeństwa publicznego. Zakończeniem postępowania była rejestracja „pracownika zaufanego” za pomocą karty EO-63².

¹ Włodzimierz Tarnowski (1952–1989), ppor., od października 1975 r. wywiadowca Wydziału „B” KW MO w Kielcach, od września 1976 r. referent techniki operacyjnej Sekcji I B Wydziału „T” KM MO/KW MO w Łodzi, od kwietnia 1978 r. referent techniki operacyjnej KW MO w Łodzi na wolnym etacie inspektora Sekcji I A, od sierpnia 1979 r. referent techniki operacyjnej Wydziału „T” KW MO w Łodzi, od stycznia 1981 r. kontroler Wydziału „W” KW MO w Łodzi, od marca 1982 r. starszy referent techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Łodzi, od lipca 1983 r. młodszy inspektor Wydziału „W” KW MO/WUSW w Łodzi, od lipca 1987 r. inspektor na wolnym etacie starszego inspektora Wydziału V WUSW w Łodzi, od stycznia 1989 r. starszy inspektor Wydziału „W” WUSW w Łodzi (AIPN Łd, 0100/270, Akta osobowe Włodzimierza Tarnowskiego).

² AIPN Łd, pf 13/336, t. 2, Instrukcja w sprawie zasad korzystania w celach operacyjnych z pracy pionu „W”, 11 I 1956 r., k. 7–8. W przypadku nieudanego pozyskania kandydata do kartoteki informacyjnej

Funkcjonariusze zobowiązani byli do zdobywania współpracowników nie tylko spośród osób zatrudnionych w rozdzielni, ale także z grona pracowników niższego szczebla kierowniczego i kontrolnego urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych oraz naczelników i dyrektorów placówek. Tajnych współpracowników dzielono na dwie kategorie: zatrudnionych w rozdzielniach wstępnych (zajmujących się bezpośrednio odkładaniem korespondencji) oraz piastujących stanowiska kierownicze (zobowiązanych do zabezpieczania działań).

Przebieg rozmowy werbunkowej nie odbiegał od standardów przyjętych przez bezpiekę – rozmawiano na temat kontaktów interpersonalnych w miejscu pracy, stosunku do Kościoła katolickiego oraz przestępczości w PRL. Funkcjonariusz zdobywał również informacje dotyczące rodziny TW przebywającej za granicą – w przypadku uzyskania satysfakcjonujących odpowiedzi, „stwierdzeniu prawdomówności” i „pozytywnego ustosunkowania do obecnej rzeczywistości” – proponował nawiązanie współpracy. Jeśli rozmówca wyraził zgodę, dochodziło do podpisania zobowiązania, natomiast w razie odmowy funkcjonariusz sprowadzał rozmowę „w kierunku dezinformacji” (problem zaginionych i zniszczonych przesyłek itd.) i pouczał o konieczności zachowania jej tematu w tajemnicy³.

Po pozyskaniu tajny współpracownik był przenoszony za zgodą przełożonego do rozdzielni wstępnej. Zadania współpracownika sprowadzały się do przekazywania SB korespondencji przychodzącej i wychodzącej z urzędu pocztowego oraz zachowania zasad konspiracji. Oficer prowadzący zobowiązany był do „planowania, pobudzania, szkolenia, wychowywania i kontroli” TW, a działania te miały być konsekwentnie realizowane od momentu nawiązania współpracy. W typowy sposób zorganizowana była inwigilacja konfidentów – obowiązywała zasada wzajemnej kontroli TW w miejscu pracy i poza nią. Celem takich rozwiązań było stałe korygowanie i zwiększanie efektywności działań współpracowników SB. W trakcie prowadzonych dla nich szkoleń przypomniano m.in. o obowiązku przejmowania materiałów kolportowanych przez opozycję. Problemem było ewentualne zainteresowanie osób niewtajemniczonych w działalność pionu „W” odkładaniem interesującej SB korespondencji – zalecano przy tym szczególną ostrożność, co miało zapobiec dekonspiracji działań bezpieki⁴.

Przedstawione założenia weryfikowane były w codziennej działalności pionu. Do interesujących wniosków prowadzi analiza zachowanych materiałów archiwalnych w zasobie Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Łodzi, a głównie akt tajnych współpracowników. Co ciekawe, nie stosowano tu podziału na teczkę personalną i teczkę pracy. W ramach jednostki archiwalnej wyodrębniano cztery

trafiła karta E-16. Jeśli zaś danym współpracownikiem był zainteresowany inny pion, Departament X KdsBP udzielał informacji, do której jednostki pionu „W” należy się zwrócić.

³ AIPN Łd, pf 90/14, W. Tarnowski, *Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa*, s. 43–45 (mps prasy dyplomowej napisanej w WSO w Legionowie).

⁴ *Ibidem*, s. 46.

części: personalną, charakterystyki i sprawdzenia, wynagrodzenia oraz tzw. część roboczą, zawierającą sprawozdania z działalności, m.in. informacje o wynagrodzeniu i kontaktach z funkcjonariuszami SB. Wiele takich materiałów, szczególnie wytworzonych przez KW MO/WUSW w Sieradzu, zachowało się i właśnie te archiwalia stanowią *gros* źródeł wykorzystanych w niniejszym artykule. Dzięki nim udało się stworzyć profil-charakterystykę tajnego współpracownika zatrudnionego w urzędzie pocztowym.

Podobnie jak w przypadku innych pionów SB proces pozyskiwania kandydata rozpoczął się od sporządzenia „raportu o zezwolenie na pozyskanie w charakterze tajnego współpracownika”, w tym przypadku „po linii »W«”. Potrzebę nawiązania lub wznowienia współpracy argumentowano koniecznością ponownego uruchomienia doraźnych punktów kontrolnych, wykorzystywanych w pracy operacyjnej zarówno SB (wydziały: II, III i IV), jak i Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Systematycznym przeglądem obejmowano m.in. korespondencję krajową adresowaną do kadry oficerskiej jednostki wojskowej w Łasku (wirywkowo inwigilowano listy przesyłane do żołnierzy odbywających tam zasadniczą służbę wojskową), jak też do zakonów mających siedzibę w województwie sieradzkim⁵. W pojedynczych przypadkach agenturę zaangażowaną w perlustrację korespondencji wykorzystywano również do rozpracowywania figurantów prowadzonych spraw operacyjnych. Jak pisano w raporcie z 1952 r., celem pozyskania jednego z informatorów było „rozpracowanie głównego figuranta [...], na którego Ref[er]at II [PUBP w Wieluniu] posiada sprawę wstępną, który jest podejrzany o sianie wrogiej propagandy w miejscu pracy i przed 1939 r. przynależność do BBWR, oraz rozpracowanie pozostałego elementu zatrudnionego w Obw[odowym] UPT w Wieluniu”. Planowano także „nastawić [TW] na bliższe zapoznanie się z figurantem i rozpracowanie jego środowiska”, czyli osób „wrogo ustosunkowanych do Polski Ludowej i Zw[iązku] Radzieckiego”⁶.

Należy nadmienić, że zlecenie zadań odbiegających bezpośrednio od obowiązków znajdujących się w zakresie działań pionu „W” było wyjątkiem i wiązało się z pracami podejmowanymi przez inne wydziały bezpieczeństwa. Ideologiczne uzasadnienie współpracy pojawiało się często w okresie stalinowskim, gdy agenci-informatorzy zobowiązywali się „pomagać wymienionym organom do zwalczania wrogów Polski Ludowej”, a „po wykazaniu [...], że na obiekcie są elementy wrogie”, wyrażali „gotowość demaskowania ich”⁷.

⁵ AIPN Łd, 0037/143, Raport o zezwolenie na pozyskanie w charakterze tajnego współpracownika, 7 IX 1962 r., k. 9; Wniosek o wznowienie współpracy z TW „183”, 6 I 1965 r., k. 28; AIPN Łd, 0037/135, Wniosek o zezwolenie na opracowanie w charakterze KTW, 28 III 1958 r., k. 8; AIPN Łd, 0037/152, Wniosek o zezwolenie na wznowienie współpracy z TW „305”, 7 XI 1962 r., k. 11; AIPN Łd, 0037/193, Wniosek o zezwolenie na wznowienie współpracy z TW „105”, 6 XI 1962 r., k. 18.

⁶ AIPN Łd, 0037/151, Wniosek o zezwolenie na werbunek w charakterze „pracownika zaufanego”, 19 X 1959 r., k. 5; AIPN Łd, 0037/176, Wniosek o zezwolenie na werbunek w charakterze informatora, 17 XII 1952 r., k. 4.

⁷ AIPN Łd, 0037/177, Zobowiązanie do współpracy TW „329”, 17 VI 1953 r., k. 8; AIPN Łd, 0040/490, Raport z dokonanej werbunku TW „21”, 30 IV 1953 r., k. 2.

Tajnymi współpracownikami zostawali pocztowcy, którzy z racji pełnionych obowiązków (np. ekspedienta w rozdzielni) mieli „naturalne możliwości odkładania materiału interesującego naszą służbę [tj. SB]”⁸. Okolicznością decydującą o pozyskaniu było również wykluczenie „negatywnego stosunku do PRL” i „faktów kompromitacji”⁹. Jak widać, do zwerbowania TW nie wykorzystywano tzw. materiałów kompromitujących, brano natomiast pod uwagę „w całej rozciągłości [...] obywatelską postawę i obywatelski obowiązek”, „właściwą postawę moralno-polityczną”, „pozytywny stosunek do PRL i przemian zachodzących w kraju, właściwy stosunek do pracy i przełożonych, pilność, obowiązkowość, a w razie potrzeby pomoc materialną w formie pieniędzy”. Pozyskiwanie „na kontakt” przez SB warunkowane było potrzebą ułatwienia wykonywania zadań innym współpracownikom przebywającym w rozdzielni. Nie bez znaczenia pozostawała płeć i rodzaj pracy wykonywanej przez potencjalnych współpracowników, gdyż mężczyźni byli wykorzystywani przede wszystkim do „wynoszenia materiału na zewnątrz”, natomiast pracownicy umysłowi zatrudnieni w ekspedycji – głównie do podbierania i przekazywania korespondencji funkcjonariuszowi¹⁰. O podjęciu decyzji o pozyskaniu nowych osobowych źródeł informacji przesądzały warunki w poszczególnych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych, np. odejście z pracy TW, powodujące brak pełnej obsady na zmianie¹¹.

Pozyskanie realizowane było według określonego schematu. Rozmowę pozyskaniową przeprowadzano w siedzibie WUBP/WUdsBP/KW MO/WUSW, gdzie kandydat na tajnego współpracownika zjawiał się w towarzystwie innego TW, często swojego przełożonego¹². Pobyt w komendzie zwykle „legendowano przed rodziną” koniecznością przeprowadzenia rozmowy poświęconej sprawom służbowym¹³. Funkcjonariusz rozpoczynał spotkanie od poruszenia tematów niezwiązanych bezpośrednio z działalnością pionu „W”. Mówił m.in. o „działalności MO w zwalczaniu przestępczości w PRL przy pomocy uczciwych obywateli”, przejmowaniu przez bezpieczeństwo korespondencji w związku z obowiązkiem ochrony państwa i „sprawdzania charakterów pisma na kopertach” (przedstawiał się wówczas jako oficer kontrwywiadu)¹⁴.

⁸ AIPN Łd, 0037/132, Wniosek o zezwolenie na opracowanie w charakterze KTW, 2 IX 1977 r., k. 3; Kwestionariusz osobowy TW „642”, k. 6.

⁹ AIPN Łd, 0037/133, Kwestionariusz osobowy TW „640”, k. 7; AIPN Łd, 0037/134, Kwestionariusz osobowy TW „644”, k. 7.

¹⁰ AIPN Łd, 0037/134, Kwestionariusz osobowy TW „644”, k. 6; AIPN Łd, 0037/151, Raport o zezwolenie na werbunek w charakterze „pracownika zaufanego”, 19 X 1959 r., k. 6; AIPN Łd, 0037/153, Kwestionariusz osobowy TW „500”, k. 12; AIPN Łd, 0037/135, Wniosek o zezwolenie na opracowanie w charakterze KTW, 9 IV 1958 r., k. 8.

¹¹ AIPN Łd, 0037/154, Wniosek o zezwolenie na pozyskanie tajnego współpracownika, 2 VIII 1962 r., k. 4.

¹² AIPN Łd, 0037/136, Raport na temat pozyskania TW „461”, 15 X 1971 r., k. 6; AIPN Łd, 0040/490, Raport na temat pozyskania TW „21”, 30 IV 1953 r., k. 2–3.

¹³ AIPN Łd, 0037/175, Raport z rozmowy pozyskaniowej z TW „335”, 17 VI 1963 r., k. 10.

¹⁴ AIPN Łd, 0040/387, Kwestionariusz osobowy KTW, k. 4; AIPN Łd, 0037/132, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy pozyskaniowej z TW „642”, 15 IX 1977 r., k. 20; AIPN Łd, 0037/173,

Wykorzystanie osobowych źródeł informacji w działalności pionu „W”...

Ze zrozumiałych względów osoby rozmawiające z funkcjonariuszami często okazywały zdenerwowanie lub zaskoczenie w pierwszej części spotkania, zwłaszcza po okazaniu legitymacji służbowych, lecz zmieniały nastawienie po usłyszeniu celu wezwania. W jednym przypadku np. kandydat „oświadczył, że bardzo cieszy się z [...] faktu [wezwania na rozmowę], gdyż on darzy szczególną sympatią funkcjonariuszy MO za dotychczas udzieloną mu bezinteresownie pomoc w jego osobistych sprawach i byłby zadowolony, gdyby mógł w czymś [...] pomóc”¹⁵. Zdarzało się, że propozycje współpracy przyjmowano z satysfakcją, np. TW „331” „przypomniał, iż sam w 1950 r. pracował w Urzędzie Bezpieczeństwa w Wieluniu i zna trochę naszą pracę i wie, na jakie trudności często napotykaamy”¹⁶.

W przypadku zgody na współpracę TW podpisywał odpowiednie zobowiązanie oraz otrzymywał pseudonim. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych osobowe źródło informacji wybierało dowolną nazwę (np. „Róża”, „Ucziwy”, „Bystry”), natomiast w późniejszym okresie zastępowano ją najczęściej nadawanym przez funkcjonariusza numerem. Długotrwałym współpracownikom tradycyjny pseudonim zmieniano na liczbowy. Z zachowanych materiałów wynika, że TW mógł nie znać przypisanego mu numeru („pseudonimu nie uzgadniano, będzie występował pod pseudonimem »501«”)¹⁷.

Nie zawsze rozmowa przebiegała w sposób zaplanowany przez funkcjonariusza – niekiedy kandydat udzielał odpowiedzi „wymuszonych, krótkich, zdawkowych”, odmawiał współpracy, deklarując jej podjęcie tylko w przypadku sformułowania takiego polecenia przez zwierzchnika. Jak zanotował funkcjonariusz SB: „Widać było wyraźną awersję do organów ścigania. Wobec powyższego zrezygnowaliśmy z dalszej rozmowy”. Konieczność wzmocnienia sieci TW skłoniła bezpiekę do podjęcia ponownych starań o pozyskanie wspomnianego pracownika poczty – jak uznano odmowa współpracy „spowodowana była złym przeprowadzeniem rozmowy i zadawaniem pytań dotyczących jego przeszłości”. Ponadto „pracownik [SB] na wstępie zaczął go straszyć [...]. Zdenerwowany [KTW] nie chciał udzielić odpowiedzi, a w konsekwencji odmówił udzielania pomocy”¹⁸.

Innymi powodami rezygnacji z pozyskania były: zmiana miejsca pracy (także w obrębie urzędu pocztowego), częsta absencja, lekkomyślność, niedyskrecja, nieustabilizowane życie osobiste, skłonność do nadużywania alkoholu, ujemne cechy charakteru („jednostka bardzo prymitywna”, „bardzo powolny, uparty, sprawiający

Notatka służbowa z rozmowy z KTW, 20 X 1978 r., k. 24; AIPN Łd, 0037/179, Notatka służbowa z rozmowy pozyskaniowej z TW „129”, 19 X 1978 r., k. 25.

¹⁵ AIPN Łd, 0037/156, Relacja z rozmowy pozyskaniowej z TW „499”, 8 III 1974 r., k. 14; AIPN Łd, 0037/155, Relacja z rozmowy pozyskaniowej z TW „501”, 9 III 1974 r., k. 18.

¹⁶ AIPN Łd, 0037/174, Raport z pozyskania „pracownika zaufanego”, 22 VI 1963 r., k. 9.

¹⁷ AIPN Łd, 0037/155, Kwestionariusz osobowy TW „501”, k. 12.

¹⁸ AIPN Łd, 0037/160, Kwestionariusz osobowy TW „430”, k. 8; Notatka służbowa z rozmowy z KTW, 29 III 1978 r., k. 19.

wrażenie człowieka niedorozwiniętego”, „niekoleżeński, wulgarny i opryskliwy”). Ocenę przydatności formułowano na podstawie konsultacji przeprowadzonych z innymi tajnymi współpracownikami lub na podstawie opinii pozyskującego¹⁹.

Podczas pierwszego oraz następnych spotkań oficer prowadzący zlecał TW kolejne zadania. Wiązały się one często z przeniesieniem na nowe stanowisko służbowe do sortowni korespondencji²⁰. Pracownik rozdzielni miał za zadanie „wybierać materiał do opracowania”, czyli perlustracji. Wyselekcjonowane przesyłki przed ostemplowaniem przekazywano przez współpracowników SB do wytypowanego pomieszczenia (mieszkania prywatne TW, pokoje gościnne dyrekcji urzędu, pomieszczenia służbowe UPT)²¹. Wyboru korespondencji dokonywano na podstawie dostarczonego przez bezpiekę indeksu adresowego. Tajni współpracownicy wiedzieli o powiązaniach innych OZI ze Służbą Bezpieczeństwa – podczas organizowanych spotkań podawano listę osób, „których nie należy się wystrzeżać”²². Odróżniało to praktykę działania pionu „W” od zasad obowiązujących w pionach operacyjnych.

Na kolejnych zmianach starszy zmiany odpowiadał za przegląd przesyłek wartościowych, „dzielacz” natomiast – za selekcję korespondencji zwykłej. Osoby zajmujące stanowiska kierownicze zapewniały pracownikom fizycznym możliwość swobodnego wyboru korespondencji i opuszczania pomieszczeń rozdzielni. Za obsadę personalną odpowiadał „wtajemniczony” naczelnik poczty. Materiał do opracowania był przygotowywany podczas nieobecności pracowników niezaangażowanych w działalność SB²³.

Zaufani TW oceniali pod względem przydatności do perlustracji korespondencji innych pracowników – decydowała w tym względzie przede wszystkim umiejętność dochowania tajemnicy („dobrze byłoby, gdyby należał do kolektywu udzielającego nam pomocy, gdyż byłby dobrym w wykonywaniu naszego zadania, szczególnie w zakresie konspiracji”)²⁴. Swoje spostrzeżenia przekazywali oficerowi prowadzącemu. Dotyczyły one m.in. zdenerwowania pracowników spowodowanego powierzeniem dodatkowych obowiązków²⁵. W podobnych sytuacjach, „sprawach wątpliwych”, doświadczeni TW udzielali wskazówek nowo pozyskanym²⁶.

¹⁹ AIPN Łd, 0037/172, Kwestionariusz osobowy KTW, k. 8; Notatka służbowa z rozmowy z TW „329”, 21 X 1978 r., k. 22; AIPN Łd, 0037/175, Notatka służbowa z rozmowy z TW „335”, 25 VIII 1980 r., k. 37; AIPN Łd, 0037/229, Kwestionariusz osobowy KTW „502”, k. 5.

²⁰ AIPN Łd, 0040/387, Kwestionariusz personalny KTW, k. 2–8.

²¹ AIPN Łd, 0040/490, Notatka służbowa ze wspólnego spotkania z TW „12”, TW „21” i TW „447”, 8 IV 1974 r., k. 15.

²² AIPN Łd, 0037/132, Notatka służbowa z rozmowy pozyskaniowej z TW „642”, 15 IX 1977 r., k. 19–20.

²³ AIPN Łd, 0037/154, Notatka służbowa ze spotkania z TW „181”, 19 V 1980 r., k. 54.

²⁴ AIPN Łd, 0037/154, Notatka służbowa ze spotkania z TW „181”, 12 III 1974 r., k. 46–48; AIPN Łd, 0057/301, Kwestionariusz osobowy TW „335”, b.p.

²⁵ AIPN Łd, 0037/152, Notatka służbowa ze spotkania z TW „305”, 26 X 1977 r., k. 52.

²⁶ AIPN Łd, 0037/159, Notatka służbowa ze spotkania z TW „432”, 6 V 1978 r., k. 52.

Rzadko zlecano zadania niezwiązane bezpośrednio z wykonywanymi czynnościami służbowymi, jak np. analizę nastrojów wśród zatrudnionych²⁷. W zachowanych dokumentach zdecydowana większość TW oceniana była pozytywnie – funkcjonariusze zwracali uwagę na zdyscyplinowanie („sumienny”), dyskreję („jako żona byłego funkcyj[onariusza] SB nauczona jest niekomentowania spostrzeżeń wśród innych pracowników”), lojalność („uczciwy, prawdomówny”), zaangażowanie (pochwała za przychodzenie do pracy w trakcie zwolnienia lekarskiego i dni wolnych od pracy), umiejętność pracy w zespole („pracując na jednej zmianie z TW ps. »501«, nawzajem się uzupełniali”)²⁸.

Typowym przykładem są charakterystyki TW „181”, w których oficer prowadzący pisał: „Z powierzonego zadania wywiązywał się bardzo dobrze, był [to] jeden z najlepszych TW do pracy »W«. Swoje doświadczenie przekazywał innym nowo pozyskanym [...]. Uczyl ich praktycznie, jak pracować na »indeksie adresowym«, zachowując przy tym pełną konspirację”. Z jeszcze większym uznaniem wyrażano się o TW „184”, która kierowała pozostałymi współpracownikami zatrudnionymi w rozdzielni, przez co wpływała „własnym postępowaniem na zachowanie innych”²⁹. Szczególnie wysoko oceniano samodzielność oraz inicjatywę, polegającą na eliminowaniu „słabych punktów, w których mogłaby nastąpić dekonspiracja”³⁰.

Bardziej zróżnicowane były oceny negatywne. W jednej z nich pisano: „Do współpracy [TW] nie przykładał dużej wagi. Nie angażował się w ogóle [...] w trakcie dokonywanych wymian nie chciał wychodzić po materiał na lokal. [...] Wykorzystywał każdą nadarżającą się sytuację do brania zwolnień lekarskich, co wpływało ujemnie na zaplanowany harmonogram zmian”³¹. Krytykowano współpracowników niepotrafiących realizować obowiązków z zakresu działania pionu „W”, w wyniku czego „materiał odebrany do wrywki był mało ciekawy, gdyż [TW] nie wybierał, lecz brał, co miał pod ręką”³². Z nieufnością przyjmowano, rzecz jasna, informacje na

²⁷ AIPN Łd, 0040/490, Raport z rozmowy pozyskaniowej z TW „21”, 30 IV 1953 r., k. 2–3; AIPN Łd, 0037/152, Notatka służbowa ze spotkania z TW „305”, 1 IV 1977 r., k. 18.

²⁸ AIPN Łd, 0040/490, Charakterystyka TW „21”, 10 I 1978 r., k. 14; AIPN Łd, 0037/131, Raport z rozmowy pozyskaniowej z TW „183”, 17 IX 1962 r., k. 6; Notatka służbowa na temat TW „183”, 5 X 1978 r., k. 145; AIPN Łd, 0037/136, Raport w sprawie wznowienia współpracy z TW „461”, 14 IX 1977 r., k. 39; AIPN Łd, 0037/137, Charakterystyka TW „392”, 16 II 1978 r., k. 48; AIPN Łd, 0037/154, Charakterystyka TW „181”, 14 VII 1978 r., k. 28; AIPN Łd, 0037/153, Charakterystyka TW „500”, 11 VII 1978 r., k. 39; AIPN Łd, 0057/300, Wniosek o zezwolenie na opracowanie w charakterze KTW, 2 VIII 1980 r., b.p.

²⁹ AIPN Łd, 0037/129, Raport w sprawie zawieszenia współpracy z TW „184”, 22 II 1967 r., k. 28; Charakterystyka TW „184”, 4 III 1974 r., k. 57.

³⁰ AIPN Łd, 0037/154, Charakterystyka TW „181”, 3 XII 1974 r., k. 27; Charakterystyka TW „181”, 23 V 1985 r., k. 29.

³¹ AIPN Łd, 0037/134, Okresowa ocena i charakterystyka TW „644”, 16 II 1978 r., k. 29; AIPN Łd, 0037/137, Notatka służbowa ze spotkania z TW „392”, 8 IX 1971 r., k. 97.

³² AIPN Łd, 0037/175, Notatka służbowa ze spotkania z TW „335”, 3 II 1964 r., k. 59. Por. AIPN Łd, 0037/193, Raport w sprawie zawieszenia współpracy z TW „105”, 1 VII 1969 r., k. 20.

temat utrzymywania kontaktów z duchowieństwem oraz osobami przebywającymi za granicą, choć nie były one jednoznaczne z eliminacją z sieci agenturalnej³³. W zakończeniu charakterystyki zawsze pojawiała się adnotacja o ewentualnej przydatności do późniejszej współpracy.

Interesująca gradacja występowała w systemie wynagradzania TW – jako formy uznania wykorzystywano „pozytywną ocenę”, nagrody rzeczowe i pieniężne, a przewidywano nawet odznaczenia państwowe. Służba Bezpieczeństwa przyjęła miesięczny system wynagrodzeń pracowników i kierownictwa rozdzielni oraz – „w zależności od okoliczności i potrzeb” – możliwość przyznawania gratyfikacji pracownikom wyższego szczebla³⁴. Średnią wysokość płatności za wykonywanie zleceń pionu „W” SB przedstawiała się następująco: 200 zł (1958 r.), 250 zł (1962 r.), 300 zł (1968–1969), 400 zł (1971–1974), 500 zł (1974–1977), 700 zł (1977–1979), 800 zł (1980 r.), 2500 zł (1983–1985), 10 000 zł (1989 r.)³⁵.

Interesujące wnioski dotyczące reakcji TW na otrzymywane gratyfikacje znaleźć można w relacjach funkcjonariuszy ze spotkań z siecią agenturalną. Wynagrodzenie (15–25 proc. pensji pocztowca) było tematem rozmów oficerów prowadzących i osobowych źródeł informacji. TW formułowali wobec oficerów prowadzących prośby o podniesienie wypłacanych im wynagrodzeń, które jednak nie spotykały się z pozytywną reakcją³⁶. Wyjątkiem była uwaga zawarta w materiałach pokontrolnych z działalności Wydziału „W” w Piotrkowie Trybunalskim z 1975 r., kiedy podkreślono konieczność zwiększenia nakładów finansowych przeznaczonych na utrzymanie agentury³⁷.

Dodatkowo tajni współpracownicy otrzymywali rekompensatę pieniężną za udostępnianie mieszkań, przepracowane nadgodziny, a także nagrody noworoczne i prezenty z okazji zawieszenia współpracy³⁸. Pieniądze przekazywane przez bezpiekę traktowane były jako dodatkowe źródło dochodu: „W dalszej rozmowie TW stwier-

³³ AIPN Łd, 0037/135, Charakterystyka TW „187”, 28 II 1974 r., k. 50; AIPN Łd, 0037/136, Notatka służbowa na temat TW „461”, 24 VIII 1971 r., k. 15; AIPN Łd, 0037/137, Notatka służbowa dotycząca KTW, 18 IV 1968 r., k. 9; AIPN Łd, 0037/193, Informacja na temat TW „105”, 11 VIII 1958 r., k. 15.

³⁴ AIPN Łd, pf 90/14, W. Tarnowski, *Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W”*..., s. 47.

³⁵ Zob. pokwitowania odbioru wynagrodzenia, raporty o nawiązaniu i wznowieniu współpracy oraz notatki służbowe: AIPN Łd, 0040/490, k. 15, AIPN Łd, 0037/131, k. 37, 67, 81, 94, 102, AIPN Łd, 0037/132, k. 22, AIPN Łd, 0037/133, k. 37–44, AIPN Łd, 0037/134, k. 20, 33–45, AIPN Łd, 0037/135, k. 39, 58–107, AIPN Łd, 0037/136, k. 39, 56, AIPN Łd, 0037/154, k. 11, 28, AIPN Łd, 0037/137, k. 40, AIPN Łd, 0037/152, k. 16, 24, AIPN Łd, 0037/153, k. 43, AIPN Łd, 0037/157, k. 88, AIPN Łd, 0037/176, k. 16, AIPN Łd, 0037/202, k. 19.

³⁶ AIPN Łd, 0040/490, Notatka służbowa z rozmowy z TW „21”, 25 II 1976 r., k. 19.

³⁷ AIPN Łd, 0051/70, t. 4, Uzupełnienie do notatki służbowej dotyczącej Wydziału „W” KW MO w Piotrkowie Trybunalskim z 18 VI 1982 r., opracowane przez inspektora Wydziału V Biura „W” MSW mjr. Waldemara Hamerę i kpt. Jacka Cierlicę, 16 VII 1982 r., b.p.

³⁸ AIPN Łd, 0037/131, Pokwitowania TW „183” za otrzymane wynagrodzenie, k. 83, 103; AIPN Łd, 0037/133, Charakterystyka TW „640”, 17 II 1978 r., k. 29; AIPN Łd, 0037/134, Pokwitowanie TW „644” za otrzymane wynagrodzenie, 24 IX 1979 r., k. 37; AIPN Łd, 0037/135, Charakterystyka TW „87”, 16 II 1978 r., k. 52.

dził, że osoby wcześniej wtajemniczone i współpracujące w przeszłości nie mogą się doczekać na rozpoczęcie pracy, gdyż liczą na dodatek do pensji. Po oświadczeniu, że za miesiąc czerwiec wypłacę wszystkim, oznajmił TW, że będą wszyscy zaskoczeni, a jednocześnie zmobilizuje ich do przestrzegania tajemnicy w jeszcze większym stopniu. Będzie ich również mobilizować do lepszej pracy i podniesie ważność zagadnienia, jakie będą w przyszłości wykonywać³⁹.

Jak zauważał jeden ze współpracowników: „Niektórzy spośród zatrudnionych mężczyzn dawno by się zwolnili, lecz utrzymują ich pieniądze otrzymywane od nas [tj. SB]”⁴⁰. Przekazywanie wynagrodzeń służyło ponadto wytwarzaniu zażyłości w relacjach pomiędzy oficerem prowadzącym a TW: „Po wręczeniu prezentu oraz wynagrodzenia TW podziękował i stwierdził, że w każdej chwili, kiedy zajdzie taka potrzeba, możemy liczyć na jego pomoc. Szybciej pomoże nam, aniżeli swoim przełożonym z zakładu”⁴¹. W innym przypadku TW wyraził wdzięczność za prezent i kwiaty otrzymane z okazji zakończenia długoletniej współpracy, a przy tym „zaobserwować można było łzy w [jego] oczach”⁴². Co więcej, SB oferowała finansową rekompensatę za częściową utratę dochodów związaną ze zmianą stanowiska pracy – zabieg taki zastosowano m.in. wobec TW „430”, który będąc wcześniej konwojentem (otrzymywał w związku z tym zwrot kosztów delegacji), wyraził zgodę na służbowe przeniesienie do rozdzielni zwykłej⁴³.

Rzadkością były zapewnienia OZI o gotowości „pracy społecznie bez wynagrodzenia” – co nie było wszakże przeszkodą do pobierania wynagrodzeń w późniejszym okresie⁴⁴. Szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, pojawiało się coraz więcej próśb pocztowców o podwyżki wypłat otrzymywanych od bezpieki⁴⁵. Wówczas również – w przypadku niezadowolenia z efektów pracy TW – SB groziła utratą należnego wynagrodzenia⁴⁶.

Na wykorzystanie pracy sieci agenturalnej wpływała zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna w PRL. Po zawarciu porozumień sierpniowych we wniosku w sprawie odstąpienia od pozyskania w charakterze TW pracownik SB KW MO w Sieradzu konstatawał np.: „Sytuacja, jaka wytworzyła się po sierpniu 1980 r., nie pozwalała na rozpoczęcie doraźnej pracy w terenie. W związku z tym odstąpiono aktualnie od pozyskania osób, które zabezpieczyłyby konspirację naszych działań. Wiele osób

³⁹ AIPN Łd, 0037/152, Notatka służbowa ze spotkania z TW „305”, 4 VII 1977 r., k. 50.

⁴⁰ AIPN Łd, 0037/193, Notatka służbowa ze spotkania z TW „105”, 30 IX 1978 r., k. 33.

⁴¹ AIPN Łd, 0037/152, Notatka służbowa z rozmowy z TW „305”, 3 V 1978 r., k. 56.

⁴² AIPN Łd, 0037/193, Notatka służbowa ze spotkania z TW „105”, 7 V 1975 r., k. 36.

⁴³ AIPN Łd, 0037/193, Notatka służbowa z rozmowy z TW „430”, 20 V 1980 r., k. 48.

⁴⁴ AIPN Łd, 0037/174, Raport z przebiegu rozmowy pozyskaniowej z TW „331”, 22 VI 1963 r., k. 9; Pokwitowania za pobrane wynagrodzenia przez TW „331”, k. 50–67; AIPN Łd, 0037/177, Raport o „przewerbowaniu” tajnego współpracownika, 23 VI 1953 r., k. 10.

⁴⁵ AIPN Łd, 0037/202, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „617”, 16 V 1989 r., k. 48.

⁴⁶ AIPN Łd, 0037/235, Charakterystyka TW „373”, 7 XII 1974 r., k. 45.

zatrudnionych na ekspedycji wstąpiło do »Solidarności«. Pozyskanie ob. Świątczak może nastąpić po unormowaniu sytuacji w kraju⁴⁷.

Jeden z tajnych współpracowników z zaniepokojeniem śledził rozwój wydarzeń w okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego. Odpowiedzialnością za postępujący kryzys ekonomiczny i polityczny obarczał dążących rzekomo do politycznej konfrontacji działaczy „Solidarności”. Pogląd ten podzielał jego interlokutor, przekonany przy tym o bliskiej poprawie sytuacji⁴⁸.

W czasie stanu wojennego działalność pionu „W” została zintensyfikowana, o czym świadczy zachowana korespondencja między KW MO w Piotrkowie Trybunalskim a Biurem „W” MSW. Pracownicy resortu łączności zostali zobowiązani do wzmożonej kontroli paczek, listów i telegramów relacji krajowej, a wymiana korespondencji między Wojewódzkim Urzędem Pocztowym a Wojewódzkim Urzędem Cenzury prowadzona była trzykrotnie w ciągu doby⁴⁹. Tajni współpracownicy codziennie byli kontrolowani przez oddelegowanego oficera SB, który na bieżąco kontaktował się z dyrektorem WUP. Do zabezpieczenia działań zostało zaangażowanych czterech TW oraz jeden kontakt operacyjny, do pracy bezpośredniej zaś aż 25 tajnych współpracowników. TW „37” informował, że w rozdzielni zatrudnieni są wyłącznie współpracownicy bezpieki, którzy otrzymują dodatkowe wynagrodzenie miesięczne w wysokości 800–1000 zł. W związku z tym pojawiła się konieczność obsługiwania liczącej trzydzieści osób sieci agenturalnej przez dwóch, a nie jednego – jak dotychczas – funkcjonariuszy⁵⁰.

W końcowych miesiącach stanu wojennego wyczulano tajnych współpracowników na możliwość „wykorzystania kanału pocztowego do kolportowania przez wrogie elementy ulotek, paszkwili bądź ośmieszających napisów na przesyłkach pocztowych”. Zlecano również zbieranie informacji na temat zapowiedzianej na 16–23 czerwca 1983 r. wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce⁵¹. Przywoływany powyżej TW „617” negatywnie oceniał przyznanie pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie w 1983 r. Według niego nominacja ta mogła świadczyć o dążeniu państw zachodnich do ingerowania w wewnętrzną sytuację w PRL poprzez wspieranie NSZZ

⁴⁷ AIPN Łd, 0057/302, Wniosek dotyczący odstąpienia od pozyskania w charakterze TW, 3 XI 1981 r., b.p.

⁴⁸ AIPN Łd, 0037/202, t. 2, Notatka służbowa z rozmowy z TW „617”, 11 XII 1981 r., k. 19; Notatka służbowa z rozmowy z TW „617”, 2 III 1982 r., k. 20.

⁴⁹ AIPN Łd, 0051/70, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego KW MO w Piotrkowie Trybunalskim kpt. Jarosława Zająca do naczelnika Wydziału V Biura „W” MSW mjr. Włodzimierza Orłowskiego, 12 I 1983 r., b.p.

⁵⁰ AIPN Łd, 0051/70, t. 4, Protokół z wyjazdu inspekcyjnego do WUC KW MO w Piotrkowie Trybunalskim 21–22 V 1982 r., opracowany przez zastępcę naczelnika Wydziału V Biura „W” MSW ppłk. Mariana Sokółowskiego i starszego inspektora Wydziału V Biura „W” MSW por. Józefa Wenkę, 31 V 1982 r., b.p.

⁵¹ AIPN Łd, 0051/70, 0037/202, t. 2, Notatka służbowa z rozmowy z TW „617”, 27 V 1983 r., k. 25.

„Solidarność”. W taki sam sposób tajny współpracownik interpretował udział przedstawicieli opozycji politycznej w wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 r.⁵²

Zapoznanie się z zachowanymi materiałami archiwalnymi poświęconymi omawianemu zagadnieniu prowadzi do interesujących spostrzeżeń dotyczących sieci agenturalnej funkcjonującej w urzędach pocztowych. W UPT w Wieluniu np. w połowie lat sześćdziesiątych wszyscy pracownicy rozdzielni (pięciu) współpracowali z SB, a nad ich aktywnością czuwał dyrektor poczty⁵³. W UPT-2 w Zduńskiej Woli w latach osiemdziesiątych na ośmiu pracownikach rozdzielni (kierownicy zmian i ekspedienci) siedmiu działało jako TW, a jednego typowano jako kandydata na współpracownika. Dodatkowo do współpracy zaangażowani zostali dyrektor placówki i kontroler, wybrano również rezerwowego pracownika na wypadek zaistnienia zdarzeń losowych i „podczas wymiany materiału”⁵⁴. W lipcu 1989 r. czterech oficerów prowadzących z WUSW w Piotrkowie Trybunalskim kontrolowało działalność 24 tajnych współpracowników oraz jeden kontakt operacyjny, dysponując dwoma lokalami kontaktowymi⁵⁵. Z dużą dozą pewności można więc stwierdzić, że współpraca z SB stanowiła dla pocztowców zatrudnionych przy rozdziale korespondencji normę zachowania.

Uzupełnieniem portretu zbiorowego TW są informacje dotyczące przynależności organizacyjnej, wykształcenia, stażu pracy oraz długości współpracy. Zgodnie z zaleceniami pozyskiwano członków PZPR, choć w gronie OZI wykorzystywanych przez pion „W” znajdowali się też członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz reżimowych organizacji młodzieżowych.

Wśród zatrudnionych w urzędach pocztowych osób większość miała wykształcenie podstawowe, znacznie rzadziej pozyskiwano absolwentów szkół średnich, którzy zabezpieczali perlustrację korespondencji. Na propozycję współpracy nie miał wpływu staż pracy, ponieważ sieć agenturalna uzupełniana była według bieżących potrzeb, w związku z tym trafiali do niej również początkujący pocztowcy. Interesująco kształtują się dane dotyczące długości współpracy. W związku z tym, że celem bezpieczeństwa było długoletnie związanie informatorów z organami bezpieczeństwa państwa, w gronie TW znajdowało się wiele osób pracujących dla bezpieczeństwa przez ponad dwadzieścia lat. Charakterystyczne było też wznawianie co kilka lat współpracy na okres nieprzekraczający roku.

Działalność pionu formalnie zakończyła się 30 maja 1989 r., kiedy minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak wydał zarządzenie w sprawie jego likwidacji. Jednocześnie w ramach wydziałów II poszczególnych WUSW powołano zespoły

⁵² AIPN Łd, 0051/70, Notatka służbowa z rozmowy z TW „617”, 18 X 1983 r., k. 48; Notatka służbowa z rozmowy z TW „617”, 16 V 1989 r., k. 48.

⁵³ AIPN Łd, 0037/177, Raport o wznowieniu współpracy z TW „329”, 10 XI 1966 r., k. 13.

⁵⁴ AIPN Łd, 0037/157, Notatka służbowa ze spotkania z TW „498”, 13 IX 1984 r., k. 44–45.

⁵⁵ AIPN Łd, 0051/206, Wykaz czynnych rejestracji Sekcji „W” WZO WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, 17 VI 1989 r., k. 21.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

ds. obrotu w komunikacji, które przejęły wszystkie „środki pracy operacyjnej” oraz prowadzone sprawy⁵⁶. Na skutek tej decyzji szefowie wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych powołali komisje ds. „oceny przydatności funkcjonariuszy byłego Wydziału »W« dla potrzeb nowo organizowanej jednostki w ramach Wydziału II SB”⁵⁷.

⁵⁶ AIPN Łd, 0051/73, t. 1, Protokół przekazania materiałów operacyjnych oraz sprzętu i wyposażenia Sekcji „W” WZO WUSW w Piotrkowie Trybunalskim do Wydziału II tamtejszego WUSW, 20 VI 1989 r., b.p.; Wykaz przekazanej dokumentacji operacyjnej Sekcji „W” WZO WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, 30 VI 1989 r., b.p.

⁵⁷ AIPN Łd, pf 89/2, Zarządzenie nr 042/89 szefa WUSW w Łodzi płk. Marka Ochockiego w sprawie likwidacji Wydziału „W”, 17 VI 1989 r., k. 11.

Ryszard Sodel

Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego z krajami zachodnimi w latach 1944-1989

Perlustracja korespondencji służyła inwigilacji osób prywatnych, Kościołów, związków wyznaniowych, grup i organizacji społecznych w celu wyeliminowania prawdziwych, jak i wymagowanych przeciwników politycznych ustroju komunistycznego. Kontrolą przesyłek pocztowych zajmowała się wyspecjalizowana komórka aparatu bezpieczeństwa. Początkowo nadzór nad perlustracją korespondencji osób prywatnych, instytucji i związków wyznaniowych sprawował Wydział Cenzury, utworzony 1 września 1944 r. rozkazem kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie. Kontrolę korespondencji poczty polowej prowadził natomiast od 5 listopada 1944 r. Oddział Cenzury Wojskowej powołany na mocy rozkazu nr 44 dowódcy WP. 2 stycznia 1945 r. powstał Wydział Cenzury Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, którego zadaniem była następnie perlustracja korespondencji. 15 stycznia 1946 r. jego kompetencje przejął Główny Urząd Cenzury, przemianowany 2 grudnia 1946 r. na Biuro „B”. Od 15 grudnia 1947 r. obowiązki kontrolne poczty pełnił Wydział VII Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Po zlikwidowaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1954 r. i reorganizacji resortu rozkazem nr 067/org. z 21 kwietnia 1955 r. szefa Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego powołano Biuro „W” przy Departamencie IX w celu perlustracji korespondencji osób prywatnych i instytucji. Zgodnie z rozkazem 0159/org. z 7 grudnia 1955 r. Biuro „W” wyłączono ze struktur Departamentu IX. Od tego momentu funkcjonowało ono jako samodzielna jednostka. W 1956 r. w miejsce zlikwidowanego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W jego ramach na podstawie zarządzenia nr 00238/org. z 27 listopada 1956 r. utworzono Biuro „W”, które zajmowało się szeroko rozumianą perlustracją korespondencji obywateli, Kościoła katolickiego, niektórych związków wyznaniowych i byłych członków podziemia, pełniących funkcje kierownicze. Kolejne

zmiany organizacyjne zaszły w Biurze „W” na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych nr 0048/org. z 27 grudnia 1979 r., zmienionego zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych nr 0094/82 z 17 grudnia 1982 r. W okresie stanu wojennego na jego bazie utworzono Główny Urząd Cenzury MSW, zajmujący się kontrolą przesyłek pocztowych przychodzących i wychodzących z kraju. Pion „W” rozwiązano zarządzeniem nr 00115/org. z 30 maja 1989 r., powołując w jego miejsce trzy wydziały¹ Departamentu II. Zarządzenie zostało wydane i podpisane przez ówczesnego szefa MSW gen. broni Czesława Kiszczaka.

Pion „W” przez 45 lat istnienia dysponował szerokim wachlarzem środków prawnych, naukowych i technicznych² ułatwiających perlustrację korespondencji. W gestii pionu „W” pozostawał nadzór nad kontrolą przesyłek i listów na terenie kraju. Stawiał sobie za cel wyeliminowanie treści i materiałów mogących zaszkodzić ustrojowi państwa. Pion ten nadzorował również korespondencję, która była przesyłana do kraju z zagranicy. Cel kontroli pozostawał ten sam – likwidacja zagrożeń³ płynących z państw kapitalistycznych. Szczególne zainteresowanie SB wzbudzały osoby mające krewnych lub znajomych za granicą i kontaktujące się z nimi. Poddawane były one wnikliwej inwigilacji przez cały okres istnienia Polski Ludowej. Aby przybliżyć omawiane zagadnienie, w artykule pojawiają się materiały, dotyczące byłych województw zamojskiego i siedleckiego z drugiej połowy lat osiemdziesiątych.

Pion „W” w latach 1944–1989 prowadził na terenie województwa lubelskiego szereg działań operacyjnych, których zadaniem było wyeliminowanie zagrożeń dla monopolu ideologicznego komunistów. Niebezpieczeństwo widziano m.in. w ruchu migracyjnym⁴ ludności, wywołanym zmianą granic wielu państw po zakończeniu działań wojennych w Europie w maju 1945 r. Do Polski wracali byli jeńcy wojenni, więźniowie obozów koncentracyjnych, robotnicy przymusowi, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. Ocenia się, że w tym okresie ok. 1,5–2 mln osób znajdowało się poza granicami kraju. Aparat bezpieczeństwa na terenie województwa lubelskiego rozpoczął inwigilację środowiska repatriantów w 1945 r. Pierwsza fala migracyjna ludności była spontanicznym zjawiskiem wywołanym końcem wojny, gdy rzesze repatriantów zaczęły wracać do kraju. Szefostwo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie było zaskoczone skalą powrotów. Raporty z tego okresu świadczą

¹ AIPN Lu, 0120/144, Pismo dyrektora Departamentu II MSW do szefa WUSW w Chełmie, b.d., k. 8; G. Majchrzak, *Wojenna Cenzura*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2, s. 51; P. Skubisz, *Twarze gorzowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Gorzowie Wielkopolskim. Informator personalny*, Szczecin 2008, s. 17; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW w latach 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 51–108.

² www.kryminalistyka.fr.pl., Temat tygodnia, *Grafologia na tropie. Pismo to ty*, Forum, 7 VII – 13 VII 2008, s. 46–53.

³ AIPN Lu, 8/98, Raport o wszczęciu rozpracowania „F-1” do WUBP w Lublinie, 2 XII 1949 r., k. 3–6; Raport nr 2 o przebiegu rozpracowania RO „Zachód”, 21 VI 1951 r., k. 8–10.

⁴ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1993*, t. 2, Warszawa 1995, s. 21–33.

o braku sprawnie działającej agencji wśród repatriantów i chaosie operacyjnym w lubelskim WUBP⁵. Głównym celem aparatu bezpieczeństwa było przejęcie kontroli nad procesem powrotów do kraju poprzez stworzenie sieci agencji.

Wydział IX MBP otrzymał zadanie kontroli korespondencji wychodzącej i przychodzącej do kraju w ramach toczących się spraw operacyjnych. Kilka spraw obiektowych dotyczących osób utrzymujących kontakt korespondencyjny z krewnymi przebywającymi na stałe za granicą prowadził także WUBP w Lublinie. Pod koniec lat czterdziestych XX w. nadzorował np. realizację sprawy obiektowej o kryptonimie „Columbia”. Dotyczyła ona inwigilacji mieszkańców województwa lubelskiego, którzy utrzymywali kontakty korespondencyjne z krewnymi mieszkającymi w USA i Wielkiej Brytanii. Sprawa prowadzona była przez kilka powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego z województwa lubelskiego. Jako pierwszy założył ją 23 sierpnia 1949 r. PUBP w Łukowie. Odnosiła się ona tylko do kontaktów⁶ z USA utrzymywanych przez mieszkańców powiatu łukowskiego. Głównym jej założeniem była likwidacja wrogiej propagandy, nielegalnej literatury i prasy. Sprawę prowadzono wieloetapowo, m.in. przy pomocy informatora⁷ mającego dostęp do korespondencji przychodzącej, który był pracownikiem poczty zatrudnionym w sortowni listów. Na podstawie przedsięwzięć operacyjnych i doniesień agenturalnych wskazano listę osób utrzymujących kontakt korespondencyjny z rodziną w USA. W ramach działań operacyjnych przesłuchano w charakterze świadka⁸ jedną z osób, która zeznała, że od krewnych zamieszkałych w USA otrzymuje paczki z używaną odzieżą. WUBP w Lublinie w piśmie z 16 lutego 1950 r. wytknął PUBP w Łukowie szereg zaniedbań operacyjnych w trakcie realizacji powyższej sprawy, m.in. brak nowej agencji i niedociągnięcia w trakcie tworzenia planu operacyjnego. W kolejnym piśmie z 13 kwietnia 1951 r. do tej samej jednostki zastrzeżenia budziła zbyt mała liczba spotkań z agenturą (na trzech agentów tylko jedno spotkanie), braki w dokumentacji sprawy, niekompetencja funkcjonariuszy prowadzących sprawę.

Sprawa „Columbia”, założona na podstawie doniesień tajnych współpracowników, dotyczyła osób utrzymujących stały kontakt korespondencyjny ze Stanami Zjednoczonymi. Według doniesień agencji, m.in. agenta o pseudonimie „B”, wiele osób utrzymujących kontakt korespondencyjny z USA otrzymywało od rodziny listy,

⁵ J. Wróbel, *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 194.

⁶ AIPN Lu, 08/140, Raport dotyczący wszczęcia sprawy obiektowej „Kontakt” przez PUBP Łuków, 23 VIII 1949 r., k. 3; M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 244–248.

⁷ AIPN Lu, 08/140, Sprawa obiektowa „Columbia” dotycząca kontaktów korespondencyjnych osób mieszkających na terenie Łukowa i powiatu z USA, Raport, 16 IX 1949 r., k. 6.

⁸ *Ibidem*, k. 8.

paczki z prasą, książkami, przekazami pieniężnymi. Korespondencja wysyłana do rodzin zawierała zaś informacje o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, w szczególności o brakach w zaopatrzeniu i wzroście świadczeń finansowych. Raport z 28 lipca 1951 r. do naczelnika Wydziału I WUBP w Lublinie wymieniał dwanaście osób utrzymujących kontakt korespondencyjny z krewnymi w USA i Australii. Sprawę zakończono w 1956 r., a materiały złożono w archiwum KW MO w Lublinie z powodu bardzo małej wartości operacyjnej.

PUBP w Hrubieszowie prowadził sprawę „Columbia”⁹. Dotyczyła ona kontaktów korespondencyjnych mieszkańców miasta i powiatu z krewnymi zamieszkałymi w USA. Wszczęta została 20 września 1949 r. z powodu zagrożenia¹⁰ ze strony wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego, który według oceny funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa mógł prowadzić działania operacyjne na tym obszarze ze względu na sąsiedztwo granicy państwowej z ZSRS. Władze administracyjne i szefostwo WUBP w Lublinie obawiały się ze strony USA wrogiej propagandy przeciwko nowemu ustrojowi i ZSRS, tym bardziej że nie miały poparcia społecznego dla swoich działań administracyjnych i gospodarczych.

Sprawa obiektowa „Columbia” prowadzona była przez PUBP w Hrubieszowie w sposób mało rzetelny i fachowy. WUBP w Lublinie w raportach pokontrolnych stwierdzał wiele niedociągnięć¹¹. Dotyczyły one braku agentury, małej liczby spotkań z agenturą już istniejącą na terenie powiatu, złego nadzoru nad sprawą oraz niekompetencji funkcjonariuszy. Raporty tajnych współpracowników składane w czasie prowadzenia sprawy okazywały się mało wiarygodne i niekompletne. Sprawa operacyjna „Columbia” prowadzona przez PUBP w Hrubieszowie została zamknięta i złożona w archiwum KW MO w Lublinie 14 kwietnia 1956 r. z powodu małej przydatności operacyjnej akt.

PUBP w Puławach¹² również prowadził sprawę obiektową o kryptonimie „Columbia”, dotyczącą osób starających się o wizę wjazdową do USA, pobierających amerykańską rentę wojenną, utrzymujących kontakt korespondencyjny z krewnymi i znajomymi tam mieszkającymi. Jak wykazały działania kontrolne, osoby te otrzymywały od krewnych paczki z odzieżą, książki i gazety¹³ polonijne, leki i produkty żywnościowe. WUBP w Lublinie wytykał jednostce terenowej braki w sposobie

⁹ AIPN Lu, 08/48, Lista osób, które objęte zostały rozpracowaniem, k. 6–28; Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Kontakt” dotyczącego osób utrzymujących kontakty z USA i ambasadą USA w Warszawie, 22 IX 1949 r., k. 36.

¹⁰ *Ibidem*, k. 37.

¹¹ *Ibidem*, k. 38–41, 51–55, 145–150.

¹² AIPN Lu, 08/156, Raport dotyczący wytypowania na TW Wincentego Zajęca, 11 XI 1949 r., k. 20; Raport o przebiegu rozpracowania „Columbia”, 26 VIII 1949 r., k. 30; Lista osób starających się o wyjazd do USA, osób urodzonych w USA, przybyłych do Polski z rodzicami w okresie międzywojennym, k. 31–36.

¹³ *Ibidem*, k. 30.

prowadzenia sprawy, niekompetencję funkcjonariuszy, brak należytego nadzoru nad sprawą, złą współpracę z agenturą.

Puławski PUBP przejął kilka listów¹⁴, które wysyłano do USA – treść ich dotyczyła braków w zaopatrzeniu oraz prośby o przysłanie używanej odzieży i lekarstw z braku środków finansowych. Dużą rolę w prowadzeniu sprawy odegrali tajni współpracownicy, informujący funkcjonariuszy o kontaktach i zainteresowaniach osób rozpracowywanych na terenie miasta i powiatu puławskiego. Jednak ich doniesienia opierały się głównie na pogłoskach i plotkach. Sprawę o kryptonimie „Columbia”, prowadzoną przez PUBP w Puławach złożono do archiwum Wydziału „C” KW MO w Lublinie w 1956 r. z powodu małej przydatności operacyjnej materiałów.

PUBP w Krasnymstawie prowadził sprawę obiektową o kryptonimie „Columbia”¹⁵ dotyczącą osób utrzymujących kontakty korespondencyjne z rodziną w USA i placówkami dyplomatycznymi tego państwa na terenie województwa lubelskiego. Objęła ona zasięgiem miasto i powiat Krasnystaw. Główne jej założenia to działania kontrwywiadowcze przeciwko operacjom wywiadu amerykańskiego. W ramach działań operacyjnych wytypowano grupę osób z powiatu krasnostawskiego, która utrzymywała kontakt listowny z krewnymi w Stanach Zjednoczonych. Wśród nich był Paweł Suszek¹⁶ ze wsi Pilaszkowice, który korespondował z bratem i ojcem zamieszkałymi w USA. Otrzymywał od nich paczki z odzieżą i żywnością. W czasie wojny był członkiem BCh, ujawnił się w 1945 r., odmówił płacenia podatków i odstawiania kontyngentu oraz rozsiewał tzw. wrogą propagandę przeciwko nowemu ustrojowi. Kierownictwo PUBP w Krasnymstawie uważało, że jest osobą wrogo ustosunkowaną do nowych władz i może podjąć działania dywersyjne. Przeciwko Pawłowi Suszkowi założono sprawę karną za niedostarczanie obowiązkowych dostaw oraz odmowę płacenia podatków. Podobne działania zastosowano wobec Wacława Skorka ze wsi Pilaszkowice, który otrzymywał od ojca paczki z odzieżą i żywnością, Heleny Malinos ze wsi Rożki, która w listach do ojca skarżyła się na wysokie podatki oraz walkę władz z Kościołem katolickim, Mieczysława Albiniaka, który w czasie wojny był żołnierzem AK, a po jej zakończeniu członkiem WiN, Franciszka Wołyniaka, Józefa Tłuczka i Jana Fika ze wsi Rokitów. Wszystkie te osoby utrzymywały kontakt korespondencyjny z rodziną w USA lub ambasadą tego państwa w Polsce¹⁷.

WUBP w Lublinie pismem z 8 września 1949 r. do PUBP w Krasnymstawie nakazał ustalić liczbę osób posiadających obywatelstwo amerykańskie, utrzymujących kontakt z placówkami dyplomatycznymi tego kraju i korespondencyjny z rodziną w USA. W raporcie PUBP w Krasnymstawie do naczelnika Wydziału I WUBP w Lublinie

¹⁴ *Ibidem*, k. 70–71, 113–117.

¹⁵ AIPN Lu, 08/62, t. 1–2, Ewidencja; grupowa; nr rejestr. E-35066, t. 1, Wykaz osób, które zostały objęte rozpracowaniem operacyjnym, k. 3–7.

¹⁶ *Ibidem*, k. 11–16.

¹⁷ *Ibidem*, k. 23, 25–29, 66–67 oraz k. 6–7, 28, 80–84.

wskazano jedną osobę mającą obywatelstwo amerykańskie, przebywającą na terenie powiatu czasowo, i czternaście osób ubiegających się o uzyskanie wizy amerykańskiej lub obywatelstwo tego kraju. Należy dodać, że wszystkie podania zostały odrzucone z powodów formalnych¹⁸. Środowisko osób rozpracowywanych było inwigilowane przez agenta o pseudonimie „Sosna”, zwerbowanego 15 października 1949 r. Agent ten złożył wiele doniesień¹⁹ dotyczących osób rozpracowywanych w ramach sprawy. Zawierały one informacje o ich zachowaniu, wypowiedziach, poglądach, kontaktach towarzyskich.

Na uwagę zasługuje plan przedsięwzięć operacyjnych przesłanych przez PUBP w Krasnymstawie do WUBP w Lublinie. Obejmował on następujące kategorie osób poddanych obserwacji: a) repatriantów ze strefy amerykańskiej mieszkających na terenie powiatu krasnostawskiego, b) sekty religijne, c) osoby podające się za obywateli USA i ubiegające się o wizę do tego kraju, d) osoby mające krewnych i rodziców w USA, e) członków organizacji podziemnych, f) białogwardzistów i nacjonalistów z komitetów ukraińskich, białoruskich i rosyjskich. W toku działań operacyjnych ustalono, że Jan Rycerz, mający obywatelstwo kanadyjskie, chciał osiedlić się we wsi Tokary. Sprawa o kryptonimie „Columbia” została zakończona z powodu małej wartości operacyjnej i złożona w archiwum KW MO w Lublinie.

Pod koniec lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych na terenie województwa lubelskiego prowadzono kilka spraw obiektowych (rozpracowań operacyjnych – RO, lub inaczej rozpracowań obiektowych) o kryptonimach „F-1”, „F-2”, „Zachód”, dotyczących kontroli korespondencji osób utrzymujących kontakty listowne z Francją. Prowadzone były one przez PUBP w Kraśniku, Krasnymstawie i Puławach. PUBP w Kraśniku wszczął rozpracowanie obiektowe „F-1”²⁰ 24 grudnia 1949 r., a 16 stycznia 1950 r. rozpracowanie obiektowe „F-2”²¹. Kraśnicki PUBP interesował się środowiskiem osób, których krewni, znajomi lub one same wyjechały do Francji przed I wojną światową lub po jej zakończeniu w celach zarobkowych, oraz repatriantami, którzy powrócili z Francji do Polski po zakończeniu II wojny światowej. Wydział I WUBP w Lublinie i Referat II PUBP w Kraśniku widział w tej grupie wrogów nowego ustroju, krytykujących jego zasady, głoszących wrogie hasła, niezgodne z nową ideologią, a w mieszkańcach powiatu kraśnickiego utrzymujących kontakty korespondencyjne z krewnymi i znajomymi za granicą – potencjalnych szpiegów, działających na zlecenie wywiadu francuskiego. PUBP w Kraśniku prowadził rozpracowania obiektowe

¹⁸ *Ibidem*, k. 80–83 oraz k. 122–123, 127.

¹⁹ *Ibidem*, k. 90–147 oraz k. 166–176.

²⁰ AIPN Lu, 08/78, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „F-1”, 18 I 1950 r., k. 5–8; Raport nr 1 o przebiegu rozpracowania obiektowego pod kryptonimem „F-2” do WUBP w Lublinie, 17 II 1950 r.; Sprawozdanie z przebiegu rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Zachód” do WUBP w Lublinie, 1 VII 1950 r., k. 12–14.

²¹ *Ibidem*, k. 1–3.

Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego...

„F-1” i „F-2” w ramach RO „Zachód”²² kierowanego przez Wydział I WUBP w Lublinie. Objęto nimi osoby utrzymujące kontakty korespondencyjne z krewnymi we Francji lub francuskimi placówkami dyplomatycznymi.

Raporty z 1 lipca 1950 i 24 lipca 1951 r. dotyczące miasta i powiatu Kraśnik przysyłane do WUBP w Lublinie nie wykazały nikogo, kto mógłby zajmować się szpiegostwem na rzecz wywiadu francuskiego. Informator o pseudonimie „Karabin” ustalił jedynie, że Krystyna Dzierzkowska, występująca w sprawie, utrzymywała kontakty korespondencyjne z kpt. Wojska Polskiego o nazwisku Miłkowski, jak również ze swoimi dwoma stryjami mieszkającymi w USA. Ponadto otrzymano informację, że jej znajomy Jerzy Walos, który uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, po wojnie pozostał we Francji. PUBP w Kraśniku wyznaczył wspomnianemu informatorowi zadania obserwacji podejrzanego, zbierania informacji na temat jej wypowiedzi i poglądów.

Raport²³ z 24 lipca 1951 r. należałoby omówić oddzielnie. Dotyczył on przyjazdu na teren gmin Janów Lubelski i Kawęczyn osób, które wyjechały do Francji przed 1939 r. i pozostały tam na stałe, a po powrocie zostały objęte nadzorem agentury oraz jednostek MO z tego terenu. Sprawę zamknięto w 1956 r. z powodu małej wartości materiałów do celów operacyjnych, składając ją w archiwum Wydziału „C” KW MO w Lublinie.

PUBP w Puławach na terenie miasta i powiatu prowadził rozpracowania obiektowe „F-1”, „F-2”, „Zachód”²⁴ nadzorowane przez WUBP w Lublinie. Objęte nimi zostały osoby, które przed wojną wyjechały do Francji w celach zarobkowych lub przebywały tam w czasie wojny. Podejrzewano je o szpiegostwo na rzecz wywiadu francuskiego. W ramach działań operacyjnych²⁵ PUBP w Puławach ustalił, że jeden z rozpracowywanych – Ludwik Wawro, urodzony we Francji, mający obywatelstwo francuskie, jeździł do ambasady tego kraju w Warszawie. Materiały z powodu małej wartości operacyjnej złożono w Wydziale „C” KW MO w Lublinie w 1956 r.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Lublinie prowadził działania operacyjne przeciwko żołnierzom PSZ, którzy po zakończeniu wojny pozostali w Wielkiej Brytanii i jej dominiach. PUBP w Tomaszowie Lubelskim założył 22 września 1949 r. sprawę operacyjną o kryptonimie „Wyspa”²⁶. Objęła ona cztery grupy osób. Pierwszą stanowiły osoby utrzymujące oficjalne kontakty z placówkami dyplomatycznymi Wielkiej Brytanii, Australii i Kanady, dostarczające tą drogą prasę i książki w języku angielskim. Drugą – osoby, mające kontakt z przedstawicielstwami handlowymi

²² *Ibidem*, k. 9–11.

²³ *Ibidem*, k. 15–18.

²⁴ AIPN Lu, 08/157, Raport o wszczęciu obiektowego rozpracowania „F-2” do naczelnika Wydziału I WUBP w Lublinie, 11 I 1950 r., k. 1.

²⁵ *Ibidem*, k. 4–5, 9.

²⁶ AIPN Lu, 08/193, Pismo naczelnika Wydziału I WUBP w Lublinie do PUBP w Tomaszowie Lubelskim Referat I, 15 VIII 1949 r., k. 6–7; Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego do WUBP w Lublinie Wydział I, 26 IX 1949 r., k. 8–9.

i misjami humanitarnymi tych państw, przebywające na terenie kraju, ze szczególnym uwzględnieniem województwa lubelskiego. Do trzeciej grupy należeli obywatele Wielkiej Brytanii, Australii i Kanady mający kontakt z obywatelami polskimi zamieszkałymi na terenie miasta i powiatu Tomaszów Lubelski. W czwartej znaleźli się żołnierze PSZ: piloci, personel naziemny lotnictwa i marynarze, którzy po wojnie pozostali na stałe w Wielkiej Brytanii lub wyjechali do Australii i Kanady, ale utrzymywali kontakty korespondencyjne z krewnymi w kraju mieszkającymi na terenie powiatu tomaszowskiego.

Pismo naczelnika Wydziału I WUBP w Lublinie z 15 sierpnia 1949 r. do szefa PUBP w Tomaszowie Lubelskim zawierało wytyczne prowadzenia sprawy o kryptonimie „Wyspa” oraz informację, że na terenie tego powiatu istnieje małe skupisko osób, które w czasie wojny służyły w tych rodzajach wojsk. W ramach działań operacyjnych PUBP w Tomaszowie Lubelskim miał posługiwać się kryptonimami: 1 – „Gniazdo”, 2 – „Roma”, 3 – „Wyspa”, 4 – „Roma”. Meldunki dotyczące rozpracowań poszczególnych środowisk należało przesłać do 20 sierpnia 1949 r. do WUBP w Lublinie. Zwracano szczególną uwagę na werbunek agentury głównie wśród studentów i nauczycieli języka angielskiego, którzy utrzymywali kontakty z placówkami dyplomatycznymi Wielkiej Brytanii, Australii i Kanady.

Raport PUBP w Tomaszowie Lubelskim z 26 września 1949 r. o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Wyspa” sporządzony dla WUBP w Lublinie informował o objęciu sprawą wszystkich środowisk społecznych (robotników, chłopów i inteligencji). Tomaszowski PUBP wytypował na 20 września 1949 r. siedemnaście osób, które korespondowały z krewnymi i znajomymi w Wielkiej Brytanii oraz jej dominiach. Zostały one poddane obserwacji na zasadzie wywiadu środowiskowego i obserwacji tajnych współpracowników. Ich doniesienia przedstawiały znikomą wartość operacyjną z braku wiarygodności.

Sprawa operacyjnego rozpracowania „Wyspa” dotyczyła osób korespondujących z byłymi żołnierzami PSZ, głównie pilotami, personelem naziemnym i marynarzami, którzy pozostali po wojnie na emigracji. Korespondencja przesyłana za granicę koncentrowała się wokół spraw rodzinnych, sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej kraju. W listach proszono o przysłanie leków, odzieży używanej, przekazów pieniężnych z powodu ciężkich warunków materialnych.

Kierownictwo WUBP w Lublinie traktowało osoby utrzymujące kontakty korespondencyjne z zagranicą jako szpiegów i dywersantów na usługach tzw. państw imperialistycznych. Sprawę operacyjnego rozpracowania „Wyspa” 19 maja 1956 r. skierowano do archiwum Wydziału „C” KW MO w Lublinie z powodu niewielkiej wartości operacyjnej materiałów.

Oprócz kontroli korespondencji osób inwigilowanych WUBP w Lublinie zajmował się w okresie powojennym ochroną konwojów pocztowych, samochodowych i kolejowych przewożących przekazy pieniężne i dokumenty. Angażował do tego celu

Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego...

znaczne siły, złożone z jednostek uzbrojonych w broń maszynową i dysponujących wsparciem wojsk KBW (wyposażonych w sprzęt ciężki), MO, ORMO, Straży Przemysłowej i Służby Ochrony Kolei²⁷.

Władze PRL, obawiając się działań szpiegowskich służb specjalnych krajów kapitalistycznych, kontrolowały zagraniczne przesyłki pocztowe. Informacje uzyskane w ramach perlustracji korespondencji osób utrzymujących kontakty z rodziną mieszkającą w krajach Europy Zachodniej były podstawą zakładania spraw obiektowych przez WUBP, WUdsBP, jak również KW MO w Lublinie.

W latach sześćdziesiątych Wydział II KW MO w Lublinie rozpoczął sprawę operacyjną o kryptonimie „Dyplomata”²⁸. Dotyczyła ona mieszkańców województwa lubelskiego mających krewnych zamieszkałych na stałe w RFN i innych krajach Europy Zachodniej, z którymi utrzymywano kontakty korespondencyjne. Wiele z tych osób przybyło na teren województwa lubelskiego z Mazur, Warmii i Śląska w trakcie wojny lub po jej zakończeniu i osiedliło się tam na stałe.

W ramach czynności operacyjnych korespondencja osób objętych sprawą poddana była wyrywkowej kontroli. W szczególności zwracano uwagę na zaproszenia do przyjazdu do kraju lub wyjazdu za granicę dla odwiedzenia krewnych. Listy zawierały zazwyczaj prośby o przesłanie chemicznych środków piorących, środków higieny, perfum, słodyczy, ubrań, kolorowych alkoholi i innych towarów niedostępnych w kraju. Wymienione artykuły znajdowano w paczkach przysyłanych z zagranicy. Funkcjonariusze Wydziału „W” dokonywali wyrywkowej kontroli korespondencji²⁹ osób przewijających się w sprawie „Dyplomata”. Dane na temat figurantów weryfikowano przy pomocy zapytań na kartach E-15 i E-14 wysyłanych do centrali MSW w Warszawie.

Podczas prowadzenia sprawy o kryptonimie „Dyplomata” funkcjonariusze Wydziału „W” ustalili, że jedna osoba występująca w sprawie uciekła z PRL na Zachód

²⁷ Ataki na agencje pocztowe, konwoje samochodowe lub kolejowe organizowane były przez zbrojne podziemie niepodległościowe w celu zdobycia środków finansowych na walkę z władzami komunistycznymi. Zajmując budynek agencji pocztowo-telefonicznej lub zdobywając konwój, dokonywano przeglądu korespondencji krajowej i zagranicznej pod kątem środków dewizowych, lekarstw, ubrań; dokumenty zabierano bądź niszczone. Przydatny był też sprzęt łączności w postaci przenośnych radiostacji i telefonów. Sprzęt stacjonarny był najczęściej niszczone. Stwierdzić należy, że akcje zbrojnego podziemia wymierzone w konwoje przewożące materiały operacyjne paraliżowały działania WUBP w Lublinie i jednostek powiatowych na wiele miesięcy (AIPN Lu, 04/461, Meldunek o napadzie na pracowników agencji pocztowej w Opolu Lubelskim, 5 I 1948 r., k. 45; AIPN Lu, 04/429, Meldunek o napadzie na urząd pocztowy w Mordach, 28 V 1946 r., k. 344; AIPN Lu, 04/478, Pismo przesyłające łuski z napadu na konwój pocztowy do analizy, 28 I 1949 r., k. 83; Pismo przesyłające raport dotyczący napadu na konwój pocztowy w Majdanie, 27 I 1949 r., k. 91–93; Pismo do KG MO Wydział Śledczy, 10 II 1949 r., k. 100; AIPN Lu, 04/456, Meldunek o napadzie na agencję pocztową w Rossoszu, 6 VI 1949 r., k. 6, 7; AIPN Lu, 04/428, Telefonogram do Wydziału Śledczego KW MO w Lublinie, 1 IV 1946 r., k. 24).

²⁸ AIPN Lu, 018/78, Teczka zagadnieniowa „Dyplomata”, Informacje o osobie rozpracowywanej, k. 6–19; Notatka służbowa dotycząca osoby rozpracowywanej, 2 II 1967 r., k. 20.

²⁹ *Ibidem*, k. 23, 40–51.

i utrzymywała kontakt korespondencyjny z rodziną w kraju. Ucieczki tego typu były często przyczyną rozpoczynania nowych spraw. Ostatecznie sprawę o kryptonimie „Dyplomata” zakończono w 1972 r., nie znajdując żadnych działań o charakterze szpiegowskim. Materiały z powodu małej wartości operacyjnej złożono w archiwum KW MO w Lublinie w 1972 r.

Wydział „W”, dysponując odpowiednimi środkami technicznymi, wykonywał wiele zadań zleconych mu przez Wydział III, Wydział III A (później przekształcony w Wydział V), Wydział IV, który ściśle współpracował z Wydziałem „T” i „B” oraz Sekcją „A”. Występował on jako jednostka SB prowadząca lub współprowadząca dochodzenia i śledztwa w ramach działań operacyjnych. Kontrolował korespondencję byłych działaczy politycznych, zawodowych wojskowych, członków organizacji społecznych z okresu II RP, członków AK, NSZ, BCh, WiN, SP i PSL w ramach działań operacyjnych³⁰.

Pomimo korzystania ze środków technicznych Wydział „W” nie zawsze mógł rozwiązać zlecane mu sprawy. Przykładem mogą być anonimy z pogrózkami, które rozpracowywano wspólnie z Wydziałem Śledczym i Dochodzeniowym. Wysyłano je gorliwym członkom i działaczom PPR, później PZPR wszystkich szczebli, pracownikom administracji państwowej, funkcjonariuszom MO, ORMÓ i SB. Adresatów lżono, grożono im pobiciem i śmiercią.

Działania administracji³¹ państwowej i partyjnej na szczeblu lokalnym dawały się ludności miejscowej mocno we znaki, jak np. egzekwowanie dostaw obowiązkowych na rzecz państwa od rolników czy nadużycia finansowe. Były one przyczyną wielu anonimów. W połowie 1979 r. komendantowi MO w Milejowie wysłano list z pogrózkami, w którym oskarżano go o nadużycia, łamanie prawa i pogardzanie ludźmi. Zawierał on obraźliwe epitety pod adresem komendanta oraz groźby użycia siły fizycznej, jeżeli nie zmieni postępowania. Fakt ten był pretekstem do wszczęcia sprawy operacyjnego rozpracowania (SOR) o kryptonimie „Karta”³². Pomimo działań operacyjnych sprawca lub sprawcy nie zostali wykryci, gdyż materiał dowodowy był zbyt skąpy. Ponadto osoba, która napisała tę kartę, bardzo dobrze posługiwała się piśmem technicznym, co uniemożliwiło wyodrębnienie specyficznych cech grafologicznych.

W trakcie prowadzenia tej sprawy Wydział „W” współpracował ściśle z Wydziałem Ochrony Funkcjonariuszy KW MO w Lublinie. Sposoby kontroli korespondencji osób, które uciekły z kraju na Zachód i korespondowały z rodziną w kraju, ilustrują przykłady współpracy z innymi pionami. Tak było w przypadku śledztwa przeciwko

³⁰ AIPN Lu, 09/298, t. 3, Meldunek o działaniach Wydziału „W”, b.d., k. 19; Meldunek operacyjny dotyczący osoby rozpracowywanej, b.d., k. 27; Meldunek Wydziału „W” dotyczący osoby rozpracowywanej, b.d., k. 257.

³¹ AIPN Lu, 056/4, Raport dotyczący anonimów z pogrózkami przewodniczącemu Gromadzkiej Rady Narodowej i członkom PZPR, b.d., k. 37.

³² AIPN Lu, 020/529, Meldunek operacyjny dotyczący anonimu z pogrózkami, 26 IV 1979 r., k. 3; Koptera z kopiami materiałów, k. 10; Meldunek operacyjny, 31 V 1979 r., k. 13; Meldunek operacyjny, 31 III 1980 r., k. 25–26.

Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego...

mieszkańcowi Białej Podlaskiej – Andrzejowi Jagielle³³, który w 1973 r. wyjechał na wycieczkę do Szwecji w celach turystycznych i odmówił powrotu do kraju. Wydział Śledczy SB KW MO w Lublinie wszczął przeciwko niemu śledztwo, współpracując ściśle z Wydziałem III Biura „W” MSW w Warszawie, który przeprowadzał analizę korespondencji listownej i taśm magnetofonowych przysyłanych do kraju. Członkowie rodziny, tj. żona i rodzice, którzy pozostali w kraju, informowali korespondencyjnie Andrzeja Jagiełłę o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym. W ramach działań operacyjnych³⁴ SB dokonała analizy technicznej korespondencji, zabezpieczyła adresy członków rodziny, przejmując listy³⁵ wysyłane do Szwecji w celu informowania figuranta (jak określano w żargonie SB osobę inwigilowaną) o toczącym się przeciwko niemu dochodzeniu. Materiały te odsyłało do adresata³⁶ po dokonaniu szczegółowych badań technicznych i wykonaniu kopii w celach operacyjnych. Posłużyły one później jako materiał dowodowy w sprawie karnej. Odmowa powrotu do kraju traktowana była jako zdrada interesów państwa i ciężkie przestępstwo. SB zwracała też uwagę na kontakty z policjami państw kapitalistycznych i służbami specjalnymi.

Ważnym aspektem pracy Wydziału „W” była obsada urzędów pocztowych na wszystkich stanowiskach. Dobór odpowiednich ludzi pracujących na poczcie zapewniał dopływ korespondencji do celów operacyjnych. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych dochodziło w Wojewódzkim Urzędzie Poczty i Telegrafów w Lublinie oraz jednostkach mu podległych do usuwania pracowników niewygodnych dla władzy, by na ich miejsce wprowadzić osoby oddane ustrojowi. Mimo że WUBP w Lublinie miał wpływ na obsadę stanowisk w celu operacyjnego zabezpieczenia prowadzonych przez siebie śledztw i dochodzeń, wyniki jego pracy były bardzo słabe. Zarzucano mu więc brak agentury³⁷, niewykorzystanie możliwości jej werbunku, małą wartość informacji dostarczanych przez konfidentów.

W 1950 r. WUBP w Lublinie miał możliwość kontroli³⁸ korespondencji w sortowni poczty w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Poczty i Telegrafów. „Zaufani” pracownicy poczty lub zakonspirowani funkcjonariusze WUBP wynosili ją na zewnątrz w celu wykonania kopii materiałów na potrzeby operacyjne. Raporty z lat 1951–1955 mówią o zabezpieczeniu operacyjnym³⁹ głównych urzędów pocztowych. Narzekano

³³ AIPN Lu, 023/63, Materiały zebrane przez Wydział „W”, dowodzące tego, że Andrzej Jagiełło utrzymywał kontakty z osobami w RFN, k. 11; Protokół oględzin akt paszportowych Andrzeja Jagiełły, 9 XI 1973 r., k. 15.

³⁴ *Ibidem*, k. 37, 42.

³⁵ *Ibidem*, k. 44, 47, 57.

³⁶ *Ibidem*, k. 58, 65–67, 73, 88–90.

³⁷ AIPN Lu, 049/7, Sprawozdania po linii ogólnopocztowej, 25 II 1950 r., Meldunek, k. 24, Meldunek, k. 30, Meldunek, k. 43, Meldunek, k. 51.

³⁸ *Ibidem*, k. 5–6, 11–12, 16.

³⁹ AIPN Lu, 055/107, Informacje dotyczące przejawów wrogiej działalności, stan bezpieczeństwa oraz sytuacja operacyjna na terenie województwa za 1955 r., Raport sytuacyjny, k. 10; Meldunek, k. 43; Meldunek, k. 63; Meldunek, k. 103.

w nich na brak sprawnie działającej agentury, która słabo wywiązywała się z powierzonych jej zadań. Uzyskiwane od niej informacje przedstawiały niewielką wartość operacyjną. Sprawozdania kwartalne z pracy kierownictwa Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie za okres od kwietnia do listopada 1956 r. pokazują, że w WUdsBP obawiano się zwolnień z resortu, analizowano przebieg prowadzonych spraw, krytykowano sposób ich realizacji. Ponadto stwierdzono braki merytoryczne po stronie funkcjonariuszy, niewłaściwy dobór agentury, złe wykorzystanie istniejącej sieci konfidentów, przewlekłość w prowadzeniu spraw. Z nowych zagrożeń⁴⁰ wymieniano: anonimy, wrogą propagandę, korespondencję księży katolickich i byłych działaczy podziemia, których zwolniono z więzień.

Na mocy ustawy z 13 listopada 1956 r. rozwiązano Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Jego kompetencje⁴¹ przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W związku ze zmianami przeorganizowano struktury komend wojewódzkich MO na terenie całego kraju. Zakres pracy Wydziału „W” określała instrukcja dyrektora Biura „W” 001 z 1958 r. wraz z wytycznymi. Obejmowała ona kontrolę korespondencji krajowej na zamówienie jednostek operacyjnych, kontrolę przesyłek, których opakowanie było podejrzane, oraz badanie dokumentów na zawartość informacji utajnionych i prowadzenie ekspertyz grafologicznych pisma.

W 1961 r. Wydział „W” posiadał stały punkt w Lublinie. Zapewniał on opracowanie operacyjne przesyłek pocztowych z Lublina i Świdnika oraz całego województwa. Natomiast punkt doraźny był organizowany w zależności od potrzeb na terenie miasta. Wydział „W” posiadał również warunki do utworzenia punktów kontroli korespondencji w powiatach Biała Podlaska, Biłgoraj, Hrubieszów, Łuków, Krasnystaw i Puławy. Uruchomienie punktów „W” w Kraśniku i Chełmie mogło nastąpić po wykonaniu niewielkich prac adaptacyjnych. Według stanu na 1961 r. powstanie punktów „W” w pozostałych powiatach województwa wymagało stworzenia ich od podstaw.

Zmiany kadrowe nastąpiły w Wydziale „W”⁴². Jego pełny stan osobowy na 1 września 1961 r. wynosił siedemnastu pracowników, z czego piętnaście osób było na etacie, jedna w szkole, jeden wakat. Stan etatowy Wydziału „W” na 2 września 1962 r. wynosił 21 funkcjonariuszy, ale faktycznie zatrudnionych było osiemnaście osób. Brakowało zastępcy naczelnika i dwóch oficerów techniki operacyjnej. Główne

⁴⁰ AIPN Lu, 055/109, Sprawozdania kwartalne kierownika WUdsBP, Informacje operacyjne – plany pracy kierownictwa WUdsBP; Plany pracy inspektoratu kierownictwa, Referaty programowe i protokoły z narad operacyjnych w 1956 r., Protokół, k. 32, Protokół, k. 34–35, Protokół, k. 43, Protokół, k. 91–92, Protokół, k. 94, Protokół, k. 155; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 119–150; K. Rokicki, *Służba Bezpieczeństwa wobec inteligencji twórczej od Października '56 do Marca '68*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 173–175.

⁴¹ W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w PRL (1944–1989)*, Stan badań, Warszawa–Kraków 2004, s. 5.

⁴² AIPN Lu, 04/1062, Ocena pracy Wydziału „W” w roku 1961, 21 II 1962, k. 71–72; Sprawy kadrowe, k. 91–93.

zadania „W” w tym okresie to realizacja zamówień krajowych zgodnie z instrukcją 001/58. W 1961 r. na 921 zamówień Wydział III zgłosił 663 – stanowiły one 72 proc. wszystkich złożonych zleceń (ponad 50 proc. dotyczyło KUL i kleru katolickiego).

Jak wspomniano, dopływ listów osób rozpracowywanych do celów operacyjnych był możliwy dzięki współpracy z zaufanymi pracownikami⁴³ poczty zatrudnionymi w sortowni listów, którzy dostarczali je pracownikom wydziału. Osoby współpracujące z Wydziałem „W” poddawane były kontroli poprzez rozmowy bezpośrednie z pracownikami SB bądź przełożonymi, wtajemniczonymi w działania operacyjne. W ramach nadzoru zaufanym pracownikom podrzucano listy kontrolne i konfrontowano materiał otrzymany z zamówieniami. Aspektem materialnym współpracy było wypłacanie premii gotówkowych czy wręczanie prezentów zakupionych z funduszu „0”.

Ilość i sposób przekazywania materiałów listownych przez zaufanych pracowników w stosunku do posiadanych możliwości operacyjnych uznano za dobry. Zabezpieczono dopływ korespondencji do punktu stałego w Lublinie, uzyskując poprawę pod tym względem. Mimo to występowały przerwy w dostarczaniu poczty wywołane kłopotami transportowymi (opóźnienia PKS i PKP) lub awariami technicznymi na terenie urzędu pocztowego. Jako inne przeszkody podano: kontrole zewnętrzne, pomyłki w adresowaniu korespondencji.

W celu zabezpieczenia dopływu dokumentów dotyczących osób rozpracowywanych (figurantów) wyczulano pracowników Wydziału „W” na zapamiętywanie adresów tych osób i ludzi, którzy się z nimi kontaktowali. Poziom pamięciowej znajomości adresów figurantów oceniano jako „dobry”. Wydział „W” w celach pomocniczych gromadził wzory pisma osób rozpracowywanych, już od wychwycenia pierwszego zamówionego dokumentu. Do 70 proc. składanych zleceń posiadał własne wzory pisma, tylko w nielicznych przypadkach przysyłały je jednostki zamawiające. Nie została natomiast przedstawiona w raporcie ocena poziomu przechwytywanych materiałów z powodu skąpych danych od jednostek zamawiających oraz własnej kontroli realizowanych zamówień. System kontroli Wydziału „W” nie był również pełny wskutek warunków pracy, niedających możliwości do przeprowadzenia tego typu działań. Mimo to ilość przechwytywanej korespondencji adresowanej bezpośrednio do figurantów oceniano wysoko. Braki stwierdzono w wychwytywaniu korespondencji wychodzącej od figurantów do nadawców o nieznanym personaliach. Pogłębiała je niewielka pomoc ze strony jednostek zamawiających oraz nadmierne przeciążenie pracowników obowiązkami służbowymi. Przygotowanie merytoryczne funkcjonariuszy Wydziału „W” oceniono dobrze. Wszyscy brali udział w szkoleniach i odprawach dotyczących nowych metod pracy operacyjnej. Na początku 1961 r. dopracowano przesyłanie dokumentów pilnych do jednostek operacyjnych. Wtedy też nastąpiła znacząca poprawa

⁴³ *Ibidem*, k. 74–75, 88–91.

współpracy z innymi jednostkami SB, pozostały jednak niedomagania, jeśli chodzi o współdziałanie⁴⁴ operacyjne.

Wydział „W” SB w 1961 r. dokonał segregacji 8 mln listów, 25 532 wybrano w celu realizacji zamówień, z nich następnie wykonano 2792 kopie i notatki dla jednostek zamawiających. Przechwycone dokumenty posłużyły do wszczęcia rozpracowań operacyjnych przez Wydział III. Najbardziej wartościowe materiały Wydział „W” uzyskał poprzez rozpracowywanie środowisk księży i studentów KUL⁴⁵. Na ich podstawie zwerbowano dwóch TW, a 37 osób zostało wytypowanych przez Wydział III na kandydatów na TW; wykonano działania operacyjne, kompromitujące księdza Bernackiego i środowisko, które reprezentował. Przechwycono szczegółowe materiały dotyczące finansowania TP KUL wraz z dokładną listą jego członków. Ponadto Wydział „W” prowadził profilaktyczną kontrolę przesyłek pocztowych pod kątem anonimów, ulotek, plakatów i innych materiałów; inwigilację poszczególnych środowisk w związku z wyborami do Sejmu i rad narodowych, kryzysem berlińskim czy XXII Zjazdem KPZR. Ocena pracy operacyjnej Wydziału „W” za 1961 r. wypadła pozytywnie w świetle podanych faktów, z wyszczególnieniem braków i niedociągnięć operacyjnych.

Z pisma do komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie dotyczącego przebiegu pracy pionu za 1965 r. dowiadujemy się o skali działania Wydziału „W” w połowie lat sześćdziesiątych. Otóż Wydział „W” KW MO w Lublinie tylko we wspomnianym roku wykrył 18 przypadków kontaktów osobistych z pracownikami ambasad krajów kapitalistycznych i 168 kontaktów korespondencyjnych⁴⁶, które odnosiły się do wyjazdów za granicę w celu odwiedzenia krewnych lub znajomych. Listy tych osób poddane zostały weryfikacji pod względem kontrwywiadowczym. Sprawdzono, czy nie zawierają danych na temat gospodarki narodowej lub potencjału obronnego kraju. Działania tego typu podejmowano również w przypadku nawiązania kontaktów korespondencyjnych lub osobistych z pracownikami placówek dyplomatycznych krajów kapitalistycznych. Prowadzono je przez cały okres istnienia PRL.

Pracę Wydziału „W” w latach 1968–1969 i trzech kwartałach 1970 r. można scharakteryzować na podstawie raportu sporządzonego przez Inspektorat Kierowni-

⁴⁴ *Ibidem*, k. 78–80.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 81–83, 87; AIPN Lu 08/267, t. 1, Materiały dotyczące KUL, Charakterystyka obiektu, k. 107–109; Fotografie napisów „Precz z komuną”, k. 119–129; Plan przedsięwzięć operacyjnych „Olimp” na styczeń 1951 r., 2 I 1951 r., k. 183–185; Sprawozdanie o sytuacji politycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim za okres ostatnich 2 tygodni, 9 III 1954 r., k. 193–194; AIPN Lu, 08/267, t. 2, Materiały dotyczące KUL, Charakterystyka obiektu za okres od 1 IV 1951 do 1 VII 1951 r., 2 VII 1951 r., k. 3–9; AIPN Lu, 08/267, t. 5, Materiały dotyczące KUL, Notatka agenturalna, 22 IV 1958 r., k. 116; Pismo do kierownika grupy specjalnej KW MO Lublin, 8 IX 1959 r., k. 218. Sprawę „Ciemnogród” założono w ramach walki z Kościołem katolickim na początku lat pięćdziesiątych. Jej celem była dyskredytacja KUL i środowisk związanych z tą uczelnią, która zachowała niezależność od władz PRL.

⁴⁶ AIPN Lu, 04/1063, Plan pracy, Zestawienia wydarzeń, Notatka dotycząca współpracy SB i MO, Notatka dotycząca podjętych czynności operacyjnych we wrześniu 1965, 9 IX 1965 r., k. 23.

ctwa SB KW MO w Lublinie. Dokument ten z 12 stycznia 1971 r. dotyczył „sposobu wykorzystania materiałów uzyskiwanych od służb techniczno-operacyjnych i zasadności składanych zamówień”⁴⁷. Przede wszystkim skontrolowano: a) trafność zgłaszanych zamówień i przebieg ich realizacji, b) jakość uzyskanych materiałów i sposób ich wykorzystania w działaniach operacyjnych, c) wyniki realizacji działań operacyjnych w zależności od zastosowania środków techniki operacyjnej i obserwacji zewnętrznej Wydziału „B”, d) stopień współdziałania wydziałów operacyjnych z wydziałami techniczno-operacyjnymi w zakresie realizacji zamówień i działań operacyjnych.

Zakres i przedmiot kontroli obejmował wykorzystanie przez jednostki operacyjne materiałów otrzymanych od wydziałów techniczno-operacyjnych. Inspektorat Kontroli otrzymał od pionów technicznych wykaz zamówień na osoby rozpracowywane za pomocą inwigilacji „W”, PP, PT i obserwacji Wydziału „B”. Kontroli poddano zlecenia z lat 1968–1969 i trzech kwartałów 1970 r. Inspektorat Kontroli skoncentrował uwagę na następujących aspektach: a) czy osoby, do inwigilacji których zaangażowano jednostki techniki operacyjnej, zostały trafnie wybrane, b) treści otrzymanych dokumentów i sposobie ich wykorzystania przez jednostki operacyjne, c) czy otrzymane informacje od wydziałów techniki operacyjnej wniosły nowy materiał do prowadzonych spraw lub ujawniły inne osoby zaangażowane we wrogą działalność, d) współpracy wydziałów operacyjnych i jednostek technicznych w trakcie realizacji zamówień, e) stopniu konspiracji pracy ze strony jednostek zamawiających, zastosowaniu techniki operacyjnej, jak również wykonawcach zleceń.

W czasie kontroli przejrano 4208 opracowań dla trzech wydziałów operacyjnych SB KW MO w Lublinie: a) dla Wydziału II – 1428 sztuk, b) dla Wydziału III – 557, c) dla Wydziału IV – 2223. Duża liczba dokumentów „W” z okresu objętego sprawdzeniem została zniszczona lub zwrócona do Wydziału „W”, ponieważ nie przedstawiała wartości operacyjnej. W przeważającej części jednak kontrolowane zamówienia miały uzasadnienie operacyjne. Dotyczyły one osób, wobec których prowadzono sprawy ewidencji operacyjnej lub które pozostawały obiektem zainteresowania operacyjnego wydziałów SB.

Uznano, że wydziały operacyjne SB osiągnęły z realizacji zamówień „W” wiele korzyści operacyjnych: a) pomogły ustalić kontakty osób pozostających w zainteresowaniu jednostek operacyjnych SB, b) ujawniały nowe osoby, które były dotychczas nieznanne SB, dzięki czemu podjęto wobec nich działania operacyjne, c) poszerzały wiedzę na temat środowiska osób rozpracowywanych i ich samych, d) ustaliły zamiary osób rozpracowywanych (wyjazdy, spotkania itp.).

W omawianym okresie, tj. w latach 1968–1969 i trzech kwartałach 1970 r., wydziały operacyjne otrzymały od Wydziału „W” materiał pozwalający wszcząć

⁴⁷ AIPN Lu, 0135/5, Raport z wyników kontroli problemowej przeprowadzonej w wydziałach operacyjnych na temat „Sposobu wykorzystania materiałów uzyskiwanych od służb techniczno-operacyjnych i zasadność składania zamówień”, 12 I 1971 r., k. 28–27 oraz k. 10–9.

45 spraw, Wydział II założył 18 spraw, Wydział III – 26 spraw, Wydział IV – wszczął jedną sprawę. Oprócz powyższego zestawienia na podstawie danych z Wydziału „W” jednostki operacyjne SB prowadziły następujące działania: 1) Wydział II SB KW MO w Lublinie na podstawie analizy dokumentów „W” ustalił, że figurant sprawy o kryptonimie „Ikar” posługiwał się zaszyfrowanym tekstem i umownymi wyrażeniami. Treść dokumentów świadczyła, że mógł on być zaangażowany w sprawę o charakterze szpiegowskim lub przemytniczym. 2) Wydział III złożył zamówienie operacyjne na rozpracowanie osoby, która podejrzewana była o utrzymywanie kontaktów korespondencyjnych krajowych i zagranicznych z tzw. elementami syjonistycznymi. 3) Wydział IV, kontrolując duszpasterza akademickiego, jezuitę o. Huberta Czumę, na podstawie otrzymanych materiałów z Wydziału „W” dokonał jego aresztowania w ramach sprawy o kryptonimie „Omega”. Na podstawie materiałów „W” ustalono osoby, z którymi utrzymywał kontakty; zostały one objęte zainteresowaniem operacyjnym SB.

Inspektorat Kontroli po przejrzeniu zamówień ustalił niedociągnięcia związane z zasadnością ich składania. Były to: a) powierzchowna analiza otrzymanych dokumentów „W”, b) wąskie rozpoznanie ujawnionych przez Wydział „W” kontaktów osób rozpracowywanych, c) nieuzasadnione przyjmowanie i gromadzenie materiałów osób rozpracowywanych nieposiadających wartości operacyjnej, d) niewykorzystywanie materiałów „W” przy konstruowaniu planów operacyjnych. Podczas kontroli stwierdzono, że w wielu zamówieniach nie był podawany właściwy cel opracowania. Powodowało to, że wysyłano wiele fotokopii materiałów jednostkom operacyjnym. Wykryto także kilka przypadków niedostatecznego wykorzystania materiałów „W” przez jednostki operacyjne: Wydział II, Wydział III i Wydział IV. Okazało się też, że zamówienia, które nie wniosły nic nowego do spraw, były w dalszym ciągu realizowane. Inspektorat Kierownictwa SB ustalił, że należało poprawić dobór dokumentów do opracowania, sposób ich opracowania i możliwości wykorzystania do celów operacyjnych.

We wnioskach pokontrolnych zobowiązano naczelników wydziałów operacyjnych, by do 1 maja 1971 r. dokonali weryfikacji zamówień „W” pod kątem usunięcia fotokopii dokumentów zbędnych i anulowania niepotrzebnych zamówień. Kierownictwo Wydziału „W” zostało zobligowane do analizy zamawianych dokumentów ze względu na przydatność operacyjną, zaś w przypadku wątpliwości – do konsultacji z pracownikiem lub kierownictwem jednostki zamawiającej w celu wyeliminowania materiałów zbędnych.

Protokół posiedzenia kierownictwa SB z 25 marca 1971 r. dotyczył ponownie omówienia wyników kontroli pracy wydziałów techniki operacyjnej⁴⁸. W trakcie posiedzenia przedstawiono wyniki kontroli w Wydziale „W”. Wykazała ona, że materiały

⁴⁸ AIPN Lu, 096/2, Protokół posiedzenia kierownictwa Służby Bezpieczeństwa z 25 III 1971 r., 31 III 1971 r., k. 2–7, AIPN Lu, 0135/5, k. 36–33.

Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego...

dostarczane przez Wydziały „W” z terenu innych województw jednostkom operacyjnym SB KW MO w Lublinie miały charakter zbyt ogólny, nieodpowiadający zadaniom operacyjnym tych pionów. Uznano również, że Wydział „W” KW MO w Lublinie dostarczał jednostkom operacyjnym wiele dokumentów nieodpowiadających ich potrzebom operacyjnym. Naczelnik Wydziału „W” ppłk Mikołaj Krut w odpowiedzi stwierdził, że wnioski Wydziału Inspekcji są słuszne i zostaną wzięte pod uwagę.

Pracownicy jednostek operacyjnych mieli problemy z wypisywaniem blankietów na zamówienia dokumentów, a dokładnie – nie podawali, o jakie materiały im chodzi. Duża część zamówień dotyczyła KUL i WSD. Pracownicy Wydziału „W” mieli problem z analizą materiałów w językach obcych. Było też wiele zamówień martwych, do których nie wpływały materiały. W tej sprawie zwrócono się do naczelników wydziałów operacyjnych z prośbą o ich weryfikację. Wszystkie nieprawidłowości miały być usunięte do 30 marca 1971 r. Ustalono również, że powinien zostać rozwiązany problem znajomości języków obcych przez zatrudnienie lepiej przygotowanych pracowników.

W notatce z 3 kwietnia 1971 r. na temat sposobu wykorzystywania materiałów uzyskiwanych od służb techniczno-operacyjnych i zasadności składanych zamówień omówiono również kwestię przebiegu ich realizacji, jakości uzyskiwanych materiałów i sposobu ich wykorzystania. Powołano się na naradę kierownictwa SB KW MO w Lublinie z 25 marca 1971 r., na której poruszano tę problematykę. Zarzuty dotyczyły złego opracowania zamówionych materiałów operacyjnych przez jednostki techniczne i operacyjne. Bardzo często były to materiały mało przydatne bądź bezwartościowe. Powodowało to gromadzenie nadmiernej ilości zbędnych dokumentów w jednostkach operacyjnych SB.

W trakcie spotkania ustalono, że zostaną podjęte następujące działania: a) do 1 maja 1971 r. naczelnicy wydziałów operacyjnych mieli przejrzeć złożone zamówienia w celu ich weryfikacji pod względem przydatności operacyjnej, b) kierownictwo Wydziału „W” powinno zwrócić baczniejszą uwagę na analizę przesyłanych dokumentów operacyjnych, c) zorganizowane zostanie szkolenie pracowników Wydziału „W” na temat wyboru dokumentów do celów operacyjnych; zobowiązywano szefów pionów operacyjnych SB do wszechstronnego wykorzystania materiałów otrzymywanych z Wydziału „W”.

Protokół narady z 7 września 1971 r.⁴⁹ dotyczył analizy kontrwywiadowczej wrogiej działalności pracowników placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych na terenie województwa lubelskiego oraz rozwoju pracy wydziałów operacyjnych SB KW MO w Lublinie. 12 października 1971 r. odbyła się kolejna narada dotycząca analizy stanu bezpieczeństwa na terenie województwa lubelskiego oraz oceny pracy Wydziału III za ostatni miesiąc. Jednym z punktów posiedzenia była informacja

⁴⁹ AIPN Lu, 096/2, Protokół..., k. 83–86, AIPN Lu, 0135/5, k. 98–96.

naczelnika Wydziału IV o zbliżającej się peregrynacji obrazu na KUL. Na podstawie danych z Wydziału „C” KW MO w Lublinie sporządzono protokół. Wydział III SB KW MO w Lublinie wskazał pięć przypadków wysłania listów z pogroźkami i anonimów w 1971 r. Protokół narady kierownictwa odbytej 2 września 1971 r. SB dotyczył przebiegu współpracy między wydziałami „B”, „C”, „T” i „W”. Major Kobiałko, będący wówczas szefem Wydziału „W”, stwierdził, że poza realizacją bieżących zamówień jego jednostka zajmuje się wrywkowymi zleceniami jednostek operacyjnych. Wydział „W” KW MO w Lublinie był w stanie opracować 9 tys. dokumentów tygodniowo, informacje z opracowanych najważniejszych materiałów przesyłano bezpośrednio do MSW w Warszawie. Według informacji naczelnika Wydziału „W” współpraca z jednostkami operacyjnymi układała się dobrze.

Wydział „W” był jednostką techniczną SB, wykonującą głównie zadania zlecone przez pionierzy operacyjne. W ramach swoich kompetencji prowadził również działania samodzielne. Analizując obowiązki pionierzy SB z drugiej połowy lat osiemdziesiątych, widzimy szeroki zakres zadań, jakie przed nim stawiano. Plan pracy Wydziału „W” na 1985 r. zakładał pozyskanie ośmiu TW – trzech dla zapewnienia realizacji podstawowych zadań operacyjnych oraz pięciu po uzyskaniu akceptacji na zorganizowanie doraźnej pracy Wydziału „W” w Kraśniku, pozyskanie lokalu kontaktowego na spotkania z TW, realizację zamówień indywidualnych i obiektowych, wyposażenie w sprzęt techniczny i zagospodarowanie pomieszczeń do technicznego i analitycznego opracowania materiałów „W” RUSW w Kraśniku, udzielenie pomocy operacyjnej w ramach prowadzonych postępowań WUSW w Radomiu, Kielcach i Tarnobrzegu. Pozostałe wytyczne dotyczyły zwalczania opozycji demokratycznej, kontroli przesyłek i listów przychodzących z zagranicy, monitorowania przepływu korespondencji na terenie województwa lubelskiego. Zakres pracy Wydziału „W” i samodzielnych sekcji „W” w WUSW Białej Podlaskiej⁵⁰, Lublinie, Zamościu i Chełmie z lat 1980–1988 ukazuje pełną skalę działań operacyjnych przeciwko działaczom opozycyjnym, jak i zwykłym obywatelom.

W 1986 r. WUSW w Białej Podlaskiej⁵¹ przykładał dużą wagę do współpracy z pionierzy technicznymi (sekcjami „B”, „C”, „T”) i operacyjnymi. Szczególnie warto zwrócić uwagę na organizację Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego WUSW w Białej Podlaskiej i jego współpracę z Sekcją „W”. Wydział Zabezpieczenia Operacyjnego WUSW w Białej Podlaskiej składał się z trzech sekcji: „B”, „C”, „T” oraz sekretariatu. Wydział II SB RUSW w Lublinie prowadził w latach 1981–1989 sprawę obiektową o kryptonimie „Ambulans”⁵², dotyczącą ochrony Wojewódzkiego Urzędu

⁵⁰ AIPN Lu, 00234/96, Zakres pracy Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego WUSW w Białej Podlaskiej, 16 IX 1986 r., k. 2.

⁵¹ *Ibidem*, k. 4.

⁵² AIPN Lu, 018/171, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Ambulans”, t. 1, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej o kryptonimie „Ambulans”, 9 VI 1981 r., k. 2; Kontrwywiadowca charakterystyka

Poczty w Lublinie i podległych mu jednostek organizacyjnych, która miała na celu wyeliminowanie zagrożenia, jakim dla ówczesnych władz byli działacze opozycji demokratycznej zatrudnieni na poczcie.

Działania wydziałów SB KW MO w Lublinie wpisywały się w szeroki program zwalczania opozycji demokratycznej, m.in. poprzez kontrolę korespondencji krajowej i zagranicznej, nasiloną pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych, szczególnie w okresie stanu wojennego. Wpływ na to miało kilka czynników: otwarcie na Zachód, uzyskanie kredytów na modernizację gospodarki kraju, pozyskanie nowych technologii, wzrost stopy życiowej społeczeństwa w kraju, zwiększona konsumpcja towarów, mniejsze obawy co do represyjności organów ścigania, a później załamanie się polityki gospodarczej ekipy Gierka i kryzys społeczno-polityczny, w wyniku którego powstały KOR⁵³, ROPCiO⁵⁴ i NSZZ „Solidarność”.

Reakcją społeczeństwa na spadek stopy życiowej i zaostrzającą się politykę władz wobec ogółu ludności były odmowy powrotu do kraju z zagranicy i prośzenie o azyl polityczny na Zachodzie Europy. Kierownictwo MSW widziało w tym procesie zagrożenie wywiadowcze dla państwa i jego gospodarki, które należało jak najszybciej zlikwidować.

W ramach działań kontrwywiadowczych przeciwko służbom i policji krajów kapitalistycznych oraz walki z opozycją rozpoczęło czynności operacyjne⁵⁵. Miały one na celu przeciwdziałanie inwigilacji wywiadowczej krajów kapitalistycznych, rozpracowywanie środowisk emigracyjnych na Zachodzie Europy i walkę z opozycją w kraju. Pierwszym krokiem były zmiany w MSW, reorganizacja wydziałów operacyjnych i postawienie przed nimi nowych zadań. W 1983 r. w miejsce dotychczasowych jednostek organizacyjnych powołano WUSW i RUSW, zwiększając udział pionów technicznych w sprawach operacyjnych. W okresie stanu wojennego na bazie Wydziału „W” powstał Główny Urząd Cenzury MSW, zajmujący się kontrolą przesyłek pocztowych przychodzących i wychodzących z kraju. Zakres jego działania nie zmienił się.

Okres ten charakteryzuje się wzmoczoną działalnością kontrwywiadowczą SB, mającą na celu likwidację działań wywiadowczych państw zachodnich i polskiej emigracji politycznej. Przed wszystkim kontrolowano korespondencję osób, które wyjechały do USA i państw Europy Zachodniej i utrzymywały kontakt korespondencyjny z rodziną i znajomymi. W listach informowano o sytuacji politycznej w kraju i za granicą, przesyłano kopie artykułów prasy zagranicznej dotyczących sytuacji w Polsce.

obiekty Wojewódzkiego Urzędu Poczтового w Lublinie, 17 VI 1981 r., k. 3–4; Kierunki pracy operacyjnej, 17 VI 1981 r., k. 40–42.

⁵³ J.J. Lipski, *KOR*, Warszawa 2006, s. 115–124, 131–147, 151–165; P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza przebieg konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 46–56, 72–80, 167–204; G. Waligóra, *ROPCiO*, Warszawa 2006, s. 43–47.

⁵⁴ G. Waligóra, *ROPCiO...*, s. 18–42, 55–63, 64–73.

⁵⁵ AIPN Lu, 0420/72, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Turysta”, Meldunek operacyjny, k. 30, Meldunek operacyjny, k. 74.

W drugiej połowie 1984 r. doszło do ciekawego zdarzenia – na adresy WUSW i RUSW wydziałów III i V i RUSW Lublin wysłano pięć listów, wewnątrz których znajdowały się dwie ulotki w formie pocztówek⁵⁶, przedstawiające umundurowanego mężczyznę na tle tłumy z napisem „Solidarność”. Na adres PP POSiCZ „Polmozbyt” przesłany został list⁵⁷ z Luksemburga zawierający pojedynczy egzemplarz Biuletynu Informacyjnego „Szerszeń” (nr 2 z 1984 r.), wydrukowany na papierze A5 i liczący 46 stron, sygnowany przez Polską Socjalistyczną Partię Pracy.

Sprawa obiektowa o kryptonimie „Jankesi”⁵⁸ wiązała się z zabezpieczeniem kontrwywiadowczym działań amerykańskich służb specjalnych na terenie województwa lubelskiego. W jej ramach prowadzono kontrolę kontaktów opozycji demokratycznej wywodzącej się ze środowiska KUL z obywatelami USA, jak również Wielkiej Brytanii i Francji. Obywatele tych państw byli lektorami języków obcych w kolegiach językowych na UMCS i KUL. Działacze opozycji poddani zostali obserwacji operacyjnej, a ich korespondencja była inwigilowana. Sprawa została zakończona w 1989 r. w wyniku zmian politycznych w Polsce i złożona w archiwum Wydziału „C” WUSW w Lublinie.

Perlustracji poddawano również korespondencję aktywistów „Solidarności”, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego zostali zmuszeni do zaprzestania działalności. WUSW w Siedlcach założył sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Listy”⁵⁹, dotyczącą prowadzenia działalności opozycyjnej przez członków zdelegalizowanej w stanie wojennym „Solidarności”. Sprawę rozpoczęto od odnalezienia ulotek o charakterze opozycyjnym na jednym z osiedli mieszkaniowych w Siedlcach (ulotki znalazł przypadkowo emerytowany wojskowy). W wyniku działań operacyjnych WUSW w Siedlcach korespondencja osób rozpracowywanych została poddana ekspertyzie grafologicznej, a listy i ulotki skopiowane. Papier wraz z farbą drukarską oddano do analizy chemicznej dla ustalenia jego pochodzenia, rodzaju i sposobu drukowania ulotek. WUSW w Siedlcach zakończył sprawę, kierując ją do sądu. Jednostką współprowadzącą sprawę była Sekcja „W” WUSW w Siedlcach.

WUSW w Zamościu prowadził sprawę operacyjnego sprawdzenia „Pogorzelcy”, dotyczącą działaczy zdelegalizowanego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Osoby objęte postępowaniem były podejrzane o druk i kolportaż nielegalnych wydawnictw⁶⁰ wśród mieszkańców wsi na terenie województwa zamojskiego. Podczas

⁵⁶ AIPN Lu, 0276/161, Kopie informacji kierownictwa WUSW za 1984 r., II półrocze, Meldunek operacyjny, 15 VI 1984 r., k. 35–36, Kopia meldunku operacyjnego, 15 VI 1984 r., k. 38–39.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 70.

⁵⁸ AIPN Lu, 018/215, t. 1, Pismo dotyczące działań podjętych przez Wydział „W” w sprawie obiektowej o kryptonimie „Jankesi”, k. 15.

⁵⁹ AIPN Lu, 0421/594, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Listy”, t. 2, Postanowienie o powołanie biegłego, 5 XI 1985 r., k. 201–209; AIPN Lu, 0421/594, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Listy”, t. 5, Kserokopia listu dostarczonego przez Wydział „W”, k. 10.

⁶⁰ AIPN, 0364/343, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Pogorzelcy”, Meldunek opera-

prowadzenia sprawy ustalono, że osoby objęte dochodzeniem zaprzestały działalności politycznej niezgodnej z obowiązującym prawem.

Zgodnie z zadaniami zlecanymi przez inne wydziały SB Wydział „W” kontrolował korespondencję kandydatów na TW i KO. W trakcie werbunku osób na TW sprawdzano przesyłki pocztowe⁶¹ pod kątem ich przydatności do przyszłych zadań operacyjnych, jak też w celu nakłonienia ich do współpracy przez szantaż pozyskanymi materiałami. Werbunku TW dokonywano przy pomocy różnych metod, m.in. odwołując się do uczuć patriotycznych osoby werbowanej, przedstawiając materiały kompromitujące w postaci zdjęć czy dokumentów, lub na zasadzie dobrowolności. Wydział „W” SB posługiwał się również w swoich działaniach tajnymi współpracownikami, którzy byli jednym z głównych źródeł informacji w trakcie działań operacyjnych⁶².

Wydział „W” werbował agenturę wśród pracowników poczty, zachowując wszystkie zasady konspiracji. TW „Szczygieł”⁶³ został zwerbowany na zasadzie dobrowolności 18 września 1948 r. w Lublinie. Prowadzony był w latach siedemdziesiątych przez por. Edwarda Bieducha, kierownika zmiany Wydziału „W” KW MO w Lublinie. Wykorzystywano go do zadań po tzw. linii „W”. Za przekazywane informacje otrzymywał wynagrodzenie⁶⁴, co kwitował osobiście. Oficer prowadzący wysoko oceniał współpracę z nim. Dał temu wyraz, występując dla niego o nagrodę okolicznościową do naczelnika Wydziału „W”. W 1976 r. TW „Szczygieł” przeszedł na emeryturę, a współpraca z nim została oficjalnie zakończona. Po podjęciu pracy na ½ etatu w UPT Lublin 2 konfident zgłosił gotowość do dalszej współpracy oficerowi prowadzącemu. Oferta została przyjęta. Teczka pracy TW „Szczygła” została jednak zniszczona.

Większość teczek TW Wydziału „W” zostało wybrakowanych, a o tym, że istniały, świadczą zapisy w protokołach brakowania akt. Na podstawie zachowanych zapisów ewidencyjnych w postaci kart rejestracyjnych E-14 i E-16 ustalono okres współpracy 41 TW, którzy wykorzystywani byli przez KW MO/WUSW w Lublinie i Chełmie. Ich tecki personalne i pracy zostały zniszczone, a informacje na ten temat znajdują się w protokołach brakowania i dziennikach rejestracyjnych.

cyjny, k. 11, Meldunek operacyjny, k. 29–30, Meldunek operacyjny, k.52, AIPN Lu, 077/829, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Pogorzely”, Meldunek operacyjny, k. 19.

⁶¹ AIPN Lu, 00119/385, t. 1, Teczka tajnego współpracownika ps. „Kowalski”, Notatka służbowa, 1 III 1967 r., k. 24; P. Knap, *Studencka anegdota, czyli żegnajcie chłopcy*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 7 (98), s. 73–74.

⁶² Dla osób, które podjęły współpracę z organami bezpieczeństwa państwa jako TW przed sierpniem 1962 r., w tym w Wydziale „W”, nie udało się ustalić jej początku z braku materiałów ewidencyjnych prowadzonych spraw. Zostały one zniszczone, a informacje na ten temat znajdują się w protokołach brakowania akt.

⁶³ AIPN Lu, 0024/2005, Teczka personalna tajnego współpracownika o pseudonimie „Szczygieł”, Raport o dokonanych werbunku agenta, 6 V 1947 r., k. 4; Kwestionariusz ewidencyjny TW, k. 6–8; Dossier agenta, k. 8–10.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 21–28, k. 29/1–58, k. 31.

Oddzielne zagadnienie stanowi stosunek pracowników poczty do funkcjonariuszy SB⁶⁵. Jak wynika z dokumentów, odnosili się oni z niechęcią do esbeków dokonujących kontroli korespondencji na terenie urzędów pocztowych i byli przez nich obserwowani oraz kontrolowani. W 1965 r. wszczęto w wyniku doniesienia TW „Wisły” sprawę przeciwko pracownikowi fizycznemu Mieczysławowi Szumile⁶⁶ i listonoszom: Józefowi Kulczyńskiemu, Feliksowi Woźniakowi i Karolowi Ciechańskiemu, zatrudnionym UPT w Krasnymstawie. Osoby te opowiadały anegdoty i dowcipy na temat władz partyjnych i państwowych Polski i ZSRS. Mieczysławowi Szumile zarzucano ponadto, że wyśmiewał w żartach członków PZPR. Józef Kulczyński był podejrzany o autorstwo anonimu⁶⁷ wysłanego do „Sztandaru Ludu”. W ramach działań operacyjnych pobrano próbkę jego pisma. Z Mieczysławem Szumiłą, Józefem Kulczyńskim, Feliksem Woźniakiem, Karolem Ciechańskim zostały przeprowadzone rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze. Osoby te musiały napisać oświadczenia, że zaniechają działań przeciwko kierownictwu partyjno-państwowemu Polski i ZSRS. Materiały sprawy po wykorzystaniu operacyjnym nie przedstawiały wartości operacyjnej dla Referatu SB KP MO w Krasnymstawie i złożone zostały do archiwum Wydziału „C” KW MO w Lublinie.

Analiza celów i metod perlustracji korespondencji na terenie województwa lubelskiego w latach 1944–1989 pozwala stwierdzić, że aparat bezpieczeństwa reżimu komunistycznego objął kontrolą wszystkie grupy społeczne, związki wyznaniowe i organizacje społeczne, a intensyfikacja działań o charakterze represyjnym wobec obywateli była zależna od przesileń i wstrząsów politycznych w kraju.

⁶⁵ Sylwetki szefów Wydziału „W” SB wraz z biogramami zob. *Twarze lubelskiej bezpieki. Wystawa pracowników OBEP IPN*, Lublin 2007, s. 63–64, s. 77, 93.

⁶⁶ AIPN Lu, 07/252, Notatka sporządzona na podstawie doniesienia TW „Wisły”, 1 II 1965 r., k. 3.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 5–7, 9, 13.

Piotr Rybarczyk

Działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego w zakresie operacyjnego zabezpieczenia placówek pocztowych na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945-1956

„Przed nami jako zbrojnym ramieniem partii, aparatem kontrwywiadu, stoi zadanie ochronić zdobycze klasy ludowej, stać na straży i zabezpieczyć spokojne jutro robotnikowi przy warsztacie pracy”.

Z referatu podsumowującego pracę Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1951 r. (18 I 1952 r.)¹

Uwagi wstępne

Ofensywa wojsk sowieckich w styczniu 1945 r. rozpoczęła decydujący etap wyzwalań pozostałych jeszcze pod okupacją hitlerowską ziem polskich. Walki na Pomorzu i Kujawach prowadzone przez armie 2. Frontu Białoruskiego (dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego) trwały do początku marca 1945 r.² Na wyzwolonych terenach powstawały rozmaite instancje samorządowe, których głównym zadaniem było zapewnienie ochrony powracającym mieszkańcom i ich dobytkowi oraz odbudowa infrastruktury przemysłowej i komunalnej. Realizacja tych

¹ Archiwum Delegatury IPN w Bydgoszczy [dalej: AIPN By], 033/7, Sprawozdania z pracy Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1951 r., Podsumowanie całorocznej pracy za rok 1951 Sekcji II Wydziału II i wynikające z niej wnioski na przyszłość, k. 170.

² W. Rezmer, *Działania wojenne na Pomorzu i Kujawach w 1945 roku. Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz [w:] Rok 1945 na Kujawach i Pomorzu. Koniec wojny – Początek nowej rzeczywistości*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 2006, t. 19 (red. Z. Biegański, Z. Karpus), s. 11–50.

zadań została już wkrótce wsparta przez członków tzw. grup operacyjnych, które były tworzone przez wszystkie ministerstwa nowo powstałego (z przekształcenia PKWN) Rządu Tymczasowego. Jednym z resortów tworzących „specgrupy” było Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Na podstawie rozporządzenia ministra poczty i telegrafów Tadeusza Kapelińskiego z 31 stycznia 1945 r. do Bydgoszczy została oddelegowana grupa operacyjna kierowana przez Jana Tomasika, której celem było zorganizowanie Okręgu Poczty i Telegrafów z siedzibą w Bydgoszczy. Na miejscu grupa ta rozpoczęła prace od 4 lutego 1945 r.

Pierwszym dyrektorem bydgoskiego okręgu PiT został Jan Tomasik, a jego zastępcą Władysław Kalinowski³. Ten ostatni wraz z naczelnikiem Wydziału Technicznego Markusem kierowali pracami drużyn technicznych⁴, które wyruszyły w teren, by dokonać koniecznych napraw w placówkach pocztowych. Placówki te bowiem padały ofiarą grabieży i aktów wandalizmu, zarówno ze strony wojsk niemieckich, jak i sowieckich. W okresie funkcjonowania Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów (DOPiT) w Bydgoszczy obok placówek pocztowych z województwa pomorskiego podlegały jej także urzędy pocztowe działające w województwie gdańskim. Ta zależność organizacyjna zakończyła się wraz z przeniesieniem siedziby DOPiT do Gdańska, co nastąpiło 27 sierpnia 1945 r. Odtąd aż do 1952 r. wszystkie placówki pocztowe na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) podlegały gdańskiej dyrekcji. Na podstawie zarządzenia kolejnego ministra poczty i telegrafów, Wacława Szymanowskiego, z końcem marca 1952 r. Bydgoszcz ponownie stała się siedzibą dyrekcji okręgu PiT.

W 1954 r. doszło do reorganizacji struktur pocztowych. Połączono dotychczasowe dyrekcje okręgów pocztowych z wojewódzkimi zarządami radiofonizacji kraju i utworzono wojewódzkie zarządy łączności. W powiatach powstały powiatowe zarządy łączności na miejsce obwodowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych i rejonowych urzędów telegraficzno-telefonicznych. Taka struktura organizacyjna przetrwała w całym kraju do lipca 1957 r., kiedy powrócono do rozwiązań sprzed reorganizacji dokonanej w 1954 r.

Omawiając proces odradzania się sieci placówek pocztowych na terenie województwa pomorskiego, należy podkreślić jego żywiołowy charakter, szczególnie w pierwszych miesiącach po zakończeniu okupacji niemieckiej. Odbudowa całego systemu pocztowego zapewne nie byłaby tak sprawna, gdyby nie ogromny zapał i poświęcenie przedwojennych pocztowców⁵. Nie szczędząc sił i środków, niemal nazajutrz po zakończeniu okupacji hitlerowskiej rozpoczęli oni służbę terenową, dostarczając mieszkańcom listy i paczki. W połowie kwietnia 1945 r. na obszarze województwa czynnych było już około 200 placówek pocztowych, z których obwo-

³ J. Giera, A.C. Żak, *Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” 1928–1991*, Warszawa 1993, s. 143.

⁴ S.G., *Poczta na terenie Wielkiego Pomorza*, „Ziemia Pomorska” 1945, nr 153 (9 IX 1945), s. 4.

⁵ J. Jaśkowiak, *Pocztowym szlakiem*, „Dziennik Wieczorny”, 5–7 III 1982, s. 4.

dowe urzędy PiT w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Inowrocławiu przyjmowały, obok listów i kartek zwykłych oraz poleconych, również telegramy⁶. Według stanu na 31 grudnia 1948 r. w województwie pomorskim działały 363 placówki pocztowe, w tym m.in. 5 rejonowych urzędów telegraficzno-telefonicznych, 84 urzędy pocztowo-telekomunikacyjne, 5 urzędów dworcowych, urząd radiotelegraficzny, 256 agencji pocztowych, pocztowy urząd przewozowy. W placówkach tych w sumie było zatrudnionych około 3,5 tys. osób⁷. Teren województwa w 1948 r. dzielił się na 1273 rejonory doręczeń (w tym w 52 rejonach, ze względu na niską liczbę doręczycieli, doręczanie korespondencji odbywało się co dwa dni)⁸.

Początkowo główną bolączką, z jaką borykali się pocztowcy, była niewystarczająca liczba środków transportu, co powodowało znaczne opóźnienia w dostarczaniu adresatom przesyłek pocztowych. Sytuacja znacznie poprawiła się wraz z uruchomieniem regularnych kursów pociągów, do składu których dołączano specjalne wagony pocztowe, powszechnie nazywane „ambulansami”. Trzeba jednak podkreślić, że przez długi czas trasę pomiędzy urzędami a terenowymi agencjami pocztowymi mieszczącymi się w mniejszych miejscowościach pokonywano na rowerach lub pieszo. Sytuacja taka powodowała, że listonosze przenoszący wartościowe przesyłki często padali ofiarą napadów uzbrojonych bandytów, których nie brakowało szczególnie tuż po zakończeniu wojny. Również placówki pocztowe wielokrotnie stawały się celem napadów rabunkowych połączonych często z aktami chuligaństwa. Sprawcami tych napadów byli zapewne zwyczajni kryminaliści pragnący względnie łatwego zysku, jak również członkowie konspiracji antykomunistycznej traktujący „akcje” na urzędach użyteczności publicznej (w tym pocztę) jako jedną z metod walki z wrogim systemem politycznym. Zwalczeniem przestępczości o charakterze kryminalnym zajmowała się Milicja Obywatelska, natomiast zagadnienia przestępczości o proweniencji politycznej przekazywano do rozpracowywania organom bezpieczeństwa publicznego⁹.

Poniżej przyjrzymy się działalności operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w urzędach pocztowych województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1956. Zagadnienie to nie spotkało się dotąd z zainteresowaniem badaczy i brakuje opracowań poruszających tę tematykę. W niniejszym artykule skupimy się na omówieniu kilku podstawowych problemów, niezbędnych – naszym zdaniem – dla poznania kierunków działań, metod i specyfiki pracy operacyjnej urzędów bezpieczeństwa na odcinku

⁶ KW, *Prace organizacyjne Poczty, Telegrafu i Telefonu na terenie Wielkiego Pomorza*, „Ziemia Pomorska” 1945, nr 36 (16 IV 1945), s. 4.

⁷ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], KW PPR w Bydgoszczy, 82, Sprawozdanie roczne Wydziału Komunikacyjnego KW PPR w Bydgoszczy za 1948 r., k. 104.

⁸ *Ibidem*, k. 105.

⁹ Należy podkreślić, że obie służby w sposób mniej lub bardziej ścisły współpracowały ze sobą. W chwili wykrycia przez bezpiekę przestępstwa pospolitego na terenie poczty, sprawę przekazywano do dalszego procedowania MO. Zasada wzajemności działała również w drugą stronę.

pocztowym. Wskażemy struktury bezpieki odpowiedzialne za ochronę obiektów pocztowych oraz przedstawimy sylwetki funkcjonariuszy kierujących owymi strukturami.

Działania aparatu bezpieczeństwa opierały się na informacjach i zadaniach wykonywanych przez sieć agenturalno-informacyjną, potocznie zwaną agenturą. Dzięki wzmiankom w zachowanych dokumentach, jak i zapisom ewidencyjnym spróbujemy nie tylko ustalić liczebność sieci konfidentów, lecz również bliżej ją scharakteryzować. Specyfika agentury pracującej wśród pocztowców wynikała przede wszystkim z prowadzonej przez UB perlustracji korespondencji i przesyłek pocztowych. Ze względu na szczupłość bazy źródłowej procedura kontrolowania i cenzurowania listów oraz przesyłek (np. paczek) została jedynie zasygnalizowana na przykładzie urzędu pocztowego we Włocławku. Niewątpliwie zakres problemów godnych omówienia jest szerszy, lecz dopiero dalsze badania przyniosą odpowiedzi na nurtujące pytania.

Działalność Sekcji VI Wydziału IV Ekonomicznego WUBP w Bydgoszczy i referatów (sekcji) IV powiatowych UBP (1945–1948)

Początki działalności aparatu bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu związane są z przybyciem tzw. pomorskiej grupy operacyjnej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, kierowanej przez Mieczysława Sucheckiego. Składała się ona głównie z funkcjonariuszy lubelskich organów bezpieczeństwa publicznego i 27 stycznia 1945 r. dotarła do Włocławka. Jej głównym zadaniem było stworzenie na terenie województwa sieci powiatowych UBP, które podlegałyby rozkazom szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Początkowo siedziba WUBP znajdowała się w Toruniu, gdyż od 5 lutego do 2 marca 1945 r. tam właśnie działały urzędy administracji publicznej. Również 5 lutego 1945 r. obowiązki szefa pomorskiej bezpieki objął Hipolit Duljasz. Sytuacja odnośnie do siedziby władz wojewódzkich ostatecznie wyjaśniła się z początkiem marca, kiedy na skutek nacisków wpływowej bydgoskiej organizacji PPR Bydgoszcz ustanowiono nową siedzibą wojewody pomorskiego. Do Bydgoszczy przeniesiono też siedzibę Pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Przed powstającymi wojewódzkimi i powiatowymi urzędami bezpieczeństwa stanął problem likwidacji zagrożenia ze strony dawnych współpracowników okupanta hitlerowskiego oraz zwalczania konspiracji niepodległościowej i temu celowi podporządkowano większość posiadanych sił i środków. Totalitarna władza nie straciła jednak z oczu pozostałych zagadnień życia społeczno-gospodarczego. Ważnym zadaniem była odbudowa ze zniszczeń wojennych i powojennych (szabrownictwo żołnierzy sowieckich) przemysłu i rolnictwa.

Od strony operacyjnej ochroną przedsięwzięć na polu gospodarczym zajmował się pion IV (ekonomiczny) organów bezpieczeństwa publicznego. Początkowo w wo-

jewódzkim UBP Sekcja IV ekonomiczna stanowiła część Wydziału I (kontrwywiadu), który grupował wszystkie sekcje wykonujące zadania operacyjne. Wraz z ogólnopolską reorganizacją struktur bezpieki przeprowadzoną we wrześniu 1945 r. dotychczasowe sekcje Wydziału I usamodzielnily się, tworząc oddzielne wydziały. Jednym z nich był Wydział IV (ekonomiczny), który nadzorował sytuację gospodarczą w zakładach przemysłowych i w rolnictwie oraz monitorował nastroje wśród robotników i rolników.

W sferze zainteresowań Wydziału IV WUBP i referatów IV powiatowych UBP znalazła się również działalność urzędów pocztowych. Zagadnieniami szeroko rozumianej komunikacji na terenie województwa pomorskiego zajmowała się Sekcja VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy. Obok placówek pocztowych w zakresie działania tej sekcji znalazły się: Dyrekcja Okręgowa PKP Gdańsk Oddział w Bydgoszczy, Oddział Żegluga Wodnej w Bydgoszczy, lotnictwo cywilne, biuro podróży „Orbis”, PKS, Wojewódzki Urząd Samochodowy i Państwowe Warsztaty Samochodowe, Warsztaty Główne PKP Bydgoszcz, komunikacja miejska, a także Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia wraz z Rozgłośnia Pomorską¹⁰. Pierwszym odnotowanym w dokumentach kierownikiem Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy był ppor. Tadeusz Rycaj, a jego zastępcą Jan Paszkowski¹¹.

Pierwsze zachowane sprawozdania Sekcji VI Wydziału IV pochodzą z początku września 1945 r., lecz niewątpliwie zagadnieniami pocztowymi bydgoska bezpieka interesowała się już od dłuższego czasu. Świadczy o tym liczebność sieci agenturalnej w pierwszych dniach września 1945 r., którą tworzyło dwóch agentów i 34 informatorów¹². Werbunek sieci agenturalnej i dbałość o jej właściwe „nasadzenie” (obecność konfidentów w punktach newralgicznych) stanowiły główne zadania funkcjonariuszy w pierwszych miesiącach pracy, bowiem od liczebności i jakości posiadanej agentury zależały wyniki przyszłych działań operacyjnych.

Miesiąc później agentura pracująca „po linii” Sekcji VI Wydziału IV liczyła jednego agenta i 62 informatorów¹³. Pierwsze informacje dostarczane przez konfidentów i „kontakty oficjalne” (np. kierowników placówek pocztowych) miały charakter ogólnoinformacyjny i nie były wystarczającą podstawową do rozpoczęcia rozpracowań operacyjnych¹⁴. Na początku działalności aparatu bezpieczeństwa proces werbowania agentury przebiegał żywiołowo. Wynikało to z przynajmniej dwóch głównych powodów. Pierwszym była potrzeba posiadania przez funkcjonariuszy UB możliwie

¹⁰ AIPN By, 035/4, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1945 r., Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 IX 1945 r., k. 1.

¹¹ Jan Paszkowski formalnie pełnił obowiązki starszego referenta Sekcji VI Wydziału I, a następnie Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy od 1 III do 1 XII 1945 (AIPN By, 0122/2729, Akta osobowe Jana Paszkowskiego).

¹² AIPN By, 035/4, k. 3.

¹³ AIPN By, 035/4, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 X 1945 r., k. 15.

¹⁴ *Ibidem*.

licznej i działającej w potencjalnie wrogich środowiskach sieci agenturalno-informacyjnej, która szczególnie w początkowym okresie „utrwalania władzy ludowej” miała informować o wszelkich przejawach nieprawomyślności. Jednocześnie w tym czasie werbunek informatorów odbywał się często z pogwałceniem obowiązujących instrukcji regulujących zasady pracy operacyjnej, co wynikało prawdopodobnie z ignorancji i niskiego poziomu ogólnego zatrudnianych wówczas funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Drugą przyczynę należy upatrywać w tym, iż wielu spośród konfidentów liczyło zapewne na korzyści lub swoistą ochronę (np. przed zwolnieniem z pracy, niekorzystnymi decyzjami urzędowymi etc.), mające wynikać ze współpracy z UB.

Trudno również jednoznacznie stwierdzić, na ile sympatie polityczne wobec nowej władzy ludowej, przedstawianej w propagandzie jako reprezentacja „interesów proletariatu miejskiego i wiejskiego”, wpływały na agenturę pionu IV (składającą się w głównej mierze z robotników i chłopów). Kiedy jednak początkowe nadzieje związane ze współpracą okazały się płonne – a nastąpiło to już na początku 1946 r. – wyraźnie spadła wydajność sieci agenturalnej. W pierwszym sprawozdaniu za 1946 r. napisano: „praca informatorów na ogół zmniejszyła się, przyczyny następujące: informatorzy pracujący dla nas w większej liczbie znajdują się w trudnych warunkach życiowych, a mianowicie usuwani są z mieszkań, usuwani z pracy i temu podobne trudności, z żałami tymi przychodzą do nas, prosząc o opiekę, której, niestety, nie możemy im nic pomóc”¹⁵.

Obok werbowania sieci agenturalnej funkcjonariusze Sekcji VI Wydziału IV w pierwszym okresie pracy rozpoczęli zbieranie materiałów operacyjnych mających w niedalekiej przyszłości stanowić podstawę do zakładania spraw obiektowych¹⁶. Rozpracowania obiektowe dotyczyły poszczególnych zakładów pracy, które znajdowały się w zainteresowaniu operacyjnym. W pierwszej kolejności starano się poprzez posiadane „kontakty oficjalne” (np. kierowników działów personalnych w zakładach pracy) uzyskać spisy pracowników, zawierające często obok podstawowych danych osobowych informacje dotyczące miejsca pracy i przynależności partyjnej przed 1939 r.¹⁷ Takie dane służyły tworzeniu przez funkcjonariuszy „list elementu podejrzanego”, który pracował w danym urzędzie pocztowym. Podstawą zaliczenia kogoś do „elementu

¹⁵ AIPN By, 035/8, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1946 r., Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 I 1946 r., k. 2.

¹⁶ „Zbierać charakterystyki na poszczególnych kierownikach i pracownikach agencji pocztowych z uwzględnieniem przynależności partyjnej. Przy tym zwrócić więcej uwagi na obiekty po linii pracy Sekcji VI [Wydziału IV], szczególnie obserwować kontakty PSL z PPS i na obiektach poczty ujawnić koła PSL” (AIPN By, 069/532, Sprawa obiektowa krypt. „Łączność” na UPT w Rypinie, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy J. Jurkowskiego i naczelnika Wydziału IV J. Sławińskiego do szefa PUBP w Rypinie z 4 X 1946 r., k. 290).

¹⁷ „Na obiektach tych [będących pod operacyjną ochroną Sekcji VI Wydziału IV – P.R.] nawiązuje się znajomości z pracownikami. Wyciąga się listy wszystkich pracowników i zbiera się ich personalia” (AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–31 III 1946 r., k. 17).

podejrzanego” była np. współpraca z okupantem hitlerowskim, przynależność do „reakcyjnych” organizacji politycznych, do których zaliczano partie sanacyjne (BBWR, OZN), endeckie (SN, OWP), antykomunistyczne organizacje konspiracyjne (AK, NSZ). Osoby takie „obstawiano” agenturą i obejmowano wszechstronną inwigilacją, zarówno w miejscu pracy, jak i poza nim. Dokonywano również aresztowań pocztowców – członków AK, np. 12 listopada 1945 r. aresztowano Alojzego Pawlaczyka, kierownika agencji pocztowej w Potulicach. Został on skazany na 18 miesięcy więzienia, lecz na podstawie amnestii z 1947 r. powrócił do pracy na poczcie w lipcu 1947 r.¹⁸

Często zdarzało się jednak, że osobom aresztowanym przez aparat bezpieczeństwa proponowano natychmiastowe zwolnienie w zamian za podjęcie tajnej współpracy. Na terenie województwa pomorskiego nagminnie wykorzystywano przynależność do Niemieckiej Listy Narodowej (DVL). W listopadzie 1946 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Wyrzysku naczelnik UPT w Nakle Leon Patok. Przyczyną aresztowania miała być współpraca z hitlerowcami, gdyż w okresie okupacji Patok był eingedeutschem i miał pełnić obowiązki lagerführera w obozie w Maksymilianowie¹⁹. Dodatkowo obciążała go przedwojenna przynależność do stronnictw sanacyjnych. Został on zwerbowany w charakterze informatora o pseudonimie „Marszałek” 10 grudnia 1946 r. i powrócił do pracy w UPT Nakło na poprzednie stanowisko, tj. naczelnika urzędu. Pełniona funkcja pozwalała na uzyskiwanie przez UB cennych informacji. „Możliwości jego dalszej współpracy są doniosłe, gdyż pracuje po linii Wydz[iału] I, dając nam materiały na wszystkich tych, którzy kontaktują się z reakcją zagraniczną. Następnie pracuje po obiekcie i informuje nas, kto otrzymuje pocztę *restante* oraz daje materiały dot[yczące] rozpracowywania obiektu. Dalsze jego możliwości współpracy [dowodzą, że] może posłużyć do rozpracowywania obiektu, jak i wrogich środowisk z b[yłych] urzędników sanacyjnych i endeckich oraz wrogiego elementu, ponieważ ma on z nimi bliższą styczność i cieszy się dobrą opinią jako b[yły] pracownik sanacyjny. [...] wydajność jego w pracy dotychczas nie wykazała żadnych pozytywnych wyników, jednak informuje nas o wszystkich zajęciach wrogich, jak na terenie miejsca zamieszkania, tak i na terenie obiektu. Na spotkania przychodzi dokładnie i punktualnie. Jest to człowiek inteligentny, na poziomie i ma podejście do różnych warstw ludzi, którzy są wrogo ustosunkowani do obecnej rzeczywistości”²⁰. Pracy informatorowi „Marszałek” zapewne nie brakowało, gdyż według zachowanych dokumentów tylko w Obwodowym UPT w Nakle pracowało czterech byłych członków BBWR, dziesięć osób posiadających trzecią grupę DVL oraz jedna osoba „wrogo nastawiona”²¹.

¹⁸ AIPN By, 069/547, Sprawa obiektowa krypt. „Czek” na Obwodowy UPT w Nakle, Doniesienie informatora „Szarotki”, b.d., k. 56.

¹⁹ AIPN By, 069/547, Doniesienie informatora „Szarotki” z 28 VIII 1947 r., k. 54.

²⁰ AIPN By, 069/548, Sprawa obiektowa krypt. „Obwód” na Obwodowy UPT w Nakle, Charakterystyka dotycząca informatora „Marszałka” z 23 III 1950 r., k. 88.

²¹ AIPN By, 069/547, Pismo szefa PUBP w Wyrzysku do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 30 XII 1949 r., k. 20.

Aparat bezpieczeństwa zajmował się głównie weryfikacją pracowników placówek pocztowych pod względem ich przekonań politycznych, które wyżej ceniono niż przygotowanie merytoryczne i doświadczenie zawodowe. Bezpieka wspólnie z Milicją Obywatelską starała się również zapobiegać przestępstwom kryminalnym zagrażającym mieniu Poczty Polskiej. Szczególnie niebezpieczne były przestępstwa dokonywane przez zdemoralizowanych żołnierzy dysponujących bronią palną, często włóczących się i szukających łatwych korzyści. Prawdopodobnie dzięki informacjom uzyskanym drogą operacyjną zdołano 18 października 1945 r. aresztować ośmiu żołnierzy polskich, którzy planowali napad na ambulans pocztowy przewożący przesyłki wartościowe²². Działania operacyjne w terenie przeciwko partyzantce antykomunistycznej, jak i oddziałom dokonującym przestępstw pospolitych spowodowały, że w pierwszych miesiącach 1946 r. zredukowano rutynowe czynności operacyjne. „Powiat Nowe Miasto-Lubawa podaje – pisano w sprawozdaniu za drugą dekadę lutego 1946 r. – że w dekadzie tej mało pracował po linii VI Sekcji, gdyż pomagał innym sekcjom w akcji przeciwko napadającym bandom wrogim w ich terenie”²³.

Problemem utrudniającym pracę UB był niedobór kadr, co powodowało, że niewiele urzędów i agencji pocztowych działających na terenie powiatów zostało objętych działalnością operacyjną bezpieki. W cytowanym wyżej sprawozdaniu stwierdzono, że „w powiatach stan VI Sekcji jest bardzo opłakany, ponieważ na 20 pow[iatów] pracuje tylko 7 powiatów. Brak ten tłumaczy się tym, że nie mamy odpowiedniego personelu”²⁴.

W związku z wydarzeniami majowymi 1946 r. postawiono w stan gotowości cały aparat bezpieczeństwa publicznego, którego zadaniem było wykrycie i unieszkodliwienie jakichkolwiek przejawów protestów antykomunistycznych. Funkcjonariusze Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy z satysfakcją mogli ogłosić, że „w tych dniach [tj. 1, 3 i 9 V 1946 r. – P.R.] obiekty, które podlegają Sekcji VI, zostały zabezpieczone, jak również zbiórki i imprezy, które się na danych obiektach odbywały. Żadnych występów antypaństwowych na obiektach nie zauważono”²⁵.

Pomimo optymistycznego meldunku skala społecznych protestów w maju 1946 r. skłoniła komunistów do zaostrzenia kursu wobec opozycji i wszelkich działań godzących w implantowany przez nich system polityczny. Materialny wymiar tych działań znalazł wyraz w formalnym zakładaniu spraw obiektowych na poszczególne środowiska i zakłady pracy. Pierwszą sprawę obiektową założono na Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Bydgoszczy 20 września 1946 r. W tabeli 1 zestawiono sprawy

²² AIPN By, 035/4, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 X 1945 r., k. 14.

²³ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 II 1946 r., k. 8.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 V 1946 r., k. 31.

obiektywne (także te dwukrotnie rejestrowane) założone na placówki pocztowe i z pocztą związane w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1946–1953 r.²⁶

Tabela 1. Sprawy obiektywne założone przez WUBP w Bydgoszczy i powiatowe UBP na placówki pocztowe województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1946–1953

Lp.	Numer rejestracyjny	Nazwa obiektu	Data rejestracji
1	006/46	Obwodowy UPT Bydgoszcz 1	20 IX 1946
2	00297/47	Obwodowy UPT Nakło	19 II 1947
3	000313/47	Obwodowy UPT Rypin	20 II 1947
4	000373/47	Obwodowy UPT Grudziądz	6 III 1947
5	000377/47	Obwodowy UPT Inowrocław 1	12 III 1947
6	000404/47	Obwodowy UPT Włocławek	17 III 1947
7	000742/47	Obwodowy UPT Tuchola	18 VII 1947
8	000754/47	Obwodowy UPT Brodnica	21 VII 1947
9	000955/47	Obwodowy UPT Nowe Miasto	21 XI 1947
10	000957/47	Obwodowy UPT Toruń	22 XI 1947
11	00012/48	Obwodowy UPT Świecie	9 I 1948
12	00054/48	Obwodowy UPT Sepólno Krajeńskie	13 II 1948
13	00057/48	Obwodowy UPT Aleksandrów Kujawski	25 II 1948
14	00068/48	Obwodowy UPT Lipno	8 III 1948
15	000200/48	Obwodowy UPT Wąbrzeźno	12 VIII 1948
16	000201/48	Obwodowy UPT Chełmno	12 VIII 1948
17	00029/49	Okręg. Składnica Mat. Pocztowych Bydgoszcz	27 IV 1949
18	00030/49	Poczt. Urząd Przewozowy Bydgoszcz	27 IV 1949
19	00038/49	UPT Bydgoszcz 2	23 V 1949
20	00039/49	Obwodowy UPT Kcynia	23 V 1949
21	000126/49	Obwodowy UPT Chojnice	19 X 1949
22	000149/49	Placówki pocztowe na terenie pow. bydgoskiego	2 XII 1949
23	00023/51	UPT Toruń	15 II 1951
24	00013/52	UPT Chojnice	15 IV 1952
25	00033/52	UPT Inowrocław 2	24 VI 1952
26	000104/52	Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy	29 XI 1952
27	00013/53	Obwodowy UPT Nakło	b.d.

²⁶ Zestawienie tabelaryczne opracowano na podstawie „Książki obiektowej” (AIPN By, 077/1375).

Organy bezpieczeństwa publicznego przez cały okres swej działalności stały na straży ustroju komunistycznego i realizowały wytyczne Polskiej Partii Robotniczej, a po 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Truizmem jest zatem stwierdzenie, że gdyby nie dyspozycyjny wobec PPR/PZPR aparat bezpieczeństwa, władza komunistów w Polsce nie przetrwałaby blisko półwiecza. Zasadą bezpieki była nie tylko ochrona instancji partyjnych i ich działaczy, lecz także *de facto* „zakładanie” komórek partyjnych PPR/PZPR w zakładach pracy i innych instytucjach publicznych. Sytuacja taka wystąpiła w obiektach pocztowych, które tradycyjnie stanowiły „bastion” wpływów Polskiej Partii Socjalistycznej. Aktywność PPS i związanego z tą partią związku zawodowego pocztowców stanowiła przysłowiową „sól w oku” komunistów, otwarcie dążących do poddania kontroli całokształtu działalności pocztowej. Pierwsze wzmianki o próbach tworzenia pocztowych komórek PPR znalazły się w sprawozdaniach Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy w maju 1946 r.²⁷ W kolejnym sprawozdaniu stwierdzono, że „na obiektach obsługiwanych przez Sekcję VI daje się wyraźnie odczuć brak ludzi partyjnych, przez to samo PSL chce wypłynąć ze swą polityką faszystowską ponad legalne partie, jak: PPR i PPS, które starają się na każdym kroku udaremnić ich błędne agitacje”²⁸.

Troska UB o rozbudowę kół PPR wynikała też z potrzeb operacyjnych, gdyż każdy członek partii miał obowiązek informować bezpiekę o zauważonych „nieprawidłowościach” oraz współpracować w ich zwalczaniu. Dlatego w porozumieniu z komitetami terenowymi PPR starano się obsadzić partyjnymi aktywistami najważniejsze stanowiska w urzędach pocztowych²⁹. Działania te zintensyfikowano w związku ze zbliżaniem się terminu referendum ludowego. Aparat bezpieczeństwa w tym czasie niemal zupełnie skupił się na przygotowaniach do operacyjnego zabezpieczenia akcji referendalnej. „Sekcja VI w ostatniej dekadzie – pisano w jednym ze sprawozdań – z wyjątkiem kierownika została całkowicie zaangażowana do Wydziału V przy Woj[ewódzkim] Urzędzie Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] w Bydgoszczy. Na obserwacje poszczególnych obwodów do 3 VII [19]46 r., to znaczy do całkowitego ubezpieczenia referendum. Zadanie referentów na obwodzie im wyznaczonym było następujące: zwerbowanie informatorów z którymi należy być utrzymywany kontakt i [o] najprostszym szczególe dany informator musi donieść współpracownikowi [tj. funkcjonariuszowi – P.R.], jak np. zrywanie z budynków pism, druków, ażeby ludzie w sprawie referendum wypowiedali się »trzy razy tak«. I wiele innych rzeczy, które szkodziłyby obecnemu ustrojowi”³⁰.

²⁷ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 V 1946 r., k. 35.

²⁸ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 20 V–2 VI 1946 r., k. 39.

²⁹ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 VI 1946 r., k. 43.

³⁰ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 VI 1946 r., k. 47–48.

Pracownicy i agentura Sekcji VI Wydziału IV prowadzili przed i w trakcie referendum obserwacje nastrojów pracowników w obiektach pocztowych, w których wyniku stwierdzono, że „referendum na obiektach [pocztowych] przedstawia się dość dobrze, pracownicy wypowiadają się za obecnym rządem i jego politykę przyjmując z entuzjazmem i szumiącymi oklaskami”³¹. Sfałszowany sukces komunistów w referendum 30 czerwca 1946 r. umocnił w nich przekonanie o własnej sile i bezkarności wobec oponentów politycznych. W jednym ze sprawozdań napisano, że „po referendum, które przeszło pomyślnie, na pewno obiekty będziemy mogli obsadzić ludźmi partyjnymi”³².

Wkrótce okazało się jednak, że „sukces” w referendum nie przełożył się na dynamiczny wzrost szeregów partyjnych w urzędach pocztowych. Już miesiąc po referendum, oceniając postępy w upartyjnianiu obiektów pocztowych, stwierdzono z goryczą, że „na obiekcie poczty żadnej pracy partyjnej nie prowadzi się, po prostu dlatego, że tam nie ma PPR-owców i to nam utrudnia pracę na ww. obiekcie, jest tam komórka PPS, która składa się najwyżej z 50–60 osób, ale prawie wszyscy niedawno wstąpili do PPS, tak że od nich korzyści żadnych nie mamy”³³.

Pod koniec sierpnia 1946 r., relacjonując sytuację w obiektach pocztowych, stwierdzono, że „dotychczas nie istnieje jeszcze koło PPR i partia wcale się nie interesuje, ażeby organizować takie koło”³⁴. Przełom nastąpił dopiero we wrześniu 1946 r., kiedy na skutek nacisków administracyjnych i działań bezpieki rozpoczęto zakładanie komórek partyjnych w poszczególnych urzędach pocztowych. „Dążymy – napisano w ubeckim sprawozdaniu – aby na wszystkich obiektach były zorganizowane koła PPR, gdyż brak ich utrudnia nam naszą pracę. Dotąd sieć naszej agentury na obiektach jest niewystarczająca. Staramy się dobrać wartościowych i pewnych informatorów rekrutujących się z PPR-owców”³⁵.

Na przeszkodzie rozwojowi pocztowych komórek PPR stała PPS. Pomimo deklarowanego sojuszu obie partie robotnicze zaciekle konkurowały o zdobycie poparcia pocztowców. Pod adresem PPS zaczęto formułować oskarżenia o przyjmowanie w swoje szeregi „nieodpowiednich elementów”, co przypominało wcześniejsze zarzuty kierowane pod adresem PSL. Swoiste remedium stanowiło umieszczenie w pocztowych kołach PPS agentury, zarówno o charakterze sygnalizacyjnym, jak i manewrowym. „Ostatnio daje się zauważyć – pisano w październikowym raporcie – skupienie

³¹ *Ibidem*, k. 48.

³² AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 20–30 VI 1946 r., k. 53.

³³ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 20–31 VII 1946 r., k. 64.

³⁴ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–31 VIII 1946 r., k. 74.

³⁵ AIPN By, 035/8, Raport okresowy Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 IX 1946 r., k. 79.

się naszych przeciwników politycznych w tworzących się kołach PPS, zwłaszcza [w] tych obiektach, gdzie liczbowo zaczynają się rozwijać koła Polskiej Partii Robotniczej. Ten moment wykorzystujemy, wstawiając w ich szeregi [tj. PPS – P.R.] odpowiednich naszych ludzi³⁶”.

Naczelnym zadaniem jednostek resortu bezpieczeństwa publicznego – o czym już pisaliśmy – było zabezpieczenie monopolu władzy PPR/PZPR przez monitorowanie nastrojów społecznych i przeciwdziałanie wszelkim przejawom kontestacji reżimu komunistycznego. Należy jednak podkreślić, że w ramach tzw. zewnętrznego operacyjnego zabezpieczenia urzędów pocztowych funkcjonariusze UB – szczególnie w pierwszych latach Polski Ludowej – zmagali się również z problemem bandytyzmu, który przejawiał się w napadach na listonoszy i placówki pocztowe. Podczas tego rodzaju akcji dochodziło nie tylko do rabunków pieniędzy lub wartościowych przesyłek, lecz również do demolowania pomieszczeń pocztowych, wybijania szyb, uszkodzenia aparatów telefonicznych etc.

Niewątpliwie część napadów na urzędy pocztowe była dziełem partyzantki antykomunistycznej, która w urzędach pocztowych upatrywała jeden z symboli nowego państwa i znienawidzonej władzy. Niszczenie infrastruktury pocztowej miało więc stanowić – w opinii niektórych partyzantów – jedną z metod paraliżowania władzy państwowej, a zdobyte środki pieniężne przeznaczano zazwyczaj na cele aprowizacyjne.

Za przykład tego rodzaju akcji ekspropriacyjnej można uznać napad na agencję pocztową w Sypniewie w powiecie sępoleńskim 24 lipca 1946 r. Świadkiem napadu był naczelnik tej agencji Betyński, który relacjonował: „Mniej więcej około godz. 21.30 dnia 24 VII [19]46 r. wtargnął do mego prywatnego mieszkania jakiś umundurowany osobnik (mundur wojsk polskich) uzbrojony w automat i granaty ręczne, oświadczając, że jest z UB, [i] żądał natychmiastowego pójścia z nim do lokalu agencji (agencja mieści się w tym samym domu), gdyż w pobliżu jest AK. W momencie otwierania lokalu agencji zjawił się drugi osobnik nieumundurowany (poza czapką rogatywką), również uzbrojony w automat i granaty ręczne. Ci dwaj osobnicy w lokalu agencji wyjęli spod munduru wzgl[ędnie] ubrania przytwierdzone na sznurku tabliczki, na których było godło państwa i wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, i oświadczyli, że są z AK i nie mam się ich bać, nic mnie nie zrobią pod warunkiem, że spełnię to, co każą, inaczej położą mnie trupem na miejscu.

To oświadczywszy, jeden z osobników z wykierowanym automatem w moją stronę stanął przy mnie, a drugi podszedł do wiszącej na ścianie centralki i przemocą zaczął ją od ściany odrywać. Prosiłem go wówczas, aby centralki tej nie uszkodził, bo dla poczty stanowi ona wielką wartość, gdyż wszelki inny sprzęt został w trakcie działań wojennych zniszczony i ludność Sypniewa i okolicy zostałaby pozbawiona po-

³⁶ AIPN By, 035/8, Raport okresowy Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–31 X 1946 r., k. 93.

łączenia telefonicznego. Na to osobnik ten odpowiedział, że będzie się starał centralki tej nie uszkodzić, jak również jej nie zabierze. Oderwawszy centralkę, kazał mnie iść przed nim na ulicę, gdzie obok lokalu agencji centralkę tę przy płocie w krzaku bzu postawił i kazał mnie przy niej stać wraz z drugim osobnikiem, który mnie pilnował. To poleciwszy, odszedł do wioski w kierunku MO.

Stojąc przy centralce na ulicy, zorientowałem się, co się dzieje, gdyż z wioski dochodziły odgłosy rozbijania drzwi Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Po jakichś 15 minutach ten osobnik, który oderwał centralkę, wrócił z wioski rowerem i żądał wydania pieniędzy. Oświadczyłem mu, że żadnych pieniędzy, tak urzędowych, jak i prywatnych, nie posiadam. Na to zwrócił mi uwagę, że dokona rewizji i skoro znajdzie chociażby 5 zł, zostaną na miejscu rozstrzelani.

Wówczas dwaj osobnicy (drugi, który na mnie uważał) kazali mnie z nimi iść do lokalu agencji i tu żądali otwarcia kasy. Przekonawszy się, że w kasie znajduje się tylko 18,42 zł, oświadczyli mi, że za chwilę zjawi się komendant i temu będę musiał ujawnić ukrycie gotówki, gdyż w innym wypadku da on rozkaz rozstrzelania mnie. [...]

Po jakichś 10 minutach rzeczywiście nadjechał samochód, motocykl i około 25 rowerzystów, wszyscy bardzo dobrze uzbrojeni. Z samochodu wyszedł jakiś osobnik ubrany w mundur żandarmerii polowej o inteligentnym wyrazie twarzy, podszedł do mnie i w tej chwili dwaj stojący przy mnie osobnicy zameldowali, że kierownik agencji nie chce wydać pieniędzy. Ów komendant (tak go tytułowali) zapytał się mnie o powód. Odpowiedziałem mu, że żadnej gotówki nie posiadam, tylko 18,42 zł. Na to »komendant« odpowiedział »zatrzym[aj] pan sobie te 18 zł, zabierz centralkę i zgłoś swej pocztowej władzy przełożonej, aby centralkę natychmiast naprawiła«. [...] Po jakichś 10 minutach, tj. około godz. 22.30, osobnicy ci odjechali jednym samochodem osobowym, motocyklem oraz rowerami w kierunku Więcborka³⁷.

Krótko po odjeździe oddziału naczelnik agencji pocztowej w Sypniewie zawiadomił komendanta posterunku MO i telefonicznie (z telefonu na stacji kolejowej) dyżurnego PUBP w Sepólnie Krajeńskim. W tego typu sytuacjach bezpieczeństwa współpracowała z Milicją Obywatelską, która przejmowała prowadzenie sprawy, jeśli okazywało się, że ma ona charakter wyłącznie kryminalny.

Aparat bezpieczeństwa prowadził również tzw. wewnętrzne operacyjne zabezpieczenie, które polegało przede wszystkim na obserwowaniu pracowników pocztowych, szczególnie tych zaliczanych do grona „elementu podejrzanego”. Zabezpieczenie odbywało się za pomocą posiadanej i odpowiednio „nasadzonej” sieci agenturalno-informacyjnej, której zadaniem była obserwacja sytuacji w poszczególnych placówkach pocztowych, opiniowanie wybranych osób, zgłaszanie nieprawidłowości i inne zadania wyznaczane przez funkcjonariuszy prowadzących osobowe źródła informacji.

³⁷ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 VIII 1946 r., k. 67–68.

W początkowym okresie, kiedy jeszcze agentura miała charakter głównie „sygnalizacyjny”, większość otrzymywanych doniesień „ogólnoinformacyjnych” dotyczyła przestępstw pospolitych popełnianych przez pocztowców³⁸. Skutkiem takiego stanu rzeczy było to, że bezpieka czynnie uczestniczyła w zwalczaniu przestępczości kryminalnej. Na początku lipca 1946 r. wykryto np. grupę osób (w tym pracownika UPT Bydgoszcz 2), która szabrowała paczki przychodzące z zagranicy³⁹. W sierpniu 1946 r. założono sprawę na kierownika referatu aprowizacji w UPT Bydgoszcz, który dokonywał oszustw przy rozdziale paczek z UNRRA polegających na pobieraniu zawyżonych opłat za paczki⁴⁰. Tego typu sprawy po przeprowadzeniu niezbędnych czynności wstępnych były przekazywane przez bezpiekę Milicji Obywatelskiej, która prowadziła dalsze dochodzenie.

Inaczej tryb postępowania wyglądał w przypadku spraw o proweniencji politycznej, które pozostawały w gestii Urzędu Bezpieczeństwa. W 1946 r. funkcjonariusze bydgoskiego UB obok spraw obiektowych założyli sprawę grupową „Rozbijacze” na pracowników technicznych na poczcie, którzy pragnęli utworzyć odrębny od Związku Zawodowego Pocztowców związek reprezentujący interesy teletechników pocztowych. „Od tego czasu – pisano w sprawozdaniu – poczta jest pod ścisłą obserwacją i dotąd nie zauważono żadnej roboty rozbijackiej, jest spokojnie. Co do wymienionych przywódców prowadzi się wywiad i obserwację⁴¹. Reakcja bezpieki (czyli poddanie obserwacji agenturalnej i zewnętrznej głównych figurantów, określanych w dokumentach UB mianem „prowokatorów” lub „wodzirejów”) była typowa, gdyż komuniści z obsesyjną nieufnością odnosili się do wszelkich spontanicznych inicjatyw społecznych.

Rok 1947 stanowi jedną z ważniejszych cezur historycznych, ponieważ w wyniku sfałszowanych wyborów do Sejmu Ustawodawczego klęskę poniosło opozycyjne Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka – dotychczasowy najpoważniejszy rywal w walce o władzę dla Bloku Stronnictw Demokratycznych, opanowanego *de facto* przez PPR.

Wiele osób niechętnych komunistom szukało możliwości działania w szeregach PPS. Partia ta pomimo oficjalnego wspierania komunistów grupowała pokaźną liczbę

³⁸ „Dąży się i poucza referentów, aby ich informatorzy na obiektach dostarczali nie tylko materiał po linii społeczno-gospodarczej, lecz żeby większą uwagę zwrócili po linii politycznej” (AIPN By, 035/8, Raport Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 IX 1946 r., k. 76). W kolejnym sprawozdaniu napisano: „Informatorzy na obiektach dostarczają nam materiał przeważnie po linii społeczno-gospodarczej, a nie po linii politycznej, pomimo nastawienia ich na tematy polityczne. Dostarczone tematy polityczne, mają niestety przeważnie charakter informacyjny i często nieściśle” (AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–30 IX 1946 r., k. 84).

³⁹ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 20–31 VII 1946 r., k. 64.

⁴⁰ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 VIII 1946 r., k. 69.

⁴¹ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–30 IX 1946 r., k. 83.

osób niegodzących się z coraz bardziej widoczną hegemonią PPR na polskiej scenie politycznej i we wzajemnych międzypartyjnych stosunkach. Komuniści, świadomi tych nastrojów, starali się dezintegrować placówki PPS (szczególnie te opanowane przez przedstawicieli tzw. prawicy PPS) i neutralizować je przez tworzenie kół PPR. Taktykę taką starano się prowadzić m.in. wobec pocztowych komórek PPS, lecz – przynajmniej na terenie województwa pomorskiego – nie przynosiła ona zakładanych wyników.

Przykładowo w Obwodowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Bydgoszczy (OUPT Bydgoszcz 1) pracowało 30 członków PPR i aż 250 członków PPS. Łatwo się domyślić, że sytuacja taka była nie do przyjęcia dla kierowniczego aktywu PPR. Członkom rady zakładowej tej partii zarzucano niewystarczające aktywizowanie pocztowców, wskazując jako wzór postawę kierowników oddziałów i działów pocztowych należących do PPS i propagujących jej program⁴².

Dynamiczny wzrost szeregów PPS był bacznie obserwowany przez sieć agenturalno-informacyjną UB. Informator „Zawisza” pracujący w obiekcie o kryptonimie „Łącznik” (czyli w OUPT Bydgoszcz 1) w doniesieniu z 24 lipca 1947 r. podawał: „na terenie ww. urzędu istnieją dwa koła partyjne – PPR i PPS, koło PPR posiada członków 40. W tym miesiącu koło PPR powiększyło się o 10 członków. Koło PPS posiada 280 członków [czyli przybyło 30 członków – P.R.]. Należy zaznaczyć, że do partii PPS jest większy napływ członków, ale nie z przekonanych politycznych, tylko przez wciąganie świadomych pracowników tej partii. Współpracy między partiami nie ma, ponieważ czołowi członkowie PPS nie są przychylnie ustosunkowani do bratniej partii PPR i nie dopuszczają do współpracy”⁴³.

Jako przykład wrogiego „reakcyjnego” postępowania przedstawiano działania podejmowane przez naczelnika Pocztowego Urzędu Przewozowego Jana Króla, należącego do PPS. W jednym z raportów bydgoskiego UB jego działania scharakteryzowano następująco: „rozbija [on] pracowników na dwie grupy, Polaków, którzy nie posiadali grupy niemieckiej, traktuje gorzej, a ci, którzy służyli w wojsku niemieckim i wrócili z Anglii, stara się dla nich o lepsze stanowiska, co daje się wyraźnie odczuwać. Pracownicy, którzy zwracają mu uwagę na jego niesłuszne postępowanie, to takiego pracownika nieznacznie zwalnia się z pracy. Ob. Król Jan należy do Polskiej Partii Socjalistycznej, należy zaznaczyć, że jest poglądów reakcyjnych, toteż w urzędzie jego nie ma ani jednego pracownika, który by należał do partii PPR”⁴⁴.

⁴² AIPN By, 035/15, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1947 r., Sprawozdanie miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za czerwiec 1947 r., k. 52.

⁴³ AIPN By, 035/15, Sprawozdanie miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za lipiec 1947 r., k. 62.

⁴⁴ AIPN By, 035/15, Sprawozdanie miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za czerwiec 1947 r., k. 52. Obok naczelnika Króla do „wrogiego elementu” w obiekcie Pocztowego Urzędu Przewozowego w Bydgoszczy zaliczano zastępcę naczelnika Józefa Filka, kierownika warsztatu Franciszka Kowalskiego, starszego asystenta Tadeusza Ziętka i majstra Alojzego Kaczmarka (AIPN By, 035/19, Sprawozdania miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1948 r., Sprawozdanie miesięczne za styczeń 1948 r., k. 4, Doniesienie informatora „Latawca” z 21 I 1948 r.).

Interesującym aspektem tej sprawy jest to, iż – według jednego ze sprawozdań UB – naczelnik Jan Król został zwerbowany przez Sekcję VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy w lipcu 1946 r. jako informator „Julek”⁴⁵. Jako podstawę do werbunku potraktowano ukrywanie przezeń nielegalnej broni należącej do jego podwładnego Dutkiewicza, by ochronić go przed aresztowaniem. Zapewne broń ta służyła jedynie do obrony przed napadami na transporty przesyłek pocztowych, bowiem Dutkiewicz pracował w charakterze szofera przewożącego korespondencję i inny materiał pocztowy. Nielegalne posiadanie broni stanowiło jednak przestępstwo i jako takie było nie tylko ścigane przez organa bezpieczeństwa, lecz również wielokrotnie wykorzystywane przez pracowników UB jako „komprmaterial” do werbowania agentury⁴⁶. Przypadek Króla pokazuje jednak, że – pomimo werbunku i formalnej rejestracji w „Książce agenturnej” (dziennik rejestracyjny sieci agenturalno-informacyjnej WUBP w Bydgoszczy i powiatowych UBP w województwie pomorskim w latach 1946–1948/49) – faktycznie zerwał on (lub nawet nie podjął) współpracę z UB.

W raportach безпеiki kierownictwo Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Bydgoszczy było przedstawiane jako wroga nowej rzeczywistości reakcyjna „klika”, która z premedytacją paraliżuje wszelkie wysiłki podejmowane przez „młodą władzę ludową” i jej zwolenników. W doniesieniu z 22 sierpnia 1947 r. informator „Zawisza” scharakteryzował kadrę kierowniczą OUPB Bydgoszcz I w następujący sposób: „Naczelnicy, jak i kierownicy są zapatrywań reakcyjnych, przedwojenni [członkowie] OZN, którzy obecnie siedzą pod płaszczykiem PPS, klika ta stara się obsadzić wszystkie kierownicze stanowiska członkami swojej partii. Pracownicy, widząc to, boją się wstępować do Polskiej Partii Robotniczej. Tym samym daje się odczuć niezadowolenie pośród pracowników, bo pracownicy mówią, że klika ta uciskała pracowników przed wojną i teraz dostali się na stanowiska i rozbijają ruch robotniczy, robiąc różnice na tle partyjnym”⁴⁷.

Informator nie omieszczał dodać, że kilku kierowników działów bydgoskiej poczty (Jan Czmochowski, Burchard, Majcherek) w rozmowach nieprzychylnie komentowało odrzucenie przez ówczesne władze państwowe propozycji przystąpienia Polski do planu Marshalla: „Mówią, że Polska prowadzi złą politykę zagraniczną, dlatego że

⁴⁵ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 VII 1946 r., k. 59–60. Pod koniec września 1946 r. dokonano zmiany kategorii informatora „Julka” na agenta. „Julek” traktowany był przez UB jako „wtyczka” w pocztowym kole PPS (AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–30 IX 1946 r., k. 81, 84).

⁴⁶ W ten sposób zwerbowano informatora (z czasem agenta) „Anglika” – pracownika pocztowego (szofera rozwozącego pocztę), posiadającego III grupę DVL („volkslista”), desertera z Wehrmachtu, żołnierza korpusu Andersa, u którego podczas rewizji znaleziono pistolet z amunicją (AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 30 VI–10 VII 1946 r., k. 56).

⁴⁷ AIPN By, 035/15, Sprawozdanie miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za sierpień 1947 r., k. 77–78.

odrzuca pomoc zagraniczną, jak na przykład plan Marshalla [...] [osoby te] należą do Polskiej Partii Socjalistycznej i zajmują kierownicze stanowiska”⁴⁸.

Na osoby podejrzewane o „wrogą działalność” w obiektach pocztowych prowadzono tzw. teczki ewidencyjne, w których gromadzono materiały operacyjne mające w przyszłości służyć jako podstawa do ich aresztowania i skazania.

Pracownicy pocztowi często skarżyli się na niskie zarobki, niewystarczające na utrzymanie rodzin, i upominali się o poprawę sytuacji materialnej. „Między pracownikami – relacjonował informator „Zawisza” – daje się odczuć pewne rozgoryczenie z powodu niskich poborów, a jeszcze większe z niesprawiedliwego podziału premii, ponieważ pracownicy wyższych uposażeń otrzymują premie co miesiąc od 1000 do 2500 zł, a pracownicy niższej grupy otrzymują co drugi miesiąc 300 do 400 zł, z tego powodu są narzekania na każdym zebraniu partyjnym lub związkowym”⁴⁹.

Władze komunistyczne, pragnąc ukryć swą indolencję w zakresie polityki gospodarczej, starały się skierować niezadowolenie pocztowców w kierunku części kierownictwa poszczególnych urzędów pocztowych, które – o czym już mówiliśmy – oskarżano o świadome sabotowanie polityki władz. Istotną rolę w tych działaniach odgrywała sieć agenturalna Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy i referatów IV powiatowych UBP na terenie województwa pomorskiego.

Poniżej w formie tabelarycznej zaprezentowano liczebność agentury zabezpieczającej m.in. obiekty pocztowe. Dane statystyczne za 1945 i pierwszą połowę 1946 r. dotyczą liczebności agentury zarówno Sekcji VI Wydziału IV WUBP, jak i referatów IV powiatowych UBP. Natomiast za okres od września 1946 do stycznia 1948 r. posiadamy dane dotyczące wyłącznie agentury Sekcji VI Wydziału IV. Nie dysponujemy, niestety, dokumentacją statystyczną dotyczącą agentury za okres od lutego do grudnia 1948 r.

Tabela 2. Dynamika ruchu sieci agenturalno-informacyjnej Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy i Referatów IV powiatowych UBP (zabezpieczających placówki związane z transportem drogowym, wodnym i lotniczym oraz łącznością) w latach 1945–1946

Kategoria współpracy	10 IX 1945	10 X 1945	20 X 1945	10 I 1946	10 III 1946	10 VI 1946	30 IX 1946	31 XII 1946
Agenci	2	1	1	1	1	3	2 (tylko WUBP)	4 (tylko WUBP)
Informatorzy	34	56	62	46	42	47	22 (tylko WUBP)	26 (tylko WUBP)

⁴⁸ *Ibidem*, k. 78.

⁴⁹ AIPN By, 035/15, Sprawozdanie miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za lipiec 1947 r., k. 62.

Tabela 3. Dynamika ruchu sieci agenturalno-informacyjnej Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy w 1947 i w styczniu 1948 r.

Kategoria współpracy	31 I 1947	2 V 1947	30 VI 1947	31 VII 1947	31 X 1947	30 XI 1947	1 I 1948	31 I 1948
Agenci	4	2	2	2	2	2	2	–
Informatorzy	24	25	37	40	47	51	56	49

W sprawozdaniach z pracy Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy znajdują się tylko fragmentaryczne dane dotyczące liczebności agentury pracującej w placówkach pocztowych. Dla przykładu na 31 lipca 1946 r. w obiektach pocztowych i telekomunikacyjnych znajdowało się 7 informatorów (na 12 posiadanych informatorów)⁵⁰, a według stanu na 30 września 1946 r. – już 2 agentów i 8 informatorów (na posiadanych 2 agentów i 22 informatorów)⁵¹. Rok później – według stanu na 30 września 1947 r. – placówki pocztowe zabezpieczało 11 informatorów (na posiadanych 2 agentów i 44 informatorów)⁵².

Obok trzech kategorii współpracowników (rezydent, agent, informator), którzy byli rejestrowani, podpisywali zobowiązania do współpracy i posiadali pseudonimy, Sekcja VI Wydziału IV miała również „na kontakcie” tzw. informatorów wolnych. Byli to zapewne konfidenci nierejestrowani w „Książce agenturnej”, którzy byli na tzw. luźnym kontakcie z funkcjonariuszami UB. Liczebność tego typu agentury nie była wysoka i np. w końcu listopada 1946 r. Sekcja VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy utrzymywała kontakt jedynie z dwoma „informatorami wolnymi”⁵³.

Informacje do UB trafiały również od tzw. informatorów oficjalnych, którzy ze względu na pełnione stanowiska mogli dostarczać cennych danych o sytuacji w obiekcie lub charakteryzować pracowników. Najczęściej oficjalnymi informatorami były osoby na stanowiskach kierowniczych (naczelnicy, kierownicy działów personalnych etc.) lub aktywiści PPR, którzy zazwyczaj nie byli rejestrowani, choć nie było to regułą.

Sekcja VI Wydziału IV korzystała również z usług oficjalnych informatorów, lecz współpraca z nimi była daleka od ideału. „Werbowani przez nas ludzie – pisano w jednym z raportów – są przeważnie inteligentami, [którzy] niechętnie się godzą być naszymi oficjalnymi informatorami. Mimo tych trudności z większością tych kandy-

⁵⁰ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 20–31 VII 1946 r., k. 62.

⁵¹ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–30 IX 1946 r., k. 82.

⁵² AIPN By, 035/15, Sprawozdanie miesięczne Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za wrzesień 1947 r., k. 86.

⁵³ AIPN By, 035/8, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 21–30 XI 1946 r., k. 101.

datów utrzymujemy łączność i mamy od nich dość dobre informacje i doniesienia. Natomiast większość naszych oficjalnych informatorów zwerbowanych na uczuciach patriotycznych nie wywiązuje się ze swych zadań, nie przychodzą na spotkania i nie dają materiału po linii, jaką im wytyczono”.

Działalność Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy i referatów (sekcji) II powiatowych UBP (1949–1955)

W grudniu 1948 r. nastąpiła ogólnopolska reorganizacja struktur organów bezpieczeństwa publicznego odpowiedzialnych za operacyjne zabezpieczenie placówek pocztowych. Od 31 grudnia 1948 r. zmienił się zakres zainteresowań Sekcji VI Wydziału IV WUBP, która od tego momentu miała zajmować się zabezpieczaniem sektora budowlanego⁵⁴. Zagadnienia operacyjnej ochrony placówek pocztowo-telekomunikacyjnych zostały przekazane rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z dnia 15 stycznia 1949 r. w zakres kompetencji Sekcji III (Operacyjno-Pocztowej) Wydziału VII (Kontroli) Departamentu II MBP. W terenie sprawami zabezpieczenia urzędów pocztowych miały zajmować się Sekcje II Wydziału II WUBP⁵⁵. W jednym z punktów tego rozkazu przyznano pionowi II aparatu bezpieczeństwa „na odcinku pocztowym kompetencje operacyjne identyczne do uprawnień departamentów i wydziałów operacyjnych”⁵⁶. Od tego momentu Departament II MBP i jego terenowe odpowiedniki przestały pełnić funkcję wyłącznie pionu obsługującego pozostałe departamenty operacyjne.

Równocześnie trzeba zaznaczyć, że przynajmniej od ponad roku zagadnienia pocztowe nie były obce pracownikom pionu II bezpieki, którzy wykonywali pracę „po linii »N«” (czyli perlustrację korespondencji). Zmiany organizacyjne wprowadzone w 1949 r. oznaczały zatem, że od tej pory za operacyjną ochronę placówek pocztowych (tzw. praca po linii ogólnoperacyjnej) i perlustrację korespondencji („praca po linii »N«”) odpowiadał jeden pion organizacyjny MBP. Zagadnieniu pracy „N” – na przykładzie Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego we Włocławku – poświęcimy uwagę w dalszej części tekstu.

⁵⁴ AIPN By, 285/1, Rozkazy organizacyjne i etaty WUBP w Bydgoszczy i jednostek podporządkowanych za lata 1947–1948, Rozkaz organizacyjny MBP nr 0108/org. z 11 XII 1948 r., k. 87.

⁵⁵ AIPN By, 285/2, Rozkazy organizacyjne i etaty WUBP w Bydgoszczy i jednostek podporządkowanych za lata 1949–1950, Rozkaz organizacyjny MBP nr 06/org. z 12 I 1949 r., k. 3–4. Trzeba zwrócić jednak uwagę, że od powstania Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy jej pracownicy zajmowali się m.in. organizacją sieci agenturalnej pracującej „po linii »N«” i obsługującej funkcjonariuszy Sekcji III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 3.

Podstawowym zadaniem stojącym przed bydgoskim UB, wynikającym z przeprowadzonej reorganizacji, było sprawne przekazanie obiektów pocztowych, dotychczas prowadzonych przez funkcjonariuszy Sekcji VI Wydziału IV, pracownikom Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, co nastąpiło 21 stycznia 1949 r.⁵⁷ Oznaczało to nie tylko przekazanie teczek rozpracowań obiektowych (zawierających m.in.: schematy organizacyjne poszczególnych urzędów pocztowych, oleaty z planami pomieszczeń w budynkach pocztowych i rozmieszczenia w nich agentury, spisy pracowników i „elementu podejrzanego”) i teczek ewidencyjnych na „wrogi element” pracujący w poszczególnych obiektach, ale przede wszystkim przekazanie na kontakt do Sekcji II Wydziału II WUBP wykorzystywanej w zagadnieniach pocztowych sieci agenturalnej. W powiatowych UB sytuacja przedstawiała się podobnie – referaty IV przekazywały sprawy dotyczące komunikacji pocztowej i agenturę pocztową referatom II⁵⁸.

W poniższych dwóch tabelach przedstawiono liczebność sieci agenturalno-informacyjnej zabezpieczającej m.in. placówki pocztowe na terenie całego województwa w latach 1949–1955. Dane te zostały zestawione z ogólną liczbą agentury bydgoskiego WUBP i wszystkich powiatowych UB z województwa, co pozwala na paralelne prześledzenie dynamiki ruchu sieci agenturalnej zarówno pionu II, jak i całej zarejestrowanej agentury.

Tabela 4. Liczebność agentury pionu II aparatu bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1949–1952

Rok	1 III 1949			1 I 1950			1 I 1951			1 I 1952		
	rezydenci	agenci	informatorzy	rezydenci	agenci	informatorzy	rezydenci	agenci	informatorzy	rezydenci	agenci	informatorzy
Wydział II WUBP	–	–	26	–	1	38	1	–	31	1	–	44
WUBP	22	6	398	6	13	529	29	13	802	32	8	880
Referaty II PUBP	–	–	9	–	2	35	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
PUBP	22	10	1135	32	20	1836	89	34	2620	110	12	2790

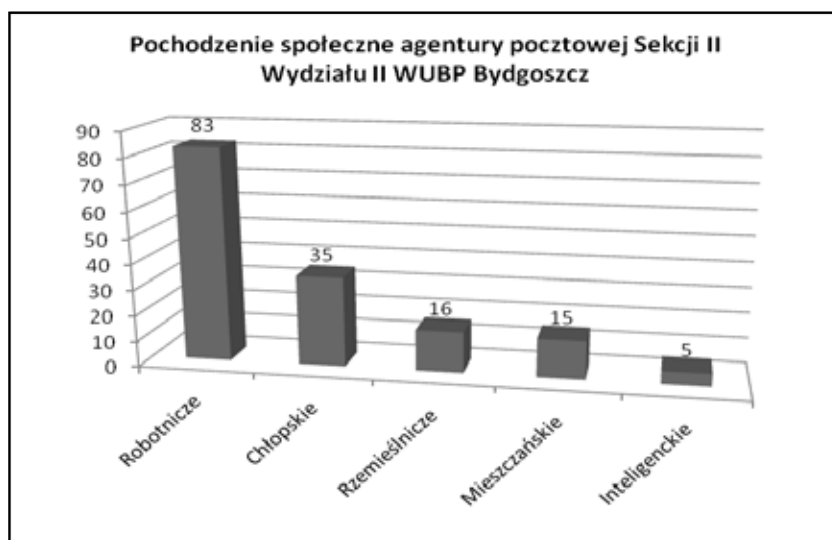
⁵⁷ AIPN By, 033/73, Protokół zdawczo-odbiorczy z 21 I 1949 r., b.p.

⁵⁸ Przykładowoteczka sprawy obiektowej na UPT w Wąbrzeźnie została przekazana przez Referat IV do Referatu II PUBP Wąbrzeźno 11 IV 1949 r. (AIPN By, 069/546, Sprawa obiektowa na UPT w Wąbrzeźnie, Pismo szefa PUBP w Wąbrzeźnie do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 12 V 1949 r., k. 29).

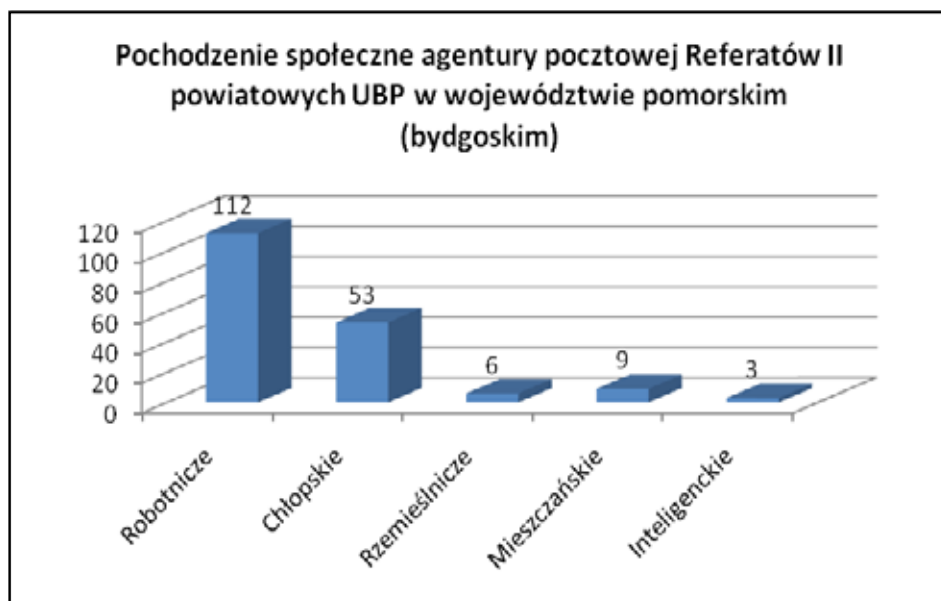
Tabela 5. Liczebność agentury pionu II aparatu bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa bydgoskiego w latach 1953–1955

Rok	I I 1953			I I 1954			I I 1955		
	rezydenci	agenci	informatorzy	rezydenci	agenci	informatorzy	rezydenci	agenci	informatorzy
Wydział II WUBP	3	–	51	4	–	44	3	–	29
WUBP	46	5	1069	52	11	1123	52	11	1055
Referaty II PUBP	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
PUBP	90	5	3037	114	4	3105	100	4	2843

Cennym źródłem pozwalającym bliżej scharakteryzować sieć agenturalno-informacyjną działającą w latach 1949–1954/55 na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) jest „Księga rejestracji sieci agenturalno-informacyjnej” (wzór E-058), czyli dziennik rejestracyjny agentury. Na tej podstawie było możliwe obliczenie ogólnej liczebności zarejestrowanej agentury pracującej w placówkach pocztowych, jak również poznanie pochodzenia społecznego i podstaw werbunku. Uzyskane wyniki przedstawiono na poniższych wykresach i diagramach.



Wykres 1. Pochodzenie społeczne zarejestrowanej agentury pocztowej Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy w latach 1949–1955



Wykres 2. Pochodzenie społeczne zarejestrowanej agentury pocztowej referatów II powiatowych UBP na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1949–1955

Analiza porównawcza pochodzenia społecznego zarejestrowanej sieci agenturalno-informacyjnej Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy i referatów II powiatowych UBP wskazuje na dominację delatorów pochodzenia robotniczego w obu sieciach: w sieci „wojewódzkiej” pochodzenie robotnicze wykazywały 83 osoby (53,90 proc.), natomiast w sieci „powiatowej” – 112 osób (61,20 proc.); ogółem takie pochodzenie miało 195 osób (57,86 proc.). Drugą co do wielkości grupę społeczną w obu sieciach stanowili chłopi: w sieci Wydziału II WUBP w Bydgoszczy ze środowiska wiejskiego wywodziło się 35 osób (22,72 proc.), a w sieci referatów II powiatowych UBP – 53 osoby (28,96 proc.); ogółem pochodzenie takie wykazało 88 osób (26,11 proc.). Pochodzeniem rzemieślniczym spośród zarejestrowanej agentury pocztowej Sekcji II WUBP w Bydgoszczy legitymowało się 16 osób (10,40 proc.), natomiast spośród „powiatowej” agentury pocztowej – 6 osób (3,28 proc.); ogółem pochodzenie takie wskazały 22 osoby (6,53 proc.). Pochodzenie mieszczańskie miało 15 osób (9,74 proc.) zarejestrowanych jako agentura pocztowa „wojewódzka”, a 9 osób (4,92 proc.) spośród agentury „powiatowej”; ogółem pochodzenie takie wskazały 24 osoby (7,12 proc.). Najmniej liczną grupą byli informatorzy wywodzący się z inteligencji: w sieci „wojewódzkiej” było ich pięcioro (3,24 proc.), a w sieci „powiatowej” zaledwie troje (1,64 proc.); ogółem pochodzenie takie wskazało 8 osób (2,38 proc.).

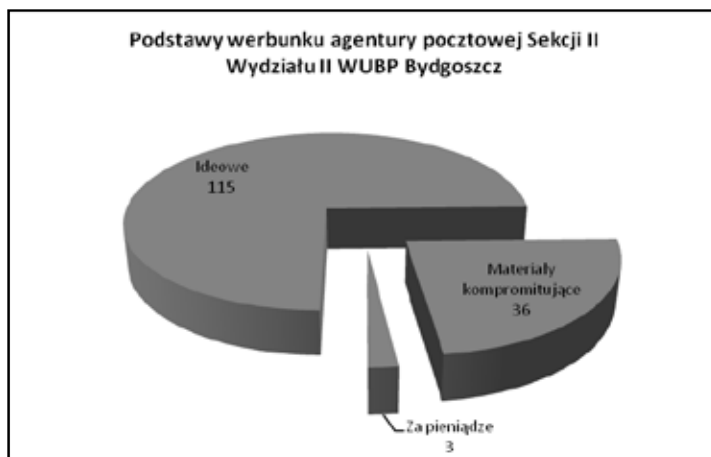


Diagram 1. Podstawy werbunku zarejestrowanej agentury pocztowej Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy w latach 1949–1955

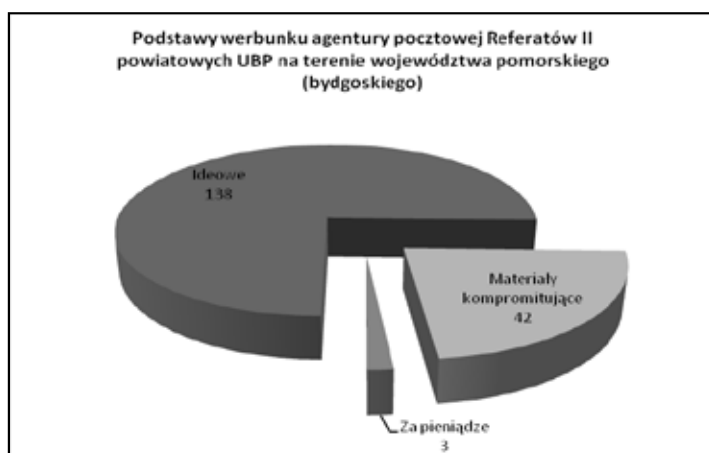


Diagram 2. Podstawy werbunku zarejestrowanej agentury pocztowej referatów II powiatowych UBP na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1949–1955

Analiza podstaw werbunku współpracowników obu sieci wykazuje, że nie było różnic pod tym względem pomiędzy agenturą pocztową pracującą na kontakcie Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy a agenturą pionu II powiatowych jednostek bezpieczeństwa publicznego. Jak wynika z przebadanych zapisów ewidencyjnych, $\frac{3}{4}$ informatorów zostało dobrowolnie zwerbowanych na podstawie tzw. uczuć patriotycznych: spośród agentury „wojewódzkiej” w ten sposób zwerbowano 115 osób (74,67

proc.), a spośród agentury „powiatowej” aż 138 osób (75,41 proc.). Ogółem z pobudek ideowych pozyskano do współpracy 253 osoby (75,07 proc.). Szantaż za pomocą materiałów kompromitujących stanowił podstawę do werbunku 36 osób (23,38 proc.) spośród sieci „wojewódzkiej” i 42 osób (22,95 proc.) spośród sieci „powiatowej”. Ogółem na podstawie materiałów kompromitujących skłoniono do współpracy 78 osób (23,14 proc.). Jak się okazuje, płatne denuncjatorstwo było bardzo rzadkie wśród agentury pocztowej. W każdej z obu sieci agenturalnych płatnych informatorów było zaledwie po trzech (co stanowiło 1,95 proc. sieci „wojewódzkiej” oraz 1,64 proc. sieci „powiatowej”). Ogółem tych sześciu donosicieli stanowiło 1,78 proc. zarejestrowanej sieci agenturalnej.

Analiza danych statystycznych dotyczących sieci agenturalno-informacyjnej ma charakter wyłącznie ilościowy. Aby nieco lepiej scharakteryzować tę problematykę, należy sięgnąć po materiał opisowy w postaci dokumentacji sprawozdawczej. Dla przykładu zachowane fragmenty spuścizny dokumentowej Referatu II PUBP w Sępólnie Krajeńskim pozwalają stwierdzić, że agentura często była pozyskiwana na podstawie fikcyjnych materiałów obciążających i osoby w ten sposób nakłonione do współpracy korzystały z każdej nadarzającej się okazji, aby ją zakończyć. Jak stwierdzono w analizie pracy pionu II sępoleńskiego PUBP w 1950 r.: „ludzie werbowani na fikcyjnych materiałach lub na słabych odmawiają często współpracy lub po zorientowaniu się, że urząd im nic nie może zrobić, odmawiają współpracy, taki stan rzeczy daje niepowetowane straty dla naszego aparatu”⁵⁹.

Zdarzało się, że powodem odmowy współpracy były kwestie natury etycznej. Informator „Czujny” będący na kontakcie PUBP w Sępólnie Krajeńskim w kategorięczny sposób odmówił współpracy, ponieważ – jak napisano w analizie pracy Referatu II: „jego sumienie nie pozwala na zdradzanie ludzi oraz że nie chce odpowiadać przed Bogiem, należy zaznaczyć, że ww. jest fanatykiem na tle religijnym, tak że po odbytym spotkaniu idzie do kościoła i modli się”⁶⁰. Stąd też – na co wskazują analizowane dane statystyczne – najczęściej funkcjonariusze UB liczyli na konfidentów ideowo związanych z ówczesną rzeczywistością. Takimi były z pewnością osoby zajmujące kierownicze stanowiska, pochodzące z awansu społecznego, które umyślnie konfrontowano z dotychczasowymi kierownikami urzędów pocztowych⁶¹. Swoją wdzięczność

⁵⁹ AIPN By, 069/537, Analiza pracy Referatu II PUBP w Sępólnie Krajeńskim za marzec 1950 r., k. 82.

⁶⁰ AIPN By, 069/537, Analiza pracy Referatu II PUBP w Sępólnie Krajeńskim za lipiec 1950 r., k. 77.

⁶¹ W jednej z analiz pisano, że „starzy pracownicy” hamują awans młodym i zdolnym pracownikom. „Chcą oni [tj. „starzy pracownicy”] przy pomocy tej metody utrzymać chwiejące się im już stare pozycje oraz chcą nadal wodzić rej jak za czasów przedwrześniowych. [...] Stary aparat przedwojenny, wrogowie obecnej rzeczywistości, którzy socjalizmu nie chcieliby budować, siedzi na stanowiskach tak w obwodach, jak i dyrekcjach, ściśle ze sobą powiązani, i wzajemnie się popierają, stawiając ogromne przeszkody w usunięciu elementów zagrożonych. Dlatego też odgórnie należałoby się porozumieć z komitetem partyjnym i pomóc w usunięciu niewygodnych ludzi ze stanowisk kierowniczych na poszczególnych obiektach” (AIPN By, 069/526, Sprawa obiektowa nr rej. 000377/47 krypt. „List”

za poprawę sytuacji społeczno-materialnej ludzi ci często wyrażali przez służalczą postawę wobec władz państwowych, w tym organów bezpieczeństwa publicznego. „Na uwagę zasługuje – pisano w jednym ze sprawozdań – nacz[elnik] Urzędu P[ocztowo]-T[elekomunikacyjnego] Kamień Kr[ajeński], który jest czł[onkiem] partii, z nałożonych obowiązków służbowych wywiązuje się należycie, pomimo że jest świeżym naczelnikiem z listonosza. Refe[rat] II zrobił z niego kontakt poufny, który co miesiąc nadsyła nam listę osób utrzymujących kontakty z zagranicą oraz informuje nas o każdym niedociągnięciu na terenie Urzędu P[ocztowo]-T[elekomunikacyjnego]”⁶².

Kierownicy placówek pocztowych pochodzący z „awansu społecznego” często na początku pracy nie radzili sobie z nowymi obowiązkami. Dlatego np. przy Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym nr 1 w Inowrocławiu utworzono „Komórkę Opieki nad Wysuniętymi”. W ramach jej działalności doświadczeni kierownicy placówek pocztowych udzielali wskazówek nowo wybranym kierownikom⁶³.

Zgodnie z obowiązującymi instrukcjami pracy operacyjnej UB sieć agenturalna składała się z trzech rodzajów delatorów: rezydentów, agentów i informatorów. Piony aparatu bezpieczeństwa odpowiedzialne za zabezpieczenie operacyjne placówek pocztowych również na swym kontakcie posiadały wymienione kategorie współpracowników. Dodatkowo jednak korzystały z usług konfidentów o charakterze niesformalizowanym przez instrukcje pracy operacyjnej, tj. kontaktów poufnych (kp) i współpracowników tajnych (wt, WT)⁶⁴. Kontaktami poufnymi były najczęściej osoby sprawujące funkcje kierownicze lub dysponujące interesującymi UB informacjami ze względu na pełnione stanowisko (np. pracownicy działu kadr)⁶⁵.

na OUP T 1 w Inowrocławiu, Analiza stanu kadr i ich wykształcenia z 14 V 1952 r., k. 12).

⁶² AIPN By, 069/537, Analiza pracy Referatu II PUBP w Sępólnie Krajeńskim za listopad 1949 r., k. 39.

⁶³ AIPN By, 069/526, Analiza kadr na obiekcie OUP T 1 [Inowrocław] ochranianym przez Referat II PUBP w Inowrocławiu z 2 XII 1952 r., k. 8.

⁶⁴ W dokumentacji aktowej i ewidencyjnej w omawianym okresie stosowano wyłącznie termin „współpracownik tajny” (WT) na określenie pracowników placówek pocztowych współdziałających z funkcjonariuszami UB w procedurze perlustracji korespondencji. O funkcjonowaniu jeszcze przed 1956 r. pojęcia „tajny współpracownik” pisał Wojciech Sawicki, lecz miało ono według niego być wyłącznie synonimem pojęć: „agentura”, „sieć agenturalno-informacyjna” (W. Sawicki, *Osobowe źródła informacji organów bezpieczeństwa Polski Ludowej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1 (5), s. 9).

⁶⁵ Często zdarzało się, że zdobywanie informacji operacyjnych ze względu na szczupłość sieci agenturalnej odbywało się za pomocą kontaktów poufnych. Szef PUBP w Chełmnie raportował: „Na terenie naszego powiatu nie ma takich obiektów pocztowych, które nie były[by] wcale objęte pracą operacyjną, pomimo że jest tylko jeden informator po linii pocztowej, lecz utrzymuje się kontakty poufne z ludźmi zaufanymi, partyjnymi, którzy są na kierowniczych stanowiskach w urzędach pocztowych, lub też pracownicy, którzy informują nas o wszelkich przejawach lub niedociągnięciach [na] badanych obiektach” (AIPN By, 069/505, Sprawy obiektowe prowadzone przez PUBP w Chełmnie (m.in. na UPT w Chełmnie), Pismo szefa PUBP w Chełmnie do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 24 XI 1949 r., k. 20).

Współpracownicy tajni, których w zachowanych dokumentach określano również mianem „pracowników stałych”, stanowili trzon agentury pionu perlustracyjnego bezpieczeństwa. Byli pracownikami urzędów pocztowych (listonosze, pracownicy sortowni przesyłek, kierownicy samochodów pocztowych, „ambulanserzy”, czyli pracownicy odpowiedzialni za przewóz przesyłek w pocztowych wagonach kolejowych, tzw. ambulansach, etc.) odpowiedzialnymi za przechwytywanie przesyłek nadawanych lub adresowanych do osób będących w zainteresowaniu UB, ich tajne wynoszenie i przekazywanie pracownikom pionu perlustracyjnego. Kontaktami poufnymi i współpracownikami tajnymi musiały być zatem osoby o nieposzlakowanej opinii, co najmniej pozytywnie ustosunkowane do zachodzących w kraju przemian oraz cieszące się zaufaniem władz administracyjnych i partyjnych. Nieprzypadkowo więc zdecydowaną większość WT zarejestrowanych na kontakcie Wydziału II bydgoskiego WUBP i referatów II powiatowych UBP stanowili członkowie PZPR.

Jak wyglądał zatem werbunek tajnego współpracownika? Prześledzimy to na przykładzie WT „Barczystego”, członka PZPR, pracującego w UPT 2 w Bydgoszczy jako sorter przesyłek pocztowych od października 1947 r. Funkcjonariusz UB odpowiedzialny za rozpracowanie obiektowe UPT 2 w Bydgoszczy wytypował spośród pracowników urzędu pocztowego kandydata na zwerbowanie i sporządził raport do kierownictwa służbowego z prośbą o zgodę na rozpoczęcie opracowania wytypowanej osoby w charakterze kandydata na współpracownika tajnego. Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek zyskał akceptację szefa WUBP 6 czerwca 1952 r. W raporcie tym, sporządzonym przez funkcjonariusza Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy Józefa Kowalskiego, przedstawiono plan werbunku oraz zamiar wstępnego instruowania zwerbowanego informatora. W planie werbunku napisano: „Kandydata mam w planie werbować [w] jego własnym mieszkaniu (warunki dogodne) w celu nawiązania z nim kontaktu, spotkanie nawiązę na ulicy, kiedy będzie szedł po ukończonej pracy do domu. Po przybyciu do jego miejsca zamieszkania zamienię kilka tematów ogólnych, a następnie kilka politycznych, które pozwolą mi zmierzać do uzupełnienia formalności z dokonaniem werbunku. W chwili jednak zorientowania się o niemożliwości dokonania werbunku rozmowę w dalszym ciągu będę prowadził w ten sposób, by nie dać do zrozumienia o swych zamiarach”⁶⁶.

Wstępne instruowanie, planowane po kilku dniach od werbunku, służyć miało pouczeniu o sposobach konspiracyjnej pracy dla UB, a przede wszystkim zbadaniu, czy nowo zwerbowany konfident nie chce zrezygnować ze współpracy. Jeśli współpracownik tajny potwierdził chęć pracy dla bezpieczeństwa, przez początkowy okres miał wykonywać zadania służące sprawdzeniu jego dobrej woli do współpracy pod obserwacją posiadanej przez UB w danym obiekcie sieci konfidentów⁶⁷.

⁶⁶ AIPN By, 0085/1315, Teczka personalna TW „Kuleszy”, Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek z 1952 r., k. 5–6.

⁶⁷ *Ibidem*. Wstępne instruowanie miało przebiegać w następujący sposób: „Po zwerbowaniu pierwsze

Udany werbunek WT „Barczystego” został przeprowadzony 15 października 1952 r. przez referenta Sekcji II Wydziału II Henryka Łobodę⁶⁸. Na wstępie oficer rozpoczął rozmowę o życiu kandydata i jego rodziny przed 1939 r. Kandydat mówił o trudnych warunkach materialnych, o ciężkiej pracy swego ojca, który był robotnikiem fizycznym. Śmierć ojca w 1926 r. spowodowała dalsze zubożenie rodziny. „Z powyższych wypowiedzi – zanotował pracownik UB – zorientowałem się, iż kandydat jest związany z nami, gdyż krytykował przy tym nierówność w tym okresie i wysysk rządu sanacyjnego”. Następnie werbownik przeszedł do zadawania pytań o stosunki panujące wśród pracowników UPT 2 w Bydgoszczy. Jak zanotował, „w celu zorientowania się o jego stosunku do org[anów] BP powiedziałem, iż reorganizację na tym obiekcie pracownicy wykorzystują dla kradzieży, przez co podrywają autorytet naszej partii i rządu i osoby te należy wykryć. [...] [Kandydat] przyznał mi rację i powiedział, że jeżeli coś godnego uwagi zauważy, a będzie miał możliwość spotkać się ze mną, to zamelduje mi o tym”⁶⁹.

Chcąc doprowadzić do sformalizowania współpracy (podpisania zobowiązania do współpracy), Łoboda kontynuował rozmowę. „Następnie – raportował – przystąpiłem do omówienia agresywnej polityki państw imperialistycznych, a w rzeczywistości USA, i montowania siatek szpiegowskich na obiektach pocztowych, by szerzyć wrogą propagandę, kolportować wrogie ulotki antypaństwowe, utrudnić nam pracę w budowie podstaw socjalizmu i niszczyć ważne terminowe pisma urzędowe.

Biorąc pod uwagę jego wypowiedzi [...] delikatnie podsunąłem mu myśl, by o takich wypadkach meldował mi piśmiennie lub ustnie, na co kandydat powiedział, iż zdaje sobie sprawę, że org[any] BP potrzebują pomocy od dobrych członków PZPR i przy tym powiedział na moją propozycję, że zgadza się dobrowolnie na współpracę z org[anami] BP. Wobec powyższego podyktowałem mu zobowiązanie, które podpisał ps. »Barczysty«⁷⁰. Na koniec WT „Barczysty” został pouczony o konieczności

spotkanie z kandydatem planuję odbyć w mniej ważnym posiadany przez nas MK po upływie 4 dni w celu zorientowania się, czy werbunek ten nie wpłynął ujemnie na kandydata. Po zorientowaniu się i upewnieniu, że będzie odpowiadał do dalszej współpracy, jako pierwsze zadanie otrzyma do wykonania zrobić obieg materiału UPT Bydgoszcz 2 (eksp[edycja] szlakowa) – zadanie łatwe do wykonania, już przez nas sprawdzone. Po przekonaniu się, że kandydat wobec nas jest szczery, będzie z kolei nastawiany na pracę operacyjną, tzn. na osoby, z którymi razem pracuje. Po całkowitym przekonaniu się o szczerości kandydata do org[anów] BP zostanie stopniowo zapoznany z pracą »B«, lecz będzie pod ciągłą obserwacją współ[pracownika] tajnego ps. »Kuba«, »Stary« i »Proletariusz«⁷¹.

⁶⁸ Henryk Łoboda był długoletnim funkcjonariuszem pionu perlustracyjnego bydgoskiej bezpieki, odpowiedzialnym za opracowywanie kontrolowanej korespondencji pisanej w języku francuskim. Od 31 XII 1948 do 30 XI 1950 r. pełnił obowiązki młodszego referenta Sekcji III Wydziału II, od 1 XII 1950 do 31 III 1955 r. był referentem Sekcji III Wydziału II, od 1 IV do 30 IX 1955 r. – starszym referentem Sekcji I Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy, od 1 X do 31 XII 1955 r. – starszym referentem Sekcji II Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy. W latach 1956–1968 był funkcjonariuszem pionu „W” WUdsBP/KW MO w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/2957, Akta osobowe Henryka Łobodę).

⁶⁹ AIPN By, 0085/1315, Raport z dokonanego werbunku z 16 X 1952 r., k. 7.

⁷⁰ *Ibidem*.

ści przestrzegania tajemnicy oraz formach dostarczania materiału do opracowania. Współpraca z WT „Barczystym” układała się bardzo dobrze i już po sześciu dniach od werbunku otrzymał za swą pracę dla UB pierwsze pieniądze (200 zł)⁷¹.

W kwietniu 1955 r. wprowadzono zmiany organizacyjne w strukturze jednostek bezpieki, będące następstwem likwidacji MBP pod koniec 1954 r. Wraz z narastaniem polityczno-społecznej „odwilży” dokonywano przeglądu materiałów operacyjnych oraz sieci agenturalnej. Skutkiem tego znaczną liczbę prowadzonych latami spraw kończono i przekazywano do archiwum. Podobnie sytuacja przedstawiała się z agenturą, która została wyraźnie zmniejszona. Na kontakcie pozostawiono wyłącznie osoby by gwarantujące dostarczanie informacji o dużym znaczeniu operacyjnym.

Niewątpliwie taką osobą był WT „Barczysty”. We wniosku sporządzonym przez oficera prowadzącego – referenta Sekcji I Wydziału IX Henryka Łobodę z 7 kwietnia 1955 r. napisano: „Za okres współpracy z nami okazał się sumiennym i oddał nam cenne usługi, pomagając nam czynnie w pracy po linii »B«. Z uwagi na kontynuowanie tej pracy proszę o zezwolenie na dalsze wykorzystywanie ww., gdyż jest on nam niezbędnie potrzebny jako dobry fachowiec po linii pracy pocztowej”.

Podobnego zdania o pracy WT „Barczystego” było kierownictwo WUdsBP w Bydgoszczy, które przychyliło się do wniosku Łobody⁷². WT „Barczysty” – w kolejnych latach „pracownik zaufany” pionu „W” bydgoskiej bezpieki o pseudonimach „3” i „Kulesza” – wykradał przesyłki pocztowe dla bezpieki do 7 czerwca 1988 r., kiedy nastąpiło formalne zakończenie z nim współpracy przez bydgoską SB⁷³. Powróćmy jednak do porzuconego chwilowo głównego nurtu narracji.

W grudniu 1949 r. we wszystkich krajach satelickich ZSRS uroczyste obchodzono siedemdziesiątą rocznicę urodzin Józefa Stalina. Organizowane były liczne akademie i sympozja na cześć „genialnego wodza” i „światłego nauczyciela”, prasa donosiła o podejmowanych przez zakłady pracy zobowiązaniach produkcyjnych i współzawodnictwie, mającym stanowić „cios śmiertelny dla zbrodniczych knoń imperialistów”. Władze mobilizowały również społeczeństwo do „spontanicznych” form uczczenia urodzin Stalina, takich jak wysyłanie kart pocztowych z życzeniami do ambasady sowieckiej w Warszawie.

W związku z tym przed funkcjonariuszami UB postawiono szereg zadań. Przede wszystkim należało: „1. Zabezpieczyć normalny bieg tego rodzaju korespondencji z uwagi na mogące zaistnieć próby niszczenia jej w urzędach pocztowych; 2. Dopilnować, by korespondencja ta nie była w urzędach pocztowych przetrzymywana; 3. Podawać z chwilą otrzymania niniejszego w codziennych meldunkach specjalnych kierowanych do naczelnika Wydziału II WUBP przybliżoną ilość wysyłanych kart

⁷¹ AIPN By, 0085/1315, Pokwitowanie WT „Barczystego” na sumę 200 zł z 21 X 1952 r., k. 27.

⁷² AIPN By, 0085/1315, Wniosek o pozostawienie do dalszej współpracy z org[anami] BP współpracownika tajnego ps. „Barczysty” z 7 IV 1955 r., k. 12.

⁷³ AIPN By, 0085/1315, Oświadczenie z 7 VI 1988 r., k. 13.

z życzeniami. Powyższe przeprowadzić przy pomocy istniejącej agentury i kontaktów poufnych”⁷⁴. Meldunki miały być przysyłane codziennie do kierownictwa WUBP, a o znaczeniu całego przedsięwzięcia świadczył fakt, że odpowiedzialnymi za całość operacji uczyniono szefów powiatowych UB.

Rok 1950 był pierwszym rokiem realizacji planu sześcioletniego, wymagającego od wszystkich dziedzin przemysłu wykorzystania całości sił produkcyjnych w celu wypełnienia wyznaczonych wskaźników produkcyjnych. Zagadnienia komunikacji pocztowej również zostały ujęte w zapisach planistów, a nad wykonaniem przewidzianych zadań czuwali nie tylko kierownicy poszczególnych działów w urzędach pocztowych oraz aktywiści partyjni odpowiedzialni za prowadzenie działań propagandowych, lecz również funkcjonariusze bezpieki sprawujący operacyjny nadzór.

Głównym zadaniem postawionym przed UB było wykrywanie i zwalczanie wrogiej działalności o znamionach dywersji lub szpiegostwa na rzecz służb wywiadowczych państw kapitalistycznych. W dalszym ciągu za pomocą posiadanej agentury badano przeszłość polityczną pracowników pocztowych w celu wykrycia byłych członków organizacji sanacyjnych, endeckich, akowskich, eneszetowskich i innych. Działania te określano mianem „rozszyfrowywania wrogiego elementu” i jeśli w ich wyniku dochodziło do wykrycia byłych członków antykomunistycznych organizacji, zakładano na nich tzw. sprawy prewencyjne.

W 1950 r. pracownicy Sekcji II Wydziału II bydgoskiego WUBP założyli i prowadzili cztery sprawy prewencyjne. Jedną z nich o kryptonimie „Ogień” została założona na „wrogi element” pracujący w OUPT Bydgoszcz 1: na czterech byłych członków konspiracyjnej organizacji „Miecz i Pług”, dwie osoby podejrzewane o kontakty z sanacyjnym wywiadem (tzw. dwójką), jedną osobę podejrzewaną o kontakty z przedwojenną policją oraz trzech członków BBWR. Do sprawy tej zwerbowano na fałszywych „komprmaterialach” informatora „Bystry” (byłego członka BBWR)⁷⁵.

Również w terenie funkcjonariusze referatów II powiatowych UB tropili wśród pocztowców dawnych sympatyków sanacji oraz byłych współpracowników „dwójki”, którzy byli masowo zwalniani z pracy. W sprawozdaniu z pracy Referatu II PUBP w Wąbrzeźnie za sierpień 1950 r. z nieukrywaną satysfakcją „stwierdzono stopniowe oczyszczanie się aparatu pocztowego z podejrzanego elementu, gdyż kilka osób figurujących w tamt[ejszym] urzędzie jako element podejrzany zostało z pracy zwolnionych”⁷⁶. Pomimo personalnych czystek w wąbrzeskiej poczcie nadal w 1952 r. pracowało tam trzynastu byłych członków BBWR (w tym naczelnik UPT w Wąbrzeźnie Mikołaj Wędziłowicz), żołnierz z armii Andersa oraz dwie osoby członkinie

⁷⁴ AIPN By, 069/524, Sprawa obiektowa na UPT Grudziądz, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy do szefa PUBP Grudziądz z 14 XII 1949 r., k. 137.

⁷⁵ AIPN By, 033/5, Sprawozdania z pracy Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1950 r., Roczna analiza pracy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1950 r., k. 73.

⁷⁶ AIPN By, 069/546, Sprawozdanie z pracy Referatu II PUBP Wąbrzeźno za sierpień 1950 r., k. 44.

niemieckich organizacji masowych (nazistowskiego Związku Dziewcząt Niemieckich – BDM)⁷⁷.

Atmosfera podejrzliwości, jaką jeszcze przez wiele lat po zakończeniu wojny funkcjonariusze UB tworzyli wokół byłych członków niekomunistycznych organizacji konspiracyjnych, stawała się przyczyną osobistych tragedii wielu ludzi pragnących spokoju i stabilizacji. W 1950 r. został przez lipnowski PUBP aresztowany naczelnik UPT w Kikole Czesław Kalinowski. Przyczyną jego uwięzienia była przynależność do AK i wygłaszanie przezeń krytycznych uwag o sytuacji w kraju⁷⁸. Powody aresztowania nie znalazły jednak uznania prokuratora, który polecił zwolnić Kalinowskiego. Nie powrócił on już na dawne stanowisko pracy, lecz został zatrudniony w UPT Lipno w charakterze szeregowego pracownika kasy głównej.

Pracownicy UB nie dali jednak za wygraną i zastosowali ścisłą inwigilację Kalinowskiego połączoną z informowaniem o wszelkich podejrzaniach instancji PZPR. Jak napisano w jednym ze sprawozdań, „nastawiono sieć agencyjną na ww., czy nie będzie przejawiał jakiejś wrogiej działalności. Jak sygnalizuje sieć, ze strony ww. nie ujawniono żadnych wrogich aktów, pracuje sumiennie oraz z pewnym lękiem, czy w razie gdyby coś źle wykonał, nie będzie z powrotem aresztowany. Wpłynęło to ujemnie na jego samopoczucie”.

Jak widać, po opuszczeniu aresztu bezpieki Kalinowski nie powrócił do równowagi psychicznej, wciąż obawiając się ponownego aresztowania. Po wojnie wstąpił on do PPR, lecz po aresztowaniu przez UB został usunięty z partii. Po wyjściu z aresztu ponownie starał się o przyjęcie do PZPR, złożył nawet samokrytykę. Jak motywował, „chciałby być z powrotem choćby kandydatem, ażeby mieć pewność, że mu się trochę obecnie wierzy”. Prośbę jego jednak zdecydowanie odrzucono. Nie pozwolono mu jednak odejść z pracy ze względu na braki kadrowe. Według doniesienia informatora „B-C” z 17 stycznia 1951 r. sytuacja ta wywołała u niego poczucie winy – „z uwagi na krzywdy, jakie wyrządził Polsce Ludowej, które zostały mu ujawnione w roku ubiegłym, sumienie jego jednak nie daje mu spokoju, by swój dług niewdzięczności odplacić jeszcze tak poważnym stanowiskiem [...] a za ujawnienie mu niezaprzeczalnych jego win wdzięczny jest tylko władzom bezpieczeństwa, że umożliwiły mu drogę do poniesienia konsekwencji za wyrządzone krzywdy Polsce Ludowej”⁷⁹. Mimo to nie zaprzestano inwigilacji Kalinowskiego, który prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z osaczenia, co wpływało na jego stan psychiczny. 10 sierpnia 1951 r. samowolnie opuścił więc miejsce pracy, pozostawiając prośbę o zwolnienie, „ponieważ nie może wydołać”.

⁷⁷ AIPN By, 069/546, Charakterystyka i historia obiektu z 13 XII 1952 r., k. 21.

⁷⁸ AIPN By, 069/529, Sprawa obiektowa na UPT w Lipnie nr rej. 00068/48, Analiza pracy za 26 X – 26 XI 1949 r., k. 120.

⁷⁹ AIPN By, 069/529, Sprawozdanie okresowe z pracy Referatu II PUBP w Lipnie za 26 XII 1950 – 26 I 1951 r., k. 100v.–101.

Początkowo podejrzewano, że dokonał kradzieży pieniędzy i uciekł z nimi. Po sprawdzeniu stanu kas okazało się, że pieniędzy nie brakuje. Jak stwierdzono w ubecnym sprawozdaniu, „powodem ucieczki jest ww. obawa, żeby za złą pracę nie został ponownie zamknięty do więzienia, a w związku z tym zły stan psychiczny, tak że Kalinowski może być przyjęty [z] powrotem do pracy po uprzednim zbadaniu przez lekarza specjalistę”⁸⁰.

Agencja pocztowa donosiła również o pracownikach pocztowych, którzy – pomimo przynależności do PZPR – regularnie chodzili do kościoła i utrzymywali przyjazne kontakty z duchownymi. W charakterystyce Joanny Licznerskiej (pracownicy pocztowej w Szafarni) sporządzonej w 1949 r. napisano m.in.: „Należy do PZPR, lecz tylko po to, żeby być na stanowisku. W życiu politycznym i społecznym żadnego udziału nie bierze. Do obecnego ustroju jest nieprzychylnie ustosunkowana, natomiast jest zwolenniczką kleru. Wśród miejscowej ludności partyjnej, jak i bezpartyjnej przychylnie ustosunkowanej do obecnej rzeczywistości nie cieszy się dobrą opinią”⁸¹. W rezultacie Licznerska została zwolniona z pracy pod koniec 1949 r.

W charakterystyce Józefa Wrońskiego, kierownika Agencji Pocztowej w Tłuchowie, stwierdzono, że „dzięki poparciu tutejszego proboszcza ks. Borkowskiego na kierownika agencji tej wybrano ww. Będąc organistą i kierownikiem agencji, Wroński Józef utrzymywał stosunki towarzyskie z bogatymi gospodarzami. [...] Pracując jako organista, jest związany z klerem, gdzie ciągnie zyski z racji zajmowanego stanowiska, prowadzi chór kościelny. [...] Lubi towarzystwo ludzi bogatych, wśród których czuje się bardzo swobodnie”⁸².

Analizując postawę kierowniczkę poczty w Bobrownikach Klary Strużyny zauważono, że „utrzymuje bardzo zażyłe kontakty z miejscowym księdzem, który jest częstym gościem u niej w domu. Poza tym utrzymuje kontakty z miejscowym kułactwem, co jest dowodem, że na praktykę u siebie zatrudnia córkę kułacką”⁸³.

Obok działań wymierzonych w przeciwników panującego ustroju i byłych członków organizacji o charakterze antykomunistycznym pracujących w urzędach pocztowych pracownicy Sekcji II Wydziału II zwalczali (wspólnie z funkcjonariuszami

⁸⁰ AIPN By, 069/529, Sprawozdanie okresowe z pracy Referatu II PUBP w Lipnie za 28 VII – 28 VIII 1951 r., k. 93v.

⁸¹ AIPN By, 069/522, Sprawa obiektowa na UPT w Brodnicy nr rej. 000754/47, Charakterystyka Joanny Licznerskiej z 15 IX 1949 r., k. 79. Zarzuty w stosunku do kierowników urzędów pocztowych o klerikalizm i wrogi stosunek do rzeczywistości były często formułowane w sporządzanych charakterystykach, zob. m.in.: AIPN By, 069/522, Charakterystyka Marii Lisińskiej, kierowniczkę Agencji Pocztowej w Jastrzębiu, z 13 V 1952 r., k. 72; Charakterystyka Bogumiły Kisickiej, kierowniczkę Agencji Pocztowej w Brzozie, z 13 V 1952 r., k. 74; Charakterystyka Józefy Gottwald, naczelniczki UPT w Nieżywiecu, z 13 V 1952 r., k. 86; Charakterystyka Marii Mówińskiej, naczelniczki UPT w Zbicznie, z 12 V 1952 r., k. 89.

⁸² AIPN By, 069/530, Sprawa obiektowa na UPT w Lipnie nr rej. 00068/48, Charakterystyka Józefa Wrońskiego z 15 I 1950 r., k. 46.

⁸³ AIPN By, 069/530, Charakterystyka Klary Strużyny z 27 V 1950 r., k. 90.

MO) przestępczość kryminalną, przejawiającą się w kradzieżach przesyłek listowych (szczególnie z zagranicy) oraz szabrowaniu i niszczeniu paczek. W 1950 r. zatrzymano np. dwóch pracowników Urzędu Pocztowno-Telekomunikacyjnego Bydgoszcz 2: Stanisława Antoniego R. oraz Jana K. Pierwszy został zatrzymany dzięki umówionemu sygnałowi telefonicznemu nadanemu pracownikowi UB przez informatora „Edka”. Podczas rewizji osobistej odnaleziono przy nim siedem listów zagranicznych. Został za to (jak i za wcześniejszą dezercję z wojska) skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na 3 lata pozbawienia wolności⁸⁴. Drugi spośród podejrzanych został aresztowany za okradanie paczek.

Przestępczość kryminalną w urzędach pocztowych zwalczały również referaty II powiatowych UBP. W 1950 r. funkcjonariusze PUBP w Chełmnie aresztowali p.o. kierownika poczty w Podwiesku Józefa L. za „rozsiewanie wrogiej propagandy” i fałszowanie dokumentacji oraz Irenę M. za fałszowanie dokumentacji i kradzież dolarów z korespondencji zagranicznej. PUBP w Lipnie aresztował Jana K. i Kazimierza A. za kradzież listów nadawanych w USA. Zostali oni przekazani do KP MO w Lipnie. Kradzież listów stała się również podstawą do aresztowania przez funkcjonariuszy PUBP w Toruniu Wiktora T.⁸⁵

Działania podejmowane w celu zwalczania przestępczości kryminalnej wśród pocztowców w 1950 r. przyniosły wymierny efekt, gdyż w 1951 r. Sekcja II Wydziału II nie prowadziła spraw związanych z kradzieżami przesyłek, jak również nie wpłynęły żadne reklamacje obywateli dotyczące ewentualnego okradania korespondencji⁸⁶.

Trzeba podkreślić, iż funkcjonariusze UB byli zobowiązani nie tylko do wykrycia sprawców przestępstw pospolitych, lecz również do wskazania ich politycznych motywów. W piśmie Adama Nowaka, zastępcy szefa WUBP w Bydgoszczy, i Ryszarda Szustera, naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, z 24 stycznia 1950 r. dotyczącym przestępczości kryminalnej na terenie urzędów pocztowych wyraźnie polecono, by „rozpracowując powyższe sprawy [...] ustalić nie tylko bezpośrednich sprawców, lecz także ich kontakty i środowisko, w którym przebywają oraz **podbudować sprawy politycznie w ten sposób, aby wyraźnie wskazywały na działalność świadomą, wymierzoną przeciwko interesom publicznym, podrywającą autorytet instytucji państwowej** [podkreślenie – P.R.]”⁸⁷. Jak więc widać, działalność UB w zakresie zwalczania przestępczości pospolitej odbywała się niejako przy okazji realizacji głównego celu działań bezpieki, a mianowicie zwalczania wszelkich przejawów nieprawomyślności ideologicznej pocztowców.

⁸⁴ AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za listopad 1951 r., k. 240.

⁸⁵ AIPN By, 033/5, Roczna analiza pracy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1950 r., k. 74–75.

⁸⁶ AIPN By, 033/7, Analiza pracy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1951 r., k. 180.

⁸⁷ AIPN By, 069/532, Pismo zastępcy szefa WUBP w Bydgoszczy i naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 24 I 1950 r., k. 227.

W 1951 r. pracownicy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy zwerbowali szesnastu informatorów, rezydenta i dwóch dysponentów mieszkań konspiracyjnych. Zapewne liczba zwerbowanej agentury byłaby większa, gdyby nie kilka nieudanych werbunków (ze względu na niewystarczające „komprmaterialy”) oraz dwie dekonspiracje. Oceniając posiadaną agenturę, podkreślano zniechęcenie do współpracy informatorów werbowanych w latach 1948–1950, często na nieaktualnych już w 1951 r. materiałach kompromitujących.

W dalszym ciągu ze względu na zbyt małą ilość posiadanych mieszkań konspiracyjnych znaczną część spotkań z agenturą odbywano na wolnym powietrzu, co groziło dekonspiracją informatorów. Procedurę spotkania z konfidentem w takich okolicznościach opisano następująco: „Dany informator referował pracownikowi wiadomości usłyszane przez niego, które miał opisane w doniesieniu, i po zreferowaniu otrzymywał ustne zadanie celem uzupełnienia doniesienia, względnie – o ile zaszły inne ważne momenty – dostał nastawienie w tym kierunku. Po powrocie ze spotkań pracownicy opracowują doniesienia, piszą zadania, jakie dostał dany inf[ormator], i całą procedurę techniczną”⁸⁸.

Warto też podkreślić, że ze względu na niskie wynagrodzenie nastroje wśród pocztowców były minorowe. Część z nich decydowała się na zmianę miejsca zatrudnienia, co wpływało na pracę operacyjną UB, ponieważ z placówek pocztowych odchodzili także współpracownicy bezpieki, jak np. informator „Dąbrowska”.

Placówki pocztowe nie były jedynym obiektem zainteresowania pracowników Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy. Obok OUPT Bydgoszcz i UPT Bydgoszcz 2 bydgoska bezpieki operacyjnie zabezpieczała Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny (RUTT) w Bydgoszczy, Izbę Kontroli Rachunkowej, rozgłośnie radiową i Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju, Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch”, Pocztowy Urząd Przewozowy (z czasem Państwowy Ośrodek Samochodowy), Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych oraz wkrótce zlikwidowaną Okręgową Składnicę Materiałów Pocztowych⁸⁹.

Podstawowym zadaniem stawianym przed agenturą była obserwacja wszelkich nietypowych zachowań, nieprzychylnych władzy wypowiedzi i przenikanie do „wrogiego elementu” celem bliższego wskazania ewentualnych „prowokatorów”. Informator „Ekspres” donosił w lutym 1951 r. o podejrzanych spotkaniach kilku pracowników OUPT Bydgoszcz 1, którzy „podczas służby na terenie urzędu podczas dnia zbierają się parę razy w listowni w biurze u [Jana] Czmochońskiego i prowadzą pomiędzy sobą poufne rozmowy, rozmowy prowadzą indywidualnie, co już doręczycielom rzuca się w oczy i z zaciekawieniem pyta jeden drugiego, o czym oni tak często prowadzą

⁸⁸ AIPN By, 033/7, k. 181.

⁸⁹ AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za styczeń 1951 r., k. 187.

rozmowy⁹⁰. Informator „Ekspres” otrzymał zadanie wniknięcia do wspomnianej wyżej grupy osób, gdyż podejrzewano, że są oni członkami nielegalnej organizacji.

Informator „Brzózka” będący na kontakcie Referatu II PUBP w Chełmnie w doniesieniu z 17 września 1951 r. podał, że doręczyciel urzędu pocztowego w Chełmnie uprawiał „szeptankę” na temat członków partii („w partii szpieguje jeden drugiego i jeden drugiego się boi, na przyszłość zostawiają sobie wolną drogę, bo wiedzą, że ich panoszenie niedługo się skończy”) i sytuacji ekonomicznej („patrzcie chłopaki, jak dobrze jest w demokracji, że nasze matki i żony pół dnia oczekują w ogonku za kawałkiem chleba i świńskim kopytem⁹¹”).

Wydział II WUBP w Bydgoszczy wystosował pismo do szefa PUBP w Chełmnie, w którym polecono opracować plan operacyjnych przedsięwzięć wymierzonych w nazbyt szczerego doręczyciela chełmińskiej poczty. W tym samym czasie (listopad 1951 r.) Sąd Powiatowy w Bydgoszczy skazał na 9 miesięcy więzienia za szeptaną propagandę Stefana Ickę, byłego pracownika UPT Bydgoszcz 2, aresztowanego w listopadzie 1950 r. przez funkcjonariuszy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy.

W oczach władz PRL praca listonoszy miała znaczenie polityczne, co przejawiało się w obowiązku kolportowania prasy wśród mieszkańców miasteczek i wsi. Miał to być jeden ze sposobów indoktrynacji komunistycznej, dlatego dużą wagę przykładano do liczby sprzedanych gazet i pozyskanych prenumeratorów, za co listonosze byli skrupulatnie rozliczani. Kontrolerzy zatrudnieni w urzędach pocztowych mieli obowiązek dopilnowywania, by listonosze udający się w swe rejony posiadali przy sobie bloczki zamówień na tytuły prasowe i aktywnie zachęcali mieszkańców do abonowania prasy.

Wspomniany informator „Ekspres” pracował jako kontroler służby gazetowej, więc miał możliwość monitorowania działalności pracowników Obwodowego UPT Bydgoszcz 1 w tym zakresie. Jednocześnie tropiono wszelkie ślady nieprawidłowości, nie wahając się przed formułowaniem nieuzasadnionych podejrzeń i zarzutów wobec pracowników pocztowych. Przykładowo w marcu 1951 r. od informatora „Bolka” otrzymano dane świadczące o nieprawidłowościach przy rozprowadzaniu „Trybuny Ludu” i „Chłopskiej Drogi”, w których miał uczestniczyć naczelnik urzędu pocztowego w Fordonie. Na tym procederze naczelnik miał uzyskać 200 tys. zł. Po porozumieniu ze zwierzchnikami został on zawieszony w czynnościach⁹². Po zbadaniu sprawy okazało się jednak, że zarzuty nie zostały potwierdzone i naczelnik został przywrócony na poprzednie stanowisko⁹³.

⁹⁰ AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za luty 1951 r., k. 192.

⁹¹ AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za wrzesień 1951 r., k. 230.

⁹² AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za marzec 1951 r., k. 198.

⁹³ AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za maj 1951 r., k. 203–204.

Znacznie poważniejsze problemy miał naczelnik Obwodowego UPT w Żninie Stanisław Parzyński. Oskarżano go bowiem o negatywny stosunek do ówczesnej rzeczywistości, którego przejawem miało być m.in. ignorowanie zebrania pocztowego koła ZMP. Dlatego w porozumieniu z Komitetem Powiatowym PZPR Wydział II WUBP w Bydgoszczy postanowił wykluczyć z PZPR Parzyńskiego i zwolnić go z pracy. Jego miejsce miał zająć dotychczasowy sekretarz zakładowej POP Józef Pawlak⁹⁴. W tym samym roku (1951 r.) rypiński UB wspólnie z tamtejszą instancją partyjną planował usunięcie ze stanowiska naczelnika UPT Rypin Jakuba Harkego⁹⁵.

W związku z przeprowadzoną przez władze Narodową Pożyczką Rozwoju Sił Polski i w obawie przed ewentualnymi aktami ją sabotującymi 19–24 czerwca 1951 r. wszystkie obiekty pocztowe miały być objęte „podwójnym pierścieniem” operacyjnego zabezpieczenia. Jak stwierdził w „Planie zabezpieczenia” z 18 czerwca 1951 r. p.o. kierownik Sekcji II Wydziału II WUBP chor. Władysław Ciesielski, „obiekty pocztowo-telekomunikacyjne z racji swej ważności mogą być narażone na różnego rodzaju wrogie wystąpienia mające na celu sparaliżowanie łączności, a w szczególności łączności telefonicznej w tym okresie”⁹⁶.

Pierścień zabezpieczenia zewnętrznego stanowić mieli funkcjonariusze straży pocztowej, natomiast pracę placówek pocztowych od wewnątrz zabezpieczali tajni informatorzy. W Obwodowym UPT Bydgoszcz 1 byli to informatorzy „Bolek” i „Romek”, a w UPT Bydgoszcz 2 informator „Zawisza”. Obie bydgoskie placówki pocztowe zabezpieczała też agentura pracująca „po linii pracy »N«”.

Akcja subskrypcji pożyczkowej stanowiła też – w oczach funkcjonariuszy UB – okazję do sprawdzenia postaw ideowych i rzeczywistej dyspozycyjności wobec zarządzeń władz państwowych. Zadaniem agentury pocztowej w czasie prowadzenia pożyczki narodowej było więc monitorowanie, czy wszyscy pocztowcy aktywnie uczestniczą w akcji pożyczkowej⁹⁷.

Na naradzie podsumowującej pracę Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za rok 1951, która odbyła się w styczniu 1952 r., poddano samokrytyce metody i osiągnięte przez sekcję wyniki: „Należy zastanowić się, towarzysze, i podejść z prawdziwą szczerością, co Sekcja II zrobiła w celu uniemożliwienia penetracji wroga, należy powiedzieć, że pracownicy Sekcji II ztratili czujność na tym odcinku i weszli jakoby w stan zamroczenia. Towarzysze, wróg nieustannie myśli nad zmianą metod walki i form konspiracji, a tymczasem my jako aparat kontrwywiadu, które[go] zadaniem

⁹⁴ AIPN By, 069/581, Sprawa obiektowa krypt. „List” na Obwodowy UPT w Żninie, Sprawozdanie miesięczne Referatu II PUBP w Żninie za maj 1951 r., k. 83.

⁹⁵ AIPN By, 069/532, Pismo naczelnika Wydziału II WUBP Bydgoszczy do szefa PUBP Rypin z 5 XII 1951 r., k. 198.

⁹⁶ AIPN By, 033/7, Plan zabezpieczenia obiektów pocztowych od 19 VI do 24 VI 1951 r. w związku z Narodową Subskrypcją Pożyczkową z 18 VI 1951 r., k. 206.

⁹⁷ AIPN By, 033/7, Sprawozdanie miesięczne Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za czerwiec 1951 r., k. 210.

jest zwalczanie poczynań wroga, pozostajemy przy starych, zbutwiałych formach pracy. Zastanówmy się nad tym, czy my jesteśmy zdolni przy obecnym stanie sieci, jaką posiadamy na obiektach wyżej wspomnianych, walczyć z wrogiem i paraliżować jego zamiary, trzeba odpowiedzieć, że nie ! [...] A partia nasza i kierownictwo stawiając [nas] na tym odcinku, była przekonana, że będziemy zdolni paraliżować zamiary wroga, a tymczasem myśmy zawiedli partię i kierownictwo nasze.

Stawiam pytanie, co zrobiliśmy w 1951 roku, tutaj należy stwierdzić, że na odcinku likwidacji wroga i paraliżowania jego działalności przyczyniliśmy się w bardzo znikomym stopniu. Gdyż część naszych towarzyszy i to do tego starych pracowników, a niektórzy z nich są po szkole, zatraciło czujność walki z wrogiem, upajając się tym, że na obiektach naszych jest wszystko w porządku, nie było wypadków dywersji, sabotażu itp. Dlaczego – dlatego, że nie zaczepialiśmy wroga, który cicho siedzi i niewątpliwie robi swoją robotę, czego my dotychczas nie wiedzieliśmy⁹⁸.

Aby uniknąć w przyszłości krytyki wyników pracy operacyjnej Sekcji II Wydziału II WUBP, planowano przede wszystkim skupienie się na werbowaniu tzw. agentury celowej (niemającej nic wspólnego z agenturą celną!), czyli mającej realną możliwość przeniknięcia w szeregi „prowokatorów” i „wrogiego elementu”. Jak stwierdzono w „Rocznym ramowym planie Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy na rok 1952” z 22 grudnia 1951 r., w obiekcie Obwodowego UPT Bydgoszcz 1 zdołano „rozszyfrować” przedstawicieli aż dziesięciu wrogich środowisk będących w zainteresowaniu bezpieczeństwa. Byli to: dawni członkowie organizacji „Miecz i Pług” – siedmiu, byli członkowie BBWR – piętnastu, byli współpracownicy przedwojennego Oddziału II Sztapu Głównego Wojska Polskiego („dwójkarze”) – dwóch, oficerowie sanacyjni – jeden, byli żołnierze armii Andersa – czternaście, repatrianci wileńscy – trzech, byli policjanci granatowi – dwóch, byli współpracownicy okupacyjnych władz niemieckich – trzech, podejrzani o kradzieże listów – pięciu i jeden wydalony z PZPR. Znacznie mniej „wrogiego elementu” odnotowano w UPT Bydgoszcz 2, gdyż tylko dziesięciu „dwójkarzy” i dziesięciu „andersowców”. Wszystkie te osoby miały zostać otoczone posiadaną i wkrótce zwerbowaną agenturą⁹⁹.

W 1952 r. na mocy decyzji ministra poczt i telegrafów Bydgoszcz ponownie, po blisko siedmiu latach przerwy, stała się siedzibą Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów. Dla aparatu bezpieczeństwa oznaczało to potrzebę zaostrożenia operacyj-

⁹⁸ AIPN By, 033/7, Podsumowanie całorocznej pracy za 1951 r. Sekcji II Wydziału II [WUBP w Bydgoszczy] i wynikające z niej wnioski na przyszłość, k. 170–171. Inne świadectwo typowo „ubeckiej” mentalności można znaleźć w sprawozdaniu Referatu II PUBP w Chełmnie: „Wrogi element [...] nie przejawia jawnie wrogiej działalności, lecz z punktu widzenia operatywnego można się dopatrywać kreciej roboty przez ww. wrogi element na danym obiekcie” (AIPN By, 069/505, Sprawozdanie miesięczne Referatu II PUBP w Chełmnie po linii pocztowo-operacyjnej za maj 1951 r., k. 104).

⁹⁹ AIPN By, 033/9, Sprawozdania z pracy Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1952 r., Roczny ramowy plan [pracy] Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy na 1952 r. z 22 XII 1951 r., k. 187–188.

nej kontroli środowisk pocztowych i prewencyjnego zabezpieczenia przed przenikaniem na chronione obiekty „szpiegów i dywersantów”. Na Dyрекcję Okręgową PiT w Bydgoszczy została założona przez referenta Tadeusza Romeckiego 27 listopada 1952 r. sprawa obiektowa o kryptonimie „Zwierzchnik”¹⁰⁰. Biura dyrekcji umieszczono w gmachu Obwodowego UPT Bydgoszcz 1. W tym celu od 2 lutego 1952 r. został przeniesiony cały sześćdziesięcioosobowy Oddział Oddawczy (tzw. listownia) do budynku dworcowego urzędu pocztowego (UPT Bydgoszcz 2) przy ulicy Zygmunta Augusta. W wyniku reorganizacji zmniejszyła się liczebność agentury w OUP T Bydgoszcz 1 i dyrekcji okręgowej, gdyż informatorzy „Romek”, „Bystry” i „Adam” – pracownicy listowni – rozpoczęli pracę w UPT Bydgoszcz 2. UB musiał więc wytypować nowych kandydatów na werbunek. Warto jednak zaznaczyć, że UB posiadał również sieć kontaktów poufnych, które informowały o sytuacji w obiekcie¹⁰¹.

Funkcjonariusze Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy przeprowadzili kontrolę straży pocztowej, która nie wypadła zbyt optymistycznie. „Należy stwierdzić – pisano w lutowym sprawozdaniu – że straż pocztowa pod względem politycznym, jak i zawodowym stoi na niskim poziomie, gdyż nie są odpowiednio przeszkoleni i pouczeni o obowiązkach, do jakich powinni się zastosować”¹⁰². Być może negatywny wynik kontroli spowodował, że na początku stycznia 1953 r. zwrócono się z wnioskiem do ministra bezpieczeństwa publicznego o utworzenie dwuosobowego Referatu Ochrony przy Dyrekcji Okręgowej PiT. W uzasadnieniu podkreślono, że zdecydowaną większość pracowników dyrekcji okręgowej stanowili byli pracownicy „poczty sanacyjnej”. Niektórzy spośród nich pracowali również w zawodzie podczas okupacji, przez co podejrzewano ich o współpracę z okupacyjnymi służbami specjalnymi¹⁰³.

Oceniając zawodowe kompetencje pocztowców, zwracano uwagę na polityczną przeszłość, a zwłaszcza przynależność do przedwojennych partii sanacyjnych (BBWR, OZN). Według jednego z zachowanych wykazów osób pełniących kierownicze funkcje (kierownicy działów, kierownicy sekcji) w bydgoskiej Dyrekcji Okręgowej PiT, obejmującego pięćdziesięciu pracowników, siedem osób było członkami partii sanacyjnych, w tym zastępca dyrektora DOPi T Edmund Kośnikowski, szef

¹⁰⁰ AIPN By, 069/517, Sprawa obiektowa nr rej. 000104/52 krypt. „Zwierzchnik”, Postanowienie o zaprowadzeniu sprawy obiektowej z 27 XI 1952 r., k. 2.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 108. W niedatowanym wykazie kontaktów poufnych bydgoskiej UB, pracujących w DO-PiT w Bydgoszczy, figurowały trzy osoby: szef Działu Kadr Henryk Szajerski, szef Wydziału Wojskowego Antoni Jaśkowicz oraz kierownik sekcji w Wydziale Wojskowym Józef Szafranski.

¹⁰² AIPN By, 033/9, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za luty 1952 r., k. 202. Również w lipcowej analizie pracy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy źle oceniano bydgoską straż pocztową, która „jest na niskim poziomie pod względem zawodowym i politycznym, niezależnie od tego rozluźniona jest dyscyplina straży, co potwierdzają wypadki, że na posterunkach spotyka się strażników na spaniu, bądź też samowolnie oddalają się z posterunków” (AIPN By, 033/9, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za lipiec 1952 r., k. 246).

¹⁰³ AIPN By, 069/517, Wniosek w sprawie założenia Referatu Ochrony z 12 I 1953 r., k. 5. Według danych na 1 VII 1953 r. (k. 74) ogółem pracowało 213 osób, z których 43 było członkami PZPR, 28 członkami ZMP i 3 innymi organizacjami.

działu planowania Edmund Droszcz, szef działu telekomunikacyjnego Piotr Baszkowski oraz kierownicy sekcji: Eugeniusz Lis, Jan Wichrowski, Ignacy Olejniczak i Stanisław Wojciechowski¹⁰⁴. Ogółem na „Wykazie elementu podejrzanego i wrogiego” umieszczono 25 pracowników DOPiT w Bydgoszczy¹⁰⁵.

Wiosną 1952 r. materiały zgromadzone na kilku pracowników bydgoskich urzędów pocztowych posłużyły do założenia formalnych spraw na podejrzanych. W kwietniu 1952 r. założono pięć spraw wstępno-agencyjnych na pracowników Obwodowego UPT Bydgoszcz 1 oraz UPT Bydgoszcz 2, którzy w rozmowach prowadzili „wrogą propagandę”¹⁰⁶. W maju 1952 r. założono natomiast sprawę śledczą w celu wyjaśnienia przypadków niszczenia przesyłek w dworcowym urzędzie pocztowym w Bydgoszczy (UPT Bydgoszcz 2), która na początku czerwca została przekazana do dalszego prowadzenia przez Wydział Śledczy WUBP w Bydgoszczy¹⁰⁷. Również w maju 1952 r. odnotowano kradzieże przesyłek pocztowych i paczek nadsyłanych z zagranicy przewożonych w ambulansach pocztowych w powiecie włocławskim. Sprawę kradzieży PUBP we Włocławku prowadził wspólnie z włocławską Komendą Powiatową MO¹⁰⁸. Kradzieże przesyłek pocztowych, względnie ich zawartości pieniężnej lub rzeczowej, oraz inne przestępstwa pospolite (fałszowanie kwitów pocztowych, pobieranie wygórowanych opłat za usługi pocztowe) powtarzały się w następnych latach.

W maju 1952 r. zreorganizowano terenowe komórki UB zajmujące się zabezpieczeniem placówek pocztowych. W większości powiatów zostały zlikwidowane etaty referentów referatów II zajmujących się obsługą agentury i rozpracowań obiektowych. Wprowadzono zasadę, że wszystkie obiekty w mieście przejmie starszy referent przy kierownictwie (odpowiedzialny za pracę „po linii Wydziału II”). W terenie obiektami pocztowymi mieli się zajmować referenci gminni¹⁰⁹. W związku z reorganizacją zastępca naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy Stanisław Wiśniewski wystosował do powiatowych UB pismo nakazujące podjęcie zdecydowanych działań o charakte-

¹⁰⁴ *Ibidem*, k. 77–79. W „ubeckich” wykazach stosowano merytorycznie błędny zapis dotyczący członkostwa „w BBWR do 1939 r.” W rzeczywistości sanacyjny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem został rozwiązany po wyborach parlamentarnych w 1935 r., dlatego powyższy zapis odnosi się zapewne do członkostwa w Obozie Zjednoczenia Narodowego (OZN, Ozon) – sanacyjnej organizacji politycznej (związanej z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym) powstałej w lutym 1937 r. i istniejącej do wybuchu wojny w 1939 r., która zrzeszała głównie urzędników państwowych (w tym pocztowców). Funkcjonariusze UB zwracali również uwagę na osoby odznaczone przed 1939 r. (AIPN By, 069/517, Wykaz odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasługi do 1939 r., k. 98).

¹⁰⁵ AIPN By, 069/517, Wykaz elementu podejrzanego i wrogiego, k. 99–100.

¹⁰⁶ AIPN By, 033/9, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za kwiecień 1952 r., k. 220–221.

¹⁰⁷ AIPN By, 033/9, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za maj 1952 r., k. 228.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 228–229.

¹⁰⁹ AIPN By, 069/537, Sprawa obiektowa nr rej. 00054/48 krypt. „Huragan” na UPT w Sępólnie Krajeńskim, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy J. Lelucha i naczelnika Wydziału II A. Ratusińskiego do szefów PUBP z 12 V 1952 r., k. 116.

rze profilaktyczno-operacyjnym wobec nasilenia „wrogiej i przestępczej działalności” w zabezpieczanych obiektach. W piśmie tym wskazał m.in. na celowe niszczenie, przetrzymywanie i inwigilację korespondencji kierowanej do aparatu partyjno-rządowego, jednostek wojskowych, organów bezpieczeństwa publicznego, prokuratury; wykorzystywanie pracowników pocztowych, szczególnie listonoszy i pracowników ambulanśów pocztowych, przez podziemie antykomunistyczne i obce wywiady w celu: rozsyłania instrukcji i zadań, kolportażu „wrogiej literatury”, przemytu walut i towarów; przetrzymywanie i opóźnianie prasy partyjnej i innych przesyłek kierowanych na wieś; celowe utrzymywanie bałaganu ewidencyjnego i brak kontroli, co stwarzało m.in. możliwości kradzieży; wykorzystywanie międzynarodowej wymiany filatelistycznej przez obcy wywiad, np. w celu przerzutu polskiej waluty za granicę¹¹⁰.

Wrzesień i październik 1952 r. upłynął pod znakiem organizowania w placówkach pocztowych zebrań i masówek przedwyborczych, podczas których prowadzono agitację i wyjaśniano zasady ordynacji wyborczej. Starano się również przed wyborami „wyczyścić” obiekty pocztowe z „niepewnych elementów”. W ramach realizacji sprawy agencyjno-śledczej „Przekaz” 29 września 1952 r. pod zarzutem niszczenia przesyłek ekspresowych i telegramów zatrzymano trzech pracowników Obwodowego UPT Bydgoszcz 1, w tym kierownika Oddziału Oddawczego Jana J., który już wcześniej był obserwowany przez agenturę¹¹¹.

W październiku informator „Bystry” z obiektu UPT Bydgoszcz 2 doniósł o krytycznych uwagach wobec zbliżających się wyborów sejmowych wypowiedzianych przez jednego z pracowników. Miał on stwierdzić, że „kandydatów na listę Frontu Narodowego wstawiono z góry, że wybierani są sami generałowie i wyżsi partyjni, po wyborach przyciągną nam jeszcze więcej pasa”¹¹². 19 października 1952 r. aresztowano za „szeptankę” pracownicę działu kolportażu prasy w urzędzie pocztowym w Brodnicy Marię B., która została wkrótce wypuszczona ze względu na niepotwierdzenie przez świadków postawionych jej zarzutów¹¹³.

W grudniu 1952 r. na dwa lata obozu pracy skazano kierownika UPT w Dubielnie Ludwika Gładykowskiego za „rozsiewanie wrogiej propagandy i sabotaż w pracy”¹¹⁴. W okresie powyborczym agentura na kontakcie Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy nie informowała o poważniejszych przestępstwach o charakterze politycznym.

¹¹⁰ AIPN By, 069/526, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy do szefów PUBP z 12 V 1952 r., k. 73–74.

¹¹¹ AIPN By, 033/9, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za wrzesień 1952 r., k. 270.

¹¹² AIPN By, 033/9, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za październik 1952 r., k. 276.

¹¹³ *Ibidem*, k. 281.

¹¹⁴ AIPN By, 069/505, Sprawozdanie miesięczne po linii pocztowo-operacyjnej za grudzień 1952 r., k. 54.

Początek 1953 r. nie przyniósł doniesień agentury dotyczących wypowiedzi antypaństwowych pracowników pocztowych lub innych faktów politycznej dywersji wymierzonych we władze komunistyczne. Stan ten świadczył jednak o nieskuteczności agentury, która nie miała możliwości skutecznej infiltracji osób podejrzewanych o poglądy antykomunistyczne. Pogląd taki wyrażono *expressis verbis* w sprawozdaniu za marzec 1953 r. oceniającym agenturę pracującą w Obwodowym Urzędzie Poczto-wo-Telekomunikacyjnym w Bydgoszczy: „Analizując pracę sieci agenturalno-informacyjnej na danym obiekcie, należy zaznaczyć, że specjalnej wartości operacyjnej nie przedstawia, w związku z tym w najbliższej przyszłości staje konieczność werbowania nowej agentury, która będzie miała możliwości dania nam interesujących nas wiadomości o przejawach wrogiej działalności”¹¹⁵.

W pierwszych miesiącach 1953 r. bydgoski UB prowadził śledztwo w sprawie przeciwko pracownikowi Dyrekcji Okręgowej PiT w Bydgoszczy Janowi N., podejrzanemu o pełnienie w czasie wojny obowiązków komendanta niemieckiej straży pocztowej (Postschutz) we Lwowie. Ze względu na rozbieżne zeznania świadków w tej sprawie podejrzany został zwolniony z aresztu¹¹⁶, lecz nie przywrócono go na poprzednie stanowisko. W porozumieniu z KW PZPR w Bydgoszczy został zwolniony z pracy.

Śmierć Stalina w marcu 1953 r. i organizowanie „spontanicznych” form uczczenia zmarłego przez społeczeństwo nie ominęło środowisk pocztowych. We wszystkich zakładach pracy organizowano masówki, na których obecność była obowiązkowa i ściśle rejestrowano przypadki absencji. Jak doniósł informator „Bystry”, będący na kontakcie PUBP w Szubinie: „Pracownicy wszyscy, którzy mieli możliwość opuszczenia swoich miejsc służbowych lub wolni od zajęć służbowych, wzięli wszyscy udział w zwołanej masówce, za wyjątkiem listonosza Rzepa Alojzego, którego spotkałem na ulicy i zatrzymałem. Pytałem się wymienionego, czy wie o tym, że o godz. 17.30 odbędzie się masówka – na co wym[ieniony] odpowiedział, że tylko pójdzie na obiad i zaraz wróci. Pomimo upomnienia Rzepa nie wrócił do urzędu i nie brał udziału w masówce. Poza wymienionym wypadkiem żadnych innych wrogich wybryków nie napotkałem. W dniu dzisiejszym, to jest w dzień pogrzebu tow. Stalina, odbyła się pięciominutowa przerwa (milczenie). Zebrani na świetlicy wszyscy pracownicy zachowali spokój i należyte milczenie”¹¹⁷.

W kwietniu 1953 r. założono sprawę wstępno-agencyjną o kryptonimie „Radio” na pracowników dyrekcji okręgowej, którzy słuchali radia zagranicznego, a następnie rozmawiali o usłyszanych tam wiadomościach i komentarzach¹¹⁸.

¹¹⁵ AIPN By, 033/12, Sprawozdania z pracy Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1953 r., Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za marzec 1953 r., k. 181.

¹¹⁶ *Ibidem*, k. 187.

¹¹⁷ AIPN By, 069/536, Sprawa obiektowa na placówki pocztowe w powiecie szubińskim, Doniesienie agenturalne informatora „Bystrego” z 12 III 1953 r., k. 64.

¹¹⁸ AIPN By, 033/12, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za kwiecień 1953 r., k. 195.

W maju 1953 r. w Obwodowym UPT w Bydgoszczy odbyło się zebranie wyborcze Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, podczas którego dokonywano wyboru pierwszego sekretarza Zakładowej Organizacji Partyjnej. O to stanowisko ubiegał się również pewien starszy ekspedient, o którym UB wiedział, że w latach dwudziestych był policjantem granatowym. Pracownik ten (określony w ubeckim sprawozdaniu jako ob. „K”) miał realne szansę wyboru, ponieważ był „człowiekiem stosunkowo wymownym i pozornie postępowym, przez co wpłynął na innych, by go na to stanowisko wysuwano”. Na skutek zakulisowych działań bezpieki nie został jednak wybrany¹¹⁹.

W maju 1953 r. przed pracownikami pionu II aparatu bezpieczeństwa postawiono zadanie uaktywnienia rozpracowań wrogich grup i środowisk filatelistycznych, „którzy pod pretekstem filatelistycznej wymiany znaczków z ośrodkami zagranicznymi prowadzą działalność szpiegowską, [dlatego] wyłania się konieczność koordynacji prowadzonych w kraju rozpracowań filatelistów”. Filatelistów rozpracowywano pod kryptonimem „Filtr” i od czerwca 1953 r. rozpoczęto przysyłać osobne sprawozdania miesięczne dotyczące ich działalności¹²⁰.

W związku z zarządzeniem ministerstwa poczt i telegrafów z 9 marca 1953 r. miały zostać utworzone węzłowe rozdzielnie przesyłek listowych zwykłych i polecanych. Termin zakończenia prac wyznaczono na 17 maja 1953 r. W związku z tym naczelnik Wydziału II WUBP w Bydgoszczy przestrzegał szefów powiatowych UBP, iż „należy się liczyć, że wrogie elementy będą się starały w okresie organizacji rozdzielni prowadzić chaos i dezorganizację przez nieprzygotowanie i niepouczenie personelu w rozdzielniach i ambulansach do nowych warunków pracy, nieprzygotowanie technicznych akcesoriów, jak spisy rozdzielni, pomieszczeń itp., zasegregowanie i mylne kierowanie przesyłek pocztowych. Wszystkie akty wrogiej działalności będą zmierzały w kierunku wykazania, że nowy system pracy nie ma racji bytu, [by] w związku z tym prowadzić dezorganizację w pracy”¹²¹.

W dalszej części pisma postulowano niezwłoczne przystąpienie do operacyjnego zabezpieczenia nowych rozdzielni, niedopuszczenia do pracy w rozdzielniach „elementu niepewnego politycznie, podejrzanego o kradzież, chuliganów i pijaków”, przeanalizowania posiadanej sieci agenturalnej i dokonania do 10 maja 1953 r. nowych werbunków spośród pracowników rozdzielni i ambulansów.

Przez pierwsze miesiące 1953 r. aparat bezpieczeństwa prowadził sprawę o kryptonimie „Skrzyty” dotyczącą podejrzenia popełnienia przestępstw natury finansowej (fałszowanie rachunków, przepłacanie za prace zlecone, kradzieże materiałów

¹¹⁹ AIPN By, 033/12, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za maj 1953 r., k. 199.

¹²⁰ AIPN By, 069/537, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy do szefów PUBP z 14 V 1953 r., k. 173.

¹²¹ AIPN By, 069/527, Sprawa obiektowa na UPT 2 w Inowrocławiu nr rej. 00033/52 krypt. „Przesyłkowy”, Pismo naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy do szefa PUBP w Inowrocławiu z 30 IV 1953 r., k. 12.

budowlanych) przez Dział Finansowy Dyrekcji Okręgowej PiT w Bydgoszczy. W maju 1953 r. wystąpiono z pismem do Wydziału III Departamentu II MBP w Warszawie, by w bydgoskiej dyrekcji została przeprowadzona kontrola przez specjalną komisję z Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Pion II bezpieki prowadził również kontrwywiadowczą działalność operacyjną, która polegała na rozpracowywaniu osób utrzymujących kontakt korespondencyjny z osobami zamieszkującymi w państwach zachodnich oraz otrzymujących listy i paczki z zagranicy. Podejrzewano, że osoby takie prowadzą wrogą działalność wywiadowczą oraz propagandową.

Referat II PUBP w Chełmnie aresztował 23 czerwca 1953 r. Wandę Kasprzyk, która korespondowała z zagranicznymi ośrodkami pomocy społecznej. W przechwyconych przez UB listach Kasprzyk pisała o panującej w Polsce biedzie, o zamykaniu kościołów oraz uprzywilejowanej roli członków partii komunistycznej¹²². Referat II chełmińskiego PUBP prowadził również postępowanie w sprawie Stanisławy Kowalskiej, mieszkanki gminy Podwiesk i dyrektorki tamtejszej szkoły, która miała utrzymywać ścisłe kontakty z księdzem otrzymującym paczki z Anglii. Jak stwierdzono w okresowym sprawozdaniu, „ww. podejrzana jest, iż może udzielać informacji za granicę, zbieranych przy pomocy księdza z danej gromady”¹²³.

W lipcu 1953 r. sieć agenturalna informowała o „niewłaściwym stosunku do pracy młodzieży zatrudnionej na tymże obiekcie [tj. w UPT Bydgoszcz 1] oraz lekceważący jej stosunek do zebrań ZMP i narad wytwórczych”¹²⁴. Aby zmienić nastawienie młodych, planowano przeprowadzenie rozmów z sekretarzem POP i przewodniczącym koła ZMP w celu wypracowania planu „wciągnięcia we wspólny rytm pracy i doceniania obowiązków służbowych przez młodzież niezrzeszoną na powyższym obiekcie”¹²⁵.

W sierpniu 1953 r. bezpiekę zainteresował naczelnik Obwodowego UPT w Bydgoszczy ze względu na „niewłaściwy stosunek do pracowników urzędu, a zwłaszcza do tych, którzy zostali wysunięci na stanowiska drogą awansu społecznego”¹²⁶. Planowano „profilaktyczne przesunięcie” (czyli zdjęcie ze stanowiska) obecnego naczelnika i „wysunięcie człowieka, który będzie odpowiadał wymogom kierownika socjalistycznego”¹²⁷.

¹²² AIPN By, 069/505, Sprawozdanie o rezultatach pracy agenturalno-operacyjnej PUBP Chełmno „pionie” Wydziału I za czerwiec 1953 r., k. 34–35.

¹²³ AIPN By, 069/505, Sprawozdanie PUBP Chełmno po linii pocztowo-operacyjnej za czerwiec 1953 r., k. 38.

¹²⁴ AIPN By, 033/12, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za lipiec 1953 r., k. 217.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ AIPN By, 033/12, Analiza miesięczna Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za sierpień 1953 r., k. 230.

¹²⁷ *Ibidem*.

Od 5 września 1953 r. pieczę nad całokształtem operacyjnego zabezpieczenia DOPiT w Bydgoszczy przejął Antoni Szczepan¹²⁸. W ostatnim kwartale 1953 i w 1954 r. spadło tempo pracy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, co uwidoczniło się w ilości i dynamice prowadzonych spraw¹²⁹.

Funkcjonariusz bydgoskiej bezpieki Jerzy Wojtczak, odpowiedzialny w omawianym okresie za zabezpieczenie bydgoskich obiektów pocztowych, prowadził zaledwie 4 sprawy o kryptonimach: „Mały” (o zabarwieniu „prohitlerowskim”, korzystano z usług informatora „Cementa”), „Brzoza” (korzystano z usług informatora „Kota”) i „Siewca” (założona na współpracownika „dwójki”¹³⁰, korzystano z usług informatora „Janusza”) oraz sprawę wstępną „Listonosz” na figuranta, który w czasie wojny służył w RAF i przeszedł przeszkolenie kontrwywiadowcze. Poza tym prowadzono obserwację pracownika Wojewódzkiego Zarządu Łączności¹³¹, który rzekomo miał planować ucieczkę z Polski¹³².

Na podstawie lektury sprawozdań okresowych UB (szczególnie z lat pięćdziesiątych) można stwierdzić, że agentura zazwyczaj nie informowała o przejawach oporu wobec władz wśród pocztowców. Sytuacja taka nie satysfakcjonowała funkcjonariuszy UB, którzy starając się zachować „czujność rewolucyjną”, wszędzie dostrzegali źródła potencjalnych nieprawidłowości. W raportach sprawozdawczych dość często można dlatego spotkać charakterystyczne przejawy „ubeckiej mentalności”. W uzupełnieniu do analizy pracy Sekcji II Wydziału II WUBP za październik 1953 r. napisano np.: „W okresie m[iesią]ca sprawozdawczego ze strony elementu podejrzanego nie notowano wrogich wystąpień w formie sabotażu lub dywersji. [...] Należy nadmienić, że wroga działalność istnieje. Świadczy o tym fakt prowadzenia przez nas trzech [spraw]”¹³³.

¹²⁸ AIPN By, 069/517, Stan pracy referenta Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy Antoniego Szczepana po linii DOPiT w Bydgoszczy z 5 IX 1953 r., k. 169–169v. Kpr./st. sierż. Antoni Szczepan pełnił obowiązki referenta Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy od 11 VIII 1953 do 1 IV 1955 r. (AIPN By, 0122/2760, Akta osobowe Antoniego Szczepana).

¹²⁹ Podobnie sytuacja przedstawiała się w innych powiatowych UB. Oceniając pracę operacyjną Referatu II PUBP w Grudziądzu w miejscowym UPT w połowie 1954 r., stwierdzono: „Analizując dotychczasową pracę operacyjną Referatu II [tut[ejszego] urzędu, stwierdzam, że dotychczasowa praca po tej linii stała na martwym punkcie i to z przyczyn braku po tej linii pracowników blisko rok czasu, co spowodowało pozostawienie sieci agenturalnej bez żadnego kontaktu, sieć agenturalna, która została na kontakcie Referatu II, nie przedstawia wartości operacyjnej, gdyż nie tkwi w pracowniach elementu przestępczego i wrogiego” (AIPN By, 069/524, Sprawa obiektowa na UPT Grudziądz, Wniosek z 19 VI 1954 r., k. 32).

¹³⁰ Figurant tej sprawy, obok epizodu współpracy z przedwojennym wywiadem, uprawiał „szepankę”. Jak podkreślano w „ubeckiej” analizie: „szepaną propagandę prowadzi [...] w tak delikatnej i wysoko wykwalifikowanej formie, że na pierwszy rzut oka trudno by stwierdzić, że jest to sianie nieprawdziwych wersji o obecnym ustroju” (AIPN By, 069/517, Analiza pracy operacyjnej za IV kwartał 1954 r., k. 123 v., 125).

¹³¹ Od 1 VII 1954 r. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy została na mocy zarządzenia nr 161 Ministerstwa Poczty i Telegrafów z 26 VI 1954 r. przekształcona w Wojewódzki Zarząd Łączności (AIPN By, 069/517, Pismo dyrektora WZŁ w Bydgoszczy do WUBP w Bydgoszczy z 1 VII 1954 r., k. 185).

¹³² AIPN By, 069/517, Analiza pracy operacyjnej referenta J. Wojtczaka za 1954 r., k. 118–119 v.

¹³³ AIPN By, 069/517, Uzupełnienie do analizy miesięcznej [za październik 1953 r.] po linii DOPiT, k. 154.

Funkcjonariusze Sekcji II Wydziału II skupiali wysiłki na próbach werbunku nowej agencji, zdolnej do dotarcia do inwigilowanych środowisk lub pojedynczych osób i zdobycia operacyjnie cennych informacji. W maju 1954 r. kontakt poufny „Sz” doniósł o zamiarze przeprowadzenia akcji strajkowej przez trzech pracowników Działu Inwestycyjnego Dyrekcji Okręgowej PiT 22 lipca, czyli w czasie obchodów 10-ciolecia Polski Ludowej”. Niewątpliwie protest w lipcowe święto byłby odebrany jako potwarz, dlatego bezpieka podjęła starania zapobiegawcze, zlecając rozpracowanie tych pracowników informatorowi „Planecie”¹³⁴.

Ogółem w 1954 r. Sekcja II Wydziału II prowadziła dwie sprawy agencyjne, jedną agencyjno-śledczą, trzy agencyjno-wstępne, piętnaście ewidencyjnych i trzy kontrolne. W tym czasie nastąpił wyraźny spadek liczebności sieci agenturalnej (1 stycznia 1954 r. było czterech rezydentów, 43 informatorów i sześciu dysponentów LK, a 31 grudnia 1954 r. – trzech rezydentów, 24 informatorów i czterech dysponentów LK)¹³⁵.

Wyróżniający się konfidenci byli nagradzani pieniężnie: w I kwartale 1954 r. – informatorzy „Karol” (200 zł) i „Ekspres” (400 zł); w III kwartale 1954 r. – rezydenci „Alfa” i „Ekspres”, wcześniej informator (w sumie 500 zł); w IV kwartale 1954 r. – rezydent „Ekspres” (400 zł), informator „Skala” (200 zł)¹³⁶. W dyspozycji UB znajdowała się sieć kontaktów poufnych. Tylko w DOPiT w Bydgoszczy pracowało przynajmniej pięć KP (trzy w wydziale wojskowym i dwa w wydziale ochrony)¹³⁷.

Działalność Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy i referatów IV powiatowych U/DdsBP (1955–1956)

Pomiędzy grudniem 1954 a końcem marca 1955 r. nastąpiła reorganizacja struktur aparatu bezpieczeństwa, zapoczątkowana likwidacją Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i powołaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, który przejął struktury aparatu bezpieczeństwa.

Reorganizacja miała charakter fasadowy, ponieważ zmieniła się jedynie numeracja poszczególnych departamentów, względnie na miejscu dawnego departamentu powstawały dwa mniejsze. Tak właśnie się stało z dotychczasowym Departamentem II MBP, który został podzielony na dwa mniejsze, a mianowicie na Departament IX

¹³⁴ AIPN By, 033/16, Sprawozdania z pracy Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za 1954 r., Analiza pracy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy za II kwartał 1954 r., k. 70.

¹³⁵ AIPN By, 035/106, Sprawozdania i analizy z pracy Sekcji II Wydziału II WUBP i Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy z 1955 r., Analiza pracy operacyjnej Sekcji II Wydziału X WUdsBP w Bydgoszczy za 1954 r. [sic! – Wydziału II WUBP w Bydgoszczy], k. 1.

¹³⁶ AIPN By, 069/517, k. 122, 127, 135, 141.

¹³⁷ AIPN By, 069/517, Analiza miesięczna po linii obiektów pocztowych za luty 1954 r., k. 140.

(technika operacyjna, perlustracja korespondencji) i Departament X (ewidencja operacyjna).

W terenie wymogi reorganizacji zostały wprowadzone od 1 kwietnia 1955 r., choć w zachowanej dokumentacji bydgoskiej bezpieki nową numerację poszczególnych pionów stosowano już w pierwszym kwartale 1955 r. Do utworzenia pionu „W” WUdsBP w Bydgoszczy w styczniu 1956 r. perlustracją korespondencji prawdopodobnie zajmowały się kolejno Sekcja I Wydziału IX (1 kwietnia – 30 września 1955), a następnie Sekcja II Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy (1 października – 31 grudnia 1955)¹³⁸.

Operacyjnym zabezpieczeniem urzędów pocztowych w województwie bydgoskim miała zajmować się Sekcja VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy, na czele której stał Bolesław Ochmański. We wrześniu 1955 r. liczebność Sekcji VII wynosiła cztery osoby (w tym kierownik)¹³⁹. Oznaczało to, że każdy z trzech szeregowych pracowników był odpowiedzialny za jeden rodzaj obiektów znajdujących się w zainteresowaniu Sekcji VII (obiekty pocztowe, radiowe, telekomunikacyjne). Za obiekty pocztowe odpowiadał ppor. Jerzy Wojtczak.

Głównym zadaniem stojącym przed pracownikami Sekcji VII Wydziału IV było dokonanie przeglądu przekazanej na kontakt agentury pod kątem jej dalszej przydatności. W kwietniu 1955 r. do agentury Wydziału IV włączono ogółem jednego rezydenta, 61 informatorów i jedenastu dysponentów LK, w tym czterdziestu informatorów i osiem MK z sieci agenturalnej likwidowanego Inspektoratu Wiejskiego. Pozostała agentura, czyli jeden rezydent, 21 informatorów i trzy MK, miała zostać przekazana przez Wydział IX WUdsBP¹⁴⁰. Wydaje się jednak, że w tym przypadku chodzi o dotychczasową agenturę Sekcji II Wydziału II.

W wyniku przeglądu z sieci agenturalnej wyłączono siedmiu informatorów („Planeta”, „Paczkowski”, „Romek”, „Ewa”, „Swoj”, „Dim” i „Aga”)¹⁴¹. Stan agentury Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP na 26 września 1955 r. wynosił dziewięciu informatorów i czterech dysponentów LK¹⁴². Przegląd nie doprowadził do wyraźnej poprawy

¹³⁸ Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze, że w ramach Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy na mocy rozkazu organizacyjnego nr 015/org. z 10 III 1955 r. utworzono tymczasowy etat nr 058/2 – Referat „BK” [Biuro Kontroli?], którego stan osobowy wynosił pięć osób. Etat ten został zlikwidowany na podstawie rozkazu organizacyjnego nr 0158/org. z 7 XII 1955 r. Tego samego dnia (rozkaz organizacyjny nr 0159/org. z 7 XII 1955 r.) wyłączono Biuro „W” ze składu Departamentu IX KdsBP (Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 32, przypis 75).

¹³⁹ AIPN By, 035/109, Informacje, referaty dotyczące zagadnień operacyjnych z odpraw po linii Wydziału IV za 1955 r., Raport dotyczący wyników kontroli pracy Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy przeprowadzonej 14–16 IX 1955, k. 35.

¹⁴⁰ AIPN By, 033/48, Dane statystyczne – stan na 1 IV 1955 r., k. 35/5.

¹⁴¹ AIPN By, 035/106, Analiza pracy Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy za II kwartał 1955 r., k. 31.

¹⁴² AIPN By, 035/109, Tabela statystyczna – załącznik nr 1 do referatu z odprawy zawodowej Wydziału IV za wrzesień 1955 r. (?), k. 33. Ogółem liczebność sieci agentury Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy za wrzesień 1955 r. wynosiła 145 informatorów i 33 dysponentów LK.

pracy z osobowymi źródłami informacji, za co winę ponosili funkcjonariusze, którzy nie przywiązywali wagi do zapoznawania się ze zgromadzonymi materiałami operacyjnymi oraz właściwego wyznaczania zadań agenturze. „Zadania przez agenturę są wykonywane – pisano w jednym z raportów – w poszczególnych tylko wypadkach i nie ma dążności u pracowników, by inf[ormator] otrzymane zadanie wykonał. Zadania są przypadkowe w zależności od nazwiska przechodzącego w materiałach, jakie dał informator. Uzyskiwane materiały od agentury mają charakter ogólnoinformacyjny o sytuacji na obiektach”¹⁴³.

Powyższe uwagi dotyczące pracy z siecią agenturalną zostały uzupełnione i poszerzone w referacie wygłoszonym zapewne podczas jednej z narad lub odpraw z udziałem funkcjonariuszy operacyjnych Wydziału IV. Oceniano w nim, że tylko zaledwie 20 proc. sieci agenturalno-informacyjnej pionu IV bydgoskiej bezpieki było wykorzystywane w prowadzonych sprawach. Stan taki miał być wynikiem eliminacji agentury ogólnoinformacyjnej (podawano, że wyrejestrowano 12 rezydentów, 159 informatorów i 11 dysponentów LK) i niewłaściwego jej ukierunkowania („zadaniowania”) przez referentów operacyjnych, jak również niewystarczającej pracy kontrolnej (przez spotkania kontrolne) kierownictwa wydziału¹⁴⁴.

Jak wskazywano, większość spośród prowadzonych rozpracowań stanowiły sprawy agenturalnego sprawdzenia, natomiast zupełnie nie zakładano spraw agenturalnych na osobę czy grupę oraz spraw poszukiwawczych. Wynikało to z narastania bierności pracowników UB, którzy unikali podejmowania aktywnych działań operacyjnych, po części zapewne w obawie przed ponoszeniem odpowiedzialności w przyszłości. Pamiętajmy bowiem, że już w omawianym okresie występowały pierwsze symptomy „odwilży”.

„Przyczyną (zaniżania) kategorii spraw – wyjaśniano w cytowanym dokumencie – jest asekuracja pracownika, który posiadając materiały na założenie sprawy, kwalifikuje je do sprawdzenia z obawy przed większą odpowiedzialnością, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że prowadząc sprawę aktywnego rozpracowania, wymagać się będzie od niego większego wysiłku, a jednocześnie i odpowiedzialności. Spotykaliśmy się i spotykamy w Wydziale [IV WUdsBP w Bydgoszczy] z powyższymi oporami ze strony pracowników w kwestii rejestrowania spraw wg instrukcji”¹⁴⁵.

Interesującym i charakterystycznym problemem, na który wskazano w analizach pracy pionu IV aparatu bezpieczeństwa (w tym Sekcji VII), było zjawisko tzw. szpiegomanii wpływające na charakter działań organów bezpieczeństwa, które polegało na tym, że „w każdej sprawie obecnie dopatrujemy się działalności szpiegowskiej, pomimo że w materiałach nie ma bardzo często wzmianki, że należy podejrzewać daną

¹⁴³ AIPN By, 035/109, Raport dotyczący wyników kontroli pracy Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy przeprowadzonej 14–16 IX 1955, k. 68–69.

¹⁴⁴ *Ibidem* [zapiski bez tytułu, daty i informacji o autorze], k. 80.

¹⁴⁵ *Ibidem*, k. 84.

osobę o działalność szpiegowską. Nie chciałbym, aby towarzysze zrozumieli mnie źle, że jestem przeciwko zwalczaniu działalności szpiegowskiej, gdyż to jest nasze zasadnicze zadanie. Jednak upraszczanie sobie pojęcia w ten sposób i kwalifikowanie materiałów w sprawie na osobę, która otrzymuje paczki lub korespondencję z zagranicy jest szkodliwe, z drugiej strony nie pozwoli nam to widzieć wrogiej działalności prowadzonej przez kulactwo, obszarników i inny wrogi element¹⁴⁶.

Należy stwierdzić, że główną przyczyną powszechnego stosowania przez funkcjonariuszy UB „paragrafów” i formułowania zarzutów dotyczących wrogiej działalności na rzecz obcych służb wywiadowczych była pokusa „pójścia na skróty” w prowadzonych rozpracowaniach, zamiast żmudnych i czasochłonnych działań operacyjnych mających na celu ustalenie stanu faktycznego.

Sekcja VII Wydziału IV WUdsBP kontynuowała sprawy założone przez byłą Sekcję II Wydziału II WUBP, a w trzecim kwartale 1955 r. zostały wszczęte nowe sprawy agenturalne, które dotyczyły osób podejrzewanych o przynależność do podziemia i służbę wojskową w RAF¹⁴⁷. Jednocześnie w drugiej połowie 1955 r. rozpoczął się proces składania akt spraw obiektowych dotyczących urzędów pocztowych do archiwum Wydziału X WUdsBP. Jak zgodnie podkreślano we wnioskach o zakończenie i złożenie rozpracowań obiektowych do archiwum, materiały zawarte w teczkach obiektowych, które często były gromadzone przez kilka lat, nie przedstawiały najmniejszej wartości operacyjnej¹⁴⁸. Można to niewątpliwie uznać, za swoisty *signum temporis*.

Z charakterystycznych spraw założonych przez Sekcję VII Wydziału IV w 1955 r. należy wspomnieć o dwóch. Jedną z nich, sprawę agenturalno-śledczą „Wróg”, założono w celu ustalenia sprawcy rozsyłania listów anonimowych o treści „szkalującej Polskę Ludową” do Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Działania operacyjne wykazały, iż listy były wysyłane na pocztę w Kotomierzu. O współpracę z autorem anonimów była podejrzewana kierowniczka kotomińskiej poczty.

Sprawa agenturalno-śledcza „Prowokator” prowadzona była przeciwko Stefanowi Zarembie i Franciszkowi Białkowskiemu, którzy w dniach obchodów rocznicy rewolucji październikowej w sali Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Bydgoszczy „znieważyli” popiersia Lenina i Stalina¹⁴⁹. Na mocy ustawy amnestyjnej z kwietnia

¹⁴⁶ *Ibidem*, k. 86.

¹⁴⁷ AIPN By, 035/106, Analiza pracy Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy za III kwartał 1955 r., k. 36–37.

¹⁴⁸ Przykładowy typowy zapis: „Po przeanalizowaniu wspomnianej teczki obiektowej, to stwierdzono, że nie zawiera ona żadnych materiałów mówiących o prowadzeniu jakiegokolwiek wrogiej działalności przez osoby zatrudnione na tym obiekcie” (AIPN By, 069/581, Wniosek o złożeniu teczki obiektowej do archiwum z 7 X 1955 r., k. 4).

¹⁴⁹ AIPN By, 035/106, Sprawozdanie Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy za 1 I – 31 III 1956 r., k. 10–11; AIPN By, 035/71, Sprawozdania kwartalne Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy za 1955 r., Sprawozdanie kwartalne naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy za 1 X – 31 XII 1955 r., k. 98–99.

1956 r. prokurator umorzył śledztwo w tej sprawie¹⁵⁰. Brak zachowanych sprawozdań za pozostałe kwartały 1956 r. (kwiecień–grudzień) nie pozwala na bliższą charakterystykę pracy Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy w tym okresie.

Perlustracja korespondencji – *case study* Obwodowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny we Włocławku

Inwigilacja korespondencji zarówno urzędowej, jak i prywatnej stanowiła jedną z najbardziej utajnionych sfer pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa. W zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Bydgoszczy nie zachowały się sprawozdania Wojewódzkiego Oddziału/Wydziału Cenzury Wojennej/Wojskowej (1945), Wydziału Cenzury Zagranicznej (1945–1946), Wydziału VIII (1946) i Wydziału „B” (1946–1947) bydgoskiego WUBP, które pozwoliłyby historykowi na odtworzenie podstawowej chronologii działań oraz metod i skali inwigilacji przesyłek pocztowych w całym województwie.

Działalność Cenzury Wojennej w województwie pomorskim rozpoczęła się prawdopodobnie w marcu 1945 r. Jedynym znanym kierownikiem bydgoskiej Cenzury Wojennej jest Zbigniew Banasiak, który kierował tą jednostką do 6 sierpnia 1945 r. Datę tę można prawdopodobnie uznać za koniec działalności bydgoskiego Wojewódzkiego Wydziału Cenzury Wojennej¹⁵¹. Kolejną jednostką zajmującą się kontrolą korespondencji był Wydział VIII WUBP w Bydgoszczy, który działał od 1 kwietnia do 5 grudnia 1946 r.¹⁵² Terenowymi placówkami perlustracyjnymi były siedmioosobowe referaty VIII, które miały działać w MUBP w Toruniu oraz PUBP Inowrocławiu i we Włocławku¹⁵³.

¹⁵⁰ AIPN By, 035/110, Informacje dotyczące zagadnień operacyjnych z odpraw za 1956 r. Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy, Informacja dotycząca prowadzonych spraw agenturalno-śledczych z 14 VI 1956 r., k. 140.

¹⁵¹ Z datą 6 VIII 1945 r. formalnie zwolniono wszystkich znanych cenzorów bydgoskiego WWCW WUBP. Dodatkowym czynnikiem skłaniającym do uznania sierpnia 1945 r. za koniec działania CW jest fakt, że ostatnim udokumentowanym dniem ocenzurowania korespondencji w Bydgoszczy był 28 VIII 1945 r. (F. Fedorowicz, J. Księski, *Polska kontrola przesyłek pocztowych w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski” 1981, s. 78).

¹⁵² O szczególnym usytuowaniu wydziałów VIII w strukturach wojewódzkich UBP na terenie całego kraju świadczy fakt, iż – zgodnie z rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego nr 13 z 14 II 1946 r. – decyzje o przenoszeniu i zwalnianiu pracowników pionu VIII wymagały aprobaty naczelnika Wydziału VIII MBP (AIPN By, 285/6, Etaty WUBP w Bydgoszczy i jednostek podporządkowanych za lata 1946–1954, Pismo płk. G. Korczyńskiego do szefa WUBP w Bydgoszczy z 1 VIII 1946 r., k. 93).

¹⁵³ Etat referatów VIII zakładał zatrudnienie: starszego referenta, referenta, czterech kontrolerów i sekretarki-maszynistki (AIPN By, 285/1, Rozkazy organizacyjne i etaty WUBP w Bydgoszczy i jednostek podporządkowanych za lata 1946–1948, Odpis wyciągu z rozkazu organizacyjno-etatowego nr 25 z 26 IX 1946 r., k. 2).

Sekcja I Wydziału VIII posiadała własną sieć agenturalną liczącą pięciu informatorów¹⁵⁴. Na czele Wydziału VIII stali Tadeusz Sakiewa i Ryszard Szuster. Ten ostatni kierował również Wydziałem „B” WUBP w Bydgoszczy, który działał od 1 stycznia do 15 grudnia 1947 r. Wydział „B” składał się z dwóch sekcji, których zakres kompetencji trudno precyzyjnie określić. Wiadomo jedynie, że pracownicy Sekcji I prowadzili teczki ochronne zawierające arkusze informacyjne i arkusze kronikarskie (z wyciągami z korespondencji osób inwigilowanych), prowadzono też rozpracowania agenturalne, dossier (posiadanej sieci agenturalnej, spraw zaniechanych, sieci sezonowej, spraw do załatwienia, meldunków sytuacyjnych, instrukcji, raportów służbowych pracowników Sekcji I, meldunków oficjalnych) oraz kartotekę¹⁵⁵.

Terenowe placówki perlustracyjne Wydziału „B” istniały w PUBP w Inowrocławiu (trzyosobowy Referat „B”), PUBP w Toruniu (pięćosobowy Referat „B”¹⁵⁶), PUBP we Włocławku (trzyosobowy Referat „B”¹⁵⁷). Placówki te zostały zlikwidowane wraz z likwidacją Wydziału „B” w grudniu 1947 r.

Ponownie terenowe placówki perlustracyjne zostały utworzone w marcu 1952 r. W PUBP w Grudziądzu powstał trzyosobowy Punkt „B”, w PUBP w Inowrocławiu – dwuosobowy Punkt „B”, w UBP na miasto i powiat Toruń – ośmioosobowy Punkt „B”, w PUBP we Włocławku – trzyosobowy Punkt „B”¹⁵⁸. Wydział „B” WUBP w Bydgoszczy posiadał własną sieć agenturalną liczącą siedmiu informatorów¹⁵⁹.

Pion „B” bydgoskiej bezpieki wykonywał zadania zlecone przez wydziały operacyjne miejscowej bezpieki (wydziały I, III, IV, V, „A”, „F”) i MO, MBP oraz jednostki Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW), wojsk Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Liczba spraw realizowanych przez Wydział „B” WUBP w Bydgoszczy w dniu jego likwidacji (12 grudnia 1947 r.) została przedstawiona w poniższej tabeli¹⁶⁰.

¹⁵⁴ Informatorzy Sekcji I Wydziału VIII WUBP w Bydgoszczy ukrywali się pod pseudonimami: „Wysocki” (nr rej. 325), „Kos” (nr rej. 326), „Wilk” (nr rej. 327), „Puchacz” (nr rej. 328) oraz „Wierny” (nr rej. 329). Zob. AIPN By, 077/189, Książka agenturna, k. 9v.

¹⁵⁵ AIPN By, 033/73, Protokoły i akty zdawczo-odbiorcze Wydziału II i X WUdsBP w Bydgoszczy za lata 1947, 1953, Załącznik nr 4 do protokołu zdawczo-odbiorczego Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy z 12 XII 1947 r., b.p.

¹⁵⁶ W rzeczywistości w Toruniu działała pięćosobowa Sekcja „B”, którą kierował p.o. kierownik Henryk Matusiak (AIPN By, 033/73, Spis pracowników Sekcji „B” MUBP Toruń na 12 XII 1947 r., b.p.).

¹⁵⁷ Liczebność pracowników Referatów „B” określały: Etat nr 35/16 PUBP w Inowrocławiu, Etat nr 35/24 PUBP w Toruniu, Etat nr 35/28 PUBP we Włocławku (wszystkie z 22 VIII 1947 r.).

¹⁵⁸ Punkty „B” zostały powołane na mocy rozkazu organizacyjnego nr 05/org. z 21 III 1952 r. (AIPN By, 285/5, Etaty WUBP w Bydgoszczy i jednostek podporządkowanych za lata 1952–1955, Etat nr 035/317 PUBP w Grudziądzu, k. 99–101; Etat nr 035/318 PUBP w Inowrocławiu, k. 108–111; AIPN By, 285/10/k, Etaty i rozkazy organizacyjne KW MO w Bydgoszczy, WUBP w Bydgoszczy i jednostek podporządkowanych za lata 1947–1954, Etat nr 035/325 UBP na m. i p. Toruń, k. 34–36; Etat nr 035/328 PUBP we Włocławku, k. 56–58).

¹⁵⁹ Informatorzy Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy ukrywali się pod pseudonimami: „Olek” (nr rej. 005070), „Mirek” (nr rej. 005071), „Moeny” (nr rej. 006114), „Orzeł” (nr rej. 007124), „Jastrząb” (nr rej. 007125), „Burza” (nr rej. 007126), „Sep” (nr rej. 007127). Zob. AIPN By, 077/190, Książka agenturna, k. 9, 42, 70v.

¹⁶⁰ AIPN By, 033/73, Załącznik nr 5 do protokołu zdawczo-odbiorczego Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy z 12 XII 1947 r., b.p.

Tabela 6. Liczba spraw realizowanych przez Wydział „B” WUBP w Bydgoszczy (stan na 12 XII 1947 r.)

Jednostka zlecająca	Liczba spraw ogółem	Liczba spraw realizowanych
Wydział I WUBP Bydgoszcz	51	34
Wydział III WUBP Bydgoszcz	333	322
Wydział IV WUBP Bydgoszcz	108	24
Wydział V WUBP Bydgoszcz	96	65
Wydział „A” WUBP Bydgoszcz	259	3
Wydział „F” WUBP Bydgoszcz	1	1
Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego	14	14
Dowództwo [Pomorskiego] Okręgu Wojskowego	28	18
Milicja Obywatelska	16	16
Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego	15	13
Inne	5	5
Ogółem	926	515

Podczas kwerendy w zasobie archiwalnym bydgoskiej delegatury IPN natrafiono na dokumentację pracy „N” (perlustracja), którą prowadzono na terenie Obwodowego UPT we Włocławku. W pozostałych zachowanych i przebadanych teczkach spraw obiektowych, prowadzonych na inne placówki pocztowe na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego), nie odnaleziono większej liczby dokumentów, które pozwalałyby na próbę rekonstrukcji trybu pracy „po linii »N«”. To zadecydowało, że problematyka perlustracji korespondencji zostanie omówiona na przykładzie działań podejmowanych na terenie Obwodowego UPT we Włocławku.

Metody werbowania agentury (w tym przede wszystkim nieformalnych współpracowników tajnych – WT), jak i jej praca w OUPT we Włocławku zapewne niewiele różniły się od metod i pracy „N” w pozostałych urzędach pocztowych. Dlatego poniższe uwagi, choć dotyczące perlustracji korespondencji pochodzącej wyłącznie z jednego powiatu, można uznać za typowe, tym bardziej że w początkowym okresie (1947–1948) pracą „N” na terenie powiatu włocławskiego bezpośrednio kierował WUBP w Bydgoszczy.

Postanowienie o założeniu sprawy obiektowej na OUPT we Włocławku zostało zatwierdzone 14 marca 1947 r.¹⁶¹ Z formalnego punktu widzenia od tego momentu

¹⁶¹ AIPN By, 069/550, Sprawa obiektowa na UPT we Włocławku nr rej. 000404/47, Postanowienie o zaprowadzeniu sprawy na obiekt z 10 III 1947 r., k. 2. Warto zwrócić uwagę na fakt, że rozpracowanie obiektowe na włocławski OUPT do 29 I 1948 r. było prowadzone przez Referat V, a dopiero po tej

rozpoczęły się działania PUBP we Włocławku wobec tamtejszemu OUPT, któremu podlegały urzędy pocztowe w Baruchowie, Boniewie, Brześciu Kujawskim, Choceńniu, Chodczu, Czerniewicach, Kowalu, Kruszynie, Lubieniu Kujawskim, Lubrańcu, Przedczu, Śmiłowicach oraz agencje pocztowe w Dobiegniewie i Michelinie.

W opinii Wacława Białokozowicza, funkcjonariusza UB odpowiedzialnego za „ochronę” włocławskiej poczty, pracownicy OUPT stanowili „element niepewny” i powinni znajdować się pod stałą obserwacją. „Urząd Pocztowy we Włocławku jest obsadzony [w] 99 proc. ludźmi bezpartyjnymi, po większej części są [oni] wrogo nastawieni do obecnego ustroju w Polsce. [...] [Kierownicy działów OUPT we Włocławku] są to kierownicy przedwojenni, o poglądach antydemokratycznych, tylko siedzą na stanowiskach z powodu swego żołądka, nie pracują dla partii, czyli dla dobra społeczeństwa”¹⁶².

Pismem nr 192/48S z 23 stycznia 1948 r. podpisanym przez szefa WUBP w Bydgoszczy Józefa Jurkowskiego oraz naczelnika Wydziału IV WUBP Stefana Birnbacha i rozesłanym do powiatowych UB polecono zbieranie materiałów kompromitujących na pracowników pocztowych zajmujących kierownicze stanowiska (którzy najczęściej stanowili kadrę przedwojenną) oraz wytypowanie osób z personelu pocztowego (także bezpartyjnych, lecz co najmniej „przychylnie ustosunkowanych”) nadających się do objęcia wyższych stanowisk¹⁶³.

Materiały kompromitujące zbierano zapewne również na naczelnika Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego we Włocławku Wincentego Grzegorowskiego, który w opinii UB był „wybitnie wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości”¹⁶⁴ i niechętny do współpracy¹⁶⁵. Ze względu na to, że o kwestiach personalnych decydowała ODPiT w Gdańsku, UB nie mógł swobodnie wpływać na usuwanie lub przesuwanie pocztowców, na których posiadał „kompromateriały”¹⁶⁶.

dacie przez Referat IV (AIPN By, 069/550, Pismo p.o. szefa PUBP we Włocławku A. Mejznera i p.o. kierownika Referatu IV K. Jemielnika do naczelnika Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy S. Birnbacha z 29 I 1948 r., k. 258).

¹⁶² AIPN By, 069/550, Charakterystyka obiektu z 28 V 1947 r., k. 3.

¹⁶³ AIPN By, 069/550, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy J. Jurkowskiego i naczelnika Wydziału IV S. Birnbacha z 23 I 1948, k. 257.

¹⁶⁴ AIPN By, 069/550, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy J. Jurkowskiego i naczelnika Wydziału IV S. Birnbacha do szefa PUBP we Włocławku z 20 II 1948 r., k. 262. Naczelnik OUPT we Włocławku figurował również wśród usuniętych z PPS pracowników pocztowych, obok kasjera głównego Klemensa Morawskiego i kierownika ekspedycji Jana Gołaszewskiego (AIPN By, 069/550, Pismo szefa PUBP we Włocławku M. Gidzgera i kierownika Referatu IV B. Ochmańskiego do szefa WUBP w Bydgoszczy z 6 XII 1948 r., k. 270).

¹⁶⁵ Pomimo żądania szefa PUBP we Włocławku M. Gidzgera przekazania wykazów pracowników Straży Pocztowej w celu zatwierdzenia i wydania zezwoleń na broń palną, Grzegorowski stanowczo odmówił, tłumacząc się istniejącymi przepisami prawnymi (AIPN By, 069/550, Pismo szefa PUBP we Włocławku M. Gidzgera do naczelnika OUPT we Włocławku W. Grzegorowskiego z 20 X 1948 r. oraz pismo naczelnika OUPT we Włocławku do szefa PUBP we Włocławku z 22 X 1948 r., k. 275–276).

¹⁶⁶ AIPN By, 069/550, Sprawozdanie miesięczne z pracy Sekcji II PUBP we Włocławku za 25 I – 25 II 1951 r., k. 194.

Praca operacyjna UB byłaby zapewne znacznie łatwiejsza, gdyby w OUPT we Włocławku działało prężne koło PPR, której członkowie stanowiliby potencjalne źródło informacji. Sytuacja jednak przedstawiała się odmiennie i znacznie większą aktywnością wykazywali się członkowie pocztowej PPS, natomiast zdecydowana większość pracowników była niechętna wobec komunistycznego rządu.

Jak donosił informator „Drogomistrz”, w lipcu 1948 r.: „do partii PPR należy około 20 osób i to przeważnie sprzątaczkę oraz niższy personel, koło bez życia, bez żadnej inicjatywy, niektórzy w ogóle nie biorą udziału w życiu komórki. Do partii PPS należy około 35 osób – żywotność bardzo żywa [*sic!*], część członków należy jedynie dla pokrywki [*sic!*], nie biorą udziału w życiu partyjnym. Reszta personelu to bezpartyjni, którzy się jeszcze oglądają na Londyn i USA, jawnie tego nie wyrażają”¹⁶⁷.

Tabela 7. Przeciętne miesięczne obroty podstawowych usług świadczonych przez urzędy pocztowe w obwodzie włocławskim w latach 1947–1948¹⁶⁸

Lata	Przesyłki listowe	Paczki	Telegramy
1947	352 000	3280	2375
1948	232 000	3210	1970

Podczas rozpracowania obiektowego szczególną uwagę funkcjonariusze UB zwracali na tzw. punkty zagrożone, czyli miejsca o poważnym znaczeniu dla pracy „obiektem”, które były niewystarczająco zabezpieczone i przez to narażone – w opinii bezpieki – na infiltrację, np. ze strony wrogich służb zagranicznych. Za takie punkty w OUPT we Włocławku uznano sekretariat, dział ogólny i paczkownię, gdzie pracowało ogółem 41 osób. Wśród tych pracowników zamierzano zwerbować kilku informatorów dostarczających wiadomości o nastrojach pracowników oraz wszelkiego rodzaju nieprawidłowościach wskazujących na działania o charakterze sabotażowym¹⁶⁹.

Ze szczególną nieufnością traktowano pracowników pocztowych, którzy wywodzili się spośród przedwojennej kadry i należeli do sanacyjnych partii politycznych (BBWR, OZN). W maju i czerwcu 1949 r. przystąpiono do rejestracji „wrogiego elementu” wśród pracowników włocławskiego OUPT¹⁷⁰. Tylko na początku 1950 r. w OUPT we Włocławku pracowało 22 dawnych członków sanacyjnych organizacji¹⁷¹. W marcu 1950 r. wysłano ankiety na posterunki MO w celu przeprowadzenia wywia-

¹⁶⁷ AIPN By, 069/550, Doniesienie informatora „Drogomistrza” z 1 VII 1948 r., k. 130.

¹⁶⁸ APB, KW PPR w Bydgoszczy, 82, k. 107–108.

¹⁶⁹ AIPN By, 069/550, Schemat organizacyjny OUPT we Włocławku, b.d., k. 5.

¹⁷⁰ AIPN By, 069/550, Analiza pracy Sekcji II PUBP we Włocławku po linii pocztowo-operacyjnej za 24 V – 24 VI 1949 r., k. 170.

¹⁷¹ AIPN By, 069/550, Wykaz pracowników Obwodowego Urzędu Poczta-Telekomunikacyjnego we Włocławku z 25 I 1950 r., k. 25–26.

dów o kandydatach na pracowników pocztowych¹⁷². Byli oni otaczani agenturą jako potencjalnie „wrogi element”, sabotujący pracę urzędów pocztowych i współpracujący z zagranicznymi ekspozyturami wywiadowczymi.

Z danych za grudzień 1950 r. wynika, że w OUPPT we Włocławku działało czterech informatorów i kontakt poufny¹⁷³. Nie była to cała działająca „na obiekcie” agentura, gdyż obok kontaktu poufnego oraz informatorów („Zegar”, „Robak”, „Radkiewicz” i „Ołówek”) pracowało siedmiu współpracowników tajnych o pseudonimach „Artur”, „Władek”, „Wacek”, „Henryk”, „Zbyszek”, „S” i „X”¹⁷⁴. W lutym 1951 r. w OUPPT we Włocławku wśród tuzina byłych członków BBWR działało trzech informatorów, wśród dziesięciu pracowników utrzymujących kontakt korespondencyjny z rodziną lub innymi osobami mieszkającymi w USA działało trzech informatorów, natomiast były członek PSL był inwigilowany przez dwóch informatorów¹⁷⁵.

Poza OUPPT we Włocławku działania operacyjne bezpieki raczej skromne, ponieważ w połowie 1952 r. jedynie w trzech placówkach pocztowych (Przedecz, Chodec i Lubień) działała sieć agenturalna, która od 1 maja 1952 r. została przekazana na kontakt referentom gminnym, zobowiązanym do typowania kandydatów na werbunek. Zostali oni również zapoznani z wytycznymi Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 12 maja 1952 r., które szczególnie nacisk kładły na monitorowanie takich nieprawidłowości, jak „niedoręczanie na czas depesz do instytucji państwowych, opóźnianie rozmów na hasła, niszczenie korespondencji urzędowej i partyjnej lub jej przetrzymywanie. Wykorzystywanie pracowników pocztowych przez podziemie i wywiad obcy, rozsiewanie wrogiej propagandy, roznoszenie literatury bezdebitowej, przemyt etc.”¹⁷⁶.

W maju 1952 r. agentura pocztowa PUBP we Włocławku liczyła pięciu informatorów i dziesięciu współpracowników tajnych, z którymi odbyto 27 spotkań (11 spotkań z informatorami). Otrzymano 13 doniesień od informatorów (w tym tylko 2 „cenne”) i 14 doniesień współpracowników tajnych (wszystkie uznane za „cenne”)¹⁷⁷. Agentura dostarczała informacje o niezadowoleniu pracowników pocztowych, będącym wynikiem złej organizacji pracy, niskich zarobków oraz niesprawiedliwego systemu premiowania. Obraz sytuacji w obiektach pocztowych dopełniały liczne kradzieże przesyłek pocztowych powodujące niezadowolenie klientów, którzy często zgłaszali reklamacje.

Ogólna ocena pracy sieci agenturalnej nie wypadła najlepiej, ponieważ – jak stwierdzono w jednym ze sprawozdań okresowych – „sieć posiadana na wskazanym obiekcie werbowana była niecelowo, pracuje do obecnej chwili luźno, doniesienia

¹⁷² AIPN By, 069/550, Analiza pracy Sekcji II PUBP we Włocławku za 26 II – 27 III 1950 r., k. 176.

¹⁷³ AIPN By, 069/550, Plan nasadzenia agentury na obiekcie za grudzień 1950 r., k. 55.

¹⁷⁴ AIPN By, 069/550, Spis agentury, b.d., k. 57.

¹⁷⁵ AIPN By, 069/550, Wykaz środowisk w OUPPT we Włocławku z 19 II 1951 r., k. 143.

¹⁷⁶ AIPN By, 069/550, Pismo szefa PUBP we Włocławku P. Korsaka i st. referenta Referatu II S. Banaśiaka do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 24 VIII 1952 r., k. 62.

¹⁷⁷ AIPN By, 069/550, Sprawozdanie miesięczne po linii ogólnoooperacyjnej PUBP we Włocławku za maj 1952 r., k. 63.

sieci tej są ogólnooorganizacyjne, a nie jest ta sieć przyczepiona do wroga, ponieważ nie ma możliwości dotarcia.

[...] Część posiadanej sieci [...] są to ludzie na wysokim poziomie intelektualnym, współpracują dość dobrze, na spotkania przychodzą punktualnie, tak z posiadanych dwóch informatorów są to ludzie zdolni na rezydentów, natomiast z pozostałych jest to więcej opieszala, która to wyłącznie nad sobą musi mieć nacisk ze strony pracownika BP, bo w innym wypadku zniechęcona byłaby do pracy. Z siecią tą spotkania wszystkie odbywają się w miejscach publicznych, jak park, przedszkole itp.”¹⁷⁸. W uzupełnieniu do ostatniego zdania charakterystyki należy dodać, że spotkania z siecią pracującą „po linii „B” były przeprowadzane przede wszystkim w mieszkaniach konspiracyjnych, co świadczyło o wysokiej randze i znaczeniu tej agenty.

Założenie rozpracowania obiektowego na OUPT w marcu 1947 r. nie oznaczało jednoczesnego rozpoczęcia perlustracji korespondencji. Dopiero 29 października 1947 r. naczelnik Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy Ryszard Szuster nakazał p.o. kierownikowi Sekcji I Wydziału „B” ppor. Urbaniakowi „rozpracować [OUPT we Włocławku – przyp. P.R.] do pracy po naszej linii, przygotować grunt do pracy grup wypadowych”¹⁷⁹. „Tego samego dnia Urbaniak sporządził „Meldunek o wszczęciu rozpracowania w sprawie Ag/20/47” na obiekt OUPT we Włocławku. Początkowo planowano przeprowadzić rozmowę z I sekretarzem KM PPR we Włocławku w celu uzyskania informacji na temat życia politycznego w obiekcie, osób zajmujących kierownicze stanowiska w OUPT, oraz skontaktować się z naczelnikiem obiektu”¹⁸⁰.

Urbaniak przeprowadził rozmowę z kierownikiem Oddziału Oddawczego OUPT we Włocławku Stefanem Zwolińskim 10 listopada 1947 r., od którego uzyskał spis pracowników oraz szereg informacji na temat pracy poszczególnych działów urzędu. Nazajutrz rozmawiał z Januszem Żywocińskim, sekretarzem koła PPR w OUPT we Włocławku, na temat pracy partyjnej oraz skonfrontował informacje, które uzyskał poprzedniego dnia¹⁸¹. W ich wyniku było możliwe odtworzenie trybu postępowania z „materiałem przychodzącym” i „materiałem wychodzącym”. Korespondencja przychodząca trafiała do ekspedycji, gdzie materiał rejestrowany był zatrzymywany, natomiast „zwykły” trafiał do sortowni. W sortowni następował podział materiału „zwykłego” na miejscowy i przechodzący. „Miejscowy” dzielił się na prywatny do doręczenia i urzędowy, który trafiał do skrytek pocztowych. Materiał prywatny trafiał do sali pocztylionów, gdzie był dzielony przez listonoszy na rejony. Materiał przechodzący najbliższymi połączeniami (autobusowymi lub kolejowymi) był transportowany do miejsc przeznaczenia. „Materiał wychodzący” trafiał do sortowni dwa razy dziennie z opróżnianych przez listonoszy skrzynek pocztowych. Korespondencja wysyłana

¹⁷⁸ *Ibidem*.

¹⁷⁹ AIPN By, 069/550, Notatka służbowa z 29 X 1947 r., k. 405.

¹⁸⁰ AIPN By, 069/550, Meldunek o wszczęciu rozpracowania z 29 X 1947 r., k. 404.

¹⁸¹ AIPN By, 069/550, Raport z 12 XI 1947 r., k. 401–403.

poza obwód pocztowy trafiała do „ambulansów pocztowych”, którymi była rozwożona do miejsc zamieszkania adresatów¹⁸².

Kolejnym etapem prac nad tworzeniem sieci współpracowników tajnych na terenie OUPT we Włocławku była rozmowa z naczelnikiem Wincentym Grzegorowskim odbyta 4 marca 1948 r. Tym razem jego rozmówcą nie był „obywatel Jurek” (pod takim pseudonimem ukrywał się ppor. Urbaniak), lecz kierownik Sekcji II Wydziału II bydgoskiego WUBP Jerzy Habierski. Rozmowę rozpoczął Grzegorowski, który wyraził żal z powodu niewywiązania się przez „obywatela Jurka” z obietnicy poparcia wniosku o nowy etat dla osoby, której praca polegałaby na rozdziale korespondencji na poszczególne tereny. Według Grzegorowskiego „człowiek taki przychodziłby rano o godz. 5, rozdzieliby [przesyłki] na doręczenie i do wydawnictwa, następnie rozdzielaliby na tereny pracę swą, o ile byłby to sprytny człowiek, mógłby to zrobić do godz. 6.30 lub 7, to znaczy do czasu, kiedy nie ma jeszcze woźnych”¹⁸³.

Świadomy, z kim rozmawia, naczelnik Grzegorowski dał do zrozumienia swemu interlokutorowi, że „człowiek taki mógłby być i wam [tj. UB – przyp. P.R.] potrzebny”, a na to stanowisko proponował przewodniczącego koła PPR w urzędzie pocztowym – Żywocińskiego. Następnie Habierski wręczył Grzegorowskiemu „postanowienie oficera śledczego”, nakazujące udostępnienie korespondencji do kontroli przez UB. Naczelnik urzędu pocztowego najpierw sprawdził w dziennikach urzędowych, czy taka kontrola jest dopuszczona przez prawo. Kiedy okazało się, że możliwość kontroli jest prawnie usankcjonowana, ponownie zaproponował, by to Żywociński zajmował się przeglądem korespondencji, gdyż – jak dodał – „on, ani też kierownik czy kontroler, nie może, ani też nie ma prawa przeglądać 5 lub 6 tysięcy listów i wybierać stamtąd pewne dokumenty, gdyż to by podpadło”¹⁸⁴.

Habierski przystał na propozycję naczelnika Grzegorowskiego, by to Żywociński zajmował się pierwszym etapem perlustracji korespondencji na terenie poczty, tj. przeglądem, wybieraniem i wnoszeniem przesyłek interesujących (lub mogących zainteresować) „towarzyszy z bezpieczeństwa”. Na tym rozmowę zakończono.

Skutkiem rozmowy Habierskiego z Grzegorowskim było zwerbowanie dwóch WT (wobec których używano również określenia „pracownicy stali”) – wspomnianego Żywocińskiego (który używał pseudonimu „Artur”) oraz Kurowskiego (ps. „Władek”). Pierwsza partia przesyłek została przez nich wyniesiona z Obwodowego UPT we Włocławku 10 kwietnia 1948 r.

Jak wyglądał ten proceder w praktyce? Korespondencja była rozdzielana na konkretne tereny przez „Artura”. Od godziny 5.00 do 7.00 „Artur” pracował przy

¹⁸² AIPN By, 069/550, Obieg korespondencji w Obwodowym Urzędzie Pocztowym we Włocławku z 5 XII 1947 r., k. 387.

¹⁸³ AIPN By, 069/550, Raport dotyczący rozmowy z naczelnikiem obiektu we Włocławku z 4 III 1948 r., k. 382.

¹⁸⁴ *Ibidem*.

rozdzielaniu korespondencji przychodzącej, która trafiła do urzędu w nocy. Podczas rozdzielania przesyłek „Artur” wybierał listy przeznaczone do kontroli dla UB. O godzinie 8.00 do urzędu była przywożona korespondencja wychodząca przez dwóch „opróżniaczy” skrzynek pocztowych i trafiała do sali zwykłej, gdzie pracował „Artur”. Korespondencja ta była następnie „śladowana” (znakowana?) przez „Władka”, który w trakcie pracy odkładał część przesyłek dla UB. Następnie „Władek” przekazywał odłożoną korespondencję „Arturowi” w celu rzekomego rozdzielenia jej na odpowiednie tereny. W rzeczywistości „Artur”, kończący pracę o godzinie 13.00, wynosił wyselekcjonowaną korespondencję przychodzącą i wychodzącą poza urząd pocztowy i w umówionym miejscu przekazywał ją funkcjonariuszowi UB. Zwrot skontrolowanej przez UB korespondencji przychodzącej odbywał się następnego dnia o godzinie 5.00 i wtedy „Artur” rozdzielał ją na poszczególne rejony. Natomiast korespondencję wychodzącą wrzucano do umówionej skrzynki zaraz po opracowaniu o godzinie 15.00. Tego samego dnia o godzinie 20.00 kończący pracę „Władek” wynosił materiał wychodzący i przekazywał pracownikom UB, którzy po opracowaniu ponownie wrzucali go do skrzynki pocztowej¹⁸⁵.

Opisany system pobierania i zwrotu perlustrowanej korespondencji nie sprawdził się. Dochodziło do tego, że kontrolowana korespondencja była przetrzymywana przez prawie 50 godzin, co groziło dekonspiracją proceduru i kompromitacją UB. Dlatego już na początku czerwca 1948 r., a więc po niecałych dwóch miesiącach kontroli przesyłek pocztowych w powiecie włocławskim, zmieniono metody działania. W tym celu kierownik Sekcji II Wydziału II Jerzy Habierski odbył 4 czerwca 1948 r. spotkania z WT „Arturem” i WT „Władkiem”, podczas których uzgodniono szczegóły dalszej działalności.

Nowy system pobierania i zwrotu przesyłek pocztowych przeznaczonych do kontroli przedstawiał się następująco: „o godz. 10 »Władek« przywoził materiał wych[odzący] z puszek [skrzynek pocztowych – przyp. P.R.] w mieście, który wraz z drugim śladownikiem opróżnia. W trakcie śladowania wybiera odpowiedni materiał dla nas i oddaje »Arturowi«, ten razem z wybranym w trakcie dzielenia na tereny materiałem przych[odzącym] oddaje naszemu łącznikowi o godz. 10 w świetlicy obiektovej (której jest sekretarzem) lub na umówionym miejscu na ulicy. Materiał ten po opracowaniu oddajemy »Arturowi« o godz. 14 w świetlicy obiektovej, gdzie również otrzymujemy od niego wybrany materiał przych[odzący] z wozów po godz. 10. Otrzymany materiał o tej godzinie oddajemy »Władkowi« o godz. 19, który to w tym czasie opróżnia puszki przyobiektove.

Ostatnie pobieranie materiału następuje o godz. 20, kiedy »Władek« po skończonej służbie wychodzi z obiektu do domu, w drodze do domu spotyka się z łączni-

¹⁸⁵ AIPN By, 069/550, Raport kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy J. Habierskiego z 10 IV 1948 r., k. 379.

kiem na umówionym miejscu na ulicy i wręcza mu materiał wych[odzący] z drugiego opróżniania puszek na mieście. Materiał ten jest zwracany »Arturowi« następnego dnia o godzinie 10. Zaznaczamy, że materiał otrzymany o godz. 20 jest w bardzo małej ilości, z powodu obawy »Władka« przed dekonspiracją w obecności dwóch pracowników sali, którzy w tym czasie są tam zatrudnieni¹⁸⁶.

Jak widać, problemem dla UB była zbyt mała ilość przesyłek otrzymywanych o godzinie 20, co wynikało z faktu, że „Władek” pracował w tym czasie wśród pracowników pocztowych niewtajemniczonych w pracę „N” i mogących zdekonspirować tę działalność. Postanowiono więc, że niezbędne jest zwerbowanie kolejnych pracowników włocławskiej poczty. Warto dodać, że współpracownik „Władek” wynosił korespondencję w niezbyt pomysłowy sposób – pod własną koszulą, co również powodowało, że wynoszonej korespondencji było niewiele¹⁸⁷.

Zwerbowany pracownik sortowni listów dysponował sporządzoną przez funkcjonariusza UB listą „zamówień” (używano określenia „indeks”), czyli wykazem osób objętych inwigilacją. Jeśli osoba figurująca w spisie wysyłała lub otrzymywała jakąkolwiek korespondencję, zadaniem WT pracującego w sortowni było zatrzymanie takiej przesyłki i przekazanie jej wyznaczonemu pracownikowi Sekcji II Wydziału II (tzw. łącznikowi) lub współpracownikowi UB.

Pracownicy Sekcji III Wydziału II otwierali przesyłki i kontrolowali ich zawartość. Wynik kontroli decydował o tym, czy przesyłka była zaklejana i wysyłana do adresata, czy była konfiskowana. Kwestia wyboru odpowiedniego materiału listowego była tematem spotkania kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy J. Habierskiego z WT „Arturem” 4 czerwca 1948 r. W raporcie ze spotkania Habierski relacjonował: „W dniu dzisiejszym na spotkaniu z »Arturem» poruszona została sprawa doręczania materiału. Między innymi »Artur« powiedział, że on nie wie, jakie ma dawać materiały, bo nikt jemu o tym nie mówił, jak również nie wie, ile ma dawać tego materiału. Wobec powyższego poleciłem »Arturowi« wybierać materiał ma podstawie indeksu, który już poprzednio otrzymał, oraz materiały kierowane do instytucji, organizacji, zakładów przemysłowych i cały materiał bez nadawców krajowych, natomiast materiał przychodzący zagraniczny poleciłem dostarczać nam cały bez względu na to, do kogo byłyby kierowany¹⁸⁸”.

Skierowanie „Artura” na kurs instruktorski do Krakowa w połowie 1948 r. znacznie skomplikowało pracę „N” prowadzoną w OUPT we Włocławku. W tej sytuacji materiał pobierano dwukrotnie w ciągu doby od „Władka”, który w tym czasie

¹⁸⁶ AIPN By, 069/550, Meldunek z przebiegu rozpracowania sprawy Ag/20/47 kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy J. Habierskiego z 24 VI 1948 r., k. 372.

¹⁸⁷ AIPN By, 069/550, Raport kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy J. Habierskiego ze spotkania z WT „Władkiem” z 4 VI 1948 r., k. 376.

¹⁸⁸ AIPN By, 069/550, Raport kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy J. Habierskiego ze spotkania z WT „Arturem” z 4 VI 1948 r., k. 377.

pracował w charakterze doręczyciela materiału pilnego i specjalnego. Pierwszy raz pracownicy UB pobierali materiał o godzinie 8.30 i zwracali go już o godzinie 9.30. Drugi raz pobranie materiału następowało o godzinie 15.30, a zwrotu dokonywano już o godzinie 16.00. Taka organizacja pracy utrudniała perlustrację korespondencji, ponieważ przesyłki opuszczały pocztę w ciągu doby zaledwie na 90 minut. Jeśli zaś doliczy się potrzebny czas na dostarczenie materiału przez łącznika do budynku UB i z powrotem, przesyłki mogły być sprawdzane zaledwie około godziny¹⁸⁹.

Wraz z przejściem całokształtu problematyki operacyjnej ochrony OUPU w Włocławku przez Sekcję II miejscowego PUBP, kontynuowano prace mające na celu tworzenie sieci WT pracujących „po linii »B«” (określanej również zamiennie jako praca „po linii »N«”) ¹⁹⁰. W sprawozdaniu za 25 listopada – 25 grudnia 1949 r. napisano: „Wytypowano kandydata na werbunek po linii »N«, np. pracownika umysłowego oraz szofera, który opróżnia puszki [czyli skrzynki pocztowe – P.R.] w rejonie, i po zawarbowaniu go będziemy mogli wymianę przeprowadzać w aucie, gdyż wymiana na obiekcie [czyli w budynku poczty – P.R.] musi być w jak najszybszym czasie zmieniana, ponieważ jest ona niedobra z tego punktu widzenia, że we Włocławku nie ma takiego dużego ruchu na urzędzie pocztowym i ta wymiana na obiekcie musi być zmieniona, gdyż w późniejszym wypadku możemy spalić naszą pracę”¹⁹¹.

Ów „szofer”, czyli kierowca rozwożący przesyłki do poszczególnych urzędów i agencji pocztowych, został zwerbowany w marcu 1950 r., dzięki czemu – jak stwierdzono z satysfakcją w kolejnym sprawozdaniu – „będziemy mogli opanować całkowicie materiał wychodzący z Włocławka”¹⁹².

W kolejnym miesiącu sprawozdawczym dokonano werbunku dwóch kierowców, co miało stanowić swoiste zabezpieczenie na wypadek choroby, urlopu lub dekonspiracji któregoś z „szoferów”¹⁹³. Zwerbowani kierowcy nie mieli być jedynym ogniwem

¹⁸⁹ AIPN By, 069/550, Meldunek kierownika Sekcji II PUBP we Włocławku W. Ciepłowskiego o przebiegu rozpracowania sprawy Ag/20/47 z 9 IX 1948 r., k. 370.

¹⁹⁰ W jednym z raportów dokonano następującej oceny sytuacji w Sekcji II PUBP we Włocławku: „W Sekcji II we Włocławku daje się [...] odczuć brak pracowników. Sekcja II ma obecnie zapełniony etat w 100 proc., nie jest jednak w stanie opracować nawet 25 proc. materiału dostarczonego do opracowania. We Włocławku pracuje obecnie pięć osób, tj. kierownik sekcji, do obowiązków którego należy, praca z agenturą po linii »N« i operacyjnej, kierowanie sekcją. Referent ewidencji operacyjnej zajmuje się wyłącznie pracą po linii Sekcji I [Wydziału II WUBP – przyp. P.R.]. Szyfrant, który oprócz zasadniczej pracy po swojej linii pomaga referentowi ewid[encji] oper[acyjnej], łącznik odbiera, oddaje materiał i czyta, maszynistka otwiera, zamyka i czyta, i odpisuje. Nic też dziwnego, że z taką ilością pracowników Sekcja II we Włocławku nie jest w stanie opracować więcej materiału jak 25 proc., dlatego wskazanym byłoby zwiększenie etatu o 2 stanowiska” (AIPN By, 033/73, Protokoły i akty zdawczo-odbiorcze Wydziału II i X WUBP w Bydgoszczy za lata 1947, 1953, Raport kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy chor. J. Habierskiego „Praca agenturalna” [prowadzona przez Sekcję II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy i sekcje II powiatowych UB], b.d., b.p.).

¹⁹¹ AIPN By, 069/550, Analiza pracy Sekcji II PUBP we Włocławku po linii pocztowo-operacyjnej za 25 XI – 25 XII 1949 r., k. 173.

¹⁹² AIPN By, 069/550, Analiza pracy Sekcji II PUBP we Włocławku za 26 II–27 III 1950 r., k. 176.

¹⁹³ AIPN By, 069/550, Analiza pracy Sekcji II PUBP we Włocławku za 27 III–25 IV 1950 r., k. 177.

sieci agenturalnej pracującej „po linii »B«”. W kwietniu 1950 r. planowano zwerbować kolejnego pracownika pocztowego, tym razem pracującego w sortowni listów, co pozwoliłoby na lepszą kontrolę „materiału przychodzącego i wychodzącego” z OUPT we Włocławku.

Pod koniec 1950 r. Referat II włocławskiego PUBP dysponował szesnastoma informatorami, z których połowa pracowała „po linii »N«”. W rocznym podsumowaniu pozytywnie scharakteryzowano posiadaną agenturę: „połowa sieci to członkowie aktywni PZPR, natomiast pozostali zostali zawerbowani na uczuciach patriotycznych, którzy doceniają współpracę z naszym aparatem i w miarę ich możliwości starają się tępić wszelkie wrogie przejawy, podając to w doniesieniach”¹⁹⁴.

Taki stan rzeczy nie pozostawał bez wpływu na „zdyscyplinowanie” agentury, bowiem w 1950 r. odbyto ogółem 174 spotkania, do skutku nie doszło zaledwie 28 zaplanowanych wcześniej spotkań (13,86 proc.). Szybko okazało się jednak, że praca sieci agenturalnej nie miała nic wspólnego z deklarowanymi „uczuciami patriotycznymi” – konfidenci pracowali wydajnie wyłącznie wtedy, kiedy otrzymywali sowitą zapłatę za swe usługi. Zwrócono na to uwagę w październiku 1951 r., pisząc w sprawozdaniu: „W miesiącu sprawozdawczym, jak i w ubiegłych miesiącach ag[entura] po linii »N« nie dostaje żadnego wynagrodzenia mimo nacisku i do pracy zniechęca się w dalszym ciągu, z uwagi [na] to, że kiedy w poprzednich miesiącach otrzymywała parę złotych, to i wyniki pracy były lepsze, w rozmowie z tut[ejszym] szefem [PUBP we Włocławku – P.R.] o pieniądzach [dla] ag[entury], szef oświadczył, że na razie nie posiada pieniędzy”¹⁹⁵.

Taka sytuacja powodowała, że współpracownicy niekiedy „dorabiali” sobie, dokonując kradzieży. W 1951 r. WT „Artur” – Janusz Żywociński został przyłapany na kradzieży pieniędzy z przesyłek pocztowych i przeniesiony na inne stanowisko służbowe. Ponadto Żywociński nie cieszył się dobrą opinią w miejscu pracy: „na terenie tut[ejszego] Obwodu Poczтового w dalszym ciągu był poczytany jako chuligan, w pracy się nie wywiązywał [...] [za] co nieraz został ukarany przez kierownictwo pocztowe. [...] również są podejrzenia, że dotychczasowe kradzieże, jakie były popełnione na terenie poczty, jest przypuszczalne, że wymieniony współpracownik mógł się do tego dopuszczać”¹⁹⁶.

Równoległe do pracy „N” na terenie urzędu pocztowego we Włocławku wykonywano rutynowe działania operacyjne, w ramach których zbierano informacje od posiadanej sieci informacyjnej. Bliższa charakterystyka agentury informacyjnej

¹⁹⁴ AIPN By, 069/550, Roczna analiza pracy Sekcji II PUBP we Włocławku po linii pocztowo-operacyjnej [za 1950 r.], k. 186.

¹⁹⁵ AIPN By, 069/550, Sprawozdanie z pracy Sekcji II PUBP we Włocławku za październik 1951 r., k. 123.

¹⁹⁶ AIPN By, 069/550, Meldunek referenta Sekcji II PUBP we Włocławku S. Banasiaka do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 26 I 1952 r., k. 149.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

zabezpieczającej urzędy pocztowe na terenie powiatu wrocławskiego na początku 1951 r. została przedstawiona w tabeli 8¹⁹⁷.

Tabela 8. Sieć agenturalno-informacyjna PUBP we Wrocławku zabezpieczająca placówki pocztowe w 1951 r.

Pseudonim	Data werbunku	Podstawa werbunku	Miejsce działania	Rozpracowywane środowisko
„Radkiewicz”	23 X 1947	postawa ideowa	OUP T Wrocławek	ogólnoinformacyjny
„Zegar”	28 V 1948	materiały kompromitujące	OUP T Wrocławek	„chadecja”
„Ołówek”	23 XII 1949	materiały kompromitujące	OUP T Wrocławek	„andersowcy”
„P”	10 IX 1950	postawa ideowa	UPT Przedecz	ogólnoinformacyjny
„Pióro”	28 X 1950	postawa ideowa	UPT Chodecz	ogólnoinformacyjny
„Robak”	7 II 1951	materiały kompromitujące	OUP T Wrocławek	ogólnoinformacyjny

Do września 1955 r., czyli do zakończenia rozpracowania operacyjnego o numery rejestracyjnym 000404/47 prowadzonego na OUP T we Wrocławku¹⁹⁸, agentura wykonująca pracę „ogólnooperacyjną” (w odróżnieniu od WT wykonujących pracę „N”) informowała na bieżąco podczas spotkań z funkcjonariuszami UB o sytuacji w rozpracowywanych „obiektach”, nastrojach pracowników i innych dostrzeżonych nieprawidłowościach.

Wartość doniesień agenturalnych była najczęściej niska, bowiem informatorzy ograniczali się często do podawania informacji powszechnie znanych. Niewykluczone, że była to rozmyślna strategia podejmowana przez tych informatorów, którzy chcieli ochronić osoby rozpracowywane przed UB. Zdarzało się jednak, że niektóre informacje mające z pozoru nieszkodliwy charakter były wykorzystywane przez UB. Przykładowo w wyniku uzyskanych przez wrocławski PUBP informacji dotyczących naczelnika urzędu pocztowego w Boniewie podjęto decyzję o jego zwolnieniu. Jak stwierdzono w styczniowym sprawozdaniu z 1952 r., naczelnik ten „jako fanatyk kleru jednocześnie pełnił służbę jako organista, [za] co obecnie został zwolniony z danej placówki za niewywiązywanie się z obowiązków służbowych”¹⁹⁹.

¹⁹⁷ Tabela nr 8 została opracowana na podstawie: AIPN By, 069/550, Wykaz sieci agenturalno-informacyjnej istniejącej na kontakcie Referatu II [PUBP we Wrocławku] po linii ogólnoperacyjnej, k. 89.

¹⁹⁸ AIPN By, 069/550, Postanowienie o zezwoleniu na przekazanie akt sprawy obiektowego rozpracowania nr rej. 000404/47 do archiwum WUdsBP w Bydgoszczy z 26 IX 1955 r., k. 427.

¹⁹⁹ AIPN By, 069/550, Sprawozdanie miesięczne PUBP we Wrocławku po linii Obwodowego UPT we Wrocławku za styczeń 1952 r., k. 120.

Agentura informowała we wrześniu 1953 r. o niezadowoleniu pracowników administracyjnych w urzędach pocztowych z powodu zbyt niskiego uposażenia oraz nieprawidłowościach w pracy listonoszy, którzy w sposób nielegalny nagminnie pobierali napiwki od mieszkańców²⁰⁰.

W 1954 r. praca operacyjna na pocztach w powiecie włocławskim niemal zamarła. W analizie pracy Referatu II PUBP we Włocławku za ostatni kwartał 1954 r. stwierdzono, że „słabe jest zabezpieczenie przed aktem dywersji czy sabotażu z uwagi na brak sieci informacyjnej, która mogłaby nas infor[mować] o próbach usiłowania w dokonaniu wrogiej działalności na wym[ienionym] obiekcie”²⁰¹. W podsumowaniu sytuacji w powiecie włocławskim napisano, że „w ogóle w tut[ejszym] Ref[eracie] II jest brak spraw o poważnej wartości operacyjnej”²⁰². Sytuacja nie zmieniła się do zakończenia rozpracowania obiektowego włocławskiego urzędu pocztowego w 1955 r.

Uwagi końcowe

Podsumowując rozważania na temat działań aparatu bezpieczeństwa polegających na „zabezpieczeniu operacyjnym” urzędów pocztowych na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego), należy podkreślić, że nie wyczerpują one problemu. Podstawową bazę źródłową stanowiła zachowana dokumentacja sprawozdawcza iteczki obiektowe na poszczególne urzędy pocztowe, co pozwoliło na możliwie dokładne scharakteryzowanie działań zabezpieczających prowadzonych przez WUBP w Bydgoszczy i jednostki powiatowe w latach 1945–1956.

Profilaktyką operacyjną na terenie placówek pocztowych w okresie 1945–1948 zajmowały się Sekcja VI Wydziału I WUBP (1945) i Sekcja VI Wydziału IV WUBP (1945–1948). Działalność profilaktyczna polegała przede wszystkim na zbieraniu za pomocą sieci agenturalnej materiałów operacyjnych na urzędników pocztowych krytycznie ustosunkowanych do ówczesnej rzeczywistości, które stanowiły podstawę dla stosowania dalszych czynności (np. zwolnienie z pracy, aresztowanie lub próba werbunku).

Ofiarą działań bezpieki w pierwszej kolejności padali przedwojenni pocztowcy (często członkowie sanacyjnych ugrupowań politycznych) oraz osoby działające podczas okupacji w partyzantce o prozachodniej orientacji ideowej. W walce o zdobycie dominacji politycznej w urzędach pocztowych komuniści posługiwali się UB. Wyko-

²⁰⁰ AIPN By, 069/550, Sprawozdanie miesięczne PUBP we Włocławku po linii Obwodowego UPT we Włocławku za wrzesień 1953 r., k. 101.

²⁰¹ AIPN By, 069/550, Analiza pracy Referatu II PUBP we Włocławku po linii pracy operacyjnej za 1 X – 31 XII 1954 r., k. 98.

²⁰² *Ibidem*, k. 98 v.

rzystując aparat represji, chciano wyeliminować „sojuszniczą” PPS, która tradycyjnie posiadała dużo większe wpływy wśród środowisk pocztowców niż komuniści.

Często wykorzystywanym narzędziem walki politycznej w placówkach pocztowych było tzw. wysuwanie młodych pracowników wywodzących się z „dołów społecznych” na stanowiska kierownicze opustoszałe po przeprowadzanych regularnie „czyszkach”. Niektórzy pracownicy pochodzący z tzw. awansu społecznego, chcąc uzewnętrznić wdzięczność wobec władz oraz podkreślić zaangażowanie w budowę nowego ustroju, współpracowali z bezpieką.

Obok tzw. oficjalnych źródeł informacji UB posiadał sieć agenturalną, którą tworzyli nie tylko formalnie rejestrowani delatorzy (rezydenci, agenci i informatorzy), ale też nieformalne kategorie konfidentów, takie jak „kontakty poufne”, „informatorzy wolni” czy „współpracownicy tajni”. Ci ostatni (określani również jako „pracownicy stali”) stanowili podstawowe „narzędzie” pracy operacyjnej komórek perlustracyjnych, na nich bowiem spoczywał obowiązek konspiracyjnego wykradania korespondencji pocztowej i dostarczenia jej w ręce specjalnych łączników.

Ze względu na poufny i delikatny charakter pracy WT typowano do tej roli osoby cieszące się zaufaniem władz, które w zdecydowanej większości przypadków były członkami PZPR. Charakterystyczne, że mimo iż 75 proc. zarejestrowanej agencji pocztowej zostało zwerbowane na podstawie tzw. postawy ideowej, najlepsze wyniki w pracy notowano u współpracowników regularnie opłacanych.

Perlustracja korespondencji była domeną Wojewódzkiego Wydziału Cenzury Wojennej WUBP (1945), Wydziału Cenzury Zagranicznej WUBP (1945–1946), Wydziału VIII WUBP (1946), Wydziału „B” WUBP (1946–1947) i od 1948 r. – Sekcji III Wydziału II WUBP.

W latach 1949–1955 nastąpiło organizacyjne scentralizowanie działań na odcinku pocztowym. Jego przejawem było przekazanie całości problematyki ochrony placówek pocztowych pracownikom pionu II aparatu bezpieczeństwa. W wojewódzkich UBP za zabezpieczenie operacyjne urzędów pocztowych odpowiadała Sekcja II Wydziału II, natomiast kontrola zawartości przesyłek pocztowych znajdowała się w gestii pracowników Sekcji III Wydziału II. Za takim rozwiązaniem przemawiała zapewne potrzeba zachowania większej poufności działań, jak również poprawa koordynacji działań na odcinku pocztowym.

Od tego momentu Departament II MBP i jego terenowe odpowiedniki przestały być wyłącznie jednostkami „usługowymi” dla pozostałych pionów, lecz zostały zaliczone do podstawowych pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa publicznego. O takim statusie decydował m.in. fakt posiadania własnej sieci agenturalnej, której liczebność w tych latach (szczególnie w okresie 1953–1954) osiągnęła punkt szczytowy.

Podstawowe zadania pionu II aparatu bezpieczeństwa nie uległy zasadniczym zmianom, nadal bowiem starano się „rozszyfrowywać” byłych członków organizacji sanacyjnych, żołnierzy konspiracji niepodległościowej i Polskich Sił Zbrojnych na

Zachodzie, nieustannie podejrzewanych o współpracę z obcymi wywiadami i prowadzenie działalności sabotażowej. Działania te stopniowo zanikały, co należy wiązać z procesem „odwilży”, który nie pozostał bez wpływu na ośrodki władzy w Polsce, jak i na główną jej ostoję – bezpiekę. Widocznym tego przejawem była reorganizacja aparatu bezpieczeństwa publicznego w 1954 r. związana z pierwszymi od lat redukcjami etatowymi.

W wyniku reorganizacji doszło do ponownego rozdzielenia problematyki zabezpieczenia operacyjnego placówek pocztowych i perlustracji korespondencji. Zagadnienia zabezpieczenia operacyjnego wróciły do pionu IV, w WUdsBP zajmować się tym miały sekcje VII wydziałów IV.

Lektura dokumentów wytworzonych przez tę sekcję uprawnia do stwierdzenia, że praca funkcjonariuszy Sekcji VII Wydziału IV miała charakter likwidatorski, bowiem to właśnie jesienią 1955 r. do Wydziału X WUdsBP w Bydgoszczy złożono komplet teczek obiektowych na urzędy pocztowe. We wszystkich przypadkach używano tej samej nieco sztamkowej, lecz zarazem wymownej argumentacji o „niskiej wartości operacyjnej zebranych materiałów”.

Problematyka perlustracji korespondencji znalazła się w kompetencji Biura „W” podporządkowanego (do grudnia 1955) Departamentowi IX KdsBP. W terenie kontrolą przesyłek pocztowych początkowo zajmowała się Sekcja I (1 kwietnia – 30 września 1955), a następnie Sekcja II Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy (1 października – 31 grudnia 1955). Od 1 stycznia 1956 r. w bydgoskiej bezpiece powstała Samodzielna Sekcja „W”, która przejęła z Wydziału IX całokształt zagadnień związanych z perlustracją korespondencji pocztowej. Niestety, nie zachowała się dokumentacja pozwalająca bliżej scharakteryzować działalność pionu perlustracyjnego bydgoskiego aparatu bezpieczeństwa publicznego. Stan zachowania źródeł spowodował, że omówiono zaledwie wycinek obrazujący początki działalności perlustracyjnej funkcjonariuszy UB na przykładzie czynności podejmowanych w OUPPT we Włocławku.

Trzeba podkreślić – na to staraliśmy się zwrócić uwagę – że działalność bezpieki na odcinku pocztowym wykraczała poza inwigilację przesyłek pocztowych i polegała także na zwalczaniu (wspólnie z Milicją Obywatelską) przestępczości pospolitej (kryminalnej) polegającej na kradzieży zawartości listów i paczek, co w omawianym okresie stanowiło poważny problem. Działalność ta zasługuje niewątpliwie na uznanie, choć trzeba zaznaczyć, była realizowana niejako przy okazji rozpracowywania osób „politycznie niepewnych”.

Pomimo wieloletnich wysiłków, godzin spędzonych na przygotowaniach do werbunku agentów czy sporządzaniu spisów „niepewnego elementu”, dowodem na bankructwo form i metod pracy operacyjnej bezpieki są powtarzające się zapisy dotyczące teczek – o „niewielkiej wartości operacyjnej” zebranych materiałów. Owe konkluzje stanowią trafną samoocenę działań aparatu bezpieczeństwa wobec środowisk pocztowych.

Aneksy

1. Obsada stanowisk kierowniczych sekcji WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy odpowiedzialnych za operacyjne zabezpieczenie placówek pocztowych w latach 1945–1956

Imię i nazwisko	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji
kierownik Sekcji VI Wydziału I WUBP (? – IX 1945)			
Tadeusz Rycaj	Jan	ppor.	p.o. 18 VII – IX 1945 ¹
kierownicy Sekcji VI Wydziału IV WUBP (IX 1945 – 14 I 1949)			
Tadeusz Rycaj	Jan	ppor.	IX – 18 XI 1945
Kazimierz Znajkiewicz	Aleksander	chor.	XII 1945 ²
Lucjan Piekut	Tomasz	b. stpn.	p.o. 1 II – 6 V 1946 ³
Kazimierz Martynowski	Stefan	b. stpn.	p.o. 1 V – 20 VII 1946 ⁴
Józef Frojman	Jerzy	ppor.	p.o. VI/VII – IX 1946 ⁵
Stanisław Wasilewski	Józef	b. stpn.	p.o. 2 IX 1946 – 1 II 1947 ⁶
Tadeusz Rossowski	Bronisław	plut./chor.	p.o. 1 II 1947 – 15 I 1948 ⁷
Józef Kurylak	Andrzej	chor.	p.o. IV 1947 ⁸ ; p.o. ? – 21 I 1949 ⁹
kierownicy Sekcji II Wydziału II WUBP (10 I 1948 – 31 III 1955)			
Jerzy Habierski	Władysław	sierż.	p.o. 10 I 1948 – 31 XII 1948; 1 I – 1 IX 1949 ¹⁰
Antoni Chyb	Antoni	ppor.	15 II – 14 IX 1950 ¹¹
Piotr Czwartek	Ignacy	chor.	p.o. 14 IX – 14 XI 1950 ¹²
Władysław Ciesielski	Konstanty	sierż./chor./ppor.	p.o. XI/XII 1950 – 15 IX 1951 ¹³
Michał Frączek	Ignacy	por.	p.o. 1 IX 1951 – IV 1952 ¹⁴
Edward Gierko	Nikodem	chor.	15 XII 1951 – 10 IX 1952 ¹⁵
Tadeusz Romecki	Jan	st. sierż.	p.o. ? – 1 IX 1953 ¹⁶
Edward Gierko	Nikodem	ppor.	1 IX 1953 – 31 III 1955
kierownicy Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP (1 IV 1955 – 31 XII 1956)			
Bolesław Ochmański	Mikołaj	por./kpt.	1 IV 1955 – 1 IX 1956 ¹⁷
Jerzy Wojtczak	Jan	ppor.	p.o. 1 IX – 31 XII 1956 ¹⁸

- ¹ Tadeusz Rycaj od 18 VII do 18 XI 1945 r. formalnie był zastępcą kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP w Bydgoszczy, odpowiedzialnej za zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania transportu i łączności, w tym placówek pocztowych (AIPN By, 0122/1816, Akta osobowe Tadeusza Rycaja). Prawdopodobnie jednak sprawował również funkcję p.o. kierownika tej sekcji, o czym pośrednio może świadczyć sprawowanie przez niego funkcji kierownika Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy już w pierwszej dekadzie września 1945 r. (AIPN By, 035/4, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1945 r., Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 IX 1945 r., k. 1–3). Fakt kierowania sekcją w Wydziale IV WUBP w Bydgoszczy nie został nawet odnotowany w przebiegu służby znajdującym się w aktach osobowych Rycaja. We wrześniu 1945 r. na skutek reorganizacji pionu I MBP powstał m.in. Departament IV (Ekonomiczny). Nowy departament zajmował się od tej pory m.in. problematyką operacyjnej ochrony placówek pocztowych.
- ² AIPN By, 035/15, Sprawozdanie dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 XII 1945 r., k. 114–115.
- ³ Lucjan Piekut od 1 II do 6 V 1946 r. formalnie był starszym referentem Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy i jednocześnie p.o. kierownikiem tej sekcji. Od 12 XI 1945 r. Piekut zajmował stanowisko starszego referenta Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/341, Akta osobowe Lucjana Piekuta).
- ⁴ AIPN By, 0122/1526, Akta osobowe Kazimierza Martynowskiego.
- ⁵ Józef Frojman obowiązki kierownika Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy objął prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca 1946 r. Na początku września 1946 r. Frojman zdał obowiązki p.o. kierownika Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, 035/8, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1946 r., Sprawozdanie dekadowe za 30 VI – 10 VII 1946 r., k. 56; AIPN By, 035/96, Raporty dzienne naczelnika Wydziału IV do szefa WUBP w Bydgoszczy za lata 1946–1947, Raport dzienny z działalności pracowników Wydziału IV z 3 IX 1946 r., k. 28).
- ⁶ AIPN By, 0122/503, Akta osobowe Stanisława Wasilewskiego. Przed służbą w UB Wasilewski pełnił funkcję I sekretarza KM PPR w Grudziądzu.
- ⁷ Tadeusz Rossowski od 1 II 1946 r. zajmował stanowisko zastępcy kierownika Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/2569, Akta osobowe Tadeusza Rossowskiego). Sprawozdanie okresowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1947 r. Rossowski podpisywał jako kierownik (AIPN By, 035/15, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1947 r.).
- ⁸ Podpis Józefa Kuryłaka jako p.o. kierownika Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy w 1947 r. znajduje się na dwóch dokumentach: raporcie dekadowym Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 10–20 IV 1947 r. z 22 IV 1947 r. oraz sprawozdaniu miesięcznym Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za kwiecień 1947 r. (AIPN By, 035/15, Sprawozdania dekadowe Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1947 r., Raport dekadowy za 10–20 IV 1947 r., k. 27–28; Sprawozdanie miesięczne za kwiecień 1947 r., k. 29–33). Kurylak pełnił obowiązki zastępcy T. Rossowskiego (AIPN By, 035/15, Raport dekadowy Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy za 1–10 VI 1947 r., k. 43–44).
- ⁹ Józef Kurylak jako p.o. kierownik Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy zdał dokumentację dotyczącą placówek pocztowych na ręce kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy Jerzego Habierskiego 21 I 1949 r. (AIPN By, 033/73, Protokół zdawczo-odbiorczy z 21 I 1949 r., b.p.).
- ¹⁰ AIPN By, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Jerzego Habierskiego.
- ¹¹ AIPN By, Karta ewidencyjna Antoniego Chyba; AIPN By, 033/73, Protokoły i akty zdawczo-odbiorcze byłego Wydziału II WUBP za lata 1947–1953, Protokół zdawczo-odbiorczy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 14 IX 1950 r., k. 348–351.
- ¹² AIPN By, 033/73, Protokoły i akty zdawczo-odbiorcze byłego Wydziału II WUBP za lata 1947–1953, Protokół zdawczo-odbiorczy Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 14 XI 1950 r., k. 352–355.
- Piotr Czwartek od 1 IV 1950 do 15 II 1951 r. formalnie był starszym referentem Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/715, Akta osobowe Piotra Czwartka).
- ¹³ Władysław Ciesielski od 1 VII 1949 do 15 IX 1951 r. pełnił formalnie funkcję starszego referenta Sekcji I Wydziału II WUBP w Bydgoszczy. W charakterystyce służbowej sporządzonej 10 XI 1950 r.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

przez naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy R. Szustera napisano o Ciesielskim, że „kwalifikuje się do wysunięcia go na stanowisko kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy”. Pod ww. opinią znajduje się podpis z akceptacją zastępcy szefa WUBP w Bydgoszczy A. Nowaka z 30 XII 1950 r. W charakterystyce służbowej sporządzonej 16 VIII 1951 r. przez zastępcę naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy S. Wiśniewskiego oceniano jego pracę w charakterze starszego referenta i p.o. kierownika Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy. Od 15 IX 1951 r. W. Ciesielski został słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej MBP w Legionowie (AIPN By, 0122/3126, Akta osobowe Władysława Ciesielskiego, Charakterystyka służbowa z 10 XI 1950 r., k. 48; Charakterystyka służbowa z 16 VIII 1951 r., k. 50).

- ¹⁴ Michał Frączek od 1 IX 1951 do 1 X 1952 r. formalnie był starszym referentem i p.o. kierownikiem Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, lecz w kwietniu 1952 r. ze względu na stan zdrowia został wyznaczony na stanowisko p.o. zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnego WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/2961, Akta osobowe Michała Frączka, Charakterystyka służbowa z 21 I 1952 r., k. 47).
- ¹⁵ Edward Gierko od 10 IX 1952 do 31 VIII 1953 r. był słuchaczem Roczego Kursu Przeszkolenia Oficerów Bezpieczeństwa Publicznego w Centrum Wyszkozenia MBP im. F. Dzierżyńskiego (AIPN By, 0122/3182, t. 1, Akta osobowe Edwarda Gierki).
- ¹⁶ Tadeusz Romecki od 1 XI 1949 do 1 I 1952 r. formalnie był młodszym referentem Sekcji I Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, lecz w rzeczywistości już od czerwca 1950 r. (lub 1951 r.) pracował w Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy na stanowisku referenta, a od listopada 1952 r. starszego referenta Sekcji II Wydziału II WUBP w Bydgoszczy. W charakterystyce służbowej z 13 V 1953 r. stwierdzono, że Romecki był p.o. kierownikiem Sekcji II Wydziału II w Bydgoszczy (AIPN By, 0134/474, t. 2, Akta osobowe Tadeusza Romeckiego, Wniosek awansowy z 12 XII 1951 r., k. 50; Charakterystyka służbowa z 18 XII 1951 r., k. 51; Charakterystyka służbowa z 13 V 1953 r., k. 54).
- ¹⁷ Bolesław Ochmański od 1 IV 1956 r. pełnił obowiązki kierownicze jako starszy oficer operacyjny Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/2923, Akta osobowe Bolesława Ochmańskiego).
- ¹⁸ Jerzy Wojtczak od 1 IV 1955 do 31 III 1956 r. pełnił obowiązki referenta, a od 1 IV do 31 XII 1956 r. oficera operacyjnego Sekcji VII Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/2786, Akta osobowe Jerzego Wojtczaka; AIPN By, 0122/2923, Akta osobowe Bolesława Ochmańskiego, Wniosek zastępcy naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy z 30 VII 1956 r., k. 58).

2. Obsada stanowisk kierowniczych sekcji i wydziałów WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy odpowiedzialnych za perlustrację korespondencji w latach 1945–1956

Imię i nazwisko	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji
kierownik Wojewódzkiego Oddziału/Wydziału Cenzury Wojennej WUBP (III–VIII 1945)			
Zbigniew Banasiak	Baltazar	b.stpn.	15 III – 6 VIII 1945 ¹
kierownik Wydziału Cenzury Zagranicznej WUBP (VIII 1945 – III 1946)²			
b.d.			
naczelniczy Wydziału VIII WUBP (1 IV – 5 XII 1946)			
Tadeusz Sakiewa	Ignacy	chor.	p.o. 1 IV – 28 IX 1946 ³
Ryszard Szuster	Stanisław	ppor.	p.o. 6 IX – 5 XII 1946 ⁴
naczelnik Wydziału „B” WUBP (1 I 1947 – 14 XII 1947)			
Ryszard Szuster	Stanisław	ppor./por.	1 I 1947 – 14 XII 1947
kierownik Sekcji I Wydziału „B”			
Edward Urbaniak	Tadeusz	ppor.	p.o. 1 I 1947 – 1 II 1948 ⁵
kierownik Sekcji II Wydziału „B”			
Bazyli Pokało	Piotr	ppor.	p.o. 1 I 1947 – 15 III 1948 ⁶
kierownicy Sekcji III Wydziału II WUBP (10 I 1948 – 31 III 1955)			
Józef Frojman	Jerzy	ppor.	p.o. 10 I – 31 XII 1948; 1 I 1949 – 1 IX 1950 ⁷
Kazimierz Kamiński	Wincenty	ppor./por.	1 IX 1950 ⁸ – 31 III 1955
kierownik Sekcji I Wydziału IX WUdsBP (1 IV – 30 IX 1955)			
Kazimierz Kamiński	Wincenty	por./kpt.	1 IV – 30 IX 1955
kierownik Sekcji II Wydziału IX WUdsBP (1 X – 31 XII 1955)			
Kazimierz Kamiński	Wincenty	kpt.	1 X – 31 XII 1955
kierownik Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP (1 I – 31 XII 1956)			
Kazimierz Kamiński	Wincenty	kpt.	1 I – 31 XII 1956 ⁹

¹ W aktach osobowych Tadeusza Sakiewy, pełniącego w 1945 r. obowiązki cenzora Wojewódzkiego Wydziału Cenzury Wojennej WUBP w Bydgoszczy, znajduje się jego raport do kierownika Wydziału CW MBP Hanny Wierbłowskiej z 9 VII 1945 r. W raporcie tym pojawia się nazwisko kierownika bydgoskiego WWCW Banasiaka. Podpis Banasiaka znajduje się również na raporcie Sakiewy z 28 VI 1945 r. (AIPN By, 0122/400, Akta osobowe Tadeusza Sakiewy, Raport Tadeusza Sakiewy z 28 VI 1945 r., k. 14; Raport Tadeusza Sakiewy z 9 VII 1945 r., k. 15). Zbigniew Banasiak formalnie został zatwierdzony na stanowisko cenzora WWCW WUBP w Bydgoszczy na podstawie rozkazu nr M-99 z 6 IV 1945 r. (do pracy przystąpił 15 III 1945 r.). Rozkazem nr M-123 z 2 VI 1945 r. został wyzna-

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

- czony na stanowisko referenta CW WUBP w Bydgoszczy i pozostał na nim do zwolnienia 6 VIII 1945 r. (AIPN By, Karta ewidencyjna Zbigniewa Banasiaka).
- ² Nie odnaleziono dotychczas żadnych dokumentów pozwalających odtworzyć strukturę organizacyjną i obsadę kadrową tego wydziału.
 - ³ Tadeusz Sakiewa formalnie zajmował stanowisko zastępcy naczelnika i p.o. naczelnika Wydziału VIII WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, 0122/400, Akta osobowe Tadeusza Sakiewy).
 - ⁴ Ryszard Szuster formalnie zajmował stanowisko zastępcy naczelnika i p.o. naczelnika Wydziału VIII WUBP w Bydgoszczy (AIPN, 0604/2012, Akta osobowe Ryszarda Szustera; materiały użyczone przez dr. M. Szymaniaka).
 - ⁵ Edward Urbaniak formalnie od 1 I 1947 do 1 II 1948 r. zajmował stanowisko starszego referenta i p.o. kierownika Sekcji I Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, Karta ewidencyjna Edwarda Urbaniaka).
 - ⁶ Bazyle Pokały formalnie od 1 I 1947 do 15 III 1948 r. był starszym referentem i p.o. kierownikiem Sekcji II Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy (AIPN By, Karta ewidencyjna Bazylego Pokały).
 - ⁷ AIPN By, Karta ewidencyjna Józefa Frojmana.
 - ⁸ Oficjalne przekazanie kierowania Sekcją III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy nastąpiło 18 VIII 1950 r. (AIPN By, 033/73, Protokoły i akty zdawczo-odbiorcze byłego Wydziału II WUBP za lata 1947–1953, Protokół zdawczo-odbiorczy Sekcji III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy z 18 VIII 1950 r., b.p.).
 - ⁹ Kazimierz Kamiński od 1 IV 1956 r. pełnił obowiązki kierownicze jako starszy oficer operacyjny Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Bydgoszczy (AIPN By, Karta ewidencyjna Kazimierza Kamińskiego).

Leonard Smółka

Pion „W” na Dolnym Śląsku. Prywatna korespondencja zakwestionowana przez Służbę Bezpieczeństwa po 1956 r.

Funkcjonowanie Biura „W” MSW nie jest obce literaturze przedmiotu. Sporo miejsca poświęcił tej strukturze w różnych partiach swej pracy o peerelowskich organach bezpieczeństwa Henryk Dominiczak¹ – czasem chaotycznie i z istotnymi pominięciami. W wielu opracowaniach pion „W” MSW pojawia się mniej lub bardziej incydentalnie, z reguły przy okazji omawiania innych zagadnień dotyczących aparatu bezpieczeństwa PRL².

Celem niniejszego artykułu jest zebranie i uporządkowanie – niekiedy całkiem rozbieżnych – informacji, terminologii, sądów i opinii oraz sformułowanie ustaleń i wniosków, również tych, które można wydobyć z materiału rozsianego w wydawnictwach źródłowych o charakterze informacyjno-dokumentalnym³, dotąd niewykorzystanego w historiografii, dla stworzenia solidniejszego punktu wyjścia do badań monograficznych na temat Biura „W” MSW, a także – w części drugiej – zilustrowanie działalności pionu „W” przez pryzmat korespondencji prywatnej zakwestionowanej po 1956 r. na Dolnym Śląsku lub będącej przedmiotem pracy operacyjnej zleconej przez jednostki spoza tego regionu, dotyczącej jednak mieszkańców ziemi dolnośląskiej lub osób przebywających tam czasowo.

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, *passim*.

² Niniejszy artykuł został napisany w 2007 r. i odnosi się do dostępnej wówczas literatury.

³ Chodzi zwłaszcza o: 1) dwutomowy druk wewnętrzny MSW z 1978 r. o charakterze informacyjno-dokumentalnym *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, opracowany przez zespół pod kierownictwem dyrektora i z-cy dyrektora Biura „C” płk. Jana Zabawskiego i płk. Kazimierza Piotrowskiego, przedstawiający strukturę i imienny wykaz stanowisk w części pierwszej, w drugiej zaś zawierający dane osobowe i przebieg służby funkcjonariuszy, opublikowany przez Mirosława Piotrowskiego pt. *Ludzie bezpieki wobec Narodu i Kościoła. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala* (Lublin 2000); 2) *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk; t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2005–2006. Inne wydawnictwa źródłowe i literatura przedmiotu w dalszej części tekstu.

Rezygnując zasadniczo z przedstawienia całego przebiegu służby funkcjonariuszy (co można znaleźć w wydawnictwach źródłowych), informacje takie podano w przypadku tych oficerów, którzy po 1956 r. nadal pełnili przez dłuższy czas funkcje w pionie „W” MSW, w centrali lub w jednostkach wojewódzkich, ewentualnie w Biurze „T” MSW⁴. Dzięki temu obraz dokonanych wówczas zmian staje się bardziej klarowny.

Ustalenia i wnioski sformułowane w części pierwszej artykułu tworzą tło dla zagadnień omawianych w części drugiej, a także dostarczają argumentów merytorycznych do wniosków i opinii zarówno na temat pionu „W” MSW, jak i charakteru Października '56, przede wszystkim w kontekście roli, miejsca i znaczenia aparatu bezpieczeństwa PRL w kontrolowaniu korespondencji prywatnej.

Tajna kontrola (perlustracja) prywatnej korespondencji obywateli była niewątpliwie jednym z elementów metod i technik operacyjnych aparatu bezpieczeństwa PRL, za pomocą których dla decydentów politycznych, zrazu PPR, potem PZPR, zdobywano informacje o nastrojach społecznych⁵, choć źródeł takich informacji było znacznie więcej. Znaleźć je można było bowiem w oficjalnych dokumentach, sprawozdaniach, prasie, literaturze itp.

Władza, zainteresowana rzeczywistymi poglądami ludzi, opierała się przede wszystkim na raportach policji politycznej i komórek partyjnych, inspektorów i lektorów partyjnych znających wypowiedzi i pytania stawiane w trakcie różnego rodzaju spotkań i odczytów, na listach wpływających do KC i organizacji partyjnych⁶ oraz redakcji ówczesnych mediów⁷, na oficjalnych komórkach przyjmowania skarg i zażaleń, organizowanych konkursach na pamiętniki i wspomnienia, czy wreszcie na wypowiedziach podczas posiedzeń organizacji, związków i stowarzyszeń, a także na analizie tematyki badań naukowych i ogłaszanych wyników działalności naukowej.

Kręgi partyjnego establishmentu wiedziały niewątpliwie, że niektóre działania (np. dewastowanie dekoracji i plakatów, sabotaż, strajki, manifestacje, uroczystości religijne itp.) – pozbawione nawet słów – były specyficzną, wysoce ekspresyjną formą wypowiedzi, dużo mówiącą o nastrojach społecznych. Dlatego chętnie korzystano

⁴ Pominięto przebieg służby tych funkcjonariuszy, którzy po 1956 r. przeszli do innych pionów resortu lub zostali zwolnieni, zaznaczając jednak ewentualny brak danych na ich temat.

⁵ Por. A. Paczkowski, *Terror i kontrola: funkcje aparatu bezpieczeństwa w systemie komunistycznym. Polska 1944–1956* [w:] A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 60; *idem*, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 19.

⁶ Możliwości badawcze tego typu materiałów przybliżył m.in. D. Jarosz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródło do badania rzeczywistości społecznej w latach 1950–1956* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 2, Warszawa 1996, s. 191–216.

⁷ Biuro Listów istniało także np. przy Komitecie ds. Radiofonii „Polskie Radio”, organie rządowym kierowanym w latach 1956–1972 przez Włodzimierza Sokorskiego. Korespondencja wysyłana tam przez słuchaczy radia pozostawała w kręgu zainteresowania SB, o czym piszę w drugiej części artykułu w kontekście jednego z zakwestionowanych listów.

z materiałów powstających niezależnie od woli decydentów systemu politycznego, w środowiskach często mu obcych, choć stanowiących immanentną część ówczesnej rzeczywistości społecznej⁸. Do takich materiałów należała niewątpliwie szeroko rozumiana korespondencja⁹, która stała się swoistym przedmiotem zainteresowania wyspecjalizowanego pionu SB – Biura „W”, zwłaszcza wtedy, kiedy korespondujący znaleźli się z jakichś powodów w orbicie zainteresowań innych pionów operacyjnych SB. Wykorzystanie tych materiałów przez historyka czasów współczesnych wymaga roztropności i delikatności¹⁰.

Historia Biura „W” MSW sięga początków powołanego 21 lipca 1944 r. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W ramach PKWN-owskiego Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, na czele ze Stanisławem Radkiewiczem, 1 września tego roku utworzono Wydział Cenzury Wojennej¹¹, choć istnienie cenzury usankcjonowano

⁸ Szczególną uwagę zwracają w tym względzie dzienniki i pamiętniki pisane do szuflady – później niekiedy publikowane – niektóre utwory literackie, prasa, druki ulotne i zwarte drukowane poza obiegiem, napisy, znęcanie się nad propagandowymi plakatami, dowcipy, plotki itp. Por. M. Kula, *Niemota ubezwłasnowolnionych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1 (1), s. 55–72. Tam też literatura.

⁹ Chodzi tu przede wszystkim o listy, ale także o wszelkie przesyłki pocztowe, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, telegramy, przekazy, paczki itp.

¹⁰ Do podobnych zachowań skłania nawet wykorzystanie korespondencji między Polakami a Francuzami po wprowadzeniu stanu wojennego w związku z pomocą materialną udzielaną tym pierwszym. Listy te, udostępnione przez francuskie Stowarzyszenie „Solidarité France-Pologne”, nie musiały być skażone działalnością Biura „W”, przynajmniej w tej części, która ominęła urzędy pocztowe PRL i kordony graniczne (M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele czyli rzecz o zwykłej, ludzkiej solidarności*, przedmowa J. de Goff, posłowie K. Sachs, Warszawa 1995). Zob. też: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, a także specjalny tom poświęcony warsztatowi badawczemu historyka współczesności: *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 6, Warszawa 2004.

¹¹ Inną jednostką cenzury, co nie zawsze jest uświadomione, było Centralne Biuro Kontroli Prasy. Powołano je w tajemnicy pod bezpośrednią kontrolą sowiecką rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 19 I 1945 r. Usytuowane w Departamencie II MBP, CBKP miało w terenie wojewódzkie biura, które formalnie stanowiły część wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego. Tymczasowym, nominalnym kierownikiem CBKP został zrazu Leon Rzendowski, a od połowy lutego do połowy listopada 1945 r. Tadeusz Zabłudowski (1907–1984), przedwojenny komunista i dotychczasowy redaktor naczelny centralnego organu prasowego PPR, „Głosu Ludu”. Wyjęciem prasy spod kontroli PPR/MBP interesowały się Ministerstwo Informacji i Propagandy, Ministerstwo Administracji Publicznej (Władysław Kiernik z PSL) i premier Edward Osóbka-Morawski (PPS). Październikową uchwałą Rady Ministrów CBKP zastąpiono 15 XI 1945 r. Głównym Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, podległym formalnie Prezydium RM, praktycznie zaś – tak jak dotąd – jej podsekretarzowi, Jakubowi Bermanowi, odpowiedzialnemu za resort bezpieczeństwa. Urząd miał odpowiedniki w terenie. Dekretem prezydenta KRN Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Osóbki-Morawskiego z 5 VII 1946 r. GUKPPIW podporządkowano premierowi, nadając instytucji cenzury oficjalny charakter (*Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949*, oprac. D. Nałęcz (*Dokumenty do dziejów PRL*, z. 6), Warszawa 1994, s. 15, 27–28; *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 79, 831). Por. też: Andrzej Paczkowski, *Cenzura 1946–1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne” 1996, nr 116, s. 25–26, 28 i n.; Z. Romek, *Kłopoty z cenzurą. Kilka refleksji zamiast wstępu* [w:] *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac. Z. Romek, Warszawa 2000, s. 29 i n., a ponadto omówienie raportów Piotra Gołdina i Kazimierza Jarmuza – doradców i współorganizatorów cenzury w Polsce na przełomie 1944/1945 r., a zarazem pracowników sowieckiego *Gławlitu* (Głównie Uprawnienie po Dielam Litieratury i Isskustwa) – opublikowanych wiosną 1994 r. przez „Moskow-

dopiero dekretem PKWN z 28 grudnia 1944 r.¹² Kierownikiem wydziału został najpierw Michał Rosner (1 IX 1944 – 6 XII 1944), potem zaś Hanna Wierbłowska (19 IX 1944 – 14 I 1946). Ich zastępcą był Michał Taboryski (1 X 1944 – 14 I 1946)¹³. Wydział, oznaczony cyfrą V, był jednym z dziewięciu wydziałów RBP¹⁴ i posiadał trzy oddziały. Oddziałem I kierował Józef Gutenbaum (6 X 1944 – 31 I 1945)¹⁵, zastępcą kierownika w Oddziale II był Władysław Frankowski (16 X 1944 – 5 XI 1945)¹⁶, a Oddział Informacji podlegał Izraelowi Lajchmanowi (16 X 1944 – 17 II 1945).

Wydział miał odpowiedniki na szczeblu wojewódzkim – najpierw byli to kierownicy grup operacyjnych cenzury wojennej WUBP (luty 1945 r.), potem kierownicy oddziałów cenzury wojskowej WUBP (maj 1945 r.), a także powiatowym. W Łodzi np. obydwie funkcje pełnił wspomniany Lajchman, wkrótce zwolniony. Wojewódzkie i powiatowe oddziały cenzury wojennej miały umocowanie w rozkazu nr 29 ministra RBP z 14 listopada 1944 r. wyznaczającym liczbę etatów w całym resorcie: odpowiednio 69 osób – „z zasięgiem 500 000 listów miesięcznie” i 19 osób – „z zasięgiem 100 000 listów miesięcznie”¹⁷. Zadania i kompetencje Wydziału Cenzury Wojennej (cywilnej i wojskowej) oraz jego terenowych ekspozytur sprowadzono bowiem do perlustracji korespondencji.

Utworzony 1 kwietnia 1945 r. Departament II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), zajmujący się m.in. perlustracją dokumentów, miał też nadzorować i koordynować działalność Wydziału Cenzury Wojennej, Centralnego Biura Kontroli Prasy i Laboratorium Daktyloskopijnego¹⁸. Miesiąc później Sekcja II (Cenzura Cywilna) Wydziału Cenzury Wojennej MBP, której szefem był zastępca kierownika

skoje Nowosti”, oraz wywiad z L. Rzendowskim (J. Rózdzyński, *Raporty cenzorów. Do Polski wysłano „doświadczonych towarzyszy”*, „Życie Warszawy”, 18 VI 1994; *Pierwszy cenzor Polski Ludowej. Rozmowa z Leonem Rzendowskim – p.o. naczelnika CBKP w Polsce Ludowej*, „Rzeczpospolita”, 16–17 VII 1994).

¹² *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949...*, s. 27, przypis 2.

¹³ Dane osobowe i przebieg służby tych i innych funkcjonariuszy znaleźć można, jeśli nie podano inaczej, w wydawnictwach źródłowych *Służba Bezpieczeństwa...* i *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, choć nie zawsze w obydwu. Na potrzeby niniejszego opracowania bardziej przydatne jest pierwsze z nich.

¹⁴ H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 22.

¹⁵ Według rozkazu ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 19 I 1945 r. chor. Józef Gutenbaum (Gutenbaum) miał być oddelegowany z Wydziału Cenzury Wojennej do CBKP (*Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949...*, s. 27).

¹⁶ Władysław Frankowski był jednocześnie zastępcą szefa Sekcji II (Cenzury Cywilnej) Wydziału Cenzury Wojennej MBP, co wynika ze sprawozdania z pracy Sekcji II (Cenzury Cywilnej) Wydziału C[enzury] W[ojennej] Ministerstwa BP za cały okres swojej pracy, od października 1944 r. do 1 maja [19]45 r., Warszawa, 18 VI 1945 r., sporządzonego przez jej szefa, a zarazem zastępcę kierownika Wydziału Cenzury Wojennej MBP kpt. Michała Taboryskiego i opublikowanego przez Andrzeja Paczkowskiego (*Cenzura 1946–1949...*, s. 50–56).

¹⁷ K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 21.

¹⁸ Por. *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 53; Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 30.

wydziału Michał Taboryski, zatrudniała w oddziałach terenowych 585 osób, od października 1944 do 1 maja 1945 r. skontrolowała (opracowała) niespełna 1,4 mln listów i blisko 179 tys. telegramów. W 99,5 proc. była to korespondencja w języku polskim. W Oddziale Zagranicznym kontrolowano korespondencję w 23 językach kierowaną do 52 krajów, zwłaszcza do ZSRR.

Z punktu widzenia treści korespondencję dzielono na obojętną lub w małym stopniu pozytywną i ujemną, którą oczywiście konfiskowano (ponad 10 tys. listów, tj. 0,25 proc.). Z ponad 162 tys. (3,7 proc.) listów usunięto treść o charakterze ujemnym. W ponad 52 tys. (1,2 proc.) korespondencji cywilnej ujawniono treści rozgłaszające tajemnicę wojskową. Wreszcie z całości skontrolowanej korespondencji wybrano ponad 10 tys. (0,23 proc.) dokumentów o wartości operacyjnej i informacyjnej, przekazanych potem urzędowi bezpieczeństwa publicznego i Wydziałowi Cenzury Wojennej¹⁹.

Wydziału Cenzury Wojennej nie zlikwidowano jednak „ani po formalnym zniesieniu kontroli przesyłek krajowych (26 czerwca 1945 r.), ani po uchyleniu stanu wojennego (16 listopada 1945 r.)”²⁰. Do instytucji dogłębnej kontroli życia prywatnego społeczeństwa w nowym powojennym systemie politycznym, wzorowanym na rozwiązaniach sowieckich, przywiązywano niezmiennie wagę zasadniczą. Funkcje Wydziału Cenzury 15 stycznia 1946 r. przejął więc w takich okolicznościach do końca listopada tego roku, jak się potem okazało, Główny Urząd Cenzury MBP²¹. Wyznaczono mu zadania ideologiczne i polityczne, które z bezpieczeństwem społeczeństwa i narodu niewiele miały wspólnego, choć ich intencją było doprowadzenie do „wykrycia szkodników, wrogów państwa i narodu polskiego, korzystających w swej zbrodniczej działalności z łączności pocztowo- i telekomunikacyjnej i radiowej”²². Szefem – kierownikiem nowego urzędu został Michał Taboryski (15 I – 30 XI 1946), jego zastępcą zaś Leon Fojer (Feuer), który według opracowania MSW z 1978 r. już od 25 lipca lub początku sierpnia poprzedniego, czyli 1945 r. – a więc wtedy, kiedy GUC MBP jeszcze nie istniał – miał być rzekomo kierownikiem/naczelnikiem jego

¹⁹ Zastępcą szefa Sekcji II był wspomniany Władysław Frankowski, st. referentami – por. Szymon Balbin, ppor. M. Kichler, ppor. Zand i chor. Bronisław Szpak, sekretarką – J. Puziówna (o Balbinie i Szpaku zob. dalej, o pozostałych trudno powiedzieć coś więcej). W cytowanym sprawozdaniu z pracy Sekcji II z 18 VI 1945 r. zwrócono też m.in. uwagę, że „rozpoczynając od października 1944 r., gdy zostały zorganizowane 4 wojewódzkie oddziały Cenzury Cywilnej w tzw. Polsce Lubelskiej, dzięki należytej kontroli i współpracy z Ministerstwem i Urzędami Poczty i Telegrafów ogarnęliśmy cenzurą całą korespondencję pocztową i telegraficzną w kraju. – W miarę wyzwania kraju przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie w ślad za armią wysyłaliśmy grupy operacyjne Cenzury Cywilnej, które organizowały nowe wojewódzkie i powiatowe oddziały CW. – Do 1 czerwca 1945 r. zorganizowaliśmy 11 wojewódzkich i 17 powiatowych oddziałów CW. W sumie 28 oddziałów. W stanie organizacji jest cały szereg nowych oddziałów we wszystkich województwach zachodnich”. Sprawozdanie zawiera też hasłowy i ilościowy wykaz ujemnych wypowiedzi oraz tematów poruszanych w doniesieniach specjalnych (A. Paczkowski, *Cenzura 1946–1949...*, s. 50–56).

²⁰ *Idem*, *Terror i kontrola...*, s. 60.

²¹ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 55.

²² Cyt. za Z. Nawrocki, *op. cit.*, s. 30.

Wydziału Personalnego. Wówczas mógł być jednak raczej, niezależnie od innych sprawowanych funkcji cenzorskich, także kierownikiem Oddziału Personalnego Wydziału Cenzury Wojennej, wcześniej niewykazanego, a może ukrytego w jednym z dwóch oddziałów tego wydziału.

W każdym razie Wydział Personalny GUC MBP zdawał się mieć charakter przejściowy do czasu objęcia przez Fojera funkcji zastępcy szefa/kierownika tego urzędu 21 stycznia 1946 r.²³ GUC MBP funkcjonował do końca listopada tego roku, mimo że cenzurę wojenną formalnie zniesiono cztery miesiące wcześniej uchwałą Rady Ministrów z 1 sierpnia 1946 r.²⁴ Data ta wyznacza okres przejściowy od GUC MBP do utworzenia w jego miejsce na początku grudnia 1946 r. Biura „B” MBP. Nim do tego doszło, GUC MBP funkcjonował – na szczeblu centralnym składał się z dwóch wydziałów i dwóch sekcji. Wydziałami kierowali naczelnicy (Bronisław Szpak i Juliusz Litoczewski) oraz ich zastępcy (Szymon Balbin, Daniel Segal i Ajzyk Szechter), przy czym Szpak był najpierw naczelnikiem II, a potem I Wydziału²⁵. Kierownikami Sekcji 1 i 2 byli kolejno Bronisława Jukier i Henoch Biterman, zaś sekretariat GUC MBP prowadziła Aniela Dąbrowska-Olszyna²⁶.

Zastąpienie GUC MBP na początku grudnia 1946 r. Biurem „B” MBP, zajmującym się techniką operacyjną, nie pociągnęło za sobą zmian personalnych. Zmieniła się natomiast tytułatura kierownictwa. Dotychczasowego szefa-kierownika i jego zastępcę zastąpiono dyrektorem i wicedyrektorem. Formalnie dokonano tego dwoma rozkazami z 2 grudnia 1946 r. – rozkazem nr 109a rozwiązującym GUC MBP i rozkazem nr 113 ustanawiającym Biuro „B” MBP jako samodzielną jednostkę. Równy rok później, rozkazem nr 082/org. z 2 grudnia 1947 r., Biuro „B” formalnie rozwiązano²⁷. Jego agendy 15 grudnia tego roku przejął jednak na siedem lat Departament II MBP – zajmujący się szeroko rozumianą techniką operacyjną jego Wydział VII. Na czele tego wydziału stanął zrazu naczelnik Tadeusz Góralski (15 I – 31 XII 1948), później zaś Bronisław Szpak (1 I 1949 – 31 V 1950) i Bronisława Jukier (1 XII 1951 – 9 XII 1954). Zastępcami byli Juliusz Litoczewski (15 XII 1947 – 31 I 1949), Bronisław Szpak (15 XII 1947 – 31 XII 1948), Szymon Balbin (1 VI 1949 – 31 V 1950), Broni-

²³ Por. *Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 124–125, 413; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 84.

²⁴ *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949...*, s. 27 przypis 2.

²⁵ Spośród wymienionych osób brak innych danych o Danielu Segale. Juliusz Litoczewski natomiast po 1956 r. był zastępcą naczelnika Wydziału III Biura „W” MSW od 28 XI 1956 do 30 IV 1963 r., a kilka lat później z dziesięcioma wyższymi oficerami resortu, w tym Leonem Fojerem, stał się „obiektem podejrzanym” za zajęcie „stanowiska proizraelskiego” (*Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 124, 649, 871, cyt. za: K. Szwagrzyk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 74).

²⁶ Spośród nich po 1956 r. Bronisława Jukier została 1 I 1957 r. naczelnikiem Wydziału III Biura „W” MSW, a Aniela Dąbrowska-Olszyna zastępcą naczelnika Wydziału V Biura „T” MSW (28 XI 1956), inspektorem w Kierownictwie Biura „T” MSW (1 IV 1962) i zastępcą naczelnika Wydziału VI Biura „T” MSW (1 VII 1962). Pierwszą zwolniono 30 VI 1963 r., drugą 30 IV 1966 r. (*Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 124, 125, 535, 592–593).

²⁷ *Ibidem*, s. 50. Zob. też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 84.

sława Jukier (1 VII – 30 XI 1951) i Tadeusz Wosiński (1 I 1952 – 9 XII 1954)²⁸. Funkcje kierowników sekcji²⁹ pełnili Szymon Balbin i Sabina Michałowicz (1), Henoch Biterman, Bronisława Jukier, Zofia Włosko i Anna Dwojak (2)³⁰, Bronisława Jukier, Szymon Balbin i Albert Babski (3), Henryk Rozenbaum³¹ i Irena Stokowska (-Wajsb-lech)³² (4), Zenon Dąbrowski i Marian Babral³³ (6) oraz Albert Babski (7). Natomiast dyrektor b. Biura „B”, Michał Taboryski, został wicedyrektorem Departamentu II, a po nieco ponad roku p.o. dyrektorem tego Departamentu (21 I 1949 – 28 II 1955). Już pod jego kierunkiem 6 czerwca 1950 r. dokonano reorganizacji Departamentu II, tworząc „na bazie części zagadnień leżących w jego gestii” samodzielne jednostki w postaci Departamentu Łączności i Centralnego Archiwum oraz Departamentu II „w nowym zakresie zainteresowań, do których należało – ewidencja operacyjna, technika operacyjna, zabezpieczenie operacyjne radia, perlustracja korespondencji”³⁴. Zajmował się nią Wydział III (pocztowy), na czele którego stanął wówczas związany od dawna z cenzurą wojenną dotychczasowy naczelnik Wydziału VII Bronisław Szpak (1 VI 1950 – 9 XII 1954). Jego zastępcami byli zaś Szymon Balbin (1 VI 1950 – 31 VII 1952), Antoni Bendek (1 VIII 1952 – 31 XII 1952) i Jerzy Habierski (15 X 1953 – 9 XII 1954), dotychczasowy kierownik Sekcji 3 (1 II 1952 – 14 X 1953) i późniejszy zastępca naczelnika Wydziału VII Departamentu IV KdsBP (1 IV – 30 VI 1955)³⁵.

Likwidacja MBP i powołanie w jego miejsce na podstawie dekretu z 7 grudnia 1954 r. o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego dwóch odrębnych organów, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych³⁶, nie zmieniły

²⁸ Spośród naczelników i ich zastępców Tadeusz Wosiński kontynuował po 1956 r. pracę, tak jak Jukier i Litoczewski, w pionie „W” MSW. Został zastępcą dyrektora Biura „W” MSW (28 XI 1956 – 14 VIII 1971), a przed zwolnieniem (30 IX 1971) st. inspektorem Grupy do Zleceń Specjalnych MSW – od 15 VIII 1971 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 77, 487; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 95; t. 2, s. 40).

²⁹ Numer sekcji podano w nawiasach.

³⁰ O Zofii Włosko i Annie Dwojak brak innych danych (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 77, 78, 857, 876).

³¹ Od 28 XI 1956 r. Henryk Rozenbaum pełnił funkcję naczelnika Wydziału I Biura „W” MSW. Zwolniono go 15 IV 1963 r. (*ibidem*, s. 78, 739).

³² Irena Stokowska-Wajsb-lech w Biurze „W” MSW została 28 XI 1956 r. naczelnikiem Sekretariatu Ogólnego, 1 I 1957 r. – kierownikiem Sekcji Ogólnej, 15 XII 1958 r. – kierownikiem Sekcji I Wydziału III, 1 IV 1964 r. – inspektorem-dyspozytorem w Kierownictwie Biura „W” i 1 IV 1967 r. inspektorem jego Inspektoratu. Zwolniono ją 20 IV 1968 r. (*ibidem*, s. 78, 768–769; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, t. 1, s. 290).

³³ Po 1956 r. Marian Babral był naczelnikiem Wydziału II Biura „W” MSW od 28 XI 1956 r., zastępcą naczelnika Wydziału II Biura „W” MSW oddelegowanym do MSZ (1 i 24 VIII 1966) i zastępcą naczelnika Wydziału II Biura „W” MSW (15 X 1968). Zwolniono go 15 VII 1971 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 78, 499).

³⁴ *Ibidem*, s. 50, 74. Por. H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 23, 26; Z. Nawrocki, *op. cit.*, s. 31.

³⁵ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 75, 76, 186. Spośród nich Antoni Bendek został po 1956 r. naczelnikiem Wydziału „W” KW MO w Katowicach – od 28 XI 1956 do 30 IV 1969 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 69).

³⁶ Terenowymi odpowiednikami KdsBP były WUdsBP i PUdsBP. Nowymi organami na szczeblu centralnym kierowali: KdsBP – Władysław Dworakowski (10 XII 1954 – 29 III 1956) i Edmund

w pierwszym okresie struktur organizacyjnych organów bezpieczeństwa, także tych, które były związane z perlustracją korespondencji³⁷. Doszło do tego dopiero po kilku miesiącach, wiosną 1955 r., kiedy odrębnymi rozkazami organizacyjnymi utworzono na bazie dotychczasowych jednostek nowe, zmieniając jedynie numerację stosownych departamentów i biur oraz etaty. W ten sposób od 1 kwietnia 1955 r. Biuro „W” (perlustracja korespondencji, ekspertyzy grafologiczne, wykrywanie tajnopisów środkami chemicznymi) zorganizowano na nowo przy Departamencie IX KdsBP (technika operacyjna), wykorzystując infrastrukturę i środki dotychczasowego Departamentu II i Instytutu Techniki Operacyjnej MBP, choć rozkaz nr 067/org. w tej sprawie pochodzi dopiero z 21 kwietnia tego roku³⁸. Dowodziło to wielkiego zamieszania w ówczesnych organach bezpieczeństwa.

Biuro „W” podlegało wtedy bezpośrednio p.o. dyrektorowi Departamentu IX, którym był Michał Taboryski (1 III – 31 V 1955), zastąpiony 1 czerwca 1955 r. przez Karola Więckowskiego w randze dyrektora³⁹. Składało się z trzech wydziałów, którymi kierowali naczelnicy (Tadeusz Wosiński – Wydziałem I i Bronisława Jukier – Wydziałem III) oraz ich zastępcy (Henryk Rozenbaum w Wydziale I, Marian Babral i Juliusz Litoczewski w Wydziale II oraz Zygmunt Skrzyszewski w Wydziale III). Kierownikami sekcji byli: w Wydziale I – Albert Babski (1), Edward Domaradzki (2) i Marian Wojciechowski (4), w Wydziale II – Henryk Kraft⁴⁰ (1), Jadwiga Winiewska (2) i Tomasz Strauss (3), w Wydziale III – Stanisław Szabla (1), Irena Stokowska (2), Zdzisław Kwil (3) i Sabina Michałowicz (4). Ponadto od 2 maja 1955 r. w Biurze „W” utworzono nową sekcję – Informacyjno-Sprawozdawczą, którą kierowała Helena Altenberg.

Biuro „W” przy Departamencie IX KdsBP funkcjonowało od 1 kwietnia 1955 r. do końca tego roku, zaś od 1956 r. – na mocy rozkazu 0159/org. z 7 grudnia 1955 r.

Pszczółkowski (30 III – 13 XI 1956); MSW – Władysław Wicha (10 XII 1954 – 11 XII 1964). Zob. więcej: DZU 1954, nr 54, poz. 29; *Służba Bezpieczeństwa...*, *passim*; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 91; t. 2, *passim*.

³⁷ Inaczej: Z. Nawrocki, *op. cit.*, s. 31–32.

³⁸ *Służba Bezpieczeństwa...*, *passim*. Instytut Techniki Operacyjnej powołano krótko przed rozwiązaniem MBP rozkazem nr 0105/org. z 17 XI 1954 r. na bazie Centralnego Laboratorium Departamentu Łączności i Działu Laboratoryjnego Departamentu II MBP. Zadaniem Instytutu było „zabezpieczenie jednostek resortu w niezbędne materiały, sprzęt i usługi umożliwiające prawidłową działalność operacyjną tych jednostek” (*ibidem*, s. 51, 55).

³⁹ Karol Więckowski został potem dyrektorem Biura „T” MSW – od 28 XI 1956 do 30 XI 1957 r. (*ibidem*, s. 193, 394; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 40, 41).

⁴⁰ Po 1956 r. Henryk Kraft został st. oficerem techniki operacyjnej Sekcji 5 Wydziału III Biura „W” MSW (28 XI 1956), kierownikiem Sekcji 5 Wydziału III Biura „W” MSW (1 I 1957). Zwolniono go 31 III 1968 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 195, 433–434). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*, a także *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, oprac. T. Balbus [i in.], red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2006, s. 32–45, gdzie za t. 1 *Aparatu bezpieczeństwa* podano obsadę kierowniczych stanowisk WUBP/WUdsBP we Wrocławiu w latach 1945–1956, rezygnując zasadniczo z objaśnień i sporządzając w zamian noty biograficzne funkcjonariuszy wraz z fotografiami (w przypadku Henryka Krafta na s. 110).

– stało się Biurem „W” KdsBP, tj. samodzielną jednostką wyłączoną z Departamentu IX KdsBP⁴¹, pozbawioną może przez jakiś czas kierownictwa. Wielce prawdopodobne jednak, że jednostkom odpowiedzialnym za przygotowywanie angaży na nowe stanowiska zabrakło czasu z powodu ogólnego fermentu w tamtym okresie. W każdym razie Michała Taboryskiego powołano na wicedyrektora Biura „W” KdsBP dopiero 1 kwietnia 1956 r., a dyrektora Henryka Palkę mianowano jeszcze później – 1 września tego roku⁴². Po dwóch tygodniach, od 15 września, Taboryski przestał być wicedyrektorem, a po miesiącu, od 15 października 1956 r., jego miejsce zajął wspomniany Tadeusz Wosiński, dotychczasowy naczelnik Wydziału I Biura „W” zarówno przy Departamencie IX KdsBP, jak i KdsBP. Naczelnikiem Wydziału I KdsBP został po nim Marian Babral (1–27 XI 1956), dotychczasowy naczelnik Wydziału II Komitetu (1 V – 31 X 1956), w którym nie mianowano już nowego naczelnika, zaś Wydziałem III KdsBP kierowała przez cały czas Bronisława Jukier, naczelnik tego Wydziału Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP. Tak jak Jukier, na swoich stanowiskach pozostali też zastępcy naczelników dwóch wydziałów KdsBP – I (Henryk Rozenbaum) i III (Zygmunt Skrzyszewski), natomiast w Wydziale II po awansie Mariana Babrala z zastępcy naczelnika (1 I – 30 IV 1956) na naczelnika tego wydziału, po trzech miesiącach zastępcą naczelnika Wydziału II KdsBP mianowano Mieczysława Bubaka (1 VIII – 27 XI 1956)⁴³.

O ile Albert Babski i Edward Domaracki zachowali po reorganizacji swoje sekcje – odpowiednio 1 i 2 w Wydziale I Biura „W” KdsBP, to Sekcję 4 zastąpił Sekcją 3. Jej kierownikiem został Izaak Zajdman. Kierownicy sekcji Wydziału I i III funkcjonowali w tym charakterze od 1 stycznia do 31 marca 1956 r., potem jako st. oficerowie techniki operacyjnej⁴⁴, o ile nie zostali zwolnieni. Oprócz czterech dotychczasowych (1–4), w Wydziale III Biura „W” KdsBP utworzono jeszcze dwie inne (5–6). Sekcjami tego wydziału kierowali trzej dotychczasowi kierownicy: Stanisław Szabla (2), Zdzisław Kwil (4) i Sabina Michałowicz (6) oraz trzej nowi⁴⁵: Józef Kalinowski p.o. (1),

⁴¹ *Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 171.

⁴² Henryk Palka, absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie, po 1956 r. został dyrektorem Biura „W” MSW (28 XI 1956) i Grupy Rezerwowej Departamentu Kadr MSW (1 VIII 1970) oraz st. inspektorem Grupy do Zleceń Specjalnych MSW (1 VI 1971). Zwolniono go 31 V 1972 r. (*ibidem*, s. 196, 373; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 40).

⁴³ Mieczysław Bubak został później zastępcą naczelnika Wydziału I Biura „W” MSW – od 28 XI 1956 do 10 IX 1967 r. (*Slużba Bezpieczeństwa...*, *passim*). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 256–257.

⁴⁴ *Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 206, 207. O kierowniku Sekcji 3 Wydziału I Biura „W” KdsBP brak innych danych.

⁴⁵ Spośród nich nic więcej nie wiadomo o Kalinowskim i Wiewiórze, choć chor./ppor. Józef Kalinowski s. Teofila w latach powojennych był p.o. szefem PUBP w Świnoujściu (1 VIII 1946 – 31 X 1947) i Głębokiem (1 XI 1947 – 31 I 1948). Józef Szeliga został natomiast 28 XI 1956 r. st. oficerem techniki operacyjnej Wydziału III Biura „W” MSW, kierownikiem Sekcji 3 (1 I 1957) i Sekcji 2 (1 XII 1957) Wydziału III Biura „W” MSW, zastępcą naczelnika (1 V 1963) i naczelnikiem (1 V 1968) Wydziału III oraz Wydziału I (1 VI 1973) Biura „W” MSW. Zwolniono go 15 VI 1977 r. (*ibidem*, s. 207, 778; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 418, 424).

Józef Szeliga (3) i Adam Wiewióra (5). W Wydziale II Biura „W” KdsBP z trzech dotychczasowych sekcji utrzymano dwie (1 i 3). Aczkolwiek kierownictwo powierzono dotychczasowym kierownikom, Tomasz Strauss (do 31 III 1956 r.) wywodził się z Wydziału II, zaś Marian Wojciechowski (do 28 II 1956) z Wydziału I, natomiast Mikołaj Barański był kierownikiem Sekcji 1 (1 X 1956 – 27 XI 1956)⁴⁶.

Z powyższych ustaleń wynika, że powołanie w miejsce MBP dwóch organów odrębnych – KdsBP i MSW, będące reakcją na zmieniającą się sytuację po śmierci Józefa Stalina (5 III 1953) – wprowadzało w funkcjonowanie komunistycznych struktur aparatu bezpieczeństwa niemałe napięcie i zamieszanie. Weszły one *nolens volens* na dwa lata w stan przejściowy, poprzedzający kolejną reorganizację i związaną z nim dalszą redukcję stanu osobowego oraz zmianę miejsca Biura „W”, zapewniającą mu jednak, zwłaszcza przez nominacje osób kierujących nim w czasach KdsBP, ciągłość i przetrwanie, przede wszystkim zaś skuteczność funkcjonowania.

Ustawą z 13 listopada 1956 r. o zmianie organizacji naczelnych organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego KdsBP rozwiązano 28 grudnia tego roku. Jego kompetencje „w zakresie walki ze szpiegostwem, dywersją, terrorem i inną wrogą działalnością przeciwko Polsce Ludowej przeszły do zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”⁴⁷. W nowej sytuacji Biuro „W” MSW (perlustracja korespondencji) na podstawie zarządzenia nr 00238/56 ministra spraw wewnętrznych z 27 listopada 1956 r. w sprawie tymczasowych zmian w strukturze tego ministerstwa i terenowych organów MO stało się jedną z 38 jednostek organizacyjnych ministerstwa na prawach departamentu. Istotą reorganizacji była integracja SB i MO, a tym samym zaciemnienie jej obrazu zewnętrznego. Odtąd rola SB rosła w cieniu MO. Tak samo było z Biurem „W” MSW, które podlegało Antoniemu Alsterowi, dotychczasowemu pierwszemu zastępcy przewodniczącego KdsBP, jednemu z pięciu zastępców ministra spraw wewnętrznych Władysławowi Wichy, a zarazem jednemu z dwóch jego wiceministrów nadzorujących pion bezpieczeństwa ministerstwa, przy czym Biuro „T” MSW (technika operacyjna) znalazło się pod nadzorem drugiego wiceministra – Mieczysława Moczara⁴⁸.

⁴⁶ *Służba Bezpieczeństwa...* , s. 207, 853. O Mikołaju Barańskim nic więcej nie wiadomo. Wszyscy bodaj zostali zwolnieni.

⁴⁷ *Ibidem* , s. 171. Zob. też DzU 1956, nr 54 poz. 247.

⁴⁸ Antoniemu Alsterowi podlegał też najbardziej rozbudowany Departament III (walka z działalnością antypaństwową, departamenty III–XI dawnego MBP i b. KdsBP), a ponadto Biuro „B” (obserwacja) i Centralne Archiwum, komórka analiz i Biuro Ewidencji Operacyjnej, czyli późniejsze – od 2 I 1960 r. – Biuro „C”, do którego 15 X 1965 r. włączono Centralne Archiwum. Drugiemu z wiceministrów odpowiedzialnych za pion bezpieczeństwa MSW, Mieczysławowi Moczarowi, podporządkowano zaś nie tylko Biuro „T”, ale i Departamenty I (wywiad) i II (kontrwywiad), Biuro „A” (szyfry), Biuro Śledcze oraz Biuro ds. Przesiedleń. Por. *Służba Bezpieczeństwa...* , s. 216–218, 221, 222; H. Dominiczak, *op. cit.* , s. 34, 126–127, 129, 131; P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975 [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce...* , t. 2, s. 11, 12, 16.

Odpowiednikami Biura „W” MSW w województwach były wydziały/samodzielne sekcje „W” w KW MO, od 1983 r. w WUSW⁴⁹. Samodzielne sekcje „W” powstały początkowo zamiast wydziałów „W” w jedenastu KW MO (Białystok Bydgoszcz, Kielce, Koszalin, Lublin, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Szczecin, Zielona Góra, Łódź), przy czym do maja 1961 r. przekształcono je w wydziały „W”, a w 1968 r. we wszystkich referatach ds. SB (wcześniejszych referatach ds. bezpieczeństwa) komend powiatowych MO utworzono terenowe grupy operacyjne, m.in. grupę „W”, która w niektórych województwach istniała już wcześniej, od 1957 r. W woj. dolnośląskim np., podległym KW MO we Wrocławiu, według stanu na 1 lipca 1966 r., Grupa „W” liczyła 23 funkcjonariuszy, w tym w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu po sześć osób, w Świdnicy zaś, gdzie utworzono ją rozkazem organizacyjnym nr 040/WR/61 z 11 listopada 1961 r. – pięć osób⁵⁰.

Dyrektorem Biura „W” MSW został na kilkanaście lat Henryk Palka (do 31 VII 1970), zastępcą zaś Tadeusz Wosiński (do 14 VIII 1971), kolejno dotychczasowy dyrektor i zastępca dyrektora Biura „W” KdsBP⁵¹. W interesującym okresie powołano też drugiego wicedyrektora – od 20 stycznia 1964 do 30 kwietnia 1970 r. był nim Witold Kaszkur, mający za sobą pracę od 1946 r. w WUBP w Poznaniu, Gorzowie, Krakowie i Opolu, a także na stanowisku zastępcy komendanta stołecznej jednostki MO w Warszawie latach 1956–1963 i krótko przy Kierownictwie Departamentu I MSW. Sekretariatem Ogólnym Biura „W” MSW kierowała naczelnik Irena Stokowska (28 XI 1956 – 14 XII 1958), pełniąca wcześniej identyczną funkcję w KdsBP, a w ostatnich tygodniach istnienia struktury – przejściowo – funkcję inspektora w jego Kierownictwie. Chociaż Sekretariat Ogólny po dwóch latach zlikwidowano, jego naczelnik pozostał pracownikiem Biura „W” MSW do wiosny 1968 r. Przez cały czas istnienia

⁴⁹ Dopiero ustawą o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów z 14 lipca 1983 r. wraz z przepisami wykonawczymi stworzono prawne podstawy działania SB i MO oraz wojsk MSW. W miejsce dotychczasowych KW MO, komend rejonowych, miejskich i dzielnicowych stworzono WUSW, RUSW, MUSW i DUSW (DzU 1983, nr 38). Zob. też H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 255–257.

⁵⁰ Od 1975 r. w jedenastu województwach mniejszych miało już nie być wydziałów „W”, ale rok później utworzono je i tak w KW MO w Bielsku-Białej i Sieradzu, a w 1977 r. także w Lesznie, zaś w lipcu 1982 r. w mniejszych komendach wojewódzkich MO dotychczasowe Wydziały „W” zastąpiono Sekcjami „W” w ramach wydziałów zabezpieczenia technicznego. W obrębie wydziałów „W” istniała Grupa „W” wykonująca zadania poza miastami wojewódzkimi, zaś w Gdyni (port) funkcjonowała Samodzielna Grupa „W”. W terenie funkcjonariusze SB podlegali bezpośrednio zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa (od 23 VI 1967 r. ds. SB), choć formalnie przełożonym tak dla SB, jak i MO był komendant wojewódzki/powiatowy MO (Tabela nr 13. Stany etatowe grup „W”, „T” i RC, podległych referatom ds. bezpieczeństwa komend powiatowych MO, wg stanu na 1 VI 1966 r. w: P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w latach 1954–1975*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, t. 1, s. 149, a także s. 128, 148; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 23, 28, 29–30, 32; *idem*, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 91–92.

⁵¹ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 265; H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 129.

Biura „W” funkcjonowały w nim trzy dotychczasowe wydziały Biura „W” KdsBP⁵², a ponadto dwa nowe – Wydział Inspekcji i Analiz oraz Wydział Chemii – utworzone tak jak Samodzielna Sekcja już po 1970 r.⁵³, a więc w okresie wykraczającym poza niniejsze opracowanie.

Z przedstawionych ustaleń wynika jednoznacznie, że całe kierownictwo pionu „W” aparatu bezpieczeństwa PRL, zarówno bezpośrednio przed (Biuro „W” KdsBP), jak i po (Biuro „W” MSW) tzw. przełomie październikowym 1956 r., znajdowało się personalnie w rękach tych samych dyrektorów i to przez kilkanaście lat, aż do 1970–1971 r. Podobnie było na szczeblu niższym tego *quasi*-nowego, odwilżowego Biura „W” MSW. Brak istotnych zmian kadrowych w grupie naczelników i zastępców naczelników trzech wydziałów miał niewątpliwie zapewnić skrupulatną ciągłość działalności instytucji, która już od kilkunastu lat przez perlustrację korespondencji wnikała niezwykle głęboko w prywatne życie obywateli.

W interesującym nas czasie, po 1956 r., funkcje naczelników w Biurze „W” MSW pełnili więc niezmiennie: w Wydziale I – dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału I Biura „W” KdsBP Henryk Rozenbaum (do 14 IV 1963) i Jan Bator (od 15 IV 1963)⁵⁴; w Wydziale II – b. naczelnik Wydziału II i I Biura „W” KdsBP Marian Babral (do 31 VII 1966) i Henryk Więckowski (od 1 VIII 1966)⁵⁵; w Wydziale III – dotychczasowa naczelnik tego wydziału w czasach KdsBP Bronisława Jukier (1 I 1957 – 30 VI 1963), Leon Wójcik (1 VII 1963 – 20 IV 1968)⁵⁶ i Józef Szeliga (od 1 V 1968). Funkcje zastępcy naczelnika sprawowali zaś: w Wydziale I – pełniący ją dotąd w Wydziale II Biura „W” KdsBP Mieczysław Bubak (28 XI 1956 – 10 IX 1967), Mirosław Szczepański (1 IX 1967 – 30 IV 1968)⁵⁷, Józef Dykiel (1 V 1968 – 30

⁵² Zlikwidowano więc Wydział IV Biura „W” KdsBP istniejący od 1 I do 27 XI 1956 r., kierowany przez Juliusza Litoczewskiego, który w nowej strukturze Biura „W” MSW został na niespełna siedem lat, do 30 IV 1963 r., zastępcą naczelnika Wydziału III tego Biura.

⁵³ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 265–267. Inaczej: P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 14. Por. *idem*, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990...*, s. 91.

⁵⁴ Jan Bator, dotychczasowy oficer techniki operacyjnej Sekcji 4 Wydziału III Biura „W” MSW (1 I 1957), inspektor-dyspozytor w Kierownictwie Biura „W” MSW (1 IX 1961), naczelnik Wydziału I Biura „W” MSW (15 IV 1963), zastępca dyrektora Biura „W” MSW – od 10 V 1971 do 15 III 1982 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 265, 400, 854; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 40).

⁵⁵ Henryk Więckowski, dotychczasowy st. oficer techniki operacyjnej Biura „W” MSW (28 XI 1956), kierownik Sekcji 2 (1 I 1957) i 3 (15 XII 1958) Wydziału II Biura „W” MSW, zastępca naczelnika (15 I 1961) i naczelnik (1 VIII 1966) Wydziału II Biura „W” MSW (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 266, 809).

⁵⁶ Leon Wójcik, dotychczasowy p.o. naczelnik (28 XI 1956) i naczelnik (1 VII 1957) Wydziału III Departamentu III MSW, naczelnik Wydziału III Biura „W” MSW (1 VII 1963). Zwolniony 20 IV 1968 r. (*ibidem*, s. 266, 823).

⁵⁷ Mirosław Szczepański, dotychczasowy oficer techniki operacyjnej Sekcji 3 (1 I 1957) i kierownik zmiany Sekcji 3 (1 IV 1962) Wydziału III Biura „W” MSW, kierownik Sekcji 3 (1 V 1963) i Sekcji 1 (16 V 1966) Wydziału III Biura „W” MSW; zastępca naczelnika Wydziału I (1 IX 1967) i Wydziału III (1 V 1968) Biura „W” MSW, naczelnik Wydziału I (1 I 1972) i Wydziału III (1 VI 1973) Biura „W” MSW (*ibidem*, s. 265, 266, 775).

IX 1969), Roman Majcher (1 X 1969 – 30 IX 1970) i Stanisław Emilianowicz (od 1 X 1970)⁵⁸; w Wydziale II – Henryk Więckowski (15 I 1961 – 31 VII 1966) i Marian Babral (1 – 23 VIII 1966 i od 15 X 1968); w Wydziale III – dotychczasowy naczelnik zlikwidowanego Wydziału IV Biura „W” KdsBP Juliusz Litoczewski (do 30 IV 1963), Lucjan Żaklicki (28 XI 1956 – 1 VII 1963)⁵⁹, Józef Szeliga (1 V 1963 – 30 IV 1968), Leon Pilipczuk (1 VIII 1963 – 22 IX 1969)⁶⁰ i Mirosław Szczepański (od 1 V 1968).

Na szczeblu wojewódzkim w WUBP/WUdsBP we Wrocławiu obsada personalna pionu „W” MBP/KdsBP sprzed 1956 r. nie jest dotąd znana w całości. Nie wiadomo więc ani kto kierował we Wrocławiu Grupą Operacyjną Cenzury Wojennej/Oddziałem Cenzury Wojskowej WUBP, odpowiednikiem Wydziału Cenzury Wojennej na szczeblu centralnym, ani wrocławską ekspozyturą GUC MBP⁶¹. Znani są natomiast naczelnicy ich instytucjonalnego następcy, odpowiednika centralnego Biura „B” w woj. wrocławskim w 1947 r., kiedy przejęło ono na niespełna rok zadania perlustracji korespondencji od GUC MBP. Niewykluczone, że pełnili oni też kierownicze funkcje we wcześniejszych strukturach wrocławskiej cenzury wojennej/wojskowej, zwłaszcza w ekspozyturze GUC MBP we Wrocławiu, a więc podobnie jak na szczeblu centralnym.

Naczelnikami (p.o.) Biura „B” we Wrocławiu byli: por. Antonina Taube-Knebel i por. Ignacy Wolisz (przez jakiś czas także zastępca naczelnika), a funkcje zastępcy naczelnika pełnił ppor. Piotr Maciąg (do 1 X 1947)⁶². Wiadomo też, że po rozwiązaniu Biura „B” i przejęciu jego agend w połowie grudnia 1947 r. na siedem lat przez Wydział VII Departamentu II MBP kpt. Antonina Taube-Knebel została p.o. naczelnikiem Wydziału II WUBP we Wrocławiu (10 I 1948 – 15 VI 1949), co przypominało rozsadę w centrali, gdzie b. dyrektor Biura „B” został wicedyrektorem Departamentu II MBP. Jej następcami do powstania na szczeblu centralnym Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP (1 IV 1955) byli naczelnicy Wydziału II WUdsBP we Wrocławiu – chor. Stanisław Szczerba (p.o. 1 VII 1949 – 1 V 1950) i dotychczasowy zastępca naczelnika (1 X 1949 – 1 V 1950) kpt. Leon Kamerling (1 V 1950 – 31 III 1955)⁶³. Funkcje zastępcy naczelnika tego wydziału pełnili zaś por. Józef Leśniak (10 XI 1952 – 30 IX 1954) i ppor. Edward Mazurkiewicz (1 X 1954 – 31 III 1955)⁶⁴.

⁵⁸ O trzech następcach Mirosława Szczepańskiego trudno powiedzieć coś więcej (*ibidem*, s. 266, 857, 865).

⁵⁹ O Lucjanie Żaklickim nic więcej nie wiadomo (*ibidem*, s. 266, 878).

⁶⁰ Wiadomo tylko, że przed 1956 r. Leon Pilipczuk pełnił funkcję kierownika Sekcji 1 Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP – od 1 II do 9 XII 1954 r. (*ibidem*, s. 123, 266, 869).

⁶¹ Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 475; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 40.

⁶² Więcej o wzmiankowanych osobach zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁶³ Szerzej o obydwu funkcjonariuszach zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 469; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 34, 98, 164.

⁶⁴ Więcej na temat obydwu oficerów zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 34, 38, 126. Por. P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 124, 126.

Od powstania Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP perlustracją korespondencji i techniką operacyjną w WUdsBP we Wrocławiu zajmował się Wydział IX, powstały na bazie dotychczasowego Wydziału II. Jego naczelnikiem pozostał kpt. Leon Kamerling, a zastępcą naczelnika był por. Jerzy Minnicki (1 IV 1955 – 31 XII 1956)⁶⁵. Obydwaj przetrwali więc kolejną reorganizację pionu „W”, kiedy wspomnianym rozkazem nr 0158/org. z 7 grudnia 1955 r. stał się on samodzielną jednostką na szczeblu centralnym (Biuro „W” KdsBP), i kiedy rozwiązano dotychczasowy Wydział IX WUdsBP we Wrocławiu oraz utworzono na jego bazie 1 stycznia 1956 r. nowy Wydział IX z dwoma sekcjami (1, 2), wyodrębnionymi z dotychczasowej Sekcji 1⁶⁶. Naczelnikiem nowego Wydziału IX WUdsBP we Wrocławiu od 15 lutego 1956 r. został por. Adam Trzybiński, dotychczasowy inspektor Wydziału I Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP i Biura „W” KdsBP (od 1 IV 1955)⁶⁷, a jego zastępcą od 1 kwietnia 1956 r. kpt. Józef Balicki, dotychczasowy (od 1 X 1953) sekretarz KZ PZPR w WUBP/WUdsBP⁶⁸. Obydwaj sprawowali te funkcje do końca 1956 r. Nie pełnili natomiast w tym czasie takich funkcji w Wydziale „W”, ponieważ wydziału takiego w strukturze WUdsBP nie było⁶⁹. Obydwaj zachowali jednak dotychczasowe stanowiska kierownicze we wrocławskim pionie „W” po 1956 r., w okresie odwilży.

Po 1956 r. w Wydziale „W” KW MO we Wrocławiu, powstałym na bazie Sekcji 2 dotychczasowego Wydziału IX WUdsBP i zajmującym się perlustracją korespondencji (22 funkcjonariuszy)⁷⁰, funkcje naczelnika w interesującym okresie pełnili: dotychczasowy naczelnik Wydziału IX tego urzędu kpt. Adam Trzybiński (do 30 IX 1963) i ppłk Stanisław Jagiełło (1 I 1964 – 31 V 1975), dotychczasowy inspektor Inspektoratu Kierownictwa KW MO we Wrocławiu (od 1 XI 1959)⁷¹. Ich zastępcami byli: dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału IX WUdsBP kpt. Józef Balicki (do 1 VI 1959), mjr Andrzej Woźnica (1 V 1960 – 15 VI 1964) – dotychczasowy starszy oficer

⁶⁵ Po 1956 r. Jerzy Minnicki został zastępcą naczelnika (1 I 1957) i naczelnikiem (1 V 1969) Wydziału „T” KW MO we Wrocławiu. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 221, 472; t. 2, s. 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 37, 49, 128–129, gdzie za *Aparatem bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, podano też obsadę kierowniczych stanowisk SB KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1975 (s. 46–50) i uzupełniono wykaz okresem 1975–1990 (s. 51–57). Zob. także P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 126.

⁶⁶ Nowy Wydział IX WUdsBP we Wrocławiu liczył 69 funkcjonariuszy. Zajmował się instalacją i eksploatacją podsłuchów telefonicznych, posiadał referaty fotografii i ekspertyz oraz „BK”, stację nasłuchową „N” i pelengacyjną „P”. Por. P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 126.

⁶⁷ Dane osobowe i przebieg służby Adama Trzybińskiego zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 161, 163, 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁶⁸ Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 162, 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁶⁹ Inaczej sądzą wydawcy *Aparatu bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 475, i *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 40.

⁷⁰ P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 127.

⁷¹ O Stanisławie Jagielle szerzej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 470, 493, 495; t. 2, s. 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, 35, 49, 91.

operacyjny Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu (od 1 IX 1959), mjr Józef Sikora (15 VI 1964 – 30 XI 1967) – dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału Śledczego KW MO we Wrocławiu (od 1 IX 1960), mjr Tadeusz Murzyn (1 IV 1968 – 15 VIII 1970) – dotychczasowy zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Trzebnicy (od 1 XI 1964)⁷². Następcę Murzyna mianowano dopiero wiosną 1971 r.⁷³

Polityka kadrowa MSW oznaczała, że tak jak na szczeblu centralnym pionu „W”, również na poziomie wojewódzkim, we Wrocławiu, przełom Października ’56 nie pociągnął za sobą takich zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych, które zrywałyby z dotychczasową filozofią postępowania. Co więcej, przesunięcia przynajmniej niektórych funkcjonariuszy z centrali pionu „W” do struktur wojewódzkich, np. por. Adama Trzebińskiego do Wrocławia, zdawały się raczej świadczyć – w porównaniu z okresem wcześniejszym – o ich praktycznym wzmocnieniu merytorycznym w momencie przechodzenia aparatu bezpieczeństwa do defensywy, niż o podjęciu jakichś istotnych z punktu widzenia rozgoryczonego społeczeństwa zmian funkcjonowania całego państwa. Reklamowany zaś na zewnątrz postulat wzrostu kontroli nad aparatem bezpieczeństwa ze strony dysponenta politycznego (PZPR) stworzył sytuację błędnego koła: np. funkcję zastępcy naczelnika wrocławskiego szczebla pionu „W” KdsBP i MSW, którym kierował por./kpt. Adam Trzebiński, powierzono w dobie Października ’56 kpt. Józefowi Balickiemu, dotychczasowemu sekretarzowi KZ PZPR (do 31 III 1956), usytuowanemu jednak w WUBP/WUdsBP, w dodatku b. oficerowi śledczemu UBP od 1945 r.⁷⁴

W przypadku Biura „W” MSW uwagę zwraca niewątpliwie wysoki stopień fluktuacji zastępców naczelnika w końcu lat sześćdziesiątych XX w. w Wydziale I, brak tej funkcji przez kilka lat – do 15 stycznia 1961 r. i od końca sierpnia 1966 r.

⁷² Więcej o trzech ostatnich oficerach zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 474, 490, 493; t. 2, *passim*, a także: Tabela nr 9. Skład kierownictwa Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1975; Załącznik nr 3. Struktura i obsada personalna KW MO we Wrocławiu – pion SB (stan na 1 kwietnia 1967 r.) [w:] P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 140, 157. Por. *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁷³ W okresie 16 IV 1971 – 31 V 1975 był nim mjr Henryk Kol. Załącznik nr 4. KW MO we Wrocławiu – pion SB (stan na 1 stycznia 1973 r.) [w:] P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 161. Zob. też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 481, 488, 490; t. 2, s. 163, 164, 167; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 49, 102.

⁷⁴ W tym kontekście sformułowane w literaturze przedmiotu twierdzenie, iż „przełom październikowy 1956 r. doprowadził do głębokich zmian w funkcjonowaniu aparatu bezpieczeństwa”, zdaje się przedwczesne, nawet jeśli „tym razem wyraźnie nie chciano dopuścić do nadrzędności aparatu bezpieczeństwa nad milicją” przez zatwierdzanie kandydatur komendantów wojewódzkich i zastępców komendantów przez KC PZPR, a naczelników wydziałów przez KW PZPR. Por. P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1990* [w:] *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 20 i n. A. Paczkowski, *Terror i kontrola...*, s. 69–75, pisał *notabene* jedynie o „ambiwalencjach »odwilży«, zwłaszcza że „priorytety zainteresowań »bezpieki« nie ulegały zmianom, ale zmieniano nieco taktykę”, i że przed 1956 r., a więc w okresie – „jak głosiła komunistyczna propaganda [...] »budowy podstaw socjalizmu« – ukształtowane zostały podstawowe mechanizmy jej funkcjonowania” przez dysponenta politycznego całego systemu władzy PRL.

do połowy października 1968 r. – w Wydziale II oraz dublowanie jej w całym okresie w Wydziale III, a także pominięcie w urzędowym wykazie z 1978 r. stanowisk niższego szczebla zarządzania, jakim były sekcje, które istniały przecież nadal. Co więcej, na nich opierała się praca całego Biura „W” MSW⁷⁵. Podobnie było w Wydziale „W” KW MO we Wrocławiu.

Faktyczny brak zmian personalnych na wszystkich kierowniczych stanowiskach pionu „W” MSW, istotnego fragmentu zaplecza całego systemu politycznego PRL, wskazuje niewątpliwie zarówno na powierzchowność dokonanych w 1956 r. zmian wewnętrznych, jak i na intencje decydentów politycznych, determinowane przede wszystkim chęcią wyjścia z podbramkowej sytuacji, utrzymania władzy i wzmacniania struktur, za pomocą których dogłębna inwigilacja społeczeństwa w dalszym ciągu miała dotyczyć m.in. niezwykle szeroko pojętej perlustracji korespondencji prywatnej oraz zapewniać dobre samopoczucie władzy.

Biuro „W” MSW, według zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza z 17 grudnia 1982 r., było „jednostką SB wyspecjalizowaną w realizacji zadań związanych z ochroną łączności pocztowej – w sferze obrotu listowego i paczkowego – przed wykorzystaniem jej do prowadzenia wrogiej lub przestępczej działalności skierowanej przeciwko podstawowym interesom obronnym, gospodarczym i politycznym PRL”⁷⁶ aż do momentu jego rozwiązania (462 etaty jawne i 8 niejawnych) kolejnym zarządzeniem, datowanym 30 maja 1989 r., kiedy na bazie Biura „W” utworzono trzy nowe wydziały Departamentu II MSW.

Stany etatowe/ewidencyjne Biura „W” MSW w pierwszych latach jego działalności (1957–1960) wyglądały na koniec każdego roku następująco: 279/254 (1 III 1957), 285/270 (1957), 317/290 (1958), 333/327 (1959), 376/345 (1960)⁷⁷. Oznaczało to stały wzrost liczby funkcjonariuszy Biura „W” MSW. W komendach wojewódzkich MO

⁷⁵ Sekcje uwzględniono natomiast w notach biograficznych pracowników Biura „W” MSW. W porównaniu z reedycją obszernej publikacji służbowej MSW z 1978 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*) w najnowszych wydawnictwach (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2 i *Twarze wrocławskiej bezpieki...*) centralną kadrę kierowniczą aparatu bezpieczeństwa, w tym pionu „W”, podano jedynie na szczeblu dyrektorów i ich zastępców, wojewódzką zaś na poziomie naczelników i ich zastępców.

⁷⁶ Cyt. za: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW w latach 1975–1990...*, s. 91, 92. Zarządzenie nr 0094/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. w sprawie zakresu działania i organizacji Biura „W” MSW zastąpiło wcześniejsze, nr 0048/79, z 27 XII 1979 r. W korespondencji zewnętrznej Biuro „W” MSW używało wówczas innej nazwy: Jednostka Wojskowa nr 1944, zaś podczas stanu wojennego stało się bazą utworzonego wówczas Głównego Urzędu Cenzury MSW. Jego terenowymi odpowiednikami były wojewódzkie urzędy cenzury przy komendach wojewódzkich MO, powstałe w oparciu o dotychczasowe wydziały „W”, zaś tam, gdzie ich nie było, stworzono urzędy cenzury. Powołano do nich b. funkcjonariuszy SB i MO przewidzianych do mobilizacyjnego uzupełnienia w czasie „W”. Ponadto w Gdyni funkcjonował wtedy Rejonowy Urząd Cenzury. Nowe nazwy nawiązywały wprost do nazewnictwa i klimatu czasów Cenzury Wojennej i Wojskowej w latach 1944–1945 oraz GUC MBP w 1946 r.

⁷⁷ Tabela 4. Stany etatowe i ewidencyjne jednostek SB MSW oraz Gabinetu Ministra i Głównego Inspektoratu Ministra w latach 1957–1960 w: *idem, Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 15.

natomiast, według stanu na 1 stycznia 1957 r., liczba zatrudnionych w wydziałach/samodzielnych sekcjach „W” przedstawiała się następująco: Białystok – 10, Bydgoszcz – 11, Gdańsk – 25, Katowice – 22, Kielce – 9, Koszalin – 5, Kraków 19, Lublin – 11, Łódź (woj.) – 0, Łódź (miasto) – 15, Olsztyn – 11, Opole – 10, Poznań – 14, Rzeszów – 10, Szczecin – 13, Warszawa (woj.) – 0, Warszawa (miasto) – 36, Wrocław – 17, Zielona Góra – 11. Łącznie zatem 249 osób⁷⁸. Było to trzydzieści etatów mniej niż w centrali Biura „W” MSW w Warszawie. W przypadku Wrocławia liczba ta (17) wzrosła na koniec 1957 r. do 21, zaś według stanu z 31 grudnia podniosła się do 24 w 1960 r. i 30 w 1961 r., utrzymując się na tym poziomie co najmniej do połowy 1967 r.⁷⁹

Tendencja wzrostu zatrudnienia funkcjonariuszy w pionie „W” występowała nie tylko w okresie 1957–1960/1961, ale zwłaszcza od schyłku lat sześćdziesiątych XX w. Plastycznie pokazują to dane z końca lat 1969 i 1972 oraz z 31 maja 1975 r., dotyczące zarówno centrali, jak i terenu oraz wszystkich zatrudnionych funkcjonariuszy w pionie „W” w tych latach, kolejno: 403/570/973, 410/603/1013, 420/599/1019⁸⁰, a także z lat 1975–1981 w przypadku liczby zatrudnionych funkcjonariuszy w wydziałach „W” na szczeblu wojewódzkim: 658 (1975), 737 (1976), 745 (1977), 830 (1978 i 1979), 862 (1980) i 872 (1981), w tym we Wrocławiu 28 osób w latach 1975–1979 i 29 w dwóch następnych⁸¹.

Wprawdzie *casus* Wrocławia oznacza zmniejszenie liczby zatrudnionych funkcjonariuszy w tamtejszym Wydziale „W” w porównaniu z latami 1961–1967 (30 osób), ale przedstawiona statystyka pokazuje generalnie nie tylko stałą rozbudowę pionu „W” w całej Polsce, ale i przekroczenie liczby funkcjonariuszy zatrudnionych w centrali przez funkcjonariuszy terenowych. O ile ci ostatni (249) stanowili tylko ponad 89 proc. funkcjonariuszy centrali (279) w 1957 r., to w 1969 r. już ponad 141 proc. (403:570), zaś 31 maja 1975 r. nieco mniej niż 143 proc. (420:599), by na koniec tego roku osiągnąć jeszcze wyższy poziom, niespełna 157 proc. (420:658). Jeśli zaś porównać ilość funkcjonariuszy zatrudnionych w centrali Biura „W” MSW w latach 1957 (279), 1975 (420) i 1989 (470), przyjmując rok 1957 jako 100 proc., okaże się, iż wzrost osiągnął niespełna 112 proc. w 1975 r. i blisko 170 proc. w końcowej fazie istnienia tej struktury.

Efektem zwiększania liczby funkcjonariuszy w pionie „W” MSW było praktycznie stałe pogłębianie procesu inwigilacji społeczeństwa przez perlustrację

⁷⁸ Tabela 6. Stany etatowe SB w komendach wojewódzkich MO na dzień 1 I 1957 r. w: *ibidem*, s. 24. Dla porównania, według stanu z 1 V 1945 r. sekcja cywilna w oddziałach terenowych Wydziału Cenzury Wojennej liczyła niespełna 600 osób (A. Paczkowski, *Cenzura 1946–1949...*, s. 55).

⁷⁹ Załącznik nr 1. Stan etatowy SB KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1967 w: P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 151.

⁸⁰ Tabela 5. Stany etatowe jednostek SB MSW w latach 1969–1975 w: *idem*, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 19.

⁸¹ Tabela nr 13. Stan etatowy wydziałów „W” komend wojewódzkich MO w latach 1975–1981 (na 31 grudnia każdego roku) w: *idem*, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990...*, s. 92–93.

korespondencji prywatnej. W całym zaś okresie działalności pionu „W” po II wojnie światowej angażowano ponadto niezliczoną liczbę ludzi zaufanych i tajnych współpracowników w urzędach pocztowych całej Polski, co budziło niezadowolenie pocztowców, o czym w innym miejscu artykułu.

Jeden z długoletnich oficerów WOP, opisując *post factum* perlustrację korespondencji w kontekście jednego z rozkazów MBP (nr 108 z 31 października 1956 r.) zauważył: „Setki pracowników zatrudnionych w tych komórkach na trzy zmiany dokonywały tajnej kontroli korespondencji. Przez ich ręce przechodziły miliony listów i innych przesyłek. Ścisłą kontrolą objęto korespondencję »elementu podejrzanego« figurującego w kartotekach UB. Kontroli podlegała cała korespondencja przychodząca z zagranicy i idąca za granicę. Sprawdzana była także korespondencja Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych. Niezależnie od tego wydzielano drogą losowania 20 procent korespondencji ogólnej, którą kontrolowano dla informacji o panujących nastrojach społecznych.

Kontrola korespondencji zapewniała bezpieczeństwo duży napływ informacji o wielu sprawach, a także dostarczała dokumenty, które często stawały się podstawą aktów oskarżeń w sądach. Ludzie, nie zdając sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa (tajność korespondencji gwarantowała ustawa), informowali się o wszystkim, stając się ofiarami własnego gadulstwa i narażając innych. Korespondencja dostarczała wielu danych do skompromitowania określonych osób (chodziło o sprawy intymne), które wykorzystywano przy werbunkach agentów i informatorów. Korespondencja pomagała także w rozszyfrowaniu wielu osób czy grup będących obiektem zainteresowania UB. Technicznie biorąc, kontrola korespondencji polegała na segregacji i otwieraniu wybranych listów. Jeśli okazało się, że zawierają istotne informacje, przesyłkę fotografowano. Następnie list wkładano do koperty i przesyłano do właściwego odbiorcy. Tylko niektóre bardzo ważne listy i materiały zatrzymywano w oryginale⁸².

W ramach kontroli krajowych i zagranicznych przesyłek pocztowych pion „W” MSW zajmował się także badaniem laboratoryjnym tych, które uznano za podejrzone, przede wszystkim zaś mogących zawierać tajnopisy, szyfry itp. Ponadto konfiskował literaturę nieposiadającą debitu w granicach PRL, a także druki, uznane przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa za wrogie wobec socjalistycznej rzeczywistości ustrojowo-politycznej⁸³.

Idea kontroli całej korespondencji przychodzącej z zagranicy i wychodzącej z PRL była trudna w realizacji. W 1953 r. np. skontrolowano wprawdzie 3,6 mln listów wpływających z zagranicy, stanowiły one jednak tylko 16 proc. takiej korespondencji. W przypadku korespondencji krajowej lub ekspediowanej za granicę perlustracją objęto wtedy 12,4 mln listów. Stanowiło to jednak zaledwie 1,4 proc. ogółu takich

⁸² H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 51. Por. też *ibidem*, s. 145.

⁸³ *Ibidem*, s. 157.

pism. Rok wcześniej natomiast, po inauguracji działalności Radia Wolna Europa (3 V 1952), skonfiskowano aż 3,3 tys. listów słuchaczy tego radia w PRL.

Wyższy odsetek skonfiskowanych w 1953 r. listów zagranicznych (2,9 proc.), a także krajowych i ekspediowanych za granicę (0,4 proc.), niż w latach 1944–1945 (0,25 proc.), sprawiający trudności interpretacyjne⁸⁴, da się jednak wytłumaczyć kilkoma okolicznościami. Są nimi, według mnie, przede wszystkim okropności II wojny światowej, brutalna rozłąka ludzi i propaganda idei państwa demokratycznego w Polsce oraz mniejsza częstotliwość występowania w związku z tym w korespondencji treści uznanych przez perlustratorów w latach 1944–1945 za wrogie – z jednej strony, z drugiej zaś – świadomość pogrzebania demokracji i nastania stalinizmu oraz przekreślenia nadziei towarzyszącej korespondentom pod koniec wojny i po zakończeniu działań militarnych. W 1953 r. mogło to zaowocować taką treścią wymienianych listów, która budziła zastrzeżenia cenzorów częściej niż w latach 1944–1945. Niewykluczone ponadto, że wpływ na taki obraz konfiskat korespondencji zagranicznej w interesujących nas latach mogła mieć też eskalacja represyjności systemu w 1953 r., obejmowania nim coraz szerszych kręgów społecznych i przyjęcia w związku z tym praktyki konfiskat obligatoryjnych w przypadku tzw. elementu podejrzanego. Współgrało to ze wzrostem ofensywności aparatu bezpieczeństwa PRL w dobie śmierci Józefa Stalina i napięcia na arenie międzynarodowej między socjalizmem a kapitalizmem, w relacjach Wschód – Zachód.

Struktury pionu „W” MSW realizujące kontrolę korespondencji po 1956 r. nie tylko przetrwały ciśnienie Października ’56, ale kontynuowały dotychczasową działalność i rozwijały się wraz ze wzrostem roli wymiany listów między ludźmi zarówno w układzie wewnętrznym, w granicach PRL, jak i międzynarodowym. Chęć skontrolowania wszystkiego z punktu widzenia poprawności idei i myśli oraz zachowań politycznych obywateli z oficjalną doktryną partyjno-państwową była siłą napędzającą rozrost osobowy struktur SB odpowiedzialnych za perlustrację korespondencji. Pomnażała problemy związane z wydolnością systemu politycznego w warunkach kurczącego się świata i wyzwań technologicznych współczesności – z jednej strony, z drugiej zaś – w kontekście proklamowanych zasad konstytucyjnych⁸⁵.

W kontroli korespondencji po 1956 r. rolę do odegrania miało też Biuro „B”. W wyniku szczegółowej analizy, zwłaszcza w związku z dostrzeżonymi wówczas

⁸⁴ Zob. A. Paczkowski, *Terror i kontrola...*, s. 61.

⁸⁵ Chodzi tu przede wszystkim o „równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego” i zakaz „szerzenia nienawiści lub pogardy, wywoływania waśni lub poniżania człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania” (art. 69), „wolność sumienia i wyznania” i zakaz „zmuszania obywateli do nie brania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych” (art. 70), „wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji” (art. 71), „prawo zrzeszania się” (art. 72) i „nietykalność osobistą” (art. 74). Zob. *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.*, Warszawa 1973, s. 35, 36, 37.

niedociągnięciami jego pracy, w *Uwagach w sprawie prawidłowego wykorzystania obserwacji zewnętrznej przez SB* z 13 maja 1958 r. sugerowano „odciążyć obserwację techniką obserwacyjną i kontrolą przesyłek pocztowych”. W nowej instrukcji MSW nr 001/58 „kontrolę pocztowych przesyłek krajowych i zagranicznych, w tym korespondencji, paczek, depesz i pism”⁸⁶, powierzono wyraźnie pionowi „W” – Biuru „W” MSW na szczeblu centralnym i wydziałom/samodzielnym sekcjom „W” w województwach. W niektórych, np. w woj. wrocławskim, istniały też tzw. grupy „W” obejmujące większe miasta w terenie (Jelenia Góra, Legnica, Wałbrzych, nieco później także Świdnica).

Co więcej, chęć posiadania przez dolnośląską SB punktów „W” na powiatowym szczeblu wykonywania zadań i funkcji kontrolnych – przez aparat pozbawiony prawnego umocowania aż do 1983 r. – pojawiła się także w innych komendach powiatowych MO. Już na początku lutego 1958 r. zastępca komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Kłodzku mjr Józef Malik⁸⁷ umieścił postulat omówienia „sprawy stałego punktu Biura „W”⁸⁸ w kilkustronicowej notatce informacyjnej, która nieprzypadkowo dotyczyła „zagadnienia reakcyjnego kleru” w tamtejszym powiecie. Wprawdzie propozycji nie zrealizowano – swoją Grupę „W” otrzymała trzy lata później, jak wiadomo, Świdnica (1961). Niemniej, dopominanie się powiatowych punktów „W” świadczyło nie tylko o intencjach pomysłodawców – oznaczało wchodzenie na drogę rozbudowy pionu „W” MSW, co pokazała już analiza statystyki zatrudnionych funkcjonariuszy, oraz koncentrowanie uwagi SB na jednej z mniejszych grup społecznych, choć znaczącej, na duchowieństwie, postrzeganym przez obóz władzy od 1944/1945 r. ze względów ideologicznych i światopoglądowych w kategorii wroga, któremu należy zmarginalizować, a najlepiej zlikwidować przestrzeń życiową.

Działalność centralnego Biura „W” MSW i terenowych wydziałów/samodzielných sekcji „W” KW MO/WUSW na szczeblu wojewódzkim, czyli tajne przeglądanie prywatnej korespondencji obywateli w całym kraju, także w powiecie i gminie, nie była jedynym sposobem przechwytywania korespondencji prywatnej przez SB. Niemniej oznaczała pełnienie – tak jak inne wspomniane już Biura MSW – wyspecjalizowanej roli służebnej wobec pionów operacyjnych całego aparatu bezpieczeństwa PRL. Kontroli korespondencji dokonywano metodą losową, wrywkową, lub na zlecenie pionów operacyjnych, które niezależnie od tego we własnym zakresie – także przy pomocy osób zaufanych i tajnych współpracowników – wchodziły w posiadanie pożądanej korespondencji również w inny sposób, zwłaszcza przez „wypożyczenie” i zrobienie odpisu czy konfiskatę w wyniku przeszukania itp.

⁸⁶ Cyt. za: H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 157, 401.

⁸⁷ Funkcję zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku Józef Malik pełnił od 1 I 1957 do 16 II 1972 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 485, 491; t. 2, s. 166.

⁸⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 8, Notatka informacyjna z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika po zagadnieniu reakcyjnego kleru na terenie powiatu kłodzkiego, 7 II 1958 r., k. 14.

Oficjalną nazwą materiału uzyskanego w rezultacie perlustracji korespondencji za pomocą Biura „W” MSW lub wydziału/samodzielnej sekcji „W”, a także grupy „W” czy punktu „W”, było określenie „dokument »W«”,⁸⁹ choć w żargonie funkcjonariuszy SB funkcjonowało inne – „wrywka”. Nazywano tak zarówno materiał, który zdobyto metodą losowej, wrywkowej kontroli korespondencji, jak i proces jej sprawdzania (perlustracji)⁹⁰. Do stosowania takiej metody zmuszała ilość materiału przeznaczanego do przejrzenia – i to na długo przed gierkowskim „otwarcie” na świat, czyli przed dalszym wzrostem udziału Polaków w międzynarodowej wymianie korespondencji po 1970 r.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX w., 20 stycznia 1964 r., powołano drugiego wicedyrektora Biura „W”, wzmiankowanego płk. Witolda Kaszkura, który wkrótce uskarżał się, że jego pion nie jest w stanie uporać się z „ogromem pracy”, ponieważ przez ostatnie trzy lata wzrosła ilość korespondencji w obiegu publicznym o 28 mln przesyłek. Ubolewał, że tylko w ciągu doby do kraju wpływa 130 tys. przesyłek i SB może sprawdzić tylko część, np. z RFN i krajów zachodnich kontroli poddawano tylko 30 proc. przesyłek. „Wrywkę” wymusiła więc sytuacja, choć i tak w trzech kwartałach 1965 r. SB skonfiskowała 140 tys. listów i paczek⁹¹. W pierwszej połowie roku następnego pion „B” zatrzymał 20 tys. listów o treści antypartyjnej i antysocjalistycznej, które młodzi ludzie pisali do Radia Wolna Europa. Dwa lata później, w 1968 r., SB skonfiskowała prawie 8 mln egzemplarzy literatury antykomunistycznej napływającej z zagranicy⁹², nie zrażając się sytuacją, w której dewiza *Gedanken sind Zollfrei* w dobie kolejnych rewolucji technologicznych osiągnęła zupełnie nowy wymiar.

⁸⁹ Zob. np. AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska, 23 III 1961 r., k. 206 (gdzie jest mowa o przesłaniu „do wiadomości i wykorzystania fotokopii dokumentów »W«”). Roman Graczyk (*Tropem SB. Jak czytać teczek*, Kraków 2007, s. 22) utożsamia pojęcie „dokumentu »W«” z „informacją pochodzącą z perlustracji korespondencji”, co nie jest ściśle i nie odzwierciedla rzeczywistości. „Dokument »W«” to oryginał korespondencji (w przypadku konfiskaty), jej fotokopia lub odpis. W pierwszym przypadku korespondencja nie docierała do adresata, w dwóch pozostałych zaś cieszyła mimo wszystko jej właściwego odbiorcę; w każdym razie natomiast i nadawca, i adresat stawali się przedmiotem inwigilacji. Informacja pochodząca z perlustracji korespondencji pozostaje zaś tylko wiadomością, która wcale nie musi dotyczyć wszystkich wątków treściowych zakwestionowanej korespondencji.

⁹⁰ Ł. Kamiński, *Lingua securitatis* [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 398.

⁹¹ Na nadmiar pracy skarżyli się też dyrektorzy Biura „B” (obserwacja) płk Bonifacy Jedynak i Biura „T” (technika operacyjna) płk Stanisław Łyszczowski, zaś dyrektor Biura „C” płk Jan Zabawski ustalił, że w trzech kwartałach 1965 r. zarejestrowano 1421 aktów wrogiej działalności, z czego 22 proc. stanowiły wystąpienia antypaństwowe, 9 proc. – wrogie listy i anonimy, 8 proc. – ulotki, 7 proc. – akty o cechach sabotażu, i że spośród 1284 spraw w 1965 r. 417 założono na podstawie doniesień agentów, 168 – na podstawie materiałów Biura „W”, zaś tylko 14 z wykorzystaniem materiałów zdobytych przez funkcjonariuszy pionu „T”. Skłoniło to osoby odpowiedzialne za inwigilację do wydania nowych zarządzeń mających usprawnić działalność pionów „B”, „W” i „T” (H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 159–160).

⁹² *Ibidem*, s. 170, 178.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

Post factum – w odpowiedzi na pytanie dotyczące celów pracy Biura „W” MSW w latach siedemdziesiątych XX w. – na swój sposób zdawał sobie z tego sprawę prominentny funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa od 1945 r., krótko minister spraw wewnętrznych w 1971 r., Franciszek Szlachcic. Po niespełna dwudziestu latach, w 1990 r., przyznał, że „było to działanie zupełnie pozbawione sensu”⁹³, może w pierwszych latach po wojnie przynosiło jakieś efekty, ale już w latach siedemdziesiątych i później nie przesyłano informacji szpiegowskich. A był to ogromny nakład sił i tworzyło to negatywny klimat w społeczeństwie. Muszę powiedzieć – kontynuował – że pracownicy poczty patrzyli na tych naszych ludzi zajmujących się kontrolą korespondencji bardzo niechętnie i wiecznie się przeciwko temu buntowali. I słusznie, bo była to bardzo niedobra rzecz”⁹⁴ – skomentował b. minister. Odniósł się jednak wyłącznie do informacji o charakterze szpiegowskim, pominął natomiast ideologiczne i światopoglądowe podłoże idei kontroli prywatnej korespondencji obywateli i jej rolę w zwalczaniu tzw. wrogów systemu politycznego PRL. Ilustruje to druga część artykułu, wypełniona kilkunastoma przykładami takiej korespondencji z lat 1957–1963, pozostającej w zakresie realizacji zadań perlustracyjnych SB na Dolnym Śląsku we współpracy z pionem „W” MSW w całej Polsce.

Zastępca naczelnika Wydziału III Biura „W” w Warszawie mjr Lucjan Żaklicki latem 1957 r. przesłał zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu⁹⁵ „do ewentualnego wykorzystania” fotokopię przechwyconego listu [Jana]

⁹³ Niespełna dwa lata po odwołaniu Franciszka Szlachcica z funkcji ministra spraw wewnętrznych, w końcu lata 1973 r., Biuro „W” MSW miało na ewidencji w Biurze „C” i Wydziale „C” 65 tys. osób. Dla porównania: Biuro „B” miało ich wówczas ponad 100 tys., Departament II – 20 tys., Departament III – 13,5 tys., Departament Techniki – 10 tys., Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych – 4 mln, Zarząd Zwiadu WOP – 25 tys. Uzupełniały to: ewidencja kryminalna – 62 tys. akt, akta sądowe – 13 400, teczki wyeliminowanych agentów MO – 55 tys., teczki wyeliminowanych agentów SB – 313 487, dalej: teczki spraw operacyjnych, śledczych i obserwacyjno-zagadnieniowych – 514 769, teczki osobowe zwolnionych funkcjonariuszy SB – 83 829 i MO – 190 921 (*ibidem*, s. 262).

⁹⁴ J. Mac, *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990, s. 43. Cyt. za: H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 261, gdzie zauważono też, że pracownicy poczty, którzy kontrolowali korespondencję, byli zatrudniani na tajnych etatach SB. Według nowej *Instrukcji o zasadach pracy Biura „W” MSW* z 12 VI 1980 r. zakres pracy tej jednostki obejmował: „– opracowywanie tematyczne przesyłek będących w zainteresowaniu operacyjnym SB; – przeszukiwanie osób na podstawie zdobytych pism ustalających ich kontakty; – ujawnianie dokumentów stanowiących tajemnicę państwową i służbową oraz wszelkich przesyłek zawierających literaturę, ulotki i inne materiały o wrogiej treści; – badanie przesyłek pod względem zawartości tajnopisów; – ochrona łączności przewodowej przed wykorzystaniem jej do wrogiej lub przestępczej działalności”.

⁹⁵ I zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu był wówczas płk Bonifacy Jedynek (I I 1957 – 31 I 1964), a zastępował go ppłk Henryk Piątek (15 VIII 1957 – 15 VII 1958). Więcej danych na ich temat zob. *Służba Bezpieczeństwa...*, *passim*; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

Kazimierza Wojtonia z Kłodzka, datowanego 22 czerwca 1957 r. i adresowanego do Komitetu Pomocy Rodakom (Repatriantom) w Londynie wraz z kopertą. Poinformował zarazem, że „oryginał dokumentu z uwagi na treść skonfiskowano”⁹⁶. W związku z tym przesyłka – ku rozgoryczeniu nadawcy – nie dotarła do londyńskiego adresata. Kilka dni później natomiast, 17 lipca 1957 r., naczelnik Wydziału III wrocławskiej KW MO ppłk Jan Niedbała⁹⁷ przesłał fotokopię listu Wojtonia do rąk własnych zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, ten zaś zadekretował prowadzenie sprawy na tow. por. Henryka Trojanowskiego, oficera operacyjnego tamtejszego referatu ds. bezpieczeństwa, zalecając: „Zapoznajcie się z treścią tegoż dokumentu i dajcie swoje wnioski do nowej pracy. Trzeba, aby widzieć tę osobę, dzieci i otoczenie, w jakim pracuje. W pracy operacyjnej i w nowych przedsięwzięciach, aby się sam dowiedział. Rozpracować tę osobę. Z dokumentu widać, jeśli on pisał, że działał na polecenie. Do dnia 28 VII [19]57 dajcie wnioski. 18 VII [19]57 r.”⁹⁸. Inkryminowany list nadano 25 czerwca 1957 r. w kłodzkim urzędzie pocztowym nr 1. Prośbę Wojtonia urzędowo potwierdził i poparł miejscowy proboszcz.

Skonfiskowaną korespondencję Jana Kazimierza Wojtonia do Londynu rozpoczyna tradycyjne pozdrowienie chrześcijańskie i zwrot „Kochani Rodacy!”, kończą zaś pozdrowienia rodaków na obczyźnie i życzenia: „Szczęść Boże w pracy Waszego Komitetu”. Nadawca zaznaczył w niej, że jest repatriantem z ZSRR, b. więźniem politycznym we Lwowie przy ul. Łackiego, aresztowanym pięciokrotnie pod różnymi zarzutami od wkroczenia wojsk sowieckich do tego miasta w 1939 r., ostatnio 31 stycznia 1951 r. Zarzucano mu pełnienie w okresie okupacji hitlerowskiej funkcji burmistrza w jednym z miasteczek na północny zachód od Lwowa, mordowanie ludności ukraińskiej, żydowskiej i rosyjskiej. Śledztwo nie potwierdziło wprawdzie zarzutów, prowadzone jednak w terenie, podczas surowej zimy, zniszczyło zdrowie Wojtonia, który zarówno w trakcie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu był robotnikiem fizycznym we Lwowie. Mimo to w więzieniu trzymano go nadal, stawiając nowe zarzuty, np. osiedlenia się przed wojną we Lwowie w charakterze szpiega polskiego i wroga narodu ukraińskiego. Przeziębiony, ze starganymi nerwami i sercem, chorym żołądkiem i wybitymi zębami z lewej szczęki, Wojton opuścił wreszcie więzienie 19 marca 1951 r., ale po kilku tygodniach trafił z pomocą pogotowia ratunkowego do szpitala na operację przeziębionej w trakcie śledztwa pachwiny. Uważał, że „obsługa lekarska naturalnie była poinformowana o mnie [...]”. Po operacji byłem w stanie

⁹⁶ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Z-ca naczelnika Wydziału III Biura „W” MSW mjr Lucjan Żaklicki do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu, 9 VII 1957 r., k. 147.

⁹⁷ Funkcję tę pełnił od 28 XI 1956 do 31 VII 1963 r. Jego zastępcą był mjr Zbigniew Sikora (1 I 1957 – 30 VI 1962). Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1–2, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁹⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Naczelnik Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr Jan Niedbała do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 17 VII 1957 r., k. 145, 146 (dubl.).

szau. Takimi metodami mię leczyli – pisał – aby to, co w więzieniu nie dokonali, żeby w szpitalu na łożu operacyjnym dokonać”.

Wojtoń, wypuszczony ze szpitala po kilku dniach, nadal znajdował się pod obserwacją NKWD. Nie mógł też znaleźć lepszej pracy i wiosną 1957 r., korzystając z ówczesnej odwilży politycznej, wyjechał z rodziną do Polski, do Kłodzka. Spośród jedenaściorga dzieci Wojtonia tylko dwoje pozostało w ZSRR. Jeden z jego synów nadal „służył w armii sowieckiej, bo nie zwolnili go dotychczas, a córka zameżna została we Lwowie”. Prosząc Komitet w Londynie o wsparcie, nadawca listu nie krył, że w Polsce „dostał mieszkanie i pracę na cegielni. Żona nie pracuje, dzieci uczęszczają do szkoły. Warunki życia i pracy są znacznie lepsze, lecz ciężko mi jest z powodu braku odzieży, mebli”⁹⁹.

W aktach nie ma wyniku wykonanych zadań w postaci wniosków por. Henryka Trojanowskiego z 1957 r. dla mjr. Józefa Malika, sprawa listu Wojtonia do Londynu pojawiła się jednak na nowo dwa lata później, kiedy wiosną 1959 r. wrocławska SB prosiła kłodzką bezpiekę o udzielenie bliższych informacji o jego dwóch synach, Kazimierzu i Leszku, klerykach wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego od 1957 r., a także o ich rodzinie¹⁰⁰.

Z odpowiedzi kłodzkiej SB do władz nadrzędnych we Wrocławiu wiadomo m.in., że nadawca listu Jan Kazimierz Wojtun z żoną i dziesięcioma dziećmi powrócił jako repatriant z ZSRR w czerwcu 1957 r., i że nowe rozpoznanie jego licznej rodziny wiosną 1959 r. zlecono informatorowi „Annie”, a sprawę prowadził oficer operacyjny kłodzkiego referatu ds. bezpieczeństwa ppor. Józef Wyszmołek. Wynik tego rozpoznania miał być dostarczony do Wrocławia później. Wówczas też kłodzka SB przekazała wrocławskim władzom zwierzchnim „odpis fotokopii dokumentu Biura »W« w Warszawie dot. **Wojton** Kazimierza – do ewentualnego wykorzystania”¹⁰¹, mimo że w 1957 r. otrzymała go właśnie za pośrednictwem Wrocławia.

Po kolejnych dwóch latach, w końcu 1961 r., informowały one SB w Kłodzku o ww. klerykach ponownie, zalecając zwracać na nich uwagę podczas wakacyjnych pobytów zimą i latem przez TW i wykorzystanie kogoś z ich rodziny. Jeśli zaś lekceważą przepisy WSD podczas ferii, sugerowały przeprowadzanie z nimi rozmów operacyjnych i – w zależności od ich wyniku – zaproponowanie im współpracy oraz wykorzystanie funduszu operacyjnego SB. Wrocławscy zwierzchnicy kłodzkiej SB

⁹⁹ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Koperta z fotokopią koperty nadawczej i Listu [Jana] Kazimierza Wojtonia do Komitetu Pomocy Rodakom (Repatriantom) w Londynie, 22 VI 1957 r., k. 148, 148/1–148/3. Nazwisko to występuje w aktach w postaci „Wojton”, „Wojtun” i „Wojtuń”.

¹⁰⁰ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 14 III 1959 r. i 14 IV 1959 r., k. 142, 143.

¹⁰¹ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu pplk. Jana Niedbały, 6 V 1959 r. i 27 VI 1959 r., k. 141, 144.

oczekiwali też nadsyłania uzyskanych w tym względzie informacji¹⁰², choć z powodu permanentnego procesu brakowania i uaktualniania dokumentacji operacyjnej, a także jej niszczenia na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., w aktach ich nie ma. Jakby jednak nie było, kłódzki nadawca listu z 1957 r. do Londynu, a także jego liczna rodzina, pozostawali pod obserwacją SB nadal, zwłaszcza że nowym powodem inwigilacji stał się fakt wstąpienia jej dwóch członków do seminarium duchownego.

Jesienią 1958 r. SB w Bolesławcu otrzymała z Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu „oryginał dokumentu wychodzącego do Francji na adres Misji Katolickiej w Paryżu do wiadomości i wykorzystania operacyjnego”¹⁰³, pochodzącego z podległego jej terenu działania, tamtejszego powiatu. Był nim dokument „W” – skonfiskowany list, nadany 15 października tego roku na pocztę w Kliczkowie przez niejakiego Józefa mieszkającego poza tą wioską. Zakwestionowana korespondencja była odpowiedzią na apel radiowy – zapytanie sprzed trzech dni, czy odbiór transmisji z kościoła katolickiego w Paryżu „jest dobry, bardzo dobry, i czy jest potrzeba transmisji z kościoła z Paryża”. Józef informował Misję Katolicką, że „słucha was około 30 rodzin”. Z powodu obaw członków rodzin radiosłuchaczy prosił w ich imieniu, a na pewno w imieniu trzech, „co mi mówili”, by w Paryżu nie zapomniano o wiernych. Dziękując „za przesłanie”, prosił „o dalszy ciąg”¹⁰⁴, czyli o kontynuowanie religijnych audycji radiowych z Paryża.

Kpt. Stanisław Pasek¹⁰⁵, dekretując sprawę na „tow. [ppor. Stanisława] Majewskiego”, oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu, oczekiwał ustalenia nadawcy listu do połowy listopada 1958 r. Analizując jego treść, Majewski doszedł do wniosku, „że pisał go ktoś z repatriantów z Francji”. Ustalił więc w terenie trzech spośród nich i sprawdził uwidoczniony na kopercie numer domniemanego budynku, ale okazało się, że go „nie ma, prawdopodobnie zniszczony został w czasie działań wojennych”. W jednej z gromadzkich rad narodowych i w jednej z kopalń zapoznał się z charakterem pisma podejrzanych; dwóch wyeliminował, z trzecim zaś, którego charakter pisma wykazywał podobieństwa do pisma badanego listu, choć – jak zauważył – „jest pewna różnica”, przeprowadził rozmowę. Nie rozwiązała ona jednak bynajmniej zagadki, kto był autorem listu do Misji Katolickiej w Paryżu.

¹⁰² AIPN Wr, 032/32, t. 13, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 11 XII 1961 r., k. 255.

¹⁰³ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu kpt. Stanisława Paska, 27 X 1958 r., k. 68.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Oryginał Listu wraz z kopertą, 15 X 1958 r., k. 69–70.

¹⁰⁵ Kpt. Stanisław Pasek od 1 I 1957 do 1 VIII 1964 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 481; t. 2, s. 164, 168, 169.

W stosownej notatce służbowej, do której dołączono wzór pisma rozmówcy w postaci spisane dawniej przez niego życiorysu, Majewski przyznał, że nie postawił mu sprawy otwarcie, ponieważ „dokument, jaki jest w naszym posiadaniu pochodzi z punktu »W«¹⁰⁶. To zaś było w resorcie objęte tajemnicą. Przypominała o niej każdorazowo specjalna pieczętka przybijana na każdym dokumencie „W”. Jej treść była następująca: „W żadnym wypadku nie wolno wobec osób trzecich ujawniać pochodzenia tej informacji”.

Innym razem przedmiotem perlustracji stał się krótki list kard. Stefana Wyszyńskiego do mieszkanki pow. złotoryjskiego, datowany – celowo lub nie – 23 sierpnia 1959 r., w 20. rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow: „Dobra Pani, Dziękuję za informacje o trudnościach, które spotykali pielgrzymi nasi w drodze do Barda¹⁰⁷. Sam osobiście ich zastałem, zatrzymywany kilkakrotnie w drodze z Wrocławia. Ale bądźmy wyżsi ponad te wszystkie dokuczliwości. Przecież prawdziwej miłości ku Matce Bożej nie zaszkość; owszem wzmocnią ją. – Polecam się modlitwom Pani i całym sercem błogosławię¹⁰⁸”.

Ponad dwa lata później, jesienią 1961 r., SB w Złotorzy przesłała fotokopię tego listu do placówki SB w Bolesławcu „do wiadomości i wykorzystania”, choć otrzymała go z Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu już jesienią roku poprzedniego, a więc ponad rok po zakwestionowaniu pisma. Był to „dokument z Wydziału »W« skierowany przez Prymasa Polski” do jednej z mieszanek pow. złotoryjskiego, która po zamążpójściu przeprowadziła się do Bolesławca. Przesyłce towarzyszyła instrukcja, by inwigilowaną osobą „się zainteresować oraz nadesłać do Wydziału III bliższych danych o niej¹⁰⁹”.

Obydwie jednostki SB nie zaniedbały zleconych zadań. Znalazło to wyraz w stosownych notatkach służbowych por. J. Zbeka (Złotorzyja) i ppor. Stanisława Majewskiego (Bolesławiec), który stwierdził, że osoba inkryminowana jest „religijna, lecz na zewnątrz działalności religijnej nie przejawia¹¹⁰”. Sprawa była jednak dla SB podejrzana, tym bardziej że nadawcą zakwestionowanej korespondencji był kard. Stefan

¹⁰⁶ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Notatka służbowa oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu ppor. Stanisława Majewskiego, 14 XI 1958 r., k. 71–72.

¹⁰⁷ Bardo, dolnośląski ośrodek kultu maryjnego w Górach Bardzkich nad przełomem Nysy Kłodzkiej, gród z osadą wzmiankowaną w 1096 r.

¹⁰⁸ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Fotokopia koperty z nadrukiem „Prymas Polski” i jego listu, 23 VIII 1959 r., k. 472–475. □

¹⁰⁹ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Złotorzy por. Henryka Dąbrowskiego, 24 X 1960 r.; Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Złotorzy por. Henryka Dąbrowskiego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu kpt. Stanisława Paska, 28 XI 1961 r., k. 469, 470. Henryk Dąbrowski funkcję tę sprawował od 1 VI 1959 do 30 VII 1964 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, k. 164, 169. Obydwa cytaty zawierają błędy: pierwszy – logiczny (Prymas Polski nie mógł wysłać „dokumentu z Wydziału »W«”, ponieważ nie był jego pracownikiem), drugi – językowy, występujący w podobnych dokumentach znacznie częściej.

¹¹⁰ AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 471, 476.

Wyszyński, odbiorcą zaś kobieta pracująca umysłowo, wówczas już żona nauczyciela, „znanego działacza społecznego”, jak ppor. Majewski zaznaczył w swojej notatce.

Niespełna trzy miesiące wcześniejszy od korespondencji kard. Stefana Wyszyńskiego list ks. Stanisława Marchewki¹¹¹, nadany w urzędzie pocztowym w Polanicy-Zdroju 2 czerwca 1959 r., Wydział III SB KW MO we Wrocławiu przesłał na początku lipca w postaci fotokopii „dokumentu biura »W« dot[yczącego] ks[ię]dza z zakonu salezjanów, który prowadził misje w Polanicy-Zdroju”, do rąk własnych zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku, polecając: „ze względu na to, że ksiądz ten jest kontaktem fig[uranta] sprawy z terenu woj. rzeszowskiego, należy ustalić jego nazwisko, oraz zebrać bliższe dane o jego zachowaniu się na terenie pow. Kłodzko”¹¹². Odpowiedzi oczekiwał Wydział III KW MO w Rzeszowie za L. Dz. BE-800/V59 z 23 VI 1959 r. Podano w niej, że „autorem dokumentu jest ks. Stanisław Marchewka, ur. 1883 r., który prowadził misje w Polanicy-Zdr[oj]u w dniach 16–28 V [19]59 r. Ksiądz ten, przebywając w latach 1951–1952 w Świdnicy, woj. wrocławskie¹¹³, był skazany wyrokiem sądowym za wrogą działalność polityczną. Po zwolnieniu z więzienia przebywa na stałe w Częstochowie. Podczas misji [...] mocno występował przeciwko ustawie o przerywaniu ciąży – nawołując matki, aby nie poddawały się temu zabiegowi”¹¹⁴. Odpowiedź oparto na dokumentach sprzed otrzymania listu

¹¹¹ Stanisław Marchewka (1883–1960), kapłan diecezji kieleckiej od 1908 r. (wikary w Sosnowcu i proboszcz w Jędrzejowie), administrator parafii, dziekan i komisarz biskupi w Świdnicy po 1945 r., działacz społeczny, gospodarczy i oświatowy, więzień polityczny podczas I i II wojny światowej oraz w Polsce Ludowej. Więziony w Kielcach (1940), osadzony w Auschwitz i Dachau, po zwolnieniu (1943) ukrywał się w Częstochowie, Warszawie i okolicach Krakowa. Po wojnie założyciel Towarzystwa Dobroczynności „Caritas”, organizator rekolekcji dla milicjantów za zgodą komendanta powiatowego MO Józefa Zawadzkiego i jego zastępcy Józefa Chalińskiego (1946), utrzymywał kontakty z działaczami PPS, PPR i ludowcami, funkcjonariuszami MO i PUBP, prezydentem i starostą oraz Państwowym Urzędem Repatriacyjnym, spowodował umorzenie śledztwa przeciwko aresztowanemu funkcjonariuszowi UBP Gontkowi, ostrzegал duchownych przed inwigilacją, dysponował odpisem instrukcji w tej sprawie z PUBP. Aresztowany (16 VII 1947), przesłuchiwany we Wrocławiu i Warszawie, oskarżony (18 X 1947) o szpiegostwo, zbieranie informacji o KP MO i od PUBP na temat duchownych, przechowywanie wspomnianej instrukcji itp. Skazany przez WSR w Warszawie (23–26 I 1948) na 5 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na rok oraz przepadek mienia. Po rewizji obydwu stron i ponownej rozprawie (21–24 IV 1948) wyrok poprzedni utrzymano w mocy. Ułaskawiony przez prezydenta Bolesława Bieruta. Zwolniony z więzienia 25 V 1948 r. powrócił do Świdnicy, ale po nominacji 19 VI 1952 r. przez wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosa nowego proboszcza (ks. Józefa Kubicy, który zmarł, i ks. Czesława Jankowskiego) został wikarym. Za zgodą Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego przeniósł się do Częstochowy (4 XII 1952), gdzie jego brat Antoni uruchomił po wojnie wydawanie „Niedzieli” (*Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, Warszawa 2002, t. 1, s. 171–173 – J. Żurek).

¹¹² AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 6 VII 1959 r., k. 151.

¹¹³ Informacja ta nie jest ścisła. Zob. przytoczony biogram nadawcy zakwestionowanego listu.

¹¹⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do naczelnika Wydziału III KW MO w Rzeszowie mjr. Ryszarda Filipczyka, 23 VII 1959 r.,

ks. Marchewki: notatce służbowej polanickiej MO i programie misji, zdobytym przez oficera operacyjnego kłodzkiego referatu ds. bezpieczeństwa ppor. Józefa Prygę od jakiejś osoby z Polanicy¹¹⁵. Misja była więc obiektem inwigilacji całkowicie niezależnym od przechwyconej korespondencji.

Obszerny i barwny list ks. Stanisława Marchewki do ks. dr. Adama Cieślara, dyrektora Zakładu Księży Salezjanów w Przemyślu, zawierał opis polanickiej misji i społeczności oraz informację, kiedy inwigilowany zamierza wyjechać z Polanicy (7 czerwca) i dokąd (Częstochowa), a więc wszystko to, czym SB była zainteresowana operacyjnie. Znalazło to wyraz w zakreśleniach odpowiednich fragmentów listu. Wynikami misji ksiądz był usatysfakcjonowany, choć wcześniej lękał się jej z powodu różnic między Przemyślem, który „ma swoje tradycje katolickie”, a Polanicą, owym – jak pisał – „małym Babilonem”, „zbiorowiskiem ludzkim z całej Polski i miejscem kuracyjnym, dokąd przyjeżdżają nie tylko ludzie chorzy, ale i rozbawieni wczasowicze”. W związku z tym w intencji misji modliły się „zakonnice klauzurowe i setki osób”.

Nadawca obawiał się też innych trudności, zwłaszcza tego, że „miejscowy »wikariusz«, ksiądz całkiem nowoczesny i »świecki«, lękając się, by ta misja nie umniejszyła jego popularności, starał się misje bojkotować!!! [...] że dużo osób miejscowych na misje nie przyjdzie, aliści już trzeciego dnia były takie tłumy, że moc ludzi musiało słuchać kazań na dworze”. Misje prowadził stanami (matki, panny, młodzieńcy, mężowie i ojcowie), przeznaczając każdemu 4 dni z codziennym kazaniem ogólnym i stanowym. Sprawdzając odsetek parafian uczestniczących w misji, każdemu penitentowi wręczono obrazek pamiątkowy. Przygotowano ich 3 tys., ale „zabrakło ich... Parafia Polanica liczy około 5 tys., a więc parafia w 90 proc. brała udział w misji św.” – konstatował misjonarz. Cieszyła go też ilość wydanych Komunii św. (8 tys.) i udział w misji „licznych bardzo kuracjuszy z całej Polski. Panowie – pisał – zaczepiali mnie na ulicy, w parku i prosili o spowiedź. Łowy były tak obfite, że wszyscy księża nie mogli się wydziwić, bo każdy ułowił moc pstrągów, szczupaków, a nawet rekinów i wielorybów. – A ile było cudownych nawróceń! – Nawet innowiercy chodzili na misje i 4 prawosławnych i 2 z kościoła narodowego czeskiego powróciło na łono Kościoła św. – Obecnie dajemy tu codziennie dyskretnie śluby tym, co żyli w dzikich małżeństwach”.

Oddziaływanie kapłana i opis wydarzeń po poświęceniu krzyża misyjnego, w trakcie i po kazaniu na zewnątrz kościoła, także zwróciły szczególną uwagę kontrolerów inkryminowanego listu. Jego nadawca pisał, m.in.: „Zauważyłem obok mej ambonki kilku silnych mężczyzn. – Sądziłem, że to są »ubeki« lub »tajniaki«, którzy mnie we-

k. 152. Ryszard Filipczyk funkcję tę pełnił od 1 I 1957 do 30 VI 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 169; t. 2, s. 134, 135.

¹¹⁵ Praktyka taka i współpraca SB z MO i ORMÓ, jak również z tzw. pomocą obywatelską czy ludźmi zaufanymi, do których należeli m.in. b. tajni współpracownicy z jakichś powodów wyeliminowani z sieci agenturalnej, była zabiegiem rutynowym (AIPN Wr, 032/32, t. 11, Zaproszenie na misję; Notatka służbowa datowana w Polanicy 28 V 1959 r., potwierdzająca wzmiankowane wystąpienie ks. Stanisława Marchewki, podpisana nieczytelnie, k. 153, 154).

zmą zaraz do ciupy. Gdy schodziłem z ambony, znalazłem się w ich uściskach. No, myślę sobie, będzie źle! Ale dzięki Bogu udało mi się wyrwać z ich rąk i uciekłem do kościoła. Tymczasem nie byli to »ubeki«, ale najlepsi parafianie, którzy mnie chcieli na rękach zanieść do kościoła”.

Pisząc o zakończeniu misji „wielką procesją Bożego Ciała po ulicach Polanicy”, ks. Marchewka zauważył: „Przy ostatnim ołtarzu na placu przed sanatorium wygłosiłem kazanie, słuchali takowego partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący i wszyscy padli na kolana! – Chrystus odniósł zwycięstwo. Ale diabeł się wścieka i kto wie, czy mi teraz głowy nie urwie? Ruszyło to nawet owego »postępowego« wikarego, który spokorniał i sam podziwiał nadzwyczajne skutki misji św.”

Nadawca listu zauważył ponadto, że jeden z pomocników, młodych cystersów z Jędrzejowa, „zanadto uderzał na uczucie i pobudzał do płaczu, co się wielu nie podobalo”, drugi zaś „mówił więcej poważnie i do rozumu, i to robiło swoje”. Scharakteryzował proboszcza, ks. Mariana Barga, który „na zakończenie aż krzyżem padł przed wielkim ołtarzem i z płaczem dziękował Bogu za misje św. – Biedaczysko tyle tu cierpi od tego „pomocnika”, że podał się do dymisji i idzie na emeryturę”, do ss. elżbietanek we Wrocławiu jako kapelan¹¹⁶. Informował wreszcie, że na 10 dni pozostał w Polanicy, korzysta z zabiegów z racji wyczerpania i chce „wyjechać trochę w góry, a w lipcu nad morze, jeżeli mnie tam kto zaprosi”¹¹⁷.

Nawet jeżeli autor zakwestionowanej korespondencji prywatnej, zmarły półtora roku później, 17 grudnia 1960 r. w Częstochowie, przesadził w rekonstrukcji obrazu polaniczkiej rzeczywistości w kontekście prowadzonej misji ewangelizacyjnej, SB uzyskała dzięki pionowi „W” dobry materiał, stanowiący punkt wyjścia lub podstawę kontynuacji prac operacyjnych.

Spośród omówionych listów pierwszy i drugi z powodu konfiskaty nie dotarły do zagranicznego odbiorcy – Komitetu Pomocy Rodakom (Repatriantom) w Londynie i Misji Katolickiej w Paryżu, trzeci i czwarty ucieszył zapewne adresatów,

¹¹⁶ Taką wiadomość przekazała SB w Kłodzku SB w Brzegu, zainteresowanej jesienią 1959 r. informacją, czy ks. Marian Barg jest faktycznie proboszczem w Polanicy-Zdroju, ponieważ według „posiadanych danych agenturalnych miał on być przez okres kilku miesięcy na kursie, zorganizowanym przez kler na KUL w Lublinie”, by potem prowadzić „kursy dla kobiet-katoliczek na temat świadomego macierzyństwa katolickiego” u elżbietanek w Kłodzku. Potwierdzając, że ks. Barg był proboszczem polaniczkiem od 1946 do lipca 1959 r., kłodzka SB zanegowała jednak istnienie klasztoru elżbietanek w tym mieście i poinformowała SB w Brzegu, że chodzi o Wrocław. Sugerowała jej w związku z tym zwrócić się do Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu, dokąd w ślad za ks. Bargiem wysłała z Kłodzka posiadane materiały (AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzegu mjr. Lucjana Łykusa do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 10 XI 1959 r.; Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzegu mjr. Lucjana Łykusa, 25 XI 1959 r., k. 213, 214. Lucjan Łykus był nim od 1 I 1957 do 28 II 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*).

¹¹⁷ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Koperta z fotokopią listu ks. Stanisława Marchewki do ks. dyrektora dra Adama Cieślara w Zakładzie Książy Salezjanów w Przemyślu, 2 VI 1959 r., k. 155, 155/1–155/3.

nieświadomych jednak tego, że fotokopią korespondencji w zależności od potrzeb dysponowała SB w całej Polsce, i być może także tego – zwłaszcza w przypadku adresatki listu kard. Stefana Wyszyńskiego – że stali się obiektem inwigilacji. Niewykluczone, że było całkiem inaczej, przede wszystkim ze względu na powszechność inwigilacji osób duchownych i ludzi z nimi związanych, a także wszelkich kwestii religijnych i wyznaniowych. W środowiskach katolickich wiedziano o tym wówczas na ogół dobrze.

Dwa inne przykłady korespondencji przechwyconej przez SB są znane z odpisu, co oznacza, że tak jak wzmiankowane listy kard. Wyszyńskiego i ks. Stanisława Marchewki, dotarła ona do adresatów, którzy *nolens volens* stali się w konsekwencji obiektem zainteresowania SB. Jedną z przesyłek był list od „Mamy Danusi i Taty” w Bolesławcu do Bożeny w Opolu, datowany 31 maja 1960 r., informujący m.in.: „Do tej pory przy maturze obcięli już 5 osób, a jeszcze nie wiadomo, co będzie dalej, na razie najgorsi zdają a lepsi odpadają [...] Obecnie toczy się walka rodziców z kierownikami szkół o religię¹¹⁸, co prawdopodobnie jest w całym kraju; wszyscy kierownicy szkół w pow. bolesławieckim podpisali listę, że żądają zniesienia religii w szkole, kto chce, niech posyła dzieci do kościoła na lekcje religii, rodzice upominają się koniecznie o religię nie w kościele, lecz w szkole. No i nie wiadomo, na czym się to skończy, ale prawdopodobnie kierownicy wezmą górę nad rodzicami, tak samo jak było z krzyżami”¹¹⁹.

Odbiorcą drugiego z sygnalizowanych listów, nadanego 3 czerwca 1960 r. także w Bolesławcu, była ciesząca się popularnością i zaufaniem odwilżowa zrazu redakcja Fali ’56 Polskiego Radia w Warszawie. Jedna z bolesławieckich pań zwróciła się do niej z pytaniem, „czy kierownik Szkoły Podstawowej nr 3 w Bolesławcu postępuje słusznie z rodzicami dzieci uczęszczających do tej szkoły”, nakazując sekretarzowi odmowę przyjmowania pisemnych żądań rodziców w sprawie nauczania religii w roku następnym. Jeśli zaś ktoś „zwróci się do kierownika, wówczas rwie w kawałki oświadczenia i rzuca do kosza, względnie kieruje do księdza, aby ksiądz uczył dzieci nauki religii na plebanii”. W związku z tym nadawczyni listu prosiła „o wyjaśnienie, czy nauka religii w szkole jest uzależniona wyłącznie od kierownika szkoły, czy od wypowiedzi rodziców? I czy kierownik ma prawo odmawiać przyjmowania oświadczeń od rodziców domagających się dla swoich dzieci nauki religii w szkole”¹²⁰.

Z odpowiedzi kierownika redakcji z 11 czerwca 1961 r., firmowanej przez Biuro Listów Komitetu ds. Radiofonii „Polskie Radio”¹²¹, pytająca dowiedziała się, „że

¹¹⁸ Problemem nauki religii w szkołach Dolnego Śląska po II wojnie światowej zajął się m.in. ks. dr Stefan Wójcik (*idem*, *Katechyzacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945–1961*, „Prace Historyczne IH UW i WTMH” (Wrocław) 1995, t. 15, *passim*).

¹¹⁹ AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 347. O laicyzacji szkolnictwa publicznego w Polsce po 1956 r. zob. zwłaszcza A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 74–93, 149–158.

¹²⁰ AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 348.

¹²¹ Na czele Komitetu ds. Radiofonii w latach 1956–1972 stał Włodzimierz Sokorski, ur. 1908 r., działacz komunistyczny, pisarz i publicysta, gen., członek PPS-Lewicy – od 1926 r., KPP – od 1931 r., współorganizator Związku Patriotów Polskich (1943–1944), kościuszkowiec, sekretarz Komisji Centralnej

decyzja dotycząca prowadzenia nauki religii w szkole należy do władz powiatowych. – Wydaje nam się pewne, że kierownik szkoły słusznie wskazuje Kościół, jako najbardziej właściwe miejsce wychowania dzieci w duchu religii katolickiej. Ten system jest od dawna przyjęty we wszystkich niemal krajach cywilizowanych¹²².

Odpowiedź spełniała wprawdzie wymogi poprawności politycznej roku 1960 – była wymijająca, nie odnosiła wprost do postawionego pytania, odmawiała rodzicom możliwości wpływu na kształt nauczania i wychowania w szkołach publicznych – ale korespondentka Fali '56 niekoniecznie musiała odebrać ją z satysfakcją. SB, uzyskując zaś kolejny osobowy obiekt zainteresowania, skontrolowała przy okazji prawomyślność redakcji radiowej, która niezależnie od tego, podobnie jak wszystkie inne środki masowego przekazu, i tak znajdowała się stale pod kontrolą wzmagającej się cenzury i propagandy partyjnej, „przemilczając fakty niewygodne, dobierając fałszywe proporcje oraz wartościująco określając wszystkie zjawiska w specyficznej nowomowie¹²³”.

Zawartość korespondencji prywatnej kontrolowanej przez SB po 1956 r. zdawała się monotematyczna, choć odzwierciedlała rozmaite aspekty rzeczywistości społecznej, których władza nie chciała i w związku z tym postanowiła je zwalczać. Chodziło przede wszystkim o problematykę praw człowieka w kontekście społecznej nauki Kościoła. Potwierdzają to zarówno dokumenty „W” scharakteryzowane dotąd, jak i następne. Są nimi przesłane 23 marca 1961 r. przez Wydział III KW MO we Wrocławiu jednostce SB w Bolesławcu „do wiadomości i wykorzystania fotokopie dokumentów »W« nadanych na adres bpa Świrskiego w Si[e]dlcach przez¹²⁴ panią przebywającą czasowo u syna w dolnośląskim mieście. Były to faktycznie odpisy jej ubiegłorocznych pism do biskupa, ks. Ignacego Świrskiego, i ks. kanonika Bienkowskiego, datowanych kolejno 14 i 18 listopada. Można w nich wyczytać, że „religia w szkołach jest przez księży prowadzona tak jak w tamtym roku, chociaż była walka jeszcze po moim odjeździe”, że ks. Poręba głosił tak ostre kazania, iż obawiano się, że zostanie zamknięty, ale przeniósł się gdzie indziej, i że do Jeleniej Góry wyjechał też dziekan Rybicki. Skutkowało to, według autorki listów, rozpaczą w parafii, ponieważ nauki religii w szkołach miało już więcej nie być¹²⁵.

Nadawczyni korespondencji i jej mąż należeli do inteligencji¹²⁶, co w oczach obozu władzy w kontekście wyrażanych przekonań i poglądów było naganne. Podając

Związków Zawodowych (1945–1948), poseł do KRN (1945–1947) i na sejm (1947–1976), zastępca członka KC PZPR (1948–1975), minister kultury i sztuki (1952–1956), red. nac. „Miesięcznika Literackiego” (1966–1990). Zob. *NEP*, t. 5, s. 932.

¹²² AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 349.

¹²³ Cyt. za: W. Roszkowski (A. Albert), *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991, s. 255.

¹²⁴ AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska, 23 III 1961 r., k. 206.

¹²⁵ *Ibidem*, k. 207, 208.

¹²⁶ AIPN Wr, 032/33, t. 2, Notatki służbowe ppor. Stanisława Majewskiego, 2 i 10 V 1961 r., k. 209, 210.

szczegółowe ustalenia inwigilacji i potwierdzając zgodność faktów podanych w zakwestionowanych listach z rzeczywistością, bolesławiecka SB przesłała je w połowie maja 1961 r. siedleckiej „celem wykorzystania operacyjnego”¹²⁷. Wiosną następnego roku SB w Siedlcach poinformowała bolesławiecką o treści innego dokumentu Biura „W” napisanego przez tę samą panią – inwigilowaną w dalszym ciągu i przebywającą już piąty miesiąc w Bolesławcu – „do zakonnicy skrytek egzystujących przy kurii w Siedlcach”¹²⁸.

Wieloaspektowy charakter pozornie monotematycznej treści perlustrowanej przez SB korespondencji uwidocznił się też w podejmowaniu przez piszących listy tematów i zdarzeń zachodzących w innych rejonach Polski. 4 maja 1960 r. Wydział „W” KW MO we Wrocławiu przekazał tamtejszemu Wydziałowi III „oryginalny dokument skierowany do Prezydium MRN Nowa Huta – stemplowany w Polanicy-Zdroju – do służbowego wykorzystania”, przesłany następnie przez sekretariat do Referatu ds. Bezpieczeństwa w Kłodzku.

Tamtejszy zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa mjr Józef Malik w dekretacji sprawy polecił bez zwłoki 11 maja tego roku ppor. Józefowi Wyszomłowski: „1) Będąc w Polanicy warto iść z kierunkiem na rozpoznanie środowiska – osobę, która to pisała, 2) Podobieństwo i charakter pisma pobrać do ekspertyzy MSW, 3) Brać pod uwagę środowiska, które komentowały te dane o Nowej Hucie”¹²⁹. Machina identyfikacyjna w poszukiwaniu nadawcy listu na szczeblu lokalności powiatowej została tym samym uruchomiona.

Treść skonfiskowanego listu była krótka. Długość wypowiedzi nie była jednak w nim najważniejsza. Pracowników aparatu bezpieczeństwa zbulwersował bowiem przede wszystkim syntetyczny opis ewolucji niezwykle istotnego fragmentu polityki wewnętrznej PRL po Październiku ’56, owszem, w formie oskarżycielskiej oraz kategorycznej, niewykluczającej jednak możliwości znalezienia *modus vivendi* pod warunkiem

¹²⁷ AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Siedlcach mjr. Jana Rypińskiego, 15 V 1961, k. 211. Jan Rypiński funkcję tę pełnił od 1 I 1957 do 10 XI 1971 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*.

¹²⁸ W zakwestionowanej korespondencji inwigilowana pisała m.in.: „Nowy ból ścisnął serce, co zaszło w Bolesławcu. Zniwaga. Statua Chrystusa Frasobliwego w kapliczce przy kościele została przez złoczyńców zbezczeszczona i rozbita na części. Ową kapliczkę chciano usunąć w przeszłym roku, o co toczyła się walka, chodziłam w maju 1961 r. i meldowałam, ze świadkami, aby się nie wazyli rozbić, bo była połączona z szopą przy budowie [...]. Były silne uderzenia, bo z kamienia była wykonana, artystycznie śliczna. Płacz i adoracja przy szczątkach. Ja bym chciała uciekać, lecz nie wiem gdzie i po co, gdzie spokój, gdzie szczęście?”. Do wyjaśnienia, co to za osoba, zaangażowano TW „Mary” (AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Siedlcach mjr. Jana Rypińskiego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska, 23 III 1962 r., k. 212).

¹²⁹ AIPN Wr, 032/32, t. 3, Pismo z-cy naczelnika Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu kpt. Andrzeja Woźnicy do naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu ppłk. Jana Niedbały, 4 V 1960 r., k. 394.

definitywnego odejścia od polityki okresu stalinowskiego: „Niszczycie wiarę w wolność wyznania u ludzi w całym kraju i poza jego granicami. Hańba! – Robicie sobie wrogów wśród dotychczasowych waszych zwolenników. Nie tędy droga! Uważajcie; następny Październik może być tragiczny. Szybko zapomnieliście o smutnych doświadczeniach stalinowskiej polityki. Siłą i kantami nie przekonał nikt nikogo. Nie wiecie o tym?”¹³⁰.

Inkryminowana korespondencja, skreślona na dobrym papierze listowym i takim samym językiem, grubym ołówkiem i wyrobionym charakterem pisma, miała faktycznie charakter ulotki-ogłoszenia. Kopertę opatrzone znakiem krzyża i adresem (Nowa Huta, Prezydium MRN), napisanym także ołówkiem, oraz czterdziestogroszowym znaczkiem pocztowym. Anonimowy list, nadany 30 kwietnia 1960 r. w polanickim urzędzie pocztowym, był reakcją na podjętą zaledwie trzy dni wcześniej – 27 kwietnia w godzinach rannych – przez władze państwowe w Nowej Hucie próbę usunięcia drewnianego krzyża z placu budowy kościoła w Bieńczycach, co doprowadziło do kilkunastogodzinnych zamieszek. Zdemolowano wówczas m.in. siedzibę nowohuckiej Dzielnicowej Rady Narodowej, zniszczono kilka pojazdów milicyjnych, wielotysięczny tłum wieczorem opanował nawet na krótko centrum miasta, ale akcja ponad tysiąca milicjantów dysponujących bronią palną (użyto jej kilka razy), pałkami, psami, środkami chemicznymi i armatkami wodnymi, doprowadziła do pacyfikacji (niemniej rannono 181 milicjantów, choć ofiar uczestników zajęć nie zliczono, a liczbę zranionych obrońców władzy chyba zawyżono). Zatrzymano około pół tysiąca osób, 87 otrzymało wyroki pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat, Kolegium Karno-Administracyjne 119 ukarało grzywną do 4500 zł, a czterech aresztowało na dwa miesiące¹³¹.

Wyniki wszczętych w Kłodzku prac rozpoznawczych, mających ustalić i zidentyfikować autora polanickiego anonimu, zawiera notatka informacyjna tamtejszego zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa mjr. Józefa Malika dla zwierzchnika we Wrocławiu¹³² z 3 czerwca 1960 r., sporządzona na podstawie dwóch notatek służbowych ppor. Józefa Wyszkołki¹³³. Wraz z nimi odzwierciedla anatomie podjętych wówczas przez SB działań w mieście dalece odległym od Nowej Huty, miejsca incydentu lokalnego, wpisującego się jednak w ciąg zdarzeń i zjawisk pokrewnych w innych regionach Polski oraz świadczącego o pogarszających się relacjach między obozem władzy a katolickim społeczeństwem i Kościołem.

¹³⁰ AIPN Wr, 032/32, t. 3, Koperta ze skonfiskowanym listem anonimowym wraz kopertą nadawczą ostemplowaną w Polanicy-Zdroju, 30 IV 1960 r., k. 401/1–2.

¹³¹ Tłem zajęć było cofnięcie po ponad dwóch latach 14 X 1959 r. przez Prezydium RN m. Krakowa zgody Prezydium DRN w Nowej Hucie na budowę kościoła w Bieńczycach z 24 I 1957 r. Szerzej zob.: A. Dudek, *op. cit.*, s. 102–107. O agenturalnej roli proboszcza ks. Mieczysława Satora zob. M. Lasota, *Donos na Wójtyłę*, Kraków 2006, *passim*; R. Graczyk, *op. cit.*, s. 87–89, 258.

¹³² I zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu był wtedy nadal płk Bonifacy Jedynek, II zaś ppłk Edmund Wziątek (1 X 1958 – 24 IV 1961). Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 32, 46, 181.

¹³³ AIPN Wr, 032/32, t. 3, Notatki służbowe oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku ppor. Józefa Wyszkołki, 14 i 18 V 1960 r., k. 395–397.

Według zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku zakwestionowany list „był anonimem pogróżkowym na temat ostatnich zajęć na terenie Nowej Huty”, którego „autor ostrzegał, że za prześladowanie wiary drugi »październik« może okazać się tragiczniejszym itp.” Opisując zaś władzom zwierzchnim przebieg podjętych działań rozpoznawczych w Polanicy-Zdroju, zastępca komendanta zauważył, że napisanie anonimu prawdopodobnie ołówkiem „stolarskim na zwykłym papierze listowym” stało się przesłanką podejrzenia wobec środowiska tamtejszych stolarzy. Przeprowadzono więc „rozmowę ze źródłem pozaagenturalnym »Z« wywodzącym się z tego środowiska”, pytając, „kto spośród miejscowych stolarzy lub ludzi związanych ze stolarstwem posiada wykształcenie średnie lub techniczne, gdyż charakter pisma na anonimie wskazywał na to, że mógł to być człowiek, który przeszedł takie wykształcenie”. W ten sposób ustalono podejrzanego – „kierownika stolarni przy Brygadzie Remontowo-Budowlanej Zarządu Okręgu Wczasowego nr 8 w Polanicy-Zdroju ob. Surowiała Adolfa”, a ob. „Z” potwierdził podobieństwo charakteru jego pisma z częściowo okazanym mu anonimem. Co więcej, nadmienił też, „że jest to człowiek, który w ostatnim okresie występował dosyć ostro przeciwko zmianie norm w warsztatach stolarskich [...], że lubi – jak się można wyrazić – »z czymś wyskakiwać« [...], że w ogóle w warsztatach stolarskich, o których mowa, pracuje element o nastawieniu reakcyjnym w stosunku do PRL”.

Dysponując wątpliwymi poszlakami, kłodzka SB „poprzez inne źródło pozaagenturalne” pobrała z zakładu pracy podejrzanego inne próbki jego pisma, które – w jej ocenie – „rzeczywiście ludzako były podobne do charakteru pisma w anonimie”, a także próbki pism z polanickiego środowiska stolarzy. Zebraną dokumentację przedstawiła „do ekspertyzy Biura »T« w Warszawie”¹³⁴. Po otrzymaniu stamtąd wyniku kłodzka SB miała podjąć dalsze kroki i poinformować przełożonych we Wrocławiu o rezultacie.

Warszawska ekspertyza pisma dotyczyła materiału dowodowego, tj. skonfiskowanego „wrogiego anonimu” wraz z kopertą, i materiału porównawczego, który w trakcie prac rozpoznawczych w Polanicy-Zdroju zdobył ppor. Józef Wymśolek. Tworzyły go „pięć różnych pism technika stolarza Surowiała Adolfa [...] oraz dziewięć innych pism pobranych na osoby mające związek ze stolarstwem w Polanicy”, tj. odręcznie sporządzone kartki zapotrzebowania na materiały, cennik akordowy, rysunek ścisłu stolarskiego z opisem i wypełnione druki „W” („Magazyn wyda”), pochodzące z Brygady Remontowo-Budowlanej w Polanicy-Zdroju Rejon Szczawno-Zdrój przy Zarządzie Okręgu Wczasowego nr 8 Centralnego Zarządu Związków Zawodowych¹³⁵.

¹³⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 8, Notatka informacyjna z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do z-cy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa publicznego we Wrocławiu płk. Bonifacego Jedynaka, 3 VI 1960 r., k. 252–253.

¹³⁵ AIPN Wr, WUSW Wrocław 032/32, t. 3, Koperta z materiałem dowodowym i porównawczym, k. 401/3–16.

Celem ekspertyzy była odpowiedź na pytanie, „czy charakter pisma anonimu odpowiada charakterowi pism pobranych od Surowiała Adolfa lub któremukolwiek charakterowi innych załączonych pism”. Zlecając ją, zaznaczono, że „w wymienionej sprawie aresztowań nie było”¹³⁶. Wynik ekspertyzy był negatywny: „Przeprowadzone badania wykazały, że zakwestionowany anonim oraz adres na kopercie nie zostały nakreślone przez żadną z osób, których wzory pisma przedstawiono”¹³⁷ – stwierdzili w orzeczeniu z 2 lipca 1960 r. kpt. K. Knyziak, oficer techniki operacyjnej, i por. S[tefan] Bartkowiak, kierownik sekcji Wydziału V Biura „T” w Warszawie, późniejszy zastępca naczelnika Wydziału V Biura „T”/Departamentu Techniki MSW (15 V 1962 – 14 XI 1968)¹³⁸.

Czy kłódzka SB poinformowała o wyniku ekspertyzy przełożonych we Wrocławiu i czy podjęła dalsze kroki w sprawie – trudno powiedzieć. Raczej tak, choć nie znaleziono na ten temat materiałów archiwalnych. Po jakimś czasie sprawy zapewne zaniechano, zwłaszcza że znalazła się w ślepych zaułku, a nadany kierunek prac rozpoznawczych zdawał się od początku chybiony. Zarówno charakter pisma, jak i kompozycja oraz styl anonimowej wypowiedzi były, jak sądzę, wystarczającą przesłanką wykluczającą branie pod uwagę w procesie identyfikacji jej autora środowiska stolarskiego, choć i tak uchodziło ono w oczach SB za reakcyjne wobec PRL. Z drugiej strony – stolarz mógł być jednak jednym z możliwych dostarczycieli narzędzia pisarskiego, którym posłużył się autor anonimowego listu.

W jednym z dokumentów „W”, przekazanych w odpisie SB w Lubiniu przez Wydział III KW MO we Wrocławiu „celem zainteresowania się osobą [...] i jej] działalnością katolicką”¹³⁹, mieszkanka Chocianowa – wywodząca się z inteligencji i posiadająca wielodzietną rodzinę – dziękowała 6 marca 1961 r. Prymasowi Polski kard. Stefanowi Wyszyńskiemu za udzieloną pomoc rzeczową i finansową: „Nie wiem – pisała m.in. – jak mam dziękować za tyle dobroci w postaci paczki i pieniędzy. Najserdeczniejsze Bóg zapłać. Nigdy czegoś podobnego nie spodziewałam się, dlatego po otrzymaniu paczki i ucieszyłam się, ale też byłam zażenowana, bo i z jakiego powodu tyle dobroci nas spotyka? Pisałam tylko o pożyczenie i przyznam się szczerze, że codziennie z niecierpliwością czekamy odpowiedzi, bo dla nas jest to naprawdę

¹³⁶ AIPN Wr, WUSW Wrocław 032/32, t. 3, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wydział V Biuro „T” w Warszawie, 31 V 1960 r., k. 388. Pismo podpisane nieczytelnie z upoważnienia przez kogoś innego.

¹³⁷ AIPN Wr, WUSW Wrocław 032/32, t. 3, Pismo z-cy naczelnika Wydziału V Biura „T” MSW mjr A[nieli Dąbrowskiej]-Jolszyny do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 2 VII 1960 r.; Orzeczenie w sprawie nr 424/60 z 31 V 1960 r., 2 VII 1960 r., k. 399, 400.

¹³⁸ Stefan Bartkowiak zastąpił na tym stanowisku mjr Anielę Dąbrowską-Olszynę, znaną z pierwszej części artykułu (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 260).

¹³⁹ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu ppor. Józefa Bidzińskiego, 23 III 1961 r., k. 267. Józef Bidziński funkcję tę sprawował od 1 I 1957 do 1 VIII 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 165, 166.

bardzo ważną rzeczą otrzymanie tej pożyczki. Bardzo za tym proszę o jakąkolwiek odpowiedź, żebyśmy wiedzieli, na co liczyć możemy¹⁴⁰. Rodzinę nadawczyni listu poddano inwigilacji¹⁴¹.

W tym samym mniej więcej czasie, na początku 1961 r., Wydział III KW MO we Wrocławiu przekazał SB w Kłodzku „do wykorzystania odpis dokumentu »W«”, adresowanego przez rektora Seminarium Zgromadzenia Sercanów w Tarnowie do mieszkanki Kłodzka, z uwagą: „Adresat może udzielać poparcia materialnego dla seminarium”. Nawiązując do zbliżającego się wówczas Wielkiego Postu i licząc na pomoc finansową wiernych, rektor zauważył w apelu m.in., że „najskuteczniejszym środkiem zwalczania zła jest czynić dobrze: w myślach, słowach i uczynkach”, zaś w załączniku informował: „Ze względu na pewne trudności, w jakich znalazły się ostatnio seminaria duchowne – bardzo proszę w dalszym ciągu skierowywać wszelkie przesyłki nie na adres seminarium, lecz na jednego z naszych alumnów¹⁴²”.

Dekretując sprawę na oficera operacyjnego ppor. Józefa Wyszmołka, mjr Józef Malik polecił: „Sprawdzić tę osobę i do omówienia ze mną dalszych przedsięwzięć. Widzieć ją w charakterystyce K-W”. W odręcznej adnotacji na odwrocie pisma oficer operacyjny scharakteryzował adresatkę listu i jej męża za pomocą słów, które w urzędowej interpretacji miały wydźwięk jednoznacznie negatywny: „żona aktywisty katolickiego – baldachimowca [...] od wielu lat znani jako wielcy klerykałowie¹⁴³”. Drobienie się takiej charakterystyki było wystarczającym argumentem uzasadniającym dalszą inwigilację osób, których dotyczyła. Oznaczało też stałą dążność do marginalizacji ich udziału w oficjalnym życiu publicznym, nie tylko ogólnopolskim, ale i lokalnym, choć życie codzienne zaowocowało w tym względzie różnymi rozwiązaniami, uwarunkowanymi przede wszystkim potrzebą miejsca i czasu, zwłaszcza zaś chęcią jednoczesnego wykorzystania umiejętności inkryminowanych ludzi. Co więcej, prowadziło niejednokrotnie do podejmowania wobec nich przez obóz władzy działań specjalnych, zmierzających do łamania charakterów, prób pozyskania i wykorzystywania w przyszłości jako tajnych współpracowników. Wynik takich zabiegów był różny.

¹⁴⁰ AIPN Wr, 032/41, t. 3, k. 268.

¹⁴¹ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Notatka służbowa ze spotkania oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu ppor. S. Kałuży z TW ps. „Jurek” 28 III 1961 r., 29 III 1961 r., k. 269; Notatka służbowa z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu mjr. Jana Wegnerisa na podstawie ustaleń ppor. S. Kałuży, 14 VI 1963 r., k. 287; Notatki służbowe oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu ppor. Bogdana Rubisza, 11 i 12 VIII 1963 r., k. 289–290, 291. Z-cą komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu Jan Wegneris był od 1 V 1963 do 31 V 1975 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 485; t. 2, s. 165, 166.

¹⁴² AIPN Wr, 032/32, t. 12, Odpis apelu rektora Seminarium Zgromadzenia Sercanów w Tarnowie; Załącznik, [b.d.], k. 29, 30.

¹⁴³ „K-W” – charakterystyka kontrwywiadowcza. AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 22 II 1961 r., k. 28.

Zasygnalizowana kwestia prób werbowania tajnych współpracowników spośród nadawców i adresatów korespondencji perlustrowanej przez SB znalazła odzwierciedlenie w związku z dwoma kolejnymi dokumentami „W”. Dotyczą one korespondencji między pracownicą Prewentorium Przeciwgruźliczego w Szczytnej Śląskiej, przybyłą tam latem 1960 r. z woj. opolskiego, a Zgromadzeniem Sióstr de Notre Dame w Opolu i Zgromadzeniem Sióstr Marii Apostolstwa Katolickiego w Świdrze. Najpierw opolska SB przesłała kłodzkiej¹⁴⁴ fotokopię jej listu z 24 listopada 1960 r. do Sióstr de Notre Dame, sporządzoną cztery dni później przez tamtejszą Samodzielną Sekcję „W”¹⁴⁵, potem zaś SB w Otwocku poinformowała kolegów w Kłodzku o otrzymaniu „fotokopii dokumentu »W« z dn[ia] 31 I [19]61 r. adresowanego”¹⁴⁶ przez zakon w Świdrze do interesującej pracownicy prewentorium.

Chęć poświęcenia się dwudziestoosmioletniej dziewczyny służbie zakonnej usiłowała storpedować w zarodku SB w Opolu, prosząc funkcjonariuszy w Kłodzku „o przeprowadzenie z wymienioną rozmowy w celu odwiedzenia jej od zamiaru wstąpienia do zakonu” Sióstr de Notre Dame. Uzasadniała to mitem, „że jest to zakon niemiecki, Polki wykorzystywane są do najcięższych prac. Natomiast jako osoba świecka ma dużo lepsze perspektywy, szczególnie po ukończeniu szkoły pielęgniarzkiej, do której ma zamiar uczęszczać”¹⁴⁷. Mjr Józef Malik, dekretując pismo, zastrzegł, by ppor. Józef Wysmołek uzgodnił z nim rozmowę z inwigilowaną.

W odpowiedzi z 1 marca 1961 r. kłodzka SB poinformowała opolską o wynikach podjętych działań operacyjnych. W oczach jej funkcjonariuszy miano do czynienia z „osobą stosunkowo na niskim poziomie ogólnym i bardzo religijną, pozostającą pod wpływami miejscowych dewotek” i „miejscowego pochodzenia” (!), która w związku z tym „dotychczas nikomu nie zwierzała się o swych zamiarach wstąpienia do zakonu”. Z tych powodów funkcjonariusz SB nie przeprowadził z nią rozmowy bezpośrednio, choć zlecono ją „poprzez dyrektora prewentorium, przełożonej pielęgniarzek”.

15 lutego 1961 r. dyrektor poinformował kłodzką SB, że dziewczyna zrezygnowała z zakonu na rzecz szkoły pielęgniarzkiej w Ząbkowicach, ale dzień później kłodzki zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa wiedział już od swojego odpowiednika w Otwocku o złożonej przez nią prośbie o przyjęcie do Sióstr Marii Apostolstwa Katolickiego w Świdrze i o pozytywnej stamtąd odpowiedzi. Jednocześnie, kończąc

¹⁴⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu mjr. Jana Pomiernego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 XII 1960 r., k. 35. Jan Pomierny funkcję tę pełnił od 28 XI 1956 do 1 VII 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*.

¹⁴⁵ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Koperta z fotokopią koperty i listu do Sióstr de Notre Dame w Opolu, 24 XI 1960 r., k. 36, 36/1–36/3.

¹⁴⁶ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Otwocku por. St[anisława] Nozderki do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 II 1961 r., k. 33.

¹⁴⁷ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu mjr. Jana Pomiernego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 XII 1960 r., k. 35.

relację dla opolskiej SB, mjr Józef Malik zauważył, że dziewczyna „ostatnio jednak wypowiada się, że całkowicie zrezygnowała z zamiaru wstąpienia do zakonu, gdyż ma perspektywę ukończenia szkoły pielęgniarek i pracowania w tym zawodzie”¹⁴⁸.

Postulat nakłonienia dziewczyny ze szczytnickiego prewentorium do współpracy z SB nie zrodził się więc ani w Opolu, ani w Kłodzku. Zawarty był natomiast we wspomnianym piśmie szefa służby otwockiej por. Stanisława Nozderki¹⁴⁹, który prosił nie tylko „o zebranie bliższych danych” o niej, ale i o „przeprowadzenie z nią rozmowy rozpoznawczej, która by miała na celu ewentualne pozyskanie jej do współpracy przed wstąpieniem do zakonu”. Ponadto zaś zastrzegł się, iż „w toku prowadzonej rozmowy należy nie ujawniać źródła tej informacji”¹⁵⁰. Dla nadawcy pisma sprawa była tym bardziej pilna, że kandydatka do zakonu w Świdrze otrzymała od tamtejszej przełożonej zaproszenie na rozmowę 5 lutego 1961 r. do domu zakonnego w Poznaniu, ewentualnie w okresie późniejszym do domu w Świdrze. SB w Otwocku otrzymała z Kłodzka odpowiedź identyczną do tej, którą wysłano do Opolą, choć nieco przeredagowaną¹⁵¹. Otwockiego postulatu werbunkowego w Kłodzku wprawdzie nie podjęto, ale pierwotny zamiar opolskiej SB odciążenia dziewczyny od wstąpienia do zakonu został najprawdopodobniej zrealizowany.

Inne aspekty listów przechwyconych przez SB zawierają następane dokumenty Wydziału „W”. Przesłany do Kłodzka jesienią 1962 r. przez naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocławiu dotyczył np. „akcji Tygodnia Miłosierdzia przeprowadzonej przez ks. Kanię Jana z Jaszkowa Dolnej”. Opatrzono go wskazówką wykonawczą, by zgodnie z obowiązującymi przepisami akcję potraktować „jako nielegalną zbiórkę”, a zebrane materiały skonfiskować. Szef kłodzkiej SB zadekretował sprawę na por. Jana Łagiewkę, kierownika tamtejszego Referatu ds. Bezpieczeństwa: „Do wykonania. Co nam wiadomo o tym? Gdyby porozmawiać z jakimś dobrym ob[ywatelem], to dla nas by to było wiadome [...]. Takie zjawiska szukać na innych parafiach”¹⁵².

¹⁴⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu mjr. Jana Pomiernego, 1 III 1961 r., k. 34.

¹⁴⁹ W najnowszym wydawnictwie (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 153) funkcjonariusz ten nie figuruje wśród zastępców komendanta ds. bezpieczeństwa KMIP MO w Otwocku. Funkcję taką miał tam pełnić w 1961 r. por./ppłk Mieczysław Gałązka s. Tadeusza (1 I 1959 – 31 V 1975). Natomiast Stanisław Nozderko s. Bolesława, figuruje w wymienionej publikacji jako późniejszy zastępca naczelnika (por./kpt., 1 VIII 1962 – 28 II 1967) i naczelnik (kpt./ppłk, 1 III 1967 – 31 VII 1972) Wydziału IV KW MO w Warszawie (*ibidem*, s. 150).

¹⁵⁰ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Otwocku por. St[aniława] Nozderki do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 lutego 1961 r., k. 33.

¹⁵¹ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Otwocku por. Stanisława Nozderki, 1 III 1961 r., k. 32.

¹⁵² AIPN Wr, 032/32, t. 5, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 9 XI 1962 r., k. 286.

Polecenie pokazuje wprost, w jaki sposób i w jakich okolicznościach jeden dokument „W”, którego nie ma nawet w aktach, uruchamiał lawinową akcją SB we wszystkich parafiach położonych na terenie jakiegoś powiatu, podległego w tym przypadku SB w Kłodzku, choć nie wszystkie świadectwa z zebranych przez nią wówczas materiałów zachowały się do dziś. Wiadomo jednak, że z polecenia kierownika Referatu ds. Bezpieczeństwa, inny oficer operacyjny, Stanisław Sowa, udał się do Jaskowej Górnej, gdzie „z rozmowy z obywatelką »Z« dowiedział się, że tamtejszy ksiądz wikary ogłosił na kazaniu, że się zbliża Tydzień Miłosierdzia i kto co może ofiarować, żeby ofiarował”, i że doroczna akcja miała wyglądać inaczej niż w roku poprzednim – „w tym roku każdy, kto co ma dać, musi sam przynieść na plebanie”¹⁵³. Zmiana sposobu zbierania ofiar była zapewne konsekwencją kar kolegów karno-administracyjnych z poprzedniego roku, nakładanych także poza pow. kłodzkim na parafialnych organizatorów zbiórki w terenie, od domu do domu, wiernych danej parafii, a więc ludzi świeckich. Wykorzystując postanowienia ustawy o zgromadzeniach i zbiórkach publicznych, kolegia były jedną z form administracyjnego zwalczania wpływów Kościoła katolickiego¹⁵⁴.

Niekompletność dokumentacji dotyczącej powyższego dokumentu „W” nie jest przeszkodą w wykorzystaniu go do charakterystyki działalności pionu „W”, podobnie jak w przypadku innej przesyłki wrocławskiej SB, z początku 1963 r., do podległej placówki w Kłodzku¹⁵⁵, zadekretowanej na kierownika referatu ds. bezpieczeństwa. Chodzi o „oryginał dokumentu »W«” w postaci listu świeckiego mieszkańca Kłodzka do o. Tadeusza Dicka z Georgetown University Washington 7, D.C. USA, datowanego 30 grudnia 1962 r., a także o „fotokopie dokumentu »W«”, tj. innej korespondencji przechwyconej przez pion „W”, adresowanej zaś do ks. Dudzikowskiego w Polanicy-Zdroju, niezachowanej w aktach.

Pierwszy z listów nie dotarł do adresata – spędzającego z powodu studiów święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku po raz pierwszy na obczyźnie – ponieważ nadawca pisał w nim m.in. „o likwidacji wiary i kościołów w Polsce” oraz innych mankamentach życia codziennego, zarówno w PRL. jak i w obozie państw socjalistycznych oraz na arenie międzynarodowej. Nawiązując do pożegnania mijającego roku w Kościele i „lotu braci kosmicznych, wypuszczenia rakiety w kierunku Marsa itp.”, nadawca zwrócił uwagę, że „mimo [...] największych osiągnięć techniki ludzie chodzą smutni i żyją w ciągłym niepokoju”¹⁵⁶ oraz konstatawał: „Byłem przed świętami w sklepie

¹⁵³ AIPN Wr, 032/32, t. 5, Notatka służbowa oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku Stanisława Sowy, 16 XI 1962 r., k. 287.

¹⁵⁴ M. Kała, *Formy administracyjnego zwalczania Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz i S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 183, 201, 206.

¹⁵⁵ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 14 I 1963 r., k. 18.

¹⁵⁶ Nadawca korespondencji przywołał w tym miejscu kryzys kubański 1962 r., zwany też karaibskim lub październikowym. Ówczesne napięcie w stosunkach amerykańsko-sowieckich wywołało wykry-

za cukrem. Po dwugodzinnym wyczekiwaniu dostałem 1 kg. Nam to wystarczyło, ale co mają powiedzieć rodziny, w których jest ośmioro dzieci. Przynajmniej jeden dzień muszą poświęcić na stanie w kolejkach. Tak teraz nie może żyć ten, którego idea jest Ojczyzna. Wszystko, co człowiek robi, to ku chwale Ojczyzny. Teraz Kościół nie istnieje. Systematycznie zostają znoszone święta. Ludzie zostają ociemniani. I dlatego na świecie nie ma radości, bo nie może jej być bez Boga. Cieszą się tylko ci, którzy znają prawdę i dążą do coraz szerszego jej poznawania”. Wyraził też nadzieję na „jakieś zmiany na lepsze” w Nowym Roku. W *postscriptum*, nawiązując do wcześniejszego spostrzeżenia, że dotąd nie otrzymał od adresata żadnej korespondencji, zauważył: „Jeżeli przypadkiem Ojca list spalił się w samolocie, który rozbił się na Okęciu, to przepraszam za posądzenia. Ten samolot leciał z Brukseli przez Berlin do Warszawy”¹⁵⁷. Przypadek ten dowodzi, że treść korespondencji, kierowanej w dodatku poza granice PRL, była dla SB wystarczającym argumentem na rzecz jej konfiskaty.

Zaledwie kilka dni przed otrzymaniem powyższego listu do kłodzkiej jednostki SB wpłynęło z Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu kilkanaście „fotokopii dokumentów »W« wykonanych w tamt[ejszym] punkcie »W« – kierowanych na niżej wymienione adresy”. Adresatów było szesnaście, ale jeden z nich otrzymał dwa listy. Wśród szesnastu odbiorców korespondencji przejętej przez pion „W” znalazło się osiem osób świeckich (jedna otrzymała dwa listy) i sześć duchownych (czterech franciszkanów i dwóch jezuitów kłodzkich) oraz wrocławska Kuria Arcybiskupia – z jednej strony, z drugiej zaś – siedmiu mieszkańców Kłodzka, w tym sześć osób duchownych, dwóch mieszkańców Warszawy i po jednym mieszkańcu Bojanowa w pow. rawickim, Gliwic (dwa listy), Siemianowic, Zakopanego i czeskiej Pragi; ponadto osiem kobiet spoza Kłodzka i być może jedna mieszkanka Kłodzka. Do pisma przewodniego dołączono „zał. 16 + 10 zał.”, których w aktach nie ma.

Z dekretacji szefa kłodzkiej SB pisma przewodniego na oficera operacyjnego tamtejszego referatu ds. bezpieczeństwa Stanisława Sowę wiadomo tylko, że: „1) Materiały z Biura [Wydziału – L.S.] »W« co do franciszkanów włożyć do akt i poddać je analizie i zastanowić się dla dalszych przedsięwzięć. 2) Materiały jezuitów dla por. Łągiewki”¹⁵⁸. Wyników analizy treści przejętych listów i wynikających z niej wniosków dotyczących dalszych przedsięwzięć operacyjnych nie znamy, ale zbiorcza

cie 16 września tego roku na Kubie sowieckich rakiet średniego zasięgu przez amerykański samolot zwiadowczy U-2. Amerykanie wprowadzili więc blokadę wyspy i zażądali od Moskwy wycofania rakiet. Obydwie strony wprowadziły w stan najwyższej gotowości strategiczne siły atomowe, co groziło wybuchem wojny jądrowej. Rosjanie usunęli rakiety w zamian za amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa dla Kuby i obietnicę wycofania swoich rakiet z Turcji, Amerykanie zaś odwołali blokadę Kuby (*NEP*, t. 3, s. 608).

¹⁵⁷ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z listem do o. Tadeusza Dicka, 30 XII 1962 r., k. 19, 19/1–19/2.

¹⁵⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Pismo z-cy naczelnika Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu mjr. Andrzeja Woźnicy do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 8 I 1963 r., k. 12.

przesyłka wrocławskiego Wydziału „W” do kłodzkiej SB z początku stycznia 1963 r. ilustruje wzmożoną pracę pionu „W” w okresie bożonarodzeniowym i noworocznym. Nie ulega też wątpliwości, że zarówno odbiorcy, jak i nadawcy zakwestionowanej korespondencji byli lub znaleźli się odtąd, w mniejszym lub większym stopniu, w zainteresowaniu SB. Zbiorcza przesyłka przechwyconej korespondencji pokazuje stopień inwigilacji społeczeństwa w Kłodzku, nieproporcjonalnie większy w grupie duchownych niż wśród osób świeckich.

Powyższa teza, w świetle scharakteryzowanej dotąd korespondencji zakwestionowanej przez SB po 1956 r. i dwóch następnych przykładów z 1963 r., a także działalności pionu „W” w tym okresie, wymaga jednak uściślenia. Okazuje się bowiem, że perlustrację korespondencji osób świeckich zdawała się warunkować wówczas wyłącznie kwestia ich relacji z duchowieństwem, w konsekwencji zaś tematyka wypowiedzi dotyczących spraw religijnych i kościelnych, szerzej światopoglądowych, w tym także takich, które miały mniej lub bardziej bezpośredni i wyraźny związek z wpływem propozycji społeczno-gospodarczych i ustrojowo-politycznych obozu władzy na treść polityki wewnętrznej i międzynarodowej PRL oraz z jej konsekwencjami w życiu codziennym Polaków. Przez perlustrację prywatnych listów osób świeckich, utrzymujących kontakt korespondencyjny z ludźmi Kościoła, poznawano nie tylko ich wzajemne powiązania, zależności i wpływy, ale także uzyskiwano panoramę poglądów i nastrojów społecznych.

Niezwykle ciekawym przypadkiem są w tym względzie – przesłane przez wrocławską SB do podległej jednostki w Kłodzku – „fotokopie dokumentu Biura »W« dot[yczące] kardynała Wyszyńskiego”¹⁵⁹, zlecone bez komentarza do dalszego postępowania wspomnianemu tow. Sowie. Chodziło o korespondencję mieszkanki Kłodzka: adresowaną do Prymasa Polski w Rzymie i datowaną 28 czerwca 1963 r., oraz kierowaną za jego pośrednictwem do papieża Pawła VI, datowaną 27 i 28 czerwca tego roku. Wszystkie trzy listy są spontaniczną reakcją na wybór nowego papieża po śmierci Jana XXIII¹⁶⁰. W nieco naiwnej trosce nadawcy o bezpieczeństwo korespondencji, przesyłkę nadano w urzędzie pocztowym w Piastowie. Dla pionu „W” MSW nie miało to praktycznie żadnego znaczenia ze względu na rutynową kontrolę listów adresowanych do tak ważnej osobistości, jaką był Prymas Polski, przebywający wówczas w dodatku poza granicami PRL. Podając na kopercie kłodzkiej adres zwrotny, nadawczyni listu do kard. Stefana Wyszyńskiego podpisała go wraz „z rodziną z Piastowa, z całą swą rodziną z Warszawy i Kalisza”.

¹⁵⁹ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocław mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 VII 1963 r., k. 71.

¹⁶⁰ Papież Jan XXIII (1958–1963) – Angelo Giuseppe Roncalli (1881–1963), zmarł 3 VI 1963 r. Jego następcą został Paweł VI (1963–1978) – Giovanni Battista Enrico Antonio Maria Montini (1897–1978). Zob. Z. Zieliński, *Papięstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, wyd. 2 popr. i uzup., Poznań 1986, cz. 2, s. 173–277.

Po zapewnieniu Prymasa o gorących modlitwach wiernych w Polsce w intencjach konklawe i nowego papieża Pawła VI mieszkanka Kłodzka dała wyraz radości z tego, że „nowo obrany Ojciec Św[ięty] był w Polsce, że zna Warszawę¹⁶¹, że pragnie kontynuować dzieła Ojca Św[iętego] Jana XXIII i że będzie trwał Sobór [Watykański II] nadal”. Dzieliła się też spełnioną już nadzieją wiernych na wybór Pawła VI („jakoś bardzo serdecznie już od początku, jak ukazały się, nieudolne zdjęcia w prasie, skłaniały się serca do obecnego Ojca Św[iętego]”) i zapewniała o „gorących modlitwach z Polski, od wszystkich, którym leży na sercu los Kościoła w Polsce, którzy wierni są Kościołowi”. Ponadto sformułowała długą listę pragnień, by nowy papież „kochał Polskę jeszcze więcej jak poprzedni [...], by doprowadził do końca Sobór Powszechny Watykański II, aby w Polsce było mianowanych więcej ks. kardynałów, to wtenczas będzie silniejszy Kościół w Polsce [...], aby między państwem a Kościołem na całym świecie zapanował pokój i jedność, by komunizm, który chce szerzyć się, był Boży, a nie przeciwny temu co Boże i święte [...], by religia wróciła do szkół, by dzieci bardziej ceniły jej ważność, by nikt w Polsce nie sprzeciwiał się temu, co drogie i bliskie sercom wierzących i praktykujących katolików”. Wreszcie, życząc Prymasowi Polski „powrotu szczęśliwego w zdrowiu do Polski, do nas dzieci Kościoła”, prosiła „o św. błogosławieństwo i o obrazki, także o zdjęcia nowego Ojca Św[iętego]”¹⁶².

Korespondencja mieszkanki Kłodzka do Pawła VI była znacznie krótsza, choć równie serdeczna i wymowna jak ta, którą adresowała do kard. Stefana Wyszyńskiego. W liście z 27 czerwca 1963 r. zapewniała papieża o gorących modlitwach wiernych w jego intencjach, o doprowadzenie do końca Vaticanum II, o umacnianie i utwierdzenie w Kościele dobra i świętości, „by – jak zaznaczyła – Kościół katolicki był wzorem dla innych”¹⁶³. W drugim zaś, datowanym dzień później, prosiła „o błogosławieństwo apostolskie na godzinę śmierci, nawet wtenczas, gdy nie będę mogła wypowiedać się, lecz skruszonym sercem wypowiem imię Jezus”¹⁶⁴.

Rozbieżność wartości i ideałów między nadawczynią trzech listów kardynalsko-papieskich a kontrolującą ją w imieniu obozu władzy PRL SB osiągnęła w nich obraz bodaj najbardziej wyrazisty, choć dramat i konsekwencje ówczesnej sytuacji,

¹⁶¹ Do Warszawy nowo wybrany papież przybył w maju 1963 r. jako dwudziestoseksioletni ks. Montini w charakterze sekretarza nuncjatury i współpracownika ówczesnego nuncjusza apostolskiego Lorenza Lauriego. Był wówczas bodaj najmłodszym dyplomatą watykańskim. Ze względów klimatycznych, zdrowotnych, opuścił Polskę po pół roku (*ibidem*, cz. 2, s. 211). O niedosłej wizycie Pawła VI na głównych uroczystościach milenijnych 3 V 1966 r. w Częstochowie zob. A. Dudek, *op. cit.*, s. 193–196.

¹⁶² AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z fotokopią koperty nadania i listu do Jego Eminencji Księdza Kardynała Wyszyńskiego Stefana Prymasa Polski, 28 VI 1963 r., k. 72, 72/1–72/3 (dubl. listu, k. 72/4–72/5).

¹⁶³ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z fotokopią listu do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Pawła VI, 27 VI 1963 r., k. 72, 72/6 (dubl. k. 72/7).

¹⁶⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z fotokopią listu do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Pawła VI, 28 VI 1963 r., k. 72, 72/8 (dubl. k. 72/9).

zwłaszcza w skali mikrospołecznej, z punktu widzenia roli i miejsca jednostki w społeczeństwie, znacznie lepiej oddaje inna korespondencja, przechwycona na początku jesieni 1963 r. przez pion „W” MSW w zupełnie innym województwie. Jest nią odpis dokumentu „W” listu datowanego 24 września 1963 r., nadanego tego dnia w urzędzie pocztowym w Lubiniu, adresowanego do proboszcza parafii Krasice w pow. częstochowskim, ks. Tadeusza Mateja, przez krewnego z Miłoradzie w pow. lubińskim, podpisanego zaś imieniem i określeniem „wygnańcy z Miłoradzie”.

Nadawcy listu podali na kopercie zamiast swojego inne nazwisko, ale nie uchroniło to przesyłki adresowanej do duchownego przed zakwestionowaniem już w dniu następnym przez SB w urzędzie pocztowym Mokresz w pow. częstochowskim. Tak jak wszystkie inne dokumenty „W” odpis opatrzone pieczęcią o zakazie ujawniania wobec osób trzecich jego pochodzenia¹⁶⁵. Częstochowski zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa mjr Władysław Syjota¹⁶⁶, dekretując go na oficera operacyjnego tow. Waniewskiego, polecił 30 września przesłać odpis do Lubinia, gdzie tamtejszy zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa mjr Jan Wegneris potwierdził jego odbiór po siedmiu dniach.

Nadawcy listu z Miłoradzie zaznajomili adresata z szykanami, jakich – w związku z nawiedzeniem obrazu MB Częstochowskiej 2 sierpnia 1963 r. – doznała ich rodzina za udekorowanie „okna naszego mieszkania figurką Niepokalanej od podwórka naprzeciw kościoła” i światełkami, a także za wygłoszenie przez „nasze maleństwo” siedmiozwrotkowego wiersza na powitanie. Z inspiracji miejscowego proboszcza ks. Józefa Skrzypczyka¹⁶⁷ czteroletnie dziecko wygłosiło go też w sąsiedniej parafii na pożegnanie, wruszając „tłumy tak, że wszyscy płakali [...] I oto – konstатовali doświadczeni rodzice dziecka – za to staliśmy się przestępcami. Cała nasza wieś odwróciła się od nas, ludzie co chodzą do kościoła, modlą się, donieśli do komisariatu do powiatu, że szkoła zademonstrowała swoją wiarę, że tak być nie powinno. Lala była kierownikiem szkoły, Romka wzięli na inspektora do pow[iatu], zrzucano ich ze stanowisk i kazano przenieść się z Miłoradzie, z tym drugim nie zgodziliśmy się i na razie pozostaliśmy na miejscu. Lala dostała zwolnienie ze stanowiska »za przekroczenie obowiązków służbowych«. Nie zgodziła się z tym, bo ostatnia wizytacja wykazała uczciwość i sumienność w pracy, odesłała im to z powrotem i napisała, by mieli cywilną odwagę napisać, że to za Matkę Bożą. Oto obraz naszej Polski, wolnej Polski – ludowej, katolickiej, w której dziad i pradziad był wierzący, a nas teraz prześladowają – komentowali nadawcy listu

¹⁶⁵ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Odpis dokumentu „W”/2480/63, Częstochowa, 25 IX 1963 r., k. 392–393.

¹⁶⁶ Funkcję tę Władysław Syjota pełnił (potem w charakterze I zastępcy komendanta ds. SB) od 1 II 1963 do 28 II 1973 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 71.

¹⁶⁷ O ks. Józefie Skrzypczyku z Miłoradzie SB już wcześniej miała wyrobione zdanie: „Wrogo ustosunkowany do władzy ludowej. Posiada wpływ i zaufanie wśród wiernych” (AIPN Wr, 032/41, t. 2, Wykaz księży dekanatu Lubin wraz z charakterystykami, sporządzony przez ppor. Józefa Bidzińskiego, zastępcę komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu, dla KP PZPR, 28 VII 1960 r., k. 27–29).

i dodawali. – Nie byłoby to tak bolesne, gdyby to tak wróg postępował, ale swój, gdzie jest gwarantowana tolerancja religijna przez konstytucję”.

Proboszcz interweniował w tej sprawie u biskupa ks. dr. Bolesława Kominka, późniejszego autora *Oređzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* (1965), pierwszego polskiego arcybiskupa metropolity wrocławskiego (1972) i kardynała (1973)¹⁶⁸, a zainteresowani u władz wojewódzkich we Wrocławiu, zapewne w Kuratorium Oświaty: „My wiemy – pisali dotknięci – że to głos wołający na puszczy, nic to nam nie pomoże, jeszcze nas strasza, że województwo wytoczy dyscyplinarkę, ale nam już wszystko jedno. Będziemy walczyć do upadłego, to ja zawiniłam, niech mnie powieszą [...]. Już jestem tak wyczerpana, że dziś już poszłabym stąd, ale my nie chcemy tam, gdzie oni chcą nas przenieść, my chcemy całkiem z tego powiatu jak najdalej, by więcej o nim nie słyszeć”¹⁶⁹.

Sytuacja ta była wynikiem kroków podjętych przez obóz władzy przeciwko inkryminowanym. Ich kulisy znalazły odzwierciedlenie m.in. w notatkach sporządzanych w związku z peregrynacją przez lubińską SB dla zwierzchników. Cztery dni po uroczystościach parafialnych w Miłoradzicach lubiński zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa informował władze zwierzchnie we Wrocławiu w notatce podpisanej z upoważnienia przez starszego oficera operacyjnego tamtejszego referatu ds. bezpieczeństwa ppor. J. Nowaka, „że w Miłoradzicach i Lubinie w imprezie oprócz aktywu katolickiego brały udział osoby, które jak się okazało są członkami PZPR [...] podinspektor Wydziału Oświaty PRN Lubin, jego żona, kierownik szkoły podstawowej w Miłoradzicach, sekr. komitetu gromadzkiego w Miłoradzicach [...] leśniczy [...] listonosz. O faktach tych poinformowano sekr[etarza] KP [PZPR] w Lubinie”¹⁷⁰.

Z podobnej notatki z 20 sierpnia wiadomo też, że informacje dotyczące peregrynacji przekazywano nie tylko tamtejszemu sekretarzowi partii, ale i przewodniczącemu PPRN oraz Wydziałowi Spraw Wewnętrznych¹⁷¹. Ponadto w notatce z 21 września pisano m.in. o sześćioletnim dziecku, które „przez 20 minut deklamowało wiersz przed kopią obrazu MB Częstochowskiej”¹⁷². Jego rodzicami byli nadawcy zakwestionowanego przez częstochowską SB miłoradzko-lubińskiego listu z 24 września 1963 r. W takich okolicznościach poczucie krzywdy znalazło wyraz w niemal natychmiastowej wypowiedzi w liście prywatnym owej rodziny.

¹⁶⁸ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 180–184 (Józef Pater).

¹⁶⁹ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Odpis dokumentu „W”/2480/63, Częstochowa 25 IX 1963 r., k. 392–393.

¹⁷⁰ AIPN Wr, 032/41, t. 2, Notatka informacyjna dot. imprezy przewożenia obrazu na terenie powiatu Lubin, 6 VIII 1963 r., k. 195–198.

¹⁷¹ AIPN Wr, 032/41, t. 2, Notatka informacyjna dot. imprezy przewożenia obrazu na terenie powiatu Lubin, 20 VIII 1963 r., k. 199–203.

¹⁷² AIPN Wr, 032/41, t. 2, Notatka mjr. Jana Wegnerisa dla I sekretarza KP PZPR w Lubinie z 21 IX 1963 r. o uroczystościach peregrynacyjnych w Lubinie (4 VIII), Chocianowie, Rudnej, Polkowicach, Zimnej Wodzie, Szklarach i Miłoradzicach, 21 IX 1963 r., k. 204–208.

W sytuacji nawrotu do faktycznej wyłączności ideologicznej i politycznej komunistów społeczeństwu brakowało realnej alternatywy politycznej. Pod wpływem brutalnej rzeczywistości, przede wszystkim zaś gwałtownej reakcji obozu władzy i zastraszenia społeczności lokalnej, niekiedy też wygodnictwa oraz koniunkturalizmu części otoczenia, poczucie odrzucenia i osamotnienia pokrzywdzonej rodziny skutkowało chęcią zapomnienia jakichkolwiek związków z nim. Trudno się temu dziwić, choć z drugiej strony – ludzi ciężko doświadczonych, tak jak owi „wygnańcy z Miłoradzie”, było wielu.

Zaistniałe wówczas okoliczności pokazują w plastyczny sposób przede wszystkim charakter i skalę problemów, z jakimi musiały borykać się pokolenia Polaków żyjących w okresie PRL, w latach, które na zewnątrz uchodziły za czas względnej swobody i odwilży politycznej, zmrożonej już jednak wyraźnie wiosennym – trzecim – zjazdem PZPR w 1959 r.

Proces ten rozwijał się tym łatwiej, że Październik '56 z punktu widzenia obozu władzy był zabiegiem kosmetycznym, wymuszonym przez okaleczone wojną i okresem stalinowskim społeczeństwo, które nie rezygnowało jednak z odmiennych ideałów ustrojowo-politycznych. Przemiana obozu władzy w istocie nie nastąpiła i nie przeistoczyła dotychczasowej mentalności ani filozofii postępowania, lecz sprowadzała się raczej do odejścia od rażących metod i sposobów uprawiania polityki w okresie stalinowskim. Nie spowodowała też, w przypadku pionu „W” MSW, zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach, zarówno w strukturach centralnych, jak i terenowych. W każdym zaś razie nie dotknęła w ogóle tzw. pryncypiów ideowych ruchu komunistycznego wprowadzanych w Polsce od 1944/1945 r.

To, że społeczeństwo było tego świadome, wynika wprost z przedstawionej analizy korespondencji prywatnej, perlustrowanej przez pion „W” MSW w latach 1957–1963, nie wyłączając przypadku autora anonimowego listu do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowej Hucie, nadanego w urzędzie pocztowym w Polanicy-Zdroju 30 kwietnia 1960 r. – zaledwie trzy dni po tamtejszych zajściach – i zawierającego przestrożę o drugim „październiku”, bardziej tragicznym – jego zdaniem – dla władzy niż pierwszy, ten sprzed zaledwie czterech lat.

Zajścia w Nowej Hucie stały się faktycznie niezwykle ważnym probierzem wiarogodności ludzi odwilży 1956 r., którzy coraz chętniej wracali do znanych z powojennej przeszłości metod walki z inaczej myślącym społeczeństwem. Prowadziło to do nowych konfliktów społecznych i politycznych. SB natomiast zbagatelizowała istotę problemu nowohuckiego, podobnie zresztą jak wiele innych. Związany zaś z nim anonim potraktowała jako list pogróżkowy. Uruchomiła w związku z tym rutynowe, choć kosztowne, postępowanie operacyjne – idące zresztą od początku w chybionym kierunku – którego celem stała się identyfikacja autora anonimu, wroga i przestępca. Przeciwno niemu podjęto działania na skalę ogólnopolską (warszawska ekspertyza pisma), tak jakby to on był przyczyną zajść w Nowej Hucie. SB nie dostrzegła natomiast

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

w jego liście znaczącego sygnału, że w państwie – zarządzanym wraz z decydentami politycznymi aparatu bezpieczeństwa PRL – wkrótce po częściowym obnażeniu praktyk okresu stalinowskiego działo się wprawdzie coś nowego, ale w starym stylu, jednoznacznie odrzuconym w 1956 r. przez ogół społeczeństwa polskiego – paradoksalnie niedługo potem pod wpływem różnorodnych bodźców ekonomicznych i propagandy oraz nacisków, zwłaszcza przewrotnej socjotechniki w polityce socjalno-zawodowej, przyzwalałającego na stopniowe wchodzenie do tej samej rzeki. Październik '56 zburzył wprawdzie i zdewastował jej brzegi, ale w podjętej próbie naprawy zastosowano przestarzałą technologię polityczną. Zapewniało to na jakiś czas spektakularne tryumfy obozu władzy, ale umożliwiało zmieniającym się lub modyfikowanym ekipom partyjno-rządowym prowadzenie kraju jedynie od jednego kryzysu do kolejnego, uwarunkowanego każdorazowo permanentnym niedopasowaniem systemu politycznego do wyzwań XX w. Wydarzenia w Nowej Hucie z 1960 r. były znaczącym zwiastunem takiego właśnie kierunku rozwoju sytuacji wewnętrznej w PRL – i to zaledwie cztery lata po Październiku '56.

Artur Ossowski

**„Wycinek pewnej rzeczywistości”.
Perlustracja korespondencji
w łódzkim Wydziale „W”
w kontekście
wydarzeń marcowych 1968 r.**

„Wymieniony jest wojennym inwalidą. Nie posiada palców u lewej ręki i [ma] uszkodzoną gałkę oczną. W czasie okupacji był na terenach ZSRR. Utrzymuje się z pracy kaletniczej i sprzedaży swych wyrobów. W prowadzeniu sklepu pomaga mu żona i starszy syn. Leksmanowie są typowymi Żydami. Między sobą posługują się własnym językiem. Z tego powodu są nielubiani przez lokatorów posesji. Synowie Laksmana doznają wielu przykrości ze strony młodzieży polskiej. Ostatnio w ogóle nie wychodzą na podwórko, aby porozmawiać z rówieśnikami lub pograć w piłkę”¹.

Analiza wydarzeń marcowych 1968 r. odbywa się na wielu płaszczyznach. Z biegiem lat coraz więcej wiemy o okolicznościach zająć oraz towarzyszących im represjach. Ustalamy nowe fakty i docieramy do kolejnych dokumentów, które pozwalają zrozumieć mechanizmy działania systemu komunistycznego w Polsce. Poznajemy zakres manipulowania masami przez PRL-owską propagandę i rolę mediów, które znajdując się pod kontrolą państwa, realizowały „kampanię antysemityzmu”.

W tym kontekście godna podkreślenia jest postawa obywateli, którzy próbowali przeciwstawić się indoktrynacji reżimu i wyrażali sprzeciw na łamach prasy lub w listach do władz. Jeszcze więcej osób z oburzeniem i zażenowaniem komentowało doniesienia prasy, radia i telewizji. W zaciszu domów, na klatkach schodowych lub ulicy powracała odwaga cywilna. Wielu Polaków przepraszało wówczas swych żydowskich

¹ AIPN Łd, pf 10/609, t. 4, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Notatka służbowa SB w Łodzi z 27 VI 1969 r. na temat rodziny Szulima Laksmana, k. 143–144. Od 1967 r. SB sprawdzała również ich korespondencję i przyjmowała od tajnych współpracowników meldunki dotyczące Laksmanów.

sąsiadów oraz znajomych. Przepraszali nie za swoje winy, ale za ogół obywateli: za masówki w zakładach, za plakaty i hasła, za język i gesty dzieci, które w szkole lub na podwórku lżyły żydowskich kolegów. Solidaryzowali się, tłumnie odprowadzając i żegnając na dworcowych peronach swych żydowskich przyjaciół. Chcieli zachować godność oraz brać w obronę tych, których inwigilowano i wyrzucano z kraju. Gdy odjechały pociągi, próbowali zrozumieć, co się stało, jednak ich perspektywa oglądu tamtych zdarzeń była inna – stąd tyle gorczy i oskarżeń, jakie żydowscy współobywatele przelali na karty pamiętników czy wspomnień.

Po latach marcowi wychodźcy, choć nadal czują ból i przeżywają wydarzenia, które doprowadziły do ich wyjazdu z Polski, zwykle nie oskarżają już bezpośrednio Polaków. Krytykują natomiast ustrój komunistyczny, który dramatycznie zmienił ich życie. Coraz częściej odnoszą się też do wątków osobistych i pokazują różne postawy. Nie tylko piętnują, ale chwalą wielu Polaków za ich zachowanie i otwarte przeciwstawienie się systemowi. Analizując tamte okoliczności, zauważają też rolę służb specjalnych PRL, które inspirowały szereg działań lub czuwały nad ich przebiegiem.

Nie powinno się oczywiście przeceniać roli SB. Należy jednak naświetlić jej poczynania wobec zająć w marcu 1968 r. i ukazać aktywność poszczególnych komórek, w tym Biura „W”, którego pracownicy, łamiąc konstytucyjną gwarancję tajemnicy korespondencji, prowadzili perlustrację przesyłek pocztowych, werbując do współpracy pracowników poczty². Funkcjonariusze pionu „W” byli „dzwonkiem alarmowym

² Wcześniej komórki odpowiedzialne za perlustrację korespondencji ulokowano w Cenzurze Wojskowej (1944) i Głównym Urzędzie Cenzury Wojennej (1945–1946). Następnie w ramach MBP część obowiązków przeniesiono na Biuro „B”, które miało swoje odpowiedniki w WUBP (1946–1947). Po kolejnych zmianach perlustracja korespondencji stała się domeną Wydziału VII Departamentu II MBP (1947–1954). Wraz z utworzeniem KdsBP w Departamencie IX powstało Biuro „W” (1954–1955). Od grudnia 1955 r. funkcjonowało ono jako samodzielna jednostka, wyłączona z Departamentu IX KdsBP (1955–1956). Natomiast w strukturach SB było to już Biuro „W” MSW (1957–1981). Do 1957 r. istniały też jego terenowe odpowiedniki, tj. Samodzielne Sekcje „W” przy KM MO. Później Sekcje „W” Wydziału Zabezpieczeń Operacyjnych WUSW. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego powołano Główny Urząd Cenzury Wojennej MSW (1981–1982), a w terenie wojewódzkie urzędy cenzury wojennej WUSW (1981–1982). Po 1982 r. powrócono do uprzednich struktur. W 1989 r. kolejna reorganizacja doprowadziła do likwidacji Biura „W” (30 V 1989) i przejęcia jego zadań przez Departament II MSW, który w terenie posługiwał się, tzw. zespołami do spraw obrotu komunikacji (1989–1990). Z tych powodów na wyróżnienie zasługują lata 1944–1946 i 1981–1982, gdyż wtedy państwo jawnie kontrolowało korespondencję obywateli. Natomiast w okresie, gdy nie było cenzury wojennej, takie działania nie miały żadnego umotywowania prawnego i ich skala wykraczała daleko poza szeroko pojmowane ramy ochrony państwa oraz ustroju (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szważyk, Warszawa 2004, s. 30–33; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 12, 14–15, 19, 22–25; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 34–37, 42–47, 50–51; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 51, 137–138; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 51–52, 56, 91–93; M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 1999, s. 373, 376–377, 380–381, 390, 393, 400–401, 412–413, 428–429, 466, 487–489; AIPN Łd, 053/81, t. 2, Instrukcja funkcjonowania Wydziału „W” KW MO w Sieradzu i sposób oznakowywania przesyłek pocztowych znakami cenzorskimi, 17 XII 1981 r., k. 5–37, 54–55, 68–69; AIPN Łd,

bezpieki”. To dzięki ich sprawozdaniom oraz zatrzymanym listom wszczynano szereg śledztw i finalizowano niejedną sprawę sądową. Pracownicy SB swym postępowaniem wyrządzili niepowetowane straty wielu niewinnym osobom. Warto więc oddać głos poszkodowanym i ukazać uchwycone w listach realia epoki.

„Żydzi w końcu wyjadą”

Skala inwigilacji korespondencji była olbrzymia. Wiosną 1968 r. SB szacowała, że wykorzystując swych pracowników oraz OZI w urzędach pocztowych, kontrolowała dziennie ponad 15 tys. listów płynących z Zachodu do Polski. W ciągu roku było to 4–5 mln przesyłek, które opisywano, katalogowano i niekiedy powielono na kliszy fotograficznej³. Dla pracowników bezpieki był to gotowy materiał do analizy, za pomocą którego monitorowano nastroje społeczne w kraju. Pozyskaną w ten sposób wiedzę można było wykorzystać w sprawozdaniach i użyć przy realizacji różnego rodzaju spraw lub zastosować jako materiał obciążający, by oczernić daną osobę czy środowisko⁴. Większość informacji zdobywano za pomocą „wrywki”, co w żargonie pracowników aparatu bezpieczeństwa oznaczało materiał pochodzący z losowej kontroli przesyłek pocztowych⁵. Dzisiaj jest on cennym źródłem jako bezpośredni komentarz do tamtych wydarzeń⁶.

Materiały uzyskane z perlustracji wykorzystywano w raportach powstałych w związku z wydarzeniami marca 1968 r. w Łodzi. Do „wiecu solidarnościowego wszystkich studentów Łodzi ze studentami warszawskich uczelni” doszło 12 marca przed budynkiem Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, wówczas też interweniowały siły porządkowe. Studenci łódzcy rozkolportowali tego dnia kilkaset ulotek „Do społeczeństwa!”. Wzywali w nich do poddania organów bezpieczeństwa państwa kontroli i przestrzegania konstytucji⁷. Dalszą konsekwencją wystąpień w Łodzi był strajk okupacyjny na tutejszym uniwersytecie i politechnice. Zorganizowany 21–22 marca 1968 r., był jedną z ostatnich akcji studenckich w kraju.

Po czterech dniach od wydarzeń na łódzkich uczelniach SB przystąpiła do „neutralizowania prowodyrów zajść”. Część z nich aresztowano, innych zawieszono

053/81, pf 89/2, Zarządzenie nr 042/89 z 17 VI 1989 r. szefa Wojewódzkiego Urzędu MSW w Łodzi w sprawie likwidacji Wydziału „W” SB tutejszej jednostki, k. 11–12).

³ *O polskim marcu 1968 r. z Jerzym Eislerem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 2–3, s. 26.

⁴ Ł. Kamiński, *Marcowe listy*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 2–3, s. 54–55.

⁵ *Idem, Lingua securitatis [w:] Wokół teczek bezpieki – zagadnienie metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 398.

⁶ Najczęściej autorzy listów skupiali się na sprawach rodzinnych, zawodowych oraz towarzyskich, nie przewidując, że ich treść może być cenną zdobyczą dla komunistycznych służb.

⁷ *Rok 1968. Środek Peerelu*, wybór i oprac. A. Dębska, Warszawa 2008, s. 70, 98.

w prawach studenta i zobligowano do odbycia ćwiczeń wojskowych⁸. Odtąd też bez ograniczeń zaczęto czytać cudzą korespondencję⁹. Skoncentrowano się wówczas nie tylko na aktywnych przeciwnikach ustroju komunistycznego, ale również na mniejszości żydowskiej, którą inwigilowano już wcześniej. W polu zainteresowania bezpieki pozostawała Łódź i Piotrków Trybunalski. Ogółem w obydwóch miastach wytypowano około trzystu osób żydowskiego pochodzenia¹⁰. Wobec części z nich zastosowano przegląd korespondencji¹¹.

W mieście nad rzeką Łódką od zakończenia II wojny światowej kwitło życie intelektualne społeczności żydowskiej, którego animatorami były: Żydowska Agencja Prasowa, Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich, spółdzielnia artystyczno-malarska „Sztuka”¹² oraz żydowska spółdzielnia „Kino”, związana z państwowym przedsiębiorstwem „Film Polski”¹³. Dynamicznie rozwijał się Łódzki Teatr Żydowski, którego kierownikiem artystycznym był Mojżesz Lipman, a dyrektorem – wybitna ak-

⁸ J. Eisler, *Młodzież akademicka w Łodzi w 1968 roku* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi 1956–1981*, red. K. Lesiakowski, „Konferencje IPN” 2003, t. 7, s. 64–72; A. Czyżewski, *Proces „marcowych wicherzycieli” w Łodzi*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 3, s. 41–44.

⁹ Raporty w latach 1967–1969 sporządzano na bieżąco.

¹⁰ Latem 1946 r. w Łodzi społeczność żydowska – według danych komórek statystycznych samorządu miejskiego – liczyła około 18 tys. osób. Natomiast według szacunków Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego było to przeszło 30 tys. mieszkańców miasta. Większość z nich urodziła się w przedwojennej Polsce i miała za sobą potworne doświadczenia Holokaustu, zaś jedynie, co czwarty z nich pochodził z obszarów ZSRS (J. Wróbel, *W cieniu Holocaustu. O odrodzeniu społeczności żydowskiej w Łodzi po II wojnie światowej*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 26–36). Nie była to jedyna grupa narodowościowa w Łodzi (L. Olejnik, *Łódź wielonarodowa w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Rocznik Łódzki” 1998, t. 45, s. 185–209).

¹¹ Jak zaznaczono, większość „sprawdzanych” do 1969 r. wyjechała do Izraela. Odnotowano również kilkanaście tzw. zachowań syjonistycznych i aktów antysemitycznych w Łodzi, do których doszło w latach wcześniejszych. Nie precyzowano jednak, jaki miały przebieg, kto był w nie zaangażowany i jak na nie reagowały organa bezpieczeństwa państwa (AIPN Łd, pf 10/524, Informacje SB opracowane na potrzeby KW PZPR w Łodzi w latach 1962–1964, k. 88, 334–335; AIPN Łd, pf 10/909, Protokoły i referaty z narad aktywu kierowniczego SB w województwie łódzkim z lat 1970–1973, k. 47). W późniejszych latach materiały te funkcjonowały jako odpisy, które analizowano chociażby w okresie strajków łódzkich w styczniu 1971 r. Równie interesujące są raporty łódzkiej SB, która 4 VI 1962 r. zaczęła śledztwo, by ustalić sprawców dewastacji 84 nagrobków na łódzkim cmentarzu żydowskim. Dochodzenia jednak nie zakończono sukcesem, a zapal przeniesiono na tworzenie listy osób, które „utrzymują stałe kontakty z wywiadem Izraela w Łodzi”. Na wydarzenia marcowe 1968 r. materiał był już gotowy do użycia.

¹² L. Olejnik, *Spółdzielnia żydowska w Łodzi w latach 1945–1950. Zarys problemu*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 1997, t. 60, s. 129–146; *idem*, *Żydzi łódzcy w okresie powojennym* [w:] *Żydzi łódzcy. Jews of Łódź*, red. A. Machejek, Łódź 2004, s. 102–110.

¹³ AIPN Łd, 011/3241, Sprawa operacyjno-ewidencyjna przeciwko obywatelowi amerykańskiemu Egonowi von Dee i jego współpracownikom w latach 1946–1947, k. 8–89. W 1947 r. WUBP w Łodzi rozpoczął rozpracowywanie osób zatrudnionych przez „Film Polski”, pracujących w budynku przy ul. Sienkiewicza 33 w Łodzi. W polu zainteresowania znaleźli się również obcokrajowcy utrzymujący kontakty z redakcjami: „Expressu Ilustrowanego”, „Echa Krakowa” i „Przekroju”. Większość meldunków otrzymano za sprawą TW TW: „Jasza”, „Lila”, „Fantasta”, „Krzak”, „30”, „Bob”, „Maszyna”, „Jonata” i „Jakut”.

torka Ida Kamińska¹⁴. Największą sławę zyskała jednak łódzka szkoła imienia żydowskiego poety Ickoka Lejbusza Pereca. Początkowo działała jako placówka powszechna, później poszerzyła edukację o profil licealny.

Po wydarzeniach marcowych „obraz idylli” zaczął się ulatniać. Powściągliwość aparatu państwowego wobec Żydów zastępował „urzędowy antysemityzm”, który wyzierał z raportów SB. Nawet dotychczasowi znajomi z pracy, szkoły lub podwórka zaczęli „patrzeć z podejrzliwością i pogardą”, dopytywali się o wyjazd lub wymieniali tych, którzy już opuścili Polskę. W takiej atmosferze do głosu doszły wzajemne uprzedzenia, stereotypy i pretensje, które zniszczyły życie prywatne wielu osobom.

O żydowskich korzeniach przypominano w armii¹⁵. Dla żołnierzy żydowskiego pochodzenia miały terminy wyjazdów emigracyjnych wyznaczone przez MSW. Wiele z nich upragniony paszport otrzymało dopiero w 1971 r. Do tego czasu skrupulatnie kontrolowano ich pocztę. Według relacji Szymona Fisza – „Wszyscy pocztę dostawali z rana, a ja wieczorem w otwartych kopertach. Nie dawano mi przepustek do domu. Przez dwa lata otrzymałem dwa razy. Wypuścili mnie z wojska miesiąc przed terminem, 1 lutego 1970 roku”¹⁶. Później były zwolnienia z pracy i pogróżki. Ostatecznie 27 grudnia 1973 r. autor wspomnień wyjechał z Polski do Danii. Wraz z nim kraj opuściła jego żona i dwójka dzieci. We Wrocławiu pozostali natomiast rodzice i przyrodnia siostra¹⁷.

Jak wspominają inni przymusowi emigranci, w Biurze Paszportów w Warszawie urzędnicy zachęcali, by „wnioski wyjazdowe składać na Izrael”. Przed wyjazdem należało jeszcze „podpisać powielony papier, że zrzekam się polskiego obywatelstwa (nie miało to dla mnie znaczenia). Musieliśmy dostać pozwolenie z Ministerstwa Kultury i Sztuki na wywóz obrazów i niektórych książek. Trzeba było się uporać z odprawą celną (dać w łapę celnikom, żeby nie porozwalali rzeczy, nie powyrzucali zdjęć z albumu)”¹⁸. Niszczenie mienia musiało być nagminne, skoro w notatce z 2 sierpnia 1968 r. TW „Roman” donosił: „Dużo listów przychodzi z Izraela, w których piszą o skandalicznych wypadkach niszczenia bagażu, że bardzo dużo obywateli żydowskich z Polski skierowało skargi do Komisji Praw Człowieka na powyższe złośliwe stosunki do obywateli żydowskich przy wyjazdach”¹⁹.

¹⁴ M. Leyko, *Teatr żydowski w powojennej Łodzi* [w:] *Żydzi łódzcy. Jews of Łódź...*, s. 111–114.

¹⁵ Wieszając np. kartkę „kanonier Fisz syn Mojżesza” lub ostantacyjnie odwracając się na korytarzu.

¹⁶ T. Torañska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008, s. 138.

¹⁷ *Ibidem*, s. 138–143.

¹⁸ *Henia* [Warszawa] [w:] J. Wiszniewicz, *Życie przeciętne. Opowieści pokolenia Marca*, Wołowiec 2008, s. 357–358. Od 1958 r. otrzymanie paszportu oraz zezwolenia na wyjazd z kraju na stałe uzależnione było od podpisania dokumentu, w którym zrzekano się „dobrowolnie” obywatelstwa polskiego.

¹⁹ AIPN Łd, pf 10/609, t. 12, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej, Odpis donosu TW „Roman” z 2 VIII 1968 r., k. 7, 77.

Wyjazdom towarzyszyło wiele wątpliwości, czego dowodzi list z 19 września 1968 r., przechwycony przez lubelski Wydział „W” i przesłany do „operacyjnego wykorzystania” przez łódzką SB, ponieważ nadawca – Ewa D. – zameldowana była w tym mieście. „Wytworzyła się sytuacja niecierpiąca zwłoki i chyba Twojej obecności. [...] Tato chce składać w październiku papiery [niezbędne do uzyskania pozwolenia na wyjazd z Polski – A.O.], a Waldek się uparł i powiedział, że nie pojedzie. Nasze perswazyje nic nie pomagają. Może Tobie udałoby się przekonać go o słuszności stanowiska reszty rodziny. Twoje argumenty trafiły do mnie, może trafią i do niego”²⁰.

Zanim doszło do eskalacji konfliktu, wielu Żydów opuściło Polskę. Najwięcej wyjazdów odnotowano po pogromie kieleckim w 1946 r., gdy gwałtownie zaczęła maleć licząca 216 tys. osób społeczność żydowska. Do grudnia 1946 r. z Polski wyjechało około 70 tys. Żydów. W 1948 r., gdy powstało państwo Izrael, nastąpiła krótka liberalizacja polityki paszportowej wobec tej mniejszości, co skutkowało wyjazdem około 28 tys. osób. W grudniu 1950 r. władze PRL zawiesiły wyjazdy – kolejne zmiany wymusiły dopiero wydarzenia października 1956 r. Odtąd liczba osób ubiegających się o paszport gwałtownie wzrosła i do końca 1956 r. wyjechało z Polski około 10 tys. osób żydowskiego pochodzenia²¹. W kolejnym roku liczba ta przekroczyła 30 tys. i zaczęła maleć w następnych dwóch latach. W sumie wydano wówczas około 6,5 tys. zezwoleń na wyjazd.

Wśród opuszczających wtedy Polskę byli też ci, którzy do niedawna umacniali system komunistyczny i zajmowali wysokie stanowiska w aparacie bezpieczeństwa publicznego, a dzięki wyjazdowi uniknęli odpowiedzialności karnej. Równocześnie w latach 1955–1959 do kraju ściągnęła fala 250 tys. repatriantów z ZSRS, w której było około 18 tys. Żydów. Dla tej części przesiedleńców Polska była jedynie punktem etapowym w drodze do Izraela. Do 1960 r. aż 15 tys. z nich przekroczyło granicę naszego kraju w poszukiwaniu nowej ojczyzny²².

Diaspora żydowska od 1948 r. ulegała rozproszeniu i stopniowej asymilacji, co skutkowało osiedleniem się Żydów w miastach Dolnego Śląska (Legnica, Jawor, Dzierżoniów, Bielawa, Wałbrzych, Wrocław)²³. Łódź zaczęła tracić przywilejowaną

²⁰ AIPN Łd, pf 10/609, t. 8, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Fragment listu nadanego przez Ewę D. w Lublinie z 19 IX 1968 r., k. 8.

²¹ B. Szaynok, *Migracja Żydów polskich w latach 1944–1959* [w:] *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, Warszawa 2008, s. 142–157. Por. P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 342–349, 360–362.

²² B. Szaynok, *Z historii i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 283–319; P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, t. 3, s. 214–216.

²³ *Mapa. Rozmieszczenie ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1946–1948* [w:] *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959...*, s. 147. Dane z lutego 1948 r. odnotowały następującą liczbę Żydów: Legnica – 4225, Jawor – 4225, Dzierżoniów – 6796, Bielawa – 3091, Wrocław – 10 954. W przypadku Legnicy liczba mieszkańców żydowskiego pochodzenia wzrosła w ciągu roku o 1025 osób. Natomiast w Jaworze w lutym 1947 r. było jedynie 300 Żydów, a rok później odnotowano

pozycję, choć wciąż była uznawana za miasto stosunkowo bezpieczne, gdzie nie dochodziło do wystąpień antysemitów. Ostoją miało być – istniejące od 1950 r. – Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, które w Łodzi mieściło się przy ul. Więckowskiego 13. TSKŻ promowało kulturę mniejszości, rozdzielało gazetę „Folks Sztyme” („Głos Ludu”), wspierało finansowo rodziny żydowskie oraz organizowało obozy i kolonie dla dzieci²⁴. Towarzystwo podejmowało próby przyciągnięcia młodych nie tylko przez dyskusje i zajęcia plenerowe, ale coraz śmielej wychodziło ku nowym kierunkom w muzyce²⁵.

Od połowy lat sześćdziesiątych XX w. żydowska diaspora w Polsce liczyła jedynie ok. 25 tys. osób i szybko się asymilowała²⁶. Demontażu tej „kruchej rzeczywistości” świadomie dokonały władze PRL, które z przyczyn koniunkturalnych wykorzystały antysemityzm do walk wewnętrznych. Materiały propagandowe o zagrożeniu syjonistycznym trafiały w formie instrukcji lub broszur do SB i MO. Były również cytowane w „listach poparcia”, które masowo napływały do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego i ministra Mieczysława Moczara, a ich treść często przytaczano w Polskim Radiu. Propagandowy wydźwięk miały również masówki w zakładach pracy oraz wiece poparcia dla władzy²⁷. W pierwszej kolejności „należało dołożyć inteligencji”, którą utożsamiano z burzącymi się studentami²⁸. Najbardziej rozpowszechnioną formą represji były czystki na uczelniach i w zakładach pracy²⁹. Proces napiętnowania i wyrzucania z kraju rozpoczął się jednak od armii polskiej, która na wydarzenia wojny sześciodniowej 1967 r. zareagowała „w sposób właściwy i po linii partii”.

o 3925 osób więcej. W innych miastach Dolnego Śląska nie następował przyrost ludności żydowskiej. Możliwe, że w tym okresie Żydzi wybierali jako punkty zbiorne ośrodki, gdzie znajdowały się duże garnizony wojsk radzieckich.

²⁴ T. Torańska, *op. cit.*, s. 14–15; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 414–425. Co najmniej od 1961 r. Wydział „W” przeglądał korespondencję osób należących do władz TKSŻ. Wśród pokrzywdzonych był kierownik Koła Inteligencji Żydowskiej przy TSKŻ w Łodzi lekarz Józef Sztulman. Najwięcej materiałów na niego dostarczył jego kolega z TSKŻ TW „Marek” (AIPN Łd, pf 10/609, t. 6, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Informacje na temat działalności TKSŻ w Łodzi w latach sześćdziesiątych XX w., k. 230–309).

²⁵ Przykładem na to może być kariera żydowskich zespołów bigbitowych „Następcy Tronów” ze Szczecina, „Śliwki” z Łodzi oraz „Nastolatek” z Wrocławia. Przy ich muzyce odbywały się szkolne potańcówki, a występy zespołów zawsze przyciągały tłumy (E. Krasucki, *Następcy Tronów – żydowski bigbit ze Szczecina*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 61–64).

²⁶ *Wszyscy krawcy wyjechali. O Żydach w PRL z Natalią Aleksium i Dariuszem Stolą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 20–21.

²⁷ D. Jarosz, *Problematyka żydowska w listach do Polskiego Radia z 1968 r.* [w:] *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka, gospodarka. Kultura, społeczeństwo*, red. W. Wijaczek, G. Miernik, Kraków 2005, s. 314–225; D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 189–206, 362–373. Por. P. Oseka, *Syjniści, inspiratorzy, wichrycyiele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968 r.*, Warszawa 1999, s. 53–57, 86–90.

²⁸ M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Londyn – Warszawa 1991, s. 221–227.

²⁹ Emigranci końca lat sześćdziesiątych XX w. byli lepiej wykształceni niż ogół obywateli PRL. Ich brak przez długie lata odczuwało społeczeństwo, kultura i gospodarka Polski (*Wszyscy krawcy wyjechali. O Żydach w PRL...*, s. 25).

Początkowo jednak SB, analizując sytuację wśród łódzkich Żydów, nie łączyła ruchów migracyjnych z wydarzeniami politycznymi 1967 r. Dopiero latem 1968 r. zaczęła zwracać uwagę na wiek i wykształcenie osób wyjeżdżających, o czym informował pierwszy zastępca komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Łodzi płk Leon Chruśliński: „Nastąpił silny wzrost emigracji w wieku 18–30 lat, tj. ludności w sile wieku produkcyjnego, nadających się do wcielenia do armii. Osoby te decydują się zabierać z sobą dzieci w wieku szkolnym, co jest zjawiskiem nowym. Nastroje nacjonalistyczno-syjonistyczne szczególnie silnie występują wśród młodzieży akademickiej pochodzenia żydowskiego. Czego wyrazem jest wyjazd tych studentów, którzy w znacznej większości zdecydowali się przerwać naukę już po III roku studiów. [...] Do roku 1968 nie występowało zjawisko wyjazdów osób spośród takich zawodów, jak: inżynierowie, adwokaci, artyści, pracownicy nauki i pielęgniarzy”³⁰.

Jak ustalono, w poprzednim roku na wyjazd do Izraela zdecydowało się 73 proc. z nich, zaś w 1968 r. wszyscy opuszczający Łódź udawali się do tego kraju. Łącznie do lipca 1968 r. było ich 75, gdy rok wcześniej na wyjazd zdecydowało się tylko 40 osób. SB informowała, że w skali kraju zarejestrowano ok. 15 tys. osób narodowości żydowskiej, które pobrały promesy wyjazdowe z ambasady holenderskiej w Warszawie³¹. Było to następstwem kryzysu, który doprowadził do zerwania przez Polskę 12 czerwca 1967 r. stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Odtąd rząd Królestwa Holandii przejmował zobowiązania wobec osób żydowskiego pochodzenia zamieszkujących nasz kraj. Jego dyplomaci pomagali w zdobywaniu niezbędnych dokumentów, umożliwiających wyjazd. Wyplacali także zapomogi tym, którzy na skutek antysemickich zająć w Polsce utracili pracę lub wstrzymano im wypłacanie rent i innych świadczeń³². W kolejnych miesiącach 1968 r. do akcji włączył się Komitet Syjonistyczny w Wiedniu, który wspierał emigrantów materialnie i prawnie³³, ale dla władz w Warszawie jego rola miała wyłącznie charakter „dyspozycyjno-wywiadowczy”. Poza „opieką nad osobami wyjeżdżającymi do Izraela przydziela bilety na różne środki komunikacyjne, prowadzi wstępny sondaż i zbiera informacje stanowiące tajemnicę”³⁴.

³⁰ AIPN Łd, pf 10/991, Materiały z narady w MSW, KM MO w Łodzi. Informacje o broni i sytuacji polityczno-operacyjnej, wyjazdy do Izraela, sytuacja w Czechosłowacji, paczki z RFN oraz wydarzenia marca 1968 r. (1967–1971). Emigracja osób narodowości żydowskiej z Łodzi w pierwszym półroczu 1968 r. – meldunek płk. Chruślińskiego z 12 VII 1968 r., k. 80.

³¹ AIPN Łd, pf 10/991, Materiały z narady w MSW, KM MO w Łodzi. Informacje o broni i sytuacji polityczno-operacyjnej, wyjazdy do Izraela, sytuacja w Czechosłowacji, paczki z RFN oraz wydarzenia marca 1968 r. (1967–1971). Wykaz osób zamieszkałych na terenie Łodzi, które pobrały promesy wyjazdowe do Izraela (dane statystyczne), k. 78–79.

³² Nie wszyscy poszkodowani wyjeżdżali do Izraela, niekiedy wybierano RFN. Główną jednak przyczyną wyjazdu w 1968 r. wciąż były szykany i utrata pracy. Por. E. Butowski, *To nie sen, to rzeczywistość* [w:] *Wygnańcze szlaki. Relacje uchodźców i emigrantów z Polski do Niemiec*, zebrał i oprac. A. Dyrko, Warszawa 2007, s. 73–77.

³³ B. Szaynok, *op. cit.*, s. 398–444.

³⁴ AIPN Łd, pf 10/991, Materiały z narady w MSW, KM MO w Łodzi. Informacje o broni i sytuacji polityczno-operacyjnej, wyjazdy do Izraela, sytuacja w Czechosłowacji, paczki z RFN oraz wydarzenia marca 1968 r. (1967–1971). Działalność Komitetu Syjonistycznego z Wiednia na terytorium PRL, k. 81.

Wizja syjonistycznego zagrożenia była dla SB na tyle oczywista, że jej pracownicy bez refleksji tworzyli listy osób popierających działania służb izraelskich w Polsce. Na pierwszym miejscu były dzieci działaczy społeczno-politycznych i tych, którzy pobierali rentę dla zasłużonych. Nawet zwykłe czyny chuligańskie oraz bójki z młodzieżą polską były kwalifikowane jako przejaw wrogości i syjonizmu. Przykładem na to jest los Michała Fajersztajna, który z Polski wyjechał w kwietniu 1968 r.

Michał miał wówczas 22 lata i był studentem Wydziału Włókienniczego na Politechnice Łódzkiej. We wspomnieniach mówił o „izolacji”, której poddano go w domu rodzinnym oraz żydowskim przedszkolu w łódzkim Helenowie. Mimo że ani jego matka, ani ojczym nie byli praktykującymi Żydami, czuł silny związek z tradycją przodków. Wrogie zachowania wobec niego wzmacniały poczucie odrębności. W ten sposób kształtował swą tożsamość, która nie była do zaakceptowania ani przez ogół Polaków, ani przez Żydów w Izraelu.

W nowej ojczyźnie długo nie pozostał, lecz przeniósł się na stałe do USA. Na jego decyzję niewątpliwie wpływ miała starsza o 5 lat siostra – Apolonia Wilczyńska³⁵, która była biochemikiem. Podobnie jak jej brat zdołała z mężem opuścić Polskę w 1968 r. i osiąść w Kanadzie. Po roku dołączyli do nich rodzice, choć przed wyjazdem dzieci nie myśleli o emigracji³⁶. Im kontakty z ambasadą izraelską, a później holenderską nie zaszkodziły. Natomiast wobec Fajersztajna, jego bliskich i pozostałych znajomych prowadzono sprawę o kryptonimie „Paryż-Delta”.

Tym, którzy kontaktowali się z placówkami dyplomatycznymi tych państw, SB wykonywała zdjęcia oraz zakładała tzw. teczkę zagadnieniową. Jej zawartość systematycznie uzupełniano, sporządzając m.in. odpisy listów oraz raporty tajnych współpracowników. Były to typowe działania, które prowadzono przez kilka lat. Niekiedy przystępowano do akcji po kilkuletniej zwłóce, gdy nadarzyła się sposobność. Tak było ze sprawą przeciwko figurantowi „Tragarzowi”, którego podejrzewano o kontakty z wywiadem Izraela. Rozpracowywano go od 1963 r., angażując TW „Malinowskiego”, którego prowadził oficer SB z KM MO w Łodzi por. Władysława Ziolo.

Ponieważ nie było przekonujących dowodów, postanowiono wykorzystać odprawę celną w Zebrzydowicach Śląskich z 21 marca 1968 r. Tego dnia do tamtejszego urzędu celnego zgłosił się „rozpracowywany” mężczyzna, którego natychmiast poddano drobiazgowej kontroli. Sprawdzano jego bagaż oraz rzeczy dziesięcioletniej córki. Po zorientowaniu się, że procedura jest zbyt szczegółowa, zażądał jej przerwania i oświadczył, że „rezygnuje z wyjazdu do Izraela i chce pozostać w Polsce”. Do tego

³⁵ AIPN Łd, pf 10/991, Materiały z narady w MSW, KM MO w Łodzi. Informacje o broni i sytuacji polityczno-operacyjnej, wyjazdu do Izraela, sytuacja w Czechosłowacji, paczki z RFN oraz wydarzenia marca 1968 r. (1967–1971). Dane osobowe osób żydowskiego pochodzenia – mieszkańców Łodzi, którzy kilka lat wcześniej opuścili terytorium PRL, k. 82, 84. Wyjeżdżały też bardziej znane osoby w łódzkim środowisku naukowym i kulturalnym. Wśród nich byli: Izydor Gliksman (dziennikarz), Alina Grabowska (dziennikarka), Paweł Korzec (historyk UŁ) i Lubomira Korzec (adwokat).

³⁶ *Michał Fajersztajn* [Łódź] [w:] J. Wiszniewicz, *op. cit.*, s. 239–245, 441–443, 685–688.

czasu z jego notesu wynotowano osiemnaście nazwisk, które przesłano następnie do naczelnika Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KM MO w Łodzi. W ten sposób zwiększył się krąg podejrzanych, a „obiekt sprawy” przez kolejne dwa lata pozostawał w kraju w zasięgu SB³⁷.

Exodus z lat 1968–1970 objął około 13,5 tys. osób. Późniejsze migracje obywateli polskich żydowskiego pochodzenia były już liczone w setkach, a nie w tysiącach, choć wciąż opuszczający przykuwali uwagę SB.

„Nasi Żydzi pobili ich Arabów”³⁸

W ten lakoniczny sposób parafrazowano sytuację na Bliskim Wschodzie i rezultaty wojny sześciodniowej (5–10 VI 1967), w której siły Izraela w błyskawicznej kampanii pokonały zjednoczone armie Egiptu, Syrii i Jordanii³⁹. Dla wielu osób w Polsce był to kolejny konflikt zimnowojenny, w którym rywalizowały USA i ZSRS⁴⁰. Jego rezultaty wykraczały jednak poza sferę militarną i niosły istotne zmiany dla sytuacji wewnętrznej Polski. W pierwszej kolejności zawiodła doktryna wojenna państw socjalistycznych. Wojna uwypukliła także wady sprzętu radzieckiego, wykazała błędy na szczeblu strategicznym oraz nieskuteczność służb wywiadowczych ZSRS. Z tych względów szczegółowej kontroli poddano wojska obrony powietrznej kraju. Celem komisji nie było jednak analizowanie założeń Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, lecz realizacja wytycznych Departamentu Kadry⁴¹.

³⁷ AIPN Łd, pf 10/609, t. 1, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Raport łódzkiej SB o działaniach Izby Celnej w Zebrzydowicach Śląskich, k. 180–181.

³⁸ Dla oficerów Układu Warszawskiego nie było tajemnicą, że pilotów arabskich przygotowywali specjaliści z Czechosłowacji, którzy realizowali dyrektywy Moskwy. Natomiast wśród pilotów izraelskich nie brakowało byłych obywateli Polski. Dlatego dyskusje i polemiki, które późną wiosną 1967 r. ogarnęły szeregi WP, dotyczyły nie tylko taktyki, lecz również spraw personalnych i narodowościowych. Zob. J. Kuropieska, *Wspomnienia z lat 1956–1968 (część druga)*, Warszawa 1994, s. 245.

³⁹ Egipt, Syria oraz Jemen do 1961 r. tworzyły konfederację Zjednoczonych Państw Arabskich. Kolejnym krokiem wymierzonym w Izrael było utworzenie w 1964 r. – na szczycie państw arabskich w Kairze – Organizacji Wyzwolenia Palestyny. W tych okolicznościach nowa wojna była już tylko kwestią czasu, a operacje wojskowe poprzedziły działania wywiadowcze. Por. D. Ravin, Y. Melman, *A każdy szpieg to książę. Pełna historia wywiadu izraelskiego*, Warszawa 1998, s. 182–195.

⁴⁰ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 32–42.

⁴¹ W 1962 r. rozwiązano Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju oraz zwolniono ze stanowiska kolejnych dowódców gen. dyw. Jana Freya-Bieleckiego oraz gen. dyw. Czesława Mankiewicza. Wprawdzie w listopadzie 1967 r. odtworzono strukturę Dowództwa Wojsk Lądowych w Poznaniu, jednak straconego czasu i szans nie zdołano już odzyskać. Próbowano jedynie uzupełnić obronę powietrzną kraju o nowe uzbrojenie, wprowadzając zestawy rakiet m.in. S-75 „Wołchow” (L. Kowalski, *Generałowie*, Warszawa 1992, s. 163–167; J. Babuła, *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998, s. 228–229; A. Przewoźnik, *Jan Frey-Bielecki (1916–1994), szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1 (3), s. 359–360).

W ten sposób kontynuowano oczyszczanie szeregów armii polskiej z tzw. rewizjonistów i oportunistów, czego wyrazem była „polityka bezpieczeństwa” realizowana przez MON. Jej głównym koordynatorem z ramienia Wojskowej Służby Wewnętrznej był gen. bryg. Tadeusz Kufel, który w latach 1967–1968 wdrażał wytyczne szefa SGWP gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego⁴². Dzięki nim i wielu innym oficerom do lipca 1969 r. z sił zbrojnych usunięto około 340 wyższych dowódców żydowskiego pochodzenia, których degradowano, zmniejszano im bezprawnie odprawy i emerytury, a nawet pozbawiano obywatelstwa⁴³. Niejeden z nich zgodę na wyjazd z kraju uzyskiwał dopiero po kilkunastu ponagleniach i odwołaniach się od decyzji. Przykładem są losy płk. Michała Sadykiewicza, oficera Biura Studiów MON⁴⁴. Czystki dotknęły także szeregowców i podoficerów, gdyż w Ludowym Wojsku Polskim nie było miejsca na „obcy ideologicznie i narodowo element”⁴⁵. Nawet w Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców w Łodzi doszukiwano się „elementów niepewnych”, zwłaszcza gdy odpowiadali oni za szkolenie ideologiczne cywilów i żołnierzy.

Według ppor. Eugeniusza Strzeleckiego z łódzkiej SB owe kryteria spełniał Jan Starski (Salomon Altman). Jego żona „w czasie agresji izraelskiej wydała u siebie bankiet na cześć zwycięstwa Izraela”⁴⁶. Sprawa jednak nie była łatwa, jeżeli w notatce służbowej z 30 kwietnia 1968 r. kpt. Józef Nowak odnotował jedną z wypowiedzi TW „Hermesa” na temat wykładowcy Starskiego – „jest on człowiek całkowicie pewnym [chodzi o poglądy polityczne Starskiego, działacza PPR oraz PZPR – A.O.], zasługującym na szacunek. Jest lubianym w studium i bardzo cenionym nauczycielem. Był w obu wypadkach jednym z pierwszych, który potępił agresję Izraela i poparł stanowisko partii w wydarzeniach marcowych”⁴⁷.

TW „Alex” 27 października 1969 r. stwierdzał natomiast: „Studenci dowiedzieli się, że jest on pochodzenia żydowskiego i zamierza wyjechać z Polski. Było to dla

⁴² Po usunięciu ze stanowiska marszałka Mariana Spychalskiego w 1968 r., którego strona radziecka nie darzyła zaufaniem, Jaruzelskiego awansowano do stopnia generała broni i powierzono mu stanowisko ministra obrony narodowej (*Spychalski i napalm*, oprac. Marcin Zaremba, „Mówią Wieki” 2001, nr 8, s. 35–37; P. Piotrowski, *Kufel i jego kompania. Tajni współpracownicy Wojskowych Służb Specjalnych*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3, s. 52).

⁴³ S. Dronicz, *Od Lenino do Drawska. Wojsko nieocenzurowane*, Warszawa 1997, s. 76–82; T. Pióro, *Czystki w Wojsku Polskim 1967–1968*, „Więź” 1998, nr 8, s. 153–157.

⁴⁴ E.J. Nalepa, *Wydarzenia 1967 roku w wojskach OPK*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1997, nr 1–2, s. 3–17; T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994, s. 360–401. Atmosfera zaszczucia i ostracyzmu w środowisku wojskowym doprowadziła do samobójstw kilku wyższych oficerów (J. Eisler, *op. cit.*, Warszawa 2006, s. 486–493).

⁴⁵ *1967: Czystka w korpusie*, oprac. A. Garlicki, „Polityka” 1993, nr 45. Według notatki służbowej do najwyższych władz w państwie, sporządzonej przez marszałka Spychalskiego i gen. bryg. Władysława Wichę, będącego zarazem sekretarzem KC PZPR, planowano w 1967 r. zwolnić z armii polskiej 976 oficerów. Natomiast w kolejnym roku liczbę tę zamierzano podwoić, zgadzając się, by siły zbrojne PRL opuściło 23 generałów.

⁴⁶ AIPN Łd, pf 10/609, t. 3, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Informację na temat wykładowcy ze Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców w Łodzi Jana Starskiego, k. 316.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 322.

nich dużym zaskoczeniem, ponieważ nikt z nich nie przypuszczał, że jest on Żydem, tym bardziej iż jego zachowanie i postępowanie w stosunku do studentów arabskich nie wskazywało na to, Starski szczególnie dobre i przyjacielskie stosunki utrzymywał z komunistami arabskimi, znał ich wielu. Stosunkowo często prowadził z nimi dyskusje charakteru politycznego, z których wynikało, że jest prawdziwym i twardym komunistą. W związku z tym był on darzony specjalną sympatią postępowych studentów arabskich. Ujawnienie jego pochodzenia było dużym zaskoczeniem dla jego sympatyków⁷⁴⁸. Starski pochlebnie wyrażał się także o przemianach politycznych zachodzących w ChRL oraz słuchał Radia Tirana. Dlatego koledzy z PZPR określali go jako „prawdziwego i twardego komunistę”⁷⁴⁹.

W tym czasie uaktywniło się Biuro „W”, które „rzetelnie i dogłębnie” czytało korespondencję żołnierzy, a zwłaszcza ich rodzin, interesując się poglądami Żydów, którzy służyli w wojsku. Wielu z nich już wcześniej było inwigilowanych przez SB, teraz zaś dodatkowo osaczyła ich WSW. Antysemityzm uderzył również w kombatanów żydowskiego pochodzenia. Przykładem na to były losy łódzkiego szewca. Jako żołnierz I Armii WP walczył o Warszawę. Następnie z macierzystą jednostką uczestniczył w przełamaniu niemieckich linii obronnych Wału Pomorskiego. W marcu 1945 r. stracił obydwie nogi i za odwagę na polu walki został wyróżniony w rozkazie „Uczestnik walki o polskie morze, o zdobycie miast Wejherowo, Gdynia i Gdańsk”⁷⁵⁰. Po 22 lat napisał do ministra ON marszałka Spychalskiego. Apelowal do sumienia żołnierza, zastrzegając, że dobro Polski zawsze było dla niego najważniejsze. Prosił, by umożliwiono mu wykonywanie dotychczasowego zawodu. Nie doczekawszy się odpowiedzi, zdesperowany napisał do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, skąd też nie otrzymał pisma zwrotnego. W tym przypadku ignorancja łódzkiego zarządu ZBoWiD nie dziwi, ponieważ wytyczne Zarządu Głównego pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Moczara były jasne. Nie tylko zwalczano „obcych ideowo syjonistów”, ale też „uprawiano swoistą politykę historyczną”, w której towarzysz „Mietek” odwoływał się do środowiska „partyzantów”⁷⁵¹. Dla niego naji-

⁴⁸ *Ibidem*, k. 326.

⁴⁹ Możliwe, że zainteresowanie SB Starskim było elementem śledztwa przeciwko Kazimierzowi Mijałowi, który współpracował z władzami Albanii oraz Chin. W 1965 r. ten był współpracownik Józefa Cyrankiewicza założył nielegalną Komunistyczną Partię Polski, a rok później opuścił terytorium Polski. Do 1978 r. w Radiu Tirana miał swoje audycje, które zawieszono po jego wyjeździe do ChRL. W wystąpieniach radiowych krytykował m.in. ekipę Gomułki i jego „pobłażliwy stosunek do kleru”. Nie stronił również od ostrych tekstów antysemickich, czego dowodem były broszury jego autorstwa: *Udział syjonistów w niszczeniu polskiego ruchu socjalistycznego* oraz *Rewizjoniści i nacjonaliści żydowscy w walce z polskim ruchem robotniczym*.

⁵⁰ AIPN Łd, pf 10/609, t. 12, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Rzeczy osobiste Arona Zeligmana, zarekwirowane przez Urząd Celny w Łodzi [brązowa koperta], k. 272/43. Rozkaz w kwietniu 1945 r. podpisał dowódca jednostki płk Malutin.

⁵¹ K. Lesiakowski, „Partyzanci” wobec dziejów Polski w czasie II wojny światowej [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 201–227. Propagatorem antysemickich wystąpień w armii był również szef

stotniejsze było poświęcenie, odwaga oraz trud Polaków w czasie minionej wojny, co kolidowało z przeżyciami Żyda – Arona Zeligmana. Dezaprobatę wobec „politruków w zielonych szynelach” Moczar kilkakrotnie podkreślał na łamach prasy codziennej. W ten sposób uwypuklał dokonania Armii Ludowej, która na równi z WP przyczyniła się do „rozbitcia hitlerowskiego agresora”.

Dla sześćdziesięcioletniego szewca sprawa zakończyła się wraz z wyjazdem z Polski w 1969 r. Do tego czasu pozostawał w polu zainteresowania SB, która zadbala, by nie wywiózł z kraju żadnych pamiątek z armii polskiej. W Urzędzie Celnym w Łodzi odebrano mu książeczkę wojskową, dyplom uznania „Żołnierzowi Demokracji za walkę z najeźdźcą niemieckim o Polskę, Wolność i Lud” oraz legitymację odznaczenia wojskowego „Medal za Warszawę 1939–1945”⁵².

Nie omieszkało także wyciągnąć spraw marginalnych i nieistotnych, które doskonale wpisywały się w ówczesne realia i dawały argumenty „zwolennikom ruchów kadrowych w armii polskiej”. Dla przykładu – dopiero 9 października 1968 r. dokonano „ostatecznej” ekspertyzy pisma trzydziestodwuletniego ślusarza Tadeusza H., który 16 grudnia 1966 r. zgłosił chęć służby w wojsku izraelskim i napisał list do ambasady tego kraju przy ul. Ludwika Krzywickiego 24 w Warszawie. Analizy przechwyconej wówczas korespondencji dokonał kpt. Z. Kownacki z laboratorium KM MO w Łodzi, a jego działania nadzorował kierownik laboratorium mjr K. Kondala⁵³. Następnie oryginał listu przez wiele miesięcy krążył w odpisach i był „namacalnym dowodem nielojalności niektórych polskich obywateli wobec państwa i jego władz”. Ostatecznie list dołączono jako materiał dowodowy do akt i rozpoczęto rozpracowywanie figuranta. SB „musiała zareagować” przecież na słowa, że „jako Polak spokrewniony jestem z narodem Izraela i chcę bronić waszej ojczyzny zagrożonej przez agresorów arabskich!”⁵⁴.

Zainteresowano się również listem, który WSW przechwyciła 27 kwietnia 1969 r. i skierowała jego kopię do łódzkiego Wydziału „W”. Nadawcą był obywatel polski żydowskiego pochodzenia, który przebywał w Berlinie Zachodnim i swój list adresował do syna Józefa, który odbywał służbę wojskową. „Po Twoim dość długim milczeniu – pisał – byłem zaniepokojony i nachodziły mnie różne czarne myśli. A jednak okazało się, że miałem pewne przecucie, o czym poinformowałeś mnie w liście. Co by to było, gdybyś Ty tak jechał pierwszy, a nie Twój kolega. Nie chcę o Tym myśleć. Proszę tylko Boga, aby okres służby wojskowej przeszedł Ci spokojnie, by tylko pod

Zarządu Propagandy i Agitacji Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego oraz dyrektor Wydawnictwa MON gen. bryg. Władysław Polański.

⁵² AIPN Łd, pf 10/609, t. 12, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Rzeczy osobiste Arona Zeligmana, zarekwirowane przez Urząd Celny w Łodzi [brązowa koperta], k. 272/27, 272/30.

⁵³ AIPN Łd, pf 10/609, t. 13, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Analiza listu napisanego przez Tadeusza H. do ambasady Izraela, k. 275–277.

⁵⁴ AIPN Łd, pf 10/609, t. 13, Koperta i list wysłany przez Tadeusza H. do ambasady Izraela i zatrzymany przez pracowników Wydziału „W” w Łodzi, k. 278/1–4.

koniec służby nie stało się jakieś nieszczęście. Myślę jednak, że te 20 tygodni, które pozostały Ci do zakończenia służby wojskowej, minie szczęśliwie.

[...] Józku, chciałbym Ci podziękować za nadesłanie zdjęć. Widział je u mnie mój dobry znajomy, który od czasu do czasu mnie odwiedza. Trochę wojskowy i zna się na zdjęciach. Te mu się szczególnie podobały ze względu na dobrą jakość ich wykonania i ciekawy sprzęt wojskowy. Mówił, że jesteś dobrym fotografem. Gdybyś miał jeszcze podobne zdjęcia, to przyslij je. Znajomy ten prosi mnie o to. Staraj się spełnić tę prośbę, gdyż jestem mu zobowiązany. Co do swetra, to przepraszam Cię, ale naprawdę człowiek myśli, że jego dzieci są małe, nie zdaję sobie sprawy, że to już tyle lat minęło i dzieci rosną. [...] Ściskam Cię i całuję. Twój ojciec. PS. Korzystam z okazji i list przesyłam przy pomocy przyjaciół, którzy wyjeżdżają za granicę. Pocztą z Polski – wiesz dlaczego – nie wysyłam⁵⁵. Mimo ostrożności sprawą zainteresował się komendant KM MO ds. SB w Łodzi płk Henryk Bilski, który do akcji poza Wydziałem „W” dołączył również Wydział „T”⁵⁶.

Dążenie do „wzmocnienie dyscypliny w armii” jako pierwsze odczuły siły lotnicze i wojska obrony powietrznej kraju. W Łasku zabezpieczono tamtejsze lotnisko wojskowe, a jego personel poddano drobiazgowej kontroli. Oczywiście nie chodziło o ochronę infrastruktury wojskowej. Nadrzędnym celem była analiza korespondencji lotników i ich rodzin oraz personelu cywilnego. Zadania tego podjął się Wydział „W” KM MO w Łodzi, który odnowił kontakty z tajnymi współpracownikami, zawieszane w 1958 r. Ponownie uruchomiono „doraźny punkt przeglądu korespondencji” przy Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym I (UPT-1) w Łasku i wyznaczono zadania dla TW „184”⁵⁷. Aktywność łódzkiej SB pokrywała się z zadaniami WSW i „wzmocniła jej potrzeby operacyjne”.

Do pierwszych kontaktów obydwu służb doszło w marcu i sierpniu 1958 r., gdy bezpieka zaczęła werbować pocztowców do współpracy przy perlustracji korespondencji. Nad całością przedsięwzięcia czuwał naczelnik Wydziału „W” mjr Bilski⁵⁸, który kontakty z tajnymi współpracownikami pozostawił w rękach swego zastępcy kpt. Janusza Andrzejewskiego⁵⁹ oraz oficerów od zadań techniczno-operacyjnych:

⁵⁵ AIPN Łd, pf 10/609, t. 9, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Odpis listu nadesłanego przez obywatela żydowskiego pochodzenia z Berlina Zachodniego do syna, który odbywał zasadniczą służbę wojskową w Polsce, [1969 r.], k. 137.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 140.

⁵⁷ AIPN Łd, 0037/129, Teczka personalna TW „184”, k. 5–7, 10–13. Pierwszy werbunek kobiety nastąpił w 1958 r. i był odnawiany co kilka lat. Ostatnie zobowiązanie współpracy przyjął w 1974 r. por. Andrzej Nowicki, który był wówczas kierownikiem sekcji Wydziału „W” KW MO w Sieradzu.

⁵⁸ 1 V 1959 r. na stanowisku tym zastąpił go kpt. Edward Miller, który w latach 1956–1959 był naczelnikiem Wydziału „T” KM MO w Łodzi. Na stanowisku naczelnika Wydziału „W” pozostawał do 26 V 1971 r., kiedy awansował do stopnia podpułkownika (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975..., s. 110–111).

⁵⁹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975..., s. 110. Funkcję zastępcy naczelnika Wydziału „W” pełnił w latach 1958–1968. Ze stanowiska odszedł w stopniu majora, przekazując swoje obowiązki mjr. Eugeniuszowi Kacprzakowi.

ppor. Kazimierza Romańskiego, por. Henryka Kowalczyka, por. Nowickiego oraz kpt. Józefa Burszewskiego. To oni z różną regularnością kontaktowali się do 1978 r. z TW „87”. Za przekazane informacje i listy pracownica poczty kilkakrotnie pobierała wynagrodzenie⁶⁰. Włączona została również do działań w sprawach operacyjnych o kryptonimach „P-64” i „Zagubiony”⁶¹.

Niesystematyczność w ochronie operacyjnej SB spowodowana była specyfiką obiektu, jak też prowadzonych w nim działań. W pierwszej kolejności dążono do pozyskania tzw. rzeczowych źródeł informacji, czyli dokumentów wskazujących na wrogą działalność. Czyniono to przez kontrolę korespondencji, chcąc ujawnić naruszenie tajemnicy wojskowej co do metod szkolenia, sprzętu, jak i osób biorących udział w ćwiczeniach. Dużą wagę przywiązywano do ukrycia informacji o pojawieniu się na lotnisku samolotów MIG-21 czy pilotów z Libii, których zaczęto szkolić w Łasku z końcem lat sześćdziesiątych XX w.⁶²

Obostrzenia dotyczyły także prywatnych zdjęć żołnierzy, choć nie stanowiły one tajemnicy wojskowej. Z reguły zatrzymywano je w urzędach celnych, czego doświadczył łodzianin Aleksander Tufman, któremu zarekwirowano 25 listopada 1969 r. osiem fotografii z przysięgi w Szkole Podchorążych Łączności w Zegrzu. Odpowiadał za to p.o. naczelnik Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego KM MO w Łodzi kpt. Jerzy Jakubowicz, który w tej sprawie zwrócił się o interpretację przepisów dotyczących ochrony tajemnicy wojskowej do swego przełożonego mjr. Wojciecha Ledzińskiego⁶³. Ostatecznie uznano, że widoczni na trybunie oficerowie WP mogą być w przyszłości obiektem inwigilacji wrogich wywiadów, gdy ustali się ich personalia⁶⁴.

Służba Bezpieczeństwa inwigilowała nawet osoby, które otrzymały pomoc przez bank PKO w Tel Awiwie i prenumerowały prasę izraelską lub utrzymywały kontakty z Żydowskim Towarzystwem Pomocy Emigrantom⁶⁵. Wobec podejrzanych przez

⁶⁰ AIPN Łd, 0037/135, Teczka personalna TW „87”, k. 10–21, 28, 30, 43.

⁶¹ Obydwie sprawy były częścią śledztwa, które wszczęto celem odnalezienia zabójców Bohdana Piaśnickiego, syna przewodniczącego PAX – Bolesława. Według ustaleń MO chłopca zamordowano 27 I 1957 r., a jego zwłoki znaleziono 8 XII 1958 r. Ze sprawą SB łączyła również inne zabójstwa i kradzieże na terenie kraju, m.in. śmierć milicjanta Zygmunta Kielczykowskiego czy napad na warszawski bank przy ul. Jasnej (22 XII 1964) Szereg wątków śledztwa łączono również z armią i dlatego niektóre działania prowadzono w porozumieniu z WSW (AIPN Łd, pf 10/544, Materiały ze śledztwa SB KP MO w Belchatowie, dotyczące sprawy „P-64” z lat 1964–1965; AIPN Łd, pf 10/937, Informacje KP MO w Pajęcznie z lat 1959–1973 dotyczące przestępstw i sprawy „P-64”; AIPN Łd, pf 10/935, Materiał operacyjny dotyczący sprawy „P-64” z lat 1964–1969; AIPN Łd, pf 10/913, Materiały spraw „P-64” i „Zagubiony” z lat 1965–1973; AIPN Łd, pf 10/917, Materiały operacyjne KP MO w Radomsku, dotyczące sprawy „P-64” z lat 1965–1974).

⁶² AIPN Łd, 0037/131, Teczka personalna TW „183”, k. 6–10. Zwerbowany w 1962 r. w UPT-1 w Łasku „jako agentura pocztowa po linii W”. Od końca lat sześćdziesiątych dbał o ewidencjonowanie informacji o tzw. ochotnikach libijskich i wskazywał SB osoby, które odważyły się o tym napisać.

⁶³ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975..., s. 108. Zastępca naczelnika Wydziału II KM MO w Łodzi (1XI 1967–31 V1975).

⁶⁴ AIPN Łd, pf 10/609, t. 1, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Fotografie zatrzymane przez Wydział Kontroli Ruchu Granicznego KM MO w Łodzi, k. 6, 9.

⁶⁵ *Hebrew Immigrant Aid Society – HIAS*.

wiele lat prowadzono sprawę ewidencyjno-operacyjną o kryptonimie „Emigrant” i na bieżąco sprawdzano prywatną korespondencję⁶⁶.

W 1968 r. nie było już złudzeń, że „problem żydowski zostanie przeanalizowany” i da impuls do wszczynania nowych spraw. W tym celu wydrukowano nawet 2,5 tys. specjalnych ankiet dla urzędników, które miały ułatwić wytypowanie tych, którzy „zdradzili Polskę i wybrali Izrael” i „nie ukrywali swych powiązań ze światowym syjonizmem” lub „wrogo odnosili się do ustroju komunistycznego i władz PRL”. Odpowiednich informacji dostarczało Biuro „W” MSW, które pod kierownictwem płk. Henryka Palki od stycznia do listopada 1968 r. przejrzało prawie 130 tys. listów przepływających pomiędzy Polską a Izraelem⁶⁷.

Zadania narzucone SB w drugiej połowie latach sześćdziesiątych XX w. odzwierciedla organizacja Biura „W” MSW. Najbardziej zauważalny był wzrost zatrudnienia w pionie „W”. W marcu 1957 r. pracowało w nim 254 osoby, a 3 lata później było ich o dziewięćdziesiąt więcej. W grudniu 1967 r. liczba zatrudnionych w centrali i terenie wzrosła zaś do 973 osób⁶⁸. Zmiany nie przebiegały proporcjonalnie do realizowanych zadań, choć uwzględniały m.in. specyfikę wielkich aglomeracji, chociażby Warszawy i Łodzi. W latach 1957–1961 łódzka Samodzielna Sekcja „W” usytuowana była dlatego w KM MO. W 1957 r. liczyła ona 15 pracowników na 192 zatrudnionych w komendzie. Funkcjonariusze SB z pionu „W” stanowili zatem około 8 proc. kadr KM MO w Łodzi. KW MO w Łodzi nie miała natomiast wydziałów zabezpieczenia operacyjnego, czyli „B”, „C”, „T” i „W”, dlatego złożone operacje realizowały struktury miejskie SB. Od maja 1961 r. Samodzielna Sekcja „W” została przekształcona w Wydział „W” przy KW MO w Łodzi⁶⁹.

Aby zrozumieć specyfikę owych służb, należy wiedzieć, że już z końcem 1946 r. WUBP w Łodzi uruchomił swoje komórki perlustracyjne przy OUP-1 i OUP-2. Do nadzoru zatrudniał w systemie trzymianowym szesnastu funkcjonariuszy. Celem nadrzędnym była kontrola Centralnej Rozdzielni Miejskiej w Łodzi. W pierwszym z obiektów rozdzielano przesyłki i typowano podejrzany materiał. W drugim budynku poczty opracowywano, czyli czytano otwartą korespondencję i sporządzano jej odpisy. Niekiedy rekwirowano listy, by wykorzystać je w aktach jako materiał kompromitujący. Procedura przeglądu cudzej korespondencji była kontynuowana do 8 listopada 1956 r., kiedy na fali październikowej odwilży rozwiązano placówkę „W”.

Samodzielna Sekcja „W” KM MO w Łodzi wznowiła pracę 12 stycznia 1957 r. Zadbano jednak o większą „legitymizację” akcji. Odtąd funkcjonariusze SB z pionu

⁶⁶ AIPN Łd, 014/90, Omówienie sprawy ewidencyjno-operacyjnej o kryptonimie „Emigrant”, założonej 11 XII 1958 r., k. 5–6; *Sprawy obiektowe i zagadnieniowe realizowane w latach 1949–1975 przez MBP oraz MSW związane ze środowiskami żydowskimi*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 55–57.

⁶⁷ B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle...*, s. 451.

⁶⁸ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975..., s. 15, 19.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 23–24, 26

„W” rezydowali w drewnianym baraku OUP-2 i dysponowali jednym z pomieszczeń, które dla niewtajemniczonych miało służyć celom poczty specjalnej. Z czasem następowało wzmocnienie tego typu czynności, ponieważ był to wygodny „element kontroli społecznej”. Od 1975 r. WUSW w Łodzi posiadał w swym składzie rozbudowany Wydział „W”⁷⁰, którego dyspozyturę – od 1979 r. – umieszczono w Dworcowym Urzędzie Wymiany Poczty Łódź II przy al. Włókniarzy 237. Najlepiej „zabezpieczona” była tzw. rozdzielnia wstępna, bowiem tu działała Sekcja „W”. Oddano jej do użytku pomieszczenie obok, w którym pracowano w systemie czterozmianowym. Przez całą dobę dozór pełniły trzy zmiany pracowników, zaś czwarta odpoczywała. Sposób ich działań określał kierownik Wydziału „W”, któremu bezpośrednio podlegał kierownik zmiany Sekcji „W” (ogółem czterech funkcjonariuszy SB). Sekcja „W” liczyła od dwunastu do szesnastu pracowników. Dodatkowo funkcjonariusze SB na poczcie nadzorowali Dział Listów oraz Dział Skrytek. Najczęściej czynili to za pośrednictwem OZI pozyskanych do współpracy spośród pocztowców⁷¹. Najważniejsza była tzw. rozdzielnia wstępna, którą obsadzano zaufanymi pracownikami poczty. Podobne kryteria stosowano wobec kierowników rozdzielni. W obydwóch przypadkach wynagradzano ich pracą dodatkiem do miesięcznej pensji. Kierownicy pozostałych działów Poczty Polskiej (jeżeli byli zwerbowani do współpracy) otrzymywali premie tylko w przypadku ich „konkretnego użycia”, np. pomogli w ulokowaniu właściwego pracownika lub dezinformowali pozostały personel co do metod pracy SB⁷².

Znamienne, że metody pracy oraz zadania nie zmieniały się przez długie lata, dlatego wytworzył się swoisty schemat postępowania, który możemy odnieść do lat sześćdziesiątych XX w. Najważniejsza była ewidencja i zabezpieczenie pozyskanego materiału. Każdy z pracowników SB, chcąc korzystać z przechwyconych lub skopionych listów, wypełniał druk EW-3 oraz odpowiednio uzasadniał we wniosku powód sięgnięcia po cudzą korespondencję. Z czasem, gdy przybywało spraw i chętnych do oglądu zgromadzonych danych, tego typu wnioski były już tylko formalnością.

⁷⁰ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990..., s. 35. Było to odzwierciedleniem struktur Biura „W” MSW, które w 1975 r. powiększono z trzech wydziałów do pięciu. Odtąd nadzór nad korespondencją prowadziły następujące wydziały: I, II, III, Inspekcji i Analiz oraz Chemii. W grudniu 1980 r. zaszły kolejne zmiany, które Wydział Chemii przekształciły w Wydział IV, a Wydział Inspekcji i Analiz w Wydział V.

⁷¹ AIPN Łd, 0040/1267, t. 1, Teczka personalna TW „Roberta”, k. 32–36, 46–49. Najczęściej do współpracy wciągano wieloletnich pracowników poczty, którzy znali personel i obiekt. Przykładem jest TW „Robert”, który zatrudniony był na poczcie od 1954 r. Do współpracy został zwerbowany na „zasadzie dobrowolności” w 1976 r. (AIPN Łd, 0040/995, t. 1, Teczka personalna TW „Michała”, k. 37, 54; *ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Michała”, k. 1–173). Materiały potwierdzają, że do kontaktów mogło dojść już przy realizacji innych zadań dla SB, np. udostępnianiu funkcjonariuszom swojego mieszkania, jako LK „Jantar” (1967–1970). Później już nie było oporów, by jako kierownik, a następnie dyrektor placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w Łodzi kontynuować współpracę jako OZI przez kolejne 20 lat. Przy wielu okazjach był on również ekspertem i naświetlał szereg zagadnień SB.

⁷² AIPN Łd, pf 16/334, W. Tarnowski, *Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa*, Legionowo 1987, s. 10–12, 20–23

Chętnych było dużo, ponieważ w SB z pracy „W” najczęściej korzystały wydziały zabezpieczenia operacyjnego, a ponadto Biuro Studiów (Biuro „C”), Biuro Śledcze, Biuro Kryminalne oraz Biuro do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi. Spoza struktur SB były to: Zarząd Zwiadu Dowództwa WOP, Wydział II Brygady WOP, Zarząd WSW Jednostek Wojskowych MSW i terenowych wydziałów WSW jednostek wojskowych MSW, Szefostwo WSW, terenowe wydziały WSW okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych oraz Zarząd II SGWP. Dlatego znajomość tablicy (indeksu), czyli swoistego zbioru osób zamówionych, tj. rozpracowywanych przez poszczególne instytucje i służby, korzystające z usług Biura „W”, była niezbędna. Taką kartotekę prowadzono w centrali i w terenie. Dodatkowo Wydziały „W” sporządzały każdorazowo notatki informacyjne, będące odpisem treści listów. Pozyskane dane miały z reguły wartość operacyjną, stąd powszechne utajnianie źródła ich pochodzenia. Niekiedy wypożyczano za pokwitowaniem kopię treści przesyłki pocztowej, nadając jej klauzulę „tajne specjalnego przeznaczenia”. Przekazując materiał, nalegano jednak, by po 15 dniach kopia powróciła do miejsca wydania. Po przejęciu kopii przechowywano ją przez 3 miesiące i jedynie na pisemną prośbę zainteresowanego organu lub innych służb materiał przechowywano kolejne 12 miesięcy od daty jego powielenia. Następnie kopia była niszczone.

W opisanych okolicznościach oryginały rzadko „wypływały na zewnątrz” i jedynie w szczególnych przypadkach były użyczane określonym służbom. Najczęściej wiązało się to z wszczęciem postępowania karnego lub założeniem sprawy operacyjnej. Po trzech dniach wypożyczone oryginały odbierano i sporządzano adnotację na temat dalszego postępowania z nimi. Czas naglił, gdyż według standardów wewnętrznych SB po sześciu (kraj) lub dwunastu (zagranica) miesiącach listy powinny być zniszczone. Wyjątkiem było, kiedy prokuratura na ich podstawie zatrzymywała osobę podejrzaną o działalność antypaństwową i dochodziło do skazania jej przed sądem. W takim przypadku materiały oryginalne dołączano niekiedy do spraw sądowych. Zastrzegano jednak, że o ile akta będą przekazywane dalej, powinno się wyłączyć z nich kompromitujące SB materiały dotyczące perlustracji korespondencji. Takie metody konspiracyjne określały instrukcje, natomiast z praktyką bywało różnie, o czym świadczą zachowane listy⁷³.

Początkowo zasady postępowania z materiałami „W” próbowano ustalić w 1964 r., zwłaszcza że postrzegano je jako „istotny dowód rzeczowy w postępowaniu przygotowawczym” oraz karnym⁷⁴. Najwięcej pracy przysparzało analizowanie

⁷³ *Ibidem*, s. 25–31, 35–47, 54–61; AIPN Łd, pf 13/201, t. 1, *Zwalczanie przestępstw propagandy pisanej*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1965, s. 49–51, 57–84, 93–110. Przykładem do rozważań na temat sposobów pracy pionu „W” była „wroga działalność” różnego rodzaju konspiracyjnych grup młodzieżowych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.

⁷⁴ AIPN Łd, 092/17, Zarządzenia i przepisy MSW z lat 1963–1968, k. 6–10, 68–70. Zarządzenie nr 001/64 z 9 I 1964 r. i nr 005/64 MSW z 7 I 1964 r.

nieprzychylnych władzy anonimów. Dlatego 31 lipca 1974 r. MSW wydało dodatkowe zarządzenie nr 060/74 usprawniające pracę perlustracji. Odtąd używano haseł i numerów kodowych dla informacji o zagrożeniach wrogą propagandą. Tym samym wyciągnięto wnioski z lat poprzednich i zdjęto z barków funkcjonariuszy SB obowiązek szczegółowego opisywania każdego z anonimów, dzieląc je na antypaństwowe lub antyradzieckie. Dla przykładu – „groźby pisemne, czyli anonimy z pogroźkami wobec działaczy polityczno-społecznych” zakodowano pod nr 02020. Dalsze uszczegółowienie informacji to „ulotka antypaństwowa wykonana ręcznie” – 02026, „w formie maszynopisu” – 02027 lub „anonim o wrogiej treści kierowany na adres osoby prywatnej” – 02074. Zrozumiałe, że usprawniało to ewidencjonowanie materiału w Centralnej Kartotece Dokumentów Anonimowych oraz ułatwiało pracę ekspertom z Wydziału Badań Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KW MO⁷⁵.

Pracowników SB z Wydziału „W” zachęcano, by w sposób kreatywny pozyskiwali anonimowe listy. Akceptację zyskało nawet obstawianie skrzynek pocztowych, gdy istniała możliwość „podjęcia materiału kompromitującego”. Przykładem może być sprawa ks. Pawła N. i jego księgowej Danieli F., których podejrzewano o sporządzanie wrogich władzy anonimów. 18 listopada 1966 r. SB przechwyciła – za pośrednictwem jednego z UPT w Poznaniu – dwanaście prywatnych listów księdza. Pobrano również próbki jego pisma oraz czcionki maszyny marki „Erika”, której używał kapłan. Kilka tygodni później wywiadowcy obstawili skrzynki pocztowe w Łądku-Zdroju, gdzie przebywał rozpracowywany ksiądz, i przejęli nadane przez niego dwa listy⁷⁶.

Za wzorcowe uznano wykorzystanie Urzędu Celnego Pocztowego w Warszawie oraz Dworcowego UPT Oddziału Przesyłek Nedoręczalnych w Koluszkach. Pod tym względem najlepsze było przeprowadzenie „kombinacji z adresem”, pod który był kierowany list z wrogą treścią. Zawartość listu pracownik SB poznawał wcześniej i chciał spowodować jego przejęcie przez organa bezpieczeństwa. Wobec tego czynił dane adresata nieczytelnymi, tak by poczta nie doręczyła korespondencji i przekazała ją do urzędu w Koluszkach. W nim komisarycznie otwierano „nedoręczalny” list i jako wrogi materiał podlegał on konfiskacie oraz był przekazywany organom ścigania⁷⁷. Dla pewności na przeglądanej i zarekwirowanej przez Wydział „W” korespondencji nanoszono stempel czerwony „Egzemplarz pojedynczy, kopii nie wykonywać”. Natomiast, gdy kopia była już sporządzona, a oryginał wysłano do adresata, materiał

⁷⁵ AIPN Łd, pf 16/177, t. 1, M. Śpitalniak, *Praca operacyjna w zwalczaniu wrogiej propagandy pisanej*, DSiDZ MSW, Warszawa 1977, s. 6–10, 22–26, 64–67; AIPN Łd, 0050/77, t. 6, Instrukcja nr 5/73 dyrektora Departamentu Techniki MSW z 2 II 1973 r. o zasadach przeprowadzania ekspertyz pisma ręcznego, maszynowego i innych badań dokumentów przez Departament Techniki MSW dla potrzeb operacyjnych SB, zasadach przesyłania materiału do badań oraz o trybie postępowania w tych sprawach, 1973 r., k. 9–12.

⁷⁶ AIPN Łd, pf 16/762, S. Brzuskiwicz, O. Ostielier, *Rozpracowanie autorów wrogich listów anonimowych*, DSiDZ MSW, Warszawa 1972, s. 3–31.

⁷⁷ AIPN Łd, pf 16/177, t. 1, M. Śpitalniak, *op. cit.*, s. 91–93.

otrzymywał oznaczenie „Tajne specjalnego znaczenia” oraz „W żadnym wypadku nie wolno wobec osób trzecich ujawniać pochodzenia tej informacji”⁷⁸.

Niekiedy los bywał nieprzychylny i dla pracowników aparatu represji. Bolesnie przekonał się o tym m.in. mjr Leon Fojer (Fauer), który karierę rozpoczynał w styczniu 1945 r. w Głównym Urzędzie Cenzury Wojennej. Następnie pracował w MBP i KdsBP, gdzie jako wicedyrektor i naczelnik nadzorował kolejne komórki odpowiedzialne za przegląd korespondencji. Zwolniony z pracy wiosną 1957 r. – po kilku latach stał się obiektem inwigilacji SB. W latach 1967–1970 obserwujący go funkcjonariusze w meldunkach wewnętrznych charakteryzowali mjr. Fojera „jako osobę prezentującą stanowisko proizraelskie”. Przeglądano jego pocztę i przyjmowano donosy od osób z jego otoczenia. Gdy wyjeżdżał z Polski, miał ukończone 61 lat⁷⁹.

„Zdarzenia uwiecznione w listach”

Najwięcej uwagi SB poświęcała środowisku naukowemu, niepokojąc osoby żydowskiego pochodzenia. Inicjowała również szereg zachowań na wyższych uczelniach, chociaż nie każde wystąpienie antyżydowskie było inspirowane przez jej funkcjonariuszy. Wiele ekscesów wynikało raczej z niskich pobudek osób biorących w nich udział, które dla stanowiska lub z zawiści skłonne były do napaści. Nadrzędnym ich celem było zdyskredytowanie żydowskich profesorów, docentów i doktorów w oczach pozostałego personelu oraz podważenie ich autorytetu wśród studentów. W Łodzi do tego typu incydentów doszło na Uniwersytecie, Politechnice oraz w Akademii Medycznej. Na wiecach i zebraniach posługiwano się nawet propagandowymi sloganami zaczerpniętymi z gazet oraz ulicznych manifestacji. Wystarczy wspomnieć wiec poparcia dla polityki Władysława Gomułki, który odbył się w Łodzi na pl. Zwycięstwa 19 marca 1968 r. Demonstranci nieśli wówczas transparent „Precz z sługusami syjonistów”.

Niebawem pod tym hasłem organizowano dyskusje w aulach uczelnianych, przechodząc od uwag merytorycznych do inwektyw personalnych, czego doświadczył m.in. prof. zw. dr hab. nauk med. Jerzy Szapiro. Na fali „marcowych czystek” odebrano mu stanowisko kierownika Katedry i Kliniki Neurochirurgii AM w Łodzi⁸⁰. W czerwcu 1968 r. SB dokonała rewizji w jego mieszkaniu. Powodem była inwigilacja jego starszego brata – Marka. Dowodów na jego „antypaństwową działalność” dostarczyło Biuro „W”, które od dłuższego czasu kontrolowało pocztę doc. dr. hab. nauk

⁷⁸ AIPN Łd, pf 10/609, t. 3, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Instrukcje wewnętrzne Wydziału „W”, co do postępowania z korespondencją zarekwirowaną przez SB, k. 72–73.

⁷⁹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956..., s. 72, 74; M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 413.

⁸⁰ *Marzec '68 w Łodzi*, red. S. Nowinowski, Łódź 2010 r., s. 174, 597–598, 610–611.

med. Marka Szapiry. Chciano udowodnić, że wydaje on i rozpowszechnia nielegalne druki. W praktyce zarzuty ograniczono jednak do „propagowania wrogich władzy ludowej treści”. Oskarżony zapisywał je w pamiętniku i dzielił się uwagami w swych listach na temat ustroju państwa i zachowań władzy, a poglądy i informacje okraszał pikantnymi szczegółami natury obyczajowej. To wystarczyło sądowi, by skazać Marka Szapirę na rok więzienia. Wyrok odsiadywał z Jackiem Kuroniem w warszawskim więzieniu przy ul. Rakowieckiej i po ośmiu miesiącach został zwolniony. W 1970 r. opuścił Polskę i osiadł w Szwecji, gdzie pracował jako neurochirurg w Regionalnym Szpitalu w Orebro⁸¹. W maju 1981 r. władze AM w Łodzi przeproszały prof. Jerzego Szapirę za „incydent godny pożałowania” i deklarowały chęć ponownej współpracy. Ostatecznie nie doszło do porozumienia, gdyż nie było etatu, a wydarzenia stanu wojennego przerwały dalsze pertraktacje⁸².

Łódzka SB rozpracowywała też małżeństwo lekarzy Leona i Aleksandrę Leowensteinów, do których „miał dojście” TW „Adalbert”. W raportach dla bezpieczeństwa on wypowiedzi lekarki i jej komentarze na temat wydarzeń w Łodzi – zwłaszcza w kontekście wystąpień studenckich. Wzmiankował również o jej spostrzeżeniach i uwagach, że „środowisko żydowskie w Łodzi konsoliduje się zarówno w swoich poglądach politycznych, jak i też organizacyjnie”⁸³. Z materiałów operacyjnych wiadomo, że jej korespondencję Wydział „W” kopiował od lata 1965 r., gdy w zachowanym dokumencie, tj. liście z 13 sierpnia br. zaadresowanym do rodziców, wzmiankowała o naciskach MSW na dalszych członków jej rodziny. Ostatni z jej listów powielono 5 października 1968 r., a kierownik Grupy IV Wydziału II kpt. Andrzej Dworakowski potwierdził, że jest ona dołączona do sprawy o kryptonimie „Paryż-Delta” (nr 2766)⁸⁴.

Więcej informacji zgromadzono na temat prof. dr. hab. nauk med. Jerzego Stadnickiego *vel* Bojgena (Bojm), który urodził się w Kielcach 12 stycznia 1910 r. Ich przetwarzaniem i poszerzaniem zajmował się zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Poznaniu kpt. Stefan Wachowiak. Według jego danych profesor w latach 1945–1951 zatrudniony był jako chirurg stomatolog w AM w Łodzi, gdzie w 1965 r. był kierownikiem Kliniki Chirurgii Stomatologii. Od 1954 r. zatrudniono go

⁸¹ P. Spodenkiewicz, *Marzec 1968. Nie udało się mnie zmusić do milczenia... Z prof. Jerzym Szapiro rozmawia Paweł Spodenkiewicz*, „Kronika miasta Łodzi” 2009, nr 1, s. 101–112. Por. A. Kurnatowski, *Profesorowie i docenci wydziałów medycznych Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Medycznej w Łodzi 1945–1964*, Łódź 2003, s. 252; M. Szapiro, *Moje szachowe życie*, Warszawa 2005. Z zawodami szachowymi Marek Szapiro związany był od 1935 r. W 1946 r. uczestniczył w powojennych mistrzostwach Polski w Sopocie. Ostatnim jego publicznym występem były mistrzostwa w Łodzi, które odbyły się 4 lata później. Po nich poświęcił się pracy zawodowej, w szachy grywał już jedynie towarzysko oraz zespołowo.

⁸² A. Kurnatowski, *op. cit.*, s. 250.

⁸³ AIPN Łd, pf 10/609, t. 2, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Informacje SB na temat Aleksandry i Leona Leowensteinów, k. 16.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 13.

dotychczas w AM w Poznaniu (pracował tam do 1969 r.). Ponieważ miał rodzinę w Izraelu i utrzymywał z nią stały kontakt, SB na bieżąco przeglądała jego korespondencję. Do sprawy wciągnięto TW „Lene” i TW „Stanisława”, którzy śledzili lekarza nawet na Międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie kontaktował się ze swą rodziną z Izraela⁸⁵. Profesor stale podróżował do Kanady, USA, Francji, Belgii i Włoch, w wyjazdach towarzyszyła mu małżonka – lekarka Dorota Stadnicka⁸⁶, dlatego dość wcześnie zarejestrowano go w Biurze „C” pod numerem 13276⁸⁷.

Wiele niepochlebnych opinii o nim formułowano na podstawie raportów z okresu stalinowskiego, w których komisja dyscyplinarna zarzucała mu „skrajny egoizm”, ponieważ „nie był lubiany przez młodszy personel i współpracowników, [gdyż] w ogóle nie brał dyżurów, nie należał do żadnej organizacji społeczno-politycznej. Nie uczestniczył również w wyjazdach na wieś, by prowadzić praktykę lekarską”⁸⁸. Argumenty oponentów profesor próbował osłabić i powoływał się na pracę w II Poliklinice Robotniczej we Lwowie na stanowisku kierownika ambulatorium (1941), co oczywiście nie wystarczało. Rozpracowywany Jerzy Bojgen miał bowiem „typowo sanacyjny życiorys”. W latach 1930–1934 studiował w Akademii Stomatologicznej w Warszawie, gdzie uzyskał dyplom lekarza dentysty. Następnie pracował w Szpitalu Okręgowym w Lublinie i Krakowie. We Lwowie był również kierownikiem Centralnej Polikliniki i asystentem wolontariuszem w Klinice Stomatologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza. W latach 1935–1936 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Sanitarnej w Krakowie i Lublinie. W cywilu do 1939 r. prowadził własny gabinet stomatologiczny w Starachowicach. Okupację niemiecką przeżył w Warszawie po aryjskiej stronie, używając nazwiska Stadnicki, które od 1947 r. urzędowo potwierdził i przy nim pozostał⁸⁹.

⁸⁵ Do zabezpieczenia tej międzynarodowej imprezy powołano w Wydziale „T” Sekcję III, która do akcji weszła już w 1957 r. (R. Leśkiewicz, *Figurant na podsluchu*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 5, s. 33–37).

⁸⁶ Urodzona w Łodzi w 1911 r. z rodziców Stanisława Okno i Amelii Zielińskiej. W 1929 r. uzyskała świadectwo dojrzałości w Gimnazjum Humanistycznym w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie poznała swojego przyszłego męża. W latach 1929–1932 studiowała na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Karola w Pradze, następnie na Uniwersytecie w Bernie w Szwajcarii. Studia ukończyła w 1935 r. i rok później uzyskała dyplom doktora medycyny. W 1936 r. wyszła za mąż. W latach 1937–1939 odbyła praktykę lekarską w Szpitalu Ubezpieczeń Społecznych w Starachowicach. Od 1939 r. pracowała w charakterze lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Mazowieckim. Później została przyjęta do pracy w Szpitalu Zakaźnym w Tomaszowie Mazowieckim. W 1942 r. wyjechała do Warszawy, gdzie ściągnął ją mąż (przebywali w mieście do 1944). Po wojnie zamieszkała z mężem w Łodzi i była początkowo zatrudniona jako starszy asystent w Szpitalu im. Biegańskiego oraz jako lekarz zakładowy od 1947 r. w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 14 w Łodzi. W latach 1948–1949 była również lekarzem w ambulatorium w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. W 1963 r. awansowała i jako specjalista chorób zakaźnych została ordynatorem oddziału w Szpitalu im. Biegańskiego w Łodzi.

⁸⁷ AIPN Łd, pf 10/609, t. 2, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Informacje SB na temat Doroty i Jerzego Stadnickich, k. 132, 136–139.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 146.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 147–149.

Od 1945 r. jego promotorem w AM w Łodzi był prof. nadzw. dr hab. nauk med. Alfred Meissner, który organizował Wydział Stomatologiczny UŁ. Był również pierwszym dziekanem tego wydziału i twórcą Kliniki Stomatologicznej w Łodzi. W 1948 r. przeniósł się do Akademii Lekarskiej w Gdańsku, lecz wciąż miał kontakt z środowiskiem naukowym i studenckim Łodzi⁹⁰. Pod jego kierownictwem otwarto sześć przewodów habilitacyjnych, w tym dr. Stadnickiego, którego badania opublikowano w podręczniku dla studentów w 1956 r.⁹¹ Jego promotor tego nie doczekał, zmarł bowiem w 1952 r. Niektórzy lekarze nawet po wielu latach od jego śmierci twierdzili, że „został usunięty z Kliniki AM w Łodzi bez prawa wstępu. Nie pomogły wówczas plecy, o których tak mówił”, o czym donosił m.in. informator „Stanisław”, gdy wiosną 1965 r. relacjonował SB karierę zawodową swego „kolegi” prof. dr. hab. Stadnickiego⁹². Nie przeszkodziło to karierze Stadnickiego, ponieważ odbył szereg kursów medycznych, m.in. w Moskwie (1948), Pradze (1949 i 1956) oraz w Toronto (1956). W Kanadzie odwiedził wówczas swą matkę Sarę Bojgen oraz brata Seweryna Bojgena, a w latach 1961–1962 dwukrotnie wyjeżdżał do Izraela. Nie chciał jednak pozostać w tym kraju, a wniosek o wyjazd do Izraela wycofał w 1957 r. i go nie ponawiał. Dopiero wydarzenia z lat 1967–1968 zmusiły go do opuszczenia Polski⁹³.

Najwięcej kompromitujących materiałów bezpieczeństwa zebrała na temat syna Jerzego Stadnickiego – Grzegorza, który poszedł w ślady rodziców i ukończył AM w Łodzi. Mając 24 lata, otrzymał dyplom lekarza psychiatry (1962). Potem odbył roczną praktykę medyczną w Wielkiej Brytanii, pracując m.in. w Królewskim Szpitalu Klinicznym w Edynburgu, a po powrocie do Polski odbywał staż w Szpitalu im. Pasteura w Łodzi. W 1963 r. wyjechał do Francji i pracował w Szkole Dentystycznej w Paryżu oraz studiował na Sorbonie. W tym okresie zaręczył się z obywatelką USA przebywającą na stażu medycznym w Paryżu – Żydówką Judith Hakimi. W kwietniu 1964 r. wystąpił do ambasady PRL w Paryżu o udzielenie mu paszportu konsularnego, ponieważ zamierzał na stałe wyemigrować do USA. Nie otrzymał jednak zgody na wyjazd. Oświadczył wówczas, że nie wróci do kraju. W styczniu 1965 r. znalazł się na terytorium USA i otrzymał azyl. Po rocznym pobycie podjął pracę w szpitalu psychiatrycznym Middletown w stanie Nowy Jork jako psychiatra. Informacje te skwapliwie odnotowały polskie służby, a zastępca naczelnika Wydziału II KM MO w Łodzi mjr Mieczysław Kieras w raportach do swych przełożonych informował, że nie pozostaje on „w aktywnym zainteresowaniu naszego wydziału”, chociaż wciąż kontrolowano pocztę Stadnickich i obstawiono rodziców uciekiniera siecią donosicieli⁹⁴.

⁹⁰ A. Kurnatowski, *op. cit.*, s. 156.

⁹¹ *Szkice operacyjne chirurgii szczękowej*, red. J. Stadnicki, Warszawa 1956.

⁹² AIPN Łd, pf 10/609, t. 2, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Informacje SB na temat Doroty i Jerzego Stadnickich, k. 149.

⁹³ *Ibidem*, k. 146–147.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 148–149.

Donosy i szykany wobec prof. Stadnickiego osiągnęły apogeum w AM w Poznaniu. Informacji o nim tamtejszej SB dostarczył KO „K-B”. Najbardziej wymowny był anonim, który 3 czerwca 1967 r. wpłynął do KW MO w Poznaniu. Jego analiza przeprowadzona cztery dni później wskazywała, że ta sama osoba przesłała podobne doniesienie do KC PZPR w Warszawie, MSW w Warszawie, KW PZPR w Łodzi i KW MO w Poznaniu oraz KW MO w Łodzi. Denuncjator podawał aktualny adres w Łodzi Stadnickiego i był dość dobrze zorientowany w jego stosunkach rodzinnych oraz pracy zawodowej. Alarmował władze, że lekarz „gwałtownie skupuje dolary wyłącznie w dużych odcinkach i pertraktuje w tajemnicy o sprzedaż mieszkania”. Kolejny donos „K-B” na Stadnickiego zachęcał służby specjalne do działań i zarazem alarmował – „uniemożliwicie wyjazd człowiekowi, który nie kryje się z nienawiścią do Polski Ludowej, mimo że wszystko tej Polsce zawdzięcza”⁹⁵.

W kwietniu 1969 r. w jego sprawie wypowiadał się nawet sekretarz Komitetu Uczelnianego AM w Poznaniu dr Czesław Arasimowicz. Według funkcjonariusza SB kpt. Tadeusza Paluszkiewicza dr Arasimowicz nie cenił figuranta. Uważał, że Stadnicki do pracy w poznańskiej Klinice „nie był przygotowany i tu dopiero zdobywał praktykę, nawet u swoich adiunktów i asystentów. Bez zgody Rady Wydziału otrzymał [Stadnicki] profesora nadzwyczajnego. Pracą organizacyjną, jak również naukową w klinice nie interesował się i w związku z tym doszło tam do bałaganu i różnego rodzaju rozróbek. Wiadomym ogólnie było, że popierał zawsze swe koleżanki, jak Hanę Maliszewską i Danutę Rassumowską (obie Żydówki), a ostatnio Halinę Konieczną, która pretenduje oficjalnie do jego zastępstwa. [...] prof. dr Stadnicki jest jeszcze na etacie AM choć praktycznie nie ma już żadnej władzy. [...] Wam jest również wiadomo, że żona prof. Stadnickiego została zwolniona z zajmowanego stanowiska w Łodzi, a Wydział Finansowy nałożył domiar podatkowy 100 tys. zł za prowadzenie niedozwolonej praktyki”⁹⁶.

Po tej opinii 29 kwietnia 1969 r. zastępca naczelnika Wydziału II KM MO w Łodzi kpt. Ledziński informował swych kolegów w Poznaniu, że figurant jest w rozprawianiu Wydziału Przepływ Gospodarczych z uwagi na usiłowanie odsprzedaży swojego mieszkania. W następnym raporcie uszczegóławiano dane na jego temat i informowano MSW, że pobrał z ambasady Izraela wizę oraz otrzymał paszport ważny do 10 sierpnia 1969 r. Zdał również do kwaterunku trzypokojowe mieszkanie, co potwierdził TW „Lech”. Sekretarz Komitetu Uczelnianego AM w Poznaniu dr Arasimowicz dodawał natomiast, że profesor urządził wystawne przyjęcie dla pracowników Kliniki Chirurgii Stomatologicznej i zęgnął się z nimi bardzo wylewnie oraz mówił o żalu z powodu opuszczania Polski⁹⁷.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 167.

⁹⁶ *Ibidem*, k. 182–183.

⁹⁷ *Ibidem*, k. 184–186.

Nie mniej złożone były koleje wyjazdu dr. Adama Leśniewskiego (Abraham Zy-
sman)⁹⁸, który od 1950 r. był adiunktem Wydziału Historii UŁ. Zgodę na opuszczenie
Polski otrzymał w sierpniu 1969 r. i w ciągu dwóch tygodni miał dopełnić wszystkich
formalności, by móc zabrać żonę Krystynę oraz czternastoletniego syna Marka. Nie
precyzował, gdzie zamierza wyjechać, choć bezpieka dzięki dokumentom Wydziału
„W” („wrywka” z 23 maja 1969 r.) wiedziała, że celem będzie Kanada.

Równocześnie SB zmuszała Leśniewskiego do spotkań, które odbywały się w ka-
wiarni „Staromiejska” w Łodzi. Prowadzącym rozmowy był kpt. Dworakowski, który
informował Wydział II SB o nastrojach figuranta. W raportach podkreślał, że „przy-
czyną podjęcia przez niego decyzji wyjazdu z Polski jest obecnie panująca sytuacja.
On sam, jak również jego żona nie spotkali się bezpośrednio z jakimiś szykanami.
Niemniej jednak wiadomo mu o takich wypadkach w stosunku do innych osób po-
chodzenia żydowskiego, jak i o wielu tego rodzaju wydarzeniach słyszał. Nie chcąc
osobiście paść ofiarą, woleli sami przed czasem zdecydować się na wyjazd i dlatego
taką decyzję podjęli. Leśniewski stwierdził, że on nigdy nie czuł się Żydem, gdyż
w Polsce się urodził i tu wychował. Obecny ustrój jemu osobiście odpowiada i w takim
przekonaniu pozostanie”⁹⁹.

Mimo katerycznej odmowy współpracy ze strony pracownika UŁ, spotkania
wciąż się odbywały. Ich celem było „skompromitowanie” Stefana Klajmana¹⁰⁰ – by-
łego kierownika Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Łodzi. Leś-
niewskiego chciano wykorzystać do działań operacyjnych, projektując jego udział
w przedsięwzięciu. 27 sierpnia 1969 r. kpt. Dworakowski raportował o odrzuceniu
przez niego kolejnych propozycji współpracy. Nie zrażał się jednak jego odmową
i sugerował następujące działanie. Klajmana miano dyskredytować wobec zachodnich
służb wywiadowczych, uwypuklając jego współpracę z SB. Była to nieprawda, lecz

⁹⁸ Adam Leśniewski (ur. w 1923 r.), historyk (dr od 1960). Uczestnik ruchu oporu w getcie łódzkim, więzień nazistowski, pracownik aparatu KŁ PZPR (1949–1950), pracownik naukowy UŁ (1950–1951 i 1956–1969), AM (1951–1952), PŁ (1952–1956, kierownik Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu), I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR UŁ (1949–1950), na emigracji (od 1969). Członek Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” (1945–1948), PPR (1946–1948), PZPR (1948–1968). Nazwisko zmienił w 1947 r., a wniosek podpisał wiceprezydent Łodzi Eugeniusz Ejnykiel. Autor m.in. *Bakunin a sprawy polskie w okresie Wiosny Ludów i Powstania Styczniowego 1863; Łódzka Organizacja AZWM „Życie” 1945–1948 (Marzec '68 w Łodzi..., s. 325).*

⁹⁹ AIPN Łd, pf 10/609, t. 2, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Notatka kpt. Andrzeja Dworakowskiego na temat rozpracowywanego przez SB Adama Leśniewskiego, 2 IX 1969 r., k. 318.

¹⁰⁰ Stefan Klajman (ur. w 1927 r.), ekonomista, działacz komunistyczny. Uczestnik ruchu oporu w getcie łódzkim (1940–1944), więzień nazistowski (1944–1945), maszynista, a następnie przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni „Astra” w Łodzi (1945–1947), kierownik kadr w Centrali Spółdzielni Wydawniczych „Solidarność” w Łodzi (1948–1949) oraz Centrali Handlu Zagranicznego (CHZ) „Skórimpex” (1950–1953), pracownik aparatu KŁ PZPR (1950–1968), kierownik WUML (1960–1968), wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi (1955–1958), na rencie specjalnej (od 1968) Członek Związku Walki Młodych (1946–1947), PPR (1946–1948), AZWM „Życie” (1947–1948), ZMP (1948–1949), PZPR – od 1948 do 1968 r. (*Marzec '68 w Łodzi..., s. 632).*

w ten sposób rzucano nań cień podejrzeń. Liczono również, że oczerniony i odizolowany od przyjaciół, nie będzie „użyteczny” dla Komitetu Syjonistycznego w Wiedniu. Dlatego kpt. Dworakowski szczegółowo opisywał swoje poczynania i jako „narzędzia” użył Leśniewskiego: „Zwrócę się do niego z propozycją wykonania choćby jednego polecenia, tj. z Wiednia przesłania pocztówki do Stefana Klajmana jedynie z pozdrowieniami od Andrzeja. W tym przypadku obojętne jest, czy Leśniewski będzie chciał to wykonać, czy też nie, zapoznam go z rzekomym następującym adresem Klajmana [...]. Jest to fikcyjny adres [w rzeczywistości lokal w Paryżu wykorzystywany przez SB i znany francuskiemu kontrwywiadowi – A.O.], ale liczę na to, że Leśniewski ma właściwy adres Klajmana [, co] może go tylko upewnić, że Klajman utrzymuje z nami kontakt korespondencyjny za pośrednictwem skrzynki kontaktowej, a przesłane pozdrowienia mają ukryty sens. Obojętne jest w tej sytuacji, czy Leśniewski spełni naszą prośbę, czy też nie, ale fakt o Klajmanie pozostanie w jego pamięci i w przypadku ewentualnego przesłuchania go przez pracowników wywiadu dane te może ujawnić, a tym samym postawimy w niekorzystnym świetle osobę Klajmana. Innych przedsięwzięć w stosunku do Leśniewskiego nie planuje się”¹⁰¹.

Planując wspomnianą kombinację, SB zdawała sobie sprawę z długoletniej przyjaźni Klejmana oraz Leśniewskiego, ponieważ obydwóch naukowców połączyły przeżycia z getta w Łodzi oraz praca na WUML. Razem zdobywali także doświadczenia w AZWM „Życie”. Dlatego Leśniewski był cenny dla SB, tym bardziej że mógł pograżyć obserwowanego na emigracji Klejmana. Jedynek warunkiem było spełnienie „prośb” SB i nadesłanie korespondencji na podany adres lub odpowiednie naświetlenie tej sprawy organom obcego wywiadu. W każdym z przypadków miało to zdyskredytować Klejmana i pozbawić go statusu uchodźcy politycznego.

W pobranych przez SB listach opisywano również problemy bytowe emigrantów, co potwierdzali w wewnętrznej korespondencji pracownicy SB. Przedmiotem analiz były dla nich listy, donosy tajnych współpracowników oraz informacje zebrane przez biura meldunkowe i komendy milicji. Z danych tych wyłaniał się obraz ludzi załamanych, rozgoryczonych i niepewnych jutra. Ich dramat przedstawiano w meldunkach lakonicznie, pisząc np. „do lipca 1968 r. był zatrudniony jako dyrektor w Przedsiębiorstwie Transportu Handlu Welnianego w Łodzi. W lipcu br. został usunięty ze stanowiska dyrektora i z szeregów PZPR”¹⁰². Nie ma tu miejsca na sentymety i rozbudowane opisy, które na co dzień przynosiły listy osób wyrzuconych: „Kochana, jeszcze raz Ci zaznaczam, ażeby tu zostać, o tym nie ma mowy. Sprawa wydania dokumentów

¹⁰¹ AIPN Łd, pf 10/609, t. 2, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Notatka kpt. Andrzeja Dworakowskiego na temat rozpracowywanego przez SB, Adama Leśniewskiego, 2 IX 1969 r., k. 319.

¹⁰² AIPN Łd, pf 10/609, t. 3, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Notatka służbowa sporządzona przez SB na temat personelu kierowniczego Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Welnianego w Łodzi z 11 XI 1968 r., k. 173.

w toku, urządzenia się na jakiegokolwiek pracy tu nie ma żadnej nadziei. Co do tego czasu istniały dwie spółdzielnie, które nadzorowało Żydowskie Towarzystwo Kaletnicze, to od nowego roku jedna spółdzielnia zostaje skomasowana z inną spółdzielnią, a drugiej spółdzielni to całe kierownictwo zostaje zamienione [...] wszyscy o wyjeździe [mówią – A.O.], to teraz tylko się słyszy, a jakie mamy wyjście, tylko wyjechać, to jest jeszcze na razie jedyne wyjście. [...] Ja ze spółdzielnią już się rozłączyłem i tylko czekam na Ciebie, ażeby uzgodnić, gdzie pojechać. [...] Nie ma dnia, godziny, ażeby nie myślał o naszej sytuacji, i dobrze wiem, że nie mam 30 lat, ale nie ma innego wyjścia – i to samo twierdzą wszyscy¹⁰³.

Po 1969 r. fala emigrantów żydowskiego pochodzenia wyjeżdżających z Polski kierowała się do Skandynawii. Najczęściej osiedli się oni w Szwecji oraz Danii, co odzwierciedlają materiały opracowane przez Wydział II Departamentu II MSW o kryptonimie „Arka”. Z reguły wyjazd poprzedzał długi okres oczekiwania na paszport, jak też obfita korespondencja z bliskimi przebywającymi za granicą. Większość listów napisano w języku polskim, a ich treść dotyczyła sytuacji ekonomicznej, kwestii bytowych oraz prawnych. Nader często dopytywano się o możliwości pracy za granicą. Zachęcano też do nadsyłania zaproszeń oraz adresów osób służących pomocą emigrantom z Polski. Niemal wszystkie listy wysyłane do Skandynawii i nadchodzące stamtąd poddawano perlustracji. Na ich podstawie SB poszerzała swą wiedzę na temat nastrojów społecznych. Droga tą pozyskiwano także nowe dane, co ułatwiało dalsze działania wobec adresatów i nadawców. Dlatego listy te traktowano jako materiał „tajny specjalnego nadzoru” i już po kilku dniach od wysłania były analizowane przez poszczególne pionry „W”.

Przykładem może być działanie naczelnika Wydziału III Biura „W” ppłk. Józefa Szeligi, który po pięciu dniach od wysłania listu z Łodzi na swym biurku miał jego fotokopię. Na niej widniał stempel „Egzemplarz pojedynczy, kopii nie wykonywać¹⁰⁴”. Oryginał listu skierowano do adresata, a analizie poddano jego treść: „Cześć Marek! Jak dotychczas sytuacja u mnie nie zmieniła się. Tak jak już pisałem, odpowiedzi oczekuję dopiero pod koniec grudnia. Niepokoi mnie tylko trochę, że nie mam żadnego znaku z ambasady szwedzkiej, a minęło już ponad trzy miesiące. Jak długo Ty czekałeś? [...] jeżeli chodzi o miejsce wyjazdu, to ogólnie rzecz biorąc, oba te kraje (Dania i Szwecja) są mnie w równym stopniu obce, gdyż po prostu nie znam ich. [...] Nie jestem pewien, czy łatwiejszy start w Danii wyrówna te dwie okoliczności¹⁰⁵. [...] Zresztą na razie nie chcę łamać tym sobie głowy. O wyborze miejsca zacznę

¹⁰³ *Ibidem*, k. 135–138. List napisał kierownik produkcji w spółdzielni „Osnowa” i wysłał go do Kanady, by dotarł pocztą lotniczą do Montrealu.

¹⁰⁴ AIPN Łd, pf 10/609, t. 1, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Kopia listu wysłanego 15 XI 1970 r. przez Henryka U. z Łodzi do Szwecji (Landskrona, ul. Pilångsrundeln), k. 109–110.

¹⁰⁵ Mowa o rozwoju przemysłu stalowego w Szwecji, co dawało autorowi nadzieję zatrudnienia jako inżynier.

intensywnie myśleć, gdy otrzymam paszport. [...] Wydaje mi się, że ja zostałem już uodporniony na paradoksy (bo nie można ich uniknąć, chyba nigdzie). [...] jest już godz. 23.10, ale twardo postanowiłem, że muszę dzisiaj ten list napisać, co niniejszym zrealizowałem. Pozdrawiam całą rodzinę. Heniek. Łódź, 15 listopada 1970 r.”¹⁰⁶ Równocześnie pracownicy SB zaczęli porównywać wcześniejsze raporty o rodzinie Henryka U. Okazało się, że wiele materiałów na jego temat, jak też jego rodziców dostarczył już TW „Jankowski”¹⁰⁷.

Zainteresowanie bliskimi Henryka U. zaczęło się od sprawy obiektywnej o kryptonimie „Paryż-Delta”, do której wciągnięto nestora rodu Fajwela U. i zarejestrowano jego „teczkę zagadnieniową” pod nr 245. W grudniu 1966 r. złożył on dokumenty na czasowy wyjazd do Izraela i pobrał paszport. Do materiałów na jego temat dodano zdjęcia operacyjne Biura „B” MSW oraz zadbano o dalszą inwigilację rodziny. Odtąd opiekował się nimi agent „Jankowski”, który pomagał im w załatwianiu spraw urzędowych, a nawet pośredniczył z zyskiem w sprzedaży pożydowskiego mienia. W marcu 1968 r. spieniężał ich telewizor, pralkę i meble, gdy ci szykowali się do wyjazdu do Izraela. Po roku nachodził już jedynie autora feralnego listu, domagając się od niego pieniędzy za pośredniczenie w sprzedaży mebli jego rodziców¹⁰⁸.

W podobnym tonie jak listopadowa korespondencja z 1970 r. utrzymany był list ze Szwecji nadany 14 lutego 1969 r. Z jego treścią również zapoznał się mjr Szeliga, który zawiadomił Wydział II KM MO ds. Bezpieczeństwa w Łodzi. Wysłany dokument opatrzył nagłówkiem „Tajne specjalnego znaczenia”. Do pisma dołączył fotokopię listu przychodzącego ze Szwecji do Danny S.: „Otóż znajdujemy się w samym środku Sztokholmu. Mało tego – na własnym prawie mieszkaniu, bo wynajętym na rok [...]. Ze Sztokholmu wyjechać nie chcemy, chociaż prośbą i groźbą byliśmy do tego namawiani. [...] (skąd my to znamy?) [...] Jeżeli chodzi o bagaż, to napisaliśmy dopiero do Triestu, nie wiemy jeszcze, jakie będą jego dalsze losy. [...] Wiza szwedzka upoważnia do wysłania rzeczy do Szwecji. Najlepiej jest wziąć bagaż tylko ręczny. Jeżeli będziesz miała kłopoty z dostaniem dużych waliz, weź od moich rodziców adres, gdzie można je zamówić. [...] przypadkiem nie zapakuj swojego cennego telewizora”¹⁰⁹.

¹⁰⁶ AIPN Łd, pf 10/609, t. 1, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Kopia listu wysłanego 15 XI 1970 r. przez Henryka U. z Łodzi do Szwecji (Landskrona, ul. Pilångsrundeln), k. 101–103.

¹⁰⁷ AIPN Łd, pf 10/609, t. 7, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Donosy TW „Jankowskiego” z lat 1968–1971, k. 73. Był to bardzo aktywny współpracownik SB na terenie Łodzi, który przytaczał wiele usłysanych wypowiedzi. Chociażby tę z 8 XI 1968 r. „Nadmieniła mi o tym, że nie wie, co zrobić z pieniędzmi, jakie posiada, ponieważ nie wolno jej wywieźć zbyt wiele przedmiotów. [...] Narzekwała na stosunki panujące w Polsce, na antysemityzm. Powiedziała, że jej syn nie będzie już studiował, ona woli, żeby w Izraelu pracował na budowie, niż tu uczył się”.

¹⁰⁸ W tym czasie „dozorował” kolejne trzy żydowskie rodziny i pomagał im sprawnie wyprowadzić się z Polski. W donosach do łódzkiej SB w 1969 r. nadmienił jeszcze SB o uwadze Jana Grinblada, z którym rozmawiał o Henryku U. i zaznaczył, że „jest to porządny człowiek, ale dziwi się, że nie wyjechał razem z rodzicami” (*ibidem*, k. 96–98, 104).

¹⁰⁹ *Ibidem*, k. 212.

Niekiedy pozyskanie listu było kolejnym etapem inwigilacji podejrzanych, a jej początek wyznaczyły inne pionierzy operacyjne SB. Dla przykładu – 23 stycznia 1971 r. SB w Łodzi otrzymała informację o nagraniu rozmowy telefonicznej prowadzonej z aparatu o numerze 20-396 w Łodzi z telefonem o numerze 94-29-09 w Malmö w Szwecji. Dane te dostarczył naczelnik Wydziału I Biura „T” MSW płk Henryk Górski, który relacjonował: „Rozmowę utrwaliliśmy na linii Warszawa – Sztokholm, a załączona informacja została opracowana w wyniku podjętej przez nas dorywczej kontroli rozmów międzynarodowych. Jeżeli interesują Was rozmowy telefoniczne, prowadzone przez ww. abonentów – proszę o nadesłanie wniosku na PT w celu kontynuowania eksploatacji”¹¹⁰.

Do Danii skierował się natomiast Jerzy Holcman, któremu trzykrotnie odmawiano prawa do wyjazdu. W 1968 r. cofnięto nawet jedną decyzję i powołano go do SPR. Po rocznym kursie zwolniono go do cywila. Nie mógł jednak wyjechać, gdyż informacje, które posiadał, miały być istotne dla obronności kraju. Ostatecznie wyjechał z żoną do Danii w styczniu 1970 r. Jego korespondencja do ojca Władysława była przechwytywana od kilku lat przez łódzki Wydział „W”, a niektóre fragmenty podkreślano i przepisywano do raportów, zwłaszcza to zdanie z 1968 r. – „tow. Gomulka zrobił z nas ludzi niższej kategorii i w związku z tym nie widzimy w Polsce dla siebie, a tym bardziej dla dzieci, perspektyw przyszłościowych”¹¹¹.

Niekiedy konsekwencje emigracji zauważali w donosach nawet informatorzy, czemu dał wyraz TW „Igor” w notatce z kurortu Złote Piaski w Bułgarii z 28 lipca 1970 r. „Zabezpieczał” on grupę polskich filmowców, którzy kręcili dokument o stoczni w Warnie. Poinformował on swych mocodawców, że spotkał Polaka żydowskiego pochodzenia, który obecnie przebywa w Szwecji¹¹². Do Bułgarii przybył, „żeby spotkać się ze swoją córką w wieku lat 15, która przyjechała tu z Polski w towarzystwie wujka [...]. Poza tym dowiedziałem się, że stara się o ściągnięcie córki do Szwecji. Dotychczasowe starania nie dały rezultatu, gdyż córka spotkała się z odmową. Twierdzi, że jest to złośliwość naszych władz”¹¹³. Złowieszcza była notatka mjr. Jerzego Jędrzejzaka pod donosem, który lakonicznie stwierdził „Z L[ebenbaumem] możemy

¹¹⁰ AIPN Łd, pf 10/609, t. 9, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Stenogram SB z rozmowy telefonicznej, do której doszło 23 I 1971 r. w Łodzi, k. 22.

¹¹¹ AIPN Łd, pf 10/609, t. 3, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Donos TW „Haka” z 1 XII 1970 r. na temat środowisk emigracyjnych w Danii, k. 189. Oficerem prowadzącym informatora był kierownik Grupy II Wydziału II SB por. Jerzy Dudar.

¹¹² Józef Lebenbaum (ur. w 1930 r.), dziennikarz. Ewakuowany do ZSRS (1941–1946), pracownik ZŁ ZMP (1949 i 1953–1955), redaktor „Głosu Robotniczego” (1955–1968). Od 1952 r. należał do PZPR. Na obczyźnie od 1968 r. Przeszedł przez obozy dla uchodźców w Austrii i we Włoszech, skąd dotarł do Szwecji. Zatrudniony został jako pracownik fizyczny w szpitalu w Sztokholmie. Mając trzypokojowe mieszkanie, pomagał Polakom, którzy tak jak on znaleźli się poza krajem i nie mieli dość środków do życia. Był związany z obywatelką Szwecji, z którą mieszkał (*Marzec '68 w Łodzi...*, s. 409).

¹¹³ AIPN Łd, pf 10/609, t. 9, Materiały dotyczące osób narodowości żydowskiej. Donos TW „Igora” z 28 VII 1970 r., k. 91.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

pograć poprzez córkę lub jego dziewczynę z listu”¹¹⁴. W tym krótkim zdaniu zawarto istotę pracy Biura „W”, które nie tylko gromadziło i przetwarzało informacje zdobyte na podstawie przechwyconych listów. Jego pracownicy przede wszystkim kreowali rzeczywistość komunistycznego państwa, dostarczając władzy ważnych wiadomości na temat nastrojów społecznych i życia codziennego obywateli. Odpowiadali także za ludzkie dramaty, rozgrywające się w domowym zaciszu lub na sali sądowej. Dziś wiele listów z tego okresu spoczywa w archiwach IPN, będąc świadectwem wszechstronnej kontroli państwa nad jednostką.

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 92.

Marzena Kruk

Ryszard Wincerowicz przed Sądem Marynarki Wojennej, czyli historia listu do Adama. Perlustracja korespondencji w stanie wojennym

Krąg osób podejrzanych, których korespondencja była przeglądana, zmieniał się w zależności od okresu dziejów PRL. Systematycznemu sprawdzaniu poddawane były przesyłki z i do krajów kapitalistycznych. Korespondencję krajową kontrolowano na zamówienie pionów operacyjnych oraz losowo – dla zapewnienia informacji o nastrojach społecznych. Zadania te były realizowane przez funkcjonariuszy Biura „W” i wydziałów lub sekcji „W” w jednostkach wojewódzkich¹. W województwie gdańskim obok Wydziału „W” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej działała Samodzielna Grupa „W” w Gdyni, kontrolująca przesyłki przechodzące przez port. Spośród jednostek terenowych Wydział „W” KW MO w Gdańsku miał największy stan etatowy. W latach 1975–1977 dysponował 45 etatami, natomiast w okresie od 1978 do 1981 r. – 47². Dla porównania drugi najliczniej obsadzony Wydział „W” mieścił się w Katowicach i liczył 29 etatów.

W czasie obowiązywania stanu wojennego przeorganizowano pracę pionu „W”. Jak wynika z dokumentu dyrektora Biura „W” MSW w Warszawie płk. Ryszarda Wójcickiego, przygotowania do zmian strukturalnych rozpoczęto na przełomie lat 1980 i 1981³. W siedmiu województwach (Chełm, Ciechanów, Leszno, Nowym Sącz, Ostrołęka, Sieradz, Zamość), w których dotychczas nie kontrolowano korespondencji, przeprowadzono ćwiczenia o kryptonimie „Krokus-1”. Polegały one na symulacji działań przyszłych urzędów cenzorskich i zakończyły się opracowaniem dokumentacji koniecznej do wprowadzenia nowego systemu perlustracji⁴. 31 marca 1981 r. jako

¹ W 1975 r. w związku z reorganizacją MSW nie utworzono wydziałów „W” w Białej Podlaskiej, Bielsku-Białej, Chełmie, Ciechanowie, Lesznie, Nowym Sączu, Ostrołęce, Sieradzu, Skierniewicach, Suwałkach i Zamościu.

² P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 92.

³ G. Majchrzak, *Ocenzurowano*, „Karta” 1999, nr 29, s. 142.

⁴ W latach 1976–1977 zorganizowano Wydziały „W” w Bielsku-Białej, Sieradzu i Skierniewicach.

załącznik do pisma naczelnika Wydziału Inspekcji i Analiz Biura „W” MSW płk. Kazimierza Frydrychowskiego do komendantów wojewódzkich rozesłano pakiety zawierające komplet pieczęci cenzorskich oraz następujące akty prawne⁵, regulujące funkcjonowanie wojewódzkich urzędów cenzury: zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania organów cenzury przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontroli rozmów telefonicznych, wytyczne dyrektora Głównego Urzędu Cenzury MSW w sprawie organizacji, zakresu i zasad prowadzenia cenzury przesyłek pocztowych przez wojewódzkie i rejonowe urzędy cenzury oraz instrukcję w sprawie postępowania pocztowych jednostek organizacyjnych w warunkach wprowadzenia cenzury i ograniczenia świadczeń usług pocztowych⁶.

Wymienione zarządzenie ministra spraw wewnętrznych zostało ogłoszone 12 grudnia 1981 r.⁷ Na jego mocy utworzono Główny Urząd Cenzury w Warszawie, wojewódzkie urzędy cenzury we wszystkich komendach wojewódzkich MO oraz dodatkowo Rejonowy Urząd Cenzury w Gdyni. W myśl nowych przepisów wszystkich funkcjonariuszy dotychczasowych wydziałów „W” oraz wybrane osoby z Wydziału „T” skierowano do pracy w nowo powstałych urzędach. Z uwagi na znaczne zwiększenie zakresu zadań, a przede wszystkim ich skali, dodatkowo do pracy w wojewódzkich urzędach cenzury powołano zmobilizowanych rezerwistów, głównie emerytowanych funkcjonariuszy SB i MO⁸.

Do marca 1982 r. w organach cenzury korespondencji pracowano przez całą dobę, następnie wprowadzono system dwuzmianowy (od godz. 6 do 23). Kontroli podlegały krajowe i zagraniczne przesyłki pocztowe, korespondencja telekomunikacyjna, a także rozmowy telefoniczne i jednostki łączności. Cenzura korespondencji krajowej odbywała się dwukrotnie w urzędzie pocztowym nadawcy i odbiorcy. Nie poddawano cenzurze tylko urzędowych przesyłek między centralnymi a terenowymi instytucjami

⁵ Dokumenty te nie zawierają dat dziennych, gdyż podstawą ich wydania jest dekret o stanie wojennym, którego data ogłoszenia w momencie rozsyłania przedmiotowej korespondencji nie była jeszcze znana. Miała ona zostać wpisana w momencie wprowadzenia dekretu.

⁶ AIPN Gd, KW MO/WUSW Elbląg, 07/3, Pismo naczelnika Wydziału Inspekcji i Analiz Biura „W” MSW płk. Kazimierz Frydrychowskiego, 31 III 1981 r., k. 266–280.

⁷ Podstawą prawną wprowadzenia tego zarządzenia był art. 18 dekretu o stanie wojennym z 12 XII 1981 r. w którym czytamy: Art. 18, par. 1. „Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, może wprowadzać cenzurę przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych, określając równocześnie organy cenzury właściwe w tych sprawach.

Par. 2. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem łączności powołuje organy cenzury łączności, a minister obrony narodowej – organy cenzury wojskowej. Zakres i zasady działania organów cenzury określają ministrowie spraw wewnętrznych i obrony narodowej, każdy w zakresie swojego działania, wspólnie z ministrem łączności.

Par. 3. Organy cenzury uprawnione są do zatrzymywania w całości lub w części przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej oraz do przerywania rozmów telefonicznych, jeżeli ich treść może zagrażać interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa. Decyzje organów cenzury w tych sprawach są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu.

Par. 4. Zatrzymane przesyłki pocztowe i korespondencja telekomunikacyjna podlega przepadkowi na rzecz skarbu państwa bez odszkodowania”.

⁸ G. Majchrzak, *Ocenzurowano...*, s. 144.

partyjnymi, naczelnymi a terenowymi jednostkami administracji państwowej oraz pomiędzy wymienionymi organami i instytucjami a przedsiębiorstwami, organizacjami politycznymi, społecznymi, zawodowymi i młodzieżowymi, których działalność nie została zawieszona na czas obowiązywania stanu wojennego. W przypadku korespondencji placówek dyplomatycznych stosowano kontrolę przesyłek na zamówienie pionów operacyjnych. Do przeglądu zagranicznej poczty dyplomatycznej uprawniony był wyłącznie GUC MSW. Perlustrację korespondencji krajowej przeprowadzały urzędy szczebla wojewódzkiego⁹. Pozostała poczta zagraniczna (oczywiście do krajów kapitalistycznych) przechodziła przez GUC MSW oraz WUC w Szczecinie i RUC w Gdyni¹⁰. Zagraniczną korespondencję telekomunikacyjną cenzurował wyłącznie GUC MSW.

Obok bezpośredniej kontroli (otwieranie, przeglądanie, zatrzymywanie, konfiskowanie) przesyłek pocztowych oraz telekomunikacyjnych (teleksy i telegramy) ważnym zadaniem było podsłuchiwanie i przerywanie rozmów telefonicznych (słynne „rozmowy kontrolowane”). Za cenzurę rozmów telefonicznych, teleksów i telegramów odpowiedzialny był pion „T”. Biura wojewódzkich urzędów cenzury zorganizowano w komendach wojewódzkich MO.

W miarę upływu czasu działania cenzorskie były łagodzone. Zrezygnowano między innymi z przeglądu przesyłek pomiędzy urzędami a osobami prywatnymi. Od 13 grudnia 1980 do 31 grudnia 1982 r. na 551,9 mln (62,8 mln w GUC i 489,1 w WUC-ach) listów ocenowano i skontrolowano 82,8 mln przesyłek (10,9 mln w GUC, 71,9 mln w województwach). Z nich 129,3 tys. skierowano do wykorzystania operacyjnego, a 9249 – do wykorzystania procesowego¹¹.

Jedną z wielu ofiar wprowadzonego systemu cenzury był Ryszard Wincerowicz z Gdańska, pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, członek NSZZ „Solidarność”. Jego list, napisany do przyjaciela Adama Kokczyńskiego z Warszawy 22 grudnia 1981 r., stał się podstawą aresztowania 26 lutego 1982 r. na podstawie decyzji wiceprokuratora kmdr. ppor. Konrada Hankiewicza z Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 11 par. 1 kk w zw. z art. 48 ust. 2 i 3 dekretu o stanie wojennym¹².

20 lutego do Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni wpłynęło pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku mjr. Stefana Rutkowskiego¹³, zawiada-

⁹ *Ibidem*, s. 143.

¹⁰ AIPN Gd, KW MO/WUSW Elbląg, 07/3, Wytyczne ministra spraw wewnętrznych i łączności o zasadach działania organów cenzury oraz zasadach współdziałania z jednostkami organizacyjnymi państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Dokument ten nie ma daty – jest tylko pieczęć wpływu z datą 13 XII 1981 r., ale jest to nieprawdziwa prezenta, gdyż wytyczne te są załącznikiem do pisma z 31 III 1980 r. Data miała być wpisana w momencie wejścia w życie dekretu o stanie wojennym, k. 273–280.

¹¹ G. Majchrzak, *Ocenowano...*, s. 146.

¹² AIPN Gd, Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni, 253/8946, Akta Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni przeciwko Ryszardowi Wincerowiczowi.

¹³ Stefan Rutkowski, ur. 1938 r., pplk MO, m.in. funkcjonariusz Wydziału Paszportowego oraz naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku.

miające o zakwestionowaniu przez WUC w Warszawie przesyłki nadanej w Gdańsku 30 grudnia 1981 r.¹⁴ W wyniku przeprowadzonych czynności przez Wydział Śledczy ustalono, iż autorem budzącego niepokój listu jest Ryszard Wincerowicz. W notatce służbowej por. Barbary Salamon-Piórko¹⁵ z 17 lutego 1982 r. czytamy: „Wstępna ocena porównawcza pisma w dokumentach sporządzonych własnoręcznie przez Wincerowicza, a znajdujących się w aktach paszportowych, z pismem występującym w przedmiotowym liście pozwoliła na jednoznaczne stwierdzenie, iż list ten napisał Ryszard Wincerowicz”¹⁶.

Po otrzymaniu analizy w Wydziale Śledczym podjęto decyzję o skierowaniu sprawy do prokuratury. Z uwagi na wprowadzenie stanu wojennego była to prokuratura wojskowa właściwa terytorialnie dla mieszkańców Gdańska, czyli Prokuratura Marynarki Wojennej w Gdyni. Naczelnik Stefan Rutkowski wnioskował o wszczęcie śledztwa w trybie doraźnym przeciwko Ryszardowi Wincerowiczowi i oskarżenie go o popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 2 i 3 dekretu o stanie wojennym, czyli za „sporządzanie pisma i rozpowszechniania fałszywych wiadomości, które mogą wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”. Za obydwie wymienione przestępstwa groziła kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat. Wincerowicz w zatrzymanym przez warszawski urząd cenzury 14 stycznia 1982 r. liście opisał przyjacielowi przebieg wydarzeń z 16 grudnia 1981 r. Co takiego znalazło się w jego relacji, że organy bezpieczeństwa państwa domagały się dla niego tak surowej kary? Oddajmy głos oskarżonemu. W jego liście czytamy:

„Trzy miesiące temu widzieliśmy się, a ile od tego czasu się zmieniło. Czerwona zaraza internowała całą Polskę w imię ratowania kraju, a faktycznie w imię przerwania agonii partyjnej klikki zdechłych sługusów Moskwy. Jeszcze im się to czkawką odbije. Polski Pinochet, generał Jaruzelski, mówi, że to internowani, ale jak można internować Polaków w ich własnym kraju; niech powie, że zostali aresztowani. Można internować w Polsce Ruskich, Czechów, Bułgarów czy Kubańczyków, ale nie Polaków.

W Szczecinie, Gdyni i Elblągu ludzie mogli spokojnie uczyć 11. rocznicę wydarzeń grudniowych, a w Gdańsku nie pozwolili. Rozumiesz coś z tego? Ludzie chcieli złożyć tylko wieńce, zapalić świece, śpiewać pieśni religijne i poświęcić plac »Solidarności«. Prowokatorzy z SB tylko na to czekali, ustawili szeregi bandziorów w niebieskich mundurach – tych darmozjadów – ze szturmowym uzbrojeniem, rakietami, petardami i gazami łzawiącymi, a że tego im było za mało, to puścili czołgi i transportery. Po tym zwyrodniałym reżimie wszystkiego można było się spodziewać. W cen-

¹⁴ AIPN Gd, Prokuratura Marynarki Wojennej w Gdyni, 267/7467, Akta nadzoru Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni w sprawie przeciwko Ryszardowi Wincerowiczowi.

¹⁵ Barbara Salamon-Piórko, ur. 1948 r., kapitan MO, w latach 1970–1970 funkcjonariusz Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie, od 1979 do 1981 r. referent techniki operacyjnej Wydziału „C” KW MO w Gdańsku, od 1982 r. inspektor Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku. Zwolniona ze służby w 1990 r. (AIPN Gd, 290/209, Akta osobowe Barbary Salamon-Piórko).

¹⁶ AIPN Gd, 253/8946, Akta Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni przeciwko Ryszardowi Wincerowiczowi, Notatka służbowa por. Barbary Salamon-Piórko z 17 II 1982 r., k. 3.

trum Gdańska toczyła się regularna bitwa przez siedem godzin. Szturmowano się nawzajem. Jak wiesz z kaprałskiego radia i telewizji, za jednego mieszkańca w czapę dostawał jeden młodziec. Rachunek wyrównany. »Cepy«, »pachołki Moskwy«, czy »gestapo« to epitety, które padały pod ich adresem. [...]

Ludzie, nie mogąc dojść do placu przed stoczną, zapalali świece, składali wieńce i wtykali sztandary koło »Monopolu« przy dworcu PKP i koło mostu na Błędniku. Prawdopodobnie jest kilku zabitych, o czym oni nie mówią, ale wiedzą o tym ludzie w Gdańsku i nawet RWE¹⁷.

20 lutego 1982 r. zapoznał się ze zgromadzonym materiałem kmdr ppor. Karol Hankiewicz. Nie dopatrzył się jednak znamion popełnienia przestępstwa. Referując sprawę swojemu przełożonemu kmdr. por. Henrykowi Wojcieszewi, stwierdził, iż „czyn popełniony przez cyw. Wincerowicza nie zawiera znamion przestępstwa nawet w formie usiłowania z art. 48 ust. 2 i 3 dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym, ponieważ wymieniony sporządził list wprawdzie o wrogiej treści, ale do jednego ściśle określonego adresata bez podania, by go jakkolwiek rozpowszechniał, a więc brak dowodów, by sporządził go w celu rozpowszechniania”.

Mimo takiej opinii zastępca prokuratora Marynarki Wojennej w Gdyni kmdr por. Henryk Wojcieszek nakazał wszczęć w tej sprawie śledztwo. Prokurator Konrad Hankiewicz uzasadniał decyzję o założeniu sprawy następująco: „Opisany [...] czyn nosi znamiona zbrodni o szczególnie wysokim stopniu społecznego niebezpieczeństwa”.

Napisanie listu do kolegi prokurator uznał więc za zbrodnię. Sprawa toczyła się w trybie doraźnym. W trakcie przeszukania mieszkania Ryszarda Wincerowicza 25 lutego nie znaleziono żadnych materiałów, które mogłyby go dodatkowo obciążyć. W trakcie przesłuchania w dniu zatrzymania oskarżony przyznał się do napisania listu, jednocześnie wielokrotnie podkreślał, iż nie miał na celu rozpowszechnianie zawartych w nim informacji. Chciał podzielić się z przyjacielem tym, co sam widział i przeżył 16 grudnia 1981 r.

Mimo przyznania się do winy zlecono ekspertyzę grafologiczną. Sporządzona 8 marca 1982 r. notatka z analizy raz jeszcze potwierdziła, że autorem listu jest Wincerowicz. Akt oskarżenia, podtrzymujący zarzuty przedstawione w postanowieniu o zatrzymaniu podejrzanego, został przygotowany 20 marca 1982 r. Oczekując na wyznaczoną rozprawę, Wincerowicz 2 marca 1982 r. w celi „świętował” swoje 30. urodziny. Prośbę o zwolnienie z aresztu odrzucono.

Rozprawa odbyła się 3 kwietnia 1982 r. przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni. W jej trakcie przesłuchano tylko jednego świadka Adama Kokczyńskiego, który zeznał, że po przeczytaniu listu z pewnością by go spalił. Wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni Ryszard Wincerowicz został uniewinniony i zwolniony z Aresztu Śledczego w Gdańsku.

¹⁷ *Ibidem*, k. 2.



DOKUMENTY

Andrzej Paczkowski
Sławomir Łukasiewicz

Wywiad Polski Ludowej w 1948 r.

Ponieważ dzieje wywiadu w Polsce Ludowej, a zwłaszcza pierwszych lat jego istnienia, nie były dotąd przedmiotem ani monograficznych, ani szczegółowych publikacji¹, konieczne wydaje się poprzedzenie do prezentowanego dokumentu – sprawozdania za rok 1948 – garścią podstawowych informacji dotyczących lat 1945–1947.

Inaczej niż w II Rzeczypospolitej, gdy cały wywiad zagraniczny skoncentrowany był w wojsku (Oddział II Sztabu Głównego), w Polsce powojennej wywiad zorganizowano z wykorzystaniem wzoru sowieckiego. Zgodnie z nim istniały dwie odrębne organizacje wywiadowcze – jedna w strukturach aparatu bezpieczeństwa państwowego, druga w wojsku. Załączki wywiadu późniejszej PRL powstały najpierw w armii, gdzie w sierpniu 1944 r. utworzono Oddział Wywiadowczy Sztabu Głównego Naczelnego Wodza, następnie, z od 2 stycznia 1945 r., powołano Wydział Wywiadu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Obie te struktury realizowały zadania o charakterze raczej zwiadowczym: przerzucały agentów i oficerów-zwiadowców przez linię frontu w celu gromadzenia informacji o przeciwniku, a także rozpoznawania polskich organizacji konspiracyjnych i jednostek partyzanckich.

Uznanie w lipcu 1945 r. przez zachodnich aliantów – a w ślad za nimi przez inne państwa świata zachodniego – Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej pozwoliło na tworzenie placówek dyplomatycznych, konsularnych, misji wojskowych² oraz przedstawicielstw instytucji zajmujących się spuścizną po okupacji Polski (m.in. rewindykacja zrabowanego mienia i dzieł sztuki, odszkodowania, ściganie zbrodniarzy wojennych, repatriacja). Zakończenie działań wojennych w Europie oraz uruchomienie komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej umożliwiły natomiast już latem 1945 r. podjęcie wymiany gospodarczej, a co za tym idzie – powstawanie za granicą przedstawicielstw polskich instytucji i przedsiębiorstw. Wszystko to było warunkiem

¹ Początkom wywiadu (i to tylko cywilnego) stosunkowo mało uwagi poświęcił Zbigniew Siemiątkowski w obszernej rozprawie *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 81–92. Nieco więcej informacji znajduje się we wstępie do tomu dokumentów *Wywiad polski w 1949 r. Sprawozdanie z działalności*, wstęp i oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009, s. 7–35.

² Polska Misja Wojskowa w Berlinie, akredytowana przy władzach okupacyjnych czterech mocarstw, wobec nieistnienia państwa niemieckiego odgrywała w istocie rolę ambasady.

niezbędnym do zbudowania wywiadu zagranicznego, który potrzebował oficjalnego zaplecza („przykrywkę”).

Nie przypadkiem zapewne 21 czerwca 1945 r. Wydział Wywiadu MBP został przemianowany na Wydział II Samodzielny, który miał status departamentu, zaś 18 lipca przeformowano Oddział Wywiadowczy w Oddział II Sztabu Generalnego WP, co nawiązywało do nazewnictwa II RP. Oddział II był kierowany przez oficerów sowieckich, a jego pierwszym szefem był płk Georgij Domeradski. Dopiero od 20 grudnia 1945 r. zastąpił go płk Waclaw Komar (rok później mianowany generałem brygady) i rozpoczęła się „polonizacja” tej służby, ale jeszcze w 1947 r. sowiecki oficer był zastępcą szefa, a dwaj inni kierowali wydziałami (zwiadu i techniki operacyjnej). Oddział II, wykorzystując polskie misje wojskowe działające m.in. we Francji, Anglii, Włoszech, Szwecji i okupowanych Niemczech, jako pierwszy zbudował komórki zagraniczne³. Wywiad MBP tworzony był – z pomocą sowieckich doradców – przez funkcjonariuszy MBP (kierownikiem Wydziału Wywiadu został Stefan Antosiewicz, zastępca szefa lubelskiego WUBP), osoby przysłane z wojska (pierwszy szef Wydziału II Samodzielnego, Juliusz Burgin, był oficerem politycznym) lub skierowane przez komórkę personalną KC PPR. Początki zagranicznej działalności Wydziału II Samodzielnego trudniej ustalić, gdyż materiały wywiadu MBP nie zachowały się w takim stopniu jak wojskowe. Bardzo prawdopodobne jednak, że i on zaczął aktywność zagraniczną w ostatnich miesiącach 1945 r.

Struktury organizacyjne obu wywiadów zostały ustalone w pierwszych miesiącach 1946 r. Wydział II Samodzielny składał się wówczas⁴ z czterech oddziałów operacyjnych różniących się zasięgiem terytorialnym⁵, w każdym z nich znajdowały się referaty polityczny i kontrwywiadu, w trzech (I, II i IV) były też referaty „emigracyjne”, a w jednym (II) – referat „Watykan”. Wywiad MBP zajmował się wówczas tylko państwami europejskimi⁶. Istotnym elementem organizacyjnym były placówki operacyjne (lub placówki oficerskie – PO), działające w kilku miastach na Wybrzeżu i wzdłuż zachodniej granicy, które zajmowały się „płytkim” wywiadem oraz nielegalnym przetrzucaniem za granicę agentów. Ponadto istniały komórki logistyczne i łączności (np. szyfry), nie było jednak jednostek zajmujących się analizą pozyskanych

³ Tylko w I kwartale 1946 r. „na stały lub tymczasowy pobyt” wysłano do piętnastu krajów 86 osób (AIPN, 352/72, Sprawozdanie z pracy II Oddziału Sztabu Generalnego w okresie styczeń, luty i marzec 1946 r., k. 64). Działania takie z pewnością podejmowano już wcześniej.

⁴ AIPN 002559/25/1, Struktura Wydziału II Samodzielnego, marzec 1946 r., k. 69; Etaty Wydziału II Samodzielnego (*ibidem*, k. 126–128).

⁵ Oddział I – Europa Północna (Anglia, Holandia, Dania, Szwecja, Finlandia), Oddział II – Europa Zachodnia (Francja, Belgia, Szwajcaria, Włochy, Hiszpania), Oddział III – Europa Południowa (Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Grecja) i Oddział IV – Europa Środkowa (Niemcy i Austria).

⁶ W pierwotnym projekcie struktury, opracowanym przez Burgina w styczniu 1946 r., Europę miały pokrywać trzy oddziały, zaś jeden miał obejmować „obie Ameryki” (AIPN, 1572/2593, Struktura Departamentu Wywiadu, b.d., k. 2–3).

informacji, szkoleniem czy techniką operacyjną. Wedle etatu zatrudnionych miało być 128 osób, ale najpewniej – jak w całym MBP – część stanowisk nie była obsadzona. „Sowieci”, których było trzech lub czterech, zajmowali się nie tylko instruktażem i doradztwem, ale – co ważniejsze – byli kanałem, którym informacje wywiadu MBP płynęły do Moskwy.

Oddział II SG miał z racji swojej specyfiki inną strukturę⁷, gdyż istniały w nim wydziały: zwiadu (Wydział I) – zajmujący się szkoleniem i kontrolą służb zwiadowczych wszystkich jednostek WP, oraz „zagraniczny” (Wydział III) – zajmujący się zarówno polskimi attachatami za granicą, jak i zagranicznymi attachatami w Polsce, a także całością spraw paszportowych i wizowych instytucji wojskowych. Podobnie jak w MBP także w wywiadzie wojskowym istniały punkty operacyjne, określane jako „wywiad operacyjny”. Zasadniczym segmentem był Wydział II, nazywany „wywiadem strategicznym”. Nie wyodrębniono w nim komórek terytorialnych, a poszczególnymi krajami lub grupami krajów zajmowali się oficerowie Sekcji I, podczas gdy ich koledzy z Sekcji II mieli za zadanie werbunek i szkolenie agentury. Ważnym składnikiem wywiadu był Wydział IV, czyli pion informacyjny, w którym gromadzono, ewidencjonowano i oceniano napływające materiały, a nadto przygotowywano oceny i analizy kierowane także na zewnątrz (do szefa Sztabu Generalnego, ministra i wice-ministrów obrony narodowej, MBP oraz kierownictwa PPR), w tym także zapewne do „przyjaciół radzieckich”, jak później nazywano bratnie służby. W 1946 r. w Oddziale II zaczęto tworzyć pion techniki operacyjnej. Oddział miał oczywiście pionów łączności (w tym biuro szyfrów) i zaplecze gospodarcze. W komórkach ściśle wywiadowczych pracowało zapewne kilkudziesięciu oficerów.

Na początku 1946 r. Burgin wystąpił z inicjatywą tworzenia za granicą „przykrywkowych” przedsiębiorstw. Podobnymi przedsięwzięciami, które przynosiłyby dochody w dewizach, a zarazem mogłyby służyć do kamuflażu działań operacyjnych, interesował się także Komar. W grudniu 1946 r. w wywiadzie MBP powstała Specjalna Sekcja Finansowa, która – m.in. pod firmą „Dimex” – zajmowała się handlem legalnym i nielegalnym (np. skupywano na polskim czarnym rynku dolary, które przeliczono za granicę)⁸. W 1947 r. sprzedano w Polsce sprowadzone z zagranicy towary za 300 mln zł. Z czasem do operacji tych dołączył nie tylko Oddział II SG, ale także KC PPR, przy czym partia miała otrzymywać 80 proc. zysków⁹. W 1946 r. Wydział II Samodzielny zaczął umieszczać „swoich ludzi” w niektórych instytucjach krajowych mających kontakty międzynarodowe (PCK) lub działających za granicą (ORBIS czy LOT). Podobnie robił Oddział II, który wykorzystał w tym celu m.in. Centralny

⁷ AIPN, 352/72, Struktura Oddziału II Sztabu Generalnego WP, b.d. [ok. połowy 1946 r.], k. 178–179.

⁸ AIPN, 0298/848, Sprawozdanie z działalności Samodzielnej Sekcji Finansowej, 10 III 1950 r., k. 3.

⁹ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR, 1947–1948*, red. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 330.

Komitet Żydów Polskich. Jednak podstawowa część działalności wywiadowczej odbywała się z wykorzystaniem polskich przedstawicielstw. Lokowano w nich kadrowych oficerów i funkcjonariuszy, a spośród personelu rekrutowano informatorów czy łączników. W obu wywiadach, zapewne częściej w Oddziale II, pierwsze siatki agenturalne tworzone były z wykorzystaniem partii komunistycznych (Francja, Włochy, Belgia, Niemcy¹⁰) i komunistów emigrantów z Polski (w większości pochodzenia żydowskiego, co wynikało ze struktury etnicznej partii komunistycznej przed wojną). W drugiej połowie 1947 r. ogólna liczba zwербowanych współpracowników była już znacząca i być może przekraczała 150 osób, ale dla tego okresu nie znaleziono wiarygodnych danych statystycznych.

Oba wywiady współpracowały ze sobą i choć zapewne zdarzały się sytuacje konfliktowe, w znanej dokumentacji nie ma śladów, aby otwarcie rywalizowały. Oczywiście podział zadań – Wydział II Samodzielny miał w gestii wywiad polityczny i „na emigrację”, Oddział II zaś sprawy wojskowe i naukowo-techniczne – nie mógł być w pełni przestrzegany, tym bardziej że obie struktury dopiero raczkowały, a większość oficerów i funkcjonariuszy działających „w terenie” (czyli za granicą) miała niewielkie (a najczęściej żadne) doświadczenie szpiegowskie i zajmowała się wszystkim, co wpadło w ręce. Zdarzało się więc, że wojskowi wchodziłi w obszar przeznaczony dla cywili, ci zaś na teren zastrzeżony dla wojskowych¹¹. Koegzystencja jednak trwała.

Tymczasem w sierpniu 1946 r. płk Komar przygotował „Memorandum w sprawie reorganizacji wywiadu”¹². Stwierdzał w nim, że wywiad jest dziedziną, w której Polska jako sojusznik ZSRS może „dać bardzo dużo”, gdyż „ma olbrzymie bazy emigracji za granicą”. Uznał przy tym, iż MBP „nie ma odpowiednich możliwości”, a więc „kierownictwo pracą wywiadowczą i kontrwywiadowczą za granicą” powinien przejąć Oddział II. Projekt Komara został – o ile wiadomo – pominięty milczeniem, ale niezrażony tym szef wywiadu wojskowego w marcu 1947 r. opracował „Tezy w sprawie reorganizacji służby informacyjno-wywiadowczej”¹³. Postulował w nich, aby Oddział II zajmował się całością wywiadu, a Wydział II Samodzielny „kierował pracą kontrwywiadowczą za granicą”. Ważniejsza jednak była inna propozycja: utworzenia „partyjnej komisji dla koordynacji pracy między ministerstwami w sprawach wywiadu i kontrwywiadu”. W jej skład mieli wejść przedstawiciele MBP i MON oraz sześciu ministerstw i urzędów centralnych zainteresowanych informacjami zdobywanymi przez wywiad¹⁴, a przewodniczyć miał „członek Biura Politycznego KC PPR,

¹⁰ W tym przypadku pomocna była SED, partia komunistyczna w strefie sowieckiej.

¹¹ Np. w załącznikach do sprawozdania za lata 1947–1948 sporządzonego przez attaché wojskowego w Rzymie znajduje się zbiór raportów agenturalnych z Watykanu (AIPN, 001103/17, *passim*).

¹² AIPN, 00267/33, k. 47–48. Bardziej szczegółowo o sprawie tej reorganizacji zob. *Wywiad polski...*, s. 13–17.

¹³ AIPN, 00267/33, k. 17–24.

¹⁴ Ministerstwa: Spraw Zagranicznych, Przemysłu, Handlu i Żeglugi, Oświaty, Ziem Odzyskanych oraz Centralny Urząd Planowania.

wchodzący w skład Rady Ministrów”, niebędący jednak „przedstawicielem żadnego poszczególnego resortu”. 2 kwietnia 1947 r. Biuro Polityczne rzeczywiście powołało taką komisję, a na jej czele stanął Jakub Berman, który był jedyną osobą spełniającą wyśrubowane kryteria zasugerowane w tezach Komara. Zredukowano jednak liczbę resortów reprezentowanych w komisji, pozostawiając w niej MBP (Roman Romkowski), MON (Wacław Komar), MSZ (Józef Olszewski) i MHiŻ (Eugeniusz Szyr)¹⁵. Nie udało się znaleźć żadnych dokumentów – statutu, planów pracy, sprawozdań czy protokołów – przez nią wytworzonych. Prawdopodobnie komisja działała mało systematycznie lub wręcz dorywczo.

Niewykluczone, że inspiracją do jej powołania były jakieś sygnały napływające lub otrzymane z Moskwy, gdzie dwa miesiące później (30 maja) powstał Komitet Informacyjny przy Radzie Ministrów, który przejął zwierzchność nad oboma sowieckimi wywiadami. W Komitecie Informacyjnym główną rolę – przynajmniej formalnie – odgrywało MSZ, a na jego czele stanął Władimir Wacławowicz. W Polsce zmiany poszły w podobnym kierunku, ale w innej formie: 14 czerwca 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR postanowiło powołać Komara na kierownika Wydziału II Samodzielnego z pozostawieniem go na stanowisku szefa Oddziału II¹⁶, a miesiąc później wydział formalnie podniesiony został do rangi departamentu i stał się Departamentem VII MBP. W ten sposób doszło do unii personalnej na szczeblu wykonawczym. Jednak nad Komarem, występującym od tej chwili w podwójnej roli, stała „komisja Bermana”, podczas gdy w Moskwie zachowano odrębność personalną i organizacyjną wywiadów, dając im tylko wspólne kierownictwo ogólnopolityczne.

Tak czy inaczej, gen. Komar zaczął dowodzić sporym już i – określając językiem gierkowskiej propagandy – dynamicznie rozwijającym się członem aparatu władzy. W czasie gdy przejmował kierownictwo wywiadu MBP, dokonana została w nim reorganizacja, w której wyniku liczbę wydziałów „terytorialnych” zmniejszono do dwóch (Wydział II i III); utworzono wydział organizacyjno-szkoleniowy (Wydział I), zajmujący się m.in. przygotowaniem rezydentur nielegalnych, tzn. działających bez oparcia w polskich placówkach; powstał rozbudowany pion analityczny (Wydział IV), zwany Biurem Studiów. Latem 1947 r. uruchomiono pierwszy regularny kurs szkoleniowy (Szkoła Oficerów Wywiadu), choć, prawdę mówiąc, wykładowcy mieli raczej niewielkie doświadczenie i chyba niezbyt ugruntowaną wiedzę¹⁷. Najpilniejszym zadaniem było jednak zgranie obu służb zarówno w warszawskiej centrali, jak i – co zapewne okazało się trudniejsze – „w terenie”, czyli komórek zagranicznych. Przebieg tych działań przedstawiony jest w publikowanym tu dokumencie.

¹⁵ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego...*, s. 39, 41.

¹⁶ *Ibidem*, s. 89.

¹⁷ Z późniejszej analizy systemu szkoleniowego wywiadu wynika, że w szkole tej nie było sowieckich wykładowców (AIPN, 002559/25/7, Notatka służbowa dotycząca specjalistycznych kursów organizowanych przez b. Departament VII MBP i Zarząd II Sztabu Generalnego WP, 24 V 1966 r., k. 5–14.

Dokument ten powinien właściwie ukazać się w druku przed ogłoszonym już sprawozdaniem za rok 1949 (zob. przypis 1), ale z prozaicznego powodu stało się inaczej: sprawozdanie za 1948 r. wpadło mi w ręce, gdy prace redakcyjne były już ukończone. Oba sprawozdania uzupełniają się, a trudno wykluczyć, iż w przepastnych zbiorach IPN istnieją podobne dokumenty z lat wcześniejszych. Jeśli tak, to będzie można ze sporą dokładnością opisać pierwsze lata wywiadu Polski Ludowej. Podobnie jak sprawozdanie za 1949 r. także i to za rok 1948 ma pewne cechy szczególne, które należy wskazać.

Po pierwsze – nie zachowały się pisma przewodnie, na podstawie których można ustalić, do kogo (do jakiej instancji) sprawozdania te były skierowane. Z adnotacji na okładce egzemplarza sprawozdania za 1949 r., z którego korzystałem¹⁸, wynika, że było ono przechowywane w „sekretariacie szefostwa” Oddziału II, co nie daje informacji o adresacie. Nie ma też adresata na dokumencie dotyczącym 1948 r. Można by na tej podstawie sądzić, iż miały one charakter wewnętrzny, co jednak wydaje się mało prawdopodobne. Z treści wnosząc, przeznaczone były dla czynników zwierzchnich, na pewno dla szefa Sztabu Generalnego, prawdopodobnie też dla nadzorującego wywiad I wiceministra obrony narodowej (do marca 1949 r. był to gen. Marian Spychalski, po nim gen. Edward Ochab), a zapewne także dla przewodniczącego Komisji ds. Wywiadu, czyli Jakuba Bermana. O tym, że oba dokumenty były kierowane w górę hierarchii – do najwyższych instancji partyjnych włącznie – mogą świadczyć m.in. wnioski w nich sformułowane, a także odwoływanie się do wierności partii. Brak adresata nie umniejsza znaczenia tych dokumentów do badania historii wywiadu, a może nawet jest odwrotnie: jeśli sporządzone były na własny użytek, ich wiarygodność jest tym większa. Po drugie – oba sprawozdania nie są podpisane, nie ma też daty ich sporządzenia. Zapewne oba te elementy znajdowały się – lub miały się znajdować – w piśmie przewodnim.

W odróżnieniu od sprawozdania za 1949 r., które wyposażone było w obszerny (liczący ponad 330 stron) tom zawierający załączniki, sprawozdanie tu publikowane posiadało zapewne tylko dwa załączniki (mowa o nich w przypisach do dokumentu). To pierwsze było więc informacyjnie znacznie bogatsze, a przede wszystkim zawierało w załącznikach opis sieci agenturalnych obu wywiadów wedle stanu na 1 października 1949 r. W tomie za 1948 r. takiego opisu nie ma. Dokument przechowywany jest w IPN pod sygnaturą 00267/26, składa się z 82 stron maszynopisu i pliku schematycznych map przedstawiających rozstawienie agentury w niektórych krajach. Publikowany jest zgodnie z zasadami edycji źródłowych: nie dokonano w nim żadnych skrótów, poprawiono tylko interpunkcję, skorygowano oczywiste błędy maszynowe i błędną pisownię nazwisk bądź nazw. Błędy lub potknięcia stylistyczne niemające wpływu na komunikatywność przekazu pozostawiono, gdyż dla ich wyeliminowania konieczne

¹⁸ AIPN, 00267/30, k. 2.

byłoby napisanie na nowo sporych partii tekstu. Ujednolicono zapisy pseudonimów i kryptonimów przez dodanie cudzysłowów. Całość opatrzona została przypisami objaśniającymi (zrezygnowano z nich w przypadkach postaci – jak gen. de Gaulle, i instytucji – jak KC PPR, powszechnie znanych).

Do opracowania dokumentu przystąpiliśmy wspólnie z dr. Sławomirem Łukasiewiczem. Niestety, dr Łukasiewicz znalazł się niespodziewanie w kłopotach zdrowotnych i musiał wyłączyć się z mocno zaawansowanej już pracy. Zakończyłem więc ją – a w szczególności napisałem wstęp – sam, toteż za wszystkie błędy ponoszę odpowiedzialność¹⁹. W sporządzaniu przypisów pomocy udzielili: dr Idesbald Goddeeris, dr Paweł Piotrowski i prof. Jan Żaryn, za co należą się im słowa podziękowań.

Andrzej Paczkowski

¹⁹ Wspominam o tym, gdyż we wstępie do tomu *Wywiad polski...* popełniłem poważny błąd, mylnie przedstawiając (s. 10) strukturę Wydziału II Samodzielnego z 1946 r.

1949 [?], Warszawa – Sprawozdanie z działalności wywiadu Polski Ludowej w 1948 r.

Egz. nr 1
Sprawa 292/G

Sprawozdanie za rok 1948

Spis rzeczy

Rozdział I	– Praca operacyjna
Rozdział II	– Praca informacyjna
Rozdział III	– Wywiad naukowo-techniczny
Rozdział IV	– Kontrwywiad
Rozdział V	– Służba aerofotogrametryczna
Rozdział VI	– Zwiad
Rozdział VII	– Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych
Rozdział VIII	– Stan organizacyjny centrali
Rozdział IX	– Dobór i szkolenie kadr
Rozdział X	– Technika wywiadu
Rozdział XI	– Sprawy gospodarcze i finansowe
Rozdział XII	– Wnioski ogólne

Rozdział I – Praca operacyjna

Nasz aparat wywiadowczy, działający poza granicami Polski, składa się z trzech zasadniczych kategorii pracowników:

1. Pracownicy kadrowi naszej centrali wysłani za granicę.
2. Agentura werbowana i wciągnięta do pracy spośród ludności miejscowej za granicą i w kraju.
3. Grupa informatorów, to jest pracowników zatrudnionych na oficjalnych polskich placówkach zagranicznych (placówki MSZ, delegatury handlowe itd.), którzy współpracują z nami i dostarczają nam informacji związanych na ogół z zakresem ich oficjalnej działalności, a także informacji o ludziach, z którymi się kontaktują. Pewna część z tej grupy jest przez nas wykorzystywana także na oddzielnych funkcjach o charakterze organizacyjnym.

Kierowanie całością tego aparatu, tzn. stawianie mu zadań i wytycznych pracy, przeprowadzenie poszczególnych posunięć organizacyjnych, zaopatrzenie w środki łączności, finansowanie itd., odbywa się poprzez 4 wydziały naszej centrali o charakterze operacyjnym. Są to:

a) Wydziały II i III Departamentu VII MBP, w kompetencje których wchodzi zagadnienia polityczne,

b) Wydział II Oddziału II z zakresem kompetencji obejmującej zagadnienia wojskowe, wojskowo-ekonomiczne (tzn. badanie potencjału wojennego) i częściowo zagadnienie wywiadu naukowo-technicznego.

c) Wydział VII Oddziału II, zadaniem którego jest organizacja i kierowanie siecią nastawioną na wywiad naukowy i techniczny.

Zasadnicze momenty, które charakteryzowały stan naszej pracy wywiadowczej na początku 1948 r., były następujące:

1. Charakterystyczną cechą zadań stawianych przed naszym, istniejącym w tym okresie, aparatem wywiadowczym była ich uniwersalność, dążenie ku temu, aby w maksymalnym stopniu objąć całokształt życia państwowego rozpracowywanego kraju. Oznacza to, że stawialiśmy zadania skierowane na to, aby zdobyć maksimum informacji o wszystkich dziedzinach życia politycznego, wojskowego, gospodarczego, a także [o] rozwoju nauki i techniki w danym kraju.

Takie stawianie zadań w tym okresie nie było przypadkowym i wynikało z ogólnego stanu naszej pracy wywiadowczej i naszych możliwości na pierwszym etapie naszego rozwoju. Dla skonkretyzowania zadań i wydzielenia kluczowych zagadnień, na które powinniśmy byli skoncentrować nasz wysiłek wywiadowczy, nie posiadaliśmy w tym okresie dostatecznej ilości kadr. Byliśmy wobec tego zmuszeni ku temu, aby stworzyć sobie pewien ogólny, z konieczności powierzchowny, obraz naświetlający całość sytuacji w danym kraju. Musieliśmy stworzyć ogólne podstawy, które dałyby nam możliwość, w oparciu o znajomość danego tła, przyjąć prawidłową decyzję dla wydzielenia tych punktów węzłowych, tych zagadnień i obiektów, które z punktu widzenia interesów państwowych należałoby w pierwszym rzędzie rozpracować i na które należałoby skierować całość wysiłku wywiadowczego.

Przyczynił się do takiego stanu rzeczy także i drugi moment, polegający na tym, iż nie tylko sam wywiad nie był w stanie w tym okresie sformułować dokładnie nasze potrzeby informacyjne, ale podstawowi odbiorcy, tzn. instytucje i organizacje państwowe, które korzystały albo powinny były korzystać z materiałów zdobywanych i dostarczanych przez wywiad, nie były w tym okresie zdolne ku temu, aby sprecyzować swoje własne zainteresowania i wskazać nam na konkretne odcinki lub zagadnienia, których rozpracowanie byłoby im bezpośrednio potrzebne.

Jasnym jest, że taki stan rzeczy, będąc pewnym nieuniknionym etapem w rozwoju naszej pracy, powodował cały szereg ujemnych zjawisk, które odbijały się na jakości i na poziomie naszej pracy. Uniwersalizm zadań i zapotrzebowań powodował

rozpraszanie wysiłków, rozpraszanie środków materialnych i ludzkich – dostatecznie skąpych – i nie pozwalał nam na głębsze przeniknięcie do tych obiektów, rozpracowanie których pozwoliłoby nam przez naświetlenie oddzielnych, zasadniczych, newralgicznych punktów, wyciągnąć prawidłowe wnioski, stworzyć sobie słuszny obraz, naświetlić całokształt danego zagadnienia.

Drugą wadą takiego systemu pracy było to, iż pociągnął on za sobą niemożliwość wytworzenia jasnych, skryształizowanych organizacyjnych form pracującego dla nas aparatu. Nasz aparat w terenie, przed którym stawiało się bardzo szeroki wachlarz zagadnień, nie był wobec tego w stanie wydzielić oddzielne, [wy]specjalizowane komórki i stworzyć sprawnie działającą, rozbitą na poszczególne ogniwa, organizację, która by potrafiła przeniknąć w głąb poszczególnych obiektów i dostarczyć nam głębokiego rozpracowania poszczególnych zagadnień.

2. Drugim zasadniczym momentem charakteryzującym naszą sytuację na początku 1948 r. był niski poziom organizacyjny i fachowy naszego aparatu, jak za granicą, tak i w centrali. Szczególnie należy tutaj podkreślić następujące cechy charakteryzujące stan pracy naszego aparatu za granicą:

a) Aparat ten powstał na większości odcinków w oparciu o ludzi politycznie i ideologicznie związanych z nami, tzn. w znacznym stopniu w oparciu o członków partii komunistycznych. Taka sytuacja wynikała z tego, iż kadrowy aparat naszej centrali był kompletowany i budowany na zasadzie partyjności i głębokiego powiązania ideologiczno-politycznego z nami. Oczywiście, że aparat składający się z takich kadr posiadał ograniczone możliwości przenikania w warstwy i środowiska zagraniczne obce lub wrogie nam ideologicznie. Wobec tego pierwszym krokiem dla zaczepienia się o teren było oczywiście wyszukiwanie pracowników dla naszej sieci wśród tych warstw, które były z naszym aparatem związane politycznie lub na podstawie osobistych stosunków i znajomości. Należy podkreślić, że nastawienie na stworzenie pewnego kośca przyszłego naszego aparatu wywiadowczego za granicą w oparciu o elementy politycznie nam bliskie było na pewnym etapie pracy słusznym i nieuniknionym, ponieważ bez stworzenia takiej bazy, pewnej politycznie i oddanej nam, nie mielibyśmy możliwości rozbudo[wy]wać dalej w głąb i wszczepić naszą sieć z wciągnięciem elementów obcych nam, neutralnych lub nawet wrogich.

b) Drugą cechą charakterystyczną było oparcie całego naszego aparatu w większej części o oficjalne polskie placówki działające za granicą. Wynikało to oczywiście z braku umiejętności i dostatecznego zrozumienia potrzeby oderwania się od tych placówek i przeniknięcia, niezależnie od ich pomocy, w nieznajomy, obcy i zupełnie nierozpracowany teren.

c) Metody pracy naszego aparatu w tym okresie charakteryzował prawie że pełny brak zastosowania nowoczesnych środków techniki wywiadowczej. Dotyczy to zarówno najważniejszej dziedziny, tzn. łączności pomiędzy naszymi placówkami wywiadowczymi a centralą w kraju, jak i łączności wewnątrz samych sieci. Zasadni-

czą i jedyną metodą łączności z centralą było wykorzystanie poczty dyplomatycznej. Podstawową metodą łączności wewnątrz sieci były osobiste spotkania i bezpośrednie przekazywanie materiałów wywiadowczych z jednej strony i instrukcji lub pieniędzy z drugiej strony. Metody te były sprzeczne z podstawowymi zasadami konspiracji.

Ogólnym wynikiem opisanego wyżej stanu był brak jasno sprecyzowanych form organizacyjnych nie tylko w sensie niemożliwości wydzielenia poszczególnych, [wy]specjalizowanych ogniw i komórek sieci i brak specjalizacji agentów, ale także trudność rozstawienia agentury na różnych szczeblach w pewnej hierarchii organizacyjnej, niski poziom konspiracji i niemożliwość głębszego penetrowania najbardziej interesujących nas i ważnych ośrodków.

Biorąc pod uwagę opisany wyżej stan naszej pracy i uważając, że na początku 1948 r. i w pierwszej połowie tego roku aparat nasz dostatecznie dojrzał do tego, aby postawić przed sobą zadanie zlikwidowania tych zasadniczych wad i braków, został przeprowadzony w 1948 r. szereg posunięć o charakterze zasadniczym i organizacyjnym, pozwalających nam na przezwyciężenie tych braków, które hamowały dalszy rozwój naszej pracy. Najważniejszymi z tych posunięć są następujące:

1. Został ograniczony zasięg terenowy naszej pracy, tzn. zmniejszyliśmy ilość krajów, które przez nasz aparat są rozpracowywane do następujących: Niemcy, Francja, w ograniczonym stopniu Belgia i Szwajcaria, Włochy, Anglia, Stany Zjednoczone, Szwecja i w mocno ograniczonym stopniu (tylko w celu zachowania istniejącego aparatu bez jego rozbudowy) Bliski Wschód (głównie Palestyna i Egipt).

2. Zostały silnie ograniczone, a jednocześnie sprecyzowane i skonkretyzowane zagadnienia, które podlegają rozpraco[wy]waniu przez nas. Zamiast istniejącego uniwersalizmu zostały wydzielone na każdym odcinku poszczególne konkretne obiekty:

a) Gros wysiłku wywiadowczego zostało skierowane na rozpraco[wy]wanie portów europejskich i wielkich baz lotniczych w Europie, wychodząc z założenia, że ekspansja amerykańska (zaopatrzenie w sprzęt, broń i dostawy marshallowskie¹) przechodzi właśnie przez te punkty newralgiczne.

Poza tym pozostałe zadania o charakterze czysto wojskowym, a więc badanie organizacji i reorganizacji sił zbrojnych, w pierwszym rządzie armii amerykańskiej i angielskiej, a także dostosowanie armii krajów zachodnioeuropejskich do wzorów organizacji i uzbrojenia armii amerykańskiej, dyslokacja wojsk w poszczególnych krajach, wojsk okupacyjnych w Niemczech itd.

b) Na odcinku wywiadu politycznego zadania były zwężone do:

¹ Tzn. związane z realizacją planu Marshalla, którego podstawowym założeniem była odbudowa Europy ze zniszczeń wojennych. Plan (European Recovery Program) został zaproponowany w 1947 r. przez amerykańskiego sekretarza stanu George'a Marshalla i w latach 1948–1952 objął 17 krajów, a wartość dostaw i kredytów przekroczyła 13 mld dolarów. ZSRS, a pod jego naciskiem kraje, które znalazły się w jego strefie wpływów, odrzuciły uczestnictwo w tym planie.

1) ścisłego rozpracowania zasadniczych ugrupowań wrogiej nam emigracji i ich powiązań z podziemiem w kraju,

2) rozpracowania prawicy socjaldemokratycznej, głównie w aspekcie jej wpływów i powiązań z pokrewnymi elementami w kraju,

3) rozpracowania hierarchii Kościoła katolickiego i czynników związanych i wpływających na kler i hierarchię kościelną w Polsce,

4) rozpracowania międzynarodowych organizacji reakcyjnych typu „Zielonej Międzynarodówki”², „Intermarium”³, ALON⁴ itd.

5) rozpracowania poszczególnych obiektów politycznych posiadających na danym terenie specjalne znaczenie (np. ruch de Gaulle’a⁵, odradzające się gestapo⁶).

c) W dziedzinie wywiadu naukowo-technicznego należy zaznaczyć, że w wyniku poważnej pracy w kierunku zaktywizowania odbiorców naszych materiałów (tzn.

² Międzynarodowa Unia Chłopska (MUCH), ang. International Peasant Union. Początki organizacji sięgały okresu międzywojennego. Po wojnie, kiedy liderzy ruchu ludowego z Europy Środkowo-Wschodniej znaleźli się na emigracji, postanowili połączyć wysiłki i 4 VII 1947 r. podpisali deklarację o utworzeniu MUCH. Wśród jej sygnatariuszy znaleźli się: Bułgar Georgi M. Dymitrow, Chorwat Vladko Maček, Serb Milan Gavrilović i Węgier Ferenc Nagy. Przedstawiciele Polski i Rumunii złożyli swoje podpisy nieco później – za stronę polską uczynił to Wojciech Sokalski, za rumuńską zaś Alexandre Cretzianu i Charles Davila. W styczniu 1948 r. dołączyli do nich Stanisław Mikołajczyk i Stefan Korboński. Organizacja spotkała się z zyczliwym przyjęciem i była bezpośrednio finansowana przez władze amerykańskie, a siedziba znajdowała się w Waszyngtonie (T. Cieplak, *Stanisław Mikołajczyk na czele Międzynarodowej Unii Chłopskiej (1948–1966)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 1, s. 255–272).

³ Chodzi o tzw. kluby federalne, które powstały jeszcze w czasie II wojny światowej. Ich celem było dyskutowanie i propagowanie rozwiązań federalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Najważniejsze funkcjonowały w Londynie, Paryżu i Rzymie. Klub rzymski wydawał m.in. pismo zatytułowane „Intermarium” („Międzymorze”). Wywiad MBP przekonany był o wadze tych inicjatyw (zresztą słusznie) i prowadził aktywne rozpracowanie tych środowisk. Efektem tego była m.in. sprawa obiektowa „Intermarium – międzymorze – kluby federalne” (AIPN, 0397/494) oraz jedna z pierwszych publikacji wywiadu *Prometeizm i intermarium* (AIPN, 01299/19), przygotowana jeszcze wiosną 1947 r., przed przejściem wywiadu cywilnego przez gen. Komara. O wątkach wywiadowczych związanych z tymi klubami zob. S. Dorril, *MI 6. Inside the covert world of Her Majesty's Secret Intelligence Service*, New York 2002, *passim*.

⁴ ALON (Antybolszewicka Liga Oswobodzenia Narodów) – założona w grudniu 1946 r. w Monachium na zjeździe Międzynarodowego Komitetu Wysiedleńców i Uchodźców Politycznych, na którym obecni byli – na ogół mało reprezentatywni – przedstawiciele 13 narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Bezpieka chyba przeceniała znaczenie ALON, być może dlatego, że organizacja była zdominowana przez emigrację ukraińską.

⁵ Gen. Charles de Gaulle, który w końcu 1945 r. formalnie wycofał się z życia politycznego i zrezygnował z pełnienia funkcji prezydenta republiki (po odmowie parlamentu poszerzenia uprawnień tego urzędu), zorganizował w kwietniu 1947 r. partię polityczną Rassemblement du Peuple Français (RPF, Zgromadzenie Ludu Francuskiego). Nie angażował się jednak bezpośrednio w jej działalność i wyniósł się z Paryża do małej miejscowości Colombey-les-deux-Eglises, określanej niekiedy jako „Sulejówkę de Gaulle’a”.

⁶ Z dokumentów wywiadu trudno zorientować się, o jaką organizację chodzi. Oczywiście jest natomiast polityczno-propagandowy wydźwięk tego sformułowania.

różnego rodzaju państwowych instytucji) zostały w pewnym sensie skonkretyzowane i sprecyzowane działy naszych bezpośrednich zainteresowań.

W pierwszym rzędzie nacisk został położony na zdobywanie materiałów technicznych dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb odbudowującego się przemysłu, a następnie na zdobycie materiałów, które pozwoliłyby utrzymać na odpowiednim poziomie stan pracy naukowo-badawczej w naszych instytutach, oraz na informowanie o ostatnich osiągnięciach techniki wojennej.

3. Trzecim zadaniem charakteru organizacyjnego, które zostało postawione przed naszym aparatem operacyjnym, było zadanie oderwania się w pracy od oficjalnych polskich placówek. Oderwanie to należało realizować drogą tworzenia samodzielnych, w znacznym stopniu niezależnych od przedstawicielstw oficjalnych, nielegalnych albo półlegalnych sieci.

Przy tworzeniu tego typu nowych rezydentur w pewnym stopniu musieliśmy się i nadal nastawiać na pomoc partii komunistycznych i oprzeć się o pewne elementy komunistyczne celem stworzenia sobie podstawowej kadry pracowników, którzy mogliby stanowić szkielet przyszłej rozrastającej się organizacji, szkielet, na którym moglibyśmy się bezwzględnie i z pewnym zaufaniem opierać.

Stawialiśmy przed naszym aparatem perspektywę na oderwanie się w bliskiej przyszłości od środowisk komunistycznych i wyjście na nowe bazy werbunkowe wśród warstw i środowisk niezwiązanych ideowo-politycznie z nami.

4. Dla uzbrojenia naszego aparatu wywiadowczego w nowoczesne techniczne środki wywiadu została stworzona w centrali specjalna komórka organizacyjna, mająca za zadanie laboratoryjne rozprac[wy]wanie technicznych środków wywiadu (jak: środki łączności radiowej, aparatura fotograficzna, środki chemiczne, szyfry itd.). Jednocześnie przed tworzącym się w terenie nowym aparatem wywiadowczym zostało postawione zadanie stopniowego wprowadzenia w życie i zastosowania tych nowych środków techniki wywiadowczej, które były wykonane w warunkach laboratoryjnych centrali.

5. Jeśli chodzi o ujęcie organizacyjne aparatu terenowego, to dano nastawienie na tworzenie [wy]specjalizowanych komórek dla rozpracowania poszczególnych problemów lub poszczególnych obiektów.

Dla wykonania tych zadań i przygotowania naszego aparatu kadrowego do kierowniczej pracy w terenie należało położyć duży nacisk na szkolenie. Odbywało się więc ono nie tylko w kierunku wyrobienia ideologicznego, ale także w kierunku nabycia wiedzy fachowej, nagromadzenia nawyków praktycznych i przekazania nagromadzonego już doświadczenia praktycznego. Należy zaznaczyć, że na tym odcinku jedną z poważnych trudności stanowił nie tylko brak odpowiedniej wiedzy fachowej naszych pracowników kadrowych, ale także częsty brak znajomości języków obcych i brak znajomości terenu. Dla usunięcia tych braków były praktykowane stosunkowo częste przesunięcia pracowników z centrali na te lub inne stanowiska w terenie, co

dało im możliwość zapoznania się z terenem i jednocześnie nabycia znajomości języka, niezbędnej dla dalszej pracy.

Te przesunięcia dały niewątpliwie pozytywny wynik w sensie podniesienia fachowości naszych pracowników, a[le] jednocześnie wytwarzały w pracy pewne nowe trudności związane z tym, iż stan pracowników w poszczególnych komórkach naszej centrali z konieczności stawał się bardzo płynnym. Częste zmiany nie dawały możliwości głębokiego opanowania danego odcinka pracy.

Z drugiej strony trudność ta była potęgowana ogólnym, chronicznym brakiem odpowiednich kadr, co zmuszało także do częstych przesunięć pracowników przy powstawaniu nowych działów i komórek organizacyjnych.

Przeprowadzenie omówionych wyżej zmian w metodach i formach pracy pozwoliło nam osiągnąć szereg poważnych rezultatów:

1. Należy stwierdzić, że zwięźlenie i skonkretyzowanie stawianych zadań wykazało, że wydziały informacyjne (tj. wydziały, które w zasadzie stawiają przed aparatem operacyjnym zadania wywiadowcze) nabyły w znacznie większym stopniu, niż to było przedtem, umiejętność konkretnego i ściśle formułowania zadań. Opierając się o zdobyte na poprzednich etapach pracy materiały i nabytą znajomość ogólnego tła i terenu, poszczególne sekcje wydziałów informacyjnych potrafiły na ogół uchwycić najbardziej zasadnicze, kluczowe zagadnienia i prawidłowo skierować na te zagadnienia wysiłek aparatu operacyjnego.

2. Wynikające z tego skonkretyzowania zadań skoncentrowanie wysiłku na mniejszą ilość obiektów i zagadnień dało w pracy poważne rezultaty:

a) Pozwoliło ono na zerwanie z dotychczasową praktyką bezplanowego werbunku ludzi przypadkowych i obarczanie ich szerokim wachlarzem zadań. Pozwoliło na przejście (w stopniu zależnym od dojrzałości aparatu na tym lub innym terenie) do planowego werbunku osób dla ściśle określonego zadania, do ściśle określonego, skonkretyzowanego obiektu.

b) Pozwoliło to jednocześnie na przejście do tworzenia rezydentur bardziej skierowanych na poszczególne problemy i obiekty, to znaczy [wy]specjalizowanych i mających możliwość głębiej wniknąć w dany problem. Należy tu jednak zaznaczyć, że tworzenie rezydentur oderwanych od oficjalnego aparatu istniejącego za granicą nie odbywało się bez trudności i sposobem mechanicznym. Obserwując rozwój sieci agencji na przeciągu ubiegłego roku⁷, widzimy, iż na większości odcinków pierwsza połowa roku charakteryzuje się utrzymaniem stanu agentury, a na wielu odcinkach nawet pewnym zmniejszeniem stanu. Było to zjawisko związane z pracą przeprowadzoną w kierunku oczyszczenia [sieci] od ludzi przypadkowych, od ludzi stanowiących balast w pracy albo od elementów niepewnych lub wrogich ujawnionych wewnątrz naszej sieci. Dopiero druga połowa 1948 r., a szczególnie czwarty kwartał, daje na

⁷ Tj. 1948 – sprawozdanie pisane było na początku 1949 r.

wielu odcinkach poważny wzrost ilościowy agentury. Jest to wynik przygotowawczej pracy przeprowadzonej w przeciągu pierwszego półrocza.

Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, iż nadal w ramach naszego aparatu pozostaje pewna ilość elementów niepewnych, zanieczyszczających aparat, a z drugiej strony, że w związku z rozrostem aparatu, w związku z jego nastawieniem na elementy częściowo obce albo nawet nam wrogie – niebezpieczeństwo zanieczyszczenia aparatu w pewnym sensie nawet wzrasta.

Z tego stanu rzeczy wynikają nowe potrzeby, a mianowicie potrzeby stworzenia na szeregu odcinków wewnętrznego aparatu bezpieczeństwa o charakterze kontrwywiadowczym, który mógłby nam pomóc w sprawdzeniu i oczyszczeniu naszych sieci od elementów związanych z wrogiem [i] pracujących na naszą szkodę.

Z drugiej strony ten stan rzeczy stwarza potrzebę tworzenia na pewnych odcinkach szczególnej wagi podwójnych sieci dla rozpracowania tego samego obiektu albo tego samego zagadnienia celem skontrolowania wyników dostarczonych przez jedną i drugą [z] niezależnie od siebie pracujących sieci.

Należy tutaj podkreślić jeszcze jeden moment wynikający z nastawienia naszego aparatu na werbunek agentury ze środowisk niezwiązanych z nami politycznie. Rozszerzenie naszych sieci poprzez wykorzystanie obcych nam elementów stwarza wzrastające trudności w panowaniu nad tymi sieciami i kierowaniu nimi w pożądanym przez nas kierunku.

Dla przezwyciężenia tych trudności niezbędnym jest coraz większe nasycenie aparatu terenowego naszymi kadrowymi pracownikami, rozstawionymi nie tylko na kierowniczych stanowiskach, ale także i na stanowiskach technicznych i pomocniczych (łącznicy, fotografowie, radiotelegrafisci, szyfranci itd.). Tylko takie nasycenie pozwoli nam w dostatecznym stopniu opanować i kontrolować rosnący stale aparat terenowy. Wynika stąd konieczność wzmożonego przyływu odpowiednich kadr do naszego aparatu centralnego.

Niezależnie od bardziej szczegółowego omówienia konkretnych wyników pracy w każdym rozpracowywanym kraju należy tutaj podkreślić pewne ważniejsze wyniki naszej pracy osiągnięte w przeciągu ubiegłego roku.

Do takich wyników należy zaliczyć:

1. Po linii wywiadu politycznego

Stworzenie sieci agenturalnych nowego typu na odcinku emigracji polskiej (szczególnie na terenie Francji i Włoch), wykorzystujących prawidłowo polityczny i moralny rozkład emigracji, co pozwoliło na głębokie spenetrowanie ważniejszych z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju organizacji i obiektów emigracyjnych. Głębokie przeniknięcie [do] wewnątrz tych obiektów pozwoliło nam nie tylko dokładnie śledzić wszelkie przejawy życia i działalności niektórych organizacji reakcyjnych, ale

w pewnych wypadkach dało możliwość osiągnięcia wyższego etapu pracy, prowadzenia akcji interwencyjnej w sensie skłócenia poszczególnych grup reakcji i rozkładania ich od wewnątrz (np. WRN⁸).

Ze strony organizacyjnej charakterystyczną cechą tych sieci stanowi fakt, iż kierownictwo sieci składające się z kadrowych pracowników znajduje się pod odpowiednią maską na oficjalnych polskich placówkach, natomiast cała agentura jest usadowiona głęboko wewnątrz rozpracowanych obiektów.

2. Po linii wywiadu wojskowego i wojskowo-ekonomicznego

Stworzenie samodzielnych sieci wywiadowczych pod kierownictwem nielegalnych albo półlegalnych rezydentów (naszych kadrowych pracowników). Sieci te posiadają bardzo luźny kontakt z placówkami oficjalnymi (np. Niemcy, Francja). Istnieje jednak wypadek, gdzie dość szeroko rozbudowana nielegalna sieć (Włochy) jest kierowana przez naszego kadrowego pracownika wchodzącego w skład oficjalnej placówki.

W wyniku budowania tych sieci został osiągnięty poważny wzrost poziomu naszych pracowników działających w terenie. Wzrosło w znacznym stopniu poczucie inicjatywy, odpowiedzialności i samodzielności rezydentów.

Wychodząc ze słusznej oceny sytuacji, która np. na terenie Francji i Włoch stwarza szerokie możliwości werbunku w oparciu o poczucie nacjonalistyczne skierowane przeciw naciskowi amerykańskiemu, oraz wykorzystanie szerokich możliwości werbunkowych wśród deklasujących się i pauperyzujących się na skutek wojny i marshallizacji warstw mieszczańskich i drobnomieszczańskich – w małym stopniu potrafiliśmy wykorzystać te możliwości dla wciągnięcia do naszej pracy szeregu wartościowych jednostek z punktu widzenia wywiadowczego (np. Niemcy – „Domelius” i jego grupa⁹, Włochy – „Cesare”, „Lavinio”¹⁰, w mniejszym stopniu Francja).

Dzięki tym jednostkom aparat nasz mógł dostarczyć szereg bardzo wartościowych materiałów z terenu Włoch (prawie kompletne rozpracowanie armii, transporty broni

⁸ W ten sposób, m.in. w dokumentach MBP, określano PPS-WRN, czyli Polską Partię Socjalistyczną – Wolność, Równość, Niepodległość, która była uznawana za prawowitego spadkobiercę PPS i należała w czasie wojny do głównych stronnictw tworzących zarówno rząd emigracyjny, jak i Radę Jedności Narodowej w kraju (A. Siwik, *PPS na emigracji w latach 1945–1956*, Kraków 1998). W opracowaniach aparatu bezpieczeństwa jako członków WRN określano zarówno osoby związane w przeszłości z PPS-WRN w kraju, jak i członków emigracyjnej PPS, po to aby odróżnić ich od członków koncesjonowanej PPS w kraju.

⁹ „Domelius” – pseudonim Kurta H. Kunzego, Niemca, zwerbowanego wiosną 1948 r. Zorganizował on siatkę agenturalną (kryptonim „Rochwitz”). Jak wynika z częściowo zachowanej jego teczki pracy (AIPN, 00267/621), siatka „Rochwitz” miała możliwości zdobywania dokumentów i informacji o charakterze gospodarczym. Wywiad polski uważał „Domeliusa” za b. oficera Abwehry. Kunze popełnił samobójstwo (nie było to związane z pracą dla polskiego wywiadu) w czerwcu 1949 r. – zob. też *Wywiad polski..., passim*.

¹⁰ Więcej informacji na temat sieci „Cesare”, w tym kontaktu z „Lavinio”, zob. *Wywiad polski..., s. 55–56, 284–286*.

przez [przełęcz] Brenner), z terenu Niemiec (stan kopalń Ruhry, stan niektórych wielkich zakładów hutniczych o znaczeniu zbrojeniowym, manewry i uzbrojenie amerykańskich wojsk okupacyjnych, koszty okupacji, struktura administracji Bizonii¹¹), z terenu Francji (raporty i sprawozdania z francuskiego MSZ, Ministerstwa Finansów).

3. Po linii wywiadu technicznego i naukowego

W oparciu o te same przesłanki (wykorzystanie zdeklasowanych i spauperyzowanych elementów wśród inteligencji niemieckiej i wygrywanie istniejących nastrojów antyamerykańskich i antyangielskich) potrafiliśmy osiągnąć poważne wyniki, wciągając do współpracy (częściowo nieświadomej) obszerną (do 100) grupę inżynierów i naukowców (wśród nich szereg wybitnych specjalistów).

Sieć ta pozwoliła nam zdobyć szereg materiałów przedstawiających częściowo wielką wartość dla rozwoju naszej gospodarki narodowej (przemysł, komunikacja). Mieliśmy także poważny sukces we Francji, gdzie udało nam się zdobyć wartościowego współpracownika, głęboko tkwiącego w instytutach wojskowo-naukowych, który dostarczył nam nadzwyczaj poważne materiały o nowych środkach uzbrojenia udoskonalonych w laboratoriach francuskich.

Mówiąc o osiągniętych w pracy sukcesach, należy jednak zaznaczyć, iż pozostaje szereg zagadnień i zadań, których w 1948 r. nie potrafiliśmy rozwiązać, i że istnieją nadal odcinki, na których praca bardzo mało ruszyła naprzód. Najbardziej istotnymi z nich są następujące:

1. Podstawowym brakiem naszej pracy jest fakt, że nie potrafiliśmy osiągnąć dotychczas zasadniczego przełomu na terenie USA¹². Jest to jeden z najważniejszych terenów, na który powinna być skierowana znaczna część naszego wysiłku wywiadowczego. Znaczne trudności pracy na tym terenie, specyficzne warunki, prawie kompletny brak kadr znających kraj i posiadających możliwość zahaczenia o teren, stojących przy

¹¹ Bizonia (w swobodnym tłumaczeniu: podwójna strefa) – obejmujący strefy okupacyjne amerykańską i brytyjską Zjednoczony Obszar Gospodarczy, utworzony 1 I 1947 r. Od lutego 1948 r. porozumienie objęło także sprawy administracji cywilnej oraz polityczne i stało się podstawą utworzenia – po dołączeniu w kwietniu 1949 r. strefy francuskiej (w ten sposób powstała Trizonia) – Republiki Federalnej Niemiec.

¹² Jedną z pierwszych prób zbudowania takiej siatki podjął gen. Izidor Modelski, który jako attaché wojskowy (mianowany 19 II 1946 r.) przy ambasadzie w Waszyngtonie otrzymał szczegółowe instrukcje w tej sprawie. Jednak nie wywiązał się z powierzonego zadania, a w sierpniu 1948 r. opuścił placówkę, przekazując instrukcje Amerykanom. Wiosną 1949 r. został przesłuchany przez komisję Kongresu USA. Spowodowało to ujawnienie zamiarów i metod stosowanych przez wywiady państw-satelitów ZSRS. Zapis przesłuchań zob. *Documentary testimony of gen. Izidor [sic!] Modelski, former military attaché of the Polish embassy, Washington, D.C. Hearings before the Committee on un-American Activities. House of Representatives. Eighty-First Congress. First Session. March 31 and April 1, 1949*, Washington 1949 (polski przekład: *Przesłuchania generała Modelskiego przed komisjami Izby Reprezentantów i Senatu USA wiosną 1949 roku*, oprac. S. Łukasiewicz, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1(15), s. 413-496). Por. także S. Łukasiewicz, *Generała Modelskiego ucieczki i powroty*, „Więź” 2007, nr 1.

tym na dostatecznie wysokim poziomie, aby móc kierować pracą w skomplikowanych warunkach utrudnionej łączności – wszystkie te momenty spowodowały, że w USA nie wyszliśmy poza pierwsze stadium dobierania oddzielnych, w znacznym stopniu przypadkowych, ludzi bez określonych zadań i nieujętych w określone formy organizacyjne. Jednakowoż praca przygotowawcza w sensie przygotowania terenu stwarza możliwości dla zintensyfikowania pracy i uważamy, iż rok 1949, w którym planujemy nielegalną wysyłkę trzech kadrowych pracowników na kierownicze stanowiska i kilku pracowników pomocniczych i technicznych, pozwoli nam osiągnąć zasadniczy przełom na tym odcinku.

2. W mniejszym stopniu stosuje się to samo do Anglii, gdzie praca jest co prawda bardziej zaawansowana niż na terenie USA, ale gdzie realnych wyników przeprowadzonych posunięć przygotowawczych można się spodziewać dopiero w 1949 r.

3. W dziedzinie wywiadu politycznego, obok poważnych sukcesów w rozpracowaniu reakcyjnej emigracji polskiej, nie potrafiliśmy dotychczas głębiej naświetlić zagadnienia SD¹³ i w bardzo małym stopniu zagadnienia związane z klerem katolickim. Nie udało się nam dotychczas przeniknąć [do] wewnątrz tych obiektów, wynikiem czego materiały dostarczone przez nasz aparat są na ogół oparte na zewnętrznej obserwacji i często nie noszą charakteru autentyczności.

4. Ogólnym brakiem naszego aparatu na wielu odcinkach jest jeszcze niedostatecznie intensywna praca w kierunku pozyskania agentów ze środowisk niekomunistycznych. W wielu wypadkach werbunek nadal odbywa się nie pod kątem widzenia przydatności człowieka do pracy wewnątrz danego obiektu, a na podstawie jego zapatrywań politycznych. Powoduje to nadal jeszcze na szeregu odcinków sytuację, w której dotarcie do najważniejszych interesujących nas obiektów jest utrudnione wobec tego, iż opieramy się na pracownikach skompromitowanych politycznie swoimi sympatiami komunistycznymi.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że dotychczas nie potrafiliśmy wykorzystać w dostatecznym stopniu takiej bazy werbunkowej, jaką przedstawia sobą we wszystkich prawie rozpracowywanych przez nas krajach, emigracja polska. Oprócz poszczególnych wyjątków (Anglia, rozpracowania samej emigracji) nie oparliśmy się dotychczas ani o starą emigrację zarobkową, ani o wojenną emigrację, chociaż takie oparcie dałoby nam duże możliwości wejścia w środowiska, do których dostęp innymi drogami jest mocno utrudniony. Należy tu wykorzystać te liczne powiązania, które łączą emigrację polską z miejscowym społeczeństwem, i wykorzystać tym samym środowiska emigranckie jako odskocznię i bazę wyjściową dla przeniknięcia w głąb interesujących nas warstw.

¹³ W licznych dokumentach wywiadu było to ogólne określenie partii socjaldemokratycznych z Zachodniej Europy.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że wykorzystanie Polonii jako agentury dla celów bezpośrednio informacyjnych powinno być prowadzone bardzo oględnie wobec tego, iż wojenna emigracja jest w swej masie wrogo do nas nastawiona i często jest związana z wrogimi wywiadami. Oprócz tego w większości krajów całość Polonii stanowi obiekt zainteresowań [lokalnego] kontrwywiadu. Warunki te wymagają bardzo ostrożnego i umiejętnego podejścia do zagadnienia wykorzystania emigracji polskiej.

Z omówionego stanu naszej pracy, a szczególnie z wymienionych braków, wpływają zadania organizacyjne, które winny być rozwiązane przez nasz aparat operacyjny w 1949 r. Zasadnicze cele, obiekty i kierunki pracy wytyczone w roku 1948 pozostają na ogół bez zmian poza kilkoma problemami wysuniętymi dodatkowo:

1. Takim nowym zadaniem jest rozpoczęcie wywiadowczego rozpracowania Jugosławii, które w roku 1948 w ogóle nie było prowadzone¹⁴.

2. Rozpracowanie Szwecji, które ograniczało się w ubiegłym roku do zagadnień emigracji polskiej, powinno być rozszerzone na zagadnienia wojskowe, uwzględniając jej potencjalną rolę w ramach bloku zachodniego.

3. Stworzenie aktywnych sieci wywiadowczych w Stanach Zjednoczonych z głównym nastawieniem na rozpracowanie armii i lotnictwa i z drugiej strony – techniki amerykańskiej.

4. Aktywizacja i rozbudowa sieci na terenie Wielkiej Brytanii.

5. Zaktywizowanie i rozbudowa sieci działających po linii socjaldemokracji i kleru katolickiego z nastawieniem na głębokie przeniknięcie [do] wewnątrz odpowiednich obiektów.

Z punktu widzenia organizacyjnego głównymi zadaniami są:

6. Bardziej intensywne wykorzystanie bazy werbunkowej poza sympatyzującymi z nami warstwami społecznymi, według kryteriów przydatności wywiadowczej i w oparciu o nastroje nacjonalistyczne warstw zdeklasowanych i spauperyzowanych. Jednocześnie nastawienie się na wszystkich odcinkach naszej pracy na wykorzystanie emigracji polskiej jako bazy wyjściowej dla powiązania się z miejscowym społeczeństwem i w ograniczonym stopniu jako bazę dla werbunku agentury. Na wszystkich odcinkach powinniśmy się nastawić na zdobycie poważniejszej agentury, tzn. ludzi zajmujących wysokie stanowiska w danym obiekcie.

7. Bardziej intensywne nasycenie naszych sieci za granicą kadrowymi pracownikami na stanowiskach kierowniczych i pomocniczych.

8. Decentralizacja naszych sieci w sensie wydzielenia oddzielnych drobniejszych i [wy]specjalizowanych grup i ograniczenia ilości bezpośrednich kontaktów kierowniczego aparatu (główni rezydenci, rezydenci i podrezydenci) do 4–5.

¹⁴ Do czerwca 1948 r. Jugosławia była członkiem Kominformu i jako państwo komunistyczne, powiązane z blokiem sowieckim, nie była, oczywiście, przedmiotem zainteresowania wywiadu polskiego. Wyjątkiem była aktywność polskiego wywiadu (głównie wojskowego) na terenie Czechosłowacji, co wynikało z trwającego w latach 1945–1947 konfliktu o przebieg granicy.

9. Stworzenie na wszystkich odcinkach samodzielnych, niezależnych od poczty kurierskiej, kanałów łączności i szerokie wprowadzenie w praktykę pomocniczych technicznych środków wywiadu.

10. Wykorzystanie elementów spośród wrogiej nam emigracji dla wewnętrznego rozpracowania zagrażających bezpieczeństwu kraju ośrodków i szersze zastosowanie interwencji na szczególnie ważnych lub niebezpiecznych odcinkach.

11. Zadaniem specjalnej wagi, na które powinniśmy zwrócić szczególną uwagę, jest stworzenie na niektórych odcinkach elementów sieci mobilizacyjnej, tzn. elementów głęboko zakonspirowanych, zamrożonych, tzn. na danym etapie nieprzejawiających żadnej aktywności. Oprócz głównych krajów, które będą naszymi potencjonalnymi przeciwnikami, powinniśmy dążyć ku osadzeniu kilku takich elementów w krajach, które mogą zachować neutralność w wypadku wojny (Szwajcaria, Portugalia).

Dla zilustrowania powiedzianego należy pokrótce omówić stan pracy na poszczególnych odcinkach¹⁵:

I. Niemcy

Na terenie Niemiec posiadaliśmy w końcu 1948 r. 4 niezależne od siebie sieci i 1 podrezydenturę techniczną. Z nich:

1. Sieć „Drogerii”, kierowana przez attaché wojskowego¹⁶ w Berlinie, obejmowała informatorów na placówkach i była nastawiona na zagadnienia wojskowe i po części potencjału przemysłowego. Do sieci tej zostało zawerbowanych w przeciągu roku 25 informatorów i posłano 4 kadrowych oficerów. Ogólny jej stan wynosi 43 ludzi. Z 12 informatorami zerwano kontakt na skutek ich odwołania do kraju. Oprócz informatorów do sieci „Drogerii” wchodzi 1 agent – inżynier pracujący w wielkich zakładach hutniczych „Hermann Goering Werke”. Praca tego agenta stanowi najpoważniejsze osiągnięcie sieci, ponieważ dostarczył on nam przy pomocy grupy inżynierów współpracujących z nim wyczerpujące i nadzwyczaj cenne materiały o urządzeniach technicznych tego obiektu. Poza tym sieć „Drogerii” dostarczyła nam dyslokację wojsk brytyjskich w strefie, wykaz obiektów Zagłębia Ruhry z uwzględnieniem ich dyslokacji, zdolności produkcyjnej, stanu zniszczeń itd., a także szeregu materiałów mniejszej wagi.

Nieprzewidzianym sukcesem sieci „Drogerii” było dostarczenie materiałów dotyczących produkcji prochów nitrocelulozowych. Materiał ten wpadł przypadkowo w ręce agenta, który potrafił jednak właściwie go ocenić i zorientować się w jego wartości. Materiał ten został wykorzystany w kraju przy uruchomieniu odbudowanej fabryki prochu.

¹⁵ Ponieważ stan istniejący w 1948 r. przetrwał w znacznym stopniu do roku następnego, wiele szczegółowych informacji o agentach i sieciach agenturalnych można znaleźć w *Polski wywiad...*, *passim*.

¹⁶ W tym czasie nie było w Berlinie attaché wojskowego, gdyż nie istniało państwo niemieckie, nie było więc z kim utrzymywać stosunków dyplomatycznych. Chodzi zatem o Polską Misję Wojskową akredytowaną przy mocarstwach okupacyjnych, która pełniła funkcje dyplomatyczne i konsularne.

2. Sieć „Apteki” jest nowo stworzoną siecią agenturalną, kierowaną przez naszych kadrowych pracowników, niezwiązaną z oficjalnymi placówkami. Sieć ta wyrosła w przeciągu roku do stanu 32 ludzi. Jest ona nastawiona na zagadnienia remilitaryzacji Niemiec, zagadnienia penetracji kapitału amerykańskiego i zagadnienia potencjału wojennego.

Sieć „Apteki” przechodziła w zasadzie okres organizacyjny i z tego powodu większej ilości materiałów w ubiegłym roku nie dostarczyła. Natomiast podrezydentura techniczna, wchodząca w skład „Apteki” i kierowana przez fachowca o bardzo wysokim poziomie technicznym (Polak niemieckiego pochodzenia), osiągnęła bardzo poważne wyniki w wykonaniu zadań naszego przemysłu. Podrezydentura ta posiada na luźnym kontakcie ponad 100 niemieckich inżynierów i naukowców. Należy zaznaczyć, że przy pomocy tej podrezydentury zdobyliśmy stosunkowo tanim kosztem (setki dolarów) materiały oceniane przez nasz przemysł w sumach dziesiątków tysięcy dolarów (np. plany elektrowni na Ziemiach Odzyskanych i inne).

W ramach „Apteki” znajduje się także podrezydentura „Rochwitz”, rokująca poważne nadzieje na przyszły rok, ponieważ jej kierownik „Domelius” posiada poważne kontakty w przyszłym rządzie Niemiec Zachodnich i w kołach generalicji, pracującej z polecenia Amerykan[ów] nad odbudową Wehrmachtu. Przez „Domeliusa” otrzymaliśmy już wyczerpujące dane o strukturze Niemieckiej Rady Gospodarczej, o kosztach anglosaskiej okupacji i inne materiały.

3. Rezydentura „Sylwia” – kierowana [jest] przez pracowników kadrowych znajdujących się na oficjalnych stanowiskach w Berlinie i nastawiona jest na rozprac[wy]wanie obiektów emigracji polskiej. Jednak na skutek szeregu trudności personalnych i organizacyjnych (rezydentura liczyła 26 agentów i informatorów, z których 8 nieczynnych, a reszta wykazywała problematyczną aktywność z powodu nieumiejętnego kierowania i wykorzystania agentów na skutek braku odpowiednich kadrowych pracowników w terenie) materiały dostarczane przez „Sylwię” nie przedstawiały, poza oddzielnymi wyjątkami, znacznej wartości i nie pozwoliły na głębsze rozpracowanie obiektów. W grudniu 1948 r. „Sylwia” praktycznie zawiesiła swoją działalność wywiadowczą w związku z przestawieniem jej na kontrwywiad.

4. Rezydentura „Victoria”¹⁷ – nastawiona wyłącznie na obiekty niemieckie (SPD¹⁸, CD¹⁹, organizacje uchodźców). Do organizacji tej rezydentury przystąpiono w marcu

¹⁷ Szefem rezydentury była kpt. Irena Bielska (ps. „Wolski”, „Rylski”). Nieco informacji o „Victorii” zob. opracowanie płk. Mariana Chabrosa z 1987 r. *Przyczynek do historii Departamentu I MSW* (AIPN, 002559/1, t. 5, k. 143–147).

¹⁸ Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec), w latach 1933–1945 zdelegalizowana, po II wojnie wznowiła działalność na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

¹⁹ Chodzi zapewne o CDU (Christlich Demokratische Union – Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna), utworzoną w 1945 r. Skrótom CD określano też wszystkie partie chrześcijańsko-demokratyczne działające w Europie.

1948 r. i przechodząc okres organizacyjny, nie posiada ona większych osiągnięć w zdobywaniu informacji. Rezydentura „Victoria” jest jedną z pierwszych prób budowania sieci operacyjnej niezwiązanej z polską placówką oficjalną. Sieć „Victoria” wyrosła w końcu ubiegłego roku do 23 agentów i 3 pracowników kadrowych. „Victoria” osiągnęła poważne rezultaty w montowaniu własnej bazy technicznej i zorganizowaniu łączności nielegalnej ze strefami zachodnimi. Należy się spodziewać wyników pracy w 1949 r., ponieważ „Victoria” posiada kilku cennych agentów tkwiących wewnątrz takich obiektów, jak SPD i rozbudowywana obecnie przez IS²⁰ organizacja byłych gestapowców.

Jednym z warunków dla osiągnięcia tych wyników jest przeniesienie środka ciężkości na Niemcy Zachodnie przez utworzenie tam podrezydentury.

II. Anglia

Cała nasza agentura w Anglii jest rozbita na trzy samodzielne rezydentury:

1. Rezydentura „A1” założona w 1948 r. zaczęła praktycznie działać od połowy tego roku. Rezydentura jest kierowana przez pracowników kadrowych, zatrudnionych na placówkach oficjalnych. W skład rezydentury wchodzi 17 czynnych i 9 nieczynnych agentów.

W 1948 r. zajmowała się ona rozpracowaniem emigracji polskiej i prowadziła oprócz tego częścią składu pracę kontrwywiadowczą. Dzięki kilku agentom działającym wewnątrz SPK²¹ i WRN udało się uzyskać obfite materiały i szereg oryginalnych dokumentów dotyczących tych obiektów. Uwzględniając, że rezydentura przechodziła wstępny okres organizacyjny, można stwierdzić, że praca jej rozwija się dotychczas zadawalająco.

2. Rezydentura „Sława” kierowana przez naszego pracownika kadrowego zatrudnionego na placówce oficjalnej składa się wyłącznie z agentów [z] polskiej emigracji. Zadaniem jej jest rozpracowanie baz morskich, lotniczych i dyslokacji wojsk. 17 agentów, wchodzących w skład „Sławy” jest rozdzielonych na 4 podrezydentury, które nie są jeszcze ostatecznie usamodzielnione. Rezydentura dostarczyła nam dobrych materiałów z odcinka wojska i lotnictwa i znacznie słabsze z dziedziny baz morskich.

3. Rezydentura „Spółka” z podrezydenturą dla spraw techniki składa się z informatorów na placówkach oficjalnych i częściowo z polskich emigrantów. „Spółka” dostarczała nam ogólnych informacji z dziedziny sytuacji gospodarczej Anglii i podstawowych dziedzin angielskiego przemysłu. Podrezydentura techniczna dostarczyła

²⁰ Intelligence Service – powszechnie przyjęta nazwa brytyjskiego wywiadu, oficjalna nazwa: Secret Intelligence Service (SIS) lub MI 6.

²¹ Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, największa z organizacji zrzeszająca żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, założona w celach samopomocowych w 1945 r. (T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007).

szereg materiałów dla potrzeb przemysłu. Osiągnięciem na terenie Anglii jest uruchomienie w końcu 1948 r. własnej, jednostronnej łączności radiowej z centralą.

III. Stany Zjednoczone

Na terenie Stanów Zjednoczonych na początku 1948 r. nie posiadaliśmy w ogóle żadnej agentury poza niedużą grupą informatorów – pracowników polskich placówek oficjalnych. W pierwszej połowie ubiegłego roku zostali tam wysłani trzech pracownicy kadrowi z zadaniem wytypowania kandydatów na agentów i stworzenia podstaw dla organizacji sieci wywiadowczych dla rozpracowania:

1. polskiej emigracji reakcyjnej,
2. armii amerykańskiej.

W rezultacie w końcu ub. roku posiadaliśmy kilku zawerbowanych agentów, wśród nich agenta „Mela”²², posiadającego ściśle kontakty z czołowymi działaczami Polonii reakcyjnej i dostarczającego nam ilościowo nieduże, ale wartościowe informacje odnośnie [do] tych organizacji.

Na odcinku wojskowym i technicznym pracownik kadrowy naszej centrali, wysłany w lutym 1948 r., zdołał zawerbować 1 agenta, którego przygotowujemy do roli podrezydenta, i 12 luźno związanych z nami agentów, od których uzyskaliśmy kilka materiałów z dziedziny techniki i przemysłu. Grupa ta stanowi załazek dwóch przyszłych sieci nastawionych na zagadnienia wojskowe i techniczne. W końcu roku przystąpiliśmy do montowania własnej łączności radiowej z centralą przy pomocy agenta zawerbowanego w terenie i posiadającego możliwości i kwalifikacje dla utrzymania tej łączności.

IV. Francja

Nasza praca wywiadowcza po linii politycznej na terenie Francji była skierowana głównie na rozpracowanie emigracji polskiej. Zagadnieniom kleru katolickiego, ekspozyturom angielskiego i amerykańskiego wywiadu poświęcono mniej uwagi ze względu na brak punktów zaczepnych.

Rezydentura pod kierownictwem naszego kadrowego pracownika „Akropolia”²³ zatrudnionego w ambasadzie obejmowała zarówno zagadnienia wywiadu, jak i kontrwywiadu. Rezydentura obejmuje 44 agentów, umieszczonych w większości organizacji reakcyjnej emigracji znajdującej się we Francji, a także we francuskim MSZ, w USW²⁴, w SFIO²⁵ i [w] szeregu innych obiektów.

²² Więcej na temat jego działalności zob. *Wywiad polski...*, s. 77–78, 247–249.

²³ Tj. mjr. Stanisława Rogulskiego.

²⁴ Zapewne chodzi o MSW.

²⁵ Section Française de l'Internationale Ouvrière (Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej), partia socjalistyczna.

Rezydentura „Akropola” dysponująca szeregiem wartościowych agentów, zajmujących częściowo poważne stanowiska w swoich obiektach (np. „Zalewski” w URN²⁶, „Herman” w MSZ, „Klient” w ONR, „Broniewski” i inni) dostarczyła nam dużej ilości cennych materiałów, które pozwoliły nam kompletnie rozpracować większość organizacji emigracyjnych we Francji, a także naświetlić szereg zagadnień związanych z wewnętrzną polityką Francji.

Pod koniec 1948 r. sieć kontrwywiadowcza została wydzielona z rezydentury „Akropola” i podporządkowana samodzielnemu rezydentowi.

Po linii wywiadu wojskowego i technicznego posiadamy we Francji sieć zorganizowaną w rezydenturę „Dupont”. Sieć ta jest całkowicie (włącznie z kierownictwem) nielegalna.

Rok 1948 był okresem organizacji i oczyszczenia tej sieci od balastu. Na początku roku werbunek odbywał się przypadkowo i bezplanowo. Następnie po sprecyzowaniu wytycznych naszej pracy w dziedzinie naukowo-technicznej, wojskowej, portów i lotnisk przeszliśmy do bardziej systematycznego werbunku ludzi, osiągając pewne pozytywne wyniki.

Za mało wykorzystane zostały możliwości werbunku wśród fachowców (inżynierów, naukowców) i wśród korpusu oficerskiego.

Najważniejszym sukcesem sieci „Dupont” jest pozyskanie agenta „K”, wybitnego naukowca pracującego w jednym z wojskowych instytutów naukowych Francji i dostarczającego nam cennych materiałów o nowych typach uzbrojenia, które w tym instytucie są opracowywane. Otrzymaliśmy poza tym od tej sieci rozpracowania ruchu transportów amerykańskich poprzez porty w Marsylii i Le Havre, co pozwoliło nam m.in. ustalić nowo budującą się amerykańską bazę w Istere²⁷.

V. Włochy

Rezydentura pracująca po linii politycznej we Włoszech była początkowo nastawiona na sprawy emigracji polskiej. Wskutek przeniesienia większych skupisk polskich do Anglii i Francji, zagadnienia te zeszły na plan dalszy. Teren włoski pozostał natomiast nadal centrum działalności reakcyjnych organizacji międzynarodowych. Rezydentura skierowała więc główne swoje wysiłki w tym kierunku. Oprócz rezydentury wywiadowczej „Felix” istniała podrezydentura kontrwywiadowcza, która w drugiej połowie 1948 r. została wyodrębniona i usamodzielniona. Rezydentura „Felix” posiada 14 agentów czynnych w organizacjach polskich, reakcyjnych organizacjach międzynarodowych (Intermarium, IRO²⁸) i w Watykanie. Najbardziej wartościowe

²⁶ Właściwie – WRN.

²⁷ Być może jest to błędny zapis i chodzi o miejscowość Istres nad Morzem Śródziemnym (departament Bouches-du-Rhone), w której do dziś znajduje się baza lotnictwa francuskiego.

²⁸ International Refugee Organization.

materiały otrzymaliśmy odnośnie [do] organizacji międzynarodowych. Wyniki pracy na odcinku Watykanu nie były współmierne z ważnością obiektu. Pomimo dużych trudności przeniknięcia do obiektu waga zagadnienia nie została doceniona. Wiele cennych materiałów rezydentura dostarczyła nam z dziedziny amerykańskiej penetracji do ekonomiki Włoch.

Zadania sieci wojskowej obejmowały rozpracowanie portów i lotnisk pod aspektem ich ewentualnego wykorzystania jako baz amerykańskich oraz uchwycenie ruchu materiałów wojennych strategicznych przychodzących do Włoch względnie przechodzących tranzytem.

Zadania te wykonywała nielegalna sieć rezydenta „Vico” (sam rezydent jest ulokowany na polskiej placówce oficjalnej). Sieć ta posiada szereg wartościowych agentów, tak np. dwóch wyższych oficerów (jeden z nich w Sztabie Generalnym), „którzy dostarczyli” nam cenne materiały wojskowe. Ważne materiały dostarcza nam agent „Cesare” odnośnie [do] tranzytu materiałów wojennych przez [przełęcz] Brenner, a także opisy lotnisk wojskowych.

W chwili obecnej agentura ta posiada w sobie załączki kilku podrezydentur. Rozczłonkowanie sieci stało się koniecznym, ponieważ jej silna centralizacja (18 agentów na bezpośrednim kontakcie u rezydenta) stwarza poważne niebezpieczeństwo dla rezydentury w całości.

VI. Punkty operacyjne

Całkiem odrębny dział pracy stanowią tzw. punkty operacyjne. Są to placówki wywiadowcze wyniesione w pobliże granicy polsko-niemieckiej i morskiej (Wrocław, Szczecin, Gdańsk). Zadaniem tych punktów jest prowadzenie wywiadu bliskiego zasięgu na Niemcy (punkty w Szczecinie i Wrocławiu) z wykorzystaniem szerokich możliwości werbunkowych wśród autochtonów, dobrze znających niemiecki język i teren. Opierając się na tym, iż w wielu wypadkach autochtoni, którzy podpisali folklisty pragną się zrehabilitować, byliśmy w stanie przeprowadzić szeroki werbunek wśród tych warstw, co pozwoliło nam zdobyć większą ilość cennych agentów.

Agenci ci są wykorzystywani dla szczegółowego rozpoznania obiektów wojskowych: jednostek wojskowych, dróg, magazynów, mostów i stacji kolejowych na terenie Niemiec Zachodnich. Działają oni na ogół w charakterze agentów marszowych, to zn[aczy], że nie znajdują się stale w terenie, a wychodzą z kraju do Niemiec okresowo, według ustalonej marszruty, dla rozpoznania kilku ściśle określonych obiektów. Praca tej agentury pozwoliła nam nagromadzić dużo cennego materiału wojskowego.

Główną trudność w pracy punktów operacyjnych stanowi całkowicie specyficzna sytuacja, polegająca na tym, iż rozpracowuje się zachodnie strefy okupacyjne

^{a-a} W dokumencie dostarczywszych.

Niemiec niegraniczące bezpośrednio z Polską. Wobec tego agent przy każdym wyjściu na obiekt musi przekraczać nielegalnie dwie granice i tracić część czasu i wysiłku na przekroczenie radzieckiej strefy okupacyjnej. Na wszystkie rozprac[wy]wane obiekty agentura dostarcza nam szkice, schematy i szczegółowe opisy.

Morski punkt operacyjny w Gdańsku wykonuje zadania polegające na rozpracowaniu większych portów za pomocą agentury werbowanej wśród załóg polskiej marynarki handlowej. Drugim bardzo poważnym zadaniem punktu jest organizacja przetrutów ludzi i łączności kurierskiej ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Włochami, dla obsługi rezydentur i agentów znajdujących się w tych krajach.

Rozdział II – Praca informacyjna

Praca informacyjna w wywiadzie posiada dwa zasadnicze aspekty. Z jednej strony łączy ona się ściśle z pracą operacyjną, ponieważ do jej zadań należy:

1. Analiza i ocena wartości, wiarygodności i znaczenia zdobytych przez aparat wywiadowczy materiałów.

2. Oprac[wy]wanie zadań wywiadowczych, to jest zasadnicze ustalenie obiektów i zagadnień podlegających rozpracowaniu. Od jakości i kwalifikacji aparatu informacyjnego zależy więc możliwość prawidłowego kierowania aparatem wywiadowczym i ona decyduje o tym, czy wysiłek operacyjny zostanie skierowany na rozwiązanie najbardziej ważnych dla państwa zagadnień.

Z drugiej strony Wydział Informacyjny winien po odpowiednim sklasyfikowaniu i zaewidencjonowaniu dostarczonych materiałów, należycie je rozpracować, z tym aby dać oświetlenie całości zagadnienia i być w stanie odpowiednio informować zainteresowane czynniki.

Wynika stąd, że równoległe z ograniczeniem i zwężeniem zadań stawianych w 1948 r. przed wywiadem w całości powinno być nastąpić odpowiednie pogłębienie pracy informacyjnej i lepsze opanowanie terenu i związanych z nim zagadnień.

Jednocześnie wyodrębnienie nowych kierunków pracy wywiadowczej (wywiad naukowo-techniczny) i potrzeba ścisłego i fachowego opracowania zagadnień wojskowych dla zaspokojenia rosnących potrzeb wojska wymagało coraz to dalej idącej specjalizacji organów informacyjnych.

Dla osiągnięcia tej specjalizacji i bliższego powiązania poszczególnych działów aparatu informacyjnego z jego bezpośrednimi odbiorcami na początku 1948 r. z jednego Wydziału Informacyjnego, w którym koncentrowała się cała praca informacyjna, zostały wyodrębnione jako samodzielne komórki organizacyjne: Wydział Naukowo-Techniczny, ściśle związany z przemysłem i instytucjami naukowymi, i Wydział Studiów Wojskowych, powiązany z zagadnieniami czysto wojskowymi i z wojskiem.

Oba te wydziały otrzymały własne komórki informacyjne, które powinny być obsadzone dostateczną ilością wysoko wykwalifikowanych fachowców.

Z drugiej strony dla uniknięcia dublowania roboty na zbliżonych do siebie kierunkach pracy, dla stworzenia jednolitego systemu i lepszego skoordynowania pracy informacyjnej z pracą operacyjną zostało przeprowadzone połączenie wydziałów informacji II Oddziału z Biurem Studiów VII Departamentu w jeden Wydział Informacji. W zakres poszczególnych komórek tego wydziału wchodzi opraco[wy]wanie materiałów dostarczonych przez wywiad polityczny ([wy]specjalizowanie komórki rozpracowującej zagadnienia emigracji polskiej, socjaldemokracji i kleru) i materiałów związanych z potencjałem wojennym (porty, lotniska, potencjał ekonomiczny poszczególnych krajów).

O ile zasadnicze metody i technika pracy informacyjnej (system ewidencji, kartotek, segregacji materiałów i praca wydawnicza) były już skryształizowane i ujęte w odpowiednie instrukcje w końcu 1947 r., to jednak sprecyzowanie i skonkretyzowanie zadań, które nastąpiło w 1948 r., wymagało od pracowników informacji głębszego zaznajomienia z poszczególnymi problemami i nabycia umiejętności analizy wywiadowczej materiałów i syntetycznej oceny problemów w ramach pewnej konkretnej grupy zagadnień.

W związku z tym powstała konieczność specjalizowanego przeszkolenia pracowników informacyjnych, pracujących np. nad zagadnieniami portów i baz lotniczych, co zostało przeprowadzone w formie specjalnego cyklu wykładów. Tak samo pracownicy zajmujący się zagadnieniem emigracji polskiej, którzy na ogół nie mieli przygotowania do tych prac, zostali przeszkoleni z zastosowaniem systemu lekcyjnego oraz cyklu seminariów. Przeszkolenie to dało dobre rezultaty i znacznie podniosło poziom pracy odnośnego aparatu.

Pogłębienie współpracy między pracownikami operacyjnymi i informacyjnymi powinno być iść z jednej strony po linii wzajemnej konsultacji przy opracowaniu ocen i szczególnie ścisłej współpracy przy stawianiu zadań wywiadowczych, tak aby te zadania, odpowiadając istotnym potrzebom, pozostawały realnymi i nie odrywały się od możliwości aparatu terenowego. Nie oznacza to bynajmniej, że dążyliśmy do tego, aby zadania były naginane do istniejącego aparatu, a na odwrót – nastawialiśmy się na budowę sieci w oparciu o rzeczywiste zapotrzebowania na informacje.

Z drugiej strony dla prawidłowego kierowania pracą w terenie pracownik operacyjny powinien być stale i dokładnie informowany o sytuacji i zaszłych zmianach w rozpracowywanym przez siebie kraju. Obowiązek taki stałego i wyczerpującego informowania pracowników informacyjnych²⁹ spada na aparat informacyjny i powinien odbywać się przez stałą, bliską współpracę, a także periodyczne referaty i wspólne omawianie poszczególnych zagadnień.

²⁹ Powinno być: operacyjnych.

Nie bacząc na pewne osiągnięcia, w dziedzinie takiej współpracy dotychczas jeszcze nie został osiągnięty zadawalający stan. Pracownicy tych dwóch zasadniczych działów często jeszcze pracują w oderwaniu i bez należytej koordynacji. Ostateczne osiągnięcie takiej współpracy stanowi wobec tego jedno z czołowych zadań stojących przed obydwoma działami w 1949 r.

W pracy informacyjnej dużą pomoc stanowią, poza materiałami sieci agenturalnej, publikacje oficjalne i prasa, z których czerpie się wiele dodatkowych wiadomości o rozpracowywanym obiekcie. Wynika stąd potrzeba bogato zaopatrzonej biblioteki i Sekcji Prasowej. Biblioteka wywiadu, systematycznie uzupełniana zgodnie z potrzebami poszczególnych wydziałów, została doprowadzona z 4000 tomów na początku 1948 r. do 8000 w końcu tego roku. Również i Sekcja Prasowa, na której indeksie figuruje 100 czasopism, ułatwia w znacznej mierze zdobywanie wiadomości o obiekcie.

Praktyka nasza, jak zresztą innych wydziałów, wykazała, że bardzo poważnym źródłem informacji dla wywiadu jest prasa i wydawnictwa oficjalne. Szczegółowe i systematyczne studia nad wydawnictwami legalnymi i półlegalnymi, skrzętne zbieranie i zestawianie wiadomości w połączeniu z dodatkowymi informacjami pochodzenia agenturalnego, stanowią często podstawę do kompletnego rozpracowania danego obiektu.

Poważnym elementem ułatwiającym pracę informacyjną jest możliwość wykorzystania bogatych materiałów, napływających do poszczególnych ministerstw od placówek zagranicznych (MSZ, Min[isterstwo] Skarbu, M[inisterstwo] P[rzemysłu] i H[andlu]).

W celu ujęcia tych materiałów została stworzona w 1948 r. Sekcja Koncentracji Materiałów. Sekcja ta, zadaniem której jest zbieranie i udostępnienie nam wszelkich potrzebnych informacji znajdujących się w dyspozycji różnych instytucji, nawiązała niektóre kontakty z poszczególnymi ministerstwami i centralnymi instytucjami w kraju i potrafiła dostarczyć nam szereg cennych dokumentów.

Nie wszędzie jednak udało nam się postawić tę współpracę na należytych poziomie. Wzmocnienie Sekcji Koncentracji Materiałów w 1949 r. i uzyskanie należytego zrozumienia naszych potrzeb ze strony wszystkich ministerstw powinno nam w znacznym stopniu dopomóc w wypełnianiu zadań stojących przed wywiadem w 1949 r.

Osiągnięciem naszej pracy w 1948 r. jest doprowadzenie do porządku i znaczny wzrost ilościowy Kartoteki Personalnej i Kartoteki Materiałowej. Kartoteka Personalna służy nie tylko dla wywiadu, ale winna być przygotowana do udzielania informacji i wyczerpujących wiadomości instytucjom państwowym do tego uprawnionym. W tym celu wszelkie osoby występujące w materiałach, które przechodzą przez wszystkie komórki wywiadu, zostają według ustalonego systemu klasyfikacji [za]rejestrowane, a wiadomości o nich stale uzupełniane.

Wachlarz zainteresowań Kartoteki jest bardzo szeroki, gdyż obejmuje osoby zajmujące kierownicze stanowiska w życiu politycznym, wojskowym, gospodarczym,

naukowym, kościelnym i w emigracji polskiej wszystkich rozpracowywanych przez nas państw oraz wszystkie te osoby, które mogą stanowić obiekt dla wywiadu czy to z racji ich pracy, czy też z punktu widzenia możliwości ich zawerbowania do naszej sieci agenturalnej. Kartoteka Personalna na przeciągu 1948 r. wzrosła z 17 000 opisanych osób do 31 000.

Drugim ważnym elementem pomocniczym w naszej pracy jest Kartoteka Materiałowa zorganizowana na przeciągu 1948 r. Jest to kartoteka, w której są odnotowywane i klasyfikowane według działów i zagadnień wszelkie materiały przechodzące przez nasz wywiad. Dzięki tej kartotece jesteśmy w stanie szybko odnaleźć wszystkie materiały dotyczące interesującego nas w danej chwili zagadnienia, niezależnie od tego, w jakiej komórce by się te materiały nie znajdowały.

Jednym z głównych zadań wydziałów informacyjnych jest ciągle i szybkie informowanie nadrzędnych organów i innych zainteresowanych odbiorców o ważniejszych wydarzeniach i syntetyczne przedstawienie sytuacji w rozpracowywanych przez nas obiektach. W tym celu wydziały informacyjne, wykorzystując przestudiowany i rozpracowany materiał, ujmują go w wydawnictwa poświęcone tematom wchodzącym w zakres ich pracy. Tak np. materiały dotyczące obcych armii zostały opracowane przez Wydział Studiów Wojskowych w formie podręczników dla oficerów sztabów, poświęconych organizacji taktycznej i uzbrojeniu jednostek armii amerykańskiej, od pułku do wyższych związków – armii i korpusu.

W roku 1948 zostały wydane: *Podręczniki Oficera Sztabu SZ 1 i SZ 2 (USA)*, „Biuletyn Informacyjny” nr 13, *Katalog sprzętu piechoty USA*. Analogicznie rozpracowane materiały o emigracji polskiej znalazły swoje odbicie w szeregu biuletynów tematycznych poświęconych temu zagadnieniu: „Biuletyn Informacyjny” nr 1, 2, 3; broszura szkoleniowa *Emigracja*³⁰. O kongresach SFIO, PSI³¹, COMISCO³² informował: „Biuletyn Informacyjny” nr 14, o działalności Watykanu – „Biuletyn Informacyjny”. Przegląd nr 1: *Watykan*.

Oprócz systematycznej informacji wydziały informacyjne dostarczają zainteresowanym instytucjom (departamenty MBP) także częstych wiadomości o działalności emigracji i kleru, mających dla organów MBP operacyjne znaczenie.

Informacja o dziedzinie zagadnień naukowo-technicznych była włączana w ogólnoinformacyjne wydawnictwa wobec fragmentaryczności posiadanych materiałów, niepozwalającej na razie na ogólne ujęcie zagadnień i wobec specyfiki wykorzystania wywiadowczych materiałów o charakterze naukowo-technicznym, która często

³⁰ Tajne opracowanie *Emigracja polska. Broszura szkoleniowa*, Warszawa 1948 (sierpień).

³¹ Partito Socialista Italiano – Włoska Partia Socjalistyczna.

³² Comité de la Conférence Socialiste Internationale (Komitet Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych), struktura mająca zastąpić zawieszoną w 1940 r. Międzynarodówkę Socjalistyczną (utworzona w 1923 r.). Pierwsza konferencja odbyła się w 1946 r. w Londynie, w marcu 1948 r. z COMISCO wystąpiły partie działające w Polsce i Czechosłowacji, a w grudniu formalnie przyjęto emigracyjne partie socjalistyczne.

wymaga przekazywania samego materiału (rysunki, schematy itp.) do rąk właściwego użytkownika. Wzrastające potrzeby kraju wywołują konieczność, przy dalszym rozszerzeniu działów naukowo-technicznych naszych ogólnoinformacyjnych wydawnictw, także i specjalnych wydawnictw i opracowań, dla których wykonywania zaczynamy rozporządzać dostatecznymi materiałami.

Należy podkreślić, iż informacje dotyczące działalności i rozjazdów Mikołajczyka w Europie po jego przyjazdach z USA w czerwcu i październiku ub.r.³³ były systematycznie i na czas sygnalizowane. Sprawne działanie agentury pozwoliło nieraz na informowanie zawczasu o zamierzonych przez niego posunięciach politycznych w Europie, przy czym informacje te znajdowały na ogół później potwierdzenie.

O najważniejszych wydarzeniach, opracowanych wyłącznie na materiale agenturalnym, obejmujących różne zagadnienia, było informowane Biuro Polityczne za pomocą Komunikatów Dekadowych. W rezultacie swoich prac i wykonując postawione zadania w roku 1948, Wydział Informacyjny, wykorzystując rozpracowane i przeanalizowane materiały, dostarczone przez sieć agenturalną, attachaty wojskowe i uzupełniając je wiadomościami z oficjalnych publikacji, ustalił:

1. W dziedzinie wojskowej:

a) Stany liczebne, uzbrojenie i dyslokację armii Francji, Włoch, Anglii (metropolia), dyslokację i organizację alianckich sił wojskowych w strefach zachodnich Niemiec oraz organizację wojskowych władz naczelnych, stan liczebny oraz częściowo sprzęt sił zbrojnych USA.

b) Lotniska Francji, Włoch, Anglii, Niemiec zachodnich, częściowo dyslokację lotnisk USA według stanów oraz częściowo dyslokację sił lotniczych na Pacyfiku, Dalekim Wschodzie i na Alasce. Ustalono również bazy lotnicze Stanów Zjednoczonych na terytorium Wielkiej Brytanii.

c) Składnice i magazyny wojskowe Włoch, częściowo Francji i Niemiec zachodnich.

2. W dziedzinie potencjału wojennego:

a) Sieć komunikacyjną Włoch, Francji i Niemiec zachodnich,

b) Stacje elektryczne i zakłady energetyczne zasilające w energię sieć komunikacyjną i zakłady przemysłowe Francji, Włoch, Anglii oraz częściowo Niemiec zachodnich,

c) Ważniejsze obiekty przemysłowe ze szczególnym uwzględnieniem zakładów przemysłu zbrojeniowego, samochodowego, chemicznego, fabryk lotniczych oraz obiektów mających kluczowe znaczenie dla Francji, Włoch, Anglii i zachodnich Niemiec, ze szczególnym uwzględnieniem Zagłębia Ruhry.

d) Kopalnie i produkcję węgla, stali, ropy, żelaza i innych ważniejszych surowców Francji, Włoch, Anglii i Niemiec zachodnich.

³³ Chodzi o dwa pobyty Mikołajczyka w Europie w 1948 r.

Jeżeli chodzi o ogólną ocenę wartości materiałów rozpracowanych przez wydział i stopnia przygotowania ich do wykorzystania przez właściwe władze, należy stwierdzić, że w miarę zwięzania zagadnień, którymi wydział się zajmował, pogłębiła się jakość pracy. Przejście do pracy obiektowej zmusiło i nasz aparat operacyjny do przedstawienia swoich sieci na konkretne obiekty i do głębszej ich penetracji, co odbiło się dodatkowo na wynikach prac Wydziału Informacyjnego.

Tu należy podkreślić, że [tam], gdzie teren był nasycony szeroką siecią agenturalną, wyniki pracy są na ogół zadawalające. Z terenu Włoch, gdzie istnieje rozgałęziona sieć agenturalna, wydział posiada najgłębiej rozpracowane obiekty i jest w stanie rozszerzać swoje zadania wywiadowcze na kolejne kluczowe obiekty. Wynikiem dobrze rozpracowanych obiektów jest w przygotowaniu monografia o lotniskach, portach i o przemyśle zbrojeniowym Włoch.

Nasza praca nad portami i lotniskami, jako bram[ami] ekspansji USA, ograniczała się dotychczas do wykrywania i ustalenia ich ważności pod względem technicznym, a na terenie Włoch przeszliśmy do obserwacji ruchu [na] lotnisk[ach], co się przez nie przewozi oraz do obserwacji portów, co dla nas stanowi poważniejszy cel.

Podobna sytuacja istnieje i na odcinku obiektów o znaczeniu zbrojeniowym. Nasza praca była poświęcona głównie na wykrywanie ich, umiejscowienia na mapie, z uwzględnieniem podstawowych elementów, jak oddalenie od stacji kolejowej, lotniska czy portu, bliskość sieci komunikacyjnej itd. Zasadniczym zaś celem naszym winno być wykrywanie produkcji tych obiektów, na czyje zamówienie robione, kto dostarcza surowców, gdzie jest przechowywany produkt i te wszystkie szczegóły, które stanowią dla wywiadu zasadniczy materiał. Do tej nowej fazy pracy jesteśmy częściowo przygotowani na niektórych terenach w 1949 r.

Rok ubiegły dał możliwość Wydziałowi Informacyjnemu opracować w taki sposób materiały agenturalne i uzupełniać je wiadomościami z oficjalnej dokumentacji, że zdolny jest na terenach, gdzie sieć agenturalna jest dobrze rozbudowana, stawiać konkretne obiektowe zadania wywiadowcze zgodnie z wymaganiami wywiadu.

Działalność organizacji i partii politycznych wrogiej nam emigracji została w minionym roku w znacznej mierze rozpoznana. W rezultacie otrzymanych materiałów agenturalnych, zasilan[ych] oficjalnymi wiadomościami z prasy emigracyjnej, Wydział Informacji przystąpił w roku 1948 do rozpracowania:

1. Organizacji i partii politycznych polskich
 - a) WRN (Wolność, Równość, Niepodległość)
 - b) SL „Wolność”³⁴
 - c) PSL (Polskie Stronnictwo Ludowe)
 - d) SP (Stronnictwo Pracy)

³⁴ Stronnictwo to powstało z rozłamu w SL na tle stosunku do polityki Mikołajczyka. Przywódcą był Jerzy Kuncewicz.

- e) SN (Stronnictwo Narodowe)
 - f) ONR (Obóz Narodowo-Radykalny)
 - g) NiD (Niepodległość i Demokracja)³⁵
 - h) SPK (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów)
 - i) ZPUW (Związek Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Niemczech)
 - j) ZUPRO (Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji)
 - k) POWN (Polska Organizacja Walki o Niepodległość we Francji)
 - l) Polska Wojskowa Misja Likwidacyjna we Francji
 - m) Oddziały Wartownicze w Niemczech³⁶
 - n) II i VI Oddział (ośrodek dyspozycyjny wywiadu na kraj w Anglii)³⁷
2. Organizacji ukraińskich:
- a) Główny Sztab Wojskowy UPA w Niemczech,
 - b) Komitet Ukraiński w Rzymie.
3. Organizacji międzynarodowych (z udziałem emigracji polskiej).
- a) ALON (Antybolszewicka Liga Oswobodzenia Narodów)
 - b) „Intermarium” („Międzymorze”)
 - c) IRO (International Refugee Organisation)
 - d) „Zielona Międzynarodówka”.

Jeśli chodzi o rezultaty pracy na obiekcie emigracji, należy podkreślić ścisły związek osiągniętych wyników z nasyceniem obiektów siecią agenturalną. Na początku swoich prac nad emigracją posiadaliśmy bardzo skromne wiadomości o jej działalności za granicami państwa. Pracowaliśmy bez ścisłego planu, gdyż dysponowaliśmy zbyt szczupłymi wiadomościami, by móc postawić konkretne zadania wywiadowcze. Były one raczej fragmentaryczne i dotyczyły terenu, skąd zaczęły napływać materiały agenturalne. Dla przykładu wystarczy wspomnieć, że dla ujawniających się SL „Wolność” i PSL na terenie Belgii daliśmy wspólne zadanie, gdyż nie orientowaliśmy się jeszcze wtedy w różnych obliczach tych stronnictw i w różnym charakterze ich działalności. Dopiero rozbudowa rezydentur oraz sieci agenturalnej i napływające materiały dopomogły naszym wydziałom informacyjnym i operacyjnym przejść do obiektowego rozpracowania każdego stronnictwa lub partii politycznej działającej na emigracji. Przypadkowość pierwszych zadań ustępowała w miarę pracy miejsce świadomemu wysuwaniu obiektów i celowemu kierowaniu ich rozpracowaniem. W zasadzie stwierdzić należy, iż większość stronnictw i organizacji politycznych działają-

³⁵ Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”. Powstał w 1945 r. w Wielkiej Brytanii.

³⁶ W związku z demobilizacją wojsk alianckich jesienią 1945 r. najpierw w strefie amerykańskiej, później też w brytyjskiej i francuskiej zaczęto tworzyć polskie kompanie wartownicze, co spotkało się poparciem polskich władz emigracyjnych i gen. Andersa. W 1947 r. tylko w strefie amerykańskiej służyło w nich około 28 tys. osób (W. Hładkiewicz, *Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec 1945–1949*, Zielona Góra 1982, s. 45–46).

³⁷ W czasie wojny Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza zajmował się wywiadem, Oddział VI – łącznością z krajem.

cych wśród emigracji zostało przez nas rozpoznane. Znamy strukturę organizacyjną, kierownictwo, rozmieszczenie kół terenowych, źródła finansowania i – w niektórych wypadkach – powiązania z obcym wywiadem i udział w organizacjach międzynarodowych o charakterze wywiadowczym, inspirowanych przez USA. Ustaliliśmy tarcia wewnętrzne wśród emigracji w świetle walki dwóch orientacji – amerykańskiej i angielskiej. Ustalone zostały niektóre specjalne źródła dochodowe sieci wywiadowczej, jak fermy lub firmy handlowe.

Podkreślić należy, że tam, gdzie sieć agenturalna siedzi mocno w obiekcie, rezultaty naszej pracy są zadawalające. Typowym przykładem tego jest teren Francji, gdzie emigracja została przez nas najgłębiej rozpracowana, a przede wszystkim WRN. Znana nam jest szczegółowo centrala, zarządy i sekcje w okręgach, źródła finansowe, tarcia wewnętrzne, kontakty czołowych działaczy z organizacjami de Gaulle'a, oficjalnymi czynnikami francuskimi i z SFIO. Rozpoznany jest udział WRN w masowych organizacjach emigracyjnych oraz jego rola w montowaniu „Koncentracji Demokratycznej”³⁸. Rozpracowany przez nas był przebieg rokowań WRN z Mikołajczykiem oraz zawarcie porozumienia o orientacji amerykańskiej 3 stronnictw – WRN, PSL i SP, tzw. „Porozumienie Stronnictw Demokratycznych”³⁹.

Znane nam są kontakty Zaremba we Włoszech, Anglii, Belgii oraz częściowo w USA, dokąd ostatnio wyjechał, oraz wysiłki jego i rola w tworzeniu BIS⁴⁰ i „Centrum Wolnych Związków Zawodowych na Wypchnięciu”⁴¹. Udało się ustalić działalność Mikołajczyka, a szczególnie w Europie, jego powiązania z wywiadem amerykańskim i Departamentem Stanu oraz rolę, jaką odegrał w organizacji ALON i „Zielonej Międzynarodówki”. Ustalone zostały jego kontakty oraz pertraktacje [z] WRN w sprawie utworzenia „Porozumienia Stronnictw Demokratycznych” oraz częściowo jego zamierzenia odnośnie [do] działalności w kierunku zmiany „rządu” londyńskiego.

Słabiej rozpoznaliśmy sanację i jej odgałęzienia „Liga Niepodległości Polski”⁴² oraz jej działalność w łonie „rządu” londyńskiego. Polska emigracja w USA

³⁸ Nieudana próba skonsolidowania kilku stronnictw centrowych i lewicowych (WRN, NiD, SP i SD, a początkowo także SL „Wolność”) w czasie kryzysu po śmierci prezydenta Władysława Raczkiewicza w 1947 r.

³⁹ Powstało po fiasku „Koncentracji Demokratycznej”, przetrwało do września 1949 r.

⁴⁰ Bureau International Socialiste (Międzynarodowe Biuro Socjalistyczne) – utworzone w marcu 1948 r. przez przedstawicieli czterech emigracyjnych partii socjalistycznych (później dołączyło się pięć następnych, w tym litewska, łotewska, estońska i ukraińska). Sekretarzem generalnym został Zygmunt Zaremba. BIS rozwiązało się w grudniu 1949 r.

⁴¹ Najpewniej chodzi o Centrum Syndykalistów na Uchodźstwie (Centre International des Syndicalistes en Exil), utworzone w październiku 1948 r. w Paryżu. CSU zrzeszało związki zawodowe grupujące uchodźców i emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej (z narodami bałtyckimi włącznie) i wchodziło w skład Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

⁴² W skrócie LNP. Była to podstawowa formacja pilsudczykowska na emigracji, powołana w czerwcu 1948 r. (J. Piotrowski, *Pilsudzczy bez lidera*, Toruń 2003; A. Adamczyk, *Pilsudzczy w izolacji (1939–1954). Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*, Bełchatów 2008).

i w Niemczech też została słabo przez nas rozpoznana i na to trzeba będzie kłaść specjalny nacisk w 1949 r.

Odnosnie [do] organizacji międzynarodowych, które nastawiają się w swojej dywersyjnej robocie na emigrację, ustaliliśmy z nich najważniejsze, a przede wszystkim ALON jako czynnik koordynujący dywersyjno-wywiadowczą działalnością całej faszystowskiej emigracji.

Współdziałanie ALON z Amerykańską Federacją Pracy⁴³ (Brown⁴⁴) w tworzeniu „Centrum Wolnych Związków Zawodowych na Wypnaniu”, do której wchodzi przedstawiciele emigracyjni WRN, też zostało przez nas rozpoznane.

Została również ustalona współpraca ALON z BIS i „Zieloną Międzynarodówką” oraz ich udział w „Międzymorzu”⁴⁵ i w organizacjach zamaskowanych jednostek wojskowych, załóżków przyszłej armii emigracyjnej na zasadzie narodowościowej⁴⁶.

Znana nam jest także częściowo działalność byłej „dwójki”⁴⁷ i VI Oddziału, ich powiązania z wywiadem angielskim i amerykańskim oraz sieci wywiadowcze WRN-WiN, PSL i ONR we Francji oraz ich powiązania z wywiadem amerykańskim.

Osiągnięty etap pracy nad emigracją należy scharakteryzować jako podstawową, informacyjną bazę do przejścia do następnego etapu pracy wywiadowczej:

a) Do opracowania działalności wrogich ośrodków emigracyjnych na kraj przez wykrywanie kanałów łączących emigrację z głęboko zamaskowanym podziemiem w kraju, czy to w wyniku bezpośredniej działalności czy przez faszystowskie i dywersyjne organizacje międzynarodowe.

a) Do przejścia w niektórych obiektach, gdzie mocno siedzi nasza sieć agenturalna, do wywiadu interwencyjnego⁴⁸. Usiłujemy to już stosować obecnie w WRN we Francji, gdzie przez pogłębienie konfliktu między poszczególnymi działaczami likwidujemy politycznie jednego z nich. Również na obiekcie ONR we Francji usiłujemy stosować podobne metody.

Na odcinku kleru wywiad nasz zaczął w tym roku stawiać pierwsze kroki. Brak na tym obiekcie w centrali fachowców, jak i trudność montowania sieci wywiadowczej w ośrodku dyspozycyjnym kleru w Watykanie, stworzył dla nas poważne trudności. Z chwilą zmontowania jednak pierwszej siatki w kołach blisko stojących kardynałów w Rzymie Wydział Informacyjny skoncentrował swoje zadania wywiadowcze na

⁴³ Tj. American Federation of Labor (AFL).

⁴⁴ Zapewne chodzi o Irvinga Browna, przedstawiciela AFL na Europę.

⁴⁵ Chodzi o wspomniane wcześniej kluby federalne i „Intermarium”.

⁴⁶ O koncepcjach polskiej emigracji udziału w ewentualnej wojnie zob. Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniu emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999, s. 215–270.

⁴⁷ Tj. II Oddziału.

⁴⁸ Wywiad interwencyjny – czyli posiadający możliwość czynnego oddziaływania przez agenturę na penetrowane środowisko. W terminologii bezpieczeństwa używano też określenia „agentura interwencyjna” (I. Dojka, *Zakłamaný słownik, czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2011, s. 36).

obiektach: Watykan, kler rzymskokatolicki w Rzymie, a w stolicach państw europejskich – na polski kler katolicki.

Napływające materiały umożliwiły rozpoznać strukturę Watykanu i jego przybudówek – Sekretariatu Stanu, Kongregacje, w szczególności Kongregację Wschodnią oraz główne zakony jak jezuitów, zmarłychwstańców, paulinów i innych. Udało się ustalić finansową bazę Watykanu, jak i personalną obsadę kierowniczych stanowisk. Częściowo ustalono także węzłowe ośrodki wywiadowcze na Polskę, jak: Polski Instytut Teologiczny⁴⁹ (ks. Strojny⁵⁰, ks. Kołodziejczyk⁵¹) oraz zakon paulinów (prałat Meysztowicz⁵², ks. Lasoń⁵³). Ważną pozycję stanowi ujawnienie kontaktów kleru greckokatolickiego (biskup Buczko⁵⁴) ze zmarłym kardynałem Hlondem⁵⁵ w sprawie obsługi ukraińskiego kleru greckokatolickiego w Polsce.

Zasadniczym brakiem naszej pracy jest nierozpoznanie dotychczas działalności polskich misji katolickich w poszczególnych krajach europejskich, ich powiązań i kontaktów z Watykanem oraz oddziaływanie na kler i na ludność katolicką w naszym kraju. Nie został również ujawniony wywiad Watykanu na kraj i kanały, którymi agenci i wytyczne Watykanu oddziaływają na kraj.

To winno stać się naszym centralnym zadaniem na odcinku kleru, jak i również rozpracowanie międzynarodowych organizacji katolickich młodzieży, które stanowią ekspozyturę Watykanu i Stanów Zjednoczonych w oddziaływaniu na młodzież w naszym kraju.

O wiele gorzej przedstawia się rozpracowanie przez Wydział socjaldemokracji. Brak rozbudowanej sieci w obiektach socjaldemokracji spowodował, że prócz SFIO i częściowo PSI wszystkie inne partie socjaldemokratyczne a szczególnie SPD (Niemcy), SPÖ⁵⁶ (Austria) i Labour Party⁵⁷ są zupełnie nierozpoznane i przez nas nierozpracowane.

⁴⁹ Zapewne chodzi o Papieski Instytut Polski (dawne Hospicjum Polskie założone w 1910 r.) lub Papieskie Kolegium Polskie (założone w 1866 r. przez zmarłychwstańców). W Rzymie istniało też Polskie Seminarium Duchowne, którego rektor był od 1945 r. jednocześnie rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego.

⁵⁰ Ks. Marian Strojny, od 1945 (formalnie od czerwca 1947 r.) do 1958 r. rektor Papieskiego Kolegium Polskiego.

⁵¹ Ks. Józef Kołodziejczyk, od 1945 r. tymczasowy rektor Papieskiego Instytutu Polskiego.

⁵² Ks. prałat Walerian Meysztowicz był w tym czasie radcą kanonicznym polskiej ambasady przy Watykanie.

⁵³ Ks. Feliks Lasoń, jezuita, dyrektor Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego.

⁵⁴ Bp Jan (Iwan) Buczko, biskup tytularny Cadi, były sufragan lwowski, od 1941 r. w Rzymie, od września 1945 r. wizytator apostolski dla Ukraińców obrządku greckokatolickiego we Włoszech. Z prymasem Hlondem spotkał się w maju 1945 (przed powrotem prymasa do kraju) i w grudniu 1946 r. (J. Pietrzak, *Pelnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, 1945–1948*, Poznań 2009, t. 2, s. 567, 577).

⁵⁵ Kardynał August Hlond, prymas Polski, zmarł 22 X 1948 r.

⁵⁶ Sozialdemokratische Partei Österreichs (Socjaldemokratyczna Partia Austrii), utworzona w 1888 r., od 1945 r. w koalicji rządzącej.

⁵⁷ Labour Party (Partia Pracy), utworzona w 1900 r. jako Labour Representation Committee, od 1945 r. partia rządząca.

Dla wykrycia sieci wywiadowczej COMISCO, w której poważny udział ma Labour Party, SPD i SPÖ, oraz zasięg[*u*] ich oddziaływania poprzez BIS i ALON i rola, jaką Stany Zjednoczone przeznaczają partiom socjaldemokratycznym, rozpracowanie ich staje się jedną z palących potrzeb wywiadu.

Poważnym obiektem, na którym winien koncentrować się wywiad, jest AFL (Amerykańska Federacja Pracy) ze względu na jej udział w montowaniu dywersyjnych organizacji międzynarodowych, ich finansowanie i wspólna rola [z] Labour Party w rozsadzaniu jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych⁵⁸ i w realizowaniu agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych poprzez plan Marshalla i bloki wojenne.

Wysiłek wywiadu winien być również skierowany i na Belgijską Partię Socjalistyczną ze względu na jej proamerykańską politykę i rolę w COMISCO, której siedziba ma być przeniesiona z Londynu do Brukseli. Ścisły kontakt Belgijskiej Partii Socjalistycznej z SFIO oraz fakt, że belgijskie CGT⁵⁹ miało początkowo organizować na swoim terenie konferencję Związków Zawodowych krajów marshallowskich, świadczy o stawce Stanów Zjednoczonych na tę partię kierowaną przez Spaaka⁶⁰ i de Brouckère⁶¹.

Rozdział III – Wywiad naukowo-techniczny

Odcinek naukowo-techniczny wywiadu został stworzony na początku 1948 r. Zakres jego zadań był określony w następujący sposób:

1. Dostarczanie informacji i materiałów o nowych środkach walki i masowego niszczenia rozpracowywanych przez ewentualnych przeciwników.
2. Dostarczanie informacji o technicznym stanie uzbrojenia i wyposażenia armii ewentualnych przeciwników, o pracach nad udoskonaleniem uzbrojenia i o perspektywach ich rozwoju.
3. Dostarczanie informacji o stanie rozwoju nauk ścisłych (fizyki, chemii itd.) w podstawowych dziedzinach, które mają potencjalne znaczenie obronne.
4. Okazanie pomocy polskim zakładom naukowym przy sprowadzaniu sprzętu – innymi drogami trudno osiągalnego – potrzebnego dla prowadzenia prac mających znaczenie dla obronności kraju.

⁵⁸ ŚFZZ – World Federation of Trade Unions, utworzona w Paryżu w 1945 r., zdominowana przez związki zawodowe podporządkowane partiom komunistycznym. W 1948 r. związki niekomunistyczne wystały z ŚFZZ i utworzyły Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych.

⁵⁹ Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy), związana z partią socjalistyczną. Identyczną nazwę miała największa francuska centrala związkowa zdominowana przez komunistów.

⁶⁰ Paul Henri Spaak (1899–1972), socjaldemokratyczny polityk belgijski, premier, w czasie wojny na emigracji, utrzymywał kontakt m.in. z rządem gen. Sikorskiego, współinicjator utworzenia Beneluksu.

⁶¹ Louis de Brouckère (1870–1951), nestor belgijskich socjalistów, członek Akademii Królewskiej, od 1945 r. minister stanu.

5. Okazanie pomocy naszemu przemysłowi przez zdobywanie i dostarczanie opisów nowych procesów technologicznych, nowych maszyn i obrabiarek – materiałów, które albo wcale nie można otrzymać drogą legalnych zakupów, albo też tylko na bardzo trudnych warunkach.

Na Wydział Naukowo-Techniczny był w pierwszym okresie pracy nałożony obowiązek przede wszystkim pracy informacyjnej, to jest opracowywanie, systematyzowanie materiałów, dostarczenie ich do rąk właściwych użytkowników i organizowanie właściwej oceny materiałów.

Praca operatywna, to jest organizowanie własnej sieci agenturalnej zajmującej się specjalnie wywiadem naukowo-technicznym, została postawiona jako podstawowe zadanie Wydziału, które ma być wykonane z pewnym przesunięciem w czasie, to jest po tym, jak podstawowe zręby pracy informacyjnej zostaną założone.

Na charakter i kierunek pracy Wydziału Naukowo-Technicznego w 1948 r. wpłynęły zasadniczo następujące czynniki:

1. Koncepcja samego Wydziału oraz zadania, które on powinien wypełniać, zostały określone tylko ogólnie. Potrzeba stworzenia tego odcinka pracy i informacji nie wynikała na razie z żadnych konkretnych zapotrzebowań ani wojska, ani przemysłu, ani nawet zapotrzebowań zakładów naukowych.

Zrozumienie dla pałającej potrzeby stworzenia dla państwa naukowo-technicznego odcinka wywiadu było tylko na najwyższych szczeblach władz państwowych.

2. Wydział był w początkowym okresie tylko nominalnym wydziałem, gdyż jego stan osobowy – 2–3 ludzi – nie dawał możliwości organizacji pracy na szerszym odcinku.

3. Skrystalizowanie się najważniejszych kierunków pracy oraz jej form mogło odbywać się tylko w procesie samej pracy i to stopniowo.

W tej sytuacji duża część wysiłków wydziału od początku 1948 r. była skierowana nie na pracę operacyjną dla zdobywania materiałów, nawet nie na pracę informacyjną, a na nawiązanie kontaktów z organizacjami, których praca wymaga otrzymywania naukowo-technicznej informacji wywiadowczej i które powinny formułować i dawać zadania dla wywiadu naukowo-technicznego oraz oceniać i analizować otrzymane materiały.

Już pierwsze kroki pracy pokazały, że sprawa sprowadza się nie tylko do obudzenia świadomości rzeczywistych potrzeb, ale że na bardzo wielu odcinkach brak jest organizacji pracujących nad praktycznymi zagadnieniami naukowo-technicznymi. Szczególnie ostro stało to zagadnienie w wojsku, gdzie Wojskowy Instytut Techniczny⁶² był praktycznie czysto kancelaryjną organizacją, rozdającą fundusze wojskowe

⁶² WIT powstał w grudniu 1946 r. i funkcjonował w składzie Sztabu Generalnego. W 1948 r. pracowało w nim 31 oficerów i naukowców oraz 14 podoficerów. WIT składał się z Ośrodka Łączności i Teletechniki, Głównego Instytutu Mechaniki (w jego skład wchodziły Ośrodek Uzbrojenia i Ośrodek Motoryzacji), Ośrodka Chemii i Biologii oraz Ośrodka Fizyki (w Krakowie). Działalność WIT

cywilnym zakładom naukowym w formie dotacji lub też w formie prac zleconych, niemających jednak na ogół praktycznego znaczenia wojskowego. W Inspektorach oraz Dowództwach Rodzajów Broni nie było też zrozumienia potrzeby otrzymywania informacji naukowo-technicznej, a także nikt nie był w stanie postawić w tej dziedzinie konkretnych zadań wywiadowczych.

Zmusiło to Oddział II do tego, ażeby zajmować się w ciągu 1948 r. w bardzo dużym stopniu sprawami organizacji, kierunkiem i sposobem prac Wojskowego Instytutu Technicznego, biur wojskowych przy oddzielnych ministerstwach oraz cywilnych zakładów naukowych – w warunkach oporów ze strony reakcyjnych środowisk naukowych, stawiających opór przeciwko postawieniu ich na służbę rozwiązywania konkretnych i praktycznych zagadnień wojskowo-technicznych z jednej strony, a także w warunkach niezrozumienia i ignorancji w sprawach wojskowo-technicznych ze strony niektórych czynników wojskowych.

Szczególnie szkodliwe były tendencje panujące w niektórych kołach naukowych, wynikające z reakcyjnych i „mocarstwowych” aspiracji, że należy zajmować się samodzielnie wszystkimi podstawowymi zagadnieniami. Wobec bardzo szczupłych ludzkich i materialnych resursów prowadziło [to] do tego, że nic się praktycznie nie robiło. Brak oporu przeciwko tym tendencjom wynikał także i z zajmowanego przez niektóre czynniki stanowiska, iż my nie potrzebujemy zajmować się jakimikolwiek praktycznymi zagadnieniami wojskowo-technicznymi, albowiem wszystko będzie dla nas rozwiązane i wszystko będzie nam dostarczone gotowe i zapięte na ostatni guzik.

Dopiero pod koniec 1948 r. zaszły zasadnicze zmiany i wojsko stopniowo zaczynała stawać się odbiorcą informacji i organem zamawiającym w Oddziale II materiały o sprzęcie i uzbrojeniu ewentualnego przeciwnika i o tendencjach rozwoju tego uzbrojenia.

W miarę tego jak Wojskowy Instytut Techniczny, ośrodki badawcze i temu podobne, stają na własne nogi i zaczynają samodzielnie pracować, Oddział II wycofuje się z ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Bez wątplenia jednak i w ciągu 1949 r. bardzo duża część wysiłku Oddziału II będzie jeszcze musiała być skierowana na pracę nad odbiorcą i użytkownikiem naszego materiału.

Po linii współpracy z przemysłem sytuacja była bardzo podobna. Z wyjątkiem szczebla ministra w samym przemyśle nie było na ogół zrozumienia własnych potrzeb z dziedziny informacji technicznej. W sporadycznych wypadkach, gdy takie zrozumienie było, przemysł próbował rozwiązać te sprawy na własną rękę, nieudolnie improwizując pracę wywiadowczą, co w paru wypadkach doprowadziło już do poważnych komplikacji (wsypa w Szwajcarii zlikwidowana dzięki pomocy Oddziału II, Niemcy) i groziło (i grozi dalej) daleko bardziej poważnymi komplikacjami. Wymaga to zaprzestania

budziła liczne zastrzeżenia i w kwietniu 1949 r. został przeformowany w Oddział VIII Techniczny Sztabu Generalnego (później zarząd XIII Techniczny SG).

praktyki prowadzenia przez przemysł własnego wywiadu amatorskiego, ale i nakłada na Oddział II obowiązek zdobywania dla przemysłu potrzebnych jemu materiałów.

Pokonanie trudności, wynikających z niezrozumienia znaczenia wywiadu naukowo-technicznego, można było realizować przede wszystkim na bazie konkretnej pracy, przez dostarczanie materiałów, mających praktyczną wartość, mogących być realnie wykorzystanymi. Toteż od pierwszych dni pracy w zakresie nauki i techniki Oddział II przystąpił do udostępniania zainteresowanym organizacjom tych materiałów, które tymi lub innymi drogami dostały się w nasze ręce oraz przystąpił do wykorzystania zarówno swojego operacyjnego aparatu dla zdobywania materiałów, jak też do użycia dla tego celu oficjalnych placówek w granicach zakreślonych przez warunki ich specyficznego położenia. Dało to możliwość, na szeregu odcinkach, dostarczyć materiały o dużej praktycznej wartości i stworzyć w ten sposób realną bazę współpracy, co było z natury rzeczy najbardziej przekonującym argumentem.

Wśród najbardziej wartościowych i praktycznie wykorzystanych materiałów można wymienić:

a) po linii wojskowej:

Zdobycie szeregu wzorców aparatów radarowych oraz ich opisów technicznych, schematów, itd. Dało to możliwość [z]organizować, przy aktywnym współudziale Oddziału II, ośrodek radiolokacji, rozpracowujący to nowe wojskowo, ważne zagadnienie i szkolący nasze kadry w tej dziedzinie.

b) po linii przemysłu:

1. Pełny komplet wydanych i projektowanych niemieckich norm przemysłowych (DIN), włączając [w to] i normy przemysłu wojennego, [który] obejmuje około 10 000 numerów normalizacyjnych. Szeroko wykorzystany przy opracowaniu naszych własnych norm.

2. Receptura procesu technologicznego fabrykacji prochu nitrocelulozowego – znalazła bezpośrednie zastosowanie przy uruchamianiu fabryki prochu w Pionkach.

3. Pełne plany, schematy, rysunki i opisanie techniczne wielkiej huty [w] Wattenstedt („Herman Goering Werke”) w Niemczech zachodnich – bardzo cenny materiał pomocniczy dla projektowania naszych zakładów.

4. Szczegółowe i wyczerpujące dane o surowcach i materiałach używanych w przemyśle elektrotechnicznym (tajny materiał Siemens).

5. Praca o produkcji prostowników selenowych.

c) po linii komunikacji:

Bogata dokumentacja techniczna o najnowocześniejszych urządzeniach zabezpieczeniowych kolejowych – otrzymała wysoką ocenę Ministerstwa Komunikacji.

d) po linii naukowej:

1. Przeszło 1000 amerykańskich, częściowo tajnych, sprawozdań z badań naukowo-lotniczych.

2. Ogólny rysunek nowo budującego się w Anglii cyklotronu.

Konieczność organizacji i rozwoju wywiadu naukowo-technicznego nie tylko nie wywołuje, jak to bywało jeszcze przed rokiem, żadnych wątpliwości, a jest na ogół zrozumiana i oceniana jako jedna z najważniejszych dziedzin wywiadu państwowego.

Nie oznacza to jednak, że już obecnie Oddział II może skoncentrować swoje wysiłki jedynie na zdobywaniu materiałów, ich opracowaniu i mechanicznym rozprawianiu wśród odbiorców, którzy dadzą nam wyczerpujące zadania wywiadowcze, a otrzymany materiał we właściwy sposób ocenią i wykorzystają.

Szczególnie na odcinku wywiadu przemysłowego, mającego w związku z zadaniami planu sześcioletniego znaczenie kardynalne, daje się dotkliwie odczuwać brak ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu odpowiednich organów dla efektywnej współpracy.

Koniecznym jest stworzenie w ramach przyszłego Komitetu Koordynacyjnego⁶³ organu informacji technicznej, który by, pracując w ścisłym kontakcie z Oddziałem II, oprócz zadań technicznej informacji na bazie legalnych materiałów, wypełniał przede wszystkim rolę kanału, przez który Oddział II przesuwał[by] do przemysłu dla praktycznego wykorzystania zdobyte materiały i otrzymywał sprecyzowane zadania i oceny.

Sprowadzanie sprzętu naukowo-badawczego oraz wzorców uzbrojenia i sprzętu wojskowego

W związku ze specjalnymi możliwościami zakupowymi i finansowymi na terenie Anglii⁶⁴ z jednej strony, rozpaczliwym brakiem elementarnego wyposażenia z drugiej i dużymi obiektywnymi trudnościami przy zakupach normalnych, Oddział II przeprowadził w ciągu 1948 r. znaczne zakupy sprzętu i wyposażenia.

Ogólna suma zamówień na sprzęt wynosiła około 100 000 funtów. W roku 1948 dostarczono sprzętu na sumę ok. 66 000 funtów, reszta będzie sprowadzana w miarę wykonania zamówień przez firmy, na ogół w pierwszej połowie 1949 r.

Nomenklatura zamówionego sprzętu obejmowała na ogół pozycje ogólnofizyczne oraz elektro-radiotechniczne. Dzięki temu został zaopatrzony w najniezbędniejszy sprzęt przyszły centralny ośrodek radiowy i radiolokacyjny Wojskowego Instytutu Technicznego, kierowany przez profesora Szulkina⁶⁵. Zostało ukompletowane wyposażenie Zakładu Technologii Lotniczej, kierowanego przez szefa WIT płk. Bochenka⁶⁶.

⁶³ O projektach powołania Komitetu Koordynacyjnego ds. Wywiadu zob. *Polski wywiad*..., s. 15–17.

⁶⁴ Niewątpliwie mowa o środkach tzw. Funduszu Drawa, który w 1945 r. znalazł się w gestii gen. Stanisława Tatara oraz płk. Stanisława Nowickiego i płk. Mariana Utnika z Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza. Oficerowie ci postanowili przekazać je rządowi w Warszawie.

⁶⁵ Paweł Szulkin (1911–1987), specjalista radiotechniki i radiolokacji, profesor na Politechnice Warszawskiej (1948–1949), później jeden z współorganizatorów Instytutu Badań Jądrowych.

⁶⁶ Bronisław Bochenek (1913–1973), absolwent Politechniki Lwowskiej (Wydział Mechaniczny, specjalność lotnictwo), przed wojną związany z ruchem komunistycznym. Zakład Technologii Lotniczej zapewne istniał na Politechnice Warszawskiej.

W ramach organizowanego przez nas zakupu sprzętu, został sprowadzony pierwszy w ogóle w kraju mikroskop elektronowy, który obecnie jest montowany i uruchamiany w Zakładzie Fizyki na Politechnice Warszawskiej, pod kierownictwem prof. Szymanowskiego⁶⁷. Budowany w Krakowie Ośrodek Fizyki prof. Złotowskiego⁶⁸ otrzymuje również efektywną pomoc w zaopatrzeniu w konieczny sprzęt.

Równocześnie ze sprowadzaniem sprzętu laboratoryjnego Oddział II sprowadzał wszelkie osiągalne prototypy uzbrojenia i wyposażenia wojskowego, przede wszystkim amerykańskiego i angielskiego, jak to: celowniki do bombardowania i strzelania w powietrzu, spadochrony, osprzęt samolotowy, radiostacje wojskowe oraz radary różnego typu.

Należy podkreślić, że należyte wykorzystanie tego sprzętu napotyka na duże trudności z powodu braku wojskowych baz technicznych oraz braku należytego zrozumienia ważności zaznajamiania się, studiowania i wykorzystania uzbrojenia i sprzętu ewentualnych przeciwników.

Duże praktyczne znaczenie dla Wojsk Lotniczych posiadają sprowadzone przez Oddział II 3 przyrządy „Link-Trainer” do naziemnego treningu pilotów w ślepych pilotażu. Dają one dużą oszczędność paliwa i rezerwu silników i samolotów oraz pozwalają znacznie ulepszyć szkolenie pilotów.

Wobec bardzo dużych obiektywnych trudności, wynikających przy sprowadzaniu sprzętu z zagranicy, z powodu izolacyjnej polityki władz i firm anglo-amerykańskich w stosunku do państw demokracji ludowej, Oddział II będzie zmuszony i w przyszłości, w tych wypadkach, gdy oficjalne drogi będą zawodziły, sprowadzać sprzęt i wyposażenie.

Wywiad naukowo-techniczny staje się jednym z najważniejszych odcinków wywiadu z postawieniem przed nim następujących zasadniczych zadań:

1. Praktyczna i efektywna pomoc naszemu przemysłowi przy wypełnianiu sześcioletniego planu przez dostarczanie dokumentacji procesów technologicznych, planów i projektów zakładów przemysłowych, rysunków maszyn itd.

2. Informacja wojska o współczesnym uzbrojeniu i sprzęcie wojskowym ewentualnych przeciwników, o tendencjach jego rozwoju oraz o nowych środkach walki i masowego niszczenia.

3. Informacja naszych zakładów naukowych o kierunkach rozwoju i osiągnięciach w dziedzinie nauk ścisłych, przede wszystkim tych, które mają znaczenie obronne.

⁶⁷ Wacław Szymanowski (1895–1965), inżynier elektryk, fizyk i optyk, pracował w Stanach Zjednoczonych (1926–1931 oraz 1939–1946) i w Moskwie (1934–1937). Po wojnie czynny polityk, członek SL, poseł od 1947 r., minister poczt i telegrafów od stycznia 1948 do marca 1955 r.

⁶⁸ Ignacy Złotowski (1907–1966), chemik, specjalista w zakresie chemii nuklearnej. W latach 1936–1940 w Paryżu, w College de France, gdzie współpracował m.in. z Marią Curie i Frédériciem Joliot-Curie. W czasie wojny w USA, m.in. profesor na Uniwersytecie Stanu Ohio. W latach 1946–1947 charge d'affaires w Waszyngtonie oraz delegat do Komisji Atomowej ONZ, od 1948 r. profesor UJ i dyrektor Państwowego Zakładu Badań Fizykochemicznych w Krakowie.

4. Informacja kierownictwa nadrzędnego o kierunkach i tendencjach rozwoju techniki zbrojeniowej i ogólnej oraz podstawowych dziedzin nauki. Informacja o metodach organizowania, kierowania, finansowania itd. badań technicznych i naukowych, w skali państwowej w krajach imperialistycznych.

Dla wykonania tych zadań będzie koniecznym:

1. Zorganizować [wy]specjalizowaną sieć agenturalną, nastawioną szczególnie na Amerykę i Anglię.

2. Dobrać i przygotować znaczne kadry specjalistów, politycznie oddanych, dla pracy zarówno w centrali, jak i w aparacie operacyjnym w terenie.

3. Dalej rozbudować w kraju ścisłą współpracę z użytkownikami naszych materiałów: wojskiem, zakładami naukowymi, dla zabezpieczenia otrzymywania sprecyzowanych zadań oraz dla prawidłowego wykorzystania i oceny materiałów.

4. Dla rozbudowy współpracy po linii przemysłu jest koniecznym stworzenie w ramach Komitetu Technicznego⁶⁹ odpowiedniego organu informacji technicznej, który zresztą sam przez się jest potrzebny przemysłowi.

Zadania tego organu polegałyby na:

a) zbieraniu fachowej prasy zagranicznej, przy pomocy attachés technicznych itd. wszelkiej legalnej informacji techniczno-przemysłowej i rozprowadzania tej informacji wśród wszystkich zainteresowanych w niej w kraju organizacji (obiekty przemysłowe, instytuty naukowe itd.).

b) kierowaniu pracą attachés technicznych za granicą i innych analogicznych placówek i przedstawicielstw i wykorzystanie ich dla celu zbierania legalnej informacji technicznej.

c) organ ten służyłby równocześnie dla współpracy z Oddziałem II – dla celów wykorzystania i rozprowadzania zdobywanych przez Oddział II materiałów, dla organizacji szybkiej i fachowej oceny tych materiałów oraz dla zbierania, sumowania i formułowania potrzeb przemysłu, dla wyrażania ich w formie zadań wywiadowczych. Dla wykonania tych funkcji w ramach tego organu winna być zorganizowana nieduża komórka Oddziału II, przez którą by bezpośrednio przechodziły materiały w jedną stronę, a zadania i oceny – w drugą. Oprócz tego część personelu fachowego tego organu, zasługująca na polityczne zaufanie, zostałaby pociągnięta do pracy na rzecz Oddziału II po linii fachowej konsultacji. Pomogłoby to likwidować sytuację, mającą miejsce obecnie, przy której przemysł często sam nie wie, co jemu jest potrzebne, a co może być zdobyte tylko drogą wywiadu.

Odpowiednio do rozmiaru tych potrzeb przemysł winien w swoim budżecie przewidzieć odpowiednie sumy na wywiad przemysłowo-techniczny.

⁶⁹ Zapewne chodzi o Komitet Techniczny podporządkowany Sztabowi Generalnemu WP. Instancja ta powstała dopiero w 1951 r. (A. Kocharński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. 1, s. 407).

Rozdział IV – Kontrwywiad

Praca kontrwywiadowcza ograniczała się w r. 1948 do zadań związanych z ochroną placówek polskich, działających z ramienia MSZ, MPiH i innych instytucji. Do października 1948 r. pracą kontrwywiadowczą kierowały wydziały wywiadowcze. Rezydentowi wywiadowczemu podlegała sieć kontrwywiadowcza. Poważnie zabagnienie placówek przez element nam wrogi lub skorumpowany oraz praktyka operacyjna wykazały, że łączenie zadań wywiadowczych i kontrwywiadowczych w ręku rezydentury wywiadowczej nie dało pożądanych rezultatów i naraża rezydentury wywiadowcze na dekonspirację. W związku z tym przystąpiono do zorganizowania Wydziału Kontrwywiadowczego centrali oraz stworzenia samodzielnych rezydentur kontrwywiadowczych w terenie. Usamodzielnienie pracy kontrwywiadowczej nastąpiło w listopadzie ub.r.

Najpoważniejsze trudności, na jakie napotykała praca kontrwywiadu, były:

1. Brak konsekwentnej polityki kadrowej MSZ i MPiH. Dobór na placówki zagraniczne prowadzony był z punktu widzenia rzekomej fachowości, co doprowadziło do obsadzenia placówek często elementami wrogimi. Trudności w akcji oczyszczenia tych placówek polegały na tym, że nasze wnioski o odwołanie pracowników, na których posiadaliśmy poważniejsze materiały kompromitujące, napotykały na opór ze strony biur personalnych MSZ i MPiH, żądając[ych] od nas zastępców na miejsce odwołanych, wiedząc, że my tego rozwiązać nie potrafimy.

2. Uniemożliwienie akcji profilaktycznej przez:

a) wysyłanie pracowników na placówki i służbowych delegacji bez uzgodnienia z nami lub nawet wbrew naszemu sprzeciwowi. I tak w ub.r. wydano bez naszej zgody 1357 paszportów służbowych i 1443 paszportów zwykłych.

b) stałe przyjmowanie nowych pracowników przez placówki ze środowiska emigracji polskiej i ludności miejscowej bez zgody centrali.

3. Brak odpowiedniej ilości wyszkolonych kontrwywiadowczo pracowników dla obsadzenia wszystkich najważniejszych placówek.

W roku 1948 sieć kontrwywiadowcza działała w 18 krajach, ochraniając 59 placówek MSZ, docierając do szeregu attachatów handlowych i morskich oraz niektórych innych placówek, jak np. ORBIS, LOT i firmy handlowe. Najlepiej rozbudowana jest sieć kontrwywiadowcza na terenie Francji, Beneluksu, Włoch i Skandynawii. Najsłabszym odcinkiem pracy są Stany Zjednoczone.

Skład personalny pracowników placówek MSZ przedstawia się bardzo niekorzystnie. Na podstawie rozpracowań przeprowadzonych przy pomocy WUBP na terenie kraju o przeszłości danych pracowników oraz na podstawie materiałów agenturalnych zdobytych na placówkach okazało się, że prawie do wszystkich placówek udało się wrogowi przedostać swoją agenturę. Tak np. w Niemczech na 531 pracowników zatrudnionych na placówkach polskich podlega rozpracowaniu 245 osób, w Stanach Zjednoczonych na 154 zatrudnionych – 95. W Anglii przeszło 50 proc. pracowników

odmówi powrotu do kraju w razie odwołania. Dla przykładu warto przytoczyć charakterystykę niektórych placówek MSZ: Ambasada RP w Rzymie zatrudnia 36 pracowników, z tego 60 proc. stanowią pracownicy zaangażowani na miejscu – z nich z miejscowej Polonii 27 proc., spoza Polonii 33 proc. – z przedwojennego aparatu 10 proc. Po rozpracowaniu kontrwywiadowczej placówki okazało się, że 5 pracowników, obywateli polskich, w razie odwołania do kraju nie wrócą, 7 utrzymuje kontakty z elementami wrogimi, dwóch zdradza tajemnicę służbową. Spośród zatrudnionych obywateli włoskich wszyscy, poza jednym, są poglądów faszystowskich. Na placówce członków PPR było 6 i 4 członków PPS.

Rozpracowanie Konsulatu Generalnego w Rzymie wykazało, że na 11 pracowników 4 odmówi powrotu do kraju, a jeden utrzymuje kontakt z elementami wrogimi. Najważniejszym obiektem zainteresowania kontrwywiadowczego na terenie konsulatu jest konsul generalny Dunin-Borkowski⁷⁰. Udowodniono, że utrzymuje on kontakty z wrogimi elementami polskiej emigracji i reakcji włoskiej, [ma] kontakt z ambasadą angielską, a w razie odwołania do kraju nie powróci (w załączeniu opis najciekawszych rozpracowań).

Na podstawie rozpracowań, aparat kontrwywiadowczy dał wniosek o odwołanie szeregu pracowników z placówek MSZ. Nieznaczna tylko część została faktycznie odwołana.

Nasze ostrzeżenia w sprawie Mantla nie odniosły żadnego skutku i nie został na czas odwołany⁷¹. Dotychczas nie odwołano Kaserna⁷², jak i Rappaporta⁷³, który ma zamiar zdezerterować, w Niemczech – mimo kilkakrotnych interwencji – nie odwołano zastępcy szefa BROW⁷⁴ inż. [Henryka] Szrajera, pomimo że zajmuje się systematycznie handlem, działając tym samym na szkodę państwa. W Rastatt⁷⁵ w konsulacie pomimo naszego sprzeciwu zatrudniono jako referenta Fürstenberg Zofię, na którą posiadamy materiały kompromitujące o jej współpracy z obcym wywiadem.

Wynikiem nieracjonalnej polityki kadrowej na placówkach zagranicznych są masowe dezercje pracowników i członków różnych delegacji służbowych (w załączeniu wykaz pracowników RP, którzy powinni zostać odwołani⁷⁶, oraz wykaz dezercerów⁷⁷).

⁷⁰ Piotr Dunin-Borkowski (1890–1949), działacz ziemiański, konserwatysta, wojewoda lwowski (1927–1929) i poznański (1928–1929).

⁷¹ Feliks Mantel, działacz socjalistyczny, m.in. członek CKW PPS (koncesjonowanej), członek KRN, wiceminister pracy i opieki społecznej, od 13 V 1946 r. przedstawiciel Polski w Austrii, 15 IV 1948 r. „wybrał wolność” i wraz z rodziną został ewakuowany przez CIA do Francji (szczegóły zob. F. Mantel, *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980, *passim*).

⁷² Nie udało się ustalić danych.

⁷³ Leon Rappaport, radca handlowy ambasady w Sztokholmie.

⁷⁴ Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Niemczech.

⁷⁵ Rastatt znajdowało się we francuskiej strefie okupacyjnej.

⁷⁶ Wykazu tego (AIPN, 00267/28, k. 12–48), który liczy 149 nazwisk (z krótkimi, negatywnymi, charakterystykami) nie publikuje się. Wśród wymienionych w nim osób znajdują się m.in.: ambasador w Rzymie Adam Ostrowski, poseł nadzwyczajny w Hadze Ksawery Pruszyński, poseł w Helsinkach Jan Wasilewski, ambasador w Belgradzie Jan Karol Wende, poseł w Budapeszcie Alfred Fiderkiewicz i delegat Polski do UNESCO Ludwik Rajchman.

⁷⁷ Wykazu tego nie udało się odnaleźć.

Najgorsza^b pod względem doboru kadr jest sytuacja na placówkach handlowych. Placówki te w większości wypadków są obsadzone przez element wrogi, skorumpowany, trudniący się na większą skalę handlem dla celów osobistych. Placówki te są wykorzystane przez wywiad obcy jako wygodne kanały penetracji do kraju. Jako przykład niech posłuży fakt udowodniony, że placówki rewindykacyjne w Niemczech były wykorzystane przez obcy wywiad jako ogniwa działalności przeciwko Polsce. Rozprawy sądowe przeciw pracownikom misji zakupu samolotów we Francji, przeciw pracownikom misji handlowych we Włoszech oraz ucieczka dyrektora generalnego ORBIS potwierdzają tę niepokojącą sytuację. Na terenie Szwecji radca handlowy – Rappaport Leon jest byłym łącznikiem, informatorem „rządu” londyńskiego w czasie wojny oraz autorem paszkwilu na ZSRR, napisanego w latach 1943–1944. Niezależnie od swojej przeszłości wykorzystuje swoje stanowisko służbowe i pobiera wysokie prowizje od Szwedów, narażając skarb państwa na olbrzymie straty. Na tym samym terenie działa attaché handlowy Michejda Andrzej, zamieszany w sprawę ucieczki z Polski do Szwecji byłego właściciela firmy Karbostal – Lempickiego. Na terenie Czechosłowacji pracownik Generalnej Reprezentacji Polskiego Handlu Zagranicą – Wajsman jest zamieszany w spekulacyjne afery przedstawiciela czeskiej hurtowni węgla w Polsce – Volańskiego. Z tymże Volańskim utrzymuje kontakty przedstawiciel DAL w Pradze – Rojewski. Z Rumunii należy odwołać wszystkich trzech pracowników Attachatu Handlowego. W Anglii na naszych placówkach są zatrudnieni: Kruche Harold Wiktor, kierownik Wydziału Ekonomicznego Attachatu Handlowego, były fabrykant łódzki, wróg Polski Ludowej, Blumer Tadeusz, urzędnik Attachatu Handlowego, były sanacyjny wicestarosta, dotychczas niezdemobilizowany oficer wojska emigracyjnego, utrzymujący kontakty z „dwójką” andersowską. Archiwistka Attachatu Handlowego – Battini Ewa jest żoną Anglika, byłego pracownika UNRRA w Polsce, a maszynistka Attachatu – Reygate Heather, również Angielka, pozostaje w kontakcie z WiN⁷⁸. Nie lepiej przedstawia się sytuacja na innych placówkach, jak: ORBIS, PCK i LOT.

Tak np. z 20 pracowników PCK w Londynie podlega rozpracowaniu 13, zaś z 59 pracowników PCK w Niemczech – 51 podlega rozpracowaniu kontrwywiadowczemu.

Celem zlikwidowania istniejącego stanu rzeczy należy:

1. Przedsięwziąć odpowiednie środki profilaktyczne w kraju przez wysyłanie za granicę ludzi uprzednio dokładnie sprawdzonych oraz przez ostateczne uregulowanie procedury wydawania paszportów.

W wyniku dotychczasowej dwutorowości MSZ wydało w r. 1948 ponad 50 proc. paszportów bez zgody MBP. Wydział Paszportowy przydzielony oficjalnie do

^b *W dokumencie najgorzej.*

⁷⁸ Z wyjątkiem Wajsmiana i Rojewskiego wszystkie wymienione tu osoby znajdują się w wykazie, o którym była mowa wyżej.

Ministerstwa Administracji Publicznej, który będzie nam służbowo podlegać⁷⁹, winien stać się jedyną instytucją wydającą wszelkiego rodzaju paszporty. Należy również uregulować sprawę wydawania paszportów konsularnych i wiz wjazdowych do kraju, gdyż to umożliwi przyjazd do kraju różnych wrogich elementów.

W 1948 r. wydano bez uzgodnienia z nami 3589 wiz oraz znaczną ilość paszportów. Wydawanie wiz i paszportów winno być 'kierowane przez nas'. Podania o wydanie wiz i paszportów placówki winny przysyłać poprzez MSZ do nas celem zaopiniowania i umożliwienia w ten sposób odpowiedniego zabezpieczenia kontrwywiadowczego i wykorzystania wywiadowczego. Dla racjonalnego rozwiązania tego zagadnienia należałoby w Biurze Personalnym MSZ zatrudnić, na stanowisku pierwszego wicedyrektora, kadrowego pracownika MBP, jak również na inspekcje personalne MSZ winien jeździć pracownik kadrowy MBP.

2. Przeprowadzić czystkę na placówkach MSZ, handlowych i innych instytucji, należy ją przeprowadzić etapami i uwzględnić w pierwszym rzędzie Niemcy, Francję, Stany Zjednoczone, Anglię i Włochy⁸⁰.

3. W celu dokładnego rozpracowania elementów wrogich na placówkach oraz ochrony tych placówek przed infiltracją wroga Wydział Kontrwywiadowczy zamierza w 1949 r.:

a) Stworzyć rezydentury na tych placówkach, gdzie dotychczas nie istniały. Rezydentury te winny posiadać podwójną sieć, jedną na placówce, drugą poza placówką dla ochrony zewnętrznej i rozpracowania placówki z zewnątrz.

b) Obsadzić na placówkach stanowiska szyfrantów, radiotelegrafistów, kierowników kancelarii tajnych i wydziały paszportowo-wizowe.

c) Stworzyć Sekcję Cenzury Listów pracowników polskich placówek.

d) Przy placówkach RP w większych krajach stworzyć referat personalny podległy MSZ, a obsadzony przez kadrowego pracownika MBP.

e) Stworzyć poza placówką silne grupy inwigilacyjne.

4. Wydział Kontrwywiadowczy zamierza w 1949 r. oczyścić od elementów wrogich wszystkie środki komunikacji międzynarodowej wychodzące z Polski, zakładając swoje sieci na Wybrzeżu, oczyszczając personel okrętów, ORBIS i LOT pracujący na liniach międzynarodowych.

^{c-c} *Dopisano odręcznie nad skreślonym* uzgodnione z nami.

⁷⁹ Wydział Paszportów Zagranicznych MAP został formalnie połączony z wydziałem paszportowo-wizowym Departamentu VII MBP dopiero w czerwcu 1950 r. (tj. po likwidacji MAP), ale *de facto* od 1949 r. stanowił wydział w Departamencie VII.

⁸⁰ Po przygotowaniach trwających od stycznia 1949 r. czystka na szeroką skalę została przeprowadzona w MSZ na mocy uchwały Sekretariatu KC PZPR z 3 IX tr., ciągnęła się blisko dwa lata i objęła około 28 proc. personelu centrali i placówek (W. Borodziej, *Wydział Zagraniczny KC PPR (1949–1970)*, Warszawa 1999, s. 18–19; T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950*, Wrocław 1995, s. 277–284).

Rozdział V – Służba aerofotogrametryczna i rozpoznania lotniczego

Z dniem 1 marca 1948 r. przed Oddziałem II było postawione zadanie przyjąć pod swoją kontrolę i kierownictwo całokształt służby aerofotogrametrycznej.

Jeszcze przed sezonem letnim całkowicie zorganizowano Samodzielną Eskadrę Aerofotogrametryczną i Rozpoznania Lotniczego. Przystosowano Wydział III Wojskowego Instytutu Geograficznego do wykonywania prac fotogrametrycznych. Skontrolowano i odblokowano zaległe materiały. Rozbudowano system kontroli i zabezpieczania materiałów tajnych.

W ciągu letniego sezonu wykonano zdjęcia powierzchni 1 792 000 ha, czyli 114 proc. planu, i zaspokojono wszystkie potrzeby bieżącego roku. Eskadra została skonsolidowana i ukompletowana w znacznej części personelem zasługującym na zaufanie. Sprzęt (samoloty i silniki) oraz fotokamery i technika robienia zdjęć są opanowane przez personel częściowo jeszcze cywilny. Objęto kontrolą Wydział Fotogrametrii Wojskowego Instytutu Geograficznego i Biuro Fotogrametryczne Głównego Urzędu Pomiarów Kraju. Przystąpiono do rozbudowy bazy naziemnej – lotnisko na Bielanach. Wobec dużych trudności organizacyjnych i ogromu zadań aerofotogrametrycznych, od wypełnienia których zależą terminy budownictwa przemysłowego, nie pracowano nad rozpoznaniem lotniczym i szkoleniem kadr w tej dziedzinie.

Bieżące roczne zadania aerofotogrametryczne w związku z nowym budownictwem obiektów przemysłowych, linii komunikacyjnych, portów oraz potrzebami czysto wojskowymi – stale wzrastają i w latach 1949 i 1950 będą już wynosiły prawdopodobnie około 2 milionów ha, a oprócz tego plan sześcioletni przewiduje stworzenie mapy gospodarczej Polski, co wymaga zdjęcia dodatkowo w ciągu 6 lat powierzchni wynoszącej około 20 mln ha, czyli na każdy rok średnio 3,3 milionów. W ten sposób sumaryczne^d plany roczne będą już obecnie wynosiły około 5 mln ha. Cyfra ta jest trzykrotnie większa od zadania postawionego na 1948 rok, które było wykonane w całości, ale kosztem dużego napięcia sił i przy prawie całkowitym wykorzystaniu technicznych możliwości sprzętu. Wobec tego dla wypełnienia zadań w dziedzinie aerofotogrametrii oraz dla zorganizowania rozpoznania lotniczego i szkolenia odpowiednich kadr jest koniecznym:

1. Reorganizacja Samodzielnej Eskadry Aerofotogrametrycznej i Rozpoznania Lotniczego w pułk przy odpowiednim zwiększeniu personelu i sprzętu – zarówno samolotów, jak i wyposażenia specjalnego.

2. Zbudowanie odpowiedniej bazy naziemnej na lotnisku na Bielanach.

3. Zlikwidowanie obecnego stanu paliatywnego⁸¹, przy którym opracowanie materiałów aerofotogrametrycznych odbywa się w dwóch miejscach: w Wojskowym

^d W dokumencie sumarne.

⁸¹ W tym kontekście: mający charakter półśrodka.

Instytucie Geograficznym i w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, które co do swego składu osobowego (szczególnie ten ostatni) nie wzbudzają zaufania – i skoncentrowanie wszystkiego w jednym miejscu, zlewając całokształt aerofotogrametrycznej służby w jeden organizm kierowany w całości przez Oddział II.

5. Szeroko szkolić własną kadrę specjalistów uwzględniając, że na szeregu odcinków istnieje jeszcze monopol 2–3 specjalistów, którzy w dodatku nie wzbudzają [°].

6. Przystąpić do opracowania metod i do szkolenia kadr w zakresie rozpoznania lotniczego zarówno dla potrzeb ogólnowojskowych i lotnictwa, jak też specjalnie dla potrzeb operacyjnych wywiadu.

Rozdział VI – Zwiad

Zagadnienie szkolenia zwiadowców było i jest jeszcze częściowo w naszej armii niedocenione. Poczucie pewności i pokoju po wojnie oraz potrzeba użycia wojska do walki z podziemiem spowodowały u niektórych dowódców na wszystkich szczeblach niedocenywanie zwiadu. Należało pokonać wielkie opory, by sprawę zwiadu i szkolenia zwiadowczego postawić w kolejności poważnych potrzeb wojska, co znalazło wyraz w rozkazie ministra obrony narodowej oraz utworzeniu wydziału zwiadowczego dowódcy wojsk lądowych⁸². Bezpośrednie oddziaływanie na szkolenie zwiadowców dało w 1948 r. poważnie wyniki.

Utworzenie etatowych plutonów zwiadowczych w pułkach piechoty podniosło w znacznym stopniu autorytet organów zwiadowczych i stało się poważnym czynnikiem do przygotowania kadr wywiadowczych.

Dla podniesienia poziomu szkolenia zwiadowców oraz przygotowania do wykonania konkretnych zadań związanych ze służbą przeprowadzono w 1948 r. szereg ćwiczeń, kursów szkoleniowych i koncentracji. Dla utrzymania kontaktu z organami rozpoznawczymi oraz udzielania konkretnej pomocy w szkoleniu i rozwiązywaniu zagadnień organizacyjnych przeprowadzono w ciągu roku inspekcje i kontrole we wszystkich okręgach wojskowych, oraz odprawy z szefami wydziałów zwiadowczych okręgów wojskowych i szefami sekcji zwiadowczych poszczególnych rodzajów broni, oraz gry wojenne.

Na zagadnienie zwiadu w wojsku i szkolenia zwiadowczego należy kłaść mocny nacisk w 1949 r. – rozszerzyć kadry zwiadowcze we wszystkich rodzajach broni.

Dla przygotowania odpowiednich rezerw przyszłych zwiadowców i zainteresowania młodzieży tymi zagadnieniami należy rozpocząć w 1949 r. szeroko zakrojoną

^c *Brak zakończenia zdania.*

⁸² Dowództwo Wojsk Lądowych zostało powołane 29 XI 1947 r., a zlikwidowane 7 II 1950 r.

akcję popularyzującą ten rodzaj służby. Oprócz tego należy stworzyć podstawy dla szkolenia zwiadowczego w masowych organizacjach młodzieżowych, jak: SP, ZMP, ZHP⁸³, kierując odpowiednio przygotowanych oficerów do tych organizacji, a także do obozów szkolnych i akademickich.

Rozdział VII – Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych

Wydział ten zajmuje się protokołem [dyplomatycznym] oraz reprezentuje Wojsko Polskie przed wojskowymi przedstawicielami państw obcych w naszym kraju. Załatwia również sprawę wyjazdu oficerów polskich za granicę i okolicznościowych przyjazdów oficerów innych krajów do Polski. Osiągnięciem tego wydziału w roku 1948 było opracowanie instrukcji, która reguluje prawa i obowiązki wojskowych przedstawicieli państw obcych na terenie Polski oraz instrukcji dotyczącej wydawania paszportów, wizowania i wydawania rozkazów wyjazdu oficerom polskim za granicą.

W roku 1949 wydział ten winien w porozumieniu z odnośnym departamentem MBP⁸⁴ oraz naszym Wydziałem Kontrwywiadowczym pomóc w rozpracowaniu attachés innych państw oraz wszystkich obcych oficerów przybywających do Polski i założyć dla tego celu kartotekę szczegółową, utrzymaną stale w aktualności.

Rozdział VIII – Stan organizacyjny centrali

W związku ze scaleniem pracy II Oddziału Sztabu Generalnego i Departamentu VII MBP oraz w związku z nowymi zadaniami postawionymi przed nami i wpływającymi z tego potrzebami organizacyjnymi nastąpiła w roku sprawozdawczym poważna rozbudowa centrali. Stworzono szereg nowych wydziałów i przekształcono szereg istniejących sekcji na samodzielne wydziały.

Zadania stawiane na polu wywiadu naukowo-technicznego spowodowały wyodrębnienie Sekcji Naukowo-Technicznej z Wydziału Informacji i stworzenie Samodzielnego Wydziału Operacyjno-Informacyjnego dla spraw naukowo-technicznych.

W związku z koniecznością nastawienia pracy szkoleniowej w wojsku na realnego potencjonalnego przeciwnika, to jest na armie anglosaskie, dojrzała potrzeba zapozna-

⁸³ SP – Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, ZMP – Związek Młodzieży Polskiej, ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego.

⁸⁴ W ówczesnej strukturze MBP kontrwywiadem zajmował się Departament I. Szerzej zob. P. Pleskot, *„Tarcza partii i narodu”*. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010.

nia korpusu oficerskiego z organizacją, taktyką, uzbrojeniem i doktryną armii angielskiej i amerykańskiej. Jednocześnie należało ściśle powiązać informowanie wojska o przyszłych potencjalnych przeciwnikach z codzienną pracą i szkoleniem organów zwiadowczych armii. Dla lepszego pokierowania tą pracą powstała konieczność wydzielenia biur studiów wojskowych z Wydziału Informacji i utworzenia Samodzielnego Wydziału Studiów Wojskowych i Zwiadu.

Dla głębszego opracowania wszystkich materiałów wywiadowczych zdobytych przez nasze rezydentury w terenie i uniknięcia dublowania informacji scalono wydziały informacji II Oddziału i VII Departamentu w jeden Wydział Informacji.

Rozbudowanie sieci agenturalnej oraz przejście na udoskonalone metody pracy zrodziły konieczność stworzenia Wydziału Techniki Wywiadowczej przystosowanego w swych laboratoriach nowe osiągnięcia techniczne dla celów pracy wywiadowczej i produkującego seryjnie sprzęt techniczny. Wydział Aerofotogrametrii powstał dla zrealizowania zadań postawionych nam na tym polu.

Zaśmiecenie placówek MSZ, MP[i]H i innych placówek za granicą przez element wrogi, konieczność oczyszczenia placówek i ich ochrona przed wnikaniem wroga, niebezpieczeństwo dekonspiracji, wypływające z łączenia pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej – były przyczyną stworzenia Wydziału Kontrwywiadowczego.

W związku z niedopuszczalną praktyką na odcinku wydawania paszportów i wiz przystąpiono do zorganizowania Wydziału Paszportowo-Wizowego, który by zapewnił bezpieczeństwo na tym odcinku.

Dla wykonania zadań specjalnych zorganizowano Wydział Specjalny⁸⁵ i Specjalną Sekcję Finansową⁸⁶. Jednak dla ukompletowania tych działów nie przydzielono nam ani jednego pracownika. Byliśmy wobec tego zmuszeni do przesunięcia szeregu kierowniczych pracowników, osłabiając tym samym pracę na innych odcinkach.

Celem koordynowania prac organizacyjno-administracyjnych Oddziału II i Departamentu VII zorganizowano Wydział Ogólny. Wzrost zapotrzebowania na nowe kadry dla rozbudowującego się aparatu centrali, jak i dla rezydentur [spowodował, iż] rozszerzono Wydział Doboru Kadr i stworzono Samodzielną Sekcję Personalną Departamentu VII.

Dla przygotowania kadr wywiadowczych założono dwie szkoły wywiadowcze, 1 kurs wywiadowczy, 1 kurs kontrwywiadowczy i 1 kurs maszynopisania i stenografii⁸⁷.

⁸⁵ Od października 1948 r. wydział ten zajmował się organizowaniem transportów z uzbrojeniem i sprzętem dla greckiej partyzantki komunistycznej. Nieco szczegółów zob. *Wywiad polski...*, s. 19–20.

⁸⁶ Sekcja ta nadzorowała przedsiębiorstwa handlowe, których zyski dzielone były między KC PPR i oba wywiady. Nieco szczegółów zob. *ibidem*, s. 20–22.

⁸⁷ Szkoła Oficerska Wywiadu (w Sulejówku) została utworzona 15 VIII 1947 r., ale zamiast półtorarocznego szkolenia przeprowadzono tylko kurs kilkumiesięczny. Na jej miejsce powstała – od 15 V 1948 r. – Szkoła Wywiadowcza, na półtorarocznym kursie przeszkolono około 20 słuchaczy. Miesiąc wcześniej uruchomiono (w Śródborowie) Szkołę Agentów, w której na dwóch półtorarocznych kur-

W związku z rozbudową aparatu powstał chroniczny, bardzo dotkliwy, brak kadr. Sytuacja na tym odcinku przedstawia się następująco:

Stan osobowy Oddziału II

Oficerów według etatu	–	240
Stan faktyczny	–	153
Kontraktowych wg etatu	–	176
Stan faktyczny	–	169

Oddziałowi II podlega również Samodzielna Eskadra Aerofotogrametryczna, licząca 181 oficerów i szeregowych, III Wydział WIG⁸⁸, liczący 23 pracowników, oraz 48 żołnierzy i [pracowników] kontraktowych Wydziału Specjalnego, kierowanego przez ośmiu odkomenderowanych oficerów Oddziału II.

Stan osobowy Departamentu VII

Stan według etatu	–	458
Stan faktyczny	–	259

Braki w etatach oficerskich Oddziału II i pracowników Departamentu VII są więc bardzo poważne.

Dobór pracowników przeprowadzony był bardzo pieczołowicie. Nie licząc kontraktowych pracowników fizycznych, tylko 13 pracowników Oddziału II i Departamentu VII nie jest zorganizowanych w PZPR lub ZMP.

Członków KP⁸⁹ lub KZM⁹⁰ sprzed 1939 r. mamy 163, to jest 37 proc. całego stanu oficerów [oraz] pracowników umysłowych Oddziału II i wszystkich pracowników Departamentu VII.

W rewolucyjnych ruchach oporu brało udział – 94, to jest 21 proc. stanu.

Dąbrowszczaków ⁹¹ pracuje u nas	–	33,
przedwojennych oficerów zawodowych	–	29,
z nich członków Partii ⁹²	–	23.

W chwili obecnej zatrudniamy jeszcze jednego byłego pracownika „dwójki”⁹³.

sach szkolono po około 20–30 osób, przeznaczonych przede wszystkim do działań dywersyjnych (była to tzw. szkoła bokserów). Szkołę Kontrwywiadu (w Sulejówku) uruchomiono 1 XII 1948 r., a półtoraroczne szkolenie przeszło w niej około 40–50 osób. Kurs maszynopisania, uruchomiony 15 VIII 1947 r. dla około 30 osób, trwał pół roku. Wszystkie te szkolenia były przeznaczone zarówno dla Departamentu VII, jak i Oddziału II – zob. opracowanie Mariana Chabrosa (AIPN, 002559/1, t. 5, k. 99–102).

⁸⁸ Wojskowy Instytut Geograficzny – utworzony w 1919 r., po 1945 r. podległy Sztabowi Generalnemu, od 1949 r. przekształcony w Zarząd Geografii Wojskowej Sztabu Generalnego oraz osobne Wojskowe Zakłady Kartograficzne.

⁸⁹ KP – tj. Komunistycznej Partii (pełna nazwa Komunistyczna Partia Polski).

⁹⁰ KZM – Komunistyczny Związek Młodzieży, właściwa nazwa Komunistyczny Związek Młodzieży Polski (KZMP).

⁹¹ Tj. uczestników wojny domowej w Hiszpanii, nie wszyscy z nich służyli w Brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego.

⁹² Tj. PZPR.

⁹³ Tj. Oddziału II Sztabu Głównego WP II Rzeczypospolitej.

Wysiłek w kierunku uzupełnienia kadr dał w roku sprawozdawczym ilościowo poważne rezultaty. W roku 1948 przyjęto do Oddziału II 117 nowych pracowników kontraktowych, a od miesiąca kwietnia 137 do Departamentu VII.

Nowy dopływ pracowników nie był jednak w stanie rozwiązać problemu kadr. Obsadzono bowiem tylko etaty młodszych pracowników (do starszego referenta włącznie) i personelu biurowego, nie zdołano natomiast zdobyć pracowników dla obsadzenia stanowisk samodzielnych i kierowniczych. Należy zaznaczyć, iż oprócz potrzeb obsadzenia pracowników centrali nadzwyczaj palącym zagadnieniem był brak obsady dla attachatów wojskowych za granicą.

W związku z niemożnością odpowiedniego obsadzenia attachatów nie były one w stanie spełnić tej poważnej roli, która im przypada w ramach organizacji wywiadowczej. Prawidłowo działający attachat nie może i nie powinien ograniczać swej roli do oficjalnej reprezentacji wojska za granicą. Może on spełniać o wiele poważniejsze zadania. Attaché Wojskowy powinien kierować siecią informatorów (tak jak ma to miejsce w Niemczech) i za pomocą tego aparatu wyczerpująco informować nas o wszelkich zewnętrznych przejawach życia wojskowego w danym kraju. Taka działalność attaché pomaga nam w stawianiu konkretnych zadań wywiadowczych i wzbogaca naszą ogólną znajomość terenu. Obracając się w różnorodnych środowiskach i nawiązując liczne kontakty, attaché pomaga aparatowi operacyjnemu, typując i wskazując na oddzielnych kandydatów, nadających się do zawerbowania.

Faktyczny jednak brak kadr pozwolił w słabym stopniu zorganizować attachaty tylko w Berlinie, Rzymie, Belgradzie i Londynie. Natomiast istniejące etatowo attachaty w Szwajcarii, Belgii, Szwecji i Stanach Zjednoczonych nie mogły być obsadzone, co powodowało utratę wielu możliwości pracy na bezwzględnie ważnych i cennych z punktu widzenia wywiadowczego terenach. Na rok 1949 uzupełnienie etatów, a szczególnie kierowniczych, zostaje nadal jednym z najważniejszych naszych zadań.

Ta ciężka sytuacja w zagadnieniu kadr była zasadniczo wynikiem niezrozumienia i błędnego podejścia do wykonywania swych zadań przez Departament Personalny MON i Biuro Personalne MBP. Nie zajmowały się one doбором kadr i nie pomogły w najmniejszej mierze w obsadzaniu najważniejszych stanowisk.

Sytuacja ta zmuszała nas często do zbyt szybkiego awansowania młodych pracowników na stanowiska, do których nie dorośli. Znaczna ilość pracowników przeszła w roku sprawozdawczym na wyższe stanowiska, a chociaż w zasadzie wywiązywali się ze swoich zadań, stanowiło to i stanowi nadal dodatkowe trudności w pracy z powodu ich niedostatecznego przygotowania.

Wobec niewywiązania się departamentów personalnych ze swoich obowiązków zadanie uzupełnienia kadr nałożono na Sekcję Werbunkową, która właściwie była stworzona w celu werbunku kandydatów na informatorów i agentów.

Rozdział IX – Dobór i szkolenie kadr

W roku 1948 praca Sekcji „W”⁹⁴ przeważnie była skierowana na:

1. dobór pracowników do centrali,
2. dobór kandydatów do szkół i kursów wywiadowczych,
3. werbunek informatorów do wydziałów operacyjnych.

Osiągnięcia sekcji są następujące:

1. zapełnienie najważniejszych luk etatowych pracowników młodszych i techniczno-biurowych (do pracy skierowano bezpośrednio 76 osób),
2. dostarczanie kandydatów na szkoły i kursy wywiadowcze, techniczne i maszynopisania (dostarczono razem 151 osób).
3. pomoc wydziałom operacyjnym w werbunku informatorów.

Poważnymi niedociągnięciami sekcji były:

- a) brak sprecyzowanego planu rocznego, przeprowadzania dorywczych akcji dla zdobycia kadr,
- b) brak systematycznej pracy na terenie młodzieżowym,
- c) nieumiejętność zdobywania kadr wykwalifikowanych na stanowiska kierownicze,
- d) wypadki niedostatecznej czujności klasowej w dobieraniu kandydatów do pracy.

Konieczność uzupełniania kadr w centrali oraz potrzeba wysłania kadrowych pracowników na rezydentów wywiadowczych i kontrwywiadowczych, co ściśle łączy się z postawionymi zadaniami operacyjnymi, wymaga od Sekcji „W” w 1949 r. planowego pogłębiania i rozszerzania zakresu pracy.

Sekcja winna w celu ściślejszego związania się z terenem, zakładami pracy, z aktywnym młodzieżowym i inteligencją pracującą stworzyć w terenie oficerskie placówki swoje i koncentrować je w ważniejszych ośrodkach kraju.

Na terenie młodzieżowym placówki oficerskie będą miały możliwość dokładnego zapoznania się z młodzieżą ZAMP⁹⁵ studującą na politechnikach, akademiach nauk politycznych i różnych wydziałach, z których młodzież będzie mogła stanowić rezerwę w najbliższych latach. Równoległa podobna akcja wśród aktywu ZMP w fabrykach i liceach umożliwi wytypowanie odpowiedniej ilości kandydatów do oficerskiej szkoły wywiadu, na kursy radiotelegrafistów lub do innych szkół, których specjalność jest w zasięgu zainteresowania wywiadu.

Zupełne rozwiązanie problemu kadr będzie tylko wówczas możliwe, kiedy Departament Personalny MON i Biuro Personalne MBP z roli obserwatorów

⁹⁴ Tj. Sekcja Werbunkowa.

⁹⁵ Związek Akademicki Młodzieży Polskiej.

i kontrolerów przejdą do aktywnej zasadniczej pracy w dobieraniu i dostarczaniu nowych pracowników.

W 1949 r. Sekcja „W” zamierza dostarczyć do centrali i do szkół wywiadowczych 350 osób. Dla kontrwywiadu sekcja zamierza dostarczyć 250 pracowników do pracy na placówkach zagranicznych. Dostarczy również personel do polskich międzynarodowych linii komunikacyjnych.

Celem podniesienia poziomu pracowników centrali oraz przygotowania nowych kadr wywiadowczych Sekcja Szkoleniowa zorganizowała w r. 1948 doszkolenie kadr centrali, jak również szereg kursów i szkół, oraz pomagała w indywidualnym szkoleniu agentów i informatorów.

Szkolenie polityczne w 1948 r. obejmowało 353 pracowników. Na szkolenie polityczno-wychowawcze przeznaczono 143 godziny służbowe i 50 pozasłużbowych.

Szkolenie fachowe obejmowało pracowników operacyjnych. Przeprowadzono kurs o wrogiej emigracji polskiej i o działalności Watykanu, przeszkolono kilka grup pracowników z zakresu chemii, fotografii, radiotechniki i szyfru oraz przeszkolono grupę nowo przyjętych pracowników z zakresu metod pracy wywiadowczej.

Szkolenie taktyczne obejmowało wszystkich oficerów oddziału, na co poświęcono 4 godziny tygodniowo. Na kursach językowych uczyło się kilkudziesięciu pracowników – języków angielskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego.

Poważnym niedociągnięciem w pracy szkoleniowej była abstrakcyjność wykładów z zakresu metod pracy wywiadowczej z powodu braku odpowiedniej ilości instruktorów posiadających doświadczenie operacyjne.

W roku minionym zorganizowano oficerską szkołę wywiadu, kurs wywiadowczy (4 miesiące), kurs wywiadowczy⁹⁶, szkoła agentów oraz kursy maszynopisania. Rezultaty osiągnięte szkoleniem, mimo szeregu niedociągnięć, były na ogół pozytywne.

Dla stworzenia możliwości werbunku agentów wśród niemieckich jeńców przez wydziały operacyjne została zainicjowana i zorganizowana praca wśród nich. Na tym terenie udało się przez polepszenie warunków materialnych i intensywną pracę polityczną częściowo przełamać wrogie nastroje i stworzyć aktyw antyfaszystowski⁹⁷.

W Centralnej Szkole w Warszawie przeszkolono przeszło 800 jeńców, zorganizowano antyfaszystowskie samorządy we wszystkich obozach pracy, przeprowadzono

⁹⁶ Zapewne chodzi o kurs kontrwywiadowczy – zob. przypis 87.

⁹⁷ W czerwcu 1948 r. w polskich obozach przebywało około 32 tys. jeńców niemieckich. Szczegóły zob. J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce, 1945–1950*, Warszawa 2001. O działalności politycznej w obozach i czasopiśmie „Die Brücke” ukazującym się od 1 V 1948 r. (*ibidem*, s. 346–388). Kochanowski nie pisze o werbowaniu przez wywiad agentury wśród jeńców. Przeszkolenie, o którym mowa w sprawozdaniu, nie oznaczało szkolenia wywiadowczego, ale tzw. kursy antyfaszystowskie, które odbywały się od maja 1948 r. (wedle Kochanowskiego wzięły w nich udział 862 osoby). Inna sprawa, że wśród prelegentów znajdowali się m.in. gen. Komar i wice-minister bezpieczeństwa publicznego Mieczysław Mietkowski, a w instancji zarządzającej obozami był ppłk Maciej Techniczek z Departamentu VII.

szereg kampanii politycznych (granica zachodnia, jedność Niemiec, pomoc strajkującym górnikom francuskim, udział w czynie przedkongresowym, zbiórki na Wspólny Dom⁹⁸ itd.), wydawano centralny organ „Die Brücke” oraz dostarczono prasę i literaturę marksistowską. Rozpoczęta repatriacja⁹⁹ i odgłosy prasy niemieckiej [ze] stref zachodnich udowodniły pozytywne wyniki pracy.

Rozdział X – Technika wywiadu

Współczesne warunki prowadzenia wywiadu wymagają znacznego arsenału technicznych środków obsługi, łączności itd. Szybkość i pewność przekazywania do centrali zdobytych materiałów i informacji ma bardzo często decydujące znaczenie i niedociągnięcia na tym odcinku mogą zniweczyć najlepsze osiągnięcia sieci agenturalnej.

Przed siecią operacyjną został postawiony szereg zasadniczych zadań organizacyjnych, a mianowicie:

1. oderwanie się od oficjalnych polskich placówek,
2. stworzenie linii łączności niezależnych od poczty dyplomatycznej, od utrzymywania stosunków dyplomatycznych z danym krajem,
3. stopniowe przesunięcie kadrowego aparatu w terenie nie tylko poza placówki, ale i na niepolskie paszporty, co chroni państwo od kompromitacji w wypadku wstygu i zabezpiecza się przed trudnościami przy ewentualnym zerwaniu stosunków dyplomatycznych, to jest w momencie, kiedy wywiad będzie najbardziej potrzebny,
4. określenie Stanów Zjednoczonych jako podstawowego obiektu wywiadu, łączność z którymi jest z natury rzeczą trudną.

Zadania te wywołały konieczność znacznej rozbudowy wszystkich elementów techniki wywiadu. Dla wykonania tych funkcji został stworzony Wydział Techniki Wywiadu, oraz radiowęzeł. Zasadniczym zadaniem radiowęzła jest utrzymywanie radiolączności z całą siecią agenturalną. Wydział Techniki Wywiadu, który w najbliższym czasie otrzyma własny lokal laboratoryjny, walczy od pierwszych dni z dużymi trudnościami personalnymi wobec zupełnego braku w kraju ludzi wykwalifikowanych w tej dziedzinie i zasługujących na polityczne zaufanie.

Pracę prowadzi się po następujących liniach:

a) fotografia

Szkoli się pracowników kadrowych i agentów w wykorzystaniu fotografii dla kopiowania dokumentów i dla zmniejszania ich do rozmiarów pozwalających na przesyłkę kanałami pozadyplomatycznymi. Oprócz wykorzystania zwykłych

⁹⁸ Tj. gmach KC PZPR.

⁹⁹ Na podstawie decyzji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw z kwietnia 1947 r. jeńcy mieli zostać odesłani do 31 XII 1948 r. Pierwszy transport z Polski wyruszył 9 X 1948 r.

Dokumenty

aparatów fotograficznych zostały stworzone specjalne aparaty, pozwalające zmniejszyć np. stronice maszynopisu do rozmiarów kropki. Opracowuje się metody fotografowania w ciemności przy pomocy promieni podczerwonych.

b) radiotechnika

Konstruuje się i buduje specjalne aparaty pozwalające na utrzymanie dwustronnej łączności w nielegalnych warunkach. Został skonstruowany specjalny aparat podsłuchowy.

c) dokumentacja

Prowadzi się szeroką pracę nad fabrykacją dokumentów potrzebnych dla nielegalnego zamieszkania i poruszania się kadrowych pracowników i agentów za granicą. Już obecnie, szkoląc równocześnie kadry grawerów, cynkografów, rysowników itd., jesteśmy w stanie produkować szereg prostszych dokumentów, pieczęci itd. W pracy tej wychodzimy z założenia, że nasi pracownicy muszą być zaopatrzeni tylko w dokumenty pierwszorzędnej jakości.

d) chemia

Prowadzimy prace przede wszystkim nad chemicznymi środkami utajniania pisma i opracowaliśmy szereg dobrych i zdatnych do użytku atramentów sympatycznych.

Na bazie już zdobytego doświadczenia i wykorzystując w pełnym stopniu budujące się laboratorium Wydział Techniki Wywiadu musi:

a) zaopatrywać aparat operacyjny w potrzebne mu środki łączności, dokumenty itd.,

b) prowadzić dalsze intensywne prace nad udoskonalaniem sprzętu i metod łączności, dokumentacji itd.,

c) wyszkolić całą kadrę operacyjną wywiadu w umiejętność używania i korzystania z radiołączności, fotografii i innych technicznych środków wywiadu dla odpowiedniego przeniesienia tych środków w teren, a także szkolić i przygotowywać własne, specjalne kadry.

Szyfry

Oddzielne miejsce w technice wywiadu zajmuje Biuro Szyfrów, które rozpracowuje praktycznie wszystkie szyfry stosowane przez wywiad dla celów łączności z siecią agenturalną. Biuro Szyfrów wykonuje bezpośrednio całą pracę zaszyfrowania telegramów wychodzących i rozszyfrowania telegramów przychodzących.

Poważne zagadnienie pracy nad deszyfrowaniem (łamaniem) obcych szyfrów nie jest obecnie rozwiązywane wobec zupełnego braku specjalistów. Pracę taką mogą prowadzić tylko matematycy stojący na najwyższym poziomie. Sprawa ta jest palącą nie tylko ze względu na olbrzymią wartość zdobywanych przy złamaniu obcego szyfru informacji, ale również i dlatego, że bez tych prac teoretycznych nie można pewnie budować własnych systemów szyfrów.

Rozdział XI – Sprawy gospodarcze i finansowe

Główny wysiłek aparatu finansowo-gospodarczego był skierowany na zabezpieczenie potrzeb operacyjnych i na budownictwo. W roku 1948 wydano na cele operacyjne około 90 milionów zł i 275 tysięcy dolarów. Na wydziały obsługujące (Informacja, Technika, Szkolenie) – przeszło 14 milionów zł. Na wydatki rzeczowe, jak zakup samochodów, zakup sprzętu, transport – 56 milionów zł.

Katastrofálny brak pomieszczeń biurowych, laboratoryjnych, szkoleniowych i garaży oraz absolutny brak mieszkań dla pracowników stale rozbudowującego się aparatu zmusiły nas do skoncentrowania wielkiego wysiłku na odcinku budownictwa. W 1948 r. na remont i budownictwo wydano 392 miliony zł. Dla użytku pracowników oddano 411 izb mieszkalnych, co jednak rozwiązało tylko najpilniejsze braki. Absolutna konieczność dalszego uzupełnienia kadr i zabezpieczenia wszystkich pracowników w mieszkania, wymagać będzie od nas szybszego tempa budownictwa. W chwili obecnej znajduje się w remoncie 256 izb, a rozpoczęto budowę 522 izb. W roku 1949 przewiduje się wybudowanie i odremontowanie 1400 izb mieszkalnych.

Poważną pracą było zabezpieczenie naszej instytucji w transport. Przydzielony nam skromny transport zupełnie nie był w stanie zabezpieczyć naszych potrzeb operacyjnych. W 1948 r. zakupiono 18 nowych wozów, a 8 starych wymieniono. Posiadany obecnie tabor samochodowy jest nadal niewystarczający i na rozwiązanie tego zagadnienia, aparat finansowo-gospodarczy skieruje swoją uwagę w 1949 r.

Wnioski ogólne

Reasumując wszystko, co zostało powiedziane, dochodzimy do następujących wniosków:

1. W rezultacie pracy wywiadu w roku ubiegłym zostały założone szerokie podwaliny konieczne dla zbudowania mocnego i sprawnie funkcjonującego aparatu wywiadowczego. Na niektórych odcinkach praca ta przyniosła już pewne sukcesy i praktyczne rezultaty, które jednak daleko nie odpowiadają [temu] co wywiad musi dać państwu.

2. Jednym z zasadniczych braków naszej pracy jest niewystarczające i opóźnione skoncentrowanie wysiłków na najważniejszym terenie – na Stanach Zjednoczonych. Wynikło ono z tego, iż nie zdecydowaliśmy się dostatecznie szybko na to, aby zrezygnować z niektórych ważnych, aczkolwiek drugorzędnych, terenów i skoncentrować gros wysiłku na pokonanie znacznych obiektywnych trudności, specyficznych dla pracy na terenie USA.

3. Nie nastawiliśmy dotychczas w wystarczającym stopniu naszej pracy operacyjnej na należyte wykorzystanie tych ogromnych możliwości, które może nam dać

oparcie się o emigrację polską jako bazę wyjściową dla przeniknięcia w głąb terenu przeciwnika. Koniecznym jest cały ciężar naszej pracy przełożyć na wykorzystanie tych możliwości. Z tego powodu, a także dla uniknięcia rozproszenia sił, należy pracę operacyjną skoncentrować na tych krajach, w których jest większa emigracja polska, a mianowicie na Stanach Zjednoczonych, Anglii, Niemczech, Francji, Włoszech i częściowo Szwecji.

4. Nie zareagowaliśmy także dostatecznie szybko na zmiany, które zaszły w Jugosławii, w sensie rozpoczęcia tam pracy wywiadowczej. Zadanie to stoi przed nami obecnie w całej swej rozciągłości.

5. Stan naszego aparatu centralnego w zestawieniu z nałożonymi na nas skomplikowanymi i wielostronnymi zadaniami jest obecnie liczbowo niewystarczający. W stosunku jednak do osiągniętych przez nas realnych rezultatów wywiadowczych i do ilości kadr bezpośrednio wykonujących zadania w terenie wydaje się być wygórowanym. Jest to jednak nieuniknionym skutkiem konsekwentnie przestrzeganej przez nas zasady dobierania kadr przede wszystkim według kryteriów ich oblicza społeczno-politycznego. Powoduje to konieczność częstego rezygnowania z wymagań odnośnie [do] fachowych kwalifikacji. Na skutek tego bardzo znaczna część naszego aparatu nabiera dopiero powoli, w toku pracy i szkolenia, niezbędnych kwalifikacji. Bardzo mały odsetek naszego aparatu posiada obecnie rzeczywiście odpowiedni poziom i wiedzę fachową.

Jedynym środkiem dla poprawienia tego stanu rzeczy jest konsekwentne kontynuowanie, równoległe do pracy praktycznej, intensywnego szkolenia i wychowania.

6. Praca informacyjna nie odpowiadała w pełni wymogom z punktu widzenia ilości opracowanych wydawnictw, ich jakości, a przede wszystkim ze względu na brak nastawienia ich na ściśle określonego czytelnika i użytkownika. Przyczyną tego^f jest częściowo słaby poziom wykonawców, a częściowo niedostateczne powiązanie z odbiorcami i nieznanie ich konkretnych potrzeb. Koniecznym jest wobec tego znalezienie metod ścisłej współpracy z odbiorcami na wszystkich odcinkach pracy informacyjnej.

7. Naszą pracę w terenie charakteryzował w roku ubiegłym częsty brak zadań konkretnych i wycelowanych na określone i umiejscowione obiekty. Było to wynikiem braku koniecznej informacji wyjściowej. Na skutek tego werbunek agentów dokonywał się często bez wyraźnego określenia, dla wypełnienia jakich zadań ma służyć dany agent. W rezultacie sieć rozszerzała się zbyt znacznie i przeciążała dużą ilością stosunkowo mało wartościowych agentów, słabo kierowanych i mających tendencje narzucania nam swoich materiałów, a nie wykonywania naszych zadań. Taki nieproporcjonalny rozrost sieci zwiększa również niebezpieczeństwo wsypy, co przy dużej centralizacji spowodowanej małą ilością kadr kierowniczych może zagrażać całej sieci.

^f W dokumencie temu.

Konieczne jest uświadomienie sobie, że nawet duża ilość małowartościowych agentów nie może kompensować ich jakości i nieodzowne jest dlatego konsekwentne realizowanie zasady werbunku tylko wartościowych agentów, lokowanych tam, gdzie nam to jest potrzebne. Równocześnie niezbędne jest rozbitcie sieci na mniejsze komórki, co będzie wymagało odpowiedniego zwiększenia ilości pracowników kadrowych w terenie oraz rozbudowania samodzielnych linii łączności z centralą.

8. Sprawa obrony naszych placówek za granicą oraz przeszkodzenia w przenikaniu przez kanały MSZ i MPiH wrogich wywiadów nie jest obecnie w żadnym stopniu rozwiązana. W warunkach zaostrzającej się walki, niebezpieczeństwo to wyrasta do bardzo groźnych rozmiarów. ⁸⁸Niedostateczna współpraca⁸⁸ w tej dziedzinie z MSZ i MPiH, przy jednocześnie wadliwej i krótkowzrocznej polityce doboru kadr z ich strony, stawia nas przed niemożliwością należytego rozwiązania tego problemu. Wiąże się to ściśle z problemem kontroli wydawania paszportów zagranicznych i wiz, który dotychczas, mimo długotrwałych wysiłków z naszej strony, nie został rozwiązany.

9. Aparat nasz w obecnym swym stanie organizacyjnym, zupełnie nie jest przygotowany do działalności w razie poważniejszych komplikacji w sytuacji międzynarodowej. Niezbędne jest odpowiednie przygotowanie organizacji sieci i łączności do pracy w warunkach zerwania stosunków dyplomatycznych. Jednym z niezbędnych elementów takiego przygotowania jest stworzenie głęboko zakonspirowanych i nieczynnych komórek wywiadu i łączności.

10. Brak współpracy w dziedzinie wywiadu i kontrwywiadu z państwami demokracji ludowej pozbawia nas wielu dodatkowych możliwości rozwinięcia naszej pracy drogą wymiany doświadczeń i wzajemnej pomocy. Konieczne jest rozszerzenie współpracy z Czechosłowacją i nawiązania takiej współpracy z innymi krajami demokracji ludowej¹⁰⁰.

11. Bardzo duża część naszych wysiłków jest obecnie skierowana nie na bezpośrednią produktywną pracę w terenie, a na pokonywanie w kraju przeszkód hamujących naszą pracę. Przeszkody te są często nie tylko skutkiem obiektywnych trudności, ale także i skutkiem niewłaściwego stosunku i niezrozumienia przez często odpowiedzialne czynniki charakteru naszego wywiadu i zadań stojących przed nim. Przykładem tego jest absolutnie bierny stosunek Departamentu Personalnego MON i Biura Personalnego MBP do naszych potrzeb, opory ze strony MSZ i MPiH wobec

⁸⁸ Niedostateczna *wpisano nad skreślonym* brak, współpracy *poprawiono na* współpraca.

¹⁰⁰ Nie udało się do tej pory znaleźć dokumentów dotyczącej współpracy wywiadów państw komunistycznych w tym okresie. Zapewne opierała się ona na doraźnych ustaleniach w poszczególnych sprawach. Odrębnym problemem była, oczywiście, współpraca z wywiadem sowieckim. Na podstawie dotychczasowych badań można stwierdzić tylko, że miała ona charakter o tyle jednostronny, że jej podstawowym elementem była obecność w Warszawie kilku „sowieতিকów” przy Departamencie VII oraz obsadzenie niektórych stanowisk kierowniczych (do szczebla naczelnika wydziału) w Oddziale II przez oficerów sowieckich. Kontakty między „bratnimi służbami”, jak to nazywano oficjalnie, nabrały charakteru bardziej formalnego po 1956 r.

Dokumenty

proponowanych przez nas posunięć zmierzających ku obronie kraju przed penetracją wroga, niechętny, a często nawet wręcz wrogi stosunek, z którym spotykamy się w szeregu ogniów aparatu państwowego.

Dla przezwyciężenia tych trudności, zmuszających nas do nieproduktywnej rozbudowy centrali z uszczerbkiem dla właściwej pracy w terenie, konieczne jest przezwycięzenie we wszystkich decydujących ogniwach aparatu państwowego neutralnego lub wręcz nieprzyjaznego stosunku do naszej pracy i stworzenie atmosfery współpracy opartej o zrozumienie charakteru naszej pracy i doniosłości zadań stawianych przed nami przez partię.

Źródło: AIPN, 00267/26, oryginał, mps.

Paweł Skubisz

**Służba Bezpieczeństwa wobec
osób zbiegłych z kraju.
Stenogram wykładu wygłoszonego
przez Zenona Polaka
w marcu 1958 r.**

Niewiele spraw napawało komunistycznych decydentów i podległych im funkcjonariuszy aparatu represji takim niepokojem i poczuciem zagrożenia jak kontakty obywateli polskich ze światem zachodnim. Nic zatem dziwnego, że od początku sprawowania władzy w kraju starali się wszelkimi sposobami reglamentować i kontrolować tego typu relacje. Odpowiedzią na owe obawy była ściśle określona polityka paszportowa, z podporządkowaniem tej sfery kontroli aparatu bezpieczeństwa. Wsparciem dla niej był rozbudowany system ochrony granic, w który wprzęgnięto – obok wewnętrznego korpusu Wojsk Ochrony Pogranicza (opartego na wzorcach sowieckich) – pionierzy operacyjne Urzędu Bezpieczeństwa, a potem Służby Bezpieczeństwa, głównie kontrwywiadowczy i perlustracji korespondencji, choć w praktyce nie tylko te dwa.

Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych miały za zadanie uniemożliwić lub w najlepszym wypadku utrudnić mieszkańcom Polski wyjazd za granicę, zmniejszając ryzyko ucieczki obywateli z kraju. Kontrola dotyczyła również przybywających do Polski cudzoziemców, czemu służył system wizowo-meldunkowy oddający te osoby pod kontrolę aparatu bezpieczeństwa, podobnie jak członków oficjalnych przedstawicielstw dyplomatycznych¹.

Podjętej w artykule problematyki nie omawiano dotąd w sposób kompleksowy. Niewiele jest też publikacji o charakterze przyczynkarskim. Prócz ogólnych opracowań Henryka Dominiczaka i Jana Ławskiego² poświęconych WOP zagadnieniem ochrony granicy morskiej zajął się Henryk Kula, a o ochronie zachodniej granicy

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0014/390, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób przyjeżdżających do PRL z krajów kapitalistycznych systemem nieorganizowanym w sprawach prywatnych. Współdziałanie na tym odcinku między zainteresowanymi jednostkami*, kwiecień 1958 r., k. 1–54.

² H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971; *idem*, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1984; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974.

ładowej pisał Marcin Stefaniak³. Oba opracowania dotyczą jednak okresu przed 1950 r. Z analizowanymi tu zagadnieniami wiążą się w pewnym stopniu publikacje Grzegorza Goryńskiego czy Jerzego Prochwicza⁴. Brak natomiast opracowań poświęconych polityce paszportowej czy wizowo-meldunkowej. Niewiele lepiej ma się sprawa z publikacjami dotyczącymi ucieczek z PRL. Problemem tym zajmowali się Wiesław J. Modrakowski oraz Leszek Pawlikowicz⁵. Uzupełnieniem ich książek są artykuły o charakterze publicystycznym⁶, opisujące ucieczki przedstawicieli komunistycznego establishmentu, pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, żołnierzy Wojska Polskiego, a także przedstawiające losy desperatów porwających samoloty, uprowadzających kutry rybackie albo dokonujących prób przekroczenia granicy pod podwoziami samochodów ciężarowych, w skrytkach wagonów kolejowych czy decydujących się na pokonanie Bałtyku w pontonach lub żaglówkach, bądź forsujących zieloną granicę pieszo. Przypadki takie, zawierające posmak sensacji, umożliwiają przedstawianie ich w atrakcyjnej medialnie formie, np. filmu fabularnego czy dokumentalnego⁷. Problem ten został także zasygnalizowany na wystawie „Uciekinierzy z PRL-u” przygotowanej przez Monikę Bortlik-Dźwierzynską i Marcina Niedurnego, pracowników OBEP IPN w Katowicach. Jej wernisaż odbył się 31 maja 2005 r. w stolicy województwa śląskiego i do dziś jest pokazywana w wielu miejscowościach w całym kraju⁸. Efektem dalszych prac tych dwojga badaczy jest publikacja albumu *Uciekinierzy z PRL*, stanowiącego pełne opracowanie tego zagadnienia, choć w wersji popularnonaukowej⁹.

³ H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979; M. Stefaniak, *Działalność aparatu represji na zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–1950*, Szczecin 2008.

⁴ G. Goryński, *Formowanie korpusu oficerskiego Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1956*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” 2001, nr 17; J. Prochwicz, *Powstanie Wojsk Ochrony Pogranicza*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” 2001, nr 15.

⁵ W.J. Modrakowski, *Ucieczki z PRL. Kto, jak, dlaczego? Aspekty prawno-kryminologiczne*, Warszawa 1992; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

⁶ Przykładem są serie artykułów poświęconych problemowi ucieczek z PRL opublikowane w formie dodatków specjalnych do tygodnika „Newsweek Polska”: *Ucieczki do wolności*, „Zeszyty Historyczne” nr 1, „Newsweek Polska” 2006, nr 39; *Wyjechać gdzie się da*, „Zeszyty Historyczne” nr 5, „Newsweek Polska” 2006, nr 43. Równocześnie powstał szereg pojedynczych publikacji dotyczących tej problematyki, np. D. Kaźmierski, *Ucieczka*, „Nowe Państwo” 2004, nr 5, s. 60; M. Górka, *Wielka ucieczka*, „30 dni” 2000, nr 7/8, s. 34–41; A. Lutogiewski, *Ucieczka*, „Karta” 2005, nr 46, s. 136–142.

⁷ Problematyka ucieczek znalazła miejsce również w polskiej kinematografii. Do najbardziej znanych należą obrazy *Sprawa pilota Maresza Leonarda Buczkowskiego* (1955), *Ostatni prom Waldemara Krzystka i 300 mil do nieba Macieja Dejczera* (oba z 1989). Z najnowszych produkcji warto odnotować *Wielkie ucieczki* w reżyserii Grzegorza Madeja, Wojciecha Bockenheima oraz Radosława Dunaszewskiego (2006), dziesięcioczęściowy serial dokumentalno-fabularny emitowanym w TVN, w którym w rolę redaktora prowadzącego wcielił się Tomasz Siancki. Serial składał się z odrębnych epizodów dotyczących losów uciekinierów próbujących wydostać się za żelazną kurtynę.

⁸ *Katalog wystaw [IPN]*, red. A. Piekarska, M. Strasz, Warszawa 2007, s. 148–149.

⁹ M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice – Warszawa 2009, s. 320.

Prezentowany referat Zenona Polaka – *Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski* – wygłoszony w marcu, a w formie pisemnej przygotowany w maju 1958 r., pochodzi z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (duplikat dokumentu znajduje się również w AIPN w Katowicach)¹⁰. Dokument przedstawia zagadnienie ucieczek obywateli polskich za żelazną kurtynę widziane z perspektywy funkcjonariusza Departamentu II MSW (kontrwywiadowczego) oraz pokazuje próby wypracowania koncepcji przeciwdziałania temu zjawisku.

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa używali terminu „uciekiniery” w odniesieniu do „osób zbiegłych i odmawiających powrotu do kraju”¹¹. Dotyczył on zatem dwóch odrębnych kategorii osób. Byli to więc obywatele polscy mający możliwość legalnego wyjazdu czasowego z kraju na Zachód, głównie w celach służbowych (przedstawiciele delegacji rządowych, personel placówek dyplomatycznych, pracownicy różnych gałęzi gospodarki, handlowcy czy naukowcy), rzadziej zaś prywatnych – rodzinnych bądź turystycznych (zorganizowanych przez Orbis czy Polski Związek Motorowy), którzy zdecydowali się na pozostanie za granicą i odmówili powrotu do kraju. Drugą grupę stanowiły osoby, które nie mając możliwości legalnego opuszczenia kraju, zdecydowały się na desperackie próby ucieczki. W przekonaniu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa ten drugi sposób wybierali winni popełnienia różnego rodzaju przestępstw czy pozostający w zainteresowaniu bezpieki.

Na obecnym etapie badań trudno stwierdzić, na ile ów osąd był prawdziwy, chociaż pobieżna lektura teczek zagadnieniowych o kryptonimie „Uciekiniery” (prowadzonych przez SB we wszystkich komendach wojewódzkich MO)¹² oraz materiałów operacyjno-śledczych zwiadu WOP sugeruje, że tego typu prób dokonywały przede wszystkim osoby, którym odmówiono wydania paszportu. Jednocześnie należy skonstatować znaczną dysproporcję ilościową pomiędzy wymienionymi grupami, gdyż zdecydowaną większość uciekiniarów stanowili odmawiający powrotu do kraju (mowa tutaj o okresie, gdy Zenon Polak przygotowywał swój referat, a nie wcześniejszym). Dysproporcja ta narastała i z biegiem lat coraz więcej osób decydowało się na odmowę powrotu do kraju. Niewątpliwym wpływ na tę tendencję miała liberaliza-

¹⁰ AIPN, 0397/155, t. 1, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski*, maj 1958 r.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 07/29, t. 7, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski*, maj 1958 r.

¹¹ AIPN, 0397/155, t. 2, *Informacja dotycząca osób zbiegłych za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju z czasowego pobytu w państwach kapitalistycznych*, 20 III 1962 r., k. 2.

¹² Np.: AIPN Ka, 07/29, t. 1–7, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Uciekiniery”* (KW MO/WUSW Katowice); Archiwum Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 066/441–066/442, *Uciekiniery* (KW MO/WUSW Olsztyn); AIPN Bi, 066/422–066/426, *Uciekiniery* (KW MO/WUSW Olsztyn); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 0142/70, *Rejestr „uciekiniarów”* (KW MO/WUSW Koszalin).

cja polityki paszportowej PRL. Jednocześnie zmniejszała się liczba nielegalnych prób przekroczenia granicy, szczególnie gdy porówna się lata czterdzieste i pięćdziesiąte z kolejnymi dekadami ubiegłego stulecia.

Grupę pośrednią pomiędzy wymienionymi kategoriami uciekinierów stanowili obywatele udający się legalnie do krajów bloku wschodniego (głównie NRD, Czechosłowacji i Jugosławii), a stamtąd dalej, już nielegalną drogą, przez zieloną granicę na Zachód. Do 1957 r. najbardziej popularne były ucieczki przez NRD – Berlin Zachodni. Część uciekinierów próbowała wydostać się z kraju przez Czechosłowację do Austrii, szczególnie w latach czterdziestych, do czasu puczu komunistycznego. Zamknięcie granicy pomiędzy sektorami w Berlinie i budowa muru berlińskiego (od 1961 r.), a także wcześniejsze wzniesienie zapór z drutu kolczastego pod napięciem 15 tys. woltów na granicy czechosłowacko-austriackiej (w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych) znacznie ograniczyły te możliwości. Od lat sześćdziesiątych coraz większego znaczenia nabierał więc kierunek *via* Jugosławia.

Chociaż brakuje dokładnego zestawienia skali ucieczek z kraju w latach 1945–1989, można odnaleźć pojedyncze dokumenty w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych¹³ czy w archiwach IPN przedstawiające zestawienie ucieczek z pojedynczych lat, tworzące statystyczny kontekst publikowanego referatu Zenona Polaka z 1958 r. Problem ten przybliży również sporządzone przez tego funkcjonariusza kolejne opracowanie z 1962 r. – *Informacja dotycząca osób zbiegłych za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju z czasowego pobytu w państwach kapitalistycznych*¹⁴. Z dokumentu można dowiedzieć się, że w 1960 r. na 170 tys. różnego rodzaju wyjazdów zanotowano ogółem 2904 uciekinierów, z czego znakomita większość to osoby odmawiające powrotu do kraju, a tylko 90 spośród nich zbiegło drogami nielegalnymi. W roku kolejnym na 211 tys. wyjazdów zagranicznych odnotowano 1981 ucieczek, w tym 61 drogą nielegalną. Z innych danych przedstawionych przez Zenona Polaka wynika również, że suma wszystkich ucieczek odnotowanych przez funkcjonariuszy aparatu represji do 1962 r. nie przekroczyła 21 tys. osób. Uciekinierzy pochodzili głównie z województw: katowickiego, gdańskiego, wrocławskiego, poznańskiego, warszawskiego (a zwłaszcza ze stolicy). Dane przedstawione przez Zenona Polaka potwierdza dokument *Streszczenie zestawień statystycznych zarejestrowanych w Biurze „C” osób, które zbiegły lub odmówiły powrotu do kraju w latach 1944–1968*. Otóż w okresie tym zbiegło z kraju – wg statystyki aparatu bezpieczeństwa – 32 416 osób,

¹³ Dziękuję Marcinowi Niedurnemu za zwrócenie mojej uwagi na zasób Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz udostępnienie materiałów źródłowych. Przykładem, o którym była mowa w tekście głównym, jest zestawienie rybackich jednostek pływających wprowadzonych z kraju w okresie od 1 I 1948 do 10 III 1949 r. (AMSZ, Dep. Polit., z. 8, w. 34, t. 446). Ucieczki z PRL w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i pierwszej połowie lat osiemdziesiątych zostały dokładnie omówione przez Wiesława J. Modrakowskiego (*idem, op. cit.*, s. 143–175).

¹⁴ AIPN, 0397/155, t. 2, *Informacja dotycząca osób zbiegłych za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju z czasowego pobytu w państwach kapitalistycznych*, 20 III 1962 r.

przy czym od 1944 do 1948 r. – 1884 osób, od 1949 do 1953 r. – 1649, od 1954 do 1958 r. – 11 457, od 1959 do 1963 r. – 8889, od 1964 do 1968 r. – 8453. W odniesieniu do 84 osób nie podano przedziału rocznego¹⁵.

Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa postrzegali uciekinierów głównie w kontekście wykorzystywania ich przez służby specjalne państw zachodnich, szczególnie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i RFN, zarówno przez zdobywanie informacji w trakcie rozmów i przesłuchań w obozach czy ośrodkach przejściowych, jak i pozyskiwanie do czynnej działalności szpiegowskiej lub pomocy w werbunku agentury na terenie kraju. Przedstawiany referat odsłania obawy kierownictwa MSW, tym silniejsze, iż poparte szeregiem przykładów uciekinierów z Polski, którzy – jak wskazani przez Zenona Polaka: Joachim Schaak, Wacław Worotyński, Henryk Koj, Alfred Pietruszka, Konrad Wruck, Adolf Machura, Józef Kiżewski, Władysław Borski, Sergiusz Piróg¹⁶ – zdecydowali się na współpracę wywiadowczą i powrócili do kraju, tworząc rozbudowane siatki szpiegowskie.

Problem ucieczek z kraju pozostawał aktualny do końca funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – wystarczy wspomnieć szereg spraw o charakterze kontrwywiadowczym prowadzonych przeciwko współpracownikom zachodnich służb specjalnych, jak choćby: Stanisławowi Stryjakowi¹⁷, Wiktorowi Niepała¹⁸, Tadeuszowi Raczyńskiemu¹⁹, Andrzejowi Nowakowi²⁰, Tadeuszowi Chojnac-

¹⁵ *Dokument nr 4. 1969 maj 15, Warszawa – Streszczenie zestawień statystycznych zarejestrowanych w Biurze „C” osób, które zbiegły lub odmówiły powrotu do kraju w latach 1944–1968* [w:] M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL...*, s. 303.

¹⁶ Szerzej na ich temat zob. przypisy nr 2–10 w dokumencie nr 1 zamieszczonym poniżej.

¹⁷ Stanisław Stryjak *vel* Stanisław Czarnek, *vel* Fryc Miller (ur. 1920), wykształcenie powszechnie, robotnik rolny, zatrudniony w PGR Mieszków, zamieszkały w Lesznie Dolnym, woj. zielonogórskie. W 1952 r. zbiegł do Berlina Zachodniego, gdzie został zwerbowany przez wywiad amerykański. W trakcie rozmów z pracownikami wywiadu udzielił szereg informacji dotyczących zagadnień wojskowych i gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem stanu zabezpieczeń granicy PRL. Po przeszkoleniu, zaopatrzone w fałszywe dokumenty i sprzęt szpiegowski w trakcie próby przekroczenia granicy do Polski został zatrzymany i aresztowany w 1952 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze skazany na dożywocie, na mocy amnestii karę zmniejszono do 8 lat więzienia. Zwolniony warunkowo w 1957 r.

¹⁸ Wiktor Niepała (ur. 1919), wykształcenie powszechnie, zatrudniony jako księgowy w Śląskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Otmęt”, zamieszkały w Malinie, woj. opolskie. Po wyjeździe na stałe do RFN przekazał wywiadowi amerykańskiemu informacje dotyczące produkcji obuwia oraz jednostek WP. W 1971 r. przyjechał do kraju, gdzie został aresztowany i wyrokiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu skazany na 2 lata pozbawienia wolności. Decyzją Rady Państwa zwolniony z odbywania kary po niespełna pół roku.

¹⁹ Tadeusz Raczyński (ur. 1917), wykształcenie powszechnie, marynarz, zamieszkały w Lęborku. W 1962 r. zdezerterował ze statku i zwrócił się o azyl polityczny w RFN. W 1963 r. zwerbowany, przeszkolony i poinstruowany w amerykańskim ośrodku wywiadowczym we Frankfurcie n. Menem. Prowadził werbunek obywateli polskich przebywających czasowo na terenie RFN dla wywiadu amerykańskiego. Aresztowany w 1971 r. i wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni w 1973 r. skazany na 8 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych.

²⁰ Andrzej Wojciech Nowak (ur. 1947), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Łodzi. W trakcie legalnego pobytu w RFN (1969–1970) przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego w Norym-

kiemu²¹, Zdzisławowi Podfigurnemu²², Mieczysławowi Huliszowi²³ czy Ryszardowi Kuklińskiemu²⁴. Na marginesie tych rozważań można dodać, że w przekonaniu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa najgroźniejszą grupę uciekinierów stanowili ich dotychczasowi koledzy, podwładni i przełożeni, którzy pomimo zaangażowania w działalność tego resortu zdecydowali się na współpracę z zachodnimi służbami specjalnymi²⁵ (tak jak np. Paweł Monat²⁶).

Większość znanych autorowi przypadków współpracy obywateli polskich z zachodnimi służbami specjalnymi miała związek z ucieczkami z kraju czy pobytami w obozach dla uchodźców, co zwykle stanowiło tło dla procesu werbunku, przerzutu lub działalności kurierskiej. Szczególnie jest to widoczne w latach 1945–1956, kiedy wojskowe sądy rejonowe skazały łącznie 1777 osób za współpracę z instytucjami

berdze i Monachium informacje dotyczące jednostek wojskowych w Zgierzu i Choszczynie, kody stacji radiolokacyjnych, szkice jednostek wojskowych i lotnisk. Zgodził się na współpracę wywiadowczą, przyjmując pseudonim i instrukcję z zadaniami. Aresztowany w 1973 r. i wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy z 1974 r. skazany na 5 lat więzienia i przepadek mienia. Zwolniony warunkowo w 1977 r.

²¹ Tadeusz Paweł Chojnacki (ur. 1936), narodowość polska, wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Łodzi. Po ucieczce z kraju w 1971 r. przebywał w amerykańskim ośrodku wywiadowczym w New Heren, a następnie w obozie Zirndorf (RFN), gdzie przekazał informacje dotyczące dyslokacji oddziałów WP i zagadnień aprowizacyjnych. Następnie zwerbowany do współpracy z wywiadem USA, w ramach której zgodził się po powrocie do kraju zbierać i przekazywać informacje dotyczące życia gospodarczego Polski. Wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy skazany w 1972 r. na 4 lata więzienia. Na mocy amnestii wyrok złagodzony do 2 lat i 6 miesięcy więzienia.

²² Zdzisław Andrzej Podfigurny (ur. 1942), wykształcenie podstawowe, zatrudniony jako kelner, zamieszkały w Gdańsku. W 1972 r. odmówił powrotu do kraju i ubiegał się o azyl polityczny we Włoszech. Przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego w Rzymie szereg informacji na temat obronności oraz nastrojów ludności w PRL. Aresztowany w 1973 r. i skazany wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z 1973 r. na 6 lat więzienia. Zwolniony warunkowo w 1976 r.

²³ Mieczysław Hulisz (ur. 1932), wykształcenie podstawowe, zatrudniony jako rybak w przedsiębiorstwie „Dalmor” w Gdyni, zamieszkały w Inowrocławiu. W 1968 r. zszedł ze statku w trakcie przejścia przez Kanał Kiloński, następnie umieszczony w obozie Zirndorf (RFN). W trakcie przesłuchania przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego informacje dotyczące portu Marynarki Wojennej w Gdyni. Po powrocie do kraju w 1971 r. aresztowany i wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy skazany w 1973 r. na 6 lat więzienia. Na mocy amnestii karę zmniejszono do 2 lat i 6 miesięcy więzienia.

²⁴ Ryszard Kukliński (1930–2004), płk WP, przed ucieczką z kraju szef Oddziału Planowania Strategiczno-Obronnoego w Sztabie Generalnym WP. W 1981 r. uciekł z Polski na podstawie sfałszowanego paszportu. Zwerbowany prawdopodobnie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. przez wywiad amerykański, któremu przekazywał informacje dotyczące zagadnień militarnych Polski, ZSRS i Układu Warszawskiego. Wyrokiem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 1984 r. skazany zaocznie na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych na zawsze i konfiskatę mienia.

²⁵ Szerzej na ten temat: L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

²⁶ Paweł Monat (ur. 1921), narodowość żydowska, wykształcenie średnie, absolwent Akademii Sztabu Generalnego WP, oficer Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, płk WP, przed ucieczką z kraju szef Wydziału Attachatów Wojskowych (Zarząd II Sztabu Generalnego WP). W trakcie urlopu wypoczynkowego w Jugosławii uciekł na Zachód (1959 r.), ostatecznie dotarł do USA. Wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 1959 r. skazany zaocznie na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

wywiadowczymi zza żelaznej kurtyny (rzeczywistą lub wymyśloną), głównie w województwie stołecznym oraz województwach północnych i zachodnich – szczecińskim, zielonogórskim, wrocławskim, katowickim i gdańskim. Znaczna liczba tych spraw miała początek właśnie w ośrodkach dla uchodźców, takich jak Valka czy Camp King w Niemczech, gdzie werbowano, szkolono i instruowano kandydatów do pracy wywiadowczej na terenie Polski, a zapewne i innych krajów Europy Wschodniej, nie wyłączając prób utworzenia siatek w ZSRS, dla których w Polsce starano się rozbudować kanały przerzutowe i szlaki kurierskie, jak w przypadku sprawy Jana Farbotnika *vel* Zygmunta Kamińskiego „Niedźwiedź” z Przemysła²⁷.

Opracowanie: *Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski* – oraz referaty z lat następnych dostarczały funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa (a dokładnie kontrwywiadu) informacji o wykorzystywaniu uciekinierów w pracy wywiadowczej na korzyść państw zachodnich. Cyklicznie aktualizowane dane pozwoliły w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na przygotowanie podręczników szkoleniowych odnoszących się do tego zagadnienia, jak np. *Metody i sposoby wykorzystania uciekinierów przez zachodnie służby wywiadowcze* autorstwa Henryka Lewandowskiego i Emila Podpory (1976) czy *Nielegalne przekroczenie granicy PRL* Tadeusza Słabego (ok. 1983)²⁸.

Z punktu widzenia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa referat Zenona Polańskiego *Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski* (1958) był jednym z pierwszych i do tego istotnym przyczynkiem w rozwoju wiedzy koniecznej do podnoszenia ich umiejętności pracy operacyjnej na styku dwóch newralgicznych, w przekonaniu przedstawicieli komunistycznego establishmentu, pionów – kontrwywiadowczego i paszportowego.

Na koniec krótkiego wprowadzenia warto poczynić kilka uwag dotyczących autora referatu. Wiadomo o nim niewiele. Pomimo półtorarocznej kwerendy w zasobach AIPN nie udało się odnaleźć jego teczek personalnej, a jedynie teczkę osobową zawierającą informacje na temat urlopów i zwolnień lekarskich z lat siedemdziesiątych i pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. Jego obszerny biogram znalazł się natomiast

²⁷ Jan Farbotnik *vel* Zygmunt Kamiński, ps. „Niedźwiedź” (1919–1953), narodowość ukraińska, wykształcenie niepełne powszechne (3 klasy), zamieszkały w Przemysłu. W latach 1945–1946 przebywał w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie został zwerbowany przez jednego z członków OUN. W latach 1946–1951 zorganizował w Przemysłu kanał przerzutowy dla agentów działających na terenie ZSRS oraz zajmował się działalnością wywiadowczą, zbierając informacje dotyczące oddziałów WP stacjonujących w południowo-wschodniej Polsce. Wyrokiem WSR w Warszawie skazany w 1952 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

²⁸ AIPN Gd, 00148/113, H. Lewandowski, E. Podpora, *Metody i sposoby wykorzystania uciekinierów przez zachodnie służby wywiadowcze*, Warszawa 1976; Archiwum Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 0341/91, *Nielegalne przekroczenia granicy PRL*, Warszawa [ok. 1983]. Poszczególne zainteresowane pionosy SB (Departament Paszportowy i Departament II MSW) prowadziły również samodzielną pracę szkoleniową będącą efektem ich działalności operacyjno-śledczej, wydając cyklicznie biuletyny czy informacje (AIPN Po, 0022/234, *Wywiadowcza infiltracja uciekinierów w obozie Marinfelde*, Warszawa 1986).

w drugim tomie opracowania *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, przygotowanym przez pracowników Biura „C” MSW w 1978 r. Na tej podstawie udało się sporządzić notatkę biograficzną Zenona Polaka. Pozwoli ona czytelnikowi zauważyć, że po krótkim okresie służby we Wrocławiu, głównie w pionie kontrwywiadowczym, szybko awansował do warszawskiej centrali, zajmując szereg stanowisk kierowniczych w Departamencie I MBP, Departamencie II i Biurze Paszportów MSW²⁹. Odzwierciedleniem jego kariery zawodowej stały się referaty szkoleniowe dla funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa łączące zagadnienia dwóch wymienionych pionów aparatu bezpieczeństwa.

²⁹ AIPN, 1558/5521, Zenon Polak. Teczka osobowa pracownika. Raporty o urlop i zwolnienia lekarskie, 1977–1981; AIPN Sz, 0014/2, t. 2, z. 2, Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala, t. 2, 1978, s. 975.

1958, maj [?], Warszawa – Stenogram wykładu wygłoszonego w marcu 1958 r. w Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie przez mjr. Zenona Polaka¹, zastępcę naczelnika Wydziału VI Departamentu II, na temat zadań SB wobec osób zbiegłych z kraju

Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski

Przez osoby zbiegłe z Polski rozumiemy tych wszystkich, którzy nielegalnie przedostali się za granicę bądź wyjechali legalnie, lecz odmówili powrotu do kraju.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat praca nasza na odcinku osób zbiegłych poważnie osłabła. W okresie poprzednim (lata 1952–[19]54) w pracy po linii tego zagadnienia osiągnęliśmy bardzo poważne rezultaty. Mieliśmy słynne procesy szpiegowskie w rodzaju [Joachima] Schaaka², [Wacława] Worotyńskiego³, [Henryka] Koja⁴,

¹ Zenon Polak, s. Bazylego (ur. 1924), przyjęty do służby jako młodszy referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu (1947); referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu (1947); starszy referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu (1948); starszy referent Sekcji 6 Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1948); kierownik Sekcji 5 Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1949); zastępca naczelnika Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1952); starszy referent Sekcji 3 Wydziału V Departamentu I MBP (1952); kierownik Sekcji 1 Wydziału V Departamentu I MBP (1953); kierownik Sekcji 2 Wydziału I Departamentu II KdsBP (1955); zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu VII KdsBP (1955); zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW (1956); naczelnik Wydziału II Departamentu II MSW (1959); naczelnik Wydziału VII Departamentu II MSW (1963); starszy inspektor Wydziału Inspekcji Biura „B” MSW (1971); naczelnik Wydziału III Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW (1972); starszy inspektor w kierownictwie Biura Paszportów MSW (1977); funkcję tę pełnił co najmniej do czerwca 1981 r. Data zakończenia służby w MSW nieustalona z braku teczek personalnej funkcjonariusza (AIPN, 1558/5521, Zenon Polak. Teczka osobowa pracownika. Raporty o urlop i zwolnienia lekarskie, 1977–1981; AIPN Sz, 0014/2, t. 2, z. 2, *Śłużba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 975).

² Joachim Schaak *vel* Werner Rosocha, *vel* Alfred Brauning, ps. „Juliusz” (1930–1954), narodowość niemiecka, wykształcenie średnie, zamieszkały w Dębowym Lesie, woj. olsztyńskie. W 1952 r. uciekł do Berlina Zachodniego. Tam zwerbowany przez wywiad amerykański. Po przeszkoleniu szpiegowskim powrócił do Polski w 1953 r. i zorganizował kilkuosobową grupę. Jej celem było zbieranie informacji o Wojsku Polskim, werbowanie nowych agentów i przeprowadzanie przez granicę. Wyrokiem WSR w Olsztynie skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

³ Wacław Worotyński *vel* Józef Bruckner, ps. „Wojciech” (1909–1954), wykształcenie wyższe, zamieszkały w Kłodzku, woj. wrocławskie. Zwerbowany przez wywiad amerykański w Berlinie Zachodnim, przeszedł szkolenie i jako rezydent zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie woj. wrocławskiego, zielonogórskiego, gdańskiego i szczecińskiego. Kierowana przez niego grupa rozpracowywała Wojsko Polskie, WOP, UBP, oraz zbierała informacje na temat bezpieczeństwa, sytuacji politycznej i gospodarczej. Wyrokiem WSR w Zielonej Górze skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁴ Henryk Koj, ps. „Linek” (1928–1954), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Łowkowicach, woj. opolskie. Zwerbowany jako agent przez wywiad zachodnoniemiecki w 1952 r. Po szkoleniu przerzucony do kraju organizował siatki wywiadowcze. Interesował się Wojskiem Polskim oraz sytuacją gospodarczą, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu. Wyrokiem WSR w Opolu skazany w 1954 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

[Alfreda] **Pietruszki**⁵, [Konrada] **Wrücka**⁶, [Adolfa] **Machury**⁷, [Józef] **Kizewskiego**⁸, [Władysław] **Borskiego**⁹, [Józef] **Pietkiewicza**¹⁰ i cały szereg innych.

Około roku 1955 praca na tym odcinku zaczęła wyraźnie słabnąć, a w latach 1956–[19]57 upadła prawie w ogóle.

Na osłabienie naszego zainteresowania tym zagadnieniem wpłynęło między innymi i to, że w jednostkach Służby Bezpieczeństwa wytworzyło się w tych latach niesłuszne przekonanie, jakoby wywiady kapitalistyczne odstąpiły od werbunku i przerzutu do Polski agentury rekrutującej się spośród osób zbiegłych za granicę lub odmawiających powrotu do kraju, a swą działalność wywiadowczą ograniczyły głów-

⁵ Alfred Pietruszka *vel* Władysław Piecha (1928–1954), wykształcenie średnie, zamieszkały w Komornikach, woj. opolskie. Współpracował z Henrykiem Kojem. Wspólnie uciekli do Berlina Zachodniego. Po zwerbowaniu przez miejscowy wywiad przeszedł szkolenie w Ulm. Po przetrzuceniu do kraju kontynuował współpracę z Kojem przy rozpracowywaniu Wojska Polskiego, lotnictwa i gospodarki na terenie woj. katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. Wyrokiem WSR w Opolu skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁶ Konrad Wrücek *vel* Kurt Wrücek, *vel* Henryk Suchanowicz, *vel* Horn Suchanowicz, *vel* Konrad Suchanowicz (1927–1954), narodowość polska, wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Tczewie, woj. gdańskie. Zwerbowany w 1953 r. przez wywiad Gehlena w Berlinie Zachodnim. Po przeszkoleniu przetrzucony do kraju, gdzie jako rezydent stworzył siatkę wywiadowczą. Zbierał informacje na temat Wojska Polskiego i ogólnej sytuacji w Polsce. Wyrokiem WSR w Szczecinie skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁷ Adolf Machura *vel* Antoni Marawiec, *vel* Albert Mohr, *vel* Artur Machnik, ps. „ODT-738” (ur. 1933), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Straduni, woj. opolskie. W 1952 r. zbiegł do Berlina Zachodniego, gdzie został zwerbowany do współpracy z wywiadem zachodnioniemieckim. Współpracował z Konradem Wrückem. Do jego zadań należało zbieranie informacji o ochronie Wybrzeża, WOP oraz wybór miejsc dogodnych do dokonania desantu morskiego. Zadania nie wykonał z powodu aresztowania przez WOP. Wyrokiem WSR w Szczecinie skazany w 1953 r. na 12 lat więzienia. Karę odbył w ZK we Wronkach.

⁸ Józef Kizewski *vel* Józef Jaszewski, *vel* Józef Puczman, ps. „Jasio” (ur. 1926), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Wyczechach, woj. koszalińskie. W 1952 r. zbiegł do Berlina Zachodniego, gdzie do 1953 r. był przesłuchiwany przez wywiad amerykański, brytyjski, francuski i zachodnioniemiecki na okoliczność rozmieszczenia jednostek Wojska Polskiego i WOP. W 1953 r. zwerbowany przez wywiad francuski i przetrzucony do Polski z zadaniem zorganizowania siatki szpiegowskiej na terenie woj. bydgoskiego. Poza zbieraniem informacji wywiadowczych grupa miała przygotować miejsca zrzutu dla agentów wywiadu francuskiego. Wyrokiem WSR z 1954 r. skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie, a następnie na mocy amnestii na 12 lat więzienia. Karę odbywał w ZK Wronki i Strzelce Opolskie.

⁹ Władysław Borski *vel* Piotr Jankowski, *vel* Stanisław Dąbek, *vel* Stanisław Bieliński, *vel* Antoni Sikora, *vel* Friedrich Faber (1925–1953), wykształcenie podstawowe. W 1949 r. zbiegł do Niemiec Zachodnich. W 1951 r. zwerbowany przez wywiad amerykański w Monachium, gdzie przeszedł szkolenie. Do zadań Borskiego należało zorganizowanie siatki szpiegowskiej w celu zbierania informacji na temat Wojska Polskiego, organów bezpieczeństwa publicznego i MO z woj. szczecińskiego i koszalińskiego. Wyrokiem WSR z 1953 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

¹⁰ Sergiusz Piróg *vel* Józef Pietkiewicz, *vel* Alfred Gerhard (1915–1953), wykształcenie niepełne podstawowe, zamieszkały w Witoszowie Górnym, woj. wrocławskie. W 1951 r. zwerbowany w obozie filtracyjnym dla imigrantów przez wywiad amerykański. Szkolenie przeszedł w Berlinie Zachodnim i Frankfurcie nad Menem. Przerzucony do Polski, miał za zadanie stworzyć siatkę wywiadowczą i zbierać informacje na temat dyslokacji, liczebności i uzbrojenia Wojska Polskiego oraz aparatu władzy. Dodatkowo miał zwrócić uwagę na transport, ze szczególnym uwzględnieniem portu szczecińskiego. Wyrokiem WSR w Szczecinie z 1953 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

nie do zbierania informacji szpiegowskich poprzez swych obywateli przyjeżdżających do Polski bądź od obywateli polskich wyjeżdżających na pobyt czasowy do państw kapitalistycznych i do werbowania spośród tych ostatnich agentury¹¹.

Taki pogląd na to zagadnienie w poważnym stopniu wpłynął na zmniejszenie zainteresowania Służby Bezpieczeństwa osobami zbiegłymi, ich rodzinami i kontaktami w kraju.

Ożywienie kontaktów z państwami kapitalistycznymi stwarza niewątpliwie obcym wywiadam dogodniejsze warunki do zdobywania wiadomości szpiegowskich i nasyłania agentury do kraju drogą legalną. Tym niemniej z posiadanych przez Służbę Bezpieczeństwa MSW materiałów wynika, że osoby zbiegłe za granicę i odmawiające powrotu do kraju nadal stanowią dla obcych wywiadów mniej lub bardziej cenne źródło informacji z różnych dziedzin życia naszego państwa oraz bazę do werbunku agentury.

Słuszne więc będzie, jeśli w kilku słowach omówimy nasilenie ucieczek z kraju i [to], w jaki sposób ośrodki wywiadowcze wykorzystują osoby zbiegłe dla swoich celów.

I. Problem ucieczki za granicę

W 1957 r. w porównaniu do lat poprzednich wzrosła ilość osób przedostających się w różnoraki sposób do państw zachodnioeuropejskich. Do 1956 r. najczęściej spotykanym sposobem ucieczki z kraju było nielegalne przekraczanie granicy „na zielono”, bowiem innych możliwości poza ewentualną ucieczką łądem i morzem, praktycznie rzecz biorąc, nie było.

W 1956–[19]57 r. nastąpił gwałtowny wzrost [liczby] wyjazdów naszych obywateli do państw kapitalistycznych. Okoliczność ta stworzyła bardzo dogodne warunki do ucieczek za granicę, wystarczyło bowiem opłacić koszty podróży i bez żadnych trudów można było legalnie wyjechać, a potem odmówić powrotu do kraju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na skutek powyższego coraz więcej amatorów ucieczek korzysta z możliwości wynikających z legalnych wyjazdów, tym niemniej w dalszym ciągu liczba uciekających za granicę „na zielono” utrzymuje się na wysokim poziomie i wzrasta w porównaniu do lat ubiegłych.

O ile chodzi o ustalenie liczbowego nasilenia ucieczek z kraju, to na razie są jeszcze poważne trudności w dokładnym naświetleniu tego zagadnienia.

Ustalenie liczby zbiegów przez „zieloną granicę” jest bardzo trudnym zadaniem, bowiem sprawozdawczość WOP dot[ycząca] przestępczości granicznej nie określa nam rzeczywistej liczby osób zbiegłych w ten sposób, lecz podaje tylko liczbę ujaw-

¹¹ Zenon Polak unika, najprawdopodobniej celowo, wskazania rzeczywistych przyczyn osłabienia pracy operacyjnej w skali całego aparatu bezpieczeństwa, wynikających z wewnętrznego rozprężenia w jego poszczególnych pionach czy jednostkach terenowych.

nionych przerw granicy. WOP nie jest bowiem w stanie ustalić wszystkich wypadków bezkarnych przerw granicy, gdyż pewna ich ilość może ująć jego uwagę. Tak więc na podstawie sprawozdawczości WOP-u można ustalić dane obrazujące ten problem jedynie w dużym przybliżeniu.

Pewien obraz nasilenia nielegalnych ucieczek za granicę „na zielono” daje nam zestawienie ilości ujętych przez WOP przestępców granicznych. Sytuacja na tym odcinku przedstawiała się następująco, przyjmując, że w I kwartale 1956 r. uciekło 100¹².

Kwartał	1956 r.	1957 r.
I	100	250
II	200	410
III	350	600
IV	–	300

Zdecydowana większość ujawnionych przestępców granicznych to osoby zatrzymane za usiłowanie lub nielegalne przekraczanie granicy państwowej z Polski. Z podanego zestawienia jasno wynika, że ilość osób nielegalnie przekraczających granicę w r. 1957 wydatnie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim.

Przeciętny wiek osób zatrzymanych w 1957 r. za usiłowanie lub przekroczenie granicy państwowej z Polski przedstawiał się następująco:

Kwartał	do 17 lat	17-25	powyżej 25 lat
I	28,1 proc.	42,3 proc.	29,6 proc.
II	18,6 proc.	52,2 proc.	29,2 proc.
III	11,0 proc.	57,6 proc.	31,4 proc.

Dane z powyższej tabeli wskazują, że 70 proc. uciekinierów to ludzie poniżej 25 lat.

Ważnym elementem oceny problemu uciekinierów jest ustalenie miejsca ich zamieszkania w kraju przed ucieczką. Dane te przedstawiają się następująco:

Kwartał 1957 r.	Ogólna ilość zatrzymanych	Miejsce zamieszkania zatrzymanych	
		strefa i pas	z głębi kraju
I	100	17,1	83,9
II	100	22,9	77,1
III	100	17,8	82,2

¹² Trudno rozstrzygnąć, czy liczba uciekinierów wskazana w tym miejscu przez Zenona Polaka ma wartość bezwzględną (albo chociaż przybliżoną), czy też proporcjonalną. Sposób zapisu sugeruje, że Polak, celowo próbując ukryć przed funkcjonariuszami SB rzeczywistą skalę procesu, mógł posługiwać się tylko proporcją.

Największa ilość zatrzymanych pochodzi z województw: katowickiego (25 proc.), wrocławskiego, opolskiego i szczecińskiego. Najmniejsza ilość zatrzymanych zamieszkiwała w województwie kieleckim, białostockim, lubelskim i rzeszowskim.

Tego rodzaju danymi liczbowymi co do ilości osób, które korzystając z legalnego wyjazdu za granicę, odmówiły powrotu do kraju, na razie nie dysponuje się.

Wiemy na przykład, że w ubiegłym roku za granicą przeciętnie pozostawało 10–15 proc. ogółu wyjeżdżających w ramach organizowanych wycieczek. Natomiast ile w ogóle osób pozostało za granicą, trudno powiedzieć, ponieważ przez dłuższy czas nie prowadzono ich ścisłej ewidencji, nie interesowano się po prostu tym zagadnieniem.

Spśród tych, którzy wyjeżdżali prywatnie, by odwiedzić swoje rodziny, wg danych Biura Paszportów Zagranicznych pozostało za granicą około 1000 osób. Według naszych danych tylko z województwa wrocławskiego nie wróciło około 700 osób, a z olsztyńskiego 300 osób. Z dwóch województw nie wróciło zatem około 1000 osób. Z tego wynika, że liczba podana przez Biuro Paszportów Zagranicznych jest zaniżona.

Brak dokładniejszych cyfrowych danych o osobach zbiegłych w ten sposób należy tłumaczyć tym, że na odcinku wyjazdów naszych obywateli na czasowy pobyt za granicę w latach 1956–[19]57 panował nieład i nie prowadzono ścisłej ewidencji wyjeżdżających i powracających. Ostatnio odcinek ten jest uporządkowany, w terenie przeprowadzane są sprawdzania, kto powrócił do kraju, a kto pozostał za granicą i w najbliższym czasie ilość osób odmawiających powrotu do kraju będzie ujęta w statystykę.

Ponadto na nasze słabe rozeznanie na tym odcinku w poważnym stopniu wpłynęły i inne przyczyny, a mianowicie brak odpowiednich pozycji agenturalnych w ośrodkach szpiegowskich, zajmujących się filtracją i wykorzystywaniem osób zbiegłych.

Oprócz danych dotyczących ilości osób uciekających z kraju interesuje nas przede wszystkim, w jaki sposób obce wywiady wykorzystują uciekinierów i jak z nimi postępują.

1. Metody postępowania obcych wywiadów z osobami zbiegłymi i ich wykorzystywanie

Z racji położenia kraju najwięcej ludzi nielegalnie przekraczających granicę ucieka do zachodniego Berlina – mniej natomiast przedostaje się wprost na teren Niemiec zachodnich, z uwagi na to, że taka droga ucieczki jest znacznie trudniejsza, gdyż wymaga przejścia całej NRD bądź też Czechosłowacji. Spośród wyjeżdżających legalnie za granicę najwięcej pozostaje w NRF i Austrii.

Osoba zbiegła po przedostaniu się na teren zachodniego Berlina z reguły zgłasza się do niemieckiego policjanta, który doprowadza zbiegłego do komisariatu, skąd zazwyczaj zostaje on skierowany przez policję niemiecką do któregoś z obozów dla ucieki-

nierów. Zbiegły, skierowany do obozu, zostaje w obozie zarejestrowany, zakwaterowany i otrzymuje dzienny zasilek. Od tego czasu jest on przedmiotem zainteresowania wszystkich działających na terenie Berlina wywiadów: amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i oczywiście niemieckiego, których pracownicy stale urzędują na terenie obozu. Przedstawiciele tych wywiadów kolejno przesłuchują osoby zbiegłe przez kilka, a nieraz i więcej dni.

W wypadku, gdy osoba zbiegła posiada ciekawe informacje z jakiegokolwiek bądź dziedziny naszego życia lub kwalifikuje się do wykorzystania w pracy szpiegowskiej – wówczas z zasady jest przenoszona z obozu do specjalnych pensjonatów, zorganizowanych przez poszczególne ośrodki wywiadowcze, lub też jest kierowana na dalsze przesłuchania do specjalnych oddziałów wywiadowczych, zajmujących się rozpracowaniem określonych dziedzin.

Prawie wszystkie osoby zbiegłe są przedmiotem żywego zainteresowania współpracowników Radia Wolna Europa^a i innych radiostacji oraz czasopism wychodzących za granicą. Pracownicy tych instytucji przeprowadzają ze zbiegami rozmowy na różne tematy, które zbliżone są do przesłuchań prowadzonych przez wywiad.

Pracownicy „Wolnej Europy” czy czasopism niezależnie od zbierania informacji do publikowania w prasie starają się w czasie prowadzonych rozmów zdobyć od osób zbiegłych informacje przedstawiające wartość wywiadowczą, po to by je z kolei sprzedać ośrodkom wywiadowczym za dobre pieniądze.

Ponadto przeprowadzający tego rodzaju wywiady interesują się słyszalnością i popularnością audycji Radia Wolna Europa, jak i innych radiostacji zachodnioeuropejskich.

Między poszczególnymi wywiadami istnieje od dawna, bodaj od roku 1951, ustawiczna podjazdowa, konkurencyjna wojna o wykorzystanie cenniejszych osób, tzn. tych, którzy posiadają lepsze informacje. W latach minionych wywiad amerykański miał na tym odcinku całkowicie opanowaną sytuację. On w pierwszej kolejności przesłuchiwał uciekinierów i decydował o ich dalszych losach. Jeżeli zaś pozostałe wywiady chciały jakiegoś uciekiniera wziąć na przesłuchanie lub go werbować, musiały o swoich zamierzeniach informować wywiad amerykański.

Jak obecnie sytuacja w tej kwestii wygląda – nie mam bliższych danych, wiemy natomiast, że walka konkurencyjna na tym odcinku prowadzona pomiędzy poszczególnymi wywiadami powoduje, że uciekinier niejednokrotnie nie przechodzi przez ręce wszystkich wywiadów, lecz jest kierowany od razu (np. przez wywiad amerykański) do jakiegoś zamkniętego pensjonatu. Większość uciekinierów jest jednak przesłuchiwana kolejno przez wywiady: amerykański, angielski, francuski itd. Ta kolejność przesłuchań może być różna w zależności od tego, w ręce którego wywiadu najpierw osoba zbiegła trafi.

^a W tekście tu i dalej radia „Wolnej Europy”.

Wywiad amerykański w stosunku do pewnej grupy osób zbiegłych stosuje nieco odmienne metody postępowania od wywiadu angielskiego czy francuskiego.

Francuzi w zasadzie ograniczają przesłuchania osób zbiegłych do terenu Berlina. Natomiast Amerykanie tych zbiegów, którzy posiadają zasób wiadomości (szczególnie z zagadnień strategicznych), po wstępnych przesłuchaniach na terenie Berlina przewożą do Niemiec zachodnich – do Frankfurtu, Oberursel, względnie do innych miejscowości. Tam ludzie ci są nadal przesłuchiwani na temat posiadanych wiadomości przez specjalnych pracowników wywiadu, zajmujących się rozpracowywaniem określonych dziedzin. To znaczy, że jeśli ktoś zna na przykład zagadnienia związane z naszym lotnictwem, jest transportowany do Frankfurtu, gdzie przesłuchiwany jest przez wywiadowcę – specjalistę, który zajmuje się rozpracowaniem tej dziedziny.

Osoba zbiegła po przejściu wszystkich przesłuchań z reguły przekazywana jest władzom NRF, które są powołane i upoważnione do udzielania prawa azylu. Władze NRF powołały w związku z tym specjalne komisje rozpatrujące podania uciekinierów o udzielenie im prawa azylu. Komisje mają rzekomo badać, czy zbiegowi przysługuje prawo azylu wynikające z konwencji genewskiej z 1951 r., znanej popularnie pod nazwą „karty uchodźców”¹³. Aczkolwiek karta ta wyraźnie precyzuje, że z prawa azylu korzystać mogą tylko uchodźcy polityczni, w praktyce nie jest to jednak przestrzegane i w zasadzie każdy ma możliwość uzyskania prawa azylu na terenie Niemiec zachodnich czy innych państw zachodnioeuropejskich, bez względu na przyczyny ucieczki z kraju.

Dużą pomoc w uzyskaniu prawa azylu i dokumentów umożliwiających pobyt na terenie NRF okazują uciekinierom ośrodki wywiadowcze. Oczywiście tym tylko, którzy oddali wywiadowi takie czy inne usługi, bądź tym, na których wywiadowi zależy z różnych innych względów.

W okresie rozpatrywania sprawy o uzyskanie prawa azylu osoby zbiegłe przebywają w obozach dla uchodźców – w obozie berlińskim, względnie w jednym z obozów na terenie Niemiec zachodnich. Osobami zbiegłymi opiekuje się cały szereg organizacji o charakterze charytatywnym, które pozostają nieraz pod silnymi wpływami wywiadów. Spośród nich najbardziej rozbudowana jest organizacja p[od] n[azwą] „International Rosene Committee”¹⁴. Organizacja ta rozdaje osobom zbiegłym paczki, ubrania, zasiłki pieniężne i pomaga w uzyskaniu prawa azylu.

W przeciwieństwie do lat poprzednich, obecnie pomoc udzielana osobom zbiegłym przez różne organizacje jest znacznie wydatniejsza, z tym że ze zupełnie

¹³ Chodzi tutaj o Konwencję Genewską o statusie uchodźcy z 28 VII 1951 r., nazywaną Wielką Kartą Uchodźców, gdzie zdefiniowano termin „uchodźca” i określono jego status prawny, dokonując formalnego zrównania go w prawach z obywatelami krajów, które ratyfikowały ten dokument. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku dokonały tego Dania, Norwegia, Belgia, Luksemburg i Republika Federalna Niemiec. Z krajów bloku wschodniego konwencję podpisali jedynie przedstawiciele Jugosławii.

¹⁴ Autorowi nie udało się odnaleźć informacji na temat „International Rosene Committee”.

zrozumiałych względów korzystają z niej przede wszystkim ci, w stosunku do których wywiad patronujący danej organizacji nie ma zastrzeżeń.

Po „wypompowaniu” osoby zbiegłej w czasie jej pobytu na terenie Berlina jest ona z reguły przewożona na teren Niemiec zachodnich, kierowana do znajdujących się tam obozów¹⁵ bądź też do kompanii wartowniczych¹⁶. Na terenie Niemiec znajduje się około 12 obozów przejściowych – z tych jeden najbardziej nam znany to obóz „Valka” koło Norymbergi¹⁷. Zbiegli przebywają tam w oczekiwaniu na pracę, czy to w kompaniach wartowniczych, czy gdzie indziej lub też mieszkając w obozie, pracują dorywczo w oczekiwaniu na emigrację bądź swą kolej przystąpienia do współpracy z obcym wywiadem.

Z reguły każda osoba skierowana z zachodniego Berlina do któregoś obozu na terenie RFN, jak i ci, którzy zbiegli bezpośrednio na teren RFN, w dalszym ciągu pozostają w zainteresowaniu przeważnie wywiadu amerykańskiego i są nadal przesłuchiwani. Kolejne losy tych ludzi są mniej więcej następujące:

Osoba, która zbiegła bezpośrednio do RFN, zostaje skierowana do któregoś z obozów, gdzie podobnie jak w Berlinie zostaje zarejestrowana, umieszczona w baraku tranzytowym (przejściowym) i otrzymuje kartę obiegową, z którą chodzi do urzędu. W pierwszej kolejności zgłasza się do policji niemieckiej, która dokonuje zdjęć sygnalizacyjnych i pobiera odciski palców, a następnie przeprowadza z nią rozmowę pracownik kontrwywiadu niemieckiego, urzędujący na terenie obozu. Pracownik ów w czasie rozmowy dokładnie rozpytuje na okoliczności życiorysu oraz celu i sposobu przedostania się do RFN, zarzucając z reguły każdemu przybyszowi współpracę z polskim wywiadem i specjalne naślanie go z określonymi zadaniami na Zachód.

Z kolei wraz z kartą obiegową udaje się do pracownika kontrwywiadu amerykańskiego, który podobnie jak Niemcy znów rozpytuje szczegółowo o życiorys, oko-

¹⁵ Chodzi tu o obozy przejściowe, w których uciekinierzy przebywali do przyznania statusu imigranta politycznego, dzięki któremu mogli się osiedlić na terenie danego państwa, w tym wypadku RFN. Decyzja taka była uzależniona w znacznej mierze od opinii wydanej przez funkcjonariuszy amerykańskich, brytyjskich, francuskich i niemieckich służb specjalnych i administracji obozu. Służyły temu: inwigilacja osób zatrzymanych w obozie i ich szczegółowe przesłuchania pod kontem życiorysu uciekiniera, sposobu i okoliczności ucieczki z kraju czy zagadnień natury politycznej, wojskowej, gospodarczej, społecznej Polski i innych krajów zza żelaznej kurtyny.

¹⁶ Chodzi tutaj o formacje wartownicze wchodzące w skład tzw. służby pracy (ang. Labor Service US Army) o znacznie szerszym zakresie działalności, utworzone na terenie Niemiec, Francji i Belgii w maju 1945 r. Przyłgnęła do nich potoczna nazwa Kompanie Wartownicze lub Polskie Kompanie Wartownicze, głównie z powodu znacznej ilości zatrudnionych osób narodowości polskiej, szczególnie w korpusie oficerskim. Formacja nie podlegała jednak rządowi polskiemu w Londynie, lecz dowództwu wojsk amerykańskich i angielskich. W ich skład wchodziłi byli więźniowie niemieckich obozów jenieckich, obozów pracy i zagłady, robotnicy przymusowi, uciekinierzy z powojennej Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Formacja ta była uzbrojona w broń lekką i zajmowała się ochroną obiektów wojskowych, magazynów, portów, więzień oraz transportem. Największą liczebność Kompanie Wartownicze osiągnęły w 1946 r. (40 tys.). W kolejnych latach nastąpił spadek liczebności, do 12 tys. żołnierzy pod koniec 1947 r.

¹⁷ Obóz dla uciekinierów w Valka położony około 8 km od Norymbergi.

liczności, sposób i cel przedostania się do RFN, z tym że jednocześnie przeprowadza orientacyjną rozmowę na okoliczności posiadanego przez zbiega zasobu wiadomości z różnych dziedzin życia w kraju. Tak więc w czasie tej rozmowy padają m.in. pytania o znajomych z U[rzędu] B[ezpieczeństwa], M[ilicji] O[bywatelskiej], członków partii, w wojsku, w miejscu pracy, jednostkach wojskowych itd. Rozmowa ta ma w zasadzie charakter rozpoznawczy, po czym zbiegły jest skierowany do innego pracownika wywiadu, który zagadnienie poruszane uprzednio omawia szczegółowo, kładzie duży nacisk na informacje o obiektach wojskowych, stacjach kolejowych itd. Przy omawianiu tych zagadnień pracownik wywiadu posługuje się mapami, zdjęciami lotniczymi i planami. Przebieg tej rozmowy i jej atmosfera w poważnym stopniu uzależniona jest od poziomu intelektualnego rozmówcy i posiadanych przez niego wiadomości. Ci, na których wywiadowi zależy, z reguły na wstępie rozmowy, jak i podczas jej trwania, częstowani są wódką, kawą itd.

Po skończeniu wędrownki z kartą obiegową osoba zbiegła przez parę, a nieraz więcej dni przebywa spokojnie w obozie, po czym zależnie od złożonych zeznań i ich wartości uchodzi uwagi wywiadu w ogóle bądź też wzywana jest na dalsze przesłuchania na miejscu w obozie, względnie przekazywana na przesłuchania do określonych ośrodków wywiadowczych. Propozycje takie występują w różnej formie. Jednych wzywa się wprost, innych wysyła pod pretekstem lepszego spędzenia czasu, przeniesienia do lepszego miejsca itd.

Warunki obozowe pod względem sanitarnym, wyżywienia itd. nie są zadowalające, dlatego też każdy tam przebywający chętnie przyjmuje propozycje zmiany miejsca pobytu na lepsze. Otrzymujący tego rodzaju propozycje i godzący się na nie, przewożeni są do pensjonatów pozostających w dyspozycji wywiadu, gdzie nadal są przesłuchiwani, bądź też do Oberursel, gdzie mieści się zamknięty obóz zbiegłych. W czasie tych przesłuchań osoba zbiegła jest wynagradzana i dość często poddawana badaniom przy pomocy detektora kłamstw^b, a po ich zakończeniu werbowana do współpracy bądź też skierowana do obozu, z którego przybyła, przeważnie do obozu „Valka”. Z obozu „Valka” osoby niebędące obiektem zainteresowania wywiadu amerykańskiego dość często są przenoszone do innych obozów na terenie NRF, a w tym i do obozu w Zirndorfie¹⁸, gdzie też są zgrupowane osoby zbiegłe z krajów demokracji ludowej.

^b *W tekście znajduje się odsylacz „X” do przypisu, którego treść zamieszczona została w dalszej części referatu.*

¹⁸ Obozu dla uciekinierów w Zirndorfie położony około 13 km od Norymbergi, przy ul. Rothenburgerstrasse nr 31. Placówka podlegała oficjalnie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej RFN. Teren obozu był ogrodzony i podzielony na trzy części oddzielone wewnętrznym płotem. W obozie znajdowały się obok budynków mieszkalnych przedszkola, administracja, izby chorych, pomieszczenia służbowe policji niemieckiej oraz biura, z których korzystali pracownicy zachodnich służb specjalnych, głównie USA (AIPN Gd, 00148/113, H. Lewandowski, E. Podpora, *Metody i sposoby wykorzystania uciekinierów przez zachodnie służby wywiadowcze*, Warszawa, 1976, s. 46–57).

2. Ośrodki wywiadowcze zajmujące się osobami zbiegłymi

Z kolei omówimy pokrótce niektóre ośrodki wywiadowcze zajmujące się osobami zbiegłymi. W rachubę wchodzi głównie Berlin (gdyż jest on najlepiej znany) i niektóre ośrodki z terenu NRF.

Wywiady kapitalistyczne działające na terenie zachodniego Berlina powołały specjalne komórki wywiadowcze zajmujące się uzyskiwaniem informacji od uciekinierów i typowaniem spośród nich kandydatów do pracy z wywiadem. W latach minionych na przykład wywiad amerykański miał powołaną specjalną „grupę polską”, złożoną z kilkunastu osób, która zajmowała się wstępną filtracją osób zbiegłych, przesłuchaniem, rozpoznaniem i typowaniem spośród nich kandydatów na werbunek.

Osoby przesłuchiwane na okres przesłuchania zakwaterowane były poza obozem, w specjalnych pomieszczeniach, mieszczących się tuż przy siedzibie danej placówki wywiadowczej. Każdy zbiegły po przedostaniu się do Berlina z reguły był skierowany przez policję zachodnioniemiecką nie do obozu, lecz do „pensjonatu” wywiadu amerykańskiego i tam decydowano odnośnie [do] dalszego postępowania z nim.

Pracownicy wspomnianej grupy z zależności od wyników przesłuchań przekazywali osoby zbiegłe do obozów, względnie kierowali ich do innych działów wywiadu amerykańskiego, gdzie byli oni bardziej szczegółowo przesłuchiwani na temat posiadanych wiadomości bądź też byli werbowani i przygotowywani do przerwania.

Obecnie nastąpiły pewne, choć nieznaczne, zmiany na tym odcinku. Grupy wywiadowcze poszczególnych ośrodków znajdują się przy obozie dla uchodźców i są one z uwagi na szeroką styczość z różnego rodzaju ludźmi odizolowane od oddziałów wywiadowczych w ścisłym tego słowa znaczeniu, to znaczy pracujących z agenturą. Grupy wywiadowcze rozpracowujące uciekinierów obok pomieszczeń wykorzystywanych do przesłuchań na terenie obozu bądź poza nim dysponują wielu samodzielnymi lokalami, willami czy też innymi pomieszczeniami, w których znajdują zakwaterowanie uciekinierzy, pozostający w szczególnym zainteresowaniu wywiadu, tj. ci, na których wywiadowi zależy, by ich dalsza egzystencja i powiązania z wywiadem nie były znane otoczeniu. Siedziby tych grup oznaczone są niekiedy oficjalnymi tablicami. Na przykład budynek w Berlinie Zachodnim zajmowany przez wywiad angielski pracujący na tym odcinku jest zaopatrzony w tablicę z napisem opiewającym, że mieści się tu sztab wywiadowczy. Wspomniane grupy wywiadowcze liczą nieraz po kilku pracowników specjalizujących się w działalności szpiegowskiej po linii określonych państw. Specjalizują się oni w zbieraniu ogólnych wiadomości odnośnie [do] określonych państw obozu socjalistycznego – o Polsce, Czechosłowacji czy NRD. Rola komórki rozpracowującej uciekinierów sprowadza się głównie do wstępnego rozpoznania osoby zbiegłej. Inną grupę wywiadu stanowią pracownicy zbierający szczegółowe informacje z poszczególnych dziedzin, jak np. z zakresu lotnictwa i marynarki, gospodarki narodowej, w kwestii dróg ucieczki zbiegów itp.

Po wstępnym rozpoznaniu osoby zbiegłej jest ona kierowana do takich właśnie specjalistów, którzy pracują z nią po swojej linii. Wywiady posiadają również specjalnych pracowników, zajmujących się działalnością kontrwywiadowczą, tzn. wyłuskujących wśród uciekinierów agentów bezpieczeństwa.

Niezależnie od wspomnianych specjalistów, począwszy od wstępnego przesłuchania, zadaniem pracowników ośrodka wywiadowczego, stykającego się w jakiegokolwiek bądź formie z osobami zbiegłymi, jest sondowanie, czy nie są one nasłane przez nasz aparat i pod tym kątem zbieg jest dokładnie filtrowany nieraz przez długi czas już po zakończonych przesłuchaniach.

Są wreszcie w ośrodkach wywiadowczych specjalne grupy pracowników zajmujących się typowaniem i werbowaniem agentury spośród osób zbiegłych.

Kadry pracowników grup wywiadowczych, zajmujących się uciekinierami, stanowią coś w rodzaju grup filtracyjnych poszczególnych ośrodków i jak już powiedziano, nie są pracownikami wywiadu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Można je z powodzeniem porównać do istniejących w latach ubiegłych u nas grup filtracyjnych, które zasięgiem pracy miały bardzo zbliżony charakter.

Stąd też są one bardzo zróżnicowane pod względem składu osobowego. Obok pracowników będących obywatelami państwa, które reprezentuje dany wywiad, w skład ich wchodzi wiele osób narodowości niemieckiej, przeważnie byli pracownicy hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa. Do roku 1954 w ośrodkach tych nie zatrudniano Niemców, a przynajmniej było ich niewiele. Przeważnie zatrudniano Polaków, Czechów, Rosjan.

Na skutek szeregu naszych posunięć operacyjnych, jak i innych przyczyn wywiady zmieniały swój stosunek do obywateli polskich zatrudnionych w swoich placówkach. Poczęli stopniowo Polaków wycofywać z tej pracy, a ich miejsce zaczęli zajmować Niemcy. Zresztą zatrudnianie Niemców w ośrodkach wywiadowczych, szczególnie amerykańskich, nie jest rzeczą przypadkową, wynika to z planów amerykańskich (mieli je już w roku 1952) przewidujących taki bieg rzeczy.

Wpłynęły na to również takie sprawy jak Chomy i Weberowej^{c19} oraz inne, które wskazywały, że Polakom bliższy jest, jeśli nie kraj, to polskie organizacje emigracyjne, na rzecz których chętnie pracują, oczywiście bez wiedzy swoich mocodawców.

^c *W dokumencie błędny zapis Homy i Webera.*

¹⁹ Chodzi tutaj o agentów MBP Jana Ostaszewskiego – ps. „Paweł Choma” oraz Wandę Macińską – ps. „Wanda Weber”, zainstalowanych w jednej z placówek łączności z krajem finansowanych przez wywiad amerykański – tzw. bazie „Południe”. Dzięki tej agenturze MBP dokonało głębokiej inwigilacji baz łączności, ustalono pracowników i kurierów, skrytki adresowe, szlaki kurierskie oraz kanały przerzutowe. Pod koniec 1952 r. agenci powrócili do kraju, gdzie aresztowania dotknęły ponad 200 osób, a prasie pojawiły się demaskatorskie artykuły na temat „afery Bergu”. Wstrząsnęła ona także życiem polskiej emigracji na Zachodzie (R. Wnuk, *Dwie prowokacje – Piąta Komenda Zrzeszenia „WiN” i Berg*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, z. 141, s. 71–112; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2008, s. 17–28).

W wyniku tego obce wywiady coraz częściej rezygnują z usług Polaków. W ośrodkach wywiadowczych pracują już tylko nieliczni Polacy, rekrutujący się spośród osób, które zostały na emigracji po zakończeniu wojny lub spośród osób zbiegłych po wyzwoleniu.

Wg niesprawdzonych danych w wywiadzie amerykańskim problemem osób zbiegłych z krajów demokracji ludowej zajmuje się komórka oznaczona skrótem IRP²⁰. Jest to oddział kontrwywiadu posiadający swoją główną siedzibę w Stuttgarcie przy konsulacie amerykańskim.

Do tej wiadomości ustosunkowujemy się z dużą rezerwą, nie tylko dlatego, że jest ona niesprawdzona, ale i dlatego, że jest sprzeczna ze spotykaną praktyką wywiadu amerykańskiego w latach poprzednich. W latach minionych sprawa ta wyglądała zupełnie inaczej – komórki tego typu wiązane były bowiem nie z konsulatami, lecz z jednostkami wojskowymi, jako że pracowały one przeważnie dla armii amerykańskiej – poza oddziałami gospodarczymi, które miały inne powiązania organizacyjne.

Filia berlińskich IRP znajduje się w Zehlendorf przy Clayallee 170²¹. Wywiad amerykański przesłuchuje również uciekinierów w Berlinie przy Züricher Strasse 9 oraz słynnej Manteufelstrasse 31 znanej z lat ubiegłych, gdzie to każdy uciekinier był w pierwszej kolejności przesłuchiwany. Tam właśnie przeprowadzano wstępne rozmowy werbunkowe, przy czym pod tym adresem werbowany był przeważnie każdy przetrzucony do kraju agent amerykański.

Uciekinierzy wywiezieni przez wywiad amerykański do Niemiec zachodnich umieszczani są w Oberursel k. Frankfurtu²², gdzie mieści się obóz przejściowy, w którym bada się ich, przesłuchuje i werbuje do pracy w wywiadzie.

Natomiast uciekinierzy posiadający informacje dotyczące lotnictwa, przemysłu lotniczego kierowani są do Baden-Baden i do Frankfurtu. Tam bowiem znajdują się placówki wywiadu lotniczego, które zajmują się koncentracją materiałów po swej linii. Dla przypomnienia w paru słowach omówimy ośrodek wywiadu amerykańskiego, mieszczący się w Oberursel.

Oberursel jest to miasto leżące nieopodal Frankfurtu, w którym na terenie obozu zwanego „Camp King”²³ znajduje się filia ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie, rozwijająca swą działalność przeciwko Polsce. Zajmuje się ona zdobywaniem infor-

⁴ *W dokumencie tu i dalej błędny zapis Campking.*

²⁰ IRP – trudno zidentyfikować nazwę i zakres działania tej komórki wywiadu amerykańskiego.

²¹ W Berlinie Zachodnim przy Clayallee 170–174 znajdował się duży kompleks budynków wojskowych, a wśród nich amerykańska misja wojskowa, placówka dyplomatyczna oraz filia CIA.

²² Chodzi tu o ośrodek „Camp King” w Oberursel koło Frankfurtu, wykorzystywany przez wywiad amerykański. W ośrodku tym przetrzymywano uciekinierów, dezertów i emigrantów z krajów socjalistycznych i poddawano intensywnym przesłuchaniom. Typowano tutaj potencjalnych kandydatów do werbunku, werbowano i szkolono w zakresie działalności dywersyjnej i szpiegowskiej, a następnie przetrzucano do kraju. Po 1969 r. ośrodek przeniesiono do Monachium.

²³ Ośrodek dla uciekinierów „Camp King”.

macji wywiadowczych drogą przesłuchań osób zbiegłych z Polski, przebywających w obozie „Camp King”, „Valka”, kompaniach wartowniczych itd. oraz przy pomocy agencji werbowanej spośród uciekinierów, przetrzucanych następnie do kraju z zadaniami szpiegowskimi, przeważnie po linii wojskowej.

Zainteresowania tak ośrodka berlińskiego^e, jak i Oberursel są zbliżone i pracują one niemal na identycznej bazie, z tą różnicą, że w pracy swej [w Oberursel] wykorzystują oni tych, którzy przechodzili już przez ośrodek berliński oraz mieszkańców obozów i członków kompanii wartowniczych.

Ośrodek ten na terenie Niemiec posiada szereg podległych sobie agend wywiadowczych, mieszczących się tak w obozach, jak i kompaniach wartowniczych. Zadaniem tych agend jest filtrowanie ludzi, typowanie spośród nich nadających się do pracy w wywiadzie, nakłanianie do niej itd.

Zasadniczo każda osoba zbiegła, mimo że była przesłuchiwana przez ośrodek berliński, jest powtórnie przesłuchiwana w Oberursel. Metody werbunku tak jeden, jak i drugi ośrodek stosuje niemal te same i podobnie wykorzystuje kontakty oraz rodzinę osoby zbiegłej w kraju.

W odróżnieniu od ośrodka berlińskiego Oberursel współpracuje z agentami wywiadu emigracyjnego, możliwości którego wykorzystuje także w rozwijaniu swej szpiegowskiej działalności. Agendy emigracyjne przekazują – jak stwierdzono – posiadane wyjścia na kraj, a ośrodek Oberursel ułatwia im przerzut agentury itd.

Po linii wywiadu angielskiego osobami zbiegłymi na terenie Berlina zajmuje się XII Berliński Sztab Wywiadowczy, którego zadaniem jest rozpracowanie zbiegów. Siedziba tego oddziału znajduje się w pobliżu Olympia Stadion przy Adlerplatz²⁴ w budynku zajmowanym przez policję kryminalną. Uciekinierzy zakwaterowani są w różnych melinach. Kilka z nich mamy rozpoznanych, jak np. przy Kirchenallee 21, Lindenallee 31, Reichenbahnallee 39a i inne²⁵.

Wywiad francuski poprzednio posiadał specjalną grupę zajmującą się również filtrowaniem i werbunkiem spośród uciekinierów. Placówka wywiadowcza pracująca na tym odcinku mieściła się przy Ebertstrasse 2. Obecnie nie posiada on specjalnej komórki, zajmującej się wyłącznie problemem uciekinierów. Pracownicy tego wywiadu przesłuchują uciekinierów w gmachu Francuskiej Misji Wojskowej przy Millerstr[asse] 126. Uciekinierzy, którzy pozostają w ich zainteresowaniu, zakwaterowani są przy Schildower Str[asse] 54²⁶.

^e W dokumencie ośrodkiem berlińskim.

²⁴ Placówka wywiadu angielskiego zajmowała pomieszczenia w zespole budynków nieopodal stadionu „Olimpia” w berlińskiej dzielnicy Charlottenburg w brytyjskiej strefy okupacyjnej. Na terenie obiektu zamkniętego znajdowała się oprócz placówki wywiadowczej komendantura brytyjska.

²⁵ Trudno zweryfikować, czy budynki znajdujące się pod niniejszymi adresami były miejscem zakwaterowania osób przesłuchiwanym przez angielską placówkę wywiadowczą w Berlinie Zachodnim.

²⁶ Trudno zweryfikować, czy francuska placówka wywiadowcza w Berlinie Zachodnim była rzeczywiście ulokowana pod wskazanym adresem. Nie da się też potwierdzić miejsca zakwaterowywania przesłuchiwanym osób.

Podane wyżej dane są dość fragmentaryczne i niepełne, dlatego że traktuje się je jako przypomnienie, bowiem zagadnienie to winno być znane wszystkim z lat poprzednich.

Poza tym na ten temat nie możemy za dużo powiedzieć, ponieważ nie posiadamy pełnego, szczegółowego rozeznania, na skutek braku agentów po tej linii i częściowej utraty pozycji operacyjnych, jakie mieliśmy w ośrodkach uprzednio, które zaś dość szczegółowo informowały nas o ich działalności.

3. Filtracja osób zbiegłych stosowana przez wywiady kapitalistyczne

Metody postępowania poszczególnych wywiadów państw kapitalistycznych z osobami zbiegłymi z Polski są zbliżone do siebie i nie ma między nimi zasadniczych różnic. Natomiast sposoby rozpracowania i przesłuchiwania są zróżnicowane. Zależą one od poziomu intelektualnego zbiega i posiadanych przez niego wiadomości.

W sposobach podejścia do osób zbiegłych i traktowania ich przez obce wywiady uwidaczniają się poważne różnice w stosunku do lat poprzednich. Na podstawie kilku potwierdzonych źródeł można stwierdzić, że pracownicy wywiadu w celu pozyskania sobie osób zbiegłych odnoszą się do nich uprzejmiej niż poprzednio i otaczają ich lepszą opieką. Specjalnie uprzejmie traktowane są osoby zbiegłe ze sfer inteligencji. Pracownicy wywiadów niejednokrotnie starają się okazywać im nawet pełny szacunek.

W wyniku długoletniego doświadczenia ośrodków wywiadowczych wypracowane zostały u nich ogólnie stosowane metody przesłuchania osób zbiegłych.

Uciekinierzy przesłuchiwani są wg z góry opracowanych pytańników. Pracownicy wywiadu posługują się przy przesłuchaniu różnego rodzaju kwestionariuszami, dotyczącymi poszczególnych dziedzin życia naszego kraju. Pierwszy etap przesłuchania uciekiniera sprowadza się w zasadzie do ustalenia i sprawdzenia jego tożsamości. Bada się więc, czy na Zachodzie przebywają osoby znające go, które mogłyby potwierdzić jego tożsamość.

W dotychczasowej praktyce spotykano się także z wypadkami, że ośrodki wywiadowcze sprawdzały na terenie Polski dane personalne podane im przez osoby zbiegłe z kraju. Świadczą o tym następujące wypadki.

Jeden ze zbiegów, człowiek z wyższym wykształceniem, który przed ucieczką zamieszkiwał w wojewódzkim mieście, stwierdził, że pracownicy wywiadu po spisaniu jego personaliów i powodów ucieczki przerwali przesłuchanie na kilka dni.

W czasie powtórnego przesłuchania pracownik wywiadu, rzekomo przypadkowo, podczas prowadzonej rozmowy scharakteryzował dwóch jego sąsiadów, o których on nikomu nie mówił po przejściu granicy.

W innym przypadku zbiegły podawał się za dobrego znajomego pewnej osoby, która była bliską krewną pracownika wywiadu i zamieszkiwała w kraju. Wówczas ośrodek zalecił swemu pracownikowi listowne sprawdzenie powyższego faktu.

Wg posiadanych przez nas informacji ośrodki wywiadowcze dokonują sprawdzeń, zbierają bliższe dane o osobie zbiegłej przy pomocy personelu placówek dyplomatycznych. Wykorzystują do tego celu niektórych cudzoziemców, przyjeżdżających w różnoraki sposób do Polski na pobyt czasowy. Czynią to również poprzez swą agenturę osiadłą i pracującą w Polsce, a najczęściej drogą przesłuchania innych uciekinierów pochodzących z tej samej miejscowości bądź przez rozpracowanie zbiega w czasie pobytu w obozie.

Kolejnym etapem przesłuchania [jest] ustalenie rodzaju i zakresu informacji, które można uzyskać od zbiega. Pracownicy wywiadu amerykańskiego zadają pytania ze specjalnego kwestionariusza, na które trzeba odpowiedzieć „tak” lub „nie”.

Charakter tych pytań oraz ich układ ilustruje w pełni zainteresowania danego wywiadu. Dotyczą one stacji radarowych, kopalń uranu, magazynów wojskowych, jednostek wojskowych, zakładów chemicznych, przemysłu zbrojeniowego, lotnisk, szkół wojskowych, milicji, organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], budowy nowych mostów, mostów w odbudowie, magazynów materiałów pędnych (wojskowych i cywilnych), urządzeń podsłuchowych, radiowych, planów gospodarczych, sieci łączności wojsk polskich, radzieckich itd.

Po zebraniu odpowiedzi na te pytania w formie „tak” lub „nie” w tych kwestiach, odnośnie [do] których odpowiedź brzmi „tak”, włączają się do przesłuchania pracownicy zainteresowani poszczególnymi dziedzinami i oni przesłuchują szczegółowo na te okoliczności.

Okres przesłuchania osób zbiegłych, w zależności od wartości, jaką one dla wywiadu przedstawiają, trwa od kilku dni do kilku tygodni. Łączny pobyt we wszystkich wywiadach trwa przeciętnie od 2–3 miesięcy.

Uciekinierzy, którzy posiadają dużo wartościowych informacji, są przesłuchiwaani znacznie dłużej, przy czym przesłuchania te trwają po kilka godzin dziennie.

W ostatnim okresie ośrodki wywiadowcze, nie rezygnując w najmniejszym stopniu z uzyskiwania danych dot[yczających] zagadnień wojskowych, kładą nacisk na uzyskiwanie informacji z dziedziny życia politycznego i nastrojów w naszym społeczeństwie. Przesłuchania w tej dziedzinie mają na ogół charakter badania opinii społecznej w Polsce.

Obok zbierania konkretnych informacji z określonej dziedziny pracownicy wywiadu badają poglądy osoby zbiegłej na szereg problemów, jak np.: „co on myśli o granicy na Odrze i Nysie, jakie są możliwości działania w Polsce partii opozycyjnych, jaki procent młodzieży został skomunizowany itd.”

W amerykańskim ośrodku wywiadowczym przy Clayallee²⁷ przesłuchiwane są między innymi osoby zbiegłe, które w kraju miały do czynienia z organami bezpieczeństwa, względnie posiadają na temat tych organów jakiegokolwiek bądź dane.

²⁷ Chodzi tu o Clayalle 170. Zobacz przypis 21.

W treści tych przesłuchań uwidacznia się dążność do ustalenia funkcjonariuszy organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i zebrania o nich bliższych danych. Często bowiem padają pytania w rodzaju: „rysopis funkcjonariusza, stopień jego inteligencji, jak chodzi ubrany, w mundurze czy po cywilnemu, czy ma akcent rosyjski, jakie metody stosowane są w czasie śledztwa” itd.

Przesłuchanie zmierzające do uzyskania informacji dot[yczących] wojska, gospodarki narodowej, dróg ucieczki zbiega nie zawierają w zasadzie nowych momentów poza tymi, z którymi stykaliśmy się w latach ubiegłych.

Należy szczególnie podkreślić rolę wywiadu topograficznego w pracy ośrodków wywiadowczych zajmujących się przesłuchiowaniem osób zbiegłych. Instrukcje wywiadowcze podnoszą rolę wiadomości topograficznych, co wskazuje na to, że są one ważnym czynnikiem w planowaniu strategicznym i taktycznym. Stąd też płyną polecenia zbierania danych o charakterze każdej miejscowości, o stałych i półstałych konstrukcjach w tych miejscowościach, o zachodzących w nich zmianach. Na podstawie tak ułożonej instrukcji pracownicy wywiadu zbierają od osób zbiegłych informacje służące do unowocześnienia posiadanych map wojskowych, dane o położeniu wszystkich urzędów, instytucji i obiektów w miastach. Od każdego zbiega wymaga się sporządzenia szkiców znanych mu obiektów oraz wskazania zmian na planach znanych mu miast.

Na podstawie materiałów wywiadowczych uzyskanych od uciekinierów pracownicy ośrodków sporządzają szczegółowe informacje, które następnie przekazywane są do centrali wywiadowczych, gdzie są odpowiednio segregowane i wykorzystywane.

Uciekinierzy w czasie swojego pobytu w Berlinie Zachodnim są poddawani systematycznej inwigilacji ze strony ośrodków wywiadowczych. Inwigilacja ta ma miejsce nie tylko w Berlinie, lecz także przez cały czas pobytu osoby zbiegłej na Zachód, aż do czasu, dopóki nie zostaną rozwiane zastrzeżenia w kwestii, czy zbiegły nie jest przypadkiem nasłany przez nas i czy nie miał jakich kontaktów z nami.

Metody, jakimi posługują się obce wywiady na tym odcinku, są różnorodne. Werbuje się w obozach spośród innych zbiegów specjalnych agentów, mających zadanie rozpracowania nie tylko podejrzanych, lecz każdego przybyłego na Zachód. Do inwigilacji wykorzystuje się podsłuch, zainstalowany we wszystkich miejscach zakwaterowania osób zbiegłych. Stosowane są tak zwane detektory^f kłamstw, agentura w lokalach rozrywkowych, obserwacja zewnętrzna itd.

Ilość wykrytych w ten sposób rzekomych agentów U[rzędu] B[ezpieczeństwa] jest stosunkowo duża. Podejrze nie pada bowiem zazwyczaj na osoby w istocie nie-

^f W tekście znajduje się kolejny odsylacz „X” do przypisu, a u dołu strony umieszczono przypis o treści: „Detektor kłamstw – aparat, który ma rzekomo sygnalizować kłamliwe wypowiedzi przesłuchiwanego. Faktycznie sygnalizuje tylko objawy zdenerwowania. U człowieka opanowanego może więc nie wykazywać żadnej reakcji, jeśli ten nawet kłamie. Natomiast u człowieka nerwowego może wykazywać reakcję, gdy mówi najszczerzą prawdę, jeśli się przy tym denerwuje”.

związane z nami, które chcąc wyłudzić od wywiadu pieniądze, przechwalają się i podają się za osoby „znające dużo tajemnic”.

Podstawę dla takich podejrzeń stanowić może również mało prawdopodobna droga ucieczki, podawana przez zbiegłego. Na przykład: jednemu ze zbiegów pracownik wywiadu nie dowierzał, że pieszo przedostał się on z Polski do Berlina, uważał bowiem, że musiał jechać, a nie iść pieszo. Przypuszczenie swe opierał na podstawie dokładnych oględzin obuwia zbiegłego, które wyglądało za dobrze jak na piesze przebycie takiej drogi. Stąd też zbiega stale indagowano, aby podał prawdziwą trasę, jaką przedostał się do Berlina, i zarzucano mu operowanie legendą opracowaną przez U[rząd] B[ezpieczeństwa]. Od innego, który opisując trasę ucieczki, podał, że przepłynął rzekę graniczną, domagano się wskazania mostu, którym przechodził przez granicę i pracownika służby bezpieczeństwa, który organizował przerzut. Niekiedy fakt, że zbiegły nie podaje informacji o wojsku itp. też traktowany jest jako celowe uchylenie się od dawania tych informacji, podczas gdy dany osobnik nic na ten temat nie mówi jedynie dlatego, że nic nie wie na ten temat.

Na przykład, kiedy pewien pracownik wywiadu angielskiego zwrócił się z wątpliwościami odnośnie [do] jednego ze zbiegów do swego zwierzchnika, ten rozwiął jego wątpliwości, twierdząc, że gdyby on był agentem U[rzędu] B[ezpieczeństwa], nie podawałby tak obszernych i tajnych informacji.

Jak nam wiadomo, wywiad amerykański, angielski, francuski nie okazuje dalszego zainteresowania osobami podejrzanymi o współpracę z naszymi organami. Zbiegów, na których padnie takie podejrzenie, przeważnie przekazują zachodnioniemieckiej policji politycznej, która doprowadza ich sprawy do końca, przy czym ci, na których padają tego rodzaju podejrzenia, mają duże trudności w uzyskaniu prawa azylu i pobytu na terenie NRF, jak i innych państw.

4. Zainteresowania ośrodków wywiadowczych znajomymi i rodziną osób zbiegłych oraz sposoby ich wykorzystywania

Niezależnie od długotrwałych przesłuchań na okoliczność posiadanego zasobu wiadomości odnośnie [do] poszczególnych dziedzin życia w naszym kraju każda osoba zbiegła, jak to wynika z posiadanych przez nas materiałów, jest szeroko i szczegółowo rozpytywana na okoliczność swych znajomych i rodziny zamieszkałej w kraju.

Ośrodki wywiadowcze w przesłuchaniach osób zbiegłych interesują się przede wszystkim tymi krewnymi i znajomymi zbiega, którzy mają możliwości prowadzenia działalności szpiegowskiej w Polsce – no i zgodzą się na nią z chwilą otrzymania takich propozycji. Ten problem przedstawia się bodajże identycznie jak i w latach poprzednich. W prowadzonych rozmowach nierzadko pracownicy ośrodka wprost zapytują, kto ze znajomych bądź członków rodziny jest osobą pewną, posiada

możliwości, mógłby i byłby chętny do oddania im pewnych usług. Skoro takie osoby zostaną ujawnione, wówczas rozpatrują, w jaki sposób można z nimi nawiązać kontakt i podjąć współpracę.

Niełatwo jest sprecyzować, jakie kategorie osób stanowią dla wywiadu bazę dla typowania kandydatów do werbunku. Zainteresowanie bowiem ośrodków wywiadowczych osobami podawanymi przez uciekinierów jest bardzo duże. W zasadzie interesują się każdym, kto mógłby i ewentualnie chciałby oddać określone usługi nie tylko spośród inteligencji, aczkolwiek główny nacisk położony jest na zdobywanie do współpracy ludzi wykształconych. Niekiedy wywiady precyzują wprost, że lepiej pozyskać jednego dobrego agenta niż 10 lichych. Sformułowanie to mówi samo za siebie i winno być pomocne w wytyczaniu właściwego kierunku naszego działania.

Wywiady działające na terenie NRF i zachodniego Berlina najczęściej dążą do sprowadzenia wytypowanych do werbunku osób (podsuniętych przez przesłuchiwanego) na teren jakiegoś państwa kapitalistycznego, by tam dopiero przeprowadzać z nimi rozmowy werbunkowe. Wykorzystuje się w tym celu wszelkie możliwości wyjazdu tych osób do NRD, NRF bądź innych państw kapitalistycznych. O ile typowany kandydat na werbunek wyjeżdża do NRD, przewiduje się wówczas odpowiednie okoliczności dla potajemnego sprowadzenia go do zachodniego Berlina. Dlatego też w pierwszym rzędzie wywiady starają się ustalić takich znajomych osoby zbiegłej, którzy posiadają krewnych i znajomych w NRD lub NRF. Jeżeli uciekinier zna takich ludzi, wówczas polecają mu osobiście napisać do nich i zaprosić do siebie, czy w ogóle namówić do wyjazdu za granicę. W paru wypadkach ustaliliśmy, w jaki sposób tego rodzaju wyjazdy są organizowane.

Jedna z osób zamieszkałych w Polsce, niemająca możliwości legalnego wyjazdu do NRF, otrzymała list od nieznanego jej człowieka (w istocie współpracownika ośrodka), który w liście występował jako brat i zapraszał ją do siebie. Takich wypadków mieliśmy kilka. Nie od razu orientowaliśmy się, o co tu chodzi, jednak dość szybko rozszyfrowaliśmy, że to jest normalny sposób ściągania na Zachód celem przeprowadzania rozmów werbunkowych bądź też lepszego rozeznania danego człowieka.

W innym wypadku ośrodek wywiadowczy, chcąc zwerbować brata osoby, która wyjechała na czasowy pobyt do państwa kapitalistycznego i odmówiła powrotu, zlecił, aby wytypowany do werbunku kandydat zamieszkał na terenie innego województwa i dopiero po pewnym czasie wszczął w tamtejszej komendzie MO starania o wyjazd na czasowy pobyt do NRF.

Wychodzili oni ze słusznego założenia, że jeżeli jego brat „zginął”, to władze miejscowe nie wyrażą mu zgody na wyjazd za granicę. Stąd też polecili mu zmienić miejsce zamieszkania, by tym samym utrudnić możliwość sprawdzenia go, sądząc, że w takich okolicznościach uda mu się wyjechać za granicę.

Oprócz wymienionych sposobów ośrodki wywiadowcze stosują poza tym różnorakie inne metody wciągania do współpracy krewnych bądź znajomych osób zbie-

głych. Kandydaci ci niejednokrotnie werbowani są korespondencyjnie lub przez łączników wysyłanych do Polski, bądź też stanowią rezerwę kandydatów do wykorzystania w przyszłości.

W ostatnim okresie wywiady znacznie rzadziej niż w latach poprzednich werbują osoby zbiegłe z perspektywą przerzutu do kraju. Wywiady angielski i francuski prawie w ogóle nie nastawiają się na werbunek w tym celu osób zbiegłych. Zainteresowany tym jest przede wszystkim wywiad amerykański, który nie przestał rekrutowania agentów ze zbiegów i ich nielegalnego przerzutu przez zieloną granicę do Polski. Pracownicy innych ośrodków wywiadowczych uważają tę metodę pracy jako kosztowną i niepewną, a to ze względu na ryzyko wynikające z nielegalnego przekroczenia granicy przez agenturę. Amerykanie natomiast w dalszym ciągu systematycznie i uporczywie dobierają agentów i przerzucają ich do naszego kraju. Ośrodki wywiadowcze, dobierając agenta do przerzutu, w pierwszym rzędzie starają się ustalić tych zbiegów, o których ucieczce nikt nie wie w kraju, albo wie o tym nieduży krąg osób. Dobierają więc ludzi, którzy nie są jeszcze „spaleni”. Zasada ta oczywiście w praktyce nie zawsze jest przestrzegana. Spotykamy się z wypadkami, że osoba „spalona” jest werbowana i przerzucana.

W przeciwieństwie do lat poprzednich obecnie z reguły werbuje się tylko osoby godzące się dobrowolnie na werbunek i przerzuty do kraju. W poprzednich bowiem latach spotykaliśmy się ze stosowaniem różnego rodzaju szantażu i przymusu. Pracownicy wywiadów nie nastawiają się na werbunek ludzi młodych, poniżej 18 lat. Nie rezygnują jednak i z tego rodzaju kandydatów. Jeżeli im odpowiadają, kierują ich na różne przeszkolenia zawodowe, by wykorzystać ich w późniejszym czasie, kiedy dojdą do pełnoletniości. Znane są nam fakty werbunku osób nawet szesnastoletnich.

Szkolenie zwerbowanych przebiega w zasadzie podobnie jak w latach ubiegłych, przy czym ci, którzy są przygotowani do poważniejszych zadań, są gruntowniej przeszkoleni. Normalnie przeszkolenie trwa krótko – kilka dni. Obejmuje ono sposoby zbierania informacji, posługiwanie się tajnopisami, zachowanie tajemnicy itp.

Ponadto osoby zbiegłe bywają wykorzystywane do prowadzenia działalności wywiadowczej na Zachodzie, bądź też w poszczególnych wypadkach zatrudniane są w ośrodkach wywiadowczych. Są to jednak wypadki sporadyczne, mają jednak ostatnio miejsce z tego względu, że wzrosła ilość osób wyjeżdżających z kraju, jak również przyjeżdżających do kraju, co spowodowało wzrost zapotrzebowania na ludzi znających język polski i aktualną sytuację w kraju. Nie są to jednak wypadki częste.

Znacznie częściej spotykamy się z wypadkami werbowania uciekinierów w celu rozpracowania osób przyjeżdżających z Polski do krajów kapitalistycznych i uzyskiwania od nich informacji, typowania spośród nich kandydatów do werbunku oraz nakłaniania przyjeżdżających do odmowy powrotu, do ubiegania się o prawo azylu itp. Ponadto nierzadko osoby zbiegłe są werbowane przez obce wywiady i drogą legalną, przy wykorzystaniu możliwości wynikających z różnych form przyjazdu do Polski, kierowane do kraju z różnego rodzaju zadaniami.

Z tego, co dotychczas omówiliśmy, wynika, że osoby zbiegłe lub odmawiające powrotu do kraju podobnie jak w latach ubiegłych nadal w różny sposób są wykorzystywane przez obce wywiady. Dlaczego wobec tego w ostatnim okresie, tj. 1956–[19]57 roku, nie mieliśmy tego rodzaju głośnych procesów jak w latach poprzednich i gdzie tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy?

Przyczyna takiego stanu rzeczy nie tkwi w tym, że wywiady zaniechały werbunków lub mniej werbują, lecz w tym, że zmieniły się metody pracy ośrodków wywiadowczych i stąd nasze rozeznanie na tym odcinku jest znacznie gorsze. W latach ubiegłych odcinek ten był przez nas dość dobrze operacyjnie opanowany, wiedzieliśmy zawczasu o przerzutach werbowanych agentów, niejednokrotnie – o zadaniach stawianych przed nimi, gdzie i kogo mają werbować. Stąd ułatwione było ich wykrywanie; przy czym wykrywalność przerzucanych agentów obcych wywiadów była stosunkowo duża.

Obecnie nie mamy tego rodzaju [informacji], a ponadto trzeba mieć na uwadze i to, że poważnie zmieniły się metody działania wywiadów. O ile w latach poprzednich zatrzymaliśmy agenta, to za nim z reguły kryła się cała sieć wywiadowcza. Dziś natomiast zatrzymamy agenta i poza nim nic więcej. Wynika to właśnie ze zmiany metody działania ośrodków wywiadowczych. Do połowy 1954 roku niemal każdy agent przerzucany do kraju miał zadanie zebrania informacji wywiadowczych i zbudowania sieci wywiadowczej na bazie swych krewnych i znajomych zamieszkałych w kraju. Każdy kandydat do werbunku w kraju, upatrzony przez wysłanego agenta, był omawiany w ośrodku, uzgadniano linię jego pracy itd.

Nie oznacza to wcale, by osoba przerzucana miała zakazane werbowanie innych osób – mogła to uczynić, lecz w pierwszej kolejności winna była werbować tych, których zlecił ośrodek. Spotykano się dość często z takimi zjawiskami, że jeden uciekinier miał zadanie werbowania w kraju kontaktów innych osób zbiegłych, do których przychodził z listami bądź innymi znakami rozpoznawczymi.

Ten system pracy ośrodków wywiadowczych został przez nas rozpoznany i mieliśmy poważnie ułatwione zadanie w ujmowaniu i paraliżowaniu działalności nasyłanych agentów. Wystarczyło bowiem operacyjne zabezpieczenie rodziny i środowiska, by przerzucony z powrotem zbieg, skoro tylko pojawił się wśród nich, znalazł się w naszych rękach. Poza tym od czasu, nim został on ujęty, najczęściej zdążył zawerbować kilku czy kilkunastu ludzi.

Aresztowało się więc od razu całą grupę wieloosobową, 10–20 ludzi, i był głośny proces. Tak doszło do procesu [Joachima] **Schaaka**, [Henryka] **Koja**, [Alfreda] **Pietruszki**, [Adolfa] **Machury** i innych.

Gdy z kolei wywiady rozszyfrowały naszą metodę pracy na tym odcinku, zmieniły swoje postępowanie. Osobom przerzuconym zabroniły odwiedzania rodzin, znajomych i montowania wśród nich sieci wywiadowczych. Przerzucony agent dostawał zadanie zbierania informacji wyłącznie we własnym zakresie, drogą własnych obserwacji bądź (kapturowo) w prowadzonych rozmowach. Wśród rodziny czy kręgu swo-

ich znajomych rzadko kiedy lub w ogóle się nie pokazywał. O ile np. pochodzi z woj. wrocławskiego, przerzucany był do woj. bydgoskiego, poznańskiego czy olsztyńskiego. Stąd też wykrywalność nasza znacznie się zmniejszyła, a zatrzymany agent był sam bez sieci wywiadowczej.

Jeżeli jednak porównamy ilość zatrzymanych agentów przerzucanych przez ośrodki w latach poprzednich i obecnie, to okazuje się, że pozostaje ona bez zmian. W najlepszym roku „koniunktury” zatrzymaliśmy ich 6–7 osób. Tymczasem w roku 1957 zatrzymaliśmy też 7 przerzucanych agentów. Rzecz w tym, że w związku z tym aresztowano tylko siedem osób. Poprzednio zaś, gdy zatrzymaliśmy np. 6 przerzucanych agentów – aresztowaliśmy oprócz nich dziesiątki osób zwerbowanych przez nich do pracy wywiadowczej.

Na tym polega cała różnica i stąd pewna nasza dezorientacja. Trzeba wziąć i to pod uwagę, że osoby zbiegłe obecnie są werbowane rzadziej niż w latach poprzednich. W minionych bowiem latach wszystkie ośrodki wywiadowcze nastawiały się na masowy werbunek zbiegłych. Dziś zaś wywiad angielski i francuski i częściowo niemiecki wycofały się z tego, uważając to za zbyt ryzykowne i kosztowne, a jednak, jak już mówiliśmy, Amerykanie w dalszym ciągu nie zmienili swego postępowania.

Jak z powyższego widzimy, do zagadnienia osób zbiegłych i odmawiających powrotu do kraju nie możemy w dalszym ciągu odnosić się obojętnie, nie zajmować się nim, skoro było i jest ono poważnym problemem w naszej pracy. Dlatego też trzeba dziś jeszcze raz powtórzyć to, co mówiono przed laty, że przed Służbą Bezpieczeństwa stoi zadanie, aby w jak najszybszym czasie rozpoznać działalność osób zbiegłych za granicę i ich środowisk w kraju, w którym przebywali do czasu ucieczki, celem ujmowania tych, którzy poszli na służbę obcych wywiadów. Osiągnąć to możemy poprzez zorganizowanie w kraju właściwej pracy operacyjnej w kręgu krewnych i znajomych osób zbiegłych bądź też poprzez przenikanie naszej agentury do ośrodków wroga lub skupisk zbiegłych, z których dobiera on agenturę na przerzut do nas. W wykładzie tym w zasadzie ograniczymy się do omówienia pracy operacyjnej na terenie kraju, gdyż nas w tym wypadku to zagadnienie głównie interesuje.

Podczas zakładania i prowadzenia tego typu spraw należy pamiętać o tym, że z kraju uciekło i ucieka setki osób, lecz tylko nieznaczny procent z nich przystępuje do współpracy z obcymi wywiadami. Wśród zbiegów jest znaczny procent odmawiających kategorycznie współpracy z obcymi wywiadami, względnie nieprzedstawiających żadnej wartości dla wywiadów, czego niektóre jednostki bezpieczeństwa publicznego nie dostrzegają w pracy na tym odcinku. W rezultacie w latach poprzednich doprowadziło to do masowości spraw, grzebania się w nich niejednokrotnie bez rezultatu. Dlatego aby nie dopuścić do tego rodzaju sytuacji, należy jasno sprecyzować, w jakich wypadkach nastawiamy się na aktywne, dłuższe rozpracowanie, a kiedy należy sprawę zaniechać po wstępnych wyjaśnieniach oraz w jaki sposób sprawy te należy prowadzić.

II. Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych

Dla właściwego zorganizowania pracy na tym odcinku, mającej na celu szybkie i skuteczne rozpoznanie i likwidację agentury obcych wywiadów werbowanej spośród osób zbiegłych, należy przyjąć zasady postępowania nieco odmienne niż w latach poprzednich.

W latach ubiegłych zagadnieniem zbiegłych zajmowały się indywidualnie poszczególne pionry, jak również w naszym pionie wydziały I, II, III i IV – każdy po swej linii. To doprowadziło do pewnego chaosu, nieporozumień i braku ściśle sprecyzowanego kierunku działania. Żeby tego uniknąć, całość zagadnienia zostanie skoncentrowana w jednych rękach, w jednej jednostce.

W Departamencie II zagadnieniem tym, a więc wszystkimi zbiegłymi osobami, zajmuje się Wydział VI, natomiast w terenie będą się zajmowali pracownicy grupy czy sekcji VI, którzy będą odpowiedzialni za ten odcinek pracy. Inne wydziały Departamentu II w wypadkach operacyjnie uzasadnionych, tzn. kiedy będą mogły tę czy inną sprawę znacznie lepiej wykorzystać, będą ją przyjmowały do swego prowadzenia w porozumieniu z Wydziałem VI. Dlatego zakłada się, że jeśli ustali się, iż osoba zbiegła jest naganiaczem czy pracownikiem określonego ośrodka szpiegowskiego, to trzeba natychmiast poinformować o tym właściwy wydział w Departamencie II, zainteresowany danym obiektem. O ile będzie sens rozpatrywać tę osobę zbiegłą pod kątem przewerbunku, wówczas dany wydział przejmie sprawę do bezpośredniego prowadzenia. W przeciwnym wypadku będzie ona prowadzona przez Wydział VI Departamentu II i odpowiadające mu grupy VI wydziałów II KW MO.

Wydziały II KW MO, a konkretnie grupy VI tych wydziałów, winny koordynować pracę referatów służby bezpieczeństwa KW MO w zakresie spraw osób zbiegłych, udzielać im pomocy operacyjnej i prowadzić osobiście – poza swoimi – te sprawy terenowe, których figuranci powiązani są bezpośrednio z ośrodkami wywiadowczymi, względnie zostali przerzuceni do kraju bądź też są przygotowywani do przerzutu. Na wszystkich uciekinierów bezpośrednio związanych z wywiadem sprawy powinien prowadzić Wydział II.

Sprawy pozostałe winny prowadzić referaty służby bezpieczeństwa KP MO we własnym zakresie, z tym że czynności wynikające ze sprawy, a wykraczające poza granice powiatu, muszą być wykonywane w porozumieniu z wydziałami II. Stawia się to zagadnienie w ten sposób, gdyż zapanował u nas nieład na tym odcinku. Powiaty bez żadnej konsultacji z wydziałami II zaczynają nastawiać się na zagranicę i zarzucają Departament [II] różnego rodzaju koncepcjami przerzutów, przewerbunków i pi-semkami, do których nierzadko nie ma sensu i potrzeby ustosunkować się.

Należy również przestrzegać zasady, że właściwą do wszczęcia i prowadzenia sprawy na osobę zbiegłą jest ta jednostka operacyjna, na terenie której dana osoba

przed ucieczką zamieszkiwała na stałe, gdzie zamieszkuje jej rodzina i jej najbliższe godne naszego zainteresowania kontakty.

Zasadę tę ustala się dlatego, że dość często spotykamy się z następującym zjawiskiem. Na przykład mieszkaniec Warszawy, Białegostoku czy innego miasta wyjeżdża na tydzień, dwa do Wrocławia, Zielonej Góry bądź Szczecina. Usadawia się tam na pewien czas dla rozpoznania granicy, warunków ucieczki i potem ucieka za granicę. W takim wypadku jednostki nasze w tych miejscowościach, jak w danym wypadku – Zielona Góra czy Szczecin, nie mają nic do robienia, gdyż tam nie ma środowiska zbiegłego.

Zdarza się w naszej pracy, że w sprawach osób zbiegłych w trakcie ich rozpracowania uzyskujemy od agentów Biura „W” czy z innych źródeł całą masę informacji o innych osobach zbiegłych

Po to, aby zaprowadzić ład na tym odcinku, trzeba przyjąć zasadę, że o ile w toku wykonywania czynności operacyjnych w sprawach osób zbiegłych uzyska się informacje odnośnie [do] zbiegłych zamieszkałych do czasu ucieczki na innym terenie, należy dane te w ramach własnych, nie korzystając z pośrednictwa Departamentu [II], przekazać do wykorzystania zainteresowanym jednostkom.

W pracy na odcinku osób zbiegłych dość często będziemy korzystali z pomocy MO lub Zwiadu WOP. Pomoc ta będzie nieodzowna tym bardziej, kiedy będziemy robili rozpoznanie, względnie jakieś przedsięwzięcie. W związku z tym przyjmuje się, że jednostki zajmujące się sprawami osób zbiegłych winny współdziałać, oczywiście tam, gdzie będzie zachodziła potrzeba, i z MO, i ze Zwiadem WOP. Ma się tu na myśli uzyskiwanie od tych jednostek pomocy operacyjnej, ustaleniewej, bądź innej.

1. Wstępne czynności operacyjne w sprawach osób zbiegłych

W każdym wypadku uzyskania informacji o dokonanej ucieczce za granicę lub odmowie powrotu do kraju obywatela polskiego, niezależnie od tego, z jakiego pochodzą one źródła (dane agenturalne ze śledztwa, z pracy Biura „W”, B[iura] P[aszportów] Z[agranicznych]; wywiady – ustalenia, oficjalne zawiadomienia instytucji państwowych i placówek dyplomatycznych, meldunki obywatelskie itd.) – jednostka Służby Bezpieczeństwa właściwa do wszczęcia sprawy obowiązana jest przede wszystkim sprawdzić, czy ucieczka, względnie odmowa powrotu rzeczywiście nastąpiła. Ten obowiązek spoczywa na nas w pierwszej kolejności dlatego, żeby nie ujmować w rozpracowanie osób niekwalifikujących się do tego, a szczególnie tych, na które padły podejrzenia o ucieczce, która w istocie nie nastąpiła, gdyż osobnik dany zmienił np. miejsce zamieszkania, względnie tych – które podejrzewano, że pozostały za granicą, podczas gdy przebywają one za granicą na skutek przedłużenia wizy pobytowej. Dlatego też przede wszystkim te momenty trzeba wyjaśnić. Potwierdzenia wstępnych

materiałów należy dokonywać przez: sprawdzanie w miejscu pracy i zamieszkania osoby zbiegłej, wykorzystanie agentury, która ewentualnie zna środowisko figuranta, rozszerzenie informacji przez źródło, z którego one pochodzą, itd.

W razie potwierdzenia informacji o ucieczce przed podjęciem dalszych czynności operacyjnych należy sprawdzić osoby zbiegłe w kartotece Wydziału czy Biura Ewidencji Operacyjnej. Zdarzyć się może, że wypadki pozostania za granicą bądź ucieczki mogą być inspirowane przez nasz aparat. Jest więc rzeczą nieodzowną, aby w takich wypadkach nie zajmować się tymi ludźmi bez potrzeby i nie przeszkadzać innym jednostkom operacyjnym.

W wypadku stwierdzenia, że figurant pozostaje w zainteresowaniu innej jednostki operacyjnej, dalsze czynności i przedsięwzięcia powinny być uzgodnione z tą jednostką. Gdy zbiegły do czasu ucieczki nie pozostawał w aktywnym rozpracowaniu (rozumie się przez to szpiegostwo czy udział w nielegalnej organizacji) i nie jest operacyjnie wykorzystany, wówczas całość materiałów powinna być przejęta do dalszego prowadzenia przez właściwą terytorialnie jednostkę zajmującą się zagadnieniem osób zbiegłych.

Sam fakt ucieczki nie mówi jeszcze o tym, że osoba zbiegła weszła lub wejdzie w kontakt z obcym wywiadem i zachodzi w związku z tym konieczność zajęcia się nią. Dlatego też w celu ustalenia zakresu dalszego postępowania, naszego stosunku do osoby zbiegłej i sprawy w ogóle należy przeprowadzić rozeznanie, zebrać bliższe dane o osobie zbiegłej, jej środowisku w kraju (ma się na myśli rodzinę i przyjaciół), wyjaśnić okoliczności, przyczyny i sposób ucieczki oraz ustalić te osoby, które o ucieczce wiedziały bądź udzielały w niej pomocy.

Do zebrania tych danych normalnym trybem wykorzystujemy wszystkie dostępne środki pracy operacyjnej (sieć agenturalno-informacyjna, kontakty poufne, osoby zaufane) oraz przeprowadzamy, gdzie to będzie możliwe, celowe rozmowy wyjaśniające ze znajomymi i ewentualnie z członkami rodziny zbiegłego.

Te zalecenia przeprowadzania rozmów wyjaśniających są innowacją w naszej pracy w porównaniu z latami ubiegłymi – w latach poprzednich stosowaliśmy je w bardzo wąskim zakresie, przeważnie całą pracę opieraliśmy na agenturze werbowanej w środowisku osób zbiegłych. Obecnie doszliśmy do przekonania, że równie dobrze można i trzeba przeprowadzać rozmowy wyjaśniające, których celowość winna wynikać z konkretnych sytuacji w sprawach. Rozmowy te w pierwszym rzędzie należy przeprowadzać z tymi znajomymi zbiegłego, którzy są pozytywnie ustosunkowani do władzy ludowej, nie są rozpracowywani bądź podejrzani o jakąś przestępczą działalność i jest pewność, że przekażą posiadane informacje interesujące Służbę Bezpieczeństwa.

Tam gdzie będzie zachodziła potrzeba, można rozmówców poinformować, że ich znajomy czy członek rodziny zbiegł nielegalnie za granicę, względnie odmówił powrotu. Można także uprzedzić o możliwości jego nielegalnego powrotu do kraju w celu prowadzenia działalności wywiadowczej (o ile oczywiście taką ewentualność

dopuszcza się), czynienia prób wciągania ich do niej drogą korespondencyjną lub przy pomocy osób trzecich.

Rozmówców trzeba uprzedzić o obowiązku meldowania organom Służby Bezpieczeństwa, jeżeli uzyskają informacje o nielegalnym powrocie do kraju osoby zbiegłej oraz o wszelkich próbach docierania do nich przez nią osobiście, drogą korespondencji lub za pośrednictwem innych osób. Jeżeli będzie zachodziła potrzeba, można z rozmówcami ustalić sposób dalszego kontaktowania się z nimi, gdyby zaszła potrzeba przekazania przez nich informacji nas interesujących.

Rozmowy te winny być przeprowadzone b[ardzo] taktownie, rzeczowo, tak aby spełniły funkcję profilaktyczną, były źródłem interesujących nas informacji i miały pozytywny wydźwięk polityczny. Z przeprowadzonych rozmów należy sporządzić odpowiednie dokumenty. Mogą to być oświadczenia rozmówcy bądź też notatki sporządzone przez funkcjonariusza.

Przeprowadzanie rozmów profilaktycznych, o których mowa, pozwoli nam z jednej strony na poszerzenie zebranych materiałów o osobach zbiegłych, z drugiej – na dokładne rozeznanie poszczególnych osób i ich środowisk, co w znacznym stopniu ułatwi późniejszą pracę, gdy będzie zachodziła potrzeba pozyskiwania kontaktów poufnych, doboru i werbunku agentury itd.

Od zasady omawianej wyżej może być odstępstwo, jeśli osoba zbiegła do czasu ucieczki była podejrzana o działalność szpiegowską i pozostawała w rozpracowaniu bądź tego rodzaju informację uzyskano o niej w toku wstępnego opracowania. W takich wypadkach rozmowy profilaktyczne z kontaktami zamieszkałymi w kraju można przeprowadzać pod warunkiem, że nie wpłyną one ujemnie na dalsze przedsięwzięcia operacyjne.

Realizując powyższe, nie należy popadać w skrajność. Nie można rozmów profilaktycznych uważać za jedyny system rozpracowania tego typu spraw. W żadnym wypadku nie zwalniają one nas od obowiązku, tam gdzie zachodzi taka potrzeba, systematycznego śledzenia działalności figuranta za granicą i w kraju. Mają one jedynie, jak już podkreślano, na celu pomóc nam w wyjaśnieniu sprawy, przyspieszyć wykonanie stojących zadań itd.

2. Przeprowadzenie dochodzeń w sprawach osób zbiegłych

Teraz w kilku słowach o propozycjach, które na razie nie obowiązują, pozostają jeszcze w sferze założeń, a które będziemy realizowali wówczas, gdy wejdą w życie.

Dotychczasowa praktyka pracy wykazuje, że na odcinku osób zbiegłych, szczególnie w dokumentacji ich spraw, mamy wielkie niedomagania. Wiele osób ucieka za granicę, względnie odmawia powrotu, a gdy po pewnym czasie wraca do kraju, my nie mając żadnego rozeznania, niejednokrotnie nie wiemy, jak w takim

wypadku postępować. W wypadku ujęcia zbiega po jego nielegalnym powrocie do kraju zdani jesteśmy na łaskę losu, jedynie na to, co on nam sam o sobie powie. Poza tym dość często spotykamy się z faktami, że ta czy inna osoba przed ucieczką za granicę dokonała różnego rodzaju przestępstw, które wykrywane są po długim czasie bądź w ogóle nie są wykrywane. Jeżeli zbieg tego rodzaju np. po roku zorientuje się, że popełnione przestępstwa nie wyszły na jaw – wraca do kraju i staje się znowu lojalnym obywatelem jakby nigdy nic. Celem niedopuszczenia do takiego stanu rzeczy istnieją propozycje, aby sprawy osób zbiegłych były udokumentowane właściwie, aby były przeprowadzane dochodzenia przeciwko każdej osobie zbiegłej.

Praktycznie wyglądałoby to następująco:

Po dokonaniu wstępnych czynności operacyjnych ustaleniuowo-rozpoznawczych, względnie równoległe z ich realizacją, **p[rzeciw]ko każdej osobie zbiegłej wszczy-
naloby się postępowanie dochodzeniowe**. W tym celu pracownik zajmujący się tą sprawą wystąpiłby z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO (na powiatach – do Referatu Dochodzeniowego KP MO). Innymi słowy, pracownik po stwierdzeniu faktu ucieczki za granicę pisałby pismo do kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej, podając, że wg posiadanych danych taka i taka osoba zaginęła czy też zbiegła za granicę i w związku z tym prosi się o przeprowadzenie dochodzenia.

Na podstawie tego meldunku Sekcja Śledcza wszczyłaaby dochodzenie i przeprowadzałaby czynności dochodzeniowe. Czynności te winny być dokonywane przez oficerów śledczych bądź dochodzeniowych przy ścisłym współdziałaniu pracowników operacyjnych zainteresowanych daną sprawą oraz wg wspólnie opracowanego planu, zatwierdzonego przez właściwego przełożonego.

Współpraca tych dwóch pracowników jest o tyle potrzebna, że pracownik operacyjny do tego czasu już przeprowadzał rozmowy profilaktyczne, robił rozeznanie itd., stąd też podpowiadałby oficerowi śledczemu kogo należy przesłuchać, na jakie okoliczności, w jakim celu i w jaki sposób udokumentować te momenty, które nas interesują.

Zakłada się, że szczególnie energicznie byłyby prowadzone sprawy tych osób, które zbiegły z obawy przed odpowiedzialnością karną za dokonane przestępstwa lub wyrządziły poważne szkody w czasie pobytu za granicą przez przekazywanie obcym wywiadom tajemnic państwowych itp.

Zadaniem dochodzenia, jak również dokonywanych wstępnych czynności ustaleniuowo-rozpoznawczych byłyoby zabezpieczenie dowodów rzeczowych i zeznań świadków w sprawie osób zbiegłych. Szczególnie ważnym zadaniem tych dochodzeń byłyoby zebranie dowodów rzeczowych, odpowiednie ich udokumentowanie i zalegalizowanie. Zebrane bowiem w wyniku pracy operacyjnej dowody przestępstwa nie mają prawnego znaczenia wobec władz sądowych.

Ponadto celem czynności dochodzeniowych byłyoby ustalenie, jakimi pobudkami kierował się zbiegły, opuszczając teren naszego kraju, jakie ewentualnie popełnił

przestępstwa, w jaki sposób i gdzie dokonał ucieczki, kto był w nią wtajemniczony, udzielał pomocy, jakie dokumenty zabrał ze sobą za granicę, jakie znał tajemnice państwowe lub służbowe, jaka była jego działalność zawodowa lub polityczna. Poza tym celem dochodzenia byłoby ustalenie najbliższych krewnych i znajomych, z którymi był najbardziej zaprzyjaźniony, a którzy z punktu widzenia KW²⁸ godni są zainteresowania (oczywiście nie wszystkich znajomych i nie całej rodziny), uzyskanie zdjęć odcisków palców, prób charakteru pisma i innych szczególnych danych dot[yczących] zbiega. Innymi słowy zadaniem dochodzenia byłoby udokumentowanie tych wszystkich danych, które interesują nas w toku pracy operacyjnej – po to, by ewentualnie w przyszłości można je było odpowiednio wykorzystać.

Po wykonaniu czynności dochodzeniowych Samodzielna Sekcja Śledcza (na powiatach Referat Dochodzeniowy) przesyłałaby – zgodnie z obowiązującymi wytycznymi – akta sprawy dochodzeniowej wraz z postanowieniem o zawieszeniu dochodzenia do czasu ujęcia zbiega do Biura (Wydziału) Ewidencji Operacyjnej, gdzie byłyby one przechowywane. Przed skierowaniem do Biura Ewidencji (Wydziału) materiałów znajdujących się w sprawie dochodzeniowej ta jednostka operacyjna sporządzałaby odpowiednie odpisy, wyciągi, streszczenia lub notatki celem ewentualnego wykorzystania ich do sprawy operacyjnej.

Niejednokrotnie może się zdarzyć, że w toku wykonywania czynności dochodzeniowych lub ustaleniuowo-rozpoznawczych p[rzeciw]ko osobie zbiegłej zostaną ujawnione przestępstwa popełnione nie tylko przez osobę zbiegłą, lecz również inne, współdziałające z nią osoby. W takich wypadkach zebrane materiały należy przekazywać zainteresowanym jednostkom celem wszczęcia p[rzeciw]ko winnym postępowania karnego i pociągania ich do odpowiedzialności karnej. Pracownik operacyjny prowadzący sprawę, w której uzyskano tego rodzaju dane, winien pozostawać w roboczym kontakcie z jednostką śledczą bądź inną wykorzystującą te materiały, być zorientowanym w sposobie ich wykorzystania i wpływie dokonywanych czynności na sprawę zasadniczą.

Przeciwko tym osobom zbiegłym, które do czasu ucieczki były rozpracowywane jako podejrzane o prowadzenie działalności szpiegowskiej (bądź jeśli tego rodzaju informacje uzyska się o nich w toku wstępnych czynności ustaleniuowych), należy zaniechać dochodzeń karnych prowadzonych w sposób jawny, jeśli miałyby one wpłynąć ujemnie na dalsze przedsięwzięcia operacyjne. W takich wypadkach należy ograniczyć się do czynności operacyjnych.

²⁸ KW – kontrwywiad, chodzi o Departament II MSW i podległe jednostki terenowe.

3. Kwalifikacja spraw osób zbiegłych

Jak już wspomnieliśmy, w latach poprzednich utonęliśmy w masie spraw osób zbiegłych, które pochłaniały wiele naszej pracy przy stosunkowo nieznaczących efektach. Po to aby od tego rodzaju sytuacji uchronić się w przyszłości, jednostka operacyjna przed podjęciem decyzji odnośnie [do] prowadzenia sprawy winna dokonać wnikliwej analizy całokształtu zebranych przez siebie i uzyskanych w toku dochodzenia materiałów na osobę zbiegłą i jej kontakty w kraju i zdecydować o celowości i zakresie dalszego zajmowania się nią.

W trakcie analizy zebranych materiałów trzeba z punktu widzenia KW wszechstronnie ocenić osobę zbiegłą, jej powiązania w kraju i za granicą oraz wyrobić sobie zdanie co do ewentualnych możliwości wykorzystania samej osoby zbiegłej, jak również jej kontaktów przez obce wywiady – tzn. wobec kogo mogą one wystąpić z taką propozycją i kto ewentualnie mógłby tę propozycję przyjąć.

Należy pamiętać przy tym, że kobiety, ludzie w podeszłym wieku, ułomni, posiadający w państwach kapitalistycznych zabezpieczenie materialne (rodziny), ci, którzy po ucieczce z kraju założyli tam własne rodziny bądź wyemigrowali poza Europę, rzadko kiedy są przetrucani do kraju z zadaniami wywiadowczymi. Nie wyklucza się jednak możliwości angażowania i tej kategorii ludzi do stałych prac w wywiadzie, o ile posiadają odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie, bądź docieranie ośrodków szpiegowskich za ich pośrednictwem do członków ich rodzin i znajomych w kraju.

Dalsze postępowanie w sprawie uzależniać należy od wyniku przeprowadzonej analizy, z tym że:

- a) jeżeli zebrane materiały wskazują, że osoba zbiegła i jej kontakty w kraju z przyczyn subiektywnych i obiektywnych raczej nie będą mogły być wykorzystane przez obcy wywiad, wówczas należy sprawę skończyć i złożyć na przechowanie do archiwum;
- b) w wypadku gdy wynik analizy wskaże, że osoba zbiegła bądź jej kontakty mogą mieć związek z pracą obcego wywiadu względnie obcy wywiad może być w ich wykorzystaniu zainteresowany – należy przystąpić do wykonywania dalszych czynności operacyjnych celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

4. Cel i kierunek prowadzenia rozpracowań

Na osoby zbiegłe, w stosunku do których zostanie podjęta decyzja prowadzenia rozpracowania, należy zakładać sprawy ewidencji operacyjnej, celem których powinno być:

- 1) wyjaśnienie naszych podejrzeń odnośnie [do] wrogiej działalności i osoby zbiegłej lub jej kontaktów zamieszkałych w kraju, jeżeli mamy sygnały, że osoby te zajmują się nielegalną działalnością.

O ile sprawę założono tylko na podstawie podejrzeń, dalsze postępowanie winno być uzależnione od wyników jej wyjaśnienia, z tym że gdy podejrzania nie zostaną potwierdzone i brak będzie podstaw do dalszego zajmowania się nią, należy ją zakończyć i przekazać do archiwum, wykorzystawszy uprzednie dane w niej zawarte do uzupełnienia teczki zagadnieniowej.

Jeżeli natomiast podejrzania zostaną potwierdzone, prowadzimy sprawę, zmierzając do uzyskania danych, o którym mowa niżej;

- 2) ustalenie działalności osoby zbiegłej za granicę i jej aktualnych powiązań w kraju;
- 3) przygotowanie warunków do operacyjnego wykorzystania zbiegłego za granicę, o ile posiada on możliwości okazania nam pomocy w realizacji stojących przed nami zadań i mamy podstawy przypuszczać, że na tę współpracę się zgodzi;
- 4) ściągnięcie zbiegłego do kraju, jeżeli istnieją ku temu odpowiednie warunki i jest to pożądane ze względów operacyjnych lub politycznych.

Realizacja czynności omówionych w pkt 3 i 4 winna się odbywać pod bezpośrednim kierownictwem i z pomocą Departamentu II, w myśl zasady, że wszystkie czynności wykraczające poza granice kraju winny być realizowane pod kierunkiem Departamentu [II].

Do osiągnięcia wyżej omówionych zadań należy zmierzać przez pełne wykorzystanie wszystkich środków pracy operacyjnej pozostających do naszej dyspozycji, przy zastosowaniu operacyjnej obserwacji: wytypowanych do rozpracowania członków rodziny i bliskich przyjaciół, szczególnie tych, którzy udzielali w ucieczce pomocy, byli w nią wtajemniczeni i pozostają ze zbiegłym w kontakcie korespondencyjnym lub innym. Szczególnie interesujemy się tymi ludźmi, u których zbiegły może się zatrzymać w wypadku nielegalnego powrotu do kraju, bądź też których typuje on w czasie pobytu za granicę do wykorzystania dla celów wywiadowczych.

Zadaniem operacyjnej obserwacji winno być wyjaśnienie interesujących nas momentów związanych z działalnością na terenie kraju osoby zbiegłej za granicę, rozpoznanie jej aktualnych powiązań w kraju oraz zapewnienie dopływu informacji o docieraniu przez nią lub w jej imieniu osób trzecich, do rodziny lub jej znajomych stale zamieszkujących w Polsce.

Należy także opracowywać przy pomocy Biura „W” znane adresy zbiegłego za granicę, a w wypadkach uzasadnionych – także adresy jego rodziny, a nawet najbliższych znajomych w kraju celem kontrolowania w ten sposób wzajemnych powiązań i zapewnienia dopływu informacji o aktualnej działalności figuranta, jego zamierzeniach itp.

Dokumenty przejmowane przez Biuro „W” posiadające wartość dowodową należy legalizować na mocy postanowienia właściwego prokuratora nadzorującego daną sprawę. W naszych wypadkach będzie to raczej prokurator wojskowy, dlatego że w naszym zainteresowaniu będą pozostawały osoby zajmujące się działalnością wywiadowczą, a sprawy dot[yczące] tych osób leżą w gestii prokuratury wojskowej. Inne sprawy osób zbiegłych nadzorowała będzie prokuratura sądów powszechnych.

Opracowując zagraniczny adres figuranta, niejednokrotnie możemy [§] przejmować, dokumenty wysyłane przez osoby niemające [§] związku z daną sprawą. Zdarza się to szczególnie wówczas, gdy figuranci przebywają w obozach, kompaniach wartowniczych, bądź innych miejscach zbiorowych. W takich wypadkach dokumentów tych nie należy gromadzić w prowadzonej sprawie (o ile nie mają one z nią związku), a trzeba przysyłać je właściwym terytorialnie jednostkom do wiadomości i wykorzystania.

Dalszą czynnością powinno być korespondencyjne wiązanie z osobą zbiegłą naszych tajnych współpracowników lub kontaktów poufnych pracujących w danej sprawie celem skierowania poprzez figuranta zainteresowań wywiadu na ludzi współpracujących z nami. Winno to w efekcie ułatwić nam przeprowadzenie dalszych kombinacji operacyjnych, zmierzających do wprowadzenia do ośrodka wywiadowczego tajnych współpracowników, rozeznania form i metod działalności wroga, bądź też ujęcie osoby zbiegłej.

Realizując powyższe, należy pamiętać o tym, że korespondencyjne wiązanie tajnych współpracowników (kontaktów poufnych) z figurantami spraw przebywającymi za granicą nie może przebiegać sztucznie. Tajny współpracownik nie powinien pisać do figuranta tylko na podstawie podanych mu przez nas informacji. Trzeba uprzednio stworzyć tajnemu współpracownikowi odpowiednie warunki do tego kroku; zapoznać go z osobami już utrzymującymi kontakt korespondencyjny ze zbiegiem i pierwsze poczynania robić za ich pośrednictwem.

Tajni współpracownicy po ustaleniu, że figurant koresponduje z rodziną bądź znajomymi zamieszkałymi w kraju, winni zbliżyć się do nich, a w prowadzonych rozmowach wytworzyć odpowiednie warunki, pozwalające na wykorzystanie tych osób do pośrednictwa w nawiązaniu kontaktu ze zbiegiem bez wzbudzenia żadnych podejrzeń. Zaczyna się to zwykle od przysyłania pozdrowień, co w efekcie powoduje zwrócenie uwagi figuranta na osobę przez nas podstawioną i skłonienie go do napisania do niej listu.

W trakcie wiązania tajnych współpracowników z osobami przebywającymi za granicą należy pamiętać o tonie korespondencji, gdyż od tego w wielu wypadkach zależy powodzenie sprawy. Winna ona mieć zupełnie prywatny, czysto koleżeński charakter; kształtować się tak, jak kształtowała się znajomość między nimi. Nie należy przejawiać zbytnej ciekawości, stawiać bez umiaru pytań, dwuznacznych propozycji itd. Trzeba liczyć się z tym, że skoro figurant jest obiektem zainteresowania obcego wywiadu (a takimi osobami będziemy się w zasadzie zajmować), korespondencja jego jest kontrolowana i nieopatrzne posunięcie z naszej strony nie tylko może doprowadzić do dekonspiracji tajnych współpracowników, lecz i zawalenia sprawy w ogóle.

W prowadzonych sprawach należy także wykorzystywać możliwości wynikające z legalnych wyjazdów za granicę naszych obywateli (np. w ramach odwiedzenia ro-

[§] *Wyraz nieczytelny.*

dzin) do nawiązywania kontaktów z osobami zbiegłymi celem rozpoznania ich aktualnej działalności, powiązań z krajem itd. Informacje o osobach zbiegłych, pomocne w rozpracowaniu i bliższym rozeznaniu prowadzonej przez nich działalności, możemy uzyskiwać w rozmowach z osobami powracającymi z zagranicy – chodzi tu o osoby wyjeżdżające na pobyt czasowy (służbowo czy prywatnie) oraz repatriantów.

Ludzie ci podczas pobytu za granicą dość często stykają się z osobami pozostającymi w naszym zainteresowaniu, tzn. figurantami spraw, jak i innymi zbiegami niebędącymi dotychczas w naszym zainteresowaniu. Stąd też mogą oni przekazać nam wiele wartościowych informacji, w znacznym stopniu ułatwiających wyjaśnienie prowadzonych rozpracowań.

W wypadkach operacyjnie uzasadnionych możemy za granicę posyłać tajnych współpracowników, dobieranych spośród przyjaciół zbiegłego, czy innych znanych mu bliżej osób, celem rozpoznania prowadzonej tam przez niego działalności, bądź też celem podstawienia naszego agenta obcym wywiadowi za pośrednictwem osoby zbiegłej. Przedsięwzięcia te mogą być dokonywane jedynie w uzgodnieniu i pod bezpośrednią kontrolą Departamentu II.

W zasadzie na zasylanie agentury za granicę w tych sprawach nie pójdziemy szeroko. Będą to wypadki raczej sporadyczne, kiedy będziemy wiedzieli, że zbiegły pracuje w ośrodku, kiedy to się będzie opłacało. Z reguły trzeba w tych sprawach koncentrować się na pracy operacyjnej w kraju.

5. Pozyskiwanie tajnych współpracowników, kontaktów poufnych i praca z nimi

W prowadzonych rozpracowaniach szczególną uwagę należy zwrócić na dobór tajnych współpracowników. W minionym okresie popełniliśmy na tym odcinku немало błędów.

Uprzednio przyjmowaliśmy jako zasadę, że każdą osobę zbiegłą rozpracujemy agenturalnie. Stąd też przeprowadzano masowe werbunki spośród otoczenia zbiegłych. W efekcie doszło do poważnego obniżenia poziomu agentury i pracy operacyjnej na tym odcinku. Jak wiemy, osoby zbiegłe w minionych latach w dużym odsetku rekrutowały się z robotników i chłopów, rzadziej z inteligencji. Werbowana przez nas agentura nie mogła więc odbiegać od poziomu osoby zbiegłej czy jej środowiska, w którym ona przebywała.

Nastawienie się na masowe werbunki spowodowało, że w naszej sieci znalazła się pokaźna liczba osób, które nie posiadały żadnych możliwości współpracy z nami poza oddaniem usług w konkretnej sprawie, do której je werbowano. Może się nasunąć pytanie – po co wobec tego tak szeroko werbowaliśmy? Należy więc na ten temat powiedzieć kilka słów.

W latach minionych obce wywiady nastawiały się na bardzo szerokie wykorzystywanie osób zbiegłych i zasyłanie ich do kraju. Gdybyśmy w tym czasie mieli opanowane ośrodki wywiadowcze, które organizowały przerzut do nas osób zbiegłych, wówczas nie trzeba byłoby w kraju robić tak masowego zabezpieczenia. Nasze przeciwdziałanie mogłoby się ograniczyć do konkretnych osób, związanych z obcym wywiadem. Skoro jednak rozeznanie i możliwości nasze były stosunkowo wąskie – mieliśmy rozeznanie w paru ośrodkach, a przerzutem agentury zajmowało się ich o wiele więcej – nie było żadnej gwarancji, że pozycje nasze posiadane w ośrodkach zabezpieczą nas dostatecznie przed penetracją wroga. Trzeba więc było w kraju przedsięwziąć takie środki działania, które by utrudniały rozwijanie działalności obcym wywiadam. Jak z tego wynika, nasze działanie wówczas w tym kierunku i nastawienie się na szeroką rozbudowę sieci agenturalnej było uzasadnione. Chodzi tylko o to, że za dużo werbowaliśmy mało wartościowych jednostek, że nie nastawiano się w praktyce pracy na wykorzystywanie w tego typu sprawach kontaktów poufnych.

Dziś trzeba jednak przyjąć zasadę, że w pracy na tym odcinku nie jest wskazane szerokie rozbudowywanie sieci informacyjnej tajnych współpracowników. Werbować ich należy tylko w uzasadnionych wypadkach, gdy posiadamy dane, że osoba zbiegła współpracuje z obcym wywiadem, rozwija nielegalną działalność na kraj bądź też typowany kandydat na werbunek posiada szerokie możliwości współpracy z nami nie tylko w danej sprawie.

O ile będą się trafiali kandydaci, co do których widzimy, że mogą z nami współpracować na dłuższą metę, posiadają odpowiednie możliwości, czy to z uwagi na posiadane pozycje za granicą bądź w kraju, odpowiednie walory osobiste – tych ludzi będziemy pozyskiwali na ogólnie obowiązujących zasadach pozyskiwania tajnych współpracowników.

Zasadniczą pracę w tych sprawach, należy oprzeć na kontaktach poufnych, których pozyskanie nie wymaga tylu zabiegów, a którzy z równie dobrymi, pozytywnymi rezultatami mogą być wykorzystani w tego rodzaju sprawach.

Przyjmujemy zasadę, że tajnych współpracowników i kontakty poufne należy pozyskiwać przede wszystkim spośród bliskich znajomych, przyjaciół zbiega, których on, jego rodzina i środowisko darzy zaufaniem. Nie wyklucza to możliwości, że niejednokrotnie trzeba będzie wprowadzać do środowiska osoby zbiegłej tajnych współpracowników niezwiązanych z nią osobiście.

Praktyka pracy wykazuje jednak, że wprowadzanie tego rodzaju tajnych współpracowników daje znacznie gorsze rezultaty, chyba że poziom wprowadzonego i inne okoliczności stwarzają warunki dla właściwego wykonania stojących przed nim zadań. Wprowadzony tajny współpracownik ma bowiem trudności w uzyskaniu zaufania, w rozpoznaniu środowisk, jak również napotyka na duże trudności w nawiązaniu kontaktu z osobą zbiegłą.

W pierwszym rzędzie trzeba starać się pozyskiwać do współpracy te osoby, z którymi figurant utrzymuje kontakty korespondencyjne bądź których jako bliskich swych

przyjaciół podał on w ośrodku na kandydatów do pracy w wywiadzie, czy też może ich wykorzystać po ewentualnym powrocie do kraju. Ci ludzie w pierwszym rzędzie powinni być obiektem naszego zainteresowania i spośród nich należy pozyskiwać tajnych współpracowników, gdyż stanowią oni najodpowiedniejszy materiał do tego celu.

Tajnych współpracowników i kontakty poufne należy wyczuwać w okresie współpracy z nimi na możliwość pojawienia się zbiega w kraju – lub innych osób skierowanych przez niego, względnie ośrodek wywiadowczy.

Poprzednio mówiliśmy, że obce wywiady, jeśli osoba zbiegła nie nadaje się do wykorzystania, a posiada w kraju środowisko, znajomych godnych zainteresowania z punktu widzenia wywiadu, pobierają od osób zbiegłych bliższe dane o tych znajomych i niejednokrotnie starają się te osoby pozyskać do współpracy.

O ile nie ściągają danej osoby na werbunek za granicę, umawiają odpowiednie znaki rozpoznawcze i przysyłają do niej jakiegoś agenta – łącznika z zagranicy. Dlatego też należy liczyć się z tego rodzaju możliwością, mimo że ostatnio to się bardzo rzadko zdarza, ale nie należy tego wykluczać.

Każde spostrzeżenie w tym względzie winno być natychmiast sygnalizowane przez naszą sieć w sposób uprzednio uzgodniony z pracownikiem pracującym w tej sprawie. Tajni współpracownicy i kontakty poufne winni być odpowiednio przygotowani na zetknięcie się z figurantem lub osobami trzecimi, a w wypadku zetknięcia się z nimi swoim zachowaniem się i postawą winni wytworzyć taką atmosferę, by osobę przychodzącą nie spłoszyć i zapewnić sobie podtrzymywanie z nią dalszego kontaktu. Jest to niezbędne do tego, aby stworzyć nam warunki dla dotarcia do tych osób, podjęcia za nimi obserwacji czy też w wypadku ich zatrzymania. Nie powinni natomiast tajni współpracownicy i kontakty poufne angażować się głębiej w działalność wywiadowczą, by nie stwarzać kłopotów związanych z wyprowadzeniem ich podczas realizacji sprawy i rozprawy sądowej.

W latach minionych agencja bardzo często niepotrzebnie angażowała się w nielegalną przestępczość osób przerzucanych. Efekty były takie, że mieliśmy wiele trudności z wyprowadzaniem jej, szczególnie podczas rozpraw sądowych, na których występowała ona jako współuczestnik przestępstwa.

Tego rodzaju zjawiska nie są pożądane i dlatego tajnych współpracowników i kontakty poufne trzeba od razu właściwie ustawiać, aby tego rodzaju ewentualności, utrudniające nam pracę, nie powtarzały się. Zaangażowanie się bowiem naszej agencji w działalność przestępczej w poważnym stopniu odbijałoby się na samych sprawach. W wypadku ujawnienia roli agenta na rozprawie albo musiałby on być skarany na równi z zatrzymanym, a o ile nie, to siłą rzeczy stopień odpowiedzialności przestępcy byłby odpowiednio mniejszy. Agent nasz powinien kierować się tym, by jak najlepiej przyjąć figuranta, wzbudzić jego zaufanie, zebrać jak najwięcej informacji o nim, lecz do przestępczej działalności nie angażować się.

[6.] Postępowanie w wypadku powrotu do kraju osoby zbiegłej

Jakie powinno być nasze postępowanie w przypadku ustalenia nielegalnego powrotu do kraju osoby zbiegłej?

Po uzyskaniu informacji o przedostaniu się i pobycie w kraju osoby zbiegłej należy poddać ją zewnętrznej i agenturalnej obserwacji celem rozpoznania prowadzonej przez nią działalności i powiązań z innymi osobami. Następnie zabezpieczyć się przed jej ewentualną ucieczką i z miejsca poinformować o jej obecności Departament II, który zadecyduje o dalszym postępowaniu. Informowanie w takim wypadku Departamentu II jest konieczne również dlatego, że jednostka terenowa nie zawsze wie, z jakim celem dana osoba powraca do kraju (czy np. nie ma ona związku z naszymi organami).

Zatrzymanie tego rodzaju osoby nie może nastąpić bez uprzedniego informowania i zgody Departamentu [II]. Można pominąć tę drogę tylko w wypadku zaistnienia groźby ucieczki figuranta. Jeśli zachodzi konieczność aresztowania danej osoby bez uprzedniej zgody Departamentu [II], powinno być to dokonane w sposób tajny i niedekonspirujący ewentualnych tajnych współpracowników. Ostrożność ta jest konieczna również dlatego, że samo zatrzymanie zbiega nie jest równoznaczne z całkowitą likwidacją sprawy. Na ogół nie znamy zadań osoby przerzucanej do kraju, jej kontaktów, nie wiemy, na ile jest ona przydatna do operacyjnego wykorzystania itd. Stąd też trzeba ją tak zatrzymać, aby fakt zatrzymania nie był powszechnie znany do czasu, dopóki nie zdecydujemy odnośnie [do] dalszego postępowania, by nie przeszkodziło to w ewentualnym operacyjnym wykorzystaniu zatrzymanego figuranta. Oczywiście tajne zatrzymanie należy stosować w warunkach możliwych do zrealizowania, dających gwarancję, że figurant nam nie umknie. W przeciwnym wypadku należy z tajnej formy zatrzymania zrezygnować, zatrzymać go normalnie, choćby kosztem dekonspiracji tajnych współpracowników. W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, żeby zbieg, który się pojawił na terenie kraju, wykonał swoje zadanie i bezkarnie powrócił za granicę.

Po zatrzymaniu osoby przerzucanej do kraju przez obcy wywiad we wstępnych rozmowach (poza oczywiście rozpoznaniem jej zadań i działalności) należy ustalić, jakie są perspektywy operacyjnego wykorzystania jej do kombinacji, gier z ośrodkami wywiadowczymi i w zależności od tego w uzgodnieniu z Dep[artamentem] II podejmować decyzję odnośnie [do] dalszego postępowania. Jeżeli wykorzystanie operacyjne nie jest celowe, zatrzymanego normalnym trybem przekazujemy do Sekcji Śledczej w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Każdego zatrzymanego, poza rozpoznaniem i udokumentowaniem jego działalności i osób z nią związanych, należy przesłuchać na okoliczności znanych ośrodków wywiadowczych, dążyć w miarę możliwości do ustalenia bliższych danych o ich położeniu, siedzibie, pracownikach, kierunkach pracy, zainteresowaniach, formach i metodach pracy z agenturą, sposobach przerzutu, łączności z agenturą w kraju, współpracy z innymi wywiadami, stosunku wywiadów do osób zbiegłych, znanych agentach

wywiadu przerzucanych lub przygotowanych do przerzutu oraz o osobach zbiegłych z kraju, przebywających na Zachodzie.

Odpisy tego rodzaju protokołów winny być kierowane do zainteresowanego wydziału w Departamencie II, nadzorującego daną sprawę. Dane te będą w dużym stopniu pomocne w rozpoznaniu ośrodków wywiadowczych, ich metod działania oraz w prowadzonych rozpracowaniach na innych zbiegów i w innych sprawach związanych z ośrodkami wywiadowczymi.

Omówiliśmy nasze postępowanie w wypadku nielegalnego powrotu, ale coraz częściej spotykamy się z faktem, że osoby zbiegłe bądź odmawiające w swoim czasie powrotu powracają po pewnym czasie do kraju legalnie. W wypadku legalnego powrotu do kraju osoby zbiegłej na pobyt stały (ma się na myśli jej repatriację) lub na pobyt czasowy (celem odwiedzenia rodzin), z czym się dość często spotykamy – winniśmy stosować następujące przedsięwzięcia:

Gdy posiadamy dane o przestępczej działalności osoby powracającej popełnionej w kraju bądź za granicą i stanowiącej podstawę do aresztowania, należy sprawę w uzgodnieniu z Sekcją Śledczą kierować na drogę postępowania sądowego – tzn. skoro są materiały stanowiące podstawę do aresztowania, wszczynamy dochodzenie lub za sankcją prokuratora aresztujemy.

W toku prowadzonego dochodzenia poza dowodowym udokumentowaniem sprawy każdorazowo powinno się wyjaśniać dane pozostające w operacyjnym zainteresowaniu, o których mowa była poprzednio. Potrzeba jednak przestrzec przed pochopnością w podejmowaniu tego rodzaju decyzji

O ile będziemy się nastawiali na aresztowanie powracającego, nie róbmy tego nigdy na hura. Zbadajmy uprzednio tę sprawę dokładnie, w jakim stopniu jest ona udokumentowana, jaka jest istotna kwalifikacja popełnionego przestępstwa i czy w związku z amnestiami, jakie miały miejsce, przestępstwo to może być jeszcze karalne. Dopiero po ustaleniu, że karalność czynów przestępczych danej osoby nie ulega wątpliwości, należy porozumieć się z prokuraturą w sprawie sankcji na areszt.

Trzeba przy tym uwzględnić pewne elementy polityczne, by nie wytworzyć niezdrowej atmosfery wśród osób powracających do kraju, jak i będących za granicą. Przedsięwzięcia tego rodzaju należy konsultować z zastępcami komendantów, którzy zawsze na bieżąco są dokładnie orientowani o kursie politycznym przyjmowanym w tym czy innym okresie.

W przypadku posiadania informacji, że wracający legalnie do kraju figurant jest nasłany z zadaniem wywiadowczym, trzeba normalnym trybem założyć sprawę ewidencji operacyjnej i poddać go rozpracowaniu, zmierzając do rozpoznania i udokumentowania powadzonej działalności. Nie wyklucza się również tej ewentualności, że od razu nastawiamy się na jego aresztowanie, rozmowę czy przewerbunek.

O ile dysponujemy informacjami, że powracający legalnie do kraju w czasie pobytu za granicą stykał się z wywiadem lub że wywiad zamierzał go wykorzystać – z reguły

przeprowadzamy z nim rozmowę, wyjaśniając te wszystkie momenty, o których była mowa uprzednio.

W zależności od wyników rozmowy możemy z powracającym albo utrzymywać przez pewien czas luźny kontakt, aby wyjaśnić całość podanych przez niego wiadomości, albo też w uzasadnionych wypadkach możemy wykorzystać go operacyjnie do rozpracowania innych osób przybyłych do kraju bądź też do nawiązywania kontaktów z mieszkańcami państw zachodnioeuropejskich, szczególnie z osobami pozostającymi w naszym zainteresowaniu, z pracującymi w ośrodkach wywiadowczych lub mającymi z nimi styk.

Zawsze jednak za osobami powracającymi, godnymi uwagi z punktu widzenia KW, winno się stosować krótkotrwałą okresową obserwację operacyjną celem ostatecznego stwierdzenia, czy nie otrzymali oni zadań wywiadowczych i nie przejawiają tu działalności wywiadowczej. Nie jest to równoznaczne z tym, żeby każdą osobę powracającą poddawać rozpracowaniu i werbować pod nią agenturę. Mamy całą gamę innych środków naszej pracy poza agenturę, które w takich wypadkach możemy wykorzystać. Z powodzeniem możemy wykorzystać już posiadaną agenturę, Biuro „W”, kontakty poufne itp. Agenturę pod takie osoby w zasadzie werbujemy tylko wówczas, gdy widzimy, że istnieje istotna potrzeba tego rodzaju przedsięwzięcia. Ale na masowe rozpracowania i na masowe werbunki nie należy nastawiać się. To z kolei nie jest równoznaczne z tym, że nie jest nam potrzebny napływ nowej wartościowej agentury. Jest to jednak zupełnie odmienne zagadnienie.

Jeżeli nawet nie posiadamy żadnych materiałów o powiązaniu z wywiadem powracającego zbiega, też wskazane jest przeprowadzenie z nim w odpowiedniej formie rozmowy. Możemy rozmawiać z nim jako funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa bądź też z ramienia instytucji zajmującej się oficjalnie repatriantami. W tego rodzaju rozmowach z powracającym zbiegiem staramy się uzyskiwać od niego dane o jego działalności podczas pobytu za granicą, o innych osobach przebywających za granicą i wysondować, czy nie zetknął się z pracownikami wywiadu, czy nie był werbowany i jaki zasób wiadomości posiada o innych osobach, które powróciły do kraju bądź pozostały za granicą itd.

Podaliśmy cały wachlarz naszych zainteresowań, a uzyskiwanie informacji na ich temat winno być uzależnione od tego, z kim mamy do czynienia i o co można w konkretnym wypadku danego człowieka pytać.

7. Ustosunkowanie się do spraw już prowadzonych na osoby zbiegłe

Jak już mówiłem, mamy w terenie pokaźną ilość spraw założonych na osoby zbiegłe. Wiele z nich jest godnych uwagi i wymaga dalszego rozpracowania. Poważną ilość natomiast trzeba byłoby powtórnie przewertować i zająć właściwe stanowisko.

Opierając się na podanych dotychczas zasadach naszej pracy na odcinku osób zbiegłych, należy w wydziałach II i referatach Służby Bezp[ieczeństwa] KP MO przeprowadzić dokładną analizę prowadzonych obecnie tej kategorii spraw i w zależności od wyniku analizy zdecydować, czy prowadzić dalszą agenturalną obserwację, czy też sprawę zaniechać i materiały złożyć do archiwum.

Dokonując analizy prowadzonych spraw, należy trzymać się zasad omówionych poprzednio, z tym że jeżeli prowadzone dotychczas rozpracowanie wykazało, iż osoba zbiegła od czasu ucieczki nie była nielegalnie w kraju, nikt nie był od niej kierowany do rodziny lub znajomych, nie usiłowała ona nikogo werbować korespondencyjnie, sama zaś przebywa poza Europą czy też urządziła się na jakiejś uczciwej pracy na terenie Europy, założyła tam własną rodzinę albo zbiegła celem połączenia się z rodziną i w żadnej formie nie ma powiązania z wywiadem, wówczas nie trzeba nastawiać się na jej dalsze rozpracowanie, a po dopełnieniu formalności związanych z rejestracją sprawę przekazać do archiwum.

W wypadku posiadania danych, że figurant po ucieczce za granicę przebywał nielegalnie na terenie kraju, był lub jest powiązany z obcym wywiadem – wówczas w żadnym wypadku nie należy rezygnować z rozpracowania, a prowadzić je dalej, zgodnie z tym, co mówiliśmy dotychczas. Tak długo będziemy je prowadzili, jak długo nie wyjaśnimy działalności figuranta, jak długo będzie on powiązany z obcymi wywiadami. Możliwe, że w niektórych wypadkach będzie to trwało całe lata. W wątpliwych wypadkach należy zebrać dodatkowo aktualne dane o osobie zbiegłej, które winny posłużyć w konsekwencji do właściwego zakwalifikowania sprawy.

Dotychczas omówiliśmy w zasadzie całokształt naszego postępowania w typowych tego rodzaju sprawach. W pracy jednak na tym odcinku możemy spotkać się z wypadkami nietypowymi, na które trzeba być przygotowanym. Wynikają one z całokształtu posiadanego doświadczenia oraz metod stosowanych przez wroga obecnie i poprzednio.

Opierając się na doświadczeniach lat poprzednich, należy liczyć się z tym, że będziemy stykali się z faktami korespondencyjnych werbunków naszych obywateli zamieszkałych w kraju przez ośrodki wywiadowcze bezpośrednio bądź za pośrednictwem osób zbiegłych.

Nasuwa się zatem pytanie – jak winien zachować się nasz tajny współpracownik w wypadku angażowania go do współpracy przez obcy wywiad i jakie winny być nasze przedsięwzięcia w stosunku do osób angażowanych przez wywiad na terenie kraju, lecz z nami niezwiązanych.

Należy przyjąć zasadę, że w wypadku usiłowania zwerbowania tajnego współpracownika drogą korespondencyjną do pracy wywiadowczej, stawiania mu żądań, by przekazywał informacje wywiadowcze lub w inny sposób współpracował z obcym wywiadem – w żadnym wypadku nie możemy do tego dopuścić. Wymiana korespondencji tajnego współpracownika z ośrodkiem wywiadowczym winna iść po linii zwłoki, obaw

o własną skórę, powątpiewania w konspirację pracy tak prowadzonej itd. Winniśmy grać na zwłokę, zmierzając do tego, by ośrodek, o ile jest zainteresowany naszym tajnym współpracownikiem jako kandydatem do współpracy, wskazał mu osoby w kraju, z którymi należy te problemy omówić bądź też przysłać kogoś w tym celu z zagranicy.

O ile natomiast uzyskamy dane, że ośrodek wywiadowczy bądź osoba zbiegła usiłuje korespondencyjnie zwerbować osobę dotąd niezwiązaną współpracą z nami, trzeba z miejsca przystąpić do intensywnego wyjaśnienia sprawy, by w czas podjąć właściwą decyzję odnośnie [do] dalszego postępowania.

W zasadzie nie należy dopuszczać do tego, by na naszych oczach wywiad werbował innych obywateli. Bierne przyglądanie się temu i późniejsze areszty są z gruntu niesłuszne i szkodliwe politycznie. W takich wypadkach za zgodą odnośnych przełożonych należy z ludźmi takimi przeprowadzić rozmowy, doprowadzić do przyznania się ich do posiadanych powiązań, przeciągnąć na naszą stronę i skłonić, by odrzucili stawiane im propozycje bądź pracowali pod naszym kierunkiem (rozpatrywanie tego rodzaju spraw też nie powinno być szablonowe, lecz zależne od poszczególnych indywidualnych wypadków).

Istnieje ponadto prawdopodobieństwo, że spotkamy się z innego rodzaju nietypowymi sprawami – wypadkami. W latach poprzednich parokrotnie zdarzyło się, że w rezultacie sprawdzenia posiadanych informacji, mówiących o tym, że określona osoba zbiegła z kraju, uzyskiwano wyniki negatywne. Ustalono bowiem, że rzekomy zbieg faktycznie zamieszkuje bez zmian bądź też pracuje w nowym miejscu, posiada wszystkie dokumenty w porządku itd.

Na takie wypadki należy być i obecnie przygotowanym. Wywiad amerykański podobnie jak i inne w latach poprzednich, a prawdopodobnie i obecnie, niekiedy bardzo szybko werbuje osobę zbiegłą z kraju i nim nasze organy ustalą fakt ucieczki, przerzuca ją z powrotem z zadaniem zamieszkania na stałe w Polsce, urządzenia się w pracy i prowadzenia działalności wywiadowczej.

Rozpatrzymy, kiedy wywiad i kogo w taki sposób zasyła do kraju:

a) o ile w trakcie przesłuchania zbiega wywiad nie powziął podejrzeń, że jest nasyłany przez UB, a po powrocie do kraju może on oddać wywiadowi poważne usługi;

b) gdy zbiegły do czasu ucieczki nie był w kolizji z prawem bądź o ile był, to nieznacznie, nie grozi mu długoletnie więzienie;

c) jeżeli o fackie ucieczki nikt nie wie poza najbliższą rodziną i z tego tytułu nie jest poszukiwany przez władze, np. uciekł w czasie trwania urlopu bądź przy zmianie miejsca pracy, zamieszkania itd.

W takich wypadkach wywiad dość często szybko realizuje werbunek, zaopatruje zwerbowanego w finanse, uzgadnia z nim sposób łączności, wyucza posługiwania się tajnopisem itd. i z zadaniem urządzenia się w kraju przerzuca z powrotem.

Zadaniem tego rodzaju agencji jest głębokie zakorzenienie się i kontynuowanie pracy zgodnie ze zleconymi jej zadaniami. Agentura taka przeważnie pracuje poje-

dynczo, a zebrane materiały przekazuje drogą korespondencyjną lub poprzez martwe skrzynki.

Mimo iż ta forma nasyłania agentury jest nam znana, jednak do dnia dzisiejszego niewielu zdołano rozszyfrować tak nasłanych agentów. Dlatego też na ujawnienie tego rodzaju agentów należy zwracać szczególną uwagę, gdyż mogą oni przeradzać się w bardzo groźną agenturę.

Jak należy postępować po ustaleniu tego rodzaju agentury?

Postępowanie nasze w stosunku do tego rodzaju agentury poważnie uzależnione jest od posiadanych materiałów, to znaczy możemy z miejsca podejść do aresztu, prze-werbunku, bądź też rozpracowywania do czasu rozszyfrowania przestępczej działalności. Każdy taki wypadek winien być indywidualnie rozpatrywany, a przedsięwzięcia uzgadniane z Departamentem II.

Niejednokrotnie może się zdarzyć i tak, że niezależnie od planowanych przez nas poczynań w kierunku ściągnięcia osoby zbiegłej do kraju, o czym mówiliśmy uprzednio, zbiegły na skutek ciężkiego położenia materialnego, poniewierki za granicą, tęsknoty za Ojczyzną, rodziną itd. sam decyduje się na powrót do kraju, a wstrzymuje się od tego kroku jedynie z obawy przed odpowiedzialnością za dokonane przestępstwa przed ucieczką bądź za samą ucieczkę, powiązania z wywiadem itd. Okoliczności takiej w pracy naszej, jak dotychczas, prawie całkowicie nie wykorzystywano, podchodząc do tych faktów obojętnie, a czynności nasze ograniczały się prawie do rejestrowania faktów. Wielu spośród zbiegłych bez naszego wpływu zwraca się do władz polskich o zezwolenie na powrót do kraju, pisząc do rządu, kierownictwa partyjnego itd.

Obojętność z naszej strony na takie sygnały jest niesłuszna operacyjnie. Sygnały o niezadowoleniu tej czy innej osoby z pobytu na Zachodzie należy nie tylko skrzętnie rejestrować, lecz i wykorzystywać w pracy operacyjnej. Zastanówmy się, jak należy je wykorzystywać i kiedy:

Po uzyskaniu informacji, że „X” niezadowolony jest z pobytu na Zachodzie, chce powrócić do kraju – wskazane jest wnikliwie przeanalizować osobę zbiegłą, przyczyny ucieczki, powiązania z krajem itd. celem wysondowania, czy istotnie zbiegły samorzutnie chce powrócić, czy też czyni to za inspiracją wywiadu. Następnie trzeba przeanalizować możliwości operacyjnego wykorzystania go i wysondować, co jest słuszniejsze: umożliwienie powrotu do kraju czy wykorzystanie operacyjne za granicą

O ile okaże się, że powrót zbiega przyniesie poważne korzyści operacyjne i polityczne (tzn. korzyści będą przewyższały dokonane przez zbiega przestępstwa, które po ściągnięciu go do kraju będą darowane), wówczas można wystąpić do przełożonych z odpowiednio umotywowanymi wnioskami, podając jednocześnie sposób wykonania powyższego.

Znacznie większe napotyka się trudności w wypadkach, o ile chodzi o operacyjne wykorzystanie osoby zbiegłej do pracy za granicą – trudność leży głównie w nawiąza-

niu z nią łączności i omawianiu współpracy. Jednak i to po wnikliwym zanalizowaniu sytuacji, w jakiej się dana osoba znajduje, jest możliwe do przewyciężenia.

Wszelkie zamierzenia i posunięcia w tym kierunku winny być uzgadniane i dokonywane za zgodą zainteresowanego wydziału Departamentu II.

8. Rejestracja osób zbiegłych i prowadzonych spraw

Dotychczas mieliśmy pewien mętlik w zakresie rejestracji osób zbiegłych. Przejawiało się to w tym, że rejestrowano rodziny, kontakty, a nie rejestrowano samej osoby zbiegłej. Zjawisko to jest anormalne, bo sam przestępca nie jest rejestrowany, a rejestruje się tych, którzy byli z nim w jakimś kontakcie.

Tak nadał nie powinno być. Przyjmujemy jako zasadę, że rejestrujemy osoby zbiegłe, natomiast pozostałą w kraju rodzinę i kontakty rejestrujemy w wypadkach operacyjnie uzasadnionych. Najbliższą rodzinę musimy rejestrować, choćby w tym sensie, żeby było wiadome przy ubieganiu się o wyjazd za granicę, że ich krewny zbiegł. Ale trzeba być ostrożnym w treści samej rejestracji. Nie szafować szpiegostwem itp. określeniami. Trzeba po prostu podać krótko i zwięźle – np. „syn tego i tego zbiegł za granicę lub odmówił powrotu do kraju podczas pobytu za granicą”, a dopiero jeżeli istnieje inne uzasadnione podejrzenie, można je wymienić.

Przyjmuje się, że wszystkie osoby zbiegłe za granicę niezależnie od tego, czy są na nich prowadzone sprawy ewidencji operacyjnej czy nie, winny być rejestrowane kartami E-14 w wydziałach ewidencji operacyjnej przez jednostki Służby Bezpieczeństwa zajmujące się sprawami zbiegłych, tzn. wydziały II i referaty Służby Bezpieczeństwa.

Na odwrocie karty E-14 należy podawać datę i okoliczności ucieczki, a w uzasadnionych wypadkach – adresy najbliższej rodziny osoby zbiegłej, zamieszkałej w kraju i za granicą. Jest to potrzebne w Biurze Ewidencji Operacyjnej po to, żeby można było sprawdzić, czy ubiegający się o wyjazd nie jest członkiem rodziny zbiegłego.

Do karty E-14 wysyłanej do Wydziału Ewidencji Operacyjnej trzeba będzie załączyć (przypiąć) w prawym górnym rogu fotografię osoby zbiegłej, po to aby fotografia zbiega zawsze była łatwo dostępna, czy to sprawa będzie w archiwum czy gdzie indziej, przy karcie E-14 zawsze będzie fotografia. Ułatwi to nam znacznie pracę z osobami zbiegłymi powracającymi do kraju. Jeżeli bowiem spotkamy się z określonym nazwiskiem, możemy je z miejsca odszukać i porównać.

Zagadnienie rejestracji osób zbiegłych jako całości nie zostało na razie ostatecznie rozwiązane. Już dziś nie ulega wątpliwości, że każdego zbiega należy rejestrować w Wydziale (Biurze) Ewidencji Operacyjnej. Pod znakiem zapytania natomiast pozostaje, gdzie przesłać karty rejestracyjne osób zbiegłych z fotografiami – do Wydziału (Biura) Ewidencji Operacyjnej czy też do kartoteki Departamentu II. Biuro Ewidencji Operacyjnej zgadza się na przyjmowanie kart rejestracyjnych osób zbiegłych z foto-

grafiami, ale przy Departamencie II jest też organizowana kartoteka, która ma objąć wszystkie osoby zbiegłe z kraju. Dlatego też do czasu ostatecznego uregulowania danej sprawy należy osoby zbiegłe rejestrować normalnie w Wydziale (Biurze) Ewidencji Operacyjnej, a niezależnie od tego na wszystkich zbiegłych, począwszy od 1945 r., przygotować karty z fotografiami, które w zależności, jak zostanie zdecydowane, zostaną przesłane do kartoteki Departamentu II lub Wydziału (Biura) Ewidencji Operacyjnej. Odpowiednie wytyczne w tej sprawie w najbliższym czasie ukażą się.

Sprawy ewidencji operacyjnej założone na osoby zbiegłe podlegają normalnej rejestracji zgodnie z obowiązującymi w tej mierze instrukcjami. Tzn. rejestrujemy tego rodzaju sprawy, które po wstępnym sprawdzeniu zostaną uznane za właściwe do dalszego prowadzenia.

9. Dokumentacja pracy na odcinku osób zbiegłych

Na wstępie podkreślono, że Wydz[iał] VI Departamentu II jest odpowiedzialny za całokształt pracy na tym odcinku, że w skali krajowej organizuje i koordynuje oraz udziela pomocy operacyjnej jednostkom terenowym w zwalczaniu agentury werbowanej spośród osób zbiegłych. Do Wydziału VI należy też nadsyłać raporty o tych osobach zbiegłych, które pozostają na usługach obcych wywiadów. Tego rodzaju sprawy pozostają na kontroli Wydziału VI, pozostałe sprawy wydziału II będą prowadziły we własnym zakresie. Nie wyklucza się wyjątków, kiedy aczkolwiek sprawa nie będzie agenturalna, trzeba żeby Departament [II] był o niej poinformowany, o czym zresztą była mowa poprzednio.

Pracę operacyjną na odcinku osób zbiegłych należy zorganizować na zasadzie zagadnieniowej. W związku z tym Wydział II, a w uzasadnionych wypadkach i referaty Służby Bezpieczeństwa KP MO – założą teczki zagadnieniowe, które winny zawierać następujące dane:

Cz[ęść] I teczki – winna zawierać dane analityczne o całokształcie sytuacji na tym odcinku, naszych przedsięwzięciach i uzyskiwanych wynikach. Uwzględnić tu należy:

1) stopień nasilenia ucieczek za granicę od wyzwolenia do ostatniego okresu, z jakiego elementu osoby zbiegłe rekrutują się, z jakich powodów dokonują ucieczki;

2) dane o rozmieszczeniu za granicą osób zbiegłych, gdzie one przebywają, czym się zajmują, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które pracowały, względnie współpracowały z obcymi wywiadami bądź nadal z nimi współpracują; robimy to z uwagi na to, gdyż wokół nich koncentrować się winna nasza praca.

W części I winno znaleźć odbicie oddziaływanie osób zbiegłych na rodziny i znajomych zamieszkałych w kraju oraz przejawy wrogiej działalności z ich strony. Mamy tu na myśli przejawy wrogiej propagandy, nakłanianie osób w kraju do ucieczek za

granicę, próby werbunku w formie korespondencyjnej bądź inne fakty nielegalnego powrotu osób zbiegłych do kraju. A więc w części tej ujmujemy to wszystko, co świadczy o nielegalnej wrogiej działalności na tym odcinku, o wykorzystywaniu osób zbiegłych przez obce wywiady bądź emigracyjne ugrupowania polityczne do rozwijania nielegalnej działalności na terenie kraju.

Trzeba tu także uwzględnić bliższe dane i informacje o zbiegłych, którzy powrócili legalnie – bliższe dane o ich działalności i za granicą, i obecnie. Wreszcie podajemy tu dane o naszej pracy operacyjnej na tym odcinku, dotyczące wyników zrealizowanych spraw i ciekawszych prowadzonych rozpracowań.

Zawarte w I cz[ęści] teczki zagadnieniowej dane analityczne winny nam odtworzyć sytuację na danym odcinku i być dokumentem zbiorczym obejmującym całość zagadnienia. Dokument ten byłby nam jednocześnie pomocny w przepracowaniu i wytyczeniu właściwego kierunku naszego działania. Dokument ten powinien być tak opracowany, aby zapoznanie się z nim i przeanalizowanie go dało nam obraz sytuacji w skali województwa i żebyśmy w oparciu o to mogli właściwie zorganizować i pokierować naszą pracą.

Część II – według naszych propozycji zawierałaby instrukcje i wytyczne Departamentu II dotyczące fragmentu bądź całokształtu pracy na danym odcinku.

Część III – zawierałaby wykaz osób zbiegłych za granicę z adnotacją o tych, którzy pozostają w aktualnym operacyjnym zainteresowaniu. Dane o tajnych współpracownikach, kontaktach poufnych wykorzystywanych w prowadzonych sprawach oraz podteczki ustaleniuowo-rozpoznawcze, dochodzeniowe bądź rozpracowania prowadzone na osoby zbiegłe.

Zakładane teczki na poszczególne osoby nie mogą być traktowane jako sprawy, lecz jako podteczki zagadnieniowe i będą stanowiły materiał informacyjny w danym zagadnieniu. Tego rodzaju podteczki będą się zmieniały dlatego, że na każdego zbiegłego założymy podteczkę już w trakcie wykonywania czynności ustaleniuowo-rozpoznawczych i będziemy ją prowadzili do zakończenia dochodzenia i przeprowadzenia analizy sprawy. W wyniku dokonywanych analiz pokażny procent spraw będzie przekazywany do archiwum, a w dalszym rozpracowaniu pozostaną jedynie nieliczne sprawy.

Momenty, na które należy zwracać uwagę w czasie śledztwa p[rzeciw]ko zatrzymanym agentom wywiadów

Zagadnienie to w treści wykładu zostało potraktowane dość pobieżnie. Z uwagi jednak na poważne znaczenie tego problemu w codziennej pracy omówimy go szczególnie w końcowej części wykładu.

Dobra praca operacyjna, w wyniku której wykryto i rozpracowano przestępczą działalność oraz przeprowadzono właściwe areszty, ma niewątpliwie podstawowe

znaczenie dla realizacji każdej sprawy. Lecz pełna realizacja sprawy zależy dopiero od właściwej pracy śledczej (dochodzeniowej), myśli operacyjnej stosowanej w śledztwie (dochodzeniu). W dotychczasowej naszej praktyce, mimo że stale się na to zwraca uwagę, dochodzenia w sprawach szpiegowskich nie wykorzystują wszystkich możliwości dla wzbogacenia naszego rozeznania w działalności obcych wywiadów.

Jednostki śledcze dość często skłonne są ograniczyć swe czynności do udokumentowania przestępczej działalności zatrzymanego, udowodnienia mu winy i skierowania sprawy do sądu; wydziały operacyjne zaś nie potrafią się bić o pełne wykorzystanie zatrzymanego. W rezultacie tego od zatrzymanych nie wydobywa się w pełni posiadanych przez nich wiadomości. A wiemy przecież, że każdy szpieg podczas pobytu za granicą rozpoznał ośrodki wywiadowcze, personel tam zatrudniony, metody pracy, sposób szkolenia, rozpoznał innych agentów przygotowywanych do przerzutu itd.

Poza tym jednostki operacyjne rzadko kiedy po aresztowaniu stosują na bazie zeznań zatrzymanego kombinacje operacyjne celem wyjaśnienia interesujących nas momentów odnośnie [do] figurantów w kraju, bądź celem zaciągnięcia dalszych agentów wywiadu z ośrodka.

W związku z powyższym celem usunięcia dotychczas zauważonych niedociągnięć należy – poza przeprowadzeniem normalnego śledztwa dowodowego – każdego zatrzymanego z miejsca intensywnie przesłuchać:

a) na okoliczność zadań, jakie miał do wykonania w kraju; pozwala to na szybkie ustalenie okoliczności nadających się ewentualnie do zastosowania kombinacji operacyjnych i gry z ośrodkiem;

b) okoliczności znanych mu innych agentów wywiadu przygotowywanych do przerzutu do kraju, co pozwala nam na odpowiednie przygotowanie się na ich ewentualne przybycie do kraju i szybkie rozpracowanie ich ewentualnej działalności.

W toku dalszego śledztwa, po wyjaśnieniu całokształtu działalności osoby zatrzymanej, przystępujemy do przesłuchania na okoliczność posiadanych przez nią wiadomości o ośrodku wywiadowczym i jego działalności.

Interesują nas w danym wypadku następujące zagadnienia:

1. Siedziba ośrodka, nazwa miejscowości, ulicy, numery domów zajmowanych przez ośrodek, dokładny opis położenia i dojścia, zewnętrzny wygląd budynków, czy zamaskowano i jak, przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń. Polecamy przesłuchanemu sporządzić dokładny szkic położenia ośrodka i plany wewnętrznego rozmieszczenia pokoi, uwzględniając, które do jakiego służą celu i jacy pracownicy z nich korzystają, czy pomieszczenia te są ochraniane, przez kogo, jaka jest kontrola przy wejściu do wnętrza, kto ją sprawuje. Interesują nas numery telefonów, aut ośrodka, podległe mu placówki – gdzie i czym się ona zajmują, czy posiadają lokale konspiracyjne, gdzie, jakie, do czego służą, kto je obsługuje itd.

2. Nazwa ośrodka i jego charakter – komu podlega, zakres działalności podział administracyjny, jak jest powiązany z innymi oddziałami w terenie.

3. Kierownictwo i personel ośrodka – nazwiska i dane personalne osób w nim zatrudnionych, miejsca ich zamieszkania, rysopisy, dane o ich przeszłości, ich miejsca zamieszkania i pracy przed przystąpieniem do pracy w wywiadzie, od kiedy w nim pracują, w jakich okolicznościach przystąpili do pracy, ich narodowość, obywatelstwo, cechy charakteru, zamiłowania, przyzwyczajenia, czym się zajmują po pracy, gdzie spędzają czas itd.; interesują nas zdolności i umiejętności w pracy wywiadowczej pracownika ośrodka, ich wykształcenie ogólne i po linii wywiadowczej, jakie szkoły, kiedy, gdzie ukończyli, znajomość języków obcych, jaką pozycję zajmują w hierarchii służbowej, jakimi dziedzinami interesują się, czy zajmują się pracą z agenturą lub angażowaniem jej, jak dawno pracują na obecnym miejscu, gdzie poprzednio pracowali, stosunek do podwładnych, stosunek przełożonych do omawianych osób, znane momenty, które kompromitują określoną osobę wobec przełożonych (nadużycia, niemoralne prowadzenie się i inne niezbrane ogółowi nałogi itd.), czy posiada on rodzinę, gdzie ona zamieszkuje, czy posiada rodzinę i znajomych w Polsce, gdzie oni zamieszkują, czym się zajmują czy podtrzymuje z nimi łączność, w jaki sposób i jak często (na każdego pracownika ośrodka przesłuchiwać osobno).

4. Kierunek pracy i zainteresowania ośrodka – podać szczegółowo, na jakie zagadnienia szczególnie nastawia się w pracy wywiadowczej.

5. Formy pracy – metody werbunku agentury, z jakich elementów rekrutuje się agentura, w jakich obozach – więzieniach ośrodek dobiera kandydatów, kto przeprowadza werbunki (Polacy czy Niemcy itd.), miejsca przeprowadzania werbunków – urzędy, hotele i obozy, kompanie wartownicze, więzienia, mieszkania werbunkowe itd.

6. Formy wynagrodzenia za pracę – pieniądze, w naturze, wysokość wynagrodzenia, od czego ono jest uzależnione, i sposoby finansowania.

7. Szkolenie agentury; sposoby szkolenia – indywidualny, zbiorowy, jaka agentura jest przeszkalana, kto przeprowadza szkolenie, czy istnieją szkoły wywiadowcze, jakie i gdzie. O szkołach wywiadowczych i personelu tam zatrudnionym podać dokładne dane jak w pkt. 1, 2 i 3. Sporządzić także plan każdej szkoły obrazujący położenie oraz wewnętrzny rozkład sal, pokoi i ich przeznaczenie oraz ustalić, jakie przedmioty i przez kogo są wykładane, kto jest przyjmowany na szkołę, warunki przyjęcia, gdzie są skierowani słuchacze po ukończeniu szkoły. Konieczne jest ustalenie w miarę możliwości nazwisk słuchaczy tych szkół i bliższych danych o nich (wg wzoru podanego na stronie 52 w punkcie 3)²⁹.

8. Zaopatrzenie agentury – pieniądze, dokumenty (jakie), broń, radiostacje, szyfry, trucizna, materiały wybuchowe, przedmioty wartościowe, aparaty fotograficzne, chemikalia, czy pozoruje się przemysł i jak.

9. Sposób przerzutu agentury – czy stosuje się przerzut w drodze repatriacji, eks-
tradycji, wyjazdów turystycznych i innych, jakie są formy załatwiania formalności

²⁹ Mowa o pkt 3 znajdującym się powyżej.

z tym związanych, kto je załatwia i przez kogo, czy przerzuca się za pomocą legalnych dokumentów, jak się je uzyskuje – o ile przez polskie placówki, to przez kogo w ten sposób przerzucono i bliższe dane o tych osobach.

Interesuje nas również, jakie kanały wykorzystuje ośrodek do przetrzutu agentury do Polski. Opisać poszczególne etapy przetrzutu ludzi biorących w tym udział lub udzielających pomocy, jak odbywa się sam przetrzut przez granicę, opisać warunki terenowe i sposób przekroczenia granicy; jakie są etapy po przekroczeniu granicy, miejsce zatrzymania, kto udziela wskazówek lub pomocy po przekroczeniu granicy. Oddzielnie szczegółowo opisać możliwości przekroczenia granicy CSRS do Austrii i zachodnich Niemiec, podając, gdzie istnieją najdogodniejsze warunki do przekroczenia granicy, jak jest ona strzeżona i jak w związku z tym należy się zachować, aby uniknąć zatrzymania; opisać teren po obu stronach, jak należy się zachować po przekroczeniu granicy, gdzie i do kogo zgłaszać, jakie są warunki jazdy pociągiem oraz wszystkie inne szczegóły związane z tym zagadnieniem.

10. Sposoby łączności z agenturą – podać o każdym sposobie oddzielnie: drogą korespondencji – czy szyfruje się, czy używa się atramentów sympatycznych, jakich, na jakie adresy skierowuje się korespondencję, jaka jest technika przyjmowania przez ośrodek listów. Czy stosuje się skrzynki pocztowe, gdzie, kto je obsługuje, jak przekazuje się i przyjmuje z nich korespondencję. Czy stosuje się specjalnych łączników do obsługi agentury pracującej za granicą – podać kogo do tego celu wykorzystuje się, czy wykorzystuje się ludzi stale jeżdżących, np. kolejarzy, marynarzy, turystów, odwiedzających rodziny. Czy utrzymuje się łączność radiową, w jaki sposób, gdzie rozlokowane są radiostacje, gdzie mieści się centralna radiostacja, jak dostarcza się osobom obsługującym radiostacje meldunki i jak otrzymuje się od nich instrukcje. Niech zatrzymany poda także o innych znanych mu sposobach łączności, np. psy, gołębie, radio, prasa itd.

11. Praca siatek wywiadowczych danego ośrodka. Jaka jest technika organizowania siatek wywiadowczych, kogo typuje się do werbunku, kto typuje, czy ośrodek poleca osoby do werbunku, czy zalecane jest wykorzystanie starych kontaktów, jakie instrukcje otrzymują zwerbowani, jaki jest system przekazywania przez nich wiadomości. Czy siatki wywiadowcze działające na terenie kraju podtrzymują między sobą łączność, w jaki sposób, w jakich wypadkach itd.

12. W jakim kierunku idą zainteresowania ośrodka odnośnie [do] polskich placówek dyplomatycznych, czy werbowana jest tam agentura i jak.

13. Znane sposoby maskowania ośrodków wywiadowczych, jak firmy handlowe, izby adwokackie, towarzystwa charytatywne, oświatowe, religijne itd.; gdzie takie ośrodki znajdują się – szczegółowe dane ująć w osobnym przesłuchaniu wg punktów jak powyżej.

14. Współpraca między poszczególnymi wywiadami – z jakimi wywiadami dany ośrodek współpracuje i na jakim odcinku, typowanie do werbunku, wymiana agentów, pomoc przy przetrzucie, wymiana informacji itd. Szczegółowo omówić znane prze-

śluchiwanemu formy współpracy, niech poda konkretne przykłady, kiedy, gdzie i co miało miejsce.

15. Jaki jest stosunek ośrodka do uciekinierów z Polski, jaka jest procedura, kto to i gdzie ją przeprowadza, gdzie są kierowani uchodźcy, czy i jak werbuje się spośród nich agenturę, jakie kategorie ludzi najchętniej i najczęściej są werbowane i jak pozoruje się ich powrót do kraju.

16. Co wiadomo zatrzymanemu o wykorzystywaniu przez obce ośrodki naszych obywateli wyjeżdżających za granicę legalnie oraz obywateli państw kapitalistycznych przyjeżdżających legalnie do Polski.

Odpowiedzi na poszczególne punkty winny być w miarę możliwości wyczerpujące. Przy omawianiu ich należy ustalić, czy fakty znane są zatrzymanemu z własnych obserwacji lub doświadczenia, czy też z innych źródeł i jakich (podać stopień wiarygodności).

Jeden egzemplarz protokołu przesłuchania należy nadsyłać do wykorzystania zainteresowanemu wydziałowi Departamentu II, drugi zaś wykorzystać do założenia teczek opracowań poszczególnych ośrodków. Materiały te winny być pomocne w pracy operacyjnej po linii danego zagadnienia, jak również w śledztwie przeciwko zatrzymanym agentom wywiadu.

Stwierdzono także, że tak wydziały II, jak i jednostki śledcze nie wykorzystują w pełni możliwości, jakie daje przesłuchanie zatrzymanego szpiega, czy nielegalnie powracającego do kraju zbiega, do zebrania danych o znanych im osobach zbiegłych z Polski, przebywających w państwach zachodnioeuropejskich i pozostających w różnych związkach z obcymi wywiadami. Trzeba więc przypomnieć, że umiejętne przesłuchanie tych ludzi na okoliczność innych zbiegów i agentów wywiadu może nam wydatnie pomóc w ich wykrywaniu, rozpracowywaniu i ewentualnej ich likwidacji.

W związku z tym każdego zatrzymanego agenta wywiadu należy szczegółowo przesłuchiwać – wg poniższych pytań – na okoliczność wszystkich znanych mu osób zbiegłych z Polski, z jakimi się stykał w czasie pobytu za granicą:

- dokładne dane personalne osoby zbiegłej, gdzie się z nią zetknął, w jakich okolicznościach i co mu o danej osobie jest wiadome;
- gdzie przebywa obecnie, czym się zajmuje, warunki materialne, zamierzenia na przyszłość, wypowiedzi na temat stosunków panujących na Zachodzie, z kim z osób zbiegłych za granicę przyjaźni się;
- gdzie dana osoba zamieszkiwała w Polsce przed ucieczką za granicę, czym się zajmowała, działalność jej w poszczególnych okresach czasu – miejsce zamieszkania i pracy;
- przyczyny ucieczki z Polski;
- droga ucieczki – którędy uciekł, przy czyjej pomocy, bliższe dane o osobach, które udzielały pomocy w ucieczce, i miejsca ich pracy, zamieszkania, działalność, skąd je znał, z jakiego tytułu uzyskał pomoc itd.;

- w jakich obozach, miejscowościach zbiegły przebywał kolejno po ucieczce z Polski, w jakim czasie i czym się zajmował;
- kontakty osoby zbiegłej z poszczególnymi wywiadami; kiedy, gdzie i z jakim wywiadem miał kontakt, jakie przekazał dane natury wywiadowczej, co i o jakich swych znajomych przekazał wywiadowi, czy miał propozycję współpracy, o ile tak, kiedy, gdzie, ze strony jakiego wywiadu, jak na nią zareagował;
- kogo z rodziny i znajomych posiada w kraju – dane personalne, miejsce pracy, zamieszkania, bliższe dane o tych osobach, czy podtrzymuje z nimi łączność, o ile tak, to jak często i w jaki sposób, charakter kontaktu itd.

W odniesieniu do zbiegów, którzy zostali zaangażowani do pracy wywiadowczej, należy dodatkowo wyjaśnić:

- kiedy, gdzie, przez jaki wywiad został zaangażowany, w jakich okolicznościach i na jakich warunkach,
- jakie otrzymał zadania, kiedy i jak je wykonał,
- ile razy przebywał w Polsce, u kogo się zatrzymywał i kiedy; skąd zna tych ludzi, jakie miał zadania do wykonania i jak je wykonał; kiedy i kogo zaangażował do współpracy, jakie tym osobom dał zadanie, w jaki sposób podtrzymuje z nimi łączność, kiedy i przy czyjej pomocy przekracza granicę, o ile z pomocy nie korzysta, opisać miejsce i sposób przekroczenia granic.
- z kim z pracowników ośrodka pozostaje w kontakcie, bliższe dane o tej osobie i ośrodku, w którym pracuje;
- wysokość otrzymywanego wynagrodzenia.

Odpowiedzi na poszczególne pytania winny być w miarę możliwości jak najbardziej dokładne, tak aby na ich podstawie można było ustalić osoby nas interesujące lub te, poprzez które można dotrzeć do osób pozostających w naszym zainteresowaniu.

Na temat każdej osoby zbiegłej za granicę należy sporządzać oddzielny protokół przesłuchania i przekazywać je do wykorzystania zainteresowanemu tym Wydziałowi II.

Zatrzymanych agentów obcych wywiadów należy także przesłuchiwać na okoliczności i tematy natury wywiadowczej i uzyskane od nich tego rodzaju informacje należy z miejsca przekazywać inspektorom Departamentu I przy KW MO.

Podane wyżej wskazówki dotyczące kierunku naszych zainteresowań w pracy śledczej winny być również pomocne przy normalnych rozmowach z repatriantami, przy opracowywaniu zadań dla przerzucanych przez nas za granicę agentów, przy omawianiu przyjętych od nich doniesień itd.

Źródło: AIPN, 0397/155, t. 1, Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski, 1958, oryginał, mps.

RECENZJE

Okrągły stół i zmiany w postawie SB wobec „Solidarności”. Uwagi na marginesie publikacji *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*

Obchodzona w 2009 r. dwudziesta rocznica okrągłego stołu i czerwcowych wyborów do „parlamentu kontraktowego” zaowocowała różnego rodzaju inicjatywami naukowymi, podejmowanymi także pod patronatem Instytutu Pamięi Narodowej. Do ważniejszych można z pewnością zaliczyć wydanie obszernego wyboru dokumentów z zasobów Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Łodzi, obrazującego rolę Służby Bezpieczeństwa w przemianach politycznych z lat 1988–1990¹. Wyboru i opracowania źródeł dokonał dr Sebastian Pilarski, pracownik OBUiAD IPN w Łodzi, który także opatrzył publikację obszernym wstępem historycznym.

Zebrane w tomie dokumenty dość szczegółowo ilustrują początki transformacji ustrojowej na ziemi łódzkiej w szerszym kontekście ogólnopolskim. Samoistną wartość informacyjną ma część wstępna publikacji, przedstawiająca historię społeczno-polityczną kraju i regionu łódzkiego od 1986 r. (początek odbudowy jawnie funkcjonujących struktur „Solidarności”) aż po likwidację SB i powołanie Urzędu Ochrony Państwa w 1990 r.

Niewątpliwą wartością naukową publikacji umniejszają błędy, jakich nie ustrzeżono się w bardzo interesującej skądinąd części wstępnej. Błędy te wynikły być może z powierzchownej analizy wykorzystanego materiału źródłowego i dają się zauważyć przy równoległej lekturze wstępu oraz części źródłowej.

W części wstępnej trafnie scharakteryzowano sposób reagowania aparatu władzy, a w szczególności Służby Bezpieczeństwa, na żywiołowe odradzanie się struktur związkowych NSZZ „Solidarność” na przełomie lat 1988 i 1989: „Odpowiedzią SB były działania w ramach spraw operacyjnego rozpracowania zakładanych na poszczególne struktury zakładowe. Schemat działania był w każdym przypadku jednakowy – składanie przez dyrekcję zawiadomień do prokuratury i rezygnacja z podjęcia czynności procesowych ze względu na zgromadzenie zbyt małej ilości materiałów obciążających”². Autor wstępu nie dostrzegł jednak późniejszych zmian w sposobie działania SB, związanych z podjęciem rozmów przy okrągłym stole. Przechodząc do wydarzeń z drugiej połowy 1989 r., tak pisze o stopniowym zamykaniu spraw operacyjnych, wszczętych w odpowiedzi na organizowanie się struktur zakładowych „Solidarności”: „Latem

¹ *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, wstęp, wybór i oprac. S. Pilarski, Warszawa – Łódź 2009.

² *Ibidem*, s. XXXVIII.

1989 r. analizowano materiały zgromadzone w sprawach operacyjnego rozpracowania prowadzonych przeciwko strukturom NSZZ »Solidarność«. We wnioskach o zakończeniu SOR znajdował się najczęściej zapis o niestwierdzeniu »wrogiej politycznie lub destrukcyjnej działalności«. Podstawą prawną była decyzja dyrektora Departamentu V MSW gen. bryg. Józefa Sasina z 11 lipca 1989 r. o zakończeniu inwigilacji środowisk solidarnościowych³. W rzeczywistości informacje te należałoby odnieść głównie do innego rodzaju spraw – zakładanych przez SB od lutego 1989 r.

W lutym 1989 r. – w oczywistym związku z rozmowami przy okrągłym stole – SB zmieniła częściowo stosunek do „Solidarności”, odstępując od zakładania spraw operacyjnego rozpracowania w odpowiedzi na nowe inicjatywy związkowe w zakładach pracy. Zamiast tego zaczęto w podobnych przypadkach zakładać sprawy operacyjnego sprawdzenia, dotyczące poszczególnych komitetów organizacyjnych NSZZ „Solidarność”. Oprócz tego w dalszym ciągu zakładano kwestionariusze ewidencyjne lub teczki osób zastrzeżonych (zabezpieczonych) w celu operacyjnego kontrolowania (inwigilacji) poszczególnych działaczy związkowych. Sytuacja taka utrzymywała się do czasu wspomnianej decyzji gen. Sasina z 11 lipca 1989 r. Konsekwencją owej decyzji było stopniowe zamykanie nie tylko różnego rodzaju spraw operacyjnego rozpracowania, założonych w stosunku do działaczy „Solidarności” przed lutym 1989 r., ale także – i przede wszystkim – licznych spraw operacyjnego sprawdzenia, zakładanych od lutego 1989 r. w odpowiedzi na postępującą odbudowę jawnie funkcjonujących struktur NSZZ „Solidarność”. Od lipca 1989 r. zamykano stopniowo również kwestionariusze ewidencyjne i teczki osób zastrzeżonych (zabezpieczonych) założone w odniesieniu do działaczy „Solidarności”.

Przeoczenie ewolucji postaw SB wobec „Solidarności” w okresie od lutego do lipca 1989 r. zaciemnia przedstawiony we wstępie obraz początków transformacji ustrojowej w Polsce – ze szczególnym uwzględnieniem roli odegranej przez okrągły stół. Autor wstępu pomieszał różne rodzaje prowadzonych przez SB spraw operacyjnych, nie dostrzegając istotnej różnicy między operacyjnym sprawdzeniem i rozpracowaniem.

Ostatni z przytoczonych powyżej fragmentów wstępu, mówiący jedynie o zamykaniu spraw operacyjnego rozpracowania, jest opatrzony przypisem 201, odsyłającym do dokumentów nr 176 i 181. Tymczasem dokument nr 181 mówi o zamknięciu sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Bumerang”, założonej na początku marca 1989 r. w związku z reaktywowaniem struktur NSZZ „Solidarność” w środowisku Politechniki Łódzkiej⁴. Treść owego dokumentu w oczywisty sposób koliduje zatem z uproszczoną i nieścisłą informacją w części wstępnej.

³ *Ibidem*, s. LV.

⁴ *Meldunek o zakończeniu sprawy nr 320, SOS krypt[onim] „Bumerang”, [nr rejestracyjny] Ld 58 352, identyfikikator nr 5166/89 [w:] Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych...*, s. 418–420.

Rezygnacja z zakładania spraw operacyjnego rozpracowania na rzecz spraw operacyjnego sprawdzenia oznaczała, że „Solidarność” przestała być w praktyce dla SB nielegalną organizacją, której działalność mogłaby podlegać ściganiu. Nowym zadaniem SB stało się operacyjne kontrolowanie nowo powstających struktur związkowych pod kątem sprawdzenia, czy ich działalność nie wykracza poza dopuszczalne granice. Przykładem na to może być sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Kucharz”, założona w połowie lutego 1989 r. w odpowiedzi na utworzenie Zakładowej Komisji Relegalizacji NSZZ „Solidarność” w Zakładach Chemicznych „Błachownia” w Kędzierzynie-Koźlu w województwie opolskim (SB działała według analogicznych zasad w całym kraju, w związku z czym można posiłkować się tutaj przykładami nie tylko z ziemi łódzkiej). Zgodnie z wnioskiem o założenie tej sprawy cele prowadzenia SOS o kryptonimie „Kucharz” przedstawiały się następująco: „rozpoznanie i ustalenie osób działających w ZKR NSZZ »Solidarność«, zamiarów i planów ich działania oraz niedopuszczenie do powstania oficjalnej siedziby i rozwoju negatywnych zjawisk, np. strajków i wywoływania niepokojów społecznych. Ponadto stała kontrola operacyjna zgodności ich działania z obowiązującymi aktualnie przepisami prawnymi”⁵. Sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Konkurencja”, założona w końcu lutego 1989 r. w związku z utworzeniem komisji organizacyjnej NSZZ „Solidarność” przy Fabryce Maszyn i Urządzeń „Famak” w Kluczborku w województwie opolskim, miała na celu „rozpoznawanie procesu organizowania związku »S« i uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy ze strony tej struktury jest zagrożenie prowadzenia wrogiej, negatywnej działalności o charakterze politycznym w obiekcie”⁶.

Pod tym względem w okresie okrągłego stołu sytuacja „Solidarności” zaczęła pozytywnie wyróżniać się na tle tego, jak nadal traktowano opozycję polityczną, a także Niezależne Zrzeszenie Studentów, na którego ponowną legalizację władze komunistyczne długo nie chciały wyrazić zgody. Jeszcze jesienią 1989 r. i w pierwszych tygodniach następnego roku prowadzono szereg spraw operacyjnego rozpracowania założonych z myślą o zwalczaniu działalności poszczególnych środowisk i formacji opozycyjnych. Ilustrację tego stanowi szereg dokumentów zaprezentowanych w omawianej publikacji. Mówią o tym także informacje w części wstępnej tomu, odnoszące się m.in. do działań SB wobec NZS, KPN i Federacji Młodzieży Walczącej.

Zatarcie różnicowania postaw i metod działania SB wobec „Solidarności” oraz innych formacji i środowisk w różnych okresach jest istotnym mankamentem wstępno-analitycznej części tomu. W tym kontekście do poważnych braków publikacji można zaliczyć również ograniczoną reprezentatywność wyboru dokumentów, w którym zabrakło choćby pojedynczych wniosków o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia

⁵ Archiwum IPN Oddział we Wrocławiu [dalej: AIPN Wr], 065/1435, Wniosek [z 13 II 1989 r.] o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kucharz”.

⁶ AIPN Wr, 065/1444, Wniosek [z 28 II 1989 r.] o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Konkurencja”.

– dla zilustrowania celów prowadzenia tego typu spraw w odniesieniu do powstających w 1989 r. struktur „Solidarności”. Przy bardzo dużej liczbie takich spraw można by z łatwością znaleźć niejedną ciekawą i pouczającą przykład.

Do usterek mniejszej rangi, wiążących się zresztą po części z omówionym powyżej błędnym widzeniem pewnych kwestii, można zaliczyć oczywiste błędy w treści niektórych przypisów w części wstępnej, odsyłających do prezentowanych w tomie dokumentów. Przykładem może być wspomniany przypis 201. To samo można powiedzieć o przypisie 81, odsyłającym do dokumentów nr 65 i 81. Przypisem tym opatrzone informacje na temat tego, jak aparat władzy – ze szczególnym uwzględnieniem SB – reagował na odbudowę zakładowych struktur „Solidarności” na przełomie lat 1988 i 1989. Chodzi o zakładanie w takich przypadkach spraw operacyjnego rozpracowania. Tymczasem dokument nr 65 z lutego 1989 r., mówiący o reaktywowaniu „Solidarności” na Uniwersytecie Łódzkim, pochodzi z akt sprawy obiektowej o kryptonimie „Alma” i bynajmniej nie jest reprezentatywny dla zilustrowania działań represyjnych z przełomu lat 1988 i 1989⁷. Bardziej stosowny w tym miejscu byłby wniosek o założenie sprawy operacyjnego rozpracowania w związku z reaktywowaniem „Solidarności” w zakładzie pracy (również w tym zakresie istnieje zapewne dość szeroki wybór). Z dokumentem nr 71 jest jeszcze gorzej, bo w ogóle nie odnosi się do „Solidarności”, lecz do spraw operacyjnego rozpracowania prowadzonych przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łodzi wobec Organizacji Młodzieżowej KPN oraz Federacji Młodzieży Walczącej⁸. Przepuszczalnie w przypisie miał być wymieniony dokument nr 72, dotyczący niektórych spraw operacyjnego rozpracowania prowadzonych w związku z reaktywacją struktur NSZZ „Solidarność”⁹. W przypisie 246, odnoszącym się do sprawy niszczenia akt przez SB na przełomie lat 1989 i 1990, błędnie wymieniono dokument nr 255¹⁰ zamiast właściwego merytorycznie dokumentu nr 254¹¹.

Omawianą książkę można potraktować jako próbę przetarcia szlaku dla innych wydawnictw o charakterze źródłowym poświęconych początkom transformacji ustrojowej w Polsce. Okoliczność ta może po części usprawiedliwić popełnione błędy, zapewne trudne do uniknięcia w przypadku wydawnictw o pionierskim charakterze. Ważne, by podobnych błędów nie powielano w kolejnych publikacjach tego typu.

⁷ *Meldunek sygnałny nr 59, SO krypt[onim] „Alma”, [numer rejestracyjny] Ld 19 268, ident[yfikator] nr 5294/85 [w:] Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych..., s. 175–176.*

⁸ *[Meldunek z 28 lutego 1989 r. dla naczelnika Wydziału III Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie] [w:] ibidem, s. 188–190.*

⁹ *Notatka z analizy spraw operacyjnego rozpracowania krypt[onim] „Organizacja”, „Baza”, „Paulina” [w:] ibidem, s. 191–192.*

¹⁰ *[Zalecenia zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. SB w Piotrkowie Trybunalskim z 2 lutego 1990 r.] [w:] ibidem, s. 569.*

¹¹ *[Meldunek szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Piotrkowie Trybunalskim z 2 lutego 1990 r.] [w:] ibidem, s. 568.*

Wykaz skrótów

- AAN – Archiwum Akt Nowych
ACEN – ang. Assembly of Captive European Nations
(Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych)
ACz – Armia Czerwona
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Gd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Lu – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Łd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Rz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK – Armia Krajowa
AL – Armia Ludowa
AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
ANP – Akademia Nauk Politycznych
AP – Archiwum Państwowe
APB – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
APŁ – Archiwum Państwowe w Łodzi
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu
APP – Archiwum Państwowe w Przemyślu
APRz – Archiwum Państwowe w Rzeszowie
ASG – Archiwum Sztabu Generalnego
ASW – Akademia Spraw Wewnętrznych
AW – Archiwum Wschodnie
AWL – Archiwum Wojsk Lądowych
AZWM – Akademicki Związek Walki Młodych
BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BCh – Bataliony Chłopskie
BDJ – niem. Bund Deutscher Jugend (Związek Młodzieży Niemieckiej)
BDM – niem. Bund Deutscher Mädels (Związek Niemieckich Dziewcząt)
BE SW – Biuro Emerytalne Służby Więziennej
BEP – Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
BFV – niem. Bundesamt für Verfassungsschutz
(Urząd Ochrony Konstytucji)
BJ OR AJP – Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów,
Archiwum Jerzego Polaczka

	BL IPN-KŚZpNP – Biuro Lustracyjne Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
BND	– niem. Bundesnachrichtendienst (Federalna Służba Wywiadowcza)
BOR	– Biuro Ochrony Rządu
BP	– Bezpieczeństwo Publiczne
BP	– Biuro Polityczne
BSRR	– Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
BSRS	– Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka
BW	– Brygady Wywiadowcze
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
ChSS	– Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CIA	– ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CIC	– ang. Counter Intelligence Corps (Służba Kontrwywiadu)
CKKP	– Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
CS	– Centrum Szkolenia
CSRS	– Czesko-Słowacka Republika Socjalistyczna
CW	– Centrum Wyszkożenia
DOPiT	– Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych
DVL	– niem. Deutsche Volksliste (niemiecka lista narodowościowa)
DZ WiN	– Delegatura Zagraniczna [Zrzeszenia] „Wolność i Niezawisłość”
DzU	– Dziennik Ustaw
DzU RP	– Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
FHO	– niem. Fremde Heere Ost (Obce Armie Wschód)
FJN	– Front Jedności Narodu
GG	– Generalne Gubernatorstwo
GL	– Gwardia Ludowa
GO	– Grupa Operacyjna
GPU	– ros. Gosudarstwiennoje političeskoje upravlenie (Państwowy Zarząd Polityczny)
GRU	– ros. Gławnoje razwiedywatielnoje upravlenie (Główny Zarząd Wywiadu)
GUC	– Główny Urząd Cenzury
GUPWI	– ros. Gławnoje upravlenie po diełam wojennoplennych i intiernirowannych (Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych)
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
JW	– Jednostka Wojskowa
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KD	– Komenda Dzielnicowa
KdsBP	– Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego
KG	– Komenda Główna

KGB	–	ros. Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KGU	–	niem. Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit (Grupa do Walki z Nieludzkością)
KIK	–	Klub Inteligencji Katolickiej
kkWP	–	kodeks karny Wojska Polskiego
KŁ	–	Komitet Łódzki [PZPR]
KM	–	Komenda Miejska
KM	–	Komitet Miejski
KMiP	–	Komenda Miejska i Powiatowa
KMO	–	Komenda Milicji Obywatelskiej
KO	–	kontakt obywatelski
KO	–	kontakt operacyjny
KOP	–	Korpus Ochrony Pogranicza
KOR	–	Komitet Obrony Robotników
KP	–	Komitet Powiatowy
KPP	–	Komunistyczna Partia Polski
KRN	–	Krajowa Rada Narodowa
KS	–	Komenda Stołeczna
KS	–	kontakt społeczny
KUL	–	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	–	Komenda Wojewódzka
KW	–	Komitet Wojewódzki
KW	–	kontrwywiad
KZ	–	Komitet Zakładowy
KZM	–	Komunistyczny Związek Młodzieży
KZMP	–	Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
LK	–	lokal kontaktowy
LO	–	liceum ogólnokształcące
LSB	–	Ludowa Straż Bezpieczeństwa
LWP	–	Ludowe Wojsko Polskie
MAD	–	niem. Militärischer Abschirmdienst – Amt für den militärischen Abschirmdienst (Wojskowa Służba Kontrwywiadu)
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MfS (Stasi)	–	niem. Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)
MGB	–	ros. Ministerstwo gosudarstwiennoj bezopasnosti (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)
MK	–	mieszkanie kontaktowe
MO	–	Milicja Obywatelska
MON	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
MP	–	Monitor Polski
MRN	–	Miejska Rada Narodowa

MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWiA	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
MSZ	–	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MTP	–	Międzynarodowe Targi Poznańskie
MUBP	–	Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MUSW	–	Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
MWD	–	ros. Ministerstwo wnutriennych dzieł (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych)
NATO	–	ang. North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
NKGB	–	ros. Narodnyj komissariat gosudarstwiennoj bezopasnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego)
NKWD	–	ros. Narodnyj komissariat wnutriennych dzieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NOW	–	Narodowa Organizacja Wojskowa
NPW	–	Naczelna Prokuratura Wojskowa
NRD	–	Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	–	Niemiecka Republika Federalna
NSDAP	–	niem. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSW	–	Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	–	Narodowe Siły Zbrojne
NSZ-OP	–	Narodowe Siły Zbrojne – Organizacja Polska
NSZZ	–	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy [„Solidarność”]
NZW	–	Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
OBEP	–	Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
OBUiAD	–	Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [IPN]
OGPU	–	ros. Obiedinionnoje gosudarstwiennoje političeskoje uprawlenieje (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny)
OKBZpNP	–	Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
OKŚZpNP	–	Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
OMTUR	–	Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
ONR	–	Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOP	–	Oddziałowa Organizacja Partyjna
ORMO	–	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSNC	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna
OTK	–	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OUN	–	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OUPT	–	Obwodowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny
OW	–	Oddział Wojewódzki
OZ	–	osoba zaufana
OZI	–	osobowe źródło informacji

OZN	–	Obóz Zjednoczenia Narodowego
PAN	–	Polska Akademia Nauk
PAP	–	Polska Agencja Prasowa
PCK	–	Polski Czerwony Krzyż
PDdsBP	–	Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PDRN	–	Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
PKO	–	Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	–	Polskie Koleje Państwowe
PKWN	–	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
POP	–	Podstawowa Organizacja Partyjna
POW	–	Polska Organizacja Wojskowa
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
PPRN	–	Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	–	Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	–	Polska Partia Socjalistyczna – „Wolność, Równość, Niezawisłość”
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	–	Powiatowa Rada Narodowa
PRON	–	Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	–	Polskie Siły Zbrojne
PUBP	–	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	–	Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PUR	–	Państwowy Urząd Repatriacyjny
PW	–	Prokuratura Wojewódzka
PWN	–	Państwowe Wydawnictwo Naukowe
PWRN	–	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RBP	–	Resort Bezpieczeństwa Publicznego
RFN	–	Republika Federalna Niemiec
RGWA	–	ros. Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe)
RM	–	Rada Ministrów
RN	–	Rada Narodowa
RO	–	Referat Ochrony
RP	–	Rzeczpospolita Polska
RUC	–	Rejonowy Urząd Cenzury
RUSW	–	Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RUTT	–	Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny
RWE	–	Radio Wolna Europa
SA	–	niem. Die Sturmabteilungen [der NSDAP] (Oddziały Szturmowe [NSDAP])
SB	–	Służba Bezpieczeństwa
SD	–	Stronnictwo Demokratyczne

SEO	–	sprawa ewidencyjno-obszewacyjna
SL	–	Stronnicstwo Ludowe
SLD	–	Sojusz Lewicy Demokratycznej
Smiersz	–	ros. Specjalnyje metody rozobłaczenija szpionow (specjalne metody wykrywania szpiegów)
SN	–	Sąd Najwyższy
SN	–	Stronnicstwo Narodowe
SO	–	Sąd Okręgowy
SO	–	sprawa obiektowa
SO	–	Szkoła Oficerska
SOS	–	sprawa operacyjnego sprawdzenia
SP	–	Szkoła Podoficerska
SPD	–	niem. Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
SPR	–	Szkoła Podchorążych Rezerwy
SS	–	niem. Die Schutzstaffel [der NSDAP] (Drużyny Ochronne [NSDAP])
SSU	–	ang. Strategic Service Unit (Jednostka Służb Strategicznych)
SUSW	–	Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych
SZP	–	Służba Zwycięstwu Polski
ŚSZ	–	Śląskie Siły Zbrojne
TK	–	Trybunał Konstytucyjny
TKKŚ	–	Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej
TPD	–	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
TPPR	–	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TŚŚ	–	Towarzystwo Szkoły Świeckiej
TUL	–	Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych
TUR	–	Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TW	–	tajny współpracownik
UB	–	Urząd Bezpieczeństwa
UBP	–	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsKiOR	–	Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych
UdsW	–	Urząd ds. Wyznań
UJ	–	Uniwersytet Jagielloński
UŁ	–	Uniwersytet Łódzki
UOP	–	Urząd Ochrony Państwa
UPA	–	ukr. Ukraińska powstańska armija (Ukraińska Powstańcza Armia)
UPT	–	Urząd Pocztoowo-Telekomunikacyjny
URM	–	Urząd Rady Ministrów
USA	–	ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USSR	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USRS	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
UW	–	Uniwersytet Warszawski
UW	–	Urząd Wojewódzki
VD	–	volksdeutsch (folksdojdcz)

VPO	–	niem. Vereinigung Politischer Ostflüchtlinge (Związek Uciekinierów Politycznych ze Wschodu)
WiN	–	[Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WK	–	Wojewódzka Komenda
WKKP	–	Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
WP	–	Wojsko Polskie
WPG	–	Wojskowa Prokuratura Garnizonowa
WPR	–	Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WRN	–	Wojewódzka Rada Narodowa
WRON	–	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSG	–	Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSO	–	Wojskowy Sąd Okręgowy
WSR	–	Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP	–	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUC	–	Wojewódzki Urząd Cenzury
WUdsBP	–	Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
WUML	–	Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
WUP	–	Wojewódzki Urząd Poczty
WUSW	–	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZBoWiD	–	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZER MSWiA	–	Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
ZG	–	Zarząd Główny
ZHP	–	Związek Harcerstwa Polskiego
ZLP	–	Związek Literatów Polskich
ZMK	–	Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMP	–	Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	–	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW RP	–	Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej
ZOF	–	Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy
ZOMO	–	Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZPP	–	Związek Patriotów Polskich
ZSCh	–	Związek „Samopomocy Chłopskiej”
ZSL	–	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	–	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSMW	–	Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej
ZSP	–	Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	–	Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWM	–	Związek Walki Młodych
ZWZ	–	Związek Walki Zbrojnej

Noty o Autorach

Aleksandra Arkusz (ur. 1981), historyk, adiunkt w Instytucie Historii UJ. Zajmuje się polityką penitencjarną ZSRS, ze szczególnym uwzględnieniem obozów jenieckich, w jakich przetrzymywano aresztowanych w latach 1944–1945 żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego.

Zbigniew Bereszyński (ur. 1956), publicysta, autor prac historycznych, zaangażowany w podziemną działalność wydawniczą i kolportażową. Redaktor prasy związkowej NSZZ „Solidarność”, współpracownik „Biuletynu Dolnośląskiego” wydawanego we Wrocławiu przez Solidarność Walczącą, członek redakcji kwartalnika politycznego „Solidarność Walcząca”.

Wojciech Frazik (ur. 1962), historyk, naczelnik OBEP IPN w Krakowie. Zajmuje się dziejami polskiego podziemia niepodległościowego, strukturami łączności między krajem a emigracją w latach 1939–1956 oraz komunistycznym aparatem represji. Redaktor naczelny „Zeszytów Historycznych WiN-u”.

Robert Gajos (ur. 1981), historyk i archiwista, kierownik Sekcji Ewidencji Wydziału Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Delegatury IPN w Bydgoszczy. Zajmuje się najnowszą historią Polski, a w szczególności dziejami regionu bydgoskiego. Autor albumu *Bydgoski Marzec 1981*, Bydgoszcz – Gdańsk 2009.

Ksawery Jasiak (ur. 1977), dr, historyk, pracownik OBEP IPN we Wrocławiu Delegatury w Opolu. Badacz dziejów niepodległościowego i narodowego ruchu oporu oraz aparatu represji na pograniczu woj. łódzkiego i Śląska Opolskiego. Autor książek dotyczących Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

Wiesław Kaczmarczyk (ur. 1971), historyk i archiwista, kierownik w Wydziale Ewidencji BUiAD IPN w Warszawie. Zajmuje się dziejami najnowszymi Polski.

Stanisław Koller (ur. 1956), dr, historyk i archiwista, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Zajmuje się przemianami zachodzącymi w społeczeństwie rosyjskim i polskim w czasach najnowszych. Autor książek: *Odrodzenie Kościoła katolickiego na Syberii*, Kraków 2001, *Postsowiecka religijność katolików na Syberii*, Kraków 2003.

Monika Komaniecka (ur. 1975), historyk i archiwista, pracownik OBEP IPN w Krakowie. Przygotowuje monografię na temat struktury pionów pomocniczych UB i SB: „B”, „T”, „W” oraz zastosowania techniki operacyjnej SB. Opublikowała *Instrukcje*

pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989), Kraków 2010.

Tadeusz Kopyś (ur. 1967), dr, zatrudniony w Instytucie Europeistyki UJ. Specjalizuje się w dziejach Europy Środkowej w XIX i XX w., zagadnieniach narodowościowych i problematyce nacjonalizmu w tym regionie. Główne publikacje dotyczą spraw federacji w Europie Środkowej (*Oszkár Jászi 1875–1957. Z dziejów idei federacji w Europie Środkowej*, Kraków 2006), a także rewolucji węgierskiej 1956 r. i stosunków polsko-węgierskich w XX w. Był wielokrotnym stypendystą instytutów naukowych na Węgrzech (np. Eötvös Collegium i Európái Intézet) oraz w Wielkiej Brytanii (Institute for Advanced Study in Humanities w Edynburgu). W latach 2000–2004 pracował w OBUiAD IPN w Krakowie.

Marzena Kruk (ur. 1977), naczelnik OBUiAD IPN w Gdańsku. Współautor wydania zbiorów dokumentów *Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)* oraz *Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*. Współautor książki *„Nie było czasu na strach...”. Z Janiną Wasiljów-Smołęńską rozmawiają M. Kruk, E. Wnuk*. Przygotowuje pracę doktorską dotyczącą stosunku ludności pomorskiej wobec partyzantki antykomunistycznej.

Rafał Leśkiewicz (ur. 1977), dr, historyk i archiwista, p.o. dyrektor BUiAD IPN w Warszawie. Autor książki *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze* (Warszawa – Poznań 2009), współredaktor publikacji: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955)*, Poznań 2006, *Z archiwum Oddziału IPN w Poznaniu. Studia nad zasobem*, Warszawa – Poznań 2008.

Sławomir Łukasiewicz (ur. 1972), dr, historyk, pracownik OBEP IPN w Lublinie. Zajmuje się m.in. historią polskiej i środkowoeuropejskiej emigracji politycznej w XX w., historią integracji europejskiej oraz funkcjonowaniem wywiadu cywilnego PRL. Autor i redaktor publikacji związanych z udziałem Polaków w ruchu europejskim, w tym *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych, 1940–1971*, Warszawa – Lublin 2010, *O jedność Europy. Antologia polskiej XX-wiecznej myśli europejskiej*, Warszawa 2007. Przygotowuje książkę o Polskim Ruchu Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”. Stypendysta m.in. Fundacji Kościuszkowskiej, PAFT-u, Funduszu im. Jana i Suzanne Brzękowskich, Centrum Europejskiego Natolin i Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji oraz Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk (ur. 1970), dr, historyk i archiwista, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Zajmuje

się badaniem najnowszych dziejów Polski w zakresie historii wojskowości. Autorka książki *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 2006.

Robert Nowicki (ur. 1982), historyk i archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Poznaniu. Członek niemiecko-polskiego zespołu BStU-IPN przygotowującego słownik terminologii Stasi i Służby Bezpieczeństwa. Zajmuje się również elektronicznymi systemami przetwarzania danych stosownych w MSW.

Artur Ossowski (ur. 1974), historyk. Pracownik OBEP IPN w Łodzi, zajmuje się najnowszą historią Polski. Autor książki *Tadeusz Kossakowski 1888–1965. Od piechura do czołgisty*, Warszawa 2002.

Andrzej Paczkowski (ur. 1938), historyk, profesor w Collegium Civitas i Instytucie Studiów Politycznych PAN. Zajmuje się dziejami Polski w XX w., a w szczególności okresem PRL. Autor ponad 20 publikacji książkowych, m.in. *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłeska realisty*, Warszawa 1991, *Pół wieku dziejów Polski, 1939–1989*, Warszawa 1995 (cztery wydania zagraniczne), *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006. W latach 1999–2011 członek Kolegium IPN, od 2011 r. przewodniczący Rady IPN.

Sebastian Pilarski (ur. 1977), dr, historyk. Pracownik OBUiAD IPN w Łodzi. Zajmuje się zagadnieniami polityki zagranicznej II RP, represjami aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób zaangażowanych w życie społeczno-polityczne II RP, dziejami NSZZ „Solidarność” i problematyką transformacji ustrojowej w Polsce. Autor książek: *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939. Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933*, Warszawa 2008, oraz wydawnictw źródłowych: *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, Warszawa – Łódź 2009, *NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981*, Łódź 2010 (współautor).

Piotr Rybarczyk (ur. 1980), historyk, pracownik Wydziału Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Delegatury IPN w Bydgoszczy. Zajmuje się dziejami Bydgoszczy i regionu w XIX i XX w. oraz działalnością aparatu bezpieczeństwa na Pomorzu i Kujawach. Współredaktor książki *Rok Pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty – grudzień 1945)*, Warszawa – Bydgoszcz – Gdańsk 2010.

Paweł Skubisz (ur. 1977), dr, historyk, naczelnik OBEP IPN w Szczecinie. Zajmuje się historią wojskowości w II RP i aparatem represji w PRL. Autor kilku książek, m.in.: *Twarze gorzowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Gorzowie Wielkopolskim. Informator personalny*, Szczecin 2008, *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle dokumentów*

służb wywiadowczych Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1921–1939. Struktura i dyslokacja – działalność wywiadowcza – instrukcja służby, Szczecin 2010.

Leonard Smolka (ur. 1943), dr hab., historyk w zakresie historii Polski i powszechnej XIX i XX w. oraz archiwista, związany z IH UW i IPN, naczelnik OBUiAD IPN we Wrocławiu (2000–2006). Autor, wydawca i redaktor wielu artykułów, biogramów i książek, m.in.: *Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922–1939*, Warszawa – Wrocław 1976, *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX–XX wieku*, Wrocław 1992, *Dziennik [1853–1871] Edmunda Bojanowskiego*, t. 1–4, Wrocław 2009.

Ryszard Sodel (ur. 1979), historyk, pracownik OBUiAD IPN w Lublinie, zajmuje się najnowszą historią Polski.

Renata Soszyńska (ur. 1969), specjalista w zakresie prawa administracyjnego, pedagog. W latach 1993–2000 pracownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, obecnie zastępca naczelnika Wydziału Udostępniania i Informacji Naukowej BUiAD IPN w Warszawie. Autorka artykułu *Aspiracje społeczno-kulturalne młodzieży wiciowej w świetle analizy czasopisma „Wici” w latach 1944–1948* [w:] *Działalność oświatowa ruchu ludowego*, red. A. Kołodziejczyk, Siedlce 1996.

Robert Witalec (ur. 1965), dr, historyk. Zastępca naczelnika OBUiAD IPN w Rzeszowie. Zajmuje się najnowszą historią Polski.

Jacek Woyno (ur. 1960), historyk i archiwista, kustosz BUiAD IPN w Warszawie.

Jacek Wygoda (ur. 1965), prawnik, prokurator, dyrektor Biura Lustracyjnego IPN.

